

PAMIĘĆ I
SPRAWIEDLIWOŚĆ

1
2019
33

PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

ISSN 1427-7476



WARSZAWA 2019

PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

RADA PROGRAMOWA

prof. Jewgienij Artiomow
prof. Wołodymyr Baran
prof. Jana Burešová
dr Ion Cârja
prof. Andrea Ciampani
dr hab. Csaba György Kiss
prof. Ēriks Jēkabsons
prof. dr hab. Marek Kornat
prof. Hiroaki Kuromiya
prof. Natalia Lebediewa
prof. dr hab. Wojciech Roszkowski
prof. dr hab. Jan Wiktor Sienkiewicz
dr Darius Staliūnas
prof. dr hab. Bogdan Szlachta
prof. Stephen Wheatcroft
prof. dr hab. Mariusz Wołos
ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński
prof. dr hab. Jan Żaryn

Redaktor statystyczny

dr Piotr Rachwał

Redaktor tematyczny

dr Rafał Łatka
dr hab. Mirosław Szumiło

Redaktor prowadzący

Izabela Szufa

Opracowanie redakcyjne

Olga Gorczyca-Popławska
Alicja Jaszewska
Izabela Szufa

Korekta

Anna Kaniewska

REDAKCJA

dr Przemysław Benken (sekretarz redakcji)
dr Rafał Łatka (zastępca redaktora naczelnego)
dr Marta Marcinkiewicz (sekretarz redakcji)
Sylwia Szyc (sekretarz redakcji)
dr hab. Mirosław Szumiło (redaktor naczelny)

KOMITET REDAKCYJNY

dr Cosmin Budeanca
dr Peter Jašek
dr hab. Marcin Kruszyński
dr Cecylia Kuta
dr Paweł Libera
dr hab. Patryk Pleskot
dr Andrij Rukkas
dr Janos Tischler

Projekt graficzny

Sylwia Szafrąńska

Skład i łamanie

Iwona Kuśmirowska

Tłumaczenia

Maria Buczyło
Halina Leskiw
Summa Linguae S.A.
Karolina Wilamowska

Druk i oprawa

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej –
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2019

ISSN 1427-7476

Adres do przesyłania artykułów: redakcja.pis@ipn.gov.pl
MARS, ul. Wołoska 7, 02-675 Warszawa; tel. 22 581 88 85
Zapraszamy: www.ipn.gov.pl; www.poczytaj.ipn.gov.pl

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI (Rafał Łatka, Mirosław Szumiło).....	9
--	---

I. ESEJE

▪ Rafał Łatka , Kościół katolicki w latach przełomu (1987–1989).....	13
▪ Detelina Dineva , The Bulgarian 1989.....	41

II. STUDIA

▪ Adam Mielczarek , Socjologiczne interpretacje ruchu „Solidarności” lat 1980–1981. Próba usystematyzowania istniejącej literatury.....	59
▪ Piotr Juchowski , „Gazeta Krakowska” wobec NSZZ „Solidarność”: wrzesień 1980 – grudzień 1981..	82
▪ Przemysław Benken , Wojciech Jaruzelski „otwiera” Chiny. Wizyta I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Państwie Środka w 1986 roku.....	103
▪ Monika Wiśniewska , Duszpasterstwo polonijne Kościoła rzymskokatolickiego w ostatnim programie rządowym PRL.....	133
▪ Paweł Kowal , Między pielgrzymkami. Jan Paweł II i Stolica Apostolska wobec przemian w Polsce (1987–1991).....	150
▪ Miklós Mitrovits , Polski wpływ na proces kształtowania się opozycyjnych partii politycznych na Węgrzech (1981–1989).....	181
▪ Jarosław Wołkonowski , Komunistyczna Partia Litwy w latach przełomu 1988–1990.....	211
▪ Peter Jašek , Aksamitna rewolucja i upadek reżimu komunistycznego na Słowacji.....	230
▪ Ołeh Murawśkyj , Ihor Solar , Procesy społeczno-polityczne w Ukraińskiej SRR: osobliwości, tendencje, skutki (przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.).....	252

III. VARIA

▪ Zbigniew Zaporowski , Wokół wydarzeń we Lwowie 22–24 listopada 1918 roku.....	270
▪ Waldemar Kozyra , Polityka administracyjna resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie spraw wojskowych w latach 1926–1939.....	282
▪ Ihor Rajkiwśkyj , Ukraińska socjaldemokracja w II Rzeczypospolitej (1928–1939).....	302
▪ Serhij Humennyj , „Płonąca granica”. Działalność szpiegowska w kontekście nielegalnych migracji na wschodniej granicy II Rzeczypospolitej (na przykładzie województwa tarnopolskiego)..	327
▪ Dragomir Bondžić , The Communist Party and Celebrations of the Victory Day (9 May) in Yugoslavia 1945–1955.....	345

▪ Jakub Wojtkowiak , Szkice do biografii prawników wojskowych Wojska Polskiego, byłych radzieckich wojenjuristów I. Rangi.	356
▪ Witold Bagiński , Aleksandra Ładosia kręta droga do PRL.	370
▪ Bartłomiej Noszczak , Antykościelna międzynarodówka. Współpraca polskiego Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej” (1954–1962)	406
▪ Barbara Bielaszka-Podgórny , Wartość badawcza archiwaliów Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie jako źródła do dziejów aparatu wyznaniowego PRL.	438
▪ Andrzej W. Kaczorowski , Krynickie urlopy prymasa Wyszyńskiego.	458
▪ Grzegorz Majchrzak , Rozmowy z „Panem Cogito”. Zbigniew Herbert na celowniku peerelewskiego wywiadu.	478

IV. MATERIAŁY I DOKUMENTY

▪ Bogusław Tracz , O związkach Kościoła katolickiego z twórcami kultury w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zapis wykładu Eryka Sztekkera wygłoszonego 24 października 1985 roku na kursie dla dyrektorów wydziałów do spraw wyznań.	494
▪ Grzegorz Wołk , Opozycja polityczna w świetle danych Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW z 1988 roku.	522

V. RECENZJE

▪ Czy Ukraina była osamotniona w dobie nowożytnej? Michał Klimecki, Zbigniew Karpus, <i>Czas samotności. Ukraina i Ukraińcy w latach 1914–2018</i> , Warszawa, Bellona, 2018, 336 s. (Mykoła Łytwyn, Lubomyr Chachuła)	546
▪ Co kryją archiwa Quai d’Orsay? <i>Dans les Archives Secrètes du Quai d’Orsay. L’engagement de la France dans le monde 8 mai 1945 – 11 septembre 2001</i> , red. Maurice Vaïsse, Hervé Magro, Paris, L’Iconoclaste, 2017, 400 s. (Monika Komaniecka-Łyp)	554
▪ Jakub Szumski, <i>Rozliczenia z ekipą Gierka 1980–1984</i> , Warszawa, Instytut Pamięci Narodowej, 2018, 336 s. (Michał Przeperski)	562
▪ Bartłomiej Perlak, <i>Internowani na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. Ośrodki odosobnienia podległe Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych we Wrocławiu (1981–1982)</i> , Wrocław–Warszawa, Instytut Pamięci Narodowej, 2017, 480 s. (Andrzej Perlak)	567

VI. KONFERENCJE

▪ Monika Komaniecka-Łyp , „Obserwacja w służbie SB” – ogólnopolska konferencja naukowa IPN, Kraków, 18 września 2018 roku.	593
▪ Milena Kindziuk, Rafał Łatka , Ogólnopolska konferencja naukowa „Wiara i patriotyzm. Msze za Ojczyznę bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W 100-lecie odzyskania niepodległości”, Warszawa, 18 października 2018 roku.	598
▪ Cecylia Kuta , Międzynarodowa konferencja naukowa „»Za waszą i naszą wolność«. 30. rocznica powstania Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej”, Kraków, 23–24 maja 2018 roku.	603
Wykaz skrótów.	612

CONTENTS

EDITORIAL (Rafał Łatka, Mirosław Szumiło)	9
---	---

I. ESSAYS

▪ Rafał Łatka , The Roman Catholic Church in the Breakthrough Years (1987–1989)	13
▪ Detelina Dineva , The Bulgarian 1989	41

II. STUDIES

▪ Adam Mielczarek , Sociological Interpretations of the “Solidarity” Movement during 1980–1981. An Attempt to Structure the Existing Literature.	59
▪ Piotr Juchowski , “Gazeta Krakowska” towards the Independent and Self-Governing “Solidarity” Trade Union: September 1980 – December 1981	82
▪ Przemysław Benken , Wojciech Jaruzelski “Opens” China. The First Visit of the First Secretary of the Central Committee of the Polish United Workers’ Party to the Middle Kingdom in 1986	103
▪ Monika Wiśniewska , Polish Pastoral Work of the Roman Catholic Church in the Last Government Programme of the People’s Republic of Poland	133
▪ Paweł Kowal , Between Pilgrimages. John Paul II and the Holy See towards the Transformation in Poland (1987–1991)	150
▪ Miklós Mitrovits , Polish Impact on the Process of Emergence of Opposition Political Parties in Hungary (1981–1989).	181
▪ Jarosław Wołkonowski , The Communist Party of Lithuania in the Breakthrough Years 1988–1990	211
▪ Peter Jasek , The Velvet Revolution and the Collapse of the Communist Regime in Slovakia	230
▪ Oleh Muravskiy, Igor Solar , Socio-political Processes in the Ukrainian Soviet Socialist Republic: Peculiarities, Trends, Consequences (the Second Half of the 1980s – Early 1990s)	252

III. VARIA

▪ Zbigniew Zaporowski , About the Events in Lviv on 22–24 November 1918.	270
▪ Waldemar Kozyra , The Administration Policy of the Ministry of the Interior of the Republic of Poland Concerning Military Affairs in the Years 1926–1939	282
▪ Igor Rajkivskiy , Ukrainian Social Democracy in the Second Republic of Poland (1928–1939)	302
▪ Serhii Humennyi , “A Border in Flames”. Espionage in the Context of Illegal Migrations along the Eastern Border of the Second Republic of Poland (Based on the Example of the Tarnopolskie Voivodeship)	327

▪ Dragomir Bondžić , The Communist Party and Celebrations of the Victory Day (9 May) in Yugoslavia 1945–1955	345
▪ Jakub Wojtkowiak , Sketches for the Biography of Military Lawyers of the Polish Army, Former Top Ranking Soviet War Lawyers	356
▪ Witold Bagieński , Aleksander Ładoś's Tortuous Path to the PRP	370
▪ Bartłomiej Noszczak , The Anti-Church International. The Cooperation of the Polish Office for Religious Denominations with its Counterparts in the State of the "People's Democracy" (1954–1962)	406
▪ Barbara Bielaszka-Podgórnny , The Research Value of the Archives of the Department for Religious Denominations of the Voivodeship Office in Tarnów as a Source for the History of the Apparatus for Religious Denominations in the PRP	438
▪ Andrzej W. Kaczorowski , Holidays of Primate Wyszyński in Krynica	458
▪ Grzegorz Majchrzak , Talks with "Mister Cogito". Zbigniew Herbert as a Target of the Intelligence Service of the People's Republic of Poland	478

IV. DOCUMENTS

▪ Bogusław Tracz , About the Relations of the Roman Catholic Church with Creators of Culture in the People's Republic of Poland. The Record of the Lecture of Eryk Sztেকker of 24 October 1985 during a Course for Directors of Departments for Religious Denominations ..	494
▪ Grzegorz Wołk , Political Opposition in the Light of the Data of the Study Office of the Security Service of the Ministry of the Interior of 1988	522

V. BOOK REVIEWS

▪ Has Ukraine Been Left Alone in the Contemporary Times? Michał Klimecki, Zbigniew Karpus, <i>A Time of Loneliness. Ukraine in the Years 1914–2018</i> , Warsaw, Bellona, 2018, 336 pp. (Mykola Lytvyn, Lubomyr Chachula)	546
▪ What is Hidden in the Archive Quai d'Orsay? <i>Dans les Archives Secrètes du Quai d'Orsay. L'engagement de la France dans le monde 8 mai 1945 – 11 septembre 2001</i> , red. Maurice Vaisse, Hervé Magro, Paris, L'Iconoclaste, 2017, 400 pp. (Monika Komaniecka-Łyp)	554
▪ Jakub Szumski , <i>Settling Accounts with the Government of Gierk 1980–1984</i> , Warsaw, Institute of National Remembrance, 2018, 336 pp. (Michał Przeperski)	562
▪ Bartłomiej Perlak , <i>The Interned in Lower Silesia and in the Region of Opole. Detention Centres Subject to the District Board of Prisons in Wrocław (1981–1982)</i> , Wrocław–Warsaw, Institute of National Remembrance, 2017, 480 pp. (Andrzej Perlak)	567

VI. CONFERENCES

▪ Monika Komaniecka-Łyp , "Observation in the Service of the Security Service" – All-Poland Scientific Conference of the INR, Cracow, 18 September 2018	593
▪ Milena Kindziuk, Rafał Łatka , All-Poland Scientific Conference "Faith and Patriotism. Masses for the Homeland by Blessed Priest Jerzy Popiełuszko. In the 100th Anniversary of Regaining Independence", Warsaw, 18 October 2018	598
▪ Cecylia Kuta , International Scientific Conference "For Your and Our Freedom. The 30th Anniversary of the Autonomous Eastern Department of the Fighting Solidarity", Cracow, 23–24 May 2018	603

Abbreviations	612
----------------------------	-----

OD REDAKCJI

Okrągła, trzydziesta rocznica wyborów czerwcowych 1989 r. skłania do podsumowań dotyczących przebiegu polskiej transformacji ustrojowej. Redakcja „Pamięci i Sprawiedliwości” postanowiła objąć swoją refleksją całą dekadę lat osiemdziesiątych, uważając, że „rewolucja »Solidarności«” była tak naprawdę początkiem końca rządów komunistycznych w Polsce. Ten głęboki dla władz PRL kryzys rozpoczął bowiem nieuchronne zmiany systemowe, których dopełnieniem stały się wydarzenia 1989 r.

Numer przedstawia jednak nie tylko przebieg kryzysu i upadku systemu komunistycznego w Polsce, lecz także przemiany zachodzące w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Przyjęcie tego typu optyki pozwala bowiem na dostrzeżenie różnic i analogii w sytuacji poszczególnych państw bloku wschodniego, np. Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Ukrainy czy Litwy (będącej wtedy częścią Związku Sowieckiego).

Dwa eseje wprowadzające zostały poświęcone różnym elementom transformacji ustrojowej w Polsce i w Bułgarii. W pierwszym z nich Rafał Łatka przedstawił podejście Kościoła katolickiego do sytuacji społeczno-politycznej ostatnich trzech lat istnienia PRL oraz omówił znaczącą rolę, jaką odegrała ta instytucja podczas zmiany ustroju w Polsce. Skoncentrował się zwłaszcza na ukazaniu stanowiska hierarchii kościelnej, która po trzeciej pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny wystąpiła jako mediator między władzami PRL a opozycją. Jej zaangażowanie okazało się niezwykle ważne na drodze prowadzącej do rozmów „okrągłego stołu” oraz podczas wyborów parlamentarnych w czerwcu 1989 r., gdy dzięki udzielonemu przez duchowieństwo poparciu zwyciężył Komitet Obywatelski, a klęskę poniosła lista rządowa. Autor przedstawił także bezprecedensowe sukcesy Kościoła w relacjach z władzami PRL w ostatnich latach istnienia Polski „ludowej”: uregulowanie swojego statusu prawnego i nawiązanie relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a PRL na warunkach podyktowanych przez hierarchię kościelną.

W drugim esejku Detelina Dineva zarysowała główne procesy i wydarzenia składające się na „długi rok 1989” w Bułgarii. Omówiła uwarunkowania wewnętrzne i międzynarodowe, narastające napięcia w sferze gospodarczej, społecznej, politycznej i narodowościowej, a także działania najważniejszych przedstawicieli zarówno

rzządzającej partii komunistycznej z jej wewnętrznymi podziałami (ostatecznie prowadzącymi do przewrotu wewnątrzpartyjnego), jak i kręgów stojących w różnym stopniu w opozycji wobec władzy. Przedstawiła ponadto wcześniejsze przejawy sprzeciwu w kraju i działania organizacji dysydenckich z końca lat osiemdziesiątych. Szczególną uwagę zwróciła na dwa główne nurty bułgarskiej opozycji – pierwszy, który dążył do radykalnej zmiany systemu, i drugi, który pragnął zmiany na zasadzie „humanizacji” istniejącego porządku.

W dziale „Studia” znalazło się dziewięć artykułów związanych tematycznie z historią lat osiemdziesiątych i transformacją ustrojową. Adam Mielczarek starał się uporządkować funkcjonujące w literaturze socjologicznej, krajowej i zagranicznej (i na ogół słabo znane historykom) interpretacje ruchu „Solidarności”. Skonfrontował opisane teorie z dynamiką fenomenu Związku w całej jego złożoności. Piotr Juchowski przeanalizował stanowisko „Gazety Krakowskiej”, reprezentującej tzw. liberalny nurt PZPR, wobec „Solidarności” w latach 1980–1981; zespół redakcyjny gazety dążył do uniknięcia konfrontacji siłowej między władzą i „Solidarnością”. Przemysław Benken opisał próbę pogłębienia relacji między PRL i Chinami w okresie poszukiwania dróg wyjścia ekipy rządzącej z impasu. Wizytę I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego w Państwie Środka w 1986 r. przedstawił na podstawie dokumentów Wydziału Zagranicznego KC PZPR. Monika Wiśniewska przybliżyła koncepcję funkcjonowania duszpasterstwa polonijnego w ostatnim programie PRL przewidzianym na lata 1986–1990 w oparciu o różnorodne źródła proveniencji państwowej. Paweł Kowal omówił politykę Jana Pawła II i Stolicy Apostolskiej wobec Polski w okresie wielkiej geopolitycznej zmiany końca lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Miklós Mitrovits podjął kwestię wpływu „Solidarności” i kontaktów węgierskich opozycjonistów z Polską na proces kształtowania się węgierskich partii opozycyjnych w latach osiemdziesiątych. Jarosław Wołkonowski naszkicował przebieg trudnej transformacji Komunistycznej Partii Litwy w latach 1988–1990 – jej przekształcenie się z klasycznej partii marksistowsko-leninowskiej w formację socjaldemokratyczną, funkcjonującą w nowych realiach demokratycznego państwa powstałego na gruzach republiki sowieckiej. Peter Jašek przedstawił z kolei genezę oraz przebieg aksamitnej rewolucji i upadku reżimu komunistycznego na Słowacji. Uwypuklił mało znaną w Polsce specyfikę rewolucji w Bratysławie, która istotnie różniła się od wydarzeń w Pradze. Ołeh Murawśkyj i Ihor Solar przytoczyli natomiast ogólne tendencje w procesach społecznych i politycznych dokonujących się na Ukrainie Sowieckiej w okresie *glasnosti*, przebudowy i demokracji (1985–1991).

Dział „Varia” składa się z jedenastu artykułów. Cztery pierwsze poświęcone są dziejom II Rzeczypospolitej. Zbigniew Zaporowski omówił przebieg wydarzeń we Lwowie w dniach 22–24 listopada 1918 r., a więc jeszcze w okresie odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Autor udowodnił, że rozruchy, do jakich doszło wówczas w mieście, nie miały znamion antyżydowskiego pogromu, lecz były przejawem działalności kryminalnej i bandyckiej. Waldemar Kozyra w swojej analizie omówił z kolei politykę administracyjną resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych w latach 1926–1939. Ihor Rajkiwśkyj omówił natomiast działalność Ukraińskiej Partii

Socjaldemokratycznej na terenie II Rzeczypospolitej po jej odnowieniu w 1928 r., gdy z partii prokomunistycznej zmieniła się w partię o umiarkowanym programie niepodległościowym, współpracującą z socjalistami polskimi i żydowskimi. Serhij Humennyj podjął temat nielegalnych migracji przez granicę polsko-sowiecką na przykładzie województwa tarnopolskiego. Starał się przybliżyć zależność między stanem ochrony granicy państwowej, konfliktem ukraińsko-polskim i sowiecką działalnością dywersyjno-wywiadowczą.

Pozostałe teksty działu „Varia” odnoszą się do różnych zagadnień związanych z systemem komunistycznym. Dragomir Bondžić przedstawił sposób organizacji jugosłowiańskich obchodów kolejnych rocznic niemieckiej kapitulacji w 1945 r. Autor zaznaczył, że miały one uroczysty charakter i były ważne dla legitymizacji komunistycznego reżimu w tym państwie. Jakub Wojtkowiak opisał losy sześciu prawników wojskowych – Polaków, którzy przed wstąpieniem do Wojska Polskiego w latach trzydziestych XX w. służyli w Armii Czerwonej lub wojskach NKWD (w stopniu odpowiadającym polskiemu pułkownikowi). W kolejnym artykule Witold Bagieński przeanalizował skomplikowaną biografię Aleksandra Ładosia, polskiego dyplomaty, lidera grupy berneńskiej, która w latach 1941–1943 wystawiała nielegalne paszporty latynoamerykańskie Żydom z getta w okupowanej Polsce. Autor przedstawił nieznane okoliczności jego powrotu do kraju oraz odtworzył przebieg kilkuletniego „dialogu operacyjnego”, który prowadzili z nim przedstawiciele bezpieki. Działalności Urzędu ds. Wyznań poświęcono dalsze dwa artykuły. Pierwszy z nich, autorstwa Bartłomieja Noszczaka, dotyczy międzynarodowych kontaktów tej instytucji odpowiadającej za prowadzenie oficjalnej polityki władz wobec Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych. Stanowi swego rodzaju nawiązanie do opublikowanego w 32 numerze „Pamięci i Sprawiedliwości” tekstu ks. Dominika Zamiaty na analogiczny temat (uzupełniając tę problematykę o nowe wątki). Drugi artykuł, autorstwa Barbary Biełaszkii-Podgórnij, skrupulatnie opisuje wartość archiwalną dokumentacji Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. Dział „Varia” zamykają prace Andrzeja W. Kaczorowskiego o pobytach prymasa Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju (wspomniane zagadnienie nie było dotąd podejmowane w literaturze przedmiotu) i Grzegorza Majchrzaka o rozmowach Zbigniewa Herberta z komunistycznym wywiadem, nieudanych próbach werbunku wybitnego poety i sposobach obrony „Pana Cogito” przed zakusami bezpieki.

W dziale „Materiały i Dokumenty” znalazły się dwa teksty źródłowe. Pierwszy, podany do druku przez Bogusława Tracza, jest przygotowaną przez pracownika centrali UdsW Eryka Sztekkera analizą związków Kościoła katolickiego z twórcami kultury w PRL. Stanowi zapis wykładu, jaki wygłosił wspomniany „wyznaniowiec” w czasie narady dyrektorów wydziałów ds. wyznań w październiku 1985 r. Drugi dokument, opracowany przez Grzegorza Wołka, zawiera ocenę funkcjonowania opozycji w 1988 r. (w oparciu o raporty centrali i struktur wojewódzkich MSW) przygotowaną przez elitarną jednostkę aparatu bezpieczeństwa PRL, czyli Biuro Studiów SB.

Zawartość tomu uzupełniają cztery recenzje przygotowane przez Mykołę Łytwyna i Lubomira Chachułę, Monikę Komaniecką-Łyp, Michała Przeperskiego i Andrzeja

Perlaka. Do działu „Konferencje” weszły trzy relacje z konferencji naukowych: *Obserwacja w służbie SB* zorganizowanej 18 września 2018 r. w Krakowie (przygotowana przez Monikę Komaniecką-Łyp), *Wiara i patriotyzm. Msze za Ojczyznę bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W 100-lecie odzyskania niepodległości* zorganizowanej 18 października 2018 r. w Warszawie (autorstwa Rafała Łatki i Mileny Kindziuk) oraz „*Za waszą i naszą wolność*”. 30. rocznica powstania Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej zorganizowanej w dniach 23–24 maja 2018 r. również w Krakowie (pióra Cecylii Kuty).

Rafał Łatka
Miroslaw Szumiło

ESEJE

RAFAŁ ŁATKA

BBH IPN

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W LATACH PRZEŁOMU (1987–1989)

WPROWADZENIE

W ostatniej dekadzie istnienia PRL rola Kościoła katolickiego w sferze społeczno-politycznej była znacznie istotniejsza niż w latach 1944–1979. Dzięki odpowiednio dobranej przez kard. Stefana Wyszyńskiego strategii działania Episkopatu Polski pozycja Kościoła wobec władz była o wiele silniejsza, a wspomniana instytucja cieszyła się wśród Polaków dość powszechnym autorytetem. Było to szczególnie widoczne w okresie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, a następnie w ciągu 16 miesięcy istnienia „Solidarności”. Pozycji Kościoła nie osłabiła zmiana przywództwa po śmierci Prymasa Tysiąclecia w 1981 r. Kardynał Józef Glemp kontynuował elastyczne podejście do spraw politycznych, choć czynił to ze znacznie mniejszym wyczuciem niż jego wielki poprzednik. Jego pozycja w ramach Episkopatu Polski i wobec Ojca Świętego była także o wiele słabsza. Mimo to, dzięki obiektywnym czynnikom, takim jak powszechne zaufanie społeczne, Kościół katolicki po wprowadzeniu stanu wojennego odgrywał kluczową i o wiele szerszą rolę niż przed „wojną polsko-jaruzelską”. Jan Żaryn trafnie wskazał: „Można powiedzieć, że Kościół lat 80. w Polsce pod wodzą swego prymasa pełnił funkcje ministerstw: edukacji, kultury i sztuki, ale także zdrowia i opieki społecznej, czy też gospodarki”¹. Równie słuszna jest uwaga Władysława Rodowicza, że w okresie stanu wojennego: „Kościół nadal pozostawał jedyną siłą zdolną zorganizować pomoc i skutecznie przeciwdziałać tym

¹ J. Żaryn, *W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z prymasów XX wieku. Wybrane kartki z biografii* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015, s. 431.

zagrożeniom i ich następstwom. Bez pomocy Kościoła kondycja psychiczna, moralna i materialna społeczeństwa byłaby dużo gorsza². Pozycję Kościoła wzmocniła jeszcze bardziej druga pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 1983 r. Z tego względu po jej zakończeniu władze PRL zdecydowały się na zaostrzenie polityki wobec tej instytucji, obawiały się bowiem dalszego wzmocnienia jej pozycji³. Zmian w polityce ekipy Wojciecha Jaruzelskiego nie przyniosło nawet zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki w październiku 1984 r. Dopiero przekonanie o nieskuteczności działań represyjnych wpłynęło na kolejny zwrot w postaci wdrażania w życie koncepcji „współdziałania i walki” sformułowanej osobiście przez I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR)⁴. Jej wdrażanie rozpoczęto na przełomie 1985 i 1986 r. Planowano wykorzystać autorytet Kościoła do poprawy legitymizacji społecznej słabnącego reżimu. Episkopat Polski korzystał z poszerzonych możliwości działania, nie miał jednak zamiaru angażować się w inicjatywy, w których władze chciały go widzieć. Biskupi odmówili m.in. wspierania udziału w wyborach w 1985 r. lub chociażby zachęcania do tego czy popierania fasadowej inicjatywy: Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL. Taka strategia przynosiła konkretne efekty w postaci dalszego wzrostu autorytetu Kościoła oraz zgody władz na kolejną pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski. Swego rodzaju ceną za jej wyrażenie była audiencja udzielona Wojciechowi Jaruzelskiemu przez Ojca Świętego w styczniu roku 1987⁵. Przyczyniła się ona do przełamania izolacji międzynarodowej Polski „ludowej” oraz poskutkowała przekonaniem elit partyjnych, że przyjazd Jana Pawła II do ojczyzny będzie można wykorzystać do własnych celów. Wśród nich na pierwszy plan wysuwała się poprawa odbioru reżimu zarówno wewnątrz kraju, jak i przede wszystkim w międzynarodowym otoczeniu⁶.

² W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej. Fakty – dokumenty – wspomnienia*, Warszawa 1994, s. 27.

³ Zob. szerzej R. Łatka, *Antykościelny zwrot w polityce wyznaniowej władz PRL po drugiej pielgrzymce Jana Pawła II na przykładzie województwa krakowskiego* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2014. Referaty*, red. Ł. Kamiński, J. Szumski, Warszawa 2015, s. 145–156. Co charakterystyczne, władze PRL winą za zaostrzenie wzajemnych relacji obarczały Kościół katolicki. Mówił o tym jednoznacznie 5 I 1984 r. podczas spotkania z abp. Glempem Wojciech Jaruzelski: „Dobrze oceniamy wizytę Papieża. Kościelny zarzut, że tej wizyty nie wykorzystaliśmy, nie jest słuszny. To Kościół popsuł dobrą atmosferę, jaka zapanowała po wizycie i po amnestii, przez komunikat sierpniowy i agresywne pielgrzymki” (Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, dalej: AAW, Sekretariat Prymasa Polski, dalej: SPP, Rozmowy z rządem 1983–1987, Relacja z rozmowy Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa z premierem PRL gen. Wojciechem Jaruzelskim przeprowadzonej w Natolinie 5 stycznia 1984 r., s. 2).

⁴ R. Łatka, „Współdziałanie” z Kościołem jako metoda walki z kryzysem legitymizacji społecznej władz PRL w latach 80-tych XX wieku i ocena jej efektów [w:] *Europa XX–XXI wieku. Społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów*, red. M. Gruszczyk, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, Katowice 2017, s. 171–190.

⁵ Ważną rolę w jej zorganizowaniu odegrał Episkopat Polski. Zob. szerzej P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012, s. 211–212.

⁶ J. Żaryn, *Polityczne tło pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1987 r.* [w:] *Brama do wolności. III pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, red. Z. Struzik, P. Skibiński, Warszawa 2012, s. 208.

TRZECIA PIELGRZYMKA JANA PAWŁA II DO OJCZYZNY – „BRAMA DO WOLNOŚCI”?

Wielu historyków dziejów najnowszych naszego kraju za początek transformacji ustrojowej uważa trzecią pielgrzymkę Jana Pawła II do ojczyzny⁷. Z różnych powodów wspomniana teza może się wydawać wątpliwa, ale w relacjach państwo–Kościół tego typu optyka jest jak najbardziej prawidłowa. Wynika to w zasadniczej mierze z korekt w polityce wyznaniowej (mających jednak, co należy zaznaczyć, niekonsekwentny charakter), które wprowadzono po trzeciej wizycie Ojca Świętego w kraju, oraz zmiany podejścia Episkopatu Polski do odradzającej się „Solidarności”. Chwiejna polityka władz PRL przyczyniła się do wzrostu autorytetu Kościoła w życiu społecznym. Biskupi czerpali bowiem korzyści z ustępstw czynionych przez państwo, a równocześnie nie mieli zamiaru angażować się w kolejne fasadowe inicjatywy, w których Wojciech Jaruzelski chciałby ich widzieć⁸.

Kardynał Glemp bezpośrednio po pielgrzymce oceniał, że zarówno wizyta Ojca Świętego, jak i Kongres Eucharystyczny zakończyły się sukcesem Kościoła, a współpraca z władzami przebiegała poprawnie. Mówił również sporo o bardzo pozytywnych wrażeniach Jana Pawła II. W jego wystąpieniu znalazły się także słowa krytyki pod adresem opozycji: „W miarę pobytu w kraju rosła radość Ojca Świętego. Widział obraz kraju i społeczeństwa, obraz kulturalny. To się odnosi nie tylko do kościelnych czynników, ale też publicznych. Zwłaszcza środki komunikacji działały w konwencji grzeczności polskiej. Cieszył się, że przebieg wizyty był poważny, o wielkiej intensywności religijnej. Powody do niezadowolenia wiernych były, bo służba porządkowa działała często rygorystycznie. Ojciec Święty się cieszył, że mógł wypowiedzieć ważne uwagi na ważne tematy. Dał ważną wypowiedź do Żydów. W rozmowach z władzami przeważała troska o przyszłe dobro. W postępie technicznym cofamy się przecież. Nasz punkt widzenia. W wysokim stopniu udały się nam zamiary duszpasterskie. Wizyta działała na sumienia. Naszym osiągnięciem jest kościelna służba porządkowa, która winna się utrwalić jako duszpasterstwo mężczyzn. Punkt widzenia władz mamy wyrażony w gazetach. Uderza unikanie pewnych tematów. Opozycja jest siłą twórczą, nie powinno nam zależeć, by plasowała się w groteskowości, a tak to nieraz wyglądało”⁹.

Czesław Kiszcak na forum Biura Politycznego (BP) KC PZPR z 19 czerwca dość optymistycznie oceniał, że działacze opozycji nie osiągnęli celów planowanych w związku z pielgrzymką, a „Opozycji i tak zwanemu podziemiu udało się pokazać, że jeszcze istnieje. Została ona w określony sposób dowartościowana poprzez wystąpienia

⁷ Świadczy o tym dobitnie tom wydany wspólnie przez Instytut Pamięci Narodowej i Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego poświęcony III pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny zatytułowany *Brama do wolności. III pielgrzymka Jana Pawła II do Polski* (zob. wyżej). Jarosław Gowin z pewną przesadą określił rolę Kościoła mianem „akuszerstwa wolności” (J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999, s. 5).

⁸ Zob. szerzej R. Łatka, *Zmienna amplituda stosunków państwo–Kościół katolicki w PRL w latach 80. XX w.*, „Res Historica” 2015, nr 39, s. 242–247.

⁹ AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989. Protokół z 221. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 19–21 VI 1987 r., s. 5.

papieża. Nie należy jednak rozentuzjarmowanych i skandujących tłumów utożsamiać z antypaństwową opozycją lub zwolennikami tzw. podziemia, co przeciwnik usiłuje wmówić światu¹⁰. Wydaje się jednak, że o wiele trafniej sytuację po wizycie oddała analiza jego podwładnego, gen. Jerzego Andrzejewskiego, szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku. Zaznaczył on w sprawozdaniu przygotowanym dla Kiszczaka, że w opinii „aktywu” w wyniku pielgrzymki Jana Pawła II „poniesiemy duże straty w polityce wewnętrznej i sferze ideologii. Przebieg wizyty w Trójmieście jest odbierany jako wsparcie dla opozycji politycznej”¹¹.

Negatywne dla władz konsekwencje pielgrzymki stały się jednak znacznie szybciej widoczne niż w przypadku oceny wizyt z 1979 i 1983 r. Właściwie większość czołowych postaci reżimu, poza I sekretarzem, oceniała jej przebieg jako klęskę, szczególnie na polu propagandowym. Przede wszystkim nie udało się zrealizować zasadniczego propagandowego przesłania o „dwóch wielkich Polakach”: Wojciechu Jaruzelskim i Janie Pawle II¹². Najbardziej jednoznacznie przebieg wizyty ocenił w swoim dzienniku, jako porażkę władz i samego I sekretarza PZPR, Mieczysław Rakowski: „Otóż myślę, że stroną wygraną jest papież i Kościół. Nie ulega wątpliwości, że papież dowartościował opozycję i nadał bojowy ton Kościołowi. Nie wyszła sprawa z dwoma wielkimi Polakami, jak w TV [i w prasie – R.Ł.] nazywano spotkanie WJ z JP II w Watykanie w styczniu tego roku. Okazało się, że jeden wielki Polak zrobił drugiemu wielkiemu Polakowi kuku. Dowiedziałem się, że generał jest zaskoczony zachowaniem się JP II, ponieważ z rozmowy z nim w Watykanie odniósł wrażenie, że papież nie uczyni w Polsce nic, co mogłoby odebrać pielgrzymce charakter religijny. A tu masz babo placek!”¹³. W analizach sformułowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) wskazywano na istotne ryzyko daleko posuniętej współpracy na linii Kościół–solidarnościowa opozycja w celu doprowadzenia do „długofalowej erozji socjalizmu”¹⁴.

KOŚCIÓŁ JAKO POŚREDNIK

Jednym z najważniejszych efektów trzeciej pielgrzymki papieskiej było zanegowanie projektów związanych z zawarciem porozumienia społecznego bez udziału „Solidarności”, które poważnie rozpatrywano w Episkopacie, a szczególnie wśród jego dominującej umiarkowanej części z kard. Glempem na czele. Prymas do tego momentu uważał, że możliwe byłoby wypracowanie konsensu między władzami a społeczeństwem

¹⁰ Wystąpienie ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, 19 VI 1987, Warszawa [w:] *Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)*, red. nauk. S. Cenckiewicz, M. Kruk, Warszawa–Gdańsk 2008, s. 275.

¹¹ S. Cenckiewicz, M. Kruk, *Wstęp* [w:] *Operacja „Zorza II”...*, s. XXVIII.

¹² R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w PRL w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016, s. 427.

¹³ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 90.

¹⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 0752/1, MSW w Warszawie, Wstępna ocena przebiegu i efektów wizyty papieża, Warszawa, 19 VI 1987 r., k. 159.

bez potrzeby odwoływania się do liderów zdelegalizowanego przez komunistów związku zawodowego. Różnił się pod tym względem zdecydowanie od Jana Pawła II, który nie tylko nie stracił do „Solidarności” sympatii, lecz także uważał, że jest ona kluczowym czynnikiem społecznym, bez którego w żadnym razie nie można mówić o realizacji aspiracji wolnościowych Polaków¹⁵. Wspomniana różnica zdań była zjawiskiem trwałym, ale kard. Glemp po trzeciej pielgrzymce Ojca Świętego do ojczyzny musiał się pogodzić ze stanowiskiem papieża, który jasno wskazywał, że Episkopat powinien zaangażować się o wiele bardziej w troskę o interesy społeczeństwa, a nie tylko o zadbanie o instytucjonalną sytuację Kościoła w Polsce¹⁶. Przełożyło się to na ponowne odegranie roli pośrednika i mediatora między władzami a ruchem społecznym powracającym do oficjalnej działalności, ale tym razem z większą sympatią wobec działań opozycji. Episkopat dość stanowczo potępiał także wszelkie represyjne działania władz oraz używanie przemocy podczas pacyfikowania manifestacji i strajków. Równocześnie biskupi *in gremio*, mimo wielu zachęt ze strony władz, w dalszym ciągu zajmowali zdystansowane stanowisko wobec kolejnych inicjatyw podejmowanych przez ekipę Wojciecha Jaruzelskiego, mających na celu poprawę legitymizacji społecznej, i to mimo obietnic, że w zamian władze pójdą na ustępstwa w zakresie relacji państwo–Kościół¹⁷. Nieskuteczne pod tym względem były nawet zabiegi I sekretarza KC PZPR, który w czasie kolejnych spotkań z prymasem Glemmem deklarował chęć „współdziałania” z Kościołem w rozwiązywaniu kwestii społecznych¹⁸. Wynikało to z generalnego przekonania polskiej hierarchii kościelnej, że nie należy angażować się w działania mogące być odbierane jako kolaboracja z ciągle słabnącym reżimem Wojciecha Jaruzelskiego. Równocześnie episkopat nie miał zamiaru wyrzec się wpływu na sprawy społeczno-polityczne. W raporcie przygotowanym przez Zespół Analiz MSW z 8 grudnia 1987 r. wskazywano nawet ze sporą przesadą, że „Kościół tęskni do pozycji »trzeciej siły« między władzą a jakąś formą opozycji i »superarbitra« rozstrzygającego spory między nimi. Jeśli kościół oceni jakąś inicjatywę [...] opozycji jako umiarkowaną, nie grożącą kompromitowaniem, dostatecznie silną i stabilną – to byłby gotów prawdopodobnie taką inicjatywę poprzeć”¹⁹.

Po zakończeniu trzeciej pielgrzymki papieskiej Kościół zgodził się na odgrywanie roli pośrednika w rozmowach na linii władze–opozycja. Przez obie strony konfliktu był traktowany jako wiarygodny partner, który gwarantował podtrzymanie dialogu i ograniczał pole do manipulacji. Ekipa Wojciecha Jaruzelskiego po zakończeniu trze-

¹⁵ A. Dudek, *Władze PRL wobec III pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny* [w:] *Brama do wolności...*, s. 172.

¹⁶ AIPN, 0449/5, t. 71, Departament I MSW, Notatka informacyjna dotycząca komentarzy kardynałów H. Gulbinowicza i J. Paetza, Warszawa, 20 VIII 1987 r., k. 108–110.

¹⁷ J.M. Mazur, *Kościół katolicki wobec przemian w regionie w latach 1988–1990* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej. Pomorze Zachodnie w latach 1988–1990. Materiały z sesji naukowej*, red. M. Machałek, J. Macholak, Szczecin 2006, s. 110.

¹⁸ AAW, SPP, Rozmowy z rządem, 1985–1987, J. Glemp, Relacja z rozmowy Prymasa Polski z gen. Wojciechem Jaruzelskim w Natolinie dnia 16 listopada 1987 r., s. 1–2; AAW, SPP, Rozmowy z rządem, 1988, relacje, J. Glemp, Relacja z rozmowy Prymasa Polski kardynała Józefa Glempla z rozmowy z przewodniczącym Rady Państwa gen. Wojciechem Jaruzelskim, która odbyła się w Natolinie dnia 12 sierpnia 1988 r., s. 1–4.

¹⁹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 90.

ciej pielgrzymki nie porzuciła jednakże koncepcji wykorzystania hierarchii kościelnej do przeprowadzenia reform systemu politycznego z wykluczeniem podziemia politycznego. Pojawiło się wiele propozycji kierowanych pod adresem biskupów, mających służyć do podbudowy legitymizacji społecznej ciągle słabnącego reżimu komunistycznego. Wysyłano również pod adresem niektórych biskupów sygnały, że optymalnym rozwiązaniem jest bezpośrednio włączenie się Kościoła do działań mających na celu doprowadzenie do porozumienia społecznego. Wśród nich można wymienić nieudaną próbę przekonania episkopatu do poparcia (lub choćby życzliwej neutralności) referendum z 1987 r. Sukcesu nie osiągnął pod tym względem Jaruzelski, który przekonywał kard. Glempa do poparcia tej inicjatywy w czasie spotkania 16 listopada 1987 r. Prymas odpowiedział dość zdecydowanie, że „Nie mogę podzielać optymistycznych nastrojów na temat referendum. Obywatele z ulicy szumią, są rozdrażnieni, upraszczając sprawę, mówią: chcą, abyśmy zgodzili się na podwyżkę cen. Są przypierani do muru. Perspektywa kilku lat trudniejszych, niż są, nie może nikogo nastrajać pogodnie. Dużo się mówi o sprawach gospodarczych – wyraźnie jest to neokapitalizm z tą różnicą, że menedżerem jest państwo. Silni będą silniejsi, a biedni jeszcze zubożeją”²⁰. Fiasko referendum nie skłoniło władz do zmiany nastawienia do wciągania episkopatu do współpracy w sprawach społeczno-politycznych.

Pewien kryzys w relacjach Kościół–władze przyniosły dwie fale strajków, z maja i sierpnia 1988 r. Szczególne znaczenie miała pod tym względem siłowa pacyfikacja strajku w Nowej Hucie, podjęta mimo wcześniejszej zgody na obecność kościelnych negocjatorów. W komunikacie Sekretariatu Episkopatu Polski wyrażono żal, że nowohucki strajk zlikwidowano za pomocą siły. Ubolewano również, że próba dialogu i porozumienia społecznego nie przyniosła wymiernych rezultatów²¹. Władze, nie chcąc, by stosunki z Kościołem istotnie się pogorszyły, podjęły działania mające na celu złagodzenie napięcia, które wywołała siłowa interwencja ZOMO w Hucie im. Lenina (HiL). Dziewiątego maja doszło do spotkania Kazimierza Barcikowskiego z przedstawicielami episkopatu: bp. Jerzym Dąbrowskim i ks. Alojzym Orszulikiem. Podczas niego delegat władz tłumaczył duchownym, że dalszy strajk w hucie spowodowałby zator w gospodarce, grożący bardzo poważnymi konsekwencjami gospodarczymi, stąd też nie można było dłużej tolerować tego stanu. Dodawał także, że rozmowy z protestującymi w Stoczni Gdańskiej nie dają żadnych efektów, dlatego, jego zdaniem, „mocno wątpliwe, czy pomogłyby takie negocjacje w HiL”. Kościelni rozmówcy Barcikowskiego mieli przyjąć stanowisko władz bez zastrzeżeń i kontrargumentów. Wspólnie miano również ustalić, że pismo Konferencji Episkopatu Polski (KEP) rozmówcy uznają za „niebyłe”²². Następnego dnia po omówionym

²⁰ AAW, SPP, Rozmowy z rządem, 1985–1987, J. Glemp. Relacja z rozmowy Prymasa Polski z gen. Wojciechem Jaruzelskim w Natolinie dnia 16 listopada 1987 r., s. 4–5.

²¹ *Komunikat Sekretariatu Episkopatu Polski na temat sytuacji w Nowej Hucie i Stoczni Gdańskiej*, 5 V 1988 [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3: *Lata 1975–1989*, Poznań–Pelplin 1996, s. 582–583.

²² Archiwum Prezydenta RP (dalej: APRP), 1004/1, t. „C”, Kancelaria Rady Państwa PRL, zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski. Sprawy Kościoła 1988, Notatka z rozmowy tow. K. Barcikowskiego z przedstawicielami Kościoła w dniu 9 maja 1988 r. w Belwederze (godz. 17.00), k. 26–27.

spotkaniu na skutek groźby interwencji ZOMO zakończył się strajk w Stoczni Gdańskiej. Także tutaj nie powiodła się misja mediacyjna, którą podjął m.in. Tadeusz Mazowiecki²³. W kolejnych dniach pojawiały się krytyczne wobec działań władz oświadczenia Kościoła, takie jak stanowisko bp. Tadeusza Gocłowskiego, który wyrażał nadzieję, że aresztowani w związku ze strajkami zostaną szybko zwolnieni²⁴. Wojciechowi Jaruzelskiemu w dalszym ciągu zależało na dialogu z Kościołem, stąd też na ręce biskupów przedstawiciele władz składali wyrazy ubolewania i przepraszali za siłowe rozwiązanie strajku. Nacisk biskupów okazał się częściowo skuteczny, gdyż już 12 maja do Krakowa przybył gen. Kiszczak, a dzień po jego wizycie rozpoczęły się zwolnienia aresztowanych w czasie strajku. Siłowa interwencja w HiL zachwiała relacjami władz z Episkopatem i wywołała duże poruszenie wśród duchowieństwa, co jeszcze osłabiło pozycję władz w stosunkach z Kościołem, zarówno na poziomie wojewódzkim, jak i centralnym²⁵.

Po zakończeniu strajków władze PRL, świadome swojej słabości i ryzyka wybuchu niezadowolenia społecznego na większą skalę, zwróciły się z kolejną ofertą do Episkopatu. Pod koniec maja w Klarysewie odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział ze strony Kościoła: kard. Franciszek Macharski, abp Jerzy Stroba, abp Bronisław Dąbrowski i ks. Orszulik, władze reprezentowali zaś: Kazimierz Barcikowski, Stanisław Ciosek i Józef Czyrek. W jego trakcie pojawiły się ze strony rządowej ważne deklaracje, wśród nich na pierwszy plan wysuwała się zaakcentowana przez Czyrka „niezbędność” Kościoła w rozwiązaniu sytuacji kryzysowej²⁶. Strona rządowa pytała także, czy Episkopat jest gotowy wziąć odpowiedzialność za „Solidarność”. Przedstawiciele Kościoła odpowiedzieli, że „takiej odpowiedzialności [Kościół] wziąć nie może, bo »Solidarność« nie jest dzisiaj czymś jednolitym. Jest zróżnicowana politycznie i ideowo. Na ten temat należy kontynuować rozmowy z opozycją, które już podjęto”²⁷. O wiele dalej idące koncepcje pojawiły się w czasie kolejnej rozmowy, tym razem Cioska z ks. Orszulikiem. W czasie spotkania 3 czerwca przedstawiciel władz wspominał o pomysłe, zgodnie z którym koalicja rządząca w nowym rozdaniu politycznym zachowałaby 60–65 proc. miejsc w Sejmie i powołano by Senat, w którym proporcje byłyby odwrotne. „Senat miałby prawo wnioskowania, aby kontrowersyjne decyzje Sejmu ponownie poddać pod głosowanie, przy czym powinny one uzyskać większość 2/3 głosów. Ciosek stwierdził, że pluralizm w Polsce jest konieczny, dodając, że jest przeciwny pluralizmowi związków zawodowych. Wracał do koncepcji połączenia »Solidarności« z istniejącymi związka-

²³ P. Kowal, *Koniec systemu...*, s. 370.

²⁴ R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Kraków 2003, s. 49.

²⁵ *Syntetyczna ocena sytuacji strajkowej w kraju w okresie 25 kwietnia – 10 maja 1988 r.*, 12 V 1988, Warszawa [w:] *Zmierzch dyktatury: Polska 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. 1: (lipiec 1986 – maj 1989), oprac. A. Dudek, Warszawa 2009, s. 245. Paweł Kowal trafnie zauważył, że siłowe rozwiązanie konfliktu miało negatywne skutki dla reputacji reżimu Jaruzelskiego za granicą (P. Kowal, *Koniec systemu...*, s. 377).

²⁶ R. Gryz, *Stosunek Kościoła katolickiego do strajków sierpniowych 1988 r. w kontekście impasu w relacjach władza-opozycja* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie. Materiały pokonferencyjne*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009, s. 40–41.

²⁷ P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. 2: 1982–1989, Warszawa 1995, s. 238.

mi, przy czym nie musiałyby być one partyjne²⁸. Analiza propozycji Cioska prowadzi do wniosku, że władze nie tylko zamierzały włączyć Episkopat do realizacji swoich planów, lecz także liczyły, że tym razem Kościół przekaże treść propozycji „umiarkowanej” opozycji z Lechem Wałęsą na czele. Władze nie były jednak konsekwentne, gdy wychodziły ze wspomnianą inicjatywą, gdyż liczyły na dobry wynik wyborów do rad narodowych, zaplanowanych na 19 czerwca (czyli w zasadzie zapewnienie wysokiej frekwencji). W ciągu kolejnych miesięcy, począwszy od grudnia, próbowano przekonać Kościół do życzliwego stosunku do elekcji. Nie ograniczono się tylko do sugestii wydania przez Episkopat komunikatu zachęcającego do wzięcia udziału w wyborach, ale proponowano także udział w pracach nad ordynacją wyborczą²⁹, a nawet kandydowanie osób związanych blisko z hierarchią kościelną³⁰. Podobnie jak w 1984 r., poniesiono pod tym względem porażkę. Episkopat nie miał zamiaru wydawać enuncjacji zachęcających do wzięcia udziału w wyborach ani tym bardziej proponować własnych kandydatów. Frekwencja była jeszcze mniejsza niż cztery lata wcześniej i wyniosła zaledwie 55 proc., a blisko 10 proc. głosujących skreśliło wszystkich kandydatów³¹.

Po kolejnej porażce władz, jaką była niewątpliwie daleka od oczekiwań frekwencja w wyborach, 21 lipca Ciosek sformułował pod adresem doradcy Episkopatu Andrzeja Stelmachowskiego koncepcję powołania partii chrześcijańskiej, która mogłaby otrzymać 40 proc. miejsc w Sejmie, a Wałęsa – zostać przewodniczącym nowo utworzonego Senatu³². Rozmowy z przedstawicielami Episkopatu uległy jednak pod koniec lipca wstrzymaniu, fakt ich prowadzenia ujawnił bowiem Jerzy Urban³³. Celowa niedyskrecja rzecznika rządu nie spowodowała odwołania planowanego wcześniej spotkania kard. Glempa z Jaruzelskim. Do spotkania „na szczycie” doszło 12 sierpnia. Na wstępie I sekretarz KC PZPR zaznaczył, że władze są zdeterminowane do przeprowadzenia reform, i podkreślił wyjątkowość zmian, które zaszły w latach 1980–1988. Stwierdził ponadto, że w tym okresie stało się więcej niż w całym poprzednim czterdziestolecu, co można uznać za swego rodzaju ideologiczną herezję z jego strony. Podkreślał troskę rządu o pluralizm, wymieniając m.in. zarejestrowanie „Dziekani”. Zadeklarował wolę współpracy z osobami z „kręgów Kościoła” podczas pracy nad ustawą o stowarzyszeniach. Informował także o przygotowaniach do wyborów do parlamentu, które miałyby się odbyć jesienią 1989 r., i zaznaczał: „W naszych rozwiązaniach chcemy znaleźć takie formuły, które by zachowywały system i nie imitowały innych systemów. Obserwujemy na Zachodzie bijatyki parlamentarne. Niby to wybory są demokratyczne, ale ile w tym sztuczności. Możemy się zdobyć na autentyzm przedstawicielski, na kreowanie proporcji reprezentacji, na wydobycie zasad polskiego parlamentaryzmu. Polska powinna być przykładem, a nie straszakiem. Będziemy chcieli konsultacji z Kościołem. Powstanie

²⁸ *Ibidem*, s. 240.

²⁹ P. Kowal, *Koniec systemu...*, s. 391–392.

³⁰ P. Raina, *Rozmowy z władzami...*, s. 231.

³¹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 159–160.

³² A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 266.

³³ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 149.

prawdopodobnie druga izba parlamentu³⁴. Wspomniana wypowiedź dość jasno pokazywała, że zamiarem Jaruzelskiego było stworzenie pozorów demokratyzacji systemu, ze wsparciem Kościoła, który miałyby legitymizować tak nakreślone posunięcia władz. Kardynał Glemp nie był jednak zainteresowany tego typu ofertą i wskazał, że stan gospodarki jest katastrofalny. Dodał, że jej naprawa powinna być jednym z głównych celów władz. Prymas podkreślił również, że w odnowie planowanej przez władze należałoby uwzględnić opozycję i związki zawodowe, czyli tak naprawdę „Solidarność”. Po raz pierwszy w swoich rozmowach z Jaruzelskim kard. Glemp tak otwarcie domagał się miejsca w sferze publicznej dla zdelegalizowanego przez władze związku. Pierwszy sekretarz KC PZPR odpowiedział na ten postulat negatywnie. Użył niemal tej samej argumentacji co w rozmowie obu interlokutorów z listopada 1987 r.: „Chcę Księdza Prymasa zapewnić, że ze wszystkich stron myślałem o sprawie odbudowania »Solidarności«, ale szczerze muszę powiedzieć, że to jest niemożliwe. Powstanie drugiego związku zawodowego oznacza wzmożenie roszczeń, a to można wymusić przez strajki, a wiemy dobrze, co oznaczają strajki dla gospodarki. Natomiast można poszukiwać kompromisów, np. różne centrale Związku³⁵”.

Zaledwie trzy dni po rozmowie „na szczycie” wybuchła kolejna fala strajków, która tym razem rozpoczęła się 15 sierpnia od kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju i dość szybko rozprzestrzeniła na Śląsk i Wybrzeże. Dwudziestego drugiego sierpnia rozpoczął się protest w Stoczni Gdańskiej. To właśnie ta faza strajków stała się powodem podjęcia przez władze rozmów z opozycją za pośrednictwem Episkopatu. Kluczowe znaczenie dla znalezienia rozwiązania trudnej sytuacji społeczno-politycznej miało spotkanie, które odbyło się 24 sierpnia z udziałem ks. Orszulika, Barcikowskiego i Cioska. Ostatni z wymienionych zaprezentował koncepcję przebudowy systemu politycznego, zgodnie z którą: „Na szczycie byłby prezydent, poniżej Senat (w którym byłby podział sił: 1/3 – koalicja rządząca, 1/3 – ludzie Kościoła, 1/3 – ludzie niezależni), jeszcze niżej parlament, w którym koalicja rządząca miałaby 60 proc., a opozycja i »nasi bezpartyjni przyjaciele« 40 proc. Ciosek dodał, że trzeba zbudować nowy PRON. Stwierdził także, że z dotychczasowych dyskusji z przedstawicielami Kościoła wynika, iż ustala się, że dopuszczamy stowarzyszenia zamiast »Solidarności«³⁶. Była to kolejna próba doprowadzenia przez władze do rozmów na temat porozumienia społecznego z wykluczeniem liderów opozycji. Ksiądz Orszulik zajął wobec niej stanowcze stanowisko i zaznaczył, że konieczny jest pluralizm związkowy. Dodał także, że „najważniejszą rzeczą jest szybkie – ze względu na dobro kraju – doprowadzenie do »okrągego stołu«, i to bez względu na istniejącą sytuację³⁷. Ostatecznie rozmówcom udało się wypracować kompromis, który w skrócie można ująć następująco: doprowadzenie

³⁴ AAW, SPP, Rozmowy z rządem, 1988, relacje, J. Glemp, Relacja z rozmowy Prymasa Polski kardynała Józefa Glempla z rozmowy z przewodniczącym Rady Państwa gen. Wojciechem Jaruzelskim, która odbyła się w Natolinie dnia 12 sierpnia 1988 r., s. 2.

³⁵ *Ibidem*, s. 3.

³⁶ A. Orszulik, *Czas przełomu. Notatki ks. Alojzego Orszulika z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989*, Warszawa–Ząbki 2006, s. 357–358.

³⁷ *Ibidem*, s. 358.

przez Wałęsę do zakończenia strajku w zamian za rozpoczęcie rozmów przy „okrągłym stole”. Spotkanie miało przełomowy charakter, gdyż już 26 sierpnia władze (za pośrednictwem Stelmachowskiego) skierowały do Wałęsy pytanie o stanowisko w kwestii rozpoczęcia rozmów. Lider „Solidarności” odpowiedział na nie pozytywnie³⁸. Dzień później Kiszczak publicznie złożył ofertę rozpoczęcia rozmów z przedstawicielami różnych środowisk, również opozycyjnych, które mogłyby przyjąć formę „okrągłego stołu”. W ciągu kilku kolejnych dni otrzymał od BP KC PZPR upoważnienie do prowadzenia tego typu rozmów³⁹.

List pasterski Episkopatu ogłoszony dwa dni później, 26 sierpnia, był wypadkową różnic, które dostrzegano wśród najważniejszych polskich biskupów w kwestii stosunku Kościoła do strajków i rozmów z opozycją. Zawierał jednak jasne i zdecydowane opowiedzenie się za pluralizmem związkowym. W początkowej części dokumentu biskupi wskazywali, że strajki są „objawem choroby, która narastała przez lata”, ich zasadniczą przyczyną było zaś naruszanie praw człowieka i godności pracy ludzkiej, które godziło w cały naród. Podkreślono także, że: „Należy zerwać z zaplanowanym i stosowanym zakłamaniem, a budować życie Narodu na prawdzie. Należy zerwać z zastraszaniem lub przemocą i lojalnie uznać rozsądny głos wszystkich obywateli kraju. [...] Należy przyjąć, że podstawą rozwiązywania wszelkich konfliktów społecznych jest dialog. **Trzeba szukać dróg prowadzących do pluralizmu związkowego i do tworzenia stowarzyszeń. Obowiązkiem rządzących jest zapewnienie wszystkim godziwych warunków życia** [podkreślenie – R.Ł.]”⁴⁰. Wspomniany list Episkopatu uzupełniała homilia kard. Glempa, wygłoszona w tym samym dniu na Jasnej Górze, w której prymas wzywał do zawarcia porozumienia społecznego i zaznaczał, że „Kościół nie utożsamia się z żadną z grup politycznych, ale ma na uwadze perspektywę przyszłości całego narodu i państwa. [...] W tej ojczyźnie pozostaniemy i musimy w niej pozostać i urządzić sobie życie według sprawiedliwości i poszanowania godności każdego człowieka. Czy możemy? Tak, możemy, i to na drodze konsekwentnego, a nawet upartego dialogu. Musimy uwierzyć w naszą mądrość, a nie tylko w wytrzymałość w cierpieniach. Musi to być mądrość nasza własna, a nie podszeptwana przez innych”⁴¹. Efektem posiedzenia Episkopatu z 26 sierpnia była również wyrażona przez kard. Glempa dwa dni później zgoda na udział przedstawicieli Kościoła w rozmowach między władzami a opozycją⁴². Trzy dni później, 31 sierpnia, doszło do spotkania Kiszczaka z Wałęsą, w którym udział wzięli także bp Jerzy Dąbrowski i Stanisław Ciosek⁴³. Głównym przedmiotem sporu okazała się kwestia legalizacji „Solidarności”. W tej kwestii Kościół zajmował stanowisko sprwadzające się do podtrzymywania rozmów.

³⁸ A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994, s. 244.

³⁹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 169–172.

⁴⁰ *Do duchowieństwa, wiernych i wszystkich ludzi dobrej woli w Ojczyźnie*, 26 VIII 1988, *Jasna Góra* [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 2, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, Marki 2003, s. 1586–1587.

⁴¹ J. Glemp, „Aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). *Homilia w uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej, Jasna Góra*, 26 VIII 1988 [w:] *idem, Nauczanie pasterskie 1988*, Poznań 1994, s. 440.

⁴² R. Gryz, *Stosunek Kościoła katolickiego do strajków...*, s. 53.

⁴³ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 168–173.

BEZPRECEDENSOWE SUKCESY KOŚCIOŁA W RELACJACH Z WŁADZAMI

Stosunki państwo–Kościół na poziomie centralnym w trzech ostatnich latach istnienia PRL były, można powiedzieć, więcej niż dobre. Wynikało to z uświadomienia sobie przez władze, że Kościół jest dla nich strategicznym, choć wymagającym partnerem, bez którego realizacja koncepcji „uwiarygodniania” i poprawy legitymizacji społecznej reżimu Jaruzelskiego jest niemożliwa do przeprowadzenia. Z tego powodu podtrzymywanie i poprawianie relacji z episkopatem było jednym z najważniejszych założeń polityki wyznaniowej w latach 1987–1989. Wiązało się to w oczywisty sposób z liberalizacją przeprowadzaną w Związku Sowieckim przez Michaiła Gorbaczowa. Wymownymi symbolami wspomnianych zmian były wywiad kard. Glempa dla prasy sowieckiej, opublikowany 4 lutego 1987 r. w „Literaturnoj Gazietie”⁴⁴, oraz jego dwie podróże do ZSRS w roku 1988⁴⁵. Z perspektywy zwalczania Kościoła w Związku Sowieckim przez przeszło siedemdziesiąt lat były to wydarzenia o zupełnie niecodziennym charakterze. Należy wskazać, że polityka władz nie była konsekwentna, gdyż w dalszym ciągu aktywne działania wobec Kościoła prowadziły MSW kierowane przez Kiszczaka oraz Urząd do spraw Wyznań (UdsW). W dokumentacji partyjnej, państwowej oraz aparatu bezpieczeństwa nadal wskazywano jasno, że należy kontynuować walkę z „wplywami kleru”. Do samego końca istnienia PRL zdarzały się jednak niewyjaśnione zabójstwa duchownych, znanych ze wspierania opozycji. W 1989 r. ofiarami padło trzech księży: Stefan Niedzielak, Sylwester Zych i Stanisław Suchowolec, wcześniej zaangażowanych po stronie „Solidarności” i innych środowisk, których działalność była sprzeczna z interesami władz⁴⁶. Zakończyło je dopiero rozwiązanie UdsW i zmiany przeprowadzone w strukturach MSW po transformacji ustrojowej. Informacje na temat „negatywnych postaw kleru” zbierano aż do końca 1989 r.

Najważniejszym efektem dobrych wzajemnych relacji było wynegocjowanie ustawy o osobowości prawnej Kościoła i nawiązanie stosunków dyplomatycznych Stolica Apostolska–PRL w 1989 r. Oba akty poprzedziły intensywne rozmowy między przedstawicielami władz i Kościoła, w których czasie, jak się okazało, to Episkopat był stroną przeważającą i potrafiącą wynegocjować korzystne dla siebie warunki. Niewątpliwym atutem dla biskupów była również dynamicznie zmieniająca się sytuacja społeczno-polityczna, która wpływała na osłabienie pozycji negocjacyjnej strony rządowej, gotowej na coraz dalej idące ustępstwa (wynikające z chęci uwiarygodnienia społecznego reżimu).

⁴⁴ Zob. Wywiad z Prymasem Kard. J. Głempem pt. „Pokój to pojęcie jednoznaczne dla wszystkich” przeprowadzony przez L. Pociwałową, redaktora moskiewskiej „Literaturnoj Gaziety” (4 lutego 1987 r.), 13 I 1987 [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 537–542.

⁴⁵ P. Kowal, *Wizyty kard. Józefa Glempa w ZSRS w 1988 roku oraz ich polityczno-międzynarodowy kontekst*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1, s. 189–208.

⁴⁶ P. Eysakowski, *Śmierć ks. Stefana Niedzielaka w dokumentach IPN i opiniach prasy PRL (1989)* [w:] *Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, red. J. Żaryn, Kraków 2011, s. 141–160; Z. Branach, *Tajemnica śmierci ks. Zycha* [w:] *Niezłomni ludzie Kościoła...*, s. 161–174; K. Sychowicz, *Przyjaciel Sługi Bożego – ks. Stanisław Suchowolec (1958–1989)* [w:] *Niezłomni ludzie Kościoła...*, s. 175–188.

Po raz pierwszy po niemal trzyletniej przerwie temat ustawy o stosunku państwa do Kościoła pojawił się w czasie obrad Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu z czerwca 1986 r., ale wobec daleko idących różnic stanowisk obu stron zasadnicze rozmowy dotyczące tej tematyki przyniósł dopiero rok 1987. We wspomnianym roku zaczęła także funkcjonować Komisja Mieszana, składająca się z przedstawicieli Stolicy Apostolskiej i Episkopatu. Miała ona przedyskutować warunki, w jakich byłoby możliwe nawiązanie stosunków dyplomatycznych na linii Watykan–PRL. W skład wspomnianego ciała weszli: abp Stroba, abp Dąbrowski, bp Jerzy Dąbrowski, ks. Orszulik (reprezentujący Episkopat) oraz abp Achille Silvestrini (zastępca sekretarza stanu), abp Francesco Colasuonno (kierownik Zespołu Stolicy Apostolskiej do spraw Stałych Kontaktów z Rządem PRL) i dwaj pracownicy Sekretariatu Stanu: ks. Faustino Sanz i ks. Janusz Bolonek⁴⁷.

Nawiązaniem stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską były bardzo zainteresowane władze PRL. Chciały dzięki temu uzyskać sukces potwierdzający liberalizację reżimu, który można by eksponować na arenie międzynarodowej. Dążenie w tym kierunku wielokrotnie wyrażano w pierwszej połowie 1987 r. zarówno w czasie rozmów z przedstawicielami Episkopatu, jak i publicznie. Polscy biskupi nie zamierzali się jednak z tym spieszyć. Uznali, że najpierw należy załatwić sprawy ważne dla Kościoła w Polsce. W tym względzie w zasadzie w Radzie Głównej Episkopatu panował konsens, który najlepiej wyraził kard. Henryk Gulbinowicz w czasie posiedzenia Konferencji Plenarnej z 21–22 czerwca 1987 r.: „Zespół PRL ma swoje dojścia w Watykanie. Więc im więcej z naszej strony ostrożności, tym lepiej”⁴⁸. Przedstawiciele władz byli świadomi tego typu podejścia do obu wymienionych problemów. Świadczy o tym wyraźnie analiza aparatu bezpieczeństwa z lipca 1987 r.: „Należy oczekiwać, że Watykan i Episkopat w dialogu z władzami PRL nie będą wykazywać pośpiechu ani też skłonności do ustępstw. Zmierzają oni konsekwentnie wcielać w życie taktykę: najpierw osiągnięcie porozumienia z władzami polskimi w sprawach, które Kościół uważa za ważne dla jego misji, a w dalszej dopiero kolejności wznowienie stosunków dyplomatycznych z państwem polskim”⁴⁹. Wspomniana świadomość nie uchroniła jednak władz PRL od konieczności uwzględnienia niemal wszystkich postulatów Episkopatu.

Przełomowe dla przyszłej ustawy o osobowości prawnej Kościoła i uregulowania stosunków dyplomatycznych Stolica Apostolska–PRL było posiedzenie Komisji Wspólnej z 21 września 1987 r., gdy władze i przedstawiciele Episkopatu zadeklarowali chęć powrotu do dalszych prac nad projektem z 1983 r. oraz wyrazili potrzebę włączenia do negocjacji reprezentantów watykańskiego Sekretariatu Stanu⁵⁰. Rozmowy toczyły

⁴⁷ A. Orszulik, *Droga do pełnej normalizacji stosunków między państwem i Kościołem oraz między PRL a Stolicą Apostolską*, „*Studia Lovicensia*” 2008, nr 10, s. 256–257.

⁴⁸ AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989. Protokół z 221. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 19–21 VI 1987 r., s. 4.

⁴⁹ AIPN, 0449/4, t. 8, MSW, Informacje zbiorcze wychodzące z dawnego wydziału XVII z 1987 r., k. 111–112. Informacja dotyczy: perspektywy stosunków polsko-watykańskich po wizycie papieża, 2 VII 1987.

⁵⁰ *Relacja z 39 posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu w dniu 21 września 1987 r. w gmachu Sejmu* [w:] *Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993, s. 516.

się nie bez pewnych trudności i zgrzytów przez cały rok 1988. Kluczowym problemem była chęć utrzymania przez władze wpływu na nominacje kościelne, na co stanowczo nie zgadzali się delegaci Episkopatu. Starano się również wymusić uchwalenie artykułu dotyczącego nadużywania wolności religijnej, który był wymierzony w duchownych współpracujących z opozycją. Charakterystyczne jest to, że w obu przypadkach na skutek twardej postawy abp. Jerzego Stroby, kierującego kościelną delegacją, i pozostałych jej członków nie osiągnięto sukcesu ani nawet żadnych ustępstw. Równolegle negocjowano szczegóły konwencji polsko-watykańskiej. W czasie obrad Konferencji Plenarnej abp Stroba informował pozostałych biskupów, że projekt dokumentu jest w połowie gotowy, a trudności, które się pojawiały, są do przezwyciężenia⁵¹.

Ostatecznie 4 maja wypracowano projekt konwencji, który parafowali abp Stroba i Władysław Loranc, kierownik UdsW, po czym przesłano go do dalszych prac między przedstawicielami watykańskiego Sekretariatu Stanu i polskich dyplomatów. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami konwencja miała wejść w życie po zaakceptowaniu przez Jana Pawła II i Radę Państwa, a następnie zostać przyjęta równocześnie z ustawą o osobowości prawnej Kościoła w Polsce. Stolica Apostolska zgłosiła jednakże do projektu wiele uwag, z których jasno wynikało, że pośpiech w przyjmowaniu dokumentu stanowiącego punkt wyjścia do nawiązania stosunków dyplomatycznych z PRL jest niewskazany⁵². Przez kolejne kilka miesięcy władze PRL różnymi kanałami wywierały nacisk na jak najszybsze uchwalenie uzgodnionego projektu konwencji, by móc wykorzystać wspomniany dokument do podkreślenia liberalizacji reżimu⁵³. Działania te okazały się nieskuteczne, spodziewanego efektu nie przyniósł nawet list Jaruzelskiego do Jana Pawła II na dziesięciolecie pontyfikatu. Pod koniec października Stolica Apostolska za pośrednictwem abp. Dąbrowskiego przekazała swoją decyzję o odrzuceniu projektu konwencji z zastrzeżeniem, że jej fragmenty będzie można wykorzystać w dalszych negocjacjach⁵⁴.

Na początku 1989 r. stroną, której bardziej zależało na uchwaleniu ustawy o osobowości prawnej Kościoła oraz nawiązaniu relacji dyplomatycznych PRL–Stolica Apostolska, były władze Polski „ludowej”. Wynikało to z chęci osiągnięcia propagandowego sukcesu przed nadchodzącą kampanią wyborczą do parlamentu. Potwierdzają to słowa Barcikowskiego, który pod koniec obrad podkreślił, że: „Ustawa jest potrzebna i wam,

⁵¹ AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989. Protokół z 225. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 24–25 II 1988 r., s. 13–14.

⁵² *Ibidem*, Protokół z 227. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 2–3 V 1988 r., s. 2–3.

⁵³ Nie pomogła nawet interwencja gen. Jaruzelskiego u kard. Glempa podczas rozmowy 12 sierpnia. Pierwszy sekretarz KC PZPR zaznaczał, że „słychać, jakoby przyjęcie Konwencji miało być odsunięte i to z powodu Episkopatu, który nie chce mieć komisarza w osobie nuncjusza. Gdyby wziąć najpierw ustawę, to do jej opracowania jeszcze długa droga”. Prymas odpowiedział, że Episkopat w żadnym razie nie sprzeciwi się przybyciu nuncjusza do Polski, a przyczyn zahamowania prac należy poszukiwać ewentualnie w zmianach personalnych, do których doszło w Stolicy Apostolskiej. Zaznaczał także, że „Być może losy konwencji w pewnej mierze są uzależnione od tego, czy pierestrojka będzie odczytana jako autentyczna. To są moje domysły. Być może, w zależności od sytuacji, nuncjusz pojawi się przed konwencją i ustawą” (AAW, SPP, Rozmowy z rządem, 1988, relacje, J. Glemp, Relacja z rozmowy Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa z rozmowy z przewodniczącym Rady Państwa gen. Wojciechem Jaruzelskim, która odbyła się w Natolinie dnia 12 sierpnia 1988 r., s. 6). Wypowiedź kard. Glempa dość jasno sugerowała, że losy konwencji zależą od sytuacji politycznej i, czego nie zaznaczał, od rozwoju sytuacji w PRL.

⁵⁴ P. Kowal, *Koniec systemu...*, s. 246–248.

i nam przed wyborami. Powinna nabrać biegu legislacyjnego za starego Sejmu, a wpływając do łaski marszałkowskiej nowego Sejmu. Gdyby trafiła do obecnego Sejmu, a nie zdążyłby jej uchwalić, trzeba by wnosić ją na nowo⁵⁵. Sposób, w jaki władze kalkuły swoje podejście, niezwykle trafnie przedstawili Antoni Dudek i Ryszard Gryz: „Kierownictwo PZPR liczyło, że ustawa, a także inne gesty pod adresem duchowieństwa doprowadzą do neutralizacji jego postawy w okresie kampanii poprzedzającej czerwcowe wybory do parlamentu. Dążenie do propagandowego wykorzystania ustawy majowej było tak silne, że kiedy strona kościelna – przypuszczalnie dostrzegając szybką zmianę nastrojów społecznych wiosną 1989 r. – zasugerowała odłożenie ustawy do czasu wyboru nowego Sejmu, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Kazimierz Barcikowski nie tylko zdecydowanie odrzucił ten postulat, ale przekonał też premiera Rakowskiego, by ten czym prędzej osobiście przedstawił posłom projekt⁵⁶. Episkopat nie spieszył się jednak z przyjmowaniem ustawy, biskupi nie czuli potrzeby gwałtownych działań w tym zakresie. Ostatecznie projekty ustaw wyznaniowych zostały zaaprobowane przez KEP i KC PZPR w marcu 1989 r., a następnie przyjęte w czasie posiedzenia Komisji Wspólnej⁵⁷. W tym samym dniu abp Stroba poinformował przedstawicieli władz o pozytywnym stanowisku Stolicy Apostolskiej w sprawie przyjęcia konwencji (mimo nieuchwalenia jeszcze ustawy o statusie prawnym). Oznaczało to odmrożenie negocjacji dotyczących ustanowienia stosunków dyplomatycznych⁵⁸. Siedemnastego maja 1989 r. w Sejmie przyjęto pakiet trzech ustaw: *O gwarancjach wolności sumienia i wyznania, O stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, O ubezpieczeniu społecznym duchownych*. Rozwiązania z „ustaw majowych” były nowoczesne i okazały się trwałą podstawą regulującą stosunki państwo–Kościół także w nowej rzeczywistości politycznej. Był to niewątpliwie duży sukces polskiego Kościoła, gdyż ustawy gwarantowały mu możliwość nieskrępowanego działania oraz realizowały w praktyce ustrojowej zdecydowaną większość postulatów Episkopatu. Jak trafnie podkreśliła w swojej analizie Anna Czochara: „Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania pozostaje po istotnej nowelizacji z 1997 r. głównym – komplementarnym wobec Konstytucji – aktem prawno-wyznaniowym określającym gwarancje i zakres wolności religijnych obywateli oraz zasady stosunku państwa do kościołów i innych związków wyznaniowych⁵⁹”.

Od kwietnia do lipca toczyły się z kolei rozmowy nad nawiązaniem stosunków dyplomatycznych Stolica Apostolska–PRL. Przełomowy dla sprawy był list Jana Pawła II do kard. Glempa z 11 kwietnia, w którym papież informował, że w związku z szybko postępującym procesem zmierzającym do uregulowania statusu prawnego Kościoła w PRL

⁵⁵ Relacja z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu w dniu 23 stycznia 1989 r. w gmachu Sejmu [w:] *Tajne dokumenty...*, s. 572.

⁵⁶ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 437–438.

⁵⁷ AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989. Protokół z 233. Konferencji Episkopatu, sesja plenarna, 7–9 marca 1989 r., s. 1–7.

⁵⁸ K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012, s. 219.

⁵⁹ A. Czochara, *Periodyzacja polityki wyznaniowej w III Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Prawo wyznaniowe w Polsce (1989–2009). Analizy, dyskusje, postulaty*, red. D. Walencik, Katowice–Bielsko-Biała 2009, s. 31.

podjął pozytywną decyzję w kwestii nawiązania relacji dyplomatycznych z Polską⁶⁰. Siedemnastego lipca nawiązano pełne relacje dyplomatyczne⁶¹.

KOŚCIÓŁ WOBEC „OKRĄGŁEGO STOŁU” I WYBORÓW CZERWCOWYCH

Rozmowy między władzami a opozycją, które miały doprowadzić do „okrągłego stołu”, zainicjowane przez spotkanie Kiszczak–Wałęsa z 31 sierpnia, rozpoczęły się we wrześniu i trwały właściwie nieprzerwanie aż do połowy lutego, kiedy ruszyły obrady, toczone już przy słynnym meblu. Rozgrywały się za pośrednictwem episkopatu i z udziałem jego przedstawicieli, jak trafnie zauważyli Antoni Dudek i Ryszard Gryz: „od tej chwili obecność przedstawicieli Kościoła we wszystkich ważniejszych rozmowach stała się regułą”⁶². Wydaje się, że bez pośrednictwa biskupów zawarcie porozumień wiążących obie strony byłoby niezwykle trudne do osiągnięcia, tym bardziej że przynajmniej dwukrotnie pomogli oni przełamać negocjacyjny impas. Przedstawiciele Episkopatu uczestniczyli w spotkaniach strony rządowej i opozycyjnej aż do samego końca. Odgrywali oni ważną rolę, znacznie wykraczającą poza status „obserwatorów”, którym delegaci Kościoła posługiwali się do określenia swojej funkcji. Wydaje się, że bardziej odpowiednimi określeniami oddającymi jego rzeczywistą rolę są: pośrednik i gwarant.

Kolejne spotkania ważne na drodze do „okrągłego stołu” odbyły się w dniach 15–16 września. Uczestniczyli w nich bp Bronisław Dembowski i ks. Orszulik jako delegaci episkopatu. Pierwszy ze wspomnianych otrzymał od kard. Glempa dość jasną instrukcję: „Ksiądz Prymas poprosił mnie, bym był uczestnikiem tych rozmów we wrześniu 1988 roku. Gdy wyraziłem zgodę, Prymas zapytał: »Nie pytasz o instrukcję?«. Speszylem się i odpowiedziałem, że oczywiście pytam. Usłyszałem w odpowiedzi z niezmierną powagą wypowiedziane zdanie: »Instrukcja jest tylko jedna: rób, co możesz, aby pierwsza rozmowa nie była ostatnią«”⁶³. Jak się okazało, takie podejście było bardzo pragmatyczne, gdyż pierwsze rozmowy nie przyniosły żadnych efektów. Lech Wałęsa jasno stawiał postulat legalizacji „Solidarności”, na co jako warunek dalszych rozmów zgody nie wyraził Czesław Kiszczak. Z tego powodu nastąpił impas, który w części udało się przełamać dopiero w połowie listopada⁶⁴.

⁶⁰ W. Góralski, *Reaktywowanie i działalność nuncjatury apostołskiej w Polsce (1989–1999)* [w:] *Z papieżem przez dzieje. W osiemdziesięciolecie wskrzeszenia nuncjatury apostołskiej w Polsce*, red. W. Adamczewski, Warszawa 2000, s. 112.

⁶¹ *Oświadczenie Sekretariatu Episkopatu Polski o wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Stolicą Apostołą, 17 VII 1989* [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 700–701; *Komunikat prasowy o wznowieniu wzajemnych stosunków dyplomatycznych między Polską i Stolicą Apostołą, 17 VII 1989* [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 701.

⁶² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 434.

⁶³ B. Dembowski, *Kościół w PRL w czasie prymasostwa kardynała Józefa Glempa* [w:] *Caritati in iustitia. Dwa-dziesiąt lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, red. S. Budzyński, Warszawa 2001, s. 281.

⁶⁴ Impas wynikał w znacznej mierze z obawy członków KC, że legalizacja „Solidarności” jest pierwszym krokiem do objęcia przez nią władzy w państwie (A. Friszke, *Okrągły stół. Geneza i przebieg* [w:] *Polska 1986–1989*:

Początkowo stosunek hierarchii kościelnej do rozmów był dość zdystansowany. Wynikało to, jak się wydaje, w znacznej mierze z braku wiary w dobre intencje władz. Ideę przyszłych rozmów „okrągłego stołu” przedstawił w czasie obrad Konferencji Plenarnej na początku października 1988 r. Andrzej Stelmachowski (doradca prymasa), który następnie odpowiadał na pytania biskupów dotyczące sytuacji politycznej i postawy władz⁶⁵. Pytano m.in. o to, czy możliwe jest ograniczenie wiodącej roli partii, czy potrzebne są chrześcijańskie związki zawodowe. Biskup Tadeusz Gocłowski wskazywał, że z informacji, które otrzymał, wynika, iż Wałęsa był przeciwko tworzeniu tzw. żółtych związków, gdyż mogłoby to doprowadzić do podziału w całym ruchu „Solidarności”. Ważne kwestie związane z przygotowaniem do „okrągłego stołu” podnieśli abp Stroba i bp Tokarczuk. Pierwszy ze wspomnianych hierarchów pytał: „Cała istota tej instytucji mnie interesuje. Jakie są szanse egzekutywy, czyli efektywności? Cele wydają się sprzeczne: legalizacja »Solidarności« i jej rozmycie. Obie strony chcą rozmowy, ale jej wyniki?”. Jego wątpliwości uzupełniała wypowiedź ordynariusza przemyskiego: „Czy strona rządowa zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji? Czy wyczuwa się, że oni problem polski rozumieją jako polski, czy wiążą go z sytuacją w bloku? Jak widzą koncepcje komunizmu?”⁶⁶. Odpowiedź Stelmachowskiego wyraźnie pokazywała, że prowadził on działania zgodne z linią prymasa Glempa, czyli postępował ostrożnie i w kierunku zawarcia porozumienia. Wskazywał: „Wydaje się, że władza zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. Władza nie była »śmiertelnie« przerażona akcją strajkową. Czy cała władza ma tę świadomość, tego nie wiem. Moi rozmówcy zawsze podkreślają, że jesteśmy suwerenni. »Okrągły stół« może sporządzić raport, któremu się nada bieg, albo nie. W miarę postępów rokowań opracowane propozycje mogą być przyjęte. Czas konfrontacji wydaje się ustępować czasowi koncyliacji. Wiodąca rola partii może być zwalczona na poziomie zakładu pracy. Charakter chrześcijański związków zawodowych jest sprawą przyszłości, a zakładanie partii jeszcze dalszą. Zagadnienie rolników jest szczególnie trudne, potrzeba głosu Episkopatu. [...] Sprawę represjonowanych wziął w dużym stopniu Kościół na siebie i niemało osiągnął na drodze »umów dżentelmeńskich«”⁶⁷.

Nieufność biskupów co do intencji władz mogły pogłębiać dalsze działania ekipy Jaruzelskiego, która próbowała rozwiązać trudną sytuację społeczno-polityczną bez uwzględniania głównego postulatu opozycji, czyli legalizacji „Solidarności”. Jednym z tego typu zabiegów było powołanie nowego rządu z Mieczysławem Rakowskim na czele, co stało się 14 października⁶⁸. Przyszły prezes Rady Ministrów od początku swojej misji chciał poszerzyć skład gabinetu o przedstawicieli środowisk katolickich, cieszących się zaufaniem Episkopatu. Rozpoczął starania, by do rządu weszli: Witold Trzeciakowski, Julian Auleytner, Andrzej Micewski i Aleksander Paszyński. Rakowski podjął wspo-

koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, przeł. z jęz. ang. W. Lampe, z jęz. ros. R. Niedzielko, Warszawa 2002, s. 90–91).

⁶⁵ AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989. Protokół z 230. Konferencji Episkopatu, sesja plenarna, 5–6 X 1988 r., s. 2.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 3–4.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 4.

⁶⁸ Na temat rządu M. Rakowskiego zob. szerzej P. Kowal, *Koniec systemu...*, s. 412–428.

mniany temat w czasie rozmowy z kard. Glempem z 4 października. Jak zauważył w swoim dzienniku: „W powojennej historii Polski jestem chyba pierwszym premierem, który z własnej inicjatywy uznał za celowe poinformowanie głowy Kościoła katolickiego o zamierzonych kierunkach działania i procesie formowania rządu”. Rozmowa miała się toczyć w przyjaznej atmosferze, a prymas uznać przedstawione przez Rakowskiego koncepcje dotyczące rządu za interesujące i pozytywne, a także odnieść się do priorytetowego potraktowania rolnictwa. Kardynał Glemp miał również krytycznie wyrażać się o „maksymalistach, którzy obsiedli »Solidarność« (jak zanotował przyszły premier PRL, prawdopodobnie chodziło o »korowców«). Prymas miał także pozytywnie odnieść się do inicjatywy powołania ministrów z kręgów kościelnych i zapewnić o pełnym przekonaniu co do kandydatur: W[itolda] Trzeciakowskiego i J[uliana] Auleytnera. Odnośnie do Micewskiego abp Glemp, jak zauważył premier PRL, był powściągliwy⁶⁹, do ostatniej z kandydatur zaś – Aleksandra Paszyńskiego – w ogóle się nie odniósł. Na koniec spotkania prymas miał powiedzieć, że »Chcemy poprzeć pana premiera w tych dążeniach. Uznajemy je za dziejowo ważne»⁷⁰. Szybko się jednak okazało, że deklarowana życzliwość nie przekładała się na żadne konkrety, gdyż prymas nie miał zamiaru angażować Kościoła w poparcie dla rządu, a wszyscy czterej kandydaci ze środowisk katolickich ostatecznie odmówili wejścia do rządu⁷¹. Przebieg spotkania z Rakowskim i jego efekt dobitnie skomentował Urban, który wyśmiał naiwność polityczną ostatniego I sekretarza KC PZPR: „Rakowski zostaje premierem i jedzie do Glempla – ach, jakże Glemp popiera jego misję, jaka wspinała rozmowa, jak jego eminencja wszystko rozumie, jak aprubuje zamierzenia rządu. No i tak ci w sutannach robili naszych w bambuko»⁷².

Episkopat wznowił starania o powrót do rozmów między władzami a opozycją. Dzięki pośrednictwu Kościoła udało się doprowadzić do kolejnego spotkania Kiszczaka z Wałęsą, które odbyło się 18–19 listopada. W rozmowie wzięli udział także bp Gocłowski i ks. Orszulik. Podobnie jak w przypadku spotkania z połowy września, nie udało się doprowadzić do porozumienia, gdyż minister spraw wewnętrznych nie wyraził zgody na legalizację „Solidarności”. Rozmowa nie zakończyła się fiaskiem dzięki zaangażowaniu duchownych, którzy przekonali obie strony, by w komunikacie znalazła się informacja, że dialog będzie kontynuowany⁷³. Niecałe dwa tygodnie później doszło do wydarzenia ważnego dla późniejszej zgody władz na legalizację „Solidarności”, czyli debaty telewizyjnej Lecha Wałęsy z Alfredem Miodowiczem, przewodniczącym reżimowego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Przywódca „Solidarności” okazał się w niej bezapelacyjnym zwycięzcą⁷⁴. Wspomniane wydarzenie połączone ze staraniami przedstawicieli Episkopatu u władz, które trwały do połowy stycznia, przyczyniło się do ostatecznej zgody władz PRL na rozpoczęcie rozmów z opozycją i zalegalizowanie „Solidarności”. W czasie negocjacji rządzący Polską „ludową” próbowali

⁶⁹ Otwarte pozostaje pytanie: czy mógł podejrzewać, że Micewski jest tajnym współpracownikiem SB?

⁷⁰ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990...*, s. 249.

⁷¹ A. Friszke, *Okrągły stół...*, s. 92–93.

⁷² J. Urban, *Jajakobyły: spowiedź życia Jerzego Urbana*, Warszawa 1992, s. 214.

⁷³ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 216.

⁷⁴ J. Skórzyński, *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995, s. 133.

m.in. namówić biskupów na przyspieszenie wyborów do Sejmu, zaplanowanych na wiosnę 1989 r. Cel był dość jasny: wywrócenie ustaleń zmierzających do podjęcia rozmów z opozycją w kształcie okrągłostołowym oraz wypracowanie modelu, w którym to Episkopat reprezentuje opozycję w negocjacjach. Propozycje przeprowadzenia wyborów w kwietniu 1989 r. Rakowski przekazał biskupom w czasie spotkania z 4 stycznia, w którym wzięli udział ze strony władz: premier, Czyrek, Ciosek i Loranc; ze strony kościelnej: kard. Macharski, abp Stroba i ks. Orszulik. Przedstawiciele Episkopatu nie przyjęli propozycji władz, ks. Orszulik stwierdził, że należy powrócić do formuły „okrągłego stołu”, która utrwaliła się już w odbiorze społecznym. Arcybiskup Stroba wskazał z kolei, że adresatem oferty powinni być przedstawiciele opozycji, a „Solidarność” należy zalegalizować⁷⁵. Postawa kościelnych rozmówców spowodowała, że władze nie miały wyjścia i musiały się zgodzić na przywrócenie możliwości legalnej działalności związku oraz rozpoczęcie negocjacji z jego przedstawicielami⁷⁶.

Szczególnie istotne dla władz było pozyskanie wiedzy na temat stanowiska Kościoła wobec planowanych rozmów „okrągłego stołu” i ich późniejszego przebiegu⁷⁷. Dokładnie analizowano stosunek biskupów i szeregowych duchownych do udziału „Solidarności” w wyborach. Jak wynika z jednego z najważniejszych dokumentów Departamentu IV MSW⁷⁸: „Aktualna sytuacja w kraju, a zwłaszcza przygotowania do rozmów przy »okrągłym stole« wywołują ożywione dyskusje kularowe w kierownictwie Kościoła. Rozważania i dyskusje w tym zakresie dotyczą zwłaszcza takich problemów jak podziały w opozycji: ewentualny ich udział w wyborach do Sejmu, działalność Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie oraz inicjatywy »okrągłego stołu«”⁷⁹.

W tym czasie przedstawiciele opozycji przekonywali Episkopat, by w rozmowach, które będą się toczyły w czasie posiedzeń poszczególnych zespołów, brali udział księża jako świadkowie. Arcybiskup Dąbrowski w imieniu KEP odmówił, jak wskazali Antoni Dudek i Ryszard Gryz: „W rezultacie udział duchownych w negocjacyjnym maratonie prowadzonym przy Krakowskim Przedmieściu był ograniczony, niemniej uczestniczyli oni w kolejnych poufnych rozmowach w Magdalence, w trakcie których zapadały najważniejsze decyzje. Dlatego – choć pod dokumentami podpisanymi w kwietniu 1989 roku próżno byłoby szukać podpisów biskupa Goćłowskiego czy księdza Orzulika – Kościół katolicki można uznać za trzeciego sygnatariusza kontraktu wynegocjowanego przy Okrągłym Stole”⁸⁰.

⁷⁵ P. Raina, *Rozmowy z władzami...*, s. 329–339. Dwa dni później jeszcze jedną (nieudaną) próbę przekonania Episkopatu do wcześniejszego terminu wyborów podjął Ciosek w rozmowie z ks. Orzulikiem i Mazowieckim (A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 462–466).

⁷⁶ A. Friszke, *Okrągły stół...*, s. 100.

⁷⁷ AIPN, 0713/311, t. 10, Informacje dzienne Departamentu IV MSW 25 I – 6 IV 1989 r.; *ibidem*, t. 11, Informacje dzienne Departamentu IV MSW 7 IV – 30 VI 1989 r.

⁷⁸ O jego istotności świadczy to, że jego jedynym odbiorcą wskazanym w rozdzielniku dokumentu był Wojciech Jaruzelski.

⁷⁹ AIPN, 0713/311, t. 9, Informacje dzienne Departamentu IV MSW 6 X 1988 – 18 I 1989 r., Załącznik do informacji z 12 I 1988 r. dotyczący opinii i ocen kierownictwa Kościoła na temat aktualnej sytuacji w środowiskach opozycyjnych, k. 298.

⁸⁰ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 436.

Zarówno Kościół hierarchiczny, jak i szeregowi duchowni w znacznej większości pozytywnie opowiedzieli się za ideą rozmów „okrągłego stołu” i zawarciem porozumienia władz z opozycją⁸¹. W czasie posiedzenia Episkopatu z 15 lutego 1989 r., a więc kilka dni po rozpoczęciu obrad, kard. Glemp zauważył, że bez udziału Sekretariatu Episkopatu ich rozpoczęcie byłoby niemożliwe, oraz wskazywał cele Kościoła związane z sytuacją społeczno-polityczną: „Sytuacja w kraju jest nowa. Przyczyny tego nowego stanu leżą w załamaniu się ekonomii całego bloku. Jest to wada systemu. Załamanie się ekonomii jest również klęską ideologii. W Polsce to załamanie widać obrazowo w okrągłym stole. Bez udziału SEP do obrad okrągłego stołu by nie doszło. Wyraziliśmy za to SEP podziękowanie. Przegranie okazji okrągłego stołu byłoby wielką klęską. Cele są następujące:

- Ratowanie kraju przez podniesienie gospodarki i naprawę stosunków społeczno-politycznych. Do tego potrzebne jest również odrodzenie moralne. Powinniśmy to jaśniej powiedzieć.

- Ratowanie socjalizmu, który w swej idealnej postaci cieszy się niemałą fascynacją, zwłaszcza wobec wypaczonego kapitalizmu.

- Najbliższy cel to ratowanie ekipy władzy i zdobycie wpływów przez »Solidarność«. Władza chce przetrwać wybory, a potem programu nie widać. »Solidarność« chce zarejestrowania, a dalszych programów nie ujawnia.

Za okrągły stół płaci się kompromisem. Partia płaci wewnętrznym rozbiciem. »Solidarność« też pokazała podziały wewnętrzne i rozchwianie co do kierunku, w jakim iść – politycznym czy związkowym. Co ma czynić Kościół? Była propozycja wprowadzenia dalszych duchownych do okrągłego stołu. Rozważaliśmy to wczoraj i przeważało zdanie, by dalszych kapłanów nie delegować⁸². Jego spojrzenie uzupełnił abp Stroba, który podkreślał, że zarówno władze, jak i opozycja chcą wykorzystać Kościół do swoich celów: „Kryzys dzieje się w całym bloku. Trudno zobaczyć, co jest ważniejsze: kryzys ekonomiczny czy polityczny. Dziś kryzys ekonomiczny wstrząsnął układem politycznym. Opozycja sądzi, że dzięki kryzysowi ekonomicznemu umocni swe wpływy polityczne. Walka polityczna wysuwa się na plan pierwszy, bo nie ma żadna strona wizji rozwiązania trudności gospodarczych. Partia chce doprowadzić do wcześniejszych wyborów, bo w ten sposób spory polityczne zostaną unieszkodliwione w pewnym stopniu. Jedna i druga strona chce korzystać z autorytetu Kościoła. Ponieważ Kościół bezpośrednio angażować się nie chce, rząd skłonny jest powołać centrum chrześcijańskie. Już została wysunięta unia chrześcijańsko-społeczna, drobniejsze ruchy dają o sobie znać. Ma to osłabiać wpływy opozycji⁸³. Cele władz i opozycji dobrze oddał ks. Orszulik: „Reformy polityczne mają pomóc uzdrowieniu państwa i uzdrowieniu gospodarki. Cała operacja okrągłego stołu jest kontraktem: rząd obiecuje legalizację »Solidarności« za udział w naprawie państwa i gospodarki⁸⁴. Kardynał Macharski miesiąc później (22 lipca), jak wynika z informacji pozyskanej przez SB, stwierdził, że to właśnie Kościół zainspiro-

⁸¹ R. Łatka, *Zmienna amplituda...*, s. 248.

⁸² AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989. Protokół z 232 Konferencji Episkopatu, sesja Biskupów Ordynariuszy, 15 II 1989 r., s. 1–2.

⁸³ *Ibidem*, s. 2.

⁸⁴ *Ibidem*.

wał „odpowiednie czynniki”, aby podjęły dialog przy „okrągłym stole”. Przedstawiciele Kościoła byli stale obecni podczas obrad, występowali jednak wyłącznie w charakterze obserwatorów. Według kardynała „okrągły stół” „musi doprowadzić do porozumienia wszystkich konstruktywnych sił w naszym kraju. Aby końcowy efekt nie został zaprzeczony, bądź zminimalizowany, potrzebna jest rozwaga i spokój. Do osiągnięcia tego celu – jak uznał – bezwzględnie powinni się przyczynić również księża. W tym kontekście – jak stwierdził – nie do przyjęcia są wszelkie neodpowiedzialne, »upolitycznione«, jątrzące i podburzające nastroje społeczne wystąpienia duchownych. Księża powinni się kierować nakazami prawa świętego i uczestniczyć wyłącznie »w tych sprawach, do których mają powołanie«⁸⁵. Biskupi wydali 8 marca komunikat z obrad Konferencji Plenarnej, które odbyły się 7–8 marca w Warszawie. Jednoznacznie opowiedzieli się za prowadzeniem rozmów przy „okrągłym stole” oraz przemianami, do których miały doprowadzić: „W tym niezwykle odpowiedzialnym momencie współczesnych dziejów Polski biskupi rozważali trudne sprawy naszej Ojczyzny. Rozmowy przy »okrągłym stole«, do których Kościół również wniósł swój wkład, zaowocować powinny doniosłymi przeobrażeniami w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Wysilek podjęty przez ludzi, którzy wzniesli się ponad dzielące ich uprzedzenia, urazy i krzywdy, zasługuje na szacunek społeczeństwa. Nawet jeśli nie przyniesie on we wszelakich dziedzinach natychmiastowych rezultatów, otworzyć może nową szansę dla kraju. Po raz pierwszy od przeszło siedmiu lat zarysowała się możliwość wejścia na drogę rzeczywistego porozumienia”⁸⁶.

Władze bardzo pozytywnie oceniały zaangażowanie hierarchii kościelnej w rozmowy okrągłostołowe i występowanie w roli ich gwaranta. Jak trafnie zauważył Jan Żaryn: „Kościół niewątpliwie posłużył komunistom jako wygodne narzędzie i amortyzator w obliczu spodziewanego upadku politycznego PZPR. W odczuciu społecznym obecność hierarchów nadawała wynikom rozmów wiarygodność, co pozwoliło bezkrytycznie wyjść narodowi z komunizmu”⁸⁷. Jedynym hierarchą, który dość otwarcie sprzeciwiał się rokowaniom z władzami, był bp Tokarczuk⁸⁸. Ordynariusz przemyski, w przeciwieństwie do innych członków Episkopatu, był krytycznie nastawiony do rozmów „okrągłego stołu”. Można nawet powiedzieć, że jego stosunek do tej kwestii był „jednoznacznie negatywny”. Uważał, że dygnitarze partyjni planowali oszukać zarówno swoich opozycyjnych partnerów, jak i społeczeństwo. Mówił o tym wprost: „W 1989 r. była szansa na przemiany. Było już normalnie. Potem były te wszystkie przewroty i Okrągły Stół, co wszystko popsuł. [...] Bo sprawiał wrażenie, że demokratycznie wszystko zrobiono, tymczasem to już było dawno przygotowane. I ta mistyfikacja z Okrągłym Stołem, te rozmowy, to właściwie zaciemniło obraz, kto jest kto. W tym Michnik i inni odegrali

⁸⁵ R. Łatka, *Polityka władz PRL...*, s. 461.

⁸⁶ *Komunikat 223 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 8 III 1989, Warszawa [w:] Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, oprac. J. Żaryn, Warszawa–Poznań 2006, s. 339.

⁸⁷ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 166.

⁸⁸ M. Krzysztofiński, *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk wobec wydarzeń 1989 r.* [w:] *Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL*, red. W. Polak, A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017, s. 406–419.

dużą rolę. To było szukanie przez rozmaite grupy jakiegoś sposobu, żeby tę sytuację przeciagność, żeby utrzymać panowanie tych samych ludzi, choć zza kulis⁸⁹.

Kościół, mimo wielu zabiegów władz, nie pozostał neutralny w czasie wyborów z czerwca 1989 r. (starano się go m.in. „przekupić” ustawą o osobowości prawnej Kościoła, o którą biskupi zabiegali od wielu lat) i wspierał w różny sposób kampanię wyborczą Komitetu Obywatelskiego⁹⁰. Oficjalne stanowisko wobec nadchodzących wyborów precyzował komunikat z Konferencji Episkopatu z 2 maja, biskupi pisali w nim, że wybory są szansą, która „winna być wykorzystana przez wiernych w poczuciu odpowiedzialności za wspólne dobro narodu, jakkolwiek pozostaje świadomość, że obecne wybory są tylko pierwszym krokiem do pełnej podmiotowości społeczeństwa”⁹¹. Z drugiej jednak strony niektórzy spośród hierarchów wyraźnie stwierdzali, że nie może być im obojętne, kto wejdzie do parlamentu i czy kieruje się on w swoim postępowaniu wartościami chrześcijańskimi⁹². Jak raportowano w dokumencie UdsW z czerwca 1989 r., zaangażowanie duchowieństwa katolickiego w kampanię wyborczą na rzecz opozycji przybierało różnorodne formy. Jako najczęściej występujące wyodrębniono:

„– udzielanie pomocy organizacyjnej, moralnej i materialnej w formowaniu się wyborczych Komitetów Obywatelskich »Solidarności«, zbieranie podpisów na listach kandydatów na posłów i senatorów oraz prezentowanie ich sylwetek;

– udostępnianie obiektów sakralnych i kościelnych na rzecz kampanii wyborczej strony opozycyjnej (spotkania z wyborcami, eksponowanie materiałów propagandowych oraz umożliwianie stosowania innych form propagandy wyborczej), w okresie pełnej kampanii wyborczej;

– ukierunkowanie (poprzez wypowiedzi publiczne z ambony), tak przez część biskupów, jak i duchowieństwo diecezjalne oraz zakonne, szeroko pojętego elektoratu, na oddawanie głosów na kandydatów strony solidarnościowej;

– dyskredytowanie publiczne, przez część duchowieństwa, zarówno całego dotychczasowego dorobku PRL, jak i działań partii i rządu na rzecz wyjścia z kryzysu, oraz deprecjonowanie dotychczasowych rozwiązań ustrojowych, tak w skali naszego kraju, jak i wspólnoty socjalistycznej”⁹³.

⁸⁹ „Nie można zdradzić Ewangelii”. Rozmowy z abp. Ignacym Tokarczukiem, oprac. M. Krzysztofiński, Przemysław 2017, s. 124; *Relacja bp. Edwarda Frankowskiego* [w:] *Non omnis moriar. Abp Ignacy Tokarczuk we wspomnieniach*, oprac. M. Krzysztofiński, Rzeszów–Lwów 2016, s. 147. Tego typu stanowisko było w Episkopacie odosobnione, gdyż zdecydowana większość jego członków popierała ideę „okrągłego stołu”.

⁹⁰ P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012, s. 160–167.

⁹¹ *Komunikat 234 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 2 V 1989*, Jasna Góra [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu ...*, s. 343.

⁹² R. Łatka, *Priorytety polityki wyznaniowej władz PRL w latach 80* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, „Glaukopis” 2016, nr 33, s. 318–319. Warto dodać, że tylko 35 na 108 biskupów (36 proc.) i 40,7 proc. księży diecezjalnych i zakonnych wzięło udział w głosowaniu 4 czerwca. Zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 316. Była to i tak o wiele wyższa frekwencja niż w czasie innych „wyborów” przeprowadzanych przez władze PRL w latach osiemdziesiątych (w innych elekcjach brało udział jedynie kilku biskupów i ok. 20 proc. ogółu duchowieństwa).

⁹³ APRP, 1009/28, Kancelaria Rady Państwa PRL, Gabinet Przewodniczącego Rady Państwa, *Stosunki państwo–Kościół 1988*, t. 3, Ocena stanowiska środowisk wyznaniowych wobec wyborów do Sejmu i Senatu, 8 VI 1989 r., b.p. Jedyny przypadek, gdy hierarchia kościelna wystąpiła przeciwko kandydatowi Komitetu Obywatel-

Władze, niezadowolone z takiego stanowiska hierarchii kościelnej i działalności duchowieństwa, stosowały różnorodne środki nacisku, aby osiągnąć „neutralność polityczną” Kościoła: od protestu wyrażonego na forum Komisji Wspólnej do rozmów profilaktycznych prowadzonych z biskupami, by uzyskać od nich zapewnienie, że duchowieństwo w ich diecezjach będzie zachowywać neutralne stanowisko wobec wyborów. Biskupi, poza nielicznymi przypadkami, nie mieli jednak zamiaru stosować żadnych środków, by dyscyplinować duchowieństwo. Nie zmieniły tego groźby kierowane pod adresem Kościoła przez Stanisława Cioska, który na posiedzeniu Komisji Wspólnej z 31 maja 1989 r. podkreślał: „Jesteśmy pełni troski o to, cośmy wspólnie z Kościołem zasiali. Nasz aparat, nie tylko MSW, poszedł w niedzielę na kazanie. Stwierdziliśmy w stosunku do poprzedniej niedzieli dwukrotny wzrost agitacji na rzecz »Solidarności«. To nie są podejrzenia, to są fakty [...]. Wkalkulowaliśmy w kontrakt neutralność polityczną Kościoła. Jeżeli będzie przechył na jedną ze stron, na stronę opozycyjną, to będą bardzo smutne skutki”⁹⁴. W przypadku większości hierarchów nacisk władz okazał się nieskuteczny, ale np. kard. Macharski, według raportu MSW, miał się zobowiązać do dyscyplinowania księży⁹⁵. Tego typu stanowisko deklarował również abp Stroba w czasie rozmów z przedstawicielami poznańskich władz wojewódzkich. W przededniu wyborów doszło do spotkania abp. Stroby z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu, Edwardem Łukasikiem. Jak wynika z dokumentacji sporządzonej przez wojewódzkie struktury partyjne, „obie strony zapewniały o chęci kształtowania postaw politycznych na rzecz: atmosfery spokoju, ładu moralnego, rzetelnej pracy, wychowania w rodzinie i świadczeń dla dobra ogólnego oraz utrwalania naszych narodowych tradycji”. Metropolita poznański nie godził się także na wykorzystywanie świątyn archidiecezji poznańskiej na potrzeby reaktywującej się „Solidarności” i kampanii wyborczej w 1989 r. Wysiłki władz zmierzające do neutralizacji poznańskiego Kościoła nie przyniosły jednak efektów, gdyż w regionie (podobnie jak w całej Polsce) w większości kościołów kolportowano ulotki i plakaty „Solidarności”⁹⁶. Wynikało to z tego, że zdecydowana większość szeregowych duchownych (nie tylko w Krakowie i w Poznaniu) wspierała niemal zupełnie otwarcie kampanię Komitetu Obywatelskiego⁹⁷. W podsumowaniu dokumentu dotyczącego stanowiska środowisk kościelnych wobec wyborów do Sejmu i Senatu przewidywano,

skiego, zanotowano w Radomiu, gdzie bp Edward Materski opowiedział się przeciwko Janowi Józefowi Lipskiemu. Zob. A. Dudek, *Decydujące miesiące. Polska, kwiecień–sierpień 1989* [w:] *Polska 1986–1989...*, s. 12.

⁹⁴ *Tajne dokumenty Biura Politycznego KC PZPR i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*, Londyn 1994, s. 376–377. Analogiczne zastrzeżenia wobec formy zaangażowania duchowieństwa po stronie „Solidarności” podniósł Władysław Loranc, ostatni szef UdsW. Zob. szerzej Relacja Władysława Loranca z 2013 r. (w zbiorach autora).

⁹⁵ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 286.

⁹⁶ K. Białecki, *Działalność Kościołów na terenie województwa poznańskiego w latach osiemdziesiątych XX wieku w ocenie ówczesnych wojewódzkich władz państwowych* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1980–1989*, red. K. Białecki, Poznań 2011, s. 34.

⁹⁷ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 282–286. Jak odnotował wspomniany wcześniej Mieczysław Rakowski: „Jest źle. W wielu miejscowościach Kościół stanął jednoznacznie po stronie opozycji, ta zaś nie przebiega w środkach” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1989...*, s. 431).

że: „W czerwcowych wyborach frekwencja kleru w akcie głosowania będzie wyższa niż notowana w latach ubiegłych. Zaangażowanie się znacznej części duchowieństwa (ok. 20 proc. kleru diecezjalnego) na rzecz kampanii przedwyborczej strony solidarnościowo-opozycyjnej wskazuje, iż będą oni oddawać swe głosy przede wszystkim na jej kandydatów”⁹⁸. Kalkulacje, że Kościół zachowa neutralność w czasie kampanii wyborczej, okazały się, jak widać, całkowicie błędne. Wybory czerwcowe zakończyły się klęską obozu rządowego. Mieczysław Rakowski winą za tę sytuację obarczył duchowieństwo: „Kościół jest głównym sprawcą tego, co się stało”⁹⁹. Nie było to w kierownictwie PZPR stanowisko odosobnione, można nawet powiedzieć, że tego typu ocena wśród ludzi z tego gremium dominowała¹⁰⁰.

PODSUMOWANIE

Kościół katolicki odegrał ważną rolę w trzech ostatnich latach istnienia PRL. W bezpośredni sposób przyczynił się do takiego, a nie innego kształtu polskiej transformacji ustrojowej, którą za Antonim Dudkiem można nazwać „reglamentowaną rewolucją”. Kościół z Episkopatem Polski na czele wziął na siebie odpowiedzialność za rozmowy prowadzone przez władze PRL i część opozycji politycznej, określanej mianem „umiarkowanej”. Wydaje się, że bez jego udziału negocjacje mogłyby nie zakończyć się wiążącym porozumieniem. Zdawała sobie z tego sprawę też większość społeczeństwa, która zaangażowanie Kościoła oceniała zdecydowanie pozytywnie – to właśnie w 1989 r. odnotowano najwyższy poziom zaufania społecznego do tej instytucji. Kościół osiągnął również w tym czasie bezprecedensowe sukcesy w stosunkach z państwem. Ustawa o osobowości prawnej Kościoła miała bardzo nowoczesny i korzystny dla niego charakter (najlepszym dowodem jest to, że większość jej rozwiązań obowiązuje do dziś). Istotnym wydarzeniem było także nawiązanie stosunków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej z Polską, przygotowane jeszcze przez przedstawicieli dawnego reżimu. Zasadne wydaje się w tym miejscu pytanie: Czy Kościół powinien tak głęboko zaangażować się w działania w sferze politycznej? Odpowiedź nie może być pod tym względem całkowicie jednoznaczna, gdyż z jednej strony jego postawa przyczyniła się do pokojowej zmiany ustroju politycznego, a z drugiej doprowadziła do „zamazania” win (mówiąc słowami Gustawa Herlinga-Grudzińskiego) strony komunistycznej. Kościół, będący kluczowym czynnikiem dla powodzenia transformacji ustrojowej, nie zdecydował się jasno wskazać na odpowiedzialność moralną (i polityczną) władz PRL za stan państwa oraz zbrodnie popełniane przez komunistów rządzących w Polsce przez 45 lat. Można jedynie spekulować, co zmieniłoby zdecydowane opowiedzenie się przez Kościół za dekomunizacją i lustracją (również we własnych szeregach). Jednego

⁹⁸ AIPN, 0713/311, t. 11, Informacje dzienne Departamentu IV MSW 7 IV – 30 VI 1989 r., Załącznik do informacji z 9 V 1989 r. dotyczący stanowiska środowisk wyznaniowych do wyborów do Sejmu i Senatu, k. 199.

⁹⁹ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990...*, s. 440–441.

¹⁰⁰ P. Kowal, *Koniec systemu...*, s. 481; A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków 2013, s. 35.

można jednak być pewnym, że Polska byłaby państwem bardziej sprawiedliwym i prawnym w latach dziewięćdziesiątych, jeśli głos Episkopatu wybrzmiałby w tych sprawach bardziej zdecydowanie. Zabrakło także jasnego wypowiedzenia się na temat kosztów gospodarczych zmiany ustrojowej i patologii z tym związanych, takich jak uwłaszczenie nomenklatury komunistycznej.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Sekretariat Prymasa Polski

Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989

Rozmowy z rządem

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

0752/1

0449/5, t. 71

0449/4, t. 8

0713/311, t. 9–11

Archiwum Prezydenta RP

Kancelaria Rady Państwa PRL

Źródła drukowane

Glemp J., *Nauczanie pasterskie 1988*, Poznań 1994.

Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, oprac. J. Żaryn, Warszawa–Poznań 2006.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000, cz. 2, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łacki, Marki 2003.

Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987), red. nauk. S. Cenckiewicz, M. Kruk, Warszawa–Gdańsk 2008.

Orszulik A., *Czas przełomu. Notatki ks. Alojzego Orszulika z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989*, Warszawa–Ząbki 2006.

Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki w świetle dokumentów 1945–89, t. 3: Lata 1975–1989*, Poznań–Pelplin 1996.

Raina P., *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu, t. 2: 1982–1989*, Warszawa 1995.

Tajne dokumenty Biura Politycznego KC PZPR i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989, Londyn 1994.

Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1980–1989, Londyn–Warszawa 1993.

Zmierzch dyktatury: Polska 1986–1989 w świetle dokumentów, t. 1: (lipiec 1986 – maj 1989), oprac. A. Dudek, Warszawa 2009.

Relacje

Relacja Władysława Loranca z 2013 r. (w zbiorach autora).

Wspomnienia

Dembowski B., *Kościół w PRL w czasie prymasostwa kardynała Józefa Glempa* [w:] *Caritati in iustitia. Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, red. S. Budzyński, Warszawa 2001.

„Nie można zdradzić Ewangelii”. *Rozmowy z abp. Ignacym Tokarczukiem*, oprac. M. Krzysztofiński, Przemyśl 2017.

Non omnis moriar. Abp Ignacy Tokarczuk we wspomnieniach, oprac. M. Krzysztofiński, Rzeszów–Lwów 2016.

Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005.

Urban J., *Jajakobyły: spowiedź życia Jerzego Urbana*, Warszawa 1992.

OPRACOWANIA

Anusz A., Anusz A., *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994.

Białecki K., *Działalność Kościołów na terenie województwa poznańskiego w latach osiemdziesiątych XX wieku w ocenie ówczesnych wojewódzkich władz państwowych* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1980–1989*, red. K. Białecki, Poznań 2011.

Branach Z., *Tajemnica śmierci ks. Sylwestra Zycha* [w:] *Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, red. J. Żaryn, Kraków 2011.

Codogni P., *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.

Czochara A., *Periodyzacja polityki wyznaniowej w III Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Prawo wyznaniowe w Polsce (1989–2009). Analizy, dyskusje, postulaty*, red. D. Walencik, Katowice–Bielsko-Biała 2009.

Dudek A., *Decydujące miesiące. Polska, kwiecień–sierpień 1989* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, przeł. z jęz. ang. W. Lampe, z jęz. ros. R. Niedzielko, Warszawa 2002.

Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków 2013.

Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.

Dudek A., *Władze PRL wobec III pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny* [w:] *Brama do wolności. Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, red. Z. Struzik, P. Skibiński, Warszawa 2012.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

Friszke A., *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997.

Friszke A., *Okrągły stół. Geneza i przebieg* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, przeł. z jęz. ang. W. Lampe, z jęz. ros. R. Niedzielko, Warszawa 2002.

- Gowin J., *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999.
- Góralski W., *Reaktywowanie i działalność nuncjatury apostołskiej w Polsce (1989–1990)* [w:] *Z papieżem przez dzieje. W osiemdziesięciolecie wskrzeszenia Nuncjatury Apostołskiej w Polsce*, red. nauk. W. Adamczewski, Warszawa 2000.
- Gryz R., *Stosunek Kościoła katolickiego do strajków sierpniowych 1988 r. w kontekście impasu w relacjach władza–opozycja* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie. Materiały pokonferencyjne*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009.
- Kasprzycki R., *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Kraków 2003.
- Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012.
- Kowal P., *Wizyty kard. Józefa Glempa w ZSRS w 1988 roku oraz ich polityczno-międzynarodowy kontekst*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1.
- Krzysztofiński M., *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk wobec wydarzeń 1989 r.* [w:] *Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL*, red. W. Polak, A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017.
- Łatka R., *Antykościelny zwrot w polityce wyznaniowej władz PRL po drugiej pielgrzymce Jana Pawła II na przykładzie województwa krakowskiego* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2014. Referaty*, red. Ł. Kamiński, J. Szumski, Warszawa 2015.
- Łatka R., *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w PRL w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016.
- Łatka R., *Priorytety polityki wyznaniowej władz PRL w latach 80.* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, „Glaucopis” 2016, nr 33.
- Łatka R., *„Współdziałanie” z Kościołem jako metoda walki z kryzysem legitymizacji społecznej władz PRL w latach 80-tych XX wieku i ocena jej efektów* [w:] *Europa XX–XXI wieku. Społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów*, red. M. Gruszczyk, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, Katowice 2017.
- Łatka R., *Zmienna amplituda stosunków państwo–Kościół katolicki w PRL w latach 80. XX w.*, „Res Historica” 2015, nr 39.
- Łysakowski P., *Śmierć ks. Stefana Niedzielaka w dokumentach IPN i opiniach prasy PRL (1989)* [w:] *Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, red. J. Żaryn, Kraków 2011.
- Mazur J.M., *Kościół katolicki wobec przemian w regionie w latach 1988–1990* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej. Pomorze Zachodnie w latach 1988–1990. Materiały z sesji naukowej*, red. M. Machałek, J. Macholak, Szczecin 2006.
- Michalski K., *Działalność Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012.
- Orszulik A., *Droga do pełnej normalizacji stosunków między państwem i Kościołem oraz między PRL a Stolicą Apostołą*, „Studia Lovicensia” 2008, nr 10.
- Rodowicz W., *Komitet na Piwnej. Fakty – dokumenty – wspomnienia*, Warszawa 1994.
- Skórzyński J., *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995.
- Sychowicz K., *Przyjaciel Sługi Bożego – ks. Stanisław Suchowolec (1958–1989)* [w:] *Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, red. J. Żaryn, Kraków 2011.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Żaryn J., *Polityczne tło pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1987 r.* [w:] *Brama do wolności. III pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, red. Z. Struzik, P. Skibiński, Warszawa 2012.

Żaryn J., *W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z prymasów XX wieku. Wybrane kartki z biografii* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015.

Kościół katolicki w latach przełomu (1987–1989)

Rola Kościoła katolickiego w trzech ostatnich latach istnienia PRL była znacząca. Po trzeciej pielgrzymce Jana Pawła II wspomniana instytucja wystąpiła jako pośrednik i moderator dialogu między władzami a opozycją. Episkopat konsekwentnie odrzucał kolejne propozycje strony rządowej zmierzające do reformy systemu bez udziału działaczy zdelegalizowanej „Solidarności”. Zaangażowanie hierarchii kościelnej było niezwykle ważne dla doprowadzenia do rozmów „okrągłego stołu” oraz w czasie wyborów parlamentarnych w czerwcu 1989 r., gdy jej wsparcie okazało się kluczowe dla zwycięstwa Komitetu Obywatelskiego i kłęski listy rządowej. W tym okresie Episkopat odniósł także bezprecedensowe sukcesy w zakresie relacji państwo–Kościół: uregulowanie swojego statusu prawnego i nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i PRL. Oba osiągnął na własnych warunkach, wykorzystując swoją silniejszą pozycję negocjacyjną. Artykuł przedstawia podejście struktur centralnych Kościoła w Polsce do sytuacji politycznej w ostatnich trzech latach PRL, gdy Episkopat był swego rodzaju akuszerem porozumienia między władzą a opozycją.

SŁOWA KLUCZOWE

Kościół, Episkopat Polski, władze komunistyczne, Józef Glemp, Wojciech Jaruzelski, transformacja ustrojowa, negocjacje

The Roman Catholic Church in the Breakthrough Years (1987–1989)

The Roman Catholic Church played a significant role during the last three years of the People's Republic of Poland. Following the third pilgrimage of John Paul II, the institution acted as a mediator and moderator of dialogue between the authorities and the opposition. The episcopacy kept rejecting subsequent proposals of the government party to reform the system without involving activists of the delegalized “Solidarity” Movement. The involvement of the Roman Catholic hierarchy was hugely important for initiating the “Round Table” talks and during the parliamentary elections of June

1989 when its support turned out to be of key significance for the victory of the Civic Committee and for the defeat of the government party. At that time, the episcopacy also recorded unprecedented successes in the relations between the state and the Church, the regulation of its legal status as well as the Holy See and the People's Republic of Poland entering into diplomatic relations. It achieved both on its own terms by leveraging its superior negotiation power. The article discusses the approach of the highest hierarchy of the Roman Catholic Church in Poland toward the political situation during the last three years of the People's Republic of Poland when the episcopacy served as a kind of "midwife" for the agreement between those in power and the opposition.

KEYWORDS

Roman Catholic Church, Polish episcopacy, communist authorities, Józef Glemp, Wojciech Jaruzelski, system transformation, negotiations

RAFAŁ ŁATKA – historyk i politolog, doktor nauk społecznych z zakresu nauk o polityce, pracownik naukowy Biura Badań Historycznych IPN, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”. Redaktor serii wydawniczych „Kościoły katolickie w dokumentach” i „Biskupi w realiach komunistycznego państwa”. Autor, współautor i redaktor 13 książek, m.in.: *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (wspólnie z J. Mareckim, Warszawa 2017), *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (wspólnie z K. Białeckim, R. Reczkiem i E. Wojcieszkiem, Poznań–Warszawa 2017), *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989* (Kraków 2016), *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej” w perspektywie centralnej i krakowskiej* (Warszawa 2016), *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (Kraków 2012). Sekretarz redakcji czasopisma „Pamięć i Sprawiedliwość”, członek redakcji pism „Glaukopis” i „Myśl.PL”.

RAFAŁ ŁATKA – historian and political scientist, PhD in social sciences in the field of political sciences, researcher in the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance, coordinator of the Central Research Project of the INR “The Position of the Communist Authorities towards Churches and Religious Associations in Poland 1944–1989”. Editor of the publishing series: “The Roman Catholic Church in Documents” and “Bishops in the Realities of the Communist State”. Author, co-author and editor of 13 books, inter alia: *The Roman Catholic Church in Poland during the Communist Government* (in cooperation with J. Marecki, Warsaw 2017), *Archbishop Antoni Baraniak 1904–1977* (in cooperation with K. Białeckim, R. Reczek and E. Wojcieszkiem, Poznań–Warsaw 2017), *The Policy of the Authorities of the People's Republic of Poland against the Roman Catholic Church in the Krakow Voivodeship in the Years 1980–1989* (Cracow 2016), *Communists and the Roman Catholic Church in the “People's” Poland from the Central and Cracow's Perspective* (Warsaw 2016), *Pilgrimages of John Paul II to Cracow from the Perspective of the Security Service. A Selection of Documents* (Cracow 2012). Secretary of the “Remembrance and Justice” magazine, member of the editorial board of “Glaukopis” and “Myśl.PL” magazines.

DETELINA DINEVA

Institute for Historical Studies, Bulgarian Academy of Sciences

THE BULGARIAN 1989

INTRODUCTION

Two dates in Bulgarian 20th-century history are imbued with a special meaning for the country's citizens – 9 September 1944 and 10 November 1989. In the public mind, these dates have been made to symbolise *Change* with a capital letter. While 9 September stands as a symbol of Bulgaria's post-WWII embarking on the road to communism, 10 November is regarded as the watershed marking the start of another system change, this time to capitalism. Interestingly enough, coups were carried out on both dates – a coup d'état on 9 September¹ and an intra-party coup on 10 November.

With the passage of time, 10 November and 1989 have become rather interchangeable in their symbolic meaning, with both of them standing for the nation's parting with communism. And as symbols tend to do, '1989' has the remarkable capacity of expanding in scope and covering not only diverse in character events and processes, but also ones related to a somewhat broader period.

TIME FRAME

In the case of Bulgaria, the processes that led to the events of 1989 started to develop in the middle of the 1980s. This is not to say that prior to that there had been lack of activities and expressions of dissent in the country. As early as 1945–1955, the *Goryani*²

¹ As a result of the coup, the legal government was replaced with a Fatherland Front coalition government consisting of representatives of the Bulgarian Workers' Party (Communists), the Bulgarian Agrarian National Union "Pladne", the Bulgarian Workers' Social Democratic Party (Broad Socialists), and the "Zveno" political circle. The fact that the Soviet Union had declared war on Bulgaria on 5 September and the Red Army had entered the Bulgarian territory on 8 September was of definite aid to the communists who in the following months proceeded in taking full control of the country. The Dimitrov Constitution of 1947 proclaimed the coup d'état a 'people's uprising' and the Zhivkov Constitution of 1971 declared it to have been a 'socialist revolution.'

² For transliteration, the Streamlined System for the Romanisation of Bulgarian is applied, with the exception of the names of Bulgarian authors, transliterated differently in their publications in English.

armed resistance movement was active, regrettably widely unknown outside of Bulgaria. It is not possible to explain in short to a foreign reader all the connotations of the word *Goryani*³. Suffice it to say here that what made the members of this movement go underground, to the relative safety of the mountains and forests, were the forceful imposition of communism and sovietisation of the country⁴.

Members of the *Goryani* attachments were people from all strata of society – well-to-do and poor, representatives of the intelligentsia and peasants, agrarians and anarchists, democrats and disenchanting communists, Christians and Muslims... Added to the strenuous conditions they were acting under, this diversity made coordination between the various attachments difficult, and there was not a united commanding centre to direct their activities. While at the start people joined the movement to a large extent out of the desire to defend themselves against the authorities, after the start of the Korean War (1950–1953) hopes grew that an impending U.S.-Soviet collision might spread to Bulgarian territory and eventually free the country. The number of *Goryani* grew, to reach according to some data 7,000 members with no less than 40,000–50,000 helpers among the local population. However, repeated attempts at getting in touch with representatives of Western countries did not bring the expected results, and after the end of the Korean War and the West's obvious disinclination to give an aiding hand during the 1953 Berlin events and the ones in Budapest in 1956 left no illusion whatsoever for a possible change in the status quo⁵.

Another not well known manifestation of dissent, a rather short lived one, and ending with blood spilled, was the strike of the tobacco workers in the spring of 1953 in Plovdiv, dealt with by the communist authorities by ordering the militia on 4 May 1953 to shoot some of the leaders and participants and sending many others to camps and prisons⁶.

The outer world is not totally unaware of people like journalist and poet Georgi Zarkin (1940–1977), sentenced to prison for disseminating in 1965 leaflets calling for the overthrow of Todor Zhivkov's government, since his poems were read on Radio Free Europe. Nevertheless neither Zarkin's works, with "March of the Bulgarian Political Prisoners" among them, nor his struggle against suppression and his brutal murder in the Pazardzik prison on the eve of the 1977 International Writers Conference in Sofia⁷ have received their due attention.

³ An attempt to explain the roots of this term and the significance it carries in Bulgarian is made by Marian Gyaurski and Konstantin Kasabov. – M. Gyaurski, K. Kasabov, "Vazmozhna li e kategorizatsiya i periodizatsiya na goryanskoto dvizhenie", in: *Saprotivata sreshtu komunisticheskiya rezhim v Bulgaria (1944–1989 g.)*. *Sbornik materiali ot natsionalna nauchna konferentsiya*, NBU, 23–24 III 2011, ed. L. Stoyanov, Zh. Lefterov, ebox.nbu.bg/anti, p. 118.

⁴ *Ibidem*, p. 121.

⁵ See *ibidem*, p. 117; M. Ivanov, "Antikomunisticheskata vaorazhena saprotiva v Bulgaria, 1944–1955 g. – obobshtenie na literaturata", in: *Saprotivata sreshtu komunisticheskiya rezhim v Bulgaria (1944–1989 g.)*..., pp. 111–114. For more information about the *Goryani* movement see D. Sharlanov, *Goryanite. Koi sa te?*, Sofia 1999; *Goryanite. Sbornik dokumenti*, t. 2: 1949–1956, ed. N. Grozeva, E. Bugorcheva, Sofia 2010.

⁶ H. Markov, "Malko izvesten protest (stachka) na plovdivskite tyutyunorabotnitsi ot proleta na 1953 g.", in: *Saprotivata sreshtu komunisticheskiya rezhim v Bulgaria (1944–1989 g.)*..., pp. 174–181.

⁷ The authorities were apprehensive of foreign writers – participants in the conference possibly expressing a wish to meet with Zarkin and arranged for his murder by two criminal prisoners. – *Komunisticheski zverstva*:

Eduard Genov, co-founder of the Youth Organisation for National Freedom in 1964 and one of the students sent to prison for organising a campaign against the 1968 invasion of Czechoslovakia, recalls:

A misconception has been formed about Bulgaria. It is considered [to have been] quiet and meek and that the Bulgarians accepted the Soviet domination with pleasure. This is not true, and we are next to none in this respect. But information neither entered, nor went out of Bulgaria. Journalist Georgi Zarkin was murdered in prison. Has anyone heard about that? We were not the first ones with that declaration. There had been several attempts before ours, but what happened to the people [who made them] only State Security knows. We were just lucky. Greater courage was required from the people who acted against the authorities in Bulgaria. Because we were alone, there was no one to rely on⁸.

The fact is, however, that until the late 1980s, dissident⁹ activities in the country consisted rather of separate, uncoordinated acts of individuals or groups, sufficient for raising concerns among the authorities who answered with immediate suppression, but not nearly enough for undermining their position.

And then, processes began developing and accelerating – both externally and internally – conducive to a change in pace for the people displeased with the status quo.

ENVIRONMENT AND MAIN ACTORS

International

With the beginning of Gorbachev's *perestroika*, the Soviet Union's hold on the rest of the Eastern Bloc countries slackened enough to allow for local forms of loosening the grip on societies. At the same time, Moscow had what to say in regard to who would lead the particular bloc members. In regard to Bulgaria, the relations between the coun-

Sluchayt Georgi Zarkin, 13 IV 2009, <https://dariknews.bg/regioni/shumen/komunisticheski-zverstva-sluchaqt-georgi-zarkin-347585>.

⁸ D. Gorcheva, *Toy beshe edin ot maltsinata istinski balgarski disidenti*, 18 XII 2009, <https://www.mediapool.bg/toi-beshe-edin-ot-maltsinata-istinski-balgarski-disidenti-news159980.html>. Unless otherwise indicated, all translations from Bulgarian are mine.

⁹ A lot of effort has been put into formulating the most accurate descriptions of 'dissidence.' In regard to the questions whether, when and to what extent dissidence had its manifestations in Bulgaria, special mention deserve the publications of Natalia Hristova. – N. Hristova, *Spetsifika na balgarskoto "disidentstvo."* *Vlast i inteligentsiya 1956–1989*, Plovdiv 2005; *eadem*, *Balgarskiyat debat za "disidentstvoto"*, Working Paper, New Bulgarian University, Scholar Electronic Repository, 2018, eprints.nbu.bg/3820. See also E. Ivanova, *Balgarskoto disidentstvo 1988–1989*, part 1, Sofia 1997, pp. 3–13; M. Badzhakov, "Balgarskoto disidentstvo s i bez kavichki", in: *Saprotivata sreshtu komunisticheskiya rezhim v Bulgaria 1944–1989 g.*..., pp. 67–74. In this study, when discussing dissidence, I take into consideration both its dimensions – the kind of disagreement with the regime that sought to 'repair' it, and the openly anticommunist manifestations of dissent whose ultimate goal was the change of the system itself. At the same time, I do not abstain from showing, when I deem necessary, the not so thin line between the two.

try's long-standing leader Todor Zhivkov (1911–1998)¹⁰ and Mikhail Gorbachev, though seemingly friendly at the start, were tense. Zhivkov did not have much trust in his younger Soviet colleague. Gorbachev on his part looked upon his Bulgarian counterpart as a representative of the old guard, a hardliner like Erich Honecker or Gustáv Husák¹¹.

Alarmed by the worsening economic situation, Todor Zhivkov undertook steps in two directions – introduction of new concepts of economic development aimed at a radical turn within the country¹² and proposals for reorganisation and a new kind of relations within the COMECON. In his memoirs Zhivkov says that at that time he considered the COMECON to have turned into a parasite institution harmful to the common cause. He saw his ideas for changes in that organisation as well as about the course of *perestroika* in general as strongly differing from the ones Gorbachev proclaimed. With certainty, this approach to problems did not gain him the Soviet leader's sympathy¹³. And, regardless of Moscow's seemingly loosened grip on its allies, there do not seem to be doubts in regard to the Soviet leadership's key role in the 1989 changing of the guard in Bulgaria¹⁴.

As for the stand on developments in Bulgaria on the part of what is generally rather broadly defined as the 'West', with the United States in the forefront, interest in matters Bulgarian was mild at best¹⁵. Reflecting on the 'Russian view' of developments in Bulgaria, prominent Bulgarian journalist and publicist Toma Tomov, who had had repeated meet-

¹⁰ First Secretary (4 March 1954 – 4 April 1981) and General Secretary (4 April 1981 – 10 November 1989) of the Bulgarian Communist Party; Prime Minister (27 November 1962 – 9 July 1971); Chairman of the State Council (9 July 1971 – 17 November 1989).

¹¹ On the conflict between the two leaders see I. Marcheva, "Konfliktat Mihail Gorbachov – Todor Zhivkov (Ili oshte vednazh za savetsko-balgarskite otnosheniya v konteksta na perestroykata prez vtorata polovina na 80-te godini na XX vek)", in: *Istoriyata – profesiya i sadba. V chest na chlen-korespondent d. ist. n. Georgi Markov*, Sofia 2008, pp. 577–593.

¹² Attempts at reorganising the economy had been made earlier, including the New Economic Model introduced without particular success in 1981, the Concept for Technological Renewal in Bulgaria (March 1986), as well as the so called July Concept – a 1987 programme of the Central Committee of the BCP for changes in the planned economy. In January 1989, however, market reforms were started by issuing the so called Decree No 56 according to which economic activities in the country were to be "undertaken on the basis of all forms of property." It is considered that Zhivkov may have intended to follow China's way of development. – *Ukaz 56*, http://www.omda.bg/public/arhiv/Realii/Ukaz_56.htm. Valuable information about Todor Zhivkov's visit to China in May 1987 and his impressions from the achievements of his Chinese hosts shares the member of the Bulgarian delegation Boyan Traykov, Director General (1981–1990) of the Bulgarian News Agency, in his book "10 November the Coup 1989." Traykov also tells of his private conversation with Deng Xiaoping, whom he quotes as having said that Zhivkov had interesting views but unfortunately it would be difficult for him to put them into practice as he would be seriously hindered. – B. Traykov, *10 noemvri Prevratat 1989*, Sofia 1999, pp. 21–24. In his memoirs Zhivkov himself speaks rather warmly of the talks he had during that visit with Mao Zedong, Jiang Zemin and Deng Xiaoping. – T. Zhivkov, *Memoari*, Sofia 1997, pp. 515–528.

¹³ T. Zhivkov, *Memoari...*, pp. 343–349; B. Traykov, *10 noemvri Prevratat 1989...*, p. 21; I. Marcheva, "Konfliktat Mihail Gorbachov – Todor Zhivkov..."; *Zashto Gorbachov i Zhivkov ne namirat obsht ezik? Imalo li e vaobshite lichna družba mezhdu tyah?*, „168 chasa“, 18 I 2019, <https://www.168chasa.bg/article/7251568>; H. Hristov, *Todor Zhivkov. Biografiya*, Sofia 2009, pp. 100–106.

¹⁴ See for instance J. Baev, 1989: *Bulgarian Transition to Pluralist Democracy*, "Cold War International History Project Bulletin" 2001, 12/13, p. 166; D. Nenov, *Porivi i pokrusi. Sazdavaneto na SDS i borbata za demokratsiya 1989–1992*, Sofia 2014, p. 18.

¹⁵ D. Dineva, "The Initial Stages of Bulgaria's Transition to Democracy and U.S. Policy", in: *Rethinking the Past – Looking to the Future: Proceedings of the Ninth Joint Meeting of Bulgarian and North American Scholars*, Eugene, Oregon, May 31 – June 1, 2012, ed. A. Miltenova, C. Vakarelyiska, C. Holden, Sofia 2015, pp. 54–55.

ings both with Mikhail Gorbachev and close associates of his like Alexander Yakovlev, says, “During the whole time I was aware that Bulgaria was a very small, secondary episode of the Big Game, the battle for Europe. Figuratively speaking, if a battle is being fought for the Reichstag, what was happening in Bulgaria was like switching on the lighting in a small building on one of the side streets¹⁶.” Events, however, showed that the ‘eastern’ participant in the ‘Big Game’ was more concerned with developments in Bulgaria.

It is interesting to note that the ‘organs’ in Bulgaria had noticed a growing frequency of the meetings between the Soviet ambassador to Sofia (26 February 1988 – 22 April 1992), Viktor Sharapov, and the U.S. ambassador (4 September 1987 – 17 August 1990), Sol Polansky. This must have been one of the rare cases, though concealed, of unanimity and common interest between a Soviet and a U.S. ambassador, Boyan Traykov comments. Some of the ‘organs,’ he says, were even ready to assume there was interaction for the ‘democratisation’ of the government of the country¹⁷. It seems, however, that neither Sol Polansky, nor officials in Washington, D. C. dealing with Eastern Europe had known anything in advance of Zhivkov’s overthrow. On 9 November 1989, a day before the coup, ambassador Polansky informed the State Department that it was clear that people in Bulgaria wanted changes, but that no one was prepared to mount a direct challenge to Zhivkov. “We tend to agree (...) that there probably will not be major personnel changes”, he said¹⁸.

Speaking of the international environment during the period discussed, a factor to be remembered was the isolation of the country due to the regime’s policy in relation to the Bulgarian Turks. The authorities’ name-changing campaign – the so called ‘revival process’ – that started in 1984–1985, targeting Bulgarian Muslims with Turkish or Arabic names, resulted in about 311,000 Bulgarian Turks leaving the country between 3 June 1989 and 21 August of the same year, when Turkey closed its border with Bulgaria¹⁹.

Throughout the years, the Bulgarian communist leadership’s policy towards Bulgarian Turks underwent, to use the words of a Bulgarian researcher, an initial period of “relative ‘toleration,’” followed by the “more integrationist policies of the 1960s and mid-1970s”, to reach, during the last phase of its rule, the stage of concerted efforts towards “intense assimilation”. Both domestic and external factors played a part in shaping this

¹⁶ T. Tomov, *Prevratat na 10 noemvri*, <http://www.omda.bg/public/biblioteka/toma-tomov/prevratat-kare.htm>.

¹⁷ For the two sides to have gone thus far is hardly likely in Traykov’s opinion. “But”, he says, the “games between the ‘Great’ ones are incredible.” – B. Traykov, *10 noemvri Prevratat 1989...*, p. 47.

¹⁸ J. Baev, 1989: *Bulgarian Transition to Pluralist Democracy...*, pp. 166, 179–180.

¹⁹ Later, about 150,000 of them returned to their country of birth. – L. Petkova, *The Ethnic Turks in Bulgaria: Social Integration and Impact on Bulgarian-Turkish Relations, 1947–2000*, “The Global Review of Ethnopolitics” 2002, 4, pp. 47–49; A. Krasteva, “Bulgarian Migration Profile”, in: *Proliferation of Migration Transition: Selected New EU Member States*, ed. F. Medved, European Liberal Forum 2014, p. 196. According to Bulgarian researcher Darina Vasileva, “The sociological analysis shows that the motives moving the Turks to Turkey were not only those of escape from violence or of religious, cultural and moral character,” but that Turkey as well “attracted the Turks of Bulgaria with its potential promises for a better life, more money and perhaps the possible status of labour migration to Western Europe.” – D. Vasileva, *Bulgarian Turkish Emigration and Return*, “The International Migration Review”, vol. 26, no. 2, 1992, p. 348.

kind of policy²⁰. Whereas some researchers regard the ethnic conflict as one of the crucial factors for the collapse of the communist regime, others, though recognizing the negative consequences of the policy towards the Bulgarian Turks, consider it somewhat farfetched to perceive it as a regime-eroding factor²¹.

Internal

Within the country, three main factors are seen as underlying the change in late 1989: political ambitions and infighting among representatives of the highest party echelon; the ethnic tensions brought about by the authorities' name-changing campaign, and the growing social discontent²².

While the 'revival process' may have been considered a useful tool in the hands of the regime, providing it with the opportunity to lessen the degree of the political crisis in the country and postpone the necessary changes²³, the mass population exodus it caused in the summer of 1989 did not bode well for an economy already in a crisis.

Neither the introduction of agricultural-industrial complexes, nor the New Economic Model had succeeded in turning the negative tide in economic development. Successive steps towards reforms could not alleviate the effects of the surge in foreign indebtedness and inflation Bulgaria had been struggling with since 1985²⁴. Reduced living standards served to deepen social discontent among Bulgarians.

MAIN ACTORS FROM THE RULING ELITE

The leading figures among Zhivkov's adversaries in the ruling elite were Andrey Lukanov (1938–1996)²⁵ and Petar Mladenov (1936–2000)²⁶, both graduates of Soviet universities and relying on close ties with members of the Soviet leadership. Lukanov was also known for his good contacts among Western politicians and magnates such as

²⁰ V. Paraskevov, "Insecurity and Control: Bulgaria and Its Turkish Minority", in: *Ethnicity, Nationalism and the European Cold War*, ed. R. Knight, London–New York 2012, p. 122.

²¹ See D. Vasileva, *Bulgarian Turkish Emigration and Return...*, p. 342; V. Stoyanov, *Turskoto naselenie v Bulgaria mezhdur polyusite na etnicheskata politika: Bulgaro – Turcica 2*, Sofia 1998, pp. 215–216.

²² J. Baev, *1989: Bulgarian Transition to Pluralist Democracy...*, p. 165.

²³ Darina Vasileva reminds of the role of ethnic conflicts as "safety valves" used to prevent graver social conflicts in both Eastern Europe and the Soviet Union since the 1980s. – D. Vasileva, *Bulgarian Turkish Emigration and Return...*, p. 343.

²⁴ About the 1980s crises and the government's attempts at dealing with them see R. Avramov, D. Gnjatovic, *Stabilization policies in Bulgaria and Yugoslavia During Communism's Terminal Years: 1980s Economic Visions in Retrospect*, Athens 2008, pp. 8–19, 25–29, 33–34; J. Wight, M.L. Fox, *Economic Crisis and Reform in Bulgaria, 1989–1992*, "Balkanistica" 11, 1998, pp. 129–130. On the country's foreign debt policy see M. Ivanov, Ts. Todorova, D. Vachkov, *Istoriya na vanshniya darzhaven dalg na Bulgaria, 1878–1990*, part 3, Sofia 2009, pp. 219–300.

²⁵ Associate Member of Politburo (1979–1989), Deputy Prime Minister (1976–1989), Prime Minister (8 February – 21 September and 22 November – 20 December 1990).

²⁶ Member of Politburo (1974–1989), Minister of Foreign Affairs (1971–1989), Chairman of the State Council (17 November 1989 – 3 April 1990), President of Bulgaria (3 April – 6 July 1990).

Robert Maxwell²⁷. Around them gathered both higher-echelon members whom Zhivkov had removed from their posts such as Aleksandar Lilov, Chudomir Aleksandrov and Stoyan Mihaylov, and members until recently of his inner circle like the Minister of Defence Dobri Dzhurov and Prime Minister Georgi Atanasov²⁸.

A part of the elite dismissed in 1982–1985 consisted of liberal leaning intellectuals from the circle around Todor Zhivkov's daughter Lyudmila (1942–1981) who had been Member of the Politburo and Chairman of the Committee for Art and Culture (1975–1981). Some of these people evolved into so called "*perestroika*-dissidents²⁹."

Andrey Lukanov and Petar Mladenov maintained close contacts with the Kremlin mostly via the Soviet ambassador, KGB Major-General Viktor Sharapov and Valentin Terekhov, counsellor at the Soviet embassy and by his own account, a very close friend of Lukanov's. Interestingly enough, the plot for Zhivkov's ousting was kept secret from the KGB representative in Sofia, General Vladilen Fyodorov, apparently for fear of a possible leak³⁰. According to Valentin Terekhov, instead of turning for cooperation to General Fyodorov, an "undoubtedly clever and experienced, but rather cautious" person, the plotters won over Colonel Albert Odintsov, former KGB resident in Yugoslavia³¹.

In his memoirs, presented by journalist Toma Tomov in 1998 in the "Trud" daily, Valentin Terekhov speaks in detail about the preparations for Zhivkov's ousting. But while his description of the Bulgarian dictator's character³² rings rather true, his constant praise of his friend Lukanov and especially his diligence in trying to convince the readers of the conspirators' detachment from the Moscow decision centre and of the preparations for the coup having been all but singlehandedly made overplay his hand. Commenting on this last aspect of Terekhov's memoirs, Boyan Traykov says, "Will the future readers believe that a Soviet diplomat prepares a coup against the head of the state where he is accredited without a clear permission, not even instructions by his seniors, just like that, merely out of friendly feelings and consentience with one of the local leaders? It is very doubtful. But he is bound to make up such a tale." The conclu-

²⁷ T. Tomov, *Prevratat na 10 noemvri...*; E. Kalinova, I. Baeva, *Balgarskite prehodi 1939–2002*, Sofia 2002, p. 250; J. Baev, 1989: *Bulgarian Transition to Pluralist Democracy...*, p. 166.

²⁸ E. Kalinova, I. Baeva, *Balgarskite prehodi 1939–2002...*, p. 250.

²⁹ See R. Kolarova, D. Dimitrov, "The Round Table Talks in Bulgaria", in: *The Round Table Talks and the Breakdown of Communism*, ed. J. Elster, Chicago–London 1996, pp. 179–180.

³⁰ J. Baev, 1989: *Bulgarian Transition to Pluralist Democracy...*, p. 166.

³¹ T. Tomov, *Prevratat na 10 noemvri...*

³² "Undoubtedly, a remarkable personality – sharp (not very educated, indeed, and more precisely – uneducated), with peasant cunning and perfidious, tough and even cruel. [He was] often merciless. [And he was] totally unprincipled. He paid homage to only one God – personal and family power. To protect and preserve it, he was ready to do anything, including [committing] crimes. Our man in Bulgaria! In his soul, of course, he was anti-Soviet, despite shouting loudest of all about love and friendship with the CPSU and the USSR. He was a remarkable demagogue and a good businessman." Terekhov's description of the way the Bulgarian leader guarded his position rings true, too: "Zhivkov's monarchy relied on the party and its 'blade' – the security services, which literally pierced all the structures of society. And just in case there was near Sofia a division of the services, complete with thugs armed to the teeth, even with tanks." – T. Tomov, *Prevratat na 10 noemvri...*

sion: any suspicions that Gorbachev may have had something to do with the activities described had to be dispelled³³.

MAIN DISSIDENT ORGANISATIONS

The Bulgarians actively opposing the authorities in the late 1980s belonged to two rather different groups. The first group consisted of people who were either members of, or connected to the Communist Party. Though critical of the regime, they shared one characteristic – a wish not for a radical change of the system but for some kind of ‘humanisation’ of the existing order. The second group, whose members were for the most part former political prisoners persecuted by the authorities, were ardent opponents of communism and had a clear view of the need for changing the system³⁴.

People representing the latter group founded in January 1988 the Independent Society for Protection of Human Rights in Bulgaria, headed by Ilia Minev (1917–2000). Minev, called by many ‘Bulgaria’s (only) true dissident,’ spent thirty-three years in communist prisons, longer than Nelson Mandela’s twenty-seven years behind bars. His staunch anticommunism, his having been prior to 9 September 1944 among the leaders of the Union of Bulgarian National Legions, an organisation with sympathies towards the National Socialist ideology, as well as his refusal to bend to the will of his communist persecutors despite all the torture, humiliation and suffering, stood in contrast to the many freshly coined dissidents. When poet and journalist Petar Manolov (1939–2016), secretary of the Independent Society for Protection of Human Rights was arrested and all his manuscripts were confiscated, he went on a hunger strike. In support of his fellow-dissident, Ilia Minev went on a hunger strike too (during his long years of persecution, deprived of other means of expressing his protest, he spent a total of 460 days on hunger strikes). In the meantime, world media reported Petar Manolov’s arrest and hunger strike and Kurt Vonnegut, Norman Mailer, Isaac Asimov, Allen Ginsberg, William Styron and other prominent figures expressed their support for him and in May 1989 he was extradited from Bulgaria³⁵.

Human rights were in the centre of dissident activities during this period. The Committee for Protection of Religious Rights, Freedom of Conscience and Spiritual Values was established in October 1988, with Hristofor Sabev, nuclear physicist and priest at the head. On 25 December 1988, the Citizen Initiative Movement was established.

³³ *Ibidem*, p. 50.

³⁴ See K. Lakov, *The Transition That Never Happened: At Least Not the Way That Was Recommended*, Sofia 2014, pp. 85–87. In her study on Bulgarian dissidence, Evgenia Ivanova points to the juxtapositions of communist – anticommunist, elite members – plebeians, from the capital city – from the country, and intellectuals – prisoners when discussing the two main groups of dissidents in the country. – See E. Ivanova, *Balgarskoto disidentstvo 1988–1989...*, pp. 7–11.

³⁵ I. Gadjev, *Neprimirimiya Ilia Minev – ot parvo litse i drugite za nego*, Sofia 2003; H. Hristov, *V pamet na choveka, chiito ubezhdeniya mu kostvaha 33 godini zad reshetkite*, 7 I 2013, <https://www.mediapool.bg/v-pamet-na-choveka-chiito-ubezhdeniya-mu-kostvaha-33-godini-zad-reshetkite-news.201363.html>; *Istoriya na SDS (07.12.1989 – 07.12.2009)*. *Dati, sabitiya, lichnosti*, ed. D. Boteva, Sofia 2012, pp. 203, 229–230.

The protection of social and work-related rights was the goal of the people who founded on 8 February 1989 the Independent Trade Union “Podkrepa” (later Confederation of Labour “Podkrepa”) set to themselves.

The first public demonstration against the regime, however, had to do with ecology. On 28 September 1987, a relatively small group of mothers pushing perambulators gathered in the centre of the town of Ruse in protest against the poisoning of the air with chlorine from the Romanian chemical plant in Giurgiu on the opposite bank of the Danube that had been going on for seven years. The next demonstration gathered several thousand people, angry at the passivity of the authorities in the face of a true ecological catastrophe. Prominent intellectuals, mainly members of the Communist Party, took the problem to heart and the chlorine pollution of Ruse, until then a taboo subject, finally started gaining publicity. On 8 March 1988, after a showing of the documentary “Breathe” about the unbearable situation in Ruse, in a Sofia cinema the Public Committee for Ecological Protection of Ruse was established. Due to strong pressure and persecution by the State Security however this organisation did not succeed in carrying out any activities. Years later, the chairman of the Ruse Committee Georgi Mishev said that its demands had been purely political ones, despite having been expressed euphemistically, resorting to the *perestroika* vocabulary. The demands were political, he said, since the problem of the ecological threat required most of all a political decision³⁶.

At the beginning of November 1988, the most prominent organisation of the adherents of ‘humanisation’ of the existing order was established – the Club for Support of Glasnost and Perestroika (later Club for Glasnost and Perestroika). Among its members were communist intellectuals like philosopher Professor Kiril Vasilev, poet Hristo Radevski, Academician Aleksey Sheludko, film director Ducho Mundrov, and poet Radoy Ralin. Philosopher Zhelyu Zhelev, future president of Bulgaria and poet Blaga Dimitrova, future vice president, were also founding members of the Club. Its programme centered on problems related to the state of the national economy, human rights and civil liberties, demography, ecology, culture, and unresolved issues concerning the history of the country³⁷.

When the French President François Mitterrand expressed the wish to meet with members both of the Independent Society for Protection of Human Rights and the Club for Glasnost and Perestroika during his January 1989 visit to Bulgaria, the Bulgarian authorities arranged only for his meeting with twelve ‘independent intellectuals.’ At the breakfast at the French Embassy in Sofia on 19 January 1989, the intellectuals in question, most of them members of the Club for Glasnost and Perestroika, were rat-

³⁶ *Rusenskiyat komitet. Dokumentalen sbornik s materiali ot Tsentralniya darzhaven arhiv i arhiva na Obshtestveniya komitet za ekologichna zashtita na grad Ruse*, ed. G. Mishev, V. Dareva, Sofia 2002, pp. 9–10; 28.9.1987 g.: 25 g. ot parvata demonstratsiya sreshtu totalitarniya rezhim v Ruse, 28 IX 2012, https://www.blitz.bg/obshtestvo/2891987-g-25-g-ot-prvata-demonstratsiya-sreshchu-totalitarniya-rezhim-v-ruse_news156719.html; M. Spasov, *Sazdavaneto na SDS 1988–1991 g.*, Sofia 2001, pp. 27–29.

³⁷ K. Lakov, *The Transition That Never Happened...*, p. 86; M. Spasov, *Sazdavaneto na SDS 1988–1991 g...*, pp. 29–32; Programme Declaration of the Club for Support of Glasnost and Perestroika – E. Ivanova, *Balgarskoto disidentstvo 1988–1989...*, pp. 62–64.

her reserved in their description of the situation in the country. None of the Bulgarian guests used the opportunity to put the question about the arrest several days earlier of thirteen members of the Independent Society for Protection of Human Rights and Petar Manolov's ensuing hunger strike. When asked about it later, Blaga Dimitrova said that it "had not been worth it."³⁸

The French press was very critical of President Mitterrand's breakfast meeting with the Bulgarian intellectuals. According to "Quotidien de Paris", the president had demonstrated an unusual discretion in regard to the most delicate problem – human rights. Mitterrand was content, the paper said, to meet with several official intellectuals of the regime whose only daring was to sing in a loud voice the praises of Mikhail Gorbachev's merits and his *perestroika* policy. "Figaro" had a question about the breakfast guests, "Are they truly oppositionists?" "Libération" reminded the readers that during their meeting with Mitterrand in Prague earlier the Czech dissidents had presented a list of humanitarian cases. In Sofia, it was said, the twelve moderately critical intellectuals preferred to share with him their admiration for Mikhail Gorbachev³⁹.

A comparison between the memberships of the Independent Society for Protection of Human Rights and the Club for Glasnost and Perestroika shows the fundamental differences between them in terms of political views, social position, and life stories. According to information at the disposal of State Security, all of the Society's twenty-five pre-1989 members were non-party members, with seventeen of them convicted of anti-state crimes. Eight persons were university graduates, with two of them with theological education, and seventeen had finished secondary or primary school. Behind their proclaimed goals of protecting human rights and democracy, the information said, they hid their "hatred and total denial of the socialist system." In early 1989, new members were enlisted, "nationalistically disposed" persons and Orthodox clergymen⁴⁰.

A rather different picture was presented in the data State Security and BCP structures had about the members of the Club for Glasnost and Perestroika. According to it, among the eighty-seven co-founders of the Club scholars in the social sciences predominated, with two academicians, two corresponding members, and thirty-one professors. Twenty-five members were writers. Of the eighty-seven co-founders, forty-eight were members of the Bulgarian Communist Party, with twelve Active Fighters Against Capitalism and Fascism (ABPFK) among them⁴¹.

Inevitably, the differences in background and outlook translated into differences in the goals and the methods chosen for their achievement. This applied as well to other

³⁸ Some days later prominent Bulgarian intellectuals, with members of the Club among them, started a campaign for the protection of Petar Manolov. – D. Ludzhev, *Revolutsiyata v Bulgaria 1989–1991*, vol. 1, Sofia 2008, pp.72–74, 77–79; M. Spasov, *Sazdavaneto na SDS 1988–1991 g...*, pp. 33–34; *Istoriya na SDS...*, p. 12.

³⁹ I. Bakalov, *25 godini ot zakuskata s Miteran – skromnoto balgarsko disidentstvo (Iztupano ot arhiva)*, e-vestnik.bg/19712, 18 I 2014.

⁴⁰ D. Ludzhev, *Revolutsiyata v Bulgaria 1989–1991...*, p. 76.

⁴¹ *Ibidem*, pp. 58–59. It should be noted that in the People's Republic of Bulgaria the holders of the ABPFK status and their families enjoyed significant privileges, including free vacations at special resorts, free medicines, free public transportation, high pensions, and exceptional access to university education and prestigious secondary schools.

protest groups and organisations that were set up in the country in the late 1980s. Researchers have noticed a certain phenomenon in regard to them, namely that they declared themselves to be non-political and named themselves “independent” – the Independent Society for Protection of Human Rights, the Independent Committee for Environmental Protection of Ruse, the Independent Association “Ekoglasnost” as well as others. And when freedom of association was guaranteed in December 1989, all these associations split with half their leaders embracing non-political goals and the other half including such goals in their programmes⁴².

MAIN EVENTS

In 1989, the sense of crisis was rapidly growing in both the citizens and the ruling elite. The worsening economic conditions, the mass May demonstrations of the Bulgarian Turks, the suppression of which led to loss of human life, and the growing number of cases of publicly expressed discontent – all this coupled with news about rapidly unfolding events in other countries from the Eastern Bloc, only intensified the anxiety among the BCP leadership.

The exodus of Bulgarian Turks during the summer months was followed by a ‘hot’ autumn of protest actions. During the International Ecological Forum in Sofia (16 October – 3 November 1989) activists of the Independent Association “Ekoglasnost”, supported by other dissident organisations and availing themselves of the presence of foreign journalists in Sofia, started gathering signatures for a petition against large construction projects for the Rila Mountain and the Mesta River. On 26 October, members of the group that was gathering signatures in a small garden near the Central Military Club were beaten and arrested by the militia (police), an event widely publicized by foreign media. Despite the violent reaction of the authorities, on 3 November more than 10,000 people took part in a demonstration in support of the petition which was publicly submitted to the National Assembly.

Meanwhile, the anti-Zhivkov members of the BCP leadership, while, according to Valentin Terekhov’s account, in constant contact with Moscow, were preparing for the final battle with Zhivkov⁴³. The first shot was fired by the Minister of Foreign Affairs Petar Mladenov on 24 October 1989 with his letter addressed to the Central Committee of the Bulgarian Communist Party⁴⁴. In the letter Mladenov explained that prior to a meeting with the U.S. ambassador Sol Polansky, scheduled for the previous day, he had been told by Deputy Foreign Minister Ivan Ganev and then in a telephone conversation by Zhivkov himself that he should tell the ambassador that the United States was grossly interfering in Bulgaria’s internal affairs. Zhivkov had told him that meetings like the one he was going to have with Polansky were unnecessary, as at them they talked

⁴² R. Kolarova, D. Dimitrov, “The Round Table Talks in Bulgaria”..., p. 182.

⁴³ T. Tomov, *Prevratat na 10 noemvri...*

⁴⁴ The letter was published for the first time, in an English translation, by Jordan Baev. – J. Baev, 1989: *Bulgarian Transition to Pluralist Democracy...*, pp. 169–170.

only gibberish. Mladenov had told him that the meeting was necessary for Bulgaria, that in his work he had always tried to “avoid damaging and irrelevant discussions”, but that the extent to which he was “permitted to do this was quite a different matter.” Further the letter read:

In connection with this episode (...) I request that the CC of the BCP and the Politburo take a position on this rude, indecorous, and totally unwarranted attack on me. I feel that, in view of the attitude of comrade Zhivkov – who is Secretary General of the CC of the BCP and Chairman of the State Council – I cannot continue to discharge my duties either as a member of the CC of the BCP and the Politburo or as Bulgaria’s Minister of Foreign Affairs. I request that this letter be taken to mean that I am resigning from these posts.

Mladenov continued in a harsh tone, saying that Zhivkov had led the country “into a deep economic, financial, and political crisis” and that his political agenda, consisting of “deviousness and petty intrigues”, and intended to keep him and his family in power “at all costs and for as long as possible”, had isolated Bulgaria from the rest of the world. He said that in a changed world Bulgaria would have to act in a modern way. And sent the clear message, “If we do not believe in anything else, we should at least believe in the Soviet Union and the Communist Party of the Soviet Union.”

Undoubtedly, without confidence in the Kremlin’s backing for his foray, Petar Mladenov would not have had the courage to confront Zhivkov in such a bold manner. From that moment on, events followed rapidly. Zhivkov asked for a meeting in Moscow with Gorbachev, but his request was turned down. Meanwhile Petar Mladenov, still acting as Foreign Minister, made a stop in the Soviet capital on his return from a visit to China. In Sofia, Soviet ambassador Sharapov continued to exert pressure on the Bulgarian leader during all their meetings on 3, 7, and 8 November, telling him among other things that his resignation from his posts (declared as a wish earlier with the certainty it would not be accepted) was met with approval in Moscow. With not enough supporters left, as even old associates of his like Minister of Defence (1962–1990) Dobri Dzhurov, Politburo member Yordan Yotov and Secretary of the Central Committee of the BCP Dimitar Stanishev were drawn to the side of the enemy, at the 9 November Politburo meeting Zhivkov agreed his resignation to be tabled at the next day’s plenum. On 10 November, at the plenum of the Central Committee of the Bulgarian Communist Party, his resignation was accepted from the posts of General Secretary of the BCP and Chairman of the State Council. The Bulgarian long-time leader’s ousting was complete⁴⁵.

Immediately after the news of the change at the top spread, dissident organisations accelerated their activities. Old Bulgarian parties, done away with by the communists in the second half of the 1940s, were re-established. On 7 December 1989, in a step towards the consolidation of the opposition, the Union of Democratic Forces (UDF) was established, its founding members being the Independent Society for Protection of Human Rights (headed by Rumén Vodenicharov)⁴⁶, the Committee for Protection

⁴⁵ See D. Ludzhev, *Revolutsiyata v Bulgaria 1989–1991...*, pp. 204–209; D. Nenov, *Porivi i pokrusi...*, pp. 18–21.

⁴⁶ The Society for Protection of Human Rights had split in July 1989, with the leader of the Sofia faction

of Religious Rights, Freedom of Conscience and Spiritual Values, the Confederation of Labour “Podkrepa”, the Independent Association “Ekoglasnost”, the Bulgarian Agrarian National Union “Nikola Petkov”, the Bulgarian Social Democratic Workers’ Party (United), the Club of the Repressed after 1945, the Citizen Initiative Movement, and the Independent Students’ Association. The Club for Glasnost and Perestrojka did not join the UDF at the start as it did not agree with the consolidating organisation’s status as a union or a political coalition. A day later, however, the Club joined the UDF, to be followed in 1990 by the Radical Democratic Party, the Democratic Party, and the Green Party of Bulgaria⁴⁷.

Initially, the UDF and its leadership was not in favour of radical changes, which was not surprising, bearing in mind the number of Communist Party members in many of its member-organisations. Some of the more prominent co-founders of dissident organisations such as Chavdar Kyuranov, Svetlin Rusev, Krastyu Goranov, and Sonya Bakish returned to the BCP even before the start of the Round Table talks (3 January – 14 May 1990). It was only months later that the UDF started contemplating the possibilities of overthrowing the ruling Communist Party⁴⁸.

Both at the first post-coup mass demonstration of about 50,000 people on 18 November 1989 in Sofia, and at the second one on 10 December (with between 50,000 and 100,000 participants according to different sources) a significant part of the speakers had a communist background. Bulgaria’s longest-standing dissident Ilia Minev, however, was not allowed to speak to the people gathered at either of the demonstrations. There was an ugly scene as Chavdar Kyuranov stood in Ilia Minev’s way to the tribune, while the soon-to-become Secretary of the UDF Petar Beron was calling the militia (police) and future UDF speaker Georgi Spasov, Angel Wagenstein, Petko Simeonov and others were telling Minev that this was what had been ordered⁴⁹.

Commenting in later years on the divisions in the UDF and its consequent split, Petko Simeonov speaks of the ‘revival’ in that early period of the 1940s fight between fascists and antifascists. He regards the wish for the democratic process in Bulgaria to be “pushed in the framework of the Second World War” in the light of the “ideological and propaganda pressure of the Communist Party that felt comfortable and secure in the old fascists-antifascists pattern.” For months on end, Simeonov says, the communists were persuading the public that the UDF members were hooligans and violators and that the Union wanted a civil war to break out in the country⁵⁰.

Both the Communist authorities and the moderates in the opposition played the card of the danger of violence and bloodshed that in their view too much protesting and demands for radical changes would lead to. The subject of the risk of events acquiring a violent character was exploited so much in that period that some researchers abroad

Rumen Vodenicharov gaining the upper hand over Ilia Minev and pushing him aside.

⁴⁷ *Istoriya na SDS...*, pp. 25–26.

⁴⁸ K. Lakov, *The Transition That Never Happened...*, p. 87.

⁴⁹ I. Gadjev, *Nepirimimiyat Ilia Minev...*, pp.134–137; H. Hristov, *V pamet na choveka...*; *Hronologiya 1988–1989*, <http://www.decommunization.org/Communism/Bulgaria/1988-89.htm>.

⁵⁰ P. Simeonov, *Raztseplenieto*, 23–29 I 1992, http://old.omda.bg/arhiv/interviews/interviews_1992_5.htm.

became ready to regard proneness to violence in political life as part of the Bulgarian national character⁵¹.

CONSEQUENCES

A lot has been said about the way Lech Wałęsa and his mostly KOR-related advisors alienated part of the Polish opposition. In comparison, the Bulgarian opposition was young enough not to have suffered from inner divisions, but as it has already been said, it was quick to catch up on this kind of development. Some opposition members were left outside of the negotiation process at the Bulgarian Round Table, while ‘perestroikists’ were well represented in both negotiating teams. An “opposition conceived in a test tube” could not have performed according to the expectations of the truly democratically minded Bulgarians⁵². Decades after the start of transition, sociological data show that the majority of Bulgarians regard the development of the country after 1989 as unsuccessful⁵³.

It is interesting to know that according to one of the conclusions reached by the team of researchers that carried out a three-year project titled “The Transition – Voices, Images and Memory”, the conspiracy version about the transition in Bulgaria is dominant in Bulgarian society. The changes that started in 1989 are regarded as having first been negotiated at the highest level between Mikhail Gorbachev and George H.W. Bush, and then, in the next stage, having brought to an arrangement between the communists and the opposition, in particular between Andrey Lukanov and the dissidents⁵⁴.

CONCLUSION

Looking at the events described from the perspective of time, I would like to suggest that we speak of the ‘long 1989’ in the mode of Ilya Ehrenburg’s and Eric Hobsbawm’s “long nineteenth century” (1789–1914)⁵⁵. My reason for that has to do with the fact that

⁵¹ See D. Dineva, *The Round Table Talks in Poland and Bulgaria: Consequences and Assessment*, “Warsaw East European Review” 2011, vol. 1, pp. 51–52.

⁵² *Ibidem*, pp. 54–55.

⁵³ D. Dineva, *The Disillusionment with the Cost of Transition*, “Bulgarian Historical Review” 2015, 3–4, pp. 42–43.

⁵⁴ The team that carried out the research and conducted interviews concentrated on the view from “below.” “The conspiratorial interpretation of the transition is categorically dominating ‘below,’” says the leader of the project Mihail Gruev and adds, “Sure enough, it is being continually fed up with what is happening ‘above.’” - *Prehodat v Bulgaria – pameti i refleksii*, sast. M. Gruev, Sofia 2013, p. 8; Y. Nikolov, *Mihail Gruev – projekt “Prehodat – glasove, obrazi i pamet”*, „Sega”, 18 VI 2013; M. Velkovska, *Dots. Mihail Gruev: “Konspirativnata interpretatsiya na prehoda e dominirashta”*, 11 V 2013, https://www.dnevnik.bg/intervju/2013/05/11/2055815_doc_mihail_gruev_konspirativnata_interpretaciia_na.

⁵⁵ Trying to avoid appropriating someone else’s idea, I have looked up ‘long 1989’ and come upon one instance of usage of this expression. In his book *1989: Bob Dylan Didn’t Have This to Sing About* (University of California Press, 2009) Joshua Clover entitles the introduction “The Long 1989.” Unlike Owen Hatherley, who considers the title of Clover’s book a “minor misnomer, as it covers the popular music of a wider period, roughly bookended by glasnost at one end and the Yugoslavian civil war at the other – 1988 to 1992, more or less” (“New Statesman”, 5 XI

in the perception of many people, both contemporaries of the events and researchers, the immediate pre-1989 period, during which activities preparing the ground for 1989 were carried out, and most of all the year or two after 1989, are all encompassed by the notion of the ‘revolution(s) of 1989.’ In the case of Bulgaria, for instance, 1989 brought with itself not much more than a palace coup and its immediate effects. The characteristics of a revolutionary change were yet to develop.

A case in point here is Dimitar Ludzev’s two-volume study on the “Revolution in Bulgaria 1989–1991.” In his aptly named work, the author⁵⁶ speaks of the ‘gentle’ intra-party coup of 10 November 1989, which “under the new conditions in the world and in Eastern Europe turned into the beginning of the ‘great change,’ into a prelude to the ‘gentle’ Bulgarian revolution and a transition to democracy⁵⁷.”

Would the ‘revolution of 1989’ be possible without Gorbachev’s ‘non-policy towards Eastern Europe,’ Soviet ‘non-involvement’⁵⁸ and ‘permissiveness’⁵⁹? The truth is – no, it would not. But it is also true that generally, when speaking of Soviet ‘involvement’ we have in mind the kind of engagement the Brezhnev doctrine provided for. At the same time we cannot help noticing that there was interference on the part of the Kremlin, conducted through local players, in the events of late 1989 in Bulgaria. And that at least during the initial period this fact affected the pattern of transition adopted in the country.

BIBLIOGRAPHY

- Avramov R., Gnjatovic D., *Stabilization policies in Bulgaria and Yugoslavia During Communism’s Terminal Years: 1980s Economic Visions in Retrospect*, Athens 2008.
- Badzhakov M., “Balgarskoto disidentstvo s i bez kavichki” in: *Saprotivata sreshtu komunisticheskiya rezhim v Bulgaria (1944–1989 g.)*. *Sbornik materiali ot natsionalna nauchna konferentsiya*, NBU, 23–24 III 2011, ed. L. Stoyanov, Zh. Lefterov, ebox.nbu.bg/anti, pp. 64–74.
- Baev J., 1989: *Bulgarian Transition to Pluralist Democracy*, “Cold War International History Project Bulletin” 2001, 12/13, pp.165–180.
- Bakalov I., *25 godini ot zakuskata s Miteran – skromnoto balgarsko disidentstvo (Iztupano ot arhiva)*, e-vestnik.bg/19712, 18 I 2014.
- Clover J., 1989: *Bob Dylan Didn’t Have This to Sing About*, University of California Press, 2009.

2009, <https://www.newstatesman.com/books/2009/11/pop-history-end-clover-music>, I am inclined to consider it as somehow corresponding (despite treating a fairly different matter) to my view of 1989’s scope.

⁵⁶ Member of the Union of Democratic Forces since 1990, participant in the Round Table talks (3 January – 14 May 1990), Deputy Prime Minister (20 December 1990 – 8 November 1991), Minister of Defence (8 November 1991 – 20 May 1992).

⁵⁷ D. Ludzev, *Revolution in Bulgaria 1989–1991...*, p. 209.

⁵⁸ V.M. Zubok, *New Evidence on the “Soviet Factor” in the Peaceful Revolutions of 1989*, “Cold War International History Project Bulletin” 2001, 12/13, pp. 5, 14.

⁵⁹ J. Lévesque, *Soviet Approaches to Eastern Europe at the Beginning of 1989*, “Cold War International History Project Bulletin” 2001, 12/13, p. 49.

- Dineva D., *The Disillusionment with the Cost of Transition*, "Bulgarian Historical Review" 2015, vol. 3–4, pp. 41–47.
- Dineva D., "The Initial Stages of Bulgaria's Transition to Democracy and U.S. Policy", in: *Rethinking the Past – Looking to the Future: Proceedings of the Ninth Joint Meeting of Bulgarian and North American Scholars, Eugene, Oregon, May 31 – June 1, 2012*, ed. A. Miltenova, C. Vakareliyska, C. Holden, Sofia 2015, pp. 53–70.
- Dineva D., *The Round Table Talks in Poland and Bulgaria: Consequences and Assessment*, "Warsaw East European Review" 2011, vol. 1, pp. 47–57.
- Gadjev I., *Neprimirimiya Ilia Minev – ot parvo litse i drugite za nego*, Sofia 2003.
- Gorcheva D., *Toy beshe edin ot maltsinata istinski balgarski disidenti*, 18 XII 2009, <https://www.mediapool.bg/toi-beshe-edin-ot-maltsinata-istinski-balgarski-disidenti-news159980.html>.
- Goryanite. *Sbornik dokumenti*, vol. 2: 1949–1956, ed. N. Grozeva, E. Bugorcheva, Sofia 2010.
- Gyaurski M., Kasabov K., "Vazmozhna li e kategorizatsiya i periodizatsiya na goryanskoto dvizhenie", in: *Saprotivata sreshtu komunisticheskiya rezhim v Bulgaria (1944–1989 g.). Sbornik materiali ot natsionalna nauchna konferentsiya, NBU, 23–24 III 2011*, ed. L. Stoyanov, Zh. Lefterov, ebox.nbu.bg/anti, pp. 117–121.
- Hatherley O., 1989: *Bob Dylan Didn't Have This to Sing About*, "New Statesman", 5 XI 2009, <https://www.newstatesman.com/books/2009/11/pop-history-end-clover-music>.
- Hristov H., *Todor Zhivkov. Biografiya*, Sofia 2009.
- Hristov H., *V pamet na choveka, chiito ubezhdeniya mu kostvaha 33 godini zad reshetskite*, 7 I 2013, <https://www.mediapool.bg/v-pamet-na-choveka-chiito-ubezhdeniya-mu-kostvaha-33-godini-zad-reshetskite-news.201363.html>.
- Hristova N., *Balgarskiyat debat za "disidentstvo"* Working Paper, New Bulgarian University, 2018, eprints.nbu.bg/3820.
- Hristova N., *Spetsifika na balgarskoto "disidentstvo."* *Vlast i inteligentsiya 1956–1989*, Plovdiv 2005.
- Hronologiya 1988–1989*, <http://www.decommunization.org/Communism/Bulgaria/1988-89.htm>.
- Istoriya na SDS (07.12.1989 – 07.12.2009). Dati, sabitiya, lichnosti*, ed. D. Boteva, Sofia 2012.
- Ivanov M., "Antikomunisticheskata vaorazhena saprotiva v Bulgaria, 1944–1955 g. – obobshchenie na literaturata", in: *Saprotivata sreshtu komunisticheskiya rezhim v Bulgaria (1944–1989 g.). Sbornik materiali ot natsionalna nauchna konferentsiya, NBU, 23–24 III 2011 g.*, ed. L. Stoyanov, Zh. Lefterov, ebox.nbu.bg/anti, pp. 109–116.
- Ivanov M., Todorova T., Vachkov D., *Istoriya na vanshniya darzhaven dalg na Bulgaria, 1878–1990*, part 3, Sofia 2009.
- Ivanova E., *Balgarskoto disidentstvo 1988–1989*, part 1, Sofia 1997.
- Kalinova E., Baeva I., *Balgarskite prehodi 1939–2002*, Sofia 2002.
- Kolarova R., Dimitrov D., "The Round Table Talks in Bulgaria", in: *The Round Table Talks and the Breakdown of Communism*, ed. J. Elster, Chicago–London 1996, pp. 178–212.
- Komunisticheski zverstva: Sluchayat Georgi Zarkin*, 13 IV 2009, <https://dariknews.bg/regioni/shumen/komunisticheski-zverstva-sluchaqt-georgi-zarkin-347585>.

- Krasteva A., *Bulgarian Migration Profile*, in: *Proliferation of Migration Transition: Selected New EU Member States*, ed. F. Medved, European Liberal Forum 2014, pp. 189–211.
- Lakov K., *The Transition That Never Happened: At Least Not the Way That Was Recommended*, Sofia 2014.
- Lévesque J., *Soviet Approaches to Eastern Europe at the Beginning of 1989*, “Cold War International History Project Bulletin” 2001, 12/13, pp. 49–72.
- Ludzhhev D., *Revolyutsiyata v Bulgaria 1989–1991*, vol. 1, Sofia 2008.
- Marcheva I., “Konfliktat Mihail Gorbachov – Todor Zhivkov (Ili oshte vednazh za savetsko-balgarskite otnosheniya v konteksta na perestroykata prez vtorata polovina na 80-te godini na XX vek)”, in: *Istoriyata – profesiya i sadba. V chest na chlen-korrespondent d. ist. n. Georgi Markov*, Sofia 2008, pp. 577–593.
- Markov H., “Malko izvesten protest (stachka) na plovdivskite tyutyunorabotnitsi ot proleta na 1953 g.”, in: *Saprotivata sreshtu komunisticheskiya rezhim v Bulgaria (1944–1989 g.). Sbornik materialy ot natsionalna nauchna konferentsiya, NBU, 23–24 mart 2011 g.*, red. L. Stoyanov, Zh. Lefterov, ebox.nbu.bg/anti, pp. 174–181.
- Nenov D., *Porivi i pokrusi. Sazdavaneto na SDS i borbata za demokratiya 1989–1992*, Sofia 2014.
- Nikolov Y., *Mihail Gruev – projekt “Prehodat – glasove, obrazi i pamet”*, “Sega”, 18 VI 2013.
- Paraskevov V., “Insecurity and Control: Bulgaria and Its Turkish Minority”, in: *Ethnicity, Nationalism and the European Cold War*, ed. R. Knight, London–New York 2012, pp. 123–146.
- Petkova L., *The Ethnic Turks in Bulgaria: Social Integration and Impact on Bulgarian-Turkish Relations, 1947–2000*, “The Global Review of Ethnopolitics” 2002, 42–59.
- Prehodat v Bulgaria – pameti i refleksii*, ed. M. Gruev, Sofia 2013.
- Rusenskiyat komitet. Dokumentalen sbornik s materialy ot Tsentralniya darzhaven arhiv i arhiva na Obshtestveniya komitet za ekologichna zashtita na grad Ruse*, ed. G. Mishev, V. Dareva, Sofia 2002.
- Sharlanov D., *Goryanite. Koi sa te?*, Sofia 1999.
- Simeonov P., *Raztseplenieto*, 23–29 I 1992, http://old.omda.bg/arhiv/interviews/interviews_1992_5.htm.
- Spasov M., *Sazdavaneto na SDS 1988–1991 g.*, Sofia 2001.
- Stoyanov V., *Turskoto naselenie v Bulgaria mezhdu polyusite na etnicheskata politika: Bulgaro – Turcica 2*, Sofia 1998.
- Tomov T., *Prevratat na 10 noemvri*, <http://www.omda.bg/public/biblioteka/toma-tomov/prevratat-kare.htm>.
- Traykov B., *10 noemvri Prevratat 1989*, Sofia 1999.
- 28.9.1987 g.: 25 g. ot parvata demonstratsiya sreshtu totalitarniya rezhim v Ruse, 28 IX 2012, https://www.blitz.bg/obshtestvo/2891987-g-25-g-ot-prvata-demonstratsiya-sreshchu-totalitarniya-rezhim-v-ruse_news156719.html
- Ukaz 56, http://www.omda.bg/public/arhiv/Realii/Ukaz_56.htm.
- Vasileva D., *Bulgarian Turkish Emigration and Return*, “The International Migration Review”, 1992, vol. 26, no. 2, pp. 342–352.

- Velkovska M., *Dots. Mihail Gruev: "Konspirativnata interpretatsiya na prehoda e dominirashta"*, 11 V 2013, https://www.dnevnik.bg/intervju/2013/05/11/2055815_doc_mihail_gruev_konspirativnata_interpretaciia_na.
- Wight J., Fox M. L., *Economic Crisis and Reform in Bulgaria, 1989–1992*, "Balkanistica" 1998, 11, pp. 127–146.
- Zashto Gorbachov i Zhivkov ne namirat obsht ezik? Imalo li e vaobshte lichna družba mezhdu tyah?*, „168 chasa”, 18 I 2019, <https://www.168chasa.bg/article/7251568>.
- Zhivkov T., *Memoari*, Sofia 1997.
- Zubok V.M., *New Evidence on the "Soviet Factor" in the Peaceful Revolutions of 1989*, "Cold War International History Project Bulletin" 2001, 12/13, pp. 5–23.

The Bulgarian 1989

The article treats the main processes and events constituting the 'long 1989' in Bulgaria. It discusses the internal and international environments at the time, the growing tensions in the economic, social, political, and ethnic spheres as well as the activities of the main actors from both the ruling Communist Party elite with its internal divisions (ultimately leading to an intra-party coup) and the circles standing in various degrees of opposition to the official line. Both earlier manifestations of dissent in the country and the activities of the dissident organisations of the late 1980s are examined. Special attention is paid to the two main trends in Bulgarian dissidence - the one striving for a radical change of the system and the other aspiring to 'humanise' the existing order, as attitudes ensuing from the former or the latter would be among the underlying factors behind Bulgaria's choice of the way for its future development.

KEYWORDS

long 1989, trends in Bulgarian dissidence, intra-party coup

DETELINA DINEVA – historian, PhD, researcher at the Institute for Historical Studies, Bulgarian Academy of Sciences. Research interests: post-WWII political history of East Central and South Eastern Europe; history of the idea of Europe; lobbies and lobbying in the EU and in Washington, D.C. Recent publications: "Bulgaria", in: *East Central European Migrations During the Cold War: A Handbook*, ed. A. Mazurkiewicz (De Gruyter Oldenbourg, 2019); "Bulgaria", in: *Lobbying in Europe: Public Affairs and the Lobbying Industry in 28 EU Countries*, ed. A. Bitonti and P. Harris (London 2017); "The Disillusionment with the Cost of Transition", *Bulgarian Historical Review*, 3–4, 2015; "The Initial Stages of Bulgaria's Transition to Democracy and U.S. Policy" in: *Rethinking the Past – Looking to the Future*, ed. A. Miltenova, C. Vakareliyska and C. Holden (Sofia 2015). E-mail: detelinadineva@abv.bg.

STUDIA

ADAM MIELCZAREK

Uniwersytet Jagielloński

SOCJOLOGICZNE INTERPRETACJE RUCHU „SOLIDARNOŚCI” LAT 1980–1981. PRÓBA USYSTEMATYZOWANIA ISTNIEJĄCEJ LITERATURY¹

Po 1989 r., z trudnych do wyjaśnienia przyczyn, polscy socjologowie na długie lata przestali zajmować się doświadczeniami ruchu „Solidarności”. Wiązało się to z generalnym odwróceniem od zainteresowań komunistyczną przeszłością i jej wpływem na społeczeństwo polskie oraz przeorientowaniem badań w kierunku nowości niesionych przez przemiany ustrojowe². Wcześniej jednak „Solidarność” jawiła się licznym autorom prac z obszaru teorii społecznej jako bardzo atrakcyjne zagadnienie badawcze. Poświęcono jej wiele publikacji, a różnorodności prezentowanych w nich interpretacji ruchu często nie jesteśmy świadomi. Celem tego artykułu jest uporządkowanie zawartych w nich podejść i pokazanie, że prezentują one różne sposoby rozumienia ruchu społecznego.

W specyficznych warunkach państwa z ambicjami totalitarnymi realizacja, publikacja i rozpowszechnianie wyników badań były niezwykle utrudnione, co dla dyskusji naukowej miało bardzo negatywne konsekwencje. W Polsce w latach osiemdziesiątych publikacje o „Solidarności” wydawano na ogół „na prawach rękopisu” w kilkudziesięcioegzemplarzowych nakładach, co znacznie ograniczało ich zasięg. Nawet jeśli możemy założyć, że były one dostępne dla badaczy pracujących w kraju, to do zagranicz-

¹ Pracę nad artykułem sfinansowano ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (projekt nr 0214/NPRH2/H11/81/2013).

² Por. A. Kolasa-Nowak, *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Lublin 2010, s. 20–36; M. Kula, *Historycy a socjologowie dziś* [w:] *Socjologia historyczna. Wokół wyzwań teoretycznych i praktyki badawczej*, red. B. Cymbrowski, K. Frysztacki, Opole 2015, s. 21–30.

nych autorów próbujących pisać o Polsce trafiały w bardzo niewielkim stopniu. Z kolei polscy autorzy mieli ograniczony dostęp do książek i artykułów publikowanych poza Polską, przez co nie komentowali ich ani nie rozwijali ich ustaleń. Co gorsza, również po roku 1989, z racji małego zainteresowania w kraju, tego dorobku w większości nie wydano powtórnie (lub nie przełożono na polski), przez co w słabym stopniu jest obecny w świadomości współczesnych badaczy³. W rezultacie w dostępnych publikacjach nie mamy rzetelnego przeglądu kanonicznych lektur, który uwzględniałby dorobek zarówno autorów polskich, jak i światowych w tej dziedzinie⁴. Brakuje też potrzebnej krytycznej konfrontacji między dorobkiem (głównie empirycznym) polskich badaczy a teoretycznymi koncepcjami tworzonymi na Zachodzie.

Artykuł ten nie pretenduje do tego, by całkowicie zapełnić tę lukę. Stawia on sobie tylko jedno, ale dość zasadnicze zadanie: wyabstrahowania z istniejących interpretacji socjologiczno-politologicznych stojących za nimi zróżnicowanych koncepcji teoretycznych społecznej dynamiki „Solidarności”. Postaram się pokazać, że choć autorzy piszący o pierwszej „Solidarności” nie zawsze odwoływali się do dorobku teoretycznego badaczy ruchów społecznych, to zasadnicze linie prezentowanych przez nich interpretacji odpowiadają najbardziej klasycznym i praktykowanym w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nurtom teoretycznym w tej dziedzinie⁵. Warto wskazać ich teoretyczny kontekst i konsekwencje, gdyż to pozwoli nam zrozumieć, że gdy określamy „Solidarność” mianem ruchu społecznego, niekoniecznie mamy na myśli to samo.

Gdy piszę o klasycznych nurtach socjologii ruchów społecznych, mam na myśli cztery kierunki myślenia na ten temat: „starą”, wywodzącą się bezpośrednio od Marksa interpretację powstawania ruchów społecznych jako wyrazu świadomości klasowej, teorię zachowań zbiorowych, teorie mobilizacji zasobów oraz teorie nowych ruchów społecznych⁶. Dziś ich odrębność nie jest być może aż tak widoczna jak kiedyś, gdyż

³ Obecnie bardzo powoli te braki nadrabia wydawnictwo Europejskiego Centrum Solidarności. Za najważniejsze pozycje książkowe, niedostępne dotąd w języku polskim, należy uznać: R. Laba, *The Roots of Solidarity. A Political Sociology of Poland's Working-Class Democratization*, Princeton, New Jersey 1991; J. Kubik, *The Power of Symbols against the Symbols of Power. The Rise of Solidarity and the Fall of State Socialism in Poland*, Pennsylvania 1994; M. Osa, *Solidarity and Contention. Networks of Polish Opposition*, Minneapolis–London 2003.

⁴ Jako przykładowe przeglądy interpretacji opublikowane w ostatnich latach należy przytoczyć: W. Adamski, „Solidarność” jako kłopotliwy problem badawczy [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980–2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014; K. Brzechczyn, *Od rewolucji proletariackiej do powstania narodowego. Przegląd konceptualizacji „Solidarności” w naukach społecznych i humanistycznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 2 (22), s. 263–290; M. Kaczmarczyk, *Wielowymiarowa teoria Solidarności*, „Studia Socjologiczne” 2010, nr 3 (198), s. 263–288; E. Ciżewska, *Powstanie Solidarności na Wybrzeżu w świetle teorii ruchów społecznych*, „Studia Socjologiczne” 2010, nr 3 (198), s. 289–300; G. Meardi, *The Legacy of ‘Solidarity’: Class, Democracy, Culture and Subjectivity in the Polish Social Movement*, „Social Movement Studies” 2005, t. 4, nr 3, s. 261–280. Niedawno opublikowano też: E. Ciżewska-Martyńska, *The Cultural Perspective in Social Movement Theories and Past Research on the Solidarity Movement*, „Polish Sociological Review” 2018, nr 1 (208), s. 27–46.

⁵ W podobny sposób, odwołujący się do głównych nurtów w teoriach ruchów społecznych, interpretacje polskiego Sierpnia ’80 systematyzuje E. Ciżewska, *Powstanie Solidarności na Wybrzeżu...*

⁶ Omówienie najważniejszych nurtów w teoriach ruchów społecznych w języku polskim można znaleźć w: P. Gliński, *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*, Warszawa 1996; P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005; G. Foryś, *Dynamika sporu. Protesty rolników w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008. Prezentację wybranych koncepcji w tym zakresie zawiera również wybór tekstów: *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. K. Górlach, P.H. Mooney, Warszawa 2008.

wiodącą rolę odgrywają obecnie ujęcia eklektyczne, w szczególności oparte na perspektywie społecznych sieci⁷, niemniej jednak w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku były to podejścia wyraźnie alternatywne i warto traktować je jako odrębne tradycje. We wspomnianym okresie doszło do intensywnej dyskusji między zwolennikami kształtujących się wówczas teorii mobilizacji zasobów a tymi skłaniającymi się ku teoriom nowych ruchów społecznych. Choć często korzystano z tych samych pojęć, to wyraźnie inaczej rozumiano istotę ruchu społecznego. Nurt teorii mobilizacji zasobów, rozwijający się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, akcentował na ogół aspekty organizacyjne funkcjonowania ruchów jako przedsięwzięć ukierunkowywanych przez kreatywnych liderów, umiejących korzystać z pojawiających się politycznych możliwości. Teorie nowych ruchów społecznych (rozwijane przez badaczy w Europie) widziały w nich raczej ruchy o charakterze oddolnym, a przyczyn ich powstawania były skłonne upatrywać w procesie ewolucji społeczeństw rozumianym na sposób marksowski.

W momencie powstawania ruchu „Solidarności” ta teoretyczna debata dopiero zaczynała się toczyć. Niestety, doświadczenie polskiego ruchu nie było dla niej punktem odniesienia. Stało się tak oczywiście również dlatego, że „Solidarność”, zwłaszcza po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 r., była trudna do badania. Można jednak podejrzewać, że główną przyczyną relatywnie ograniczonego zainteresowania teoretyków zachodnich polską rewolucją było to, iż ruch ten pod wieloma względami nie pasował ani do jednego, ani do drugiego ujęcia teoretycznego i wyraźnie jawił się jako inny od tych, które były przedmiotem badań zachodnich socjologów. Najlepszy dowód, że jedyny światowej rangi badacz ruchów społecznych, który zainteresował się „Solidarnością” i zrealizował poświęcony jej duży projekt badawczy – Alain Touraine – doświadczeń nabytych w czasie tych badań nigdy nie wprowadził do głównego korpusu swoich rozważań i nie napisał teoretycznej książki o „Solidarności”⁸, choć wielokrotnie potwierdzał swoją fascynację tym ruchem.

Co ważne, rodzące się dopiero koncepcje teorii ruchów społecznych nie były na tyle dobrze znane badaczom w Polsce, by umieli je zastosować do opisu „Solidarności”⁹, ani tym bardziej na tyle, by wykorzystać polskie doświadczenia do samodzielnego zabrania głosu w dyskusjach teoretycznych. Mimo wszystko tworzyli oni własne koncepcje,

⁷ Por. M. Diani, *Social Movements, Contentious Actions, and Social Networks: 'from Metaphor to Substance'?* [w:] *Social Movements and Networks. Relational Approaches to Collective Action*, red. M. Diani, D. McAdam, New York 2003, s. 1–21. Przykładem takiego eklektyzmu jest dostępna w języku polskim książka D. della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, przeł. A. Sadza, Kraków 2009.

⁸ A. Touraine i in., *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, przeł. A. Krasieński, Warszawa 1989. Publikacja ma charakter raportu z badań, co autorzy tłumaczyli pośpiechem płynącym z chęci szybkiego wydania książki po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Więcej na ten temat w: L. Martell, N. Stammers, *The Study of Solidarity and the Social Theory of Alain Touraine* [w:] J. Clark, M. Diani, *Alain Touraine*, London 1996. Por. także P. Kuczyński, *Badanie „Solidarności”: kontekst społeczny i kontekst poznawczy* [w:] P. Kuczyński, M. Frybes, *W poszukiwaniu ruchu społecznego. Wokół socjologii Alaina Touraine'a*, z udziałem J. Strzeleckiego i D. Lapeyronnie, Warszawa 1994, s. 111–121.

⁹ Por. A. Sulek, *Dlaczego socjologia nie przewidziała „Solidarności” i co z tego wynikło* [w:] *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, red. A. Sulek, Warszawa 2006.

które – jak pokażę – w pewien sposób wpisywały się w kategorie teoretyczne funkcjonujące na świecie.

WOKÓŁ UJĘĆ KLASOWYCH

Choć nie jest to najważniejsza grupa interpretacji naszego ruchu, chronologia powstania teoretycznych konceptualizacji ruchów społecznych nakazuje, by na pierwszym miejscu odnotować interpretację „Solidarności” jako „starego” ruchu klasowego, rozumianego po marksowsku. Ta perspektywa nie była raczej przyjmowana przez autorów piszących w kraju. Niemniej jednak znalazła odzwierciedlenie w kilku pracach wydanych za granicą. Podkreślano w nich ucisk, któremu w realiach PRL poddano klasę robotniczą. Powstanie „Solidarności” interpretowano zaś jako efekt kumulacji wieloletnich doświadczeń walki polskich robotników o swoje prawa¹⁰. Warto podkreślić, że akcentowanie robotniczego charakteru Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność” miało w większości przypadków kontekst polemiczny. Zwolennicy podejścia klasowego byli na ogół krytycznie nastawieni do politycznego kierownictwa ruchu i opozycyjnych intelektualistów mających w nim istotne wpływy. Ekspozowanie przez nich podmiotowej roli robotników miało z jednej strony służyć wykazaniu, że tak politycznie ukierunkowany ruch nie realizował swojej pierwotnej misji¹¹, z drugiej zaś przeciwstawiało się tendencji do prezentowania „Solidarności” jako ruchu powstałego z inspiracji środowisk opozycyjnej inteligencji i przez nie sterowanego¹².

Polscy autorzy ujmowali klasowy charakter „Solidarności” zupełnie inaczej. Często odwoływali się do modelu teorii zachowań zbiorowych, o którym będzie jeszcze mowa. Już jesienią 1980 r. klasyczną propozycję takiej interpretacji przedstawił Jacek Kurczewski. Argumentował on, że tradycyjnie rozumiane pojęcie klasy robotniczej nie opisuje odpowiednio struktury społecznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL). Jego zdaniem podmiotem „Solidarności” była „nowa klasa średnia, klasa ludzi podlegających bezpośrednio władzy w zarządzanych przez nią instytucjach i zakładach pracy, ludzi lepiej wykształconych lub lepiej zarabiających w porównaniu z niższymi, prawdziwie sproletaryzowanymi warstwami czy też klasami społecznymi”¹³. Była to w jego przekonaniu klasa powstała w wyniku doświadczonego przez miliony ludzi w PRL kulturowego i ekonomicznego awansu, który uległ zablokowaniu wskutek zarówno nieudolności ekipy pozostającej u władzy, jak i niewydolności całego systemu panującego w Polsce.

¹⁰ Por. C. Barker, E. Barker, *„Solidarność” 1980–81 a PRL – analiza marksistowska*, przeł. H. Bogusławska, Warszawa 2001; S. Magala (S. Starski), *Walka klas w bezklasowej Polsce*, przeł. J. Dąbrowski, Gdańsk 2012; R. Laba, *The Roots of Solidarity...*; L. Goodwyn, *Jak to zrobiliście?: powstanie Solidarności w Polsce*, przeł. K. Rosner, Gdańsk 1992.

¹¹ W szczególności praca C. Barker, E. Barker, *„Solidarność” 1980–81 a PRL – analiza marksistowska...*

¹² W szczególności prace: R. Laba, *The Roots of Solidarity...* oraz L. Goodwyn, *Jak to zrobiliście?...*

¹³ J. Kurczewski, *Dawny ustrój i rewolucja* [w:] J. Kurczewska, J. Kurczewski, *Konflikt i „Solidarność” 1980/1981*, Warszawa 2010, s. 29.

W podobnym kierunku zmierzały też późniejsze analizy Władysława Adamskiego, dobrze ugruntowane w materiale empirycznym i oparte na cyklu badań pod nazwą „Polacy”, którym kierował przez całe lata osiemdziesiąte. Adamski odżegnywał się jednak od diagnozy Kurczewskiego i silnie akcentował pokoleniowy charakter „Solidarności”¹⁴. Wraz ze współpracującym z nim Andrzejem Rychardem odnotowywali, że konflikt trwający w Polsce w latach osiemdziesiątych znajdował odzwierciedlenie w formalnych przynależnościach organizacyjnych. Po jednej stronie konfliktu lat osiemdziesiątych na trwałe znaleźli się członkowie „Solidarności”, po drugiej zaś członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), branżowych związków zawodowych i osoby pełniące funkcje kierownicze, co w istocie potwierdzało wizerunek konfliktu lat osiemdziesiątych jako konfliktu między „władzą” i „społeczeństwem”, a to było dominującą ramą interpretacyjną ruchu „Solidarności”¹⁵.

Nieco inne stanowisko zajął Jan Kubik w artykule napisanym w latach dziewięćdziesiątych i polemizującym z Labą i Goodwynem¹⁶. Potwierdzał on, że „Solidarność” była wytworem strukturalnych napięć zawartych w systemie realnego socjalizmu, jednak odmawiał również określania populacji tworzącej ruch „Solidarności” mianem robotników. Dowodził bowiem, że charakter ucisku doświadczanego przez obywateli PRL był znacznie szerszy niż tylko ekonomiczny i dotyczył nie tylko „klasy pracującej”. Podkreślał, że w systemie realnego socjalizmu „robotnicy nie byli uciskani jako »robotnicy«, ale jako istoty ludzkie, których polityczne i obywatelskie prawa były boleśnie ogranicz[a]ne, tożsamość narodowa fałszywie przedstawiana, reprezentacja pracy zaprzeczona, a religijność tłumiona”¹⁷. W tym kontekście w miejsce marksowskiego pojęcia klasy sugerował użycie terminu „klasy kulturowo-politycznej (*in statu nascendi*)”. W celu jego opisanego odwoływał się do weberowskiego terminu „partia”. Stawał tym samym na stanowisku, że choć podział społeczny stojący za akcesem do „Solidarności” pokrywał się w znacznej mierze z klasowym podziałem ekonomicznym (zarządzania środkami produkcji), to jednak dominującymi sprzecznościami między grupami pozostającymi w konflikcie były nie zagadnienia społeczno-ekonomiczne, lecz kulturowe.

¹⁴ Por. W. Adamski, *Aspiracje jako źródło społecznego konfliktu: młode pokolenie Polaków w perspektywie porównawczej* [w:] *Fenomen „Solidarności”...*, s. 92–102. W tym tomie (części I i II, s. 25–310) można znaleźć wszystkie ważniejsze teksty współpracującego z Adamskim zespołu, rozwijającego podobny sposób myślenia o „Solidarności”.

¹⁵ Por. A. Rychard, *Pożądaný ład polityczny a interesy społeczne* [w:] *Fenomen „Solidarności”...*, s. 208–224; W. Adamski, *Konflikt ogólnospołeczny: struktura – podłoże – wyzwania systemowe* [w:] *Fenomen „Solidarności”...*, s. 292–210.

¹⁶ J. Kubik, *Czyje to dzieło: robotników, intelektualistów, czy jeszcze kogoś innego? Kontrowersje wokół pochodzenia i składu społecznego „Solidarności”*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 1. Pierwotnie artykuł ukazał się w nieco innej wersji w „Theory and Society” 1994, nr 23. Można go uznać za podsumowanie toczącej się w anglojęzycznych czasopiśmie naukowych dyskusji wywołanej omówionymi przed chwilą publikacjami Laby i Goodwyna, która przeszła do historii pod hasłem „Kto to zrobił: robotnicy czy intelektualiści?”. Głos w niej zabrali M.H. Bernhard (*Reinterpreting Solidarity*, „Studies in Comparative Communism” 1991, t. 24, nr 3), A. Tymowski (*Workers vs. Intellectuals in Solidarnosc*, „Telos” 1991–1992, nr 90) oraz L. Goodwyn (*Reply to Tymowski*, „Telos” 1992, nr 91).

¹⁷ J. Kubik, *Czyje to dzieło...*, s. 184–185.

RUCH JAKO SYGNAŁ DYSFUNKCJI SYSTEMU

Perspektywą, do której polscy badacze odwoływali się chętniej niż do perspektywy klasowej, było wówczas już klasyczne podejście teorii zachowań zbiorowych¹⁸, lepiej znane niż dopiero rodzące się teorie ruchów społecznych. Jest to podejście wyrosłe z funkcjonalizmu, postrzegające system społeczny jako pozostający w stanie względnej równowagi, ale zarazem podatny na zmianę. Zgodnie z tą koncepcją pojawienie się ruchu społecznego jest symptomem zaburzenia istniejącej w nim równowagi, a tworząca się w związku z jego powstaniem dynamika prowadzi do systemowej korekty. W istocie jednak to podejście jest z reguły zorientowane na opisywanie nie tyle ruchu, ile systemu, w którym ten powstaje i ewentualnie wywołuje pewne zmiany. Sam ruch społeczny jawi się tutaj raczej jako pewne zaburzenie równowagi i nie przypisuje się mu żadnej szczególnej podmiotowości. Jest on rozumiany właśnie jako „zachowanie zbiorowe”: nieskoordynowany wybuch spowodowany przez sfrustrowane jednostki, niemogące znaleźć miejsca w istniejącej rzeczywistości systemowej.

W odniesieniu do „Solidarności” zastosowanie perspektywy charakterystycznej dla teorii zachowań zbiorowych polegało na poszukiwaniu źródeł społecznego wybuchu w specyficznych (a nie uniwersalnych, co byłoby charakterystyczne dla ujęcia marksowskiego) systemowych napięciach PRL-owskiego socjalizmu. Sierpniowy bunt jawił się w tych interpretacjach jako efekt frustracji spowodowanej zderzeniem rozbudzonych przez system aspiracji z rzeczywistością ekonomicznego kryzysu końca lat siedemdziesiątych. Chętnie przywoływano teorię deprywacji relatywnej Jamesa Daviesa¹⁹, wskazując, że raptowne załamanie gospodarcze nastąpiło po okresie budzącego nadzieje wyraźnego rozwoju, który Polska zawdzięczała nowej strategii ekonomicznej ekipy Gierka²⁰.

Przyjmowanie perspektywy teorii zachowań zbiorowych było charakterystyczne głównie dla prac pisanych wkrótce po powstaniu „Solidarności”. Elementy tej teorii można odnaleźć u autorów omówionych przed chwilą – Jacka Kurczewskiego i Władysława Adamskiego – tworzących na tej podstawie propozycje ujęć klasowych. Podobną argumentację, opartą na materiale empirycznym zebrany jesienią 1980 r., rozwinęła też Mirosława Marody²¹. Jednakowoż jako najbardziej systematyczny wykład zastosowania teorii zachowań zbiorowych do doświadczenia polskiego ruchu posierpniowego należy wskazać artykuł Piotra Sztompki²², w którym, co charakterystyczne,

¹⁸ Najczęściej z tego nurtu wykorzystywano prace: N.J. Smelser (*Theory of Collective Behavior*, New York 1962) i J.C. Davies (*Towards a Theory of Revolution* [w:] H.L. Ross, *Perspectives on the Social Order*, New York 1968; wydanie polskie: J.C. Davies, *Przyczynki do teorii rewolucji* [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wybór W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975).

¹⁹ J.C. Davies, *Przyczynki do teorii rewolucji...*

²⁰ Wśród współczesnych historyków do podobnej argumentacji odwołuje się m.in. M. Zaremba, *Zimno, ciepło, gorąco. Nastroje Polaków od „zimy stulecia” do lata ’80* [w:] *Solidarność od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013.

²¹ M. Marody, J. Kolbowski i in., *Polacy 80. Wizje rzeczywistości dnia (nie)codziennego*, Warszawa 2004.

²² P. Sztompka, *Dynamika ruchu odnowy w świetle teorii zachowania zbiorowego*, „Studia Socjologiczne” 1982, nr 3–4 (86–87), s. 69–93.

nie pojawia się nawet nazwa „Solidarność”, a całe zjawisko określono terminem „ruchu odnowy” (zgodnym skądinąd z oficjalnym językiem partyjnej propagandy).

Najbardziej interesujące prace napisane w tym paradygmacie to niewątpliwie książki Jadwigi Staniszkis²³, budującej własną oryginalną teorię realnego socjalizmu. Do obserwacji podzielanych przez innych autorów dołożyła wiele dodatkowych twierdzeń, opisujących zarówno właściwości systemu realnego socjalizmu (np. regulacyjną rolę kryzysów), jak i specyfikę polityki prowadzonej przez Edwarda Gierka (np. represyjną tolerancję). Zgodnie z opisaną przed chwilą perspektywą „Solidarność” postrzegano nie jako podmiot zewnętrzny w stosunku do systemu, lecz przeciwnie, jako zjawisko w znacznej mierze przezeń wytworzone. Żądania wysuwane przez ruch społeczny zasadniczo wyjaśniała (korzystając z ustaleń Mirosławy Marody) jako pochodną wizji normatywnych kształtowanych przez propagandę realnego socjalizmu. Zwraçała w związku z tym uwagę na niesamodzielność intelektualną robotników organizujących się w „Solidarności”. W ideach późniejszej „Solidarności” podziemnej dostrzegano zaś lustrzane odbicie struktur pojęciowych, którymi posługiwała się PZPR. Godną odnotowania polemikę ze Staniszkis podjął w tej kwestii Winicjusz Narojek²⁴. Podobnie jak ona, był on zdania, iż protesty społeczne powstające w systemach opartych na centralnym planowaniu na ogół fałszywie interpretują patologie systemu i w swoim działaniu raczej utwierdzają jego logikę, aniżeli miałyby ją wywracać. Niemniej jednak w odniesieniu do „Solidarności” stanął na stanowisku, że wytwarzając własną silną tożsamość, przekroczyła ona ramy takiego reaktywnego ruchu protestu i wytworzyła dynamikę mogącą stanowić podstawę systemowej zmiany.

Nie ujmując trafności obserwacjom formułowanym w paradygmacie zachowań zbiorowych, należy zwrócić uwagę, że są one zasadniczo zorientowane na wyjaśnienie systemowych okoliczności powstania ruchu społecznego i nie dostarczają narzędzi do opisu jego dalszej ewolucji. Wskazują uwarunkowania, które leżały u podstaw frustracji i niezadowolenia odczuwanego przez Polaków u progu lat osiemdziesiątych, ignorują zaś pozostałe aspekty ruchu, przede wszystkim w małym stopniu interesują się autonomiczną dynamiką wytworzoną przez zbuntowaną zbiorowość.

RUCH JAKO PRODUKT MOBILIZACJI

Podjęcia z następnej grupy, którą określe tu zbiorczo nurtem teorii mobilizacji zasobów i procesu politycznego²⁵, pokazują nam, że na ruch społeczny można spojrzeć

²³ J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010 (pierwsze wydanie we Francji w roku 1982); *eadem*, *Ontologia socjalizmu*, Warszawa 1989.

²⁴ W. Narojek, *Podstawy społeczne polityki w społeczeństwie wykonawców planów* [w:] *idem*, *Perspektywy pluralizmu w upaństwowionym społeczeństwie*, Londyn 1986, s. 81–109.

²⁵ Jako że ten kierunek teorii ruchów społecznych dynamicznie się rozwija, różni badacze, rewidując podejścia poprzedników, używają innej terminologii (J. Kubik, *Polityka kontestacji, protest, ruchy społeczne: logika rozwoju teorii*, „Societas/Communitas” 2007, nr 1–2, s. 41–82; J. Cohen, *Strategy or Identity: New Theoretical Paradigms and Contemporary Social Movements*, „Social Research” 1985, nr 52 [4], s. 663–716).

w sposób analogiczny do tego, jak patrzy się na organizację. Jest on tu interpretowany nie tyle jako następstwo nagłego nasilenia się społecznego gniewu, ile jako efekt strategicznego działania politycznych aktorów, wykorzystujących zbiorowe emocje do osiągania celów politycznych. Jego powstanie wiąże się na ogół z jakimś kryzysem istniejącego systemu władzy. Nie jest to jednak konieczne, gdyż przyjmuje się, że pewien poziom niezadowolenia z istniejącego porządku jest zjawiskiem stałym. Polityczni liderzy, tworząc i propagując pewne ramy interpretacyjne, umiejętnie ukierunkowują działania motywowane tym niezadowoleniem, mobilizując akty sprzeciwu bądź też kontrolując i wykorzystując spontaniczne zachowania zbiorowe.

Mimo że prac bezpośrednio odwołujących się do teorii mobilizacji zasobów powstało o „Solidarności” niewiele, to jednak podobną perspektywę przyjmowało bardzo wielu piszących o niej autorów. Za pierwszego teoretyka polskiej opozycji lat siedemdziesiątych myślącego w tych kategoriach należy uznać Jacka Kuronia. To on pierwszy sformułował w swojej publicystyce tezę, że opozycja w Polsce powinna oprzeć się na spontanicznie powstających ruchach protestu, wspierać je i wykorzystywać jako narzędzie politycznego nacisku²⁶. Z tego pomysłu wyrosła przyjmowana z początku głównie przez obserwatorów zachodnich interpretacja polskiej opozycji lat siedemdziesiątych jako środowiska próbującego walki z komunizmem przez odbudowę społeczeństwa obywatelskiego²⁷.

W związku z tym, że pomysły Jacka Kuronia, by przyłączać się do społecznych protestów i je mobilizować, stały się praktyką ruchu, część działaczy Komitetu Obrony Robotników (KOR) w opisach wydarzeń początku lat osiemdziesiątych traktowała „Solidarność” jako owoc działań podejmowanych przez to środowisko²⁸. Ta interpretacja znalazła odzwierciedlenie w wielu pracach akcentujących znaczenie strategicznych koncepcji środowiska korowskiego dla formuły działań przyjmowanych przez „Solidarność”²⁹.

Ekspozowanie teoretycznych rozwiązań wypracowanych przez KOR i znaczenia roli całej opozycji demokratycznej nie oznacza jednak koniecznie niedoceniaenia autonomicznych procesów zachodzących w środowiskach robotniczych. Niemniej jednak w niektórych pracach, zwłaszcza publikowanych za granicą, perspektywa mobilizacji zasobów prowadzi do przyjmowania optyki zupełnie jednostronnej. Politycznych liderów opozycji traktuje się jako zasadniczy załączek mobilizacji Sierpnia '80, a „Solidarność” – jako niemal bezpośrednią następczynię KOR. W nielicznych pracach dotyczących opozycji

²⁶ Por. J. Kuroń, *Myśli o programie działania*, Warszawa 1977; *idem*, *Zasady ideowe*, Warszawa 1987; *idem*, *Uwagi o strukturze ruchu demokratycznego*, pierwsze wydanie, Warszawa 1979; *idem*, *Zło, które czynię*, Warszawa 1984.

²⁷ Por. J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994; D. Gawin, *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*, Kraków 2013.

²⁸ Por. J.J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników – Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa 2006 (pierwsze wydanie Londyn 1983); A. Michnik, *KOR i Solidarność*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 74.

²⁹ A. Arato, *Civil Society vs. the State: Poland 1980–81*, „Telos” 1981, nr 47; D.S. Mason, *Public Opinion and Political Change in Poland, 1980–1982*, Cambridge 1985; D. Ost, *Solidarity and the Politics of Anti-Politics: Opposition and Reform in Poland since 1968*, Philadelphia 1990 (wydanie polskie: D. Ost, *Solidarność a polityka antypolityki*, przeł. S. Kowalski, Gdańsk 2014); M.H. Bernhard, *The Origins of Democratization in Poland: Workers, Intellectuals, and Oppositional Politics*, New York 1993.

stanu wojennego bywa podobnie³⁰. Bardzo często w sposób analogiczny, bez uwzględnienia jakiegokolwiek oddolnej dynamiki oporu wobec komunizmu, interpretuje się również wydarzenia związane z przełomem roku 1989, co czyni polski przypadek niemal nieodróżnialnym od innych krajów regionu³¹.

Przyjmowanie optyki racjonalnego aktora, którą przedstawiłem tutaj jako zasadniczy wyróżnik paradygmatu mobilizacji zasobów, samo w sobie nie jest oczywiście błędem. W praktyce badań historycznych czy politologicznych dość naturalnym sposobem pracy jest bowiem analiza strategii i działań wybranego podmiotu, zmierzającego do osiągnięcia jakichś celów. Można powiedzieć, że jest to nawet ujęcie najbardziej typowe dla współczesnych monografii historycznych. Związana z nim trudność w odniesieniu do ruchu „Solidarności” polega jednak na tym, by tak analizowane podmioty nie przesłoniły szerokiego tła i fenomenów spontanicznej aktywności społecznej: by badanie pojedynczych drzew, którymi są poszczególne komórki ruchu, nie przesłoniło lasu, którym jest szeroka społeczna mobilizacja. Nadmierna koncentracja na liderach, ich strategiach i strukturach organizacyjnych wykorzystywanych do ich realizacji pociąga za sobą, niestety, poważne ryzyko spoglądania na zjawiska społeczne jak na rozgrywkę prowadzoną przez jednostki zorientowane na politykę, za którymi rzesze innych ludzi podążają z przyczyn trudnych do wyjaśnienia. Zwłaszcza w kontekście podziałów w solidarnościowej tradycji, powstałych po roku 1989, jawi się to jako nieuprawnione uproszczenie, słusznie rodzące podejrzenia o chęć zawłaszczenia tradycji ruchu na rzecz jakiejś partykularnej grupy.

Dzisiejsze podejścia do ruchów społecznych mieszczące się w paradygmacie mobilizacji zasobów przewyciężyły na ogół wspomniany problem traktowania ruchu jako kierowanej przez kogoś organizacji czy kampanii. Korzystając z teorii sieci, dostrzegają one pluralizm podmiotów spotykających się w ruchach społecznych. W konsekwencji opisują je raczej w kategoriach splotu interakcji między wieloma aktorami starającymi się ukierunkowywać fale oddolnie powstającego oporu i niezadowolenia. Okres nasilonego zainteresowania „Solidarnością” zakończył się jednak, zanim opracowano podejścia tego typu, co powoduje, że stosowanie tego paradygmatu do omawianego tu ruchu kojarzę z daleko idącymi uproszczeniami. Należy jednak podkreślić, że jego obecne osiągnięcia wskazują zdecydowanie godne polecenia kierunki badań, w których „Solidarność” traktowana będzie nie jako monolit kierowany przez politycznych liderów, lecz jako sieć spotykających się i rozchodzących inicjatyw. Takie podejście znajdujemy w szcze-

³⁰ Np. H. Flam, *Anxiety and the Successful Oppositional Construction of Societal Reality: The Case of KOR*, „Mobilization: An International Journal” 1996, nr 1, s. 103–121. Autorka w ogóle nie odróżnia opozycji lat siedemdziesiątych od opozycji stanu wojennego.

³¹ W tym przypadku opracowaniem nagminnie cytowanym przez innych autorów jest praca Johna Glenna, zgodnie z którą politycy „Solidarności” zasiadający przy Okrągłym Stole, mobilizując społeczeństwo do udziału w wyborach z czerwca 1989 r., nie opierali się na żadnych istniejących strukturach opozycji, lecz na Kościele katolickim, a jako ramę interpretacyjną mającą mobilizować ludzi do głosowania zastosowali hasło „honorowego kompromisu” z komunistyczną władzą. Por. J.K. Glenn, *Contentious Politics and Democratization: Comparing the Impact of Social Movements on the Fall of Communism in Eastern Europe*, „Political Studies” 2003, t. 51, s. 103–120. Trudno powstrzymać się od uwagi, że autor tej interpretacji z pewnością nigdy nie widział wyborczego plakatu z Garym Cooperem.

gólności w książce Maryjane Osy³², pracującej poza Polską. Jej praca dotyczy jednak zasadniczo kształtowania się ruchów oporu wobec komunizmu w latach poprzedzających Sierpień '80 i zawiera jedynie szkicowy i pobieżny opis „Solidarności”. W kraju ze znacznie lepszą znajomością „solidarnościowej” problematyki podobne podejście rozwija dziś Mateusz Fałkowski, schodzący w swoich analizach na poziom podstawowych grup i struktur ruchu³³.

RUCH JAKO SPOŁECZNY AKTOR

Dopiero trzecia perspektywa teoretyczna, tzw. teorie nowych ruchów społecznych, jest nastawiona na badanie ruchu społecznego rozumianego jako działanie zbiorowe, wynikające z wewnętrznej dynamiki zbiorowości traktowanej jako aktywny, samotworzący się podmiot. Ruch jest tu pojmowany jako rodzaj subkultury niosącej ze sobą innowację kulturową, prowadzącą do zmiany definicji rzeczywistości obowiązujących w społeczeństwie. Podobnie jak w teorii zachowań zbiorowych, jego początek bywa postrzegany jako pochodna napięć istniejących w zastanym systemie. Podejście to podkreśla jednak, że choć może on powstać jako nieskoordynowany odruch niezadowolonia, to jednak zbuntowane jednostki są w stanie oddolnie wypracować zrozumienie sensu swojego działania i racjonalnie się zorganizować. Podstawowym mechanizmem dynamiki ruchu są w tym ujęciu toczące się między uczestnikami ruchu procesy, w których na bieżąco definiują oni swoje sposoby rozumienia otaczającego ich systemu i kierunki oczekiwanej zmiany.

Co stanowi źródło innowacji kulturowej niesionej przez ruch? Teoretycy nowych ruchów społecznych udzielają w tej kwestii dwóch rodzajów odpowiedzi, co w kontekście „Solidarności” często umyka uwadze. Pierwotnie, i stąd nazwa orientacji, „nowe ruchy społeczne” traktowano jako nieznanie wcześniej zjawisko, którego pojawienie się przypisywano okresowi późnego kapitalizmu, rozumianemu po marksowsku jako pewne stadium rozwoju społeczeństw. Zgodnie z tą interpretacją żądania „nowych ruchów” rozumiano jako wyraz społecznej ewolucji, przynoszącej nowe wartości i potrzeby, które ujawniają się przez powstanie ruchu społecznego³⁴.

Z podobnym podejściem do ruchów społecznych przyjechał do Polski jeden z czołowych teoretyków tego nurtu, Alain Touraine. W badaniach nad polskim ruchem zarzucił on co prawda historiozoficzny aspekt swojej teorii. Podsunął jednak polskim socjologom wizję „Solidarności” jako ruchu, który mimo że powstał w specyficznych warunkach realnego socjalizmu, dąży do realizacji celów uniwersalnych: rozumianych w tym przypadku jako podmiotowy wpływ na swoje losy³⁵.

³² M. Osa, *Solidarity and Contention...*

³³ M. Fałkowski, *Ruch społeczny i „podziemny rynek”. O logice funkcjonowania niezależnego ruchu wydawniczego w PRL (1976–1989)* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016; *idem*, *Turning Prayers into Protest: the “Katyń Hollow” and Mobilization at the Cemetery* (artykuł niepublikowany, rękopis w posiadaniu autora).

³⁴ Por. S. Buechler, *Teorie nowych ruchów społecznych* [w:] *Dynamika życia społecznego...*

³⁵ A. Touraine i in., *Solidarność...*

W inną nieco stronę skierował nurt teorii nowych ruchów społecznych Alberto Melucci³⁶, uczeń Touraine’a, który pisząc swe główne prace na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, niestety nigdy nie interesował się „Solidarnością”. Zauważył on, że nie ma żadnego powodu, by ruchom społecznym drugiej połowy XX w. przypisywać jakąś specyficzną naturę, która różniłaby je zasadniczo od ruchów powstających wcześniej. Jego zdaniem idee niesione przez ruchy społeczne nie są zeterminowane żadnymi uwarunkowaniami powszechnej ewolucji społeczeństw i nie wynikają z żadnych uniwersalnych dążeń. Są wytworem indywidualnej kreatywności uczestników ruchu, którzy w drodze negocjacji we własnym gronie dochodzą do tego, jak rozumieją problemy otaczającego świata, sens i cele swojej aktywności.

W interesującym nas kontekście szczególnie warte uwagi wydaje się rozwinięcie idei Melucciego w kierunku kognitywnym, definiujące aktywność ruchu jako praktykę poznawczą³⁷. Zgodnie z tą koncepcją źródłem kulturowych innowacji jest sytuacja działania. Aktywność ruchu społecznego zaczyna się bowiem zwykle jako działanie nierealizujące żadnego z góry założonego planu i nieskoordynowane. Ma charakter protestu, do którego przyłączają się jednostki o bardzo różnych intencjach i sposobach myślenia. Dopiero sytuacja wspólnego działania wymusza na nich znalezienie jednej odpowiedzi na pytanie, dlaczego się w ruchu znalazły i jakie są ich pozytywne cele. Gdy im się to udaje, stają się nowym podmiotem, nową subkulturą. Wspólnota ta wytwarza nowe, specyficzne rozumienie świata, które nie jest pochodną żadnych uniwersalnych potrzeb, lecz produktem dążeń jednostek uczestniczących w ruchu. Ukonstytuowany w ten sposób ruch może więc stanowić zarówno ekspresję jakichś nowych potrzeb danej społeczności, jak i mieć charakter konserwatywny, wyrażając zachowawczą reakcję na zachodzące zmiany³⁸.

EWOLUCJA ŚWIADOMOŚCI ZBIOROWEJ

Teorie nowych ruchów społecznych i toczące się wokół nich dyskusje nie były zbyt dobrze znane polskim badaczom „Solidarności”. Niemniej jednak zdefiniowanie problemu powstania „Solidarności” jako zjawiska z dziedziny świadomości zbiorowej wynikało z wcześniejszych diagnoz społeczeństwa polskiego. Duże wyzwanie w tym kontekście stanowiły wcześniejsze badania Stefana Nowaka, z których wynikało, że Polacy drugiej połowy lat siedemdziesiątych na ogół podzielali egalitarne wartości promowane przez system realnego socjalizmu i byli pogodzeni z praktyką jego codziennego funkcjonowania. Wykazywały one, że w sferze publicznej brakowało alternatywnych systemów

³⁶ A. Melucci, *The Nomads of the Present. Social Movements and Individual Needs in Contemporary Society*, London 1989.

³⁷ Por. R. Eyerman, A. Jamison, *Social Movements. A Cognitive Approach*, Cambridge 1991; K. Eder, *Beyond Class as a Historical Subject. Towards a Theoretical Construction of Collective Actors* [w:] E. Eder, *The New Politics of Class. Social Movements and Cultural Dynamics in Advanced Societies*, London 1993.

³⁸ Por. K. Eder, *The 'New Social Movements'. Moral Crusades, Political Pressure Groups, or a Social Movement?* [w:] K. Eder, *The New Politics of Class...*

wartości, konkurencyjnych wobec systemu. A nawet jeśli były one jakoś obecne w świadomości jednostek, jak wartości związane z religią katolicką, to ich obowiązywanie w PRL postrzegano poniekąd jako zawieszane bądź ograniczone do sfery prywatnej³⁹.

Z tym problemem mierzyli się warszawscy socjologowie, uczniowie Stefana Nowaka z jego zakładu w warszawskim Instytucie Socjologii, którzy zostali również współpracownikami Alaina Touraine'a w czasie jego polskich badań. W opracowaniach nie odwoływali się do narzędzi teoretycznych francuskiego badacza, niemniej jednak sposób rozumienia źródła „Solidarności” jako ruchu społecznego był pokrewny sposobowi myślenia charakterystycznemu dla teorii nowych ruchów społecznych tego autora. Lokowano go w „dojrzwaniu świadomości zbiorowej”, procesie powolnego, stopniowego „odkrywania” dysfunkcji i opresyjnego charakteru komunizmu. Z jednej strony odnotowywano rosnące rozczarowanie, zwłaszcza w środowiskach robotniczych, wynikające z załamania się polityki rozwoju gospodarczego ekipy Gierka. Z drugiej zaś wskazywano na znaczenie języka kontestacji dostarczanego przez środowiska opozycji demokratycznej oraz przez mający znacznie szersze audytorium i autorytet dyskurs przyniesiony przez papieża Jana Pawła II w czasie pielgrzymki w roku 1979⁴⁰.

Strajki sierpniowe i ukonstytuowanie się „Solidarności” interpretowali jako zwieńczenie tego procesu. Przełamanie barier lęku ustanowionych przez represyjne państwo doprowadziło, ich zdaniem, do odrodzenia się wspólnoty komunikacyjnej⁴¹. Po okresie, w którym otwarta komunikacja była zablokowana przez ideologiczną kontrolę państwa, w powstałej sytuacji swobody wypowiedzi ludzie odzyskiwali zdolność rozmowy, wymiany poglądów, a w konsekwencji tworzenia adekwatnego do rzeczywistości opisu świata. Przy czym zbiorowa rekonstrukcja języka przebiegała tym bardziej lawinowo, że wiązała się z ponownym odkrywaniem tradycyjnych norm i wartości, których realny socjalizm nie zdołał wykorzenić, a jedynie przeniósł w stan uśpienia⁴². Ruch „Solidarności” jawił się więc jako emanacja ewoluującej świadomości całego społeczeństwa, jego awangarda, w intensywnej debacie odkrywająca i diagnozująca problemy dostrzegane odtąd przez wszystkich, całą opinię publiczną⁴³.

Takie spojrzenie nie było dziełem przypadku. Był to opis ruchu tworzony przez socjologów zaangażowanych. Z jednej strony był on bliski ramom samego ruchu, który

³⁹ Por. S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 1979, nr 4, s. 155–173.

⁴⁰ Była to grupa autorów najintensywniej pracujących w latach osiemdziesiątych nad problematyką „Solidarności”. Wymieniam więc tylko część napisanych przez nich prac: I. Krzemiński, G. Bakuniak, H. Banaszak, A. Kruczkowska, *Polacy – jesień '80*, Warszawa 1983; I. Krzemiński, *Świat zakorzeniony*, Warszawa 1988; *idem*, *Latentne wzory kultury a dynamika postaw społeczeństwa polskiego* [w:] *Dziedzictwo Stefana Nowaka*, red. A. Sulek, Warszawa 1992; G. Bakuniak, K. Nowak, *Proces kształtowania się świadomości zbiorowej w latach 1976–1980* [w:] *Spółczesność polskie czasu kryzysu*, red. S. Nowak, Warszawa 1984; K. Nowak, *Kryzys legitymizacyjny systemu w perspektywie doświadczenia życia codziennego* [w:] *Spółczesność polskie czasu kryzysu...*; P. Kuczyński, K. Nowak, *The Solidarity Movement in Relation to Society and the State*, „Research in Social Movements, Conflicts and Change” 1988, t. 10. Poza Polską do koncepcji tej nawiązywał również J. Kubik, *The Power of Symbols...* W kierunku koncepcji J. Habermasa zmierzała natomiast E. Matynia, *The Lost Treasure of Solidarity*, „Social Research” 2001, nr 4.

⁴¹ Por. E. Matynia, *The Lost Treasure of Solidarity...*

⁴² Por. I. Krzemiński, *Latentne wzory...*

⁴³ Por. P. Kuczyński, K. Nowak, *The Solidarity Movement...*

postrzegał siebie jako ruch wolnościowy, walczący o realizację praw o charakterze uniwersalnym⁴⁴. Z drugiej strony odzwierciedlał prawdziwą dynamikę i skalę wydarzeń, które nastąpiły po Sierpniu '80 i sprawiały wrażenie, że proces przemian istotnie ogarnął „całe społeczeństwo”. Reformatorskie, prodemokratyczne inicjatywy pojawiały się we wszystkich obszarach życia społecznego, a raczej „Solidarności” zdawali się popierać wszyscy.

Problem polega jednak na tym, że taki optymistyczny obraz ruchu w pewnym momencie przestał być aktualny. Wprowadzenie stanu wojennego odwróciło tak opisywane tendencje ewolucji opinii publicznej. Dalsze istnienie ruchu – teraz w zmienionej, podziemnej formie – trudno było wyjaśniać kontynuacją tych samych co wcześniej procesów⁴⁵. Wolnościowa ewolucja świadomości społecznej w warunkach represji doznała jakby regresu – ruch tymczasem nie przestał istnieć, choć zmienił formy działania i oparł się na innym, węższym zapleczu. Na pytanie, jak możliwe było takie załamanie się ewolucji świadomości zbiorowej, tego typu podejścia nie dają niestety odpowiedzi.

Pewną syntezę sposobu myślenia o „Solidarności” prezentowanego przez warszawskich socjologów oraz logiki mobilizacji zasobów można znaleźć w pracy Jana Kubika *The Power of Symbols against the Symbols of Power*, przyznającej się raczej do warsztatu etnograficznego niż socjologicznego. W ujęciu tego autora lata siedemdziesiąte to okres nie tyle „dojrzewania” świadomości zbiorowej, ile pozytywnego wypracowywania języka, zdolnego dać wyraz wielowymiarowej opresji kulturowej odczuwanej przez Polaków. Zdaniem Kubika ta praca została wykonana z jednej strony przez przywódców Kościoła (ze szczególnym podkreśleniem roli papieża Jana Pawła II), z drugiej zaś przez inteligentką opozycję, na bazie tradycyjnej symboliki religijnej i narodowej. Ten język pozwolił społeczeństwu polskiemu na nowo sformułować własną zbiorową tożsamość i etyczne fundamenty własnej egzystencji w sposób, który zjednoczył zdeintegrowane dotąd społeczeństwo i zdelegitymizował istniejący dyskurs władzy. „Solidarność” stała się wyrazem tak powstałej nowej, symbolicznej wspólnoty. Zdaniem Kubika, choć silnie zakorzeniona w tradycji, nie była to jednak wspólnota trwała. Jej słabością był bowiem negatywny charakter – to, że jej dyskurs opierał się zasadniczo na sprzeciwie wobec odrzucanej rzeczywistości kulturowej komunizmu.

SUBKULTURA OPARTA NA WSPÓLNYM DOŚWIADCZENIU

Jako ostatnią grupę proponuję wyodrębnić podejścia traktujące opisywany ruch społeczny jako pewną samouczącą się wspólnotę. Za prace w praktyce realizujące taki punkt widzenia uważam książki i artykuły oparte na empirycznych badaniach, których przedmiotem były tak czy inaczej wyodrębnione grupy uczestników ruchu i kształto-

⁴⁴ Por. K. Mazur, *Aideologia Solidarności*, „Pressje” 2010, s. 26–35.

⁴⁵ Innego zdania jest I. Słodkowska, która w historii lat osiemdziesiątych w Polsce dostrzega znamiona trwałości społeczeństwa obywatelskiego przebudzonego w Sierpniu '80. Por. I. Słodkowska, *Spoleczeństwo obywatelskie na tle historycznego przełomu. Polska 1980–1989*, Warszawa 2006.

wanie się ich postaw. Taki opis znajdujemy (paradoksalnie) w raporcie z badań zespołu Touraine'a, który bardzo dobrze obrazuje, jak przez cały rok 1981 zmieniały się postawy działaczy związkowych średniego szczebla⁴⁶. Inną podobnie pomyślaną pozycją jest (wyraźnie krytyczna wobec robotniczej „Solidarności”) *Krytyka solidarnościowego rozumu* Sergiusza Kowalskiego, stanowiąca studium lokalnej prasy związkowej w okresie legalnego działania NSZZ „Solidarność”⁴⁷.

Do tej grupy zaliczam również moje prace, w których relacjonowałem swoje badania szeregowych działaczy solidarnościowego podziemia⁴⁸. Doświadczenie tych badań wykorzystałem też w artykułach mających już pewne ambicje teoretyczne, w których bezpośrednio odwołuję się do ujęcia Alberta Melucciego. Akcentuję w nich oddolny charakter inicjatyw opozycyjnych, a ruchy opozycji lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych opisuję jako zbiór przedsięwzięć nawzajem się przenikających, lecz wewnętrznie zróżnicowanych, eksperymentujących z różnymi rodzajami kontestacji, a zarazem wyznaczających powielane później wzory postępowania i tworzących własną tradycję⁴⁹.

W poczet tekstów traktujących ruch „Solidarności” jako samouczącą się wspólnotę proponuję zaliczyć też prace cytowanych już autorów, uważających „Solidarność” za wytwór ruchu robotniczego – Lawrence'a Goodwyna i Romana Laby. Polemizując z interpretacjami eksponującymi rolę inteligenckiej opozycji, wskazywali oni, że innowacyjne rozwiązania, które zdecydowały o sukcesach ruchu, były wytworem doświadczeń wcześniejszych robotniczych protestów – w szczególności tych, które wypracowano w toku strajków z 1970 r. Podmiotem ruchu były, ich zdaniem, powstałe wówczas robotnicze wspólnoty, będące nosicielami wcześniej wypracowanych tradycji.

Wspólnotowy charakter ruchu i to, że jest on nosicielem specyficznych, oddolnie wytworzonych tradycji, akcentują również (choć nie odwołują się do Laby i Goodwyna) reprezentanci tzw. republikańskiej interpretacji „Solidarności”⁵⁰. Jest to nurt mierzą-

⁴⁶ A. Touraine i in., *Solidarność...*

⁴⁷ S. Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Warszawa 1990.

⁴⁸ Por. np.: A. Mielczarek, *Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia lat osiemdziesiątych*, Warszawa 2006; *idem*, *Wolność słowa czy niepodległość? Różnorodność motywacji i tożsamości szeregowych działaczy podziemia wydawniczego* [w:] *Warszawa niezłomna: antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1989)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013, s. 291–306.

⁴⁹ Por. A. Mielczarek, *Ruch „Solidarności” w świetle teorii ruchów społecznych* [w:] *Kultura Solidarności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa „Solidarności”*, red. K. Ciechorska-Kulesza, R. Kossakowski, P. Łuczczeko, P. Pszczółki 2011, s. 107–131; *idem*, *Drugi obieg wydawniczy lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jako element ruchu społecznego: zastosowanie socjologicznej teorii ruchów społecznych do analizy opozycji w Polsce* [w:] *Drugi obieg w PRL...*, s. 61–75.

⁵⁰ Za założycielski tekst dla tego nurtu należy uznać pracę: P. Śpiewak, *Alexis de Tocqueville i Hannah Arendt o „Solidarność”*, „Res Publica” 1987, nr 5. Drugą klasyczną pozycją tego nurtu jest *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, red. D. Gawin, Warszawa 2002. Koncepcję republikańską rozwija przede wszystkim D. Gawin w: D. Gawin, *Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej* [w:] *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć...* Do autorów tego nurtu należy też zaliczyć: Z. Krasnodębskiego (np. *Wizja polityki „Solidarności” 1980–81 oraz w III Rzeczypospolitej* [w:] R. Bäcker, A. Dudek, Z. Krasnodębski, J. Kurczewski, M. Latoszek, J. Mikułowski-Pomorski, M. Muskat, *Solidarność dwadzieścia lat później*, Kraków 2001), E. Ciżewską (*Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010), Z. Stawrowskiego (np. *Solidarność znaczy więź. W kręgu myśli Józefa Tischnera i Jana Pawła II*, Kraków 2010) i K. Mazura (*Przekroczyć nowoczesność. Projekt polityczny ruchu społecznego Solidarność*, Kraków 2017).

cy się raczej z kulturowymi konsekwencjami niż genezą „Solidarności”. Zasadniczo przedmiotem zainteresowania jego twórców jest treść samego doświadczenia ruchu społecznego lat 1980–1981, które ich zdaniem wiązało się z wypracowaniem specyficznej filozofii politycznej, podzielanej przez uczestników i przekładającej się na praktykę ruchu. Odnajdują w niej ślady niekoniecznie uświadamianych przez samych działaczy polskich tradycji kulturowych – w szczególności tradycji republikańskich, przypisywanych spuściznie I Rzeczypospolitej. Postrzegają ją zarazem jako pochodną demokracji partycypacyjnej praktykowanej w „Solidarności”.

W odróżnieniu od omówionych wcześniej ujęć, w tym przypadku podmiotem ruchu społecznego „Solidarności” jest nie ogół zrewoltowanych uczestników i obserwatorów wydarzeń czy jego strategicznie myślący politycy, lecz wytworzona w toku wydarzeń wspólnota, oddolnie, choć na istniejących tradycjach ideowych, tworząca pewną nową propozycję kulturową. Owa propozycja kulturowa z jednej strony przyjęła w latach osiemdziesiątych pewien empiryczny kształt: praktyki działania ruchu społecznego, która może być opisywana. Z drugiej strony ma ona charakter pewnej tradycji, która w różnych formach oddziałuje na współczesną kulturę polityczną Polaków i może stanowić dla niej punkt odniesienia.

Siłą „podejścia republikańskiego” jest to, że daje ono podstawy do mówienia o społecznej trwałości tradycji ruchu społecznego. Jest ono bowiem próbą spojrzenia na doświadczenie „Solidarności” z perspektywy współczesności. Ma przy tym charakter polemiczny i wskazuje na problem zaprzepaszczenia społecznych i politycznych wartości, które wspólnoty związane z ruchem przechowały przez okres stanu wojennego, a które nie zostały wykorzystane w momencie odzyskiwania niepodległości. Traktuje to doświadczenie jako trwałą i wartościową tradycję, mającą istotny wpływ na współczesną kulturę narodową i znajdującą w niej kontynuację. Jego słabością jest zaś trudność we wskazaniu jednolitych, najważniejszych źródeł tej tradycji, co jest naturalną konsekwencją założonej ulotności i zmienności ruchu społecznego.

DALSZE PERSPEKTYWY TEORETYCZNEGO OPISU „SOLIDARNOŚCI”

Ruch „Solidarności” pod wieloma względami rozsada kategorii tworzone przez teoretyków ruchów społecznych. Wynika to z tego, że bardzo różni się on od najczęściej badanych przez nich formacji. Był znacznie większy od większości z nich i bardziej długotrwały, przez co przechodził liczne metamorfozy. Był też zjawiskiem znacznie silniej zakorzenionym w lokalnych wzorach kulturowych, nakazującym Polakom od setek lat rozwiązywać istotne sprawy polityczne za pomocą organizowania się w ruchy społeczne: konfederacje, powstania i konspiracje⁵¹. Był ruchem działającym w ramach

⁵¹ M. Latoszek wyraża nawet przekonanie, że pojęcie powstania jest w odniesieniu do „Solidarności” bardziej adekwatne niż pojęcie ruchu społecznego. Por. *idem*, „Solidarność”: *ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?* [w:] „Solidarność” w imieniu narodu i obywateli, red. M. Latoszek, Gdańsk 2005, s. 240–278. W moim przekonaniu tych

państwa niedemokratycznego, które nie respektowało rozmaitych reguł umożliwiających aktywność o wiele słabszych ruchów, opisywanych na ogół przez zachodnich badaczy. Miał wreszcie donioślejsze skutki, zarówno polityczne, jak i kulturowe, niż przeważająca część znanych ruchów społecznych.

Teoria ruchów społecznych z pewnością skorzystałaby, gdyby doświadczenia „Solidarności” stały się dla niej punktem odniesienia w stopniu większym niż dotychczas. Taki cel nadal jeszcze można postawić polskim socjologom. Nie zmienia to jednak tego, że istniejący dorobek teoretyczny w tej dziedzinie socjologii umożliwia lepsze zrozumienie rozmaitych mechanizmów zachodzących w „Solidarności”. Jak starałem się pokazać w tym artykule, odwołanie do myśli teoretycznej powinno służyć próbom formułowania odpowiedzi na pytanie o to, jak rozumiemy istotę tego ruchu i co w skali społecznej uważamy za jego siłę napędową. Niezależnie od miejsca, z którego staramy się patrzeć na tamtą epokę, warto zadać sobie pytanie o naturę ówczesnej wielkiej mobilizacji społecznej i zastanowić się, w jaki sposób badane przez nas zjawiska były jej elementem.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że teoria „Solidarności” w świetle doświadczeń jej dalszych losów wymaga uzupełnień. Dotyczą one, jak sądzę, przede wszystkim trzech obszarów. Pierwszy z nich to lepsze uwzględnienie zagadnienia wpływu historycznej tradycji i zastanych kulturowych wzorów działania na formowanie się ruchu. Na tę tematykę socjologiczne teorie ruchów społecznych zdają się zupełnie niewrażliwe, uparcie opisując ruch społeczny jako zjawisko będące produktem zbiegu okoliczności powstałych tu i teraz, a nie biorąc pod uwagę, że jego powstanie mogło być pochodną istniejącej już wcześniej kulturowej tradycji.

W pewnym stopniu uwzględniają to przedstawiciele republikańskiej tradycji interpretowania „Solidarności”. Jest to jednak zasadniczo interpretacja historyczno-ideowa, a nie socjologiczna. W znacznie większym stopniu akcent na to zagadnienie kładzie Jan Kubik, upatrujący korzeni ruchu w wielostronnym kulturowym upokorzeniu doznawanym przez Polaków w warunkach komunizmu⁵². Jego praca, bazująca na warsztacie antropologicznym, nie mieści się w zarysowanym w tym artykule schemacie różnych modeli wyjaśniania „Solidarności” i, w moim przekonaniu, stoi na czele listy obcojęzycznych książek o tym ruchu, które powinny znaleźć polskiego wydawcę.

Drugim obszarem do uzupełnienia jest teoretyczne ujęcie poziomu mikrodziałania tego ruchu społecznego. W latach osiemdziesiątych, kiedy „Solidarność” budziła najczęściej zainteresowania i emocji, patrzono na nią przede wszystkim jako na wyraz dążeń całej zbiorowości, jaką było społeczeństwo polskie, do wyzwolenia się z paratotalitarnego ucisku, któremu przypisywano charakter uniwersalny. W konsekwencji na poszczególne przejawy ruchu patrzono raczej jak na egzemplifikacje owych procesów ogólnych niż na elementy czynnie ten ruch współtworzące. Dziś, zwłaszcza w kontekście doświadczeń podziemia stanu wojennego, jesteśmy skłonni przyjmować perspektywę odwrotną. Uznajemy ruch „Solidarności” za złożony z wielu rozdrobnionych inicja-

terminów nie należy przeciwstawiać. Polskie powstania jawią mi się raczej jako pewna powtarzalna forma ruchu społecznego, który na razie nie doczekał się trafnego opisu teoretycznego ze strony socjologów.

⁵² J. Kubik, *Power of Symbols...*

tyw, których mnogość i różnorodność decydowały o jego sile i trwałości. Potrzebujemy więc teoretycznego ujęcia, które pozwoli nam zarówno problematyzować indywidualne dynamiki tych badanych jednostek, jak i opisywać ich znaczenie dla całości ruchu. Taką możliwość otwierają, jak sądzę, rozwijające się dziś koncepcje ruchów rozumianych jako pochodne istniejących sieci społecznych. Przykładem jej dobrego wykorzystania jest cytowana wcześniej praca Maryjane Osy, w której analizuje ona w ten sposób opozycję lat siedemdziesiątych⁵³. Innym pozytywnym przykładem są prace Mateusza Fałkowskiego, wykorzystującego ustalenia najnowszych teorii z nurtu mobilizacji zasobów do analizy pojedynczych organizacji i struktur działających w opozycji PRL.

Trzecią nagłą potrzebą wydaje się praca nad teoretycznymi koncepcjami wyjaśniającymi ciągłość i zróżnicowanie między kolejnymi formacjami utożsamianymi dziś z ruchem „Solidarności”. (Nie tylko wyjaśnienie związków między „Solidarnością” a ruchami opozycyjnymi lat siedemdziesiątych, lecz przede wszystkim zinterpretowanie połączenia się tych ruchów w podziemiu lat osiemdziesiątych i zinterpretowanie ruchu w jego fazie „podziemnej”⁵⁴). Analizy te powinny posłużyć do wyjaśnienia podziałów w ruchu i jego rozpadu po roku 1989, a w konsekwencji również znaczenia, jakie doświadczenie „Solidarności” miało dla przełomu w 1989 r. oraz dla współczesnej polskiej kultury politycznej.

Niezależnie od zaległości i zaniedbań socjologów oraz ich postulowanych wysiłków ciężar zrozumienia fenomenu „Solidarności” spoczywa dziś przede wszystkim na ramionach historyków. Dlatego warto, by również oni podejmowali refleksję nad interpretacją tego fragmentu naszych dziejów jako fenomenu społecznego i wynikającego z przyczyn społecznych. Ważne, by podczas odtwarzania przebiegu wydarzeń możliwie dobrze osadzali je w zrozumieniu pewnych ogólnych uwarunkowań funkcjonowania ruchu i działających w nim mechanizmów społecznych.

BIBLIOGRAFIA

OPRACOWANIA

- Adamski W., *Aspiracje jako źródło społecznego konfliktu: młode pokolenie Polaków w perspektywie porównawczej* [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980–2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014.
- Adamski W., *Konflikt ogólnospołeczny: struktura – podłoże – wyzwania systemowe* [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980–2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014.

⁵³ M. Osa, *Solidarity and Contention...* Należy jednak zauważyć, że przetłumaczony na język polski artykuł, w którym próbuje ona wyjaśnić powstanie „Solidarności” wcześniejszą ekspansją sieci organizacji opozycyjnych, jest już znacznie mniej udany i stanowi raczej negatywny przykład mechanicznego przenoszenia zachodnich schematów teoretycznych na grunt, na którym nie działają one najlepiej. Por. M. Osa, *Sieci opozycji w PRL* [w:] *Dynamika życia społecznego...*, s. 215–243.

⁵⁴ Autor prowadzi obecnie badania na ten temat. Por. A. Mielczarek, *Ruch „Solidarności” w świetle teorii...*; *idem, Drugi obieg wydawniczy...*

- Adamski W., „Solidarność” jako kłopotliwy problem badawczy [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980–2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014.
- Arato W., *Civil Society vs. the State: Poland 1980–81*, „Telos” 1981, nr 47.
- Bakuniak G., Nowak K., *Proces kształtowania się świadomości zbiorowej w latach 1976–1980* [w:] *Społeczeństwo polskie czasu kryzysu. Przeobrażenia świadomości i warianty zachowań*, red. S. Nowak, Warszawa 1984.
- Barker C., Barker E., „Solidarność” 1980–81 a PRL – analiza marksistowska, przeł. H. Bogusławska, Warszawa 2001.
- Bernhard M.H., *Reinterpreting Solidarity*, „Studies in Comparative Communism” 1991, t. 24, nr 3.
- Bernhard M.H., *The Origins of Democratization in Poland: Workers, Intellectuals, and Oppositional Politics*, New York 1993.
- Brzechczyn K., *Od rewolucji proletariackiej do powstania narodowego. Przegląd konceptualizacji „Solidarności” w naukach społecznych i humanistycznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 2 (22).
- Buechler S., *Teorie nowych ruchów społecznych* [w:] *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. K. Górlach, P. Mooney, Warszawa 2008.
- Ciżewska E., *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010.
- Ciżewska E., *Powstanie Solidarności na Wybrzeżu w świetle teorii ruchów społecznych*, „Studia Socjologiczne” 2010, nr 3 (198).
- Ciżewska-Martyńska E., *The Cultural Perspective in Social Movement Theories and Past Research on the Solidarity Movement*, „Polish Sociological Review” 2018, nr 1 (208).
- Cohen J., *Strategy or Identity: New Theoretical Paradigms and Contemporary Social Movements*, „Social Research” 1985, nr 52 (4).
- Davies J.C., *Towards a Theory of Revolution* [w:] H.L. Ross, *Perspectives on the Social Order*, New York 1968 (wydanie polskie: J.C. Davies, *Przyczynek do teorii rewolucji* [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wybór W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975).
- Diani M., *Social Movements, Contentious Actions, and Social Networks: ‘from Metaphor to Substance?’* [w:] *Social Movements and Networks. Relational Approaches to Collective Action*, red. M. Diani, D. McAdam, New York 2003.
- Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. K. Górlach, P. Mooney, Warszawa 2008.
- Eder K., *Beyond Class as a Historical Subject. Towards a Theoretical Construction of Collective Actors* [w:] K. Eder, *The New Politics of Class. Social Movements and Cultural Dynamics in Advanced Societies*, London 1993.
- Eder K., *The ‘New Social Movements’. Moral Crusades, Political Pressure Groups, or a Social Movement?* [w:] K. Eder, *The New Politics of Class. Social Movements and Cultural Dynamics in Advanced Societies*, London 1993.
- Eyerman R., Jamison A., *Social Movements. A Cognitive Approach*, Cambridge 1991.

- Fałkowski M., *Ruch społeczny i „podziemny rynek”. O logice funkcjonowania niezależnego ruchu wydawniczego w PRL (1976–1989)* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olszerek, Warszawa 2016.
- Fałkowski M., *Turning Prayers into Protest: the “Katyń Hollow” and Mobilization at the Cemetery* (artykuł niepublikowany, w posiadaniu autora).
- Flam H., *Anxiety and Successful Oppositional Construction of Societal Reality: The Case of KOR*, „Mobilization: An International Journal” 1996, nr 1.
- Foryś G., *Dynamika sporu. Protesty rolników w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Gawin D., *Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej* [w:] *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, red. A. Sułek, Warszawa 2006.
- Gawin D., *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*, Kraków 2013.
- Glenn J., *Contentious Politics and Democratization: Comparing the Impact of Social Movements on the Fall of Communism in Eastern Europe*, „Political Studies” 2003, t. 51.
- Gliński P., *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*, Warszawa 1996.
- Goodwyn L., *Jak to zrobiliście?: powstanie Solidarności w Polsce*, przeł. K. Rosner, Gdańsk 1992.
- Goodwyn L., *Reply to Tymowski*, „Telos” 1992, nr 91.
- Kaczmarczyk M., *Wielowymiarowa teoria Solidarności*, „Studia Socjologiczne” 2010, nr 3 (198).
- Kolasa-Nowak A., *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Lublin 2010.
- Kowalski S., *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Warszawa 1990.
- Krasnodębski Z., *Wizja polityki „Solidarności” 1980–81 oraz w III Rzeczypospolitej* [w:] R. Bäcker, A. Dudek, Z. Krasnodębski, J. Kurczewski, M. Latoszek, J. Mikułowski-Pomorski, M. Muskat, *Solidarność dwadzieścia lat później*, Kraków 2001.
- Krzemiński I., *Latentne wzory kultury a dynamika postaw społeczeństwa polskiego* [w:] *Dziedzictwo Stefana Nowaka*, red. A. Sułek, Warszawa 1992.
- Krzemiński I., *Świat zakorzeniony*, Warszawa 1988.
- Krzemiński I., Bakuniak G., Banaszak H., Kruczkowska A., *Polacy – jesień ’80*, Warszawa 1983.
- Kubik J., *Czyje to dzieło: robotników, intelektualistów, czy jeszcze kogoś innego? Kontrowersje wokół pochodzenia i składu społecznego „Solidarności”*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 1.
- Kubik J., *Polityka kontestacji, protest, ruchy społeczne: logika rozwoju teorii*, „Societas/Communitas” 2007, nr 1–2.
- Kubik J., *The Power of Symbols against the Symbols of Power. The Rise of Solidarity and the Fall of State Socialism in Poland*, Pennsylvania 1994.
- Kuczyński P., *Badanie „Solidarności”: kontekst społeczny i kontekst poznawczy* [w:] P. Kuczyński, M. Frybes, *W poszukiwaniu ruchu społecznego. Wokół socjologii Alaina Touraine’a*, z udziałem J. Strzeleckiego i D. Lapeyronnie, Warszawa 1994.

- Kuczyński P., Nowak K., *The Solidarity Movement in Relation to Society and the State*, „Research in Social Movements, Conflicts and Change” 1988, t. 10.
- Kula M., *Historycy a socjologowie dziś* [w:] *Socjologia historyczna. Wokół wyzwań teoretycznych i praktyki badawczej*, red. B. Cymbrowski, K. Frysztacki, Opole 2015.
- Kurczewski J., *Dawny ustrój i rewolucja* [w:] J. Kurczewska, J. Kurczewski, *Konflikt i „Solidarność” 1980/1981*, Warszawa 2010.
- Kuroń J., *Myśli o programie działania*, Warszawa 1977.
- Kuroń J., *Uwagi o strukturze ruchu demokratycznego*, Warszawa 1979.
- Kuroń J., *Zasady ideowe*, Warszawa 1978.
- Kuroń J., *Zło, które czynię*, Warszawa 1984.
- Laba R., *The Roots of Solidarity. A Political Sociology of Poland's Working-Class Democratization*, Princeton, New Jersey 1991.
- Latoszek M., „Solidarność”: *ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?* [w:] „Solidarność” *w imieniu narodu i obywateli*, red. M. Latoszek, Gdańsk 2005.
- Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, red. D. Gawin, Warszawa 2002.
- Lipski J.J., *KOR. Komitet Obrony Robotników – Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa 2006.
- Marody M., Kolbowski J. i in., *Polacy 80. Wizje rzeczywistości dnia (nie)codziennego*, Warszawa 2004.
- Martell L., Stammers N., *The Study of Solidarity and the Social Theory of Alain Touraine* [w:] J. Clark, M. Diani, *Alain Touraine*, London–New York 1996.
- Magala S. (S. Starski), *Walka klas w bezklasowej Polsce*, przeł. J. Dąbrowski, Gdańsk 2012.
- Mason D.S., *Public Opinion and Political Change in Poland, 1980–1982*, Cambridge 1985.
- Matynia E., *The Lost Treasure of Solidarity*, „Social Research” 2001, nr 4.
- Mazur K., *Aideologia Solidarności*, „Pressje” 2010, nr 21.
- Mazur K., *Przekroczyć nowoczesność. Projekt polityczny ruchu społecznego Solidarność*, Kraków 2017.
- Meardi G., *The Legacy of ‘Solidarity’: Class, Democracy, Culture and Subjectivity in the Polish Social Movement*, „Social Movement Studies” 2005, t. 4, nr 3.
- Melucci A., *The Nomads of the Present. Social Movements and Individual Needs in Contemporary Society*, London 1989.
- Michnik A., *KOR i Solidarność*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 74.
- Mielczarek A., *Drugi obieg wydawniczy lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jako element ruchu społecznego. Zastosowanie teorii ruchów społecznych do analizy opozycji w Polsce* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olszek, Warszawa 2016.
- Mielczarek A., *Ruch „Solidarności” w świetle teorii ruchów społecznych* [w:] *Kultura Solidarności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa „Solidarności”*, red. K. Ciechorska-Kulesza, R. Kossakowski, P. Łuczeczko, Pszczółki 2011.
- Mielczarek A., *Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia lat osiemdziesiątych*, Warszawa 2006.

- Mielczarek A., *Wolność słowa czy niepodległość? Różnorodność motywacji i tożsamości szeregowych działaczy podziemia wydawniczego* [w:] *Warszawa niezłomna: anty-systemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1989)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013.
- Narojek W., *Podstawy społeczne polityki w społeczeństwie wykonawców planów* [w:] W. Narojek, *Perspektywy pluralizmu w upaństwowionym społeczeństwie*, Londyn 1986.
- Nowak K., *Kryzys legitymizacyjny systemu w perspektywie doświadczenia życia codziennego* [w:] *Spółczesność polskie czasu kryzysu. Przeobrażenia świadomości i warianty zachowań*, red. S. Nowak, Warszawa 1984.
- Nowak S., *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 1979, nr 4.
- Osa M., *Sieci opozycji w PRL* [w:] *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. K. Gorlach, P. Mooney, Warszawa 2008.
- Osa M., *Solidarity and Contention. Networks of Polish Opposition*, Minneapolis–London 2003.
- Ost D., *Solidarity and the Politics of Anti-Politics: Opposition and Reform in Poland since 1968*, Philadelphia 1990 (wydanie polskie: D. Ost, *Solidarność a polityka antypolityki*, przeł. S. Kowalski, Gdańsk 2014).
- Porta D. della, Diani M., *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, przeł. A. Sadza, Kraków 2009.
- Rychard A., *Pożądaný ład polityczny a interesy społeczne* [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980–2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014.
- Śłodkowska I., *Spółczesność obywatelskie na tle historycznego przełomu. Polska 1980–1989*, Warszawa 2006.
- Smelser N.J., *Theory of Collective Behavior*, New York 1962.
- Staniszki J., *Ontologia socjalizmu*, Warszawa 1989.
- Staniszki J., *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010.
- Stawrowski Z., *Solidarność znaczy więź. W kręgu myśli Józefa Tischnera i Jana Pawła II*, Kraków 2010.
- Sułek A., *Dlaczego socjologia nie przewidziała „Solidarności” i co z tego wynikło* [w:] *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, red. A. Sułek, Warszawa 2006.
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994.
- Sztompka P., *Dynamika ruchu odnowy w świetle teorii zachowania zbiorowego*, „Studia Socjologiczne” 1982, nr 3–4/1982 (86–87).
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- Śpiewak P., *Alexis de Tocqueville i Hannah Arendt o „Solidarności”*, „Res Publica” 1987, nr 5.
- Touraine A. i in., *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, przeł. A. Krasieński, Warszawa 1989.
- Tymowski A., *Workers vs. Intellectuals in Solidarnosc*, „Telos” 1991–1992, nr 90.
- Zaremba M., *Zimno, ciepło, gorąco. Nastroje Polaków od „zimy stulecia” do lata ’80* [w:] *Solidarność od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013.

Socjologiczne interpretacje ruchu „Solidarności” lat 1980–1981. Próba usystematyzowania istniejącej literatury

Interpretacje ruchu „Solidarność” są zbliżone do klasycznych podejść w teoriach ruchów społecznych, z których każda inaczej rozumie społeczny mechanizm napędzający ich działanie. Celem artykułu jest uporządkowanie tych interpretacji, funkcjonujących w literaturze socjologicznej, krajowej i zagranicznej (i na ogół słabo znanych historykom). Autor wyodrębnia podejścia ujmujące „Solidarność” jako ruch klasowy, postrzegające jego powstanie jako reakcję na kryzys systemu oraz takie, w których za siłę napędową ruchu uznaje się działania opozycji demokratycznej, a także dwa rodzaje metod nawiązujących do tzw. teorii nowych ruchów społecznych. Według autora żadne z opisanych podejść teoretycznych nie ujmuje dynamiki ruchu „Solidarności” w całej jego złożoności, w szczególności zaś nie wyjaśnia jego rozmiarów i długotrwałych konsekwencji kulturowych. Poszczególne z nich wskazują jednak na ważne aspekty jego działania i tworzą podstawę do dalszych bardziej syntetycznych badań.

SŁOWA KLUCZOWE

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”,
opozycja demokratyczna w PRL, solidarnościowe podziemie,
socjologia ruchów społecznych, ruch społeczny

Sociological Interpretations of the “Solidarity” Movement during 1980–1981. An Attempt to Structure the Existing Literature

The “Solidarity” Movement is interpreted similarly to the classical approach discussed in the theories of social movements, each of which defines the social mechanism fuelling its activities in a different way. The aim of the article is to structure the interpretations used in the national and international literature on sociology (usually by relatively obscure historians). The author discusses “Solidarity” as a class movement by explaining its emergence as a reaction to the system crisis, fuelled by the activities of the democratic opposition, as well as two types of methods referring to the so-called theory of new social movements. The author claims that none of the described theoretical approaches reflect the entire complexity of the dynamics of the “Solidarity” movement; in particular, they do not explain its aims and long-term cultural effects. However, the author emphasizes the important results of its activities and lays foundations for further research of a more synthetic nature.

KEYWORDS

Independent and Self-Governing Trade Union “Solidarity”, democratic opposition in the People’s Republic of Poland, Solidarity Underground, sociology of social movements, social movement

ADAM MIELCZAREK – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członek grupy badawczej „Solidarność. Nowe podejścia do analizy ruchu społecznego” przy Collegium Civitas i Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Zajmuje się problematyką tradycji „Solidarności”, ruchami społecznymi oraz tematyką samorządu lokalnego. Autor i współautor m.in.: *Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia lat osiemdziesiątych* (Warszawa 2006); *Lithuanians and Poles against Communism after 1956. Parallel Ways to Freedom?* (razem z K. Korzeniewską, M. Kareniauskaitė i M. Stefanowicz, Vilnius 2015); *The „Second Circulation” of the 1970s and 1980s as a Component of a Social Movement: Applying Social Movement Theory to the Analysis of the Polish Opposition* [w:] *Duplicator Underground: The Independent Publishing Industry in Communist Poland, 1976–1989*, red. P. Sowiński, G. Zlatkes, A.M. Frenkel (Bloomington 2016).

ADAM MIELCZAREK – PhD in sociology, assistant professor at the Institute of Sociology of the Jagiellonian University. Member of the research group “Solidarity. A new approach to the analysis of the social movement” by Collegium Civitas and the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. He is interested in the traditions of the “Solidarity” Movement, social movements and the local government. The author and co-author of, inter alia: *Sleeping Knights. Ordinary Activists of the Warsaw Underground in the 1980s* (Warsaw 2006); *Lithuanians and Poles against Communism after 1956. Parallel Ways to Freedom?* (in cooperation with K. Korzeniewska, M. Kareniauskaitė and M. Stefanowicz, Vilnius 2015); *The “Second Circulation” of the 1970s and 1980s as a Component of a Social Movement: Applying Social Movement Theory to the Analysis of the Polish Opposition* [in:] *Duplicator Underground: The Independent Publishing Industry in Communist Poland, 1976–1989*, ed. P. Sowiński, G. Zlatkes, A.M. Frenkel (Bloomington 2016).

PIOTR JUCHOWSKI

Uniwersytet Jagielloński

„GAZETA KRAKOWSKA” WOBEC NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”: WRZESIEŃ 1980 – GRUDZIEŃ 1981

O kres między wrześniem 1980 a grudniem 1981 r. to niełatwy czas dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Oprócz zmagania się z kryzysem gospodarczym partia musiała zaakceptować funkcjonowanie struktur Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność”. Między innymi z tego powodu w partii nastąpiła istotna polaryzacja.

Wewnątrz PZPR wyodrębniły się różne grupy o charakterze poglądowo-ideowym, które inaczej podchodziły do ideologii „marksistowsko-leninowskiej”, demokratyzacji wewnątrzpartyjnej, roli PZPR w państwie, wolności obywatelskich czy relacji partii z „Solidarnością”. Na tym tle z jednej strony można wyodrębnić grupę o charakterze zachowawczym, do której należy zaliczyć następujące środowiska: Katowickie Forum Partyjne, Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”, tygodnik „Rzeczywistość” oraz takich działaczy partyjnych jak: Andrzej Żabiński, Stanisław Kociołek, Tadeusz Grabski, Albin Siwak, Mirosław Milewski. Postulowali oni zaprzestanie współpracy partii z „Solidarnością”, ograniczenie polityki kompromisowej wobec związku, zachowanie pryncypiów ideologii „marksistowsko-leninowskiej”, a część z nich rozważała możliwość konfrontacji siłowej z NSZZ i opozycją¹. Z drugiej strony należy wyodrębnić w partii środowisko o charakterze reformatorsko-liberalnym, do którego należeli: Mieczysław F. Rakowski, Hieronim Kubiak, Andrzej Werblan oraz takie grupy jak: ogólnopolski ruch struktur poziomych, Klub Twórców i Działaczy „Kuźnica” czy redakcja partyjnego dziennika – „Gazety Krakowskiej”. Środowiska te opowiadały się za kontynuowaniem

¹ Szerzej zob. P. Gasztold-Señ, „Lewica” w PZPR. *Działalność Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w latach 1981–1983* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, t. 3, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010, s. 77–92; *idem*, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*, Warszawa 2012; *idem*, *Partia zjednoczona czy podzielona? Różne nurty PZPR w ostatniej dekadzie PRL*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2013, t. 10, s. 174–190; J. Kazimierski, *Katowickie Forum Partyjne*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2013, nr 2 (22), s. 209–231.

współpracy z umiarkowanym skrzydłem „Solidarności”, głosiły konieczność demokratyzacji wewnątrzpartyjnej, popierały postulaty ograniczonej reformy systemu, np. liberalizację ustawy o cenzurze². Pomiędzy tymi podmiotami balansowała grupa o charakterze centrowym, złożona z kierownictwa partyjnego, ze Stanisławem Kanią na czele. Opowiadali się oni za walką z „Solidarnością” metodą „odcinkowych konfrontacji”³.

SPECYFIKA „GAZETY KRAKOWSKIEJ” W ANALIZOWANYM OKRESIE

Tradycje wydawania „Gazety Krakowskiej” sięgają roku 1794. W 1949 r. wznowiono publikację gazety o takim tytule. Nastąpiło to po kongresie zjednoczeniowym PZPR. Trzeba zauważyć, że przez cały okres hegemonii PZPR wspomniana gazeta była organem partyjnym. Dlatego też jej działalność i charakter publikacji były kontrolowane i nadzorowane przez poszczególne organy i pioniry partyjne. W odpowiedni sposób przedstawił to w swoich wspomnieniach Sławomir Tabkowski, redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” w latach 1983–1988: „Pierwszym [zadaniem – przyp. P.J.] była określona interpretacja wydarzeń, przede wszystkim bieżących, odpowiadająca aktualnej polityce i linii programowej PZPR; drugim prezentacja aktualnej polityki i działalności partii, a z uwagi na jej dominującą rolę w kraju, także rządu i innych instytucji, realizujących tę politykę”⁴.

Istotną cezurę w roli „Gazety Krakowskiej” w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) stanowiło objęcie funkcji redaktora naczelnego czasopisma przez Zbigniewa Reguckiego w roku 1971. Zwraca się uwagę na to, że miał on bardziej niezależną wizję dziennikarstwa, dążył do stworzenia zespołu redaktorów, którzy będą potrafili możliwie obiektywnie przedstawiać ówczesną rzeczywistość. Tak opisuje to Jerzy Sadecki: „Regucki bardzo dbał – na ile pozwalała mu na to cenzura i partyjne dyrektywy – aby jego gazeta była jak najbliżej ludzi, by jak najlepiej opisać ówczesną rzeczywistość. Dawał swoim podwładnym swobodę wynajdowania trudnych i wrażliwych tematów, choć nie zawsze mogły się one ukazać drukiem”⁵.

² Szerzej zob. A. Józwiak, *Krakowska Kuźnica. Historia, ludzie, idee*, Kraków 2005; R. Bäcker, *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990, s. 21–26; M. Cegła, *Struktury poziome w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Polska lewica w XX wieku: historia – ludzie – idee*, red. T. Ślęzak, M. Śliwa, Kraków 2004, s. 272–280; P. Gasztold-Señ, *Partia zjednoczona czy podzielona?...*

³ Szerzej zob. A. Dudek, *Doktryny Kani i Jaruzelskiego. Uwagi na marginesie dyskusji o nieuchronności stanu wojennego w Polsce* [w:] *Polska Solidarność. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, red. J. Kłoczowski, Kraków 2011, s. 104–120; P. Juchowski, *Między „twardogłowymi” a „reformatorami”. Główne koncepcje centrowych elit PZPR w czasie „karnawału Solidarności” (wrzesień 1980 – grudzień 1981)* [w:] *Studia z historii najnowszej Polski*, red. R. Łatka, M. Szumiło, Warszawa 2018, s. 119–146.

⁴ S. Tabkowski, *„Gazeta Krakowska” w antrakcie. Wspomnienia redaktora*, Katowice 2014, s. 133. Trzeba zauważyć, że od 1 VII 1975 do 30 XII 1980 r. w wyniku reform administracyjnych zmieniono nazwę krakowskiego dziennika na „Gazeta Południowa”. Od 1 I 1981 r. powrócono do „tradycyjnej” nazwy. Na potrzeby tej rozprawy autor będzie się posługiwał jedynie terminem „Gazeta Krakowska”.

⁵ Relacja Jerzego Sadeckiego, 8 VI 2018 r. (w zbiorach autora).

Te starania wykorzystano na fali swoistej rewolucji społecznej, która przeszła w tym czasie w wyniku wydarzeń z sierpnia 1980 r. Dziennikarze mogli cieszyć się jeszcze większą swobodą pisania, co wykorzystywali redaktorzy pod wodzą Reguckiego. Ten w październiku 1980 r. został kierownikiem kancelarii sekretariatu Komitetu Centralnego (KC) PZPR. Funkcję nowego redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” objął Maciej Szumowski – wcześniej dziennikarz telewizyjny i felietonista „Gazety Krakowskiej”.

Szumowski wraz z zespołem zorganizowanym wcześniej przez Reguckiego stworzył specyficzną formułę partyjnego dziennika, który charakteryzował się obiektywnym przekazem niezależnym od komunistycznych działaczy. Przedstawiano zarówno racje PZPR, jak i „Solidarności”.

Należy zauważyć, że oprócz niezależności i obiektywizmu dziennikarskiego redakcja „Gazety Krakowskiej” wyróżniała się informowaniem o wielu projektach i koncepcjach społeczno-politycznych. Postulaty redakcji „wpisywały” się we wcześniej wspomnianą pogładową walkę wewnątrzpartyjną. Dziennikarze „Gazety Krakowskiej” przedstawiali w analizowanym okresie, przede wszystkim w swoich tekstach, lecz także podczas posiedzeń Komitetu Krakowskiego PZPR i narad partyjnych, koncepcje demokratyzacji wewnątrzpartyjnej, ograniczenia roli aparatu partyjnego, większych swobód obywatelskich, liberalizacji ustawy o cenzurze czy współpracy i porozumienia partii z „Solidarnością”⁶.

⁶ Niewątpliwie najważniejszą rolę w nowej linii pisma odgrywał redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” Maciej Szumowski, w latach siedemdziesiątych autor licznych reportaży i filmów dokumentalnych, od 1975 r. – felietonista „Gazety Krakowskiej”. W latach 1980–1981 był członkiem Komitetu Krakowskiego PZPR. Funkcję zastępcy redaktora naczelnego pełnił Janusz Marcjan. Należy podkreślić, że ważne miejsce w redakcji zajmowała również Dorota Terakowska (właściwie: Barbara Rozalia Terakowska), żona Szumowskiego, która koordynowała sprawy organizacyjne w redakcji. W redakcji „Gazety Krakowskiej” pracowało mniej więcej 200 osób. Należy wymienić m.in.: twórców reportaży – Elżbietę Dziwisz, Stefana Maciejewskiego, Ewę Owsiany, Jerzego Piekarczyka czy wspomnianą Dorotę Terakowską. Istotną rolę w redakcji odgrywali także młodzi reporterzy, którzy jeździli po całej Polsce, obserwując również strajki „Solidarności”, skąd nadsyłali obiektywne materiały prasowe. Byli to m.in.: Stefan Ciepły, Elżbieta Dziwisz, Marian Hanik, Helena Lazar, Grażyna Nowak, Tadeusz Pikulicki, Jerzy Sadecki, Tadeusz Stec, Marian Szulc czy Anna Wcisło. W ramach publicystyki często zabierali głos: Stefan Maciejewski, Jerzy Piekarczyk, Stefan Ciepły, natomiast Szumowski publikował cotygodniowe felietony. Ponadto z „Gazetą Krakowską” współpracowali eksperci – przedstawiciele świata akademickiego, m.in.: Jan Jerschina, Jędrzej Krakowski, Jerzy Tendaj czy Gwidon Rysiak. W analizowanym okresie większość dziennikarzy „Gazety Krakowskiej” była wcześniej związana z tym czasopiśmie, część z nich współpracowała również z „Życiem Literackim” i „Przekrojem”. Należy także dodać, że znaczna część redakcji udzielała się w ramach Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP), a redaktor „Gazety Krakowskiej” Jerzy Surdykowski był wiceprezesem SDP. „Gazeta Krakowska” nie była monolitem, choć z analizowanych relacji i memuarijnych wynika, że większość redaktorów zgadzała się z reformatorskim nurtem pisma i popierała linię Szumowskiego. Było to dość dobrze widoczne w czasie pogorszenia stosunków z władzami Komitetu Krakowskiego PZPR we wrześniu 1981 r. Wtedy zespół redakcyjny oraz członkowie państwowej organizacji partyjnej (POP) przy „GK” wystosowali list w obronie linii gazety. Zob. Archiwum Narodowe (dalej: AN) w Krakowie, Komitet Krakowski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie (dalej: KK PZPR), 29/2382/140, Stanowisko POP i zespołu „Gazety Krakowskiej” w sprawie tez dyskusji nad profilem pisma, przeprowadzonej przez Egzekutywę KK PZPR w dniu 18 IX 1981 r., 21 IX 1981 r., k. 196–198. Z drugiej strony należy wymienić grupę dziennikarzy „Gazety Krakowskiej”, która z dystansem podchodziła do reformatorskiej linii Szumowskiego: Henryk Cyganik, Olgierd Jędrzejczyk, Janusz Hańderek, Wojciech Machnicki, Tomasz Ordyk, Brunon Rajca i Konrad Strzelewicz. Cyganik, Machnicki, Ordyk, Rajca i Strzelewicz mieli we wrześniu 1981 r. wystosować list do władz partyjnych, w którym pisali, że Szumowski „terroryzuje” redakcję. Szerzej zob. *13 miesięcy i 13 dni „Gazety Krakowskiej”. 1980–1981. Szkic do portretu gazety codziennej napisany przez zespół dziennikarzy posierpniowej „Krakowskiej”*, Londyn 1985, s. 69; J. Broniek, *Gra bez asów. Zapiski z lat 1950–1990*, Kraków 2002, s. 122.

FASCYNACJA „SOLIDARNOŚCIĄ” – POPARCIE DLA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Dla redakcji „Gazety Krakowskiej” utworzenie „Solidarności” oznaczało możliwość poszerzenia wolności słowa i funkcjonowania niezależnego dziennikarstwa. Dziennikarze czasopisma jeździli na posierpniowe strajki struktur NSZZ „Solidarność”, by przedstawiać racje zarówno PZPR, jak i „Solidarności”. Na łamach gazety kreowano debaty społeczne, w których, co w ówczesnym systemie było nadzwyczajne, uczestniczyli przedstawiciele pozapartyjni, w tym także związani z NSZZ „Solidarność”⁷.

Po zakończeniu strajków w sierpniu 1980 r. redakcja „Gazety Krakowskiej” była zafascynowana fenomenem „Solidarności”. Sierpniowe strajki uznawano za potrzebny katalizator zmian w systemie komunistycznym oraz przemian wewnątrz PZPR⁸. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeden z artykułów redaktora naczelnego Szumowskiego, który w swoich tekstach często poruszał kwestię zmian w mentalności aparatu partyjnego. Pisał on, że powstanie NSZZ wyzwoliło lęk u niektórych działaczy partyjnych, którzy obawiają się demokratycznych przemian: „Wciąż czekają. Bezradni. Siedzą przy telefonach i wyczekują odwołania tego, co nieuniknione, co realne i nieodwracalne”. Według redaktora „Gazety Krakowskiej” w wyniku sierpniowych zmian: „Ci działacze komunistyczni muszą sobie zdać sprawę, że nastąpiła gruntowna zmiana [znaleźli się – przyp. P.J.] w innej Polsce niż ta, którą dyrygowali”⁹.

Istotę utworzenia „Solidarności” podkreślono także w kolejnych miesiącach. Jeden z dziennikarzy „Gazety Krakowskiej” Jerzy Surdykowski zwracał wtedy uwagę, że strajki „Solidarności” w 1980 r. nie tylko dotyczyły kwestii materialnych, lecz także determinowały zmiany systemowe, np. utworzenie niezależnych związków zawodowych, ograniczenia cenzury czy brak represji za poglądy polityczne¹⁰.

Redaktorzy „Gazety Krakowskiej” w początkowym okresie tzw. rewolucji „Solidarności” wcielali się w rolę obrońców NSZZ. Na łamach krakowskiego dziennika PZPR przedstawiano artykuły i reportaże, w których opisywano przypadki negatywnego stosunku aparatu partyjnego lub przedstawicieli nomenklatury partyjnej wobec członków „Solidarności”. Odnotowywano przypadki grożenia, zastraszania i nierównego traktowania działaczy NSZZ w poszczególnych zakładach pracy. Opisywano także sytuacje, w których zarządzający zakładem nie godzili się na zakładanie struktur związku. Zdaniem redaktor „Gazety Krakowskiej” Elżbiety Dziwisz takie zachowanie determinowało niezgodę społeczną¹¹. Warto zwrócić uwagę, że to właśnie do redakcji „Gazety Krakowskiej” kierowano zgłoszenia zachowań dyskryminujących członków „Solidarności”. W listopadzie 1980 r. gazeta opublikowała relację telefoniczną jedne-

⁷ Relacja Jerzego Sadeckiego...

⁸ Zob. J. Piekarczyk, *By przeżyły się biernie aklamacje*, „Gazeta Południowa” (dalej: „GP”), 1 IX 1980, nr 187, s. 2; D. Terakowska, *To o Polskę socjalistyczną nam chodzi*, „GP”, 1 IX 1980, nr 187, s. 1–5; E. Dziwisz, *Zwrot*, „GP”, 13–14 IX 1980, nr 198, s. 1–6.

⁹ M. Szumowski, *Wyczekiwanie – bez perspektyw*, „GP”, 19–21 IX 1980, nr 203, s. 1.

¹⁰ Zob. J. Surdykowski, *Polski cud polityczny*, „Gazeta Krakowska” (dalej: „GK”), 17–20 IV 1981, nr 78, s. 3–4.

¹¹ Zob. E. Dziwisz, *Nowe – w jakim klimacie*, „GP”, 22 IX 1980, nr 204, s. 3.

go z czytelników, który zwrócił uwagę, że dyrektor jego zakładu „zrugął go” i nazwał „politycznie podejrzanym” za pozytywny stosunek wobec NSZZ¹². Kilka tygodni później do redakcji „Gazety Krakowskiej” zgłosiła się Maria Wilczkiewicz – członek organów partyjnych w Pustkowie, a zarazem jedna z założycielek miejscowego NSZZ. Na łamach czasopisma zwróciła uwagę, że władze partyjne postawiły przed nią ultimatum: albo będzie członkiem PZPR, albo „Solidarności”. Warto zwrócić uwagę na jednoznacznie negatywny stosunek redakcji w tej sprawie. Autorka artykułu Dorota Terakowska tak o tym pisała: „[...] nie jest Pani sama. Dlatego to piszemy na pierwszej stronie naszej »Gazety«. Partyjnej gazety. My też nie widzimy potrzeby stawiania Pani przed takim wyborem i sądzimy, że – ponieważ KZ PZPR w Pustkowie zawsze okazywał Pani pomoc i zrozumienie, tym razem także zrozumie”¹³.

Dziennikarze „Gazety Krakowskiej” widzieli siebie w roli „strażników” realizacji porozumień sierpniowych. Publikowali reportaże i zapisy rozmów redakcji z robotnikami, w których pracujący wyrażali zainteresowanie realizacją „sierpniowych” postulatów – m.in. możliwością zakładania niezależnych związków zawodowych czy też kwestią podwyżki. Ton wypowiedzi robotników podkreślał obawę, że po raz kolejny mogą zostać oszukani przez władzę¹⁴. Na łamach czasopisma robotnicy z „Solidarności” domagali się również rozliczeń z nadużywania władzy w zakładach pracy przez kierowników i dyrektorów. Członkowie NSZZ przedstawiali przykłady takich przypadków. Zwracano także uwagę na nieodpowiednie funkcjonowanie branżowych związków zawodowych, które w tym kontekście nie dbały o prawa robotników¹⁵.

O wsparciu dla działań „Solidarności” może świadczyć to, że redakcja „Gazety Krakowskiej” popierała starania związku, by mógł wydawać swoje publikacje. Warto zwrócić uwagę, że podczas gdy Tadeusz Grabski czy Stefan Olszowski stanowczo przeciwstawiali się funkcjonowaniu „solidarnościowych” mediów, w „Gazecie Krakowskiej” przeprowadzono wywiad z twórcami tygodnika „Solidarność”, a także zamieszczono przedruk artykułu Tadeusza Mazowieckiego (redaktora naczelnego tygodnika) z pierwszego numeru tego pisma. Należy zaakcentować, że we wstępie do jednego ze wspomnianych tekstów redakcja przedstawiła cel tych publikacji: „W ten sposób pragniemy podkreślić wagę faktu ukazania się tego pisma – jednego z »kroków milowych« w trudnym procesie realizowania idei porozumienia społecznego w naszym kraju”¹⁶.

Trzeba także zauważyć, że w niektórych artykułach redaktorzy „Gazety Krakowskiej” domagali się większej partycypacji członków „Solidarności” w kreowaniu polityki państwowej. W tym kontekście warto przywołać tekst Macieja Szumowskiego z kwietnia 1981 r. Po rozwiązaniu „kryzysu bydgoskiego” redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej”

¹² Zob. *Maski odnowy*, „GP”, 15–16 XI 1980, nr 248, s. 1–2. Trzeba dodać, że czytelnik „Gazety Krakowskiej” przedstawiał się jako „stary aktywista partyjny”.

¹³ D. Terakowska, *Partia ma łamać charaktery – czy je budować?*, „GP”, 5 XII 1980, nr 264, s. 1–2.

¹⁴ Zob. *eadem*, *Nawet najmądrzejsze słowa nie wystarczą*, „GP”, 8 IX 1980, nr 193, s. 1–2; E. Dziwisz, *Tyle spraw do załatwienia*, „GP”, 3 XI 1980, nr 238, s. 3.

¹⁵ E. Dziwisz, *Tyle spraw do załatwienia...*, s. 3.

¹⁶ *Przedrukujemy w całości artykuł wstępny T. Mazowieckiego – „Początek rozmów”*, „GK”, 3–5 IV 1981, nr 68, s. 1–2; Wywiad z K. Dziewanowskim, *Chcemy by nasze pismo było otwarte na wszystkie poglądy*, wywiad przeprowadziła A. Wcisło, „GK”, 10 III 1981, nr 50, s. 1–2.

zwrócił uwagę, że kompromis między PZPR a NSZZ jest konieczny nie tylko w sytuacjach kryzysowych. Szumowski uważał, że niektóre siły pozapartyjne, w tym także „Solidarność”, powinny mieć prawo do współudziału w przygotowaniu programu odbudowy sytuacji gospodarczej i społecznej. Pisał on: „Niezbędny jest taki system współzrządzenia, który z **różnych** propozycji odmiennych, budować będzie **jeden wielki program naprawy Rzeczypospolitej!**” [wyróżnienie oryginalne – P.J.]¹⁷. W tekście Szumowskiego padła ważna deklaracja, niemniej zabrakło konkretnych propozycji. Kilka dni później rozwiązania przedłożyli Jędrzej Krakowski i Roman Niestrój – przedstawiani jako eksperci „Gazety Krakowskiej”. Redakcja rozpoczęła cykl „Jak sprawić, by współzrządzenie stało się praktyką?”. Były to propozycje ekspertów „Gazety Krakowskiej”, które dotyczyły możliwości większej partycypacji NSZZ w sprawach państwowych i systemie władzy. W jednej z analiz Jędrzej Krakowski sugerował, że należałoby prawnie usankcjonować rolę NSZZ w systemie władz PRL. Zaproponował, by „Solidarność” miała możliwość współdecydowania o celach społeczno-ekonomicznych ustalanych przez Sejm i zgłaszania swoich uwag do interpelacji poselskich. Co więcej, stwierdził: „Podobnie powinien wyglądać tryb uczestnictwa »Solidarności« w funkcjonowaniu władz terenowych”¹⁸. Także inny z ekspertów czasopisma – Roman Niestrój – przedstawił koncepcję większego udziału NSZZ w życiu politycznym. Zauważył on: „nie powinien oburzać fakt, że »Solidarność« deklarując wolę spełniania funkcji związku zawodowego, angażuje się w sprawy leżące w kompetencji organów państwa”¹⁹. Według niego to, że NSZZ zaakceptował rolę partii i ustrój komunistyczny, świadczy o tym, iż związek nie dążył do przeobrażenia się w partię polityczną. Toteż jego zdaniem powinno się dokonać gruntownej przemiany systemu, dzięki której zmieniono by pozycje i funkcje danych organów politycznych, administracyjnych i gospodarczych, tak by „Solidarność” mogła wpływać na sprawy państwowe²⁰.

„SOLIDARNOŚĆ” – TAK, ANTYKOMUNISTYCZNA – NIE

Wielokrotnie na łamach „Gazety Krakowskiej” zwracano uwagę na pozytywne konsekwencje powstania „Solidarności”. Jednocześnie promowano umiarkowany, porozumiewawczy, nieantykomunistyczny nurt związku.

Warto zwrócić uwagę na przemówienie Macieja Szumowskiego podczas posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego w listopadzie 1980 r. Zwracał on wtedy uwagę na konieczność porozumienia między umiarkowanym nurtem „Solidarności” a reformatorsko-liberalnym skrzydłem PZPR. Szumowski mówił: „[...] i ja również w naszej gazecie chciałbym ten program realizować – to jest próba spięcia tych dwóch nurtów, które jak gdyby są nie do pogodzenia – jak są nie do pogodzenia – sądząc po niektórych

¹⁷ Zob. M. Szumowski, *Niezgoda, która musi zbudować jedność*, „GK”, 10–12 IV 1981, nr 73, s. 1.

¹⁸ J. Krakowski, „Solidarność” a komisje sejmowe, „GK”, 15 IV 1981, nr 76, s. 3.

¹⁹ R. Niestrój, *Jak dotąd reformy cząstkowe*, „GK”, 15 IV 1981, nr 76, s. 3.

²⁰ *Ibidem*.

głosach z tej sali – mianowicie – zdrowy nurt w »Solidarności« i zdrowy nurt w partii. Jeśli nam jako ludziom partii nie da się wykreować tego porozumienia naprawdę do końca w tym realizmie społecznym [...], to wówczas – wydaje mi się, że losy Polski będą zagrożone”²¹. Trzeba dodać, że w późniejszej części wystąpienia Szumowski podkreślił, iż należy „odciąć” „ekstremę” od umiarkowanego nurtu „Solidarności”²².

Te tendencje potwierdza także relacja byłego redaktora „Gazety Krakowskiej” – Jerzego Sadeckiego, który powiedział: „Udzielaliśmy wyraźnego wsparcia zarówno dla umiarkowanych działaczy »Solidarności«, ale również dla partyjnych liberałów i reformatorów. Wiedzieliśmy, że tylko zreformowana partia może porozumieć się z »Solidarnością»”²³.

Redakcja „Gazety Krakowskiej” dążyła do „oswojenia” działaczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z „Solidarnością”. Można także przyjąć hipotezę, że chciała przedstawić władzom partyjnym dodatkowe argumenty na rzecz współpracy z „Solidarnością”, tym samym niwelując wpływy partyjnego „betonu”, który konsekwentnie przeciwstawiał się współpracy oraz kompromisowi partii i NSZZ. W tym celu ukazywała pozytywne aspekty działalności struktur związkowych. Dość dobrze oddaje to jeden z tekstów Mariana Szulca z września 1980 r. Była to odpowiedź na jeden z telefonów do redakcji gazety, w którym rozmówca zwrócił uwagę, że jej dziennikarze zbyt dużo uwagi poświęcają „Solidarności”, a nie „naszym” – czyli związkom zawodowym zależnym od PZPR. Redaktor Szulc argumentował, że „Solidarność” także należy zaliczyć do „naszych” związków, ponieważ akceptowała ona socjalistyczne „pryncypia ustrojowe” i rolę PZPR w systemie władz PRL. Podkreślił też pozytywne znaczenie „Solidarności” w systemie, które powinno głównie dotyczyć obrony praw pracowników: „A może »nasze« to te związki, które sprawiać będą mniej kłopotu – czyli mniej twardo będą walczyć o interes swych członków?”²⁴. Na podobną kwestię zwrócił uwagę również Józef Lipiec, ekspert „Gazety Krakowskiej”, w jednej z analiz. Według niego „Solidarność” nie miała charakteru antysocjalistycznego czy antykomunistycznego, gdyż w swoich hasłach odwoływała się do socjalizmu, a nie kapitalizmu²⁵.

Warto zwrócić uwagę na rozmowę dziennikarki „Gazety Krakowskiej” Elżbiety Dziwisz z przedstawicielami Komitetu Robotniczego Hutników. W tekście ukazano narrację, że NSZZ to związek zawodowy, który dąży do obrony praw robotniczych, weryfikacji złego zarządzania zakładem czy też upominania się o weryfikację warunków bytowych. Ponadto robotnicy nie wypowiadają się w sposób wrogi wobec władz, podkreślając, że „Solidarność” nie ma charakteru antykomunistycznego ani ambicji politycznych. Mówili oni: „Socjalizm to jest wspaniały ustrój, tylko nie wszyscy dorośli, aby w nim rządzić” bądź „Niech rządzą mądrzy ludzie, a my robotnicy powinniśmy tylko kontrolować, czy oni dobrze to robią”²⁶. W tym kontekście trzeba także wymienić

²¹ AN w Krakowie, KK PZPR, 29/2382/41, Protokół nr 6 z obrad plenarnego posiedzenia KK PZPR w Krakowie z dnia 21 XI 1980, k. 91.

²² *Ibidem*, k. 92.

²³ Relacja Jerzego Sadeckiego...

²⁴ M. Szulc, *Które związki są »nasze«*, „GP”, 24 IX 1980, nr 206, s. 4

²⁵ J. Lipiec, *Gwarancje naprawy*, „GP”, 13–14 IX 1980, nr 298, s. 4–5.

²⁶ E. Dziwisz, *Tyle spraw do załatwienia...*, s. 3.

reportaż Terakowskiej o strajkujących robotnikach z Jastrzębia. W materiale prasowym podkreślono, że nie należy utożsamiać „Solidarności” z działalnością polityczną, jej działacze bowiem koncentrowali się głównie na aktywności związkowej. W artykule zauważono, że robotnicy z Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego w Jastrzębiu odcinali się od „działalności antysocjalistycznej”. Na pytanie Terakowskiej – „Gdzie zatem są siły antysocjalistyczne?” – odpowiedzieli: „Są to wszyscy ci, którzy uważają, że socjalizmu nie da się naprawić, bo to zadanie beznadziejne, że socjalizm trzeba odrzucić i zorganizować życie według innej zasady ustrojowej. I z nimi my, robotnicy, nie pójdziemy”²⁷.

Należy także zwrócić uwagę na artykuły redakcji „Gazety Krakowskiej”, w których dążono do przedstawienia pozytywnych relacji między komunistycznymi związkami zawodowymi zależnymi od PZPR a „Solidarnością”. Tytuł jednego z tekstów to „Solidarność” i związek branżowy: harmonijna współpraca dla dobra załogi²⁸. W artykule Aleksandry Lisieckiej przedstawiono pozytywne skutki współpracy między strukturami partii i związku w krakowskim Zakładzie Urządzeń Przemysłowych „Polon”. Zaakcentowano, że życzliwe relacje tworzyły dobrą atmosferę w zakładzie²⁹. W podobnym tonie należy interpretować artykuł o współpracy związków w krakowskiej „Armaturze”³⁰ czy też w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL Kraków”³¹. Warto podkreślić podobny przekaz artykułów (również ich tytułów), a także to, że wszystkie znalazły się na pierwszej stronie „Gazety Krakowskiej”.

W początkowym okresie „rewolucji »Solidarności«” redakcja „Gazety Krakowskiej” starała się bezpośrednio nie krytykować działań związku. O specyficznym, jak na partyjną gazetę, stosunku wobec NSZZ traktowała jedna z dyskusji, która odbyła się na łamach gazety. Wzięli w niej udział małopolscy liderzy NSZZ. W redakcyjnym wstępie do artykułu zwracano uwagę, że po 1980 r. nauczono się krytykować władzę, PZPR i rząd, ale nie „Solidarność”, toteż stwierdzono: „Oszczędzamy jej [»Solidarności« – przyp. P.J.] krytyki – bo istnieje raptem niecałe cztery miesiące. Z życzliwości dla tej wielkiej idei nie rozwodzimy się szerzej nad faktem, że – jak wszędzie – tak i do władz NSZZ dostają się niewłaściwi ludzie [...]”³². Ponadto zdaniem redakcji w NSZZ powinno się wykształcić odpowiednie elity, które będą przedstawiać umiarkowane postulaty. W samej rozmowie małopolscy liderzy NSZZ mieli okazję wypowiedzieć się na temat najważniejszych wydarzeń w Polsce oraz ich wizji „Solidarności”. Niemniej warto zwrócić uwagę na jeden z fragmentów, w którym prowadząca wywiad Dorota Terakowska przedstawiła dotychczasowe stanowisko „Gazety Krakowskiej” wobec „Solidarności”: „Naszym zdaniem – a nie jest to tylko nasza prywatna teza – odnowa nie będzie w ogóle doprowadzo-

²⁷ D. Terakowska, *Każdy, kto myśli o Polsce*, „GP”, 10 XI 1980, nr 243, s. 1–2.

²⁸ A. Lisiecka, „Solidarność” i związek branżowy: harmonijna współpraca dla dobra załogi, „GP”, 17 X 1980, nr 226, s. 1–2.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Tylko w dobrej atmosferze można przywracać rytm pracy*, „GP”, 22 X 1980, nr 230, s. 1–2.

³¹ A. Lisiecka, *Działają wspólnie dla dobra załogi*, „GP”, 23 X 1980, nr 231, s. 1–2.

³² *Ibidem*.

na do końca, do wszystkich dziedzin życia, jeśli nie wesprą się nawzajem odnowicielskie coraz większe siły, w tym także siły partii i właśnie »Solidarności«³³.

W ciągu kolejnych miesięcy, zwłaszcza od drugiego kwartału 1981 r., w krakowskim czasopiśmie zaczęto zwracać uwagę na pewne błędy »Solidarności«. W pewien sposób potwierdza to jeden z meldunków operacyjnych krakowskiej Służby Bezpieczeństwa (SB): »Uzyskaliśmy informację, że coraz szerzej środowisko dziennikarskie w Krakowie uważa, że NSZZ »Solidarność« traci powoli charakter ruchu zawodowego, społecznego i robi się »ruchem kadrowym«, przy czym mówi się, że rządzi »Solidarnością« »banda szaleńców«, a szerokie rzesze zaś za dużo milczą»³⁴. Jednocześnie należy dodać, że według SB redakcja »Gazety Krakowskiej« obawiała się, iż negatywne publikacje na temat NSZZ doprowadzą do osłabienia roli »Solidarności« w społeczeństwie. Dlatego uznano, że na łamach gazety należy przedstawić głosy zagranicznych korespondentów, którzy wezwaliby liderów NSZZ do prowadzenia bardziej racjonalnej polityki³⁵.

Redakcja »Gazety Krakowskiej« konsekwentnie dążyła do marginalizacji antykomunistycznego nurtu w szerokim ruchu »Solidarności«. Warto zwrócić uwagę na krytyczny komentarz Andrzeja Banaśa wobec opinii działacza »Solidarności« Kazimierza Dadaka, który w jednym z tekstów przedstawił tezę o nieuchronności upadku komunizmu oraz niemożności zreformowania tego systemu. Redaktor »Gazety Krakowskiej« Andrzej Banaś, który także był członkiem NSZZ, zadeklarował, że taki sposób mówienia o komunizmie był »arogancki« i nikt z władz »Solidarności« nie powinien go podzielać. Banaś przedstawił sprawę jednoznacznie: »Opowieści o »wewnętrznej niereformalności systemu« dowodzą politycznej ślepoty, bo wystarczy spojrzeć wokoło, żeby zobaczyć, jak już się zmienił i nadal zmienia kształt społecznej rzeczywistości»³⁶. Wydaje się, że powyższe słowa dość odpowiednio ukazują ówczesną linię »Gazety Krakowskiej«. »Solidarność« stanowiła pozytywny katalizator zmian w systemie komunistycznym, ponieważ upominała się o prawa robotników, zauważając nieodpowiedni system zarządzania. Równocześnie należało odrzucić opozycyjny i antykomunistyczny charakter tej struktury.

Od sierpnia 1981 r. nastąpiło zdecydowane zaostrzenie relacji między »Solidarnością« a obozem władzy państwowej i partyjnej. Działacze partii komunistycznej domagali się od członków »Solidarności« m.in. zaprzestania działalności politycznej. Sporne były również kwestie reformy gospodarczej³⁷. Kierownictwo PZPR wymagało od gazet partyjnych zdecydowanej krytyki działań NSZZ. Redakcja »Gazety Krakowskiej« nie-

³³ *Jaka jest? Jaka chce być? Jaka będzie? »Solidarność?«, »GP«, 19–21 IX 1980, nr 276, s. 1–6.*

³⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 079/104/1, Meldunek operacyjny 153/81, 20 V 1981 r., k. 382–383.

³⁵ *Ibidem.*

³⁶ A. Banaś, *W sprawie zdrowego rozsądku*, »GK«, 25 VI 1981, nr 125, s. 3.

³⁷ Na początku sierpnia 1981 r. nastąpiło zdecydowane pogorszenie relacji PZPR–NSZZ. Trzeciego sierpnia w Warszawie doszło do strajku kierowców autobusów i samochodów ciężarowych. Tego samego dnia fiaskiem zakończyły się rozmowy strony rządowej i »Solidarności« na temat jednego z elementów reformy gospodarczej, w której NSZZ domagał się możliwości kontroli nad produkcją i dystrybucją żywności. Konsekwencją tego był wybuch kilkunastu strajków w całej Polsce. Szerzej zob. A. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 483–484.

chętnie odnosiła się do tego typu nacisków, jednakże w niektórych artykułach można zauważyć swego rodzaju dystans wobec „Solidarności”³⁸.

W swoich tekstach redaktorzy „Gazety Krakowskiej” wyrażali dezaprobatę wobec postawy działaczy „Solidarności”, którzy – ich zdaniem – nie dążyli do porozumienia z władzą komunistyczną i podsycali nastroje do konfrontacji. Dobrze oddaje to jeden z tekstów Edwarda Chudzińskiego, który stwierdził, że odpowiedzialność za kryzys, nadużycia władzy i zły stan państwa spoczywa na poprzednich ekipach PZPR. Niemniej, zdaniem Chudzińskiego, część nowej ekipy rządowej i partyjnej, np. Mieczysław Rakowski, szukała porozumienia z NSZZ, natomiast niektórzy z działaczy „Solidarności” często bezpodstawnie atakowali partię, nie dążąc tym samym do porozumienia³⁹. W tym kontekście istotny wydaje się także przekaz „Gazety Krakowskiej” z 12 sierpnia 1981 r. Najważniejszy nagłówek po II Plenum KC PZPR podano wytłuszczonym drukiem: „Partia za porozumieniem społecznym – przeciw napięciom i dezorganizacji kraju”⁴⁰. W materiale opublikowano relację z plenum PZPR i kilka fragmentów przemówień. W tym samym numerze pisma, na tej samej stronie można odnaleźć relację Jerzego Sadeckiego z obrad Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności”, którą zatytułowano „*Solidarność musi wystrzegać się angażowania w pozorne lub nieistotne konflikty*”⁴¹.

Ważny dla stosunku wobec „Solidarności” wydaje się tekst Stefana Maciejewskiego (choć pod artykułem znajduje się adnotacja, że jego treść popiera cały zespół redakcyjny). Wyraził on obawę o konfrontację, za którą odpowiadałyby obie strony. Jednocześnie jego stosunek wobec „Solidarności” nie był tak jednoznacznie pozytywny jak we wcześniejszych miesiącach. W tekście zauważono m.in., że „Solidarność” „wiąże ręce władzy”. Oprócz tego Maciejewski skrytykował także strajk pracowników prasy z sierpnia 1981 r.⁴² Zauważył, że jego uczestnicy powinni przewidywać przede wszystkim skutki swoich działań oraz pamiętać o nadrzędnym interesie narodowym. Redaktor „Gazety Krakowskiej” zwrócił się z pytaniem: „Czy naprawdę zabrakło dróg, argumentów, dobrej woli, a nade wszystko politycznej mądrości i odpowiedzialności tak władzy, jak i strajkującym – że znowu społeczeństwo poddane zostało

³⁸ Dyskusja między władzami partyjnymi a redakcją „Gazety Krakowskiej” zostanie przedstawiona w dalszej części niniejszego artykułu.

³⁹ Zob. E. Chudziński, *Byt i świadomość*, „GK”, 11 VIII 1981, nr 158, s. 3.

⁴⁰ J. Sadecki, „*Solidarność musi wystrzegać się angażowania w pozorne lub nieistotne konflikty*”, „GK”, 12 VIII 1981, nr 159, s. 1.

⁴¹ *Ibidem*, s. 1–3.

⁴² Krajowa Komisja Porozumiewawcza „Solidarności” ogłosiła w dniach 19–20 VIII 1981 r. tzw. Dni bez prasy. Akcja polegała na strajku drukarzy i kolporterów prasy. Celem protestu było zwrócenie uwagi na monopol informacyjny partii w środkach masowego przekazu. Szerzej na ten temat zob. G. Majchrzak, *Dni bez prasy*, http://www.encysol.pl/wiki/Dni_bez_prasy, dostęp: 15 VI 2018 r. W tym miejscu należałoby się zastanowić, w jaki sposób dziennikarze „Gazety Krakowskiej” odbierali nastawienie działaczy „Solidarności” wobec linii redakcyjnej czasopisma. Opisując w memuarystyce wydarzenia z „Dni bez prasy” w sierpniu 1981 r., redaktorzy „Gazety Krakowskiej” uznawali decyzję o sierpniowym „strajku” za niedocenienie starań ich czasopisma idących w kierunku wiarygodności i obiektywnego przekazu oficjalnej prasy. Szerzej zob. *13 miesięcy i 13 dni...*, s. 60–61. Równocześnie podkreślono, że redakcja „Gazety Krakowskiej” mogła liczyć na wsparcie „mądrzejszego trzonu kierownictwa »Solidarności«” oraz działaczy NSZZ w Hucie im. Lenina. Szerzej zob. *13 miesięcy i 13 dni...*, s. 44.

po raz któryś tak dramatycznej niepewności?⁴³ Redakcja poparła niektóre z postulatów strajkujących (m.in. dostęp NSZZ do środków masowego przekazu), niemniej jej zdaniem po narzędzie przerwy w pracy powinno się sięgać w sposób racjonalny i traktować je jako ostateczność⁴⁴. Podobną wątpliwość wyrażono w czasie strajku „Solidarności” w listopadzie 1981 r., który miał polegać na bojkocie rozprowadzania prasy przez kioskarzy. W swoim komentarzu redakcja zauważyła, że nie wyczerpano innych metod wpływu. Po raz kolejny podkreślono, że metoda strajku powinna być używana jedynie w skrajnych przypadkach⁴⁵.

Także w kolejnych miesiącach dziennikarze „Gazety Krakowskiej” ostrzegali „Solidarność” przed zbyt śmiałymi żądaniami wobec władz. Redakcja wyraziła dezaprobatę w związku z tym, że podczas październikowej tury zjazdu NSZZ 245 delegatów związku opowiedziało się za uchwałą, by usunąć z programu „Solidarności” fragment o uznaniu dla międzynarodowych sojuszy i układu sił w ówczesnej Europie⁴⁶. Skrytykowano także publikację wystąpienia Stanisława Kusia w „Aktualnościach”⁴⁷, które według redakcji „Gazety Krakowskiej” miało zdecydowanie antysowiecki charakter, m.in. uznawało funkcjonowanie PRL za element okupacji przez Związek Sowiecki. Zdaniem redakcji zamieszczanie tego typu wypowiedzi w „solidarnościowych” publikacjach szkodziło samemu związkowi i stanowiło przyczynę do wielu konfliktów z PZPR. Redakcja „Gazety Krakowskiej” uważała, że antysowieckie wypowiedzi przekreślają starania o liberalizację ustawy o cenzurze. Dziennikarze czasopisma napisali: „Ale wiara w głęboki sens pluralizmu nie może oznaczać zgody na kolportowanie – i to manifestacyjne – antyradzieckości”⁴⁸. Podobnie skomentowano lidera szczecińskiej „Solidarności” Mariana Jurczyka, który o przywódcach PZPR miał powiedzieć: „zdraycy narodu polskiego”. Według „Gazety Krakowskiej” takie wypowiedzi i brak reakcji kierownictwa NSZZ świadczyły o braku chęci porozumienia „Solidarności” z partią⁴⁹.

Warto zwrócić uwagę na jedno z pytań, które redakcja „Gazety Krakowskiej” zadała w ankiecie przedstawicielom krakowskiej inteligencji: „Jakiej metody działań na rzecz wyjścia z kryzysu w dzisiejszej sytuacji politycznej i ekonomicznej oczekuje Pan od »Solidarności«?”. Wydaje się, że należy to uznać za pytanie, które jednoznacznie sugerowało odpowiedź – NSZZ powinien ograniczyć swoje działania i aspiracje do sfery związku zawodowego. W podobnym tonie wypowiadali się respondenci, m.in. Jerzy Turowicz sugerował „Solidarności” więcej realizmu politycznego, a także by wspólnie z władzą komunistyczną powróciła do drogi dialogu i kompromisów⁵⁰.

⁴³ S. Maciejewski, *Gorzkie lekcje polityki*, „GK”, 21–23 VIII 1981, nr 163, s. 1–6.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Bojkot rozprowadzania prasy*, „GK”, 18 XI 1981, nr 226, s. 1–2.

⁴⁶ *Kto wyżej podskoczy?*, „GK”, 8 X 1981, nr 197, s. 1–2.

⁴⁷ Jedno z pism małopolskiej „Solidarności”.

⁴⁸ *Tego typu publikacje szkodzą Polsce i na pewno nie służą „Solidarności”*, „GK”, 12 X 1981, nr 199, s. 1–2.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ludzie nauki i kultury Krakowa odpowiadają na pytanie „Gazety”*, „GK”, 28 X 1981, nr 211, s. 1–2.

„GAZETA KRAKOWSKA” JAKO MEDIATOR W RELACJACH PZPR–NSZZ

Nie ulega wątpliwości, że przez cały analizowany okres redakcja „Gazety Krakowskiej” pretendowała do roli arbitra bądź mediatora w relacjach NSZZ–PZPR. Zdecydowanie zachęcano obie strony do kontynuowania porozumienia i metody kompromisów. W okresie zaostrzenia relacji między związkami i partią na łamach „Gazety Krakowskiej” inspirowano do zawarcia koalicji i zgody narodowej.

Wydaje się, że po raz pierwszy tę tendencję można zauważyć przy sprawie rejestracji prawnej „Solidarności” w listopadzie 1980 r. W artykule, który ukazał się 10 listopada 1980 r., czyli na dzień przed ostateczną rejestracją, redaktor naczelny Szumowski wyraził nadzieję, że dojdzie do kompromisu między obiema stronami, w którym zarówno partia, jak i związek odrzucą wygórowane i skrajne żądania⁵¹.

Podobnie należy interpretować stworzenie ankiety, w której zadano pytania Władysławowi Hardkowi – działaczowi „Solidarności”, Krystynowi Dąbrowie – I sekretarzowi Komitetu Krakowskiego PZPR oraz Jerzemu Turowiczowi – redaktorowi naczelnemu „Tygodnika Powszechnego” i działaczowi katolickiemu. Problemy postawione przez redakcję dotyczyły możliwości osiągnięcia zgody narodowej między PZPR a NSZZ. Wydaje się, że wszyscy trzej respondenci wypowiedzieli się w sposób porozumiewawczy. Warto także zwrócić uwagę na tytuł, który służył tejże narracji – *Więcej nas łączy niż dzieli*⁵².

Pierwszego kwietnia 1981 r., czyli dzień po podpisaniu porozumień kończących „kryzys bydgoski”, w „Gazecie Krakowskiej” było widoczne zadowolenie z powodu porozumienia. Zauważono, że była to radość zarówno sił solidarnościowych, jak i partyjnych – że nie doszło do konfrontacji między obiema siłami ani do strajku generalnego „Solidarności”⁵³. Przedrukowano artykuł z „Tygodnika Powszechnego” autorstwa Jerzego Turowicza, który przedstawił zwycięstwo sił umiarkowanych nad „ekstremistycznymi” w obu środowiskach. Turowicz obawiał się, że radykalne stanowiska z obu stron stanowiłyby przyczynek do ponownego zagrożenia. Redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” wyraził zaniepokojenie, że także w „Solidarności” nasilają się tendencje do konfrontacji z władzą komunistyczną. Potwierdził on, że związek ma mandat do zmian społecznych, ale by zachować poparcie Kościoła czy umiarkowanej części społeczeństwa, powinien kontynuować linię dialogu i kompromisów⁵⁴. W kontekście wydarzeń bydgoskich warto również zwrócić uwagę, że 7 kwietnia 1981 r. odbyło się spotkanie krakowskich dziennikarzy z lokalnymi czytelnikami. Według akt SB podczas tejże dyskusji czytelnicy dość zdecydowanie domagali się ukarania funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej za marcowe wydarzenia w Bydgoszczy. Natomiast według dokumentacji SB dziennikarze, w tym redaktor „Gazety Krakowskiej” Jerzy

⁵¹ M. Szumowski, *W oczekiwaniu na zgodę*, „GP”, 10 XI 1980, nr 243, s. 1–2.

⁵² *Więcej nas łączy niż dzieli*, „GP”, 24–28 XII 1980, nr 279, s. 3.

⁵³ Zob. A. Wcisło, *Z troską i nadzieją czekali na wyniki obrad KKP*, „GK”, 1 IV 1981, nr 60, s. 1–2.

⁵⁴ Zob. J. Turowicz, *Odpowiedzialność i rozważa*, „GK”, 9 IV 1981, nr 72, s. 1–2.

Sadecki, starali się tonować nastroje, a ich wypowiedzi uznano za „dość wyważone i powściągliwe”⁵⁵.

Od maja do sierpnia 1981 r. wątek „Solidarności” nie był zbyt często podnoszony na łamach „Gazety Krakowskiej”. Zdecydowane wezwanie do kompromisu odnotowano w sierpniu 1981 r., kiedy to zaostrzyły się stosunki między partią a związkiem. Redakcja zdecydowanie przestrzegała przed napięciami we wzajemnych stosunkach. W jednym z tekstów napisano: „Przez ten cały rok byliśmy gorącymi zwolennikami, propagatorami porozumienia społecznego. Wyznawaliśmy pogląd, że tylko i wyłącznie przez dialog, twarde i trudne rozmowy – ale jedynie przez rozmowy, można dojść do wspólnych rozwiązań, które nie będą niweczyć, lecz dawać nadzieję”⁵⁶.

Warto zwrócić uwagę, że w „Gazecie Krakowskiej” publikowano w tym czasie zarówno stanowiska partyjne, jak i NSZZ⁵⁷. Kontynuowano także tendencję zmierzającą do porozumienia między obiema stronami. Jako przykład można przedstawić relację z posiedzenia Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności”, na którym była obecna delegacja partyjna i rządowa. W materiale „Gazety Krakowskiej” zaakcentowano wątki porozumiewawcze i kompromisowe z obu stron. Za ważny przekaz należy uznać tytuł *Wszyscy z nadzieją powitali wznowienie dialogu rząd – „Solidarność”*⁵⁸.

Zapewne aby bardziej zachęcić do kontynuowania drogi realizmu politycznego obu stron, w „Gazecie Krakowskiej” opublikowano apel polskich intelektualistów (m.in. naukowców, dziennikarzy, twórców) do PZPR i „Solidarności” o powstrzymanie negatywnych działań zmierzających do konfrontacji. Istotny wydaje się także tytuł tego apelu, stanowiący niejako jego główne przesłanie – *Kto chce wejść na drogę konfrontacji, jest nieprzyjacielem narodu polskiego*⁵⁹.

Wśród apeli i głosów zamieszczanych w „Gazecie Krakowskiej” należy też wymienić stanowisko organizacji partyjnej w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Stanisława Szadkowskiego w Krakowie, w którym zaapelowano do innych organizacji partyjnych, by „nie czekały” na wskazania wyższych instancji PZPR, lecz same w swoich zakładach kontynuowały linię porozumienia. Warto zwrócić uwagę, że apel spotkał się z komentarzem Doroty Terakowskiej, która w imieniu redakcji zauważyła, iż tego typu stanowiska były potrzebne, gdyż oddalały decyzję o konfrontacyjnej polityce PZPR wobec działaczy „Solidarności”⁶⁰.

⁵⁵ AIPN Kr, 079/104/1, Meldunek operacyjny 82/81, 13 IV 1981 r., k. 205–208.

⁵⁶ *Pisane w sierpniu*, „GK”, 14–16 VIII 1981, nr 161, s. 1.

⁵⁷ Zob. 9 punktów rządu skierowanych do „Solidarności”, „GK”, 10 VIII 1981, nr 157, s. 1–2; *Wicepremier Rakowski o okolicznościach rozmów*, „GK”, 10 VIII 1981, nr 157, s. 1–2; *J. Onyszkiewicz na konferencji prasowej „Solidarności”*, „GK”, 10 VIII 1981, nr 157, s. 1–2. Podobną tendencję w artykułach „Gazety Krakowskiej” można zauważyć w późniejszych numerach, m.in. podczas negocjacji między stroną rządową a radomską „Solidarnością”. Zob. S. Zawadzki, *Stanowisko strony rządowej w relacji PAP*, „GK”, 27 VIII 1981, nr 167, s. 1–2; *Red. Zawadzki specjalnie dla „Gazety” przedstawia argumenty „Solidarności”*, „GK”, 27 VIII 1981, nr 167, s. 1–2.

⁵⁸ J. Sadecki, *Wszyscy z nadzieją powitali wznowienie dialogu rząd – „Solidarność”*, „GK”, 11 VIII 1981, nr 158, s. 1–2.

⁵⁹ *Kto chce wejść na drogę konfrontacji, jest nieprzyjacielem narodu polskiego*, „GK”, 24 IX 1981, nr 187, s. 3.

⁶⁰ Zob. *Apel „Szadkowskiego”*, „GK”, 30 IX 1981, nr 191, s. 1–4. Publikacja tego apelu spotkała się z odpowiedzią zakładowej „Solidarności”, która zarzuciła „Gazecie Krakowskiej” nierzetelność. Działacze NSZZ argumentowali to niezamieszczeniem stanowiska teje „Solidarności”, mimo że struktury NSZZ stanowiły większy odsetek

W drugiej połowie 1981 r. na łamach „Gazety Krakowskiej” nawoływano do zawiązania koalicji porozumienia narodowego. Redakcja sympatyzowała z koncepcją powołania szerokiej koalicji, w której skład miałby wchodzić przedstawiciele PZPR, Kościoła katolickiego, „Solidarności” i innych środowisk społecznych. W tym celu przeprowadzono m.in. wywiad z przewodniczącym Stowarzyszenia PAX, Ryszardem Reiffem, który jako pierwszy z posłów zgłosił koncepcję budowy „wielkiej koalicji”⁶¹. W numerze „Gazety Krakowskiej” z 13 października 1981 r. widniało hasło tytułowe: „Stwórzmy koalicję ocalenia narodowego”⁶². W kolejnym numerze krakowskiego dziennika takie stanowisko poparł krakowski lider Frontu Jedności Narodu Mieczysław Klimaszewski⁶³. Na łamach czasopisma opublikowano także list Krystyny Trojanowskiej. Jego autorka przedstawiła pogląd, że powinno się dążyć do szerokiego porozumienia środowisk związku, partii i Kościoła, którego celem byłoby ustanowienie wspólnego programu społeczno-politycznego⁶⁴.

Należy także stwierdzić, że przez cały okres tzw. rewolucji „Solidarności” redakcja „Gazety Krakowskiej” jednoznacznie przestrzegała przed dążeniami do rozwiązania sporu między PZPR a NSZZ metodą konfrontacji siłowej. Dziennikarze czasopisma niejednokrotnie apelowali na łamach dziennika o wycofanie się ze zbyt skrajnych żądań oraz przedstawienie realnych i racjonalnych rozwiązań. Na niespełna trzy miesiące przed wprowadzeniem stanu wojennego Dorota Terakowska apelowała: „Jeszcze są wszelkie szanse, aby ocalić wszystko to, co osiągnęliśmy. Tą szansą jest realizm”⁶⁵.

Wydaje się, że podobne cele przyświecały redakcji podczas publikacji reportaży o stłumieniu protestów i strajków w czerwcu 1956, grudniu 1970 oraz czerwcu 1976 r. Wydanie tych tekstów, w których zwrócono uwagę na tragiczne konsekwencje rozwiązań siłowych, można także traktować jako rodzaj przestrogi zarówno dla władz partyjno-państwowych, jak i działaczy „Solidarności”⁶⁶.

Dążenie redakcji „Gazety Krakowskiej” do powstrzymania polityki siłowej trwało do ostatnich dni przed wprowadzeniem stanu wojennego. Niejako za apel redakcji można uznać opublikowanie 8 grudnia 1981 r. na głównej stronie gazety nagłówka: „Zanim ktoś przekreśli linię porozumienia – musi najpierw zapytać o zdanie wszystkich Polaków”.

załogi zakładu niż działacze organizacji partyjnej. Warto jednak przeanalizować odpowiedź „Gazety Krakowskiej”, w której redakcja przekonywała, że publikacja apelu była związana z uznaniem tego manifestu za potrzebny, mądry, „bliski i naszej redakcyjnej linii politycznej”. Zob. ...i odpowiedź „Krakowskiej”, „GK”, 2–4 X 1981, nr 193, s. 1–8.

⁶¹ Zob. wywiad z R. Reiffem, *Po wielkim kompromisie naszą szansą wielka koalicja*, wywiad przeprowadził S. Ciepły, „GK”, 28 IX 1981, nr 189, s. 1–4.

⁶² D. Terakowska, *Stwórzmy koalicję ocalenia narodowego*, „GK”, 13 X 1981, nr 200, s. 1–2. Postulat powołania podobnych ciał jak koalicja ocalenia/porozumienia narodowego pojawiał się w różnych analizach eksperckich na łamach „Gazety Krakowskiej”. Jeden z przykładów może stanowić esej prof. Władysława Dudka. Zob. W. Dudek, *W interesie socjalizmu*, „GK”, 16 XI 1981, nr 224, s. 1–4.

⁶³ Zob. wywiad z M. Klimaszewskim, *Jedynym wyjściem z sytuacji jest porozumienie wszystkich sił społecznych, które nie są przeciwne socjalizmowi*, wywiad przeprowadził Z. Satała, „GK”, 14 X 1981, nr 201, s. 1–4.

⁶⁴ K. Trojanowska, *Kiedy ważą się losy kraju, każdy powinien mieć możliwość głosu*, „GK”, 20–22 XI 1981, nr 228, s. 1–6.

⁶⁵ D. Terakowska, *Czy porozumienie ma stać się pustym hasłem...?*, „GK”, 21 IX 1981, nr 184, s. 1–2.

⁶⁶ Zob. E. Owsiany, T. Stec, M. Szulc, *10 lat później*, „GP”, 24–28 XII 1980, nr 279, s. 3–9. Zob. także J. Sadecki, *Kazano zapomnieć*, „GK”, 26–28 VI 1981, nr 126, s. 4–5; E. Dziwisz, *Krzyżczyli i grozili pięściami*, „GK”, 26–28 VI 1981, nr 126, s. 5–6.

KRYTYKA ZE STRONY WŁADZ PARTYJNYCH ZA STOSUNEK WOBEC „SOLIDARNOŚCI”

Należy pamiętać, że pomimo pewnej swobody i niezależności dziennikarskiej redakcji „Gazety Krakowskiej” byli świadomi nadzoru lokalnego komitetu PZPR. Nie ulega wątpliwości, że krakowska instancja partyjna w porównaniu z innymi gremiami na terenie Polski była dość liberalna. Tak przedstawił sprawę Zbigniew Regucki: „Krystyn Dąbrowa [I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR – przyp. P.J.] i Jan Broniek [sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR ds. propagandy – przyp. P.J.] mimo wielu zastrzeżeń akceptowali »Gazetę Krakowską« i starali się nie zakłócać jej działalności. Podobna sytuacja miała miejsce także w Gdańsku, gdzie na czele partii stał Tadeusz Fiszbach. Niemniej w większości miast (np. w Katowicach) taki typ gazety nie mógłby funkcjonować. W Krakowie był dobry »klimat« dla takiego czasopisma jak »Gazeta Krakowska«. Jeżeli z Komitetu Centralnego zgłaszano zastrzeżenia wobec linii redakcyjnej »GK«, to Broniek i Dąbrowa starali się to jakoś załagodzić, negocjować z »Gazetą«, a nie »przykręcać jej śrubę«. Uważam, że na tyle, na ile mogli – Broniek i Dąbrowa wspomagali »GK«, pomimo tego, że mieli za to problemy u kierownictwa partyjnego»⁶⁷.

Z kwerendy archiwalnej wynika, że władze Komitetu Krakowskiego do września 1981 r. nie miały poważniejszych zastrzeżeń wobec „życzliwego” stosunku redakcji „Gazety Krakowskiej” do „Solidarności”⁶⁸. Niemniej na podstawie memuarystyki można zauważyć, że między redakcją „Gazety Krakowskiej” a krakowskim komitetem partyjnym dochodziło do nieporozumień na tle stosunku gazety wobec NSZZ. W lipcu 1981 r. władze Komitetu Krakowskiego miały zabronić redakcji obszernego informowania w prasie o wizycie Lecha Wałęsy w Krakowie. Redaktorzy dziennika, dążąc do zachowania poprawnych relacji z lokalnym komitetem, dostosowywali się do tej dyrektywy⁶⁹. Z kolei dziennikarze „Gazety Krakowskiej” mieli też często przeciwstawiać się Komitetowi Krakowskiemu. Jednym z przykładów może być postawa redaktorów w sprawie postulatu „Solidarności” dotyczącego wprowadzenia sobót wolnych od pracy. Do Komitetu Krakowskiego miało przyjść zalecenie z Komitetu Centralnego, by w partyjnych mediach nie przedstawiać poglądów NSZZ w powyższej sprawie. Jednakże redakcja „Gazety Krakowskiej” zagroziła, że jeżeli nie będzie mogła opublikować obiektywnego przekazu w tej kwestii i zamieścić także poglądu działaczy „Solidarności”, to może dojść do strajku drukarzy. W reakcji na to władze Komitetu Krakowskiego PZPR wybrały mniejsze zło i zgodziły się na publikację materiałów wedle woli redakcji⁷⁰.

⁶⁷ Relacja Zbigniewa Reguckiego, 12 VI 2018 r. (w zbiorach autora). Podobnie sprawę przedstawiają we wspomnieniach dziennikarze „Gazety Krakowskiej”, którzy uznawali, że lokalne władze partyjne do czasu nie przeszkadzały im w prowadzeniu niezależnego dziennikarstwa. Zob. *13 miesięcy i 13 dni...*, s. 31–53.

⁶⁸ Negatywną ocenę braku dyskusji z „polityczną opozycją” w „Solidarności” odnotowano jedynie na posiedzeniu Egzekutywy KK PZPR 9 III 1981 r. Zob. AN w Krakowie, KK PZPR, 29/2382/138, Protokół nr 9/81 posiedzenia Egzekutywy KK PZPR w Krakowie w dniu 9 III 1981 r., k. 141–142.

⁶⁹ Zob. *13 miesięcy i 13 dni...*, s. 53.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 31.

Zdecydowanie silniejszą presję na redakcję „Gazety Krakowskiej” zanotowano od września 1981 r. W połowie września 1981 r. na polecenie Egzekutywy Komitetu Krakowskiego powołano specjalny zespół, który ocenił działalność „Gazety Krakowskiej”⁷¹. Zarzuty dotyczyły m.in. negatywnego przedstawiania PZPR czy nadmiernej krytyki partii. Zwracano uwagę, że komentarz gazety powinien być dostosowany do potrzeb PZPR. Co istotne, zespół krakowskiej egzekutywy partyjnej zwrócił także uwagę na brak polemiki z wypowiedziami działaczy „Solidarności” oraz unikanie debaty z NSZZ. Zarzucano też postawę uległości wobec związku⁷².

Osiemnastego września 1981 r. odbyło się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Krakowskiego, na którym omawiano działalność „Gazety Krakowskiej”. Trzeba dodać, że w spotkaniu brali udział przedstawiciele władz Komitetu Wojewódzkiego w Tarnowie i Nowym Sączu, a także Czesław Rowiński – członek Wydziału Radia, Prasy i Telewizji KC PZPR. Podczas dyskusji większość uczestników skrytykowała dotychczasową działalność redakcji „Gazety Krakowskiej”. Wśród wielu zarzutów często pojawiało się oskarżenie związane ze stosunkiem czasopisma wobec „Solidarności”. Uczestnicy debaty zwracali uwagę na zbyt małą krytykę działań NSZZ, sympatię wobec „Solidarności”, „usprawiedliwianie strajku drukarzy”, brak krytyki I Zjazdu NSZZ, brak polemiki wobec działań „Solidarności”⁷³. Natomiast I sekretarz Komitetu Krakowskiego Krystyn Dąbrowa stwierdził, że w wywiadach dziennikarzy „Gazety Krakowskiej” z przedstawicielami „Solidarności” występuje „brak »partyjnej agresywności«, która powinna charakteryzować gazetę partyjną”⁷⁴.

W odpowiedzi na zarzuty krakowskiego kierownictwa partyjnego redakcja „Gazety Krakowskiej” przesłała swoje stanowisko w sprawie krytyki linii gazety. Zespół dziennikarzy, podobnie jak w tekstach, zwrócił uwagę na konieczność odejścia od linii konfrontacyjnej – zarówno ze strony „Solidarności”, jak i niektórych działaczy partyjnych. Dziennikarze uznali, że gazeta partyjna powinna przekonywać społeczeństwo do działań partyjnych, a nie „obrzucać epitetami przeciwnika”. Napisali: „[...] stawiamy sami sobie pytanie, czy to, o co walczymy, było i jest tylko słowną deklaracją – czy też realną szansą stworzenia takiego modelu socjalizmu, który wychodziłby naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa i pozwolił partii sprawować jej przewodnią w państwie rolę w oparciu o fakty, argumenty, racje i autorytet – a nie o dyrektywne zarządzanie”⁷⁵. W swoim stanowisku redaktorzy „Gazety Krakowskiej” zwrócili uwagę, że obiektywność i rzetelność dziennikarska wymagają tego, by także „Solidarność” miała prawo do wyrażenia stanowiska na łamach partyjnej gazety⁷⁶.

⁷¹ AN w Krakowie, KK PZPR, 29/2382/140, Ocena „Gazety Krakowskiej” – wybrane problemy (wprowadzenie do dyskusji na Egzekutywę KK PZPR), wrzesień 1981 r., opracował Społeczny Zespół powołany przez Sekretariat KK PZPR złożony z aktyw i pracowników KK PZPR, k. 175–180.

⁷² *Ibidem*, k. 175–180.

⁷³ *Ibidem*, Protokół nr 22/81 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR w Krakowie w dniu 18 IX 1981 r., k. 164–174.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 171.

⁷⁵ *Ibidem*, Stanowisko POP i zespołu „Gazety Krakowskiej” w sprawie też dyskusji nad profilem pisma, przeprowadzonej przez Egzekutywę KK PZPR w dniu 18 IX 1981 r., k. 196.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 197.

Należy zwrócić uwagę, że zbyt pozytywny stosunek „Gazety Krakowskiej” do „Solidarności” dostrzegły centralne władze partyjne. O czasopiśmie dyskutowano na posiedzeniu Biura Politycznego 15 września 1981 r. Kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji Stefan Olszowski krytycznie odniósł się do tego, że w „Gazecie Krakowskiej” zbyt wiele miejsca poświęcono I Zjazdowi „Solidarności”, a niewiele III Plenum KC PZPR. Olszowski zauważył także nieodpowiedni stosunek „środowiska krakowskiego” wobec strajku prasowego we wrześniu 1981 r.⁷⁷ Bardziej zdecydowanie sprawę ukazywali przedstawiciele zachowawczego skrzydła partii. Podczas IV posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego w październiku 1981 r. Albin Siwak zaatakował niektóre gazety partyjne, w tym „Gazetę Krakowską”, i jednocześnie zaapelował o „zapanowanie nad sytuacją w prasie”. Siwak grzmiał: „Kiedy wreszcie nastąpią zmiany w »Gazecie Krakowskiej«, »Współczesnej«, »Głosie Wybrzeża« i innych im podobnych?”⁷⁸.

We wspomnieniach dziennikarzy „Gazety Krakowskiej” przedstawia się rozmowę Zbigniewa Reguckiego z Maciejem Szumowskim, w której to ówczesny kierownik kancelarii i sekretarza KC miał przekazać naczelnemu „Gazety Krakowskiej”, że Stanisław Kania powinien od września 1981 r. rozpocząć swój dzień od lektury „Gazety Krakowskiej”. Wedle tej relacji Kania uważał, że w krakowskim dzienniku „przekroczone wszelkie dopuszczalne normy właściwe dla gazet partyjnych”. Jednocześnie twierdził, że redakcja „Gazety Krakowskiej” znalazła się „już dawno po drugiej stronie”⁷⁹.

Trzeba także zauważyć, że prawdopodobnie na polecenie kierownictwa partyjnego Służba Bezpieczeństwa prowadziła określone działania operacyjne wobec krakowskich dziennikarzy, w tym przede wszystkim redaktorów „Gazety Krakowskiej”. W jednym z meldunków operacyjnych z 27 sierpnia 1981 r. pisano, że zostaną podjęte aktywności SB w celu zmiany postawy dziennikarzy wobec „Solidarności”, nastąpi m.in. rozbudowa agentury w redakcjach. Uwzględniano także rozpoznanie przez SB „powiązań” dziennikarzy z działaczami NSZZ. Warto zwrócić szczególną uwagę na następujący fragment działań bezpieki: „Wszechstronne rozpoznanie postaw i kontrataków dziennikarzy zatrudnionych w redakcji »Gazety Krakowskiej« celem neutralizacji agresywnej, a niejednokrotnie napastliwej postawy niektórych publicystów”⁸⁰.

Wypada zauważyć, że mimo wielu ostrzeżeń nie zdecydowano się usunąć Szumowskiego z funkcji redaktora naczelnego, a weryfikacja dziennikarzy w „Gazecie Krakowskiej” nastąpiła dopiero w czasie stanu wojennego.

Wprowadzenie stanu wojennego zakończyło okres oddziaływania „Gazety Krakowskiej” na partię. Trzynastego grudnia 1981 r. zawieszono działalność wszystkich krakowskich gazet i zaczęto wydawać „Ga-dzie-cho”, czyli połączone publikacje „Gazety Krakowskiej”, „Dziennika Polskiego” oraz „Echa Krakowa”. Od lutego 1982 r. rozpoczęły się tzw. weryfikacje dziennikarzy, które dla części ludzi „Gazety Krakowskiej” skończyły się koniecznością zmiany zawodu. Trzeba także zanotować, że duża część zespołu

⁷⁷ Zob. Protokół nr 7 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 15 września 1981 r. [w:] PZPR a „Solidarność” 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 692.

⁷⁸ Dyskusja [w:] IV Plenum KC PZPR, 16–18 października 1981 r., „Nowe Drogi”, listopad 1981, nr 11, s. 87–88.

⁷⁹ Zob. 13 miesięcy i 13 dni..., s. 66.

⁸⁰ AIPN Kr, 079/104/2, Meldunek operacyjny 249/81, 27 VIII 1981 r., k. 103–104.

redakcyjnego związała się w latach osiemdziesiątych ze strukturami „Solidarności”, m.in. redaktor naczelny Maciej Szumowski⁸¹.

W analizowanym okresie redakcja „Gazety Krakowskiej” przedstawiała różne stanowiska wobec „Solidarności”: od początkowej fascynacji i bezpośredniego wsparcia działań związku przez poparcie dla niektórych postulatów i zalecanie większej partycypacji NSZZ w życiu społeczno-politycznym po dystans i zniechęcenie pewnymi działaniami „Solidarności”. Nie ulega jednak wątpliwości, że dziennikarze z partyjnej gazety uznawali potrzebę funkcjonowania niezależnych związków zawodowych. Nawet w końcowym okresie rewolucji „Solidarności” uważali, że „Solidarność” ma prawo istnieć, a PZPR powinna dążyć do porozumienia i kompromisu z tym ruchem. Oczywiście redakcja „Gazety Krakowskiej” była zainteresowana dialogiem z umiarkowanym skrzydłem NSZZ, co dość dobrze przedstawiały wspomniane krytyczne teksty wobec niektórych, jej zdaniem, zbyt antykomunistycznych wypowiedzi.

Redakcja „Gazety Krakowskiej”, w przeciwieństwie do dotychczasowych praktyk czasopism zależnych od PZPR, nie widziała swojej roli w transmitowaniu poglądów partii, ale za pomocą publikacji prasowych „podpowiadała” działaczom partyjnym, w jaki sposób mogą współpracować z „Solidarnością”. Jej dziennikarze odgrywali rolę obustronnego mediatora. Z jednej strony chcieli „oswoić” członków partii z działaniami NSZZ, przedstawiając pozytywne dla nich aspekty funkcjonowania związku, z drugiej – kierowali do NSZZ przekaz, że w PZPR są ludzie, z którymi związek może się porozumieć w sprawie reform społeczno-politycznych.

Trzeba pamiętać, że redakcja „Gazety Krakowskiej” to przede wszystkim dziennikarze. Spośród wspomnień i relacji redaktorów okres od września 1980 do grudnia 1981 r. to przede wszystkim czas poszerzania sfery wolności słowa. Obiektywne opisywanie solidarnościowych strajków czy dopuszczanie do debaty publicznej działaczy NSZZ trzeba przede wszystkim traktować jako przejaw dziennikarskiej powinności.

Przez cały analizowany okres redakcja „Gazety Krakowskiej”, w tym głównie redaktor naczelny Maciej Szumowski, zdawała sobie sprawę, że mimo większej swobody nadal funkcjonuje nadzór partyjny nad prasą. Dlatego też pomimo pozytywnego nastawienia wobec „Solidarności” musiała kierować się w działaniu realizmem. Zbyt odważne stawianie niektórych tez i postulatów wobec partii mogło skończyć się dymisją i zmianą linii redakcyjnej. Warto zwrócić uwagę, że w redakcji „Gazety Krakowskiej” pracowali dziennikarze, którzy byli członkami NSZZ. Według Jerzego Sadeckiego byłoby ich więcej, jednak Szumowski poprosił bardziej doświadczonych redaktorów, by nie zapisywali się do „Solidarności”, gdyż byłby to ważny argument dla partyjnego „betonu”, że partyjna gazeta została opanowana przez „Solidarność”⁸².

Oprócz dziennikarskiej powinności redakcja „Gazety Krakowskiej” realizowała misję społeczną: pogodzenia umiarkowanych skrzydeł PZPR i „Solidarności” oraz uniknięcia konfrontacji siłowej między obiema stronami. Wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło te starania.

⁸¹ Szerzej na ten temat zob. *13 miesięcy i 13 dni...*, s. 74–75.

⁸² Relacja Jerzego Sadeckiego...

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (AIPN Kr)

Akta operacyjne: 079/104, cz. 1–2

Archiwum Narodowe w Krakowie (AN w Krakowie)

Komitet Krakowski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie
29/2382/40-42; 29/2382/136-142; 29/2382/7-8; 29/2382/283-289

Źródła drukowane

IV Plenum KC PZPR, 16–18 października 1981 r. [w:] „Nowe Drogi”, listopad 1981, nr 11.

PZPR a „Solidarność” 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013.

Relacje

Relacja Zbigniewa Reguckiego, 12 VI 2018 r.

Relacja Jerzego Sadeckiego, 8 VI 2018 r.

Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia

13 miesięcy i 13 dni „Gazety Krakowskiej” 1980–1981. Szkic do portretu gazety codziennej napisany przez zespół dziennikarzy posierpniowej „Krakowskiej”, Londyn 1985.

Broniek J., *Gra bez asów. Zapiski z lat 1950–1990*, Kraków 2002.

Maciejewski S., *Wojna polsko-polska. Dziennik 1980–1983*, Kraków 2007.

Tabkowski S., *„Gazeta Krakowska” w antrakcie. Wspomnienia redaktora*, Katowice 2014.

Prasa

„Gazeta Krakowska” 1980–1981

„Gazeta Południowa” 1980

OPRACOWANIA

Bäcker R., *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990.

Cegła M., *Struktury poziome w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Polska lewica w XX wieku: historia – ludzie – idee*, red. T. Ślęzak, M. Śliwa, Kraków 2004.

Dudek A., *Doktryny Kani i Jaruzelskiego. Uwagi na marginesie dyskusji o nieuchronności stanu wojennego w Polsce* [w:] *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2011.

Gasztold-Señ P., *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*, Warszawa 2012.

- Gasztold-Seń P., „Lewica” w PZPR. *Działalność Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w latach 1981–1983* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, t. 3, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010.
- Gasztold-Seń P., *Partia zjednoczona czy podzielona? Różne nurty PZPR w ostatniej dekadzie PRL*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2013, t. 10.
- Juchowski P., *Między „twardogłowymi” a „reformatorami”. Główne koncepcje centrowych elit PZPR w czasie „karnawału Solidarności” (wrzesień 1980 – grudzień 1981)* [w:] *Studia z historii najnowszej Polski*, red. R. Łatka, M. Szumiło, Warszawa 2018.
- Jóźwik A., *Krakowska Kuźnica. Historia, ludzie, idee*, Kraków 2005.
- Kazimierski J., *Katowickie Forum Partyjne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 2 (22).
- Sowa A., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.

MATERIAŁY INTERNETOWE

Majchrzak G., *Dni bez prasy*, http://www.encysol.pl/wiki/Dni_bez_prasy, dostęp: 15 VI 2018 r.

„Gazeta Krakowska” wobec NSZZ „Solidarność”: wrzesień 1980 – grudzień 1981

Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” po fali strajków na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r. spowodowało polaryzację w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Artykuł przedstawia stosunek redakcji krakowskiego dziennika PZPR, „Gazety Krakowskiej” (do 31 grudnia 1980 r. – „Gazety Południowej”) do „Solidarności” od września 1980 r. (tj. zakończenia strajków na Wybrzeżu) do 13 grudnia 1981 r. (wprowadzenia stanu wojennego). Zawiera też opis podziału w partii. Na podstawie krytycznej analizy źródeł autor wyróżnił kilka problemów: poparcie dla działań „Solidarności”, promowanie umiarkowanego nurtu w NSZZ „Solidarność”, chęć mediacji pomiędzy PZPR a „Solidarnością” oraz nawoływanie do odejścia od możliwości konfrontacji siłowej z obu stron. W artykule została także przedstawiona krytyka działaczy partyjnych wobec stosunku „Gazety Krakowskiej” do „Solidarności”. Główne źródło do badań stanowią artykuły prasowe publikowane na łamach „Gazety Krakowskiej” od września 1980 r. do grudnia 1981 r. Ponadto artykuł oparty został na aktach przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Autor przeprowadził również rozmowy z Jerzym Sadeckim i Zbigniewem Reguckim.

SŁOWA KLUCZOWE

„Gazeta Krakowska”, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, prasa, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”

“Gazeta Krakowska” towards the Independent and Self-Governing “Solidarity” Trade Union: September 1980 – December 1981

The emergence of the Independent and Self-Governing “Solidarity” Trade Union following a wave of strikes on the Polish coast in August 1980 polarized the Polish United Workers’ Party. The article discusses the attitude of the editorial board of the Cracow magazine of the PUWP “Gazeta Krakowska” (“Gazeta Południowa” until 31 December 1980) towards “Solidarity” in the period from September 1980 (i.e. the end of the strikes on the coast) until 13 December 1981 (i.e. the introduction of martial law). It also describes divisions within the Party. Based on a critical analysis of source evidence, the author specifies several problems: support for “Solidarity’s” operations, the promotion of a moderate stream within the ISGTU “Solidarity”, the intention to mediate between the PUWP and “Solidarity” and the appeal to both parties to refrain from engaging in a power struggle. Furthermore, the article presents the critical opinions of party activists about the approach of “Gazety Krakowska” toward the “Solidarity” movement. Research was mainly based on press articles published by “Gazeta Krakowska” during the period from September 1980 until December 1981. The article was additionally based on the files stored by the National Archive in Cracow and by the Archive of the Institute of National Remembrance in Cracow. The author also interviewed Jerzy Sadecki and Zbigniew Regucki.

KEYWORDS

“Gazeta Krakowska”, Polish United Workers’ Party, press, Independent and Self-Governing Trade Union “Solidarity”

PIOTR JUCHOWSKI – absolwent historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, obecnie doktorant na Wydziale Historycznym UJ. Do jego zainteresowań naukowych należą dzieje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz historia Krakowa po 1945 r.

PIOTR JUCHOWSKI – graduated from history at the Jagiellonian University, currently during his PhD studies at the Faculty of History of the JU. He is interested in the history of the Polish United Workers’ Party and in the history of Cracow after 1945.

PRZEMYSŁAW BENKEN

OBBH IPN Szczecin

WOJCIECH JARUZELSKI „OTWIERA” CHINY. WIZYTA I SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W PAŃSTWIE ŚRODKA W 1986 ROKU

Jeszcze na początku lat osiemdziesiątych XX w. stosunki między Chińską Republiką Ludową (ChRL) a Polską Rzeczpospolitą Ludową (PRL) nie układały się zbyt dobrze. Było to m.in. rezultatem potężnego kryzysu w relacjach między ChRL a Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), który rozpoczął się pod koniec lat pięćdziesiątych, gdy Mao Zedong podjął realizację koncepcji gospodarczych i politycznych nieakceptowanych przez Moskwę¹. Wprawdzie Warszawa musiała jako państwo satelickie ZSRS opowiedzieć się jednoznacznie po stronie Moskwy², niemniej należa-

¹ ZSRS i jego satelici krytykowali ogłoszoną przez Pekin w 1958 r. „awanturniczą politykę” tzw. trzech czerwonych sztandarów, a następnie forsowaną przez Mao Zedonga w drugiej połowie lat sześćdziesiątych tzw. rewolucję kulturalną, którą ocenili jako „realną groźbę dla socjalistycznych zdobyczy w Chinach”. Zwracali również uwagę na rozwijany w ChRL kult jednostki (po śmierci Józefa Stalina odrzucony w ZSRS), zbyt duży wpływ armii na zarządzanie państwem, a także „nastroje szowinistyczne i wielkomocarstwowe” sprzeczne z polityką ZSRS. Szczególnie obawy budziło ponadto propagowanie przez chińskiego przywódcę twierdzenia o nieuchronności wybuchu kolejnej wojny światowej, postrzegane jako próba doprowadzenia do wzajemnego wyniszczenia się USA i ZSRS, przy biernej postawie ChRL. Duże znaczenie miał również konflikt graniczny między ZSRS a ChRL. Krytykowano też politykę następców Mao Zedonga, a zwłaszcza podejmowanie przez nich próby reformowania osłabionego rządami chińskiego dyktatora państwa z pomocą Zachodu. Rozbieżności istniały również w kontekście oceny działań wspieranej przez ZSRS Socjalistycznej Republiki Wietnamu, która pod koniec lat siedemdziesiątych dokonała według Pekinu „barbarzyńskiej napaści” na Kampuczę, rządzoną przez orientującego się na ChRL Pol Pota. Reżym tego ostatniego określano w Moskwie mianem „dyktatury feudalno-faszystowskiej”. Na temat konfliktu chińsko-sowieckiego zob. m.in. L.L. Lüthi, *Chiny-ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, przeł. J. Pawłowski, K. Urban-Pawłowska, Warszawa 2011.

² W tym kontekście warto zwrócić uwagę na periodyzację stosunków chińsko-polskich sporządzoną przez polskich dyplomatów w drugiej połowie lat osiemdziesiątych: lata 1954–1960 określano jako okres „dynamicznego rozwoju”, lata 1967–1972 – czas „największego ograniczenia stosunków”, następnie od 1984 r. zauważano ponowny

łoby zauważyć, że na negatywny stosunek kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) do Pekinu z pewnością miały wpływ rozwijająca się współpraca ChRL z Republiką Federalną Niemiec (RFN)³ i krytyka, która spadła na polskich komunistów ze strony Komunistycznej Partii Chin (KPCh) za brak zdecydowanej rozprawy z opozycją demokratyczną w latach 1980–1981. Dopiero wprowadzenie przez ekipę gen. Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego, przyjęte z aprobatą w Pekinie, poprawiło atmosferę wzajemnych relacji, które jednak wciąż były dalekie od optymalnych⁴.

Postępujące po śmierci Mao reformy życia społeczno-politycznego i gospodarczego w ChRL⁵ oraz zmiany zachodzące na Kremlu powodowały, że państwo to od 1984 r. nie tylko stopniowo zmniejszało poziom napięcia z ZSRS i satelitami Moskwy⁶, lecz także

„szybki rozwój” tych stosunków (Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KC PZPR], Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Ważniejsze dane historyczne stosunków polsko-chińskich, 8 IX 1986 r., b.p.).

³ W 1980 r. polscy dyplomaci tłumaczyli to sobie następująco: „Niebezpiecznym atrybutem chińskiej polityki zagranicznej pozostaje opowiadanie się po stronie sił odwetowych w RFN (m.in. prawo do zjednoczenia). Ustępliwość wobec prawicy z RFN jest z kolei polityczną ceną za oczekiwane koncesje gospodarcze od tego kraju” (AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, LVIII-574, Wewnętrzny materiał roboczy o aktualnych problemach polityki zagranicznej do ewentualnego wykorzystania przez Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR w rozmowach z delegacjami zagranicznymi, 9 II 1980 r., b.p.).

⁴ Zob. np. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, LVIII-526, Wystąpienia przedstawiciela PRL na spotkaniu przedstawicieli dziesięciu partii komunistycznych w dniach 10–11 V 1982 r. w Sofii (XII INTERKIT) dotyczącym problematyki chińskiej, 18 V 1982 r., b.p.

⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-718, Hu Yaobang, *O wszechstronne zapoczątkowanie nowego kształtu modernizacji socjalistycznej*, referat wygłoszony na XII Zjeździe KPCh, 1 IX 1982 r., b.p. W referacie podsumowano odejście od maizmu i jego przeżytków oraz wskazano nowe kierunki rozwoju ChRL. Główny nacisk położono na politykę gospodarczą i szybki, dynamiczny rozwój kraju. Planowano to osiągnąć dzięki rewolucji technologicznej, rozwojowi badań naukowych, podniesieniu poziomu oświaty, poprawie warunków życia ludności, lepszemu zarządzaniu i wprowadzeniu elementów wolnego rynku. Zamierzano również, opierając się na własnych siłach i środkach, rozszerzać wymianę gospodarczo-techniczną z zagranicą. Kierownictwo KPCh oczekiwało, że dzięki podjętym reformom uda się osiągnąć wielkie sukcesy: „Lata dziewięćdziesiąte będą okresem wszechstronnego wzrostu gospodarczego Chin, a tempo tego wzrostu będzie niewątpliwie wyższe niż w latach osiemdziesiątych. Całościowe propagowanie i wyjaśnienie tych założeń strategicznych pozwoli masom ludowym na jaśniejsze dojrzenie naszych wspaniałych perspektyw i zachęci je do pracy z większym poświęceniem dla osiągnięcia okresu nowego wzrostu gospodarczego” (*ibidem*).

⁶ Pierwsze przesłanki poprawy relacji między ZSRS i jego satelitami a ChRL dostrzegano nad Wisłą już pod koniec lat siedemdziesiątych: „W stosunkach z krajami socjalistycznymi zaszły w ostatnim okresie pewne symptomatyczne zmiany: istnieje chęć poznawania bliżej tych krajów, ich kultury [...], występują fakty prezentacji w środkach masowego przekazu pozytywnych materiałów”. Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-718, Notatka z pobytu międzywydziałowej grupy studyjnej KC PZPR w ChRL, grudzień 1979 r., b.p. Zwracano również uwagę na postępującą w ChRL „demaiozację”, widoczne ożywienie gospodarcze oraz rozluźnienie żelaznej dyscypliny, w jakiej utrzymywano wcześniej społeczeństwo. Zob. *ibidem*, Notatka z pobytu międzywydziałowej grupy studyjnej KC PZPR w ChRL, grudzień 1979 r., Załącznik nr 1. Niektóre obserwacje i impresje własne, grudzień 1979 r., b.p. Z drugiej strony polscy dyplomaci oceniali, że działania Pekinu miały koniunkturalny i przemysłowy charakter, a Chińczycy jedynie zmienili nieco formę kontestowania ZSRS: „Wobec wschodnioeuropejskich państw socjalistycznych [...] kierownictwo chińskie stara się zamaskować swe prawdziwe cele, demonstruje zainteresowanie doświadczeniami budownictwa socjalistycznego i reformami gospodarczymi oraz usiłuje dowodzić, że jakoby przynależność do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej miałyby hamować ich rozwój i być źródłem problemów i trudności. Celem tych działań jest stworzenie luki w poziomie stosunków Chin z wymienionymi państwami z jednej strony, a poziomem stosunków Chin ze Związkiem Radzieckim [z drugiej]” (*ibidem*, Kierunki polityki zagranicznej ChRL po XII Zjeździe KPCh, b.d., b.p.; *ibidem*, Chiny w przededniu XII Zjazdu KPCh – materiał analityczny, czerwiec 1980 r., b.p.). Nad Wisłą sądzono, że Pekin ma na celu przede wszystkim odbudowę pozycji

wdrażane przez nie rozwiązania spotkały się z zainteresowaniem wielu innych krajów socjalistycznych⁷. PRL, borykająca się od początku lat osiemdziesiątych z potężnym kryzysem gospodarczym, nie była wyjątkiem.

Kierownictwo PZPR zamierzało przez zacieśnianie relacji z Pekinem uzyskać istotne korzyści na kilku polach: 1) wykorzystania doświadczeń chińskich w procesie reformy polityki ekonomicznej; 2) rozwijania z ChRL ożywionej wymiany handlowej, co wpłynęłoby korzystnie na polską gospodarkę i miałoby znaczenie polityczne, polegające na „przyciąganiu” Państwa Środka ku europejskim krajom socjalistycznym, oraz posłużyłoby ocieplaniu relacji ChRL z ZSRS; 3) podniesienia prestiżu międzynarodowego PRL.

Chociaż w oficjalnych komunikatach, a także w dokumentach polskiej dyplomacji często podkreślano troskę o rozwój stosunków chińsko-polskich w idealistycznym kontekście dążenia do budowy światowej wspólnoty socjalistycznej, to jednak liczył się przede wszystkim pragmatyzm.

Warszawa była wprawdzie w aspekcie budowy relacji z Pekinem ograniczana satelickim statusem wobec ZSRS, którego stosunki z ChRL wciąż pozostawały trudne (aczkolwiek od 1982 r. zmierzały one ku normalizacji), niemniej zamierzano wykorzystać wzrastający zakres swobody pozostawionej Polakom przez Moskwę. Wskazywało na to *exposé* wiceministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego ogłoszone 31 stycznia 1983 r.: „Polska z zadowoleniem wita wznowienie dialogu między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową. Dostrzegamy jego istotne znaczenie dla sprawy pokoju w Azji i na świecie. Temu celowi służyłaby poprawa i rozwój stosunków Chin ze wszystkimi państwami socjalistycznymi. Ze swej strony jesteśmy gotowi do dalszego ich rozszerzania w różnych dziedzinach, a zwłaszcza gospodarczej, na bazie wzajemnych korzyści przy poszanowaniu interesów obu stron”⁸. Takiemu podejściu sprzyjało przejęcie władzy w ZSRS przez Michaiła Gorbaczowa, który – jak zauważył Jan Rowiński: „[...] uznał [...] za konieczne dokonanie istotnej zmiany w stosunkach z sojusznikami [...] poprzez danie im nieporównywaną większą autonomii w budowaniu modelu swego wewnętrznego rozwoju, a w ślad za tym także doprowadzenia do trwałej normalizacji stosunków z Pekinem. Oznaczało to zmianę z »żółtego, migającego światła« »na zielone« w realizacji programu wewnętrznych reform, jak i zdjęcie nogi z hamulca w wysiłkach

ChRL, „hegemonizm” wobec państw Półwyspu Indochińskiego oraz rozbijanie jedności europejskich państw socjalistycznych pod pretekstem wzbudzenia ich zainteresowania „gospodarką mieszaną”, będącą w praktyce próbą dostosowania maoizmu do nowych realiów. Por. T. Dmochowski, *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*, Gdańsk 2009. Na temat dalekosiężnych planów ChRL z polskiej perspektywy zob.: P. Benken, *Doktryna wojenna Chińskiej Republiki Ludowej w wybranych dokumentach polskiej dyplomacji z lat osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 r. Zbiór studiów*, t. 5, red. G. Kotlarz, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2018.

⁷ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-718, Informacja o pobycie grupy studyjnej KC PZPR przebywającej w ChRL w dniach 20 III–4 IV 1979 r. pod kierownictwem zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC Andrzeja Bartnickiego. Uwagi i wnioski na podstawie obserwacji i rozmów z przedstawicielami polskich placówek, grudzień 1979 r., b.p. Co ciekawe, jeszcze w 1979 r. nad Wisłą przeważał pogląd, że ChRL znajduje się w kryzysie gospodarczym, będącym efektem maoizmu, z którego nie uda jej się wyjść w krótkim czasie (*ibidem*, Notatka z pobytu międzywydziałowej grupy studyjnej KC PZPR w ChRL, grudzień 1979 r., b.p.).

⁸ J. Rowiński, *Wahadło: czyli stosunki polityczne PRL–ChRL* [w:] *Polska–Chiny. Wczoraj, dziś jutro*, red. B. Góralczyk, Toruń 2009, s. 50.

tych państw na rzecz intensyfikacji i rozwoju stosunków z Chinami. Znalazło to wyraz w gwałtownym ożywieniu kontaktów politycznych⁹.

W sierpniu 1986 r., na krótko przed wizytą gen. Jaruzelskiego w ChRL, polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych prezentowało następujący pogląd na wspomnianą kwestię: „Towarzysze radzieccy oceniają, że aktualna polityka chińska, przy wszystkich jej słabościach, obiektywnie układa się bliżej interesów socjalizmu niż imperia- lizmu. Wykazują też, szczególnie po XXVII Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego [1986 r.], nowe i otwarte podejście do spraw stosunków z Chinami oraz gotowość do rozsądnych kompromisów. Jak wykazała praktyka, nie wysuwali, w ramach tej polityki, obiekcji wobec wznowienia przed nimi kontaktów na szczeblu ministrów spraw zagranicznych krajów wspólnoty [socjalistycznej] z ChRL. Z ostatniej rozmowy tow. Mariana Orzechowskiego [w latach 1985–1987 minister spraw zagranicznych PRL – przyp. P.B.] z tow. Eduardem Szewardnadze [w latach 1985–1990 minister spraw zagranicznych ZSRS – przyp. P.B.] wynika, że kierownictwo radzieckie uważa polsko- chińskie spotkanie na szczycie za dobry pomysł¹⁰”.

Chińczycy, prowadzący politykę otwartą także na kraje socjalistyczne będące ważnymi sojusznikami ZSRS, bardzo interesowali się polskimi doświadczeniami w zakresie reformowania gospodarki oraz ewolucji stosunków wewnętrznych (m.in. relacje władza–środowiska opozycyjne, decentralizacja, „demokratyzacja” życia). Pod koniec 1985 r. ambasada PRL w Pekinie zwracała w tym kontekście uwagę na następujący fakt: „W świetle nasilania się [w łonie kierownictwa KPCh – przyp. P.B.] obaw przed »duchowymi zanieczyszczeniami« może wzrosnąć zainteresowanie stosunkami z kra- jami socjalistycznymi – jako mniej szkodliwymi. Również polityka reform skłaniać będzie chińskie kierownictwo do poszukiwania w krajach socjalistycznych materiału porównawczego, przydatnych doświadczeń, rozwiązań¹¹”.

Pekinowi zależało także na nawiązaniu z PRL współpracy gospodarczej, która mogłaby owocować dalszym napływem nowoczesnych technologii, jak również uczynieniem z Polski rynku zbytu dla swoich towarów¹². Chińczycy deklarowali też duże

⁹ *Ibidem*, s. 53. Zob. też A. Halimarski, *Normalizacja stosunków między ChRL a krajami Europy Wschodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, nr 7–8, s. 33–34.

¹⁰ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, Pilna notatka dotycząca wizyty I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, 12 VIII 1986 r., b.p.

¹¹ AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. II, teczka 5, Propozycje do planu pracy ambasady PRL w ChRL na 1986 r., 22 XI 1985 r., b.p. Jan Rowiński w notatce z rozmów, które prowadził w maju 1986 r. z członkami delegacji Chińskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych podczas ich wizyty w PRL, zapisał, że mieli oni świadomość niemałych trudności, na które nатыkały się reformy w ich kraju: „Starają się działać ostrożniej; rzeczywistość, szczególnie jeśli chodzi o reformy w gospodarce miejskiej, okazała się o wiele bardziej skomplikowana, niż sądzili. Nie mają doświadczeń. Każde niepowodzenie powoduje wzrost sił przeciwnych reformie. Mają ogromne problemy natury teoretycznej i praktycznej. [...] Są niezwykle zainteresowani polskimi doświadczeniami, gdyż oba kraje stoją przed podobnymi dylematami. Interesowali się przede wszystkim posunięciami mającymi na celu zahamowanie inwazji inwestycji, niekontrolowanego i nieuzasadnionego efektami pracy wzrostu funduszu konsumpcyjnego (płace, premie, wydatki socjalne) w zakładach oraz kontrolą nad nieuzasadnionym podnoszeniem cen przez przedsiębiorców” (*ibidem*, w. III, t. 52, Notatka z rozmów z członkami delegacji Chińskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych w czasie ich wizyty w PRL w dniach 3–10 V 1986 r., 10 V 1986 r., b.p.).

¹² A. Halimarski, *Normalizacja stosunków...*, s. 34–35.

zainteresowanie polskimi inwestycjami w Państwie Środka¹³ i możliwość „zwielokrotnienia” dwustronnej współpracy gospodarczej, o czym na początku 1986 r. w rozmowie z dyrektorem Samodzielnego Zespołu Studiów przy Przewodniczącym Rady Państwa oraz przewodniczącym Komitetu Obrony Kraju mjr. Wiesławem Górnickim wspomniał ambasador ChRL w Warszawie¹⁴. Państwo Środka wyrażało ponadto chęć rozwijania dobrych relacji z PRL na wielu innych polach, jednak miało to znaczenie drugo- lub trzeciorzędne.

Co godne odnotowania, polityka Pekinu uwzględniała satelicki status PRL wobec ZSRS, co ułatwiało nawiązywanie bliższych kontaktów. Jak zapisano np. w jednym z polskich dokumentów z początku 1987 r.: „Deklarując gotowość wznowienia współpracy międzypartyjnej, Chińczycy zapewniają o pełnym poszanowaniu zagranicznej i wewnętrznej polityki partnerów, w tym bliskich politycznych i gospodarczych związków z ZSRR”¹⁵.

Z przedstawionych informacji jasno wynikało, że w połowie lat osiemdziesiątych wytworzyły się korzystne uwarunkowania do nawiązania bliższych relacji między ChRL a PRL. Wydarzeniem, które to przypieczętowało, była robocza wizyta gen. Jaruzelskiego w Państwie Środka we wrześniu 1986 r., owocująca ponownym nawiązaniem oficjalnych kontaktów między KPCh a PZPR, zerwanych z inicjatywy tego pierwszego ugrupowania na początku lat sześćdziesiątych. Reaktywacji kontaktów na najwyższym szczeblu towarzyszyły porozumienia dotyczące m.in. współpracy gospodarczej oraz wymiana doświadczeń na tym polu, kontynuowana podczas kolejnych wizyt urzędników państwowych i przedstawicieli aparatu partyjnego obu krajów.

Chociaż pierwszy etap „nowego otwarcia” w relacjach ChRL–PRL uchodził z polskiej perspektywy za bardzo obiecujący, to wkrótce okazało się, że rok 1986 był punktem kulminacyjnym w kwestii wielkości wymiany handlowej między obu państwami, po którym nastąpił zauważalny regres. Wizyta gen. Jaruzelskiego w Państwie Środka była więc niewątpliwie, jako zdarzenie jednostkowe, jego osobistym sukcesem politycznym. Nie przełożył się on jednak w dłuższej perspektywie na trwałe, istotne osiągnięcia w zakresie współpracy gospodarczej. Autor artykułu byłby wręcz skłonny postawić hipotezę, że na poprawie wzajemnych relacji między Pekinem a Warszawą bardziej zyskali Chińczycy,

¹³ Jak oceniała pod koniec 1985 r. ambasada PRL w ChRL: „[...] na rzecz rozbudowy więzi gospodarczych między Polską i Chinami działać będzie program modernizacji starych zakładów [przemysłowych] [budowanych wcześniej przez Polaków] – zwłaszcza jeśli uda się Chinom wydatnie zwiększyć eksport i zasoby dewizowe” (AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. II, teczka 5, Propozycje do planu pracy ambasady PRL w Pekinie na 1986 r., 22 XI 1985 r., b.p.).

¹⁴ *Ibidem*, w. II, t. 5, Notatka służbowa mjr. Wiesława Górnickiego z rozmowy z ambasadorem ChRL w Warszawie odbytej 3 I 1986 r., 4 I 1986 r., b.p.

¹⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-711, Notatka dotycząca wznowienia współpracy między PZPR a KPCh, 18 II 1987 r., b.p. Zob. też. m.in. J. Szczudlik-Tatar, *Powrót do gry. Od obleżonej twierdzy do odpowiedzialnego partnera – ewolucja polityki zagranicznej Chin (1949–2010)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2011, nr 2 (60), s. 29–58.

choć i Polacy zebrali wiele cennych informacji, które brano pod uwagę podczas prac nad planami urynkowania gospodarki w schyłkowym okresie PRL¹⁶.

Celem niniejszego tekstu jest zaprezentowanie ewolucji w stosunkach chińsko-polskich w latach osiemdziesiątych, których symbolicznym punktem kulminacyjnym była wizyta gen. Jaruzelskiego w Pekinie. Kwestia ta, o ile wiadomo autorowi, nie była dotąd tak szeroko analizowana w rodzimej literaturze przedmiotu¹⁷. W artykule wykorzystano m.in. dokumenty Wydziału Zagranicznego KC PZPR, zdeponowane w Archiwum Akt Nowych, i dokumenty Departamentu II Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Azja i Pacyfik), zdeponowane w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na zasoby te, doskonale się nawzajem uzupełniające, składały się m.in. liczne materiały poświęcone tytułowemu zagadnieniu, wytworzone przez Departament II MSZ, ambasadę PRL w Pekinie oraz Urząd Rady Ministrów. Materiały, niewprowadzone dotąd do obiegu naukowego, pozwalają właściwie ocenić motywy strony polskiej w kontekście rozwijania stosunków dwustronnych z ChRL, jak również wskazują na istotne trudności i zawiedzione oczekiwania, jakie pojawiły się po okresie zbyt dużego entuzjazmu, będącego rezultatem udanej wizyty gen. Jaruzelskiego w Pekinie.

Autor ma nadzieję, że zaprezentowane przemyślenia nie tylko przyczynią się do pogłębienia badań nad relacjami ChRL–PRL w latach osiemdziesiątych, lecz będą także miały pewną wartość podczas oceny współczesnych wydarzeń.

KU PRZEŁOMOWI

Jak już wspomniano, nie mogło być mowy o całkowicie samodzielnej polityce PRL wobec ChRL. Warszawa, pozytywnie odpowiadając na sygnały z Pekinu, zachęcając do ocieplenia dwustronnych relacji, zachowywała pełną lojalność wobec Moskwy. Warto byłoby w tym kontekście zauważyć, że gdy w listopadzie 1985 r. chińskie MSZ sondowało możliwość zorganizowania wizyty gen. Jaruzelskiego w ChRL, Polacy nie zdecydowali się nad jakiegokolwiek jednoznaczne deklaracje w owej materii¹⁸. Dopiero gdy upewniono się, że Moskwa nie ma nic przeciwko tej inicjatywie, zakomunikowano Pekinowi, iż do wizyty I sekretarza KC PZPR w ChRL może dojść przy okazji jego podróży do Mongolskiej Republiki Ludowej (MRL) i Koreańskiej Republiki Ludowo-

¹⁶ Zob. np. AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Biuro Rady Handlowego w Pekinie, Chińska Republika Ludowa. Gospodarka-Handel-Współpraca, wrzesień 1986 r., b.p.

¹⁷ Zob. np. A. Paczkowski, *Dyplomacja polska czasów kryzysu (1980–1989)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010. W tym artykule kwestia stosunków polsko-chińskich w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nie została w ogóle poruszona. Tę problematykę przeanalizowano natomiast niedawno w publikacji anglojęzycznej: M.K. Gnońska, 'Socialist Friends Should Help Each Other in Crises': *Sino-Polish Relations Within the Cold War Dynamics, 1980–1987*, „Cold War Dynamics” 2017, t. 17, nr 2, s. 143–159.

¹⁸ AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, Notatka w sprawie ewentualnego zatrzymania się I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL podczas podróży do Mongolskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, 14 VI 1986 r., b.p. Tej wizyty nie ujęto również w planie prac ambasady PRL w Pekinie na 1986 r.

-Demokratycznej (KRL-D) planowanej na wrzesień 1986 r. Chińczykom zamierzano to wytłumaczyć tym, że w sferze stosunków międzypaństwowych z ChRL ZSRR dopuścił wyprzedzenie go przez inne kraje wspólnoty socjalistycznej¹⁹, aczkolwiek Moskwa nadała nakładała w tym aspekcie na swych satelitów pewne ograniczenia. Dotyczyły one głównie nawiązania przez Pekin i Warszawę współpracy wojskowej, wobec czego – z uwagi na zobowiązania wynikające z członkostwa PRL w Układzie Warszawskim – Polacy się dystansowali²⁰. Nie zmieniła tego nawet wizyta gen. Jaruzelskiego w Pekinie, chociaż ambasada PRL w Pekinie we wrześniu 1987 r. oceniała, że „dojrzewają warunki do podjęcia kontaktów między ministerstwami obrony obu krajów, a także resortami spraw wewnętrznych w obszarach neutralnych”²¹.

O braku jakiegokolwiek inicjatywy własnej Warszawy w relacjach z Chinami mogło świadczyć również to, że przed 1986 r. ostatnim I sekretarzem KC PZPR, który odwiedził ChRL, był Edward Ochab (1956). W dokumentach polskiej dyplomacji podkreślano, że do ostatniej wizyty przedstawiciela PRL przed zerwaniem relacji partyjnych między KPCh i PZPR doszło w 1960 r., kiedy do Państwa Środka udał się wicepremier Stefan Jędrzychowski²². Nie należałoby wobec tego mówić o podjęciu przez komunistów z Polski w połowie lat osiemdziesiątych próby balansowania między ChRL a ZSRS (aczkolwiek polscy dyplomaci w kontaktach ze swymi chińskimi odpowiednikami udzielali wymijających odpowiedzi na pytania na temat istniejących wciąż trudnych zagadnień w relacjach między Moskwą a Pekinem), lecz tylko o prowadzeniu działań akceptowalnych przez ZSRS, uznawanych za korzystne dla całego bloku państw pod jego przywództwem²³. Dążenia do poprawy stosunków z ChRL przez europejskich satelitów Moskwy (PRL nie była w tym aspekcie ani wyjątkiem, ani też prekursorem)²⁴ i wciągnięcie Państwa Środka w sieć cennych wzajemnych powiązań gospodarczych uważano

¹⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Trudne politycznie tematy w stosunkach z ChRL (do przedstawienia naszego stanowiska w przypadku postawienia przez partnera), 15 IX 1986 r., b.p.

²⁰ *Ibidem*, Analiza Departamentu II Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL pt. Stosunki dwustronne PRL–ChRL (w okresie od 1984 r.), 1 IX 1986 r., b.p.

²¹ AMSZ, Departament II, zbiór nr 26/90, w. I, t. 5, Szyfrogram nr 3343/III z ambasady PRL w Pekinie do MSZ, 4 IX 1987 r., b.p. Ambasador Zbigniew Dembowski w dokumencie przygotowanym dla dyrektora Gabinetu Ministra MSZ stwierdzał, że po wizycie gen. Wojciecha Jaruzelskiego jedynym „ogranicznikiem” w relacjach PRL z ChRL pozostał brak kontaktów wojskowych, ale nie precyzował, na czym miałyby one polegać (AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. II, t. 5, Aktualne problemy stosunków polsko-chińskich [ważniejsze perspektywy i bariery ograniczające współpracę], 28 X 1986 r., b.p.).

²² AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Ważniejsze dane historyczne stosunków polsko-chińskich, 8 IX 1986 r., b.p. Nie oznaczało to wszakże, że kontakty polsko-chińskie po 1960 r. całkowicie ustały, gdyż podtrzymywano je m.in. w związku z funkcjonowaniem Chińsko-Polskiego Przedsiębiorstwa Maklerskich Okrętowych „Chipolbrok” (zob. M.K. Gnońska, *Chipolbrok – Continuity in Times of Change: Sino-Polish Relations During the Cold War, 1949–1969* [w:] *Europe and China in the Cold War*, red. J.M. Schaufelbuehl, M. Wyssa, V. Zanier, Leiden–Boston 2019, s. 192–211), aczkolwiek ich ranga została obniżona.

²³ M.K. Gnońska, *Socialist Friends...*, s. 150.

²⁴ ChRL w 1983 r. rozpoczęła zauważalną aktywizację na rzecz kontaktu z PZPR, Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności, Węgierską Socjalistyczną Partią Robotniczą, Komunistyczną Partią Czechosłowacji oraz Bułgarską Partią Komunistyczną. Najlepsze relacje Państwo Środka utrzymywało z Rumuńską Republiką Ludową – nigdy ich nie przerwano (A. Halimarski, *Normalizacja stosunków...*, s. 35).

za doskonały sposób na ograniczenie przez ChRL współpracy z krajami kapitalistycznymi i zmniejszenie napięcia między Pekinem a Moskwą.

Chociaż ewolucja dwustronnych relacji między PRL a ChRL była fragmentem większego procesu zmian zachodzących w międzynarodowych stosunkach politycznych i gospodarczych w latach osiemdziesiątych, to dla decydentów znad Wisły miała ona nie małe znaczenie również z punktu widzenia ich partykularnych interesów. Umożliwiła bowiem przynajmniej częściową odbudowę międzynarodowego prestiżu PRL, który poważnie ucierpiał na skutek wydarzeń rozgrywających się w latach 1980–1981. Nie można też było lekceważyć – w związku z ciężkim stanem polskiej gospodarki, próbującej wydobyć się z kryzysu, w jaki wpędziły ją nadmierne i nieprzemysłane inwestycje w okresie tzw. dekady Gierka – rozwijającej się od 1984 r. wymiany handlowej z Chinami²⁵. W poniższej tabeli przedstawiono wartość obrotów między państwami w latach 1980–1985 w milionach franków szwajcarskich.

Tabela 1. Wartość obrotów między ChRL i PRL w latach 1980–1985

Rok	1980	1981	1982	1983	1984	1985
Wartość obrotów	435	203	225	361	537	1096

Źródło: AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Ważniejsze dane historyczne stosunków polsko-chińskich, 8 IX 1986 r., b.p.

Jeśli weźmie się pod uwagę powyższe dane, nie powinno dziwić, że dążąc do rozwijania relacji z Pekinem, Warszawa koncentrowała się na rozszerzaniu m.in. współpracy gospodarczej, co pozwalało również na ograniczanie drażliwych kwestii politycznych. Wymownym tego dowodem był przyjazd w 1983 r. do Pekinu prezesa Banku Handlowego w Warszawie, Kazimierza Głazewskiego.

Państwu Środka również zależało na pogłębianiu wzajemnych relacji gospodarczych, by zrealizować swe partykularne interesy, co nie uszło uwagi Polaków: „Chiny przywiązują dużą wagę i znaczenie do dwustronnej współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i wymiany handlowej z Polską. [Chińczycy] dostrzegają, że Polska jest interesującym partnerem pod względem możliwości zaopatrzenia [ich] kraju w niektóre technologie, technikę, maszyny i urządzenia, zwłaszcza produkowane na licencjach zachodnich, oraz niektóre surowce. Dostawy z Polski mogą stanowić uzupełniające

²⁵ Warto zauważyć, że Polacy szukali możliwości rozwijania współpracy gospodarczej także z innymi państwami Azji. Przykładowo 17 IV 1985 r. gen. Wojciech Jaruzelski podczas spotkania z przewodniczącym delegacji japońskiej na sesji Komitetów Gospodarczych Polska–Japonia i Japonia–Polska powiedział: „Przywiązujemy dużą wagę do obecnych sesji komitetów gospodarczych P–J i J–P oraz wizyty z tej okazji japońskich biznesmenów. Japonia cieszy się w naszym kraju zainteresowaniem i szacunkiem, jako kraj wielce utalentowanych i pracowitych ludzi. Rad jestem, że przybyła tak reprezentatywna grupa przedstawicieli japońskiego przemysłu. Sądzę, że rozmowy, które panowie przeprowadziliście i przeprowadzicie, będą owocne dla polsko-japońskiej współpracy” (AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, LVIII-123, Zapis rozmowy prezesa Rady Ministrów PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z przewodniczącym delegacji japońskiej na sesję Komitetów Gospodarczych Japonia–Polska i Polska–Japonia w dniach 17 IV 1985 r., b.d., b.p.).

zaopatrzenie w dobra inwestycyjne w ramach wymiany clearingowej, zwalniając tym samym import wolnodewizowy²⁶.

Jak celnie zauważył Andrzej Halimarski: „[...] gospodarka Chin i krajów Europy Wschodniej jest wysoce komplementarna. [...] Kraje te odegrały niezwykle ważną rolę w pierwszym okresie istnienia ChRL, udzielając znaczącej pomocy temu państwu w realizacji programu wstępnego uprzemysłowienia [...], uczestniczyły w budowie ponad stu obiektów przemysłowych w pierwszym i drugim planie pięcioletnim. Partnerzy z tych krajów Europy Wschodniej są dziś w stanie zaproponować atrakcyjną i korzystną dla Chin ofertę modernizacyjną w zakresie techniki, technologii, nauki i organizacji [...]. Prawdą jest, że ta oferta ustępuje jakością i parametrami technicznymi ofertom zachodnim czy japońskim, ale jest tańsza, prostsza, w zasadzie nienastawiona – co jest ważne w wypadku Chin – na oszczędność siły ludzkiej. Partnerzy ci stwarzają także wyjątkowo korzystne warunki dla chińskiej oferty eksportowej [...]. Charakter wymiany (clearing) pozwala na zaoszczędzenie środków dewizowych. [...] Zbliżeniu sprzyjają przeprowadzone reformy gospodarcze²⁷.

W Warszawie zdawano sobie sprawę, że ChRL widziała w PRL jednego ze swych ważniejszych partnerów gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej, który może być użyteczny w procesie „rekonstrukcji i modernizacji” Państwa Środka. Na polski eksport do Chin składały się przede wszystkim następujące towary: maszyny i urządzenia górnicze, samochody ciężarowe i osobowe, linie technologiczne i urządzenia dla przemysłu spożywczego, wyroby hutnicze, miedź elektrolityczna i walcówka miedziana, przewody stalowo-aluminiowe, soda kalcynowa i kaustyczna oraz różne tkaniny i dzianiny poliestrowe. Warto byłoby uzupełnić powyższe wyliczenie o informację, że 67 proc. wartości polskiego eksportu stanowiły maszyny i urządzenia niezbędne dla przemysłu górniczego rozwijającego się w ChRL. Pekin, mający branżę gospodarki rozwiniętą lepiej niż w PRL (przemysł elektroniczny, urządzenia łączności), a także większe osiągnięcia w dziedzinie nauki i techniki, był ponadto dysponentem wielu nowych technologii krajów zachodnich, których nie sprzedawano europejskim krajom socjalistycznym. W Warszawie bardzo liczone na ich pozyskanie, przy czym w polskiej gospodarce nie małą rolę odgrywał również import z Chin następujących towarów: ruda wolframu, olej tungowy, antymon, rtęć, parafina, ogumienie samochodowe, bawełna, kukurydza, soja, ryż, herbata, wieprzowina, szczecina, jelita wieprzowe, surowe tkaniny bawełniane, tkaniny jedwabne, konfekcja, dziewiarstwo, odzież robocza, ręczniki oraz artykuły szkolno-biurowe²⁸.

W takiej sytuacji zarówno w ChRL, jak i w PRL decydenci doszli do wniosku, że niezbędne stało się zorganizowanie wizyt przedstawicieli obu państw na wysokim szczeblu,

²⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Biuro Rady Handlowego w Pekinie, Chińska Republika Ludowa. Gospodarka-Handel-Współpraca, wrzesień 1986 r., b.p. Zob. też AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. II, t. 5, Aktualne problemy stosunków polsko-chińskich (ważniejsze perspektywy i bariery ograniczające współpracę), 28 X 1986 r., b.p.

²⁷ A. Halimarski, *Normalizacja stosunków...*, s. 38–39.

²⁸ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Biuro Rady Handlowego w Pekinie, Chińska Republika Ludowa. Gospodarka-Handel-Współpraca, wrzesień 1986 r., b.p.

które miały posłużyć „tworzeniu infrastruktury długofalowych powiązań gospodarczych, handlowych i naukowo-technicznych”²⁹. Na przełomie lipca i sierpnia 1984 r. do PRL przyjechała radczyni stanu i minister współpracy gospodarczej z zagranicą i handlu, Chen Muhua, której wizyta zakończyła się podpisaniem porozumienia o współpracy naukowo-technicznej, jak również o utworzeniu polsko-chińskiego rządowego Komitetu Współpracy Gospodarczej, Handlowej i Naukowo-Technicznej³⁰. Rok później do Pekinu udał się wiceminister spraw zagranicznych PRL Ernest Kucza, który 14 lipca podpisał polsko-chińską konwencję konsularną. W 1985 r. doszło również m.in. do ważnych wizyt wicepremierów Janusza Obodowskiego w Chinach (marzec) i Li Penga w Polsce (maj). Podczas tej ostatniej zapoczątkowano „nową jakość” w dwustronnych stosunkach gospodarczych, gdyż 25 maja podpisano umowę handlową na lata 1986–1990³¹.

Ważnym elementem wizyty Li Penga była rozmowa, którą odbył 27 maja z gen. Jaruzelskim. Poruszono wówczas wiele istotnych kwestii gospodarczo-politycznych, przy czym Chińczyk stwierdził, że jest pod wrażeniem tego, co zobaczył w Polsce, m.in. chwalił odbudowaną Warszawę, a na zakończenie złożył następującą deklarację: „Chciałbym w imieniu Rządu i Partii zaprosić przedstawiciela Polski na dowolnym szczeblu i w dowolnym terminie do odwiedzenia Chińskiej Republiki Ludowej. Takie kontakty niewątpliwie pomogą lepiej poznać się wzajemnie”³². I sekretarz KC PZPR przyjął zaproszenie, niemniej uchylił się od jakichkolwiek konkretów.

W listopadzie 1985 r. zawarto pierwsze w historii porozumienie o współpracy między polską Komisją Planowania przy Radzie Ministrów a jej chińskim odpowiednikiem (ogółem w latach 1983–1986 zawarto kilkanaście umów międzynarodowych).

Dynamicznie postępujące kontakty oficjalne między państwami stymulowały stosunki gospodarcze. Przewidywano, że w 1986 r. wartość wymiany handlowej wyniesie 1,6 mld franków szwajcarskich, a więc trzykrotnie przewyższy obroty z roku 1983³³. W rezultacie na liście socjalistycznych partnerów handlowych ChRL Polska przesunęła się z czwartej pozycji w 1984 r. (po Rumuńskiej Republice Ludowej, ZSRS i Republice Kuby) na drugą w 1985 r. (po ZSRS)³⁴.

Odnotowując szybki rozwój stosunków dwustronnych między ChRL a PRL, należałoby zasygnalizować, że do wielu aspektów polityki Pekinu nadal podchodzono krytycznie³⁵. Niemniej większość obaw i zastrzeżeń stopniowo ustępowała wizji korzyści

²⁹ *Ibidem*, Analiza Departamentu II Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL pt. Stosunki dwustronne PRL–ChRL (w okresie od 1984 r.), 1 IX 1986 r., b.p.

³⁰ J. Rowiński, *Wahadło...*, s. 51.

³¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-710, Notatka Departamentu Polityki Handlowej I dotycząca uzgodnionej wieloletniej umowy handlowej z ChRL na lata 1986–1990, maj 1985 r., b.p.

³² AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, LVIII-123, Zapis rozmowy I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z wiceprezesem Rady Państwa ChRL Li Pengiem odbytej w dn. 27 V 1985 r., b.d., b.p.

³³ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Biuro Radcy Handlowego w Pekinie, Chińska Republika Ludowa. Gospodarka-Handel-Współpraca, wrzesień 1986 r., b.p.

³⁴ *Ibidem*, Analiza Departamentu II Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL pt. Stosunki dwustronne PRL–ChRL (w okresie od 1984 r.), 1 IX 1986 r., b.p.

³⁵ Zob. np. AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-710, Notatka zastępcy kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Janusza Lewandowskiego dotycząca możliwości rozwoju współpracy gospodarczej z ChRL,

wynikających z nawiązania głębszej współpracy z ChRL, a największy przełom miał przynieść rok 1986, w którym doszło m.in. do pierwszej wizyty delegacji Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Romana Malinowskiego w Chinach (czerwiec)³⁶ oraz do wizyty gen. Jaruzelskiego (wrzesień) w ramach podróży do trzech państw socjalistycznych Azji (oprócz ChRL były to KRL-D i MRL).

PAMIĘTNA WIZYTA

Dwudziestego szóstego sierpnia 1986 r. polscy dyplomaci poinformowali stronę chińską o gotowości I sekretarza KC PZPR do złożenia wizyty w Pekinie³⁷. Generał Jaruzelski miał przybyć do stolicy Państwa Środka na zaproszenie władz ChRL 28 września³⁸, w podróż powrotną do Warszawy udać się zaś dwa dni później, a w jej trakcie na kilka godzin zatrzymać się w Moskwie, by porozmawiać z Michaiłem Gorbaczowem³⁹.

Program wizyty wyglądał następująco:

28 września (niedziela)

Godz. 12.30 – przylot samolotu specjalnego Tu-154 z polską delegacją.

13.30 – zakwaterowanie delegacji w Państwowym Domu Gościnnym Diaoyutai.

14.00 – śniadanie we własnym gronie.

15.50 – wyjazd do Pałacu Zimowego.

16.00 – zwiedzanie Pałacu Zimowego.

22 II 1985 r., b.p. W dokumencie zapisano m.in.: „KC PZPR dochodzi do wniosku, że obecna antysocjalistyczna linia w polityce zagranicznej kierownictwa ChRL ma charakter długofalowego, strategicznego współdziałania z imperializmem amerykańskim. Pekin sądzi, że osłabiając ZSRR i całą wspólnotę socjalistyczną, będzie w stanie zrealizować swoje [...] wielkomocarstwowe i hegemonistyczne ambicje. Obiektywnie zarysowuje się groźba zbieżności strategii Chin i imperializmu USA: Reagan chce otworzyć przeciwko ZSRR wschodni front – Pekin dąży do umocnienia swojego potencjału militarnego w celach hegemonistycznych i szuka w tym zakresie współpracy, także wojskowej, z USA. Razem jest to wspólne dążenie imperializmu USA i Pekinu do zmiany globalnego układu sił na niekorzyść ZSRR i całej wspólnoty socjalistycznej”.

³⁶ Delegacja parlamentu ChRL przybyła do PRL rok wcześniej, w czerwcu 1985 r. W tym też czasie ponoć rozpoczęły się przygotowania do wizyty gen. Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, dokąd udał się dyrektor Samodzielnego Zespołu Studiów przy Przewodniczącym Rady Państwa oraz przewodniczący Komitetu Obrony Kraju Wiesław Górnicki (zob. W. Górnicki, *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego szerypa*, Wrocław 1994, s. 278), aczkolwiek nie znalazło to potwierdzenia w dokumentach. Górnicki mógł brać udział w przygotowaniach I sekretarza KC PZPR do wizyt w KRL-D i MRL, ewentualnie prowadził jakieś zakulisowe rozmowy w kontekście Pekinu; oficjalne decyzje na temat wyjazdu gen. Jaruzelskiego do ChRL zapadły później.

³⁷ AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, Pilna notatka dotycząca ustaleń związanych z wizytą I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, 30 VIII 1986 r., b.p.

³⁸ Wizyta gen. Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL miała charakter roboczy, na co nalegali Chińczycy, którzy uzasadniali to wyłącznie krótkim czasem jej trwania. Gospodarze przekonywali Polaków, że ustalenie takiej własności rangi wizyty nie wiąże się z jakimkolwiek celowym afrontem w stosunku do I sekretarza KC PZPR.

³⁹ Wojciechowi Jaruzelskiemu towarzyszyli m.in.: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Józef Czyrek, członek BP i minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak oraz wicepremier Zbigniew Szalajda. Do ChRL poleciała również córka I sekretarza KC PZPR Monika Jaruzelska, dla której zaplanowano zwiedzanie atrakcji turystycznych Pekinu. Wspomnienia Jaruzelskiej z wyjazdu do Azji, opatrzone m.in. zdjęciem z ojcem na Wielkim Murze, zob. M. Jaruzelska, *Towarzyszka panienska*, Warszawa 2013, s. 165–169.

17.00 – zakończenie zwiedzania Pałacu Zimowego (z wyjątkiem Moniki Jaruzelskiej, która miała kontynuować zwiedzanie w towarzystwie żony ambasadora PRL w Pekinie).

17.10 – powrót do miejsca zakwaterowania.

18.30–20.00 – spotkanie w Diaoyutai z premierem ChRL Zhao Ziyangiem.

20.00 – obiad wydany przez premiera (toasty).

29 września (poniedziałek)

9.45 – złożenie przez delegację polską wieńca pod pomnikiem Bohaterów Ludowych na placu Niebiańskiego Pokoju.

10.00 – spotkanie w siedzibie chińskiego parlamentu z członkiem Stałego Komitetu Biura Politycznego KC KPCh Deng Xiaopingiem.

11.30 – spotkanie z sekretarzem generalnym KC KPCh Hu Yaobangiem, następnie przewidziano wspólne śniadanie.

14.00 – wyjazd delegacji polskiej na zwiedzanie Wielkiego Muru i grobowców władców z dynastii Ming.

16.00 – obiad wydany przez premiera ChRL.

18.00–18.30 – spotkanie z przewodniczącym ChRL Li Xiannianem (ze względu na stan zdrowia Chińczyka ograniczone do pół godziny).

18.30 – obiad we własnym gronie.

30 września (wtorek)

10.30 – odlot samolotu specjalnego⁴⁰.

Chińczycy w swych wypowiedziach do prasy bezpośrednio poprzedzających podjęcie rozmów z gen. Jaruzelskim starali się nieco tonować optymistyczne nastroje związane z „wyjątkowością” wizyty komunistycznego przywódcy Polski⁴¹. Wskazywali, że był on gościem rządu, a nie KPCh. Niemniej wśród obserwatorów pojawiały się liczne głosy, że I sekretarz KC PZPR przetrze szlak innym przywódcom europejskich krajów socjalistycznych z Europy Środkowo-Wschodniej, działając tym samym na rzecz dobra „całej wspólnoty”⁴². Jak z dumą pisano w polskim czasopiśmie „Życie Partii”: „Nie bez podstaw wiele światowych agencji określiło wizytę gen. Jaruzelskiego w Chińskiej Republice

⁴⁰ AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, Pilna notatka dotycząca ustaleń związanych z wizytą I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, 30 VIII 1986 r., b.p. Zob. też „Dziennik Telewizyjny”, 29 IX 1989.

⁴¹ Strona polska od początku podkreślała wielkie znaczenie wizyty I sekretarza KC PZPR w Pekinie. 16 IX 1986 r. podczas briefingu dla dziennikarzy znad Wisły, mających relacjonować podróż gen. Wojciecha Jaruzelskiego do ChRL, instruowano ich, że „zdarzenie to wychodzi poza ramy bilateralne [...] obecna wizyta [...] stanie się (a właściwie już się stała) wydarzeniem światowym” (AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. VIII, t. 24, Briefing dla dziennikarzy 16 IX 1986 r. na temat wizyt I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, KRL-D i MRL, 15 IX 1986 r., b.p.).

⁴² AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Biuletyn Wiadomości Bieżących Ambasady PRL w Pekinie, wrzesień 1986, claris nr 115/PAP, Specjalny Serwis Polskiej Agencji Prasowej dla polskiej delegacji partyjno-państwowej pod przewodnictwem gen. Wojciecha Jaruzelskiego, 29 IX 1986 r., b.p. Po wizycie gen. Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL do Pekinu udali się: Erich Honecker (październik 1986 r.), Lubomir Štrougal (kwiecień 1987 r.), Todor Žiwkow (maj 1987 r.), János Kádár (październik 1987 r.), Miloš Jakeš (maj 1988 r.), Gustáv Husák (wrzesień 1988 r.) oraz Nicolae Ceaușescu (październik 1988 r.).

Ludowej jako »punkt zwrotny stosunków ChRL z Europą Wschodnią. [...] Początek nowego etapu w stosunkach chińsko-polskich i chińsko-wschodnioeuropejskich«⁴³.

Co godne odnotowania, wizytę gen. Jaruzelskiego w Pekinie postrzegano w zachodniej prasie jako element rywalizacji między europejskimi satelitami ZSRS: „Prasa zachodnia, komentując wizytę, podkreśla fakt, że gen. W. Jaruzelski »ubiegł« przywódcę NRD, jadąc jako pierwszy do Chin.

»Deutsche Tagespost«: »Jaruzelski odebrał Honeckerowi całą przyjemność. Niemiecki komunista chętnie byłby pierwszym przedstawicielem kraju bloku wschodniego, któremu przypadłoby w udziale wznowienie zerwanych przed dwudziestu laty stosunków z chińską bratnią partią«.

»Le Monde«: »Jaruzelski uprzedził Honeckera, który przyjedzie do Pekinu dopiero pod koniec października. Manewr Jaruzelskiego, który skorzystał z podróży do Korei [...] i Mongolii, wywołał furję w Berlinie Wschodnim«⁴⁴.

Podczas swego spotkania z premierem ChRL gen. Jaruzelski zamierzał poświęcić wiele miejsca zagadnieniom współpracy gospodarczej. Jak zapisano m.in. w przygotowanych wcześniej tezach do tej rozmowy: „ChRL jest już dzisiaj jednym z naszych ważniejszych partnerów handlowych z zagranicą. Oceniamy, że jesteśmy dla siebie interesującymi partnerami gospodarczymi, zwłaszcza że rozliczeń dokonujemy bezgotówkowo, w ramach clearingu, oraz istnieje znaczna kompleksowość naszych gospodarek. [...] Jesteśmy jednak za tym, aby wymiana towarowa [...] wielokrotnie przekroczyła poziom dostaw przyjętych w wieloletniej umowie handlowej. [...] Strona polska gotowa jest w okresie najbliższych pięciu lat, oprócz dostaw maszyn i urządzeń, podjąć współpracę kooperacyjną, która w przyszłości umożliwiłaby wspólną produkcję w ChRL określonych typów maszyn i urządzeń w oparciu o polską dokumentację techniczną i pomoc w zakresie technologicznego opanowania produkcji. Takie możliwości zarysowały się już w przemyśle górniczym i elektronice. Widzimy je w energetyce, przemyśle budowy okrętów, maszyn budowlanych i drogowych, przemyśle ciągników rolniczych, a także w przemyśle wydobywczym rud metali kolorowych. Gospodarka polska dźwiga się z kryzysu. Odczuwamy jednak nadal ciężar obsługi dużego zadłużenia w państwach kapitalistycznych⁴⁵, co powoduje trudności w naszym imporcie zaopatrzeniowym.

⁴³ *Otwarcie nowego etapu*, „Życie Partii” 1986, nr 22 (481), s. 22.

⁴⁴ AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. VIII, t. 24, Notatka informacyjna dotycząca wizyty I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, KRL-D i MRL w doniesieniach i komentarzach agencji prasowych i prasy zagranicznej opublikowanych w dniach 26 IX–2 X 1986 r., 3 X 1986 r., b.p. Warto byłoby dodać, że Polacy uzyskali zgodę ZSRS na to, by gen. Jaruzelski udał się do Pekinu przed przywódcą NRD (AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, Pilna notatka dotycząca wizyty I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, 12 VIII 1986 r., b.p.).

⁴⁵ I sekretarz KC PZPR w rozmowie z premierem ChRL przyznał, że PRL na skutek zachodnich sankcji była zmuszona zwiększyć swe zadłużenie w krajach kapitalistycznych do 15 mld dolarów i z tego powodu wdrażany przez jego ekipę program naprawczy dla gospodarki nie zakończył się jeszcze pełnym sukcesem (AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, t. 22, Pilna notatka o wizycie I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, KRL-D i MRL (22–30 IX 1986 r.), 5 X 1986 r., b.p.). Co godne uwagi, gen. Jaruzelski podkreślał wielkie osiągnięcia Polaków w reformowaniu gospodarki, a analiza wielu materiałów źródłowych z tego okresu wskazywała, że Chińczycy początkowo w znacznym stopniu przyjmowali to za dobrą monetę, z czego brało się ich szczególne zainteresowanie sytuacją w PRL.

Chodziłoby nam o możliwość przejściowego zwiększenia w strukturze dostaw z ChRL do Polski w latach 1987–1990 importu zaopatrzeniowego dla naszej gospodarki, w tym głównie podzespołów i materiałów do produkcji oraz surowców rolniczych i przemysłowych. Pozytywna decyzja władz ChRL w sprawie dodatkowej sprzedaży Polsce niektórych szczególnie potrzebnych naszemu krajowi materiałów pozwoliłaby nam szybciej przezwyciężać trudności występujące w gospodarce⁴⁶.

Podczas spotkania Zhao Ziyang wyraził zadowolenie z wypowiedzi gen. Jaruzelskiego, a także szczegółowo przedstawiał mu koncepcje chińskich reform realizowanych od 1978 r., podkreślając ich wielkie sukcesy. Pod koniec rozmowy premier ChRL powiedział m.in.: „Cenimy sobie doświadczenia Waszej reformy. Z uwagi na to, że wdrażaliście ją w bardzo trudnych warunkach, Wasze doświadczenia mają bardzo duże znaczenie. [...] Mam nadzieję, że będziemy dzielili się nimi”⁴⁷.

Pierwszy sekretarz KC PZPR i premier ChRL 28 września rozmawiali jeszcze ze sobą w trakcie obiadu, podczas którego oprócz kwestii gospodarczych omawiano sytuację na Półwyspie Indochińskim (Kambodża, Wietnam). Generał Jaruzelski wyraził poparcie dla Socjalistycznej Republiki Wietnamu (wspieranej przez ZSRS), której interwencja doprowadziła do obalenia reżymu Pol Pota, a Zhao Ziyang w całości podtrzymał chiński punkt widzenia na ową kwestię i podkreślił konieczność wycofania się wojsk wietnamskich z Kambodży. Premier ChRL wymijająco odpowiedział na sugestie I sekretarza KC PZPR, by Pekin dążył do poprawy relacji z Moskwą⁴⁸.

Dobrym podsumowaniem rozmowy była odpowiedź gen. Jaruzelskiego na toast podczas przyjęcia zorganizowanego przez premiera ChRL dla uczczenia wizyty I sekretarza KC PZPR: „Pragnę stwierdzić, że mimo ogromnej odległości dzielącej nasze kraje i odmiennych uwarunkowań historyczno-społecznych znajduję wiele wspólnego w naszych działaniach. I my, i wy doszliśmy do wniosku, że na obecnym etapie rozwoju nieuniknione są głębokie reformy gospodarczo-strukturalne uwzględniające konkretne uwarunkowania naszych krajów”⁴⁹.

Najważniejszym rozmówcą gen. Jaruzelskiego był jednak „architekt chińskich reform” – Deng Xiaoping. Podczas spotkania z Chińczykiem 29 września I sekretarz KC PZPR podkreślał konieczność rozwoju dwustronnej współpracy gospodarczej, „gdzie istnieją nadal niewykorzystane możliwości”. Generał Jaruzelski zwracał uwagę na silne, trwałe więzy łączące PRL z ZSRS i innymi europejskimi krajami socjalistycznymi. Przeciwwstawiał je koniunkturalnym działaniom państw kapitalistycznych: „Polityczne i ekonomiczne poparcie przyjaciół umożliwiło nam przezwyciężenie, w stosunkowo krótkim czasie, głębokiego kryzysu politycznego, społecznego i gospodarczego, w jakim

⁴⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Tezy do rozmowy z członkiem Stałego Komitetu KC KPCh, premierem Rady Państwowej ChRL, Czaó Cy-jangiem, 9 IX 1986 r., b.p.

⁴⁷ AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, t. 22, Pilna notatka o wizycie I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, KRL-D i MRL (22–30 IX 1986 r.), 5 X 1986 r., b.p.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Odpowiedź gen. Wojciecha Jaruzelskiego na toast na przyjęciu wydanym przez premiera ChRL w Pekinie 28 IX 1986 r., b.d., b.p. Pierwszy sekretarz KC PZPR wiele miejsca w swej przemowie poświęcił również zagadnieniu wychodzenia przez PRL z kryzysu gospodarczego.

znalazł się nasz kraj na początku lat osiemdziesiątych⁵⁰. Lider polskich komunistów zamierzał podkreślić, że „w sprawach międzynarodowych zdecydowanie przeważa to, co jest wspólne dla PRL i ChRL. Istnieją też różnice. Jest naszym pragnieniem, aby w drodze ożywionego dialogu różnice te niwelować. Leży to w interesie naszych państw, w interesie socjalizmu i pokoju⁵¹.”

Generał Jaruzelski, przedstawiając swemu gospodarzowi sytuację w PRL, informował go o sukcesach odnoszonych przez PZPR w czasie przewycięzania kryzysu z początku lat osiemdziesiątych: „Dzisiaj nie ma powrotu do anarchii »Solidarności«, ale nie ma też zastoju sprzed kryzysu. Prawdopodobnie takie samo podejście mają towarzysze chińscy do swych problemów wewnętrznych zarówno z okresu kulturalnej rewolucji, jak i etapów wcześniejszych⁵². Pierwszy sekretarz KC PZPR subtelnie przestrzegał w tym kontekście gospodarza przed zbyt silnym wiązaniem się z państwami kapitalistycznymi: „W latach siedemdziesiątych naiwnie i lekkomyślnie uzależniliśmy się nadmiernie od Zachodu w sferze gospodarczej. Nigdy już tego nie powtórzymy, działając w myśl chińskiego przysłowia, że »pies ukąszony przez węża boi się potem sznura«⁵³. Generał Jaruzelski stwierdzał, że kapitaliści dopóty utrzymywali dobre stosunki z PRL, dopóki odpowiadało to ich interesom, po czym „kiedy jednak skutecznie obroniliśmy socjalizm [wprowadzając stan wojenny], spadły na nas brutalne sankcje i restrykcje za rzekome nieprzestrzeganie praw człowieka [sic!] ze strony tego samego kraju, który ochrania rasistowski reżym w Południowej Afryce, bestialstwa Pinocheta oraz inne bezeceństwa⁵⁴.”

I sekretarz KC PZPR szczegółowo opisał również reformy polityczne przeprowadzone w PRL. Wskazał na tworzenie nowych instytucji formalnie niezależnych od rządu lub reformowanie w tym kierunku już istniejących. Jako przykład podał Trybunał Konstytucyjny. Opowiadał, jak podczas wypełniania obowiązków premiera podpisał zarządzenie, które zostało zakwestionowane przez TK i wycofane: „Samokrytycznie trzeba przyznać, iż wspomniane zarządzenie było rzeczywiście nie w pełni zgodne z ustawą⁵⁵. Wspomniano wszakże i o trudnościach wynikających m.in. z „pewnego rodzaju feudalnego obciążenia” (silna pozycja Kościoła katolickiego).

Deng Xiaoping wiele miejsca poświęcił na wytłumaczenie gen. Jaruzelskiemu nowych koncepcji budowy komunizmu w ChRL. Jako strategiczny cel Pekinu wskazał dążenie do zapewnienia do końca XX w. mieszkańcom Państwa Środka tzw. małego dostatku, który przeciwstawiał „komunizmowi ubogiemu”, hamującemu rozwój kraju. Dodał on żartobliwie, że „następne stulecie to już nie moja sprawa, bo jestem starym człowiekiem

⁵⁰ *Ibidem*, Tezy do rozmowy z członkiem Stałego Komitetu BP KC KPCh, przewodniczącym Centralnego Komitetu Doradczego KPCh, przewodniczącym Komisji Wojskowej przy KPCh i przewodniczącym Centralnej Komisji Wojskowej, Deng Xiaopingiem, 5 IX 1986 r., b.p.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, t. 22, Pilna notatka o wizycie I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, KRL-D i MRL (22–30 IX 1986 r.), 5 X 1986 r., b.p.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*.

i tego nie dożyję⁵⁶. W kontekście dwustronnych relacji Chińczyk ocenił, że wprowadzenie stanu wojennego było działaniem słusznym i efektywnym. Gospodarz był również pod dużym wrażeniem polskich reform politycznych. Stwierdził, że Warszawa znacznie wyprzedziła Pekin w tej kwestii. Deng Xiaoping odniósł się też do zagadnień natury gospodarczej: „[Chińczycy] są głęboko przekonani o słuszości podejmowanych przez nas kroków. To są eksperymenty o wielkiej skali i doniosłości. Nie można wymagać i oczekiwać, że wszystko się uda. Nie można też przerwać czy porzucić uruchomionych procesów, bo nie wszystko wychodzi tak, jak byśmy chcieli. Trzeba mieć odwagę iść do przodu. Małe błędy są nieuchronne, ale wystrzegać się trzeba wielkich błędów⁵⁷”.

W rozmowie z sekretarzem generalnym KPCh gen. Jaruzelski poruszał zagadnienia obserwowanego w ostatnim czasie dynamicznego rozwoju stosunków dwustronnych, a także wskazywał na potrzebę jednoczenia wysiłku w „walce o pokój” i rozbrojenie, która leżała u podstaw ich spotkania. Pierwszy sekretarz KC PZPR odwoływał się również do przeszłości: „Nawiązanie do tradycji przyjaźni, sympatii i wzajemnego szacunku, jakim darzą się nasze społeczeństwa i kraje. Wskazanie m.in. na podobieństwo losów i doświadczeń naszych narodów, zwłaszcza w ostatnich dwustu latach. Podkreślenie wagi historycznego wyboru drogi rozwoju dokonanej przez Polskę i Chiny i zwiążanie swych losów z socjalizmem. To wszystko stanowi trwałe fundament naszej współpracy we wszystkich dziedzinach, a także głębokiej i autentycznej przyjaźni między naszymi narodami⁵⁸”.

Przypomniano także o utworzeniu Komitetu Współpracy Gospodarczej, Handlowej i Naukowo-Technicznej. Generał Jaruzelski miał zyskać przychylność rozmówcy, powołując się na popularne w Polsce i Chinach ludowe przysłowie, mówiące o tym, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Pierwszy sekretarz KC PZPR zamierzał przypomnieć sekretarzowi generalnemu KPCh, że Pekin, nawet pomimo występujących przez wiele lat poważnych rozbieżności ideologicznych, mógł liczyć na wsparcie Polski w kwestii Tajwanu, członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych, a Warszawa zawsze uznawała ChRL za państwo socjalistyczne. Pekin z kolei udzielił pomocy Polsce na początku lat osiemdziesiątych (m.in. za pomocą tzw. kredytów mięsnych na korzystnych warunkach)⁵⁹, poparł wprowadzenie stanu wojennego oraz nie dopuścił do in-

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*. Wojciech Jaruzelski wspominał swoją rozmowę z Deng Xiaopingiem następująco: „[...] pamiętam jego słowa, że na drodze reform politycznych Polska jest znacznie bardziej zaawansowana niż Chiny. Mieliśmy już Trybunał Konstytucyjny, rzecznika praw obywatelskich, Radę Konsultacyjną, partie sojusznicze odgrywały coraz większą rolę, w przedsiębiorstwach duże możliwości miały samorządy. Denga to zbytnio nie interesowało. Prosił, żebyśmy tym doświadczeniem podzielili się z ich premierem, który zresztą wkrótce wyleciał z trzaskiem [chodziło o sekretarza generalnego KPCh Hu Yaobanga, który 16 I 1987 r., po obciążeniu go winą za protesty studenckie z końca 1986 r., zrezygnował ze swej funkcji]. A Deng był dumny z tego, że Chiny są bardziej zaawansowane w reformach gospodarczych. Zakładał rozwój swobód gospodarczych przy zachowaniu pełnej kontroli politycznej przez partię” (*Mnie się ta Polska podoba. Generał Wojciech Jaruzelski o przełomie 1989 r.*, „Polityka” 2009, nr 7 (2692), s. 35).

⁵⁸ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Tezy do rozmowy z sekretarzem generalnym KPCh Hu Jao-Pangiem, b.d., b.p.

⁵⁹ AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. III, t. 5b, Porozumienia kredytowe z ChRL w latach 1981–1984, b.d., b.p. Polakom udzielono na zakup mięsa kredytów nieoprocentowanych, które należało spłacić po pięciu lub dziesięciu latach. Zob. też J. Rowiński, *Wahadło...*, s. 49.

rencji w sprawie PRL Komisji Praw Człowieka i Międzynarodowej Organizacji Pracy. Symbolem trwałej przyjaźni między dwoma narodami była według I sekretarza KC PZPR wspomniana już w jednym z przypisów spółka Chipolbrok, działająca nieprzerwanie od roku 1951⁶⁰.

Generał Jaruzelski zamierzał zaprezentować Chińczykowi swój pragmatyzm, apelując o to, by „wyszukiwać to, co jest wspólne i co nas łączy; odsuwać zaś na bok to, co nas różni i dzieli”. Pierwszemu sekretarzowi KC PZPR zależało wszakże, by zwrócić uwagę na rozwijające się relacje ChRL z RFN i podkreślić, że polityka tej ostatniej jest sprzeczna z polską racją stanu. Mógł on przy tej okazji wskazać na niezależność PRL od ZSRS przynajmniej w aspekcie polityki wewnętrznej, co zostało niewątpliwie dobrze przyjęte przez gospodarzy: „Polska leży w centrum Europy. W następstwie historycznych doświadczeń w rozwoju sytuacji w Europie po II wojnie światowej, kierując się względami bezpieczeństwa naszego kraju i naszych granic, zostaliśmy członkiem Układu Warszawskiego. Lojalne wypełnianie naszych obowiązków z tego tytułu nie oznacza naruszania zasad suwerenności. Nasze polskie sprawy rozwiązujemy we własnym zakresie, zgodnie z naszymi ocenami i w oparciu o nasze polskie siły, sami decydujemy o metodach i środkach budowy socjalizmu w Polsce, uwzględniając naszą specyfikę”⁶¹.

Hu Yaobang wyraził pełne zrozumienie dla problemów poruszanych przez I sekretarza KC PZPR. Stwierdził ponadto, że Chińczycy „wiele skorzystali i zapożyczali z naszych dobrych doświadczeń [...]. Uważają, że Polska często kroczyła po drodze budownictwa socjalistycznego zygzakami, ale oni kroczyli jeszcze większymi zygzakami”⁶². Sekretarz generalny KPCh wiele uwagi poświęcił kwestiom polityki międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Kambodży: „ZSRR udzielił poparcia Wietnamowi w agresji wobec [Demokratycznej] Kampuczy, co stanowi naruszenie pokoju i elementarnych zasad socjalistycznej polityki zagranicznej. Jeszcze się nie zdarzyło w historii, aby jeden socjalistyczny kraj pomagał drugiemu krajowi socjalistycznemu okupować trzeci. To jedyny precedens tego rodzaju. Wysuwanie argumentów, jakoby Pol Pot zamordował trzy miliony ludzi, jest zmyśleniem [*sic!*], bo cała Kampucza liczy oficjalnie sześć milionów, a faktycznie pięć milionów ludzi. Błędem było, że Pol Pot zamordował niektórych ludzi. Podobnie zrobił Stalin, a nie było

⁶⁰ Zob. m.in. J. Wróbel, *Chipolbrok. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950–1957*, Łódź 2016.

⁶¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Tezy do rozmowy z sekretarzem generalnym KPCh Hu Jao-Pangiem, b.d., b.p. Polacy zdawali sobie sprawę, że RFN w 1985 r. była czwartym partnerem handlowym ChRL, co w sytuacji, gdy Pekin głosił hasło mówiące o tym, że wszystkie podzielone narody mają prawo do zjednoczenia (komunistom chińskim chodziło o status Tajwanu, ale siłą rzeczy miało to wpływ również na ich stosunek do problemu niemieckiego), budziło nad Wisłą pewne obawy (AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Notatka informacyjna Departamentu II MSZ na temat ChRL, 4 IX 1986 r., b.p.). Warto też zauważyć, że druga połowa lat osiemdziesiątych była okresem sporu między PRL a NRD o Zatokę Pomorską (zob. m.in. T. Ślepowroński, *Geneza konfliktu między PRL a NRD w Zatoce Pomorskiej*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2000, t. 44, z. 3). To dlatego potwierdzenie przez Chińczyków nienaruszalności polskiej granicy zachodniej miało dla Warszawy tak istotne znaczenie.

⁶² AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, t. 22, Pilna notatka o wizycie I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, KRL-D i MRL (22–30 IX 1986 r.), 5 X 1986 r., b.p.

wtedy agresji na ZSRR. Wszystkie kraje socjalistyczne, włącznie z Chińską Republiką Ludową i z wyjątkiem Jugosławii, niesprawiedliwie mordowały ludzi. Nie można wysuwać takich pretekstów dla agresji⁶³.

W trakcie rozmowy z przewodniczącym ChRL gen. Jaruzelski zwrócił uwagę na kwestię wymiany doświadczeń w zakresie reformy gospodarki: „[...] my również od kilku lat poszukujemy nowych i skuteczniejszych dróg rozwoju, stąd też doświadczenia chińskie w tym zakresie są bardzo interesujące dla Polski. Celowa wymiana doświadczeń⁶⁴. W tym kontekście strona polska zadeklarowała, że PRL chętnie przyjmie lub wyśle do ChRL w stosownym dla Pekinu terminie „misję gospodarczą”, kierowaną przez członka rządu w randze wicepremiera. Pierwszy sekretarz KC PZPR stwierdził również: „Uznaliśmy, że dojrzały już warunki do podniesienia tych [dwustronnych] kontaktów i dialogu na najwyższy szczebel. Jest to właśnie przesłanka mojej obecnej wizyty u Was⁶⁵”.

Li Xiannian wyraził wielkie uznanie dla reform wdrażanych w PRL przez ekipę gen. Jaruzelskiego: „Z tego, że Polska weszła na drogę rozwoju, cieszymy się bardzo. Polska rozwija się normalnie. Towarzysz Jaruzelski jest politykiem wysokiej rangi i umiejętnie kieruje państwem. [...] Wyrażam wysokie uznanie dla Waszej partii. Wprowadziła ona Polskę na tory normalnego rozwoju⁶⁶”.

Trzydziestego września do Państwowego Domu Gościnnego Diaoyutai przybył premier ChRL, po czym nastąpiło podpisanie umowy o współpracy kulturalnej i naukowej⁶⁷. Komunistyczni decydenci mieli dzięki temu możliwość rozmowy podczas śniadania. Generał Jaruzelski starał się wówczas nakłonić sekretarza generalnego KPCh do nawiązania bliższych relacji z ZSRS, od czego jednak Chińczyk się zdystansował. Hu Yaobang wskazał swemu rozmówcy, że Moskwa wysyła do ChRL szpiegów („złapano kilkuset”) i samoloty zwiadowcze, a w obszarze przygranicznym w ostatnim czasie zabito kilku obywateli Chin („Nie publikowali tego w prasie, aby nie zaognić stosunków z ZSRR [o co pretensje mają Amerykanie]”⁶⁸). Generał Jaruzelski obstawał wszakże przy tym, by Pekin mimo istniejących problemów podjął próbę dialogu z Moskwą. Pierwszy sekretarz KC PZPR, przechodząc do kwestii stosunków z RFN, kolejny raz podkreślał, że nienaruszalność granic to dla Polski „sprawa życia i śmierci”. Hu Yaobang odparł na to, że RFN nie powinna „połknąć NRD”, lecz ułożyć sobie z nią stosunki dobrosąsiedzkie. Następnie rozmawiano o sprawach gospodarczych. Gdy wychodzili ze śniadania, gen. Jaruzelski i Hu Yaobang ponownie poruszyli zagadnienia dotyczące

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Tezy do rozmowy z przewodniczącym ChRL, członkiem Stałego Komitetu KC KPCh Li Xiannianem, b.d., b.p.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, t. 22, Pilna notatka o wizycie I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, KRL-D i MRL (22–30 IX 1986 r.), 5 X 1986 r., b.p.

⁶⁷ *Umowa między rządami PRL i ChRL o współpracy kulturalnej i naukowej*, „Trybuna Ludu”, 1 X 1986.

⁶⁸ AMSZ, Departament II, zbiór nr 23/89, w. I, t. 22, Pilna notatka o wizycie I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, KRL-D i MRL (22–30 IX 1986 r.), 5 X 1986 r., b.p.

relacji na linii Moskwa–Pekin i sytuacji na Półwyspie Indochińskim⁶⁹, po czym Polacy odjechali na lotnisko.

W uzupełnieniu do powyższych informacji należy jeszcze dodać, że rozmowy z Chińczykami na tematy gospodarcze prowadzili członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Czyrek i wicepremier Zbigniew Szafajda⁷⁰.

Biorąc pod uwagę, że za priorytet w dwustronnych stosunkach z ChRL Polacy uznawali zagadnienia o charakterze gospodarczym⁷¹, wizytę I sekretarza KC PZPR w Pekinie można by w pewnym uproszczeniu opisać jako nęcenie Chińczyków przez gen. Jaruzelskiego wizją wymiany doświadczeń i dostaw wyrobów polskiego przemysłu oraz zwiększoną wysokością wymiany handlowej w ciągu najbliższych pięciu lat, szacowaną nawet na 10 mld franków szwajcarskich. Gospodarze zapowiadali szczerą chęć znacznego i wszechstronnego pogłębiania relacji z Warszawą. W projekcie wspólnego komunikatu dla prasy przedstawiciele ChRL i PRL akcentowali kwestię „wieloletniej tradycji przyjaźni i współpracy Polski i Chin, opartych na przywiązaniu obu narodów do ideałów socjalizmu i pokoju”⁷². Sprawom współpracy gospodarczej poświęcono pkt 5 kurtuazyjnego komunikatu wydanego z okazji wizyty I sekretarza KC PZPR w Pekinie⁷³. Po powrocie z ChRL do Warszawy gen. Jaruzelski w wypowiedzi dla prasy stwierdził m.in.: „Moja robocza wizyta w Chińskiej Republice Ludowej, spotkania z przywódcami tego wielkiego socjalistycznego państwa były pierwszymi na tym szczeblu od niemalże trzydziestu lat. W pełni potwierdziły one potrzebę szczerą i rzeczową wymiany poglądów. Jestem przekonany, że ten powtórnie nawiązany z chińskimi towarzyszami dialog przyniesie owocne rezultaty dla dalszego dynamicznego rozwoju stosunków dwustronnych, poszukiwania i stosowania nowych form ich realizacji”⁷⁴.

Identyczne tony wybrzmiewały w dokumentacji MSZ i Wydziału Zagranicznego KC PZPR. Przykładowo w jednej z notatek informacyjnych dotyczących stosunków między ChRL a PRL, przygotowanej w maju 1988 r., zapisano m.in.: „Ukoronowaniem wielopłaszczyznowego procesu normalizacji stosunków polsko-chińskich była wizyta robocza towarzysza Wojciecha Jaruzelskiego [...] na zaproszenie najwyższych władz tego państwa. [...] Otwierając nowy jakościowo etap w stosunkach polsko-chińskich, wizyta [...] Wojciecha Jaruzelskiego zapoczątkowała kontakty oraz dialog po linii partyjnej i stworzyła przesłanki do pełnej normalizacji stosunków partyjnych”⁷⁵.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Projekt wspólnego komunikatu prasowego z roboczej wizyty I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, b.d., b.p.

⁷³ *Ibidem*, Komunikat prasowy z roboczej wizyty I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego w ChRL, b.d., b.p.

⁷⁴ *Ibidem*, Wypowiedź Wojciecha Jaruzelskiego dla prasy, radia i TV po przylocie z ChRL, b.d., b.p. Zob. też m.in.: Z. Słomkowski, *Dobre perspektywy*, „Trybuna Ludu”, 1 X 1986.

⁷⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-712, Notatka informacyjna dotycząca stosunków polsko-chińskich, 19 V 1988 r., b.p. Osobliwym epizodem związanym z poprawą relacji między ChRL a PRL było wysłanie do Państwa Środka drużyny piłkarskiej Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego Legii Warszawa, by wzięła udział w rozgrywkach o Puchar Wielkiego Muru. Zaproszenie na turniej, odbywający się w okresie przygotowawczym do sezonu 1986/1987, wypłynęło z ambasady ChRL w Warszawie. Chociaż początkowo kierownictwo

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Wizyta I sekretarza KC PZPR w ChRL niosła ze sobą wiele istotnych konsekwencji dla relacji między Pekinem a Warszawą. W 1987 r. wznowiono stosunki między KPCh a PZPR, jak również doszło do kolejnych wizyt przedstawicieli obu państw na wysokim szczeblu, podczas których prowadzono rozmowy na temat możliwości pogłębiania współpracy. Szczególnie istotna była w tym kontekście czerwcowa (4–8) wizyta p.o. sekretarza generalnego KPCh i premiera Zhao Ziyanga, który w widoczny sposób interesował się rozwiązaniami gospodarczymi w Polsce. Jak zapisano w sprawozdaniu z nieoficjalnej części wizyty Zhao Ziyanga we Wrocławiu: „[...] gość zapoznał się z rolnictwem ziemi wrocławskiej na przykładzie jednego PGR [Państwowego Gospodarstwa Rolnego] i jednego prywatnego gospodarstwa indywidualnego. W zakładzie w Borkach Strzeleńskiego Kombinatoru Rolnego gościa witali: minister rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej Stanisław Zięba oraz kierownictwo Kombinatoru i Zakładu. Po wysłuchaniu informacji [sekretarz KPCh] szczegółowo interesował się wynikami produkcyjnymi w zakresie zbóż, buraków, rzepaku oraz hodowli (wydajność z hektara, mleczność bydła, stosowane pasze, sposoby i zasady nawożenia itp.). W czasie zwiedzania zakładu gościowi pokazano bazę maszynową, warsztat naprawczy oraz fermę hodowli bydła mlecznego i trzody chlewnej. W ostatnim punkcie programu wizyty Zhao Ziyang dłużej zatrzymał się w prywatnym gospodarstwie indywidualnym obywatela K. Chorążewskiego ze wsi Żórawina, posiadającego gospodarstwo o powierzchni 70 ha i specjalizującego się w uprawie pszenicy, kukurydzy i hodowli bydła rzeźnego [...]. Gość szczegółowo interesował się wszystkimi aspektami produkcji rolnej i hodowlanej w gospodarstwach prywatnych. Wyraźnie starał się porównywać wyniki produkcyjne odwiedzanego gospodarza z wynikami zwiedzonego wcześniej PGR. Interesował się także dochodami netto rolnika, otrzymywanej przez niego pomocy od państwa (kredyty, sprzęt, nawozy, pasze itp.). Analizował także cechy wspólne oraz różnice chłopskiej gospodarki indywidualnej w Europie Zachodniej oraz w Chinach. Pytając o sprawy związane z handlem i ceną ziemi w wolnym obrocie w Polsce, stwierdził, że w Chinach ziemia nadal jest własnością społeczną, jednak niewykluczone, iż w przyszłości przywrócona zostanie prywatna własność ziemi”⁷⁶.

Tematyka gospodarcza dominowała również 6 czerwca w rozmowach Zhao Ziyanga z gen. Jaruzelskim i premierem Zbigniewem Messnerem⁷⁷.

klubu z gen. Wojciechem Barańskim na czele próbowało utracić ten pomysł, polscy piłkarze na mocy decyzji gen. Wojciecha Jaruzelskiego ostatecznie polecieli do Chin (zob. L. Brychczy, G. Kalinowski, W. Bołba, *Kici. Lucjan Brychczy – legenda Legii Warszawa*, Warszawa 2014). Legia wygrała wszystkie mecze w ChRL i zdobyła puchar (AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. IV, t. 5C, Raport polityczny ambasady PRL w Pekinie za 1986 r., grudzień 1986 r., b.p.).

⁷⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-713, Notatka na temat nieoficjalnej części wizyty p.o. sekretarza generalnego KPCh, premiera Rady Państwowej ChRL Zhao Ziyanga we Wrocławiu w dniach 6–8 czerwca 1987 r., 8 VI 1987 r., b.p.

⁷⁷ 6 VI 1987 r. w rozmowach uczestniczyli ponadto członkowie BP: Józef Czyrek, Marian Woźniak i Marian Orzechowski, oraz kierownicy wydziałów KC Bogusław Kołodziejczak i Ernest Kucza.

W pierwszym przypadku I sekretarz KC PZPR zwracał uwagę na istnienie dobrych podstaw do stabilnego, długofalowego rozwoju dwustronnych stosunków ekonomicznych, dlatego też należało dążyć do tworzenia trwałych powiązań techniczno-produkcyjnych między krajami. Polacy zgłaszali chęć wzięcia udziału w modernizacji chińskich obiektów przemysłowych, w których budowie uczestniczyli przed laty, a także prowadzenia inwestycji w ChRL oraz intensyfikacji wymiany barterowej. Generał Jaruzelski miał się zwrócić do chińskiego premiera z następującymi słowami: „Oczekujemy, szanowny towarzyszu [...], że Wasza wizyta w Polsce przyczyni się do osiągnięcia znaczącego postępu w nawiązywaniu szerszej współpracy kooperacyjnej między przedsiębiorstwami przemysłu chińskiego i polskiego oraz do szerszego udziału strony polskiej w modernizacji i budowie obiektów przemysłowych w Chinach”⁷⁸.

Premier Messner zwrócił natomiast swojemu gościowi uwagę na to, że w całokształcie dwustronnych stosunków między ChRL a PRL „bardzo ważne znaczenie przypisujemy stosunkom ekonomicznym”. Premier miał poinformować swego chińskiego odpowiednika, że Polska planuje daleko posunięte reformy gospodarcze. Oceniano, że po opanowaniu kryzysu (I etap reformy) nadszedł czas na: 1) wyzwalanie i preferowanie przedsiębiorczości, 2) przebudowę systemu zarządzania i kierowania, 3) zrównoważenie gospodarki narodowej (II etap reformy). Rząd w Warszawie zmierzał do wyzwolenia inicjatywy indywidualnej i zbiorowej przez zniesienie krępujących ją przepisów i opracowanie nowych, opartych na generalnej zasadzie, że „wszystko, co nie jest zabronione, jest dozwolone”. Z tymi zmianami wiązało się również: rozbudowanie form własności i organizacyjnych form działalności przedsiębiorstwa, powstanie możliwości tworzenia spółek państwowych z udziałem osób fizycznych, a także własności komunalnej w ramach samodzielności finansowej terenowych organów władzy. Kolejnymi elementami były rozszerzenie istniejących form zatrudnienia i umowy o pracę likwidujące tzw. zatrudnienie socjalne, obniżające zarobki osób dobrze zarabiających, oraz powstanie regionalnych banków komunalnych i banków komercyjnych, kredytuujących działalność przedsiębiorstw. Polakom zależało na szybkim pogłębianiu „możliwie wszechstronnej współpracy” z ChRL⁷⁹.

Dążenia do daleko idącej kooperacji z państwem, które jeszcze relatywnie niedawno uważano za zagrożenie dla obozu socjalistycznego, wynikały z pozytywnej oceny zmian zachodzących w Chinach. W Warszawie zauważano m.in., że: „W ramach przeprowadzanych [w ChRL] reform dominowały działania skierowane na decentralizację zarządzania, wprowadzenie mechanizmów gospodarki rynkowej, podnoszenie rentowności i efektywności produkcji, stwarzanie motywacji materialnych, doskonalenie

⁷⁸ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-714, Projekt tez do rozmowy I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z p.o. sekretarza wizyty p.o. sekretarza generalnego KPCh, premiera Rady Państwowej ChRL Cza Cy Jangiem (w zakresie problematyki gospodarczej) przygotowany przez wicedyrektora biura w Urzędzie Rady Ministrów Aleksandra Filasiewicza, 28 IV 1987 r., b.p.

⁷⁹ *Ibidem*, Projekt tez do rozmowy prezesa Rady Ministrów PRL Zbigniewa Messnera z p.o. sekretarza wizyty p.o. sekretarza generalnego KPCh, premiera Rady Państwowej ChRL Cza Cy Jangiem (w zakresie problematyki gospodarczej) przygotowany przez wicedyrektora biura w URM Aleksandra Filasiewicza, 27 IV 1987 r., b.p.

metod zarządzania, wymianę kadry kierowniczej (sukcesywne odmładzanie i stawianie na fachowość), priorytetowy i przyspieszony rozwój nauki i rolnictwa⁸⁰.

Urzędnicy Departamentu II MSZ pisali we wrześniu 1986 r., że zmiany w chińskiej gospodarce zapoczątkowano w rolnictwie. Dopuszczano ceny rynkowe z zachowaniem możliwości interwencji państwa w razie potrzeby; ponadto zachęcano chłopów do działalności poza rolnictwem (drobna wytwórczość). Efektem tego był wzrost produkcji zbóż o 50–60 proc. w ciągu pięciu lat (w latach 1981–1985 produkcja rolna wzrastała rocznie o 10,8 proc.), dzięki czemu ChRL mogła nie tylko zaspokajać swoje potrzeby, lecz także wysyłać zboża na import. Po sukcesach w rolnictwie w 1985 r. przystąpiono do reformowania systemu ekonomicznego i przemysłu, którego wartość produkcji w latach 1981–1985 rosła rocznie średnio o 10,6 proc. W latach 1979–1985 w ChRL utworzono 2,3 tys. przedsiębiorstw mieszanych w produkcji i usługach (*joint ventures*), 3,7 tys. przedsiębiorstw kontraktowych (*contractual joint ventures*), 120 przedsiębiorstw o kapitale wyłącznie zagranicznym (*foreign own enterprises*) oraz 35 wspólnych przedsięwzięć w zakresie poszukiwań ropy naftowej na szelfie. Łączna wartość porozumień o inwestycjach zagranicznych w tym okresie wyniosła 16,2 mld dolarów. Do ChRL napłynęło również 20,3 mld dolarów na mocy porozumień o pożyczkach zagranicznych oraz 1,7 mld na mocy porozumień o kredytach towarowych. Pozyskany w ten sposób kapitał zagraniczny wykorzystano do rekonstrukcji średnich i małych przedsiębiorstw, zakupu nowoczesnych technologii, rozwoju bazy turystyczno-usługowej, eksploatacji surowców naturalnych, a także do prowadzenia wybranych inwestycji o charakterze strategicznym. Kapitał zagraniczny inwestowano przede wszystkim w czterech specjalnych strefach ekonomicznych (Shenzhen, Zhuhai, Xiamen, Shantou oraz na wyspie Hajnan) i w czternastu miastach otwartych chińskiego wybrzeża wschodniego (porty i ośrodki przemysłowe)⁸¹.

Ogólny obraz chińskich reform przedstawiał się zatem zachęcająco: „Doświadczenia i wnioski, płynące z podjętych przez kierownictwo chińskie w tym stosunkowo krótkim okresie działań, skłaniają do generalnie pozytywnej oceny sposobu prowadzenia reformy⁸². Nie oznaczało to jednak, że zmiany były wdrażane bez jakichkolwiek komplikacji. Do Warszawy docierały informacje o wzrostach cen na rynku i zapoczątkowanym procesie rozwarstwienia społecznego, a także o wzroście korupcji i przestępczości zorganizowanej. Pojawiały się również negatywne sygnały o wzroście bezrobocia w miastach i wystąpieniu nadwyżek siły roboczej na wsi. Uważano, że owe negatywne tendencje wynikały ze zbyt szybkiego rozwoju gospodarczego („przeegrzanie gospodarki”), dlatego też Pekin zamierzał poświęcić 1986 r. na procesy ugruntowania i konsolidacji reformy⁸³.

⁸⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Notatka informacyjna Departamentu II MSZ dotycząca ChRL, 4 IX 1989 r., b.p.

⁸¹ *Ibidem*. Zob. też I. Wirski, *Przemiany za Wielkim Murem*, „Życie Partii” 1987, nr 12 (498).

⁸² AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Notatka informacyjna Departamentu II MSZ dotycząca ChRL, 4 IX 1989 r., b.p.

⁸³ *Ibidem*. Na temat trudności występujących w gospodarce ChRL zob. m.in. AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-714, Wyniki gospodarcze ChRL osiągnięte w I półroczu 1987 r. oraz aktualne problemy rozwoju ekonomicznego ChRL, 11 VII 1987 r., b.p.; AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. IV, t. 5C, Raport polityczny ambasady PRL w Pekinie za 1986 r., grudzień 1986 r., b.p.

W dniach 8–15 września 1987 r. do Chin udała się delegacja Wydziału Zagranicznego KC PZPR. W sprawozdaniu z wizyty zawarto wiele interesujących spostrzeżeń. Podczas rozmowy z kierownikiem Wydziału Łączności Międzynarodowej KPCh Polacy dowiedzieli się o konieczności istnienia różnych form własności, funkcjonujących w ramach gospodarki rynkowej, jak również o potrzebie urynkowienia środków produkcji. Chińczycy zmienili także swój system planowania, zreformowali system cen i płac oraz upowszechniali system kontraktowy w zatrudnieniu, co miało stworzyć jak najlepsze warunki do rozwoju gospodarki. W rozmowie z członkiem Biura Politycznego KPCh i sekretarzem KC Yu Quilim (w latach 1975–1982 pełnił on też funkcję wicepremiera) przedstawiciele Wydziału Zagranicznego KC PZPR poinformowano, że Mao Zedong popełnił błąd, „negując mechanizmy gospodarki rynkowej”, a „socjalizm należy budować, wykorzystując mechanizmy rynku”. Rozmówca Polaków podkreślał: „Nie ma socjalizmu ubożego – musimy znieść ubóstwo. Ludzie powinni żyć w dostatku i rozkwicie”. W ChRL odchodzono od centralizmu w planowaniu i uelastyczniano politykę gospodarczą, wprowadzając w mikroskali gospodarkę rynkową, w skali makro zaś – zachowując socjalistyczną. W kwestii zagadnień szczegółowych Yu Quili powiedział, że w ChRL wprowadzono konkursy na stanowiska osób zarządzających małymi i średnimi przedsiębiorstwami, które muszą ponadto wpłacać kaucje pieniężne i odpowiadają majątkiem za podejmowane decyzje, jak również przedstawiają poręczenie indywidualne i grupowe. Przedsiębiorstwa w strefach ekonomicznych ChRL tworzone z częściowym lub pełnym udziałem kapitału zagranicznego. Zapewniano im pełną autonomię wewnętrzną (własny zarząd i dyrekcja), o ile przestrzegały obowiązującego prawa, przy czym inwestycje zagraniczne podlegały ochronie prawnej i korzystały z określonych przywilejów. Podatek dochodowy w strefach wynosił 15 proc., był więc mniejszy niż w Hongkongu, a Yu Quili zapewniał, że przy znacznym wzroście inwestycji pojawi się możliwość obniżenia go do 10 proc., a nawet 7 proc. Zyski przedsiębiorstw, które inwestowano w strefach ekonomicznych, były zwolnione od podatku, a importowane na potrzeby stref towary inwestycyjne i konsumpcyjne zwolniono z cła. Produkcję w strefach przeznaczano głównie na eksport (zwolniony z cła). Gdy Polacy udali się z wizytą do Shenzhen, powiedziano im, że miasto to w 1979 r. liczyło 20 tys. ludzi, a wartość usług i produkcji szacowano na 60 mln juanów, tymczasem w 1987 r. była to najlepiej rozwinięta strefa ekonomiczna, zamieszkiwana przez 200 tys. ludzi, której wartość usług i produkcji wzrosła do 3,57 mld juanów. Chińczycy stwierdzali, że zagraniczny kapitał był do ich kraju przyciągany dzięki wysokiej rentowności (mniejsze podatki i opłaty dzierżawne, brak obciążeń celnych, tańsza siła robocza), dobrej infrastrukturze gospodarczej oraz korzystnym regulacjom prawnym⁸⁴.

⁸⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-714, Sprawozdanie z wizyty delegacji Wydziału Zagranicznego KC PZPR w ChRL w dniach 8–15 IX 1987 r., b.d., b.p. W PRL zwracano uwagę na to, że: „Konstytucja [ChRL] wprowadza możliwość ustanowienia »specjalnych okręgów« o znacznie rozszerzonej autonomii, włącznie z istnieniem w nich odrębnego ustroju społeczno-gospodarczego, zgodnie z koncepcją [...] »jedno państwo – dwa ustroje«. Sankcjonuje to tworzenie specjalnych stref ekonomicznych oraz ustala przyszły status prawny dla enklaw kolonialnych w Hongkongu i Makau oraz w dalszej perspektywie czasowej – Tajwanu, po jego inkorporacji do ChRL” (AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Informacja na temat obecnego systemu władzy państwowej i politycznej w ChRL, 4 IX 1986 r., b.p.).

Innym przykładem współpracy między ChRL a PRL na polu wymiany doświadczeń w reformowaniu gospodarki była zaplanowana na marzec 1988 r. wizyta delegacji Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC PZPR. Jej celem było także zwiększenie możliwości wymiany handlowej i tworzenia wspólnych przedsiębiorstw⁸⁵. Ponadto w maju 1988 r. do Państwa Środka udał się premier Messner, który, podobnie jak wcześniej gen. Jaruzelski, spotkał się z najważniejszymi chińskimi decydentami, w efekcie czego podpisano program współpracy gospodarczej, handlowej i naukowo-technicznej, mający obowiązywać do 2000 r. Jak pisał Jan Rowiński, w czasie tej wizyty zawarto także umowy o zapobieganiu podwójnego opodatkowania, w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji⁸⁶.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Pomimo zakończonej medialnym sukcesem wizyty gen. Jaruzelskiego w ChRL i następującego po niej znacznego pogłębienia relacji polsko-chińskich na wielu obszarach, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki, w dłuższej perspektywie nie doszło do tak dużego przełomu, na jaki liczone w Warszawie. Wprawdzie Pekin deklarował, że traktuje PRL jako swego najważniejszego partnera spośród europejskich krajów socjalistycznych, a delegacje z obu państw, którym przewodniczyli prominentni przedstawiciele życia politycznego lub gospodarczego, były przyjmowane przez czołowych przywódców partyjno-państwowych gospodarzy, to jednak Warszawa nie cieszyła się specjalnymi względami Państwa Środka. Wkrótce okazało się, że rok 1986 stanowił punkt kulminacyjny w dwustronnych obrotach handlowych (nieco ponad 1,6 mld franków szwajcarskich), które w 1987 r. wyniosły 1,27 mld franków szwajcarskich, a więc był to wyraźny spadek⁸⁷.

Na podstawie zachowanej dokumentacji można wskazać przynajmniej kilka przyczyn powyższego stanu rzeczy, aczkolwiek niewątpliwie najistotniejszą był chiński pragmatyzm. Pekin z pewnością nie był zadowolony z tego, że relatywnie duży odsetek towarów nadsyłanych z Polski okazał się wadliwy lub trafiał do Państwa Środka długo po uzgodnionym terminie⁸⁸.

⁸⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-713, Notatka o realizacji wniosków dotyczących współpracy międzypartyjnej po wizytach delegacji partyjno-państwowej w Mongolskiej Republice Ludowej, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i ChRL (1986) oraz wizycie delegacji ChRL w PRL (1987), 28 II 1988 r., b.p.

⁸⁶ J. Rowiński, *Wahadło...*, s. 58–59.

⁸⁷ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-712, Notatka informacyjna dotycząca stosunków polsko-chińskich, 19 V 1988 r., b.p.

⁸⁸ Jak ostrzegał pod koniec 1987 r. ambasador Zbigniew Dembowski: „Ambasada [...], na podstawie obserwacji własnych i sygnałów od partnerów chińskich, pragnie podkreślić, że obecność Polski na rynku chińskim będzie bezwzględnie zależeć od aktywności, inicjatywności i umiejętności elastycznego reagowania na potrzeby rozwojowe ChRL ze strony jednostek polskich; od jakości dostarczanych urządzeń i towarów, ich terminowych dostaw, zapewnienia niezbędного operatywnego serwisu i części zamiennych dla dostarczanych maszyn i urządzeń, sumiennego stosunku polskich instytucji i przedsiębiorstw do realizacji podejmowanych zobowiązań. Nieprzestrzeganie powyższego, ze względu na rosnące wymagania partnera, jego możliwości dostępu do wysoko-jakościowych rozwiązań krajów kapitalistycznych, a także wzrastające zainteresowanie rynkiem chińskim ze strony

Jeszcze w 1985 r. Chińczycy złożyli reklamacje w sprawie dostarczenia im wadliwych samochodów marki FSO Polonez (wykorzystywanych w ChRL głównie jako taksówki). Relatywnie duża awaryjność tych pojazdów (według Polaków wynikająca z ich nadmiernej eksploatacji, fatalnego stanu chińskich dróg i braku serwisu) spowodowała, że ten model miał mniejsze szanse w rywalizacji z konkurencją w postaci aut produkcji japońskiej⁸⁹. Ta kwestia była dla Warszawy o tyle niekorzystna, że ChRL to w tym czasie największy importer tych pojazdów (w 1985 r. Państwo Środka zakupiło 13 246 sztuk spośród 61 tys. wszystkich wyprodukowanych egzemplarzy FSO Polonez)⁹⁰. Nieporównanie większe znaczenie miało jednak to, że aż 27 proc. spośród wysłanych do ChRL w 1986 r. maszyn górniczych okazało się niesprawnych (ich uruchomienie wymagało remontu)⁹¹, a opóźnienia w dostawach sięgały nawet sześciu miesięcy⁹². Strona polska przyznawała, że wspomniane reklamacje były uzasadnione, co okazywało się dla Warszawy tym bardziej dotkliwie, iż sprzedaż maszyn górniczych do Państwa Środka nie wpływała dobrze na pracę rodzimych kopalni. W listopadzie 1986 r. minister górnictwa i energetyki Jan Szlachta informował ambasadora PRL w Pekinie: „Eksport maszyn i urządzeń górniczych odbywa się jednak kosztem wielu wyrzeczeń ze strony polskiego przemysłu górniczego, na który nakładane są coraz większe zadania wydobywcze. Trudna sytuacja gospodarza naszego kraju, która m.in. odbija się w niedostatkach zaopatrzenia w materiały hutnicze, elektroniczne i inne, powoduje, że produkcja maszyn i urządzeń górniczych jest prowadzona z dodatkowym nakładem kosztów i wysiłków organizacyjnych”⁹³.

Wraz z upływem kolejnych miesięcy i lat Chińczycy byli w coraz mniejszym stopniu zainteresowani importem maszyn i urządzeń z PRL⁹⁴, dążyli natomiast do zwiększenia importu nad Wisłę własnych towarów rynkowych i konsumpcyjnych⁹⁵. Ponieważ

innych krajów socjalistycznych, może znacznie ograniczyć możliwości naszej aktywności gospodarczej na rynku chińskim” (AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. II, t. 5, Propozycje dotyczące kierunku rozwoju stosunków polsko-chińskich w 1987 r., 25 XI 1986 r., b.p.).

⁸⁹ *Ibidem*, w. III, t. 5B, Raport dotyczący jakości samochodu „Polonez” na rynku chińskim, 27 XII 1985 r., b.p.

⁹⁰ *Ibidem*, Notatka na temat produkcji i eksportu Fabryki Samochodów Osobowych w 1985 r. i wielkości planowanych na 1986 r., 27 XII 1985 r., b.p. Pozostali odbiorcy zagraniczni to: Wielka Brytania – 7207 szt., Dania – 1923 szt., Francja – 1836 szt., Belgia – 1637 szt. i Finlandia – 693 szt.

⁹¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-715, Biuro Rady Handlowego w Pekinie, Chińska Republika Ludowa. Gospodarka-Handel-Współpraca, wrzesień 1986 r., b.p.

⁹² AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. II, t. 5, Aktualne problemy stosunków polsko-chińskich (ważniejsze perspektywy i bariery ograniczające współpracę), 28 X 1986 r., b.p.

⁹³ *Ibidem*, w. III, t. 5B, Pismo ministra górnictwa i energetyki do ambasadora PRL w Pekinie, 14 XI 1986 r., b.p. Minister Jan Szlachta informował również, że wyciągnięto konsekwencje wobec 27 dyrektorów i pracowników dozoru technicznego, którzy nie zapobiegli usterkom.

⁹⁴ Ambasada PRL pod koniec 1986 r. zwracała uwagę, że ChRL traktowała PRL i inne kraje socjalistyczne jako „uzupełniające źródło dóbr inwestycyjnych i technologii, które dzięki dobremu rozpoznaniu naszych możliwości umiejętnie wykorzystano” (AMSZ, Departament II, zbiór nr 22/89, w. IV, t. 5C, Raport polityczny ambasady PRL w Pekinie za 1986 r., grudzień 1986 r., b.p. Zob. też: AMSZ, Departament II, zbiór nr 26/90, w. I, t. 5, Szyfrogram nr 4379/IV z ambasady PRL w Pekinie do MSZ, 17 XII 1987 r., b.p. W dokumencie tym także pojawiły się informacje na temat niesprawnych urządzeń dostarczanych z PRL, aczkolwiek stwierdzono w nim również, że zmniejszenie się dwustronnych obrotów handlowych w większości przypadków nie było winą strony polskiej, lecz skutkiem modyfikacji polityki Pekinu.

⁹⁵ AMSZ, Departament II, zbiór nr 26/90, w. I, t. 5, Szyfrogram nr 1407/IV z ambasady PRL w Pekinie do MSZ, 25 X 1987 r., b.p.

Polakom brakowało środków płatniczych na wspomniany import, pojawiły się pierwsze przesłanki do ograniczania prężnie rozwijającej się wymiany handlowej. Ambasador PRL w Pekinie informował w maju 1987 r., że: „Strona chińska opóźnia m.in. zamówienia na nasz sprzęt motoryzacyjny i niektóre inne maszyny i urządzenia, my zaś zalegamy z kontraktacją towarów rynkowych”⁹⁶.

Ponadto okazało się, że mimo gorących zapewnień o przyjaźni i wyznawaniu wspólnych socjalistycznych wartości ChRL zażądała np. za dostarczane tkaniny bawełniane znacznie więcej, niż wynikałoby to z cen na rynkach światowych. Kolejnym przykładem chińskiego pragmatyzmu była niechęć do przekazywania Warszawie pozyskanej przez siebie zachodniej technologii. Ambasador PRL w Pekinie w depeszy z początku września 1987 r. stwierdzał wprost: „Uważamy [...], że w sposób niedostateczny jeszcze wykorzystujemy Chiny jako nowy kanał transferu zaawansowanych technologii (zachodnich) do Polski. Podjęte szczególnie po grudniowej naradzie nasze próby realizacji współpracy [...] w tzw. pełnym cyklu nie wywołują, jak na razie, dostatecznie pozytywnej reakcji strony chińskiej”⁹⁷.

Rok 1986 był czasem, w którym stan wymiany handlowej między dwoma krajami osiągnął próg nasycenia. Wprawdzie gen. Jaruzelski i premier Messner próbowali poprawić sytuację, przedstawiając chińskim towarzyszom nowe propozycje współpracy⁹⁸, jednak ci unikali zajmowania stanowiska i podejmowania nowych zobowiązań⁹⁹. Zapewne wpływał na to również fakt, że chociaż w 1986 r. najwięcej maszyn górniczych trafiało do ChRL z Polski, to z czasem rosnące naciski rodzimego przemysłu, by kopalnie kupowały sprzęt chiński, którego ceny stawały się konkurencyjne w porównaniu z importowanymi urządzeniami, doprowadziły do pogorszenia sytuacji także i na tym polu. Ponadto ChRL uchylała się od współpracy na zasadzie kooperacji w procesie produkcji wybranych urządzeń¹⁰⁰. Jak stwierdził w drugiej połowie 1988 r. ambasador PRL w Pekinie, dla ChRL najistotniejszymi celami były pozyskiwanie nowych technologii i transfer „dóbr intelektualnych”¹⁰¹. Co ważne, Warszawa nie mogła w tych dwóch aspektach zaoferować zbyt wiele, a to prowadziło do powstawania kolejnych trudności. Nie bez znaczenia okazało się zapewne też odrzucanie chińskich inicja-

⁹⁶ *Ibidem*, Szyfrogram nr 3031/II z ambasady PRL w Pekinie do MSZ, 20 V 1987 r., b.p.

⁹⁷ *Ibidem*, Szyfrogram nr 3343/III z ambasady PRL w Pekinie do MSZ, 4 IX 1987 r., b.p.

⁹⁸ Na przykład w 1988 r. gen. Wojciech Jaruzelski planował poruszyć w rozmowie z członkiem KPCh Qiao Shi następujące zagadnienie: „Konieczne jest przeciwdziałanie zaznaczającemu się od ubiegłego roku pewnemu osłabieniu tempa obrotów towarowych oraz wzmoczenie działań w kierunku zacieśnienia więzi kooperacyjnych i tworzenia wspólnych przedsiębiorstw” (AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-712, Sugestie do rozmowy Wojciecha Jaruzelskiego z Qiao Shi w dniu 22 X 1988 r., 15 X 1988 r., b.p.).

⁹⁹ AMSZ, Departament II, zbiór nr 26/90, w. I, t. 5, Szyfrogram nr 1407/II z ambasady PRL w Pekinie do MSZ, 26 I 1987 r., b.p. W dokumencie stwierdzono, że „gospodarze w poważnym stopniu zawężają tematykę współpracy gospodarczej zasugerowaną przez nas, jak również wycofują się z tematów wcześniej uzgodnionych [...]. Nie podejmują zaproponowanej przez stronę polską tematyki w zakresie modernizacji i szerszej kooperacji”.

¹⁰⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-714, Stosunki ekonomiczne PRL z ChRL (materiał informacyjny), 25 IV 1987 r., b.p.

¹⁰¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI-712, Notatka ambasadora PRL w Pekinie na temat stosunków polsko-chińskich, 12 VII 1988 r., b.p.

tyw na rzecz reaktywacji współpracy wojskowej z uwagi na zobowiązania PRL wobec Układu Warszawskiego¹⁰².

ZAKOŃCZENIE

Podjęcie przez gen. Jaruzelskiego próby pogłębienia relacji między ChRL a PRL zaowocowało połowicznym sukcesem, który biorąc pod uwagę bilans konkretnych zysków i strat, trudno porównywać z „otwarcie” Chin przeprowadzonym przez prezydenta Richarda Nixona w latach siedemdziesiątych. Wprawdzie udało się znacznie poprawić atmosferę w stosunkach dwustronnych, czego najdobitniejszym przejawem było wznowienie kontaktów między KPCh a PZPR, jednak rozwój współpracy gospodarczej, na który tak bardzo liczone, wkrótce uległ stagnacji.

W ocenie autora Pekin traktował relacje z Warszawą instrumentalnie, o czym świadczyło m.in. to, że dążył do czerpania z nich jednostronnych korzyści, a po ich uzyskaniu nie przejawiał wiele chęci do dalszego pogłębienia relacji gospodarczych. Prawdopodobnie wynikało to także w niemałym stopniu z tego, że PRL okazała się znacznie mniej wartościowym partnerem, niż wskazywałyby wcześniejsze chińskie kalkulacje. Pomimo znacznego wzrostu dwustronnych obrotów handlowych, z punktem kulminacyjnym w 1986 r., Polska nie była w stanie wywiązać się ze wszystkich zakontraktowanych zobowiązań, a towary wysyłane znan Wisły do Państwa Środka nierzadko pozostawiały wiele do życzenia. Można również przyjąć tezę, że Chińczycy w pierwszej fazie ocieplania dwustronnych relacji przecenili wartość koncepcji wdrażanych w celu poratowania PRL przeżywającej głęboki kryzys. Z zachowanej dokumentacji wynikało, że początkowo uważali oni Polskę za kraj „przodujący w dziele reform gospodarczych i politycznych”, tymczasem okazało się, iż to raczej decydenci PZPR liczyli na usprawnienie swych koncepcji po zapoznaniu się z chińskimi doświadczeniami i maksymalne wykorzystanie relacji dwustronnych do poprawy bardzo ciężkiej sytuacji ekonomicznej¹⁰³. Z uwagi na odmienne realia panujące w ChRL i PRL przeszczepianie na własny grunt rozwiązań stosowanych przez partnera okazało się utrudnione. Ponadto Polacy tylko w ograniczonym, a do tego wciąż malejącym stopniu mogli zapewnić Państwu Środka dopływ nowoczesnych technologii, na których Pekinowi najbardziej zależało.

Największym osiągnięciem w czasie ewolucji stosunków polsko-chińskich w latach osiemdziesiątych (z punktem kulminacyjnym podczas wizyty gen. Jaruzelskiego w Pekinie) było więc głównie znaczne ocieplenie klimatu dwustronnych relacji. ChRL nie uznawano już za jednego z wrogów ZSRS i jego satelitów oraz państwo stwarzające istotne zagrożenie nie tylko dla istnienia wspólnoty socjalistycznej, lecz także świato-

¹⁰² *Ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca stosunków polsko-chińskich, 19 V 1988 r., b.p.

¹⁰³ Zob. też M.K. Gnońska, *Socialist Friends...*, s. 149. W tym kontekście nie dało się ukryć, że – chociaż Warszawa miała wobec Pekinu podejście raczej koniunkturalne. Niemniej trudno byłoby nie odnieść wrażenia, że początkowo podchodzono do chińskich propozycji współpracy, zwłaszcza tych, które deklarowano podczas bezpośrednich spotkań przedstawicieli obu państw, z nadmierną wiarą we wzajemną dobrą wolę.

wego pokoju. Chińczyków zaczęto postrzegać, pomimo istniejących wciąż różnic na wielu polach, m.in. politycznych, jako partnerów, wprawdzie nie tak istotnych i stabilnych jak ZSRS i jego satelici, jednak dysponujących znacznym potencjałem. Relatywnie łatwo przechodzą przy tym do porządku nad niedawną ostrą krytyką maoizmu, którą zastąpiły wylewne deklaracje o „historycznej” współpracy i przyjaźni. Renesans dwustronnych relacji nie trwał jednak długo. Uległy one ponownemu widocznemu ochłodzeniu pod koniec lat osiemdziesiątych, w następstwie przemian demokratycznych zachodzących w Polsce (które w Pekinie oceniono negatywnie) i brutalnego stłumienia protestów studenckich w Chinach¹⁰⁴, co jest już jednak materiałem na osobne opracowanie.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Departament II

Wspomnienia

Górnicki W., *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego szerypa*, Wrocław 1994.

Jaruzelska, M. *Towarzyszka panienska*, Warszawa 2013.

Prasa

„Trybuna Ludu” 1986

„Życie Partii” 1986, 1987

OPRACOWANIA

Benken P., *Doktryna wojenna Chińskiej Republiki Ludowej w wybranych dokumentach polskiej dyplomacji z lat osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 r. Zbiór studiów*, t. 5, red. G. Kotlarz, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2018.

Brychczy L., Kalinowski G., Bołba W., *Kici. Lucjan Brychczy – legenda Legii Warszawa*, Warszawa 2014.

Dmochowski T., *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*, Gdańsk 2009.

Gnoinska M.K., *Chipolbrok – Continuity in Times of Change: Sino-Polish Relations During the Cold War, 1949–1969* [w:] *Europe and China in the Cold War*, red. J.M. Schaufelbuehl, M. Wyssa, V. Zanier, Leiden–Boston 2019.

¹⁰⁴ G. Stec, „Tradycyjna przyjaźń polsko-chińska” czy „niezłe perspektywy”? *Stosunki polsko-chińskie od 1989 r., „Poliarchia”* 2013, nr 1 (1), s. 77.

- Gnońska M.K., 'Socialist Friends Should Help Each Other in Crises': Sino-Polish Relations Within the Cold War Dynamics, 1980–1987, „Cold War Dynamics” 2017, t. 17, nr 2.
- Halimarski A., *Normalizacja stosunków między ChRL a krajami Europy Wschodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, nr 7–8.
- Lüthi L.L., *Chiny–ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, przeł. J. Pawłowski, K. Urban-Pawłowska, Warszawa 2011.
- Mnie się ta Polska podoba. Generał Wojciech Jaruzelski o przełomie 1989 r., „Polityka” 2009, nr 7 (2692).
- Rowiński J., *Wahadło: czyli stosunki polityczne PRL–ChRL [w:] Polska–Chiny. Wczoraj, dziś jutro*, red. B. Góralczyk, Toruń 2009.
- Paczkowski A., *Dyplomacja polska czasów kryzysu (1980–1989) [w:] Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.
- Stec G., „Tradycyjna przyjaźń polsko-chińska” czy „niezłe perspektywy”? *Stosunki polsko-chińskie od 1989 r.*, „Poliarchia” 2013, nr 1 (1).
- Szczudlik-Tatar J., *Powrót do gry. Od obłożonej twierdzy do odpowiedzialnego partnera – ewolucja polityki zagranicznej Chin (1949–2010)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2011, nr 2 (60).
- Ślepowroński T., *Geneza konfliktu między PRL a NRD w Zatoce Pomorskiej*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2000, t. 44, z. 3.
- Wróbel J., *Chipolbrok. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950–1957*, Łódź 2016.

Wojciech Jaruzelski „otwiera” Chiny. Wizyta I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Państwie Środka w 1986 roku

W latach osiemdziesiątych XX w. między Chińską Republiką Ludową (ChRL) a Polską Rzeczpospolitą Ludową (PRL) nastąpiła znaczna poprawa dwustronnych stosunków, które wcześniej, z uwagi na konflikt chińsko-sowiecki, pozostawały wiele do życzenia. Symbolem tego swoistego „nowego otwarcia” stała się wizyta Wojciecha Jaruzelskiego w Pekinie, do której doszło we wrześniu 1986 r. Chociaż w Warszawie obiecywano sobie wiele po współpracy z ChRL, zwłaszcza na niwie gospodarczej, to jednak wkrótce okazało się, że Pekin był partnerem niezwykle pragmatycznym i skupionym głównie na realizowaniu własnych interesów gospodarczych i politycznych. Z tego powodu ożywienie relacji chińsko-polskich ostatecznie dla Warszawy było pewnym rozczarowaniem, gdyż nie wiązało się na dłuższą metę z ożywieniem handlowym, na które bardzo liczone, a i pozyskiwane z ChRL informacje na temat tamtejszych reform gospodarczych miały ograniczoną wartość z uwagi na specyfikę funkcjonowania Państwa Środka. Celem artykułu jest zaprezentowanie dynamiki zmian w relacjach polsko-chińskich w latach osiemdziesiątych XX w.

SŁOWA KLUCZOWE

stosunki chińsko-polskie, Wojciech Jaruzelski, lata osiemdziesiąte XX w.,
współpraca gospodarcza

Wojciech Jaruzelski “Opens” China. The First Visit of the First Secretary of the Central Committee of the Polish United Workers’ Party to the Middle Kingdom in 1986

The 1980s witnessed a significant improvement in bilateral relations between the People’s Republic of China and the People’s Republic of Poland which had been far from perfect due to the previous Chinese and Soviet conflict. A certain “new opening” was symbolized by the visit of Wojciech Jaruzelski to Beijing in September 1986. Although Warsaw expected much from cooperation with the PRC, particularly in the economic sphere, it soon turned out that Beijing was a very pragmatic partner focused mainly on pursuing its own economic and political interests. Therefore, Warsaw was ultimately disappointed by the revival of Chinese and Polish relations because they did not bolster trade in the long term, which was highly desirable, and the information received from the PRC about its economic reforms were of limited value due to the specifics of the Middle Kingdom. The article is aimed at presenting the developments in the Polish and Chinese relations during the 1980s.

KEYWORDS

Chinese and Polish relations, Wojciech Jaruzelski, 1980s, economic cooperation

PRZEMYSŁAW BENKEN – historyk wojskowości i politolog, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie, członek redakcji półrocznika naukowego IPN „Pamięć i Sprawiedliwość”. Autor ośmiu książek i ponad 70 innych publikacji naukowych.

PRZEMYSŁAW BENKEN – military historian and political scientist, PhD in humanities, employee of the Branch of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Szczecin, member of the editorial board of the INR’s scientific half-yearly “Remembrance and Justice”. Author of eight books and over 70 other scientific publications.

MONIKA WIŚNIEWSKA

Instytut Historii Nauki PAN

DUSZPASTERSTWO POLONIJNE KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO W OSTATNIM PROGRAMIE RZĄDOWYM PRL

Obecność Polonii w świecie jest zjawiskiem interesującym badaczy różnych dziedzin i dyscyplin, przede wszystkim: historyków, politologów, prawników, socjologów, etnologów, językoznawców. Decyduje o tym z jednej strony znaczenie problematyki dla kompleksowego rozumienia historii i kultury polskiej, z drugiej – aspekt ilościowy zjawiska. Ocenia się, że poza krajem żyje około osiemnastu do dwudziestu milionów Polaków i osób polskiego pochodzenia. Należy zauważyć, że dane i zestawienia liczbowe dotyczące Polonii, zarówno te odnoszące się do czasów współczesnych, jak i poszczególnych okresów historycznych, przyjmuje się orientacyjnie, przede wszystkim z powodu braku jednolitych kryteriów stosowanych w badaniach statystycznych, w tym różnych sposobów definiowania Polonii¹.

Z punktu widzenia najnowszej historii Polski wyraźny wzrost emigracji rodaków odnotowano w latach osiemdziesiątych XX stulecia². Proces generowały przyczyny polityczne i ekonomiczne. Znaczna fala uchodźców z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Europy Zachodniej dotarła po wydarzeniach sierpniowych 1980 r. oraz w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Polacy za cel wychodźstwa zasadniczo wybierali państwa położone najbliżej kraju, by przez nie przedostać się do odleglejszych, głównie Australii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Ważnym ośrodkiem stał się Berlin Zachodni, skąd organizowano dalsze wyjazdy³.

¹ Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020, lipiec 2015, <https://www.msz.gov.pl/resource/70a7021e-304c-4075-a812-18e5b3410966:JCR>, dostęp: 29 XII 2018 r., s. 4.

² G. Babiński, *Polonia, emigracja i Polacy w świecie* [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, t. 21, Warszawa 2004, s. 332–336.

³ Na temat stanu liczebnego i kondycji Polonii w latach osiemdziesiątych XX w. więcej zob. E. Gigilewicz, *Polonia* [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. 14, Radom 2004, s. 210–212; *idem*, *Polonia* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, k. 1135–1137.

Na integrację i poczucie tożsamości narodowej Polonii wpływały: duszpasterstwo polonijne, obecność i działalność duchownych, siostr zakonnych, liczne instytucje kościelne i organizacje⁴, wydarzenia religijne organizowane przez Kościół i prasa katolicka⁵. Spośród problemów badawczych związanych z historią skupisk polonijnych za jeden z wiodących należy zatem uznać duszpasterstwo polonijne Kościoła rzymskokatolickiego. Przesądzą o tym siła oddziaływania Kościoła na Polaków żyjących poza granicami kraju oraz zjawisko identyfikowania się Polonii – zasadniczo, choć nie zawsze – z katolicyzmem. Z tym faktem liczyły się władze PRL⁶, które okresowo układały rządowe programy współpracy z Polonią, uwzględniające problem duszpasterstwa polonijnego.

Celem artykułu jest prezentacja ostatniego programu PRL, przewidzianego przez władze partyjno-rządowe na drugą połowę lat osiemdziesiątych do roku 1990. Podstawę źródłową opracowania stanowią przede wszystkim zespoły akt Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (WZ KC PZPR) oraz Urzędu do spraw Wyznań (UdsW), przechowywane w Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie.

STAN BADAŃ

Do najważniejszych krajowych ośrodków naukowych zasłużonych dla badań nad historią duszpasterstwa polonijnego należy zaliczyć: Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II (KUL)⁷, Komitet Badania Polonii Polskiej Akademii Nauk (PAN)⁸ oraz Światową Radę Badań nad Polonią. Z punktu widzenia literatury przedmiotu istotne znaczenie ma seria wydawnicza „Biblioteka Polonii” Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, która powstawała we współpracy z innymi podmiotami, np. Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. Do najważniejszych czasopism naukowych podejmujących temat duszpasterstwa polonijnego w omawianym okresie należą „Studia Polonijne”, wydawane przez KUL. Do podstawowych opracowań naukowych zalicza się prace autorstwa i pod redakcją: Danuty

⁴ J. Szymański, *Polonijne organizacje* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15..., k. 1146–1152.

⁵ R. Nir, *Polonijne czasopisma religijne* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15..., k. 1138–1140.

⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej: UdsW), 133/20, Niektóre pozytywne aspekty działalności księży pracujących wśród Polonii, k. 110; AAN, UdSW, 133/21, Informacja o współpracy z duchowieństwem polonijnym i przedsięwzięciach władz państwowych w celu jej zintensyfikowania, k. 72–80.

⁷ Zob. J. Plewko, *Kronika 30-lecia Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1972–2002*, Lublin 2002; J. Szymański, *Kronika działalności Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL za rok 2007*, „Studia Polonijne” 2008, t. 29, s. 365–270; *idem*, *Kronika działalności Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL za rok 2009*, „Studia Polonijne” 2010, t. 31, s. 233–237; J. Wołczański, *Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL a zagadnienia Kościoła katolickiego i Polaków na Wschodzie*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1994, nr 1/2, s. 133–141; S. Zych, *Działalność naukowa Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL za rok 2015*, „Studia Polonijne” 2016, t. 37, s. 107–113.

⁸ Obecnie Komitet Badań nad Migracjami PAN.

Bartkowiak i Kazimierza Dopierały⁹, Edwarda Gigilewicza¹⁰, Agaty i Zbigniewa Judyckich¹¹, Bernarda Kołodzieja¹², Romana Nira¹³, Józefa Szymańskiego¹⁴, Edwarda Walewandra¹⁵, Dominika Zamiatały¹⁶, Zygmunta Zielińskiego¹⁷, Jana Żaryna¹⁸ i in. Na osobną uwagę zasługują badania prowadzone nad duszpasterstwem polonijnym zawężone do określonej perspektywy geograficznej¹⁹, a także prace źródłoznawcze²⁰. Cenną pomoc stanowią kompendia, takie jak: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii* czy *Encyklopedia katolicka*²¹, w których można znaleźć podstawowe informacje i tematyczną bibliografię. Coraz więcej informacji o Polonii, zarówno współczesnej,

⁹ *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 1–5, red. D. Bartkowiak, K. Dopierała, Toruń 2003.

¹⁰ E. Gigilewicz, *Polonia* [w:] *Encyklopedia „białych plam”*..., s. 203–212.

¹¹ *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Papieski Uniwersytet Urbaniański. Rzym 17–18 października 2002*, red. A. Judycka, Z.A. Judycki, Toruń 2002; Z.A. Judycki, *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, t. 1, Kielce 2008; *Losy Polaków żyjących na obczyźnie i ich wkład w rozwój kultury i nauki krajów osiedlenia na przestrzeni wieków. Materiały III Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Rzym 25–26 września 1998*, red. A. Judycka, Z.A. Judycki, Lublin 1998; *Polacy w świecie. Kwartalnik biograficzny Polonii*, red. Z.A. Judycki, Paryż 1992–2000.

¹² *Towarzystwo Chrystusowe w Ameryce Południowej. 1958–1988*, oprac. B. Kołodziej, Curitiba 1989; B. Kołodziej, *Biskupi polscy w trosce o polskich emigrantów*, „*Studia Prymasowskie*” 2008, t. 2, s. 201–218; *idem*, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003.

¹³ Wybrane prace autorstwa ks. R. Nira zob. przypis 20.

¹⁴ J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą. Słownik biograficzny*, t. 1, Lublin–Kolbuszowa 2010; t. 2, Lublin 2011; *idem*, *Skala oddziaływań władz państwowych PRL wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych zaangażowanych w duszpasterstwo polonijnym w latach siedemdziesiątych XX w.*, „*Przegląd Kalwaryjski*” 2009, nr 13, s. 15–33; *idem*, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Szwecji*, „*Studia Polonijne*” 2008, t. 29, s. 45–80; *idem*, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Finlandii*, „*Studia Polonijne*” 2010, t. 31, s. 25–45; J. Szymański, *Polacy w Belgii. Wczoraj i dziś*, „*Summarius*” 2006, R. 35, s. 135–167.

¹⁵ E. Walewander, *O roli Kościoła w rozwoju polskości poza Polską*, „*Cywilizacja. O religii, nauce, moralności i sztuce*” 2010, nr 32, s. 186–194; *idem*, *Badania nad Polakami na Wschodzie w Instytucie Polonijnym KUL*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 1998, t. 69, s. 449–456; *idem*, *Problematyka wychowawcza w środowiskach emigracyjnych*, Lublin 2000.

¹⁶ D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012; *idem*, *Duszpasterstwo polonijne w polityce władz wyznaniowych PRL wobec Polonii w latach siedemdziesiątych*, „*Studia Polonijne*” 2006, t. 27, s. 7–23.

¹⁷ Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009; Z. Zieliński, *Educatrix et Advocata. Wychowawca i obrońca. Miejsce Kościoła w dziejach narodu. Studia i szkice*, Lublin 2015, s. 211–224.

¹⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; *Obchody Millenium na uchodźstwie w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016.

¹⁹ Przykładowo zob. *Ośrodki duszpasterstwa polskiego w Szwajcarii*, red. J. Wolczański, Lublin 2000; J. Wal-kusz, *Zaangażowanie wiernych w życiu polonijnej parafii w London, Ontario (Kanada)*, „*Nasza Przeszłość*” 2007, t. 108, s. 59–145; A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Toruń 2002; A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945–2001*, Toruń 2004; *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945–2005*, red. S. Bober, S. Budyn, przeł. A. Bedrunka i in., Lublin–Hannover 2006.

²⁰ R. Nir, *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake 1990; *idem*, *Źródła w Archiwum w Orchard Lake do historii polskich parafii w USA*, Orchard Lake 1981; *idem*, *Archiwalia Polskiej Misji Katolickiej w Indiach*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 1995, t. 64, s. 435–460; *idem*, *Źródła do historii Polonii*, Orchard Lake 1982; D. Zamiatała, *Duszpasterstwo polonijne w latach 1945–1989 w dokumentach Urzędu do Spraw Wyznań – rekonans po zasobie archiwalnym Archiwum Akt Nowych w Warszawie* [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokolów Małopolski 2015, s. 145–161; M. Brudzisz, *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Założenie misji i przewodnik po zespołach*, Kraków–Lublin 2015.

²¹ E. Gigilewicz, *Problematyka polonijna w „Encyklopedii Katolickiej”* [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym*..., s. 165–177.

jak i w ujęciu historycznym, jesteśmy w stanie pozyskać z zasobów internetowych²². Warto ponadto śledzić wydawane monografie i artykuły, które objęto planem wydawniczym Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w związku z aktualnie prowadzonymi badaniami nad administracją wyznaniową PRL w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN, pt. *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989*²³.

PODSTAWOWE POJĘCIA

Polityka władz PRL wobec duszpasterstwa polonijnego Kościoła rzymskokatolickiego jest w tym artykule rozumiana jako dziedzina działalności władz partyjno-rządowych, której przedmiot stanowiły relacje między władzami PRL jako instytucją państwa publicznego a Kościołem rzymskokatolickim i jego strukturami organizacyjnymi, osadzonymi i działającymi w kraju i poza jego granicami oraz wśród zbiorowości polonijnych²⁴. Istotnym wyrazem tak rozumianej polityki były programy rządowej współpracy z Polonią, w tym dotyczące spraw duszpasterstwa polonijnego.

Przez duszpasterstwo polonijne Kościoła rzymskokatolickiego rozumie się działalność Kościoła prowadzoną przez własnych duszpasterzy etnicznych w celu zaspokojenia religijnych i pozareligijnych potrzeb Polonii, z uwzględnieniem warunków życia, cech etnicznych i tradycji kulturowych skupisk polonijnych. Warto pamiętać, że podstawowymi zadaniami duszpasterstwa polonijnego były: zachowanie, rozwój i głoszenie prawdy wiary przez głoszenie Słowa Bożego, a także posługę liturgiczną, oraz organizowanie opieki społecznej, oświatowej i kulturalnej²⁵.

Podstawową strukturę duszpasterstwa polonijnego tworzyły rektoraty Polskich Misji Katolickich (PMK), które działały w krajach o większych skupiskach polonijnych. Rektoratom PMK podlegały wszystkie placówki duszpasterstwa polonijnego Kościoła rzymskokatolickiego, które także były podporządkowane miejscowemu ordynariuszowi. Placówki zakonne podlegały ponadto władzom zakonnym w kraju. Z ramienia episkopatu Polski nadzór nad duszpasterstwem polonijnym sprawowała Komisja Duszpasterska Emigracji Polskiej²⁶. Od 1980 r. urząd delegata prymasa Polski dla duszpasterstwa polonijnego sprawował bp Szczepan Wesoły²⁷.

²² W. Gigilewicz, *Polonia w sieci* [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym...*, s. 179–195.

²³ Zob. Centralne Projekty Badawcze IPN, <https://ipn.gov.pl/pl/nauka/badania-naukowe/24330,Centralne-Projekty-Badawcze-IPN.html>, dostęp: 27 XII 2018 r.

²⁴ Zob. *Leksykon prawa wyznaniowego. 100 podstawowych pojęć*, red. A. Mezglewski, Warszawa 2014, s. 307–310.

²⁵ Na temat definicji, historii, struktur organizacyjnych, form i metod oraz ośrodków duszpasterstwa polonijnego zob. J. Szymański, *Polonijne duszpasterstwo* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15..., k. 1140–1146; *idem*, *Duszpasterstwo polonijne – próba definicji* [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym...*, s. 61–77.

²⁶ J. Szymański, *Polska Misja Katolicka* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15..., k. 1316–1317; D. Zamiatała, *Duszpasterstwo polonijne w polityce władz...*, s. 8.

²⁷ J. Szymański, *Polonijne duszpasterstwo...*, k. 1141.

ZAŁOŻENIA PROGRAMU RZĄDOWEGO PRL W KWESTII DUSZPASTERSTWA POLONIJNEGO

Oficjalne relacje między państwem a Kościołem w ostatnich latach PRL należy uznać za stosunkowo poprawne. Dla społeczeństwa polskiego Kościół rzymskokatolicki stanowił punkt odniesienia i autorytet, z czym musiał się liczyć słabnący reżim. Znajdowało to przełożenie na założenia polityki wyznaniowej państwa, której priorytetem było podtrzymanie poprawnych stosunków na linii państwo–Kościół. Niezależnie od deklarowanych intencji władze partyjno-rządowe nadal prowadziły walkę z „wpływami kleru” w społeczeństwie, w tym wśród środowisk opozycyjnych²⁸. Zagadnienia te miały swoje odbicie na emigracji.

Władze partyjno-rządowe interesowały się stanem ilościowym oraz sytuacją ogólną Polonii i duszpasterstwa polonijnego. Monitorowały rozmieszczenie geograficzne środowisk polonijnych, nasilenie ruchów migracyjnych oraz ich przyczyny. Jak odnotowywano, w latach 1983–1987 z PRL na pobyt stały wyjechało do innych krajów blisko 60 tys. Polaków, zwłaszcza do Republiki Federalnej Niemiec (RFN), a 65 proc. wyjeżdżających nie przekroczyło 35. roku życia²⁹. W latach 1983–1987 aż 116 958 obywateli PRL przebywających na wyjazdach czasowych odmówiło powrotu do kraju, z tego blisko 100 tys. osób w wieku produkcyjnym. W 1987 r. ponad 6000 Polaków odmówiło powrotu z zagranicznych wyjazdów zbiorowych, z czego 80 proc. to młodzież, która nie przekroczyła 35. roku życia, natomiast 116 osób odmówiło powrotu z pielgrzymek organizowanych do Rzymu³⁰.

Na wewnętrzne potrzeby władze PRL dysponowały opracowaniami statystycznymi dotyczącymi rozwoju duszpasterstwa polonijnego. Zestawienia sporządzały odpowiednie komórki krajowe i zagraniczne, a mianowicie urzędy konsularne, UdsW oraz Episkopat Polski. Władze PRL otrzymywały więc od jednostek różnej proweniencji dane orientacyjne dotyczące stanu personalnego, obsady i działalności placówek duszpasterstwa polonijnego prowadzonego na wszystkich kontynentach, a także w poszczególnych krajach³¹.

W odniesieniu do Polonii kształtowała się ściśle określona polityka władz partyjno-rządowych PRL w ramach poszczególnych dziedzin, takich jak: polityka zagraniczna, migracyjna, edukacyjna, gospodarcza, turystyczna, polityka w zakresie międzynarodowej współpracy regionalnej i lokalnej, w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą, w zakresie ochrony polskich miejsc pamięci narodowej na świecie, współpracy ze środowiskami polskich kombatantów za granicą oraz w zakresie obywatelstwa polskiego³². Opierała się na ustalonych zasadach i celach strategicznych ogólnej polityki rządu wobec Polonii i Polaków za granicą. Do uniwersalnych, deklarowanych

²⁸ Na temat relacji państwo–Kościół w ostatnich latach PRL szerzej zob. R. Łatka, *Kościół katolicki w latach przełomu (1987–1989)* w niniejszym tomie.

²⁹ AAN, UdsW, 136/133, Dane statystyczne dotyczące wyjazdów obywateli PRL na Zachód, k. 287.

³⁰ *Ibidem*, Dane statystyczne dotyczące wyjazdów obywateli PRL na Zachód, k. 288.

³¹ AAN, UdsW, 148/8, Przegląd działalności Kościoła rzymskokatolickiego, Wydział Ideologiczny KC PZPR, Duszpasterstwo polonijne. Stan na 31 XII 1983 r., Warszawa, 20 VI 1984 r., k. 105–106.

³² MSZ, Rządowy program współpracy z Polonią..., s. 7–11.

i priorytetowych założeń tak rozumianej polityki należały: podtrzymywanie świadomości narodowej i więzi z krajem, m.in. przez nauczanie języka polskiego, wiedzy o Polsce, umożliwianie kontaktu z kulturą narodową, zachęcanie Polaków do powrotu do kraju. Wspomniane zagadnienia składały się i nadal składają na konstytutywne elementy rządowego programu współpracy z Polonią³³. Istotne znaczenie w rozumieniu poszczególnych założeń i punktów programu miały uwarunkowania polityczne, zwłaszcza ustrojowe. Po II wojnie światowej, aż do czasu przemian ustrojowych 1989 r., Polonia w optyce władz partyjno-rządowych PRL była często postrzegana jako zagrożenie dla panującego w kraju ustroju i wizerunku rządzących, co nie pozostawało bez wpływu na kształt i interpretację programu rządowego wobec Polonii, w tym duszpasterstwa polonijnego³⁴.

Za kształt i realizację polityki PRL wobec duszpasterstwa polonijnego odpowiadały komórki partyjne i administracja państwowa. Do pierwszej grupy należy zaliczyć przede wszystkim KC PZPR, w tym Wydział Administracyjny KC PZPR i Wydział Zagraniczny KC PZPR, do drugiej natomiast Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) oraz UdsW, który stanowił centralną jednostkę administracji wyznaniowej państwa³⁵. Opracowanie fundamentalnych założeń polityki państwa wobec Polonii wymagało skoordynowanych działań, dlatego powołano Międzyresortową Komisję do spraw Polonii³⁶, a szefom poszczególnych resortów i podmiotów przypisano odpowiedzialność za konkretne zadania wraz z terminem ich realizacji (zob. tabela 1).

Tabela 1. Zadania w zakresie współpracy z duszpasterstwem polonijnym

Zadanie	Termin realizacji	Odpowiedzialny
Przygotować posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu na temat współpracy instytucji państwowych i kościelnych w oddziaływaniu na zbiorowości polonijne. Ustalić stały tryb konsultacji na ten temat	1986	Kierownik UdsW, Minister Spraw Zagranicznych, Prezes Towarzystwa „Polonia”
Opracować zasady i program współdziałania instytucji państwowych, społecznych i kościelnych na lata 1986–1990 w zakresie oddziaływania na Polonię oraz kształcenia i wyposażenia w materiały informacyjne i propagandowe duchownych współpracujących z Polonią	1986	Prezes Towarzystwa „Polonia”

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Definicje, pojęcia dotyczące spraw polonijnych*, https://msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/definicje_pojecia/, dostęp: 29 XII 2018 r.

³⁵ Zob. M. Krawczyk, *Organy partyjno-państwowe odpowiedzialne za wytyczanie i realizowanie polityki wyznaniowej PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie” 2011, nr 89, s. 211–225.

³⁶ AAN, Wydział Zagraniczny (dalej: WZ) Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), LXXVI-1031, MSZ, Międzyresortowa Komisja do spraw Polonii, Program pracy z Polonią w krajach kapitalistycznych w latach 1986–1990 (poufne, do użytku wewnętrznego), Warszawa, maj 1986 r.

Zadanie	Termin realizacji	Odpowiedzialny
Przygotować wytyczne dla przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych w sprawie współpracy z placówkami kościelnymi i duchowieństwem polonijnym za granicą	1986	Minister Spraw Zagranicznych

Źródło: AAN, WZ KC PZPR, LXXVI-1031, MSZ, Międzyresortowa Komisja do spraw Polonii, Program pracy z Polonią w krajach kapitalistycznych w latach 1986–1990 (poufne, do użytku wewnętrznego), Warszawa, maj 1986 r., s. 5.

Powstawaniu i wdrażaniu rządowych programów współpracy z Polonią towarzyszyły rozmowy przedstawicieli władz partyjno-państwowych z władzami kościelnymi. Dochodziło do tego, ponieważ władze partyjno-rządowe PRL dostrzegały pewną zbieżność interesów państwa z dążeniami duszpasterskimi Kościoła. Przykładowo jedno ze spotkań Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu poświęcono sprawie zapobiegania wzrostowi emigracji Polaków. Ten temat interesował zarówno państwo, jak i Kościół w Polsce. Władze państwowe deklarowały w związku z tym chęć połączenia „wysiłków strony państwowej i kościelnej, aby wzmocnić więź środowisk polonijnych z krajem”³⁷.

Urząd do spraw Wyznań organizował zbiorowe konferencje dla wyższych przełożonych zakonów i zgromadzeń zakonnych z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski, MSZ i Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”³⁸. Podczas konferencji poruszano zagadnienia odnoszące się do pracy duchowieństwa poza granicami kraju. Urząd do spraw Wyznań informował zebranych o stanowisku władz PRL wobec duszpasterskiej posługi Kościoła wśród Polonii oraz na temat zasad i kierunków polskiej polityki zagranicznej. Po podsumowaniu obrad pracownicy UdsW sporządzali dokładne sprawozdania, które przekazywali kierownictwu Wydziału Administracyjnego KC PZPR³⁹.

W maju 1986 r. MSZ wydało opracowany przez Międzyresortową Komisję do spraw Polonii „Program pracy z Polonią w krajach kapitalistycznych w latach 1986–1990”. Opatrzono go klauzulą: „Poufne, do użytku wewnętrznego”. Adresowany był do komórek partyjno-rządowych odpowiedzialnych za jego realizację⁴⁰. Jeden z istotnych punktów programu odnosił się do kwestii współpracy z duchowieństwem polonijnym, co

³⁷ AAN, UdsW, 128/158, Sprawozdanie z realizacji „Założeń polityki wyznaniowej państwa za lata 1986–1987” (w nawiązaniu do pytań sformułowanych przez Wydział Społeczno-Prawny KC PZPR), Warszawa, 29 IV 1988 r., k. 19.

³⁸ Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną powołano w 1955 r. Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, 237/XXII-1539, Notatka w sprawie zwołania III Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Polonia”, Warszawa, 23 XI 1966 r., k. 11; por. S. Cenciekiewicz, *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/geneza-towarzystwa-lacznosci-z-polonia-zagraniczna-polonia,4312.pdf>, dostęp: 31 XII 2018 r., s. 161–168; B. Nitschke, *Działalność Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wobec polskiej emigracji w latach 1955–1970*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” 2012, t. 19, s. 159–185.

³⁹ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 2, s. 244–245.

⁴⁰ AAN, WZ KC PZPR, LXXVI-1031, MSZ, Międzyresortowa Komisja do spraw Polonii, Program pracy z Polonią w krajach kapitalistycznych w latach 1986–1990 (poufne, do użytku wewnętrznego), Warszawa, maj 1986 r.

uzasadniano autorytetem i pozytywnym oddziaływaniem Kościoła na rzecz środowisk polonijnych: „Kościół katolicki ma wielkie tradycje i zasługi w podtrzymywaniu wśród Polonii ducha polskości. Również obecnie parafie katolickie są prężnymi i często jedynymi ośrodkami polskości na obczyźnie. Duchowieństwo polonijne cieszy się na ogół wysokim zaufaniem i autorytetem, posiada szerokie wpływy i możliwości oddziaływania na zbiorowiska polonijne. Pontyfikat Jana Pawła II przyczynił się do zwiększenia dynamizmu duszpasterstwa polonijnego i dalszego wzrostu jego roli. Stan ten będzie się utrzymywał również w przyszłości, stąd ranga i znaczenie współpracy z Kościołem katolickim oraz pozyskiwania jego reprezentantów jako partnerów i sojuszników w oddziaływaniu na Polskę”⁴¹.

Nie pominięto spraw trudnych i istniejących barier, wynikających przede wszystkim z różnic światopoglądowych i ideologicznych. Oceniano, że stosunek polskich duszpasterzy działających poza granicami kraju do rzeczywistości PRL był złożony i problematyczny, a część duchowieństwa cechowało wręcz negatywne nastawienie wobec władz krajowych, czemu dawało wyraz publicznie. Przedstawiciele władz PRL kwalifikowali takie postawy jako zaangażowanie „w działania antykrajowe”. Mimo zauważalnych różnic i kwestii spornych próbowano jednocześnie dostrzec i określić płaszczyzny możliwego porozumienia i współdziałania. „W dwóch podstawowych sprawach związanych z istnieniem i rozwojem Polonii władze PRL i Kościół katolicki są zasadniczo zgodne – w podtrzymywaniu polskich tradycji kulturalnych i w hamowaniu procesów wynaradawiania” – diagnozowali autorzy programu. Uznano to za korzystne dla obustronnego dialogu, a przy tym wspierania duszpasterstwa polonijnego w aspekcie interesującym władze partyjno-rządowe. Dodatkowy atut, na który zwrócono uwagę, to brak na ówczesnym etapie stosunków państwa z Kościołem poważniejszych konfliktów w sprawach wyznaniowych.

W programie rządowym doceniono rolę duszpasterstwa polonijnego, dlatego wyszczególniono osiem fundamentalnych założeń dotyczących ukierunkowanej współpracy na tym polu w latach 1986–1990:

1. Postulat współdziałania w zakresie podtrzymywania więzi Polonii z krajem w imię wspólnego dobra państwa, Kościoła i Polonii⁴².

Polecono, aby podmioty reprezentujące PRL zmierzały do rozszerzenia współpracy z władzami kościelnymi oraz do „zwiększenia stopnia lojalności instytucji kościelnych w prezentowaniu racji stanu naszego państwa wśród Polonii”. Z drugiej strony przewidywano działania zapobiegające ewentualnej rywalizacji między przedstawicielami reprezentującymi interesy władz państwowych a duchowieństwem oraz wynikającej z tego walce o wpływy w środowiskach polonijnych. Zasadniczym celem miało być podtrzymywanie stałej więzi przedstawicieli PRL z duchowieństwem polonijnym, zachęcanie duszpasterzy do kontaktowania się z instytucjami państwowymi w kraju oraz z placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi PRL, od których z kolei Kościół miał prawo oczekiwać wsparcia i pomocy w działaniach podejmowanych w celu podtrzymania polskości wśród Polonii.

⁴¹ *Ibidem*, s. 30.

⁴² *Ibidem*.

2. Deklaracja popierania i ułatwiania przez władze PRL wyjazdów duchownych i siostr zakonnych z kraju do pracy duszpasterskiej w środowiskach polonijnych na stałe bądź doraźnie, a nawet wyjazdów o charakterze rekolekcyjnym.

Deklarowano ponadto udogodnienia dla osób pochodzących ze środowisk polonijnych, chcących podjąć studia z zakresu teologii w wyższych uczelniach katolickich oraz wyższych seminariach duchownych na terenie PRL. Uwrażliwiano polskie służby konsularne na staranniejsze rozeznanie zapotrzebowania środowisk polonijnych na duszpasterzy oraz sygnalizowanie tych potrzeb władzom zarówno kościelnym, jak i państwowym w kraju w celu podjęcia stosownych działań zmierzających do ich zaspokojenia.

3. Systematyczne wzbogacanie środków oddziaływania na duchownych i siostry zakonne udających się do pracy wśród Polonii w celu lepszego przygotowania ich do pełnienia misji patriotycznej wśród zróżnicowanych grup polonijnych, rozsianych po świecie. W szczególności umożliwianie pogłębiania wiedzy dotyczącej aktualnych problemów społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych kraju.

Mówiąc ogólnie, chodziło o budowanie pozytywnego obrazu PRL i ustroju socjalistycznego.

4. Organizowanie zbiorowych oraz indywidualnych spotkań z duchowieństwem polonijnym odwiedzającym kraj.

Sugerowano, by udzielać duszpasterzom polonijnym wsparcia moralnego i materialnego w działaniach podejmowanych przez Kościół dla dobra Polonii.

5. Inspirowanie oraz wspieranie inicjatyw kulturalnych, oświatowych, wydawniczych i turystycznych krajowych instytucji katolickich: stowarzyszeń, wydawnictw, przedsiębiorstw gospodarczych i handlowych itp., mających na celu podtrzymywanie więzi z Polonią⁴³.

Chodziło zwłaszcza o popieranie przedsięwzięć służących podtrzymaniu związków Polonii z polskim dziedzictwem kulturowym, językiem, obyczajami i twórczością artystyczną.

6. Zachęcanie i popieranie poczynań instytucji kościelnych w kraju zmierzających do utrzymywania trwałych związków z duchowieństwem polonijnym.

Konkretnie planowano:

- popularyzować krajowe wydawnictwa kulturalne i religijne oraz czasopisma informujące o Polsce i zaopatrywać w nie duchowieństwo;
- wspomagać polonijne placówki duszpasterskie w zakresie zaopatrzenia w dewocjonalia i paramenty kościelne;
- kształcić duchowieństwo polonijne w kraju;
- wspomagać duszpasterzy polonijnych w organizowaniu turystyki polonijnej, w tym ruchu pątniczego;
- zapewnić duszpasterzom polonijnym wypoczynek i leczenie w kraju;
- ułatwić duchownym polonijnym i działaczom katolickim wydawanie w kraju publikacji na tematy dotyczące Polonii;

⁴³ *Ibidem*, s. 31.

- prowadzić badania naukowe nad Polonią i organizować sympozja, seminaria, kursy i inne wydarzenia dla polonijnych duchownych i świeckich działaczy katolickich;
- popierać wizytowanie przez duchowieństwo krajowe polonijnych placówek duszpasterskich oraz wspierać ich działalność.

7. Zapewnienie instytucjom kościelnym oraz poszczególnym duszpasterzom wsparcia i pomocy w rozwijaniu pracy w środowiskach polonijnych. Korelacja poczynań duszpasterskich z działalnością świeckich instytucji państwowych. Zdecydowany sprzeciw wobec przypadków angażowania się placówek kościelnych i indywidualnych duszpasterzy „we wrogie działania przeciwko naszemu państwu za granicą”. Przekazywanie przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne – tak aby uniknąć bezpośredniej konfrontacji z polskimi i polonijnymi duchownymi działającymi poza granicami kraju – spostrzeżeń i analiz dotyczących duszpasterstwa polonijnego do kraju w celu wykorzystania ich w rozmowach z władzami kościelnymi.

Problematyka współpracy państwa z Kościołem w środowiskach polonijnych miała się stać stałym punktem obrad Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Wspieranie dążenia do przeniesienia z Watykanu do Warszawy delegatury prymasa Polski do spraw duszpasterstwa polonijnego, a przez to ograniczenie wpływów „reakcyjnych” ugrupowań emigracji⁴⁴. Przykładanie coraz większej wagi na polu wzajemnej współpracy państwa z Kościołem w środowiskach polonijnych koncesjonowanemu Towarzystwu „Polonia”.

8. Niezależnie od „dominującej pozycji” Kościoła rzymskokatolickiego wśród Polonii udzielanie wszechstronnej pomocy przez instytucje państwowe w kraju i polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne oraz konsularne za granicą innym wyznaniom i Kościołom prowadzącym pracę wśród Polonii, przede wszystkim Polskiemu Narodowemu Kościołowi Katolickiemu, „posiadającemu duże zasługi w krzewieniu polskości na terenie USA i Kanady”⁴⁵.

Podmiotem odpowiedzialnym za koordynację tak zakrojonego programu rządowego w zakresie współpracy władz PRL z Kościołem rzymskokatolickim oraz innymi Kościołami i związkami wyznaniowymi w środowiskach polonijnych był kierownik UdsW⁴⁶.

REALIZACJA PROGRAMU W OCENIE WŁADZ PARTYJNO-RZĄDOWYCH

Międzyresortowa Komisja do spraw Polonii Zagranicznej dokonywała okresowej oceny stanu realizacji rządowego programu współpracy z Polonią, w tym z duchowieństwem polonijnym. Podsumowanie obejmujące okres od 1986 do lipca 1988 r. wska-

⁴⁴ *Ibidem*, s. 32.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 33.

⁴⁶ Kierownikiem UdsW w latach 1982–1987 był Adam Łopatka, a jego następcą do czasu likwidacji urzędu Władysław Loranc (AAN, WZ KC PZPR, LXXVI-1031, MSZ, Międzyresortowa Komisja do spraw Polonii, Program pracy z Polonią w krajach kapitalistycznych w latach 1986–1990 (poufne, do użytku wewnętrznego), Warszawa, maj 1986 r., s. 33).

zywało na dalszą poprawę relacji na linii państwo–Kościół w zakresie duszpasterstwa polonijnego. Odnotowano wzrost częstości kontaktów na tym polu z Episkopatem Polski Kościoła rzymskokatolickiego oraz z przedstawicielami innych Kościołów. Za rozstrzygającą dla klimatu współpracy uznano postępującą normalizację wzajemnych stosunków. Jeżeli natomiast chodzi o stosunek duchowieństwa polonijnego do władz PRL, na poprawę nastrojów wpłynęła w poważnym stopniu liberalizacja przepisów paszportowych z lipca 1987 r.

Na podstawie wytycznych programu rządowego – jak oceniono – służba konsularna dołożyła starań, by polepszyć współpracę z duchowieństwem polonijnym na możliwych polach, głównie w zakresie: szkolnictwa polonijnego, kultury, obchodów rocznicowych, opieki nad miejscami pamięci narodowej. Część placówek organizowała okresowe spotkania z duchowieństwem polskim, wykorzystując je do naświetlania sytuacji panującej w kraju, a także spraw polonijnych z perspektywy władz PRL. W kraju UdsW przygotował posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu dotyczące współpracy instytucji państwowych oraz kościelnych, by skuteczniej oddziaływać na zbiorowości polonijne. Posiedzenie Komisji odbyło się 25 stycznia 1988 r. Udział w nim wzięli ponadto przedstawiciele kierownictwa MSZ i MSW. W trakcie obrad postulowano intensyfikację kontaktów między duchowieństwem polonijnym a placówkami dyplomatycznymi w krajach, w których znajdowały się znaczne skupiska polonijne. Omawiano także bieżące problemy nowej emigracji, szczególnie kwestię oddziaływania na młodzież, by wracała do Polski. Przedstawiciele władz państwowych uważali, że zaangażowanie Kościoła rzymskokatolickiego i duszpasterstwa polonijnego przynosiło dobre owoce: „Pozytywnie należy ocenić zajęte w tej mierze stanowisko Episkopatu Polski i znacznej grupy duchowieństwa polonijnego”⁴⁷.

Należy zwrócić uwagę, że Polonia była niejednorodna. W rozmowach z przedstawicielami władz PRL duszpasterze wyróżniali dwie zasadnicze grupy Polonii: „reżimową”, czyli popierającą ustrój PRL i kierunek zmian w Polsce nadany po II wojnie światowej przez komunistów, oraz „niepodległościową”, związaną z rządem emigracyjnym. Tego podziału nie wprowadziło duchowieństwo, mimo to był on wśród Polonii rzeczywiście obecny. Władze PRL dążyły do wspierania środowisk „reżimowych” i dezintegracji „niepodległościowych”. Duchowieństwo pracowało wśród obu grup. Na te zjawiska dodatkowo nakładały się procesy asymilacji rodaków do nowych warunków, oddziaływanie miejscowej hierarchii, sprzyjające asymilacji Polaków oraz zmierzające do likwidacji odrębnego, narodowego duszpasterstwa, a także stopniowe wynaradawianie Polonii⁴⁸. Duszpasterze zwracali uwagę, że podziały środowisk polonijnych stymulowane przez władze PRL osłabiały je, a ich praktyczne skutki przyczyniały się do „ośmieszania”

⁴⁷ *Ibidem*, Sekretariat Międzyresortowej Komisji do spraw Polonii Zagranicznej Departamentu Konsularnego, MSZ, Informacja na temat stanu realizacji Programu Pracy z Polonią w Krajach Kapitalistycznych za lata 1986–1988. Harmonogram zadań, Materiał opracowany w oparciu o informacje nadesłane przez członków Komisji według stanu na 1 VII 1988 r., Warszawa, 28 X 1988 r., s. 21.

⁴⁸ AAN, WZ KC PZPR, LXXVI-1032, Jerzy Żołnierkiewicz, zastępca sekretarza generalnego Towarzystwa „Polonia”, Notatka informacyjna o spotkaniu z rektorem PMK w Belgii, Warszawa, listopad 1988 r., [b.p.]; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 448–457.

przedstawiciele władz PRL w oczach społeczeństwa polonijnego i kraju ich osiedlenia. Wymownym tego przykładem były organizacje konkurencyjnych obchodów wydarzeń i rocznic ważnych dla Polaków⁴⁹.

W ramach przygotowania duchownych wyjeżdżających do pracy wśród Polonii i na misje UdsW kontynuował organizację corocznych seminariów dla duchowieństwa i sióstr zakonnych⁵⁰. W seminariach udział wzięło blisko stu uczestników. Program spotkań obejmował prezentację podstawowych założeń polityki zagranicznej PRL oraz omówienie przez przedstawicieli władz państwowych bieżącej sytuacji gospodarczej państwa. Za istotny instrument oddziaływania władz państwowych na duchowieństwo polonijne uznano także zbiorowe i indywidualne spotkania duszpasterzy polonijnych przebywających w kraju z przedstawicielami władz państwowych. W seminarium uczestniczył przedstawiciel Departamentu Konsularnego MSZ.

Członkowie innych Kościołów pracujący wśród Polonii również byli poddawani oddziaływaniom ze strony władz PRL. Szczególnie dotyczyło to Kościoła polskokatolickiego w PRL, Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie oraz pozostałych Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, działających głównie wśród Polonii w USA i RFN. W związku z obchodami w Moskwie 1000-lecia chrztu Rusi duże znaczenie przypisano działalności duszpasterskiej duchowieństwa polskiego w środowiskach polonijnych w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich oraz w innych krajach socjalistycznych.

W ramach wniosków postulowano, by UdsW wraz z Towarzystwem „Polonia” opierały się na rządowym programie i dążyły do zintensyfikowania współpracy z działającymi w PRL Kościołami, a w szczególności z Kościołem rzymskokatolickim. Jednym z priorytetów działalności służby konsularnej w najbliższych latach miała pozostawać współpraca z duchowieństwem polonijnym różnych wyznań. Kolejnej oceny współpracy polecono dokonać na jesieni 1989 r.⁵¹

Władze partyjno-rządowe, dążące do podtrzymania związków Polonii z krajem pochodzenia oraz budowania wśród rodaków pozytywnego wizerunku PRL, doceniały znaczenie Kościoła rzymskokatolickiego w realizacji wspomnianych zadań. Z tego powodu stałą poprawę kontaktów z duchowieństwem polonijnym rozumiały jako priorytetowy postulat rządowego programu współpracy z Polonią. Dostrzegały w tym ruchu skuteczne narzędzie do realizacji wyznaczonych celów politycznych.

⁴⁹ AAN, WZ KC PZPR, LXXVI-1032, Jerzy Żołnierkiewicz, Notatka informacyjna o spotkaniu z rektorem PMK w Belgii, Warszawa, listopad 1988 r., [b.p.].

⁵⁰ Seminaria organizowano od połowy lat sześćdziesiątych. Siostry zakonne brały w nich udział od 1967 r. Zob. J. Wiśniewska, *Służebniczki śląskie wśród Polonii kanadyjskiej w Edmonton (1972–1989)*, „Studia Polonijne” 2013, t. 34, s. 83.

⁵¹ AAN, WZ KC PZPR, LXXVI-1031, Sekretariat Międzyresortowej Komisji ds. Polonii Zagranicznej Departamentu Konsularnego, MSZ, Informacja nt. stanu realizacji Programu Pracy z Polonią w Krajach Kapitalistycznych za lata 1986–1988. Harmonogram zadań, Materiał opracowany w oparciu o informacje nadesłane przez członków Komisji według stanu na 1 VII 1988 r., Warszawa, 28 X 1988 r., s. 22.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Urząd do spraw Wyznań

Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

OPRACOWANIA

Babiński G., *Polonia, emigracja i Polacy w świecie* [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, t. 21, Warszawa 2004.

Brudzisz M., *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Założenie misji i przewodnik po zespołach*, Kraków–Lublin 2015.

Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Symposium Biografistyki Polonijnej, Papieski Uniwersytet Urbaniański. Rzym 17–18 października 2002, red. A. Judycka, Z.A. Judycki, Toruń 2002.

Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945–2005, red. S. Bober, S. Budyn, przeł. A. Bedrunka i in., Lublin–Hannover 2006.

Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii, t. 1–5, red. D. Bartkowiak, K. Dopierała, Toruń 2003.

Gigilewicz E., *Polonia* [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. 14, Radom 2004.

Gigilewicz E., *Polonia* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011.

Gigilewicz E., *Problematyka polonijna w „Encyklopedii Katolickiej”* [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015.

Gigilewicz W., *Polonia w sieci* [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015.

Judycki Z.A., *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, t. 1, Kielce 2008.

Kołodziej B., *Biskupi polscy w trosce o polskich emigrantów*, „*Studia Prymasowskie*” 2008, t. 2.

Kołodziej B., *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003.

Krawczyk M., *Organy partyjno-państwowe odpowiedzialne za wytyczanie i realizowanie polityki wyznaniowej PRL*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria Administracja i Zarządzanie*” 2011, nr 89.

Leksykon prawa wyznaniowego. 100 podstawowych pojęć, red. A. Mezglewski, Warszawa 2014.

Losy Polaków żyjących na obczyźnie i ich wkład w rozwój kultury i nauki krajów osiedlenia na przestrzeni wieków. Materiały III Symposium Biografistyki Polonijnej. Rzym 25–26 września 1998, red. A. Judycka, Z.A. Judycki, Lublin 1998.

- Łatka R., *Kościół katolicki w latach przełomu (1987–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 33.
- Nadolny A., *Polskie duszpasterstwo w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945–2001*, Toruń 2004.
- Nir R., *Archiwalia Polskiej Misji Katolickiej w Indiach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1995, t. 64.
- Nir R., *Polonijne czasopisma religijne* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011.
- Nir R., *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake 1990.
- Nir R., *Źródła do historii Polonii*, Orchard Lake 1982.
- Nir R., *Źródła w Archiwum w Orchard Lake do historii polskich parafii w USA*, Orchard Lake 1981.
- Nitschke B., *Działalność Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wobec polskiej emigracji w latach 1955–1970*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” 2012, t. 19.
- Obchody Millenium na uchodźstwie w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016.
- Ośrodki duszpasterstwa polskiego w Szwajcarii*, red. J. Wołczański, Lublin 2000.
- Plewko J., *Kronika 30-lecia Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1972–2002*, Lublin 2002.
- Polacy w świecie. Kwartalnik biograficzny*, red. Z.A. Judycki, Paryż 1992–2000.
- Romejko A., *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Toruń 2002.
- Szymański J., *Duszpasterstwo polonijne – próba definicji* [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015.
- Szymański J., *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą. Słownik biograficzny*, t. 1, Lublin–Kolbuszowa 2010; t. 2, Lublin 2011.
- Szymański J., *Kronika działalności Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL za rok 2007*, „Studia Polonijne” 2008, t. 29.
- Szymański J., *Kronika działalności Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL za rok 2009*, „Studia Polonijne” 2010, t. 31.
- Szymański J., *Opieka duszpasterska nad Polakami w Finlandii*, „Studia Polonijne” 2010, t. 31.
- Szymański J., *Opieka duszpasterska nad Polakami w Szwecji*, „Studia Polonijne” 2008, t. 29.
- Szymański J., *Polacy w Belgii. Wczoraj i dziś*, „Summarium” 2006, R. 35.
- Szymański J., *Polonijne duszpasterstwo* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011.
- Szymański J., *Polonijne organizacje* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011.
- Szymański J., *Polska Misja Katolicka* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011.
- Szymański J., *Skala oddziaływań władz państwowych PRL wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych zaangażowanych w duszpasterstwo polonijnym w latach siedemdziesiątych XX w.*, „Przegląd Kalwaryjski” 2009, nr 13.
- Towarzystwo Chrystusowe w Ameryce Południowej. 1958–1988*, oprac. B. Kołodziej, Curitiba 1989.

- Walewander E., *Badania nad Polakami na Wschodzie w Instytucie Polonijnym KUL*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1998, t. 69.
- Walewander E., *O roli Kościoła w rozwoju polskości poza Polską*, „Cywilizacja. O religii, nauce, moralności i sztuce” 2010, nr 32.
- Walewander E., *Problematyka wychowawcza w środowiskach emigracyjnych*, Lublin 2000.
- Walkusz J., *Zaangażowanie wiernych w życiu polonijnej parafii w London, Ontario (Kanada)*, „Nasza Przeszłość” 2007, t. 108.
- Wiśniewska J., *Służebniczki śląskie wśród Polonii kanadyjskiej w Edmonton (1972–1989)*, „Studia Polonijne” 2013, t. 34.
- Wółczański J., *Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL a zagadnienia Kościoła katolickiego i Polaków na Wschodzie*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1994, nr 1/2.
- Zamiatała D., *Duszpasterstwo polonijne w latach 1945–1989 w dokumentach Urzędu do Spraw Wyznań – rekonesans po zasobie archiwalnym Archiwum Akt Nowych w Warszawie [w:] W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015.
- Zamiatała D., *Duszpasterstwo polonijne w polityce władz wyznaniowych PRL wobec Polonii w latach siedemdziesiątych*, „Studia Polonijne” 2006, t. 27.
- Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012.
- Zieliński Z., *Educatrix et Advocata. Wychowawca i obrońca. Miejsce Kościoła w dziejach narodu. Studia i szkice*, Lublin 2015.
- Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
- Zieliński Z., Bober S., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.
- Zych S., *Działalność naukowa Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL za rok 2015*, „Studia Polonijne” 2016, t. 37.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

MATERIAŁY INTERNETOWE

- Cenckiewicz S., *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/geneza-towarzystwa-laczności-z-polonia-zagraniczna-polonia,4312.pdf>, dostęp: 31 XII 2018 r.
- Centralne Projekty Badawcze IPN, <https://ipn.gov.pl/pl/nauka/badania-naukowe/24330,Centralne-Projekty-Badawcze-IPN.html>, dostęp: 27 XII 2018 r.
- Definicje, pojęcia dotyczące spraw polonijnych*, https://msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/definicje_pojecia/, dostęp: 29 XII 2018 r.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), *Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020*, lipiec 2015, <https://www.msz.gov.pl/resource/70a7021e-304c-4075-a812-18e5b3410966;JCR>, dostęp: 29 XII 2018 r.

Duszpasterstwo polonijne Kościoła rzymskokatolickiego w ostatnim programie rządowym PRL

Władze partyjno-rządowe w ostatnim programie PRL przewidzianym na lata 1986–1990 wytyczyły kierunki oddziaływań państwa na Polonię. Niniejszy artykuł przybliży ów program, który opracowała Międzyresortowa Komisja do spraw Polonii. W pierwszej części tekstu autorka zdefiniowała podstawowe pojęcia oraz przedstawiła dotychczasowy stan badań nad duszpasterstwem polonijnym w PRL, w drugiej omówiła założenia programu rządowego PRL odnośnie do duszpasterstwa polonijnego. Na końcu przywołała oceny władz partyjno-rządowych co do realizacji przyjętego programu. Podstawę źródłową opracowania stanowią przede wszystkim zespoły akt Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Urzędu do spraw Wyznań przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

SŁOWA KLUCZOWE

Polonia, polityka wyznaniowa, PRL, duszpasterstwo polonijne, relacje państwo–Kościół

Polish Pastoral Work of the Roman Catholic Church in the Last Government Programme of the People's Republic of Poland

In the last programme of the PRP for the years 1986–1990, the party and government authorities set directions for the state influencing the Polish diaspora. This article discusses the programme prepared by the Inter-ministerial Committee for the Polish Diaspora. The author defines the basic terms and presents the current status of research on Polish pastoral work in the PRP in the first part of the article, while the second is devoted to the assumptions of the government programme of the PRP with regard to Polish pastoral work. To summarize, she refers to the assessments of the programme implementation by the party and government authorities. The article is based above all on files from the Foreign Department of the Central Committee of the Polish United Workers' Party and of the Office for Religious Denominations stored in the New Files Archive in Warsaw.

KEYWORDS

Polish diaspora, religious denomination policy, PRP, Polish pastoral work, relations between the state and the Roman Catholic Church

MONIKA WIŚNIEWSKA – historyk, teolog, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, adiunkt w Instytucie Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk. Autorka, współautorka, redaktorka pozycji poświęconych problemom polityki wyznaniowej i edukacyjnej PRL, członkini Towarzystwa Historii Edukacji przy Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego, Światowej Rady Badań nad Polonią oraz redakcji rocznika „Nauka Polska”.

MONIKA WIŚNIEWSKA – historian, theologian, PhD in humanities in the field of history, assistant professor at the Ludwik and Aleksandra Birkenmajer Institute of History of the Polish Academy of Sciences. Author, co-author, editor of publications on the religious denomination and educational policy of the PRP, member of the Association of the History of Education by the Faculty of Pedagogy of the Warsaw University, of the World Research Council for the Polish Diaspora and of the editorial board of the “Nauka Polska” annual.

PAWEŁ KOWAL

Instytut Studiów Politycznych PAN

MIĘDZY PIELGRZYMKAMI. JAN PAWEŁ II I STOLICA APOSTOLSKA WOBEC PRZEMIAN W POLSCE (1987–1991)

Polityka Stolicy Apostolskiej¹ wobec Polski w ostatnim okresie PRL, a tym bardziej dynamika zmiany w czasie transformacji ustrojowej w Polsce i wielkiej zmiany geopolitycznej na świecie, należy do słabo przebadanych tematów. Podstawowy problem polega na tym, że zagadnienie to jest najczęściej redukowane do sprawy wizyt papieża Jana Pawła II w Polsce i towarzyszących im wydarzeń. Historycy omawiają głównie organizację pielgrzymek i ich przebieg duszpasterski, a sprawy polityczne w relacjach Stolica Apostolska – Polska pozostawiają na marginesie. Dopiero też od niedawna pojawiają się głębsze studia nad polityką amerykańską wobec komunistycznej Polski w jej ostatniej dekadzie i rolę w niej Jana Pawła II². Przeprowadzenie właściwej oceny ówczesnych wydarzeń politycznych jest bowiem niemożliwe bez uwzględnienia całości kontekstu epoki, czyli polityki USA, Wielkiej Brytanii i Zachodu wobec ZSRS. Wiedza historyczna nakazuje przyznanie znaczącego miejsca Stolicy Apostolskiej i papieża Jana Pawła II w procesie politycznej presji na ZSRS. Bernard Lecomte wyznaczył, moim zdaniem

¹ W tekście będę posługiwał się tym terminem, ponieważ oznacza on podmiot prawa międzynarodowego. Zob. K. Strzałka, *Szczególna forma państwa – Państwo Miasto Watykan* [w:] *Małe państwa Europy Zachodniej i terytoria o statusie specjalnym. Ich rola i miejsce w Unii Europejskiej*, red. R. Żelichowski, Warszawa 2008, s. 35–80; J. Czaja, *Prawnomiędzynarodowy status Watykanu*, Warszawa 1983, s. 31–35; W. Jakubowski, M. Solarczyk, *Ustrój Kościoła rzymskokatolickiego. Wybrane zagadnienia instytucjonalne*, Warszawa 2002, s. 54; M. Solarczyk, *75-lecie Państwa Miasta Watykańskiego*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2004, nr 17, s. 233–252; W. Jakubowski, *O Roma felix. Geneza, specyfika i przeobrażenia instytucji politycznych Państwa Miasta Watykańskiego*, Warszawa 2005.

² Por. P. Kowal, *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Warszawa–Wojnowice 2018, s. 208–215. Duże znaczenie dla tych konstatacji mają nowe informacje na temat relacji politycznych na linii Zbigniew Brzeziński – Jan Paweł II, a także nowe prace polskich i amerykańskich historyków wskazujące na polityczną rolę USA w transformacji Europy Środkowej i Wschodniej (G.F. Domber, *Empowering Revolution: America, Poland, and the End of the Cold War*, Chapel Hill 2014; J. Tyszkiewicz, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015; P. Zyzak, *Efekt domina. Czy Ameryka obaliła komunizm w Polsce?*, t. 1–2, Warszawa 2016; S.G. Jones, *A Covert Action. Reagan, The CIA, and the Cold War struggle in Poland*, New York 2018).

trafnie, trzy pola synergii celów Jana Pawła II i administracji amerykańskiej: zmiany polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej poprzez otwarcie na Wschód, krytycznego stosunku do teologii wyzwolenia oraz zmiany podejścia Kościoła do pacyfizmu³, chociaż nie oznaczało to wprost przyjęcia reaganowskiej wersji wyścigu zbrojeń jako jedynej metody dla zapewnienia pokoju⁴.

Zagadnieniem nie mniej istotnym niż uwzględnienie zewnętrznego kontekstu transformacji w Polsce po 1989 r. są kwestie cezur. Jedną możliwością jest wpisanie ich w relacje Stolicy Apostolskiej z Polską w ogólnie przyjęte ramy czasowe w opisywaniu transformacji w Polsce⁵, inne podejście, ku któremu się skłaniam, polega na przyjęciu cezur, które posłużą do lepszego ukazania interesującego nas procesu ściśle w kontekście eksplorowanego pola badawczego. I tak, właściwą cezurą początkową jest rok 1987. Jako cezura dla dziejów PRL w ogóle jest on rzecz jasna dyskusyjny, częściej przyjmowany bywa rok 1986⁶ jako ważny etap w procesie rozpadu systemu totalitarnego w Polsce. Także w dziejach Stolicy Apostolskiej rok 1987 nie jest datą przełomową. Jednak z punktu widzenia relacji polsko-watykańskich stanowi on cezurę ze względu na III pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski i podjęte w związku z nią kluczowe postanowienie o spowolnieniu rozmów politycznych z rządzącą w Polsce ekipą Jaruzelskiego.

Z punktu widzenia relacji polsko-watykańskich ważną datą jest także rok 1989, w którym zostały odnowione relacje dyplomatyczne pomiędzy oboma państwami. Byłby on naturalną cezurą końcową, jednak zasadnicze kwestie pozostające w interesującym nas polu badawczym nie zostały do 1989 r. załatwione, trudno też mówić o zakończeniu w tym roku okresu transformacji systemowej w Polsce, która dopiero wchodziła w decydujący etap, a to przecież wpływ Stolicy Apostolskiej i Jana Pawła II na jej przebieg w Polsce jest tutaj najważniejszy. Właściwe wydaje się zatem przyjęcie jako cezury końcowej dla niniejszego artykułu 1991 r. Po pierwsze jest to data stanowiąca jedną z najistotniejszych cezur w historii współczesnej (rozpad ZSRS, Układu Warszawskiego, parafowanie traktatu z Maastricht). Po drugie jest to istotna data w dziejach współczesnej Polski (pierwsze w pełni wolne wybory parlamentarne, zakończenie swego rodzaju okresu przejściowego lat 1989–1991). Po trzecie jest to data ważna w dziejach pontyfikatu Jana Pawła i jego stosunku do Polski (ogłoszenie encykliki *Centesimus annus*, IV pielgrzymka do Polski). Przyjęcie zatem jako cezury końcowej roku 1991 jest ze wszech miar uzasadnione⁷.

Badanie polityki Stolicy Apostolskiej wobec Polski nastęrcza pewnych problemów źródłowych (przykładowo mała dostępność watykańskich źródeł urzędowych), ale też metodologicznych. Po pierwsze trzeba postawić pytanie, jak dalece papieskie wypo-

³ B. Lecomte, *Prawda zawsze zwycięży. Jak Papież pokonał komunizm*, przeł. E.T. Sadowska, Warszawa 2005, s. 75.

⁴ Por. M. Zięba, *Ale nam się wydarzyło. O papieżu, Polsce, Kościele i świecie*, Poznań 2013, s. 91.

⁵ Por. R. Głajcar, *Polski Kościół w dobie transformacji systemowej*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2012, t. 12, s. 80–87.

⁶ Sprawa ta została szczegółowo omówiona w: P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, wyd. II, Warszawa 2015, s. 22–25.

⁷ Por. P. Kowal, *Testament Prometeusza...*, s. 18–19.

wiedzi i działania mogą być odczytywane w czysto politycznym kluczu. Z jednej strony pojawiały się, chociaż incydentalnie, badania traktujące działania Jana Pawła II przede wszystkim w ten sposób – jako polityka, z drugiej strony możemy spotkać się z poglądem, że odczytywanie tekstów papieskich wyłącznie w historyczno-politycznym kontekście byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem⁸. Należy zatem do sprawy podejść, uwzględniając jej różne aspekty: zarówno polityczny, jak i formalnoprawny oraz religijny. Dotykamy oczywiście w tym kontekście kwestii charakteru przywództwa Jana Pawła II, jego zainteresowań, wykształcenia, doświadczenia itd. Wiele wskazuje jednak na to, że zainteresowanie papieża z Polski polityką było jednym z istotnych motywów jego działania. Najogólniej rzecz ujmując, badając działania polityczne Jana Pawła II, trzeba odnosić się do jego osoby podobnie jak do innych liderów politycznych o skali globalnej.

Kolejny problem to samo definiowanie „polityki Stolicy Apostolskiej”. Jedną sprawą jest bowiem polityka Jana Pawła II jako papieża, głowy państwa w szczególnych okolicznościach: fakt, że był on Polakiem i wręcz to eksponował, drugą – polityka Stolicy Apostolskiej jako podmiotu prawa międzynarodowego. W wypowiedziach Jana Pawła II niejednokrotnie pojawiało się dodatkowe podkreślenie, że jakieś stanowisko było poglądem Stolicy Apostolskiej jakby w odróżnieniu od stanowisk prezentowanych przez papieża, kiedy tego zastrzeżenia z jego strony nie było. Sprawa oczywiście pozostaje skomplikowana także dlatego, że w niektórych wypadkach Jan Paweł II mógł przemawiać bardziej jako głowa Kościoła (kwestie doktrynalne), a w innych bardziej jako papież pochodzący z Polski, w jeszcze innych, szczególnie w kontekście transformacyjnym, jako polityk zachodni mający unikalne doświadczenie totalitaryzmu komunistycznego. Uogólniając, można zatem przyjąć, że pojęcie „polityka Stolicy Apostolskiej” jest szersze niż „polityka Jana Pawła II”. Ze względu na specyfikę sytuacji w pewnych przypadkach będąc zaznaczał, że coś było polityką Jana Pawła II.

GŁÓWNE POLITYCZNE ASPEKTY III PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II DO POLSKI

Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 1987 r. miała znaczenie z wielu powodów, aczkolwiek z punktu widzenia niniejszych rozważań podkreślenia wymagają dwa aspekty⁹: poparcie „Solidarności” i kwestia nawiązywania relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a PRL.

⁸ C. Gawryś, S. Frankiewicz, *Nie stracić wiary w Watykanie*, Warszawa 2014, s. 144.

⁹ Warto podkreślić, że historycy dysponują szerokim wyborem materiału źródłowego dotyczącego wizyty Jana Pawła II w Polsce w 1987 r., np.: *Solidarność z błoń. Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. M. Drzonek, M. Siedziako, Szczecin 2011; *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z 1987 roku*, wstęp Z. Stanuch, wybór i oprac. M. Semczyszyn, A. Sitkowska, Z. Stanuch, Warszawa–Szczecin 2008; *Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)*, wstęp i red. naukowa S. Cenckiewicz, M. Kruk, oprac. S. Cenckiewicz, A. Chmielecki, M. Kruk, M. Krzencessa-Trichet, P. Semków, P. Wójtowicz, Warszawa–Gdańsk 2008.

Poparcie dla „Solidarności” kilkakrotnie zostało wyrażone publicznie przez papieża podczas pielgrzymki. Takie posunięcie było o tyle interesujące, że w 1987 r. struktury „Solidarności” nie trzymały się mocno i nic nie wskazywało na poprawę tej sytuacji. W kraju w środowisku opozycji toczyły się spory o taktykę i strategię Związku po amnestii 1986 r.¹⁰ Już na początku 1987 r. odnotowano intensywniejsze represje ekonomiczne wobec zwolnionych kilka miesięcy wcześniej z internowania działaczy – stosowano wobec nich na szerszą skalę konfiskaty i inne formy represjonowania i zastraszania¹¹. Także wśród przywódców polskiego Kościoła zastanawiano się nad taktyką wobec osłabionej „Solidarności”. Biskupi mieli rozważyć, w jakim stopniu efektywne będzie zaangażowanie się w poparcie dla Związku, jeśli wiele ustępstw można uzyskać ze strony władz, unikając właśnie angażowania się po jego stronie. Antoni Dudek pisze w tym kontekście wręcz o „podwójnej grze Kościoła”¹². Obóz władzy natomiast czuł się relatywnie silny – w interesującym nas okresie był w trakcie realizacji stosunkowo ofensywnych planów reform politycznych zaprojektowanych przez tzw. zespół trzech¹³.

W 1987 r., a szczególnie w pierwszej jego połowie, w percepcji władzy istniała możliwość wprowadzania korzystnej zmiany politycznej przez zastosowanie takich ruchów jak np.: powołanie partii chadeckiej, rozluźnienie nacisku w sferze kultury, zmianę polityki wobec młodzieży¹⁴. Sens planu obozu władzy polegał na swego rodzaju próbie uzyskania nowej legitymizacji bez przeprowadzania demokratycznego procesu wiodącego w tym kierunku. W dużym stopniu opierał się on na zaangażowaniu Kościoła w działania polityczne projektowane przez otoczenie gen. Wojciecha Jaruzelskiego w zamian za ustępstwa władzy w polityce wobec niego. Z dokumentów wynika, że w tym kontekście także w otoczeniu papieża toczyła się debata na temat celów papieskiej podróży w 1987 r. – podobna w swych zarysach do dyskusji w łonie Episkopatu Polski. Część zaplecza papieskiego – szczególnie ci Polacy w instytucjach Kurii Rzymskiej, którzy znaleźli się w niej już za pontyfikatu Jana Pawła II i popierali jego linię polityczną – miała stawiać na polityczno-strategiczne cele wizyty rozumiane jako podkreślenie roli „Solidarności”, a nie wspieranie choćby pośrednio ekipy generała, czyli wykorzystanie pobytu papieża w Polsce, a przede wszystkim w Gdańsku, do zademonstrowania poparcia dla „Solidarności”, a wręcz do próby jej wzmocnienia. Na wybór takiego podejścia do wizyty naciskać miała m.in. „Kultura”, a także osoby związane z Sekcją Polską Radia Wolna Europa¹⁵. Sceptycyzm wobec wypu-

¹⁰ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–1989*, Warszawa 2011, s. 150–151; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)* [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 172.

¹¹ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 125–126.

¹² A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 79–90.

¹³ P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 75–87.

¹⁴ *Ibidem*, s. 129–135, 221–233; *idem*, *Na straconych pozycjach. Ostatni bój o dusze młodych w latach 1986–1989* [w:] *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989). Nowe tropy i pytania badawcze*, red. B. Noszczak, Warszawa 2016, s. 431–452.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 8449/5/72, Notatka informacyjna dotycząca prób podejmowanych przez polskie otoczenie papieża w celu wykorzystania jego ewentualnej trzeciej wizyty w Polsce do destabilizacji sytuacji społeczno-politycznej w kraju, k. 11.

klania politycznych aspektów pielgrzymki w kontekście popierania opozycji miał zgłaszać Luigi Poggi, który powiedział: „jak do tej pory papież nie spowodował cudu dla Polaków, którego oni spodziewają się od roku 1978”¹⁶. Te słowa, jak i inne dokumenty świadczą o tym, że w otoczeniu papieża trwała dyskusja nad przyszłym przebiegiem wizyty w jej politycznym kontekście oraz że inaczej do wizyty podchodził papież i jego polskie otoczenie (w którym zresztą też można było zaobserwować kilka podejść), a inaczej problem ten widzieli niektórzy urzędnicy Sekretariatu Stanu. W gruncie rzeczy, gdyby zwyciężyło ich podejście, najwięcej zyskałaby ekipa gen. Jaruzelskiego.

Na tle ówczesnych dyskusji trzeba widzieć kolejne kazania papieskie podczas pielgrzymki, w których papież zdecydował się jednakowoż udzielić wyraźnego wsparcia „Solidarności”. Także trasa jego pielgrzymki została wykorzystana do przypomnienia dziedzictwa „Solidarności”. 10 czerwca 1987 r. podczas mszy św. w Tarnowie Jan Paweł II wspominał porozumienia ustrzycko-rzeszowskie: „W takim też duchu, zgodnym z polską tradycją, zostały zawarte w ostatnich czasach porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie w sprawie rolnictwa (z dnia 18 i 20 lutego 1981 r.), w których rolnicy próbowali znaleźć wspólne z władzami rozwiązanie wielu bolesnych problemów. Wydaje się, że w obecnych czasach układy te nie tylko nie powinny być przemilczane, w każdym razie Papież nie może o tym milczeć, nawet gdyby nie był Polakiem, a tym bardziej Papież Polak. Wydaje się więc, że układy te powinny znaleźć swoją pełną realizację”¹⁷. Jan Paweł II do tradycji solidarnościowej, ukazując ją jako aktualny program działania, powrócił podczas homilii w Szczecinie 11 czerwca¹⁸, a także w Gdyni tego samego dnia. W tym ostatnim mieście mówił: „Bo co to znaczy solidarność? Solidarność to znaczy sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka. Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela – i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się »bardziej ludzkie«, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością”¹⁹. Ukoronowaniem papieskiego szlaku „Solidarności” w 1987 r. było kazanie w Gdańsku²⁰, które jest najczęściej przywoływane (z tego powodu nie cytuję go w tym miejscu). Wyrazem poparcia dla zlikwidowanego związku zawodowego było także papieskie spotkanie z Lechem Wałęsą. Papież był zainteresowany możliwością rozmowy z innymi przedstawicie-

¹⁶ *Ibidem*, k. 12.

¹⁷ Jan Paweł II, *Trzecia pielgrzymka do Polski, 9 VI 1987 – 14 VI 1987: przemówienia, homilie*, Kraków 1987, s. 71.

¹⁸ *Ibidem*, s. 107.

¹⁹ *Ibidem*, s. 125.

²⁰ *Ibidem*, s. 152–154.

lami opozycji związanymi z Kościołem – w tym kontekście padały m.in. nazwiska Tadeusza Mazowieckiego i Andrzeja Wielowieyskiego²¹. Warto dodać, że latem, już po powrocie z Polski, w Castel Gandolfo Jan Paweł II gościł w ramach swoich seminariów m.in. Jacka Woźniakowskiego, Czesława Miłosza i Leszka Kołakowskiego (tytułem spotkania było: „Europa i co z tego wynika?”²²). Nie byli to co prawda politycy, ale intelektualisci mający znaczący wpływ na kręgi opozycyjne w Polsce. Pod Rzymem w atmosferze wakacyjnych dysput papież miał zapewne dużo sposobności do omawiania ze swoimi gośćmi sytuacji w Polsce.

Po stronie przedstawicieli władzy, a szczególnie otoczenia Wojciecha Jaruzelskiego, wypowiedzi papieskie z czerwcowej wizyty zostały zrozumiane właściwie. Odczytano je jako odmowę wpisania się w zaplanowany w komunistycznych gabinetach scenariusz. Polityczne wsparcie dla „Solidarności” spotkało się z bezprecedensowym protestem złożonym przez przedstawicieli ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego wobec papieża i sekretarza stanu Agostina Casarolego podczas pobytu Jana Pawła II na Jasnej Górze 13 czerwca 1987 r.²³ Z pobieżnych analiz współpracowników gen. Jaruzelskiego wynikało, że skutkiem wypowiedzi papieża będzie m.in. fala negatywnych opinii na Zachodzie. Zaznaczyć należy, że kwestia reputacji PRL na Zachodzie stanowiła bardzo ważny element troski przedstawicieli władz ze względu na to, że mogła rzutować na wsparcie lub jego brak dla palących wówczas rząd PRL kwestii finansowych (pozyskiwanie nowych kredytów, ulgi w spłatach starych). Część doradców (Mieczysław Rakowski, Wiesław Górnicki, Jerzy Urban) zdawała sobie sprawę z potencjalnie negatywnych dla reżymu konsekwencji papieskiego podejścia do sytuacji w Polsce²⁴, szczególnie że zapewne zakładali w pozytywnym scenariuszu pomoc papieża w załatwianiu spraw finansowych na Zachodzie i, ogólniej rzecz ujmując, wzmocnienie pozytywnego wizerunku reżymu.

Jeśli chodzi o wsparcie Jana Pawła II dla „Solidarności”, to doszło do swego rodzaju efektu synergii z poparciem, jakiego Związkowi i opozycji udzielił zaledwie trzy miesiące po wizycie papieża w Polsce wiceprezydent USA George Bush²⁵. Biorąc pod uwagę stan ówczesnych politycznych relacji Stolicy Apostolskiej z USA, synchronizacja działań wobec „Solidarności” nie była kwestią przypadku. Te dwie wizyty w Polsce – Jana Pawła II w czerwcu 1987 r. i George’a Busha we wrześniu 1987 r. odegrały kluczową rolę w załamaniu się planu reform opracowanych przez tzw. zespół trzech pod auspicjami ówczesnego ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka. Obie wiązały się z publicznymi wystąpieniami obu mężów stanu do społeczeństwa niejako równoległe do przekazu skierowanego do politycznego establishmentu kraju. Po powrocie z Polski Jan Paweł II miał okazję do dłuższych osobistych rozmów z Ronaldem

²¹ AIPN, 8449/5/72, Notatka Zdzisława Sarewicza, dyrektora Departamentu I MSW, dotycząca posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski w Rzymie w dniu 27 II 1987 r., k. 57.

²² K. Michalski, *Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 2010, s. 267–508.

²³ P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 265.

²⁴ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, t. 10, Warszawa 2005, s. 88–89; P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 265–270.

²⁵ P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 355–358.

Reaganem 10 września 1987 r. na Florydzie²⁶; poprzedziły one wizytę wiceprezydenta Busha w Polsce (25–28 września 1987 r.)²⁷. Nie znamy dokładnego przebiegu spotkania na Florydzie, ton jednak, w jakim Reagan relacjonował je dziennikarzom, nie powinien pozostawiać złudzeń: „For the second time this year, I have met in private audience with His Holiness Pope John Paul II. We discussed the practical aspects of ideals we share: peace, justice, and the expansion of freedom. We agreed that, as the Pope first remarked when I visited him at the Vatican City in 1982, peace is not only the absence of war, it also involves reciprocal trust between nations”²⁸ („Po raz drugi w tym roku spotkałem się na prywatnej audiencji z Jego Świątobliwością Papieżem Janem Pawłem II. Omówiliśmy praktyczne aspekty realizacji ideałów, które wspólnie wyznajemy: są to pokój, sprawiedliwość i szerzenie wolności. Zgodziliśmy się, że, jak Papież zauważył to po raz pierwszy, kiedy odwiedziłem go w Watykanie w 1982 r., pokój to nie tylko brak wojny, ale także wzajemne zaufanie między narodami”). Dzisiaj wiemy już, że spotkania na szczycie Reagana z Janem Pawłem II były tylko uwieńczeniem znacznie aktywniejszych kontaktów podtrzymywanych innymi kanałami, głównie *via* William Casey, szef CIA. Jasne jest, że w tym konkretnym wypadku – tuż przed pierwszą od grudnia 1977 r. wizytą prezydenta USA w Polsce – rozmowy Jana Pawła II z prezydentem USA w jakiejś mierze dotyczyły papieskich wrażeń z pobytu w rodzinnym kraju. Papieskie wizyty w Polsce były zresztą uważnie obserwowane przez administrację Reagana. Po wizycie papieża w Polsce w 1983 r. prezydent USA, Departament Obrony i CIA w przeciwieństwie do samego Jana Pawła II wyrażali duże zadowolone z jej przebiegu, a Reagan miał być wręcz *ecstatic* rezultatami tego wydarzenia²⁹, podobnie było w 1987 r. – gdy w Waszyngtonie zauważono, jak papież „wzmacnia morale”³⁰.

PAPIESKI HAMULEC

Z punktu widzenia analizy linii politycznej papieża wobec obozu władzy w Polsce do najważniejszych decyzji należały te, które zapadły w 1987 r., w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych PRL – Stolica Apostolska zerwanych po II wojnie światowej przez komunistyczny rząd w Warszawie. Przywrócenie tych relacji w zasadzie było stałym tematem nieformalnych rozmów władz komunistycznych ze Stolicą Apostolską, a także z Kościołem w Polsce i co paradoksalne, podejmowanym niemal od samego momentu ich zerwania.

Już w lipcu 1947 r. ambasador RP w Rzymie Stanisław Kot pisał o niechętnym (choć nie nieprzejednanym) stanowisku polskich biskupów, w tym kard. Adama Sapiehy,

²⁶ D. Brinkley, *The Reagan Diaries*, New York 2009, s. 529.

²⁷ P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 355.

²⁸ Remarks Following Discussions with Pope John Paul II in Miami, Florida, 10 September 1987, Ronald Reagan Presidential Library, <https://www.reaganlibrary.gov/research/speeches/091087c>, dostęp: 9 II 2019 r.

²⁹ S.G. Jones, *A Covert Action...*, s. 219.

³⁰ *Ibidem*, s. 265.

wobec idei porozumienia z Watykanem³¹, których rząd starał się pomijać w rozmowach z Sekretariatem Stanu. Do kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych powrócono po uwolnieniu prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego w 1956 r.³² Kolejny raz, o czym wspomina Andrzej Werblan, pomysł nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską pojawił się po Soborze Watykańskim II w kręgu Władysława Gomułki, a dwuletnie nieformalne negocjacje miał prowadzić właśnie Werblan³³. Dla zrozumienia tych posunięć kluczowe jest podkreślenie, że ich istotą ze strony władz była zawsze próba osłabienia pozycji Episkopatu Polski, a szczególnie kard. Wyszyńskiego. Przywódcy Kościoła w Polsce zdawali sobie z tego sprawę, co najpełniej wyraża przebieg rozmowy Jana Pawła II z biskupami członkami Rady Głównej Episkopatu Polski 5 czerwca 1979 r.³⁴

Władze komunistyczne w Polsce dążyły do nawiązania stosunków dyplomatycznych na określonych przez siebie warunkach, stanowisko Stolicy Apostolskiej ewoluowało, a stanowisko władz Episkopatu Polski ulegało zmianie w zależności od kontekstu historycznego. Te wahania nie były jednak zbyt duże – jeśli chodzi o politykę Episkopatu Polski, to decydująca była swoista doktryna wypracowana przez kard. Wyszyńskiego, której sens polegał na tym, że nie należy popierać nawiązania stosunków dyplomatycznych PRL – Stolica Apostolska dopóty, dopóki nie zostanie uregulowana relacja państwo–Kościół w Polsce, co w praktyce oznaczało negatywne stanowisko liderów kościelnych wobec oferty władz komunistycznych. Z czasem, po śmierci kard. Wyszyńskiego i w wyniku wzrostu znaczenia politycznego Kościoła w Polsce po wprowadzeniu stanu wojennego (jako uznanego przez strony politycznego konfliktu mediatora), podejście to po stronie części Episkopatu uległo złagodzeniu. Rozbudowany proces negocjacyjny Kościoła z władzami w PRL, szczególnie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w., dotyczył szerokiego wachlarza spraw politycznych, kulturalnych i społecznych. Jego efektywność z punktu widzenia taktycznych celów Kościoła w Polsce może być uznana za wysoką.

Kwestia przywrócenia relacji dyplomatycznych PRL ze Stolicą Apostolską była uważana za jeden z najważniejszych czynników legitymizacji władzy ekipy gen. Jaruzelskiego, która nie była akceptowana po wprowadzeniu stanu wojennego. Analiza dokumentów źródłowych wskazuje na zasadność następującej tezy: w przededniu wizyty papieskiej w 1987 r. negocjacje nad zawarciem porozumienia wydawały się zaawansowane i przy odpowiednio dobrej woli stron mogły zostać sfinalizowane. Reasumując, papież, jeśli chodzi o politykę wobec reżymu gen. Jaruzelskiego, w 1987 r. miał kilka możliwości postępowania. Jedną polegała na doprowadzeniu do zakończenia sporów w relacjach państwo–Kościół i częściowej marginalizacji opozycji. W tym wypadku doszłoby nie tylko do ustępstw państwa komunistycznego w sprawach własnościowych Kościoła, lecz

³¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Konkordat i stosunki Stolicy Apostolskiej z Polską [sprawy różne] 2, 1945–1948, List Stanisława Kota do ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, Rzym, 3 VII 1947 r., k. 18–19.

³² S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 5: 1958, red. M. Krupecka, Warszawa 2018, s. 20

³³ *Modzelewski–Werblan. Polska Ludowa*, rozmawia R. Walenciak, Warszawa 2017, s. 222–223.

³⁴ Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 5 VI 1979 r. (w zbiorach autora).

także do usankcjonowania politycznych planów powołania w Polsce partii o charakterze chadeckim, która byłaby pasem transmisyjnym poglądów biskupów i papieża do systemu władzy w Polsce. Druga możliwość, jaką miał papież w czerwcu 1987 r., polegała na wsparciu „Solidarności”. Na znaczne szanse wyboru tej pierwszej wskazują informacje, które dochodziły do przedstawicieli władz PRL *via* źródła agenturalne w USA zbliżone do kard. Johna Króla³⁵. Podejście prezentowane przez niego odpowiadało z pewnością części hierarchii w Polsce. Pozostaje kwestią do dalszych badań, a także interpretacji, dlaczego Jan Paweł II odrzucił możliwość skorzystania z okazji zawarcia „historycznego kompromisu”. Trzeba jednak uczynić pewne zastrzeżenie: gdyby Jan Paweł II zdecydował się na porozumienie z ekipą gen. Jaruzelskiego, utworzyłby prawdopodobnie też drogę dla powstania w Polsce chrześcijańskiej siły politycznej częściowo zależnej od władz państwowych, a częściowo od Kościoła, a to poważnie rzutowałoby na dalszy przebieg procesu transformacji. Na tym tle szalenie istotne jest właściwe zrozumienie deklaracji Jana Pawła II, która padła na zakończenie jego wizyty w Polsce, wygłoszonej w ostatnim przemówieniu do Episkopatu Polski. Jan Paweł II potwierdził wówczas, że nie ma przeszkód w nawiązywaniu relacji dyplomatycznych. Zarazem w kolejnych zdaniach tego samego wystąpienia zapowiedział dalszą pracę, której celem miałyby być „uwiarygodnienie” procesu politycznego zbliżenia „wobec Narodu i Kościoła”³⁶. Za kurtuazyjnymi stwierdzeniami papieskimi kryła się zatem konkretna decyzja: nie ma aprobaty papieża dla szybkiego zakończenia rozmów, a także dla wykraczającej poza konieczny plan minimum legitymizacji władzy ekipy gen. Jaruzelskiego. Papież zajął takie stanowisko, pomimo że Sekretariat Stanu był już przygotowany technicznie do otwarcia nuncjatury w PRL w okresie następującym bezpośrednio po jego wizycie w Polsce³⁷. Można postawić hipotezę, że to ta deklaracja miała kluczowe znaczenie dla niepowodzenia planów ekipy gen. Jaruzelskiego głębokiego wciągnięcia biskupów w przygotowany przez nią program transformacji politycznej i gospodarczej Polski. Zapewne dodatkowo negatywną rolę odegrała wspomniana powyżej bezprecedensowa interwencja gospodarzy (Kazimierza Barcikowskiego i Stanisława Cioska) na Jasnej Górze. W godzinach porannych 13 czerwca niespodziewanie przyjechali oni na spotkanie z papieżem i usiłowali wpłynąć na treść wygłaszanych przez Jana Pawła II wystąpień. Po powrocie do Rzymu papież miał wątpliwości, jak dalece jego pielgrzymka „udała się”, czyli w jakim stopniu został zrozumiany jego przekaz³⁸. Kluczowy jednak wydaje się kontekst całościowy polityki „frontu antysowieckiego”, którego papież był eminentnym przedstawicielem. Nie miało najmniejszego sensu polityczne wspieranie gen. Jaruzelskiego i potencjalne wydłużanie czasu jego władania w Polsce w sytuacji erozji systemu sowieckiego – inną kwestią było rzecz jasna pozyskanie go jako funkcjonalnego współpracownika w ostatniej fazie rozbijania systemu totalitarnego w Polsce i ewentualnie imperialnego systemu sowieckiego.

³⁵ AIPN, 0449/5/72, Informacja tematyczna, 30 IV 1987 r., k. 178–179; *ibidem*, Szyfrogram nr 4210 z Waszyngtonu, 6 V 1987 r., k. 143.

³⁶ Jan Paweł II, *Trzecia pielgrzymka do Polski...*, s. 221.

³⁷ AIPN, 8449/5/72, Wydział I MSW, Szyfrogram nr 3122, Rzym, 4 IV 1987 r., k. 26.

³⁸ C. Gawryś, S. Frankiewicz, *Nie stracić wiary w Watykanie...*, s. 144.

W 1988 r. reprezentanci władzy komunistycznej podjęli jeszcze raz próbę rozmów z Kościołem. W ofercie mieli duże ustępstwa wobec niego³⁹. W związku z brakiem zainteresowania po jego stronie i wyraźną obstrukcją rozmów przedstawiciele ekipy gen. Jaruzelskiego przygotowali stosowny pakiet ustaw o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w PRL, o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz o ubezpieczeniu społecznym duchownych⁴⁰. Z ich powodu 17 maja 1989 r. przedstawiciele hierarchii kościelnej po raz pierwszy od prawie 40 lat zagościli w Sejmie⁴¹. Posłem sprawozdawcą był sam Barcikowski. Wystawienie właśnie jego, uważanego za postać jak na kręgi PZPR życzliwą Kościołowi, dodatkowo miało być samo w sobie pojednawczym gestem. Barcikowski powiedział m.in.: „Mamy wielką szansę uczynienia sprawy wierzeń i praktyk religijnych czymś normalnym i zależnym tylko od zainteresowanych, zapewnienia pełnej swobody wyboru w tym względzie”⁴². Jeszcze w maju doszło do zakończenia procesu uchwalania ustaw. W sensie formalnym z punktu widzenia obozu gen. Jaruzelskiego otwierało to drogę do odnowienia relacji dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską – mogło też w zamyśle przedstawicieli władz być sposobem na „kupienie” neutralności biskupów i szerzej – duchowieństwa – w trwającej już kampanii wyborczej, ponieważ przyjęte ustawy realizowały wiele dawnych postulatów strony kościelnej. Odrębną kwestią była sprawa czysto politycznej odpowiedzi Stolicy Apostolskiej i samego papieża na te w zasadzie jednostronne ustępstwa władz komunistycznych w Warszawie. Nie przyszła ona jednak przed wyborami zaplanowanymi na 4 czerwca 1989 r. w takiej formie, aby mogła być wykorzystana w toczącej się już intensywnej kampanii wyborczej, na czym zależało obozowi władzy.

PAPIEŻ WOBEC NEGOCJACJI POLITYCZNYCH W POLSCE

Na początku 1989 r. scenariusz procesu transformacyjnego w Polsce był już wypracowany zarówno w kontekście wewnętrznym, jak i geopolitycznym. W polityce wewnętrznej proces ten miał się opierać na negocjacjach dominującego w nurcie opozycyjnym środowiska Lecha Wałęsy reprezentującego „Solidarność” (z możliwością kooptacji części środowisk konserwatywnych, chadeckich i polityków związanych z Episkopatem Polski) z drugą stroną sporu reprezentowaną przez ekipę gen. Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka z wiodącą polityczną rolą najmłodszego pokolenia wysokich rangą działaczy PZPR (Aleksander Kwaśniewski, Leszek Miller, Józef Oleksy). Nie ulegało wątpliwości, że jego zwieńczeniem powinno być włączenie przedstawicieli opozycji do systemu władzy – kwestią nieustaloną precyzyjnie pozostawały proporcje, w oparciu

³⁹ Por. P. Kowal, *Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską w latach 1986–1989*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 2, s. 81–124.

⁴⁰ *Sprawozdanie stenograficzne z 48. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17 maja 1989 r.*, Warszawa 1989.

⁴¹ P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 290.

⁴² *Sprawozdanie stenograficzne z 48. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17 maja 1989 r.*..., k. 7.

o które miałyby to nastąpić, oraz tempo zmian. W sensie geopolitycznym transformacja Polski i państw środkowoeuropejskich (dawnego Układu Warszawskiego) miała polegać na zgodzie ZSRS na ich dryf polityczny na Zachód, podobnie jak w kontekście uwarunkowań wewnętrznych bez uściślenia tempa tych wydarzeń.

Wiosną 1989 r. Jan Paweł II zaangażował się osobiście w uwiarygodnienie procesu negocjacyjnego opartego na porozumieniu przedstawicieli władz komunistycznych oraz głównych sił opozycyjnych skupionych wokół Lecha Wałęsy (nazwijmy je ogólnie rozmowami Okrągłego Stołu). Papieskie poparcie i swego rodzaju autoryzacja tych zmian, których istotą było bezkrwawe porozumienie z komunistami i zawarcie kompromisu, miały kolosalne znaczenie w Polsce, gdzie społeczna akceptacja rozmów mogła być dezawuowana, narażona na oskarżenie o zdradę itd. Z kolei ich powodzenie było zasadniczym warunkiem wsparcia Zachodu dla transformacji w Polsce i ustanowienia swego rodzaju „modelu” politycznego wychodzenia z totalitaryzmu itd. Częścią tego procesu był powrót do możliwości działania jawnego i legalnego NSZZ „Solidarność” oraz częściowo wolne wybory i ich konsekwencje. Nie ma żadnych przesłanek, by wątpić w to, że papież był nieprzekonany do tej formy prowadzenia negocjacji politycznych w Polsce. Poparcie dla zmian w Polsce było zresztą wyrażane przez niego publicznie. 19 kwietnia 1989 r. podczas audiencji generalnej polecał opiece Matki Boskiej „Solidarność” „w związku „ponowną legalizacją”, która nastąpiła dwa dni wcześniej⁴³. Z kolei 20 kwietnia przyjął na audiencji Lecha Wałęsę. Delegacja, na której czele stał przewodniczący Związku, składała się także z jego małżonki Danuty, współpracowników: Bronisława Geremka, Tadeusza Mazowieckiego, Witolda Trzeciakowskiego, Piotra Nowiny-Konopki, Krzysztofa Pusza oraz działaczy włoskich związków zawodowych, którzy gościli Wałęsę we Włoszech. Przed spotkaniem z papieżem delegacja z Polski została przyjęta przez sekretarza stanu Agostina Casarolego⁴⁴, co spowodowało, że oprócz osobistego wymiaru (kolejne spotkanie Jana Pawła II z Wałęsą) zyskiwała także wymiar polityczny. Do aktualnej sytuacji w Polsce Jan Paweł II nawiązywał przy kolejnych nadarzających się okazjach. Było tak np. podczas uroczystości rocznicowych bitwy o Monte Cassino, w których brał udział gen. Klemens Rudnicki, żyjący jeszcze wtedy uczestnik walk. Jan Paweł II mówił wówczas: „Stoimy wszak, po raz pierwszy po wojnie, w naszej Ojczyźnie u progu jakiegoś owocowania ofiary, śmierci, cierpienia, męki i wierności, które niejednokrotnie wydawały się być bezowocne”⁴⁵. A zatem już w maju, jeszcze przed wyborami, we właściwy dla modlitewnej sytuacji (audiencja generalna miała przede wszystkim taki wymiar) sposób udzielał faktycznego wsparcia dla procesu politycznego rozpoczętego w Polsce. W wypowiedziach Jana Pawła II z 1989 r. znaleźć można pochwałę negocjacji rządu i opozycji, np. w tej, która padła podczas uroczystości wręczania listów uwierzytelniających przez ambasadora PRL przy Stolicy Apostolskiej 5 października 1989 r.⁴⁶

⁴³ *Dziękuję Ci, Pani Jasnogórska*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, nr 4, s. 1.

⁴⁴ *Lech Wałęsa u Ojca Świętego*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, nr 4, s. 1.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Oto nadchodzi czas owocowania, wystąpienie, 19 V 1989 r., w 45 rocznicę bitwy o Monte Cassino*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, nr 5–6, s. 1 i 32.

⁴⁶ C. Gawryś, S. Frankiewicz, *Nie stracić wiary w Watykanie...*, s. 167.

KWESTIA RELACJI DYPLOMATYCZNYCH STOLICY APOSTOLSKIEJ Z PRL

Niewątpliwie najważniejszym politycznie wydarzeniem 1989 r. w relacjach Stolicy Apostolskiej z Polską było przywrócenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy oboma państwami⁴⁷. Jan Paweł II po 1987 r. już zdecydowanie unikał uzależniania kwestii odnowienia relacji dyplomatycznych od uprzedniego uregulowania sytuacji Kościoła w Polsce. W pewnym sensie stanowiło to odwrócenie wspomianej powyżej doktryny Wyszyńskiego. W nowych okolicznościach politycznych było jasne, że władzy komunistycznej w Polsce zależy na swego rodzaju „skorumpowaniu” Kościoła przez wsparcie płynące ze strony państwa i związanie go więzami lojalności z władzą. Wiedząc o tym, Jan Paweł II zważał na czas ogłoszenia decyzji o wznowieniu stosunków dyplomatycznych Stolicą Apostolską z Polską. 11 kwietnia 1989 r. przesłał do prymasa Józefa Glempa list w tej sprawie wraz z warunkami uchwalenia ustaw regulujących najważniejsze kwestie w stosunkach państwo–Kościół⁴⁸. Wspominał w nim swoje spotkanie z polskimi biskupami z 14 czerwca 1987 r. i dodawał, że nawiązanie kontaktów dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską wzmacni suwerenność Polski⁴⁹. Zależało mu na podaniu do wiadomości ostatecznej decyzji dopiero po zakończeniu procesu wyborczego w Polsce, aby nie mogła być odczytana jako forma politycznego wsparcia dla reżymu.

7 lipca 1989 r. kard. Angelo Sodano otrzymał od ministra spraw zagranicznych PRL Tadeusza Olechowskiego list z formalną prośbą rządu o wznowienie stosunków dyplomatycznych. Watykan wyraził zgodę, pomimo że nie zostały zakończone prace nad tzw. konwencją dwustronną, czyli dokumentem, którego treść była już dłuższy czas negocjowana (do rozmów na ten temat nigdy już nie powrócono). Fakt wznowienia stosunków dyplomatycznych miał ogromne znaczenie symboliczne. Oznaczał bowiem, że Polska odzyska możliwość prowadzenia suwerennej polityki zagranicznej. Decyzja o tym, by wrócić do relacji dyplomatycznych po kilku dekadach właśnie na początku lipca 1989 r., miała być odczytana jako świadomy ze strony Jana Pawła II sygnał legitymizacji stanu rzeczy w Polsce w okresie transformacji już po czerwcowych wyborach, czyli swego rodzaju akcie uznania przez społeczeństwo procesu negocjacyjnego związanego z Okrągłym Stołem i jego następstwami. Paradoksalnie znaczenie faktu wznowienia stosunków dyplomatycznych było mniejsze, od dekad bowiem istniała praktyka utrzymywania zastępczych relacji dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską przy pomocy urzędników Ambasady PRL w Rzymie – dotyczyło to rzecz jasna pewnych praktycznych kwestii, jak pomoc w ustalaniu wizyt politycznych. Rola Ambasady PRL w Rzymie

⁴⁷ Kwestię tę omówiłem już we wcześniej ogłoszonych publikacjach, przypominam zatem tylko najważniejsze elementy procesu prowadzącego w końcu lat osiemdziesiątych do przywrócenia stosunków dyplomatycznych PRL ze Stolicą Apostolską, por. P. Kowal, *Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską...*; *idem*, *Koniec systemu władzy...*, s. 271–296.

⁴⁸ *Lettera di Giovanni Paolo II al Cardinale Józef Glemp, arcivescovo metropolita di Gniezno e Warszawa*, [11 kwietnia 1989 r.], http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/letters/1989/documents/hf_jp-ii_let_19890411_card-glemp_it.html, dostęp: 18 IX 2010 r.; por. P. Raina, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001, s. 179.

⁴⁹ Por. *Lettera di Giovanni Paolo II al Cardinale Józef Glemp...*

była zresztą zogniskowana także wokół inwigilacji papieża i jego otoczenia na potrzeby służb specjalnych.

Ciekawa jest informacja, w jaki sposób przedstawiciele władz dowiedzieli się o decyzji Jana Pawła II w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych. Otóż w pierwszej połowie lipca do współpracownika gen. Jaruzelskiego Wiesława Górnickiego zatelefonował z Rzymu bp Jerzy Dąbrowski. Powiadomił go, że komunikat w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych Stolica Apostolska wyda 17 lipca z okazji liturgicznego święta św. Jadwigi. Biskup Dąbrowski wedle zapisków Górnickiego miał także zasugerować, że wybór terminu wznowienia stosunków dyplomatycznych w przeddzień planowanego wyboru gen. Jaruzelskiego na prezydenta PRL to forma wsparcia dla tej kandydatury. Wydaje się jednak, że ze strony Dąbrowskiego był to już raczej rodzaj nadmiernej kurtuazji lub wręcz chęć przypodobania się przedstawicielom reżymu w Warszawie⁵⁰. Zresztą jeśli rzeczywiście miałyby to być wsparcie dla gen. Jaruzelskiego, to nie w tym sensie, w jakim życzyliby sobie tego przedstawiciele komunistycznej elity w Polsce – czym innym byłoby wspieranie Jaruzelskiego jako dyktatora, a czym innym jako „transformatora” systemu.

5 października 1989 r. nastąpiło złożenie listów uwierzytelniających przez pierwszego po 1989 r. ambasadora Polski w Watykanie Jerzego Kuberskiego. Zarówno papież, jak i Kuberski łączyli kwestię nawiązania stosunków dyplomatycznych ze sprawą suwerenności Polski. Jan Paweł II mówił: „Radość moja, Stolicy Apostolskiej, Kościoła i – myślę – całego polskiego narodu, że ten uroczysty i urzędowy akt potwierdza i w pewien sposób pieczętuje początek pewnego dobra, jakie pojawiło się na horyzoncie naszej historii”⁵¹. Stefan Frankiewicz podkreślał, że Kuberski został mianowany w wyniku zabiegów strony kościelnej. Poparcie przez kręgi Kościoła w Polsce kandydatury komunistycznego dyplomaty szkodzącego do tej pory relacjom ze Stolicą Apostolską wydawało się dziwne Bronisławowi Geremekowi⁵².

JAN PAWEŁ II WOBEC NOWEGO RZĄDU

Pozytywne nastawienie Jana Pawła II wobec zmian w Polsce wzmocniło się latem po wyborze na premiera Tadeusza Mazowieckiego. Był on znany papieżowi jako działacz katolicki, z czasem sytuujący się na coraz bardziej opozycyjnych wobec przedstawicieli władzy pozycjach, w końcu w latach osiemdziesiątych ważny doradca „Solidarności” i redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność”. Podobnie znani Janowi Pawłowi II byli inni polscy przywódcy. W rządzie znalazł się np. Krzysztof Skubiszewski, który w rzeczywistości był bardziej człowiekiem zaufania Kościoła niż „Solidarności”⁵³. Z kolei główne postaci „Solidarności” kojarzone z poglądami laickimi, jak Bronisław Geremek

⁵⁰ Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL (dalej: ADH PRL), nr AT/069/89, [Wiesław Górnicki], Notatka służbowa dotycząca rozmowy z bp. Jerzym Dąbrowskim, 13 VII 1989 r., k. 1–2.

⁵¹ *Przemówienie Ojca Świętego*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, nr 10–11, s. 28.

⁵² C. Gawryś, S. Frankiewicz, *Nie stracić wiary w Watykanie...*, s. 167.

⁵³ Por. B. Lecomte, *Prawda zawsze zwycięży...*, s. 102–103.

czy Adam Michnik, papież poznał już w latach siedemdziesiątych w Polsce, a w latach osiemdziesiątych miał z nimi w zasadzie systematyczny kontakt m.in. podczas seminariów w Castel Gandolfo⁵⁴ lub jeszcze w czasach, gdy mieszkał w Polsce (np. z Jackiem Kuroniem)⁵⁵. Warto zaznaczyć, że w 1989 r. wypadało akurat seminarium (tym razem tytuł brzmiał „Europa i społeczeństwo obywatelskie”) i w sierpniu jednym z referentów w papieskiej rezydencji letniej był Bronisław Geremek⁵⁶, było to 22 sierpnia, a zatem zaledwie kilka dni przed pierwszą rozmową papieża z Mazowieckim. Znajomość papieża z nowymi polskimi przywódcami wpłynęła pozytywnie na ich wzajemne relacje, które w mniejszym stopniu niż wcześniej obwarowane były sztywnymi regułami protokolarnymi.

Chociaż wsparcie Jana Pawła II dla nowego premiera wydaje się bezdyskusyjne, odrębną kwestią jest, czy akceptował on całą polityczną konstrukcję gabinetu. Nie znamy jednak dokumentów, które dotyczyłyby tej sprawy. Jego percepcja rządu kształtowała się z całą pewnością w oparciu o nowych członków wywodzących się z „Solidarności” i dodatkowo najczęściej od lat mających powiązania z Kościołem w Polsce.

Przynajmniej do początku kampanii prezydenckiej w 1990 r. wizerunek gabinetu Tadeusza Mazowieckiego w kręgach kościelnych był, jak można założyć, pozytywny, a i potem zmieniał się tylko w części kręgów kościelnych i stopniowo pod wpływem podziałów w obozie „Solidarności”. Papież okazywał publicznie swoje poparcie dla nowego premiera. 26 sierpnia Jan Paweł II poinformował polskich pielgrzymów o telefonie od Mazowieckiego i jego prośbie o modlitwę⁵⁷. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę, że nieco zmieniła się sytuacja w kontaktach Stolica Apostolska – USA. Wraz z odejściem Reagana i Caseya kończył się czas nazywany niekiedy „Świętym Przymierzem”. Relacje Jana Pawła II z George’em Bushem nie były już tak bliskie jak z Reaganem choć rozmawiali oni ze sobą. Telefoniczne rozmowy Jana Pawła II z prezydentem George’em Bushem dotyczyły w tamtym okresie przede wszystkim sytuacji na Bliskim Wschodzie, a szczególnie w Libanie. Podczas jednej z nich 16 września 1989 r., papież poruszył także temat pomocy gospodarczej USA dla Polski. W rozmowie z prezydentem USA pojawiło się zarówno wyjaśnienie złożoności sytuacji politycznej na stanowisku premiera, jak i oczekiwanie dalszego wsparcia amerykańskiego dla procesu zmian gospodarczych w Polsce. Bush obiecał zresztą pomoc finansową zarówno ze strony rządu USA, jak i ze strony prywatnych donorów⁵⁸. Zainteresowanie papieża sytuacją gospodarczą w Polsce nie było zresztą rzeczą nową – trzy lata wcześniej także zabiegał on u Reagana o zniesienie sankcji ekonomicznych nałożonych na PRL⁵⁹.

⁵⁴ Por. K. Michalski, *Rozmowy w Castel Gandolfo...*

⁵⁵ B. Lecomte, *Prawda zawsze zwycięży...*, s. 213. W pracy tej znajdujemy szczegółowe informacje o kanałach kontaktów z Janem Pawłem II uwięzionego po 1981 r. Adama Michnika (por. s. 173).

⁵⁶ K. Michalski, *Rozmowy w Castel Gandolfo...*, s. 668–676.

⁵⁷ *Wizyta*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, nr 9, s. 1.

⁵⁸ *Telephone Call to Pope John Paul II, 16 September 1989*, George Bush Presidential Library & Museum, <https://bush41library.tamu.edu/files/memcons-telcons/1989-09-16--John%20Paul%20II.pdf>, dostęp: 9 II 2019 r.

⁵⁹ D. Brinkley, *The Reagan Diaries...*, s. 476.

MAZOWIECKI W WATYKANIE

Premier Tadeusz Mazowiecki wybrał Watykan jako cel swojej pierwszej służbowej podróży zagranicznej, co miało wskazywać m.in. na odcięcie się od tradycji składania przez polskich dygnitarzy pierwszej zagranicznej wizyty w Moskwie. 20 października 1989 r. udał się z wizytą do Jana Pawła II. Składało się na nią 20 minut rozmowy i obiad. Po spotkaniu z Mazowieckim Jan Paweł II powiedział znamienne słowa: „Myślę, że jeśli uczyniłem coś w tym względzie, uczyniłem to w ramach mojej misji powszechnej i tak winno to być widziane. Uważam tę audiencję za fakt historyczny i pozytywny. Nie jest on jednak dla mnie historyczny tylko ze względów patriotycznych, ponieważ należy do całości mej misji, tak jak należy do ewolucji historycznej świata”⁶⁰. Właśnie taki model działania na arenie międzynarodowej w sprawie Polski przyjmował papież. Polityczne zaangażowanie we wsparcie procesu zmian w Polsce na arenie międzynarodowej było dla niego jednym z elementów szerszej batalii, która dotyczyła promowania praw człowieka⁶¹, wolności religijnej, a w kontekście środkowoeuropejskim – złamania dominacji sowieckiej w regionie, w którym jej geneza sięgała końca II wojny światowej. Można powiedzieć, że tę formułę wyjaśnienia zaangażowania politycznego przyjął także w celu uzasadnienia sobie samemu jego przyczyn.

W tej znaczącej jak na papieża wypowiedzi można odczytać jeszcze jeden komunikat, a mianowicie zaangażowanie w polskie sprawy nie tylko z ogólnej pozycji „autorytetu moralnego”. Wieczorem 20 października Mazowiecki uczestniczył w Watykanie w konsekracji bp. Józefa Kowalczyka, który miał objąć urząd nuncjusza apostolskiego w Polsce, oraz Janusza Bolonka, Tadeusza Kondrusiewicza i Libańczyka Edmonda Farhata. Podczas uroczystości papież przywitał Tadeusza Mazowieckiego i przekazał mu 250 tys. dolarów na pomoc dla Polski⁶². Podsumowując niniejszy fragment rozważań, można podkreślić trzy elementy: po pierwsze – zaangażowanie papieża w pomoc materialną dla Polski, sygnał osobistego świadectwa akcentującego wagę tej sprawy; po drugie – jego zaangażowanie ze względu na osobiste przekonania Mazowieckiego i osób z jego otoczenia, jak Aleksander Hall, które były praktykującymi katolikami, a więc politykami chrześcijańskimi, odczuwającymi łączność z papieżem także jako głową Kościoła, do którego należą (można powiedzieć, że od samego początku relacja papież – nowy rząd w Polsce kształtowała się na modłę przypominającą relacje Watykanu z rządem włoskim w chadeckim duchu; być może było to potem jedną z przyczyn, dla których kontakt z gabinetem Jana Krzysztofa Bieleckiego, który przedstawiał się jako liberał lekko zdystansowany wobec roli Kościoła w państwie, nie układał się już tak dobrze); po trzecie – pielęgnacja relacji między Polską a Stolicą Apostolską po nawiązaniu kontaktów dyplomatycznych, które, wyjąwszy sprawy czysto kościelne, jak nominacje biskupie, opierały się na wizytach papieża w Polsce i polskich dygnitarzy w Watykanie,

⁶⁰ *Tadeusz Mazowiecki u papieża*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, nr 9, s. 1.

⁶¹ Por. *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego 11 stycznia 1986* [w:] B.J. O'Connor, *Papal Diplomacy. John Paul II and the Culture of Peace, Addresses to the Diplomatic Corps*, South Bend, Indiana 2005, s. 69–70.

⁶² *Wizyta*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, nr 9, s. 1.

w mniejszym stopniu zaś przekładały się na współpracę polityczną na niższych szczeblach, np. nie prowadzono typowych dla takich kontaktów konsultacji politycznych.

Na percepcję nowej ekipy rządowej w Polsce w Wiecznym Mieście wpływały zapewne docierające do watykańskich gabinetów echa sporów światopoglądowych, które powoli zaczynały się w Polsce, również, a może przede wszystkim wewnątrz przejmującego wciąż państwowe sprawy obozu solidarnościowego. W sensie strategicznym wielka gra, której celem był demontaż sowieckiego systemu, wciąż się toczyła z udziałem Jana Pawła II jako papieża. Jeśli zaś chodzi o kwestie doktrynalne, czysto kościelne, to spór w Polsce zaczynał być gorący. Trzeba zaznaczyć, że już w drugiej połowie 1990 r. w polskiej debacie publicznej ujawniły się kontrowersje związane z rolą Kościoła w odzyskującym niepodległość kraju. Jarosław Gowin w swojej pracy *Kościół w czasach wolności 1989–1999* szczegółowo omówił pola potencjalnych problemów, które przypadły już na drugą połowę krótkiego premierowania Mazowieckiego i podobnie jak regulacje prawne dotyczące statusu Kościoła w Polsce, miały rodowód transformacyjny i były dziełem ekipy gen. Jaruzelskiego. Najgorętszy spór ideologiczny korzeniami sięgał końca epoki komunistycznej. Prace nad ustawą *O warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* trwały bowiem w PRL od końca 1988 r.⁶³ z udziałem przedstawicieli Episkopatu, a celem władz Polski „ludowej” było skłócanie opozycji i niektórych środowisk opozycyjnych z Episkopatem.

CZAS EUROPY ŚRODKOWEJ

12 stycznia 1991 r. podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym Jan Paweł II dużo uwagi poświęcił zmianom w Europie. Jeden z istotniejszych punktów jego wystąpienia stanowiło powitanie nowych ambasadorów: Polski, Węgier i Federacyjnej Republiki Czeskiej i Słowackiej. W tradycyjnym orędziu dodał: „a mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będziemy gościć także przedstawiciela Rumunii i Bułgarii, kraju, który po raz pierwszy w swoich dziejach postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską”⁶⁴. Mówił również o wdzięczności społeczeństwu i przywódcom, których „wiera w człowieka i wytrwałość doprowadziły do zmian”⁶⁵. W historycznych rozważaniach sięgał dosyć głęboko, nawiązywał do sytuacji społecznej w Europie powstałej w wyniku rewolucji przemysłowej, podkreślał, że wszystkie wynikające z niej problemy będą także udziałem Europy Środkowej. Mówił też o solidarności europejskiej, deklarował, że w tym kontekście obawia się przeciwstawienia „Europy bogatych Europie biednych”⁶⁶. W zróżnicowaniu państw europejskich pod kątem zamożności widział potencjalne zagrożenie dla pokoju. Przemówienie ze stycznia 1991 r. było w większym stopniu niż poprzednie poświęcone sytuacji w regionie, wyraźnie odnosiło się do widocznego już rozpadu ZSRS. Jan Paweł II

⁶³ J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999, s. 151.

⁶⁴ Jan Paweł II, *Bramy nadziei. Przemówienie wygłoszone podczas dorocznego spotkania z korpusem dyplomatycznym 12 stycznia 1991*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1991, nr 2–3, s. 11.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 11.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 12.

zwracał uwagę na ferment i ewolucję polityczną w Europie Środkowej i Wschodniej, w Albanii, a zwłaszcza w „drogiej jego sercu Litwie”⁶⁷. Widać, że papieskie podejście do sytuacji w postkomunistycznym świecie było całościowe, rzecz by można geopolityczne, a cel na początku 1990 r. nie został jeszcze osiągnięty – chodziło o doprowadzenie do trwałego rozpadu sowieckich sfer imperialnego wpływu.

Wybór Lecha Wałęsy na prezydenta w końcu 1990 r. pomógł w budowaniu politycznych relacji z Janem Pawłem II w tym sensie, że od tego momentu kontakt w większym stopniu odbywał się na linii papież–prezydent, a nie papież–premier, szczególnie że wskazany przez Wałęsę kandydat na premiera Jan Krzysztof Bielecki nie należał w przeszłości jak Mazowiecki do kręgu doradców kościelnych. Wałęsa jako prezydent podobnie jak Mazowiecki jako premier pierwszą wizytę złożył właśnie w Watykanie. Odbyła się ona 5 lutego 1991 r. Na jej program tradycyjnie składały się rozmowy w cztery oczy oraz wystąpienia w bibliotece skierowane do szerszego grona. Jan Paweł II podkreślał, że wizyta Wałęsy jest historyczna, porównywał ją do tej z 1981 r. Faktycznie wizyta Wałęsy była pierwszą w historii wizytą prezydenta RP w Stolicy Apostolskiej⁶⁸. Papież wypunktował wszelkie powody, dla których powinna ona być zostać uznana za historyczną: „Tu godzi się przywołać duchy tych wszystkich, którzy za sprawę tę walczyli, cierpieli i oddali życie, gdziekolwiek i w jakichkolwiek okolicznościach”⁶⁹. W wystąpieniu papież zinterpretował rozbiory jako efekt złego używania wolności, „które przeradzało się w swawolę i przynosiło niewolę”⁷⁰. W jego przemówieniu pojawiły się zarówno interpretacja historii, jak też aktualny problem zadłużenia państwa w okresie transformacji. Jan Paweł II poinformował, że kwestia ta wymaga rozwiązania przez bogatych partnerów politycznych Polski, czyli Zachód, w duchu solidarności⁷¹ – skądinąd wiemy dzisiaj, że sam papież czuł się powołany do wywierania presji politycznej w tej sprawie, należącej nade wszystko do sfery praktycznej polityki. Podkreślił także kwestię praw człowieka i powiązał ją z prawem do życia. Akcentował wreszcie znaczenie demokracji oraz złożył życzenia Polakom, przy czym zwrócił uwagę, że chodzi o wszystkich Polaków bez względu na światopogląd. Podnosił także kwestię pluralizmu oraz troski o dobro wspólne: „Byłoby wielkim przestępstwem, gdyby ktoś lub jakaś grupa chciała szukać własnych interesów, zwłaszcza teraz, gdy organizm Rzeczypospolitej jest tak osłabiony”⁷².

CENTESIMUS ANNUS

Dziewiętnastego lutego 1991 r. Jan Paweł II zanotował: „Kościół w czasach współczesnych – na te czasy: i każdy z nas na te czasy »wspaniałe i straszliwe« (Paweł VI). Nie

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ Przemówienie Ojca Świętego, Watykan, 5 lutego 1991, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1991, nr 2–3, s. 24.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 24.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 25.

⁷¹ *Ibidem*, s. 26.

⁷² *Ibidem*, s. 26.

jest to *tempo neutro* («czas neutralny»). Wiele spraw się wyjaśniło (np. marksizm). Raczej czas radykalnych alternatyw⁷³. Oszczędny zapiszek papieża, związany zresztą z czysto duchowymi rozważaniami, dobrze pokazuje jego podejście do rzeczywistości społecznej epoki, którego wynikiem była tworzona wówczas encyklika. Charakteryzowała to podejście świadomość historyczności momentu – pokonanie marksizmu oznaczało dla Jana Pawła II to samo co pokonanie imperium zła w sensie strategicznym dla USA. Jednocześnie wyjątkowy dokument papieski, jakim są jego opublikowane osobiste notatki, sugeruje zarówno interpretację ówczesnych poglądów w kontekście tradycji nauki społecznej Kościoła drugiej połowy XX w., jak i zwrócenie uwagi na religijny, wręcz eschatologiczny charakter nauczania. Łączenie oczywistej interpretacji w religijnym duchu z interpretacją czysto politycznego dyskursu nie wydaje się łatwe. 1 maja 1991 r. Jan Paweł II ogłosił encyklikę *Centesimus annus*, która w znacznej części była poświęcona interpretacjom wydarzeń politycznych ostatnich lat, a także wizji społecznej nauki Kościoła w sytuacji wielkich procesów transformacyjnych epoki. Papież podkreślał znaczenie wydarzeń w Polsce, jednak widział je jako część światowego trendu. W rozdziale zatytułowanym *Rok 1989* czynił następujące spostrzeżenia: „Na tle opisanej tu sytuacji w świecie, która została już obszernie przedstawiona w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, można docenić znaczenie nieoczekiwanych i wiele obiecujących wydarzeń ostatnich lat. Ich punktem kulminacyjnym były niewątpliwie wydarzenia roku 1989 w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, ale obejmują one okres dłuższy i szerszy horyzont geograficzny. W ciągu lat osiemdziesiątych stopniowo upadają w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej, a także Afryki i Azji, dyktatorskie rządy ucisku; inne Kraje podejmują trudny, ale owocny proces przechodzenia ku formom politycznym bardziej sprawiedliwym i zapewniającym obywatelom pełniejszy udział w życiu kraju⁷⁴. W innym miejscu pisał: „Wydarzenia roku 1989, które rozgrywały się głównie w krajach wschodniej i środkowej Europy, mają znaczenie uniwersalne, ponieważ ich pozytywne i negatywne konsekwencje dotyczą całej rodziny ludzkiej”. Globalna wizja wydarzeń w Polsce jako części ogólnego trendu była zaskakująco bliska wydanej zresztą także w 1991 r. pracy Samuela Huntingtona *Trzecia fala demokratyzacji*. To, co dla Huntingtona było trzecią falą demokratyzacji, dla Jana Pawła II było procesem dążenia obywateli do sprawiedliwości i możliwości partycypacji w życiu publicznym⁷⁵ przez społeczeństwa krajów poszukujących swojej drogi do wolności. Lektura encykliki, swego rodzaju deklaracji papieskiego realizmu, szczególnie w odniesieniu do aspektów dotyczących polityki, ale też szerzej transformacji, pozwala lepiej zrozumieć podejście Jana Pawła II do ściśle regionalnych problemów Europy Środkowej.

⁷³ K. Wojtyła/Jan Paweł II, *Jestem bardzo w rękach Bożych. Notatki osobiste 1962–2003*, Kraków 2014, s. 443–444.

⁷⁴ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 1991, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_1.html#m3, dostęp: 5 XII 2017 r.

⁷⁵ Por. M. Rhonheimer, *Polityczny i ekonomiczny realizm współczesnego świata oraz jego założenia etyczne i kulturowe. Encyklika Centesimus annus – 1 maja 1991 [w:] Jan Paweł II teolog. Komentarze do encyklik*, red. G. Borgonovo, A. Cattaneo, przeł. E. Augustyn, R. Cielicki, Warszawa 2009, s. 151–172.

W *Centesimus annus* centralnym zagadnieniem oprócz politycznego jest stosunek Jana Pawła II do gospodarczych aspektów transformacji na terenach obejmujących około 45 proc. całej powierzchni Eurazji (dawny ZSRS, Układ Warszawski z dawną Czechosłowacją, dawna Jugosławia, Albania i Mongolia). Chodzi o to, w jakim stopniu w kontekście Polski i w kontekście około trzydziestu nowo powstałych lub uzyskujących suwerenność państw Jan Paweł II popierał rozwiązania kapitalistyczne w procesie reform i jak odnosił się do ich skutków. Pozostawiam to zagadnienie jako oddzielny problem badawczy sytuujący się w zakresie badań nad społeczną nauką Kościoła. Przytoczę tylko, jaki pogląd dominował, a mianowicie chociaż Jan Paweł II popierał reformy ekonomiczne w liberalnym duchu epoki, to jednak zwracał uwagę na zagrożenia i wręcz je akcentował⁷⁶. Jego aprobata dotyczyła takich wartości jak: wolność pracy, przedsiębiorczość, uczestnictwo, „ekonomia przedsiębiorczości”, „ekonomia rynku”; afirmatywnie pisał też o „wolnej ekonomii”. Ograniczenie zaś widział w pojmowaniu kapitalizmu jako systemu, w którym najważniejszą lub jedyną wartością jest wolność gospodarcza⁷⁷. Nie należy jednak mieć wątpliwości, że w dobie wychodzenia z komunizmu opowiadał się przeciw modelowi państwa opartego na ideologii komunistycznej i koncepcji państwa opiekuńczego jako ograniczającego wolność i podmiotowość człowieka⁷⁸.

Wszystkie te zagadnienia miały, co warto podkreślić, kapitalne znaczenie w kontekście wewnątrzpolskich dyskusji o reformach prowadzonych przez kolejne gabinety rządowe, a utożsamianych z nazwiskiem Leszka Balcerowicza; inna sprawa, w jakim stopniu były na bieżąco analizowane. Encyklika *Centesimus annus* oznaczała też wsparcie papieskie dla systemu demokratycznego⁷⁹, chociaż z kilkoma zastrzeżeniami⁸⁰. To, co wydaje się najważniejsze z punktu widzenia naszych rozważań: papież akceptował w zasadniczych zarysach model rozwoju Polski przyjęty po 1989 r., jej sytuację dostrzegał jednak z natury rzeczy jako jeden z elementów wielkiej międzynarodowej układanki.

„SILNY PRĄD EUROPEJSKOŚCI”

Pierwszego czerwca 1991 r. rozpoczęła się IV pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Była to pierwsza papieska wizyta w niepodległej Ojczyźnie, co niosło ze sobą konkretne posunięcia organizacyjne, tj. program wizyty nie był przedmiotem politycznych negocjacji z władzami. Samo powitanie Jana Pawła II przez Lecha Wałęsę jako prezydenta miało charakter symboliczny. Nawiązywało do poprzednich dwóch wizyt w 1983 i 1987 r., gdy właśnie spotkania z przewodniczącym „Solidarności” należały do najbardziej kontrowersyjnych i odbywały się na marginesie papieskich wizyt. Niemniej pielgrzymka w 1991 r. z punktu widzenia Jana Pawła II należała do trudniejszych. W prasie trwały

⁷⁶ Por. T. Przybyciński, *Etyka a globalny ład gospodarczy*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2013, nr 16 (1), s. 120.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 120.

⁷⁸ M. Zięba, *Ale nam się wydarzyło...*, s. 117.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 283.

⁸⁰ J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989–1999...*, s. 92–93.

zacięte spory o rolę Kościoła w państwie: o kwestie gwarancji prawnych dla ochrony życia czy wprowadzenia religii do szkół. George Weigel, biograf papieża, podkreślał dystans polskiego rządu do Ojca Świętego, a nawet ostrożność w proponowaniu mu dłuższego wakacyjnego pobytu w kraju. Nie tylko Wałęsa, lecz także Bielecki uczestniczyli zarówno w oficjalnych uroczystościach o charakterze państwowym, jak i w papieskich mszach⁸¹. Spotkanie z samym premierem było kilka i w czasie czerwcowego pobytu, i w sierpniu, papież oficjalnie zwracał się do szefa rządu RP itd. Po latach zresztą ówczesny premier Bielecki podkreślał, że jedną kwestią był wówczas jego światopogląd jako szefa rządu, zgodnie z którym uważał, że należy oddzielić sprawy państwowe od kościelnych, drugą zaś pozytywny stosunek do samego papieża i jego wizyty („Także, jak rozumiem, ta moja ewentualna powściągliwość, miałyby wiązać się z moimi innymi wypowiedziami, jak ta, w której powiedziałem [w jednej z publicznych wypowiedzi – P.K.] »Pan Prymas« [zamiast zwyczajowego „ksiądz prymas” – P.K.]. To, że dla mnie rozdział spraw kościelnych od państwowych był naturalny, nie oznacza powściągliwego stosunku wobec Papieża, a jak tu Panu powyżej przytaczam, Papież chyba nie miał problemów ze mną”⁸²). George Weigel, tłumacząc ówczesną sytuację w Polsce, wskazuje także na słabe przygotowanie pielgrzymki przez biskupów⁸³.

Motywytem głównym pielgrzymki były sprawy przestrzegania przykazań w warunkach zmieniającej się sytuacji ustrojowej. Tą kwestią szeroko komentowano szczególnie w kontekście papieskiego nauczania o prawie aborcyjnym. Inną sprawą, która stanowiła swego rodzaju drugi plan tematyczny wizyty, a prawie nie została zauważona, były wypowiedzi Jana Pawła II dotyczące relacji Polaków ze wschodnimi sąsiadami i kwestia miejsca Polski w Europie w przyszłości. Młode, dopiero co niepodległe państwo miało za sobą w tym względzie już kilka trudnych doświadczeń. Chodziło nie tylko o spory w Przemyślu, gdzie ukraińska mniejszość zgłosiła roszczenia do kościoła i klasztoru oo. Karmelitów Bosych, lecz także o działania Polaków na Litwie i emocje polityczne, jakie budziły te wydarzenia⁸⁴. Ani jednak determinacja bp. Ignacego Tokarczuka, by w przeddzień przyjazdu papieża do Przemyśla zażegnać kryzys, ani starania przedstawicieli władz państwowych nie przyniosły efektu. Do przybycia Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1991 r. konflikt w Przemyślu nie został rozwiązany. Papież ostatecznie ofiarował grekokatolikom kościół garnizonowy i tam spotkał się ze społecznością grekokatolicką w Polsce. Podczas wizyty w nim przemawiał częściowo po ukraińsku, przypomniał martyrologię grekokatolików. Na spotkaniu obecny był kard. Myrosław Lubaczewski⁸⁵. Gesty wobec społeczności ukraińskiej współgrały w oczywisty sposób z dotychczasową linią polityczną wobec Ukrainy, Ukraińców i grekokatolików, a także były naturalną kontynuacją geopolitycznej linii papieża nastawionej na uzyskanie przez

⁸¹ Relacja pisemna Jana Krzysztofa Bieleckiego udzielona autorowi w 2017 r. (w zbiorach autora).

⁸² *Ibidem*.

⁸³ G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Tarnowska i in., Kraków 2002, s. 814–815.

⁸⁴ Relacja pisemna Jana Krzysztofa Bieleckiego udzielona autorowi w 2017 r. (w zbiorach autora).

⁸⁵ *Konflikt o Karmel rozwiązany, inf. własna*, „Nowiny”, 3 VI 1991, s. 2.

Ukrainę niepodległości⁸⁶. W polskich warunkach wszystkie te elementy przesłania Jana Pawła II w zasadzie pozostawały niezauważone.

Komentując spotkanie papieża w przemyskim kościele, warto zaznaczyć, że kwestia odrodzenia się nacjonalizmów w regionie była wciąż aktualna. Wydarzenia w Przemyśle po raz pierwszy od 1989 r. pokazały, jak wielki potencjał mają historyczny konflikt i rywalizacja polsko-ukraińska. Nawet autorytet papieża nie był w stanie wyciszyć wrogich nastrojów na granicy polsko-ukraińskiej. Odrębną sprawą są przyczyny przemyskich wydarzeń, w tym także te lokalne. Nie można oczywiście wykluczyć także prowokacji czy inspiracji ze strony komunistycznych służb specjalnych polskich i sowieckich – wymaga to dalszych badań pod tym kątem. Za sprawą konfliktu w Przemyśle doszło do jedynego chyba przypadku w historii III RP, kiedy decyzje Jana Pawła II nie zostały wykonane przez instytucje kościelne, przy czym wręcz demonstrowano nieposłuszeństwo wobec jego woli i musiał on zmienić swoje stanowisko. Konflikt o „Karmel” pokazał, jak trudne mogą być przyszłe relacje Polski z niepodległą Ukrainą i jak istotną rolę mogą odegrać w nich kwestie mniejszości narodowych⁸⁷.

Podczas wizyty w 1991 r. w Polsce Jan Paweł II po dziesięcioleciach zlikwidował prowizoryczne funkcjonowanie administratur apostolskich na wschodzie Polski i podniósł je do rangi diecezji⁸⁸; tym samym w organizacji kościelnej przestał obowiązywać ostatni bodaj relikw administracyjny z czasów II Rzeczypospolitej: brak pokrycia granic diecezji z granicami państwa. Zmieniono to, a na terytorium państw sąsiadujących z Polską od wschodu utworzono w miejsce polskiej nową administrację kościelną, odpowiednio białoruską, ukraińską i litewską. 25 marca 1992 r. zmiany te zostały dodatkowo usankcjonowane i potwierdzone. Wtedy też Jan Paweł II diecezję białostocką, która wywodziła się z archidiecezji wileńskiej, podniósł do rangi archidiecezji. Podobnie diecezja przemyska, przed wojną wchodząca w skład archidiecezji lwowskiej, została podniesiona do rangi archidiecezji⁸⁹, natomiast administratura apostolska w Lubaczowie stała się częścią diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

Warto przyrzeć się nauczaniu papieskiemu podczas pielgrzymki z 1991 r., jeśli chodzi o kwestie europejskie. Wizyta ta w sprawach międzynarodowych miała następujący przekaz: Polska powinna uczestniczyć w zjednoczeniu kontynentu, w zacieraniu cywilizacyjnego podziału na Wschód i Zachód, a we własnym interesie – prowadzić poli-

⁸⁶ Por. P. Kowal, *Kwestia ukraińska podczas IV pielgrzymki Jana Pawła II w Polsce*, „Przegląd Religioznawczy” 2018, nr 3.

⁸⁷ Por. Archiwum Ośrodka Studiów Wschodnich (dalej: AOSW), Notatka Polska–Ukraina. Pola konfliktów, teczka 061, Współpraca z Kancelarią Prezydenta 1992–1994, s. 21–24. Eksperti OSW rekomendowali pozostawienie kopuły kościoła Karmelitów bez przebudowy oraz rekonstrukcję rozebranej latarni i krzyża (AOSW, Notatka Polska–Ukraina. Pola konfliktów, teczka 061, Współpraca z Kancelarią Prezydenta 1992–1994, s. 22).

⁸⁸ W „Annuario” z 1992 r. nie ma już informacji o administracji apostolskiej w Białymstoku w kontekście archidiecezji wileńskiej (s. 733), pojawia się natomiast diecezja w Białymstoku (s. 95) z datą utworzenia 5 VI 1991 r. i biskupem diecezjalnym Edwardem Kisielem. Jako administrator apostolski diecezji pińskiej występuje bp Kazimierz Świątek, biskup mińsko-mohylewski z adresem w Pińsku na Białorusi (s. 523). Oddzielnie wskazana została diecezja drohiczyńska z własnym biskupem (s. 209), utworzona 5 VI 1991 r. Jako rządcą archidiecezji lwowskiej (s. 392) wymieniony został Marian Jaworski (od stycznia 1991 r.). Pojawia się też diecezja lubaczowska (s. 385) z datą utworzenia 3 VI 1991 r.

⁸⁹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 73.

tykę wschodnią bez historycznych resentymentów. Programem tej polityki miała być tradycja jagiellońska rozwijana przez Jana Pawła II od początku pontyfikatu. Myśl, że pielgrzymka do Polski w 1991 r. jest tylko przystankiem w drodze papieża na Wschód, potwierdzały papieskie komentarze w Lubaczowie. Arcybiskup Jaworski przyjmował Jana Pawła II w Lubaczowie jeszcze jako administrator apostolski tej struktury kościelnej, będąc już arcybiskupem metropolitą lwowskim⁹⁰. Papież, nazywając go w pierwszym przemówieniu „spadkobiercą apostolskiego dziedzictwa błogosławionego Jakuba Strzemię”, nawiązywał aluzyjnie do związków z archidiecezją lwowską. Podkreślił tym samym znaczenie historii I Rzeczypospolitej w kontekście relacji z Ukrainą i Litwą: „Tak więc od samego początku znajdujemy się na obszarze spotkania dwóch tradycji chrześcijańskich i dwóch kultur: bizantyńskiej, związanej z Rusią, i łacińskiej, związanej z Polską, naprzód jeszcze piastowską, później jagiellońską. To, co rozwinęło się z kolei w Rzeczpospolitą wielu narodów, ma właśnie w metropolii lwowskiej swój punkt odniesienia, podobnie jak historyczne dziedzictwo Piastów miało swój punkt odniesienia w metropolii gnieźnieńskiej”⁹¹.

Z jednej strony papieska wizyta w Lubaczowie była ukoronowaniem i zamknięciem dziejów archidiecezji lwowskiej w granicach Polski⁹², co można odczytywać także jako symbol końca ważnego okresu w dziejach Polski w kontekście procesów zjednoczenia kontynentu. Warto przypomnieć, że traktat z Maastricht, na podstawie którego powstała Unia Europejska, był już w zasadzie gotowy do parafowania. Z drugiej strony – to właśnie dzieje tej diecezji stały się dla papieża pretekstem do wypowiedzi na temat tego, jaka powinna być Polska – mógł on rozwijać swą myśl o jagiellońskiej naturze Polski, która z biegiem lat odgrywała – jak się wydaje – większą rolę w jego rozważaniach niż nawiązania do tradycji piastowskiej. Model Polski jagiellońskiej był w tym ujęciu przede wszystkim pretekstem do podkreślania wielonarodowej tradycji I Rzeczypospolitej i przypominania jej jako modelu współpracy z innymi narodami w Europie Środkowej już w kontekście III RP⁹³. Co ciekawe, nawiązania do II Rzeczypospolitej praktycznie się nie pojawiały.

Motyw Rzeczypospolitej Obojga Narodów powrócił w skierowanym do Litwinów wystąpieniu papieskim w Łomży. Papież z jednej strony odnosił się do współczesnych problemów Litwy w czasie wychodzenia z ZSRS, wskazywał na związki Litwy z Europą, a także mówił o kwestii mniejszości litewskiej w Polsce, uwydatniając znaczenie takich instytucji jak mniejszościowe liceum w Puńsku⁹⁴.

⁹⁰ S. Wilk, *Struktura administracyjna Kościoła w Polsce przed bullą Totus Tuus Poloniae Populus* [w:] J. Wal-kusz, *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 12, Lublin 2013, s. 139–140.

⁹¹ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w czasie nawiedzenia prokatedry*, Lubaczów, 2 VI 1991 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/10lubaczow_02061991.html, dostęp: 15 IV 2017 r.

⁹² Warto przypomnieć, że 18 IX 1975 r. kard. Karol Wojtyła odprawił na Jasnej Górze mszę z okazji 600-lecia archidiecezji lwowskiej.

⁹³ Por. A.M. Wierzbicki, *Piastowski Wyszyński, jagielloński Wojtyła*, „Więź” 2016, nr 1, s. 32–33.

⁹⁴ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów litewskich*, 5 VI 1991 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/18lomza_05061991.html, dostęp: 16 IV 2017 r.

Latem 1991 r. papież raz jeszcze na krótko przybył do Polski (wbrew jednak wcześniejszym planom nie spędził w Polsce wakacji). Tym razem podczas mszy w Krakowie 13 sierpnia wrócił do eksploatowanego jeszcze podczas wizyty w 1979 r. motywu jednoczenia Europy oraz interpretacji w tym kontekście misji królowej Jadwigi⁹⁵. Podczas wszystkich spotkań z wiernymi wschodnich diecezji ważny był element uczestnictwa wiernych ze Wschodu – był on zarazem jednym z głównych problemów w przygotowaniu pielgrzymki papieskiej w Białymstoku. Władze III RP solidarnie z kościelnymi starały się uzyskać od władz sowieckich odpowiednie na to zgody⁹⁶.

Kazania papieża w 1991 r. z Przemysła, Lubaczowa, Łomży i Białegostoku, a także sierpniowe – z Krakowa – stanowiły pewną serię wypowiedzi dotyczących relacji Polski i Polaków ze wschodnimi sąsiadami, a także misji Polski na arenie międzynarodowej oraz zjednoczenia Europy. Główne motywy tych wypowiedzi to przypomnienie tradycji I Rzeczypospolitej jako fundamentu państwa, podkreślenie wagi pojednania historycznego, praw mniejszości i wspólnego doświadczenia komunizmu państw Europy Środkowej. Kolejne wypowiedzi były niejako odpowiedziami na aktualne problemy w polityce wschodniej Polski. Składało się to na pewną spójną papieską wizję relacji z sąsiadami w okresie po odzyskaniu niepodległości, a zarazem stanowiło przygotowanie do osiągnięcia papieskiego celu, czyli zwrócenia się z przekazem religijnym do narodów ZSRS. Wówczas też ustaliło się ujęcie idei jagiellońskiej wedle Jana Pawła II opartej na trzech płaszczyznach: państwowej (unia z Litwą, unia lubelska), religijnej (wspomnienie unii brzeskiej) oraz polityki wewnętrznej (oparta na takich postaciach jak Paweł Włodkowic, Mateusz z Krakowa czy Mikołaj Kopernik oraz na takich wartościach jak tolerancja religijna za czasów Zygmunta Augusta, relacje z mniejszościami).

Pielgrzymka z 1991 r. stanowiła zamknięcie pierwszego etapu papieskiego udziału w transformacji systemowej w Polsce. Papież podjął istotne decyzje formalne, chociażby porządkując kwestie granic diecezji. Program wizyty od strony papieskiej był opracowany trafnie: składały się na niego kwestie etyczne jako element budowy nowego państwa, wybrane sprawy ustrojowe, sprawy pozycji międzynarodowej Polski. Rezultat wizyty nie zmienił podejścia Stolicy Apostolskiej do sytuacji w Polsce, zapewne jednak zmienił podejście Jana Pawła II. Kwestia recepcji samej pielgrzymki była już omawiana w literaturze naukowej⁹⁷. Zarówno opracowania, jak i teksty źródłowe wskazują na następującą jej interpretację: w warunkach wychodzenia z okresu komunizmu istotą nieporozumienia, wokół którego toczył się spór o pozycję Kościoła katolickiego w państwie, było to, że oczekiwania Kościoła były traktowane jako próba narzucenia swego rodzaju nowego monopolu ideowego społeczeństwu. Swoistym dodatkowym skutkiem wizyty było ochłodzenie relacji samego papieża ze środowiskami intelektu-

⁹⁵ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Salawy, odprawionej na Rynku Głównym*, Kraków, 13 VIII 1991 r., <http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/490>, dostęp: 18 IX 2017 r.

⁹⁶ Por. M. Kietliński, *Święty był wśród nas. Białostocka pielgrzymka Jana Pawła II 05.06.1991 r.*, *Katalog wystawy*, Białystok 2016, file:///C:/Users/Pawe/C5%82%20Kowal/Downloads/Swiety%20byl%20wsrod%20nas.%20Bialostocka%20pielgrzymka%20Jana%20Pawla%20II%2005.06.1991.pdf, dostęp: 24 II 2019 r., s. 14–15.

⁹⁷ Z. Mach, *Uwagi o społecznym znaczeniu pielgrzymek Jana Pawła II do Polski*, „Peregrinus Cracoviensis” 2009, z. 20, s. 59.

alistów katolickich⁹⁸, a także liberalnych, ambiwalentnym religijnie skrzydłem dawnej „Solidarności”. Atmosferę ówczesnego dyskursu można zilustrować cytatem z artykułu jednego z najbardziej znaczących katolickich intelektualistów i senatora wybranego z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” Stanisława Stomma opublikowanego 13 czerwca 1991 r. w „Gazecie Wyborczej”: „Porwał nas silny prąd europejskości w swojej istocie twórczy i niesie nas naprzód z siłą przemozną. Grozi to narzuceniem różnych płytkich schematów wynikających z mody i bezmyślności albo wiążących się z nawrotem do kapitalistycznego egoizmu. Należy w tym nurcie zachować wartości dawne, te słuszne i sprawdzone. Z drugiej strony, grozi nam polski konserwatyzm, znarowiony przez lata przymusowej zależności, grozi ubóstwo intelektualne i przerażające, głęboko zakorzenione ksenofobie”⁹⁹. Patetycznie zarysowany dylemat Stomma dobrze opisywał ówczesne problemy, z których polskiej elicie intelektualnej nie udało się łatwo wyjść bez szwanku dla relacji nie tyle ze Stolicą Apostolską, ile z najważniejszym liderem politycznym epoki. Ta sprawa miała kapitalne znaczenie, bo nic porozumienia Karola Wojtyły z tymi środowiskami była jednym z najważniejszych elementów jego postawy wobec elit solidarnościowych w Polsce w latach osiemdziesiątych; miała też szerszy wymiar – podejście Jana Pawła II do niewierzących, których obdarzał on zaufaniem. Przykładowo 20 lutego 1991 r. papież zanotował: „Czasem ateista nosi w sobie głębsze poczucie Boga jako Kogoś nieosiągalnego – niż człowiek wierzący”¹⁰⁰. Charakterystyczną słabością ówczesnej debaty publicznej w Polsce, której echa w oczywisty sposób docierały do najwyższego zwierzchnika Kościoła i wpływały na jego percepcję sytuacji, była koncentracja na kwestiach relacji państwo–Kościół w wąskim aspekcie aborcji i niemal całkowite pominięcie tak istotnych w nauczaniu papieskim spraw, jak chociażby polityka wschodnia III RP¹⁰¹ czy kwestie stosunku do kapitalizmu.

Na poziomie relacji z elitami solidarnościowymi zarysowały się wyraźne nieporozumienia co do roli Kościoła w wolnej Polsce. Nie chodziło jednak wyłącznie o polityków, lecz o odczucia papieża odnośnie do wzajemnego rozumienia się z wiernymi – w niektórych aspektach okazały się one niejednoznaczne. Przemyski akt nieposłuszeństwa katolików wobec głowy Kościoła, i to jeszcze z nacjonalistycznym podtekstem, był zapewne trudny do przyjęcia dla Jana Pawła II, w środowiskach radykalnych z kolei mógł rodzić zdziwienie gest papieski wobec gen. Wojciecha Jaruzelskiego i spotkanie z nim¹⁰². Nie mamy w tej sprawie zbyt wielu świadectw, kilka z nich jednak wskazuje na swego rodzaju element rozczarowania Jana Pawła II podejściem do niego samego (Jan Krzysztof Bielecki inaczej niż Tadeusz Mazowiecki nie miał doświadczenia w rozmowach z Janem Pawłem II) oraz sprawą zasadniczą, czyli przebiegiem transformacji w Polsce. Podsumowując w 1994 r. wizytę po kilku latach, sam papież powiedział, że ze

⁹⁸ *Ibidem*, s. 58.

⁹⁹ S. Stomma, *Państwo świeckie po chrześcijańsku urządzone* [w:] *idem, Pisma wybrane 1976–2003*, t. 3, Kraków 2017, s. 330.

¹⁰⁰ K. Wojtyła/Jan Paweł II, *Jestem bardzo w rękach Bożych...*, s. 447.

¹⁰¹ Papieskie gesty wobec wschodnich chrześcijan w Białymstoku i Przemysłu zauważył Stanisław Stomma (S. Stomma, *Państwo świeckie po chrześcijańsku urządzone...*, s. 329).

¹⁰² Por. *ibidem*, s. 330.

względu na treść swojego nauczania stał się wtedy w Polsce *persona non grata*¹⁰³. Więcej szczegółów znajdujemy we wspomnieniach Stefana Frankiewicza. Z nim Jan Paweł II miał się dzielić w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. uwagami krytycznymi na temat przebiegu transformacji w Polsce: brak wykreowania przez elity polityczne w Polsce w 1989 r. wyraźnej cezury ustrojowej, brak „zbiorowego przeżycia” zmiany społecznej i brak podkreślenia znaczenia symbolicznego pojednania polsko-niemieckiego. Wiele wskazuje też na to, że Jan Paweł II pod wpływem osobistej sympatii do Václava Havla miał wątpliwości co do jakości przywództwa niektórych przedstawicieli elit solidarnościowych w Polsce¹⁰⁴.

PODSUMOWANIE

Potwierdza się, że w okresie 1987–1991 możemy mówić o polityce Jana Pawła II wobec Polski, a także polityce Stolicy Apostolskiej wobec PRL. Obie mają istotne pole wspólne, jednakowoż wyraźnie dostrzegamy też różnice pomiędzy podejściem papieża i jego współpracowników z Sekretariatu Stanu, którzy wciąż dostrajali swój polityczny przekaz do oczekiwań i postępowania Jana Pawła II tak było zarówno w kontekście wizyty papieskiej w 1987 r., jak i w 1991 r., kiedy relacja papieża z przedstawicielami władz Polski nabrała bardziej osobistego zabarwienia, a polityka Stolicy Apostolskiej nie ulegała już zmianie – kontynuowano procesy związane z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych. Wydaje się, że aparat administracyjny Stolicy Apostolskiej dość szybko zaczął traktować Polskę jako jednego ze zwyczajnych partnerów politycznych i dyplomatycznych. Rola Stolicy Apostolskiej wobec transformujących się państw była dość standardowa: przywrócenie relacji dyplomatycznych, zagwarantowanie praw wierzących i praw Kościoła w konkordacie oraz dostosowanie granic diecezji do granic państwa. Jan Paweł II najwyraźniej nie traktował kwestii transformacji postkomunistycznej jako zakończonej. Oczywiście, w pewnym stopniu urzędnicy watykańscy zdawali sobie sprawę ze szczególnego położenia Polski, choćby ze względu na osobę samego papieża, aczkolwiek podobne problemy dotyczyły większej grupy państw. Trzeba wszelako podkreślić, że relacje polsko-watykańskie jako relacje dwóch podmiotów prawa międzynarodowego na niższych i średnich szczeblach nie były w pierwszym okresie po 1989 r. nadmiernie rozbudowane ani bogate w aktywności na niższych szczeblach, przykładowo dwustronnych konsultacji politycznych itp.

Podejście papieskie także miało szerszy, globalny charakter; z punktu widzenia Jana Pawła II wydarzenia w Polsce, choć bardzo ważne, były elementem szerokiej zmiany. Jednak papieski element polityki w stosunku do Polski odnosił się także do relacji ze wschodnimi sąsiadami – był niejako etapem w „drodze na Wschód” – oraz do charakteru transformacji, a nie tylko faktu jej przeprowadzenia.

¹⁰³ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Warszawa 2007, s. 66–67.

¹⁰⁴ C. Gawryś, S. Frankiewicz, *Nie stracić wiary w Watykanie...*, s. 126, 185.

Przed 1991 r. linia papieska wobec Polski była wyraźnie powiązana z linią USA (kwestia „Świętego Przymierza”), oparta na bliskiej osobistej relacji z prezydentem Reaganem, w mniejszym stopniu z jego następcą prezydentem Bushem. Mylnie byłoby jednak uznawanie, że wykluczało to różnice w podejściu do polityki obu państw wobec ZSRS, z całą pewnością dobrym przykładem tego rodzaju różnicy byłby stosunek do wyścigu zbrojeń.

Papieskie podejście do transformacji było dwojakie: polityczne – i w tym wypadku możemy mówić o „polityce” – oraz duchowe. W tym pierwszym termin polityka jako określenie papieskiej aktywności nie wydaje się trafny. Analiza powyższa prowadzi jednak do wniosku, że błędem byłoby redukcjonowanie zaangażowania papieskiego jedynie do kwestii duchowych i etycznych wskazówek w okresie transformacji. Nie mniejszym błędem byłoby też ignorowanie specyficznego charakteru roli papieża i traktowanie go wyłącznie w kategoriach politycznych i świeckich. Politykę papieską w interesującym nas okresie trzeba zatem widzieć jednocześnie na kilku poziomach interpretacji.

Podkreślenia wymaga szerokie widzenie przez papieża zmian w Polsce jako elementu światowego trendu – wielkiej zmiany o charakterze geopolitycznym. Na gruncie polskim takie podejście było dużo mniej obecne. Być może właśnie ta różnica w postrzeganiu kontekstu transformacji należała do przyczyn swego rodzaju rozczarowania papieskiego sytuacją w Polsce w 1991 r. po jego wizycie. Także w tym wypadku dotykamy zagadnienia o charakterze metodologicznym. Aby właściwie zrozumieć to zjawisko w podejściu Jana Pawła II, koniecznie trzeba poznać jego osobisty stosunek do wydarzeń w Polsce. W tym kontekście papieża należy traktować jak polityka, którego ambicje związane z modelem przemian w Polsce w jakimś stopniu nie były zaspokojone, a przede wszystkim wcześniejsze osobiste zaangażowanie nie znalazło odpowiedniego odzwierciedlenia w gestach i działaniach elit solidarnościowych. Warto wszelako podkreślić, że nie wpływało to na relacje Polski ze Stolicą Apostolską ani nawet na kształtowanie się doktryny Kościoła katolickiego w kontekście transformacji postkomunistycznej w szerszym wydaniu, czego dowodem jest treść encykliki *Centesimus annus*.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Dokumentacji Historycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (ADH PRL)
AT/069/89 (Wiesław Górnicki)

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN)
8449/5/72

Archiwum Ośrodka Studiów Wschodnich (AOSW)
Notatka Polska–Ukraina. Poła konfliktów, teczka 061

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Konkordat i stosunki Stolicy Apostolskiej z Polską [sprawy różne] 2, 1945–1948

Źródła drukowane

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Warszawa 2007.

Jan Paweł II, *Trzecia pielgrzymka do Polski, 9 VI 1987 – 14 VI 1987, przemówienia, homilie*, Kraków 1987.

Jan Paweł II w Szczecinie. *Meldunki operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z 1987 roku*, wstęp Z. Stanuch, wybór i oprac. M. Semczyszyn, A. Sitkowska, Z. Stanuch, Warszawa–Szczecin 2008.

O'Connor B.J., *Papal Diplomacy. John Paul II and the Culture of Peace, Addresses to the Diplomatic Corps*, South Bend, Indiana 2005.

„Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987), wstęp i red. naukowa S. Cenckiewicz, M. Kruk, oprac. S. Cenckiewicz, A. Chmielecki, M. Kruk, M. Krzencessa-Trichet, P. Semków, P. Wójtowicz, Warszawa–Gdańsk 2008.

Raina P., *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001.

Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987–1990*, t. 10, Warszawa 2005.

Solidarność z błoń. Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II, red. M. Drzonek, M. Siedziako, Szczecin 2011.

Sprawozdanie stenograficzne z 48. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17 maja 1989 r., Warszawa 1989.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 5: 1958, red. M. Krupecka, Warszawa 2018.

Prasa

„L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, 1991

„Nowiny” 1991

OPRACOWANIA

Brinkley D., *The Reagan Diaries*, New York 2009.

Czaja J., *Prawnomiędzynarodowy status Watykanu*, Warszawa 1983.

Domber G.F., *Empowering Revolution: America, Poland, and the End of the Cold War*, Chapel Hill 2014.

Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.

Friszke A., *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987) [w:] Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 172.

Gawryś C., Frankiewicz S., *Nie stracić wiary w Watykanie*, Warszawa 2014.

Głajcar R., *Polski Kościół w dobie transformacji systemowej*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2012, t. 12.

Gowin J., *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999.

- Holzer J., Leski K., *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.
- Jakubowski W., *O Roma felix. Geneza, specyfika i przeobrażenia instytucji politycznych Państwa Miasta Watykańskiego*, Warszawa 2005.
- Jakubowski W., Solarczyk M., *Ustrój Kościoła rzymskokatolickiego. Wybrane zagadnienia instytucjonalne*, Warszawa 2002.
- Jones S.G., *A Covert Action. Reagan, The CIA, and the Cold War struggle in Poland*, New York 2018.
- Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, wyd. II, Warszawa 2015.
- Kowal P., *Kwestia ukraińska podczas IV pielgrzymki Jana Pawła II w Polsce*, „Przegląd Religioznawczy” 2018, nr 3.
- Kowal P., *Na straconych pozycjach. Ostatni bój o dusze młodych w latach 1986–1989* [w:] *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989). Nowe tropy i pytania badawcze*, red. B. Noszczak, Warszawa 2016.
- Kowal P., *Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską w latach 1986–1989*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 2.
- Kowal P., *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Warszawa–Wojnowice 2018.
- Lecomte B., *Prawda zawsze zwycięży. Jak Papież pokonał komunizm*, przeł. E.T. Sadowska, Warszawa 2005.
- Mach Z., *Uwagi o społecznym znaczeniu pielgrzymek Jana Pawła II do Polski*, „Peregrinus Cracoviensis” 2009, z. 20.
- Michalski K., *Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 2010.
- Modzelewski–Werblan. *Polska Ludowa*, rozmawia R. Walenciak, Warszawa 2017.
- Przybyciński T., *Etyka a globalny ład gospodarczy*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2013, nr 16 (1).
- Rhonheimer M., *Polityczny i ekonomiczny realizm współczesnego świata oraz jego założenia etyczne i kulturowe. Encyklika Centesimus annus – 1 maja 1991* [w:] *Jan Paweł II teolog. Komentarze do encyklik*, red. G. Borgonovo, A. Cattaneo, przeł. E. Augustyn, R. Cielicki, Warszawa 2009.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1980–1989*, Warszawa 2011.
- Solarczyk M., *75-lecie Państwa Miasta Watykańskiego*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2004, nr 17.
- Strzałka K., *Szczególne formy państwa – Państwo Miasto Watykan* [w:] *Małe państwa Europy Zachodniej i terytoria o statusie specjalnym. Ich rola i miejsce w Unii Europejskiej*, red. R. Żelichowski, Warszawa 2008.
- Stomma S., *Państwo świeckie po chrześcijańsku urządzone* [w:] *idem, Pisma wybrane 1976–2003*, t. 3, Kraków 2017.
- Tyszkiewicz J., *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015.
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Tarnowska i in., Kraków 2002.

- Wierzbicki A.M., *Piastowski Wyszyński, jagielloński Wojtyła*, „Więź” 2016, nr 1.
- Wilk S., *Struktura administracyjna Kościoła w Polsce przed bullą Totus Tuus Poloniae Populus* [w:] J. Walkusz, *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 12, Lublin 2013.
- Wojtyła K./Jan Paweł II, *Jestem bardzo w rękach Bożych. Notatki osobiste 1962–2003*, Kraków 2014.
- Zięba M., *Ale nam się wydarzyło. O papieżu, Polsce, Kościele i świecie*, Poznań 2013.
- Zyzak P., *Efekt domina. Czy Ameryka obaliła komunizm w Polsce?*, t. 1–2, Warszawa 2016.

MATERIAŁY INTERNETOWE

- Jan Paweł II, *Centesimus annus, 1991*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_1.html#m3, dostęp: 5 XII 2017 r.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Salawy, odprawionej na Rynku Głównym*, Kraków, 13 VIII 1991 r., <http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/490>, dostęp: 18 IX 2017 r.
- Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w czasie nawiedzenia prokatedry*, Lubaczów, 2 VI 1991 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/10lubaczow_02061991.html, dostęp: 15 IV 2017 r.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów litewskich*, 5 VI 1991 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/18lomza_05061991.html, dostęp: 16 IV 2017 r.
- Lettera di Giovanni Paolo II al Cardinale Józef Glemp, arcivescovo metropolita di Gniezno e Warszawa*, [11 kwietani 1989], http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/letters/1989/documents/hf_jp-ii_let_19890411_card-glemp_it.html, dostęp: 18 IX 2010 r.
- M. Kietliński, *Święty był wśród nas. Białostocka pielgrzymka Jana Pawła II 05.06.1991 r., Katalog wystawy*, Białystok 2016, file:///C:/Users/Paweł%20Kowal/Downloads/Swiety%20byl%20wsrod%20nas.%20Bialostocka%20pielgrzymka%20Jana%20Pawla%20II%2005.06.1991.pdf, dostęp: 24 II 2019 r.
- Remarks Following Discussions with Pope John Paul II in Miami, Florida, 10 September 1987*, Ronald Reagan Presidential Library, <https://www.reaganlibrary.gov/research/speeches/091087c>, dostęp: 9 II 2019 r.
- Telephone Call to Pope John Paul II, 16 September 1989*, George Bush Presidential Library & Museum, <https://bush41library.tamu.edu/files/memcons-telcons/1989-09-16-John%20Paul%20II.pdf>, dostęp: 9 II 2019 r.

Między pielgrzymkami. Jan Paweł II i Stolica Apostolska wobec przemian w Polsce (1987–1991)

Artykuł przedstawia politykę papieża Jana Pawła II i Stolicy Apostolskiej wobec Polski w okresie wielkiej geopolitycznej zmiany końca lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Prezentuje postać papieża w omawianym okresie przede wszystkim jako decydenta mającego wpływ na politykę globalną, a także na sytuację

w ojczystym kraju. Przedmiotem zainteresowania autora jest wpływ Jana Pawła II na sytuację w Polsce jako kluczowym państwie transformacji postkomunistycznej. Problematyka zaprezentowana została na szerszym tle historycznym z uwzględnieniem stosunku Jana Pawła II do ostatniej ekipy władzy komunistycznej w Polsce oraz pierwszego niekomunistycznego rządu sformowanego przez Tadeusza Mazowieckiego. W tekście można znaleźć odpowiedzi na pytanie o różnice pomiędzy polityką Jana Pawła II i Stolicy Apostolskiej, rozważania na temat przyczyn tych rozbieżności, a także na temat metod i mechanizmów wpływania przez papieża na sytuację w jego rodzinnym kraju.

SŁOWA KLUCZOWE

Jan Paweł II, Stolica Apostolska, Polska, upadek systemu komunistycznego, *Centesimus annus*, Tadeusz Mazowiecki, Okrągły Stół, pielgrzymki Jana Pawła II, George Bush, Ronald Reagan, Stany Zjednoczone

Between Pilgrimages. John Paul II and the Holy See towards the Transformation in Poland (1987–1991)

The article discusses the policy of Pope John Paul II and of the Holy See towards Poland during the great geopolitical transformation of the late 1980s and of the early 1990s. It depicts the personage of the Pope during the period above all as a decision-maker influencing the global policy and the situation in the homeland. The author is interested in the influence of Pope John Paul II on the situation in Poland as the key state of the post-communist transformation. The topic was presented against a broader historical background, including the attitude of Pope John Paul II to the last communist government in Poland and to the first non-communist government led by Tadeusz Mazowiecki. The text answers the question about differences between the policy of John Paul II and of the Holy See, contains reflections on their reasons and on the methods and mechanisms behind the Pope's influence on the situation in his homeland.

KEYWORDS

John Paul II, Holy See, Poland, collapse of the communist system, *Centesimus annus*, Tadeusz Mazowiecki, round table, pilgrimages of John Paul II, George Bush, Ronald Reagan, United States

PAWEŁ KOWAL – politolog, historyk i muzealnik, publicysta, doktor habilitowany, profesor w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, adiunkt w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, pracuje w Kolegium Europejskim w Natolinie. Kieruje Radą Naukową Przedstawicielstwa PAN w Kijowie. Współtwórca Muzeum Powstania

Warszawskiego. Poseł na Sejm RP w latach 2005–2009, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 2006–2007, poseł do Parlamentu Europejskiego w latach 2009–2014. Prowadzi badania i publikuje na tematy transformacji w Europie Środkowej i ZSRS oraz polityki wschodniej. Autor ponad 100 prac naukowych. Ostatnio wydał: *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej* (Warszawa–Wojnowice 2018), *Muzeum i zmiana. Losy muzeów narracyjnych* (razem z K. Wolską-Pabian, Warszawa–Kraków 2019), *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele i funkcjonowanie* (razem z A. Orzelską, Warszawa 2019). Redaktor naczelny „Spraw Międzynarodowych”, zastępca redaktora „Warsaw East European Review”, członek zespołu redakcyjnego „Studiów Politycznych”. Prowadził gościnne wykłady m.in. na Ukrainie, w USA, Kanadzie i Chinach. Stały felietonista „Rzeczpospolitej” i „Dziennika Polskiego” oraz miesięcznika Okręgowej Izby Lekarskiej „Puls” i „wSieci Historii”.

PAWEŁ KOWAL – political scientist and museologist, columnist, PhD with habilitation, professor at the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences, assistant professor in the Centre of Eastern Europe of the Warsaw University, employee of the College of Europe in Natoline. He chairs the Scientific Council of the Branch of the Polish Academy of Sciences in Kiev. Co-creator of the Museum of the Warsaw Uprising. Deputy of the Sejm of the Republic of Poland in the years 2005–2009, Secretary of State in the Ministry of Foreign Affairs in the years 2006–2007, member of the European Parliament in the years 2009–2014. He conducts research and publishes on the transformation in Central Europe and in the USSR and on the Eastern policy. Author of over 100 scientific works. His recent publications are: *The Testament of Prometheus. Sources of the Eastern policy of the Third Republic of Poland* (Warsaw–Wojnowice 2018), *Museum and Change. The history of narrative museums* (in cooperation with K. Wolska-Pabian, Warsaw–Cracow 2019), *The Three Seas Initiative: Genesis, Goals and Functioning* (in cooperation with A. Orzelska, Warsaw 2019). Editor in chief of “Sprawy Międzynarodowe”, deputy editor of “Warsaw East European Review”, member of the editorial board of “Studia Polityczne”. He was a guest lecturer, among others, in Ukraine, the USA, Canada and China. Permanent columnist of “Rzeczpospolita” and “Dziennik Polski” and monthly journal of the District Doctors’ Chamber “Puls” and “wSieci Historii”.

MIKLÓS MITROVITS

Magyar Tudományos Akadémia (Węgierska Akademia Nauk)

POLSKI WPŁYW NA PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ OPOZYCYJNYCH PARTII POLITYCZNYCH NA WĘGRZECH (1981–1989)¹

„Polak – Węgier, dwa bratanki” – śpiewał w 1981 r. węgierski zespół nowofalowy Kontroll Csoport. Nieprzypadkowo. Na polityczną i kulturalną opozycję epoki Jánoša Kádára największy zewnętrzny wpływ miały polskie ruchy opozycyjne. Polska stanowiła ważny punkt odniesienia. Węgierska opozycja patrzyła na odważnych Polaków z uznaniem. Wydarzenia rozgrywane się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. w Polsce przykuwały uwagę niemal wszystkich węgierskich opozycjonistów. Niektórzy pasywnie przyglądali się wypadkom nad Wisłą, inni analizowali sytuację w celu pozyskania dodatkowego doświadczenia i rozbudowywali sieć kontaktów z polską opozycją. Wśród nich byli też tacy, którzy pod polskim wpływem rozpoczynali działalność opozycyjną wobec systemu Kádára. Nie ma wątpliwości, że Polska znajdowała się w centrum uwagi tych, którzy w tym czasie uważali się za opozycjonistów na Węgrzech. W niniejszym artykule przedstawię, jak stosunki węgiersko-polskie wpłynęły na wykształcenie się trzech najważniejszych węgierskich partii politycznych z okresu transformacji ustrojowej: Związku Wolnych Demokratów (Szabad Demokraták Szövetsége – SZDSZ), Związku Młodych Demokratów (Fiatal Demokraták Szövetsége – Fidesz) i Węgierskiego Forum Demokratycznego (Magyar Demokrata Fórum – MDF).

Historia węgierskiej opozycji demokratycznej jako ruchu intelektualno-politycznego sięga 1968 r. Po stłumieniu Praskiej Wiosny znaczna część środowiska węgierskich intelektualistów doznała szoku i rozczarowania. Uświadomiła sobie, że ustrój komunistyczny jest niereformowalny; ani ideologia, ani praktyka nie prowadzą do wykształcenia społeczeństwa opartego na równości i wolności. Musiało minąć jednak dużo czasu, zanim zorganizowała się w odrębny ruch. Na Węgrzech od początku lat sześćdziesiątych

¹ Badania przeprowadzono dzięki Stypendium Badawczemu im. Jánoša Bolyaiego Węgierskiej Akademii Nauk. Niniejszy artykuł przedstawiający węgiersko-polską historię stosunków opozycyjnych w latach 1976–1989 opiera się na niepublikowanej jeszcze monografii mojego autorstwa.

funkcjonował bowiem tzw. potrójny kompromis, który János Kádár, odpowiedzialny za stłumienie węgierskiej rewolucji z 1956 r., zaproponował sowieckim władzom, aparatowi partyjnemu i węgierskiemu społeczeństwu². Wszystko to zapewniło pewną autonomię kierownictwu węgierskiej partii komunistycznej, co pozwalało mu lawirować w tej przestrzeni, możliwie najpełniej zaspokajając interesy każdej strony. Ta strategia działała stosunkowo dobrze do połowy lat siedemdziesiątych, ponieważ kierownictwo, uwzględniając potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa, prowadziło politykę realnego podwyższenia poziomu życia ludności. W połowie lat siedemdziesiątych pojawiły się jednak dwa nowe czynniki, które zmieniły dotychczasową sytuację. Z jednej strony po zdławieniu Praskiej Wiosny wstrzymano wszystkie reformy, coraz mocniej odczuwano zaś wpływ światowego kryzysu gospodarczego, który wybuchł na początku lat siedemdziesiątych. Z drugiej strony w 1975 r. państwa bloku socjalistycznego podpisały Akt końcowy KBWE z Helsinek, w którym zobowiązywały się do szanowania praw człowieka i obywatela³. W wykształcającej się wówczas nowej sytuacji opozycja uzyskała bardziej sprzyjające perspektywy.

Na początku 1977 r. czechosłowaccy opozycjoniści opublikowali Deklarację Karty 77, którą kilka dni później podpisało 34 węgierskich intelektualistów. Dwudziestego piątego października 1979 r. 254 osoby wystosowały do Jánosa Kádára list, w którym domagały się jego interwencji w celu uwolnienia uwięzionych czechosłowackich opozycjonistów⁴. Te akcje solidarnościowe były pierwszymi masowymi „zrywami” opozycyjnymi na Węgrzech. Nie istniały wówczas ani idea, ani plan działania. „Doktryna praw człowieka” była jedyną ideologią, która łączyła członków tworzącego się ruchu. Zgodnie ze stosowaną przez nich taktyką należało postępować tak, jakby miarodajne były nie Kodeks karny i regulaminy administracyjne, lecz akty prawne wyższego rzędu (np. konstytucja czy Akt końcowy KBWE).

W tym okresie środowisko węgierskich opozycjonistów czytało już przełożone na węgierski teksty Jacka Kuronia, Adama Michnika czy Václava Havla. Aspekt praktyczny był jednak znacznie trudniejszy. „Jakkolwiek inspirację i nadzieję czerpaliśmy od Polaków, w najbliższej przyszłości nie możemy liczyć na więcej niż na to, że niewielkim grupkom uda się wykroczyć poza sieć oficjalnego systemu instytucjonalnego” – pisał później János Kis o opozycji węgierskiej sprzed 1981 r.⁵ W przeciwieństwie do Polski na Węgrzech nie panowały niezadowolone społeczne i rewolucyjne nastroje. Pod tym – i wyłącznie pod tym – względem bliżej Węgrom było do Czechosłowacji. Sygnatariusze Karty 77 padli w latach 1969–1971 ofiarą politycznych represji. Członkowie ruchów opozycyjnych, które narodziły się po podpisaniu Aktu końcowego KBWE, nie mieli takich doświadczeń.

Węgierska opozycja demokratyczna między 1977 a 1981 r. nie rozpoczęła aktywnej działalności, choć położyła pod nią fundamenty. Na wzór polskich uniwersytetów lata-

² Zob. I. Kemény, *Hol tart a társadalmi kompromisszum Magyarországon?*, „Magyar Füzetek” 1978, nr 1.

³ Zob. *Rendszerváltás*, red. A. Mink, Budapest 2018, s. 17–21.

⁴ Oba dokumenty zob.: *ibidem*, s. 29–30.

⁵ „Beszélő” 1982, nr 3.

jących uruchomiono tzw. wolne uniwersytety, wydawano podziemną prasę i literaturę⁶, zakładano niezależne oficyny wydawnicze i utworzono Fundusz Pomocy Ubogim⁷.

Dla węgierskiej opozycji, oprócz konsekwentnej reprezentacji praw człowieka i obywatela, wyjątkowo ważne były związki z innymi państwami Europy Środkowej. Nie było to podyktowane wyłącznie poczuciem wspólnoty losów ani wpływami polskimi czy czechosłowackimi, lecz względami tożsamościowymi. „Bardziej imponuje nam sposób, w jaki miliony Polaków trwają przy swoich wolnych związkach zawodowych pomimo zepchnięcia w podziemie, zdeptania i oczerniania, w jaki chronią i strzegą działających nielegalnie przywódców »Solidarności«. Zdumiewa nas nie rzekoma wielkoduszność reżimu Jaruzelskiego, lecz niezłomność jego dotychczasowych więźniów, dzięki której wytrwali w więzieniu pomimo wszelkich argumentów realnopolitycznych, podejrzanych i korumpujących ofert [...]. Życzymy im siły i sukcesu w dalszej walce, samym sobie zaś tego, byśmy mieli na Węgrzech setki takich intelektualistów jak Kuroń, Michnik, Lipski i inni, takich robotników jak Wałęsa, Bujak i ich towarzysze”⁸. „My, węgierscy opozycjoniści, musimy zwrócić się ku tradycjom demokratycznym Europy Wschodniej, tak jak muszą się ku nim zwrócić demokraci pozostałych wschodnioeuropejskich krajów [...], każdy podział tylko pogarsza i tak opłakaną sytuację wschodnioeuropejskiej demokracji”⁹.

„PONIEDZIAŁKOWE WOLNE UNIWERSYTETY”

Utworzenie węgierskiego „uniwersytetu latającego” odbyło się na „wzór polski” w sierpniu 1978 r.: regularnie co poniedziałek wygłaszano w prywatnych mieszkaniach wykłady na różne tematy z dziedziny nauk społecznych. Liczba uczestników wynosiła średnio 100–120 osób, przede wszystkim byli to intelektualiści i studenci. Oczywiście węgierskie służby bezpieczeństwa bacznie obserwowały spotkania młodych intelektualistów o charakterze opozycyjnym. Widziały w nich jednoznaczne inspiracje polską opozycją. Według dokumentu bezpieki z 18 listopada 1981 r. György Bence, János Kis, János Kenedi i Mihály Hamburger w 1978 r., po konsultacji z ówczesnymi przywódcami polskiej opozycji (Komitetu Obrony Robotników – KOR), ogłosili tzw. taktykę przygotowawczą¹⁰. Celem było wychowanie młodego pokolenia w duchu opozycyjnym.

⁶ Więcej o węgierskiej podziemnej prasie zob. A. Bozóki, *Opozycja demokratyczna na Węgrzech: dyskusje programowe*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2016, nr 3, s. 118–121.

⁷ Fundusz Pomocy Ubogim utworzyła w 1980 r. grupa socjologów zajmujących się przede wszystkim badaniami nad ubóstwem i społecznością romską. Nie była to organizacja *stricto* polityczna, ale jako że w oficjalnym dyskursie ustroju socjalistycznego nie istniał problem biedy i Romów, działalność grupy naruszała polityczne tabu. Władze od początku uważały Fundusz za organizację opozycyjną.

⁸ „Hírmondó”, sierpień–wrzesień 1986, s. 54. Więcej o politycznej tożsamości opozycji zob. A. Bozóki, *A magyar demokratikus ellenzék: önreflexió, identitás és politikai diskurzus*, „Politikatudományi Szemle” 2010, nr 2, s. 7–45.

⁹ Cyt. za: A. Bozóki, *A magyar demokratikus...*, s. 20.

¹⁰ Z kolejnego wyjazdu Benczego, Márii Kovács i Kisa do Polski (31 III – 10 IV 1979) polska Służba Bezpieczeństwa przygotowała już teczkę z raportami ze ścisłej obserwacji. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01220/10, t. 354.

Oprócz tworzenia i kolportażu podziemnej literatury uruchomiono też nową formę działalności opozycyjnej, czyli „wolny uniwersytet”. Jego twórcami byli: Mária Kovács (redaktorka Biblioteki Węgierskiej Akademii Nauk, której mężem był György Bence, główny aktywista, organizator mieszkań), Sándor Szilágyi (niepartyjny student wydziału humanistycznego) i Antal Örkény (asystent w katedrze socjologii na Uniwersytecie Loránda Eötvösa). W dokumentach bezpieki nazywano je zorganizowanymi na „wzór polski” uniwersytetami latającymi¹¹.

Główni organizatorzy tzw. uniwersytetów latających chcieli udostępnić szerszemu odbiorcy prowadzone już wcześniej nielegalne, tajne i zamknięte wykłady¹². Pod tym względem rzeczywiście naśladowano Polaków, ponieważ najważniejszą „bronią” KOR była właśnie jawność działania. Zgodnie z tą logiką podziemni działacze opozycyjni byli chronieni dzięki temu, że prowadzili swoją działalność publicznie. Władze nie mogły rozprawić się z nimi po cichu.

Służba bezpieczeństwa prawie na każdy wykład wysyłała agentów, którzy składali szczegółowe raporty o uczestnikach i zasłyszanych tam wypowiedziach. Wywierali oni naciski na poszczególnych wykładowców, żeby zaprzestali wrogiej działalności. Sklasyfikowano także poszczególne grupy słuchaczy wykładów z lat 1978–1981. Zidentyfikowano prawie 130 osób, z czego 32 były „świadomymi opozycjonistami”, 70 określono jako „nastawione opozycyjnie”, a 28 „nie uczestniczyło w innych formach działań opozycyjnych”. Nie udało się rozpoznać 25–30 osób. W sumie nie była to duża liczba, mimo to można powiedzieć, że ta grupa stanowiła trzon węgierskiej opozycji demokratycznej¹³.

Wykłady otwartego uniwersytetu stały się regularniejsze w latach 1980–1981 właśnie pod wpływem wydarzeń w Polsce. Jedenastego września 1980 r. Sándor Szilágyi opowiadał o wizycie w Polsce. W towarzystwie Márii Kovács i Györgya Bencego pojechał do Warszawy, gdzie podjął ich jeden z przywódców KOR. Przeprowadzili kilka rozmów, po czym Kovács i Bence wrócili na Węgry. Szilágyi poleciał samolotem do Gdańska, gdzie miał nadzieję zdobyć więcej informacji. Zajrzał do strajkującego zakładu, skąd wyrzucili go porządkowi. Dostał się do budynku, w którym „trwały rozmowy przedstawicieli władz i komitetu strajkowego”. Był zatem świadkiem gdańskich negocjacji pod koniec sierpnia. Nie znał języka polskiego, nie mógł więc nawiązać żadnych kontaktów. Powiedział, że czekał na jeszcze jedną węgierską delegację, która została jednak zatrzymana na lotnisku Ferihegy w Budapeszcie¹⁴, dlatego „w imieniu węgierskich robotników” sam złożył wieniec pod murem Stoczni Gdańskiej im. Lenina, „pomnikiem” wydarzeń z 1970 r. (wówczas przed bramą stoczni nie stały jeszcze trzy krzyże). Szilágyi przywiózł ze sobą na Węgry wiele ulotek i innych dokumentów. Powiedział także, że szkuje wystąpienie gościa z Polski. Od tej pory tematyka polska była stale obecna na wykładach uniwersytetu otwartego¹⁵.

¹¹ Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (dalej: ÁBTL), 3.1.5. O-19764/3.

¹² Zob. S. Szilágyi, *A Hétfői Szabadegyetem és a III/III. Interjúk, dokumentumok*, Budapest 1999.

¹³ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/3.

¹⁴ Pisano o tym także w czasopiśmie „Beszélő”. Siedem osób miało wylecieć do Polski, lecz na lotnisku odebrano im paszporty. Później Bence, Kovács i Szilágyi nie otrzymali więcej paszportów. Zob. „Beszélő” 1981, nr 1.

¹⁵ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/1.

Dwudziestego czwartego listopada 1980 r. György Krassó zdał spontaniczną relację z podróży do Polski. (Pojechał pociągiem. Języka polskiego nie znał). Zauważył, że „organizacja o nazwie »Solidarność« jest znana we wszystkich warstwach polskiego społeczeństwa i wywiera ogromny wpływ na całe państwo”. Krassó polskie wydarzenia przywodziły na myśl atmosferę z lat 1945 i 1956: „wszyscy politykują”. Opowiadał, że w pociągu między Krakowem a Warszawą rozmawiał o węgiersko-polskiej przyjaźni z jakimś funkcjonariuszem partyjnym i kiedy wspominał Imre Nagya, tamten uściśnięt mu rękę, wyszedł i przyniósł piwo. Według obserwacji Krassó partia zupełnie nie panowała nad sytuacją. „Cała władza należała do »Solidarności«, do organizacji przynależy nawet wielu członków polskiej partii”. Powiedział również, że Polacy mówią niewiele o zagrożeniu sowiecką interwencją. Większość tych, których o to zapytał, opowiadała się za walką. Podał także sondaż badań jakiegoś francuskiego instytutu badań opinii publicznej, z których jednoznacznie wynika, że w razie sowieckiej interwencji 65 proc. Polaków wybrałoby walkę zbrojną¹⁶.

Na przeprowadzonych między 9 lutego a 11 maja 1981 r. swoich wykładach András Hegedüs¹⁷ także poruszał tematy polskie. W dzień jego pierwszego wykładu Józef Pińkowski został odwołany ze stanowiska premiera. Pisała o tym prasa węgierska. Chociaż Wojciecha Jaruzelskiego, generała i ministra obrony narodowej, wybrano na jego następcę dopiero dwa dni później, w środowisku węgierskich opozycjonistów jeszcze tego dnia przeczuwano najgorsze. Aliz Halda – towarzyszka życia Miklósa Gimesa, który został stracony w procesie Imre Nagya – w dzienniku pisała o swoich obawach: „Dziś po południu usłyszałam zapowiedź posiedzenia plenarnego KC PZPR, wydaje się, że sprawa zaczyna być poważna. Możliwe, że nadzieje okażą się płonne i dojdzie do tego, że węgierscy żołnierze będą strzelać do polskich robotników... [...] To jak jakaś zmora. Dotąd ożywiała mnie ta sama nadzieja co w '56: w samym środku XX wieku, w samym środku Europy to niemożliwe – mawiałam wówczas. Potem okazało się, że wszystko jest możliwe. I teraz znowu? Ale nie wywołujmy wilka z lasu. Oddziały jeszcze nie ruszyły”¹⁸. Podczas swojego pierwszego wykładu z 9 lutego Hegedüs nie mówił o spodziewanym rozwoju wypadków, lecz o tym, że w Polsce wykształcił się „socjalizm pluralistyczny”, panuje „stosunek partnerski”, który umożliwia wprowadzenie systemu samorządności. Nazwał go nowym „etapem historycznym”. Odnosił wrażenie, że „Solidarność” chce być zaledwie partnerem partii komunistycznej, niczym więcej, nie zamierza obalać istniejącego porządku społecznego. Cały wykład z 4 maja poświęcił ocenie polskiego położenia, którą poddano pod dyskusję 11 maja. Hegedüs wypowiedział się wówczas już ostrożniej. Stwierdził, że społeczeństwo jest zdolne do tego, „by

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ András Hegedüs był komunistycznym premierem Węgier od 18 IV 1955 do 24 X 1956 r. Po wybuchu rewolucji w 1956 r. został zmuszony do ustąpienia i przekazania stanowiska Imre Nagyowi. Kilka dni później uciekł do Związku Sowieckiego, skąd we wrześniu 1958 r. powrócił na Węgry. Pracował w różnych instytucjach badawczych. W 1968 r. sprzeciwił się inwazji wojsk na Czechosłowację, w 1973 r. usunięto go z partii, coraz bardziej zbliżał się do środowiska opozycji. Regularnie uczestniczył w wykładach uniwersytetu latającego.

¹⁸ *A Napló 1977–1982 (Válogatás)*, wybór i red. zredagowali I. Barna, J. Kenedi, M. Sulyok, S. Várady, Budapest 1990, s. 329.

umocnić wewnętrzną sytuację i drogą »taktyczną« osiągnąć pełną realizację reform». Argumentował za podtrzymaniem kompromisu i ostrzegał przed interwencją państw Układu Warszawskiego. Na koniec wyraził zdanie, że „na Węgrzech nadszedł czas na reformę podobną do polskiej”¹⁹.

W dyskusji zabrał głos także István Szász, pracownik dziennika „Magyar Nemzet”, który miał żonę Polkę, dlatego dobrze orientował się w polskiej sytuacji. Uderzył w bardziej radykalny ton, krytykował Hegedüsa. Z powodu jego wypowiedzi wszczęto wobec niego postępowanie policyjne. Hegedüs bowiem oceniał krytycznie radykalne ukierunkowanie „Solidarności”. Według niego wystąpienie z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Układu Warszawskiego donikąd nie prowadzi; przy czym „Solidarność” nigdy się tego nie domagała. Hegedüs za konieczne uznawał za to zachowanie społecznej kontroli nad gospodarką, wolne wybory, swobodną krytykę władzy państwowej, rozszerzenie demokracji, natomiast wprowadzenie systemu wielopartyjnego uważał za awanturnictwo²⁰.

Rozpętała się dyskusja w sprawie pytania, czemu należy się obawiać systemu wielopartyjnego, skoro taki już właściwie funkcjonuje w Polsce. Według Sándora Szilágyiego demokracja jest pojęciem niepodzielnym: albo jest, albo jej nie ma. Szász przyznał rację Hegedüsowi, że niekoniecznie należy zakładać kolejne partie. Hegedüs ostatecznie argumentował, że „Polacy byli w stanie politycznie wprowadzić demokratyczną autokontrolę i włączyć się w sprawowanie władzy bez kwestionowania wiodącej roli partii komunistycznej”. Głos zabrał także jeden Polak, który swoją wypowiedź zamknął stwierdzeniem, że „my tu na Węgrzech za dużo spekulujemy i to nie jest dobrze”. Według raportu bezpieczeństwa dotyczącego dyskusji obecny był jeszcze jeden gość z Polski, dziennikarz warszawskiej „Kultury” i członek KOR (prawdopodobnie Jacek Maziarski).

Szczególnie interesujący był następny wykład o tematyce polskiej. Wygłosił go reżyser András Lányi²¹, który 7–14 sierpnia 1981 r. przebywał na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Po jego powrocie na Węgry Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Ottó Földiego, dyrektora MAFILM (Węgierska Wytwórnia Filmów), by porozmawiał z Lányim i odwiódł go od zamiaru wygłoszenia wykładu na uniwersytecie otwartym. Lányi opowiedział, że wykład wygłosi, ale „nie powie niczego nieodpowiedniego politycznie”. Wbrew obietnicy zdał dwugodzinną relację z kongresu „Solidarności” w Gdańsku, w którym wziął udział. Powstało na ten temat kilka raportów bezpieczeństwa.

Według jednego z nich prelegent – czyli Lányi – jest znawcą okresu 1970–1981: „mówca popełnił tylko jeden błąd związany z postrzeganiem sytuacji, a mianowicie swoje sprawozdanie ułożył, ocenił z pravicowego i silnie nacjonalistycznego punktu widzenia »Solidarności«, rzeczywistą sytuację osądził od strony »Solidarności«. Przywódcy »Solidarności« szczegółowo go o wszystkim informowali, zajmowali się nim i wyposażyli go w materiały propagandowe”. Lányi udzielił wyczerpujących infor-

¹⁹ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/2.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ András Lányi – pisarz, filozof i reżyser filmowy. W tym czasie był już członkiem opozycji demokratycznej, redaktorem podziemnego czasopisma „A kisúgó”. Autor nagrań Stowarzyszenia Czarnej Skrzynki, rejestrujących wydarzenia z okresu transformacji ustrojowej.

macji na temat programu „Solidarności”, przedstawił i przeanalizował także program chłopskiej „Solidarności”. Wielokrotnie krytykował polski rząd i wiadomości podawa-
ne przez węgierską prasę.

Polską sytuację scharakteryzował następująco: „między robotnikami a chłopstwem panuje zgodność. Nastroje społeczne są spokojne, według informacji otrzymanych od jednego z polskich dziennikarzy wynika to z tego, że z ludzi wyparowała agresja, przestępczość niemal ustała. Wykształciły się nowe normy etyczne, do których wszyscy się dopasowują, rośnie w ludziach świadomość narodowa. Mimo że za »Solidarnością« stoi duża część kraju, »władza formalna« nadal znajduje się w rękach wąskiej grupy ludzi pracujących w administracji państwowej i partyjnym aparacie. To przyczyna tej patowej sytuacji, w której żadna ze stron nie jest w stanie realizować swoich planów, przez co w kraju działa swego rodzaju »podwójna władza«”. Wspomniał także, że Andrzej Wajda kręci *Człowieka z żelaza*. Agent bezpieki relację Lányiego podsumowuje tak: „wykład ten to dla nas w październiku 1981 r. igranie z ogniem, większość zgromadzonych z aprobatą przyjęła zasłyszane informacje, czemu dała zdecydowany wyraz głośnymi oklaskami”²².

Dwudziestego dziewiątego października 1981 r. w ramach uniwersytetu latającego przeprowadzono niewielkie obchody rocznicy wydarzeń 1956 r. Historyk Miklós Szabó w dziesięciminutowej uroczystej przemowie pochwalił Polskę, zasługi „Solidarności” i samorządność, a także przypomniał o przyjętym na zjeździe „Solidarności” *dokumencie Połanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*. W wydarzeniu wzięło udział blisko 70 osób. Później Szabó poprowadził jeszcze kilka wykładów o Polsce. Tematem wykładów z 22 listopada, 6 grudnia i 20 grudnia 1981 r. była „Solidarność”²³.

Na ich podstawie można powiedzieć, że Szabó dysponował gruntowną wiedzą. Szczegółowo przeanalizował okres od letniego zjazdu PZPR, poszczególne tendencje w polityce, nastroje społeczne, sierpniową blokadę warszawskiego ronda, spotkanie Lecha Wałęsy, Józefa Glempa i Wojciecha Jaruzelskiego, strajk LOT-u. Przechodząc na grunt węgierski, Szabó spodziewał się, że kierownictwo węgierskiej partii chce uprzedzić wypadki i od 1 stycznia planuje wprowadzić pewne reformy i uproszczenie procedury paszportowej. Miał także informacje o opracowywaniu przepisów o samorządności w przedsiębiorstwach. Uważał, że jest to część przemyślanej długofalowej polityki.

W czasie dyskusji padło pytanie o antypolskie nastroje w węgierskim społeczeństwie, na które Szabó odpowiedział tymi słowy: „tutaj wszyscy od dziesięcioleci tłumaczą sobie brak działania społecznego tym, że nic się nie da zrobić, bo i tak Sowietci na to nie pozwolą. W końcu pojawili się Polacy, którzy możliwe, że udowodnią, iż nie wszystko jest zależne od Sowietów, dane państwo także ma coś do powiedzenia. Tutejszych ludzi denerwuje myśl, że jeśli Polakom się teraz powiedzie, to ich wykształcona w efekcie demokracja i życie gospodarcze będą dużo bardziej rozwinięte od naszych”²⁴.

²² ÁBTL, 3.1.5. O-19764/3.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Więcej o reakcjach społecznych zob. J. Tischler, *Węgry i Węgrzy a kryzys polski 1980–1982*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 93–116.

„SOLIDARNOŚĆ” A WĘGIERSKI DRUGI OBIEG

Polskie wydarzenia wpłynęły nie tylko na powstanie węgierskiego uniwersytetu latającego, ogłoszone tam wykłady, instytucjonalizację drugiego obiegu i tworzenie niezależnych wydawnictw, lecz także na zawartość podziemnej prasy. Przed 1980 r. w zasadzie funkcjonowało jedno liczące się węgierskie pismo – paryskie „Magyar Füzetek” (Zeszyty Węgierskie). Już w pierwszym numerze z 1978 r. opublikowano esej Adama Michnika *Nowy ewolucjonizm* pod tytułem *Nowa demokratyczna opozycja w Polsce*. Esey powstał na konferencję w Paryżu, zorganizowaną w wyniku współpracy węgiersko-polskiej. W październiku 1976 r. węgierska i polska emigracja urządziły konferencję z okazji dwudziestej rocznicy wydarzeń z 1956 r., podczas której Michnik przedstawił swoje studium; później stało się ono „biblią” węgierskiej opozycji demokratycznej²⁵. Siódmy numer „Magyar Füzetek” z 1980 r. otrzymał tytuł *Polskie trzęsienie* i był w pełni poświęcony „Solidarności”. W następnym numerze znalazły się eseje Adama Michnika i Marcina Króla. Już po wprowadzeniu stanu wojennego ukazał się dziewiąty numer pisma, który w obliczu dramatycznych wydarzeń w Polsce stawiał pytanie o to, jaka przyszłość czeka Europę Wschodnią.

Wpływ „Solidarności” był wyraźnie odczuwalny i odgrywał wielką rolę w formowaniu się węgierskiej opozycji demokratycznej. W latach 1980–1981 ukazały się pierwsze podziemne czasopisma na Węgrzech: wydano pięć numerów „Kelet-európai Figyelő”, dziewięć – „Szféra”, sześć – „Magyar Figyelő” i jeden – „A kisúgó”. Tworzenia podziemnych pism węgierscy opozycjoniści uczyli się od Polaków. Nic zatem dziwnego, że pierwsze publikacje poruszały wiele polskich tematów²⁶. Węgrzy coraz bardziej masowo jeździли do Polski, by przyswoić sobie odpowiednie techniki. Niektórzy – zgodnie z „polskim modelem” – podpisywali się swoim nazwiskiem pod opozycyjnymi wydawnictwami.

Na wolnym uniwersytecie 8 grudnia 1980 r. Sándor Szilágyi ogłosił początek sprzedaży podziemnych publikacji, co oznaczało, że od tej pory dzieła wydane przez „niezależną oficynę wydawniczą” będą regularnie dostępne na wydarzeniach uniwersytetu otwartego. Wśród pierwszych publikacji była broszura *Dokumenty polskiej opozycji*²⁷. Wówczas pojawiła się myśl, że należałoby stworzyć stale czynny punkt sprzedaży, który zapewniłby zainteresowanym dostęp do podziemnej literatury. Powstał on wiosną 1981 r. w mieszkaniu László Rajka (syna komunisty László Rajka, zamordowanego w 1949 r. w procesie pokazowym). Punkt był otwarty w każdy wtorek między ósmą a dziesiątą wieczór pod adresem Galamb 3 w Budapeszcie²⁸.

²⁵ Kompletny materiał konferencji zob. *Aneks [w:] 1956 – w dwadzieścia lat później z myślą o przyszłości*, Londyn 1978.

²⁶ Zob. „Kelet-Európai Figyelő” 1981, nr 5; „Magyar Figyelő” 1981, nr 1, 2, 5. Numery te całkowicie poświęcono polskiemu wydarzeniu. Jedyny opublikowany numer „A kisúgó” również zawierał polskie materiały. Poza tym po węgiersku ukazywały się przepisywane na maszynie i powielane w niewielkiej liczbie broszury o tematyce polskiej, np. *Életrajzok Lengyelországából (Barcikowskitól Wałęsáig)*, sławny wywiad Oriany Fallaci z Lechem Wałęsą, *A lengyel ellenzék dokumentumaiból* (1977), *1976 háttérre és előzményei* Krzysztofa Pomiana czy wywiad Karola Modzelewskiego udzielony „Newsweekowi”.

²⁷ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/1.

²⁸ R. Fehér, *Galamb utcai veszedelem. (Még) valami az első szamizdat-verseskötetről (a 30. évfordulón)*, <https://www.prae.hu/article/4627-galamb-utcai-veszedelem/>, dostęp: 7 I 2019 r.

Niedługo później Gábor Demszky²⁹ podzielił się z László Rajkiem pomysłem na stworzenie wydawnictwa. Młody socjolog pracował wcześniej jako jeden z redaktorów „Világosság”, miał zatem praktykę w wydawaniu pisma. W maju 1981 r. wyjechał do Polski do Karola Modzelewskiego³⁰ i Konrada Bielińskiego i za ich pośrednictwem poznał podziemnych aktywistów, którzy nauczyli go różnych technik drukowania i powielania tekstu. W rozbudowaniu sieci kontaktów pomagała Ewa Milewicz, członkini KSS KOR, która pracowała wówczas w Agencji Filmowej NSZZ „Solidarność” i miała wielu wpływowość znajomych³¹.

„Jesienią 1980 r. do moich rąk trafił wywiad, który z przedstawicielem Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA przeprowadził redaktor austriackiego tygodnika »Profil«. Konrad Bieliński mówił w nim, że NOWA jeszcze przed pojawieniem się »Solidarności« była udanym przedsięwzięciem podziemnym. Opowiadał, jakimi technikami drukują i dystrybuują książki. Liczby egzemplarzy były oszałamiające, a opisane techniki wydawały się proste. Czuję, że otwiera się przede mną druga galaktyka Gutenberga, która należała do nas, nie do nich. Wywiad przełożyłem i umieściłem w *Dzienniku*. Nikt na niego nie zareagował, ale nie czułem się rozczarowany, nie dywagować o tym trzeba, tylko to robić – myślałem”³². „Ludzie z wydawnictwa Krąg nauczyli mnie sitodruku i to właśnie ta »wiedza« umożliwiła wydawanie na Węgrzech podziemnej literatury, bo w ogóle nie mieliśmy maszyn. Później, kiedy już je zdobyliśmy, wszystkie zostały zabrane, wtedy wróciliśmy do sitodruku”. Ponadto Demszky nauczył się drukować na „ramce”, do czego niepotrzebny był ani sprzęt, ani prąd. Ten polski wynalazek narodził się z „mariażu” sita i matrycy. Wystarczyły drewniana rama i matryca, by można było drukować nawet w domu. Wymagało to zaledwie dwóch osób: pierwsza pracowała szpachlą, druga wyciągała spod ramki mokry druk i rozkładała kartki³³.

Po powrocie z Polski Demszky postanowił założyć niezależne wydawnictwo podziemne pod nazwą AB Független Kiadó³⁴. Miało to ogromne znaczenie, ponieważ na Węgrzech wcześniej nie istniała żadna niezależna oficyna wydawnicza, a teksty powielano, przepisując je na maszynie do pisania. Nowa polska technika umożliwiała szybkie wydawanie publikacji w dużej liczbie egzemplarzy.

Wówczas jednak ukazywało się już na Węgrzech „Beszélő” [Widzenie], dzięki czemu tematy polskie trafiły na łamy węgierskiej prasy drugiego obiegu. „Beszélő” to pierwsze

²⁹ Gábor Demszky uzyskał dyplom z socjologii w 1981 r. w Budapeszcie. Był już wówczas aktywnym działaczem opozycyjnym. Zajmował się głównie pomocą biednym, znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej rodzinom romskim, przede wszystkim z prowincji. Był jednym z założycieli Funduszu Pomocy Ubogim. Po transformacji ustrojowej pełnił funkcję mera Budapesztu przez pięć kadencji.

³⁰ Demszky poznał Karola Modzelewskiego jeszcze w 1978 r. dzięki pośrednictwu węgierskiej emigracji w Paryżu.

³¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01222/2316, Teczka Ewy Milewicz.

³² G. Demszky, *Elveszett szabadság. Láthatatlan történeteim*, Budapest 2012, s. 118. Demszky przełożył tekst na węgierski i włączył do wspólnego dziennika węgierskiej opozycji demokratycznej. Dziennik ten w latach 1977–1982 pisało wspólnie ok. 100 węgierskich opozycjonistów (Országos Széchényi Könyvtár [dalej: OSZK], 403. fond. 1. doboz. 700–707; K. Bielski, *Mi szívesen nyomunk. Az underground és a média*, „Forum”, marz/ápril 1981).

³³ G. Demszky, *Elveszett szabadság...*, s. 122–123.

³⁴ Wywiad autora z Gáborem Demszkym, 17 IX 2018 r. (w zbiorach autora).

węgierskie pismo, którego redakcja, druk i kolportaż całkowicie opierały się na polskich metodach konspiracyjnych. Przygotowania do pierwszego numeru zakończono w październiku 1981 r., do obiegu trafił on wraz z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. To nie przypadek, że polskie wydarzenia dominowały w pierwszych publikacjach, inspirowały pierwsze dyskusje węgierskich opozycjonistów. „Beszélő” stało się później głosem węgierskiej opozycji demokratycznej, która tam formułowała swoje programy, prowadzące do zmiany ustrojowej na Węgrzech.

Z polskiego punktu widzenia najważniejszymi węgierskimi czasopismami tej epoki były podziemne „Beszélő” i ukazujące się od 1983 r. „Hírmondó” [Dziennik] pod redakcją Gábor Demszkyego i Rózy Hodosán. Powstanie gazety poprzedziły takie wydawnictwa, jak złożona z trzech zeszytów broszura *Az elnyomás és ellenállás dokumentumai* (Dokumenty ucisku i oporu), która tuż po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce prezentowała najważniejsze polskie dokumenty, oraz następujące po niej „Tájékoztató” [Informator], które przetrwało trzy numery. Celem „Tájékoztató” i „Hírmondó” było rozpowszechnianie wiadomości przemilczanych przez oficjalną propagandę państwową. „Hírmondó” do 1988 r. opublikowało ponad pięćdziesiąt krótszych lub dłuższych tekstów oraz notek informacyjnych o Polsce.

AB Független Kiadó, wyodrębnione później z niego ABC Kiadó, a także powstałe w 1983 r. Magyar Október Kiadó w latach osiemdziesiątych wydały kilkadziesiąt podziemnych publikacji o tematyce polskiej.

SYTUACJA WĘGIERSKIEJ OPOZYCJI PO WPROWADZENIU STANU WOJENNEGO W POLSCE

Według sprawozdań służby bezpieczeństwa po wprowadzeniu stanu wojennego polska tematyka zniknęła z harmonogramu uniwersytetu otwartego. Jednak dalej przeżywała się w dyskusjach, gdyż zarówno słuchacze, jak i prelegenci żywo interesowali się wypadkami w Polsce. Po wprowadzeniu stanu wojennego niemal niemożliwe było pielęgnowanie osobistych kontaktów, ponieważ polscy opozycjoniści znajdowali się w więzieniu, a węgierskim uniemożliwiono wyjazd za granicę³⁵. Wszystkie powstałe w latach 1980–1981 węgierskie podziemne czasopisma – z wyjątkiem „Beszélő” – przestały się ukazywać. To pokazuje, że wojskowe przejście władzy przez Jaruzelskiego miało silne przełożenie na życie węgierskich opozycjonistów, gdyż znacznie ograniczyło ich pole działania, a wielu zniechęciło do dalszej aktywności³⁶.

³⁵ Zdarzały się pojedyncze wyjątki. Wojciech Kamiński z węgierską żoną (Gabriella Bába) i dziećmi wyjechał do Budapesztu 31 XII 1981 r. i spędził ponad miesiąc w stolicy Węgier. Zob. wywiad autora z Wojciechem Kamińskim, 28 IX 2018 r. (w zbiorach autora). Ponadto Péter Égető – według pewnych źródeł z polecenia Demszkyego – 9–12 IV 1982 r. przebywał w Warszawie, gdzie prowadził z ludźmi zdelegalizowanej „Solidarności” rozmowy o możliwościach dalszego przepływu informacji (Open Society Archives [dalej: OSA], HU OSA 302-2-1, Box 6, State Security Surveillance Files; AIPN, 0 1220/10, t. 452, Raport służby bezpieczeństwa na temat warszawskiej podróży Pétera Égető).

³⁶ J. Kenedi, *A magyar demokratikus ellenzék válsága*, Budapest 1984.

Pozostałych stan wojenny w Polsce napełnił przeświadczeniem, że działalność opozycyjna ma sens. Ta grupa składała się zasadniczo z prelegentów i skłonnych do aktywnego działania słuchaczy uniwersytetów otwartych. „Ramę instytucjonalną” dalej tworzyły uniwersytety otwarte, AB Független Kiadó, Beszélő i sklep z podziemną prasą László Rajka.

Węgierscy opozycjoniści byli oczywiście świadomi tego, że nie mogą liczyć na tak masowe poparcie społeczne jak „Solidarność”. Jak pisał Kis w pierwszym numerze „Beszélő”: „Na Węgrzech w ostatnich dziesięciu–piętnastu latach właściwie nie zdarzył się strajk, który objąłby choć jedno przedsiębiorstwo”. Pierwotnym celem pisma nie była rola programotwórczego głosu opozycji, lecz źródła informacji na temat wydarzeń opozycyjnych z całego kraju: „Chcielibyśmy w miarę naszych możliwości pomóc lepiej orientować się w sytuacji temu cichemu tłumowi, nad którym głośno kłóć się dwie mniejszości – opozycja i przywódcy państwa”³⁷.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce nakładało na węgierską opozycję demokratyczną nowe zadania: 1) musiała zdecydować, czy zacząć organizować rzeczywiste akcje polityczne, a jeśli tak – to w jakiej formie; 2) z klęski „Solidarność” musiała wyciągnąć historyczne, a co ważniejsze – polityczne wnioski. Czy trzeba – czy można – zaproponować społeczeństwu realny program, który będzie wyznaczał kierunek transformacji ustrojowej?

1) Pierwsze widoczne i postrzegane jako polityczne działania węgierskiej opozycji były powiązane z wydarzeniami w Polsce. Jeszcze kiedy „Solidarność” działała legalnie, Fundusz Pomocy Ubogim zdecydował o zorganizowaniu letniego obozu nad Balatonem dla polskich dzieci z biednych rodzin. Z jednej strony wpisywało się to w działalność Funduszu, z drugiej – było manifestacją poparcia węgierskiej opozycji dla „Solidarność”. Jeszcze we wrześniu 1980 r. Ottilia Solt, Bálint Nagy, Gabriella Lengyel, György Krassó, Péter Grawátsch i Éva Kapitány ogłosili wezwanie do osób prywatnych, które mogłyby wesprzeć zakwaterowanie i wyżywienie dzieci strajkujących polskich robotników³⁸. Organizacja obozu przeciągała się, nabrała tempa, dopiero gdy po powrocie z Polski Demszky na wykładzie zorganizowanym 6 czerwca w mieszkaniu Ferencza Kőszega opowiedział o swoich doświadczeniach przed blisko setką osób³⁹. Opisał to także w publikacji pod tytułem *Odnova*⁴⁰. Dochód z jej sprzedaży przeznaczono na organizację letnich obozów dla polskich dzieci⁴¹.

Akcji Demszkyego przyglądało się także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. O jego relacji z wizyty w Polsce i sukcesie zbiórki oddelegowany do tej sprawy agent wypowie-

³⁷ „Beszélő” 1981, nr 1.

³⁸ OSZK, 403, fond 1, dobow, 422.

³⁹ OSA, HU OSA 302-2-1, Box 5, State Security Surveillance Files.

⁴⁰ W swojej książeczce Demszky szczegółowo opisał strukturę „Solidarność”, wybory do związków zawodowych, działanie służby prawnej „Solidarność”, a także funkcjonowanie innych autonomicznych instytucji. Przedstawił zakładowe rady robotnicze, program „Solidarność”, partyjną politykę wobec Kościoła, inteligencję katolicką. Pisał również o „odrodzeniu się” partii i tzw. strukturach poziomych. Była to pierwsza gruntownie napisana węgierska publikacja o „Solidarność”. Reprint zob. G. Demszky, *Odnova* [w:] *idem, A szabadság visszahódítása*, Budapest 2001, s. 180–203.

⁴¹ Demszky po wizycie w Polsce – niejako wyprzedzając zwolnienie – odszedł z redakcji czasopisma „Világosság” i aż do 1990 r. nie mógł znaleźć zatrudnienia (G. Demszky, *A Szolidaritás és mi*, „Beszélő” 2005, R. 10, nr 9).

dział się następująco: „6 dnia bieżącego miesiąca Fundusz Pomocy Ubogim zorganizował spotkanie w mieszkaniu Ferencza Kószega. Przed ok. 100-osobową publicznością (głównie osoby w wieku 30–35 lat) dr G[ábor] D[emsky] opowiadał o wizycie w Polsce. Według jego słów przebywał tam od 1 do 18 maja. Brał udział w kilku konferencjach »Solidarności«, na których w »cieplej« atmosferze wybierano kierownictwo, a jeśli znalazł się tam członek PZPR, pytano go, dlaczego wstąpił do partii, na co tamten odpowiadał usprawiedliwianiem się. Mówił z uznaniem o prawnej pomocy »Solidarności«, w ramach której często interweniuje się np. u organów doradczych. [...] Wezwał zgromadzonych, żeby włączyli się do zbiórki na rzecz wyjazdu wakacyjnego dla polskich dzieci. SB (»swoimi działaniami«) osiągnęła tyle, że było o połowę – ok. 100 osób – uczestników mniej, niż zakładali. Mimo to udało się zgromadzić większą niż przeciętnie kwotę, ok. 17 tys. forintów⁴².

Z różnych darowizn zebrano w sumie 80 tys. forintów, co w ówczesnych warunkach stanowiło całkiem znaczną kwotę. W organizacji aktywnie działała tłumaczka literatury pięknej Grácia Kerényi, która wspierała inicjatywę m.in. swoją znakomitą znajomością języka polskiego. Wreszcie w lipcu 1981 r. pod kierownictwem Gabrielli Lengyel i Gábora Demskyego nad Balaton przyjechali pod opieką Anny Grabowskiej 24 dzieci z Mazowsza⁴³. Obóz zorganizowano całkowicie legalnie, zgodnie z węgierskim i polskim prawem. Tamás Cseh – jeden z najpopularniejszych wówczas węgierskich piosenkarzy – wystąpił przed dziećmi z minikoncertem. Wdowa po László Rajku zaprosiła małych gości na podwieczorek, niestety zmarła, zanim do niego doszło. Dzieci złożyły kwiaty na jej katafalku. Mimo że dopełniono wszelkich formalności, Wojciech Maziarski, który pełnił funkcję tłumacza i opiekuna na obozie, został natychmiast wydalony z kraju. Maziarski nie popełnił żadnej „antypaństwowej zbrodni”, podobnie jak węgierscy opozycjoniści, władze jednak chciały jednoznacznie dać do zrozumienia, że na Węgrzech nie ma miejsca na „wywrotowe akcje »Solidarności«”⁴⁴.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Fundusz zorganizował więcej akcji. Dwudziestego drugiego grudnia 1981 r. wystosował wezwanie – podpisane przez dziewięć osób, m.in. Gábora Demskyego, Grację Kerényi, trzykrotnego mistrza olimpijskiego w pięcioboju Andrása Balczó, Istvána Bibó jr., pastora Gábora Iványiego – do narodu węgierskiego z prośbą o wsparcie na rzecz Polaków⁴⁵. Ponownie celem były wakacje dla dzieci polskich robotników⁴⁶. Po ogłoszeniu w Radiu Wolna Europa zgłosiło się blisko 200 osób, z czego mniej więcej 70 zgodziło się pomóc w zakwaterowaniu dzieci, blisko setka wsparła akcję paczkami, a ponad trzydzieści przekazało darowiznę pieniężną⁴⁷. Na tę akcję – pod naci-

⁴² OSA, HU OSA 302-2-1, Box 5, State Security Surveillance Files.

⁴³ Zob. Huszadik Század Emlékezete (dalej: HSZE), Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3., HSZE-LG-SZ-3-a-4, <http://hsze.hu/da/lengyel-gyerekek-megsegitesere-szervezett-akciok-iratai-hsze-lg-sz-3>, dostęp: 7 VII 2018 r.

⁴⁴ Historię Maziarskiego natychmiast opisano w podziemnej prasie, np.: „Beszélő” 1981, nr 1. Gábor Ákos Tóth przedstawił historię letniego obozu w powieści *Nyúltrapp* (1990).

⁴⁵ „Beszélő” 1982, nr 2.

⁴⁶ HSZE, Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3-b, b.p.

⁴⁷ OSA, HU OSA 302-2-1, Box 4, State Security Surveillance Files.

skiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – zareagował jednak Węgierski Czerwony Krzyż (WCK)⁴⁸ i dwa dni później rozpoczął podobną inicjatywę. O tym, że było to świadome działanie, świadczy to, iż dwóch pracowników WCK skontaktowało się z Gabriellą Lengyel i Györgym Krassó – ich nazwiska i adresy podała Wolna Europa – by odwiedzić ich od organizacji obozu dla dzieci. Węgierski Czerwony Krzyż naturalnie nie przyjął polskich dzieci, jego akcja miała na celu wyłącznie osłabienie działania Funduszu Pomocy Ubogim. Odrzucił m.in. wnioski, by otworzyć osobny „polski rachunek”, na który węgierscy darczyńcy mogliby przelewać pieniądze. Tak samo udaremnił 3 stycznia 1982 r. przeprowadzenie zbiórki charytatywnej połączonej z przedstawieniem kukielkowym na plebanii budapeszteńskiego kościoła Chrystusa Króla⁴⁹.

Latem 1982 r. Fundusz ponownie starał się zorganizować pobyt wakacyjny na Węgrzech dla polskich dzieci, ale i tym razem przeszkodziły mu organy państwowe. W czasie akcji Fundusz powoływał się na pomoc uzyskaną od Polaków w czasie rewolucji 1956 r. Wówczas to polskie rodziny przyjęły grupę węgierskich dzieci, przekazano także ogromne wsparcie materialne zebrane przez polskie społeczeństwo. I tym razem obóz był zorganizowany legalnie. Na ogłoszenie Funduszu odpowiedziało ponad 500 polskich rodzin. Węgierscy opozycjoniści najpierw poprosili polski Kościół katolicki, żeby wybrał setkę dzieci, lecz ten odmówił. Wreszcie z pomocą polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Rodziny udało się wytypować dzieci. Większość pochodziła z ubogich rodzin wielodzietnych, a kilkoro było sierotami. Dzieci podzielono na dwie grupy. Do Warszawy wysłano pierwszych 45 oficjalnie zapieczętowanych zaproszeń. Polskich gości miała odebrać w Budapeszcie Grácia Kerényi. Dysponujące paszportami i wizami dzieci miały wyjechać z warszawskiego dworca pociągami Batory 16 sierpnia o 10.55, ale polskie władze ostatecznie nie pozwoliły im wsiąść do składu, po prostu odmówiono zakupu biletów w dworcowych kasach. Zgodnie z planem dzieci miały trafić do Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech, a stamtąd – podzielone na grupy – do różnych rodzin mieszkających na węgierskiej prowincji. W organizację pobytu dzieci byli włączeni także wiejscy księża⁵⁰. Zaproszenia dla pozostałych 55 dzieci miała 6 sierpnia przywieźć z polecenia Krassó studentka polonistyki Éva Papp. Dowiedziało się o tym jednak węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Na przejściu granicznym w Komárom węgierscy pogranicznicy wyrzucili ją z pociągu i skonfiskowali zapieczętowane dokumenty, przez co nigdy nie dotarły one do Polski⁵¹.

Poparcie dla Polaków objawiało się także na inne sposoby. W grudniu 1982 r. György Konrád⁵² napisał do „New York Review of Books” apel w obronie internowanych członków KOR. Zwrócił się do światowej opinii publicznej z obawy, że reżim Jaruzelskiego

⁴⁸ HSZE, Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3-b-9, b.p.

⁴⁹ OSA, HU OSA 302-2-1, Box 4, State Security Surveillance Files. Po długiej zwłoce zezwolono na przewóz zgromadzonych w mieszkaniu Grácii Kerényi darów w zamkniętym wagonie kolejowym do Warszawy.

⁵⁰ ÁBTL, 3.1.5. 0-19619/7 „Lidi” 249, 251.

⁵¹ Wywiad autora z Évą Papp, Budapeszt, 31 X 2018 r. (w zbiorach autora); HSZE, Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3-c-6 b.p.; OSA, HU OSA 302-2-1, Box 6, State Security Surveillance Files.

⁵² Jeden z najwybitniejszych myślicieli węgierskiej opozycji. Jego książki *Az autonómia kísértése i Antipolitika. Közép-európai meditációk* ukazały się w wielu językach. Eseje Konráda często porównuje się z tekstami Adama Michnika, Milana Kundery, Václava Havla, Czesława Miłosza i Danila Kiša.

skaże na karę śmierci Kuronia, Michnika, Lityńskiego, Lipskiego i Wujca: „podnoszę głos w sprawie utalentowanych i niezłomnych polskich intelektualistów, którzy odegrali znaczącą rolę w historii wschodnioeuropejskiego ruchu demokratycznego, mającego na celu zawiązanie regulowanej przez prawo umowy społecznej między państwem partyjnym a społeczeństwem w ramach samokontrolującej się demokracji”⁵³.

Doszło także do ulicznych demonstracji. Trzydziestego sierpnia 1982 r., w drugą rocznicę gdańskich porozumień sierpniowych, pod pomnikiem Bema w Budapeszcie zebrało się 100–150 osób w celu upamiętnienia powstania „Solidarności”. Władze wysłały ogromne siły, pod pomnikiem zgromadziło się dwa razy więcej niż zwykle policjantów i członków straży robotniczej. Uczestnicy obchodów złożyli kwiaty pod cokółem. Czterech z nich – László Rajka, Bálinta Nagya, Gábora Demszkyego i Miklósa Haraszti⁵⁴ – aresztowano, zanim zdążyli stanąć na podwyższeniu i przemówić⁵⁵. W tej sytuacji Tibor Pákh zaimprovizował przemówienie, w którym w pierwszej kolejności zażądał zwolnienia aresztowanych, po czym wyraził ubolewanie, że policja usunęła kwiaty spod pomnika, a na koniec wezwał wszystkich zgromadzonych do modlitwy⁵⁶.

Węgierska opozycja demokratyczna nie ograniczała się do wyrażenia sprzeciwu wobec stanu wojennego, lecz starała się uświadomić węgierskiemu społeczeństwu, co dzieje się w Polsce. Media państwowe (radio, telewizja, prasa drukowana) przedstawiały tylko oficjalne stanowisko partii, która z jednej strony popierała rządu Jaruzelskiego, z drugiej przemilczała fakty i próbowała zdyskredytować Polaków w oczach węgierskiego społeczeństwa, odwołując się do krzywdzących i opartych na przekłamaniach stereotypów⁵⁷. Dążenia opozycji były całkowicie odwrotne.

2) Zadanie stworzenia alternatywnego przekazu informacji oznaczało dla opozycji zarówno konieczność spojrzenia w przeszłość, jak i znalezienia nowej ścieżki działania. Musiała wyciągnąć historyczne i polityczne wnioski z tego, co się wydarzyło. Zastanowić się, co oznaczał stan wojenny i co przyniesie przyszłość. Te pytania nurtowały wszystkich.

Natychmiast po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego pojawiły się pierwsze węgierskie komentarze. Miklós Szabó prowadził wówczas cykl wykładów na „poniedziałkowym wolnym uniwersytecie”, dlatego 22 grudnia 1981 r. analizował już sytuację po wprowadzeniu stanu wojennego. András Hegedüs udzielił wywiadu „Arbeiter Zeitung” (15 grudnia), „Die Presse” i „Die Tageszeitung” (17 grudnia). Miklós Harashti przemówił na łamach brytyjskiego „The Guardian” (27 stycznia). Ten i inne teksty ukazały się w publikacji *Wojciech Jaruzelski brumaire 18-ája (18 brumaire’a Wojciecha Jaruzelskiego)* pod redakcją Gábora Demszkyego w marcu 1982 r. *A csöndes Európa (Cicha Europa)*

⁵³ „New York Review of Books”, 2 XII 1982.

⁵⁴ Miklós Harashti był członkiem redakcji polskiego czasopisma „Krytyka”.

⁵⁵ Ich, przemówienia zostały opublikowane w języku w polskim zob.: „Krytyka” 1982, nr 13–14, s. 249–250.

⁵⁶ R. Hodosán, *Szamidat történetek*, Budapest 2010, s. 101–104; OSA, HU OSA 302-2-1, Box 4, State Security Surveillance Files.

⁵⁷ Zob. J. Reiman, *Węgierskie postrzeżenie Polaków w latach osiemdziesiątych* [w:] *Polskie lato – węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. C.G. Kiss, K. Sutarski, przeł. T. Worowska, Budapeszt 1997, s. 154–159.

Gáspára Miklósa Tamása wyszła jako osobna broszura. János Kis w drugim numerze „Beszélő” w styczniu 1982 r. pisał o sytuacji powstałej po wprowadzeniu stanu wojennego.

W analizie Miklósa Szabó „przyczyn obecnego stanu oblężenia należy upatrywać w tym, że w ostatnim czasie rozkład ustroju nabierał coraz większego tempa i rząd Jaruzelskiego sięgnął po jedyny dostępny środek w celu normalizacji systemu”. Autor zarysował trzy możliwe warianty: a) wojskowa junta łamie opór robotników, jak to się odbyło na Węgrzech po listopadzie 1956 r.; b) po złamaniu oporu junta się wycofuje i wszystko zaczyna się od nowa, co pewien czas ogłasza się stan oblężenia; c) „Solidarność” i junta rozpoczynają rokowania⁵⁸. Na wykładach wolnego uniwersytetu wypowiadał się także András Hegedüs. Według niego interwencja była słuszna (mniejsze zło), Jaruzelski zrobi porządek i zapewni alternatywę nowego etapu historycznego. Te poglądy spotkały się z żywą krytyką. Swoją dezaprobatę wyraził m.in. János Kis na łamach „Beszélő”⁵⁹.

Jedna z najważniejszych uwag Gáspára Miklósa Tamása brzmi następująco: „niezliczone porażki ruchów wolnościowych Europy Środkowo-Wschodniej nie świadczą ani o fałszu naszych idei, ani o ich braku siły przyciągania. [...] Niejednokrotnie w historii triumfowało takie czy inne zło – ale jego triumf nigdy nie jest wynagrodzony”. Jego tekst był dość emocjonalny, miejscami sarkastyczny, ale według ostatecznej konkluzji opozycja nie powinna zaprzestawać swojej walki⁶⁰.

János Kis oceniał wydarzenia w tekście *A titanic fedélzetén? (Na pokładzie Titanica)*. Stwierdził, że polska władza jest w gorszej sytuacji niż János Kádár w 1956 r. czy Gustáv Husák w 1969 r., ponieważ „nie ma za co sprawić przyjemnej niespodzianki polskiej ludności przygotowanej na najgorsze”. Jaruzelski nie ma narzędzi do poprawienia poziomu życia społeczeństwa, który wręcz stale się pogarsza. Poza tym nie udało mu się zniszczyć „Solidarności”, „nie można jednym dobrze wymierzonym uderzeniem wybić jej z ciała społeczeństwa, jak swego czasu Budapeszteńską Centralną Radę Robotniczą”. Tym samym zwrócił uwagę, że polskie społeczeństwo – w przeciwieństwie do węgierskiego z 1956 r. – miało czas nauczyć się działać wspólnie, jest lojalne wobec organizacji, ma swoje symbole, piosenki, pomniki i przywódcę. „Nie, nie może pokonać swojego przeciwnika”. Poza ogólną oceną sytuacji przedstawił także jej konsekwencje. Oświadczył, że stan wojenny „nie jest końcem polskiego kryzysu, ale początkiem kryzysu wschodnioeuropejskiego”. Dlatego członkowie węgierskiej opozycji demokratycznej mają się nad czym zastanawiać⁶¹.

W tym samym czasie w rekordowym tempie przekładano na węgierski – głównie zajmowała się tym Grácia Kerényi – najważniejsze polskie dokumenty, które natychmiast publikowało wydawnictwo Demszkyego. Najważniejsza była złożona z trzech zeszytów publikacja *Az elnyomás és ellenállás dokumentumai*, w której zawarto tekst Michnika *Listy z więzienia* i artykuły polemiczne prezentujące poszukiwania polskiej opozycji: *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia* Jacka Kuronia, *Walka polityczna*

⁵⁸ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/3.

⁵⁹ „Beszélő” 1982, nr 5–6.

⁶⁰ G.M. Tamás, *A csöndes Európa*, Budapest 1982.

⁶¹ „Beszélő” 1982, nr 2.

Zbigniewa Bujaka, *Trzecia możliwość* Wiktora Kulerskiego, a także wypowiedzi Bujaka, Frasyniuka, Hardka i Lisa. Tam też przedrukowano rozmowę z Adamem Michnikiem, która ukazała się 9 sierpnia 1982 r. w „Der Spiegel”, i *Macie teraz złoty róg* Jacka Kuronia. Wówczas ukazał się po węgiersku esej Jadwigi Staniszkis *Samoograniczająca się rewolucja*, ukończony w listopadzie 1981 r.⁶²

Węgierska opozycja – poza okazywaniem solidarności z Polakami – uważnie obserwowała wydarzenia. Nieprzesadne byłoby stwierdzenie, że „Solidarność” po wprowadzeniu stanu wojennego odegrała decydującą rolę w zmianie myślenia węgierskiej opozycji demokratycznej. Polskie dyskusje i poszukiwania zepchniętej do podziemia „Solidarności” zainspirowały wywiązanie się pierwszej poważnej debaty w obrębie ruchu opozycyjnego na Węgrzech.

Na łamach trzeciego numeru „Beszélő” w maju 1982 r. János Kis opublikował tekst *Gondolatok a közeljövőről (Myśli o nadchodzącej przyszłości)*, który wywołał na Węgrzech żywą dyskusję. Punktem wyjścia był dla niego argument, że dobiegła końca epoka postalinowska, w której każde państwo wschodnioeuropejskie miało przykazane, by w polityce gospodarczej „szanować potrzeby konsumpcyjne ludności”. Podstawy gospodarcze tej polityki przechodziły kryzys. Każdy rząd był zmuszony wybrać pomiędzy dogłębnyymi reformami gospodarczymi a stosowaniem przemocy. Kierownictwo polskiej partii komunistycznej nie zdecydowało się kontynuować polityki ustępstw politycznych, „przestraszone siłą »Solidarności« uciekło w stan wojenny, ostatecznie przesądził się wybór także pozostałych państw – nie ustąpić ani na piędź. Raczej iść na noże”. János Kis uważał jednak, że mimo to Węgry pod pewnym względem znajdują się w wyjątkowej sytuacji i opozycja może to obrócić na swoją korzyść. Nawet jeśli system wydaje się trwały, inicjatywy demokratyczne są możliwe, „ponieważ system nie jest szczelny: pomiędzy zasadami kryją się szpary, luki, sprzeczności”.

Na pytanie o to, jaką politykę opozycyjną można prowadzić w „cieniu Polski”, udzielił kilku odpowiedzi. Po pierwsze, konieczna jest idea. Obecnie osiągnięcia opozycji z lat 1977–1981, tj. stworzenie wolnego uniwersytetu, drugiego obiegu i Funduszu Pomocy Ubogim, jak również demonstracje poparcia dla Karty 77 i „Solidarności” są niewystarczające. Odtąd należy „objaśnić nasze idee, uzasadnić, dlaczego przy nich obstajemy”. Po drugie, należy sprawić, by coraz więcej ludzi – choćby anonimowo – przyłączyło się do działalności opozycyjnej. Ważne było także, by szok wywołany przez stan wojenny nie sparaliżował węgierskich opozycjonistów. Nie należy zbywać sprawy myśleniem, że „Związek Sowiecki znów nie pozwolił”. Według Kisa Polacy byli znacznie bliżsi zwycięskiej rewolucji niż Węgrzy w 1956 r. lub Czechosłowacy w 1968 r. Na Węgrzech po 13 grudnia istnieją znacznie lepsze warunki do tego, by władza zawarła porozumienie ze społeczeństwem, musi bowiem utrzymać legitymację społeczną w obliczu pogarszających się warunków gospodarczych. Opozycja powinna być na to gotowa, gdyż tylko ona może zmusić do tego władzę⁶³.

⁶² Opublikowany po węgiersku tekst: J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010, s. 94–134 (rozdział 2). Węgierskie tłumaczenie jest krótsze o kilka ostatnich zdań.

⁶³ „Beszélő” 1982, nr 3.

W odpowiedzi na tekst Jánosa Kisa do redakcji w ciągu półtora roku nadeszło szesnaście artykułów polemicznych⁶⁴. Można powiedzieć, że najwięcej miejsca na łamach najważniejszego podziemnego czasopisma na Węgrzech poświęcono ocenie sytuacji po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Był to główny temat w dyskursie opozycyjnym; znacząco wpłynął on na kierunek programowy.

Program Kisa był bliski tezom Jacka Kuronia o tyle, że chciał przygotować opozycję do sytuacji, w której mogłaby się ona stać dla władzy odpowiednim partnerem, dysponującym jasno określonym programem. Kuroń był, naturalnie, bardziej radykalny, wierzył, że przyjdzie kolejny wstrząs społeczny, na który należy się przygotować, nie wykluczał także możliwości użycia przez społeczeństwo przemocy. Kis czerpał również z programu Władysława Frasyniuka, twierdzącego, że „trzeba przygotowywać społeczeństwo, utrzymywać je w świadomej gotowości i wybrać taki moment, gdy zwycięstwo będzie najbardziej prawdopodobne”.

W opozycji do tego programu Bálint Magyar w tekście *Polgárrá válni (Stać się obywatelem)*⁶⁵ zwrócił uwagę na to, że węgierska sytuacja różni się od polskiej, dlatego węgierscy opozycjoniści muszą prowadzić politykę inaczej: „konfrontacja w polskim stylu nie jest u nas konieczna, nie jest nieunikniona i nie rokuje sukcesu”. Na Węgrzech w pierwszej kolejności należy skupić się na zmuszeniu władz do rozpoczęcia negocjacji ze społeczeństwem. W jego przekonaniu ten cel ten można osiągnąć poprzez konsolidację, poszerzenie i prawne wzmocnienie uzyskanej od państwa autonomii określonych sfer gospodarczych i jednoczesne organizowanie środowisk, związków i grup eksperckich związanych z gospodarką i obroną interesów. Te zaś powinny poszerzać swoje kompetencje i zdobyć od państwa uprawnienia decyzyjne. Gdy tak się stanie, będą mogły wywierać realny nacisk społeczny na władze, dopasować swoje żądania do możliwości. „Ustępstwa uczynione pod wpływem przymusu gospodarczego zmieniają się w prawa podlegające ochronie”. Program Bálinta Magyara był zbieżny z wykładnią *Walki pozycyjnej* Zbigniewa Bujaka. W istocie stanowił jej rozwiniętą wersję, zaadaptowaną do warunków węgierskich. Bujak również argumentował, że uniezależnienie życia społecznego od władzy jest możliwe tylko wtedy, gdy społeczeństwo będzie budować organy oporu w obrębie każdej swojej warstwy i każdego aspektu egzystencji. Potrzeba według niego nie przywódców, lecz zwiększenia autonomii działania związków zawo-

⁶⁴ I. Eörsi, *Csto gyelaty?*, „Beszélő” 1982, nr 4; Kivül-álló [I. Orosz], *A hivatal-védte ellenzékiiség*, „Beszélő” 1982, nr 4; E. Kürthy [B. Magyar], *Polgárrá válni*, „Beszélő” 1982, nr 4; C. Könczöl, *Levél Kis Jánoshoz*, „Beszélő” 1982, nr 4; P. Szalai, *Remény – remény nélkül*, „Beszélő” 1982, nr 4; D. Csonka [T. Bauer], *Az optimista alternatíva körvonalai*, „Beszélő” 1982, nr 5–6; J. Székely, *Reform és ellenzék*, „Beszélő” 1982, nr 5–6 (w odpowiedzi: A. Vizi *Kommunisták és ellenzék*, „Beszélő” 1983, nr 8); M. Lehrstück [A. Lányi], *A magyar ellenzék programja*, „Beszélő” 1982, nr 5–6; A. Oltványi, *A közel- és távolabbi jövőről*, „Beszélő” 1982, nr 5–6; Á. Kun [M. Szabó], *Szubkultúra vagy politikai ellenzék?*, „Beszélő” 1983, nr 7; E. Kovács [E. Szalai], *A liberális alternatíva társadalmi feltételeiről*, „Beszélő” 1983, nr 7; Szabadgondolkodó [Z. Krasznai], *Jelszavaink legyenek: haza és haladás*, „Beszélő” 1983, nr 7; G. Konrád, *Adottságainkból kell kiindulnunk*, „Beszélő” 1983, nr 8; M. Vajda, *Ellenzék vagy kritikái nyilvánosság*, „Beszélő” 1983, nr 8; Z. Krokovay, *Gondolatok a Gondolatokról*, „Beszélő” 1983, nr 8; G.H.M. Tamás, *Amiért mégis*, „Beszélő” 1983, nr 8.

⁶⁵ E. Kürthy [Bálint B. Magyar], *Polgárrá válni*, „Beszélő” 1982, nr 4. Bálint Magyar w latach 1996–1998 i 2002–2006 pełnił funkcję ministra kultury i oświaty.

dowych, Kościołów, niezależnej prasy i wydawnictw, środowisk twórczych, sieci uniwersytetów robotniczych i innych tego typu społeczności. Wiktor Kulerski w tekście *Trzecia możliwość* krytykował Kuronia z podobnego punktu widzenia. On także przekonywał, że wybór nie ogranicza się do rewolucji i kompromisu, gdyż istnieje trzecia możliwość, to jest rozbudowa „społeczeństwa podziemnego”. Oczywiście, zarówno Bujak, jak i Kulerski wychodzili z założenia, że chociaż nielegalna, ale licząca dziesięć milionów członków „Solidarność” wciąż istnieje. Propozycja Bálinta Magyara formułowała cele skromniejsze, lecz osiągalne dla Węgrov.

Tamás Bauer raczej polemizował z propozycjami Kuronia. Polski myśliciel jeszcze w 1976 r. wysunął przypuszczenie, że nie zmieniając stosunków ze Związkiem Sowieckim, Polska może uzyskać ustępstwa w obrębie wewnętrznej organizacji, osiągnąć polityczny pluralizm. Kuroń nazywał to finlandyzacją. Po 13 grudnia 1981 r. Bauer uważał, że na Węgrzech należy wyznaczyć sobie mniej ambitne cele, i proponował, by zamiast do politycznego pluralizmu dążyć do pluralizmu reprezentacji interesów. Nazywał to iliryzacją, nawiązując tym samym do modelu jugosłowiańskiego. Jego wizja opierała się na przekonaniu, że inicjatywa musi wyjść od władz, należy ufać w mądrą politykę reformatorską „dobrego króla”. Społeczeństwo natomiast może za pośrednictwem niezależnych inicjatyw odegrać rolę katalizatora. Dlatego według Bauera nie należy nawet mówić o opozycji⁶⁶. Co zaskakujące, jeszcze mniej radykalne stanowisko zajął György Konrád. Twierdził wprost, że dopóki opozycja nie ma szans na zmianę dwóch filarów jałtańskiego ustroju – czyli sojuszu wojskowego i systemu jednopartyjnego – dopóty należy wspierać „rozumnych, uczciwych, skłaniających się ku demokracji ludzi tej paternalistycznej, autorytarnej struktury politycznej w tym, by w ramach maszynierii obecnego socjalizmu państwowego podejmowali decyzje jak najbardziej sprzyjające ludności i ograniczające wszechwładzę państwa”⁶⁷. Program ten oznaczałby krok wstecz względem dotychczasowych osiągnięć, ale dobrze pokazuje, że ogłoszenie stanu wojennego w Polsce u wielu członków węgierskiej opozycji wywołało poczucie rezygnacji. Można śmiało powiedzieć, że okres obowiązywania w Polsce stanu wojennego był momentem w historii, w którym węgierska opozycja demokratyczna silnie wyodrębniła się na tle oficjalnej polityki partyjnej. Partia podejmowała bowiem wszelkie wysiłki, by zapewnić Jaruzelskiego o swoim pełnym poparciu dla jego próby ustabilizowania sytuacji wewnętrznej w Polsce, podczas gdy węgierska opozycja znajdowała się pod ogromnym wpływem szesnastomiesięcznej działalności „Solidarności”, i chociaż po wprowadzeniu stanu wojennego jej pole działania zostało mocno ograniczone, nie można było powstrzymać jej rozwoju. Czuło to także Biuro Polityczne Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Nieprzypadkowo pierwsze rozporządzenie dotyczące opozycji wydano kilka miesięcy po powstaniu „Solidarności”, 9 grudnia 1980 r., drugie zaś trzy i pół miesiąca po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, 30 marca 1982 r.

W drugim rozporządzeniu odnoszącym się do opozycji stwierdzano, że „kryzys w Polsce i problemy gospodarcze w sąsiednich państwach socjalistycznych wywołują

⁶⁶ D. Csonka [T. Bauer], *Az optimista alternatíva körvonalai*, „Beszélő” 1982, nr 5–6.

⁶⁷ G. Konrád, *Adottságainkból...*

u niektórych wrażenie powszechnego kryzysu socjalizmu i wzmagają tendencje nacjonalistyczne”. Jego twórcy podkreślali, że opozycjoniści „z żywym zainteresowaniem śledzą i wysoko cenią wydarzenia w Polsce. Ich zdaniem w Polsce dokonała się rewolucja o nowym charakterze i znaczeniu światowym”. Chociaż Biuro Polityczne było przekonane, że akcje opozycji mają niewielki wpływ, gdyż docierają do kilku tysięcy intelektualistów, kładło duży nacisk na dalsze działania uświadamiające i propagandowe⁶⁸.

Największy wpływ teorii polskich myślicieli opozycyjnych objawiał się w tym, że skłonił węgierską opozycję do wypowiedzenia kadarowskiego kompromisu. Co prawda, trzeba było poczekać kilka lat, zanim ona to oficjalnie zadeklarowała. Na początku lat osiemdziesiątych osiągnęła tylko tyle, że „opozycję demokratyczną” uznano za podmiot „spoza umowy społeczeństwa z władzą”. Byli tacy, którzy i z tym nie zgadzali się całkowicie. János Kis w 1987 r. ogłosił koniec kadarowskiej zgody społecznej. Twierdził, że potrzeba nowej umowy, której warunkiem jest to, iż „Kádár musi odejść”⁶⁹.

To środowisko 1 maja 1988 r. utworzyło Sieć Wolnych Inicjatyw, a 13 listopada – Związek Wolnych Demokratów, który w czasie transformacji ustrojowej i po pierwszych wolnych wyborach stanowił najważniejszą partię liberalną na Węgrzech.

POLSKI WPŁYW NA WĘGIERSKĄ OPOZYCJĘ KULTURALNĄ – POWSTANIE FIDESZU I MDF-U

W historii węgiersko-polskich relacji szczególne miejsce zajmują ci, którzy w latach siedemdziesiątych, a zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, kształtowali stosunki węgiersko-polskie niezależnie od oficjalnej polityki kulturalnej i politycznych rozgrywek, a czasem – wbrew nim. Polonofilski rdzeń tej stosunkowo łatwej do wyodrębnienia grupy tworzyli István Kovács, poeta, historyk i polonista, Csaba G. Kiss, historyk literatury i kultury, polonista (oba redagowali rubrykę literatury środkowoeuropejskiej *Most-Punte-Híd* w segedyńskim czasopiśmie „Tiszatáj”⁷⁰), Sándor Csoóri, jeden z głównych przedstawicieli literatury kręgu ludowego, oraz poeta László Nagy. Z tym polonofilskim środowiskiem w różny sposób związali się Iván Bába, redaktor Radia Węgierskiego, a później redaktor rubryki środkowoeuropejskiej w „Nagyvilág”, historyk i polonista Áron Petneki, poeta Sándor Lezsák, a także żyjący w Polsce Ákos Engelmayer, redaktor naczelny pisma „Lengyelország”.

Ta „ludowo-narodowa” grupa, określana później jako „narodotwórcza opozycja demokratyczna”⁷¹, w rzeczywistości nie zaliczała się do opozycji politycznej. Nie wycofała się do podziemia, nie brała udziału w konspiracji ani nie drukowała podziemnej literatury. Jak to ujął historyk Pál Szeredi: „członkowie ruchu ludowego byli niezdolni

⁶⁸ Zob. oba rozporządzenia: Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltár, M-KS 288, f. 5/815, ó. e. oraz M-KS 288, f. 5/850, ó. e.

⁶⁹ „Beszélő” 1987, nr 2 (numer specjalny).

⁷⁰ W kręgu „Tiszatáj” znaleźli się najważniejsi i najaktywniejsi poloniści. Oprócz Kovácsa i Kissa należy wymienić przede wszystkim Istvána Molnára, Györgya Spiró i Istvána Lagziego.

⁷¹ P. Szeredi, *A nemzetépitő demokratikus ellenzék története 1987–1989*, Pilisszentkereszt 2018.

do działalności podziemnej, swoje dzieła i myśli potrafili wyrażać i rozwijać tylko oficjalnie, »drugi obieg«, prasa podziemna były niezgodne z ich zapatrywaniami⁷². Ich działalność najlepiej można określić pojęciem oporu lub opozycyjności kulturalnej (kontrkultury). Odrzucali oni ideologię, sposób myślenia i język panującego systemu, ale nie weszli na ścieżkę politycznej opozycji dopóty, dopóki nie mogli zrobić tego legalnie. A jednocześnie ignorując oficjalne formuły językowe i ideologię, głosili wartości kulturalne, które w zbudowanym na antynacjonalizmie systemie Kádára służyły budowaniu wspólnoty narodowej⁷³.

W Polsce dobre stosunki utrzymywali przede wszystkim z krakowskim profesorem, historykiem i hungarystą Waławem Felczakiem i jego otoczeniem. Sándor Csoóri i László Nagy byli w ścisłym kontakcie z poetą i tłumaczem Tadeuszem Nowakiem, a także jedną z najważniejszych postaci współczesnej literatury polskiej – Zbigniewem Herbertem⁷⁴. István Kovács i Csaba G. Kiss – dzięki Felczakowi – nawiązali dobre relacje z największym legalnym tygodnikiem katolickim, krakowskim „Tygodnikiem Powszechnym”, a także polskimi czasopismami literackimi o profilu podobnym do „Tiszatáj”: wrocławską „Odrą” i lubelskim „Akcentem”⁷⁵.

Na węgierską polonofilską opozycję kulturalną silnie wpłynęły narodziny „Solidarności”. Csaba G. Kiss w ciągu szesnastu miesięcy (między sierpniem 1980 a 13 grudnia 1981 r.) nie podróżował do Polski, ale każdego dnia śledził tamtejsze wypadki, na których temat prowadził także dziennik⁷⁶. Z jego zapisków można wyczytać ogromną sympatię do Polaków i głęboką solidarność z nimi, a zarazem smutek, że węgierskie społeczeństwo pozostaje „głuche” na wydarzenia w Polsce i wierzy w antypolską propagandę. Kiss i jego towarzysze chcieli przeciwstawić się przygnębiającej rzeczywistości. Pragnęli, by przemówiły także „inne Węgry”. Z tych pobudek w czerwcu 1981 r. opublikowali „polski numer” czasopisma „Tiszatáj”, za co redakcję spotkała kara dyscyplinarna⁷⁷.

Sándor Csoóri, István Kovács i József Zelnik na zaproszenie Waławia Felczaka spędzili w czerwcu 1981 r. kilka dni w Krakowie. Akurat wtedy Lech Wałęsa, przewodniczący

⁷² *Idem*, *A nemzetépitő demokratikus ellenállásról*, „Hítel”, luty 2015, s. 52.

⁷³ Na temat pojęcia oporu/opozycyjności kulturalnej zob. B. Apor, P. Apor, S. Horváth, T. Scheibner, *Cultural Opposition: Concepts and Approaches* [w:] *Cultural Opposition: Concepts and Approaches*, red. B. Apor, P. Apor, S. Horváth, Budapest 2018, s. 9–26.

⁷⁴ K. Sutarski, *Sándor Csoóri i jego polskie powiązania*, „PODGLĄD – Kwartalnik literacki OW SPP” 2018, nr 1 (12), s. 85–90; G. Zsille, *Az utolsó bölény. Nagy László és a lengyelek*, „Kortárs” 2007, t. 51, nr 2; G. Gömöri, *Zbigniew Herbert a magyarokról* [w:] *idem*, *Magyar–lengyel változatok. Esszék, vázlatok, emlékezések*, Pécs 2016, s. 154–158.

⁷⁵ Zob. A. Szalai, *A múltból a jelen, a jelenből a jövő. Szélgjegyzetek a magyar nemzeti demokrata ellenzék lengyel kaposolataihoz a XX. század utolsó harmadában*, Lakitelek 2017, s. 96–100. Dzięki tym kontaktom w 1986 r. ukazał się „węgierski numer” czasopisma „Akcent”. Zaprezentowano w nim m.in. wiersze Gyuli Illyésy, Sándora Kányádiiego, Gáspára Nagya, Istvána Kovácsa, Sándora Csoóriiego i Györgya Gömöriiego, kilka esejów Csoóriiego, fragment powieści Ferenca Molnára *Chłopcy z Placu Broni* oraz teksty z dziedziny sztuki i filozofii, nieco miejsca poświęcono także Béli Bartókowi oraz żyjącemu i działającemu w Tarnowie dawnemu więźniowi gułagu Norbertowi Lippóczyemu („Akcent” 1986, r. 7, nr 1 [23]).

⁷⁶ C.G. Kiss, *Dziennik polski (1980–1982)*, przeł. A. Sieroszewski, Poznań 2000.

⁷⁷ L. Vörös, *Szigorúan ellenőrzött mondatok. A főszerkesztői értekezletek történetéről*, Szeged 2004, s. 35, 240; G. Gyuris, *A Tiszatáj fél évszázada 1947–1997*, Szeged 1997, s. 127–129.

„Solidarności”, występował na wiecu na Rynku Głównym. Trzech Węgrów oczywiście wzięło udział w wydarzeniu, które okazało się dla nich bardzo silnym przeżyciem. Csoóri tak to później wspominał: „Gdyby Węgrzy nie bali się pamięci o 1956 r., z pewnością dostrzeżeliby znaczenie wydarzeń z 1981 r., równające się 1956 r. Ale ten naród został tak zastraszone, że nie śmie przyznać się nawet do tego, co należy do niego. Duchem oddalił się od 1956 r., o którym zatracił przekonanie, że był jego dziełem. Takie przeżywanie historii to półżycie, które nie pozwala zauważyć także tego, co odbywa się gdzieś indziej, w innym stanie ducha i woli”⁷⁸.

Po przemówieniu Wałęsy można było mu zadawać pytania. Należało je napisać na kartce, którą stojący pod sceną pomocnicy przekazywali mówcy. Pod wpływem wystąpienia Wałęsy Csoóri zdecydował się ujawnić przed zgromadzonymi ludźmi, że są wśród nich także Węgrzy. Przy pomocy Istvána Kovácsa zapisał po polsku pytanie, które brzmiało następująco: „Co pan przewodniczący sądzi na temat Węgrów, Węgier?”⁷⁹. Zanim zdążono odczytać pytanie do końca, wybuchły wiwaty, a wśród okrzyków tłumu „Wę-grzy! Wę-grzy!” przez rynek przetoczyła się burza oklasków⁸⁰.

Csoóri i Kovács krakowskie przeżycia uwiecznili w swoich wierszach. Zważywszy na ograniczone możliwości opozycji kulturalnej, która unikała drugiego obiegu, ani *Senkid, barátod* Sándora Csoóriego (*Obcy, przyjaciel* – przeł. Tadeusz Nowak), ani *Láttam (Widziałem)* Istvána Kovácsa nie mogły ukazać się na Węgrzech, nawet „Tiszatáj” nie opublikowało tych wierszy. Pierwszy znalazł miejsce w emigracyjnym piśmie „Új Látóhatár”, trafił także do polskiego drugiego obiegu⁸¹. W wyniku tej podróży Węgrzy zapoznali się również z redakcją „Tygodnika Powszechnego”⁸².

Do nawiązania kontaktów z Polakami przez węgierską opozycję kulturalną najbardziej przyczynił się urodzony w 1916 r. Waław Felczak. W młodości studiował on historię na Uniwersytecie Poznańskim. W czasie nauki wcześniej zainteresował się Lajossem Kossuthem. W roku akademickim 1938/1939 studiował w budapeszteńskim Eötvös Collegium w ramach stypendium rządu węgierskiego. Jego karierę naukową przerwała II wojna światowa. Ze względu na znajomość Węgier i języka węgierskiego w 1940 r. wysłano go na Węgry, aby wziął udział w zorganizowaniu bazy kurierów łączących rząd emigracyjny w Londynie z Armią Krajową. Do wiosny 1943 r. służył jako zastępca dowódcy. Wówczas utworzył samodzielną bazę wojskową, która działała aż do zajęcia Węgier przez Niemcy. Waław Felczak przekroczył granicę ponad dziewięćdziesiąt

⁷⁸ J. Tischler, *Az 1980–81-es lengyel válság és Magyarország a szemtanúk és résztvevők visszaemlékezései alapján*, 1956-os Intézet – Évkönyv X., Budapest 2002, s. 361.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ Obecny był tam także Konrad Sutarski. Zob. K. Sutarski, *Sándor Csoóri...*, s. 86.

⁸¹ „Új Látóhatár” 1981, t. 32, nr 3/4, s. 489; „Obóz” 1984, nr 4, s. 128. Zob. także A. Szalai, *A múltból a jelen...*, s. 62–65.

⁸² I. Kovács, *Kontakty węgierskie Waława Felczaka w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* [w:] *Polskie lato...*, s. 142. Tego lata Felczak i rodzina Kovácsów jeszcze bardziej się do siebie zbliżyli. Felczak pojechał z nimi do Budapesztu, gdzie trzymał do chrztu córkę Istvána Kovácsa – Orsolę (*Polskie lato...*, s. 141). Częste wyjazdy Istvána Kovácsa do Polski zwróciły uwagę węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – od maja 1982 do grudnia 1984 r. nie mógł on uzyskać paszportu. Zob. *Polskie lato...*, s. 143; A. Szalai, *A múltból a jelen...*, s. 109–113.

razy, wielokrotnie podejmował się misji z narażeniem życia. Po wojnie pozostał wierny przysiędze. W grudniu 1948 r. trafił do aresztu, na wolność wypuszczono go dopiero 31 października 1956 r. Działalność naukową mógł kontynuować dzięki prof. Henrykowi Wereszyckiemu, który zatrudnił go jako asystenta w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Felczak miał wówczas 42 lata. Przeżył okrutną wojnę, stracił czworo rodzeństwa i spędził w więzieniu blisko osiem lat. Niełatwo było mu wrócić do nauki, ponieważ przez pewien czas miał zakaz wyjazdu na Węgry, badania mógł kontynuować tylko dzięki wsparciu węgierskich archiwistów. W 1962 r. obronił pracę doktorską pt. *Uгода węgiersko-chorwacka w 1868 r.* Od 1965 r. znów mógł podróżować na Węgry, w 1966 r. ukazała się jego monografia *Historia Węgier*⁸³.

Felczak przeżył rozczarowanie Węgrami, kiedy przekonał się o kompromisie, który węgierskie społeczeństwo zawarło z kadarowskim reżimem. Szczególnie bolało go to, że jego dawni znajomi dali się złamać i zaakceptowali system. Postanowił, że więcej nie przyjedzie na Węgry. Decyzję zmienił dopiero w 1973 r. pod wpływem Árona Petnekiego, który w tym czasie studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rok później Felczak pierwszy raz po długiej przerwie przyjechał na Węgry, poznał wówczas Csabę G. Kissa i Istvána Kovácsa. Od tej pory co roku odwiedzał Węgry. W 1976 r. święta Bożego Narodzenia spędził u Kovácsów, w Boże Narodzenie w 1979 r. pierwszy raz spotkał się także w szerszym gronie, zawierając znajomość z Györgym Szabadem, Árpádem Gönczem i Sándorem Csoórim. W 1985 r. pierwszy raz zabrał do Budapesztu swoich studentów. Ośmioosobowa grupa zatrzymała się w Eötvös Collegium. Wówczas Csaba G. Kiss wpadł na pomysł, by z okazji 70. urodzin profesora wydać na jego cześć księgę pamiątkową.

W 1986 r. na 70. urodziny profesora jego węgierscy uczniowie przygotowali publikację naukową *Hungaro-Polonica. Tanulmányok a magyar–lengyel történelmi és irodalmi kapcsolatok köréből (Hungaro-Polonica. Studia z dziejów węgiersko-polskich kontaktów historycznych i literackich)* pod redakcją Istvána Kovácsa i Csaby G. Kissa, którą wręczyli mu w auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rok później prof. Felczak otrzymał zaproszenie do Eötvös Collegium w Budapeszcie, z którym był związany przed wojną jako student, a gdzie później dzięki wsparciu utworzonej w 1985 r. Fundacji Gábora Bethlena kilka miesięcy uczył jako profesor wizytujący⁸⁴. W Collegium jako nauczyciel wychowawca pracował wówczas polonofil István Kovács.

Naprzeciwko budynku Eötvös Collegium znajduje się Kolegium Istvána Bibó. Studenci prawa na Uniwersytecie im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie już pod koniec lat siedemdziesiątych podjęli próbę utworzenia profilowanego kolegium. Do jego instytucjonalizacji doszło dopiero w 1983 r., kiedy studenci wprowadzili się do budynku przy ulicy Ménesi. Kolegium przyjęło imię Istvána Bibó w 1985 r. Pierwszym jego

⁸³ Więcej o życiu Wacława Felczaka zob. W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.

⁸⁴ Węgierska opozycja kulturalna w 1987 r. przyznała Zbigniewowi Herbertowi Nagrodę im. Gábora Bethlena. „Środkowoeuropejskość” Herberta miała ogromny wpływ na polonofilskie środowisko węgierskich intelektualistów. Uroczystą laudację wygłosił poeta Sándor Csoóri.

dyrektorem był István Stumpf⁸⁵. Wybór patrona nie był przypadkowy. Dla środowiska intelektualistów krytycznego względem systemu Kádára István Bibó, minister w rewolucyjnym rządzie Nagya, który do ostatniej chwili wytrwał na urzędzie, był wzorem. Pierwszą ważniejszą akcją węgierskiej opozycji demokratycznej było właśnie przygotowanie i wydanie w drugim obiegu w 1979 r. książki pamiątkowej Istvána Bibó. Dla młodych studentów prawa zmarły w 1979 r. Bibó był postacią historyczną i legendarną.

Felczak przy pewnej okazji poprowadził otwarty wykład o walce wyzwoleniczej Polaków, w którym udział wzięli także Viktor Orbán⁸⁶ i László Kövér⁸⁷, dwaj mieszkańcy Kolegium Bibó, którzy poprosili polskiego profesora, aby wygłosił u nich wykład. Dla Orbána było to ważne m.in. dlatego, że pisał wówczas pracę dyplomową pod tytułem *Társadalmi önszerveződés mozgalm a politikai rendszerven (a lengyel példa) (Ruchy samoorganizacji społecznej w systemie politycznym na przykładzie polskim)*⁸⁸. Już sam wybór tematu był nietypowy, ponieważ w tym czasie polska „Solidarność” działała nielegalnie, władze kadarowskie natomiast popierały we wszystkim Jaruzelskiego. Viktor Orbán swój wybór uzasadniał m.in. tym, że István Bibó w napisanej o tej kwestii krótkiej analizie pokładał wiarę w ideę samorządności robotniczej. Wykłady prof. Felczaka z pewnością okazały się pożyteczne w czasie pisania pracy, którą Orbán obronił w 1987 r.⁸⁹

Rok 1987 był dla mieszkańców kolegium bardzo bogaty w wydarzenia. W Warszawie 7–9 maja odbyło się międzynarodowe seminarium Ruchu „Wolność i Pokój”. Narodził się on podczas akcji protestacyjnej przeciwko uwięzieniu Marka Adamowicza, który w 1985 r. odmówił złożenia przysięgi wojskowej. Członkowie ruchu domagali się m.in. respektowania praw obywatelskich i ich rozszerzenia, ochrony praw mniejszości i zniesienia kary śmierci. Włączyli do programu dyskusji takie tematy, jak kwestia rozbrojenia, rola Armii Sowieckiej w „państwach komunistycznych”, możliwość wycofania oddziałów sowieckich z Polski, rozwiązanie Układu Warszawskiego. Zestaw ich narzędzi politycznych obejmował odmowę służby wojskowej i rozpoczęcie strajku głodowego. Kamieniami milowymi w procesie powstawania ruchu były „Apel Praski” Karty 77 z 11 marca 1985 r. oraz zaplanowane na konferencję KBWE „Memorandum” z 3 listopada 1986 r.⁹⁰ Dokument ze strony węgierskiej podpisało czterdzieści dziewięć osób.

⁸⁵ W latach 1989–1990 ostatni wiceprzewodniczący Ludowego Frontu Demokratycznego, w latach 1998–2002 szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, od lipca 2010 r. sędzia Trybunału Konstytucyjnego.

⁸⁶ Założyciel Fideszu, po transformacji ustrojowej czterokrotnie wybrany na premiera Węgier (1998, 2010, 2014, 2018).

⁸⁷ Założyciel Fideszu, od 2010 r. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

⁸⁸ Zob. pracę magisterską, www.miniszterelnok.hu/attachment/0017/szakdolgozat.pdf, dostęp: 7 I 2019 r.

⁸⁹ Na ten temat razem ze swoim promotorem opublikował także studium w czasopiśmie o profilu teoretycznym, wydawanym przez Kolegium Istvána Bibó: T. Fellegi, V. Orbán, *Új hegemónia: ellenzéki mozgalmak Lengyelországban (1980–1981)*, „Századvég” 1987, nr 3, s. 53–77.

⁹⁰ Zob. „Memorandum”: *Giving real life to the Helsinki accords. A memorandum, drawn up in common by independent groups and individuals in Eastern and Western Europe*, Berlin 1987. Więcej o historii ruchu zob. J. Czaputowicz, *Program i inicjatywy Ruchu „Wolność i Pokój” w zakresie polityki międzynarodowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2, s. 179–202.

Na międzynarodowe seminarium w maju 1987 r., zainicjowane przez East-West Dialogue (Sieć na rzecz Dialogu Wschód–Zachód), a zorganizowane przez Ruch „Wolność i Pokój”, przybyło 200 polskich i blisko 50 zagranicznych gości. János Kis pomimo zaproszenia nie otrzymał paszportu, dlatego napisał do członków seminarium *Levél Varsóba. Lehet-e közös programunk? (List do Warszawy. Czy możemy mieć wspólny program?)*⁹¹. To wydarzenie miało ogromny wpływ na młodych studentów prawa, dlatego z inicjatywy Ferencza Miszlivetza Viktor Orbán i jego towarzysze postanowili kontynuować je w Kolegium Bibó. Zanim do tego doszło, Orbán, Kövér i Fellegi pojechali w lipcu 1987 r. do Gdańska na trzecią polską pielgrzymkę papieża Jana Pawła II, gdzie byli obecni także aktywiści Ruchu „Wolność i Pokój”⁹².

Na zorganizowanym 21–22 listopada 1987 r. wydarzeniu w Kolegium Bibó zjawili się ponad stu uczestników: siedemdziesiąt osób było z Węgier, pozostali przyjechali z siedemnastu innych krajów. Oprócz prominentnych opozycjonistów z Węgier drugiego dnia po południu przemawiał Viktor Orbán, który opowiedział o trudnościach organizatorskich i groźbach ze strony władz⁹³.

Główne tematy seminarium to znaczenie reform nowego sekretarza generalnego KPZR Michała Gorbaczowa i ich wpływ na politykę europejską, demilitaryzacja oraz możliwości ruchów demokratycznych. W przyjętym na koniec konferencji oświadczeniu zapisano cele ruchu: 1) stworzenie pozytywnej tożsamości dla wszech europejskiego ruchu demokratycznego; 2) demilitaryzacja Europy, zapewnienie możliwości odmowy służby wojskowej; 3) wycofanie zagranicznych oddziałów wojskowych ze wszystkich państw zachodnio- i wschodnioeuropejskich, rozbrojenie baz wojskowych, zniesienie podziału świata na bloki; 4) ochrona środowiska naturalnego; 5) wspieranie procesu kształtowania się aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, zapewnienie praw jednostce i praw do zrzeszania się⁹⁴. Pod koniec bogatego w polskie wydarzenia roku na podatny grunt padły słowa prof. Wacława Felczaka. Na jednym ze spotkań poradził zgromadzonym studentom prawa: „Założcie partię polityczną. Prawdopodobnie was za to zamkną, ale wszystko wskazuje na to, że nie będziecie musieli długo siedzieć”⁹⁵. W konsekwencji 30 marca 1988 r. w suterenie Kolegium Bibó przy ulicy Ménesi powstał Związek Młodych, który jako druga oprócz SZDSZ – w tym czasie mniejsza – partia liberalna aktywnie uczestniczył w procesie transformacji ustrojowej.

Ludowo-narodowe kulturalne środowisko opozycyjne zorganizowało 17 września 1987 r. pierwszy zjazd o charakterze politycznym w Lakitelek w namiocie postawionym w ogrodzie Sándora Lezsáka. Organizatorzy – Sándor Lezsák, Zoltán Bíró, Lajos Für, Gyula Fekete, Csaba G. Kiss, Sándor Csoóri, István Csurka – zamierzali, podobnie jak

⁹¹ Zob. „Czas Przyszły”, 1 IX–15 XII 1987, s. 76–79.

⁹² P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał. Europa Środkowa 1989*, przeł. P. Szymor, Wrocław 2005, s. 166–172.

⁹³ O seminarium donosiło „Beszélő” (1987, nr 4), a także sami organizatorzy: G. Benda, V. Orbán, *Kelet-Nyugati találkozás, „Századvég”* 1987, nr 4–5, s. 210–216.

⁹⁴ OSA, HU OSA 300-40-1, Box 250, Budapest Declaration, 1987, November 22. Treść deklaracji można potraktować jako zapowiedź przemowy, którą na powtórnym pogrzebie Imre Nagya i jego towarzyszy Viktor Orbán wygłosił 16 VI 1989 r. na placu Bohaterów.

⁹⁵ Cyt. za: W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski...*, s. 519.

w przypadku ich wcześniejszej działalności, zadbać o legalność wydarzenia. W tym celu został zaproszony Imre Pozsgay, I sekretarz Patriotycznego Frontu Ludowego, członek KC WSPR, który uchodził za jednego z najważniejszych reformatorów partii. Umyślnie nie zaproszono innych liczących się opozycjonistów.

Główni mówcy na spotkaniu w Lakitelek, których kulturalna działalność opozycyjna rozwijała się pod silnym wpływem polskim, nie podjęli tematu Polski ani „Solidarności”, zaledwie poruszyli kwestie związane ze środkowoeuropejskim położeniem Węgier i stosunkami z państwami sąsiedzkimi (np. Sándor Csoóri, Imre Pozsgay i György Konrád). Do polskiego przykładu odwoływali się László Lengyel i przede wszystkim Csaba G. Kiss. Ten drugi wprost mówił o tym, że autonomia, którą cieszy się polskie społeczeństwo, na Węgrzech jest niespotykana. Kiss zwrócił przy tym uwagę, że prawdziwy dialog jest możliwy tylko pomiędzy równymi partnerami, z których każdy „dysponuje taką samą podmiotowością, autonomią i niezależnością”, dlatego uważał za konieczne „stworzenie autentycznego partnera” przed nawiązaniem dialogu z partią⁹⁶. Ta wypowiedź wierne oddaje ramy polityczne ludowo-narodowej opozycji kulturalnej, która legalizację swojej działalności chciała uzyskać od partii, a nie wywalczyć nielegalnymi środkami.

W Lakitelek nie gościli Polacy, jednak na pierwszy krajowy zjazd utworzonego wówczas Węgierskiego Forum Demokratycznego przybyło wielu znakomitych gości znad Wisły. Na wydarzeniu z 12–13 marca 1989 r. byli obecni: pisarz Ryszard Kapuściński; Stefan Wilkanowicz, redaktor „Tygodnika Powszechnego”; a także Andrzej Potocki, członek krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Wilkanowicz wygłosił przemowę, podczas której wywieszono za nim baner Solidarności Polsko-Węgierskiej⁹⁷. Później Polacy z transparentami „Solidarności” i Solidarności Polsko-Węgierskiej wzięli udział w węgierskich obchodach 15 marca. Ich uczestnikom rozdawano na ulicach Budapesztu ulotki, w których informowano o utworzeniu Solidarności Polsko-Węgierskiej. Pod pomnikiem Bema, gdzie 23 października 1956 r. zebrali się węgierscy studenci, Józef Figat w imieniu Polaków wygłosił przemowę, w której podkreślał, że Polacy zrzeszeni w Solidarności Polsko-Węgierskiej pragną kontynuować dzieło bohaterów z 1848 r. Przemawiał także w sprawie siedmiogrodzkich Węgrów. Na koniec wznosił okrzyk na cześć wolnych Węgier, Solidarności Polsko-Węgierskiej i Unii Wolnych Narodów Europejskich⁹⁸.

W drugim zjeździe krajowym MDF 20–22 października 1989 r. oprócz Wilkanowicza i Potockiego wzięli udział także Wiktor Woroszyński, Maciej Koźmiński, Zbigniew Janas, jeden z założycieli Solidarności Polsko-Węgierskiej, oraz Bogdan Borusewicz, jeden z założycieli „Solidarności”⁹⁹.

⁹⁶ OSA, HU OSA, 300/40/1, Box 253, *A magyarság esélyei* (A tanácskozás jegyzőkönyve) Lakitelek 1987. szeptember 27, s. 235–237.

⁹⁷ Solidarność Polsko-Węgierską powołano 18 II 1989 r. w Podkowie Leśnej na wzór Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Ze strony węgierskiej na spotkaniu byli obecni Géza Buda i Ákos Engelmayer (Wywiad autora z Gézą Budą, 25 IX 2018 r. (w zbiorach autora); zob. także: *Deklaracja założycielska Solidarności Polsko-Węgierskiej*, „Biuletyn Węgierski”, 15 IX 1989).

⁹⁸ „Biuletyn Węgierski”, 15 IX 1989, s. 3. Z kolei w 1989 r. na obchodach 3 Maja w Warszawie głos zabrał węgierski członek organizacji.

⁹⁹ A. Szalai, *A múltból a jelen...*, s. 158–159.

Autor *Dziennika węgierskiego*, zawierającego kronikę węgierskiej rewolucji z 1956 r., skorzystał z pobytu w Budapeszcie i 23 października 1989 r. na placu Bema wygłosił przemowę podczas pierwszych legalnych obchodów rewolucji 1956 r.: „Polacy są dziś z wami tak samo, jak byli w dniach naszej bliższej lub dalszej historii, i tak samo jak wy, Węgrzy, byliście z nami. Trzydzieści trzy lata temu, w pamiętnym roku 1956, też byliśmy razem, złączyło nas to samo pragnienie narodowej niepodległości, to, by nasze społeczeństwa mogły żyć życiem mającym sens i oferującym perspektywę”¹⁰⁰. O swojej wizycie w Budapeszcie Woroszyłski napisał długi artykuł *Tydzień z Węgrami* w „Tygodniku Powszechnym”¹⁰¹.

Na październikowym posiedzeniu MDF na pierwszego przewodniczącego partii wybrano Józsefa Antalla, którego ojciec, József Antall senior, był odpowiedzialny za organizację życia kilkudziesięciu tysięcy polskich cywilów przyjętych na Węgry w czasie II wojny światowej. Nawet po śmierci Antalla seniora w 1974 r. jego rodzina pielęgnowała polskie sympatie. Siostrzenica premiera Józsefa Antalla Klára Héjj kontynuowała polonofilskie tradycje dziadka i nauczyła się biegle mówić po polsku. József Antall dbał o propolskie dziedzictwo rodziny także jako dyrektor Muzeum i Archiwum Medycznego im. Semmelweisa. Pracował tam m.in. historyk Károly Kapronczay, który wykonał pionierską pracę związaną z opracowaniem historii polskich uchodźców przybyłych na Węgry w trakcie II wojny światowej. Polska przeszłość, polska przyjaźń i jej dziedzictwo leżały zatem u zarania powstania Węgierskiego Forum Demokratycznego.

„Bez polskiej »Solidarności« nic by tu nie powstało” – oświadczył Gábor Demszky w wywiadzie z 17 września 2018 r. Jeśli przejrzymy niesłuchanie rozrzucone i trudne do zdobycia źródła, przeczytamy ówczesne podziemne publikacje, postaramy się złożyć cały obraz i odpowiedzieć na pytanie, co najsilniej wpłynęło na sposób myślenia i program węgierskich grup opozycyjnych, możemy udzielić jednoznacznej odpowiedzi, że były to wydarzenia w Polsce.

Węgierska opozycja zaczęła swoją działalność w czasach, kiedy kadaryzm wciąż funkcjonował stabilnie, nic nie wskazywało na to, że coś może wywołać poważniejsze niezadowolenie społeczne. Inicjatywy czechosłowackiej Karty 77 wzbudziły na Węgrzech pierwsze reakcje opozycji, jednak prawdziwy przełom przyniosły dopiero ideotwórcze teksty polskich opozycjonistów (głównie Michnika i Kuronia), działalność KOR, codzienne funkcjonowanie uniwersytetów latających i prasa rozprowadzana w drugim obiegu. „Solidarność” i stan wojenny z kolei zachęciły środowisko węgierskiej opozycji demokratycznej do poszukiwania własnej drogi. Tak zrzucił los, że spośród trzech partii utworzonych przed transformacją ustrojową dwie (SZDSZ i Fidesz) jednoznacznie kierowały się wzorem polskiej opozycji, która miała na nie decydujący wpływ. Trzecia nowo powołana partia – zwycięskie w wyborach z 1990 r. Węgierskie Forum

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 162.

¹⁰¹ W. Woroszyłski, *Tydzień z Węgrami*, „Tygodnik Powszechny”, 4 XI 1989.

Demokratyczne – nawet jeśli nie w takiej mierze, także znajdowała się pod wpływem polskich wydarzeń.

Transformacja ustrojowa w obu państwach nie dokonała się jednocześnie, lecz Węgrzy podążali za polskim przykładem. Obrady Okrągłego Stołu w Polsce odbywały się od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r., na Węgrzech najpierw zorganizowano Okrągły Stół Opozycji (22 marca – 19 kwietnia 1989 r.), który później, między 13 czerwca a 18 września 1989 r., już z reprezentantami rządzącej Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej obradował jako Trójkątny Stół¹⁰². Czwartego czerwca 1989 r. przeprowadzono w Polsce pierwsze półwolne wybory, zatem uczestnicy Trójkątnego Stołu zaczęli obrady już ze świadomością zdecydowanego zwycięstwa „Solidarności”. Dziewiętnastego lipca 1989 r. polski parlament wybrał na prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w ramach zaproponowanej przez Michnika umowy: „Wasz prezydent, nasz premier”. Dwunastego września zaprzysiężono rząd Tadeusza Mazowieckiego. W atmosferze tych wydarzeń sześć tygodni później powstało porozumienie Trójkątnego Stołu na Węgrzech, którego nie podpisały SZDSZ i Fidesz. Pierwszy zastrzegł m.in., że prezydenta może wybrać tylko parlament wyłoniony w wolnych wyborach. Węgierska opozycja podążała zatem polską ścieżką nawet w 1989 r., kształtowała swoją politykę, ucząc się na polskich doświadczeniach.

BIBLIOGRAFIA

- A *Napló 1977–1982 (Válogatás)*, wybór i red. Barna, J. Kenedi, M. Sulyok, S. Várady, Budapest 1990.
- Apor B., Apor P., Horváth S., Scheibner T., *Cultural Opposition: Concepts and Approaches* [w:] *Cultural Opposition: Concepts and Approaches*, red. B. Apor, P. Apor, S. Horváth, Budapest 2018.
- Bozóki A., *A magyar demokratikus ellenzék: önreflexió, identitás és politikai diskurzus*, „Politikatudományi Szemle” 2010, nr 2.
- Bozóki A., *Opozycja demokratyczna na Węgrzech: dyskusje programowe*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2016, nr 3.
- Czaputowicz J., *Program i inicjatywy Ruchu „Wolność i Pokój” w zakresie polityki międzynarodowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2.
- Demszky G., *A szabadság visszahódítása*, Budapest 2001.
- Demszky G., *A Szolidaritás és mi*, „Beszélő” 2005, R. 10, nr 9.
- Demszky G., *Elveszett szabadság. Láthatatlan történeteim*, Budapest 2012.
- Fehér R., *Galamb utcai veszedelem. (Még) valami az első szamizdat-verseskötetről (a 30. évfordulón)*, <https://www.prae.hu/article/4627-galamb-utcai-veszedelem/>, dostęp: 7 I 2019 r.
- Frazik W., *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.

¹⁰² Zob. I. Romsics, *Historia Węgier*, przeł. A. Barczewska, S. Brzeziński, M. Sagata, Poznań 2018.

- Gömöri G., *Zbigniew Herbert a magyarokról* [w:] G. Gömöri, *Magyar–lengyel változatok. Esszék, vázlatok, emlékezések*, Pécs 2016.
- Gyuris G., *A Tiszatáj fél évszázada 1947–1997*, Szeged 1997.
- Hodosán R., *Szamizdat történetek*, Budapest 2010.
- Kemény I., *Hol tart a társadalmi kompromisszum Magyarországon?*, „Magyar Füzetek” 1978, nr 1.
- Kenney P., *Rewolucyjny karnawał. Europa Środkowa 1989*, przeł. P. Szymor, Wrocław 2005.
- Kiss C.G., *Dziennik polski (1980–1982)*, przeł. A. Sieroszewski, Poznań 2000.
- Kovács I., *Kontakty węgierskie Waclawa Felczaka w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* [w:] *Polskie lato – węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. C.G. Kiss, K. Sutarski, przeł. T. Worowska, Budapeszt 1997.
- Reiman J., *Węgierskie postrzeganie Polaków w latach osiemdziesiątych* [w:] *Polskie lato – węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. C.G. Kiss, K. Sutarski, przeł. T. Worowska, Budapeszt 1997.
- Rendszerváltás*, red. A. Mink, Budapest 2018.
- Romsics I., *Historia Węgier*, przeł. A. Barczewska, S. Brzeziński, M. Sagata, Poznań 2018.
- Sutarski K., *Sándor Csoóri i jego polskie powiązania*, „PODGLĄD – Kwartalnik literacki OW SPP” 2018, nr 1 (12).
- Szalai A., *A múltból a jelen, a jelenből a jövő. Szélgjegyzetek a magyar nemzeti demokrata ellenzék lengyel kapcsolataihoz a XX. század utolsó harmadában*, Lakitelek 2017.
- Szeredi P., *A nemzetépítő demokratikus ellenzék története 1987–1989*, Pilisszentkereszt 2018.
- Szeredi P., *A nemzetépítő demokratikus ellenállásról*, „Hitel”, luty 2015.
- Szilágyi S., *A Hétfői Szabadegyetem és a III/III. Interjúk, dokumentumok*, Budapest 1999.
- Tischler J., *Az 1980–81-es lengyel válság és Magyarország a szemtanúk és résztvevők visszaemlékezései alapján, 1956-os Intézet – Évkönyv X.*, Budapest 2002.
- Tischler J., *Węgry i Węgrzy a kryzys polski 1980–1982*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9.
- Vörös L., *Szigorúan ellenőrzött mondatok. A főszerkesztői értekezletek történetéről*, Szeged 2004.
- Zsille G., *Az utolsó bölény. Nagy László és a lengyelek*, „Kortárs” 2007, t. 51, nr 2.

Polski wpływ na proces kształtowania się opozycyjnych partii politycznych na Węgrzech (1981–1989)

Historia węgierskiego ruchu opozycji demokratycznej pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. jest nierozdzielnie związana z powstaniem ruchu opozycyjnego w Polsce. Wydarzenia w Polsce – w szczególności powołanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w 1980 r. – wywarły decydujący wpływ na sposób myślenia, działania i program opozycji węgierskiej. Celem artykułu jest zbadanie kanałów oddzia-

ływania polskiej opozycji na powstanie forum „drugiej opinii publicznej” na Węgrzech (tak zwanych wolnych uniwersytetów i wydawnictw podziemnych), ruchów ulicznych, działalność solidarnościową, debaty programowe i nowe partie polityczne. Autor podejmuje analizę dokumentów byłej węgierskiej i polskiej Służby Bezpieczeństwa pod kątem kontaktów z opozycją, zbiorów Archiwum Otwartego Społeczeństwa w Budapeszcie, materiałów wydawnictw podziemnych z lat osiemdziesiątych XX w. Przeprowadził także wywiady z wiodącymi przedstawicielami węgierskiej i polskiej opozycji, którzy byli zaangażowani w budowę stosunków. Niniejszy artykuł stanowi część przygotowanej do wydania monografii, której przedmiotem jest cała historia stosunków opozycji w Polsce i na Węgrzech w latach 1976–1989.

SŁOWA KLUCZOWE

opozycja, stosunki polsko-węgierskie, zagmatwana historia, kontrkultura, społeczeństwo obywatelskie, „Solidarność”

Polish Impact on the Process of Emergence of Opposition Political Parties in Hungary (1981–1989)

The story of the formation of the Hungarian democratic opposition movement in the late 1970s is inseparable from that of the Polish opposition movement. The events in Poland – especially the foundation of the Solidarity union in 1980 – exerted a decisive influence on the thinking, activism and program of the Hungarian opposition. The paper explores the ways in which the Polish opposition impacted the emergence of the forums of a „second public” in Hungary (so-called free universities and samizdat), of street movements, solidarity action, program debates and the new political parties. The author analyses the documents of the former Hungarian and Polish State Security related to opposition contacts, the collection of the Open Society Archives in Budapest, the samizdat materials from 80’s. He also made interviews with the main representatives of the Hungarian and Polish opposition, who took part in building of the relations. This paper is a part of the pre-release monograph written by the author, which describe the all history of the Polish-Hungarian relations in opposition between 1976 and 1989.

KEYWORDS

opposition, Polish-Hungarian relations, entangled history, counterculture, civil society, Solidarity

MIKLÓS MITROVITS – pracownik naukowy Instytutu Historii Węgierskiej Akademii Nauk i starszy pracownik naukowy Instytutu Badań nad Europą Środkową Krajowej Akademii Służby Publicznej w Budapeszcie. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół współczesnej historii Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej, w szczególności historii Polski i stosunków polsko-węgierskich. Autor szeregu książek i artykułów. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Adres e-mail: mitrovits.miklos@btk.mta.hu.

MIKLÓS MITROVITS – he is research fellow at the Institute of History of the Hungarian Academy of Sciences and senior research fellow at the Institute for Central European Studies in National University of Public Service in Budapest. His main research field is the contemporary history of East-Central Europe after WWII, principally the history of Poland, the Polish-Hungarian relationship. He is the author of several books and articles. He received the Knight's Cross of the Order of Merit of the Republic of Poland. Email: mitrovits.miklos@btk.mta.hu

JAROSŁAW WOŁKONOWSKI

Uniwersytet w Białymstoku, Filia w Wilnie

KOMUNISTYCZNA PARTIA LITWY W LATACH PRZEŁOMU 1988–1990

WSTĘP

Rządząca w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej po II wojnie światowej Komunistyczna Partia Litwy (KPL) była częścią składową Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR), całkowicie jej podporządkowaną. Założona została na początku października 1918 r. przez działaczy litewskiej sekcji Centralnego Biura Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) i probolszewicko nastawionych działaczy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Po wystąpieniu przeciwko niepodległości Litwy rząd zdelegalizował ją za antypaństwowość i w okresie międzywojennym działała nielegalnie. W czerwcu 1940 r. została zalegalizowana i wzięła aktywny udział w inkorporacji Litwy do Związku Sowieckiego. W latach 1940–1991 jako składowa część KPZR brała udział w procesie sowietyzacji Litwy: deportacjach, nacjonalizacji majątku, kolektywizacji, bolszewizacji kultury i tłumieniu oporu antysowieckiego. Po osłabieniu reżymu, które nastąpiło po śmierci Józefa Stalina, zaczęła bardziej bronić gospodarczych i kulturowych interesów Litwy, troszczyć się o litewskie kadry partyjne i litewski język. W okresie 1970–1980 przyjęła taktykę lawirowania i utrzymała się u władzy, tworząc nomenklaturowe nowe pokolenie Litwinów. Należy odnotować duży udział w jej szeregach inteligencji, która popierała reformy polityczno-gospodarcze lat osiemdziesiątych XX w. Nie przeszkadzało to jej części ślepo wykonywać polecenia Kremla. Do 1988 r. wszelkie decyzje podejmowane przez KPL – personalne (np. wybory władz partii) bądź merytoryczne – uzgadniano z władzami KPZR. Notoryczną kontrolę w partii sprawował II sekretarz KPL, który był wysłannikiem z Moskwy¹. KPL, jako jedyna siła polityczna na Litwie, miała pełnię władzy i tylko KPZR monitorowała jej działalność.

¹ *Visuotinė Lietuvių Enciklopedija*, <https://www.vle.lt/Straipsnis/Lietuvos-komunistu-partija-15771>, dostęp: 29 V 2019 r.; A. Brazauskas, *Apsisprendimas 1988–1991*, Vilnius 2004, s. 48–50.

STRUKTURA KPL W OKRESIE 1975–1990

W latach 1975–1990 znacznie wzrosła liczba członków KPL – od 140,2 tys. w roku 1975 do 209,5 tys. w roku 1989, po czym nastąpił spadek do 199,9 tys. w roku 1990 (tabela 1). Analizując skład narodowościowy (tabela 2), należy stwierdzić, że większość w KPL stanowili Litwini – od 68,5 proc. w roku 1975 do 70,7 proc. w roku 1989. Na przestrzeni lat 1975–1990 widać także wyraźną tendencję wzrostową udziału Litwinów i malejący udział Rosjan w KPL – od 19,1 proc. do 17,1 proc. pomimo rosnącej liczby jej członków z 26 760 do 35 844². Polacy w badanym okresie stanowili trzecią siłę narodową z rosnącym udziałem – od 3,9 proc. (5485) w roku 1975 do 4,5 proc. (8909) w roku 1990. Kolejną grupą byli Białorusini – stanowili 3,2 proc. składu partii, licząc od 4425 członków w roku 1975 do 6441 w 1990 r. Nieco mniejszy udział mieli Ukraińcy – 2,8 proc. w roku 1975 (3929) do 2,7 proc. w roku 1990 (5409). Udział Żydów w KPL spadł z 1,6 proc. (2257) w roku 1975 do 0,9 proc. (1773) w roku 1990. Pozostałe mniejszości (np. tatarska i inne) cieszyły się niewielką reprezentacją w KPL. Faktycznie skład narodowościowy KPL odzwierciedlał skład narodowościowy Litwy – spis ludności w 1989 r. wykazał, że Litwini stanowili około 80 proc. społeczeństwa, Rosjanie – 8,9 proc., Polacy – 7,3 proc., Ukraińcy – 1,2 proc., Białorusini – 1,7 proc., Żydzi – 0,3 proc., Tatarzy – 0,1 proc.; inni – 0,5 proc.³

Tabela 1. Liczba członków i kandydatów KPL oraz jej skład narodowościowy według stanu z 1 stycznia w latach 1975–1990

Rok	Ogółem	Litwini	Rosjanie	Ukraińcy	Białorusini	Żydzi	Polacy	Tatarzy	Inni
1975	140 219	96 023	26 760	3929	4425	2257	5485	292	1048
1980	165 755	115 068	30 350	4419	5273	2139	6928	343	1235
1985	192 191	134 987	33 786	5116	6141	1996	8206	476	1483
1986	197 274	138 903	34 422	5214	6298	1978	8472	438	1549
1987	202 413	142 782	35 045	5364	6463	1932	8764	454	1609
1988	207 254	146 399	35 646	5520	6610	1917	9023	470	1669
1989	209 510	148 067	35 844	5677	6669	1890	9167	478	1718
1990	199 917	140 533	34 726	5409	6441	1773	8909	463	1663

Źródło: *Lietuvos Komunistų Partija skaičiai 1918–1975*, Vilnius 1976, s. 123; LYA, F. 1771, Ap. 257, B. 231, s. 1–2; LYA, F. 1771, Ap. 265, B. 194, s. 1–2; LYA, F. 1771, Ap. 266, B. 281, s. 1–2; LYA, F. 1771, Ap. 269, B. 214, s. 1–2; LYA, F. 1771, Ap. 270, B. 190, s. 1–2; LYA, F. 1771, Ap. 271, B. 196, s. 1–2; LYA, F. 1771, Ap. 272, B. 168, s. 1–2.

² Proces ten zaczął się od 1958 r., gdy udział Litwinów stanowił w KPL ponad 50 proc. Więcej na ten temat zob. A. Srebrakowski, *Komunistyczna Partia Litwy – swoi czy obcy?* [w:] *Nie tylko Litwa. Geneza i przebieg upadku ZSRR po 1991 roku*, t. 1, red. A. Srebrakowski, G. Strauchold, Łomianki 2017, s. 222.

³ *Lietuvos Statistikos Metraštis 1997*, Vilnius 1997, s. 32.

Tabela 2. Udział procentowy największych grup narodowościowych w KPL według stanu z 1 stycznia w latach 1975–1990

Rok	Litwini	Rosjanie	Ukraińcy	Białorusini	Żydzi	Polacy	Tatarzy	Inni
1975	68,5	19,1	2,8	3,2	1,6	3,9	0,2	0,7
1980	69,4	18,3	2,7	3,2	1,3	4,2	0,2	0,7
1985	70,2	17,6	2,7	3,2	1,0	4,3	0,2	0,8
1986	70,4	17,4	2,6	3,2	1,0	4,3	0,2	0,8
1987	70,5	17,3	2,7	3,2	1,0	4,3	0,2	0,8
1988	70,6	17,2	2,7	3,2	0,9	4,4	0,2	0,8
1989	70,7	17,1	2,7	3,2	0,9	4,4	0,2	0,8
1990	70,3	17,4	2,7	3,2	0,9	4,5	0,2	0,8

Źródło: obliczenia własne autora.

Przekrój grup społecznych KPL (tabela 3) wskazuje, że największy udział w partii miała inteligencja – od 45,1 proc. (63 302) w roku 1975 do 46 proc. (92 012) w roku 1990. Liczba robotników wzrosła z 48 050 (34,3 proc.) w roku 1975 do 79 235 (38,2 proc.) w roku 1988, by następnie zmniejszyć się do 73 803 (36,9 proc.) w roku 1990. Udział chłopów z kolei spadł z 20,6 proc. (28 867) w roku 1975 do 17,1 proc. (34 102) w roku 1990. W badanym okresie widać też dwukrotny wzrost liczby członków KPL z wyższym wykształceniem – od 30 218 (21,6 proc.) w roku 1975 do 68 219 (34,1 proc.) w roku 1990.

Tabela 3. Skład członków i kandydatów KPL według grup społecznych – stan z 1 stycznia w latach 1975–1990

Rok	Ogółem	Robotnicy	Chłopi	Inteligencja i inni	Z wyższym wykształceniem	Robotnicy (proc.)	Chłopi (proc.)	Inteligencja i inni (proc.)	Z wyższym wykształceniem (proc.)
1975	140 219	48 050	28 867	63 302	30 218	34,3	20,6	45,1	21,6
1980	165 755	59 702	32 108	73 945	42 612	36,0	19,4	44,6	25,7
1985	192 191	72 225	34 811	85 155	57 497	37,6	18,1	44,3	29,9
1986	197 274	74 776	35 174	87 324	60 673	37,9	17,8	44,3	30,8
1987	202 413	77 134	35 637	89 642	63 998	38,1	17,6	44,3	31,6
1988	207 254	79 235	36 117	91 902	67 192	38,2	17,4	44,3	32,4

Rok	Ogółem	Robotnicy	Chłopi	Inteligencja i inni	Z wyższym wykształceniem	Robotnicy (proc.)	Chłopi (proc.)	Inteligencja i inni (proc.)	Z wyższym wykształceniem (proc.)
1989	209 510	79 184	36 224	94 102	69 811	37,8	17,3	44,9	33,3
1990	199 917	73 803	34 102	92 012	68 219	36,9	17,1	46,0	34,1

Źródło: *Lietuvos Komunistų Partija skaičiai 1918–1975*, Vilnius 1976, s. 101, 117; LYA, F. 1771, Ap. 257, B. 231, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 265, B. 194, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 266, B. 281, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 269, B. 214, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 270, B. 190, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 271, B. 196, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 272, B. 168, s. 1.

Analiza wieku członków KPL (tabela 4) wskazuje na wyraźny proces „starzenia się” – udział grup tzw. młodych (<20; 21–30) i średnich grup wiekowych (31–40 i 41–50) uległ znacznemu zmniejszeniu się, przy jednoczesnym wzroście (praktycznie podwojeniu) udziału dwóch ostatnich starszych grup wiekowych – 51–60 z 11,1 proc. do 22,3 proc. oraz grupy powyżej 60 lat – z 5,7 proc. do 14,1 proc.

KPL W OKRESIE PIERESTROJKI

Pierestrojka⁴, która zaczęła się wraz z dojściem do władzy Michaiła Gorbaczowa w roku 1985, przyniosła duże zmiany w funkcjonowaniu KPZR i KPL, m.in. dzięki zapowiadanemu „rozluźnieniu” dotychczasowego gorsetu narodowego: zwiększeniu uprawnień dla republik radzieckich⁵, demokratyzacji, nowej polityce gospodarczej i zniesieniu cenzury. Litwini, stanowiący większość w KPL, ujrzeni wówczas możliwość otrzymania większej samodzielności i niezależności.

W latach 1987–1988, na skutek zmian związanych z pierestrojką, w Wilnie zaczęły powstawać niezależne od władz organizacje społeczne. I tak, latem 1988 r. utworzono Sąjūdis, który od samego początku postulował samodzielną gospodarką⁶, a następnie odzyskanie niepodległości Litwy⁷. Ruch ten zyskał ogromne poparcie społeczeństwa Litwy, prowadząc do sytuacji mającej znamiona dwuwładzy pod koniec lat osiemdziesiątych⁸.

⁴ Według Gorbaczowa termin „pierestrojka” oznaczał „pokojową rewolucję, która miała na celu osiągnięcie przez kraj w ramach socjalistycznego wyboru nowej jakości”. Przewidywał on głębokie reformy włączające nowy podział władzy i własności, odrzucenie autarkii, demokratyzację społeczeństwa – pierestrojka miała być alternatywą wobec neoliberalnego globalizmu i syntezą pozytywnych cech kapitalizmu i socjalizmu. Podstawowe hasła pierestrojki to sprawiedliwość, demokracja, jawność (M. Gorbaczow, *Poniat' pieriestrojku... Poczemu eto wažno siejczas*, Moskwa 2006, s. 31, 49, 64, 97, 101, 102).

⁵ E. Czapiewski, *Związek Radziecki wobec aspiracji niepodległościowych narodu litewskiego w końcu XX w. Odniesienia historyczne i konsekwencje* [w:] *Nie tylko Litwa...*, s. 195–196.

⁶ A. Brazauskas, *Apsisprendimas...*, s. 48–50.

⁷ W 35-osobowej inicjatywnej grupie Sąjūdisu 17 członków należało do KPL (*Visuotinė Lietuvių Enciklopedija...*).

⁸ A. Brazauskas, *Lietuviskos skyrībys*, Vilnius 1992, s. 39.

Tabela 4. Skład członków i kandydatów KPL według grup wiekowych – stan z 1 stycznia w latach 1975–1990

Rok	Ogółem	<20	21–30	31–40	41–50	51–60	>60	<20 proc.	21–30 proc.	31–40 proc.	proc.	>60 proc.
1975	140 219	272	24 092	50 490	41 834	15 503	8 028	0,20 proc.	17,2 proc.	36,0 proc.	29,8	11,1 proc.
1980	165 755	346	28 988	47 698	50 301	27 366	11 056	0,21 proc.	17,5 proc.	28,8 proc.	30,3 proc.	16,5 proc.
1985	192 191	333	31 766	50 844	52 239	39 819	17 190	0,17 proc.	16,5 proc.	26,5 proc.	27,2 proc.	20,7 proc.
1986	197 274	290	32 361	52 866	51 649	41 095	19 013	0,15 proc.	16,4 proc.	26,8 proc.	26,2 proc.	20,8 proc.
1987	202 413	296	32 825	54 354	50 975	42 904	21 059	0,15 proc.	16,2 proc.	26,9 proc.	25,2 proc.	21,2 proc.
1988	207 254	242	32 491	56 197	50 273	44 661	23 390	0,12 proc.	15,7 proc.	27,1 proc.	24,3 proc.	21,5 proc.
1989	209 510	151	30 331	57 224	49 699	45 764	26 341	0,07 proc.	14,5 proc.	27,3 proc.	23,7 proc.	21,8 proc.
1990	199 917	30	23 651	55 475	47 942	44 665	28 154	0,02 proc.	11,8 proc.	27,7 proc.	24,0 proc.	22,3 proc.

Źródło: Lietuvos Komunistų Partija skaičiai 1918–1975, Vilnius 1976, s. 129; LYA, F. 1771, Ap. 257, B. 231, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 266, B. 281, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 269, B. 214, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 270, B. 190, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 271, B. 196, s. 1; LYA, F. 1771, Ap. 272, B. 168, s. 1.

Wiosną i latem 1988 r. w Wilnie organizowano wielotysięczne wiece, nieformalne zebrania i spotkania, podczas których ludzie coraz odważniej głosili swoje niezależne opinie, poglądy i oczekiwania. 9 lipca 1988 r. w parku Zakret (lit. Vingis) w Wilnie zwołano wiec, na którym przemawiali działacze Sąjūdisu, jak również przedstawiciele KPL. Jeden z nich, Algirdas Brazauskas⁹, w swym wystąpieniu mówił, że społeczeństwo Litwy „powinno odzyskać swe narodowe symbole, flagę, hymn, uchwalić język litewski jako państwowy, utwierdzić ekonomiczną autonomię”¹⁰. Wyróżniał się on dużą charyzmą; swe przemówienia wygłaszał bez kartki, mówiąc, jak to określał, „emocjonalnie, krótko i prosto”¹¹. Podczas jego przemowy z dachu estrady opuszczona została ogromnych rozmiarów trójkolorowa flaga narodowa, co wywołało ogromne poruszenie wśród uczestników wiece transmitowanego przez telewizję państwową. Według niektórych danych w wiece uczestniczyło około 100 tys. mieszkańców Litwy. Niektórzy z nich przyszli z narodowymi flagami, które w tym okresie były jeszcze zakazane¹². Służby bezpieczeństwa miały problem, gdyż wiec odbywał się z udziałem delegatów, którzy wrócili z XIX partyjnej konferencji z Moskwy, która nie podjęła decyzji wobec nowych trendów na Litwie (i w innych republikach sowieckich). Mimo to litewscy delegaci mieli status uczestników tej wszechzwiązkowej konferencji, co pozwoliło organizatorom wiece otrzymać stosowne pozwolenia. Wiec odbył się pokojowo bez żadnych incydentów, co jeszcze bardziej zaktywizowało działaczy Sąjūdisu. Dużą rolę w tym okresie na Litwie odegrało ujawnienie tajnego protokołu Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. o podziale Europy Środkowej i Wschodniej, w tym o włączeniu Litwy do sfery wpływów Związku Sowieckiego. Stało się ono powodem kolejnego stutysięcznego wiece w Zakrecie 23 sierpnia 1988 r.; w jego trakcie wśród przemawiających działaczy Sąjūdisu pojawili się również niektórzy przedstawiciele KPL (np. Brazauskas). Podczas następnego wiece, tym razem na placu Katedralnym w Wilnie, 28 września 1988 r. (rocznica II paktu Ribbentrop–Mołotow z 1939 r.), który nielegalnie został zorganizowany przez

⁹ Algirdas Brazauskas (1932–2010) – w latach 1993–1998 pierwszy prezydent Republiki Litewskiej po II wojnie światowej, doktor nauk ekonomicznych. Po ukończeniu studiów na Politechnice Kowieńskiej pracował jako inżynier w hydroelektrowni w Kownie, w latach 1966–1977 zastępca przewodniczącego państwowej komisji planowania, w latach 1977–1988 sekretarz Centralnego Komitetu (CK) KPL, w latach 1988–1990 zaś I sekretarz CK KPL, od 1967 do 11 III 1990 r. deputowany Rady Najwyższej Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Od 1988 r. brał udział w ruchu odrodzenia narodowego na Litwie, poparł program Sąjūdisu ogłoszony na zjeździe założycielskim w październiku 1988 r. Podjął działania mające na celu zneutralizowanie wpływów Moskwy, przyczynił się do pokojowego zdobycia niepodległości. W grudniu 1989 r. doprowadził do wyjścia LKP z KPZR, jej usamodzielnienia się, a następnie przekształcenia w Demokratyczną Partię Pracy Litwy (lit. Lietuvos Demokratinė Darbo Partija – LDDP), której został przewodniczącym. W listopadzie 1992 r. LDDP wygrała wybory parlamentarne na Litwie, Brazauskas zaś został marszałkiem Sejmu Litwy. W 1993 r. wygrał wybory prezydenckie. W 1994 r. wręczył sekretarzowi generalnemu NATO prośbę o przyjęcie Litwy do tej organizacji. Jako prezydent Litwy zainicjował poprawę stosunków z Polską i z innymi sąsiadującymi państwami. Od kwietnia 2001 do czerwca 2004 r. był premierem rządu; w tym okresie Litwa wstąpiła do NATO i Unii Europejskiej (*Visuotinė Lietuvių Enciklopedija...*).

¹⁰ A. Brazauskas, *Apsisprendimas...*, s. 54.

¹¹ *Idem*, *Lietuviškos skrybybos...*, s. 12.

¹² V. Savukynas, *Liepos 9-osios mitingas: Vingio parke – stebuklui prilygstantis reginys*, <https://www.lrt.lt/portal/jetkai/sajudis/naujienos/2/216484/liepos-9-osios-mitingas-vingio-parke-stebuklui-prilygstantis-reginys>, dostęp: 12 I 2019 r.

Litewską Ligę Wolności, doszło do napaści funkcjonariuszy milicji na uczestników zgromadzenia¹³.

Brak udziału w wiecach I sekretarza (Ringaudas Songaila) i kierownictwa KPL stał się przyczyną niezadowolenia wewnątrz partii. Na plenum KC KPL 21 października 1988 r. I sekretarz KC KPL Songaila podał się do dymisji (oficjalnie podano, że przeszedł na emeryturę), jego miejsce zajął wybrany jednomyślnie Brazauskas¹⁴. Zmiana nastąpiła również na stanowisku II sekretarza KPL przysłanego z Moskwy – Nikołaja Mitkina zastąpił Władimiras Bieriozovas (nie pochodził on już z Moskwy, był Rosjaninem z Litwy)¹⁵.

Z kolei w dniach 22–23 października 1988 r. odbył się założycielski zjazd Sąjūdisu¹⁶ z udziałem Brazauskasa. Podczas niego rozpoczęto dyskusję o niepodległości Litwy. Brazauskas, po naradzie z delegacją KC KPL, akcentując odrodzenie narodowe na Litwie, ogłosił rekonsekrację katedry wileńskiej dla wierzących, co spotkało się z dużym poparciem uczestników wydarzenia¹⁷. W kolejnych miesiącach odbywały się spotkania kierownictwa KPL z przedstawicielami Sąjūdisu. Mimo rozmów Brazauskas jako I sekretarz KC KPL nie zaproponował do KC KPL kandydata Sąjūdisu ani innego polityka mającego wyraźne nastawienie proniepodległościowe¹⁸. W okresie wzmoczonej organizacji wieców i demonstracji na Litwę masowo przyjeżdżały specjalne komisje z KC KPZR, które kontrolowały i monitorowały działalność KPL, dlatego władze partii były bardzo ostrożne.

¹³ P. Girdenis, 1988 m. rugsėjo 28 d. mitingas: kaip milicija protestuotojus vaišino bananais, <https://www.irytas.lt/kultura/istorija/2018/09/28/news/1988-m-rugsejo-28-d-mitingas-kaip-milicija-protestuotojus-vaisino-bananais-7719920/>, dostęp: 12 I 2019 r.; V. Venckūnas, „Banany balius”: ilga trumpo mitingo istorija, <http://www.bernardinai.lt/straipsnis/2012-09-28-valius-venckunas-banany-balius-ilga-trumpo-mitingo-istorija/88587>, dostęp: 12 I 2019 r.

¹⁴ A. Brazauskas, *Lietuviskos skyrybos...*, s. 21; *idem*, *Apsisprendimas...*, s. 45.

¹⁵ *Idem*, *Apsisprendimas...*, s. 79, 133.

¹⁶ Sąjūdis – oficjalnie litewski ruch społeczno-polityczny na rzecz przebudowy (pierestrojki), faktycznie litewski ruch społeczno-polityczny mający na celu odbudowę niepodległego państwa litewskiego powołany 3 VI 1988 r. w Akademii Nauk w Wilnie podczas zebrania założycielskiego zainicjowanego przez 35-osobową grupę inicjatywną (na rzecz wsparcia idei pierestrojki), z której 17 osób należało do KPL. Latem 1988 r. ruch zorganizował kilka stutysięcznych mityngów, dzięki czemu otrzymał ogromne wsparcie społeczne dla głoszonych idei. 16 II 1989 r. podjął działania nawołujące do odbudowy niepodległego państwa litewskiego. 23 VIII 1989 r., w 50. rocznicę zawarcia paktu Ribbentrop–Molotow, wspólnie z politycznymi siłami proniepodległościowymi Łotwy i Estonii zorganizował tzw. akcję protestacyjną „Droga Bałtycka”, podczas której mieszkańcy krajów nadbałtyckich utworzyli łańcuch rąk ludzkich od Wilna do Tallina. W lutym 1990 r. Sąjūdis wygrał wybory do Rady Najwyższej – Sejmu Ustawodawczego (przewodniczący Vytautas Landsbergis), który 11 III 1990 r. przyjął akt niepodległości Republiki Litewskiej i rozpoczął transformację polityczno-gospodarczą. Na skutek trudnych reform gospodarczych i radykalnych decyzji społecznych Sąjūdis przegrał wybory parlamentarne jesienią 1992 r. (na rzecz LDDP) i wybory prezydenckie. W maju 1993 r. jego najbardziej aktywni działacze utworzyli partię polityczną Związek Ojczyzny, sam Sąjūdis zaś przekształcił się w ruch społeczny (*Visuotinė Lietuvių Enciklopedija...*).

¹⁷ A. Brazauskas, *Lietuviskos skyrybos...*, s. 24–27.

¹⁸ B. Genzelis, *Atsiskyrimo nuo TSKP mįslės*, <https://www.delfi.lt/archive/atsiskyrimo-nuo-tskp-misles.d?id=5688821>, dostęp: 12 I 2019 r.

BURZLIWY ROK 1989

Na początku 1989 r. sytuacja kierownictwa KPL była skomplikowana. Przedstawiciele Sąjūdisu coraz częściej nawoływali do niepodległości Litwy, którą w ich pojęciu miała ogłosić Rada Najwyższa. Szesnastego lutego 1989 r. na sesji Sąjūdisu w Kownie przyjęto jednoznaczną decyzję o uznaniu niepodległej Litwy¹⁹. Kierownictwo KPL w zasadzie popierało ideę niepodległości, ale uważało, że do tego celu należy się przygotować i podążać małymi krokami. W jego opinii pośpiech mógł przynieść szkody dla Litwy na skutek nieprzewidywalnej reakcji Moskwy, gdyż Związek Sowiecki był jeszcze monolitem, a KPZR – potęgą. Dlatego też KPL działała w kierunku minimalizacji ryzyka i osłabiania napięcia na linii Wilno–Moskwa: „na drodze do niepodległości trzeba wykorzystać wszystkie możliwości, aby mieszkańcy Litwy nie zaznali niebezpieczeństw i skutków tych niebezpieczeństw. W żadnym przypadku nie wolno ignorować dzisiejszego położenia ekonomicznego i powiązań ekonomicznych”²⁰.

Dziesiątego marca 1989 r. na Uniwersytecie Wileńskim (wtedy jeszcze imienia Vincasa Mickevičiusa-Kapsukasa, jednego z założycieli Komunistycznej Partii Litwy) odbyła się konferencja teoretyczna pod tytułem „Komunistyczna Partia Litwy przeszłość, współczesność, przyszłość”, na której zostało przedstawione nowe spojrzenie na przeszłość i współczesność KPL. Rozważania na temat przeszłości skupiły się na tym, czy KPL od powstania w 1918 r. była w pełni suwerenną partią, czy sterowaną (została utworzona) przez KPZR i całkowicie jej podporządkowaną. Z jednej strony uważano, że KPL nie wzięła żadnego udziału w odbudowie niepodległości Litwy wiosną 1918 r., jej przywódcy zaś (Vincas Mickevičius-Kapsukas, Zigmontas Antanas Aleksa-Angarietis i inni) nie reprezentowali interesów narodu litewskiego. Wynikało z tego, że KPL nie jest i nie była suwerenną partią, od samego początku podlegała KPZR, dlatego też należy od podstaw utworzyć nową Komunistyczną Partię Litwy²¹. Z drugiej strony stwierdzono, że powstała na początku października 1918 r. KPL była reprezentowana jako oddzielna partia na założycielskim pierwszym kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie 2 marca 1919 r., a to świadczy o jej wstąpieniu do światowego ruchu komunistycznego na zasadzie suwerenności²². Na konferencji omówiono również tajny protokół Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. oraz jego skutki dla Litwy²³.

¹⁹ *Visuotinė Lietuvių Enciklopedija...*

²⁰ A. Brazauskas, *Apsisprendimas...*, s. 205.

²¹ S. Uosis, *LKP atkūrimo būtinumas* [w:] *Lietuvos Komunistų Partija, Praetis, Nūdiena, Ateitis*, Vilnius 1989, s. 33–47.

²² B. Vaitkevičius, *Dvi esminės pastabos LKP susikūrimo klausimo* [w:] *Lietuvos Komunistų Partija Praeitis, Nūdiena, Ateitis...*, s. 52–53.

²³ V. Kancevičius, *LKP Statutas 1940* [w:] *Lietuvos Komunistų Partija Praetis, Nūdiena, Ateitis...*, s. 4–14. Tajny protokół Ribbentrop–Mołotow określił strefy wpływów Rosji sowieckiej i III Rzeszy niemieckiej. Na podstawie tych dokumentów Litwa początkowo trafiała do strefy wpływów niemieckich, a we wrześniu 1939 r. – do strefy wpływów sowieckich. Protokół podważał prawomocność przystąpienia Litwy do Związku Sowieckiego (decyzje zapadły między III Rzeszą i Rosją sowiecką) – faktycznie oznaczał aneksję Litwy w czerwcu 1940 r. przez Związek Sowiecki, a to otwierało prawną drogę do odłączenia się od niego i odbudowy niepodległego państwa.

Temat konferencji był ważny, jednak sama debata miała akademicki i asekuracyjny charakter²⁴.

W maju 1989 r. odbył się w Moskwie I Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR. Spośród 42 deputowanych z Litwy w 36 okręgach wygrali przedstawiciele Sąjūdisu. Na zjeździe doszło do dużych napięć – litewska delegacja demonstracyjnie opuściła obrady, Gorbaczow zaś wielokrotnie zwracał się do Brazauskasa (zasiadał w prezydium zjazdu) z prośbą o przekonanie litewskich deputowanych do powrotu. Zjazd potępił tajny protokół paktu Ribbentrop–Mołotow, a litewscy deputowani otrzymali pewne poparcie ze strony demokratycznych sił z innych republik sowieckich²⁵.

Latem 1989 r. nowo wybrane władze KPL opracowały nową koncepcję suwerennej partii (w tym celu została powołana grupa inicjatywna²⁶). Uważano, że gdy tylko nastąpi możliwość utworzenia suwerennej republiki, należy zgłosić powołanie suwerennej KPL, ale na bazie już istniejącej, przez przyjęcie starych członków do nowej partii. W tym celu na posiedzeniu plenum KC KPL w dniu 24 czerwca 1989 r. postanowiono zwołać XX Zjazd KPL (na 20 grudnia 1989 r.)²⁷. W opinii Brazauskasa decyzje te były nie do przyjęcia dla Moskwy. Szesnastego listopada 1989 r. odbyło się plenum Biura Politycznego KC KPZR w tej kwestii. Zaproszono na nie przedstawicieli KPL. Przytłaczająca większość uczestników potępiła w ostrych słowach decyzje KPL. Mimo ogromnego nacisku ze strony Biura Politycznego (liczącego 11 członków) stanowisko KPL otrzymało nieoczekiwane zrozumienie i faktyczne poparcie ze strony Eduarda Szewardnadze i Aleksandra Jakowlewa, Gorbaczow zaś lawirował, akcentując pierestrojkę i zmiany, jakie ona niesie. Podstawowy argument strony litewskiej brzmiał: „naród ma prawo samookreślenia się, a władza polityczna i administracyjna powinna z tym się zgodzić”²⁸. Na skutek powstałej sytuacji na plenum Biura Politycznego KC KPZR faktycznie została otwarta droga do XX Zjazdu KPL.

Dwunastego grudnia 1989 r. rozpoczęła się II Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR. Na początku podjęto próbę zmiany lub odwołania artykułu 6 konstytucji ZSRR o wiodącej roli KPZR, jednak na skutek sprzeciwu 1138 deputowanych (w głosowaniu imiennym) ten punkt nie trafił pod obrady. Sam fakt dyskusji o nim świadczył o zmianie nastrojów w ZSRR. W tym miejscu należy odnotować, że kilka dni wcześniej, 7 grudnia 1989 r. Rada Najwyższa Litwy anulowała artykuł 6 w konstytucji Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, który mówił o wiodącej roli partii komunistycznej²⁹.

²⁴ *Lietuvos Komunistų Partija Praetis, Nūdiena, Ateitis...*

²⁵ „Litwa bez suwerenności – Litwa bez przyszłości” – pod takim hasłem KPL uczestniczyła w wyborach deputowanych na I Zjazd Deputowanych Ludowych KPZR (A. Brazauskas, *Apsisprendimas...*, s. 100–105). Delegacja litewska wyszła z sali obrad zjazdu, gdy Kreml próbował powołać komisję nadzoru konstytucyjnego – miała ona za zadanie sprawdzenie ustaw republikańskich i ich zgodności z konstytucją ZSRR. Zob. więcej: <http://www.lietsajudis.lt/index.php/istorija>, dostęp: 28 V 2019 r.

²⁶ B. Genzelis, *Atsiskyrimo nuo TSKP mįslės...*

²⁷ A. Brazauskas, *Apsisprendimas...*, s. 146.

²⁸ *Ibidem*, s. 150–151.

²⁹ *Ibidem*, s. 109, 164.

ODWAŻNE DECYZJE I ROZŁAM NA XX ZJEŹDZIE KPL

Nadzwyczajny XX Zjazd KPL odbył się w dniach 19–22 grudnia 1989 r. w Wilnie. Wzięło w nim udział 1036 delegatów spośród 1038 wybranych, 720 delegatów opowiedziało się za transmisją obrad zjazdu przez państwową telewizję. Już na początku wystąpienia sprawozdawczego Brazauskas powiedział, że Zjazd ma za zadanie nie tylko złożyć sprawozdanie, lecz także „politycznie uprawomocnić samodzielność Komunistycznej Partii Litwy”³⁰. Dalej stwierdził, że celem KPL jest demokratyzacja i niepodległość Litwy oraz samodzielność partii³¹. Mówiąc o bogatej i złożonej historii Litwy, potępił tajny protokół paktu Ribbentrop–Mołotow zawarty między Związkiem Sowieckim i III Rzeszą, przedtem jednak odnotował, że Związek Sowiecki był jedynym dużym państwem w okresie międzywojennym, które uznało Wilno i okręg wileński za nieodłączną część Litwy³² (pomijając naturalnie zapis 1 punktu tego protokołu o uznaniu praw Litwy do Wilna i regionu przez III Rzeszę i Związek Sowiecki). Odnosząc się do okresu stalinizmu, Brazauskas stwierdził, że KPL winna jest zaangażowaniu się w totalitarne działania wobec własnego narodu jako część zbrodniczego systemu; obecna KPL potępia udział litewskich komunistów w terrorku i deportacjach mieszkańców Litwy³³. Omawiając okres postalinowski, odnotował nadzieje ludzi na naprawę, którą jednak szybko zastąpiła apatia, gdyż system administracyjny został zachowany i nie pozwolił na naprawę sytuacji. Taką nadzieję – jak powiedział – dała pierestrojka, której sens zawarty był w demokratyzacji i hasła „Plany narodu – planami partii”. Nie wszyscy w KPL zaakceptowali i przyjęli zmiany – niektórzy komuniści na znak protestu złożyli swe partyjne legitymacje – w latach 1988–1989 około 5 tys. komunistów wystąpiło z KPL³⁴. Na zakończenie Brazauskas stwierdził, że KPL opowiada się za wolnorynkową gospodarką opartą na zasadach społecznej sprawiedliwości oraz popiera decentralizację i demonopolizację gospodarki, ponadto widzi realną możliwość i potrzebę powołania politycznego frontu jedności³⁵.

Po Brazauskasie wystąpiło kilkanastu mówców. Rektor Uniwersytetu Wileńskiego Jonas Kubilius stwierdził, że „jeżeli nie chcemy być zmieceni z areny politycznej, to musimy stwierdzić, że nie było żadnej KPL, lecz litewski oddział KPZR. [...] Jak może deklorować dążenia do niepodległego państwa partia, która sama nie jest niezależna”³⁶. Ogromna większość biorących udział w dyskusji poparła tezy i wnioski wystąpienia Brazauskasa, chociaż było kilka wystąpień, które opowiedziały się za pozostaniem KPL w odnowionej KPZR (partii zreformowanej zgodnie z zasadami pierestrojki), np. Leonas Jankelevicius, Vladislovas Švedas³⁷ i inni.

³⁰ Lietuvos Ypatingasis Archyvas (Archiwum Specjalne Litwy, dalej: LYA), F. 1771, Ap. 272, B. 1, s. 10.

³¹ *Ibidem*, s. 13.

³² *Ibidem*, s. 19.

³³ *Ibidem*, s. 21–24.

³⁴ *Ibidem*, s. 27.

³⁵ *Ibidem*, s. 36–37, 42.

³⁶ *Ibidem*, s. 45–46.

³⁷ *Ibidem*, s. 65–66, 83–85, 111–114.

Drugiego dnia zjazdu delegaci zdecydowali o imiennym głosowaniu w kwestii suwerenności KPL. Wyniki tego głosowania były następujące: ogółem głosowały 1033 osoby, z tego za suwerenną KPL – 855 delegatów (82,8 proc.), za KPL w odnowionej KPZR – 160 delegatów (15,5 proc.), wstrzymało się – 12 delegatów, 6 głosów uznano za nieważne³⁸. Na tej podstawie zjazd przyjął podobną liczbą głosów uchwałę o „Statucie KPL”, a następnie Juozas Jarmalavičius odczytał odezwę delegatów, którzy opowiedzieli się za pozostaniem KPL w odnowionej KPZR i sprzeciwili powyższej uchwale, oraz ogłosił, że stronnicy pozostania KPL w łonie KPZR organizują spotkanie zaraz po obradach zjazdu. Następnego dnia grupa działaczy KPL opowiadających się za pozostaniem w łonie KPZR poinformowała, że 135 delegatów zjazdu nie uznaje uchwały o suwerenności KPL i „zdecydowała [się] powołać konferencję partyjną oraz utworzyła biuro organizacyjne, które będzie działać do zakończenia konferencji. O dalszej pracy konferencji i przyjętych decyzjach będą poinformowani komuniści republiki i wszyscy ludzie. Delegaci zdecydowali, że będą uczestniczyć w XX Zjeździe, ale nie wezmą udziału w głosowaniach”³⁹.

Decyzje delegatów zjazdu wywołały zaniepokojenie Gorbaczowa, czego wyrazem była rozmowa telefoniczna z Brazauskasem w sprawie zjazdu. Niebawem delegaci przyjęli stosowną odezwę do Biura Politycznego KC KPZR i do Gorbaczowa (oraz do plenum KC). Stwierdzili w niej, że decyzje podjęte podczas zjazdu są zgodne z duchem pierestrojki. Kilka godzin później Gorbaczow zapowiedział, że samodzielność KPL oznacza jej wyjście z KPZR i w tej sprawie zwołuje niezwłocznie plenum KC KPZR⁴⁰.

Podczas trzeciego dnia obrad zjazdu odbyły się wybory do władz KPL – 816 głosami za wobec 6 przeciw na I sekretarza KC KPL został wybrany Brazauskas. W swoim wystąpieniu podziękował za poparcie i podjęcie słusznych uchwał w kwestii suwerenności KPL⁴¹.

W ostatnim dniu obrad, 23 grudnia, zjazd przyjął kilka ważnych oświadczeń – jednym z nich było oświadczenie *O błędach i przestępstwach w przeszłości popełnionych przez komunistów Litwy*, w którym stanowczo potępiono ludobójstwo dokonane na mieszkańcach Litwy przy udziale litewskich komunistów w okresie stalinizmu oraz błędy i wypaczenia w ponad 70-letniej historii tej partii⁴².

W rezolucji zjazdu na temat statusu KPL stwierdzono, że suwerenna KPL powstała na bazie obecnej KPL, do 31 marca 1990 r. zaś członkowie KPL, którzy nie zgadzają się z przyjętymi dokumentami XX Zjazdu, mogą wystąpić z partii⁴³. Na zakończenie Brazauskas podsumował obrady, akcentując przełomowy charakter podjętych decyzji, wyraził żal i zaniepokojenie podziałem i rozłamek w partii, jaki powstał na skutek różnicy poglądów, oraz poinformował, że 24 grudnia delegacja KPL uda się na obrady plenum KC KPZR w kwestii XX Zjazdu KPL⁴⁴.

³⁸ *Ibidem*, s. 141, 247.

³⁹ *Ibidem*, s. 143–144, 148, 234–235.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 184, 193–194, 211.

⁴¹ *Ibidem*, s. 211–214, 249.

⁴² *Ibidem*, s. 227–228.

⁴³ *Ibidem*, s. 232–233.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 240–245.

Plenum KC KPZR odbyło się w dniach 25–26 grudnia 1989 r. Po dwudniowych bardzo ostrych obradach i dyskusji z udziałem delegacji KPL odłamu suwerennego (5-osobowej z Brazauskasem na czele) i delegacji KPL opowiadającego się za pozostaniem w łonie KPZR (4-osobowej z Mykolasem Burokevičiusem na czele) każda ze stron praktycznie została przy swoich racjach. Projekt uchwały plenum był bardzo katerygoryczny: anulowanie wszystkich uchwał XX Zjazdu KPL, uznanie go za nieprawomocny, jak również uznanie za nieprawomocne wyborów delegatów i ich uchwał. Ostatecznie kształt uchwał plenum został złagodzony (m.in. na skutek stanowiska Szewardnadze) – nakazywały wyjazd delegacji KC KPZR na Litwę w celu spotkania się z komunistami republiki, partyjnymi organizacjami i kolektywami robotniczymi. Plenum uznało również za celowy wyjazd Gorbaczowa na Litwę⁴⁵.

PRZEŁOMOWE DECYZJE 1990 R.

Delegacja KC KPZR z Gorbaczowem na czele przybyła na Litwę 10 stycznia 1990 r. i odbyła kilkadziesiąt spotkań. Najważniejszym punktem tej wizyty było spotkanie w dniu 13 stycznia 1990 r. delegacji KC KPZR z aktywnym partyjnym KPL zarówno odłamu na suwerennego, jak i pozostającego w łonie KPZR. Zachowany protokół pozwala dosyć precyzyjnie określić intencje i deklaracje stron oraz tezy zgłoszone przez Gorbaczowa. Większość przedstawicieli strony litewskiej zdecydowanie poparła decyzje XX Zjazdu KPL, tłumacząc je oczekiwaniami zwykłych ludzi oraz reformami, jakie przyniosła pierestrojka. Wystąpienia przedstawicieli samodzielnej KPL cechował pokojowy, szukający kompromisów, ale stanowczy w kwestiach głównych ton. Bardziej radykalne były wystąpienia przedstawicieli KPL opowiadającego się za pozostaniem w łonie KPZR, np. Mykolasa Burokevičiusa, sekretarza tymczasowego KC KPL. Stwierdził on, że rozdrobnienie KPZR na republiki osłabi Związek Sowiecki i postawi go w stan zagrożenia. Powiedział także, że wszystkie kwestie zgłoszone na XX Zjeździe (w tej liczbie i narodowościowe) można ująć w nowej doktrynie zreformowanej KPZR. Przechodząc do sprawy niepodległości Litwy, uznał, że jej droga jest błędna; powinna zacieśniać współpracę z sowieckimi republikami⁴⁶.

Jak wynika z protokołu, Gorbaczow w dyskusji uznał fakt wystąpienia KPL z KPZR⁴⁷. W wystąpieniu kończącym spotkanie powiedział, że wyraża zgodę na wielkie zmiany, jakie niesie pierestrojka (zmiany gospodarcze, polityczne, społeczne, duchowe), ale zastrzeżenia budzą same reformy. Sugerował: „Nie jestem tutaj, aby narzucać swoje zdanie, ale aby słuchać. [...] Możecie się nie zgadzać, ale mówię jesz-

⁴⁵ A. Brazauskas, *Lietuviskos skyrybos...*, s. 72–88; *idem*, *Apsisprendimas...*, s. 165–180.

⁴⁶ LYA, F. 17633, Ap. 1, B. 2, s. 48–52. W 1995 r. Gorbaczow w swojej książce napisał, że oceniając napiętą sytuację w sowieckich republikach bałtyckich, widział możliwość przyznania im specjalnego statusu zezwalającego na zawarcie – wynegocjowanych na obopólnie dogodnych warunkach – układów federacyjnych z odbudowanym Związkiem Sowieckim. Była to kolejna próba utrzymania sowieckich republik bałtyckich w składzie Związku Sowieckiego. Zob. M. Gorbachev, *Zhizn' i reformy*, Kniga 1, Moskva 1995, s. 510–525.

⁴⁷ LYA, F. 17633, Ap. 1, B. 2, s. 46.

cze raz: my wszystko rozwiążemy, wszystko potrafiemy – razem, wspólnie, prowadząc ciągły dialog, otwarty i bezpośredni. Pierestrojka daje ku temu nieograniczone możliwości. [...] KPZR jest wierna leninowskiej zasadzie samookreślenia się. Nawet do wyjścia. [...] Zasadnicza różnica: my mówimy – należy przekształcić, odnowić federację, pokazać cały jej potencjał, a wy dogadaliście się do tego, że trzeba wyjść z federacji. Tutaj zaczynają się rozbieżności. Nie myślę, że to jest najlepsza droga”. Kontynuując ten wątek stwierdził, że to KPL powinna troszczyć się o los narodu litewskiego, a nie KPZR czy Gorbaczow – nie jest większym Litwinem niż tutaj zebrani. „W związku z powyższym należy przyspieszyć opracowanie mechanizmu i ustawy wyjścia republiki z ZSRR. Taki mechanizm powinien być. Jeżeli jest takie prawo, potrzebny i mechanizm realizacji. Obiecuję jego opracowanie, chociaż sam zostaję na twardej pozycji: federacja nam potrzebna, ona to drugi oddech socjalizmu. [...] Potrzebna jest również zmiana spojrzenia i na partię⁴⁸. Ku zdziwieniu i zaskoczeniu wielu zakończenie tego spotkania miało dosyć spokojny charakter, ale strony w zasadzie zostały przy swoich racjach⁴⁹.

Piętnastego stycznia 1990 r. przewodniczącym Rady Najwyższej Litwy został Brazauskas, w lutym zaś odbyły się wybory do Rady Najwyższej, które wygrał Sąjūdis (96 deputowanych spośród 141). Znaczna część deputowanych z suwerennej KPL przeszła do Sąjūdisu⁵⁰. Suwerenna KPL weszła do Rady Najwyższej, ale z niedużą liczbą deputowanych – frakcja Brazauskasa liczyła 10 mandatów i był to dla władz tej partii wyraźny sygnał do przygotowywania dalszych reform. Jedenastego marca 1990 r. Rada Najwyższa przyjęła deklarację niepodległości – Akt przywrócenia państwa litewskiego. Akt ten oznaczał *de iure* wyjście Litwy ze Związku Sowieckiego, zaprzestanie działania na terenie Litwy konstytucji Związku Sowieckiego, przywrócenie konstytucji Republiki Litewskiej z 1938 r. oraz przyjęcie tymczasowej konstytucji⁵¹.

Przez kolejne miesiące suwerenna KPL prowadziła prace „porządkowe” w partii – wymieniała legitymacje i przygotowywała się do kolejnego, XXI Nadzwyczajnego Zjazdu. Po XX Zjeździe KPL jej szeregi opuściło około 100 tys. komunistów (wśród nich 1211 członków, którzy otrzymali nowe legitymacje partyjne, ale po pewnym czasie je zwrócili), na początku października w partii zostało 56 433 komunistów, z których 56,2 proc. było w wieku 31–50 lat; 36 proc. powyżej 50 lat; młodzież do 30 lat zaś stanowiła 7,2 proc. Zmniejszył się udział robotników: do 16,9 proc. Zmienił się również skład narodowościowy – Litwini stanowili 93,8 proc., Rosjanie – 3,4 proc., Polacy – 1,3 proc., inne narodowości zaś – 1,3 proc.⁵²

W dniach 8–9 grudnia 1990 r. w Wilnie odbył się XXI Nadzwyczajny Zjazd suwerennej KPL, na który zostało wybranych 560 delegatów, a przybyło – 546. Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz KPL Brazauskas. Na samym początku odnotował on, że wszyscy deputowani KPL głosowali za deklaracją niepodległości Litwy. Dalej jednak stwierdził, że sytu-

⁴⁸ *Ibidem*, s. 54, 63, 65–66.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 71–72.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 201.

⁵¹ *Visuotinė Lietuvių Enciklopedija...*

⁵² LYA, F. 17633, Ap. 1, B. 70, s. 20–21; LYA, F. 17633, Ap. 1, B. 88, s. 1–3.

acja gospodarcza znacznie się pogorszyła, co powoduje napięcia społeczne. Zaproponował pewne reformy ekonomiczne, tzw. model „finlandyzacji”, odnotował zły stan stosunków między Litwą a Związkiem Sowieckim (zasugerował opcję drobnych kroków w tej kwestii), optował za zgodą narodową i nawoływał do nieszukania wrogów narodu, gdyż KPL odrzuciła komunistyczną ideologię⁵³. W czasie dyskusji omówiono te zagadnienia, ale również debatowano o zmianie nazwy partii na Litewską Demokratyczną Partię Pracy (LDDP). Podczas tajnego głosowania, w którym wzięło udział 513 delegatów, za nazwą LDDP było 432 delegatów, za utrzymaniem nazwy KPL – 76 delegatów; wstrzymało się 4 delegatów; 1 głos uznano za nieważny. Podczas kolejnych głosowań większością głosów zostały przyjęte podstawowe dokumenty LDDP (nadające jej charakter partii socjaldemokratycznej): program, statut, uchwała o reorganizacyjnym zakończeniu KPL⁵⁴. Na koniec obrad 9 grudnia odbyły się wybory do władz LDDP – przewodniczącym partii został Brazauskas (za jego kandydaturą opowiedziało się 518 delegatów; przeciw – 6; wybrano również pozostałe instytucje władzy tej partii)⁵⁵.

Odrębną kwestią badanego zagadnienia jest rola sowieckich służb bezpieczeństwa (Komitet Gosudarstwennoj Biezopastnosti, KGB) na Litwie w procesie transformacji KPL z partii komunistycznej podporządkowanej KPZR w partię samodzielną, a następnie w partię socjaldemokratyczną. Analiza doniesień, raportów, korespondencji i sprawozdań KGB dostępnych w Archiwum Specjalnym Litwy pokazuje, że KGB na Litwie zachowywało się lojalnie wobec KPL, zarówno w latach 1988–1989, jak i w roku 1990 – sowiecka służba bezpieczeństwa informowała KC KPL o wdrożeniu kolejnych etapów pierestrojki w strukturach KGB na Litwie⁵⁶, o nastrojach litewskiej diaspory w krajach Europy Zachodniej i USA⁵⁷, przedstawiała sprawozdania z wyjazdów członków Sąjūdisu oraz członków innych ugrupowań politycznych na Zachód i ze spotkań z politykami krajów Europy Zachodniej i USA⁵⁸, informowała o planach proklamowania niepodległości Litwy przez polityków Sąjūdisu⁵⁹, o nastrojach społeczeństwa⁶⁰, o sytu-

⁵³ LYA, F. 17633, Ap. 1. B. 1, s. 1, 10–21.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 137–155.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 219.

⁵⁶ LYA, 14. SSSR KGB pirmininko įsakymas Nr. 0080 dėl KGB kolegijos sprendimo, dėl KGB uždavinių išplaukiančių iš 1987 (sausio) SSKP CK plenumo sprendimų, įgyvendinimo, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-vieta-sovietines-nomenklaturos-sistemoje>, dostęp: 29 V 2019 r.

⁵⁷ LYA, 32. LSSR KGB pranešimas LKP CK apie Pabaltijo respublikų padėties vertinimą išeivijoje; 36. LSSR KGB pranešimas LKP CK apie JAV lietuvių politinę veiklą, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.

⁵⁸ LYA, 30. LSSR KGB pranešimas LKP CK apie Lietuvos atstovų neformalų susitikimą su JAV kongresmenais, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.; LYA 31. LSSR KGB pranešimas ir pažyma SSSR PGU apie Sąjūdžio veikėjo A. Juozaičio keliones į Prancūziją, VFR ir JAV, susitikimams su išeivijos organizacijomis, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.

⁵⁹ LYA, 35. LSSR KGB pranešimas LKP CK apie JAV lietuvių organizacijų ryšius su Sąjūdžiu <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.

⁶⁰ LYA, 171. LSSR KGB Vilniaus m. skyriaus viršininko A. Ramausko raštas LKP Vilniaus m. komiteto pirmajam sekretoriui K. Zaleckui dėl operatyvinės padėties pasikeitimo Vilniuje, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.

acji wśród młodzieży i w szkołach Litwy⁶¹ oraz o artykułach prasowych⁶². KGB monitorowało proces transformacji, ale, jak wynika z dokumentów, nie ingerowało w niego bezpośrednio. Wynikało to z jednej strony z subordynacji tych struktur wobec procesu pierestrojki (a za nią stał Gorbaczow), z drugiej zaś – z mocnej pozycji Gorbaczowa na Zachodzie i przekonaniu zachodnich polityków, że nie należy jej osłabiać przez zbyt wygórowane żądania państw bałtyckich.

ZAKOŃCZENIE

Komunistyczna Partia Litwy w latach 1988–1990 przeszła trudną transformację od klasycznej partii marksistowsko-leninowskiej, będącej u władzy w autorytarnym państwie, do socjaldemokratycznej formacji polityczno-partyjnej w nowych realiach demokratycznego państwa powstałego na gruzach republiki sowieckiej. Bardzo zręcznie potrafiła wykorzystała hasła pierestrojki do swych strategicznych celów (samodzielność partii i niepodległość państwa oraz demokratyzacja). Należy jednak odnotować, że w labiryncie wydarzeń miała szczęście do trafnych odważnych decyzji zarówno merytorycznych, jak i personalnych. W szeregach partii znalazło się co najmniej kilku doświadczonych polityków z charyzmą, którzy przeprowadzili formację przez bardzo trudny i kręty okres transformacji polityczno-gospodarczej. Pewną rolę w tym okresie odegrał Gorbaczow (laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 1990 r.), który głosząc ideę pierestrojki, faktycznie sprzyjał pozytywnemu procesowi na Litwie. Jak trudny i niebezpieczny był on, pokazały tragiczne wydarzenia z 13 stycznia 1991 r., w których na skutek akcji żołnierzy sowieckich zginęło 14 cywilów.

LDDP odniosła ogromny sukces w wyborach parlamentarnych jesienią 1992 r., uzyskując w Sejmie ponad połowę mandatów, Brazauskas zaś, lider tej partii – wygrywając na początku 1993 r. pierwsze powojenne wybory na prezydenta Litwy. LDDP w tym okresie miała pełnię władzy – sejm, rząd i prezydenta. Należała do niej także wielu ministrów, premierów oraz marszałków sejmu. Drugi odłam KPL, opowiadający się za pozostawieniem w łonie KPZR po wydarzeniach z 13 stycznia 1991 r. został oskarżony o działania na rzecz obalenia niepodległości Litwy – działalność tej części KPL została uznana w dniu 22 sierpnia 1991 r. za nielegalną i skierowaną przeciw niepodległości Litwy (za – 71, przeciw – 0; wstrzymało się – 0)⁶³, a jej czołowi przedstawiciele skazani na długoletnie więzienie i społeczne potępienie.

⁶¹ LYA, 170. LSSR KGB Vilniaus skyriaus viršininko A. Ramanausko raštas LKP Vilniaus m. komiteto I-am sekretoriui K. Zaleckui dėl Vilniaus m. jaunimo organizacijų, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.

⁶² LYA, 169. LSSR KGB spaudos biuro viršininko pplk. A. Rukšėno pažyma apie puolimą prieš savarankišką LKP, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.

⁶³ Stenogram posiedzenia Rady Najwyższej z dnia 22 sierpnia 1991 r., <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAK/TAIS.251011>, dostęp: 12 I 2019 r.

Brazauskas w swej książce *Apsisprendimas* (Samookreślenie się) tak oto przedstawił to zagadnienie: „W latach osiemdziesiątych XX wieku KPL to już nie była partia fanatyków. Ta partia była dodatkiem do naszego życia – koniecznym dodatkiem, z którym należało się pogodzić i starać się w tej trudnej sytuacji zachować Litwę. [...] Obecnie czasami można spotkać opinię, że komuniści byli jakimiś fanatykami, kolaborantami, że to nie prawdziwi Litwini, ale jacyś inni... To prawdziwa demagogia. Przecież to są tacy sami ludzie, którzy i później pracowali na odpowiedzialnych stanowiskach w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej, w Sejmie i w innych strukturach. Tylko jedni siebie nazwali prawicą, inni – lewicą, trzeci – centrystami”⁶⁴. Można byłoby z takim twierdzeniem się zgodzić w odniesieniu do jednego skrzydła, ale było też przecież inne skrzydło KPL pozostające w łonie KPZR, którego działania i los są zupełnie odmienne. 27 czerwca 2017 r. Sejm Republiki Litewskiej większością głosów (za – 53, przeciw – 24, wstrzymujących się – 1⁶⁵) przyjął rezolucję uznającą KPL za organizację przestępczą⁶⁶.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Lietuvos Ypatingasis Archyvas (Archiwum Specjalne Litwy, LYA)

F. 1771; F. 17633

OPRACOWANIA

Brazauskas A., *Apsisprendimas 1988–1991*, Vilnius 2004.

Brazauskas A., *Lietuviškos skyrybos*, Vilnius 1992.

Gorbachev M., *Poniat' pierestrojku... Poczemu eto wažno siejczas*, Alpina Biznes Buks 2006.

Gorbachev M., *Zhizn' i reformy*, Kniga 1, Moskwa 1995.

Lietovos Komunistų Partija Praetis, Nūdienu, Ateitis, Vilnius 1989.

Lietuvos Komunistų Partija skaičiai 1918–1975, Vilnius 1976.

Lietuvos Statistikos Metraštis 1997, Vilnius 1997.

Nie tylko Litwa. Geneza i przebieg upadku ZSRR po 1991 roku, t. 1, red. A. Srebrakowski, G. Strauchold, Łomianki 2017.

MATERIAŁY INTERNETOWE

Genzelis B., *Atsiskyrimo nuo TSKP mįslės*, <https://www.delfi.lt/archive/atsiskyrimo-nuo-tskp-misles.d?id=5688821>, dostęp: 12 I 2019 r.

⁶⁴ A. Brazauskas, *Apsisprendimas...*, s. 30 i 149.

⁶⁵ Stenogram posiedzenia Sejmu Litwy z dnia 27 VI 2017 r., <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAK/60dd9c505bf911e7a53b83ca0142260e>, dostęp: 12 I 2019 r.

⁶⁶ Stenogram posiedzenia Sejmu z dnia 27 VI 2017 r., Tekst rezolucji, przyjęty przez Sejm Republiki Litewskiej 27 VI 2017 r., <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAD/b786b7925fb811e7a53b83ca0142260e?jfwid=ybmsw6ki5>, dostęp: 12 I 2019 r.

- Girdenis P., 1988 m. rugsėjo 28 d. mitingas: kaip milicija protestuotojus vaišino bananais, <https://www.lrytas.lt/kultura/istorija/2018/09/28/news/1988-m-rugsejo-28-d-mitingas-kaip-milicija-protestuotojus-vaisino-bananais-7719920/>, dostęp: 12 I 2019 r.
- LYA, 14. SSRS KGB pirmininko įsakymas Nr. 0080 dėl KGB kolegijos sprendimo, dėl KGB uždavinių išplaukiančių iš 1987 (sausio) SSKP CK plenumo sprendimų, įgyvendinimo, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-vieta-sovietines-nomenklaturos-sistemoje>, dostęp: 29 V 2019 r.
- LYA, 30. LSSR KGB pranešimas LKP CK apie Lietuvos atstovų neformalų susitikimą su JAV kongresmenais, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.
- LYA, 31. LSSR KGB pranešimas ir pažyma SSSR PGU apie Sąjūdžio veikėjo A. Juozaičio keliones į Prancūziją, VFR ir JAV, susitikimams su išeivijos organizacijomis, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.
- LYA, 32. LSSR KGB pranešimas LKP CK apie Pabaltijo respublikų padėties vertinimą išeivijoje; <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.
- LYA, 35. LSSR KGB pranešimas LKP CK apie JAV lietuvių organizacijų ryšius su Sąjūdžiu; <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.
- LYA, 36. LSSR KGB pranešimas LKP CK apie JAV lietuvių politinę veiklą, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.
- LYA, 169. LSSR KGB spaudos biuro viršininko pplk. A. Rukšeno pažyma apie puolimą prieš savarankišką LKP; <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.
- LYA, 170. LSSR KGB Vilniaus skyriaus viršininko A. Ramanausko raštas LKP Vilniaus m. komiteto I-am sekretoriui K. Zaleckui dėl Vilniaus m. jaunimo organizacijų, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.
- LYA, 171. LSSR KGB Vilniaus m. skyriaus viršininko A. Ramanausko raštas LKP Vilniaus m. komiteto pirmajam sekretoriui K. Zaleckui dėl operatyvinės padėties pasikeitimo Vilniuj, <http://www.kgbveikla.lt/lt/lkp-ir-kgb-saveika-kovojant-pries-lietuvos-valstybingumo-sieki>, dostęp: 29 V 2019 r.
- Savukynas V., *Liepos 9-osios mitingas: Vingio parke – stebuklui prilygstantis reginys*, <https://www.lrt.lt/projektai/sajudis/naujienos/2/216484/liepos-9-osios-mitingas-vingio-parke-stebuklui-prilygstantis-reginys>, dostęp: 12 I 2019 r.
- Stenogram posiedzenia Rady Najwyższej z dnia 22 sierpnia 1991 r., <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAK/TAIS.251011>, dostęp: 12 I 2019 r.
- Stenogram posiedzenia Sejmu Litwy z dnia 27 czerwca 2017 r., <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAK/60dd9c505bf911e7a53b83ca0142260e>, dostęp: 12 I 2019 r.

Stenogram posiedzenia Sejmu z dnia 27 czerwca 2017 roku, Tekst rezolucji przyjęty przez Sejm Republiki Litewskiej z dnia 27 czerwca 2017 r., <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAD/b786b7925fb811e7a53b83ca0142260e?jfwid=ymsbw6ki5>, dostęp: 12 I 2019 r.

Venckūnas V., „*Banany balius*”: *ilga trumpo mitingo istorija*, <http://www.bernardinai.lt/straipsnis/2012-09-28-valius-venckunas-bananu-balius-ilga-trumpo-mitingo-istorija/88587>, dostęp: 12 I 2019 r.

Visuotinė Lietuvių Enciklopedija, <https://www.vle.lt>, dostęp: 29 V 2019 r.

Komunistyczna Partia Litwy w latach przełomu 1988–1990

Komunistyczna Partia Litwy w latach 1988–1990 przeszła transformację od partii marksistowsko-leninowskiej do klasycznej socjaldemokratycznej formacji noszącej nazwę Litewska Demokratyczna Partia Pracy. Potrafiła wykorzystać idee pierestrojki Michaiła Gorbaczowa do osiągnięcia swych celów. W szeregach partii było kilku doświadczonych polityków (Algirdas Brazauskas, Česlovas Juršėnas i inni), którzy przeprowadzili ją przez skomplikowany okres transformacji polityczno-gospodarczej. Jak trudny i niebezpieczny on był, pokazały tragiczne wydarzenia z 13 stycznia 1991 r., w których na skutek akcji żołnierzy sowieckich zginęło 14 cywilów. Jesienią 1992 r. LDDP odniosła ogromny sukces w wyborach do sejmu, uzyskując ponad połowę mandatów. Jej przewodniczący Algirdas Brazauskas został wybrany na prezydenta Litwy. Formacja miała swych przedstawicieli we wszystkich kadencjach Sejmu Litwy jeszcze po 1990 r. Pomimo tych sukcesów Sejm Litwy w czerwcu 2017 r. większością głosów przyjął rezolucję uznającą KPL za organizację przestępczą. Drugi odłam KPL, opowiadający się za pozostaniem w łonie KPZR, już po wydarzeniach z 13 stycznia 1991 r. został oskarżony o działania na rzecz obalenia niepodległości Litwy, uznany za nielegalny i skierowany przeciw krajowi, a jego czołowi przedstawiciele skazani na długoletnie więzienie.

SŁOWA KLUCZOWE

Komunistyczna Partia Litwy, pierestrojka, niepodległość, transformacja polityczna, Związek Sowiecki

The Communist Party of Lithuania in the Breakthrough Years 1988–1990

In the years 1988–1990, the Communist Party of Lithuania transformed from a Marxist-Leninist party to a classic social democratic formation called the Democratic Labour Party of Lithuania. It could take advantage of Mikhail Gorbachev's Perestroika ideas in

order to achieve its own goals. The party had several experienced politicians (Algirdas Brazauskas, Česlovas Juršėnas and others) who led it during the complex political and economic transformation. The tragic events of 13 January 1991, during which 14 civilians were killed by Soviet soldiers, depicted how tragic and dangerous this period was. In autumn 1992, the Democratic Labour Party of Lithuania recorded a huge success in the parliamentary elections by winning over a half the mandates. Its leader Algirdas Brazauskas was elected the president of Lithuania. The formation had its representatives during all terms of offices of the Lithuanian Sejm still after 1990. Irrespective of the successful trajectory, the Lithuanian Sejm passed a resolution in June 2017 by a majority of votes and found the Communist Party of Lithuania a criminal organization. After the events of 13 January 1991, another faction of the Communist Party of Lithuania on the platform of the Communist Party of the Soviet Union was accused of acting in order to overturn Lithuania's independence, found to be illegal and against the country's interests, while its leaders were sentenced to many years of imprisonment.

KEYWORDS

Communist Party of Lithuania, Perestroika, independence, political transformation, Soviet Union

JAROSŁAW WOŁKONOWSKI – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu w Białymstoku. W 1995 r. w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego obronił pracę doktorską pt. *Okręg Wileński ZWZ-AK w latach 1939–1945*, a w 2005 r. w Instytucie Studiów Politycznych PAN uzyskał habilitację za pracę *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie w latach 1919–1939*. Autor wielu artykułów o polskim podziemiu na Wileńszczyźnie i stosunkach narodowościowych oraz o polityce historycznej Litwy po 1990 r.

JAROSŁAW WOŁKONOWSKI – PhD with habilitation, professor of the University of Białystok. In 1995, he defended his PhD dissertation entitled *The District of Vilnius of the Union of Armed Struggle – Home Army in the Years 1939–1945* at the Institute of Political Sciences of the Warsaw University, while he achieved his habilitation with a work entitled *Polish and Jewish Relations in Vilnius and in the Region of Vilnius in the Years 1919–1939* at the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences in 2005. Author of numerous articles on the Polish Underground in the Region of Vilnius and national relations and the historical policy of Lithuania after 1990.

PETER JAŠEK

Ústav pamäti národa, Bratislava (Instytut Pamięci Narodowej w Bratysławie)

AKSAMITNA REWOLUCJA I UPADEK REŻIMU KOMUNISTYCZNEGO NA SŁOWACJI

Upadek reżimu komunistycznego stanowi jedno z kluczowych wydarzeń współczesnej historii Słowacji. Jego symbolem są wydarzenia z listopada 1989 r., gdy brutalna interwencja służb bezpieczeństwa wobec studentów manifestujących w Pradze wywołała ogromny sprzeciw społeczeństwa obywatelskiego. Proces upadku reżimu i przejścia do demokracji przyspieszył wyraźnie w drugiej połowie listopada i w grudniu 1989 r. w wyniku kilku kluczowych wydarzeń. Powstały wówczas ruchy obywatelskie skierowane przeciwko reżimowi komunistycznemu, a wiele warstw społecznych zmobilizowało się do spontanicznego i masowego udziału w demonstracjach przeciw ówczesnej władzy. W konsekwencji doszło do rozmów okrągłego stołu, rekonstrukcji rządu federalnego, zmiany na stanowisku prezydenta i wreszcie ustąpienia komunistów, którzy byli zmuszeni zrzec się monopolu władzy. Dwudziestego dziewiątego listopada 1989 r. usunięto z konstytucji artykuł 4 o wiodącej roli partii komunistycznej i nastąpiła wspomniana rekonstrukcja rządu federalnego oraz innych organów władzy wykonawczej.

Początki procesu znanego jako upadek reżimu komunistycznego sięgają jednak dalej niż do listopada 1989 r., a sam proces nie zakończył się od razu po zmianie prezydenta czy dzięki wolnym wyborom w 1990 r. Po wyborach nastąpił okres transformacji zarówno gospodarczej, jak i innych sfer życia publicznego i społecznego, powiązanej z wymianą komunistycznej partyjnej nomenklatury i integracją z zachodnioeuropejskimi strukturami politycznymi i wojskowymi w ramach Paktu Północnoatlantyckiego. Upadkowi reżimu komunistycznego na Słowacji towarzyszył proces ożywienia narodowo-wyzwoleńczego, który w konsekwencji doprowadził do rozdziału wspólnego państwa i powstania samodzielnej Republiki Słowackiej 1 stycznia 1993 r.¹

¹ Tekst studium częściowo oparto na artykule *Upadek reżimu komunistycznego na Słowacji (1989–1990)*, który autor opublikował w periodyku naukowym „Securitas Imperii” 2015, nr 1, s. 142–167. Studium uzupełniono wnioskami z badań przeprowadzonych w niektórych archiwach i na podstawie wywiadów z bohaterami aksamitnej rewolucji.

Wydarzenia, które zanotowano w przełomowych latach, wiążą się ze zmianami w ramach ówczesnego wspólnego państwa czesko-słowackiego, jednak rozwój wypadków na Słowacji przebiegał autonomicznie i paralelnie. Jeden z liderów aksamitnej rewolucji na Słowacji Ján Budaj skomentował to słowami, że Czechosłowacja w 1989 r. była jedynym państwem z bloku wschodniego, w którym obok siebie trwały dwie legalne (pod względem prawnym) rewolucje z różnymi liderami, nazwami i taktykami². Oczywiście, strategiczny cel był taki sam: obalić monopol władzy partii komunistycznej. Opozycja w Pradze była bardziej nastawiona na negocjacje z przedstawicielami partii komunistycznej, na Słowacji zaś duży nacisk położono na interakcję z opinią publiczną. Najlepiej odzwierciedlają to nazwy, którymi określa się upadek komunizmu w obu krajach – w Czechach mówi się o „sametová revoluce” (aksamitnej rewolucji), a na Słowacji przyjęło się określenie „nežná revolúcia” (delikatna rewolucja), co nie jest tłumaczeniem czeskiego słowa *sametova* ani angielskiego *velvet*. Kolejną podstawową różnicą jest to, że liderem antyreżimowego wystąpienia na Słowacji stał się ruch Społeczeństwo Przeciwko Przemocy – SPP (*Verejnost' proti násiliu*), który powstał spontanicznie i niezależnie w Bratysławie na bazie inicjatywy większości antyreżimowych aktywistów kilka godzin przed utworzeniem w Pradze Forum Obywatelskiego (*Občanské fórum*)³. W listopadzie w niektórych regionach Słowacji zaczęły też powstawać, na wzór Pragi, fora obywatelskie: oddzielnie w Koszycach i innych miastach w środkowej i wschodniej Słowacji. Ostatecznie również one przeszły pod szyld SPP. Ten ruch jest do dziś jednym z symboli rewolucji na Słowacji.

W PRZEDDZIENI UPADKU REŻIMU KOMUNISTYCZNEGO

Dla zasadniczych zmian w krajach Środkowej i Wschodniej Europy ważne są kontekst zagraniczno-polityczny i polityka wielkich mocarstw, które w danej przestrzeni geopolitycznej mają swoje interesy. Czechosłowacja po okupacji kraju przez wojska Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r. i z powodu późniejszej polityki tzw. normalizacji była stałą i integralną częścią bloku wschodniego, przy czym jej reżim z Gustávem Husákiem (I sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji [KC KPCz] został w kwietniu 1969 r.) na czele należał do najlojalniejszych sowieckich sojuszników i nie przejawiał ambicji realizowania niezależnej polityki.

W latach osiemdziesiątych doszło do zasadniczej zmiany w sytuacji geopolitycznej w Środkowej i Wschodniej Europie, co miało odzwierciedlenie w politycznym rozwoju wydarzeń wewnętrznych w poszczególnych państwach bloku wschodniego. W Związku Sowieckim 11 marca 1985 r. na stanowisko sekretarza generalnego Komitetu Centralnego

² P. Jašek, O. Podolec, „*Komunistický svet bol svetom pretvárký a dvojitých hodnôt*”. *Rozhovor s tribúnom Nežnej revolúcie Jánom Budajom*, „Pamäť národa” 2014, nr 3, s. 129.

³ Zob. P. Jašek, J. Pálffy, „*Vonku zúril socializmus, no my sme boli v sebe slobodní*”. *Rozhovor s predstaviteľom neoficiálnej výtvornej scény a spoluzakladateľom Verejnosti proti násiliu Rudolfom Sikorom*, „Pamäť národa” 2016, nr 2, s. 102–103. Na temat powstania Forum Obywatelskiego zob. *Občanské fórum, den prvni. Vznik Občanského fóra v dokumentech a fotografiách*, red. I. Koutská, V. Ripka, P. Žáček, Praha 2009. Na temat powstania Społeczeństwa Przeciw Przemocy zob. *Umelecká beseda na križovatke dejín*, red. L. Snopko, Bratislava 2009.

Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego wybrano Michaiła Gorbaczowa. Pod wpływem głębokiego kryzysu zaczął on realizować rozległy program reform gospodarczych i stopniowo demokratyzował system (pierestrojka i *glasnost*). Zmiany w polityce wewnętrznej miały odbicie w polityce zagranicznej, w której Gorbaczow deklarował złagodzenie napiętych relacji z Zachodem i nieingerowanie w proces rozwoju poszczególnych państw bloku wschodniego. Te sygnały zachęty najszybciej odczytano w Polsce i na Węgrzech, gdzie przedstawiciele partii komunistycznych ustępowali pod naciskiem z kierowniczych stanowisk i przygotowywali grunt pod negocjacje z opozycją, które doprowadziły do obrad Okrągłego Stołu. Związek Sowiecki nie ingerował w to już siłowo, tak jak wcześniej, gdy jeszcze przestrzegano doktryny Breżniewa o ograniczonej suwerenności krajów bloku wschodniego, na podstawie której wojska Układu Warszawskiego wkroczyły na teren Czechosłowacji w sierpniu 1968 r. Gorbaczow zastąpił tę doktrynę tzw. doktryną Sinatry, dzięki której państwa Europy Wschodniej mogły same decydować o sposobach wprowadzania zmian. Tego żartobliwego terminu użył po raz pierwszy w 1989 r. rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, gdy komentował politykę Związku Sowieckiego wobec państw Środkowej i Wschodniej Europy.

Reżim komunistyczny w Czechosłowacji reagował na zmiany w Związku Sowieckim bardzo powoli i niechętnie. Podkreślał przy tym własne uwarunkowania. Komuniści musieli stawić czoła wielkiemu kryzysowi, do którego reżim doprowadził w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, czemu towarzyszyło wyraźne zacofanie technologiczne wobec Zachodu, a gospodarka pogrążona w stagnacji coraz gorzej zaopatrywała rynek wewnętrzny. Do tego dochodziły zły stan środowiska naturalnego oraz przede wszystkim systematyczne łamanie podstawowych praw człowieka i wolności wyznania. To wszystko miało wpływ na coraz większe niezadowolenie wśród społeczeństwa. Czechosłowackie kierownictwo partyjne, które ukształtowało się w wyniku okupacji w kraju w 1968 r. i rządziło w imię polityki stabilizacji kadr prawie 20 lat, działało w taki sposób, aby cały proces zmian opóźnić, mimo że miało pewne doświadczenia z okresu reform z lat sześćdziesiątych. Nowe dążenia polityczne nazwano na wzór sowiecki przebudową (słow. *prestavba*)⁴. Ta miała przynieść reformy w dziedzinie gospodarki, przy czym symptomatyczne było to, że komuniści w Czechosłowacji wprowadzili pierestrojkę, lecz w ogóle nie przestrzegali *glasnosti*. Nowa linia partii zaktywizowała się zwłaszcza na płaszczyźnie werbalnej, na płaszczyźnie realnej polityki zmiany zachodziły zaś powoli. Niemniej jednak od 1987 r. dochodziło do pewnych zmian: czy to podczas wymiany partyjnych kadr na wszystkich szczeblach aparatu partyjnego, czy wprowadzania niektórych procesów demokratyzacji kraju. Przykładem było m.in. przyjęcie pod koniec marca 1988 r. ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielniach rolniczych, które miały stać się fundamentem przebudowy ekonomii i tworzyły legislacyjną podstawę potrzebnych zmian w mechanizmie systemu zarządzania gospodarką. Innym przykładem było zaprzestanie zakłócania transmisji Radia Wolna Europa. Można już

⁴ W kwestii tej polityki zob. M. Pullmann, *Konec experimentu. Prestavba a pád komunismu v Československu*, Praha 2011; B. Blehova, *Der Fall des Kommunismus in der Tschechoslowakei*, Wien 2006; *November 1989 na Slovensku. Súvislosti, predpoklady a dôsledky*, red. S. Szomolányi, J. Pešek, Bratislava 1999.

było łatwiej wyjechać na Zachód, do kapitalistycznej Europy⁵. Dochodziło również do zmian w sferze kultury. Wielu wcześniej zakazanych artystów, np. pisarz i sygnatariusz Karty 77 Dominik Tatarka czy grupa artystów skupiona wokół Rudolfa Sikory, otrzymało oferty powrotu do związków zawodowych. W 1988 r. zaczął się ukazywać „Literárny týždenník” („Tygodnik Literacki”) jako periodyk Stowarzyszenia Pisarzy Słowackich, który poruszał tematy wcześniej zabronione.

Pierwszą widoczną zmianą na scenie politycznej, która przyspieszyła polityczny rozwój wydarzeń, była zmiana na kluczowym stanowisku I sekretarza KC KPCz. Pod koniec 1987 r., po 18 latach, Gustáva Husáka zastąpił Miloš Jakeš – reprezentant kompromisu, od którego oczekiwano z jednej strony wierności starym postulatom, a z drugiej realizacji przebudowy⁶. Po odejściu Husáka ze stanowiska I sekretarza KC KPCz rozpoczęto zmiany personalne. Wraz z Husákiem odeszli jego liczni współpracownicy zarówno na poziomie federalnym, jak i Republiki Słowackiej, np. minister spraw zagranicznych Bohuslav Chňoupek, premier rządu federalnego Lubomír Štrougal czy sekretarz KC KPCz do spraw ideologii i stosunków międzynarodowych Vasil Biľak⁷.

Na Słowacji, która po przyjęciu ustawy o federacji pod koniec 1968 r. jako Słowacka Republika Socjalistyczna miała status osobnej republiki w ramach wspólnego państwa⁸, również doszło do zmian na kluczowych stanowiskach w partii komunistycznej i aparacie państwa. Na pierwszy plan wysunęli się młodszy działacze, jednak bardzo słabo związani z pokoleniem normalizacji. Wieloletniego premiera Słowacji Petra Colotkę zastąpił najpierw Ivan Knotek, a krótko potem Pavol Hrivnák. Na stanowisku I sekretarza KC Komunistycznej Partii Słowacji (KPS) Ignác Janák zmienił lidera grupy normalizacji Jozefa Lenárta. Wielu polityków skompromitowanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zostało na swoich stanowiskach albo awansowało na jeszcze wyższe. Przykładem jest wymiana na stanowisku sekretarza KC KPS odpowiedzialnego za ideologię: Ludovíta Pezlára zastąpił wieloletni sekretarz Komitetu Miejskiego KPS w Bratysławie Gejza Šlapka⁹. Przebudowa dotyczyła tylko zmiany niższych rangą funkcjonariuszy partyjnych, w których szeregi przyjęto aż 39 proc. nowych członków i kandydatów komitetów powiatowych; większość z nich wspierała nową linię politycznej przebudowy¹⁰. Chodziło o młodszych działaczy, najczęściej z instytucji ekonomicznych

⁵ Zob. J. Žatkuliak i in., *Listopad '89. Punkt kulminacyjny w rozwoju społeczeństwa na Słowacji oraz jego kontekst międzynarodowy*, Bratysława 2009, s. 26, 57.

⁶ A. Lorenec, *Ministerstvo strachu? Neskartované spomienky generála Lorenca*, Bratislava 1992, s. 139; B. Katrebová Blehová, *Od Husáka k Jakešovi. Zmena na čele KSČ v decembri 1987*, „Kultúra” 2007, nr 17, s. 10–11; F. Koudelka, *Husákiuv pád 1987. Dokumenty k oddělení funkci prezidenta ČSSR a generálního tajemníka KSČ a k nástupu Miloše Jakeše do čela KSČ*, „Soudobé dějiny” 2000, nr 2/3, s. 473–525.

⁷ Slovenský národný archív Bratislava, f. Predsedníctvo ÚV KSS, šk. 1783, Propozycja zmian kadrowych w KC KPS, 29 III 1988 r.

⁸ Na Słowacji działała Komunistyczna Partia Słowacji, która miała swoje struktury i kierownictwo, stanowiąc jednak część KPCz (Komunistycznej Partii Czechosłowacji). Słabość federalizacji państwa w 1968 r. tkwiła w tym, że jednocześnie nie udało się sfederalizować również partii komunistycznej i nigdy nie powstała Komunistyczna Partia Czech.

⁹ M. Barnovský, *Sovietska perestrojka, vedenie KSČ a ľavicové opozičné prúdy* [w:] *Cesty k novembri 1989. Aktivita Alexandra Dubčeka*, red. I. Luluha, J. Uher, Bratislava 2000, s. 12.

¹⁰ *Ibidem*, s. 27.

albo Związku Młodzieży Socjalistycznej, którzy studiowali na partyjnych i resortowych uczelniach w Związku Sowieckim już w erze Gorbaczowa.

W partii komunistycznej nie udało się jednak utworzyć skrzydła reformatorskiego. Nowa linia partii miała zwolenników, lecz ich wpływ na podejmowanie decyzji politycznych był ograniczony. Do przedstawicieli tego nurtu w ramach KPS możemy zaliczyć młodszych pracowników naukowych Instytutu Marksizmu-Leninizmu KC KPS, np. Pavola Kanisa i Petra Weissa, a także dawnych zwolenników normalizacji, takich jak Vladimír Mináč (wieloletni przewodniczący Macierzy Słowackiej) i Viliam Plevza (dyrektor Instytutu Marksizmu-Leninizmu KC KPS), który był blisko związany z Gustávem Husákiem i opiekował się młodszymi pracownikami instytutu¹¹. Wraz z pojawieniem się młodszego pokolenia stopniowo zaczęto omawiać nowe koncepcje, które miały wpływ na rozwój wydarzeń w kraju. Pod koniec lat osiemdziesiątych wiele dyskutowano o przyjęciu nowej konstytucji oraz o statusie Słowacji we wspólnym państwie. Głównym ograniczeniem polityki przebudowy było to, że reżim komunistyczny nie potrafił zaakceptować jakiegokolwiek opozycji i prześladował wszelką działalność, która mu nie odpowiadała.

Dla rządzącego ugrupowania KPCz głównym warunkiem przebudowy było utrzymanie monopolu władzy, której nie miała zamiaru oddać za żadną cenę i nie wahała się zastosować represji wobec opozycji. Najefektywniejszym (oczywiście niejedynym) narzędziem zwalczania opozycji była Służba Bezpieczeństwa (ŠtB), za której pośrednictwem reżim śledził, a czasem również prześladował przeciwników. W działalności ŠtB właściwie nic nie zmieniła polityka reform, chociaż z czasem jej metody były częściowo modyfikowane. Na przykład pod koniec lat osiemdziesiątych służby były bardziej nastawione na działania wywiadowcze niż na represje¹².

Aktywny ruch społeczny od drugiej połowy 1987 r. był domeną głównie przeciwników reżimu, przy czym dochodziło do wyraźnego wzrostu aktywności konkretnych grup antyreżimowych na Słowacji, powstawania nowych, ich łączenia się. W drugiej połowie 1989 r. zaktywizowała się konformistyczna część społeczeństwa. Najsilniejszą grupą słowackiej opozycji był podziemny Kościół. Z jego inicjatywy w szczytowej formie protestu przeciwko reżimowi normalizacji 25 marca 1988 r. ulicami Bratysławy przeszła tzw. świeczkowa manifestacja¹³. Tysiące mieszkańców demonstrowało na placu Hviezdoslava w obronie wolności religijnej. Domagano się mianowania biskupów i przywrócenia praw obywatelskich. Była to pierwsza publiczna manifestacja przeciwko reżimowi komunistycznemu w Czechosłowacji od 1969 r. Jej stłumienie za pomocą armatek wodnych oburzyło opinię międzynarodową i zdemaskowało nieudolność reżimu w rozwiązywaniu

¹¹ J. Žatkuliak i in., *November 1989 a Slovensko. Chronológia a dokumenty (1985–1990)*, Bratislava 1999, s. 47.

¹² J. Sivoš, *Reforma Štátnej bezpečnosti v predvečer pádu komunistického režimu [w:] 1988. Rok pred zmenou*, red. P. Balun, Bratislava 2009, s. 70.

¹³ Szacuje się, że w manifestacji na placu Hviezdoslava uczestniczyło 3500 osób, a wraz z manifestującymi w przyległych uliczkach było ich łącznie 10 tys. osób. Podczas demonstracji aresztowano 141 osób, wiele z nich stało przed sądem i zostało skazanych na kary finansowe. Więcej o „świeczkowej manifestacji” zob. J. Šimulčík, *Čas svitania. Sviečková manifestácia – 25. marec 1988*, Bratislava 2018; J.Ch. Korec, *Bratislavský veľký piatok 25. marec 1988*, Bratislava 2008; P. Jašek, F. Neupauer, O. Podolec, P. Jakubčín, *Sviečková manifestácia I. Štúdie. Spomienky a svedectvá*, Bratislava 2016, s. 274.

nagromadzonych problemów inaczej niż przemocą. Manifestacja pomogła przełamać ważną psychologiczną barierę strachu, ponieważ pokazała, że z reżimem (i jego elementami represji) można stanąć twarzą w twarz. Na placu Hviezdoslava reżim normalizacji poniósł ogromną porażkę. Mimo mobilizacji wszystkich sił (akcje zniechęcające i propagandowe, zastraszanie, groźby, represje) nie powstrzymał ludzi od masowego udziału w proteście. Manifestacja swoim pokojowym charakterem zapoczątkowała upadek reżimu półtora roku później. Siłę podziemnego Kościoła i chrześcijańskiej opozycji pokazały również inne działania z drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Nadzwyczajny sukces odniosła petycja morawskich katolików *Inicjatywy katolików w rozwiązywaniu sytuacji wierzących obywateli CSSR*, którą tylko na Słowacji podpisało prawie 300 tys. osób, a w sumie więcej niż pół miliona, co uczyniło z niej największą tego typu akcją w historii komunistycznej Czechosłowacji¹⁴. Wielkie znaczenie miało także wydawanie czasopism podziemnych, które były dystrybuowane w tysiącach egzemplarzy i pomagały w przełamywaniu reżimowej cenzury. Przemysł literatury religijnej z Polski bardzo pomagał działaczom Kościoła podziemnego¹⁵. Część przemycanych publikacji książkowych wydano w środowisku słowackiej emigracji katolickiej na terenie słowackiego Instytutu Świętych Cyryla i Metodego, a część bezpośrednio w Polsce. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych wierni masowo uczestniczyli w pielgrzymkach. Dziesiątki tysięcy osób przybywało do sanktuariów w Šaštine, w Lewoczy czy w 1985 r. do morawskiego Velehradu.

Szacuje się, że w 1988 r. miejsca pielgrzymek na Słowacji odwiedziło ok. 600 tys. wiernych, przeważnie młodych ludzi. Dla porównania, w tym czasie partia komunistyczna na Słowacji miała ok. 450 tys. członków¹⁶.

Po publikacji broszury *Bratysława na głos (Bratislava nahlas)* w 1987 r. uwidoczniła się działalność ruchu ochrony przyrody. Jego kluczowym przedstawicielem był bratysławski aktywista Ján Budaj, który otrzymał wsparcie Słowackiego Związku Ochrony Przyrody i Krajobrazu, oddzielnie bratysławskich Kół numer 7 i 13. Autorzy przełomowej publikacji zwracali uwagę na rzeczywisty stan środowiska naturalnego w Bratysławie, przy czym zajmowali się szeroką problematyką – od jakości powietrza i wody przez niedostateczne wyposażenie budowanych osiedli mieszkaniowych lub zaniedbania w opiece nad zabytkami historycznymi i kulturowymi w mieście aż po zagadnienie ubóstwa w Bratysławie. Publikacja wywołała żywą polemikę i za pośrednictwem zagranicznych rozgłośni radiowych stała się znana szerszemu gronu. Dzięki krytyce działalności reżimu normalizacyjnego na przykładzie Bratysławy została dokumentem, który Václav Havel słusznie nazwał słowacką Kartą 77¹⁷. Nazwa publikacji podkreślająca słowo „nahlas” była co najmniej symbolicznym przypomnieniem nowej

¹⁴ J. Šimulčík, *291 284 odvážnych. Podpisová akcia za náboženskú slobodu v Československu v roku 1988*, „Pamäť národa” 2014, nr 3, s. 22–32; *idem*, *Čas odvahy. Najväčšia podpisová akcia za náboženskú slobodu – 500 000 občanov ČSSR*, Bratislava 2017, s. 332.

¹⁵ Zob. M. Szczepanowicz, *Kuriéri Božieho slova. Skúsenosť a dar*, Bratislava 2017, s. 310.

¹⁶ B. Katrebová Blehová, *The Opposition Movement in Slovakia in the Period of Normalization*, „Remembrance and Solidarity” 2014, nr 3, s. 53.

¹⁷ W kwestii problematyki wydania publikacji zob. *Bratislava/nahlas* zob. *Bratislava/nahlas po desiatich rokoch*, red. M. Huba, J. Podoba, Bratislava 1998; M. Huba, *Ideál – skutočnosť – mýtus. Príbeh bratislavského ochránárstva*, Banská Bystrica 2008.

sowieckiej linii *glasnosti*. Wokół *Bratislavy nahlas* zgromadziło się wielu aktywistów społecznych z opozycji. Temat stanu społeczeństwa i demaskowania niedostatków wyraźnie aktywizował też konformistyczne wówczas osoby z szarej strefy czy nawet bezpośrednio członków partii komunistycznej. *Bratislava nahlas* po raz pierwszy stworzyła dla tej grupy wspólną platformę i nieprzypadkowo wśród autorów znajdziemy wielu aktywistów przysłego ruchu Społeczeństwo Przeciwko Przemocy. Ważną rolę w oporze przeciwko reżimowi odegrali intelektualisci, którzy występowali w obronie praw obywatelskich i praw człowieka jako przedstawiciele społecznej opozycji. Głównymi protagonistami tego ruchu byli słowaccy sygnatariusze Karty 77 – Miroslav Kusý, Hana Ponická i Dominik Tatarka, ale również ci, którzy wspierali Kartę 77, choć jej nie podpisali, np. Jozef Jablonický, Milan Šimečka czy Július Strinka. Od tych osób pochodziło wiele informacji o prześladowaniach przez komunistyczny reżim na Słowacji, które przekazywano do zagranicznych rozgłośni¹⁸. Oprócz nich działało również szerokie grono niezależnych artystów (zwłaszcza plastyków i pisarzy), wykluczonych ze związków zawodowych, którzy tworzyli swoiste struktury antyreżimowe, organizując regularne spotkania i zakazane wystawy¹⁹.

Wskutek nowej polityki pierestrojki Gorbaczowa, pod względem pewnych cech podobnej do „socjalizmu z ludzką twarzą” w 1968 r., wyraźnie zaczął się uaktywniać Alexander Dubček. Po 1985 r. napisał on wiele listów protestacyjnych do organów partyjnych i państwowych, został również dostrzeżony na arenie międzynarodowej. W 1988 r. podczas wizyty w Bolonii otrzymał doktorat *honoris causa* najstarszego uniwersytetu na świecie, a w Rzymie spotkał się z papieżem Janem Pawłem II²⁰. Ostrożne sondowanie Dubčeka przez przedstawicieli reżimu zakończyło się jednak niepowodzeniem z powodu różnic w poglądach na dalszy rozwój²¹. W 1989 r. Dubček kontaktował się z kolejnymi nurtami opozycyjnymi i współpracował z nimi. Wyraźne ożywienie możemy także śledzić wśród przeciwników reżimu w środowisku mniejszości węgierskiej na Słowacji. Właśnie tam na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych powstał Komitet Obrony Praw Mniejszości Węgierskiej w Czechosłowacji, który krytykował reżim normalizacji ze względu na faktyczne, ale też rzekome naruszanie praw mniejszości²². Wśród jego aktywistów już w latach osiemdziesiątych ukształtowało się nowe pokolenie, które odegrało kluczową rolę w 1989 r. W latach osiemdziesiątych ta grupa młodych intelektualistów nawiązała i utrzymywała kontakty zarówno z węgierską

¹⁸ Zob. N. Kmeť, *Nezávislé aktivity na Slovensku v rokoch 1987–1989* [w:] *Dominový efekt. Opoziční hnutí v zemích střední Evropy a pád komunistických režimů v roce 1989*, red. P. Blažek, J. Pažout, Praha 2013, s. 130–152.

¹⁹ Zob. *idem*, *Slovenská opozícia za normalizácie* [w:] *Česká a slovenská spoločnosť v období normalizace. Slovenská a česká spoločnosť v období normalizácie. Liberecký seminár 2001*, Bratislava 2003, s. 185–208; P. Jašek, J. Pálffy, „Vonku zúril socializmus...”, s. 85–111.

²⁰ Národní archiv České republiky Praha, f. KSČ ÚV 02/1, Predsedníctvo ÚV KSČ, zväzok 96/88, bod 28, Informace o pobytu A. Dubčeka v Itálii, 9 XII 1988 r.

²¹ W kwestii problematyki działalności Dubčeka w drugiej połowie lat osiemdziesiątych zob. *Cesty k novembri 1989...*

²² Zob. J. Marušiak, *Maďarská menšina v slovenskej politike v rokoch normalizácie* [w:] *Slovensko a režim normalizácie*, red. N. Kmeť, J. Marušiak, Prešov 2002, s. 222–279; P. Hunčík, J. Fazekaš, *Maďari na Slovensku (1989–2004)*, Šamorín 2008.

liberalną opozycją²³, jak i z działaczami Karty 77 w Czechach²⁴. Ważną rolę odgrywał rozwój wydarzeń na Węgrzech, gdzie erozja reżimu postępowała znacznie szybciej niż w Czechosłowacji. Intensywne działania opozycji doprowadziły do procesu zbliżenia się pojedynczych ruchów, które aż do połowy lat osiemdziesiątych w ogóle ze sobą nie współpracowały. Miały w tym swój udział również działania Służby Bezpieczeństwa, która systematycznie likwidowała próby współpracy z opozycją. Dla zjednoczenia grup antyreżimowych bardzo ważnym momentem było wydanie w październiku 1987 r. oświadczenia o deportacjach Żydów ze Słowacji. W dokumencie 24 osobistości wyraziły głębokie współczucie z powodu deportacji Żydów w 1942 r. Pod pismem podpisali się czołowi przeciwnicy reżimu normalizacji, zarówno chrześcijańscy (np. Ján Chryzostom Korec, Ján Čarnogurský czy Silvestr Krčméry), jak i laicy (Dominik Tatarka, Ján Langoš)²⁵.

Wielkim krokiem do zjednoczenia była tzw. świeczkowa manifestacja, która chociaż została zorganizowana w środowisku chrześcijańskim, to jako jeden z głównych postulatów deklarowała również przestrzeganie praw obywatelskich. Po brutalnym stłumieniu manifestacji Karta 77²⁶ wydała oświadczenie o jej poparciu. Wzięli w niej bowiem udział przedstawiciele wielu grup społecznych.

W środowisku wydawców literatury podziemnej proces zjednoczenia trwał dalej również po aresztowaniu w 1987 r. jednego z nich, Ivana Polanskiego, działacza podziemnego Kościoła. Po ogłoszeniu w czerwcu 1988 r. wyroku skazującego go 12 października powstał Komitet Obrony Ivana Polanskiego, który wspierali wszyscy wydawcy literatury podziemia w byłej Czechosłowacji²⁷.

Zjednoczenie opozycji przyspieszyło aresztowanie członków tzw. bratysławskiej piątki w sierpniu 1989 r. Członkowie Ruchu na rzecz Wolności Obywatelskiej²⁸, który powstał w październiku 1988 r. w Pradze – Ján Čarnogurský, Miroslav Kusý, Hana Ponická, Anton Selecký i Vladimír Maňák – wysłali 4 sierpnia 1989 r. do rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej list, w którym poinformowali o zamiarze uczczenia pamięci ofiar w rocznicę wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego w 1968 r. Dwóch z aresztowanych, Ján Čarnogurský i Miroslav Kusý, zostało osadzonych w areszcie śledczym²⁹. Ich uwięzienie wywołało falę protestów na Słowacji, która zjednoczyła ruchy opozycyjne przeciw reżimowi. Kluczowy jest list protestacyjny z 30 sierpnia 1989 r., pod którym znajdziemy podpisy zdecydowanej większości przeciwników reżimu końca lat osiemdziesiątych, w tym

²³ L. Kopasz, *Maďarská inteligencia na Slovensku na sklonku normalizácie*, „Pamät národa” 2014, nr 3, s. 5.

²⁴ Zob. P. Jašek, *Tzv. maďarský nacionalizmus v období normalizácie. Prenasledovanie Miklósa Duraya a spolupráca Výboru na ochranu práv maďarskej menšiny v Československu s Chartou 77*, „Pamät národa” 2017, nr 3, s. 16–35.

²⁵ Open Society Archives Budapest, HU OSA 300-30-15, box 6.

²⁶ *Charta 77. Dokumenty 1977–1989. Svazek II*, red. V. Prečan, B. Cisařovská, Praha 2007, dok. nr 454, s. 990–991.

²⁷ P. Blažek, *Výbor na obranu Ivana Polanského. Limity spolupráce českého a slovenského opozičního hnutí [w:] Slovensko a režim normalizácie...*, s. 206–221.

²⁸ Zob. P. Dubovský, *Hnutie za občiansku slobodu na Slovensku [w:] Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe*, red. P. Jašek, Bratislava 2012, s. 209–219.

²⁹ Miroslav Kusý został warunkowo zwolniony 6 X 1989 r., a Ján Čarnogurský dopiero 25 XI 1989 r. Zob. P. Jašek, *Posledný politický proces komunistického režimu na Slovensku. Perzekúcie členov bratislavskej pätky na jeseň 1989*, „Pamät národa” 2014, nr 3, s. 53–57.

liderów podziemnego Kościoła Jána Chryzostoma Korca, Františka Mikloška i Silvestra Krčméryho, pisarza Milana Šimečki, opozycjonistów Mikuláša Huby, Jána Langoša, Milana Kňazka, a także Alexandra Dubčeka, który po raz pierwszy przyłączył się do zbiorowego protestu podpisanego przez przedstawicieli innych dysydenckich grup. Później dołączyły listy protestacyjne kolejnych osobistości, które wcześniej cechował bierny czy wręcz konformistyczny stosunek do reżimu – m.in. socjologów, pisarzy i malarzy. Duży wydzwitek miał również list Václava Havla wspierający „bratysławską piątkę”, adresowany do ówczesnego premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego i do Imre Pozsgaya, węgierskiego lidera reformatorskiego skrzydła komunistów. Napięcie w społeczeństwie na Słowacji rosło. Stymulował to rozwój wydarzeń w sąsiednich krajach – wybory w Polsce, stopniowy upadek komunizmu i otwarcie granicy na Węgrzech, exodus z Niemiec wschodnich w październiku i wreszcie upadek muru berlińskiego na początku listopada 1989 r. Były to jasne sygnały, że komunizm w Europie Środkowej ma się ku końcowi.

POCHÓD STUDENTÓW W BRATYSŁAWIE

Bezpośredni proces upadku reżimu komunistycznego w Czechosłowacji rozpoczęła demonstracja studentów 17 listopada 1989 r. w Pradze, którą brutalnie stłumiły służby bezpieczeństwa. Dzień przed nią przeszedł pochód bratysławskich studentów, który stanowił punkt kulminacyjny antyreżimowych protestów. Młodzi ludzie już w poprzednim okresie aktywnie brali udział w pielgrzymkach, dystrybucji podziemnych wydawnictw, działaniach ekologów czy podpisywaniu różnych petycji. Na wydziale filozofii Uniwersytetu Komeńskiego studenci chcieli wydawać czasopismo pod tytułem „Proglas”, którego pierwszy numer miał się ukazać pod koniec listopada 1989 r. W kręgu członków kolegium redakcyjnego planowanego czasopisma narodził się pomysł zorganizowania demonstracji, który dojrzał podczas ich wizyty na ostatnim procesie politycznym przeciwko „bratysławskiej piątce” w listopadzie. Jako odpowiedni termin na demonstrację wybrano 16 listopada, w przeddzień międzynarodowego dnia studentów³⁰. Szesnastego listopada 1989 r. na placu Pokoju, przed dzisiejszym pałacem prezydenckim, zebrało się prawie 200 studentów z Uniwersytetu Komeńskiego, w tym kilku licealistów. Trzymając się za ręce, tworzyli „żywy łańcuch”, który szedł przez miasto i śpiewał hymn Czechosłowacji oraz *Gaudeamus igitur*. Pochód osiągnął punkt kulminacyjny przed budynkiem Ministerstwa Edukacji Socjalistycznej Republiki Słowackiej. Przed studentami wystąpił tam sekretarz KC KPS Gejza Šlapka³¹. Pochód umożliwił mobilizację bratysławskich studentów i przyspieszył ich reakcję na wydarzenia w Pradze po 17 listopada. Informacje o brutalnej interwencji skierowanej przeciw demonstrantom dotarły do środowiska studentów w Bratysławie nie tylko za pośrednictwem rozgłośni radiowych, lecz także przez prywatne kontakty. Wiadomości

³⁰ M. Novotný, *November 1989 na Filozofickej fakulte Univerzity Komenského v Bratislave (príprava a priebeh protestného pochodu 16. novembra 1989)* [w:] 20. výročie Nežnej revolúcie, red. P. Jašek, Bratislava 2010, s. 138.

³¹ *Ibidem*, s. 141–142.

o wydarzeniach w Pradze przedostały się już 18 listopada³². Pierwsze protestacyjne oświadczenie sporządzono 19 listopada i w zapełnionej auli Uniwersytetu Komeńskiego odczytano je w godzinach porannych 20 listopada, przy czym każde zdanie czytał ktoś inny, aby w przypadku represji ewentualne późniejsze prześladowania były rozłożone na wiele osób³³. Zorganizowano wielkie spotkanie z przedstawicielami uniwersytetu, po którym bratysławscy studenci ogłosili strajk okupacyjny. Na drugi dzień studenci z większości uczelni, jak zapowiedzieli, utworzyli komitet koordynacyjny studenckich komitetów strajkowych³⁴, gdyż ruch strajkowy studentów szybko się rozszerzył na cały kraj. Studenci byli kluczowym spoiwem Społeczeństwa Przeciw Przemocy, dla którego przygotowywali, powielali i dystrybuowali antyreżimowe ulotki, organizowali demonstracje, a przede wszystkim pomagali mobilizować całe społeczeństwo³⁵.

POWSTANIE SPP I ZMOBILIZOWANIE SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Informacje o brutalnym stłumieniu manifestacji studentów w Pradze szybko docierały na Słowację, najczęściej za pośrednictwem Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki. Podano też wiadomość, że podczas interwencji sił bezpieczeństwa został zabity student. Okazała się ona nieprawdziwa, mimo to pomogła przyspieszyć rozwój wydarzeń w kraju. Wieści o manifestacji dotarły niezależnie od siebie do większości grup antyreżimowych działaczy w Bratysławie. Pierwsi zareagowali aktorzy teatralni, wśród których bardzo dużą rolę odgrywał Milan Kňažko. Dostarczył on informacje o strajku praskich aktorów teatralnych i zainicjował powstanie komitetów strajkowych wśród słowackich aktorów. Z inicjatywy niezależnego malarza Rudolfa Sikory w godzinach wieczornych w niedzielę 19 listopada 1989 r. zorganizowano historyczne spotkanie na terenie Słowackiego Ośrodka Artystycznego (powszechnie nazywanego Umeľka), gdzie uczestnicy dyskutowali o formach protestu w związku z zabiciem studenta³⁶. W Umeľce spotkało się blisko 450 osób³⁷, przede wszystkim artystów, malarzy, ekologów, działaczy i studentów. Na tym spotkaniu wykształciła się szeroka platforma obywatelska przeciwko rządzącemu reżimowi – ruch SPP. Był to jeden z kluczowych momentów rewolucji na Słowacji, kiedy SPP stał się olbrzymim ruchem kształtującej się opozycji. W dodatku powstał on niezależnie od Forum Obywatelskiego w Czechach i kilka godzin wcześniej od niego. Jeszcze przed powołaniem SPP można było odnotować utworzenie innego antyreżimowego zrzeszenia: Węgierskiej Inicjatywy Niezależnej, która zrodziła się

³² Z. Mistríková, J. Vaculík, *Spomienky [w:] Umelecká beseda...*, s. 61.

³³ D. Hochel, *Spomienky na November*, „týždeň”, 8 XI 2014, s. 41.

³⁴ *Ibidem*, s. 42.

³⁵ O aktywności studentów i o pochodzie z 16 listopada zob. J. Kucharík, *Bratislavskí vysokoškóľáci a pochod mestom 16. novembra 1989 [w:] 1989. Rok zmeny*, red. P. Jašek, Bratislava 2017, s. 154–184.

³⁶ Wspomnienia Miroslava Cipára zob. *Umelecká beseda...*, s. 47.

³⁷ Szacunki zapisane w raportach StB, które są jak najbardziej realne. W obliczeniach bezpośrednich uczestników najczęściej pojawia się liczba 400–500 zgromadzonych.

18 listopada na spotkaniu dysydentów narodowości węgierskiej u Károla Tótha w Šali, gdzie od razu potępiono stłumienie manifestacji w Pradze. Ta inicjatywa intensywnie współpracowała z SPP.

Na historycznym spotkaniu w Umelce utworzono pierwsze improwizowane kierownictwo ruchu. Jego działalność jeden z aktorów określił jako „uliczną demokrację”, w ramach której osoby wybierano na podstawie jawnego głosowania obecnych³⁸. Po spotkaniu, na którym przeczytano apele artystów, protest studentów oraz informacje o planowanych strajkach aktorów, aktorzy ogłosili pierwsze strajki na Słowacji. Po zakończeniu spotkania odbywały się typowe dla czasów rewolucji nocne dyskusje, podczas których ustalano, jak dalej postępować. Prawdopodobnie do najbardziej znaczącego spotkania doszło w mieszkaniu Jána Langoša; dyskutowano wówczas o nazwie nowo założonego ruchu. Kolejne spotkanie kierownictwa ruchu odbyło się na drugi dzień, w poniedziałek 20 listopada. Co typowe dla czasów rewolucji, zorganizowano je w bufecie teatru Mała Scena. Tu powstała nazwa Verejnost' proti násiliu i ukształtowało się kierownictwo ruchu, którego członkowie zgromadzili się w pierwszym Komitecie koordynacyjnym. Po tym spotkaniu członkowie już utworzonego ścisłego kierownictwa SPP pojechali do budynku Uniwersytetu Komeńskiego, w którym spisali pierwszą polityczną deklarację o powstaniu i programie SPP. Jako główne cele ruchu zapisano m.in. zmiany społeczne i prowadzenie dialogu społecznego, przy czym w dokumencie wzywano obywateli, by wzięli sprawy w swoje ręce i wykorzystali realną możliwość otwarcia przestrzeni dla demokracji³⁹. Po spotkaniu obecni pojechali do bratysławskich teatrów, które już nie wystawiały sztuk, lecz organizowały dialogi z widzami, a wieczorem zwołali improwizowaną manifestację na placu Hviezdoslava, w której wzięło udział kilkaset osób. We wtorek 21 listopada w Umelce definitywnie wykreował się Komitet Koordynacyjny SPP⁴⁰ jako wiodący organ ruchu.

Po spotkaniu w centrum Bratysławy odbyły się dwie demonstracje, w których uczestniczyli działacze SPP: pierwsza – studentów na ówczesnym placu Klementa Gottwalda (dziś plac Wolności), a druga – na placu Hviezdoslava. SPP wydało własne oświadczenie, w którym żądało wypuszczenia więźniów politycznych oraz wolności słowa w mediach⁴¹. Rady ruchu SPP po 20 listopada szybko się rozrastały o kolejnych działaczy politycznych ze wszystkich warstw społecznych i wszystkich regionów Słowacji. SPP w ciągu całego listopada stało się platformą obywatelską o szerokim spektrum, skierowaną przeciwko reżimowi. Sukcesywnie krystalizował się program ruchu. Ruch zyskiwał społeczne wsparcie podczas demonstracji, które odbywały się najpierw w Bratysławie, a stamtąd rozszerzyły się w ciągu zaledwie kilku dni na całą Słowację. Dla aktywizującego się SPP decydujące było to, że na manifestacjach rosła liczba osób, które wspierały jego

³⁸ P. Jašek, O. Podolec, „Komunistický svet bol...”, s. 127.

³⁹ Slovenský národný archív, fond Verejnost' proti násiliu, šk. 1, inv. č. 1, Vyhlásenie hnutia Verejnost' proti násiliu z 20 XI 1989.

⁴⁰ Ján Budaj, Martin Bútora, Miroslav Cipár, Lubomír Feldek, Fedor Gál, Eugen Gindl, Milan Kňažko, Vladimír Kompánek, Rudolf Sikora, Ladislav Snopko i Peter Zajac.

⁴¹ Slovenský národný archív, fond Verejnost' proti násiliu, šk. 1, inv. č. 1, Stanovisko združenia SPP k vyhláseniu vlád ČSSR, ČSR a SSR k udalostiam 17 XI 1989 v Prahe.

żądania. Od 22 listopada z powodu masowego uczestnictwa mieszkańców Bratysławy demonstracje przeniosły się na plac SNP, który był regularnie wypełniony. Na spotkaniach w Bratysławie prowadzący Ján Budaj i Milan Kňažko informowali o najnowszych wydarzeniach politycznych, przedstawiali cele SPP i zapraszanych gości, którzy przemawiali z trybuny do osób zgromadzonych na placu. Chcąc przygotować jak najatrakcyjniejszy program, organizatorzy zwracali się do popularnych osób i oferowali im możliwość występu. Byli to przede wszystkim piosenkarze, którzy wypełniali przerwy między poszczególnymi przemówieniami i współtworzyli wyjątkową atmosferę spotkań.

Piosenka Ivana Hoffmana *Slúbili sme si lásku (Obiecaliśmy sobie miłość)* stała się nieoficjalnym hymnem rewolucji i z towarzyszącym dzwonieniem kluczy jest do dziś symbolem aksamitnej rewolucji. Miejsca na trybunach otrzymały osoby z szerokiego spektrum – arcybiskup Ján Sokol, Alexander Dubček, przedstawiciel Światowego Kongresu Słowaków Marián Šťastný, zakazany przez komunistów piosenkarz Karel Kryl (od 1969 r. na emigracji), ale również przedstawiciele studentów, robotników czy nawet członkowie Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego. Znalazło się też miejsce dla przedstawicieli reżimu komunistycznego, których przemówienia nie spotkały się jednak z sympatią i większość z nich wygwizdano⁴².

Decydujące było to, że do Bratysławy przyłączały się bardzo szybko kolejne regiony Słowacji, a manifestacje odbywały się w każdym większym mieście. SPP, czując wsparcie społeczne, sukcesywnie intensyfikowało żądania wobec władzy komunistycznej zmierzające do obalenia jej monopolu na sprawowanie rządów. Na pierwszym miejscu postawiono m.in. żądanie dostępu do mediów. Liderom SPP udało się przełamać cenzurę już 24 listopada 1989 r., kiedy w bratysławskim studiu telewizyjnym emitowano w formie dyskusji „na żywo” pierwsze *studio dialog*. Wystąpili w niej czołowi działacze ruchu SPP, z którymi dyskutowali wybrani przedstawiciele reżimu. Podczas rozmów liderzy SPP wypowiadali przed widzami słowa, o których jeszcze przed kilkoma dniami obywatele bali się w ogóle pomyśleć. Milan Kňažko mówił o potrzebie zniesienia wiodącej roli KPCz w społeczeństwie, a Ján Budaj na pytanie, jaki rodzaj demokracji przedstawiciele SPP sobie wyobrażają, odpowiedział, że SPP żąda demokracji bez przydawek. Dodatkowo podczas dyskusji wezwano ludzi do uczestnictwa w strajku generalnym⁴³. Z kolei przedstawiciele reżimu starali się przekonać społeczeństwo, że strajk zaszkodzi gospodarce i będzie miał na nią negatywny wpływ. Komuniści jednak nie mieli zamiaru oddać władzy i starali się mobilizować swoje rezerwy kadrowe. W reakcji na wystąpienie telewizyjne I sekretarz KC KPS Ignác Janák na spotkaniu kierownictwa KC KPS kolejnego dnia zaapelował, aby komuniści utrzymali środki masowego przekazu i komunikacji⁴⁴. Z punktu widzenia słowackich komunistów było już jednak za późno, a nacisk wywierany z wypełnionych placów i rezygnacja kierownictwa KC KPCz w Pradze przełamały ich opór. Dwudziestego czwartego listopada 1989 r. SPP przedstawi-

⁴² W Bratysławie np. wicepremiera słowackiego rządu Štefana Murína, w Trnawie – sekretarza Komitetu Powiatowego Komunistycznej Partii Słowacji Antona Nehaja.

⁴³ V. Ondruš, *Atentát na Nežnú revolúciu*, Bratislava 2009, s. 15.

⁴⁴ J. Hučko, *Novembrové udalosti v archívnych dokumentoch volených orgánov KC KPS* [w:] 20. výročie Nežnej revolúcie..., s. 84.

ło 12-punktowy program polityczny, w którym zawarło żądania zniesienia wiodącej roli KPCz oraz pełni wolności obywatelskich i religijnych⁴⁵. Punkt kulminacyjny masowych demonstracji przypadł na 27 listopada 1989 r. W tym dniu wybuchł strajk generalny, który był nieformalnym referendum dotyczącym wiodącej roli partii w społeczeństwie. Odnosił nadzwyczajny sukces, według szacunków aktywnie wzięło w nim udział trzy czwarte obywateli! Był to w zasadzie moment przełomowy aksamitnej rewolucji, po którym przedstawiciele reżimu zrozumieli, że nie zdołają już sprawować kontroli nad rozwojem wydarzeń społecznych. W dniu strajku generalnego, 27 listopada, doszło do pierwszych obrad słowackich komunistów i przedstawicieli SPP. Tego dnia wieczorem z trybuny przemówił wicepremier słowackiego rządu Štefan Murín, który doczekał się jedynie gwizdów ze strony zgromadzonych. Strajk generalny komuniści ocenili jako polityczną przegraną. W jej wyniku podjęto krok bez precedensu – jeszcze przed decyzją zgromadzenia federalnego kierownictwo KPS wniosło o skreślenie artykułu 4 o wiodącej roli KPCz w społeczeństwie. W dokumencie *Akčné opatrenia na riešenie súčasnej situácie (Sposoby rozwiązania obecnej sytuacji)*, który przyjęto na nadzwyczajnym posiedzeniu KC KPS 26–27 listopada, mówiło się o tym od razu w pierwszym punkcie. Wiodącej roli partii „nie mogła zapewnić konstytucja ani inny sposób”, ale „walka o interesy ludu”⁴⁶. Komunistyczni posłowie parlamentu federalnego w Pradze 29 listopada 1989 r. jednogłośnie uchwalili usunięcie artykułu 4 z konstytucji CSSR. Paradoxem jest, że komunistyczny parlament w tym wypadku nie zrezygnował z praktyki jednomyślnego głosowania; skreślenie artykułu o wiodącej roli KPCz miało tak samo płynny przebieg jak jego wprowadzenie w roku 1960! Z politycznego punktu widzenia był to decydujący krok na drodze do usunięcia monopolu władzy partii komunistycznej.

Można uznać, że rewolucyjne wydarzenia w Pradze i Bratysławie przebiegały niezależnie od siebie, chociaż oba ruchy bardzo ściśle ze sobą współpracowały i utrzymywały intensywny kontakt. Liderzy SPP regularnie informowali o sytuacji w Pradze, gdzie uczestniczyli w różnych działaniach, i zapraszali do Bratysławy przedstawicieli Forum Obywatelskiego, w tym Václava Havla. W pierwszych dniach po 17 listopada przedstawicielom SPP udało się przeforsować odważniejsze żądania niż Forum Obywatelskiemu – po pierwsze, ruch powstał wcześniej, energiczniej i w bardziej otwarty sposób dążył do zlikwidowania wiodącej roli KPCz jako kluczowego komunistycznego

⁴⁵ W dokumencie przedstawiono 12 kolejnych punktów (w skrócie): 1. Żądamy utworzenia ze Słowackiej Rady Narodowej rzeczywistego parlamentu narodu słowackiego, w którym będą miały swoją reprezentację wszystkie części składowe naszego społeczeństwa; 2. Żądamy zagwarantowania pełnej wolności prasy; 3. Żądamy zagwarantowania wolności prowadzenia przedsiębiorstw, zgromadzeń, zrzeszania się, poruszania się, sumienia i innych praw obywatelskich i wolności; 4. Żądamy zlikwidowania wiodącej roli KPCz; 5. Żądamy odideologizowania szkolnictwa i kultury; 6. Żądamy zagwarantowania bezstronnych sądów i prokuratury; 7. Żądamy konsekwentnego rozdziału Kościoła od państwa; 8. Żądamy wolnych ruchów związkowych i niezależnych organizacji studenckich; 9. Żądamy zrównania wszystkich form własności; 10. Żądamy konsekwentnej demokratycznej federacji Czechów i Słowaków oraz prawnego uporządkowania jurysdykcji oraz statusu narodowości na zasadzie pełnego i faktycznego równouprawnienia; 11. Żądamy realnego zagwarantowania prawa do zdrowego środowiska naturalnego; 12. Żądamy zagwarantowania wszystkim równych szans wyboru i ścieżki życia. Pełna wersja zob. J. Žatkuliak i in., *November 1989...*, dok. nr 87, s. 358.

⁴⁶ *Ibidem*, dok. nr 95, s. 372.

dogmatu (nawet KPS zniósł ją wcześniej niż na poziomie federalnym), a jednocześnie udało się przełamać cenzurę w mediach i wymusić dostęp do telewizji. Była jeszcze jedna ważna różnica, na którą zwrócił uwagę czeski historyk Jiří Suk. Wśród liderów SPP dominował element niepolityczny, a sama nazwa ruchu zdradzała, że SPP chciało być rzecznikiem społeczeństwa obywatelskiego, które gromadziło się na placach. Dlatego utrzymywało ze społeczeństwem bardzo żywy kontakt, a oprócz manifestacji organizowało także różne happeningi⁴⁷. Najlepszym przykładem happeningu jest pochód pod hasłem „Ahoj Európa”, który przedstawiciele SPP z Jánem Budajem i Ladislavem Snopkiem na czele zorganizowali 10 grudnia 1989 r. Data happeningu miała znaczenie symboliczne. Dziesiąty grudnia był międzynarodowym dniem praw człowieka, do których nieodłącznie należy prawo do swobodnego podróżowania, a to żelazna kurtyna w brutalny sposób łamała⁴⁸. Co równie ważne, pochód odbył się w dniu, w którym z fotela prezydenta Czechosłowacji ustąpił Gustáv Husák. Odchodząc, powołał nowy rząd federalny porozumienia narodowego. Ten sam Gustáv Husák, dochodząc do władzy w 1969 r., publicznie głosił, że granica Czechosłowacji nie jest żadnym deptakiem. Organizatorzy pochodu chcieli mu w ten sposób pokazać jego polityczną przegraną⁴⁹. Liczba uczestników pochodu przewyższyła oczekiwania organizatorów. Według ówczesnych szacunków wzięło w nim udział ok. 50 tys. osób⁵⁰. Ruch SPP dobrze poradził sobie w fazie mobilizacji społeczeństwa, tj. w przyciąganiu ludzi na place, na których spontanicznie zaakceptowali żądania zmierzające do obalenia najbardziej widocznych cech reżimu komunistycznego na Słowacji: wymianę czołowych polityków normalizacji, rekonstrukcję rządu, usunięcie przewodniej roli KPCz, zlikwidowanie cenzury i demontaż żelaznej kurtyny. Można się jednak zgodzić z poglądem czeskiego historyka Jiříego Suka, że SPP nie było koncepcyjnie ani personalnie przygotowane na politykę gabinetową, którą zaczęto prowadzić po zakończeniu demonstracji na początku grudnia 1989 r.⁵¹

NEGOCJACJE Z PRZEDSTAWICIELAMI KOMUNISTYCZNEJ PARTII SŁOWACJI

W listopadzie i grudniu poglądy słowackich komunistów przechodziły metamorfozy. Między nimi musimy jednak rozróżniać różne prądy – od zwolenników twardej linii, stojących na pozycjach normalizacji, przez umiarkowanych „przebudowujących” szukających dialogu aż po *stricte* pragmatyczne kadry przystosowujące się do aktualne-

⁴⁷ J. Suk, *Labyrintem revoluce*, Praha 2003, s. 169.

⁴⁸ Przypomnijmy w związku z tym, że tylko na słowackich przejściach granicznych w latach 1948–1989 42 cywilów poniosło śmierć w wyniku postrzału, porażenia prądem podczas prób przejścia przez barykady z drutu, wybuchu min, rozszarpania przez psy czy innych interwencji. Setki ludzi było rannych, a tysiące zostało złapanych i skazanych na wieloletnie więzienie za próbę przekroczenia granicy. Zob. E. Morbacher, *Úteky za hranice [w:] Sila svedectva. The Power of Witnessing*, red. M. Fiamová, J. Speváková, Bratislava 2012, s. 173.

⁴⁹ Wywiad z Jánem Budajem w Bratysławie w czerwcu 2014 r. (w zbiorach autora).

⁵⁰ M. Ščepka, K. Fornerová, *Nový most cez Dunaj*, „Smena”, 11 XII 1989, s. 4.

⁵¹ J. Suk, *Labyrintem revoluce...*, s. 169.

go rozwoju wydarzeń. W miarę wzrostu poparcia społeczeństwa dla SPP i liczby osób demonstrujących na placach słabła pozycja dogmatyków. Ich postawa w pierwszych dniach po 17 listopada była zdecydowanie przeciw jakimkolwiek zmianom. W czasie dyskusji kierownictwa KC KPS nad aktualną sytuacją 20–21 listopada 1989 r. możemy zaobserwować wysiłek, aby do dialogu dopuszczać tylko na terenie szkół i zabronić „aktywizacji ulicy”. W oficjalnym stanowisku mówiono jasno: „kierownictwo KC KPS [...] uważa za konieczne zapewnienie porządku i spokoju, przywrócenie nauki w szkołach i pracy w teatrach”⁵². O stosunku elity komunistycznej do negocjacji z SPP bodaj najlepiej świadczy to, że sekretarz KC KPS Gejza Šlapka poinformował na nim kolegów o zabezpieczeniu wydań *Zobraných spisov Klementa Gottwalda (Dzieł zebranych Klementa Gottwalda)*⁵³. Polityczna tajna policja starała się monitorować sytuację szybko zmieniających się nastrojów i szukała nowych form przenikania (również przez tajnych współpracowników) do nowo tworzących się struktur. Funkcjonariusze badali sytuację na ulicach, nagrywali mityngi na placu SNP i śledzili nastroje społeczne⁵⁴. Według wspomnień świadków tych wydarzeń ŠtB monitorowała działalność SPP już od pierwszego spotkania w Umelce. Jej funkcjonariusze i tajni współpracownicy byli obecni na pierwszych improwizowanych manifestacjach⁵⁵. Chociaż materiały ŠtB z okresu aksamitnej rewolucji zostały w dużym stopniu zniszczone, to jednak zachowała się *Metodyczna instrukcja dotycząca zabezpieczania zadań po linii rozpracowania i kontroli komitetów strajkowych* z 24 listopada 1989 r. Funkcjonariuszom nakazywano „natychmiast zbadać stan wiedzy poszczególnych członków komitetów strajkowych pod względem ich poglądów politycznych, charakteru i cech moralnych, pochodzenia społecznego i wzajemnych więzi oraz rejestracji używanych środków transportu, w tym kontakty z obecną siecią agenturalno-powierniczą. Na podstawie ocenionej wiedzy konieczne jest tworzenie przyczółków w poszczególnych komitetach strajkowych i pozyskanie nowej agentury, która będzie w stanie w wyprzedzeniu informować o przygotowanych akcjach i oddziaływać w obszarze zainteresowań. Należy użyć wszystkich sił i środków, aby zapobiec strajkom, zwłaszcza strajkowi generalnemu, który został ogłoszony na 27.11.1989, i zwiększyć wpływ na niezdecydowane do tej pory warstwy społeczeństwa”⁵⁶. Dopiero po strajku generalnym ŠtB zaczęła się przystosowywać do nowych warunków. Jej najbardziej znaczącym działaniem na początku grudnia 1989 r. było zakrojone na szeroką skalę niszczenie dokumentów z całego okresu istnienia Czechosłowacji⁵⁷.

Zmiany w stanowiskach słowackiego zwierzchnictwa partyjnego widać zwłaszcza po rezygnacji kierownictwa KC KPCz w Pradze w piątek 24 listopada. Na następnym

⁵² J. Žatkuliak i in., *November 1989...*, dok. nr 69, s. 331.

⁵³ J. Hučko, *Novembrové udalosti...*, s. 78.

⁵⁴ J. Sivoš, *Činnosť Správy kontrarozviedky v Bratislave od 17. novembra 1989 do 15. februára 1990* [w:] 20. výročie Nežnej revolúcie..., s. 169.

⁵⁵ Zob. np. P. Jašek, O. Podolec, *„Komunistický svet bol...”*, s. 127.

⁵⁶ Archív Ústavu pamäti národa, fond Okresná správa ZNB v Dunajskej Strede – oddelenie ŠtB (1968–1989), inv. č. 23.

⁵⁷ Zob. np. P. Žáček, *Můžou přijít, jsme hotovi... Tzv. Lorencova skartace z prosince 1989 v dokumentech*, „Památ národa” 2004, s. 28–41; G. Strešňák, *K problematike mimoriadne skartácie materiálov ŠtB na Slovensku v roku 1989* [w:] 20. výročie Nežnej revolúcie..., s. 209–216.

posiedzeniu KC KPS, które odbyło się 26 listopada, ze swoich funkcji w tym organie zrezygnowali prawdopodobnie najbardziej skompromitowani przedstawiciele obozu normalizacji na Słowacji, tj. marszałek sejmu Viliam Šalgovič, długoletni sekretarz komitetu miejskiego KPS w Bratysławie Gejza Šlapka i przewodnicząca komunistycznego związku kobiet Elena Litvajová⁵⁸. Wstrząsnęło to pozycjami słowackich dogmatyków. Mimo to słowaccy komuniści nie porzucali nadziei, że właśnie oni będą stanowić główną siłę w rozwiązywaniu problemów społecznych, które sami spowodowali. Droga do tego wiodła przez rezygnację najbardziej skompromitowanych polityków – zwolenników normalizacji – i uchwalenie nowego sposobu działania. Miał też pomóc nadzwyczajny zjazd KPS, który planowano na 20 stycznia 1990 r.

Przedstawiciele SPP dołączyli do negocjacji politycznych dopiero po pomyślnym przebiegu strajku generalnego. Ich sytuacja była tym bardziej skomplikowana, że negocjacje prowadzono na dwóch poziomach, tj. ze słowackimi komunistami w sprawie zmian na Słowacji i jednocześnie jako część „okrągłych stołów” w Pradze na poziomie federalnym. Dotyczyły one rekonstrukcji rządu federalnego, a później również obsadzenia fotela prezydenta republiki⁵⁹. Jedną ze szczególnych okoliczności listopadowej sytuacji było to, że po wielu latach, gdy głównym kryterium awansu kadr nomenklatury była wierność obecnej linii politycznej partii KPCz, nagle pragmatycznie myślący komuniści zaczęli na pierwszy plan wysuwać instytucje państwowe i parlamentarną drogę rozwoju. Na Słowacji kierownictwo KPS także znalazło się na bocznym torze, a kluczowe obrady prowadzono z przedstawicielami słowackiego rządu i sejmu. SPP trzymało się pierwotnej strategii powoływania tzw. wysuniętych przyczółków do rządów. Gdy 8 grudnia słowacki komunistyczny rząd podał się do dymisji, po porozumieniu z SPP do skonstruowania nowego rządu upoważniono komunistę i ministra sprawiedliwości SRS Milana Čiča. Negocjacje były jednak trudne i długotrwałe, nie było łatwo osiągnąć konsensus podczas wyboru ministrów. Swoich kandydatów przedstawili zarówno SPP, jak i Milan Čič, jednak żadna ze stron nie chciała ustąpić⁶⁰.

Nowy słowacki rząd porozumienia narodowego z Čičem na czele powołano 12 grudnia 1989 r. Jego skład rozkładał się proporcjonalnie między komunistami i bezpartyjnymi, czyli lepiej niż w przypadku rządu czeskiego i federalnego: sześciu ministrów było z KPS, dziewięciu bez partyjnej legitymacji (zaproponowanych i zaakceptowanych przez komitet koordynacyjny SPP), jeden z Partii Wolności, a jeden z Partii Odrodzenia Słowackiego (później Partia Demokratyczna)⁶¹. O złożoności negocjacji najlepiej świadczy to, że w słowackim „rządzie porozumienia narodowego” brakowało trzech ministrów (w tym ministra spraw wewnętrznych, którym został nominat SPP Vladimír Mečiar), którzy zostali powołani dopiero w styczniu. SPP dodatkowo chciało doprowadzić do

⁵⁸ J. Hučko, *Novembrové udalosti...*, s. 79.

⁵⁹ Zob. V. Hanzel, *Zrychlený tep dějin. Reálné drama o deseti jednáních*, Praha 2006. Analizę tych rokowań zawarto w: J. Suk, *Labyrintem revoluce...*, s. 110–187. Opisano tu również strategię poszczególnych ruchów, ich metamorfozy i współpracę, zwłaszcza w grudniu 1989 r.

⁶⁰ R. Schuster, *Rozhovory s Milanom Čičom*, Košice 2001, s. 17.

⁶¹ J. Suk, *Labyrintem revoluce...*, s. 176.

jak najszybszych wolnych wyborów, które miały się odbyć, według planów, w ciągu dwóch miesięcy⁶².

Głównym zadaniem tej władzy było doprowadzenie na Słowacji do wolnych, demokratycznych wyborów. Ponieważ te miały się odbyć dopiero w czerwcu 1990 r.⁶³, oprócz rekonstrukcji słowackiego rządu trzeba było również zrekonstruować słowacki sejm. Parlamenti zmieniały skład po zasadniczo dobrowolnych rezygnacjach niektórych osób i kooptacji nowych posłów z rad ruchów społecznych. Podstawą doboru stała się ustawa konstytucyjna (Dziennik Ustaw numer 183/1989) o wyborze nowych posłów organów ustawodawczych⁶⁴. Według przyjętej ustawy posłowie mieli się uzupełniać, a propozycje powinny być przedkładane przez partie polityczne po „obustronnym porozumieniu [...] z SPP w Słowackiej Republice Socjalistycznej”⁶⁵. W tym okresie Słowacka Rada Narodowa (SRN, parlament) nie została jeszcze wybrana w sposób demokratyczny, lecz była „organem rewolucyjnym”, którego główna rola polegała na doprowadzeniu społeczeństwa do wolnych wyborów i jednocześnie zagwarantowaniu legalności rządowi tymczasowemu. Posłów do SRN dokooptowano w kilku etapach od 12 stycznia 1990 (wówczas przyjęto ich 19) aż do 29 marca 1990 r.: 42 posłów – 9 lutego, 3 – 1 marca i dodatkowo 17 – 29 marca. Łącznie mandaty poselskie utraciło 81 ze 150 posłów SRN, którzy albo z nich zrezygnowali, albo zostali odwołani. Chodziło o nominatów Komunistycznej Partii Słowacji⁶⁶.

Bardzo podobną strategię SPP wybrało w przypadku obrad na temat rekonstrukcji rządu federalnego, gdy zaproponowało Jána Čarnogurskiego na stanowisko premiera, a Miroslava Kusého na ministra spraw zagranicznych. Jednak Čarnogurský nigdy nie był członkiem SPP! Mimo wszystko został wicepremierem i jednocześnie aktywnie udzielał się z pozycji przewodniczącego w budowaniu ruchu chrześcijańsko-demokratycznego. Miroslav Kusý jako nominat został przewodniczącym federalnego urzędu prasy i informacji, który chociaż był w randze ministerstwa, to w rzeczywistości miał być wkrótce zlikwidowany. Wybór nowego prezydenta, o czym intensywnie obradowano po powołaniu nowego rządu porozumienia narodowego 10 grudnia 1989 r., zawęził się do nazwisk dwóch kandydatów – znanego czeskiego dysydenta i lidera Karty 77 Václava Havla oraz lidera „socjalizmu z ludzką twarzą” Słowaka Alexandra Dubčeka. Bazę i wsparcie Dubček miał przede wszystkim na Słowacji, jednocześnie zapewniało je kierownictwo SRN, które wysuwało go na prezydenta głosami członków partii komunistycznej. SPP wsparło podczas rokowań w Pradze Václava Havla, który został prezydentem. Dubčekowi pozostało tylko stanowisko przewodniczącego zgromadzenia federalnego, co było dla niego wielkim rozczarowaniem.

⁶² V. Ondruš, *Atentát na Nežnú revolúciu...*, s. 17.

⁶³ Wielu słowackich liderów SPP widziało w późniejszym terminie wyborów intrygę części Forum Obywatelskiego, która wytypowała Havla na prezydenta w zamian za ustalenie późniejszego terminu wyborów, który miał pasować KPCz.

⁶⁴ N. Petranská-Rolková, *Proces demokratizácie federálneho a slovenského parlamentu a cesta k slobodným voľbám v roku 1990* [w:] 20. výročie Nežnej revolúcie..., s. 240.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 241.

⁶⁶ *Ibidem*.

Zmiana na fotelu prezydenta republiki zakończyła historyczny rok 1989. Nowemu gabinetowi powierzono zadanie rozpoczęcia transformacji ogólnospołecznej i doprowadzenia społeczeństwa do wolnych wyborów, które odbyły się w czerwcu 1990 r. Z wielką przewagą zwyciężyły w nich dwa podmioty, które stały na początku przełomowych wydarzeń w listopadzie 1989 r.

ZAKOŃCZENIE

Aksamitna rewolucja była punktem przełomowym w historii Słowacji. Przyniosła upadek reżimu i otworzyła drogę do transformacji totalitarnej Czechosłowacji w demokratyczne państwo prawa. Umożliwiła powstanie niepodległej Republiki Słowackiej w 1993 r. i jej późniejszą integrację z europejskimi strukturami politycznymi. Wśród nie mniej ważnych korzyści upadku reżimu komunistycznego należy wymienić: zlikwidowanie wiodącej roli partii komunistycznej, powstanie pluralistycznego środowiska politycznego, możliwość wolnych wyborów, zrezygnowanie z niewydolnego systemu gospodarczego – gospodarki centralnie planowanej, a także obowiązywanie w praktyce podstawowych praw i wolności człowieka. W nieporównywalnej mierze wzrosła wolność mediów, zlikwidowano cenzurę i otworzono granice, co umożliwiło obywatelom Słowacji swobodne podróżowanie po całym świecie. Otwarcie granic i upadek reżimu komunistycznego przyniosły wprowadzanie nowoczesnych technologii, a w szerszym kontekście również powrót Słowacji do sfery cywilizacji zachodniej głoszącej wartości chrześcijaństwa, humanizmu i demokracji. Zdecydowana większość społeczeństwa przyjęła upadek komunistycznego reżimu jako podstawową pozytywną zmianę i łączyła ją z perspektywami na ogólną poprawę.

BIBLIOGRAFIA

20. *výročie Nežnej revolúcie*, red. P. Jašek, Bratislava 2010.
1988. *Rok pred zmenou. Zborník a dokumenty*, red. P. Balun, Bratislava 2009.
1989. *Rok zmeny*, red. P. Jašek, Bratislava 2017.
- Barnovský M., *Sovietska perestrojka, vedenie KSC a lavicové opozičné prúdy [w:] Cesty k novembriu 1989. Aktivita Alexandra Dubčeka*, red. I. Laluha, J. Uher, Bratislava 2000.
- Blehova B., *Der Fall des Kommunismus in der Tschechoslowakei*, Wien 2006.
- Blehova B., *Od Husáka k Jakešovi. Zmena na čele KSČ v decembri 1987*, „Kultúra” 2007, nr 17.
- Bratislava/nahlas po desiatich rokoch*, red. M. Huba, J. Podoba, Bratislava 1998.
- Charta 77. Dokumenty 1977–1989. Svazek I, II i III*, red. V. Prečan, B. Císařovská, Praha 2007.
- Dubovský P., *Hnutie za občiansku slobodu na Slovensku [w:] Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe*, red. P. Jašek, Bratislava 2012.
- Hanzel V., *Zrychlený tep dejín. Reálné drama o deseti jednaniach*, Praha 2006.

- Hochel D., *Spomienky na November*, „týždeň“, 8 XI 2014.
- Huba M., *Ideál – skutočnosť – mýtus. Príbeh bratislavského ochranárstva*, Banská Bystrica 2008.
- Hunčík P., Fazekaš J., *Maďari na Slovensku (1989–2004)*, Šamorín 2008.
- Jašek P., *Posledný politický proces komunistického režimu na Slovensku. Perzekúcie členov bratislavskej päťky na jeseň 1989*, „Pamäť národa“ 2014, nr 3.
- Jašek P., *Tzv. maďarský nacionalizmus v období normalizácie. Prenasledovanie Miklósa Duraya a spolupráca Výboru na ochranu práv maďarskej menšiny v Československu s Chartou 77*, „Pamäť národa“ 2017, nr 3.
- Jašek P., Neupauer F., Podolec O., Jakubčín P., *Sviečková manifestácia I. Štúdie. Spomienky a svedectvá*, Bratislava 2016.
- Jašek P., Pálffy J., „Vonku zúril socializmus, no my sme boli v sebe slobodní“. *Rozhovor s predstaviteľom neoficiálnej výtvarnej scény a spoluzakladateľom Verejnosti proti násiliu Rudolfom Sikorom*, „Pamäť národa“ 2016, nr 2.
- Jašek P., Podolec O., „Komunistický svet bol svetom pretváranky a dvojitych hodnôt“. *Rozhovor s tribúnom Nežnej revolúcie Jánom Budajom*, „Pamäť národa“ 2014, nr 3.
- Katrebová Blehová B., *Od Husáka k Jakešovi. Zmena na čele KSČ v decembri 1987*, „Kultúra“ 2007, nr 17.
- Katrebová Blehová B., *The Opposition Movement in Slovakia in the Period of Normalization*, „Remembrance and Solidarity“ 2014, nr 3.
- Kmeť N., *Nezávislé aktivity na Slovensku v rokoch 1987–1989 [w:] Dominový efekt. Opoziční hnutí v zemích strednej Evropy a pád komunistických režimů v roce 1989*, red. P. Blažek, J. Pažout, Praha 2013.
- Kmeť N., *Slovenská opozícia za normalizácie [w:] Česká a slovenská spoločnosť v období normalizácie. Slovenská a česká spoločnosť v období normalizácie. Liberecký seminár 2001*, Bratislava 2003.
- Kopasz L., *Maďarská inteligencia na Slovensku na sklonku normalizácie*, „Pamäť národa“ 2014, nr 3.
- Korec J.Ch., *Bratislavský veľký piatok 25. marec 1988*, Bratislava 2008.
- Koudelka F., *Husákův pád 1987. Dokumenty k oddělení funkcí prezidenta ČSSR a generálního tajemníka KSČ a k nástupu Miloše Jakeše do čela KSČ*, „Soudobé dějiny“ 2000, nr 2/3.
- Krapfl J., *Revolúcia s ľudskou tvárou. Politika, kultúra a spoločnosť v Československu po 17. novembri 1989*, Bratislava 2009.
- Lorenc A., *Ministerstvo strachu? Neskartované spomienky generála Lorenca*, Bratislava 1992.
- November 1989 na Slovensku. Súvislosti, predpoklady a dôsledky*, red. S. Szomolány, J. Pešek, Bratislava 1999.
- Občanské fórum, den první. Vznik Občanského fóra v dokumentech a fotografiích*, red. I. Koutská, V. Ripka, P. Žáček, Praha 2009.
- Ondruš V., *Atentát na Nežnú revolúciu*, Bratislava 2009.
- Pullmann M., *Konec experimentu. Přestavba a pád komunismu v Československu*, Praha 2011.

- Ščepka M., Fornerová K., *Nový most cez Dunaj*, „Smena”, 11 XII 1989.
- Schuster R., *Rozhovory s Milanom Čičom*, Košice 2001.
- Sila svedectva. The Power of Witnessing*, red. M. Fiamová, J. Speváková, Bratislava 2012.
- Šimulčík J., *291 284 odvážnych. Podpisová akcia za náboženskú slobodu v Československu v roku 1988*, „Pamäť národa” 2014, nr 3.
- Šimulčík J., *Čas odvahy. Najväčšia podpisová akcia za náboženskú slobodu – 500 000 občanov ČSSR*, Bratislava 2017.
- Šimulčík J., *Čas svitania. Sviečková manifestácia – 25. marec 1988*, Bratislava 2018.
- Slovensko a režim normalizácie*, red. N. Kmeť, J. Marušiak, Prešov 2002.
- ŠtB na Slovensku za “normalizácie”. Agónia komunistickej moci v zvodkách tajnej polície*, red. P. Žáček, Bratislava 2002.
- Suk J., *Labyrintem revoluce, Aktéři, zápletky a křižovatky jedné politické krize (od listopadu 1989 do června 1990)*, Praha 2003.
- Szczepanowicz M., *Kuriéri Božieho slova. Skúsenosť a dar*, Bratislava 2017.
- Umelecká beseda na križovatke dejín*, red. L. Snopko, Bratislava 2009.
- V čele ŠtB. Pád režimu v záznamoch dôstojníka tajnej polície*, red. P. Žáček, Bratislava 2006.
- Žáček P., *Můžou přijít, jsme hotovi... Tzv. Lorencova skartace z prosince 1989 v dokumentech*, „Pamäť národa” 2004.
- Žatkuliak J. i in., *Listopad '89. Punkt kulminacyjny w rozwoju społeczeństwa na Słowacji oraz jego kontekst międzynarodowy*, Bratysława 2009.
- Žatkuliak J. i in., *November 1989 a Slovensko. Chronológia a dokumenty (1985–1990)*, Bratislava 1999.

Aksamitna rewolucja i upadek reżimu komunistycznego na Słowacji

Autor opracowania analizuje sytuację polityczną i społeczną na Słowacji w latach osiemdziesiątych XX w. oraz zmiany historyczne w 1989 r., które doprowadziły do upadku reżimu komunistycznego. Opracowanie przedstawia zarys najważniejszych wydarzeń historycznych: stopniowe osłabienie reżimu, zmiany w partii komunistycznej i nasilenie działalności opozycyjnej. W artykule autor koncentruje się na tym, co stało się w listopadzie i grudniu 1989 r. oraz na przebiegu upadku reżimu. Uwagę społeczeństwa pochłaniała działalność ruchów młodzieżowych i studenckich na Słowacji, w szczególności manifestacja studentów w Bratysławie dnia 16 listopada. Manifestację tę można uznać za wstęp do łagodnej rewolucji na Słowacji i trampolinę dla uczestniczących w niej studentów, którzy zachęceni wydarzeniami praskimi podjęli otwarty protest na uniwersytecie, tworząc pierwszy w historii Słowacji komitet strajkowy studentów. Autor analizuje także powstanie i rozwój ruchu Społeczeństwo Przeciwko Przemocy w listopadzie 1989 r. i prowadzone przez nie rozmowy Okrągłego Stołu z przedstawicielami partii komunistycznej. Rozmowy te stały się początkiem procesu przejścia od totalitarnego reżimu komunistycznego do systemu demokratycznego.

SŁOWA KLUCZOWE

komunizm, opozycja, rozłam, upadek reżimu, transformacja, demokracja

The Velvet Revolution and the Collapse of the Communist Regime in Slovakia

The author of the study analyzes the political and social situation in Slovakia during the late 80s as well as historical changes in 1989 that led to the fall of the communist regime. The study provides overview of the key historical events: gradually brought weakening of the regime, changes within the communist party and increase of the opposition activities. Focus of the article are the events of November and December 1989 and crucial events that led to the fall of the regime. Special attention is devoted to the activities of the youth and student movement in Slovakia, especially the march of the students in Bratislava on 16 November. This march can be considered as a prologue of the Gentle Revolution in Slovakia and a springboard for the involved students. They, bolstered by the Prague events, undertook an open protest at the university and creation of the students strike committee, first at the Slovakia. The author also deals with the establishing and development of the movement Public against Violence in November 1989 and to the discussions of the round table between the representatives of the communist party and Public against Violence. This discussions started the process of transformation from the totalitarian communist regime into the democracy.

KEYWORDS

Communism, opposition, dissent, fall of the regime, transformation, democracy

PETER JAŠEK – historyk słowacki, doktor. Studiował historię na Wydziale Sztuki Uniwersytetu w Trnawie i uzyskał tytuł doktora w 2009 r. W tym samym roku rozpoczął pracę jako pracownik naukowy w Wydziale Badań Naukowych Instytutu Pamięci Narodowej. Od 2017 r. jest dyrektorem tego wydziału. Jego badania naukowe koncentrują się na tak zwanym okresie normalizacji (lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.), upadku komunizmu na Słowacji i działalności słowackich elit politycznych na uchodźstwie po 1968 r. Jest autorem książki *Vasil Bilak. Współpracownik czy zdrajca?* (Bratysława 2017) oraz kilku prac naukowych i artykułów publikowanych na Słowacji i za granicą. Jest współautorem monografii *Smolenice. Naukowa monografia gminy* (Smolenice 2011), *Śladami Irona Felixa. Służba Bezpieczeństwa na Słowacji w latach 1945–1989* (Bratysława 2012) i *Słowacka generalicja 1939–1945* (Bratysława 2013). Jest redaktorem szeregu materiałów konferencyjnych oraz współautorem wystaw poświęconych historii Słowacji w dobie komunizmu. Adres e-mail: peter.jasek@upn.gov.sk.

PETER JASEK – Slovak historian, PhD. He studied history at the Faculty of Arts at the University of Trnava and obtained PhD degree in 2009. He worked as a researcher at the Section of the Scientific Research in the Nation's Memory Institute since 2009. From 2017 serves as a director of the section. His research is focused on the period of so called normalization (70s and 80s), the fall of communism in Slovakia and activities of the Slovak political exile after 1968. He is an author of a book *Vasil Biľak. Collaborant or a Traitor?* (Bratislava 2017) and several scientific studies and articles published in Slovakia and abroad. He is a co-author of the monographs *Smolenice. Scientific Monography of the Municipality* (Smolenice 2011), *Following the Footsteps of Iron Felix. The State Security in Slovakia 1945–1989* (Bratislava 2012) and *Slovak Generals 1939–1945* (Bratislava 2013). He is an editor of the several conference proceedings and also a co-author of the exhibitions focused on the Slovak history during communism. E-mail: peter.jasek@upn.gov.sk.

OŁEH MURAWSKYJ, IHOR SOLAR

Instytut Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza
Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie

PROCESY SPOŁECZNO-POLITYCZNE W UKRAIŃSKIEJ SRR: OSOBLIWOŚCI, TENDENCJE, SKUTKI (PRZEŁOM LAT OSIEMDZIESIĄTYCH I DZIEWIĘCDZIESIĄTYCH XX W.)

Życie społeczne i polityczne w Związku Radzieckim, a zatem również w Ukraińskiej SRR, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. charakteryzowało się zakrojonymi na masową skalę chaotycznymi reformami w sektorach: społecznym, gospodarczym i kulturalnym, nazwanymi przez lwowskiego badacza Wasyla Czurę „ostatnim komunistycznym eksperymentem”¹. Eksperyment ten, zdeterminowany przez skutki okresu zastoju, okazał się tak bardzo nieudany dla elity partyjnej zarówno na poziomie związkowym, jak i w samej republice, że przyspieszył rozpad Związku Radzieckiego w 1991 r.

Społeczeństwo wiązało z przebudową systemu, *glasnością* i demokratyzacją życia ogromne nadzieje, jednak już w pierwszych latach nowego kursu politycznego 1988–1989 te nadzieje zostały rozwiane. Skrywane antykomunistyczne nastroje w ZSRR były spowodowane niskim poziomem życia, totalną korupcją w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR), deficytem towarów pierwszej potrzeby. W USRR po awarii w elektrowni w Czarnobylu w 1986 r., jednej z największych technologicznych katastrof współczesnego świata, Komunistyczną Partię Ukrainy (KPU) coraz częściej krytykowano za „językowy i duchowy Czarnobyl”. Niezadowolonia nie krył również sekretarz generalny Komitetu Centralnego (KC) KPZR Michaił Gorbaczow. W wystąpieniu na naradzie w KC KPZR 18 lipca 1989 r. był zmuszony wyznać, że „w rzeczywistości kraj przeżywa krytyczny okres przebudowy”².

¹ W. Czura, *Ostannij komunistycznyj eksperyment: perebudowa narodnohospodarskoho kompleksu zachidnych oblastej URSR na zlami 80-ch – 90-ch rokiw XX stolittja*, Lwów 2012.

² M. Gorbaczow, *Pieriestrojka raboty partii – waźniejszaja ključiewaja zadacza dnia* [w:] *Diemokratizacija sowietskogo obszestwa. Istoki. Problemy. Rieszenija*, Moskwa 1989, s. 7.

Ponieważ w latach 1985–1988 nie istniała strukturalna opozycja wobec KPZR i jej satelity KPU, krytyka Gorbaczowa była wymierzona przede wszystkim w dogmatycznych i konserwatywnych komunistów na wszystkich szczeblach partyjnych. „Wśród tych, którzy nie mogli się zmienić i nauczyć nowych metod – podkreślał Gorbaczow – czasem pojawiają się psychologiczna niepewność i rozdrażnienie, rodzi się chęć sięgnięcia po siłowe metody rozwiązania dzisiejszych problemów politycznych, przywrócenia utraconego autorytetu poprzez zastosowanie sankcji wobec wszystkich, którzy są dla systemu niewygodni, i wobec wszystkich krytyków”³.

FORMOWANIE SIĘ ZALĄŻKÓW OPOZYCJI I PLURALIZMU POLITYCZNEGO

„Przywrócenie utraconego autorytetu” przez KPU, jak pokazały dalsze wydarzenia, stawało się coraz trudniejsze. Chaos wśród komunistów w republice umiejętnie wykorzystali społeczni aktywiści, którzy w latach 1987–1988 sukcesywnie wychodzili spod kontroli struktur komunistycznych. Ich działalność w tym okresie dotyczyła problemów głównie ekologicznych, językowych i kulturowych, jednak stopniowo stawała się nacechowana wyraźnie politycznie oraz krytyczna wobec KPU. Już latem 1987 r. ukraińscy dysydenci Wiaczesław Czornowił, Iwan Hel i Mychajło Horyń reaktywowali wydawanie pisma „Ukraińskijskijs wisnyk”, a w marcu 1988 r. Ukraińska Grupa Helsińska przekształciła się w Ukraiński Związek Helsiński (UHS; na jego czele stanął Lewko Luk’janenko), który zadeklarował m.in. przekazanie władzy demokratycznie wybranym radom, legalizację zakazanych cerkwi, wprowadzenie elementów gospodarki rynkowej⁴.

Utrzymując monopol na władzę, obie struktury – KPU i Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (KGB) – usiłowały kontrolować przebieg procesów społeczno-politycznych zarówno w regionie zachodnioukraińskim, który stał się ośrodkiem koordynującym dla opozycji ukraińskiej, jak i w całej republice. Przykładowo w notatce informacyjnej KC KPU *O nastrojach w środowisku ukraińskich dysydentów* czytamy o działaniach podjętych przez KGB USRR, wśród których należy wymienić stosowanie „zdecydowanych środków, prewencyjnych i operacyjnych wobec osób, które zostały skazane na podstawie z artykułu 62 (agitacja i propaganda antyradziecka), a także z artykułu 187 Kodeksu karnego USRR (oczernianie radzieckiego systemu politycznego i ustroju społecznego). Przy czym główny nacisk jest kładziony na wyprostowanie ich nieprawidłowych poglądów [...]”⁵. Podkreślano tam również, że „organizacje społeczne i organy ścigania kontynuują pracę nad ideowym rozbrojeniem tych osób i ich powrotem do działalności społecznie użytecznej”⁶.

³ *Ibidem*, s. 9.

⁴ J. Hrycak, *Narysy istoriji Ukrainy. Formuwannja modernoji ukraińskojij naciji*, Kyjiw 2000, s. 299.

⁵ Hałuzewyj derżawnyj archiw Służby bezpeky Ukrainy (dalej: HDASBU), fond 16, op. 14, spr. 2, Zawiadomienie informacyjne KGB ZSRR do KC KPU „O lokalizacji antyspołecznej działalności Czornowiła i jego współpracowników”, k. 77.

⁶ *Ibidem*.

KC KPU intensywnie pracował również nad dyskredytacją pomysłu świadomej narodowo inteligencji ukraińskiej, aby stworzyć masową organizację opozycyjną na wzór frontów ludowych działających w krajach bałtyckich. Dwudziestego trzeciego lipca 1988 r. KGB USRR poinformowało KC KPU, że „ruch narodowy stara się wykorzystać obecną sytuację, aby zorganizować działalność antyradziecką, skonsolidować zwolenników i przeprowadzać różnorodne akcje antyspołeczne”⁷, oraz że opozycja podejmuje realne działania na rzecz stworzenia we Lwowie tzw. Demokratycznego Frontu Wsparcia dla Przebudowy jako „federacji różnych formacji niepodległościowych [...]”⁸.

Rozpoczęła się masowa „demaskatorska” kampania przeciwko ideologom organizacji zainicjowana przez KPU. W biuletynie informacyjnym „Towarzystwa Lwa” i gazecie „Postup” sarkastycznie pisano: „Można odnieść wrażenie, że obecnie na Ukrainie nie ma ważniejszego problemu dla robotników, chłopów i urzędników niż potępienie projektu programu Ludowego Ruchu Ukrainy [NRU] na rzecz wsparcia przebudowy”⁹. Jesienią 1989 r. nieprzerwany proces konsolidacji „nieformalnych” organizacji USRR mimo wszystko zakończył się stworzeniem NRU.

Wśród członków KC KPU zapanował niepokój z powodu tego, że wokół NRU zaczęła się formować struktura organizacyjna jednocząca różne siły opozycyjne. Ponadto służby specjalne ostrzegały, że „te procesy [przebudowy – O.M., I.S.] na szeroką skalę przenikały również do związków zawodowych, rozpowszechniały się na wsi, gdzie opozycja aktywnie pracowała nad stworzeniem swoich podstawowych organizacji, które cieszyły się wśród ludności coraz większym poparciem. W wielu kolektywach i organizacjach społecznych nikt nie stawia im oporu, jak to było dawniej, obserwujemy pasywność i obojętność. Spada aktywność środków masowego przekazu”¹⁰.

Rzeczywiście, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. pierwsze struktury organizacyjne Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy (po drugiej konferencji w 1990 r. zmieniono nazwę na Ludowy Ruch Ukrainy), Towarzystwa Języka Ukraińskiego (TUM) czy „Memoriału” działały właściwie we wszystkich ośrodkach obwodowych i rejonach zachodniej Ukrainy. Powstały również partie polityczne, spośród których największe siatki podstawowych struktur miały Ukraińska Partia Republikańska (URP), Ukraińska Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia (UChDP), Demokratyczna Partia Ukrainy (DemPU), Ukraińska Socjaldemokratyczna Partia (USDP), Partia Demokratycznego Odrodzenia Ukrainy (PDWU)¹¹. Poszczególne par-

⁷ HDASBU, f. 16, op. 14, spr. 8, Zawiadomienie informacyjne KGB ZSRR do KC KPU z 23 VII 1988 r. „O środkach zmierzających do lokalizacji antyspołecznej działalności elementów nacjonalistycznych”, k. 131–142.

⁸ *Ibidem*.

⁹ W. Ołeksa, *Bijtes' bumeranhu*, „Postup” 1989, nr 4, s. 2.

¹⁰ Centralnyj derżawnyj archiw hromadśkyj obłasti (dalej: CDAHOU), f. 1, op. 32, spr. 2616, Notatki i informacje z departamentu państwowo-prawnego KC Komunistycznej Partii Ukrainy, organów partyjnych i radzieckich, organizacji publicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych USRR, Ministerstwa Sprawiedliwości USRR, prokuratury republiki w sprawie procedury przeprowadzania wieców oraz innych zagadnień wzmocnienia prawa i porządku, k. 186.

¹¹ Derżawnyj archiw Lwiwśkoji obłasti (dalej: DALO), f. P3, op. 62, spr. 1016, Informacje komitetu obwodowego partii dla KC KPZR i KC KPU w sprawie wykonania decyzji wyższych organów partyjnych w celu wzmocnienia wpływu Komunistycznej Partii Ukrainy na sytuację społeczno-polityczną, k. 2.

tie polityczne charakteryzowały się wspólnymi cechami, spośród których jako podstawowe można wymienić: 1. ostrą krytykę KPU, 2. negowanie ideologii marksistowsko-leninowskiej, 3. orientację: narodową i państwową¹².

Proces wzmacniania sił opozycyjnych toczył się na tle pogłębiającego się kryzysu w KPZR i odpowiednio – w KPU. „Przebudowa w partii zasadniczo odbiega od procesów zachodzących w społeczeństwie. Na tej podstawie rodzi się realne niebezpieczeństwo, że przywódcza rola KPZR w procesie przebudowy i, odpowiednio, w społeczeństwie, zostanie osłabiona” – zauważał Michaił Gorbaczow¹³. W istocie w latach 1986–1988 i do pierwszego półrocza 1989 r. w USRR legitymacje partyjne oddało 5794 członków partii i kandydatów na członków KPZR. Rosła liczba osób, które dobrowolnie oddawały legitymacje partyjne. W 1986 r. było ich 234, w 1988 r. – 1862, a już w pierwszych miesiącach 1989 r. – 3318. Głównymi przyczynami tego zjawiska były kwestie formalne (podeszły wiek, zły stan zdrowia) i polityczne – zwłaszcza brak zgody na linię polityczną obraną przez partię (w 1988 r. – 8,2 proc.)¹⁴.

Nastroje antyradzieckie wśród społeczeństwa szukały ujścia w licznych zebraniach publicznych i demonstracjach, które w latach 1989–1990 były organizowane przez siły o orientacji narodowo-demokratycznej. Według danych struktur zbrojnych od stycznia do października 1989 r. na terenie USRR odbyło się aż 927 różnorodnych zgrupowań ulicznych, w których udział wzięło ponad pół miliona osób¹⁵. Prawie połowa tych akcji nie miała pozwoleń ze strony władzy (48 proc.). W tym względzie problematycznymi rejonami były obwody zachodnioukraińskie: w obwodzie lwowskim doszło do 201 nielegalnych imprez, w tarnopolskim – do 44, w iwano-frankińskim – do 34.

Ogólnie w 1989 r. tylko w obwodzie lwowskim odbyły się 273 publiczne zgromadzenia, z czego 182 były nielegalne (88 – we Lwowie, z czego 72 nielegalne). Wśród publicznych zgromadzeń można wyróżnić: 100 wieców (70 bez pozwolenia), 7 (4) zebrań, 1 demonstrację, 24 (24) marsze, 73 (68) modlitwy i 12 (7) innych zgromadzeń publicznych. W 156 przypadkach wykorzystano narodową symbolikę. W wydarzeniach na terenie obwodu lwowskiego uczestniczyło ponad 557 tys. osób, z czego 341 tys. wzięło udział w imprezach zorganizowanych bez pozwolenia władz. W tym okresie za złamanie prawa obowiązującego w USRR zatrzymano 394 osoby, większość z nich poniosła odpowiedzialność administracyjną¹⁶. Prokuratura była zaniepokojona tym, że w miastach „Lwowie, Stryju, Czerwonogrodzie, Drohobyczu coraz powszechniejsze są nielegalne

¹² *Ibidem*, k. 18.

¹³ M. Gorbaczow, *Pieriestrojka raboty partii...*, s. 11.

¹⁴ DALO, f. P3, op. 62, spr. 521, Informacje komitetu obwodowego partii dla KC KPZR i KC KPU w sprawie wdrażania decyzji wyższych organów partyjnych w celu wzmocnienia socjalistycznej legalności i praworządności, k. 68.

¹⁵ CDAHOU, f. 1, op. 32, spr. 2616, Notatki i informacje z departamentu państwowo-prawnego KC Komunistycznej Partii Ukrainy, organów partyjnych i radzieckich, organizacji publicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych USRR, Ministerstwa Sprawiedliwości USRR, prokuratury republiki w sprawie procedury przeprowadzania wieców oraz innych zagadnień wzmocnienia prawa i porządku, k. 237.

¹⁶ DALO, f. P3, op. 62, spr. 521, Informacje komitetu obwodowego partii dla KC KPZR i KC KPU w sprawie wdrażania decyzji wyższych organów partyjnych w celu wzmocnienia socjalistycznej legalności i praworządności, k. 55.

wiece i demonstracje [...], jest wykorzystywana narodowa symbolika, a towarzyszą temu akcje o charakterze ekstremistycznym, rozpowszechnianie ulotek i plakatów o treściach niesocjalistycznych¹⁷.

Ekonomiczne rozgrywki w partii komunistycznej zintensyfikowały ruch robotniczy (strajk w Makijiwce 15 lipca 1989 r.; 182 kopalnie) zjazd górników w Doniecku w czerwcu 1990 r., na którym nawoływano do demontażu istniejącego systemu gospodarczego, itp. W ogólnoukraińskim strajku, który wybuchł 11 lipca 1990 r., udział wzięło 256 przedsiębiorstw USRR. Liderzy opozycji liczyli, że ruch strajkowy jest jednym z elementów, który może realnie pomóc w demontażu systemu komunistycznego¹⁸.

Zwycięstwo sił narodowo-demokratycznych w Galicji w lokalnych wyborach w 1990 r. zmusiło liderów miejscowej opozycji do innego spojrzenia na ruch strajkowy i działalność komitetów strajkowych – mianowicie jak na zjawisko, które przynosi duże straty ekonomiczne. W wystąpieniu w listopadzie 1990 r. Czornowił skrytykował ogólnoukraiński strajk w obwodzie lwowskim zainicjowany przez krajowe organizacje URP, Ruchu i Związku Niezależnej Młodzieży Ukraińskiej (SNUM). Podkreślił, że „oznacza to strajkowanie przeciwko władzy demokratycznej”¹⁹. W ten sposób deputowami rad obwodowych w Galicji wspierali robotniczy ruch strajkowy w obwodach wschodnioukraińskich, sprzeciwiali się jednak powszechnym strajkom w regionie zachodnioukraińskim.

Strajk w Donbasie w 1991 r., utworzenie republikańskiego komitetu strajkowego, zjazd Wszuchukraińskiej Organizacji Solidarności Pracowniczej 21–23 czerwca 1991 r. i inne wydarzenia sprawiły, że w środowisku sił narodowo-demokratycznych nastąpił rozłam. Z jednej strony robotniczy ruch strajkowy podważał autorytet partii komunistycznej, z drugiej zaś osłabiał chwiejną gospodarkę w obwodach zachodnioukraińskich, gdyż na przykład 50 proc. zasobów wydobywanych w Lwowsko-Wołyńskim Zagłębiu Węglowym przeznaczano na zaspokajanie energetycznych i życiowych potrzeb ludności Galicji²⁰. „Strajk ten nie leży w interesie Ukrainy i Galicji, nie leży w interesie również samych górników. Może doprowadzić gospodarkę obu na krawędź katastrofy, może pozbawić cały nasz region dostaw energii, ciepła i światła – podkreślali deputowani rady lwowskiej. – Wasz głos nie zostanie dziś usłyszany w Moskwie i nie przyniesie pożądaných przez was korzyści politycznych. Choć wasze postulaty są słuszne, wstrzymanie się od pracy nie będzie wymierzone przeciwko Gorbaczowowi i Radzie Najwyższej ZSRR, lecz przeciwko suwerenności Ukrainy, która się właśnie rodzi, przeciwko demokratycznym zmianom w naszej republice, przeciwko demokratycznym radom obwodu lwowskiego”²¹.

¹⁷ *Ibidem*, k. 53.

¹⁸ DALO, f. 9, op. 30, spr. 60, Informacje komitetu obwodowego partii dla KC KPZR i KC KPU w sprawie realizacji rezolucji wyższych organów partyjnych dotyczących przewyżnienia negatywnych tendencji w działalności niektórych grup nieformalnych, neutralizowania manifestacji unicko-nacjonalistycznych, k. 19.

¹⁹ B. Kozłowski, *Wjaczesław Czornowił: „Czystoży wody prowokacja”*, „Za wilnu Ukrainu”, 17 XI 1990, s. 1.

²⁰ M. Słuka, *Ne na koryst’ Hałyczyny*, „Za wilnu Ukrainu”, 14 III 1991, s. 1.

²¹ *Wyjawyty politycznu mudrist: Zwernennja do szachtariw Lwiwsko-Wołyńskoho wuhilnoho basejnu*, „Za wilnu Ukrainu”, 14 III 1991, s. 1.

RENEZANS RELIGINY

Reformy sekretarza generalnego KC KPZR Gorbaczowa przyspieszyły rozwój ruchu na rzecz legalizacji Ukrainiejskiej Cerkwi Grekokatolickiej (Ukrainiejska Hreko-Katołycka Cerkwa, UHKC) w USRR. Właśnie w tym czasie możemy obserwowac początki jawnego sprzeciwu wiernych zakazanej Cerkwi wobec radzieckich organów władzy. Grekokatolicy domagali się, aby Lwowski tzw. pseudosobór lwowski w 1946 r. uznano za niekanoniczny. Czynili starania, aby odzyskać majątek cerkiewny utracony w drugiej połowie XX w. W takiej sytuacji, według Wołodymyra Iwanyszyna, „odrodzenie oraz wyjście z podziemia Cerkwi narodowej [...] było odbierane nie tylko jako akt sprawiedliwości historycznej, lecz przede wszystkim jako ważny krok na drodze do narodowego i duchowego odrodzenia narodu”²².

Wszystko to sprawiło, że mimo popularyzowania światopoglądu ateistycznego i otwartej walki z Cerkwiami w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nastąpiło ideologiczne zbliżenie KPU i Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (RCP). Między 17 a 19 maja 1986 r. przy wsparciu miejscowych władz zorganizowano obchody 40-lecia „pseudosoboru lwowskiego”, w których brali udział wszyscy dostojnicy ukraińskiego egzarchatu RCP, w tym siedmiu uczestników „pseudosoboru” z 1946 r., a także przedstawiciele sześciu autokefalicznych Cerkwi prawosławnych z Bułgarii, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Gruzji, Armenii oraz przedstawiciele eparchii aleksandryjskiej i antiocheńskiej. W cerkwi Świętego Jury odbyły się uroczysta msza święta i cerkiewna konferencja, podczas której metropolita lwowski i tarnopolski Nikodem podkreślił, jak duże znaczenie miał „pseudosobór” w historii Cerkwi, oraz uzasadnił konieczność likwidacji Cerkwi grekokatolickiej na zachodniej Ukrainie. W dokumencie podsumowującym konferencję wyrażono pewność, że „powrót do unii nigdy nie nastąpi”, o ile „następne pokolenie nigdy nie zapomni, jaką cenę zapłaciliśmy za nasze zjednoczenie”²³.

W maju 1988 r. w Kijowie odbyła się międzynarodowa konferencja cerkiewna poświęcona 1000-leciu wprowadzenia chrześcijaństwa na Rusi. Udział w niej wzięli przedstawiciele Kościołów z ZSRR, USA, RFN, Włoch, Turcji i innych państw²⁴. Podczas licznych mszy świętych odprawianych z tej okazji we Lwowie i Tarnopolu, na wielu spotkaniach i oficjalnych przyjęciach uczestnicy obchodów niestrudzenie powtarzali, że „zachodnioukraińska gałąź Cerkwi prawosławnej, niegdyś przemocą oderwana od swego korzenia – Rusi Kijowskiej, choć została zraniona, zdławiona przez oprawców, powróciła do matki – Cerkwi prawosławnej, do swoich rodzonych braci i siostr, a pod opiekuńczym okiem hierarchów i duchowieństwa prawosławnego wyleczyła rany”²⁵.

Pod wpływem głośności i demokratyzacji w USRR nasilał się konflikt na gruncie religijnym. Ujawnianie przez nieformalnie działające organizacje społeczne zbrodnie reżimu radzieckiego odpychały wiernych od RCP, która deklarowała współpracę z organami

²² W. Iwanyszyn, *Ukrainiejska cerkwa i proces nacionalnoho widrodżennja*, Drohobycz 1990, s. 84.

²³ W. Paszczenko, *Prawosław'ja w nowitnij istoriji Ukrainy*, cz. 2, Połtawa 2001, s. 416.

²⁴ K. Dmytruk, *U hłuchomu kuti*, „Ljudyna i swit” 1988, nr 5, s. 54.

²⁵ W. Paszczenko, *Prawosław'ja...*, s. 486.

władzy państwowej „jako strategiczny kurs platformy społeczno-politycznej”²⁶. Przykładowo w tajnej decyzji biura Lwowskiego Komitetu Obwodowego KPU z 26 sierpnia 1986 r. *O sytuacji religijnej w obwodzie i działaniach na rzecz wychowania ateistycznego ludności* konstatowano, że wśród ludności wzrasta religijność, a w poszczególnych miejscowościach w rejonach mikołajowskim, stryjskim, starsamborskim, jaworowskim wierni samowolnie przejęli naczynia liturgiczne skonfiskowane przez miejscowe władze²⁷. Była tam również mowa o tym, że „organizacje partyjne, radzieckie organa ścigania w wielu przypadkach okazują brak zasad, obojętność, pasywność, faktycznie nie przeciwdziałają bezprawnej aktywności religijnych fanatyków i ekstremistów”²⁸.

Bezpośrednim bodźcem do masowych wystąpień grekokatolików były wydarzenia, które po pewnym czasie religioznawcy nazwali „cudem hruszowskim”. Dwudziestego szóstego kwietnia 1987 r. we wsi Hruszw w rejonie drohobyckim, w miejscu nieczynnej grekokatolickiej kapliczki, wiernym ukazała się Matka Boska. „Cud hruszowski” wywołał wielki oddźwięk wśród wiernych wszystkich wyznań (zarówno katolików wschodniego obrządku, jak i prawosławnych)²⁹. W kwietniu i maju 1987 r. mimo utrudnień ze strony służb bezpieczeństwa kapliczkę odwiedziło ok. 3000 osób, przeważnie z obwodów: lwowskiego, tarnopolskiego i iwano-frankińskiego³⁰.

Niechęć władz wobec uznania rosnących w regionie wpływów UHKC – Cerkwi, która w świadomości radzieckich urzędników kojarzyła się z ukraińskim nacjonalizmem – aktywizowała katolików obrządku wschodniego w walce o swoje wyznanie. Cerkiew otrzymała znaczne wsparcie organizacyjne od dysydentów i więźniów politycznych, którzy wrócili w tym czasie z zesłania za działalność antyradziecką. Dzięki ich wspólnemu wysiłkowi w końcu grudnia 1987 r. we Lwowie ponownie zaczął działać Komitet Obrony Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej z Iwanem Helem na czele. Komitet kontynuował prace utworzonej we wrześniu 1982 r. Grupy Inicjatywnej na rzecz Obrony Praw Wiernych i Cerkwi, której przewodził Josyf Terela, a po jego aresztowaniu w 1982 r. – Wasyl Kobryn. Grupa Inicjatywna zaczęła wydawać w podziemiu „Kronikę Cerkwi Katolickiej na Ukrainie” (red. naczelny Josyf Terela)³¹.

Po reorganizacji Komitetu ruch działający na rzecz legalizacji zakazanej Cerkwi wspiął się na wyższy poziom i nabrał szerokiego społecznego rozmachu. Głównym narzędziem w walce grekokatolików z władzą stały się masowe msze święte, manifestacje, apele znanych działaczy cerkiewnych do kierownictwa republiki i związku. Od 1988 r. wedle komunistów żądania legalizacji UHKC charakteryzowały się „coraz większą agresją, przejściem na język

²⁶ W. Tanczer, *Pomisnyj sobor Ruškoji prawosławnoji cerkwy*, „Ljudyna i swit” 1988, nr 5, s. 48.

²⁷ DALO, f. P3, op. 62, spr. 495, Serwis informacyjny centrum społeczno-politycznego komitetu obwodowego KC KPU, k. 3.

²⁸ *Ibidem*, k. 7.

²⁹ Archiw Instytutu istoriji cerkwy Ukrajinśkoho Katołyčkoho Uniwersytetu (dalej: AIIC), t. 1–1–18, Interw’ju z Annoju Łytwynkoju z 25 IV 2003, s. Hrusziw, Drohobyćkoho rajonu, Lwiwśkoji obłasti. Interw’juer: Kuzyk T, k. 4.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ AIIC, P-1-1-902, Interw’ju z o. Mychajłom Hawryliwym wid 05.1988 r., m. Kyjiw. Interw’juer: Hud-zjak B., k. 2.

ultimatum, wywieraniem presji na organa władzy³². Mieszkańcy zachodniej Ukrainy przyzwyczajali się do widoku nabożeństw żałobnych na grobach Strzelców Siczowych, ludzi modlących się obok miejsc pamięci z zapomnianej historii narodowej, do religijnych obrzędów, mszy świętych odprawianych w czynnych lub tymczasowo zamkniętych budynkach kultu. Podczas tych tłumnych spotkań liczyły się nie tylko kwestie religijne, zawsze poruszano na nich problem narodowej symboliki, języka, tragicznych stron z kart historii.

Wydarzeniem, które w istocie przesądziło o dalszym losie UHKC, była masowa 150-tysięczna manifestacja greckokatolickich wiernych zorganizowana przez Komitet Obrony UHKC 17 września 1989 r. we Lwowie (w 50. rocznicę okupacji Ukrainy Zachodniej przez wojska radzieckie). Korespondent Radia Swoboda na gorąco komentował: „Wydarzenia z 17 września we Lwowie były największym jak dotąd przejawem potęgi UKC w tym oficjalnie ateistycznym państwie [...]. Wydarzenia te w istocie kwestię legalizacji UKC czynią jedynie formalnością³³. Pierwszego grudnia 1989 r., po wizycie sekretarza generalnego KC KPZR Gorbaczowa w Watykanie, ogłoszono legalizację UHKC w ZSRR. W zamieszczonym w „New York Times” (10 listopada 1989 r.) artykule *Gorbaczow chce, aby Papież pomógł mu uspokoić Ukrainę* William Safire podkreślał, że „wizyta miała jasno określony cel polityczny i była obliczona na to, aby zagwarantować sobie wsparcie papieża w opanowaniu niepokornej Ukrainy³⁴. Trzydziestego marca 1991 r. do USRR przybył kardynał Myrośław Lubacziwski³⁵. „Ludzie powychodzili, kto gdzie mógł, witali Jego Ekscelencję okrzykami, wymachiwali rękoma i transparentami, podrzucali czapki” – tak opisywali manifestację dziennikarze z USRR³⁶.

Na początku 1991 r. liczba greckokatolickich wspólnot w obwodzie lwowskim wynosiła 907, w iwano-frankińskim – 375, w tarnopolskim – 392³⁷. W samym obwodzie lwowskim w latach 1991–1992 władze przekazały na własność UHKC 707 świątyń i 177 do użytkowania (dla porównania: Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej (UAPC) w tym czasie oddano na własność 196 świątyń, UPC – 44, RKC – 50)³⁸. Ogólnie w USRR było 1917 świątyń greckokatolickich, w tym ponad tysiąc w archidiecezji lwowskiej, w obwodzie tarnopolskim – ok. 380, w iwano-frankińskim – 530, zakarpackim – ponad 100³⁹.

³² W. Paszczenko, *Prawosław'ja...*, s. 435.

³³ CDAHOU, f. 1, op. 32, spr. 2659, Notatki, informacje, listy KC KPU do KC KPZR, wydziałów KC KPU, organów partyjnych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych USRR, Państwowego Komitetu Telewizji i Radia USRR, Rady do spraw Religijnych przy Radzie Ministrów USRR o zaostrzeniu sytuacji religijnej w zachodnich obwodach republiki i działaniach w kierunku jej normalizacji, k. 25.

³⁴ CDAHOU, f. 1, op. 32, spr. 2555, Notatki, informacje, listy, telegramy KC KPU do KC KPZR, wydziałów KC KPU, partyjnych organów sowieckich, ministerstw, departamentów, instytucji naukowych, organizacji publicznych w sprawie tworzenia i działalności nieformalnych stowarzyszeń, spotkań i zgromadzeń publicznych, o sytuacji społeczno-politycznej w republice, jej poszczególnych regionach oraz inne kwestie pracy ideologicznej, k. 170.

³⁵ B. Wowk, *Narod Halyczyny witaje Hławu Ukrajinskoji Hreko-Katolyčkoji Cerkwy Błażeniszoho Myrośława Iwana Kardynała Ljubacziwśkoho*, „Za wilnu Ukrainu”, 2 IV 1991, s. 1.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ W. Marczuk, *Cerkwa, duchowniś, nacija. Ukrajinska hreko-katolyčka cerkwa w suspilnomu žytti Ukrainy XX st.*, Iwano-Frankińsk 2004, s. 268.

³⁸ I. Worobeł, *Mykoła Horyń. „Prynałezniśt’ do wiry – sprawa osobysta*, „Za wilnu Ukrainu”, 29 II 1992, s. 2.

³⁹ B. Wowk, *Pres-konferencija na swjatojurskij hori*, „Za wilnu Ukrainu”, 12 VI 1991, s. 1.

Nie tylko UHKC walczyła o swoje prawa, dołączyła do niej również UAPC. Latem 1988 r. poszczególne środki masowego przekazu (ukraińskojęzyczne stacje radio-we) poinformowały o powstaniu grupy inicjatywnej na rzecz odrodzenia UAPC na Ukrainie⁴⁰. Jednakże taki komitet powołano dopiero w lutym 1989 r.⁴¹ W odezwie komitetu do narodu ukraińskiego podkreślano: „W Kijowie powstał komitet UAPC. Jego celem jest oddanie nam naszej wiary, wyrwanie jej z rąk moskiewskiego patriarchatu, mimo że prawosławnego, to w istocie swej carskiego, poddańczego i obcego duchowi ukraińskiemu”⁴².

Hasła „W niepodległym państwie niezależna Cerkiew!” „Obcowanie z Bogiem w ojczystych świątyniach – w ojczystym języku”⁴³ znajdowały poparcie wśród świadomej narodowo elity i mieszkańców przede wszystkim w zachodnich obwodach USRR. Zwolennicy autokefalii podkreślali niemożność podjęcia dialogu z rosyjskim prawosławiem – ich cerkiew „nie mogła przyjąć autokefalii z rąk RCP, nawet jeżeli zostanie to zaproponowane, do czasu gdy ta ostatnia nie zrzeknie się wszystkich swoich roszczeń wobec UACP”⁴⁴.

W dniach 5–6 czerwca 1990 r. w Kijowie zorganizowano pierwszy Wszzechukraiński Sobór UAPC, na którym przyjęto statut Cerkwi, opracowano program odbudowy klasztorów i szkół cerkiewnych oraz zaplanowano rozszerzenie działalności wydawniczej. Uczestnicy soboru chcieli w najbliższym czasie powołać trzy seminaria i szkoły dla diaków: w Kijowie, Iwano-Frankiwsku i we Lwowie. Przyjęto optymalny model kierownictwa: stworzono siedem diecezji i wybrano metropolitę Mstysława na patriarchę kijowskiego i całej Ukrainy⁴⁵. Po uroczystości wyświęcenia dwóch biskupów UACP osiągnęła „hierarchiczne zwieńczenie, niezbędne do autokefalicznego istnienia”⁴⁶.

Odnowienie w USRR działalności UACP wywołało wśród RCP panikę, hierarchowie Cerkwi rosyjskiej bowiem niebezpiecznie postrzegali autokefalię jako zagrożenie w walce o wiernych, zwłaszcza w regionie zachodnioukraińskim. Z tych powodów 9 lipca 1990 r. w soborze św. Zofii w Kijowie podczas liturgii Aleksy II uroczystie odczytał postanowienie synodu, na mocy którego RCP na Ukrainie stawała się „niezależna” od RCP. UAPC według słów metropolity Filareta starała się podkreślać, że to ona jest „tą Cerkwią, która była za czasów kozackich, za czasów Petra Mohyły, Cerkwią, która rozpoczęła swoje istnienie za czasów świętego księcia Włodzimierza [...] i kroczy tą błogosławioną, kanoniczną drogą, którą kroczyć powinna Cerkiew prawosławna”. Jednakże „niezależność” Cerkwi prawosławnej była jedynie nominal-

⁴⁰ *Za ukrajinsku prawoslawnu cerkwu*, „Wyzwolnyj szlach” 1989, nr 5, s. 568.

⁴¹ CDAHOU, f. 271, op. 2, spr. 3, „Lwiwski Nowyny”, nr 2 (4), t. 2, k. 27.

⁴² CDAHOU, f. 270, op. 1, spr. 13, Powitalne telegramy od organizacji, instytucji, organizacji międzynarodowych i obywateli do kongresu założycielskiego Ludowego Ruchu Ukrainy w sprawie wspierania Ruchu i zwołania kongresu, k. 5.

⁴³ *Za ukrajinsku prawoslawnu cerkwu...*, s. 570.

⁴⁴ W. Bondarenko, *Ukrajinska awtokefalna cerkwa: proces stanowlennja*, „Ljudyna i swit” 1990, nr 8, s. 16.

⁴⁵ *Tretie widrodzennja ukrajinskoji awtokefaliji*, „Wyzwolnyj szlach” 1989, nr 10, s. 1272.

⁴⁶ O. Woronin, *Wid Welykodnia do Welykodnia. Z chroniky widrodzennja Ukrajinskoji awtokefalnoji prawoslawnoji cerkwy na Ukrajini*, „Suczastnist” 1990, nr 7–8, s. 218.

na, co podkreślali przedstawiciele UAPC. Jej istnienie „nie zmieniało istoty rzeczy i niezmiennie utrzymywała ona zwierzchnictwo patriarchu moskiewskiego nad prawosławnymi Ukraińcami”⁴⁷.

NA DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI

W warunkach rozwoju „nieformalnego” ruchu i walki UHKC i UAPC o legalizację w USRR odbyły się kampanie wyborcze do Rady Najwyższej ZSRR (1989) i Rady Najwyższej USRR oraz miejscowych organów władzy (1990). W republice nasiliła się walka między przedstawicielami sił narodowo-demokratycznych i obwodowymi komitetami KPU, co było najbardziej widoczne podczas kampanii wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR w 1989 r. Kampania charakteryzowała się tym, że kandydatów mogły wysuwać organizacje obywatelskie. Po raz pierwszy można było proponować kilkoro kandydatów na jeden mandat. Główną osią konfliktu między władzą a nieformalnymi organizacjami obywatelskimi i politycznymi stały się przeszkody, które władza piętrzyła przed kandydatami z obozu demokratycznego. Oburzenie wywołała zwłaszcza odmowa rejestracji poety Rostysława Bratunia⁴⁸ oraz znanego działacza społecznego i politycznego Iwana Dracza, który z czasem objął przywództwo w NRU⁴⁹. Zapewnienia ze strony aparatu centralnego KPU, że obywatele będą nie tylko głosować, lecz tak że wybierać⁵⁰, wciąż miały charakter deklaracyjny.

Poszczególne nieformalne organizacje w regionie zachodnim, zwłaszcza UHKC, apelowały, aby bojkotować wybory w następującej formie: niestawienie się na wyborach, przekreślanie kart wyborczych, napisanie na nich słowa „bojkot”, zabieranie kart wyborczych z komisji wyborczych⁵¹. Inni przedstawiciele sił narodowo-demokratycznych nie popierali pomysłu bojkotowania wyborów, upatrując w tym wariację „ślepą uliczkę, co może przynieść smutne następstwa”⁵².

Mimo działań ze strony niektórych przedstawicieli sił narodowo-demokratycznych, zmierzających do zerwania wyborów, na terenie USRR głosowało 93,4 proc. wyborców, co było jednym z najwyższych wyników w całym ZSRR⁵³. Na deputowanych Rady

⁴⁷ *Szukajmo Chrysta!*, „Wira bat’kiw” 1990, nr 5, s. 11.

⁴⁸ *I znowu wybory*, „Postup” 1989, nr 4, s. 1.

⁴⁹ CDAHOU, f. 1, op. 32, spr. 2555, Notatki, informacje, listy, telegramy KC KPU do KC KPZR, wydziałów KC KPU, partyjnych organów sowieckich, ministerstw, departamentów, instytucji naukowych, organizacji publicznych w sprawie tworzenia i działalności nieformalnych stowarzyszeń, spotkań i zgromadzeń publicznych, o sytuacji społeczno-politycznej w republice, jej poszczególnych regionach oraz inne kwestie pracy ideologicznej, k. 20.

⁵⁰ CDAHOU, f. 1, op. 32, spr. 2540, Notatki, informacje, telegramy z KC KPU, jej wydziału pracy organizacyjnej i kadrowej, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów USRR, kolektywów pracowniczych, organizacji publicznych w sprawie wyborów deputowanych ludowych ZSRR, opinie robotników na temat pracy Pierwszego Kongresu Deputowanych Ludowych ZSRR, publikacja i omówienie projektów ustaw dotyczących zmian, poprawek do konstytucji Ukrainy w sprawie wyborów deputowanych ludowych USRR i rad lokalnych, przebieg kampanii wyborczej do Rady Najwyższej Ukrainy, k. 29.

⁵¹ CDAHOU, f. 271, op. 2, spr. 3, „Lwiński Nowyny”, nr 2 (4), t. 2, k. 3.

⁵² T. Stecki, *Władi awtorytetiw – władu arhumentiw*, „Postup” 1989, nr 4, s. 3.

⁵³ *Ob itogach wyborow narodnych dieputatow SSSR*, „Lwowska Prawda”, 5 IV 1989, s. 1.

Najwyższej z USRR, nie zważając na wiele naruszeń (podczas wysuwania kandydatów, w trakcie okręgowych zebrań przedwyborczych, podczas głosowania), wybrano 231 osób⁵⁴.

Większe znaczenie dla sił narodowo-demokratycznych miały wybory do Rady Najwyższej USRR i do miejscowych organów władzy w marcu 1990 r., które zgodnie z decyzjami II Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR (wniesiono poprawki do konstytucji ZSRR w części o kierowniczej roli partii) odbyły się na gruncie pluralizmu. Ośrodkiem konsolidacji opozycji stał się NRU. Jego liderzy w listopadzie 1989 r. sformowali z opozycyjnych organizacji społecznych i politycznych Blok Demokratyczny⁵⁵.

W dokumencie KC KPU *Podsumowanie wyborów deputowanych ludowych Ukraińskiej SRR i miejscowych rad Republiki* z 30 września 1990 r. stwierdzono, że wśród 443 wybranych deputowanych USRR 85 proc. to członkowie KPZR. W tym czasie dwie trzecie składu lwowskiej rady obwodowej stanowili przedstawiciele UHS, NRU, SNUM, a w rejonowych radach Drohobycza, Stryja, Czerwonogrodu, Mikołajewa byli oni w większości. W obwodzie iwano-frankińskim opozycja w radzie obwodowej zyskała 78,7 proc., a w radzie miejskiej – 86 proc., w Tarnopolu zaś – prawie połowę w radzie obwodowej i 60 proc. w radzie miejskiej⁵⁶.

Mimo moralnej i psychologicznej presji (na 60 proc. komisji wyborczych w obwodzie tarnopolskim wywieszono błękitno-żółte flagi) w niektórych miejscowościach Galicji KPU zdołała utrzymać wpływowe pozycje. W obwodzie tarnopolskim do rady obwodowej wybrano czterech sekretarzy miejskiego komitetu partii i 11 rejonowego. Do rad rejonowych weszło 47 sekretarzy partii różnego szczebla, spośród których deputowanymi zostało 37⁵⁷. Tymczasem w południowo-wschodnich obwodach USRR Blok Demokratyczny właściwie nie był żadną konkurencją dla KPU. Siły narodowo-demokratyczne z jednej strony doznały całkowitej porażki, nie otrzymawszy poparcia w centralnych i wschodnich obwodach USRR, z drugiej zaś – w miejscowych radach w obwodach zachodnioukraińskich bezapelacyjnie zwyciężyły⁵⁸.

Po wyborach do Rady Najwyższej USRR ośrodkiem politycznego konfliktu między KPU a siłami opozycyjnymi stał się Kijów. Nowo wybrana Rada Najwyższa USRR była kontrolowana przez KPU, która powołała tzw. grupę 239 (oficjalna nazwa: „Za suwerenną Ukrainę Radziecką”, przewodniczący Ołeksandr Moroz). Opozycja parlamentarna przekształciła się w Radę Ludową (125 deputowanych, przewodniczący Ihor Juchnowśkij). Siły opozycyjne dostały szansę, aby legalnie wpływać na procesy

⁵⁴ W. Łytwyn, *Polityczna arena Ukrainy. Dijowi osoby i wykonawci*, Kyjiw 1994, s. 139.

⁵⁵ CDAHOU, f. 1, op. 32, spr. 2725, Informacje KC KPU dla KC KPZR o praktycznych uwagach i sugestjach zgłoszonych do projektów Platformy KC KPZR na XXVIII Kongres Partii i Statutu KPZR, o utworzeniu jednolitych organów kontrolnych w partii, składzie Komunistycznej Partii Ukrainy, dwudziestu pięciu regionalnych i kijowskiej organizacjach partyjnych, sytuacji społeczno-politycznej w republice i przebiegu kampanii wyborczej, k. 6.

⁵⁶ W. Łytwyn, *Polityczna arena Ukrainy...*, s. 204.

⁵⁷ Derżawnyj archiw Ternopilśkoji oblasti, f. P-1, op. 39, spr. 95, Informacje o realizacji uchwał KC Komunistycznej Partii Ukrainy, memoriały do KC Komunistycznej Partii Ukrainy, k. 31.

⁵⁸ CDAHOU, f. 1, op. 11, spr. 2166, Informacja KC Komunistycznej Partii Ukrainy na temat wdrożenia uchwały KC Komunistycznej Partii Ukrainy z 13 kwietnia 1990 r. „W sprawie pilnych środków stabilizujących sytuację polityczną w zachodnich regionach republiki”, k. 6.

społeczne i polityczne w USRR, a na poziomie ustawodawczym – dbać o rzeczywistą *głasność* i demokratyzację.

Sytuacja po wyborach na zachodniej Ukrainie okazała się dla KPU krytyczna. Od pierwszych dni po objęciu urzędu deputowani lwowskiej, iwano-frankiwskiej i tarnopolskiej rady obwodowej zaczęli aktywnie pracować, aby na podległym im terenie wzmacniać zasady demokracji oraz prawa i swobody obywatelskie. Próby „przejęcia inicjatywy” przez miejscowych komunistów przeważnie były nieudane. Przykładowo deputowani lwowskiej rady obwodowej już na pierwszej sesji przyjęli uchwałę *O rozdzieleniu funkcji organów radzieckich i partyjnych*. W dokumencie wskazano, że „decyzje kierowniczych organów KPZR wszystkich szczebli – od KC KPZR do komitetów partyjnych, zajmujących się sprawami państwowymi, gospodarczymi i kulturalnymi, pozostającymi wyłącznie w gestii rad i podlegających im struktur – należy uznać za takie, które straciły moc na terenie obwodu lwowskiego”⁵⁹.

Deputowani domagali się również, aby nowo wybrany obwodowy komitet wykonawczy przeanalizował wspólne decyzje organów radzieckich i partyjnych, a następnie określił, czy wciąż mają one moc prawną. Od komitetu żądano, aby przeciwdziałał wszelkiej ingerencji ze strony partii w państwową, gospodarczą i kulturalną działalność obwodu. Struktury obwodowego komitetu KPU miały być traktowane wyłącznie jako instancje jednej z partii politycznych, które nie wchodzi do struktury władzy państwowej i kompleksu gospodarczego⁶⁰.

W republice procesy społeczne i polityczne również wymykały się spod kontroli KPU. Drugiego października 1990 r. w Kijowie Bractwo Studenckie i Ukraiński Związek Studencki (USS) przeprowadziły „głodówkę polityczną” połączoną z publicznymi zebraniem i demonstracjami (akcja otrzymała miano „Studenckiej rewolucji na granicy”)⁶¹. „Głodówka polityczna” zakończyła się przyjęciem przez Radę Najwyższą USRR uchwały, w której przewidywano zorganizowanie w 1991 r. powszechnego referendum sprawdzającego, czy Rada Najwyższa USRR cieszy się zaufaniem społecznym. Na podstawie wyników referendum miały zostać zorganizowane przedterminowe wybory. Protestujący studenci domagali się, aby Ukraińska SRR nie zawierała nowego traktatu związkowego, dopóki nie zostanie przyjęta nowa konstytucja USRR. Żądali również dymisji przewodniczącego Rady Ministrów USRR Witalija Masoła⁶². „Głodówka polityczna” według politologa Ołeksandra Bojki „stymulowała przebudzenie świadomości narodowej i politycznej aktywności w szerokich kołach młodzieżowych, pokazała siłę myśli obywatelskiej, zasadniczo osłabiła w społecznej świadomości strach przed systemem, dowiodła słabości i braku decyzyjności wśród narodowej kontrelity, wyznaczyła kierunek dalszego politycznego rozwoju Ukrainy, u podstaw którego leżało demokra-

⁵⁹ *Persza demokratyczna*, „Za wilnu Ukrainu”, 4 VII 1990, s. 3.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ O. Donij, *Studentska rewolucija na hraniti*, Kyjiw 1995, s. 10.

⁶² O. Bojko, *Zahostrennja politycznoji konfrontaciji w Ukraini: ataka opozycji ta kontrnastup konserwatoriw (serpeń – hrudeń 1990 r.)*, „Suczasnist” 2003, nr 2, s. 67.

tyczne, kompromisowe rozwiązywanie konfliktów politycznych, a nie stosowanie metod siłowych czy dławienie opozycji”⁶³.

Głodówka studentów nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów. Co więcej, już 7 listopada 1990 r. aresztowano deputowanego ludowego USRR Stepana Chmarę, co zapoczątkowało atak komunistycznych sił na demokratyczne zdobycze opozycji. Uwięzienie Chmary i pozbawienie go immunitetu poselskiego wywołało reakcję łańcuchową oburzenia w środowisku sił narodo-demokratycznych. Organizowano masowo wiece i uliczne demonstracje⁶⁴, podczas których skandowano hasła pod adresem komunistów, aby zaprzestali prowokacji i zwolnili deputowanego z więzienia⁶⁵.

Kierownictwo partyjne pokładało duże nadzieje we wszechzwiązkowym referendum 17 marca 1991 r., które miało pokazać, jakie są ogólne tendencje w rozwoju sytuacji politycznej w państwie, a także perspektywy zachowania ZSRR. Konieczność przeprowadzenia referendum wywoływała niejednoznaczne oceny nawet w środowisku sił komunistycznych⁶⁶. Jego wyniki nie były zaskoczeniem dla KPZR. Za zachowaniem ZSRR zagłosowało 70 proc. ludności republiki. Jednocześnie w Galicji tę perspektywę popierało jedynie 20 proc. ludności regionu, a w poszczególnych miejscowościach – 5–10 proc. spośród tych osób, które brały udział w wyborach⁶⁷. USRR w składzie ZSRR na podstawie deklaracji o państwowej suwerenności chciało 80 proc. ludności republiki⁶⁸.

W Galicji miejscowa władza (rady obwodowe) przeprowadziła alternatywne referendum. Odnośnie do tzw. Galicyjskiej Listy Wyborczej złożonej przez przedstawicieli trzech obwodów na wspólnej sesji zgodnie z przewidywaniami za niepodległością państwa opowiedziało się 85,3 proc. mieszkańców obwodu tarnopolskiego, 89,6 proc. – lwowskiego i 90 proc. iwano-frankińskiego⁶⁹. Wyniki głosowania w Galicji pokryły się z oczekiwaniami liderów obozu demokratycznego⁷⁰.

Pod wpływem niejasnej sytuacji z wynikami referendum w społeczeństwie rozgorzała dyskusja o celowości podpisywania nowego traktatu związkowego, który był krytykowany zarówno przez siły narodo-demokratyczne, jak i przez komunistów, zwłaszcza z regionu zachodniego. Niejednoznaczne wyniki ogólnozwiązkowego referendum zmniejszyły prawdopodobieństwo stworzenia Związku na podstawie odnowio-

⁶³ *Ibidem*, s. 69.

⁶⁴ CDAHOU, f. 270, op. 1, spr. 120, Listy i telegramy Ludowego Ruchu Ukrainy do Rady Ministrów ZSRR, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Wykonawczego Miasta Kijowa, instytucji i organizacji, redakcji gazet, społeczności ukraińskiej diaspory na temat sytuacji społecznej i politycznej na Ukrainie, organizowania masowych wydarzeń politycznych, k. 64.

⁶⁵ *Zwernennja demokratycznych sył Lwiwszczyny do hromadjan Ukrainy*, „Za wilnu Ukrainu”, 16 XI 1990, s. 1.

⁶⁶ CDAHOU, f. 1, op. 11, spr. 2258, Notatki, informacje wydziału kontaktów z radami, organizacjami politycznymi i społecznymi KC Komunistycznej Partii Ukrainy i obwodowych komitetów partyjnych w sprawie wykonania rezolucji KC Komunistycznej Partii Ukrainy z 23 stycznia 1991 r. „W sprawie projektu traktatu związkowego i masowej pracy politycznej w związku z ogólnozwiązkowym referendum w sprawie zachowania ZSRR”, k. 42.

⁶⁷ W. Łytwyn, *Polityczna arena Ukrainy...*, s. 265.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Poperedni rezultaty hołosuwannja za referendum*, „Za wilnu Ukrainu”, 19 III 1991, s. 1.

⁷⁰ CDAHOU, f. 1, op. 32, spr. 2899, Notatki, informacje wydziałów KC KPU, organów ścigania Ukrainy na temat sytuacji społeczno-politycznej w republice i jej zachodnich regionach oraz środków zapewniających praworządność i porządek publiczny w USRR, k. 72.

nego traktatu związkowego, co było jedną z przyczyn podjęcia przygotowań do puczu w ZSRR (pod egidą Giennadija Janajewa).

Dziewiętnastego sierpnia 1991 r. w Moskwie formalnie powołano Państwowy Komitet Stanu Wyjątkowego, który przejął pełnię władzy w państwie. Jego działalność wywołała sprzeciw wśród świadomej narodowo części społeczeństwa ukraińskiego. Tego dnia NRU, Rada Ludowa oraz liczne partie polityczne potępiły i zakwestionowały niekonstytucyjne działania Komitetu⁷¹. Takie stanowisko było widoczne w działaniach zachodnio-ukraińskich rad wszystkich szczebli, w których większość stanowili przedstawiciele sił narodowo-demokratycznych. Masowym wiecom i demonstracjom w Kijowie, Lwowie, Iwano-Frankiwsku i Łucku nie było końca. Wszystko to zaowocowało oczekiwanym rezultatem – zdobyciem niepodległości przez Ukrainę 24 sierpnia 1991 r. Referendum z 1 grudnia 1991 r. potwierdziło pragnienie narodu ukraińskiego, aby żyć w niepodległym państwie.

Tak oto procesy społeczno-polityczne w USRR w drugiej połowie lat osiemdziesiątych toczyły się z nurtem polityki przebudowy, *glasnosti* i demokratyzacji. Długo wyczekiwane przez społeczeństwo reformy Gorbaczowa na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. nie poprawiły sytuacji społeczno-gospodarczej państwa ani poziomu życia ludności. Wpłynęły jednak aktywizująco na opozycyjne wobec KPU struktury społeczne i polityczne, a także sprzyjały legalizacji UHKC i UAPC.

PODSUMOWANIE

Jeszcze w latach 1985–1987 KPU z pomocą zbrojnego zaplecza niezwykle skutecznie kontrolowała nastroje społeczne w republice, ale po kampanii wyborczej w 1989 r. do Rady Najwyższej ZSRR i, przede wszystkim, po powstaniu NRU zaczęła gwałtownie tracić autorytet w społeczeństwie. Upadkowi KPU sprzyjały zbrodnie partii odkryte przez nieformalnie działające organizacje społeczne, walka z religijnością i popieranie RCP, rozgrywki w sferze gospodarczej i pogłębiające się zubożenie ludności. W warunkach pluralizmu po kampanii wyborczej do Rady Najwyższej USRR i do miejscowych organów władzy w 1990 r. KPU w rzeczywistości straciła wsparcie ludności w tych rejonach, gdzie większość w miejscowych radach zdobyli przedstawiciele sił narodowo-demokratycznych.

W Galicji, w odróżnieniu od obwodów południowo-wschodnich, szybko następował proces tworzenia nieformalnych organizacji, a mieszkańcy swój sprzeciw wobec władz masowo wyrażali na wiecach, demonstracjach, a także poprzez różne formy nieposłuszeństwa obywatelskiego. Działała również rozgałęziona siatka wydawnictw niezależnych od władz. Galicja wyróżniała się na tle innych ośrodków obwodowych Ukraińskiej SRR, a to zmuszało władze do zwracania bacznej uwagi na procesy spo-

⁷¹ *Chronika oporu. Dokumenty, inszi oficijni materialy, swidczennja presy pro sprobu derżawnoho pereworotu, wczynenu u serpni 1991 roku tak zwanyim HKczP, Kyjiv 1991, s. 182–206.*

łeczne i polityczne w tym regionie, mimo że autorytet KPU wśród miejscowej ludności pozostawał na niskim poziomie.

Z obwodów zachodnioukraińskich, w których na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. zapoczątkowano demontaż systemu komunistycznego (popularyzowano narodową symbolikę, obchodzono święta narodowe i religijne, usuwano pomniki Lenina, Marksa i innych komunistów, zmieniano nazwy ulic), nastroje opozycyjne rozchodziły się również na inne regiony republiki. Brak w KC KPU i obwodowych komitetach partii sprawnych mechanizmów przeciwdziałających wzrostowi niezadowolenia wśród znacznej części mieszkańców republiki doprowadził do ostatecznego krachu komunistycznej ideologii oraz do odzyskania przez Ukrainę niepodległości w 1991 r.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiw Instytutu istoriji cerkwy Ukrajinskocho Katołyćkoho Uniwersytetu (AIIC)

Derżawnyj archiw Lwiwśkoji obłasti (DALO)

Derżawnyj archiw Ternopilśkoji obłasti

Hałuzewyj derżawnyj archiw Służby bezpeky Ukrainy (HDASBU)

Centralnyj derżawnyj archiw hromadśkich ob'jednań Ukrainy (CDAHOU)

Źródła drukowane

Chronika oporu. Domumenty, inszi oficijni materiały, swidczennja presy pro sprobu derżawnoho pereworotu, wczynenu u serpni 1991 roku tak zwanyym HKczP, Kyjiw 1991.

Gorbaczow M., *Pieriestrojka raboty partii – waźniejszaja kljucziewaja zadacza dnia* [w:] *Diemokratizacija sowjetskiego obszestwa. Istoki. Problemy. Rieszenija*, Moskwa 1989.

OPRACOWANIA

Bojko O., *Zahostrennja politycznoji konfrontaciji w Ukraini: ataka opozycji ta kontrnastup konserwatoriw (serpeń – hrudeń 1990 r.)*, „Suczasnist” 2003, nr 2.

Bondarenko W., *Ukrajinska awtokefalna cerkwa: proces stanowłennja*, „Ljudyna i swit” 1990, nr 8.

Czura W., *Ostannij komunistycznyj eksperyment: perebudowa narodnohosparśkocho kompleksu zachidnych obłastej URSR na złami 80-ch – 90-ch rokiw XX stolittja*, Lwiw 2012.

Dmytruk K., *U hluchomu kuti*, „Ljudyna i swit” 1988, nr 5.

Donij O., *Studentśka rewolucija na hraniti*, Kyjiw 1995.

Hrycak J., *Narysy istoriji Ukrainy. Formuwannja modernoji ukrajinskoji naciji*, Kyjiw 2000.

Iwanyszyn W., *Ukrajinska cerkwa i proces nacionalnoho widrodżennja*, Drohobycz 1990. *I znowu wybory*, „Postup” 1989, nr 4.

- Kozłowskiy B., *Wjaczesław Czornowił: „Czystojsi wody prowokacija”*, „Za wilnu Ukrainu”, 17 XI 1990.
- Łytwyn W., *Polityczna arena Ukrainy. Dijowi osoby i wykonawci*, Kyjiv 1994.
- Marczuk W., *Cerkwa, duchownist’, nacija. Ukrainśka hreko-katołyčka cerkwa w suspilnomu żytti Ukrainy XX st.*, Iwano-Frankiwśk 2004.
- Ob itogach wyborow narodnych dieputatow CCCR*, „Lwowskaja Prawda”, 5 IV 1989.
- Ołeks W., *Bijtes’ bumeranhu*, „Postup” 1989, nr 4.
- Paszczenko W., *Prawosław’ja w nowitnij istoriji Ukrainy*, cz. 2, Połtawa 2001.
- Persza demokratyczna*, „Za wilnu Ukrainu”, 4 VII 1990.
- Poperedni rezultaty hołosuwannja za referendum*, „Za wilnu Ukrainu”, 19 III 1991.
- Słuka M., *Ne na koryst’ Hałyczyny*, „Za wilnu Ukrainu”, 14 III 1991.
- Stecki T., *Władi awtorytetiw – władu arhumentiw*, „Postup” 1989, nr 4.
- Szukajmo Chrysta!*, „Wira bat’kiw” 1990, nr 5.
- Tanczer W., *Pomisnyj sobor Ruśkoji prawosławnoji cerkwy*, „Ljudyna i swit” 1988, nr 5.
- Tretie widrodżennja ukrajinskoji awtokefaliji*, „Wyzwolnyj szlach” 1989, nr 10.
- Woronin O., *Wid Wełykodnia do Wełykodnia. Z chroniky widrodżennja Ukrainśkoji awtokefalnoji prawosławnoji cerkwy na Ukraini*, „Suczastnist” 1990, nr 7–8.
- Worobel’ I., *Mykoła Horyń. „Prynałeznist’ do wiry – sprawa osobysta*, „Za wilnu Ukrainu”, 29 II 1992.
- Wowk B., *Narod Hałyczyny witaje Hławu Ukrainśkoji Hreko-Katołyčkoji Cerkwy Błażeniszoho Myrosława Iwana Kardynała Ljubacziwśkoho*, „Za wilnu Ukrainu”, 2 IV 1991.
- Wowk B., *Pres-konferencija na swjatojurskij hori*, „Za wilnu Ukrainu”, 12 VI 1991.
- Wyjawyty politycznu mudrist’. Zwernennja do szachtariw Lwiwśko-Wołyńśkoho wuhilnoho basejnu*, „Za wilnu Ukrainu”, 14 III 1991.
- Za ukrajinsku prawosławnu cerkwu*, „Wyzwolnyj szlach” 1989, nr 5.
- Zwernennja demokratycznych sył Lwiwszczyny do hromadjan Ukrainy*, „Za wilnu Ukrainu”, 16 XI 1990.

Procesy społeczno-polityczne w Ukrainńskiej SRR: osobliwości, tendencje, skutki

(przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.)

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. Komunistyczna Partia Ukrainy znalazła się w stanie głębokiego systemowego kryzysu, co wywołało falę niezadowolenia wśród znacznej części ludności USRR, zwłaszcza w regionach zachodnich, a następnie doprowadziło do demontażu systemu komunistycznego w 1991 r. Artykuł analizuje ogólne tendencje w procesach społecznych i politycznych w USRR w okresie *glasnosti*, przebudowy i demokratyzacji (1985–1991), charakteryzuje specyfikę powstawania nieformalnych organizacji społecznych i politycznych, Ludowego Ruchu Ukrainy (NRU) oraz ich postulatów, a także sposobów ich realizacji, omawia stosunki na linii pań-

stwo–Cerkiew, a także specyfikę kwestii legalizacji Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej i Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej w USRR oraz stosunki międzywyznaniowe na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Pokazuje również, że stosunkowa stabilizacja polityczna w pierwszych latach przebudowy zmieniła się po kampanii wyborczej w 1990 r. do Rady Najwyższej USRR i do miejscowych organów władzy, w wyniku czego nastąpiła eskalacja konfliktu politycznego między siłami narodowo-demokratycznymi a KPU. Wszystko to zaowocowało zdobyciem niepodległości przez Ukrainę 24 sierpnia 1991 r.

SŁOWA KLUCZOWE

Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka, Komunistyczna Partia Ukrainy, procesy społeczno-polityczne, nielegalne organizacje, stosunki państwo–Cerkiew, wybory

Socio-political Processes in the Ukrainian SSR: Peculiarities, Trends, Consequences (the Second Half of the 1980s – Early 1990s)

In the second half of the 1980s, the Communist Party of Ukraine fell into a deep system crisis, which triggered a wave of discontent among this major part of the USSR, particularly in the Western regions, and resulted in a disassembly of the communist system in 1991. The article analyses general trends in socio-political processes in the USSR in the period of *glasnost*, rebuilding and democratization (1985–1991), defines the specifics of the emergence of “informal” social and political organizations, the People’s Movement of Ukraine (PMU) and their demands, as well as the methods for their implementation, discusses the relations between the state and the Orthodox Church and the specifics of the legalization of the Ukrainian Greek-Catholic Church and of the Ukrainian Autocephalous Orthodox Church in the USSR and the relations between religious associations at the turn of the 1980s and 1990s. It also proves that the relative political stabilization in the first year of the rebuilding changed after the election campaign to the Supreme Soviet of the USSR of 1990 and to local authorities, which triggered a political conflict between the national and democratic forces and the Communist Party of Ukraine. This all was crowned by Ukraine’s regaining of independence on 24 August 1991.

KEYWORDS

Ukrainian Soviet Socialist Republic, Communist Party of Ukraine, socio-political processes, illegal organizations, relations between the state and the Orthodox Church, elections

OLEH MURAWŚKYJ – doktor nauk historycznych, sekretarz naukowy Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie, współpracownik Zakładu Badań Wojskowo-Historycznych Narodowej Akademii Wojsk Lądowych im. Petra Sahajdacznego we Lwowie. Zajmuje się historią Ukrainy XX w. E-mail: oleg-muravskiy@ukr.net.

OLEH MURAVSKYI – PhD, scientific secretary of the Krypyakevych Institute of Ukrainian Studies of National Academy of Sciences of Ukraine in Lviv, collaborator of the Military Historical Research Department of the Hetman Petro Sahaidachnyi National Army Academy in Lviv. His research covers the history of Ukraine in the 20th century. E-mail: oleg-muravskiy@ukr.net.

IHOR SOLAR – doktor habilitowany nauk historycznych, dyrektor Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie, profesor katedry nauk humanistycznych Narodowej Akademii Wojsk Lądowych im. Petra Sahajdacznego we Lwowie. Zajmuje się historią Ukrainy XX w. E-mail: isoliar@ukr.net.

IGOR SOLAR – PhD with habilitation, director of the Krypyakevych Institute of Ukrainian Studies of National Academy of Sciences of Ukraine in Lviv, professor of the Department of Humanities of the Hetman Petro Sahaidachnyi National Army Academy in Lviv. His research covers the history of Ukraine in the 20th century. E-mail: isoliar@ukr.

ZBIGNIEW ZAPOROWSKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

WOKÓŁ WYDARZEŃ WE LWOWIE 22–24 LISTOPADA 1918 ROKU

Wydarzenia, które rozegrały się we Lwowie po wyparciu z miasta wojsk ukraińskich (21/22 listopada 1918 r.), od dawna przyciągały uwagę historyków i publicystów. Niestety, większość prac nie wniosła nowych ustaleń do tych, które funkcjonują od wielu lat i są obciążone licznymi błędami faktograficznymi i merytorycznymi. Na palcach jednej dłoni można policzyć teksty poszerzające problematykę o nowe, istotne wątki¹. Stąd też konieczne jest podjęcie podstawowych problemów, stale obecnych w dyskusji historycznej: charakteru tych wydarzeń i liczby ofiar.

W literaturze i publicystyce wydarzenia lwowskie powszechnie określa się mianem pogromu. Władze polskie, centralne i lwowskie, skutecznie przeciwstawiały się temu, wychodząc z założenia, że geneza i charakter tych zajęć były bandyckie. Za ilustratywny przykład takiego działania można uznać losy nazwy żydowskiej instytucji charytatywnej Komitetu dla Ofiar Pogromów pod prezydencją dr. Tobiasza Askenazego², powstałej we Lwowie w listopadzie 1918 r. (najprawdopodobniej był to istniejący wcześniej Żydowski Komitet Bezpieczeństwa, ŻK). Władze wojskowe we Lwowie wymogły jednak na organi-

¹ L. Kania, *W cieniu Orłąt Lwowskich. Polskie sądy wojskowe, kontrwywiad i służby policyjne w bitwie o Lwów (1918–1919)*, Zielona Góra 2008, s. 134–164; M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, Warszawa 1998, s. 126–130; P. Różański, *Pogrom lwowski 22 listopada 1918 roku w świetle zeznań Organizacji Syjonistycznej złożonych przed Komisją Morgenthaua*, „Kwartalnik Historii Żydów Polskich” 2004, nr 3, s. 347–357; D. Engel, *Lwów, November 1918: The report of the official Polish Governmental Investigating Commission*, „Kwartalnik Historii Żydów Polskich” 2004, nr 3, s. 387–395; Z. Zaporowski, *Ofiary rozruchów i rabunków we Lwowie 22–24 listopada 1918 roku w świetle ustaleń lwowskiej Dyrekcji Policji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 1, s. 465–471.

² Pisownia nazwiska bywa różna: Askenazy, Askenaze, Aszkenaze, Aschkenaze. W cytowanych źródłach pozostawiono formę oryginalną, bez ingerencji. Tobiasz Askenazy (1863–1920) nie ma – jak dotąd – biogramu w *Polskim Słowniku Judaistycznym*.

zatorach modyfikację nazwy. Ostatecznie brzmiała ona Żydowski Komitet dla Niesienia Pomocy Ofiarom Rozruchów i Rabunków w Listopadzie 1918 r. Sam komitet używał także nazwy (Centralny) Żydowski Komitet Ratunkowy i takie określenie znajdujemy najczęściej w literaturze problemu. Komitet bezskutecznie usiłował występować jako reprezentant Żydów lwowskich, ale Tymczasowy Komitet Rządzący „postanowił uważać organizację żydowską za wyłącznie humanitarną i ratunkową i w tym charakterze będą utrzymywać stosunki z tą organizacją z ramienia K[omitetu] T[yczasowego] Rz[ądzącego] panowie [Leonard] Stahl i [Filip] Schleicher”³.

Co ciekawe, również w raporcie komisji Morgenthaua na określenie wydarzeń we Lwowie i innych polskich miastach nie pojawia się termin „pogrom”, tylko „ekscesy”⁴. Mimo to wydarzenia lwowskie w świadomości i twórczości historyków, a także przywołaniach publicystów funkcjonują jako pogrom. Znakomicie wpisują się w narrację organizacji żydowskich, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, postrzegających (przyszłe) państwo polskie jako antysemickie i pogromowe już od 1914 r. Jest to bardzo szerokie i złożone zagadnienie⁵, stąd niezliczone artykuły prasowe, oświadczenia polityków i wiece, na których pojawiały się informacje o liczbach ofiar – nawet tysiącach osób, rzekome zdjęcia ze Lwowa (w kilku przypadkach zdemaskowano je jako pochodzące z pogromów rosyjskich z 1905 r.). Żydowski milicjant Józef Tenenbaum pod pseudonimem Bendow opublikował broszurę, w której zamieścił m.in. zdjęcie niemowlęcia w trumience jako ofiary pogromu lwowskiego⁶. Co ważne, na policyjnej liście jako najmłodsze ofiary znajdują się 11-letni uczeń Markus Verständig oraz 15-letni cukiernik Mordche Majer Stern. Atmosferę podgrzewały też oświadczenia o gwałconych kobietach i ludziach płonących żywcem w podpalanych domach. Do tego tonu doстроiili się w Polsce komuniści. Na zjeździe zjednoczeniowym (16 grudnia 1918 r.) przyjęli rezolucję *W sprawie pogromów żydowskich*, w której potępili „palenie setek ludzi żywcem w zamkniętych bóżnicach i domach”⁷. Tego rodzaju zdarzeń nie odnotowała Nadzwyczajna Rządowa Komisja Śledcza, obradująca pod prezydencją dr. Zygmunta Rymowicza, o której pracach napiszę w innym miejscu.

Symptomatyczny dla literatury przedstawiającej wydarzenia lwowskie był czas, w którym do nich doszło, oraz liczba ofiar. Najczęściej pisze się o 22–24 listopada, ale Morgenthau wskazał 21–23 listopada. Niektórzy przyjmują także okres 22–23 listopada. Na pewno 21 listopada nie brzmi wiarygodnie, ponieważ przez cały dzień we Lwowie trwały walki polsko-ukraińskie; Ukraińcy wycofali się z miasta w nocy z 21 na 22 listopada i dopiero rano wyzwolono Lwów. Ekscesy zaczęły się już w godzinach przedpołudniowych, a ich apogeum przypadło na wieczór i noc z 22 na 23 listopada. Trwały przez cały następny dzień i zakończyły się dopiero 24 listopada. W literaturze

³ Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiv Ukrainy w Lvovi (dalej: CDIAU), Tymczasowy Komitet Rządzący, 213.1.3., Protokół z 24 XI 1918 r., k. 10.

⁴ Zob. M. Urynowicz, *Raport Henry'ego Morgenthaua: przemoc antyżydowska podczas wojny z Rosją bolszewicką*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 10, s. 71.

⁵ Szerzej zob. T. Radzik, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918–1921*, Lublin 1988, s. 11–21.

⁶ J. Bendow, *Der Lemberger Judenpogrom (November 1918–Jänner 1919)*, Wien–Brün 1919, s. 35.

⁷ *Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (Zjednoczonych SDKPiL i Lewicy PPS)*, Warszawa 1919, s. 11.

niekiedy mówi się, że okres pogromowy trwał przez cały listopad. Liczba ofiar ustalona przez lwowską Dyрекcję Policji obejmuje 22–24 listopada i nie ma powodu do wydłużania bądź skracania tego okresu. W odniesieniu do liczby ofiar najpoważniejsze są dwa dokumenty: Żydowskiego Komitetu (*Die namen der gefallenen Pogrom-opfer vom 22. und 23 November 1918*) oraz policyjny (*Szczegółowy wykaz osób cywilnych zabitych lub zmarłych od ran dnia 22, 23, 24 listopada 1918*)⁸. Na tej pierwszej figurują 72 nazwiska (w tym jedna ofiara N.N.), a na policyjnej – 44. Najistotniejsze jest to, że lista ŻK zawiera tylko ofiary żydowskie, a policyjna – żydowskie i polskie. To niejako określa charakter wystąpień; nie był to pogrom, lecz wystąpienia bandyckie, których ofiarą padli zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie (także grekokatolicy).

Już powierzchowne porównanie obu list prowadzi do zaskakujących wyników. Na liście ŻK nie ma kilku nazwisk, które figurują na policyjnej: Markus Verständig, Reisel Schimmel i Jakub Meurier. Ponadto lista ŻK zawiera nazwisko Josefa Goldberga, który istotnie został zamordowany wskutek wrzucenia granatu do mieszkania. Co ważne, do tej zbrodni doszło 29 listopada. Przypadek Goldberga ukazuje rzetelną pracę policyjną. Nie wchodząc w szczegóły, należy napisać, że ustalono winowajców zbrodni, a jej główny sprawca, zawodowy bandyta Leon Marko („Ślepy Marianek”), był poszukiwany przez policję jeszcze w roku 1922⁹. Porównywanie obu list jest trudne, ponieważ lista żydowska zawiera tylko imiona i nazwiska, a policyjna ponadto wyznaczenie ofiary, jej wiek, zawód, adres zamieszkania i – co ważne – okoliczności śmierci. Pewne kwestie można jednak ustalić. Na liście ŻK znajdują się nazwiska 19-letniego Dawida Rubinfelda i Izraela Feigenbauma, którzy mieli zginąć w czasie ratowania zwojów Tory, gdy wychodzili z płonącej synagogi. W memoriale dr. Aschkenazego (tak w oryginale), prawdopodobnie z 19 lutego 1919 r., ten incydent przedstawiono inaczej. „Kilku Żydów, między innymi pewien gimnazjalista, skoczyli w płomienie, by te świętości ratować, i w tych płomieniach zginęli”. Tymczasem według policyjnych ustaleń okoliczności śmierci 19-letniego czeladnika rzeźnickiego Rubinfelda (występuje jako Rubenfeld) były inne – „postrzał w głowę zabłąkaną kulą podczas powrotu do domu” 23 listopada. Brakuje natomiast nazwiska Feigenbauma¹⁰. Jak widać, okoliczności śmierci, a nawet liczba ofiar tego przypadku są różne.

Dane policyjne są o tyle wiarygodne, że powstały na użytek Nadzwyczajnej Rządowej Komisji Śledczej do zbadania wydarzeń lwowskich. Powołano ją 16 grudnia 1918 r. pod prezydencją sędziego Sądu Najwyższego dr. Rymowicza. Funkcjonowała kilka miesięcy we Lwowie. Końcowy raport przedstawiła 19 lutego 1919 r. Pracę komisji ukazał Leszek Kania, wobec czego wypada się ograniczyć do kilku zagadnień przedstawiających jej metody. Zgłaszający się poszkodowany otrzymywał rodzaj ankiety, w której wpisywał swoje straty materialne. Określał ich rodzaj i wysokość w koronach wskutek rabunku w trzech feralnych dniach (zatem przyjęto 22–24 listopada), a także okoliczności śmierci bądź zranienia najbliższych. Następnie policja weryfikowała dane, szczególnie

⁸ J. Bendow, *Der Lemberger Judenpogrom...*, s. 97; Z. Zaporowski, *Ofiary rozruchów...*, s. 468–471.

⁹ Derżawnyj Archiw Lvivskoji Oblasti (dalej: DALO), Dyrekcja Policji we Lwowie, 271.1.447, k. 2–13.

¹⁰ DALO, Lwowskie Towarzystwo Badania Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, 257.1.45, Memoriał dr. Aschkenazego złożony komisji śledczej [zapewne NRKŚ – przyp. Z.Z.], k. 6; P. Różański, *Pogrom lwowski...*, s. 353; Z. Zaporowski, *Ofiary rozruchów...*, s. 469.

dokładnie w przypadkach, gdy były ofiary. Zachowało się pismo lwowskiej Dyrekcji Policji do komisariatów z instrukcją postępowania, w którym czytamy: „Z polecenia J. W. Pana Radcy Dworu [Józefa] Reinlendera [należy przedłożyć – Z.Z.] wykaz osób zabitych cywilnych, wykaz osób cywilnych zranionych w odnośnym okręgu komisariatu z podaniem imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania, wieku, religii i zawodu osób, czasu, kiedy zabicie [w oryg. zarbicie – przyp. Z.Z.] lub ranienie miało miejsce, przez kogo i wśród jakich okoliczności spowodowanem zostało, ściśle według załączonego formularza. Ponieważ wykaz ów ma być dokładny, uprasza się, by odnośni ajenci badali tę sprawę, idąc od kamienicy do kamienicy w odnośnym rejonie komisariatu. Ponieważ w niektórych miejscach znajdują się urządzone w czasach ostatnich zamieszek cmentarze, na których jest pogrzebana znaczna ilość osób nieznanych, uprasza się w razie niemożności zbadania ich nazwisk o podanie przynajmniej w przybliżeniu ilości osób pogrzebanych oraz czasu, w którym ten cmentarz założony został i kiedy te osoby tam pogrzebane zostały, w szczególności, czy przed 22 listopada 1918 [r.], czy w czasie od 22 do 24 listopada 1918 [r.], czy też po 24 listopada 1918 [r.]”¹¹. Sprawdzono także szpitale i książki metrykalne. Była to zatem solidna robota policyjna. Stąd też liczba ofiar ustalona przez lwowską policję wydaje się wiarygodna. Należy dodać, że 33 ofiary śmiertelne to Żydzi, a 11 – chrześcijanie. Ponieważ listę nazwisk opublikowałem wcześniej, ograniczę się do zbiorczego podsumowania.

Tabela 1. Cywilne ofiary wydarzeń we Lwowie 22–24 listopada 1918 r. (według ustaleń policyjnych)

Dzień	Ofiary śmiertelne	Ranni	Uwagi
22 listopada	18	16	4 rannych zmarło
23 listopada	17	8	3 rannych zmarło
24 listopada	2	19	–
Łącznie	37	43	7

Źródło: zestawienie własne autora na podstawie: CDIAU, Komisja Rządząca dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, 212.1.33, k. 5–6, 9–10; Z. Zaporowski, *Ofiary rozruchów...*, s. 468–471.

Czy są to liczby ostateczne? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, bo nie wiemy, czy wszystkie komisariaty policji sporządziły raport. Nawet jeżeli dane z jakiegoś posterunku nie dotarły na czas do Dyrekcji Policji, to i tak zapewne w niewielkim stopniu wpłynęłyby na ostateczne wyniki. Jak wspomniano, policyjną listę ofiar sporządzono na potrzeby komisji Rymowicza. W jej końcowym raporcie była mowa o blisko 50 ofiarach – Żydach i chrześcijanach, co wskazuje, że są to dane policyjne. Według nich ranne były 42 osoby, z czego 20 to Żydzi, 10 chrześcijanie, a u pozostałych nie odnotowano wyznania.

¹¹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią, I 304.1.68, b.p.

Jest jeszcze jeden ważny problem, być może wiążący się z liczbą ofiar wykazaną na liście ŻK. Czy zaliczono do niej żydowskich milicjantów, stawiających zbrojny opór obrońcom Lwowa? Milicja Żydowska (MŻ) powstała 1 listopada w części miasta opanowanej przez Ukraińców. Liczyła 200–300 osób uzbrojonych także w broń maszynową. Jej celem miała być ochrona trzeciej dzielnicy, czyli żydowskiej. Pomimo deklarowanej neutralności w stosunku do obrońców miasta i mieszkańców Lwowa milicjanci zachowywali się butnie i arogancko, co więcej, współpracowali z władzami ukraińskimi, a nawet uczestniczyli w walkach po ich stronie. Milicjanci brali także udział w mordzie dokonanym przez Ukraińców na jeńcach polskich na Zamarstynowie 14–15 listopada¹². Wskutek fałszywej analizy sytuacji Ukraińcy w nocy z 21 na 22 listopada pośpiesznie opuścili Lwów, jednak najwidoczniej nie powiadomili o tym MŻ. W ślad za nimi do trzeciej dzielnicy wkroczyli obrońcy Lwowa. Wówczas nastąpił dramat. Część milicjantów stawiła zbrojny opór, który utrzymywał się do późnych godzin popołudniowych. Komisja Rymowicza stwierdziła także co najmniej jeden przypadek oblania wrzącą wodą żołnierza. Dowódca obrony Lwowa, ppłk Czesław Mączyński, nazwał takie poczynania „samobójczymi”. Dla podjętych rozważań istotna będzie odpowiedź na pytanie, czy polegli milicjanci (a pewnie tacy byli) zostali umieszczeni na liście ofiar ŻK¹³. Istnieje jeszcze kilka list ofiar¹⁴, w tym najbardziej znany i nader często przytaczany jest raport wysłanników Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 17 grudnia 1918 r., w którym jest mowa o „co najmniej 150” zabitych Żydach. Wiarygodność raportu jest problematyczna, ponieważ wysłannicy nie przeprowadzili śledztwa i najprawdopodobniej bezkrytycznie oparli się na relacji Askenazego¹⁵.

Na liście ŻK 72 ofiary śmiertelne przedstawiono następująco: 66 osób zabitych w dniach 22–23 listopada, a 6 w okresie późniejszym; 372 Żydów ciężko rannych. Łączna liczba poszkodowanych Żydów to 3620 osób. Zachował się także przekaz ŻK, przedstawiający liczbę i zawody zamordowanych Żydów.

Tabela 2. Status zawodowy i liczba ofiar śmiertelnych we Lwowie 22–24 listopada 1918 r. – zestawienie sporządzone przez ŻK

Profesja	Liczba
Kupcy	36
Rzemieślnicy	11

¹² L. Kania, *W cieniu Orląt Lwowskich...*, s. 158.

¹³ Szerzej o MŻ zob. Z. Zaporowski, *Uwagi o relacjach polsko-żydowskich w czasie obrony Lwowa w listopadzie 1918 r.* (artykuł w druku).

¹⁴ *Ibidem*; W sprawie polsko-żydowskiej. Przebieg ankiety odbytej w dniach 2, 3, 4, 9 i 16 lutego 1919 w Lwowie tudzież wnioski Komisji wydelegowanej przez Tymczasowy Komitet Rządzący uchwałą z 1 stycznia 1919, Lwów 1919, s. 39–40.

¹⁵ J. Tomaszewski, *Lwów 22 listopada 1918*, „Przegląd Historyczny” 1984, nr 2, s. 284; L. Tomaszewski, *Lwów – listopad 1918. Niezwykłe losy pewnego dokumentu* [w:] F.S. Krysiak, *Z dni grozy we Lwowie (od 1–22 listopada 1918 r.)*. Kartki z pamiętnika, świadectwa – dowody – dokumenty. Pogrom żydowski we Lwowie w świetle prawdy, Rzeszów–Rybnik 2003, s. 199–200.

Profesja	Liczba
Bez zajęcia	22
Wolny zawód	2
Nieznany zawód	2
Łącznie	73

Źródło: DALO, Lwowskie Towarzystwo Badania Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, 257.1.48, k. 76.

Z danych zawartych w tabeli wynika, że były 73 ofiary śmiertelne. Taka liczba funkcjonuje także w literaturze problemu. Co ważne, jest sprzeczna z oficjalnymi danymi ŻK. Dodajmy, że ranne były 443 osoby. Najprościej byłoby sięgnąć do źródeł metrykalnych, ale dziś nie jest to możliwe. Akta lwowskiej gminy żydowskiej w II Rzeczypospolitej zachowały się w doskonałym stanie, ale w księdze zgonów nie ma kart z końca 1918 r. Wyrwano zapisy od 1 października do 31 grudnia 1918 r.

Po wyparciu Ukraińców ze Lwowa nic nie zapowiadało tragedii. Wczesnym rankiem 22 listopada na wieży lwowskiego ratusza załopotąła polska flaga. Pomimo toczących się odosobnionych walk z MŻ ludność tłumnie wyległa na ulice, by świętować zwycięstwo. Nastąpiło rozprzężenie, obrońcy miasta rozeszli się do swoich domów. Zaczęły się rabunki żydowskich i polskich sklepów. Początkowo odnotowano tylko pojedyncze przypadki. Wszystko wskazuje na to, że stali za nimi żołnierze albo osoby ubrane w mundury, o co było wtedy nietrudno. Maciej Rataj odnotował w tym okresie wydarzenie, o którym często pisano w różnych publikacjach – ppłk Czesław Mączyński przejeżdżał ulicami i z pobłażliwym uśmiechem patrzył na grabieżę. Sytuacja pogorszyła się po południu, kiedy zorganizowane bandy opryszków rozpoczęły rabunki niekiedy połączone z zabójstwami¹⁶.

Władze wojskowe nie przewidywały takiego obrotu spraw ani też nie były na to przygotowane. Co ważne, już 22 listopada gen. Bolesław Roja wydał rozkaz nr 1: „Wobec osobników i band, tak cywilnych, jak i w mundurach, przychwyconych na rabunku i gwałtach, nakazuje się patrolom prowadzonym przez oficerów użyć z całą bezwzględnością broni palnej, a to aż do odwołania niniejszego zarządzenia ze strony podpisanej Komendy”¹⁷. Niestety, nie wpłynęło to znacznie na warunki panujące w mieście. Dopiero następnego dnia późnym popołudniem sytuacja uległa poprawie dzięki wysłaniu na ulice miasta licznych patroli, odbieraniu broni osobom nieupoważnionym do jej posiadania i masowym aresztowaniom podejrzanych osób.

¹⁶ M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965, s. 25–26; W. Hupert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933, s. 96.

¹⁷ Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Oddział Zbiorów Specjalnych, Drukowane ulotki, powielane maszynopisy dotyczące akcji polskiej we Lwowie w listopadzie 1918 r., 93/67, k. 8.

Dwudziestego czwartego listopada wprowadzono sądy doraźne (polowe), dzięki czemu okoliczności uległy zmianie. Trzech bandytów rozstrzelano¹⁸. Liczba zatrzymanych była duża: 22 listopada aresztowano ok. 1600 osób, a następnego dnia – 1300. Dopiero 24 listopada opanowano nastroje, choć sytuacja w mieście była napięta jeszcze w grudniu. Pomimo godziny policyjnej w dalszym ciągu zdarzały się grabieże i morderstwa. Duża liczba zatrzymanych 22 i 23 listopada wywoływała niemały problem wśród organizujących się instytucji porządkowych i sądowych. Należy dodać, że trzeba było tworzyć je od nowa, gdyż większość żandarmów i policjantów była narodowości ukraińskiej (rusińskiej), w oczywisty sposób nieprzydatnych w nowej rzeczywistości. Nie wiedzano, co robić z zatrzymanymi. W końcu ich zwalniano. Trzeba jednak zaznaczyć, że w dalszym ciągu prowadzono przeciw nim śledztwo. Do lata 1919 r. objęto postępowaniami blisko 7000 osób, z czego 164 skazano na karę więzienia (w tym 10 Żydów)¹⁹. Nie ma pewności, czy wszystkich zatrzymano za udział w przestępstwach dokonywanych 22–24 listopada, czy także przez cały wzmiankowany okres. Na potrzeby komisji Rymowicza sporządzono raport dotyczący obwinionych o udział w rabunkach 22–24 listopada, co do których najwidoczniej zebrano materiał dowodowy. Ostatecznie do 20 lutego 1919 r. postępowaniem sądowym objęto 80 osób. Interesujące były zarówno skład zawodowy zatrzymanych, jak i ich wyznanie.

Tabela 3. Struktura wyznaniowa obwinionych o udział w rabunkach 22–24 listopada 1918 r. (stan na 15 lutego 1919 r., według ustaleń policji)

Wyznanie obwinionych	Liczba
Katolicy	55
Grekokatolicy	20
Żydzi	3
Protestanci	1

Źródło: CDIAU, Komisja Rządząca dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, 212.1.111, Pismo dyrektora policji we Lwowie Józefa Reinlendera do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, 15 II 1919 r., k. 2.

Tabela 4. Status zawodowy obwinionych o udział w rabunkach 22–24 listopada 1918 r. (stan na 15 lutego 1919 r., według ustaleń policji)

Status zawodowy	Liczba
Bez zajęcia	20
Zarobnicy (zarobniki)	18

¹⁸ „Pobudka” 1918, nr 20, s. 2.

¹⁹ M. Urynowicz, *Raport Henry'ego Margenthaua...*, s. 73.

Status zawodowy	Liczba
Dozorcy	9
Rzemieślnicy	7 (3 ślusarzy, kowal, blacharz, 2 czeladników)
Służące	6
Prostytutki	5
Z określonym statusem (zawodem), ale bez zajęcia (piekarz, leśniczy, służąca, właściciel realności, kupiec)	5
Urzędniczki	2
Praktykant dentystyczny	1
Żołnierze	5
Dezerterzy	2
Były legionista	1

Źródło: CDIAU, Komisja Rządząca dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, 212.1.111, Pismo dyrektora policji we Lwowie Józefa Reinlendera do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, 15 II 1919 r., k. 6–9.

Jak widać, liczba osób w obu tabelach jest różna. Jest to spowodowane tym, że nie udało się ustalić wyznania 56-letniego Józefa Kohna (określającego się jako kupiec), który obrabował pięć sklepów (trzy przy ul. Krakowskiej i po jednym przy Strzeleckiej i Żółkiewskiej)²⁰. Z tabeli wynika, że oskarżeni wywodzili się z tzw. nizin społecznych, często marginesu. Bardzo niewielu wykonywało zawody inteligenckie czy miało kwalifikacje zawodowe albo wysoki status społeczny, co jest wyraźnie podkreślone w sprawozdaniu. W innych policyjnych danych stwierdzono, że 16 obwinionych miało przeszłość kryminalną. Z pierwiastkowych akt śledztwa można wywnioskować, że obwinione osoby oskarżono o „zbrodnię rabunku”, a nie o morderstwa. Właściwie tylko w jednym przypadku rabunek można połączyć ze zbrodnią. Marię Litwin oskarżono o uczestnictwo w rabunku na szkodę Bronisławy Sobel, zamieszkałej przy ul. Żółkiewskiej 22. W domu pod tym adresem został zamordowany „wskutek uderzenia kolbą przez bandytów fryzjer Elias Sobel”. Analogie są widoczne. Zanotowano, że w kilku domach dokonano masakry. W domu przy ul. Smoczej 5 zginęli Klara Sonntag, Gizela Sonntag (nie ma jej na liście ŻK), Zygmunt Górna; przy ul. Kościelnej 1 – Moses Wolf Goldscheider i Izydor Mesuse oraz ojciec i syn Salomon i Zygmunt Langnasowie²¹.

²⁰ CDIAU, Komisja Rządząca dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, 212.1.111, Pismo dyrektora policji Józefa Reinlendera do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, 15 II 1919 r., k. 8.

²¹ Zebrana przez ŻK relacja dotycząca mordu na ul. Kościelnej 1 jest inna. Potwierdza śmierć Langnasów w czasie rabunku mieszkania oraz Izzydora Mesusego, który miał być przypadkową ofiarą. Natomiast nie wspomniano o Goldscheiderze. Zob. J. Bendow, *Der Lemberger Judenpogrom...*, s. 154 (protokół nr 57).

Israel Rottenstrauch był pięć razy napastowany i za każdym razem obrabowywany (w tym przez Kohna).

Interesujące są dane dotyczące tożsamości ofiar. Byli to przede wszystkim Żydzi. Wśród poszkodowanych znaleźli się także Polacy, m.in. Stamowski (ul. Wałowa 3), Adolf Wegner (ul. Żółkiewska 33), Paweł Waniczek (ul. Dąbrowskiego7). Trzeba dodać, że obliczenia ŻK były inne.

Tabela 5. Status zawodowy i liczba obwinionych o udział w rabunkach 22–24 listopada 1918 r. (według ustaleń ŻK)

Status zawodowy	Liczba
Wojskowi bez oficerów	1918
Wojskowi „z patrolą oficerską”	494
Sami oficerowie	6
Wojskowi i cywile	391
Cywile	6

Źródło: DALO, Lwowskie Towarzystwo Badania Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, 257.1.45, k. 2.

Te dane od początku budzą wątpliwości. O ile z liczbą przestępców można się zgodzić, o tyle dalej jest już gorzej. Szczegółowo wymieniono profesje rabusiów, m.in. 14 siostr Czerwonego Krzyża, 15 studentów, listonosza, „doktora”, dwóch profesorów gimnazjów, dwóch „znanych graczy futbolowych”, radcę skarbu itd. Na pytanie komisji Rymowicza, według jakich „cech poznano sprawców, których nazwiska nie są znane”, nie było odpowiedzi. Podobnie rzecz się przedstawia w przypadku pisma do dr. Tobiasza Aschkenazego (tak w oryginale – Z.Z.), prawdopodobnie z lutego 1919 r. Zadano następujące pytania:

- Kto prowadził śledztwo w sprawie 3620 ofiar pogromów (bo taka liczba padła)?
- Po czym rozpoznano, jakiej były one narodowości?
- Ilu było zabitych przed 22 listopada?
- Kto szacował straty materialne (ŻK określił je na 6 mln koron)?

Askenazy w obszernym liście, w którym przedstawił przebieg zdarzeń, konkretnie odpowiedział tylko na ostatnie pytanie – straty materialne oceniali sami poszkodowani²². Kwestia sprawców rozruchów powróciła, gdy wręczył on „przedstawicielom koalicji” memoriał²³, w którym oskarżył duchowieństwo, nauczycieli i urzędników o udział

²² DALO, Lwowskie Towarzystwo Badania Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, 257.1.48, k. 79; *ibidem*, 257.1.45, k. 1, 3–24.

²³ Pełna nazwa: *Memoriał w sprawie żydowskiej w Polsce wręczony w styczniu 1919 r. przez CK Organizacji Syjonistycznej w Polsce misjom francuskiej i angielskiej oraz misji Noulensa na ich żądanie*; S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Warszawa 2015, s. 53.

w pogromie. Rozpętała się burza. O nazwiska sprawców dopytywał abp Józef Bilczewski, także „przełożeni nauczycieli i urzędników zażądali od pana Askenazego wymienienia tych winowajców, którzy dopuścili się zbrodni względem ludności żydowskiej, ażeby ich ukarać należycie. Pan Askenazy oświadczył, że nazwisk nie ma, i że jego zdaniem, ten memoriał był przeznaczony tylko do poufnego użytku”. Poseł żydowskiego pochodzenia Ozjasz Thon wyjaśnił, że nie był to memoriał, lecz „zbiór protokołów [sic!], sporządzonych w sposób bardzo ścisły i dokładny, prawie że sędziowski za wiedzą i z upoważnienia władz polskich”²⁴. Takie postępowanie nie wzbudza zaufania do danych ŻK. Co interesujące, „pogrom lwowski” tylko incydentalnie pojawiał się w pracach Sejmu Ustawodawczego. Posłowie żydowscy nie domagali się powołania specjalnej komisji do zbadania tych wydarzeń, nie zgłosili wniosku ani interpelacji, by dowiedzieć się, jak rozwiązywano inne tego rodzaju przypadki.

Wydarzenia, do których doszło 22–24 listopada 1918 r., miały charakter bandycki i były skierowane przeciw mieszkańcom Lwowa, w pierwszej kolejności przeciwko Żydom. Władze wojskowe zbyt późno zorientowały się w sytuacji i początkowo nie zareagowały należycie ani energicznie. Ekscesy bandytów i rabusiów rzuciły ponury cień na radość mieszkańców z powodu zwycięstwa i odzyskania miasta.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiv Ukrainy u Lvovi

Tymczasowy Komitet Rządzący

Komisja Rządząca dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza

Derżawnyj Archiw Lvivśkoji Oblasti

Dyrekcja Policji we Lwowie

Lwowskie Towarzystwo Badania Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Oddział Zbiorów Specjalnych

Drukowane ulotki, powielane maszynopisy dotyczące akcji polskiej we Lwowie w listopadzie 1918 r.

Źródła drukowane

Sprawozdanie stenograficzne z VI posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 25 II 1919 r.

²⁴ Sejm Ustawodawczy RP 1919–1922, sprawozdanie stenograficzne z VI posiedzenia, 25 II 1919 r., ł. 209–210, 239.

- Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (Zjednoczonych SDKPiL i Lewicy PPS)*, Warszawa 1919.
- W sprawie polsko-żydowskiej. Przebieg ankiety odbytej w dniach 2, 3, 4, 9 i 16 lutego 1919 we Lwowie tudzież wnioski Komisji wydelegowanej przez Tymczasowy Komitet Rządzący uchwałą z 1 stycznia 1919*, Lwów 1919.

Pamiętniki

- Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965.

OPRACOWANIA

- Bendow J., *Der Lemberger Judenpogrom (November 1918–Jänner 1919)*, Wien–Brün 1919.
- Engel D., *Lwów, November 1918: The report of the official Polish Governmental Investigating Commission*, „Kwartalnik Historii Żydów Polskich” 2004, nr 3.
- Hupert W., *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933.
- Kania L., *W cieniu Orłąt Lwowskich. Polskie sądy wojskowe, kontrwywiad i służby policyjne w bitwie o Lwów (1918–1919)*, Zielona Góra 2008.
- Klimecki M., *Lwów 1918–1919*, Warszawa 1998.
- Radzik T., *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918–1921*, Lublin 1988.
- Różański P., *Pogrom lwowski 22 listopada 1918 roku w świetle zeznań Organizacji Syjonistycznej złożonych przed Komisją Morgenthaua*, „Kwartalnik Historii Żydów Polskich” 2004, nr 3.
- Rudnicki S., *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Warszawa 2015.
- Tomaszewski J., *Lwów 22 listopada 1918*, „Przegląd Historyczny” 1984, nr 2.
- Tomaszewski L., *Lwów – listopad 1918. Niezwykłe losy pewnego dokumentu [w:] F.S. Krysiak, Z dni grozy we Lwowie (od 1–22 listopada 1918 r.). Kartki z pamiętnika, świadectwa – dowody – dokumenty. Pogrom żydowski we Lwowie w świetle prawdy*, Rzeszów–Rybnik 2003.
- Urynowicz M., *Raport Henry’ego Morgenthaua: przemoc antyżydowska podczas wojny z Rosją bolszewicką*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 10.
- Zaporowski Z., *Ofiary rozruchów i rabunków we Lwowie 22–24 listopada 1918 roku w świetle ustaleń lwowskiej Dyrekcji Policji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 1.

Wokół wydarzeń we Lwowie 22–24 listopada 1918 roku

Lwów przez trzy tygodnie (1–22 listopada 1918 r.) był miastem podzielonym. Ukraińcy, którzy próbowali go zająć, natknęli się na spontaniczny opór mieszkańców. Żydzi, którzy po ludności polskiej stanowili drugą pod względem liczebności społeczność miasta, powołali własną milicję i ogłosili neutralność. Nie przestrzegali jej jednak, a milicja współpracowała czynnie z wojskiem ukraińskim. Po wyparciu Ukraińców przez obrońców Lwowa i ochotnicze oddziały przybyłe z Krakowa w mieście doszło do rozru-

chów o podłożu bandyckim, których ofiarą padły 44 osoby (33 żydów i 11 chrześcijan), a 443 zostały ranne. To oficjalne dane ustalone przez Nadzwyczajną Rządową Komisję Śledczą pracującą pod prezydencją sędziego Zygmunta Rymowicza. Zamieszki trwały kilka dni (22–24 listopada 1918 r.). Polskie władze wojskowe zareagowały z opóźnieniem, co sprzyjało ekscesom. Artykuł dowodzi, że w świetle narodowości (wyznania) ofiar rozruchy miały podłożę kryminalne i bandyckie.

SŁOWA KLUCZOWE

Lwów w 1918 r., Polacy, Żydzi, Ukraińcy

About the Events in Lviv on 22–24 November 1918

For a period of three weeks (1–22 November 1918), Lviv was a divided city. In their attempt to conquer it, the Ukrainians faced spontaneous opposition from its residents. The Jews, who were the second largest group of residents after the Poles, formed their own militia and announced neutrality. However, they did not follow this announcement, and the militia actively cooperated with the Ukrainian army. After the Ukrainians had been forced by the defendants out of Lviv and voluntary units had arrived from Cracow, the city fell into criminal riots which cost the lives of 44 people (33 Jews and 11 Christians), and 443 people were wounded. The official data were established by the Extraordinary Government Investigation Committee chaired by Judge Zygmunt Rymowicz. The riots lasted several days (22–24 November 1918). The delayed reaction of the Polish military authorities exacerbated the disturbances. The author proves that in terms of the nationality (religion) of the victims, the riots were of a criminal nature.

KEYWORDS

Lviv in 1918, Poles, Jews, Ukrainians

ZBIGNIEW ZAPOROWSKI – profesor zwyczajny w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zajmuje się dziejami XX w. ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości narodowych (Ukraińcy, Białorusini, Żydzi), systemu politycznego II Rzeczypospolitej oraz postawami społecznymi w okresie PRL.

ZBIGNIEW ZAPOROWSKI – professor at the Institute of History of the Marii Curie-Skłodowska University in Lublin. He specializes in the history of the 20th century, in particular national minorities (Ukrainians, Belarusians, Jews), the political system of the Second Republic of Poland and social foundations in the PRP.

WALDEMAR KOZYRA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

POLITYKA ADMINISTRACYJNA RESORTU SPRAW WEWNĘTRZNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W ZAKRESIE SPRAW WOJSKOWYCH W LATACH 1926–1939

Polityka administracyjna resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie spraw wojskowych w latach 1926–1939 to przede wszystkim zagadnienie z dziedziny historii ustroju i administracji, a tylko pośrednio z dziejów wojskowości. Podstawę źródłową do jego zgłębiania stanowią archiwalia wytworzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), a przede wszystkim podległą mu administrację ogólną (wojewódzką i starościńską), gdyż jej pozostałości aktowe zachowały się w wielkich ilościach (akta MSW uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej niemal w 90 proc.). Nie będziemy natomiast brali pod uwagę archiwaliów struktur wojskowych, gdyż one po prostu nie prowadziły „polityki administracyjnej resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych”. Bogata i *stricte* wojskowa literatura jest również mało przydatna, ponieważ w niewielkim stopniu dotyczy dziejów funkcjonowania administracji publicznej II Rzeczypospolitej. Polityka administracyjna, która jest kluczem do zrozumienia niniejszego artykułu, to polityka programowa, odwołująca się do racjonalnych założeń działalności organów administracji publicznej, realizowana w prawnie dozwolonych formach i sposobach działania. Zasadniczy wpływ wywierała na nią czynnik pozaprawny, którym było ogólnie rozumiane życie polityczne kraju. Poszczególne fazy tej polityki odpowiadają okresom dziejowym charakterystycznym dla historii politycznej danego kraju. Fazy te występują niezależnie od tego, czy obowiązywało dotychczasowe ustawodawstwo, czy też ulegało ono sukcesywnym zmianom i przekształceniom. Należy więc skonstatować, że polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych RP w sposób podstawowy i zasadniczy była uwarunkowana procesami politycznymi zachodzącymi w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym¹.

¹ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, s. 24.

Po objęciu władzy przez marszałka Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników w maju 1926 r. rozpoczął się nowy okres w dziejach politycznych Rzeczypospolitej. W sprawach dotyczących resortu spraw wewnętrznych piłsudzcy inaczej niż ich poprzednicy rozumieli jego rolę i znaczenie w państwie; inaczej postrzegali formy i metody jego oddziaływania na społeczeństwo. Uznali więc, że „przedmajowa” koncepcja polityki administracyjnej była błędna, nie pozwalała bowiem na właściwe wykonywanie zadań przynależnych ministrowi spraw wewnętrznych i podległej mu administracji. Polityka ta zakładała, że kompetencje urzędu ministra spraw wewnętrznych powinny być realizowane jedynie pod kątem spraw bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego w państwie.

W piłsudczykowskiej koncepcji polityki administracyjnej problem bezpieczeństwa publicznego sprowadzono „do właściwej miary”. Jej głównym obszarem zainteresowań były „zagadnienia ogólnopolityczne”. Przez ich pryzmat zamierzano rozwiązywać wszystkie kwestie wchodzące w zakres uprawnień administracji spraw wewnętrznych, w tym bezpieczeństwa i porządku publicznego. Odtąd szefowie resortu spraw wewnętrznych mieli się skupiać na dokładnym rozpoznaniu życia społeczno-politycznego w państwie oraz na jego dogłębnej analizie. Mieli za zadanie ustalić, które jego segmenty (partie polityczne, organizacje społeczne, mniejszości narodowe, poszczególni obywatele) wpływały na organizację i funkcjonowanie państwa, a które oddziaływały na nie negatywnie. Te oceny decydowały o formach i sposobach wykonywania polityki administracyjnej resortu również w zakresie spraw typowo administracyjnych, do których należały sprawy wojskowe².

Najważniejszą częścią resortu spraw wewnętrznych (administracji spraw wewnętrznych) była administracja ogólna, określana też jako administracja polityczna bądź zespolona. Tworzyli ją wojewodowie z urzędami wojewódzkimi i starostowie z urzędami starościńskimi (powiatowymi). Minister spraw wewnętrznych nadzorował za pośrednictwem administracji ogólnej organizację i funkcjonowanie wszystkich szczebli samorządu terytorialnego. W konsekwencji administracja ogólna była nie tylko najważniejszą strukturą resortu spraw wewnętrznych, lecz także kością całej administracji publicznej w Rzeczypospolitej Polskiej. Z tego powodu przedmiotem niniejszego artykułu będzie polityka administracyjna resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych realizowana przez jego kierownictwo za pośrednictwem struktur administracji ogólnej, to jest wojewodów i starostów oraz wykonujących ich uprawnienia (zadania zlecone) organów samorządu terytorialnego – przede wszystkim szczebla gminnego. Struktury te wykonywały swoje zadania w ścisłej współpracy z resortem spraw wojskowych. Na szczeblu centralnym współdziałały z ministrem spraw wojskowych i Sztabem Generalnym/Sztabem Głównym Wojska Polskiego (SzG WP), a w terenie – z dowódcami okręgów korpusów (DOK), powiatowymi komendami uzupełnień (PKU), komendami garnizonowymi, które dzieliły się jeszcze na komendy placu i oficerów placu³.

² *Idem, Polityka administracyjna ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Wilhelma Pierackiego w latach 1931–1934, „Studia Iuridica Lublinensia”* 2016, t. 25, nr 3, s. 463.

³ W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 331 i n.; W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003, s. 31 i n.; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984, s. 560.

W latach 1926–1930 sprawy wojskowe w polityce administracyjnej resortu spraw wewnętrznych zaczęły zajmować coraz bardziej poczesne miejsce. Politykę tę realizowali ministrowie spraw wewnętrznych: Kazimierz Młodzianowski (15 maja – 2 października 1926), Sławoj Felicjan Składkowski (2 października 1926 – 29 grudnia 1929), Henryk Józewski (29 grudnia 1929 – 3 czerwca 1930) i ponownie Sławoj Felicjan Składkowski (3 czerwca 1930 – 22 czerwca 1931)⁴. Natomiast w MSW nadzór nad działalnością administracji wojskowej w ramach resortu spraw wewnętrznych sprawował Wydział Wojskowy. Zaraz po zamachu majowym na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1926 r. w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wszedł w życie nowy statut organizacyjny MSW, w którego świetle w ramach Departamentu Administracyjnego funkcjonował Wydział Wojskowy. Obejmował on: „sprawy związane z poborem wojskowym, z mobilizacją i demobilizacją, sprawy osobistych i rzeczowych świadczeń wojskowych i zasiłków wojskowych” (§ 7)⁵. Już jednak 3 września 1926 r. wyłączono go z Departamentu Administracyjnego i przekształcono w Samodzielny Wydział Wojskowy (SWW). Jego zadania były następujące: sprawy poboru wojskowego, mobilizacji i demobilizacji, osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych, zasiłków wojennych i „sprawy związane z przysposobieniem wojskowym”. Odtąd też na jego czele stał naczelnik, który otrzymał uprawnienia dyrektora departamentu. Od 11 października 1926 do 26 marca 1928 r. funkcję naczelnika SWW sprawował płk dypl. Bronisław Wilhelm Pieracki.

Następnie okólnikiem MSW nr 10 z 14 stycznia 1929 r. w urzędach wojewódzkich wydzielono z wydziałów administracyjnych lub ogólnych oddziały wojskowe i przekształcono je w wydziały wojskowe, a w starostwach referaty wojskowe wzmocniono kadrowo i technicznie⁶.

W pierwszym okresie istnienia SWW MSW koncentrował się na zagadnieniach dotyczących nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z roku 1924. Jedenastego stycznia 1928 r. jej nowa wersja weszła w życie⁷. Odtąd absorbujące resort spraw wojskowych tzw. ulgi wojskowe (odroczenia lub skracanie służby) załatwiały już tylko organy administracji ogólnej. Zniesiono zakaz zawierania małżeństw przez poborowych bez zgody Państwowej Komisji Uzupełnień. Studenci mieli być zwalniani ze służby wojskowej na czas studiów, a nie jak dotychczas – na rok. Znoszono obowią-

⁴ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 187 i n.; *idem*, *Kazimierz Młodzianowski – pierwszy piłsudczykowski minister spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej (15 V – 2 X 1926)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2011, t. 14, s. 253–274.

⁵ „Monitor Polski” 1926, nr 158, poz. 459; W. Kozyra, *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Polsce Odrodzonej 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2010, R. 42, nr 2, s. 43.

⁶ Derżawnyj Archiw Ternopilskoj Oblasti (dalej: DATO), Urząd Wojewódzki w Tarnopolu (dalej: UW Tar), Wydział Administracyjny – Oddział Wojskowy (dalej: WA – OW), f. 231, op. 6, sp. 397, ark. 1, Okólnik MSW nr 10 z 14 I 1929 r.; *ibidem*, ark. 7, Tymczasowa organizacja i podział czynności w UW Tar z 1 II 1929 r.; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), Dopływy z b. Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i b. Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: Dop.), 983, Statut Organizacyjny MSW z 3 IX 1926 r., k. 11; R. Hausner, *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych*, Warszawa 1939, s. 43.

⁷ DzURP 1928, nr 4, poz. 26.

zek meldowania się poborowego w urzędzie gminy po każdym, nawet chwilowym jej opuszczeniu. W 1928 r. SWW MSW w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Ministerstwem Robót Publicznych opracował nowe zasady odstępowania państwu przez ludność cywilną dla celów obronnych: zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych, rowerów itp., gdyż dotychczasowe przepisy okazały się zbyt uciążliwe zarówno dla władz, jak i społeczeństwa. Samodzielny Wydział Wojskowy MSW prowadził wiele kontroli doraźnych w urzędach wojewódzkich (wydziały wojskowe) i w starostwach (referaty wojskowe) pod kątem właściwego stosowania przez nie przepisów prawa i słuszności wydawanych decyzji, a zarazem zbierał materiał *de lege ferenda*⁸. Stałą kontrolę referatów wojskowych w starostwach prowadziły wydziały wojskowe w urzędach wojewódzkich⁹.

W realizowanej polityce administracyjnej resortu zasadniczą wagę przywiązywano do corocznego poboru rekruta do armii. Wydano w związku z tym wiele okólników i pism przewodnich. W piśmie z 31 maja 1926 r. instruowano urzędy wojewódzkie, jak postępować z poborowymi mającymi cenzus oficerski (roczniki 1905 i starszy). W piśmie z 15 września 1926 r. stwierdzano, że przepisy dotyczące odroczeń i ulg były przez komisje poborowe interpretowane wadliwie i budziły wątpliwości władz administracji ogólnej drugiej instancji. W dalszej kolejności wyczerpująco wyjaśniano, jak należy interpretować poszczególne przepisy prawa wojskowego o poborze. W okólniku MSW nr 147 z 10 grudnia 1926 r. omówiono sprawę kosztów przymusowego doprowadzenia rekrutów uchylających się od poboru. W piśmie z 15 września 1927 r. komunikowano, że współpraca władz administracyjnych z komendami uzupełnień podczas wręczania kart powołania i ścigania uchylającym się od wcielenia do wojska przy poborze rocznika 1906 r. pozostawała bez zmian. Konstatowano jednak, że w tej współpracy występowały pewne niedomagania, gdyż liczba rekrutów niestawiających się przed komisjami była zbyt duża. Nakazywano więc, by te niedomagania jak najszybciej usunąć. W wystąpieniu z 11 kwietnia 1928 r. minister spraw wewnętrznych Sławoj Felicjan Składkowski informował wojewodów, że wraz z komisjami poborowymi będą pracowały specjalne komisje antropologiczne i będą prowadzone badania psychotechniczne. Pisał: „Celem Komisji Antropologicznej jest dalsze uzupełnienie materiałów antropometrycznych, będących podstawą do studiów nad zasobami ludzkimi w Polsce, oraz zorientowanie się w budowie i rozwoju fizycznym człowieka, zamieszkującego obszary RP”¹⁰.

Wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz w piśmie z 27 listopada 1926 r. zarządził, aby lekarze powiatowi przeprowadzili ankietę, która nakreśliłaby obraz stanu zdrowotności społeczeństwa, a w szczególności rekrutów. Lekarze mieli odpowiedzieć

⁸ DzURP 1928, nr 97, poz. 681–861; AAN, MSW, Gabinet Ministra Wydział Organizacyjno-Prawny, 707, Sprawozdanie z działalności Samodzielnego Wydziału Wojskowego za 1928 rok, k. 289, 290a.

⁹ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APKat), Urząd Wojewódzki Śląski (dalej: UWŚ), Wydział Wojskowy (dalej: WW), 155, Lustracja referatu wojskowego starostwa cieszyńskiego z 18–20 X 1928 r. przeprowadzona przez insp. Józefa Kalickiego.

¹⁰ DATO, UWTar, WA – OW, f. 231, op. 6, sp. 366, ark. 1, Pismo MSW z 31 V 1926 r.; *ibidem*, ark. 1a, Pismo MSW z 15 IX 1926 r.; *ibidem*, ark. 38, Okólnik MSW nr 147 z 10 XII 1926 r.; *ibidem*, sp. 365, ark. 13, Pismo MSW z 15 IX 1927 r.; AAN, MSW, Dop., 1094, Pismo MSW z 11 IV 1928 r., k. 16.

na następujące pytania: Jaki odsetek poborowych miał wygląd 14–15-letnich chłopców, mających równocześnie cechy dojrzałości? Jaki odsetek poborowych został zwolniony z powodu wykrycia u nich gruźlicy (płuc lub innych organów)? Jaki odsetek otrzymał kategorię A? Czy można było zauważyć, że pewne ułomności rozwoju fizycznego, względnie cierpienia (rozszerzenie żył, zaburzenia czynności serca, cierpienia uszu, płaskie stopy, niedokrwistość itp.) spotyka się w bardzo znacznych odsetkach w pewnych gminach, gdy zaś w innych ułomności te nie występują?

Wojewoda śląski 13 września 1928 r. wydał okólnik, w którym wyjaśnił kwestię zawierania małżeństw przez poborowych¹¹. Pozostali wojewodowie w swoich okólnikach dotyczących poboru zwracali uwagę podległym sobie władz i komisji poborowych na podobne zagadnienia natury społecznej oraz zdrowia publicznego.

Zagadnieniem, które wywoływało znaczne emocje społeczne, była nie do końca uregulowana sprawa zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. Sejm uchwalił 12 kwietnia 1924 r. ustawę przedłużającą moc obowiązującej ustawy z 22 marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. Jednocześnie senat zobowiązał rząd do przygotowania nowej ustawy o zasiłkach wojskowych. Ten jednak nie wywiązał się z zadania, więc sejm na wniosek posłów Polskiej Partii Socjalistycznej i Narodowej Partii Robotniczej przyjął ustawę z 13 lipca 1927 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z 22 marca 1923 r. Zasiłki były wypłacane przez organy administracji ogólnej I instancji¹².

W gestii SWW MSW znajdowały się sprawy mobilizacyjne. Od stycznia 1927 r. rozpoczął on pracę nad nowym planem mobilizacyjnym w zakresie resortu spraw wewnętrznych. Ich celem było maksymalne jego uproszczenie, zwłaszcza na poziomie władz administracji ogólnej I instancji (referatów mobilizacyjnych w starostwach). Prace polegały na skumulowaniu wielu obowiązujących dotąd instrukcji, reskryptów i okólników w kilka zasadniczych instrukcji mobilizacyjnych. Jedna z nich weszła w życie w roku 1930. Była to Instrukcja nr XIV, dotycząca unieruchomienia osób podejrzanych i stowarzyszeń (związków) w momencie ogłoszenia mobilizacji i osłony¹³. Przygotowano też plan „mobilizacji żywnościowej”, którego celem było m.in. „dokonanie rozdziału uzyskanych z eksploatacji środków żywności i paszy oraz zwierząt gospodarskich na potrzeby wojska i ludności cywilnej”¹⁴.

¹¹ AAN, Ministerstwo Opieki Społecznej, Departament Służby Zdrowia, 765, Pismo wojewody wileńskiego z 27 XI 1926 r., k. 125; APKat, UWS, WW, 1, Okólnik wojewody śląskiego z 13 września 1928 r., k. 159; szerzej: W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 167–174.

¹² DATO, UWTar, WA – OW, f. 231, op. 6, sp. 381, ark. 46, Pismo Urzędu Powiatowego w Brzeżanach z 20 XII 1927 r. w sprawie zasiłków wojskowych. Starosta brzeżański pisał do wojewody tarnopolskiego, że w 1927 r. przeznaczył na te zasiłki z sumy 5000 zł – 1682 zł i 60 gr. Według zgłoszeń winien jeszcze wypłacić na nie 4418 zł, stąd też prosił wojewodę o zwiększenie kredytu o 1000 zł. Pisał, że cała akcja szła bardzo powoli, gdyż urzędy gminne przyznawały zasiłki w sposób niewłaściwy, co zmuszało starostwo do przeprowadzania szczegółowych kontroli.

¹³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Ogólny (dalej: WO), 854, Pismo MSW z 16 I 1927 r. Program prac mobilizacyjnych; Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Urząd Wojewódzki Poznański (dalej: UWPOz), WO, 123, Okólnik MSW z 11 VII 1928 r. w sprawie zmian na stanowiskach referentów spraw mobilizacyjnych.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr), Urząd Wojewódzki Krakowski (UWKR), WW, 108, Pismo MSW z 19 II 1929 r., b.p.

Po maju 1926 r. kierownictwo państwa zaczęło podchodzić w nowy sposób do spraw przysposobienia wojskowego. Łączono je teraz bardzo mocno z kwestiami kultury fizycznej i wychowania państwowego. Głównym propagatorem tej idei był marszałek Józef Piłsudski. Odtąd też kwestie te znalazły się w gestii resortu spraw wojskowych (armii), a następnie administracji spraw wewnętrznych i resortu oświaty¹⁵. Ministrowie spraw wewnętrznych realizowali politykę administracyjną resortu w duchu nowych wytycznych. Osiemnastego listopada 1929 r. wszedł w życie okólnik MSW, który regulował w sposób zasadniczy pracę wojewódzkich i powiatowych komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (WFiPW). Informowano, że zgodnie z zaleceniem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego komitety te należało traktować jako instytucje państwowe (urzędowe). Odtąd na ich czele mieli stać wojewodowie, starostowie, prezydenci miast, burmistrzowie, wójtowie. Dużą wagę przywiązywano do działalności powiatowych i miejskich komitetów WFiPW, którym przesyłano różnego rodzaju instrukcje, m.in. dotyczące budowy ośrodków WFiPW bądź „O narodowych zawodach strzeleckich”¹⁶. W latach 1926–1930 resort spraw wewnętrznych nie wykazywał się zbyt dużą aktywnością w zakresie obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej kraju. Podobnie było w armii, w której najbardziej zaniedbywano właśnie obronę przeciwlotniczą (OPL). W tym czasie Sztab Główny WP ograniczył się jedynie do opracowania i wydania instrukcji OPL dla kraju, miast i posterunków obserwacyjnych¹⁷.

W latach 1930–1935 ugruntowano, a zarazem rozbudowano przyjętą po przewrocie majowym 1926 r. koncepcję polityki administracyjnej resortu spraw wewnętrznych. Politykę tę prowadzili następujący ministrowie: Sławoj Felicjan Składkowski do 22 czerwca 1931 r., Bronisław Wilhelm Pieracki od 23 czerwca 1931 do 15 czerwca 1934 r., Leon Kozłowski od 15 do 28 czerwca 1934 r. i Marian Zyndram-Kościałkowski od 28 czerwca 1935 do 13 października 1935 r.¹⁸ W konsekwencji działalność administracji spraw wewnętrznych w sprawach wojskowych obejmowała coraz więcej zagadnień i problemów, stąd też jej pion wojskowy sukcesywnie rozbudowywano. Uchwałą Rady Ministrów z 25 czerwca 1932 r. w sprawie Statutu Organizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotąd Samodzielny Wydział Wojskowy organizacyjnie i kadrowo wzmocniono i przekształcono w Biuro Wojskowe (BW). W nowym statucie stwierdzono: „Biuro Wojskowe obejmuje: sprawy związane z poborem wojskowym, mobilizacją i demobili-

¹⁵ Konsekwencją tych zmian było rozwiązanie 28 I 1927 r. Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, a następnie powołanie Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Rady Naukowej Wychowania Fizycznego oraz struktur terenowych Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w postaci wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Zob. J. Kęsik, *Kultura fizyczna w programie wychowania państwowego sanacji 1926–1939* [w:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków polskich*. Wrocław, 15–18 września 1999 roku. *Pamiętnik*, t. 3, cz. 3, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, Toruń 2004, s. 426–427.

¹⁶ AAN, MSW, Dop., 983, Okólnik MSW z 18 XI 1929 r., k. 148; APKr, UWKr, WW, 124, MSWojsk. – PUWFiPW: Wytyczne pracy na rok 1929/30, Warszawa 1929, b.p.

¹⁷ T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 181.

¹⁸ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 195 i n.

zają, sprawy osobistych i rzeczowych świadczeń wojskowych i zasiłków wojskowych, i sprawy związane z przysposobieniem wojskowym” (§ 8)¹⁹. W terenie BW MSW współpracowało z wydziałami wojskowymi w urzędach wojewódzkich i z referatami wojskowymi w starostwach. W tym czasie wydziały wojskowe w urzędach wojewódzkich miały następujące zadania: 1) przygotowywanie i przeprowadzanie poboru rekruta do armii, 2) udzielanie ulg i odroczeń od służby wojskowej, 3) nadzorowanie wypłat zasiłków wojskowych przez administrację starościńską i urzędy gminne, 4) organizowanie wysiłku całego społeczeństwa na rzecz obrony państwa²⁰.

Biuro Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bardzo intensywnie pracowało na polu legislacyjnym. Jego celem było znowelizowanie wielu aktów prawnych, które obowiązywały od początku lat dwudziestych i nie odpowiadały już aktualnym potrzebom obronności kraju. Przede wszystkim pracowano nad zmianą ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym oraz nad rozporządzeniem wykonawczym Rady Ministrów w sprawie podatku wojskowego. Celem działań BW MSW było też usprawnienie pracy urzędów administracji ogólnej i samorządu gminnego w zakresie spraw wojskowych oraz przygotowanie ułatwień dla ludności spełniającej obowiązki na rzecz armii. Biuro wydało wiele rozporządzeń w sprawie „techniki poborowej”, które miały usprawnić przebieg poboru wojskowego²¹.

W 1931 r. wojewoda lubelski Bolesław Świdziński w sprawozdaniu z poboru za rok 1931 pisał, że na listach poborowych znajdowało się 35 987 osób. Do poboru głównego, który trwał od 1 maja do 30 czerwca 1931 r., zgłosiło się 31 757 poborowych, natomiast nie stawiło się 4230, głównie z powodu „nieuregulowania ksiąg cywilnych”. Pobór prowadzono w coraz trudniejszych warunkach gospodarczych i społecznych. Należało więc godzić interesy gospodarcze i społeczne kraju z potrzebami wojska. Problemy te były rozwiązywane za pomocą polityki odroczeń oraz dzięki preferowaniu młodzieży bezrobotnej. Pisano, że bezrobotna młodzież robotnicza „garnęła się do wojska”, gdyż dawało jej to zabezpieczenie bytu na pewien czas. Odroczenia stosowano wobec osób pochodzących z gospodarstw małorolnych, którym pobór mógł „wyrządzić znaczne szkody gospodarcze”. Stąd też na 2922 odroczenia aż 92 proc. przypadało na rekrutów ze wsi²². W sprawozdaniu z poboru głównego za rok 1933 wojewoda poznański Roger Raczyński informował ministra spraw wewnętrznych, że organizacja i technika jego wykonania „na ogół były dobre”, a przygotowania do niego „staranne i prawidłowe”. W ocenie szczegółowej zwracał uwagę na następujące braki i niedociągnięcia: listy poborowych zestawiono niezbyt dokładnie w powiatach gnieźnieńskim, wrzesińskim, średzkim, kępińskim, ostrowskim i w Gnieźnie, co uwidoczniło się w wadliwych

¹⁹ „Monitor Polski” 1932, nr 148, poz. 182.

²⁰ APL, UWL, WO, 270, s. 58, Powołanie Wydziału Wojskowego w UWL; W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 476–477.

²¹ AAN, MSW, Gabinet Ministra – Sekretariat Ministra, 821, Wytoczne w sprawie „techniki poborowej”, k. 7–12; APKr, UWK, WW, 100/III, IV, V, VI, Pismo MSW z 8 I 1934 r. w sprawie instrukcji tajemnicy wojskowo-komunikacyjnej, b.p.

²² APL, UWL, WO, 270, Wnioski z poboru za rok 1931, s. 58; W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999, s. 280 i n.

wykazach nazwisk, imion, dat i miejsc urodzenia. Pewnej liczby poborowych w ogóle nie ujęto na listach poborowych (powiaty: wolsztyński, koniński, leszczyński, średzki). Wojewoda omówił również kwestię przygotowania lokali dla komisji poborowych, ich zaopatrzenie techniczno-materiałowe, organizację, warunki pracy i składy komisji poborowych. Relatywnie najmniej poborowych zgłosiło się z Poznania, z powiatów: poznańskiego, krotoszyńskiego i wolsztyńskiego, a najliczniej z powiatów kępińskiego i średzkiego. Czystość i higiena poborowych były zadowalające. W kwestii lojalności państwowej – w powiatach kępińskim i ostrowskim stwierdzono wpływ niemieckiej agitacji przeciwporobowej. W mniejszym stopniu ta działalność ujawniła się w powiatach wolsztyńskim i nowotomyskim, a w średzkim i gnieźnieńskim poborowi narodowości niemieckiej nie chcieli odpowiadać na pytania po polsku. Dwóch z nich ukarano za to grzywną (pozostali zaczęli płynnie mówić w języku polskim). Kilkakrotnie zanotowano też niedopuszczalne zachowanie członków komisji poborowych, zwracających się przez „ty” do rekrutów. W tej sprawie starostowie mieli wydać odpowiednie zarządzenia przewodniczącym komisji poborowych. Wojewoda stwierdził też, że akcją propagandową na rzecz poboru przeprowadzono właściwie²³. W tym czasie w podobnym duchu i z podobnymi problemami społeczno-politycznymi oraz organizacyjno-technicznymi przebiegały akcje poborowe w pozostałych województwach Rzeczypospolitej. Dwudziestego czwartego sierpnia 1931 r. weszło w życie rozporządzenie RM w sprawie podatku wojskowego, którego pobór nadzorowały organy administracji ogólnej. Minister spraw wewnętrznych Pieracki w okólniku nr 46 z 13 kwietnia 1932 r. wyjaśnił, że obowiązek podatkowy nałożono na mężczyzn „uznanych przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitym ruszeniu z bronią lub bez broni, względnie zupełnie niezdolnych do służby wojskowej”. Jego wymiar i pobór prowadziły gminy na podstawie uprzednio sporządzonych wykazów osób zobowiązanych do jego uiszczenia²⁴. Organy administracji ogólnej w dalszym ciągu wypłacały zasiłki wojskowe rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe²⁵.

Urzędy wojewódzkie i starościńskie współpracowały z dowództwami wojskowymi podczas prowadzenia przez nie manewrów wojskowych, ćwiczeń rezerwistów, przemarszów wojsk itp. W 1931 r. minister spraw wewnętrznych informował wojewodów, że podczas letnich ćwiczeń zauważono pewne nieprawidłowości w pracy urzędów gminnych, mające negatywny wpływ na ich przebieg i rezultaty. Otóż w trakcie wręczania rezerwistom kart powołania urzędy nie informowały ich, do jakich oddziałów mają być wcieleni i w jakim terminie. Te informacje znajdowały się, co prawda, w kartach powołania, ale np. analfabeci nie byli w stanie się z nimi zapoznać. Często też w dyspozycji rezerwisty znajdowały się dwie karty powołania, gdyż urząd nie wycofał wcześniejszej

²³ APP, UW Poz, Wydział Wojskowy – Dopyływy, 5855, Sprawozdanie wojewody poznańskiego z poboru za rok 1933, k. 6.

²⁴ DzURP 1931, nr 89, poz. 697; APL, UWL, WO, 271, Okólnik MSW nr 46 z 13 IV 1932 r., s. 12.

²⁵ APL, UWL, WO, 271, s. 12. Od lipca 1933 do marca 1934 r. w województwie lubelskim wydano na ten cel 59 000 zł, co stanowiło wzrost w porównaniu z poprzednim okresem o 12 proc., gdyż w tym czasie powołano więcej rezerwistów.

z nich. Wojewodowie w krótkim czasie mieli doprowadzić do wyeliminowania tych nieprawidłowości²⁶.

W polityce administracyjnej resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych w dalszym ciągu poczesne miejsce zajmowały zagadnienia mobilizacji i osłony. Pracowano nad udoskonaleniem planów mobilizacyjnych, również tych dotyczących życia społeczno-politycznego kraju. Zaczęto przygotowywać spisy organizacji i związków społecznych polskich oraz mniejszości narodowych, które należało unieruchomić (zlikwidować) w momencie ogłoszenia mobilizacji i jej osłony. Spis przygotowano już 1 lipca 1931 r. Składał się z trzech części. Pierwsza z nich dotyczyła organizacji mniejszości narodowych, druga – związków politycznych i organizacji społecznych (w tym przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych), trzecia zaś obejmowała stowarzyszenia, w których „ujawniła się akcja komunistyczna”. Najobszerniejsza była część pierwsza, gdyż traktowała o 70 organizacjach i stowarzyszeniach, druga o 31, a trzecia o 24, z tym że tutaj wymieniono ogólnie klasowe związki zawodowe bez wyliczania poszczególnych central związkowych²⁷. Na wypadek ogłoszenia mobilizacji (ewentualnie stanu wyjątkowego lub wojennego) przygotowano spisy osób, które należało internować. We wrześniu 1935 r. minister spraw wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski zarządził, aby wojewodowie wskazali miejscowości, w których planowano utworzyć prowizoryczne „wojewódzkie obozy dla internowanych”. Pobyt w nich miał trwać nie dłużej niż 3–4 miesiące, to jest do czasu uruchomienia centralnego obozu dla internowanych²⁸.

Szefowie resortu spraw wewnętrznych wspierali również, w ścisłej współpracy z organami wojskowymi, instytucje i organizacje społeczne propagujące wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Przykładowo w województwie lubelskim w latach 1931–1932 wojewodowie i starostowie nadzorowali pracę 19 powiatowych komitetów WFiPW oraz dwóch komitetów miejskich (Lublin i Siedlce). Dla aktywistów tego ruchu wprowadzono specjalną Państwową Odznakę Sportową, którą otrzymało 3000 osób. Utworzono 90 podkomitetów gminnych WFiPW, wybudowano trzy boiska sportowe i strzelnicę. Wspólnie z Dowództwem Okręgu Korpusu w Lublinie Urząd Wojewódzki Lubelski współorganizował kursy oraz obozy letnie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego²⁹.

Z początkiem lat trzydziestych armia oraz resort spraw wewnętrznych w nowy sposób zaczęły podchodzić do zagadnień „biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej”. W Ministerstwie Spraw Wojskowych i Sztabie Głównym WP przyspieszono prace nad opracowaniem „Planu obrony przeciwlotniczej państwa”. Już w 1930 r. wydano pakiet instrukcji z „Ogólną instrukcją obrony przeciwlotniczej kraju” na czele. Scharakteryzowano w niej rodzaje zagrożenia lotniczego oraz określono sposoby obrony przeciwlotniczej, a zwłaszcza alarmowania o napadzie powietrznym. Kraj podzielono

²⁶ APP, UWPOz, WO, 114, Pismo MSW z 21 XI 1931 r., k. 50.

²⁷ AAN, MSW, Dop., 988, Spis organizacji i związków przeznaczonych do unieruchomienia z 1 VII 1931 r., k. 95–99.

²⁸ AAN, Komisariat Rządu miasta stołecznego Warszawy, 297/XI – 8, Pismo MSW z 3 IX 1935 r., k. 1.

²⁹ APL, UWL, WO, 270, Sprawozdanie wojewody lubelskiego za lata 1931–1932, s. 58; W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki...*, s. 282; J. Kęsik, *Kultura fizyczna w programie...*, s. 427–429.

na rejon, ośrodki i punkty obrony przeciwlotniczej³⁰. W tym czasie BW MSW wraz z Ministerstwem Spraw Wojskowych podjęły prace nad ujednoczeniem terminologii dotyczącej biernej obrony przeciwlotniczej kraju. Zarządzono, by wojewodowie i starostowie organizowali komendy obrony przeciwlotniczej w terenie, włączając w to struktury samorządu terytorialnego, oraz przygotowywali „elaboraty obrony przeciwlotniczej” dla poszczególnych miast. W 1933 r. władze wojskowe i administracyjne ustaliły zasady włączenia w system obrony przeciwlotniczej państwa takich organizacji społecznych, jak: Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej (LOPP), Polski Czerwony Krzyż (PCK) i Związek Straży Pożarnych (ZSP)³¹.

Głównym zadaniem LOPP była działalność na rzecz uświadamiania, a zarazem szkolenia szerokiej rzeszy ludności w zakresie obrony przed napadem lotniczym i atakiem gazowym oraz gromadzenie i zabezpieczanie sprzętu potrzebnego do tych szkoleń. Zadaniem PCK było szkolenie i wyposażanie w sprzęt medyczny cywilnych drużyn ratowniczo-sanitarnych, które podczas wojny miały współpracować z oddziałami wojskowymi. Związek Straży Pożarnych prowadził szkolenia służb przeciwpożarowych i kontrolował stopień zagrożenia obiektów na terenie miast. W latach 1932–1933 PCK i ZSP, a w 1934 r. LOPP na mocy rozporządzeń RM otrzymały status stowarzyszeń wyższej użyteczności. Formalny patronat nad ich działalnością objął prezydent Ignacy Mościcki. Piętnastego marca 1934 r. uchwalono przełomową ustawę *O obronie przeciwlotniczej i przeciwigazowej*³². Akt ten w zasadniczy sposób określał zagadnienia obrony przeciwlotniczej kraju (OPL). Odtąd na barkach administracji publicznej, a zwłaszcza resortu spraw wewnętrznych, organizacji społecznych i władz wojskowych, spoczywały zadania dotyczące obrony przeciwlotniczej i przeciwigazowej kraju³³.

W latach 1935–1939 polityką administracyjną resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych kierowali: minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz (13 października 1935 – 15 maja 1936) oraz premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Felician Składkowski (16 maja – 30 września 1939). W ramach MSW politykę tę wykonywało w dalszym ciągu Biuro Wojskowe, którym kierował dyrektor mjr Adam Wyszyński³⁴. W terenie zadania podlegały wydziałom wojewódzkim w urzędach wojewódzkich oraz referatom wojskowym w starostwach. W tym czasie w polityce administracyjnej resortu coraz więcej miejsca zajmowały zagadnienia związane

³⁰ AAN, Prezydium Rady Ministrów, Akta Tajne i MOB, 72, Ogólna instrukcja obrony przeciwlotniczej kraju (1930 r.); W. Feist, *Obrona przeciwlotniczo-gazowa wnętrza kraju*, Warszawa 1933, s. 10 i n.; M. Kopczeński, Z. Moszumański, *Polska obrona przeciwlotnicza w latach 1920–1939*, Pruszków 1996, s. 106–108.

³¹ APL, UW, WW, 100, Pismo MSW z 11 X 1933 r.; T. Kmiecik, *Z dziejów Ligi Powietrznej i Przeciwigazowej*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1996, nr 19, s. 48. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej powstała w maju 1928 r. z połączenia utworzonej w 1923 r. Ligi Obrony Powietrznej Państwa oraz powołanego w 1924 r. Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej.

³² DzURP 1934, nr 11, poz. 90; nr 80, poz. 742; J. Łukasiewicz, *Liga Obrony Powietrznej Państwa*, „Skrzydła Polska” 2003, nr 11, s. 55.

³³ APKr, UWKr, WW, 123, Protokół posiedzenia Powiatowego Komitetu OPL – biernej w Jaśle, b.p.; AAN, MSW, Dop., 1010, Zarządzenie MSW z 13 XI 1933 r. w sprawie OPL na terenie MSW, gmach nr 69 przy ul. Nowy Świat w Warszawie; A. Stachula, *Obrona powietrzna II Rzeczypospolitej*, Słupsk 2001, s. 64.

³⁴ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 212, 214, 218.

z bezpośrednimi przygotowaniem kraju do ewentualnej wojny. Ósmego czerwca 1936 r. Składkowski pisał do podległych sobie struktur: „Doceniając ważność przygotowań do obrony Państwa, wymagam od Panów Wojewodów pobudzenia wyjątkowej czujności mającej na celu osiągnięcie pełnej gotowości naszych prac przygotowawczych do obrony Państwa i utrzymania ich na należytych poziomach”. Nakazywał zwrócenie szczególnej uwagi na działalność wydziałów wojskowych w urzędach wojewódzkich, na ich warunki pracy oraz na obsadę osobową pod „względem jakościowym i przydatności do służby”³⁵. W maju 1938 r. podsekretarz stanu w MSW Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski zarządził, aby dyrektorzy departamentów i biur Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w ciągu czterech tygodni przedstawili mu spostrzeżenia i wnioski (dezyderaty) dotyczące działań podległego im pionu na czas trwania wojny. Po upływie wyznaczonego terminu przygotowano „Zestawienie wniosków MSW dotyczących organizacji spraw obrony państwa”. Dyrektor Departamentu Politycznego we wstępie do swojego elaboratu pisał, że na wypadek wojny wszystkie sprawy należące do jego pionu będą bardzo ważne. Na przykład w wydziale PP (politycznym) szczególnego znaczenia nabrały sprawy prasy i propagandy, ograniczenia swobody wypowiedzi, inspirowania prasy³⁶.

W tym czasie dowództwo armii sukcesywnie zwiększało liczbę manewrów i ćwiczeń wojskowych. Organy administracji spraw wewnętrznych ściśle z nim współpracowały i zabezpieczały porządek publiczny podczas ich trwania. Przed rozpoczęciem tych manewrów udzielały odpowiednim DOK informacji na temat sytuacji społecznej na obszarach objętych ćwiczeniami (elementy przestępcze, nastroje wśród ludności, stan sanitarny itp.). Z własnej inicjatywy lub na wniosek wojska wydawały zarządzenia w celu zatrzymania (przetrzymania) osób podejrzanych o działalność antypaństwową. W czasie trwania manewrów organy administracji ogólnej współpracowały z dowódcami wojskowymi w celu utrzymania tajemnicy wojskowej oraz przeciwdziałania ewentualnej akcji wywrotowej, prowadzonej wśród żołnierzy przez osoby cywilne. Po zakończeniu manewrów przekazywały dowództwu własne spostrzeżenia na temat stanu bezpieczeństwa, zachowania tajemnicy wojskowej, nastrojów wśród ludności. Starostowie sporządzali natomiast dla wojewodów „krótkie, treściwe sprawozdanie odzwierciedlające faktyczny (realny) stosunek ludności w czasie ćwiczeń do wojska i charakteryzujące pomoc udzieloną przez władze administracji ogólnej i policję – wojsku”³⁷.

Szefowie MSW prowadzili aktywną politykę administracyjną w zakresie poboru wojskowego. Podczas jego trwania, a w szczególności w czasie wyjazdu poborowych do jednostek wojskowych, zwracali baczną uwagę na właściwe zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego przez władze administracji ogólnej. W związku z poborem jesiennym i wiosennym 1937/1938, w zależności od sytuacji lokalnej, wojewodowie mieli obowiązek: a) wzmocnić służbę bezpieczeństwa co najmniej na 24 godziny przed termi-

³⁵ APKr, UWKr, WW, 100/III – VI, Pismo MSW z 8 VI 1936 r., Natężenie i podniesienie sprawności prac w zakresie przygotowań do obrony państwa; AAN, MSW, Dop., 991, Pismo MSW z 8 VI 1936 r., k. 21–21a.

³⁶ AAN, MSW, Wydział Bezpieczeństwa (dalej: WB), 1083, Pismo podsekretarza stanu do dyrektorów departamentów i biur z 19 V 1938 r.; W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 577–578.

³⁷ APKr, UWKr, WW, Pismo MSW z 11 VIII 1938 r. – Współpraca władz administracji ogólnej z władzami wojskowymi na terenie ćwiczeń wielkich jednostek.

nem poboru ze specjalnym uwzględnieniem ewentualnych zajęć antyżydowskich, b) spaliżować ewentualne wystąpienia i agitację antypaństwową (wywrotową), c) nawiązać kontakt z lokalnymi władzami wojskowymi i kolejowymi działającymi na rzecz utrzymania porządku w pociągach i budynkach stacyjnych, d) ograniczyć, według swego uznania, sprzedaż alkoholu w wybranych miejscowościach, e) wprowadzić całkowity zakaz sprzedaży alkoholu w bufetach kolejowych i restauracjach leżących w promieniu 500–600 m od dworców kolejowych, f) uniemożliwić okolicznej ludności nielegalną sprzedaż alkoholu w pociągach, budynkach stacyjnych i transportach poborowych³⁸.

Podczas pracy komisji poborowych duży niepokój Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych wywoływały ogólny rozwój fizyczny i stan zdrowia poborowych. Szef Departamentu Zdrowia MSWojsk. informował lekarzy wojewódzkich i powiatowych przygotowujących się do poboru głównego w 1936 r., że spotkają się z problemem zmniejszenia liczby poborowych w związku z wejściem kraju w „kilkuletni okres kryzysu kontyngentu poborowych”. Aby pokryć roczne zapotrzebowanie armii, liczba poborowych zakwalifikowanych do kategorii A nie mogła być mniejsza niż 70 proc. ogółu. Ten wskaźnik coraz trudniej było utrzymać przy ówczesnym stanie zdrowia poborowych. Już podczas poboru w 1935 r. kategorię A otrzymało tylko 68 proc. z nich, natomiast limit dla kategorii B przekroczone o 8 proc. Niepokój departamentu budziło też to, że co dwunasty poborowy otrzymał odroczenie od służby wojskowej, a w konsekwencji tracił szansę poprawy kondycji fizycznej po wcieleniu do wojska. Zbyt dużo rekrutów zakwalifikowano do kategorii C – 15 proc. Zalecano lekarzom, by obniżali wymagania kwalifikacyjno-zdrowotne i przyjmowali do wojska więcej poborowych z tak uzyskaną kategorią A. Odtąd kategorię tę winni otrzymywać rekruci uznani „ogólnie za zdolnych do czynnej służby wojskowej w danym rodzaju wojska (piesze lub konne)”³⁹.

Wykonywanie poboru wojskowego przez administrację spraw wewnętrznych uległo zasadniczej zmianie po 23 marca 1939 r., kiedy to ogłoszono częściową mobilizację alarmową systemem niejawnym. Od tego czasu w szeregi wojska wcielano rzesze rezerwistów, a referaty wojskowe w starostwach pracowały niemal przez całą dobę. Od kwietnia 1939 r. MSW zezwoliło na zatrudnianie w nich na podstawie kredytów z Funduszu Pracy dodatkowych pracowników⁴⁰. Minister Składkowski pisał: „Duże trudności gospodarcze stworzyła również częściowa mobilizacja rezerwistów, bez jednoczesnej mobilizacji finansów państwa. Rodzinom powołanych rezerwistów wypłacano skromne zapomogi, które jednak dochodziły do wysokich sum [...]. Mimo to niezadowolenie wśród rodzin, którym zabrano żywicieli, podczas gdy ojcowie innych rodzin zostali w domu i pracowali, rosło z dnia na dzień, aż wyładowało się w szeregu rozruchów prowadzonych

³⁸ AAN, MSW, WB, 1088, Przygotowania do poboru 1937/1938, k. 4; W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 578.

³⁹ APP, UWPOz, WO, 127, Sprawozdanie wojewody poznańskiego z poboru za 1936 r., s. 21; APKr, UWKr, WW, 100/VII – IX, Pismo MSW z 23 VII 1936 r., b.p.; APKr., UWKr., WW, 100/III – VI, Powołanie oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy na ustawowe ćwiczenia w roku budżetowym 1937/1938, b.p.

⁴⁰ APP, UWPOz, WO, 131, Pismo MSW z 30 III 1939 r., k. 22; T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych...*, s. 239.

przez żony i matki rodzin zmobilizowanych rezerwistów. Najsilniejsze te rozruchy były w Siedlcach i Skierniewicach. Kazałem traktować je łagodnie i z wyrozumiałością⁴¹.

Biuro Wojskowe MSW i urzędy wojewódzkie podejmowały regularne kontrole referatów mobilizacyjnych w starostwach i urzędach miejskich. W grudniu 1935 r. kontrolę w referacie mobilizacyjnym Zarządu Miejskiego w Krakowie przeprowadził naczelnik wydziału wojskowego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Józef Szewiński. W jej wyniku ustalono, że w sposób niedostateczny przygotowano elaborat mobilizacyjny na poziomie „osłony”, natomiast w sposób dostateczny pamiętnik mobilizacyjny i dokumenty „specjalnej akcji mobilizacyjnej”⁴².

Dużą wagę przywiązywano do kwestii mobilizacji i osłony, a w jej ramach do unieruchomienia elementów groźnych dla bezpieczeństwa i porządku publicznego⁴³. Od 1931 r. MSW przygotowywało, a następnie sukcesywnie aktualizowało listy osób przeznaczonych do tego unieruchomienia. Siedemnastego lipca 1939 r. zapadła decyzja, że dla całego państwa zostanie zorganizowany jeden obóz dla internowanych – w Berezie Kartuskiej⁴⁴. W maju 1938 r. MSW wspólnie z Szefostwem Komunikacji Wojskowych Sztabu Głównego (SzG) WP przystąpiło do opracowywania nowego planu transportów mobilizacyjnych. Miały być one nadzorowane centralnie przez Szefostwo Komunikacji Wojskowych SzG WP⁴⁵. Ósmego kwietnia 1939 r. minister spraw wewnętrznych w porozumieniu ze SzG WP przygotował ogólną instrukcję o wycofaniu organów administracji państwowej z terenów zagrożonych wojną od zachodu i północy. Uściślały ją tymczasowe wytyczne o wycofaniu i rozmieszczeniu administracji rządowej z 11 kwietnia 1939 r. Na ich podstawie urzędy wojewódzkie miały przygotować prowizoryczne plany wycofania poszczególnych urzędów państwowych „na wypadek zagrożenia z zachodu”⁴⁶.

Szefostwo administracji spraw wewnętrznych w swojej polityce administracyjnej przeznaczało wiele środków i poświęcało mnóstwo sił na rzecz propagowania w społeczeństwie idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, ściśle współpracując z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, podlegającym Ministerstwu Spraw Wojskowych. Na jego czele do początków 1939 r. stał

⁴¹ F.S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, wstęp i oprac. A. Adamczyk, Warszawa 2003, s. 227–228. Szerzej zob. P. Cichoracki, *W cieniu pierwszej mobilizacji. Ostatnie miesiące pokoju 1939 r. w województwie poleskim* [w:] *Kampania polska '39. Militarne i polityczne aspekty z perspektywy siedemdziesięciolecia*, red. J. Kirszak, D. Koreś, Wrocław 2011, s. 135–142.

⁴² APKr, UWKr, WW, 103 a, Pismo wojewody krakowskiego do MSW z grudnia 1935 r., b.p. Bardzo interesujące dokumenty na temat przygotowań kraju do obrony znajdują się w zbiorze *Prawo i administracja*, red. A. Wesołowski, „Wojskowe Teki Historyczne” 2014, t. 6, nr 1.

⁴³ AAN, MSW, Dop., 1098, Unieruchomienie elementów antypaństwowych, k. 1; W. Jastrzębski, *Realizacja polskiego planu unieruchomienia tak zwanych elementów antypaństwowych (sierpień – wrzesień 1939)* [w:] *Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. W. Kozyra, „Res Historica” 2000, z. 16, s. 96–104.

⁴⁴ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Ministerstwo Sprawiedliwości, A. 20. 5/18, Kazimierz Gielniewski, Sprawa Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej [Akt oskarżenia wobec ministrów: L. Kozłowski, M. Zyndram-Kościałkowski i S.F. Składkowski, wiceministra B. Nakoniecznikow-Klukowski]; W. Jastrzębski, *Realizacja polskiego planu...*, s. 96.

⁴⁵ APKr, UWKr, WW, 108, Pismo MSW z 2 V 1938 r., b.p.

⁴⁶ AAN, MSW, Dop., 993, Pismo MSW z 8 IV 1939 r., s. 4; Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Komisariat Rządu miasta stołecznego Warszawy, Wydział Organizacyjny, 151, Tymczasowe wytyczne o wycofaniu i rozmieszczeniu administracji rządowej z 11 IV 1939 r.

gen. Józef Olszyna-Wilczyński, a następnie gen. Kazimierz Sawicki⁴⁷. Urzędy wojewódzkie i powiatowe ściśle współpracowały z komitetami WFIPW, przede wszystkim dotowały ich działalność i nakłaniały organy samorządu terytorialnego do ich współfinansowania⁴⁸.

W drugiej połowie lat trzydziestych w związku z gwałtownym rozwojem lotnictwa w krajach sąsiednich, zwłaszcza w Niemczech, władze wojskowe i cywilne podjęły znaczny wysiłek w celu wzmocnienia systemu obrony przeciwlotniczej kraju. Bardzo ważną rolę odgrywały struktury administracji ogólnej i samorządu terytorialnego, podległe ministrowi spraw wewnętrznych. Czwartego lipca 1936 r. prezydent Ignacy Mościcki wydał dekret o ustanowieniu inspektora obrony powietrznej kraju, który podlegał generalnemu inspektorowi sił zbrojnych⁴⁹. Dziewiątego lipca 1936 r. stanowisko to objął gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer, jednak już 16 lipca zginął w wypadku lotniczym. Jego następcą został gen. bryg. Józef Zając. W październiku 1936 r. generalny inspektor sił zbrojnych wydał zarządzenie o podziale kompetencji i obowiązków między inspektora obrony powietrznej kraju a ministra spraw wojskowych. Dlatego też 15 stycznia 1937 r. w MSWojsk. utworzono Dowództwo Obrony Przeciwlotniczej, którego szefem został również gen. Józef Zając. Zarządzeniem MSWojsk. w dowództwach okręgów korpusów powołano dowódców obrony przeciwlotniczej (OPL) i obrony przeciwgazowej (OPGaz.) oraz dowódców ośrodków i rejonów OPL⁵⁰. Biuro Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, blisko współpracujące ze strukturami wojskowymi, wydało podległym sobie władzom i urzędom wiele instrukcji, w których uściślono ich zadania na polu obrony przeciwlotniczej⁵¹.

Władze wojskowe i administracja spraw wewnętrznych ściśle współpracowały z organizacjami społecznymi i obywatelskimi działającymi na rzecz obrony przeciwlotniczej kraju. Do najważniejszych z nich należały LOPP, PCK i ZSP. Najaktywniejsza była LOPP, gdyż zazwyczaj na czele jej struktur wojewódzkich stali wojewodowie, a powiatowych – starostowie. W jej działaniach czynnie uczestniczyli pracownicy różnych szczebli administracji ogólnej i samorządu terytorialnego. LOPP oddziaływała na szerokie kręgi społeczeństwa. Znajdowała zwolenników w różnego rodzaju organizacjach gospodarczych, społecznych bądź religijnych. Przykładem może być wystąpienie metropolity krakowskiego ks. kard. Adama S. Sapiehy 18 września 1936 r., propagującego w liście

⁴⁷ P. Rozwadowski, *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego 1927–1939*, Warszawa 2000, s. 78–93; K. Sondel, *Prace legislacyjne w zakresie wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego oraz systemu zarządzania sprawami kultury fizycznej w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, red. W. Uruszczyk, D. Malec, Kraków 2004, s. 260–266.

⁴⁸ Na przykład w powiecie mieleckim ogółem na cele WFIPW w roku budżetowym 1933/1934 preliminowano 5430 zł, a wydatkowano 5305 zł. W roku 1934/1935 – odpowiednio – 3290 zł i 2855 zł; 1935/1936 – 3740 zł i 2763 zł; 1936/1937 – 4917 zł i 3398 zł. (APKr, UWKr, WW, 129, Starosta powiatowy mielecki: zestawienie budżetu samorządu na cele PWiWF, 29 XII 1937 r., b.p.; *ibidem*, Pismo MSW z 19 IV 1938 r., b.p.).

⁴⁹ DzURP 1936, nr 52, poz. 368; A. Rossa, *Organizacja i zakres funkcjonowania biernej obrony powietrznej Polski w latach 1936–1939*, „Śląskie Studia Historyczne” 2000, nr 8, s. 207–217.

⁵⁰ J. Zając, *Dwie wojny. Mój udział w wojnie o niepodległość i obronie powietrznej Polski*, Londyn 1964, s. 77–85; T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych...*, s. 231–232; A. Stachula, *Obrona powietrzna II Rzeczypospolitej...*, s. 74–84; APKr, UWKr, WW, 103a, Pismo wojewody krakowskiego do MSW z grudnia 1935 r., b.p.

⁵¹ AAN, MSW, Dop., 991, Pismo MSW z 14 V 1938 r., k. 1; APKr, UWKr, WW, 100/VII – IX, Ewidencja stanu przygotowań OPL na 1 X 1937 r.

pasterskim cele i zasady działania LOPP⁵². Warto skonstatować, że politykę administracyjną resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych realizowali przede wszystkim ministrowie spraw wewnętrznych, a w ich imieniu – wyspecjalizowane komórki organizacyjne w MSW (Samodzielny Wydział Wojskowy, Biuro Wojskowe), w terenie zaś – wojewodowie (wydziały wojskowe urzędów wojewódzkich) i starostowie (referaty wojskowe w urzędach starościńskich). Następnie sprawy przejmowały nadzorowane przez nich struktury samorządu terytorialnego, w szczególności urzędy gminne.

W pierwszym okresie rządów Józefa Piłsudskiego (1926–1930) szefostwo administracji spraw wewnętrznych, realizujące własną koncepcję polityki administracyjnej, koncentrowało się na usprawnieniach organizacyjnych dotyczących organów centralnych, a także struktur terenowych, tj. administracji ogólnej i samorządu terytorialnego. We wrześniu 1926 r. w MSW powstał Samodzielny Wydział Wojskowy, w urzędach wojewódzkich – wydziały wojskowe, a w starostwach wzmocniono organizacyjnie i kadrowo referaty wojskowe. Ich głównym zadaniem było usprawnienie poboru rekruta do armii, wypłacanie zasiłków wojskowych, przygotowanie struktur administracji publicznej do mobilizacji wojennej i jej osłony. Intensywnie wdrażano nowe formy w zakresie przysposobienia wojskowego, rozbudowując je o sprawy wychowania fizycznego oraz inicjując społeczne komitety wychowania fizycznego i przysposobienia fizycznego. W mniejszym zakresie zajmowano się kwestiami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej kraju.

W latach 1930–1935 do głównych zainteresowań resortu w dziedzinie spraw wojskowych należy zaliczyć usprawnianie form i metod poboru wojskowego, kwestie zasiłków wojskowych, mobilizacji i osłony, nadzoru nad współpracą administracji ogólnej z dowództwami jednostek wojskowych podczas ćwiczeń oraz zagadnienia wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W tym czasie poważnie skupiono się na obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej Rzeczypospolitej.

W ostatnich latach przed II wojną światową (1935–1939) na pierwszy plan wybijały się problemy szeroko rozumianych przygotowań do wojny. Poza tym w dalszym ciągu wiele uwagi poświęcano poborowi wojskowemu, zwłaszcza po ogłoszeniu 23 marca 1939 r. mobilizacji alarmowej systemem niejawnym. Niemal równie ważne były zagadnienia mobilizacji i osłony (np. unieruchomienie „elementów niepożądanych w państwie”), sprawy rozwoju wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, rozbudowa struktur obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej kraju, w którą zaangażowano administrację ogólną, samorząd terytorialny, stowarzyszenia społeczne, takie jak: LOPP, PCK, ZSP.

Przez cały interesujący nas okres szefostwo resortu spraw wewnętrznych usprawniało formy i metody kontroli wewnętrznej w podległych sobie strukturach administracji zespolonej. W ich wyniku z roku na rok komórki organizacyjne tworzące w niej pion wojskowy, to jest wydziały wojskowe w urzędach wojewódzkich i referaty wojskowe w urzędach powiatowych, pracowały coraz sprawniej i wydajniej.

⁵² APKr, UWKr, WW, 121, Sprawozdanie z działalności krakowskiego okręgu LOPP w Krakowie za rok 1937, b.p.; *ibidem*, 121, Odezwa ks. kard. A.S. Sapięhy w sprawie działań wspierających LOPP, b.p.; T. Kmiecik, *Z dziejów Ligi Powietrznej i Przeciwgazowej...*, s. 59.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Derżawnyj Archiw Ternopilskoj Oblasti (DATO)

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu, Wydział Administracyjny – Oddział Wojskowy

Archiwum Akt Nowych (AAN)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Dopływy z b. Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i b. Centralnego

Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Gabinet Ministra Wydział Organizacyjno-Prawny

Gabinet Ministra – Sekretariat Ministra

Wydział Bezpieczeństwa

Komisariat Rządu m.st. Warszawy

Prezydium Rady Ministrów

Akta Tajne i MOB

Ministerstwo Opieki Społecznej

Departament Służby Zdrowia

Archiwum Państwowe w Katowicach (APKat)

Urząd Wojewódzki Śląski

Wydział Wojskowy

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL)

Urząd Wojewódzki Lubelski

Wydział Ogólny

Wydział Wojskowy

Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP)

Urząd Wojewódzki Poznański

Wydział Ogólny

Wydział Wojskowy – Dopływy

Archiwum Państwowe w Krakowie (APKr)

Urząd Wojewódzki Krakowski

Wydział Wojskowy

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

Komisariat Rządu miasta stołecznego Warszawy

Wydział Organizacyjny

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Ministerstwo Sprawiedliwości, A. 20. 5/18, Kazimierz Gielniewski, Sprawa Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej [Akt oskarżenia wobec ministrów: L. Kozłowski, M. Zyndram-Kościałkowski i S.F. Składkowski, wiceministra B. Nakoniecznikow-Klukowskiego]

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1928, 1931, 1934, 1936

„Monitor Polski” 1926, 1932

Składkowski F.S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły, wstęp i opracowanie* A. Adamczyk, Warszawa 2003.

Zająk J., *Dwie wojny. Mój udział w wojnie o niepodległość i obronie powietrznej Polski*, Londyn 1964.

OPRACOWANIA

Böhm T., *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994.

Cichoracki P., *W cieniu pierwszej mobilizacji. Ostatnie miesiące pokoju 1939 r. w województwie poleskim [w:] Kampania polska '39. Militarne i polityczne aspekty z perspektywy siedemdziesięciolecia*, red. J. Kirszak, D. Koreś, Wrocław 2011.

Feist W., *Obrona przeciwlotniczo-gazowa wnętrza kraju*, Warszawa 1933.

Hausner R., *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych*, Warszawa 1939.

Jarno W., *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003.

Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.

Jastrzębski W., *Realizacja polskiego planu unieruchomienia tak zwanych elementów antypaństwowych (sierpień–wrzesień 1939) [w:] Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. W. Kozyra, „Res Historica” 2000, z. 16.

Kęsik J., *Kultura fizyczna w programie wychowania państwowego sanacji 1926–1939 [w:] Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków polskich. Pamiętnik*, t. 3, cz. 3, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzeński, Toruń 2004.

Kmieciak T., *Z dziejów Ligi Powietrznej i Przeciwigazowej*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1996, nr 19.

Kopczewski M., Moszumański Z., *Polska obrona przeciwlotnicza w latach 1920–1939*, Pruszków 1996.

Kozłowski E., Wrzosek M., *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984.

Kozyra W., *Kazimierz Młodzianowski – pierwszy piłsudczykowski minister spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej (15 V – 2 X 1926)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2011, nr 14.

Kozyra W., *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Polsce Odrodzonej 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2010, R. 42, nr 2.

Kozyra W., *Polityka administracyjna ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Wilhelma Pierackiego w latach 1931–1934*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 3.

- Kozyra W., *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009.
- Kozyra W., *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999.
- Łukaszewicz J., *Liga Obrony Powietrznej Państwa*, „Skrzydła Polska” 2003, nr 11.
- Prawo i administracja*, red. A. Wesołowski, „Wojskowe Teki Historyczne” 2014, t. 6, nr 1.
- Rossa A., *Organizacja i zakres funkcjonowania biernej obrony powietrznej Polski w latach 1936–1939*, „Słupskie Studia Historyczne” 2000, nr 8.
- Rozwadowski P., *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego 1927–1939*, Warszawa 2000.
- Sondel K., *Prace legislacyjne w zakresie wychowania fizycznego i przystosobienia wojskowego oraz systemu zarządzania sprawami kultury fizycznej w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, red. W. Uruszak i D. Malec, Kraków 2004.
- Stachula A., *Obrona powietrzna II Rzeczypospolitej*, Słupsk 2001.
- Witkowski W., *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007.

Polityka administracyjna resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie spraw wojskowych w latach 1926–1939

Politykę administracyjną resortu spraw wewnętrznych w zakresie spraw wojskowych w latach 1926–1939 realizowali ministrowie spraw wewnętrznych i wybrane komórki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Samodzielny Wydział Wojskowy, Biuro Wojskowe), a w terenie wojewodowie (wydziały wojskowe urzędów wojewódzkich) i starostowie (referaty wojskowe w urzędach starościńskich). W pierwszym okresie rządów Józefa Piłsudskiego (1926–1930) szefostwo administracji spraw wewnętrznych koncentrowało się na usprawnieniach organizacyjnych dotyczących organów centralnych i struktur terenowych, tj. administracji ogólnej i samorządu terytorialnego. Ich główne zadania to: usprawnienie poboru rekruta do armii, wypłacanie zasiłków wojskowych, przygotowanie struktur administracji publicznej do mobilizacji wojennej i do jej osłony. Intensywnie wdrażano nowe formy w zakresie przystosobienia wojskowego, rozbudowując je o sprawy wychowania fizycznego oraz inicjując społeczne komitety wychowania fizycznego i przystosobienia fizycznego. W mniejszym zakresie zajmowano się kwestiami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej kraju. W latach 1930–1935 do głównych zainteresowań resortu w dziedzinie spraw wojskowych należy zaliczyć usprawnianie form i metod poboru wojskowego, kwestie zasiłków wojskowych, mobilizacji i osłony, nadzoru nad współpracą administracji ogólnej z dowództwami jednostek wojskowych podczas ćwiczeń oraz zagadnienia wychowania fizycznego i przystosobienia wojskowego. W tym czasie wiele uwagi poświęcono obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej Rzeczypospolitej. W ostatnich latach przed II wojną światową (1935–1939) na plan pierwszy wybijały się problemy szeroko rozumianych przygotowań do wojny. Poza tym

wciąż ważne miejsce zajmowały: pobór wojskowy, zwłaszcza po ogłoszeniu 23 marca 1939 r. mobilizacji alarmowej systemem niejawnym, zagadnienia mobilizacji i osłony (np. unieruchomienie „elementów niepożądanych w państwie”), rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, rozbudowa struktur obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej kraju, w którą zaangażowano administrację ogólną, samorząd terytorialny, stowarzyszenia społeczne, takie jak: Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polski Czerwony Krzyż i Związek Straży Pożarnych.

SŁOWA KLUCZOWE

polityka administracyjna, sprawy wojskowe, resort spraw wewnętrznych, II Rzeczpospolita, administracja ogólna, samorząd terytorialny, minister spraw wewnętrznych, wojewoda, starosta, pobór do wojska, mobilizacja i osłona, obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe

The Administration Policy of the Ministry of the Interior of the Republic of Poland Concerning Military Affairs in the Years 1926–1939

The administration policy of the Ministry of the Interior concerning military affairs in the years 1926–1939 was implemented by ministers of the interior and by selected organizational units of the Ministry of the Interior (Independent Military Department, Military Office), and by voivodes (military departments of voivodeship offices) and mayors locally (military units of municipality offices). During the first period of the government of Józef Piłsudski (1926–1930), the management of the Ministry of the Interior focused on organizational improvements in central and territorial bodies, i.e. in the general and territorial local government administration. Their main tasks involved: facilitating the conscription of recruits to the army, paying out military allowances, preparing a public administration structure for war mobilization and protection. Military training was supplemented radically by including physical education and by initiating social committees for physical education and physical training. Less attention was devoted to national anti-air and anti-gas defence. In the years 1930–1935, the Ministry of Military Affairs focused on improving current forms and methods of military conscription, military allowances, mobilization and protection, supervision over the cooperation of the general administration with commands of military units during training along with physical education and physical training. Much attention was concurrently devoted to the Republic's anti-air and anti-gas defence. During the final years before the Second World War (1935–1939), war preparations were the priority. Of importance remained: military conscription, particularly after the announcement of 23 March 1939 about emergency military conscription via a secret system, mobiliza-

tion and protection (e.g. immobilizing “undesirable elements in the state”), developing physical education and physical training, extending the structure of the nation’s anti-air and anti-gas defence, which involved the cooperation of the general administration, the local government, social associations, e.g. the League of Anti-air and Anti-gas Defence, the Polish Red Cross and the Association of Fire Brigades.

KEYWORDS

administration policy, military affairs, Ministry of the Interior, Second Republic of Poland, general administration, territorial local government, minister of the interior, voivode, mayor, conscription to the army, mobilization and protection, anti-air and anti-gas defence, physical education and military training

WALDEMAR KOZYRA – historyk i prawnik, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny, pracownik Zakładu Historii Społecznej XX w. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zajmuje się dziejami ustroju i administracji państw doby najnowszej, ze szczególnym uwzględnieniem administracji publicznej Polski XX–XXI w., życiem społeczno-politycznym II Rzeczypospolitej oraz historią Lubelszczyzny. Autor monografii: *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939* (Lublin 1999) i *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939* (Lublin 2009); redaktor m.in.: *Lublin w dziejach najnowszych* („Res Historica” 2002, z. 15) oraz *Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku* („Res Historica” 2004, z. 16) i współredaktor m.in.: *W służbie Klio... Księga poświęcona pamięci Profesora Tadeusza Radzika* (razem z J. Kłapeciem, G. Kuprianowiczem, R. Litwińskim, M. Mazurem, M. Siomą, R. Wysockim, Lublin 2012).

WALDEMAR KOZYRA – historian and lawyer, PhD with habilitation, professor of the Unit of Social History of the 20th Century of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. He is interested in the history of the system and administration of modern states, including the public administration of Poland of the 20th and 21st centuries, the socio-political life of the Second Republic of Poland, as well as in the history of the Region of Lublin. Author of the following monographs: *The Voivodeship Office in Lublin in the Years 1919–1939* (Lublin 1999) and *The Administration Policy of the Ministries of the Interior of the Republic of Poland in the Years 1918–1939* (Lublin 2009); editor of, inter alia: *Lublin in the Modern Times* (“Res Historica” 2002, book 15) and *State – Power – Society in the 20th Century* (“Res Historica” 2004, book 16), and co-editor of, inter alia: *In the Service of Klio... The Book to Commemorate Professor Tadeusz Radzik* (in cooperation with J. Kłapeć, G. Kuprianowicz, R. Litwiński, M. Mazur, M. Sioma, R. Wysocki, Lublin 2012).

IHOR RAJKIŃSKYJ

Vasyl Stefanyk Precarpathian National University (Ivano-Frankivsk)
(Podkarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku)

UKRAIŃSKA SOCJALDEMOKRACJA W II RZECZYPOSPOLITEJ (1928–1939)

Znaczące miejsce w życiu politycznym II Rzeczypospolitej zajmował ruch socjal-demokratyczny, do którego należała Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna (Ukraińska socjał-demokratyczna partija – USDP). Powstała ona w 1899 r., na początku kształtowania się partyjnej struktury ukraińskiego ruchu politycznego w Galicji Wschodniej, i przez kolejne 40 lat – do 1939 r., czyli do momentu, gdy w Galicji Wschodniej zapanał reżim totalitarny – aktywnie walczyła o narodowe i socjalne prawa ukraińskich robotników, łącząc ideę narodową z socjalizmem opartym na wzorcu marksistowskim. Głównym społecznym zapleczem USDP byli świadomi narodowo ukraińscy robotnicy, jednak najwyższe kierownictwo partyjne rekrutowało się przede wszystkim spośród inteligencji – np. znani adwokaci Łew Hankewycz, Wołodymyr Starosolskyj, Wołodymyr Temnyckyj. Relacje ukraińskich socjaldemokratów z polskimi towarzyszami miały już swoją historię – współpracowali oni na początku XX w. w ramach ruchu socjaldemokratycznego w monarchii austro-węgierskiej, a po 1918 r. w granicach II Rzeczypospolitej – ich stan zależał jednak od bieżących stosunków polsko-ukraińskich. Ciekawą i mało znaną kartą w dziejach ukraińskich socjaldemokratów było dziesięciolecie poprzedzające wybuch II wojny światowej¹. Właśnie ten okres jest przedmiotem niniejszej publikacji.

USDP wzięła aktywny udział w walce o niepodległość Ukrainy na gruzach imperiów rosyjskiego i austro-węgierskiego po I wojnie światowej. Socjaldemokraci okazali się

¹ Wybrany tematem interesowało się wielu badaczy: I. Rajkiwskyj, *Ukraińska socjał-demokratyczna partija (1928–1939 rr.)*, Iwano-Frankiwsk 1995; *idem*, *Wzajemny ukraińskich socjał-demokratów Halyczyny z Polskoju partijeju socialistycznoju w Druhij Reczi Pospolytij* [w:] *Wisnyk Kyjiwśkocho nacionalnoho uniwersytetu imeni Tarasa Szewczenka. Filozofija. Politołohija*, Kyjiw 2003, wyp. 62, s. 46–54; O. Żernoklejew, I. Rajkiwskyj, *Lidery zachid-noukrajinskoji socjał-demokratiji. Polityczni biohrafiji*, Kyjiw 2004; E. Koko, *Ukraińscy socjaldemokrati galicyjscy w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Ukraińska myśl polityczna w XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1993, z. 103, s. 125–141.

zdolni do kompromisu i umieli ustępować innym ukraińskim partiom Galicji w procesie budowania instytucji władzy państwowej w nowo powstałej Zachodnioukraińskiej Republice Ludowej (ZURL). Do 22 stycznia 1919 r., kiedy to w Kijowie uroczystie proklamowano połączenie z Ukraińską Republiką Ludową (URL), USDP popierała rząd galicyjski (na marginesie dodam, że jego członkiem był socjaldemokrata Antin Czernecyjk, a jeden z liderów partii – Semen Wityk – od listopada 1918 r. przewodniczył drohobyckiej radzie powiatowej). Po styczniu 1919 r. USDP zajęła stanowisko opozycyjne wobec władz galicyjskich (Zachodni Obwód Ukraińskiej Republiki Ludowej – ZOURL, oficjalna nazwa ZURL od momentu połączenia i rozpadu dwóch ukraińskich rządów pod koniec 1919 r.). Galicyjscy socjaldemokraci chcieli, aby na Ukrainie powstał jeden rząd socjalistyczny, popierali działania socjalistycznych rządów Dyrektoriatu URL, a niektórzy z członków USDP w 1919 i na początku 1920 r. brali w nich udział: Wołodmyr Temnyckyj, Osyp Bezpałko, Wołodmyr Starosolskyj. Semen Wityk stał na czele Ministerstwa ds. ZOURL. USDP popierała politykę Semena Petlury na rzecz polsko-ukraińskiego zbliżenia, jednak zdecydowanie potępiła warszawską umowę z 22 kwietnia 1920 r., zgodnie z którą Ukraina Zachodnia przypadła Polsce².

W połowie 1920 r. USDP, zawiedziona polityką prowadzoną przez URL i ZURL, ostatecznie zerwała związki z dwoma ukraińskimi rządami. Nie miała wtedy żadnej konkretnej orientacji politycznej. Nieco wcześniej, bo jeszcze jesienią 1918 r., skonfliktowała się z ideowo bliską sobie Polską Partią Socjaldemokratyczną Galicji i Śląska (w 1919 r. przekształconą w Polską Partię Socjalistyczną – PPS). Obie w okresie austriackim wchodziły na zasadach autonomicznych w skład Socjaldemokratycznej Robotniczej Partii Austrii, która dzieliła się na sekcje narodowe, a posłowie z ramienia ukraińskich czy polskich esdeków byli członkami Zjednoczonego Klubu Socjaldemokratycznego w parlamencie austriackim. Podczas I wojny światowej i w przeddzień rozpadu Austro-Węgier ukraińscy i polscy socjaldemokraci znaleźli się po różnych stronach rosnącego konfliktu między dwoma narodami. Polscy socjaliści stanęli na czele pierwszych rządów II Rzeczypospolitej, a przedstawiciele USDP poparli powstanie Ukraińców we Lwowie 1 listopada 1918 r. i weszli do rządu ZURL Kosta Łewickiego. W szeregach obu partii byli nieliczni działacze, którzy apelowali o polsko-ukraińskie porozumienie i sojusz w walce z rosyjskim imperializmem (Mykola Hankewycz, Artur Hausner i inni)³.

Wybuch polsko-ukraińskiej wojny 1918–1919 wstrzymał wszelkie oficjalne kontakty między dwiema partiami. Liderzy USDP zdecydowanie odrzucali projekty autonomii dla Galicji Wschodniej, zaproponowane na początku lat dwudziestych w celu znalezienia możliwego do przyjęcia kompromisu w kwestii narodowościowej przez polskich socjalistów (Mieczysława Niedziałkowskiego, Tadeusza Hołówkę i innych). W partyjnej gazecie „Czerwonyj prapor” USDP wypominała polskim socjalistom, że „walczą z nami, nazywając każde nasze wystąpienie w obronie praw narodu ukraińskiego nacjo-

² I. Rajkiwskyj, *Hałycka socjał-demokratijia w Ukrajniskij rewoluciji 1917–1920 rokiw*, „Hałyczyna” 1998, nr 1, s. 44, 49, 51.

³ *Idem*, *Wzajemny ukrajniskych socjał-demokratiw...*, s. 46–47.

nalizmem i szowinizmem [...]”⁴. Polsko-ukraińska wojna z całym tragizmem obnażyła iluzoryczność tezy o międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w walce o ideały socjalistyczne. USDP nie wykluczała jednak możliwości porozumienia polskich i ukraińskich robotników, kierując się przy tym światopoglądem marksistowskim, społeczno-klasowym, który starała się połączyć z ideą niepodległości państwowej. „Śpieszmy na pomoc polskim robotnikom, uświadamiajmy ich – pisano na łamach gazety USDP »Wpered« [»Naprzód«] – sprawa jest bowiem wspólna: obalenie panowania burżauzji”⁵.

W warunkach polityki ukrainizacji na radzieckiej Ukrainie na początku lat dwudziestych, która była kuszącym kontrastem dla polityki rządu Polski w kwestii ukraińskiej, socjaldemokraci stopniowo stawali się proradzieccy. Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka jawiła im się jako miejsce, w którym mogliby zbudować niezależne państwo oparte na ładzie socjalistycznym i obejmujące ukraińskie ziemie etniczne. Sympatycy radzieckiej Ukrainy zaczęli masowo zapisywać się do USDP (ponieważ inne ukraińskie partie – Ukraińska Ludowa Partia Pracy i Ukraińska Partia Radykalna – do 1923 r. popierały rząd emigracyjny ZURL) i, jak zauważył Matwij Stachiw, „zdobyli w niej większość”⁶. Na łamach gazety „Zemlja i wolja” pisano, że „jednym z głównych czynników, które wpłynęły na zwrot orientacji ku radzieckiej Ukrainie – jest bezsprzecznie ukrainizacja [...]. Mocno zachwiała ona pozycją nacjonalistów [...], twierdzących, że Ukrainą rządzą moskiewscy komuniści”⁷. USDP pod oddolnym naciskiem stawała się coraz bardziej bolszewicka, a przyczynę tego zjawiska Czerneckyj widział w tym, że galicyjscy socjaldemokraci, którzy „uczyli się socjalizmu ze źródeł zachodnioeuropejskich” i „swą dojrzałość osiągnęli w masowych demokratycznych partiach socjalistycznych na Zachodzie, [...] nie znali psychiki [w istocie imperialistycznej – I.R.] moskiewskich bolszewików”⁸.

Po naradzie partyjnej 14–15 stycznia 1922 r. we Lwowie, na której USDP po raz pierwszy oficjalnie ogłosiła konieczność zjednoczenia ziem zachodnioukraińskich z radziecką Ukrainą i stworzenia „zjednoczonej suwerennej robotniczo-rolniczej Ukrainy”, lewicowa i radykalna ewolucja nabrała tempa. W maju 1922 r. w Radzie Głównej USDP doszło do rozłamu. Od władzy odsunięto „prawicowych” działaczy: szefa partii Łewa Hankewycza, Porfira Buniaka i Iwana Kwasnycię. Dawni liderzy USDP – Wołodmyr Temnyckyj, Wołodmyr Starosolskyj, Osyp Bezpałko, Semen Wityk, Mykola Hankewycz i niektórzy inni – na początku lat dwudziestych z różnych przyczyn znaleźli się poza organizacją partyjną. USDP, będąca dotychczas partią o orientacji europejskiej i socjaldemokratycznej, weszła w stadium głębokiego kryzysu ideowego i organizacyjnego, co wykorzystała działająca nielegalnie Komunistyczna Partia Galicji Wschodniej (KPGW, od 1923 r. – Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy, KPZU), czyli tzw. komunisto-wasyłkowcy. Głosząc hasła oparte na kominternowskiej taktyce „wspólnego frontu

⁴ *Naszi zawdannya pid succzasnu chwyly*, „Czerwonyj prapor”, 1 V 1919.

⁵ *Proletari jednajtesja*, „Wpered”, 31 XII 1918.

⁶ M. Stachiw, *Proty chwył. Istorycznyj rozwytok ukrajinskocho socjalistycznoho ruchu na zachidnych ukrajinskich zemlach*, Lwów 1934, s. 121.

⁷ *Nebezpeka*, „Zemlja i wolja”, 20 I 1924.

⁸ A. Czerneckyj, *Spomyny z moho žyttia*, London 1964, s. 63.

robotniczego”, przenikali oni do struktur organizacji socjaldemokratycznych i zajmowali kierownicze stanowiska, a od połowy 1922 r. rozpoczęli akcję zmierzającą otwarcie do opanowania partii⁹. Rezolucje VI zjazdu partyjnego, który odbył się 18 marca 1923 r. we Lwowie z udziałem 52 delegatów i 18 gości, były wyrazem ostatecznego zbliżenia USDP do komunistów. Decyzje podjęte na zjeździe poparło 50 delegatów przeciwko dwóm¹⁰.

Po VI zjeździe USDP faktycznie stała się legalną przybudówką KPGW-KPZU. W grudniu 1923 r. polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło „zlikwidować USPD na terytorium całego państwa w związku z wyraźnym komunistycznym kierunkiem działalności zarówno samej partii, jak i organizacji, a także towarzystw pozostających pod jej wpływem”. Akcja likwidacyjna odbyła się 30 stycznia 1924 r. Jak pisał działacz polityczny S. Litnij, ukraińska socjaldemokracja, „mimo że ma za sobą trzydziestoletnią historię, całkowicie zniknęła ze sceny życia społecznego”¹¹. Dawne kierownictwo USDP od 1925 r. działało na rzecz odbudowania partii pod względem ideowym i organizacyjnym. Służyła temu działalność edukacyjna prowadzona w środowisku robotniczym. We Lwowie powstało kulturalno-oświatowe Towarzystwo „Robotnicza Hromada” (statut zatwierdzono pod koniec 1925 r.), w czerwcu 1926 r. zaczęto wydawać miesięcznik „Wperid!” („Naprzód!”). Zaplecze społeczne ukraińskich socjaldemokratów stopniowo stawało się coraz większe, dzięki czemu 5 grudnia 1927 r. działaczom udało się stworzyć. Ukraińską Socjalistyczną Grupę „Wperid”. Jako organizacja polityczna wraz z Ukraińską Partią Socjalistyczno-Radykalną (USRP, która powstała na bazie UPR w 1926 r.) Grupa wystartowała w wyborach parlamentarnych w 1928 r. Utworzyła wówczas Blok Ukraińskich Socjalistycznych Partii Włościańskich i Robotniczych „Za ziemię i wolność”¹².

W wyborach do polskiego parlamentu w marcu 1928 r. blok wyborczy USRP-USG „Wperid” wprowadził dziewięciu posłów do sejmu i jednego do senatu. Głosowało na niego niemal 270 tys. osób, co stanowiło „prawie jedną trzecią głosów wśród ukraińskich obywateli uprawnionych do głosowania”¹³. Blok uzyskał reprezentantów do parlamentu z sześciu okręgów wyborczych¹⁴. Absolutna większość wyborców głosujących na listę USRP-USG „Wperid” w Galicji Wschodniej była jednak sympatykami partii socjalistów radykałów. Według gazety „Diło” „głosy jej sympatyków [USG „Wperid” – I.R.] utonęły w morzu głosów radykalnych [...]”¹⁵. Do parlamentu nie wszedł żaden działacz Grupy, który zajmował w bloku drugorzędną pozycję, choć w maju 1930 r., po śmierci szefa USRP posła Łewa Baczyńskiego, posłem na sejm został socjaldemokrata Wołodymyr

⁹ Zob. I. Rajkiwskij, *Perehid halićkoji USDP u komunistycznyj tabir na początku 1920-x rr.*, „Komunizm: systemem – ludzie – dokumentacja” 2015, nr 4, s. 31–52.

¹⁰ *Idem*, *Liworadykalna ewolucija USDP (1920–1924 rr.)*, „Wisnyk Prykarpatśkocho uniwersytetu. Istorija” 1999, wyp. 2, s. 117, 118.

¹¹ S. Litnij, „Wperid” czy nazad w bahno sociał-uhody?, Lwiv 1926, s. 3.

¹² Zob. I. Rajkiwskij, *Idejno-orhanizacijna widbudowa USDP u Haličyni (1925– 1928 rr.)*, „Drohobyckij krajoznawczyj zbirnyk. Specialnyj wypusk II” 2015, s. 116–128.

¹³ I. Makuch, *Na narodnij służbi. Spohady*, Kyjiw 2001, s. 367.

¹⁴ Derżawnyj archiw Iwano-Frankiśkoji obłasti (dalej: DAIFO), zesp. 2, inw. 1, t. 579, k. 12.

¹⁵ *Ukrayinska socijalna demokratsija przed restytuciyeyu*, „Diło”, 27 IX 1929.

Temnyckyj¹⁶. W obszernym wywiadzie udzielonym polskiej gazecie „Robotnik” podkreślił, że będzie współpracował na arenie parlamentarnej z przedstawicielem PPS, a stosunki między USDP i PPS „stają się coraz bliższe”. „PPS – to jedyna siła, która walczy uczciwie o demokrację w Polsce. Dlatego też w walce tej musimy kroczyć razem, ramię w ramię”¹⁷. Temnyckyj nie zdążył jednak rozwinąć działalności parlamentarnej, ponieważ w sierpniu 1930 r. sejm został rozwiązany.

Po marcowych wyborach parlamentarnych w 1928 r. USG „Wperid” zintensyfikowała działania wokół organizacji zjazdu partyjnego. Z inicjatywą jego zwołania, według świadectwa Łewa Hankewycza, wystąpili socjaldemokraci w Drohobyczu, Stryju, Dolinie, Kałuszu i Przemyślu¹⁸. Stanowisko USDP w ogólnym zarysie jeszcze przed zjazdem określił sekretarz USG „Wperid” Iwan Kwasnycia: „Głównym celem naszej partii jest walka o niezawisłość ukraińskiego ruchu robotniczego [...] ugruntowanego na wzorcu socjalizmu zachodnioeuropejskiego. Opowiadamy się za niepodległą Ukrainą Socjalistyczną Republiką, a środki, dzięki którym osiągniemy ten ideał, widzimy w uświadamianiu mas i propagandzie”¹⁹. Na zjazd USDP, nazwany „Ukraińskim Kongresem Socjalistycznym”, który odbył się we Lwowie 8–9 grudnia 1928 r., przyjechało 72 delegatów z wielu miast i wiosek Galicji: Lwowa, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Przemyśla, Dobromiła, Bolechowa, Doliny, Kłusza, Stanisławowa, Nadwórnej, Złoczowa i innych²⁰. W przemówieniu otwierającym obrady zjazdu Hankewycz podkreślił, że USDP od 1899 r. „aż do rozpadu partii w 1923 r. wiernie i uczciwie niosła sztandar wyzwolenia ukraińskiego proletariatu”. Skrytykował działalność zarówno ukraińskich partii „burżuazyjnych”, zwłaszcza Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO), jak i partii komunistycznych (KPZU, „Sel-rob”), a także podkreślił konieczność współdziałania USDP z USRP bez względu na różnice ideologiczne między nimi²¹.

W imieniu USDP Hankewycz podkreślił: „Naszym celem jest ukraiński socjalizm i niezależność ukraińskiego ruchu robotniczego, [...] zjednoczona Ukraina Socjalistyczna Republika w rodzinie wolnych socjalistycznych republik innych narodów”²². W referacie *Projekt programu i statutu organizacyjnego* Temnyckyj ostro potępił politykę rosyjskich bolszewików, ponieważ – jak mówił – na drodze przemocy „nie można wprowadzać nowego porządku. [...] W Sowietach do prawdziwego socjalizmu jest jeszcze bardzo daleko”. Mimo to widział w USRR możliwość do budowania ukraińskiej państwowości i dlatego sprzeciwiał się „jakiegokolwiek interwencji na radzieckiej Ukrainie z jakiegokolwiek strony”. Za największą „bólączkę” uznawał „stosunek do partii socjalistycznych ze strony innych narodów”, zwłaszcza brak należytej współpracy z PPS po 1918 r. Mimo to – twierdził – USDP jako „partia klasowa” musi stać się

¹⁶ „Hromadskij hołos”, 15 III 1928; M. Feliński, *Ukraińcy w Polsce odrodzonej*, Warszawa 1931, s. 60.

¹⁷ *Pierwszy poseł ukraińskiej socjalnej demokracji w Sejmie Rzeczypospolitej*, „Robotnik”, 24 V 1930.

¹⁸ *Naszi socjaliści pro sebe. Widnowlennia USDP*, „Diło”, 13 I 1929.

¹⁹ *Ukrajinska socijalna demokraciia przed restytuciyeyu...*

²⁰ *U konhres*, „Diło”, 20 I 1929.

²¹ Centralnyj derżawnyj archiw hromadskych objednań Ukrainy u Kyjewi (dalej: CDAHOU), zesp. 6, inw. 1, t. 470, k. 1, 2.

²² *Ibidem*.

uczestnikiem międzynarodowego ruchu robotniczego²³. Oczywiście, działacze USDP mieli nadzieję, że uda im się porozumieć z polskimi socjalistami. Drugiego dnia zjazdu, podczas podsumowującej dyskusji o kwestiach politycznych, Temnyckij oznajmił, że na radzieckiej Ukrainie kapitalizm obalono za pomocą „rewolwerów” i przemocą „zaprowadzono nowy porządek. A należało go wprowadzać, jak mawiał Marks, ewolucyjnie”. Jednocześnie USDP nie powinna „zwalczać, lecz za pomocą krytyki naprawiać socjalistyczny porządek na Ukrainie”²⁴.

W przemówieniu *Współczesna sytuacja polityczna i ukraiński proletariatus* Kwasnycia podkreślił, że obecną sytuację dziejową można scharakteryzować jako „okres stabilizacji kapitalizmu”. Nasilenie naporu panujących warstw społecznych na robotników w ostatnich czasach doprowadziło do takich zjawisk społecznych, jak „fasyzm, militaryzacja życia społecznego i wzrost reakcji”. Powstrzymać ten proces mogła jedynie międzynarodowa jedność proletariatus, rozbitego „na dwie wrogie części” – II i III Międzynarodówkę²⁵. Rezolucja polityczna zjazdu zawierała apel do robotników Ukraińców, aby podejmowali walkę „z wszelkimi formami porządku kapitalistycznego”, co było możliwe „dzięki sojuszowi proletariackiemu”, mimo że socjaldemokraci krytykowali obie Międzynarodówki. USDP trwała przy postulatcie niepodległości „Republiki Ukraińskiej” opartej na ładzie socjalistycznym. Nie godząc się „na centralistyczne wysiłki i dyktat Moskwy, ukraiński proletariatus musi stanąć w obronie radzieckiej Ukrainy, jej upadek bowiem grozi powrotem do władzy sprawowanej przez czarną reakcję, która nie ulęknie się stosowania dawnych carskich metod wobec narodu ukraińskiego”²⁶.

W wystąpieniu *Organizacje zawodowe* Rudolf Skybinskij mówił o konieczności aktywizacji działalności USDP w związkach zawodowych robotników oraz o potrzebie jedności klasowego ruchu zawodowego. Przyznał, że ukraińscy socjaldemokraci rozpowszechniali swoją działalność wśród robotników pracujących w przemyśle, jednak „nie są w stanie dotrzeć do wsi”²⁷. Na zjeździe nawoływano robotników do stworzenia autonomicznych ukraińskich związków zawodowych w składzie „istniejących organizacji zawodowych” w Polsce²⁸. Na szefa partii wybrano Hankewycza, do składu Komitetu Centralnego (KC) weszli m.in.: Wołodymyr Starosolskij, Porfir Buniak, Wołodymyr Temnyckij, Iwan Kwasnycia²⁹. Grudniowy zjazd 1928 r. zakończył odbudowę USDP przy jednoczesnym podkreśleniu „wyraźnego ideologicznego związku obecnej partii z dawną”³⁰ (do momentu przejścia do obozu komunistycznego). Hankewycz zwrócił uwagę, że delegaci zjazdu zgłaszali zastrzeżenia wobec przyłączenia partii do II Międzynarodówki, ale żaden z nich nie poparł przyłączenia do III Międzynarodówki komunistycznej. Jednak, według niego, „nie ma najmniejszej wątpliwości, że prędzej czy

²³ *Ibidem*, k. 3; *U konhres...*

²⁴ CDAHOU, zesp. 6, inw. 1, t. 470, k. 10.

²⁵ *U konhres...*

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ CDAHOU, zesp. 6, inw. 1, t. 470, k. 11, 12.

²⁸ *U konhres...*

²⁹ CDAHOU, zesp. 6, inw. 1, t. 470, k. 14.

³⁰ *Widnowlennia USDP*, „Dilo”, 25 I 1929.

później USDP przyłączy się do którejś Międzynarodówki”. Oczywiście, była tu mowa o Socjalistycznej Międzynarodówce Robotniczej (SMR). Socjaldemokraci byli zwolennikami współpracy z innymi partiami socjalistycznymi, przede wszystkim z socjalistami polskimi (PPS), ponieważ „inne partie ukraińskie są albo burżuazyjne, albo komunistyczne i USDP nie może z nimi współpracować”³¹.

Odurowa USDP zakończyła się na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w., które stały się przełomowym czasem w życiu politycznym Rzeczypospolitej i całej Europy, gdzie stopniowo pogłębiał się kryzys systemu parlamentarno-demokratycznego. Reakcją na ów kryzys było nadszarpnięcie widmo totalitaryzmu, faszystów, co najpełniej objawiło się w Niemczech wraz z dojściem do władzy w 1933 r. Adolfa Hitlera. Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei – NSDAP) w celu terytorialnej przebudowy świata rozpoczęła przygotowania do nowej wojny światowej. Prawicowe ruchy o orientacji profaszystowskiej zyskały znaczną siłę w wielu państwach na kontynencie. Innym przejawem totalitaryzmu w przedwojennym dziesięcioleciu był stalinowski model ustroju społecznego w ZSRR, który umacniał się od końca lat dwudziestych. Masowe represje partyjnego i totalitarnego reżimu Stalina objęły różne warstwy społeczeństwa. Na radzieckiej Ukrainie byli to przede wszystkim chłopcy z ukształtowaną świadomością narodową i ukraińska inteligencja, co w przerażający sposób znalazło wyraz w gwałtownym zakończeniu polityki ukraińzacji i Wielkim Głodzie 1932–1933. Cele polityczne radzieckiego kierownictwa zakładały eksport rewolucji do innych państw. Narody świata stanęły przed realną groźbą konfrontacji obu systemów totalitarnych.

W II Rzeczypospolitej nastąpił czas ograniczania swobód instytucji demokratycznych. Po przewrocie majowym w 1926 r., zalegalizowanym przez parlament, do władzy doszedł Józef Piłsudski, który zaprowadził autorytarne rządy sanacji. Światowy kryzys ekonomiczny w latach 1929–1933 silnie wstrząsnął Polską i wpłynął na radykalizację nastrojów społecznych. Nowo stworzona Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) na bazie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO) w 1929 r. koncentrowała wysiłki na walce zbrojnej o niepodległość Ukrainy oraz przeciwko władzy polskiej i Polakom w Galicji Wschodniej. Latem 1930 r. OUN rozpoczęła „akcję protestacyjną”, która polegała na podpalaniu majątków polskich właścicieli, budynków administracyjnych, prowadzeniu akcji dywersyjnych itp. w celu zwrócenia uwagi światowej społeczności na kwestię ukraińską w Polsce. W odpowiedzi na działania radykalnych ukraińskich nacjonalistów we wrześniu i październiku 1930 r. władze przeprowadziły zakrojoną na masową skalę „pacyfikację”, która objęła setki ukraińskich wsi. Pod pretekstem szukania „terrorystów UWO” dokonywano rewizji i niszczone majątek towarzystw kulturalno-oświatowych. Dochodziło do aktów przemocy wobec lokalnych aktywistów ruchu narodowego, podejmowanych w celu zastraszenia miejscowej ludności. W latach trzydziestych ograniczanie praw i swobód obywatelskich nabrało tempa³².

³¹ *Naszi socjaliści pro sebe. Widnowlennia USDP...*

³² L. Zaszkiłniak, M. Krykun, *Istoria Polshchi. Wid najdawniszych czasiw do naszych dniw*, Lwiv 2002, s. 469, 475, 477, 483.

Wzrost tendencji autorytarnych w różnych formach uniemożliwiał realizację politycznego ideału USDP. W gazecie „Diło” pisano o „tragedii demokracji” w latach trzydziestych, która „jest szarpana z obu stron przez komunizm i nacjonalizm”³³. „Demokracja – to droga do zwycięstwa socjalizmu – definiowano na łamach czasopisma „Robitnyczyj hołos” – nienawiść do myśli demokratycznej rozprzestrzeniła się wśród społeczeństwa ukraińskiego jak zaraza i masowe obłąkanie [...]”³⁴. Radykalizacja nastrojów społecznych zadała silny cios socjaldemokratom, którzy starali się, wedle opinii prezentowanej na łamach gazety „Diło”, połączyć „wierność światopoglądowi patriotyczno-narodowemu i socjalno-międzynarodowemu”³⁵. Grunt dla swojej ideologii USDP konsekwentnie widziała w „socjalizmie, demokracji i ukraińskim patriotyzmie jako trzech równorzędnych czynnikach [...]”³⁶. USDP, starająca się połączyć ideę narodową z marksizmem, naraziła się na krytykę zarówno ze strony obozu komunistycznego, jak i narodowo-demokratycznego. Kwasnycia słusznie zauważył: „Zwalczają nas ze wszystkich stron”³⁷. „Z jednej strony »biją« nas nacjonałiści – pisał Buniak – nie chcemy bowiem (i nie będziemy!) rozbijać jednolitego ruchu zawodowego, z drugiej zaś – »biją« nas »lewi«, bo głosimy hasła [...] »nacionalistyczne«, a zatem rzekomo wstrzymujemy rewolucyjny bunt mas”³⁸. „Dzisiaj socjalizm nie jest już w modzie – ubolewał Kwasnycia – niewielu inteligentów pozostało wiernych socjalizmowi i ukraińskiej klasie robotniczej”³⁹.

Bez względu na niekorzystną sytuację polityczną w dziesięcioleciu poprzedzającym wojnę USDP starała się aktywnie działać na arenie politycznej Galicji. W latach trzydziestych trzykrotnie brała udział w procesach konsolidacyjnych legalnych partii ukraińskich o orientacji narodowej i państwowotwórczej. Było to działanie celowe i miało charakter taktyczny. Między innymi USDP wraz z UNDO i UPSR przed wyborami do polskiego parlamentu jesienią 1930 r. powołała wspólny blok. Bódźcami skłaniającymi do konsolidacji były zaostrzenie stosunków z rządem polskim i „pacyfikacja”. Kierownictwo USDP wraz z innymi legalnymi partiami ukraińskimi, wedle słów Iwana Makucha, miało odwagę polityczną, aby „otwarcie wystąpić z protestem przeciwko pacyfikacji”⁴⁰. W odezwie partii ukraińskich z 30 września 1930 r. ogłoszono powołanie wraz z dwiema partiami białoruskimi wspólnego Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku Wyborczego. W dokumencie podkreślano, że „ukraińskie partie narodowe i demokratyczne bez naruszenia swoich poszczególnych założeń ideologicznych oraz programowych” zjednoczyły się w celu obrony „Ukraińców bez względu na to, do jakiej partii należą, jaką klasę reprezentują i jakiego są wyznania”⁴¹. W rzeczywistości powstał blok ugrupowań liberalno-demokratycznych i socjalistycznych na poziomie międzynarodo-

³³ *Dwa fronty*, „Diło”, 2 VIII 1936.

³⁴ *Demokratija*, „Robitnyczyj hołos”, marzec 1938.

³⁵ *Sytuacja ukraińskich socjalistów*, „Diło”, 8 V 1936.

³⁶ W. Temnyćkyj, *Zawdannja ukrajinskoji socijał-demokratiji*, „Robitnyczyj hołos”, maj 1938.

³⁷ *Sprawy ukraińskie i socjaliści ukraińscy*. Wywiad „Robotnika” z tow. Iwanem Kwasnycią, „Robotnik”, 28 V 1933.

³⁸ *Nowa ideolołhija*, „Wpered”, 1 IV 1929.

³⁹ I. Kwasnycia, *Wychowujmo robotnyka-socijałista*, „Wpered”, maj 1933.

⁴⁰ I. Makuch, *Na narodnij służbi*, Detroit 1958, s. 399.

⁴¹ *Solidarnyj hołos politycznych partij pro podiji w kraju*, „Diło”, 2 X 1930; *Ukrajins'kyj Narode*, „Hromadśkyj hołos”, 11 X 1930.

wym. Kandydatami bloku ze strony ukraińskich socjaldemokratów byli Iwan Kwasnycia, Rudolf Skybinskyj, Roman Dombczewskyj i inni⁴².

KC UNDO, Rada Główna USRP i KC UPSD opracowały we wrześniu 1930 r. wspólny apel. Autorzy dokumentu, opublikowanego w prasie, potępili akty sabotażu ze strony ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego jako „z narodowego punktu widzenia bezcelowe, pozbawione zmysłu politycznego i niedające się uzasadnić żadnymi motywami rewolucyjnymi”. Ponadto protestowali przeciwko „bezprawnym działaniom tak zwanych oddziałów pacyfikacyjnych” i stosowaniu przez władze zasady odpowiedzialności zbiorowej wobec ludności ukraińskiej⁴³. Wspólne wystąpienie USDP wraz z UNDO i USRP przeciwko działaniom nowo powstałej OUN położyło się cieniem na relacjach między legalnymi i nielegalnymi strukturami politycznymi ukraińskiego ruchu narodowego i sprawiło, że partie te stawały się sobie coraz bardziej obce⁴⁴. Kampania wyborcza w warunkach stanu wyjątkowego nie spełniła jednak oczekiwań bloku ukraińskich partii, do parlamentu bowiem nie wszedł ani jeden socjaldemokrata, a liczba posłów z UNDO i USRP drastycznie spadła w porównaniu z wynikami wyborów z roku 1928⁴⁵. Sekretarz USDP Kwasnycia w ocenie listopadowych wyborów 1930 r., choć uznał je za porażkę partii, wyznał, że „akcja wyborcza dała nam możliwość rozszerzenia wpływów [...] ideologii partyjnej”⁴⁶.

Stosunki USDP i wiodących legalnych partii z OUN, do której aktywnie wstępowała młodzież, przedkładająca rewolucyjne i przemocowe metody walki o państwo narodowe nad polityczne negocjacje i metody demokratyczne, nabrały charakteru konfliktu pokoleń⁴⁷. Działalność partii ukraińskich o charakterze parlamentarnym w Polsce po 1930 r. charakteryzowała się tendencją do rozpraszania sił. Odnowiona USDP miała krytyczny stosunek do ruchu komunistycznego oraz do ustroju politycznego i społecznego w USRR, choć przez pewien czas miała się siewietofilską iluzją. Likwidacja polityki ukrainizacji i stalinowskie represje wobec Ukraińców na początku lat trzydziestych ostatecznie rozwały fantazję przekształcenia USRR w niezależne i demokratyczne państwo ukraińskie. W socjaldemokratycznej gazecie „Wpered” z bólem pisano w 1933 r., że „działalność” w USRR to „głodzenie Ukrainy, to [...] okrutny marsz moskiewskiego imperializmu na Ukrainie”⁴⁸. „Czy ideałem socjalizmu naprawdę mają być głód i nędza?” – pytał retorycznie Hankewycz⁴⁹. USDP, jako partia socjaldemokratyczna zbudowana na wzorcach europejskich i działająca na zasadach demokratycznych, ostro potępiała praktyki państwowego socjalizmu o bolszewickim standardzie.

⁴² Derżawnyj archiw Lwivskojji obłasti (dalej: DALO), zesp. 1, inw. 51, t. 454, k. 15.

⁴³ *Solidarnyj hołos politycznych partij pro podijji w kraju*, „Diło”, 1 X 1930.

⁴⁴ M. Szwahulak, *Suspijno-polityczna sytuacija u Zachidnij Ukraini na poczatku 30-ch rokiw XX st.*, „Zapysky NTSZ” 1991, t. 222, s. 128–129.

⁴⁵ M. Miszczuk, *Ukrajinska radykalna partija – Ukrajinska socialistyczno-radykalna partija: ideolołhija, orhanizacija, polityka (1918–1939 rr.)*, Iwano-Frankiwsk 2016, s. 126, 130.

⁴⁶ *Konferencija Pidkarpattja*, „Profesijnyj wistnyk”, grudzień 1930.

⁴⁷ M. Szwahulak, *Suspijno-polityczna sytuacija...*, s. 128–129.

⁴⁸ *Czerwonijj Kreml i Ukraina*, „Wpered”, sierpień 1933.

⁴⁹ *Rabiny z “Bundu” ta polemika d-ra Lwa Hankewycza*, „Diło”, 25 I 1934.

Tragiczna sytuacja narodu ukraińskiego w USRR wpłynęła na tendencje do jednoczenia sił narodowo-demokratycznych na Ukrainie Zachodniej i w diasporze. Na gruncie walki o obronę narodu, o odbudowanie samodzielnego państwa ukraińskiego na ziemiach etnicznych powstała idea zwołania Ukraińskiego Kongresu Narodowego (WKN), którą poparli delegaci VII partyjnego kongresu USDP we Lwowie 4 marca 1934 r. Polityczna rezolucja kongresu zawierała protest „przeciwko przerażającemu terrorowi bolszewickiej Moskwy na Wielkiej Ukrainie”⁵⁰. Socjaldemokraci Starosolskyj, Kwasnycia i Buniak wspólnie z przedstawicielami UNDO, USRP i niektórych innych organizacji w kraju i na emigracji przeprowadzili we Lwowie 24–28 grudnia 1934 r. przedkongresową naradę⁵¹. Opracowano na niej ogólny plan zorganizowania WKN do września 1935 r. Jej uczestnicy opowiedzieli się za odbudowaniem niepodległej Ukrainy ze stolicą w Kijowie, a także uznali suwerenność narodu w kwestii wyboru porządku konstytucyjnego na bazie demokracji⁵². W ramach procesu narodowej konsolidacji po raz pierwszy w okresie międzywojennym doszło do zbliżenia krajowych (USDP, USRP) i emigracyjnych (Ukraińska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza, Ukraińska Partia Socjalistów-Rewolucjonistów) socjalistycznych partii, którego punktem kulminacyjnym stał się zjazd międzypartyjny 29–30 grudnia 1934 r. we Lwowie⁵³.

Obrady WKN nie doszły jednak do skutku. Przeszkodziła temu polityka ugodowa prowadzona przez nowe kierownictwo UNDO, które wiosną 1935 r. porozumiało się z czynnikami rządowymi i zawarło „ustną” umowę w celu „normalizacji” stosunków polsko-ukraińskich. Polityka „normalizacji” wywołała ostrą krytykę nie tylko ze strony USDP, lecz także ze strony większości partii ukraińskich od OUN do KPZU, a nawet w samym UNDO. USDP zbojkotowała wybory parlamentarne w 1935 i 1938 r. wskutek niedemokratycznego charakteru przyjętej w Polsce ustawy, która pozbawiała partie opozycyjne wobec władzy, w tym także socjaldemokratów, jakichkolwiek szans na sformowanie wpływowego przedstawicielstwa parlamentarnego⁵⁴. W odróżnieniu od dosyć aktywnego bojkotu wyborów przez działaczy PPS⁵⁵, USDP niemrawo prowadziła antywyborczą agitację, głównie wśród swoich zwolenników⁵⁶. Socjaldemokraci sukcesywnie protestowali przeciwko ugodowej polityce UNDO, która w ich przekonaniu nie wyrażała interesów „całego narodu ukraińskiego, ale jedynie tych dwóch partii burżuazyjno-klerykalnych: UNDO i UNO [Ukraińska Odnowa Ludowa – I.R.] biskupa Hryhorija Chomyszyna”⁵⁷. Socjaldemokrata Skybinskyj oznajmił w Drohobyczu w marcu 1936 r., że inicjatorzy ugody połączyli się „z polskimi burżujami, żeby stać się

⁵⁰ *Szcze pro kongres USDP*, „Hromadśkyj hołos”, 17 III 1934; „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 2–3, s. 246.

⁵¹ *Peredkongresowi narady ukrajins'kich partij*, „Hromadśkyj hołos”, 5 I 1935.

⁵² *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1934 r.*, Warszawa 1935, s. 25.

⁵³ W. Troszczyński, *Miżwojenna ukrajinska emigracja w Jewropi jak istoryczne i socialno-polityczne jawy-szcze*, Kyjiw 1994, s. 138.

⁵⁴ „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 3–4, s. 279.

⁵⁵ J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 508.

⁵⁶ *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za III kwartał 1935 r.*, Warszawa 1935, s. 19; E. Koko, *Ukraińscy socjaldemokraci galicyjscy...*, s. 140.

⁵⁷ *Narada Ekzekutywy USDP*, „Hromadśkyj hołos”, 7 XII 1935.

polskimi ministrami i wojewodami”⁵⁸. Starosolskyj w ankiecie na łamach gazety „Diło” w kwestii „normalizacji” przekonywał, że polityka UNDO spowodowała „zaostrenie kwestii ukraińskiej w Polsce”⁵⁹.

Krytyka polityki „normalizacji” przygotowała grunt dla trzeciej w latach trzydziestych próby konsolidacji sił w legalnej części obozu narodo- państwowego Galicji, którą podjęto tuż przed wybuchem II wojny światowej przy udziale USDP. Bodźcem do zjednoczenia partii ukraińskich były czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, przede wszystkim aktywizacja nazistowskich Niemiec na arenie międzynarodowej, wsparcie dla autonomii Ukrainy Karpackiej (Rusi Podkarpackiej) w granicach Czechosłowacji ogłoszonej w 1938 r., niezgoda na ugodową politykę liderów UNDO. Ukraińskie partie o charakterze parlamentarnym zajęły wspólne stanowisko wobec walki z faszyzmem, w którym widziano największe zagrożenie, prowadzące do wybuchu wojny światowej. USDP istotę faszyzmu upatrywała w próbie ratowania ładu kapitalistycznego, bo wedle słów Temnyckiego stworzenie państwa narodowego byłoby możliwe dzięki ideologii, która nawołuje „do walki przeciwko przemocy, a faszyzm i hitleryzm przemoc [...] sankcjonują...”⁶⁰. Starosolskyj, jako przewodniczący USDP wybrany na VIII kongresie 17 września 1937 r., współpracował z przedstawicielami UNDO, USRP, Frontu Jedności Narodowej i niektórymi innymi w ramach Komitetu Kontaktowego we Lwowie, który powstał w grudniu 1937 r. w celu znalezienia dróg porozumienia wśród społeczeństwa ukraińskiego. Najcenniejszą zdobyczą Komitetu była ugoda prasowa z roku 1938⁶¹.

Prowadzone w okresie przedwojennym burzliwe dyskusje o stworzeniu organu przedstawicielskiego zachodnioukraińskich legalnie działających struktur politycznych nie przyniosły rezultatu⁶². Zjednoczeniu sił przeszkodziły rozbieżności ideologiczne między partiami, ambicje poszczególnych liderów, a także dość słaba pozycja większości ukraińskich partii o charakterze parlamentarnym na politycznej arenie Polski w latach trzydziestych. To był czas rozczarowania demokracją, kiedy to coraz większą sympatię zyskiwały radykalne metody walki, a wśród ukraińskiej ludności Galicji rosła popularność podziemia nacjonalistycznego walczącego o wcielenie w życie ideałów narodowych na drodze zbrojnej. USDP jako partia o orientacji lewicowo-centrowej w obozie narodowym i państwowym podjęła najostrzejszą walkę przeciwko prawej części sceny politycznej. W wywiadzie dla organu prasowego PPS „Robotnik” socjaldemokrata Skybinskyj skrytykował ideologię i działalność OUN oraz podważył założenia integralnego ukraińskiego nacjonalizmu ze względu na tendencje faszystowskie⁶³. W artykule *Straszna*

⁵⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd Wojewódzki we Lwowie, 1920–1939, 23, s. 56.

⁵⁹ W. Starosolskyj, „Szyrytsja defetyzm, dezorientacija, widworot wid polityki...”, „Diło”, 29 VII 1937.

⁶⁰ W. Temnyckyj, *Zawdannja ukrajinskoji social-demokratiji...*

⁶¹ M. Szwahulak, *Małowidoma storinka politycznoho žyttia Zachidnoji Ukrainy peredodnia Druhoji switowoji wojny (Z istoriji Kontaktneho Komitetu. 1937–1939 roku)*, „Zapysky NTSZ” 1994, t. 228, s. 218–219.

⁶² *Idem*, *Partijni podiły i zahalnonacionalni interesy. Problema politycznoji konsolidaciji ukrajinskocho nacionalnoho ruchu Hałyczyny (1919–1939)* [w:] *Druhyj miżnarodnyj konhres ukrajiniŭtiv. Dopowidi i powidomiennia. Istorija*, cz. 2, Lwów 1994, s. 97–98.

⁶³ *Praca i życie ukraińskiego ruchu socjalistycznego. Rozmowa „Robotnika” z tow. R. Skibińskim, wiceprezesem USD*, „Robotnik”, 15 IX 1934.

prawda Temnyckij pisał, że „wszyscy ukraińscy obywatele” powinni przeciwstawić się „głupiej i złowrogiej demagogii faszystowskiego nacjonalizmu”. Jego zdaniem „młodą energię dorastającego pokolenia należy skierować do poważnej społecznej pracy [...] na demokratycznych zasadach i pod publiczną kontrolą”⁶⁴. Liderzy USDP nie uznawali terroru jako narzędzia walki politycznej, bez względu na ideologię.

Jednocześnie USDP wyraźnie odcinała się od obozu komunistycznego, który w warunkach masowych stalinowskich represji mocno podupadł w Galicji Wschodniej. W rezolucji z obrad szerszego kierownictwa USDP 10 listopada 1935 r. podkreślano, że „pod protektoratem Kominternu [...] hasła »zjednoczonego [proletariackiego – I.R.] frontu« [...] w istocie są niczym innym aniżeli polityczną awangardą bolszewicko-moskiewskiego imperializmu”. W rezolucji padały stwierdzenia o tym, że system bolszewicki stał się „jaskrawym zaprzeczeniem [...] zasad socjalistycznych i demokratycznych” oraz że był nastawiony „z całym rozmachem na zniszczenie Ukrainy”⁶⁵. Temnyckij tragedią „dla całej ludzkości” nazwał to, że komuniści „mają możliwość budowania społeczeństwa socjalistycznego [...] za pomocą środków i metod moskiewskiego caratu”⁶⁶. Socjaldemokraci byli zatem świadomi zbrodniczej istoty komunizmu, a Komintern uważali za narzędzie rosyjskiej polityki mocarstwowej. Z drugiej zaś strony KPZU jako składowa część Komunistycznej Partii Polski tradycyjnie już obwiniała USDP o to, że „z łaski i przy wsparciu ze strony ukraińskiej burżuazji i socjalistyczno-faszystowskiej PPS stara się [...] zniszczyć ruch robotniczy, wykorzystując do tego kwestię narodową [...]”⁶⁷.

Linie polityczną USDP w latach trzydziestych wytyczyły dwa kongresy, które odbyły się 4 marca 1934 r. i 17 października 1937 r. we Lwowie⁶⁸. W referacie o taktyce USDP wygłoszonym na kongresie w 1934 r.⁶⁹ Kwasnycia podkreślił niebezpieczeństwo, jakim dla ruchu socjalistycznego są lewicowe i prawicowe ugrupowania polityczne, przede wszystkim komuniści, ounowcy i partie klerykalne (Ukraińska Odnowa Ludowa, Ukraiński Związek Katolicki). Polityczna rezolucja kongresu zawierała protest „przeciwko okrutnemu terrorowi bolszewickiej Moskwy na Wielkiej Ukrainie” oraz „wyrazy szacunku i czci dla wszystkich jego ofiar”. Na podstawie referatu Starosolskiego kongres jednomyślnie przyjął uchwałę o wejściu USDP do Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej – następczyni II Międzynarodówki⁷⁰.

Ta decyzja była logiczna, ponieważ odnowiona USDP miała kontakt z partiami robotniczymi z innych państw. Na posiedzeniu KC USDP 26 czerwca 1929 r. zdecydowano o wysłaniu gratulacji skierowanych do laburzystów po wygranych przez nich wyborach w 1929 r. w Wielkiej Brytanii. W treści depezy była mowa m.in. o tym, że ukraiński

⁶⁴ Centralny derżawnyj istorycznyj archiw Ukrainy u Lvovi (dalej: CDIAU), zesp. 309, inw. 1, t. 1918, k. 60.

⁶⁵ *Narada Ekzekutywy USDP...*

⁶⁶ W. Temnyckij, *Zawdannja ukrajinskoji social-demokratiji...*

⁶⁷ CDAHOU, zesp. 6, inw. 1, t. 76, k. 71.

⁶⁸ Nie zachowały się protokoły kongresów partyjnych, w przeciwieństwie do poprzedzających je zjazdów.

⁶⁹ Numer porządkowy kongresu – VII – jest wiarygodnym dowodem na to, że grudniowy zjazd w 1928 r. był liczony przez partię jako szósty, a VI zjazd z 8 III 1923 r., na którym przyjęto decyzję o przejściu UPSD na stronę Kominternu i KPZU, nie był brany pod uwagę (V zjazd partyjny odbył się 1–2 III 1914 r.).

⁷⁰ AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, 1920–1939, 18, s. 33 zw.

proletariat postrzega wszystkich laburzystów jako „rzeczywisty dowód na zwycięski pochód idei socjalistycznej nie tylko w Anglii, lecz także w innych krajach Europy”⁷¹. Delegaci ponownie wybrali Hankewycza na szefa partii, a na jego zastępców – Buniaka i Skybinskiego, sekretarzem został Kwasnycia, do składu KC weszli m.in. Temnyckyj i Starosolskyj⁷².

Ósmy kongres partyjny, który odbył się w październiku 1937 r. we Lwowie, zgromadził 35 delegatów ze Lwowa, Kałusza, Sambora, Doliny, Stryja i Drohobycza⁷³. W przemówieniu otwierającym obrady Buniak opowiedział, jak ukraiński ruch socjalistyczny jest ze wszystkich stron prześladowany. Policja zakazała działalności ukraińskim towarzystwom robotniczym w Dolinie i w Tyśmienicy, natomiast „polskie życie organizacyjne” zmieniało się „z dnia na dzień”⁷⁴. W politycznym przemówieniu Starosolskyj podkreślił, że konflikty międzypaństwowe mogą być rozwiązane jedynie pod warunkiem obalenia kapitalizmu. Według niego faszyzm popierają „ludzie zdegradowani i bez pracy”. O ZSRR i radzieckiej Ukrainie mówił, że to w istocie „rosyjskie stalinowskie imperium”⁷⁵. Iwan Kusznir zwrócił uwagę, że USDP ma obowiązek przeciwdziałać denacjonalizacji robotników – w poszukiwaniu pracy robotnicy Ukraińcy zapisywali się „do polskich towarzystw i spółek”, w których „z czasem tracili poczucie narodowe”. W wystąpieniu dotyczącym kwestii organizacyjnych Iwan Kwasnycia apelował wzmoczenie wysiłków na rzecz wydawania prasy partyjnej i stworzenia szkół gospodarczo-ekonomicznych⁷⁶. W rezolucji politycznej kongresu nawoływano ukraińskich robotników „do walki z dyktaturą, faszyzmem i reakcją [...]”, wyrażano protest „przeciwko moskiewskiej, nacjonalistycznej dyktaturze” i „niszczeniu wszelkich przejawów ukraińskiego życia narodowego” na radzieckiej Ukrainie⁷⁷.

Na VIII kongresie wybrano nowy skład KC USDP. Szefem partii został Starosolskyj, jego zastępcą – Buniak, a sekretarzem – Skybinskyj. Do zarządu partii weszli m.in.: Hankewycz, Kwasnycia, Kusznir i Temnyckyj. Tym sposobem pion kierowniczy USDP w okresie międzywojennym był w rękach znanych ukraińskich adwokatów, mimo że partia była robotnicza. W latach trzydziestych USDP koncentrowała wysiłek na walce przeciwko faszyzmowi i komunizmowi, protestowała przeciwko aktywizacji prawej strony ukraińskiej sceny politycznej w Galicji, była w opozycji do polityki rządu polskiego. Wyrównanie społecznych nierówności według socjaldemokratów było możliwe jedynie na drodze rozwoju ruchu socjalistycznego. Jednak zasięg społeczny USDP był znacznie mniejszy niż podziemia nacjonalistycznego, które popierało zbrojne metody walki z państwem polskim. Według słów narodowego demokratty Iwana Rudnyckiego w końcu lat trzydziestych „wśród obywateli ukraińskich wzrosła niechęć do wszystkich partii i do

⁷¹ „Sprawy Narodowościowe” 1929, nr 3–4, s. 483; *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za kwiecień, maj i czerwiec 1929 r.*, Warszawa 1929, s. 45.

⁷² DAIFO, zesp. 2, inw. 1, t. 1066, k. 1, 2.

⁷³ AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, 1920–1939, 24, s. 190.

⁷⁴ DAIFO, zesp. 2, inw. 1, t. 1486, k. 1.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 1, 2.

⁷⁶ DAIFO, zesp. 69, inw. 1, t. 720, k. 2.

⁷⁷ DAIFO, zesp. 2, inw. 1, t. 1486, k. 4, 4 zw.

tego tzw. partyjniactwa”⁷⁸. Wyobrażenie o zasięgu USDP można sobie wyrobić na podstawie działalności wydawniczej partii. W latach trzydziestych organami prasowymi socjaldemokratów były: miesięcznik „Wpered”, „Robitnyczyj hołos” oraz wydawnictwo zawodowe „Profesijnyj wistnyk” („Biuletyn zawodowy”). Tytuły wychodziły nieregularnie z powodów finansowych. W 1934 r. ukazał się tylko jeden numer pisma „Wpered” (nakład – 1 tys. egzemplarzy), w 1929 r. – 11 numerów, w latach 1931 i 1933 – po cztery⁷⁹.

Lokalne ośrodki odnowionej USDP w praktyce działały tylko w Galicji oraz w województwach lwowskim i stanisławowskim⁸⁰. Wskutek niekorzystnej dla socjaldemokratów sytuacji politycznej w latach trzydziestych nie byli oni w stanie rozszerzyć działalności na północno-zachodnie ziemie ukraińskie znajdujące się w granicach II Rzeczypospolitej. Nawet znacznie liczniejsze niż socjaldemokracja ukraińskie partie w międzywojennej Polsce – USRP i UNDO – nie miały w tym czasie dużych wpływów na Wołyniu, oddzielnym od Galicji „kordonem sokalskim”⁸¹. Było to jednym z wielu skutków polityki wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego, który wszelkimi sposobami wspierał rozwój instytucji ukraińskich kontrolowanych przez administrację publiczną oraz przeszkadzał rozpowszechnianiu legalnej ukraińskojęzycznej prasy z Galicji i działalności organizacji społecznych, łącznie z partyjnymi. Kontakty między galicyjskimi i wołyńskimi Ukraińcami uważał za niebezpieczne dla państwa polskiego i regionu⁸². Gwoli porównania, na początku lat dwudziestych USDP miała ośrodki poza granicami Galicji. Statut partii, przyjęty na VI zjeździe 18 marca 1923 r., zakładał, że USDP jest obrończynią interesów wszystkich ukraińskich robotników i chłopów pozostających pod władzą polską⁸³. Na naradzie socjalistów w Łucku 17 listopada 1923 r. przyjęto uchwałę o stworzeniu obwodowej organizacji USDP obejmującej Wołyń, Chełmszczyznę, Polesie i Podlasie⁸⁴. Prokomunistyczna USDP założyła nawet klub w polskim sejmie⁸⁵.

Trudno ustalić, ilu członków liczyła USDP w latach trzydziestych. Wydaje się, że w szeregach partii było ich nie więcej niż 1,5–2 tys. Dla porównania, wiodące ukraińskie partie legalnej części areny politycznej w państwie polskim – UNDO i USRP – zrzesza-

⁷⁸ I. Kedryn, *Demokratija, monopartija czy pezpartijnyj prowid?*, „Diło”, 7 I 1939.

⁷⁹ I. Rajkiwskyj, *Ukrajńska socjal-demokratyczna partija (1928–1939)*..., s. 47.

⁸⁰ M. Feliński, *Ukraińcy w Polsce odrodzonej*..., s. 61.

⁸¹ I. Solar, *Zowniszni orientaciji nacionalno-derżawnyčnych partij Zachidnoji Ukrainy (1923–1939)*, Lwiv 2011, s. 126.

⁸² J. Kramar, *Ideja polsko-ukrajńskoho porozuminnia w politycznij koncepciji wołyńskoho wojewody H. Juzewśkoho* [w:] *INTERMARUM: istorija, polityka, kultura*, wyp. 2, Łuck 2015, s. 255.

⁸³ DALO, zesp. 271, inw. 1, t. 291, k. 3.

⁸⁴ CDAHOU, zesp. 6, inw. 1, t. 30, k. 51.

⁸⁵ 23 V 1923 r. w Ukraińskim Klubie Sejmowym stworzonym przez posłów z województwa wołyńskiego, polskiego i wschodnich powiatów województwa lubelskiego powstała autonomiczna frakcja socjalistyczna, która stała się parlamentarnym przedstawicielstwem USDP (większość galicyjskich Ukraińców bojkotowała wybory do polskiego sejmu i senatu w 1922 r.). Na rozszerzonym posiedzeniu Rady Głównej USDP we Lwowie 9 XII 1923 r. czterech deputowanych frakcji socjalistycznej zostało członkami Rady, a jeden – zastępcą członka Rady (zob. „Zemlja i wołja”, 16 XII 1923). Pięciu z dziewięciu członków frakcji socjalistycznej w lutym 1924 r. opuściło ukraińską reprezentację parlamentarną i stworzyło odrębny klub USDP, czterech z nich (Jakiw Wojtiuk, Andrij Paszczuk, Tomasz Prystupa i Osyp Skrypa) 7 listopada tegoż roku zjednoczyło się z dwoma polskimi komunistami w Komunistyczną Frakcję Poselską (zob. O. Zajcew, *Predstawnyky ukrajńskich politycznych partij Zachidnoji Ukrainy w parlamenti Polščczy (1922–1939 rr.)*, „Ukrajńskiży istorycznyj żurnal” 1993, nr 1, s. 73–74).

ły w tym czasie 10–20 tys. członków⁸⁶. Pod koniec 1934 r. USRP liczyła 20 tys. członków i przewyższała liczebnością UNDO⁸⁷. Charakterystyczne jest to, że gazeta UNDO „Diło” lekceważąco poradziła USDP sprawienie sobie „tabliczki mnożenia członków”⁸⁸. Czerneckyj, jeden z dawnych liderów partii, pisał o USDP, że w latach trzydziestych „nie miała ona politycznego wpływu i nie odgrywała znaczącej roli w życiu politycznym”⁸⁹. To stwierdzenie było nadto kategoryczne w sytuacji, gdy poziom prawie wszystkich legalnych ukraińskich partii spadał, a wpływu USDP na polityczne procesy w Galicji Wschodniej nie można ignorować⁹⁰. Odnowiona USDP miała najsilniejszą pozycję wśród robotników przemysłu naftowego i leśnego w powiatach drohobyckim i dolińskim⁹¹. Poparcie dla niej wśród mas w 1935 r. wedle obliczeń policji wynosiło w województwie lwowskim: 10 proc. w powiecie drohobyckim i przemyskim, a po 5 proc. – w powiecie lwowskim i bóbreckim⁹².

USDP była jedną z nielicznych partii ukraińskich w Galicji Wschodniej, które w latach trzydziestych miały mniej więcej regularne kontakty z ideologicznie pokrewnymi polskimi siłami politycznymi. To w pewnej mierze stanowiło dysonans na tle napiętych stosunków polsko-ukraińskich w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną w Polsce. USDP nawiązała stosunki z polskimi socjalistami. Przedstawiciele USDP i PPS na najwyższym stopniu partyjnym (po raz pierwszy od rozpadu Austro-Węgier) zebraли się 29 stycznia 1933 r. we Lwowie na konferencji międzypartyjnej. Ze strony USDP wzięli w niej udział członkowie KC: Hankewycz, Temnyckyj, Starosolskyj, Kwasnycia i inni. Polską stronę reprezentowali działacze Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, posłowie Mieczysław Niedziałkowski i Kazimierz Pużak, oraz działacze Okręgowego Komitetu Robotniczego Partii, Artur Hausner, Wincenty Markowski, Bronisław Skalak i Jan Szczyrek⁹³. Niedziałkowski wyraził opinię, że „przeszłość – to największa przeszkoda do porozumienia z USDP”. „Przeszłość należy przekreślić – mówił. – Jedyne socjalizm może uratować ludzkość i pod tym kątem należy patrzeć na wszystkie sprawy”. Zasadnicza rozbieżność między USDP i PPS dotyczyła stanowiska wobec rozwiązania ukraińskiej kwestii narodowej. PPS popierała zasadę „niepodległości i państwowości narodu ukraińskiego”⁹⁴.

Na konferencji postanowiono, że obie partie będą współpracować w walce „z nacjonalizmem, faszyzmem i komunizmem”. Spotkanie pokazało też różnice w kwestii narodowej⁹⁵. O ile USDP wciąż stała na stanowisku stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego obejmującego ziemie zachodnioukraińskie, łącznie z Galicją Wschodnią, o tyle

⁸⁶ I. Makuch, *Na narodnij służbi...*, s. 447, 448.

⁸⁷ M. Mischuk, *Ukrajinska radykalna partija...*, s. 99.

⁸⁸ Sw. Mykołaj, „Diło”, 20 XII 1933.

⁸⁹ A. Czerneckyj, *Spomyny z moho žyttja...*, s. 71.

⁹⁰ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 234.

⁹¹ „Sprawy Narodowościowe” 1929, nr 3–4, s. 484.

⁹² AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), 1042, s. 17–22.

⁹³ J. Tomicki, *Partie socjalistyczne mniejszości narodowych na progu lat trzydziestych*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3, s. 18.

⁹⁴ *Lwowska konferencja*, „Wpered”, maj 1933.

⁹⁵ *Ibidem*; „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 1, s. 75.

PPS chciała dla ziem ukraińskich autonomii terytorialnej w ramach państwa polskiego⁹⁶. O znaczeniu konferencji wypowiedział się Kwasnycia, który podkreślił, że PPS uznała w kwestii ukraińskiej maksymalny program USDP: „Zrobiono pierwszy najważniejszy krok. Jeżeli socjalizm zaprowadził nas do wspólnego stołu obrad, doprowadzi również do wzmocnienia nawiązanych stosunków”⁹⁷. Wspólna konferencja USDP i PPS miała ściśle teoretyczny charakter⁹⁸, jednak stała się też bodźcem do nawiązania bliższych stosunków między dwiema partiami. W prasie pisano, że partia USDP „od lat ciągnie się w ogonie PPS”⁹⁹. Ukraińscy socjaldemokraci na wspólnych z PPS obchodach 1 Maja, międzynarodowego dnia solidarności robotniczej, w drugiej połowie lat trzydziestych podtrzymali stanowisko w kwestii wprowadzenia „narodowo-terytorialnej autonomii na etnicznych ukraińskich ziemiach w Polsce”¹⁰⁰. Na pierwszomajowym wiecu w 1936 r. we Lwowie z udziałem USDP oraz socjalistów polskich i żydowskich Buniak w imieniu partii wyraził żądanie „terytorialnej, politycznej i kulturalnej autonomii dla narodu ukraińskiego w Polsce”¹⁰¹.

Postulat autonomii został z czasem odrzucony przez ukraińskich socjaldemokratów, przynajmniej w pierwszomajowej rezolucji z 1939 r. już go nie ma¹⁰². KC USDP nie rozpatrywał koncepcji autonomii podczas obrad Rady ani na zjeździe. Co ciekawe, oprócz USDP jeszcze dwie inne partie – UNDO i KPZU – tuż przed wybuchem II wojny światowej domagały się autonomii Ukrainy Zachodniej i jednocześnie nawzajem ostro się zwalczały. Dobitnie pokazuje to rozmiary konfliktu wśród ukraińskich organizacji politycznych w latach przedwojennych. Stosunki między USDP i PPS w pełni objawiły się w ruchu związków zawodowych. Władze odnowionej USDP czyniły starania, aby zjednoczyć robotników Ukraińców w autonomicznych ukraińskich związkach zawodowych w składzie Klasowych Związków Zawodowych (KZZ) pod egidą PPS. Warunki przyjmowania robotników narodowości ukraińskiej do KZZ określono podczas wspólnych obrad KC USDP i Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych 29 kwietnia 1929 r. we Lwowie. Na obradach obok liderów USDP zasiadł sekretarz generalny Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych Zygmunt Żuławski¹⁰³. Robotnicy Ukraińcy zastrzegli sobie prawo do tworzenia autonomicznych oddziałów w związkach zawodowych działających w Polsce według klasowej przynależności zawodowej. Podczas obrad skonstatowano potrzebę wydawania organu związkowego w języku ukraińskim i zwołania Ukraińskiego Kongresu Zawodowego¹⁰⁴.

Kongres miał wybrać Ukraińską Komisję Zawodową, podporządkowaną Komisji Centralnej KZZ, w celu prowadzenia „działalności organizacyjnej i kulturalno-oświatowej wśród robotników ukraińskich”. Porozumienie między KC USDP i Komisją

⁹⁶ „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 1, s. 75.

⁹⁷ *Sprawy ukraińskie i socjaliści ukraińscy. Wywiad „Robotnika”...*

⁹⁸ AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, 1920–1939, 15, s. 53.

⁹⁹ *Wyswistały promowcja USDP pid czas perszotravnego wicza u Lwowi*, „Nowy czas”, 3 V 1938.

¹⁰⁰ AAN, MSW, 966, s. 125; *Pershotravneva rezolucija USDP 1938 r.*, „Robotniczyj hołos”, czerwiec 1938.

¹⁰¹ *Swjato 1 trawnia*, „Diło”, 2 V 1936.

¹⁰² *Perszotravnawa rezolucija USDP*, „Robotniczyj hołos”, maj 1939.

¹⁰³ „Sprawy Narodowościowe” 1929, nr 3–4, s. 482.

¹⁰⁴ *Do ukrajins'kogo robitnyctwa*, „Profesijnij wistnyk”, październik 1929.

Centralną KZZ, pozostającą pod wpływem PPS, było według gazety „Profesijnij wistnyk” „jedynie umową w sprawie zawodowej organizacji robotników”¹⁰⁵. Jednak obrady Ukraińskiego Kongresu Zawodowego we Lwowie 1 listopada 1929 r. z udziałem 119 delegatów z 38 miejscowości, przeważnie robotników przemysłu leśnego i naftowego, zostały zerwane przez element prokomunistyczny z „Sel-Robu – Jedność” i PPS-Lewicy¹⁰⁶. Obie wspomniane partie, będące pod wpływem komunistów, popierały internacjonalistyczną zasadę w budowaniu ruchu związków zawodowych w Polsce, sprzeciwiały się natomiast tworzeniu autonomicznych ukraińskich związków zawodowych, żeby nie doprowadzić do wzmocnienia wpływu socjaldemokratów na robotników. Lewicowi radykałowie wdali się w potyczkę ze zwolennikami USDP, a obrady kongresu musiały być przeniesione do innego pomieszczenia (z ul. Rynek 8 we Lwowie na ul. Ossolińskich 10, dzisiejsza ul. Wasyla Stefanyka). Delegaci poparli prozumiennie z 1929 r. między KC USDP i Komisją Centralną KZZ, wybrali Ukraińską Komisję Zawodową w składzie 12 osób z Kwasnycią na czele¹⁰⁷, jednak kongres nie zakończył prac, a policja zabroniła dalszego prowadzenia obrad¹⁰⁸.

Poparcie PPS w latach trzydziestych nie pomogło USDP w stworzeniu autonomicznej ukraińskiej struktury w ramach ogólnopanstwowych KZZ, działających w Polsce. Czerneckij przyznawał, że z porozumienia między KC USDP a Komisją Centralną KZZ „w praktyce nie wyszło [...] nic”, między innymi z powodu sprzeciwu polskich robotników, w których umysłach „głęboko zakorzeniło się przekonanie o wyższości wynikającej z przewagi państwa polskiego [...]”¹⁰⁹. Zaplecze społeczne USDP, które mogłoby zostać wykorzystane do tworzenia autonomicznych związków zawodowych robotników Ukraińców, było niewielkie, a narodowo świadomy proletariatus ukraiński był nieliczny. Działacz UNDO Dmytro Wełykanowycz pisał, że ukraińscy robotnicy w związkach zawodowych rozproszyli się „w licznych grupach i przeważnie są podatni na obce wpływy”¹¹⁰. USDP inspirowały się lokalne ośrodki związków zawodowych w Galicji Wschodniej. W 1937 r. partia miała decydujący wpływ na towarzystwo dozorców i służby domowej „Praca” w Drohobyczu liczące ok. 50 członków¹¹¹. Socjaldemokrata Iwan Kusznir był sekretarzem okręgowej komisji związków zawodowych we Lwowie¹¹². Liderzy USDP współpracowali z polskimi socjalistami w ruchu związków zawodowych, m.in. wraz z PPS, Bundem i delegatami robotniczych związków zawodowych uczestniczyli w konferencji 1 lipca 1938 r. we Lwowie, na której omawiano działalność organizacji zawodowych¹¹³.

¹⁰⁵ *Namichenyj shlyakh*, „Profesijnij wistnyk”, 19 V 1929.

¹⁰⁶ Zob. I. Rajkiwskyj, *Ukrajinska socjal-demokratija w profspilkowom rusi Hałyczyny miżwojennoho periodu*, „Wisnyk Akademiji praci i socialnych widnosyn Federaciji profspilok Ukrainy” 2009, nr 3 (50), s. 126–130.

¹⁰⁷ *Ukrajinskyj Profesijnij Kongres*, „Profesijnij wistnyk”, listopad 1929; *USDP (Ukraiński Kongres zawodowy)*, „Wszystkie Stronictwa”, 29 I 1930, s. 28.

¹⁰⁸ DALO, zesp. 1, inw. 51, t. 454, k. 23, 26 zw.

¹⁰⁹ A. Czerneckij, *Ukrajinskyj robotnyk*, „Diło”, 29 XI 1936.

¹¹⁰ *Organizujmo ukrajins'ke robotnyctwo w ukrajins'kich profesijnych rjadach!*, „Diło”, 13 XI 1936.

¹¹¹ DALO, zesp. 256, inw. 1, t. 63, k. 50 zw.

¹¹² „Robotnyczyj hołos”, marzec 1933.

¹¹³ CDIAU, zesp. 205, inw. 1, t. 492, k. 160.

Ważnym kierunkiem w działalności USDP była edukacja środowisk robotniczych. Koła kulturalno-oświatowe Towarzystwa „Robitnycza Hromada” pod koniec lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych XX w. działały w 13 miastach Galicji: we Lwowie, w Stryju, Bolechowie, Dolinie, Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyśle i innych¹¹⁴. Najprężniej działały ośrodki Towarzystwa w powiecie drohobyckim: na początku lat trzydziestych w Drohobyczu było 150 członków, w Schodnicy – ok. 60, w Borysławiu – 30¹¹⁵. Wśród czytelników biblioteki należącej do Towarzystwa „Robitnycza Hromada im. Iwana Franki” w Drohobyczu (ponad 1,5 tys. książek), która znajdowała się pod wpływami USDP, było 60 proc. robotników, 20 proc. studentów i 20 proc. pracowników administracji publicznej oraz przedstawiciele innych zawodów¹¹⁶. Edukacyjna działalność ukraińskich socjaldemokratów łączyła pracę nad rozwojem ukraińskiej świadomości narodowej wśród robotników z propagowaniem idei socjalistycznych. Konferencja Towarzystwa „Robitnycza Hromada” odbyła się w Drohobyczu 16 grudnia 1934 r. z udziałem 30 delegatów¹¹⁷. Uczestnicy domagali się realizacji kulturalno-oświatowych praw robotników Ukraińców do wydawania czasopisma związkowego, do nauczania języka ukraińskiego w szkole i umieszczania na budynkach robotniczych napisów w języku ojczystym¹¹⁸. Kiedy obecny na naradzie poseł PPS Zygmunt Żuławski zwrócił uwagę na trudną sytuację ekonomiczną związków zawodowych, delegaci odpowiedzieli, że „kwestia języka, szkoły i napisów” nie jest sprawą drugorzędną dla ruchu socjalistycznego, socjalizm bowiem przewiduje „wolność rozwoju w duchu narodowym”¹¹⁹.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej, nie bacząc na trudną sytuację polityczną, ośrodki USDP w Galicji Wschodniej wciąż prowadziły działalność. Wznowiono regularne wydawanie partyjnej prasy, w marcu 1938 r. ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Robitnyczyj hołos” pod redakcją Mychajła Matwijiwa¹²⁰. W 1939 r. gazeta wychodziła w nakładzie 3 tys. egzemplarzy¹²¹. Drohobyckie Towarzystwo „Robitnycza Hromada” liczyło 76 członków, borysławskie – 80, we wsi Dobrowlany w powiecie drohobyckim było ich 185¹²². Charakterystyczne jest to, że uroczyste odsłonięcie sztandaru lwowskiego koła zakończyło się odśpiewaniem ukraińskiego hymnu *Sze ne wmerła Ukrajina i Międzynarodówki*, co wyraźnie pokazywało, że USDP pragnie połączyć ideę narodową z socjalizmem opartym na wzorcu marksistowskim¹²³. Ukraińscy socjaldemokraci, jak również inne opozycyjne partie, zbojkotowali wybory do polskiego parlamentu w listopadzie 1938 r.¹²⁴ Na wrześniowej konferencji USDP w 1938 r. sformułowano żądanie

¹¹⁴ *Lwiws'ka konferencija...*

¹¹⁵ DALO, zesp. 1, inw. 52, t. 1189, k. 2; AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, 1920–1939, 12, s. 105.

¹¹⁶ *Z oswitnioho ruchu*, „Wpered”, 1 IV 1929.

¹¹⁷ AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, 1920–1939, 18, s. 150.

¹¹⁸ *Kulturno-oswinitnja pracja miż ukrajins'kym robotnyctwom*, „Hromadśkyj hołos”, 5 I 1935.

¹¹⁹ „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 5–6, s. 601–602.

¹²⁰ AAN, MSW, 964, s. 262.

¹²¹ DALO, zesp. 1, inw. 52, t. 2835, k. 49.

¹²² *Z ruchu w „Robitnyczych Hromadach”*, „Robitnyczyj hołos”, maj 1939.

¹²³ *Swjato lwiwskiego ukrajinskiego robotnyctwa*, „Robitnyczyj hołos”, styczeń 1939.

¹²⁴ DAIFO, zesp. 2, inw. 1, t. 1530, k. 199 zw.; AAN, MSW, 2352, s. 229.

„zmiany ordynacji wyborczej” na bardziej demokratyczną¹²⁵. Socjaldemokraci nie mieli jednak szans zmienić sytuacji, która w drugiej połowie lat trzydziestych charakteryzowała się kryzysem sił demokratycznych w Europie i nadciągającym widmem międzynarodowego konfliktu zbrojnego. USDP zakończyła działalność we wrześniu 1939 r.

Według świadectwa Ulany Starosolskiej, córki ostatniego szefa USDP, kierownictwo partyjne „przy udziale Wołodymyra Starosolskiego zdecydowało o oficjalnym rozwiązaniu partii, aby władza radziecka nie miała podstawy prawnej do karania jej członków”¹²⁶. Nie uratowało to jednak socjaldemokratów przed masowymi represjami, które dotknęły Galicję Wschodnią po ustanowieniu tam władzy radzieckiej. Bolszewicy aresztowali wielu liderów USDP: Starosolskiego, Buniaka, Kwasnycię, Kusznira i innych, którzy przepadli w stalinowskich obozach i na zesłaniu. Modelowy w tym względzie był życiorys Wołodymyra Starosolskiego – adwokata oraz cieszącego się autorytetem ukraińskiego działacza społecznego i politycznego, uważanego przez współczesnych za człowieka „wielkiego formatu”¹²⁷ – i jego rodziny. Po dojściu bolszewików do władzy jesienią 1939 r. profesor Starosolskyj był pracownikiem naukowym Uniwersytetu Lwowskiego, ale już pod koniec grudnia został aresztowany i wkrótce otrzymał wyrok – 8 lat zesłania na Sybir. Umarł tam z głodu i wycieńczenia w lutym 1942 r. Został pochowany w zbiorowym grobie. Jego żona Daria po aresztowaniu w kwietniu 1940 r. została zesłana do Kazachstanu, gdzie zmarła. Dzieci, Jurij i Ulana, zdołały uciec przed represjami i znalazły się w USA¹²⁸. Tak okrutnie pracowała totalitarna machina partyjna, której ofiarami stały się miliony niewinnych ludzi. Część działaczy USDP wyemigrowała na Zachód: Hankewycz – do USA, Czerneckyj w 1944 r. – do Szwajcarii¹²⁹.

USDP starała się połączyć ideę narodową z marksizmem i miała zaplecze społeczne w postaci ukraińskich robotników pracujących w przemyśle. Wśród liderów ukraińskich socjaldemokratów w Galicji Wschodniej w latach 1928–1939 byli Hankewycz, Starosolskyj, Temnyckyj, Buniak, Kwasnycia i inni. Na początku lat dwudziestych po porażce rewolucji ukraińskiej, w której USDP brała aktywny udział, i w warunkach rozpadu monarchii austro-węgierskiej na państwa narodowe socjaldemokracja ukraińska ewoluowała w kierunku lewicowym i radykalnym, co doprowadziło do otwartego przejścia partii na pozycje komunistyczne na VI zjeździe w marcu 1923 r. Władze polskie zdelegalizowały prokomunistyczną USDP na początku 1924 r. Odbudowa partii na poziomie ideologicznym i organizacyjnym została zakończona na Ukraińskim Kongresie Socjalistycznym, który odbył się 8–9 grudnia 1928 r. we Lwowie.

¹²⁵ *Krajewa konferencja USDP*, „Robitnyczyj hołos”, październik 1938.

¹²⁶ U. Starosolska, *Ave Caesar, morituri te salutant* [w:] *Wołodymyr Starosolskyj 1878–1942. Zapysky NTSZ*, t. 210, Niu-Jork–Paryż–Sydney–Toronto 1991, s. 124.

¹²⁷ I. Kedryn, *Wołodymyr Starosolskyj (u 100-riczczja narodyn)* [w:] *Wołodymyr Starosolskyj...*, s. 389.

¹²⁸ J. DREWNIČKYJ, *Wołodymyr Starosolskyj: hromadsko-polityczna ta naukowa dijalnist' (1887–1942)*, Ternopil 2012, s. 95.

¹²⁹ O. Żernoklejew, I. Rajkiwskyj, *Lidery zachidnoukrajniŭskych...*, s. 142, 272.

Reaktywowana USDP zaczęła działać w trzech głównych kierunkach – politycznym, na niwie związków zawodowych i kulturalno-oświatowym – które były obecne również we wcześniejszej działalności socjaldemokratów¹³⁰. Socjaldemokraci popierali utworzenie niepodległego państwa narodowego opartego na ładzie socjalistycznym na ziemiach zamieszkiwanych przez naród ukraiński. Cel zamierzali osiągnąć na drodze pokojowej, ostro potępiając ukraińskie podziemie nacjonalistyczne OUN za stosowanie radykalnych metod walki.

USDP chciała ściślej współpracować przede wszystkim z ideowo bliskimi jej partiami socjalistycznymi w Galicji – z Ukraińską Partią Socjalistyczno-Radykalną i Polską Partią Socjalistyczną, która działała w polskim obozie politycznym – jednak na drodze do stałej współpracy między ukraińskimi esdekami i polskimi pepeesowcami stanęły różnice w kwestii narodowej. W latach trzydziestych XX w. USDP trzykrotnie uczestniczyła w procesach konsolidacji sił wśród legalnych ukraińskich partii o orientacji narodowej i państwowotwórczej, do których dochodziło co pewien czas wskutek różnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych (protest przeciwko rządowej „pacyfikacji” w Galicji Wschodniej w 1930 r.; wysiłki zmierzające do obrony narodu ukraińskiego, który żył w terrorze stalinowskich represji na radzieckiej Ukrainie pod koniec lat trzydziestych; krytyka polityki „normalizacji” stosunków polsko-ukraińskich prowadzonej przez UNDO; wzrost zagrożenia ze strony faszyzmu na arenie międzynarodowej). Jednak momenty zbliżenia między legalnymi partiami ukraińskimi nie trwały długo, ponieważ miały charakter taktyczny, natomiast wąskie interesy partyjne brały górę nad problemami jednoczącymi polityków. Tendencja do ograniczania instytucji demokratycznych oraz wzrost różnych form autorytarnych w wielu państwach Europy, w tym również w Polsce, bardzo negatywnie wpłynęły na ideową i organizacyjną rozbudowę USDP.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

Urząd Wojewódzki we Lwowie 1920–1939

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Centralnyj derżawnyj archiw hromadських ob'jednań Ukrainy u Kyjewi (CDAHOU)

f. 6, op. 1, spr. 30

f. 6, op. 1, spr. 76

f. 6, op. 1, spr. 470

¹³⁰ „Wpered”, 8 V 1921.

Centralnyj derzhavnyj istorychnyj arxiv Ukrayiny u Lvovi (CDIAU)

f. 205, op. 1, spr. 492
f. 309, op. 1, spr. 1918

Derzhavnyj arxiv Ivano-Frankivskoyi oblasti (DAIFO)

f. 2, op. 1, spr. 579
f. 2, op. 1, spr. 1066
f. 2, op. 1, spr. 1486
f. 2, op. 1, spr. 1530
f. 69, op. 1, spr. 720

Derzhavnyj arxiv Lvivskoyi oblasti (DALO)

f. 1, op. 51, spr. 454
f. 1, op. 52, spr. 1189
f. 1, op. 52, spr. 2835
f. 256, op. 1, spr. 63
f. 271, op. 1, spr. 291

Prasa

„Czerwonyj prapor”, 1919
„Diło” 1929, 1930, 1933, 1934, 1936, 1937, 1939
„Hromadśkyj hołos”, 1930, 1934, 1935
„Nowyj czas”, 1938
„Profesijnyj wistnyk”, 1929, 1930
„Robitnyczyj hołos”, 1938, 1939
„Robotnik”, 1930, 1933, 1934
„Sprawy Narodowościowe” 1929, 1933–1935
„Wpered”, 1918, 1921, 1929, 1933
„Wszystkie Stronnictwa”, 1930
„Zemlja i wolja”, 1923, 1924

OPRACOWANIA

Czerneckyj A., *Spomyny z moho žyttia*, London 1964.
Drewnickij J., *Wołodymyr Starosolskyj: hromadśko-polityczna ta naukowa dijalnist’ (1887–1942)*, Ternopil 2012.
Feliński M., *Ukraińcy w Polsce odrodzonej*, Warszawa 1931.
Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
Kedryn I., *Wołodymyr Starosolskyj (u 100-riczczja narodyn)* [w:] *Wołodymyr Starosolskyj 1878–1942. Zapysky NTSZ*, t. 210, Niu-Jork–Paryż–Sydney–Toronto 1991.
Koko E., *Ukraińscy socjaldemokracy galicyjscy w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Ukraińska myśl polityczna w XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1993, z. 103.

- Kramar J., *Ideja polsko-ukrajńskiego porozumienia w politycznej koncepcji wołyńskiego wojewody H. Juzewskiego* [w:] *INTERMARUM: istorija, polityka, kultura*, wyp. 2, Łuck 2015.
- Litnij S., „Wpered” czy nazad w bahno social-uhody?, Lwiv 1926.
- Makuch I., *Na narodnij służbi*, Detroit 1958.
- Makuch I., *Na narodnij służbi. Spohady*, Kyjiw 2001.
- Miszczuk M., *Ukrajńska radykalna partija – Ukrajńska socialistyczno-radykalna partija: ideotohija, orhanizacija, polityka (1918–1939 rr.)*, Iwano-Frankiwśk 2016.
- Rajkiwśkyj I., *Hałycka social-demokratijia w Ukrajniskij rewoluciji 1917–1920 rokiw*, „Hałyczyna” 1998, nr 2.
- Rajkiwśkyj I., *Idejno-orhanizacijna widbudowa USDP u Hałyczyni (1925–1928 rr.)*, „Drohobyckij krajeznawczyj zbirnyk. Specialnyj wypusk II” 2015.
- Rajkiwśkyj I., *Liworadykalna ewolucija USDP (1920–1924 rr.)*, „Wisnyk Prykarpatśkoho uniwersytetu. Istorija” 1999, wyp. 2.
- Rajkiwśkyj I., *Perehid hałyckoji USDP u komunistycznyj tabir na poczatku 1920-x rr.*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacija” 2015, nr 4.
- Rajkiwśkyj I., *Ukrajńska social-demokratija w profspiłkowym rusi Hałyczyny miżwojennoho periodu*, „Wisnyk Akademiji praci i socialnych widnosyn Federaciji profspiłok Ukrainy” 2009, nr 3 (50).
- Rajkiwśkyj I., *Ukrajńska social-demokratyczna partija (1928–1939 rr.)*, Iwano-Frankiwśk 1995.
- Rajkiwśkyj I., *Wzajemyny ukrajnśkych social-demokratiw Hałyczyny z Polśkoju parti-jeju socialistycznoju w Druhih Reczi Pospolytij* [w:] *Wisnyk Kyjiwśkoho nacionalnoho uniwersytetu imeni Tarasa Szewczenka. Filośofija. Politoloħija*, Kyjiw 2003, wyp. 62.
- Solar I., *Zowniszni orientaciji nacionalno-derżawnyckych partij Zachidnoji Ukrainy (1923–1939)*, Lwiv 2011.
- Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1934 r.*, Warszawa 1935.
- Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za III kwartał 1935 r.*, Warszawa 1935.
- Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za kwiecień, maj i czerwiec 1929 r.*, Warszawa 1929.
- Stachiw M., *Proty chwył’. Istorycznyj rozwytok ukrajnśkoho socijalistycznoho ruchu na zachidnych ukrajnśkych zemlach*, Lwiv 1934.
- Starosolska U., *Ave Caesar, morituri te salutant* [w:] *Wołodymyr Starosolskyj 1878–1942. Zapysky NTSZ*, t. 210, Niu-Jork–Paryż–Sydney–Toronto 1991.
- Szwahulak M., *Małowidoma storinka politycznoho žyttia Zachidnoji Ukrainy peredonia Druhoji switowoji wijny (Z istoriji Kontaktnoho Komitetu. 1937–1939 roku)*, „Zapysky NTSZ” 1994, t. 228.
- Szwahulak M., *Partijni podily i zahalnonacionalni interesy. Problema politycznoji konsolidaciji ukrajnśkoho nacionalnoho ruchu Hałyczyny (1919–1939)* [w:] *Druhyj miżnarodnyj konhres ukrajnistiw. Dopowidi i powidomlennia. Istorija*, cz. 2, Lwiv 1994.
- Szwahulak M., *Suspilno-polityczna sytuacija u Zachidnij Ukraini na poczatku 30-ch rokiw XX st.*, „Zapysky NTSZ” 1991, t. 222.

- Tomicki J., *Partie socjalistyczne mniejszości narodowych na progu lat trzydziestych*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.
- Troszczyński W., *Miżwojenna ukraińska emigracja w Europie jak historyczne i społeczno-polityczne jawyszcze*, Kyjów 1994.
- Zajcew O., *Przedstawniki ukraińskich politycznych partii Zachidnoji Ukrainy w parlamencie Polski (1922–1939 rr.)*, „Ukraiński historyczny журнал” 1993, nr 1.
- Zaszkilniak L., Krykun M., *Istoria Polski. Wid najdawniszych czasów do naszych dni*, Lwów 2002.
- Żernoklejew O., Rajkiwskyj I., *Lidery zachidnoukraińskoj socjał-demokratiji. Polityczni biohrafiji*, Kyjów 2004.

Ukraińska socjaldemokracja w II Rzeczypospolitej (1928–1939)

Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna (USDP) powstała w 1899 r. Podjęła próbę połączenia myśli nacjonalistycznej i marksistowskiej, a także aktywnego zaangażowania się w życie polityczne na ziemiach zachodnioukraińskich (do 1939 r.). Po stłumieniu rewolucji ukraińskiej i otwartym przejściu USDP do poparcia komunizmu w marcu 1923 r. władze polskie wydały na początku 1924 r. zakaz działania Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej. Ideologiczna i organizacyjna odbudowa ukraińskiej socjaldemokracji, która nastąpiła po 1925 r., zakończyła się w grudniu 1928 r. kongresem socjalistów ukraińskich we Lwowie. Przywrócona do życia Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna wykorzystała metody parlamentarne, żeby stworzyć niezależne socjalistyczne państwo ukraińskie, któremu przeciwstawiało się ukraińskie podziemie nacjonalistyczne, i nawiązała kontakty z socjalistami polskimi i żydowskimi. W latach trzydziestych XX w. partia była trzykrotnie zaangażowana w procesy konsolidacji działających legalnie partii ukraińskich o orientacji narodowej w Polsce, do których dochodziło pod wpływem szeregu czynników wewnętrznych i zewnętrznych. W dziesięcioleciu przedwojennym wpływy USDP i ogólnie socjaldemokracji w II Rzeczypospolitej osłabły w wyniku kryzysu sił demokratycznych i wzrostu autorytaryzmu w różnych formach w skali całej Europy.

SŁOWA KLUCZOWE

Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna, socjaldemokracja, polscy socjaliści, obóz nacjonalistyczno-państwowy

Ukrainian Social Democracy in the Second Republic of Poland (1928–1939)

The Ukrainian Social Democratic Party (USDP) was founded in 1899. It tried to combine the national idea and Marxism, took an active part in political life in Western Ukraine (until 1939). After the defeat of the Ukrainian revolution and the open transition to pro-communist positions in March 1923, the USPP was banned by the Polish authorities in early 1924. The ideological and organizational reconstruction of the Ukrainian Social Democracy, which was carried out since 1925, was completed in December 1928 by carrying out the Ukrainian Socialist Congress in Lviv. The restored USDP used parliamentary methods for the creation of an independent Ukrainian socialist state, opposed the Ukrainian nationalist underground, and had a relationship with Polish and Jewish socialists. In the 1930's, the USDP three times participated in the processes of consolidation of the legitimate Ukrainian parties of national-state orientation in Poland, which periodically arose under the influence of a number of internal and external factors. In the pre-war decade, the crisis of democratic forces, the rise of authoritarianism in various forms across Europe negatively affected the public influence of the USDP, as well as Social Democracy in general in the Second Polish Republic.

KEYWORDS

Ukrainian Social Democratic Party, Social Democracy, Polish socialists, national-state camp

IHOR RAJKIWSKYJ – doktor nauk historycznych, profesor, szef Wydziału Historii Ukrainy i Metod Nauczania Historii na Podkarpackim Uniwersytecie Narodowym im. Wasyla Stefanyka (Iwano-Frankiwsk). Zainteresowania naukowe: nacjonalistyczne ruchy ukraińskie w Galicji, stosunki ukraińsko-polskie i ukraińsko-rosyjskie w XIX i pierwszej połowie XX w. Autor i współautor ponad 150 publikacji naukowych, w tym czterech monografii (jednej jako współautor), ponad 10 publikacji we wspólnych monografiach, w szczególności *Ukrayinska social-demokratychna partiya (1928–1939 rr.)* (Iwano-Frankiwsk 1995); *Lidery zakhidnoukrayinskoyi social-demokratiyi. Politychni biografiyi* (Kyjiw 2004, współautor – Oleg Żernoklejew); *Ideya ukrayinskoyi nacionalnoyi yednosti v gromadskomu zhytti Galychyny XIX stolittya* (2012); *Ideya ukrayinskoyi sobornosti v pidavstrijskij Galychyni (XIX – pochatok XX stolittya)* (2016); *Ruskyj z ruskym povitavsya... Vzayemyny ukrayinskykh diyachiv Galychyny i pidrosijskoyi Ukrainy v XIX – na pochatku XX st. w „Proekt »Ukrayina«*. Avstrijska Galychyna” (2016) i innych. Zastępca redaktora naczelnego (do 2007 r. sekretarz) pisma naukowego i kulturalno-językowego „Halychyna” (Iwano-Frankiwsk, wydawanego od 1997 r.). E-mail: i.raj@ukr.net.

IGOR RAJKIVSKYI – PhD in historical science, professor, head of the department of history of Ukraine, and methods of teaching history in Vasyl Stefanyk Precarpathian National University (Ivano-Frankivsk). Scientific interests: Ukrainian national movement

in Galicia, Ukrainian-Polish and Ukrainian-Russian relations in the nineteenth and first half of the twentieth century. The author and co-author of more than 150 scientific publications, including four monographs (one is co-authored), over 10 sections in collective monographs, in particular: *Ukrayinska social-demokratychna partiya (1928–1939 rr.)* (Ivano-Frankivsk 1995); *Lidery zakhidnoukrayinskoyi social-demokratiyi. Politychni biografiyi* (Kyjiw 2004, co-author – Oleg Žernoklejew); *Ideya ukrayinskoyi nacionalnoyi yednosti v gromadskomu zhytti Galychyny XIX stolittya* (2012); *Ideya ukrayinskoyi sobornosti v pidavstrijskij Galychyni (XIX – pochatok XX stolittya)* (2016); *Ruskyj z ruskym povitavsya... Vzayemyny ukrayinskykh diyachiv Galychyny i pidrosijskoyi Ukrayiny v XIX – na pochatku XX st. in "Proekt 'Ukrayina'. Avstrijska Galychyna"* (2016) and other. Deputy Chief Editor (until 2007 – responsible secretary) of the scientific and cultural linguistic journal "Halychyna" (Ivano-Frankivsk, published since 1997). E-mail: i.raj@ukr.net.

SERHII HUMENNYI

Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki

„PŁONĄCA GRANICA”. DZIAŁALNOŚĆ SZPIEGOWSKA W KONTEKŚCIE NIELEGALNYCH MIGRACJI NA WSCHODNIEJ GRANICY II RZECZYPOSPOLITEJ (NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO)

W wyniku ryskiego traktatu pokojowego podpisanego 18 marca 1921 r. (ratyfikowanego 14–15 kwietnia 1921 r.) Rzeczpospolita Polska otrzymała niestabilną i *de facto* niekontrolowaną granicę państwową z dwiema radzieckimi republikami – Ukrainą i Białoruską (USRR, BSRR, obie od 1922 r. należące do ZSRR). Przebieg granicy ustalono po wojnie polsko-radzieckiej (1920–1921), w której trakcie bolszewicy zgłosili pretensje do ziem Galicji Wschodniej (obszar między Sanem a Zbruczem) i Wołynia, wcielonych przez II Rzeczpospolitą w swoje granice. Między 1 sierpnia a 15 września 1920 r. w Tarnopolu działał Halicki Komitet Rewolucyjny (Hałrewkom), który proklamował ustanowienie w Galicji władzy radzieckiej. Finalnie, w wyniku dalszego biegu wydarzeń, Nadzbrucze wróciło do Polski, niemniej przez nowo powstałą granicę stale przenikali radzieccy agitatorzy i dywersanci. Działalność tych grup znajdowała odzew wśród większości niepolskiej ludności zamieszkującej ten obszar. Wojskowa porażka Ukrainiejskiej Armii Halickiej (UHA), krótkowzroczna polityka oświatowa, kulturalna i rolna polskich władz (ignorowanie głodu ziemi nękającego galicyjską wieś, osiedlanie tam kolonistów) – wszystko to wywoływało permanentny opór ukraińskich mieszkańców Galicji Wschodniej.

Z realiami życia w Polsce na początku lat dwudziestych XX w. silnie kontrastowało to, co działo się wówczas za Zbruczem, gdzie prowadzono politykę ukrajinizacji i realizowano program Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP). Chociaż wśród małorolnego chłopstwa Tarnopolszczyzny zaczynało budzić to sympatię do radzieckiej Ukrainy, nastroje proradzieckie nigdy nie były wśród ludności zachodnioukraińskiej dominujące. Istniała tu legalna opozycja sił narodowych, reprezentowana przez par-

tie polityczne (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne – UNDO oraz Ukraińską Partię Socjalistyczno-Radykalną – URP) i tajne organizacje nacjonalistyczne (Ukraińską Organizację Wojskową – UWO, od roku 1929 Organizację Ukraińskich Nacjonalistów – OUN). To, co nastąpiło później – odejście od ukrainizacji, rozprawa z elitami politycznymi i kulturalnymi, przymusowa i całkowita kolektywizacja chłopstwa (w zestawieniu ze względnym wzrostem gospodarczym w Polsce), masowe represje i Wielki Głód w latach 1932–1933 – ostatecznie położyło kres sympatiom mieszkańców Galicji Wschodniej żywionym wobec państwa radzieckiego.

Szczególny wpływ na pewien wzrost popularności modelu radzieckiego z lat dwudziestych XX w. miał kordon „zbruczański”, a ściślej – możliwość jego przenikania. Wołyńscy chłopcy, z trudem przystosowujący się do funkcjonowania w realiach polskiej administracji, często podróżowali w celach handlowych do miejscowości, które tradycyjnie odwiedzali jeszcze przed wojną. Przechodzili wówczas granicę przez tzw. okna na odcinkach słabo kontrolowanych przez służby graniczne. Swobodę w nielegalnym obrocie towarów istotnie powstrzymało późniejsze wzmocnienie kontroli tej granicy¹. Paradoksalnie właśnie to, co się na niej działo – fala przemytu do ZSRR, masowe ucieczki chłopów, duchowieństwa i robotników do Polski w latach trzydziestych XX w. – doprowadziło do całkowitego odrzucenia modelu komunistycznego przez ludność zamieszkującą województwo tarnopolskie.

Współczesna historiografia podejmuje zagadnienie nielegalnych procesów migracyjnych na „ryskiej” granicy (*de facto* ściśle związanych z prowadzoną tam działalnością szpiegowską) jedynie kontekstowo – można tu wymienić prace takich naukowców, jak: Henryk Dominiczak², Marek Jabłonowski³, Artur Ochał⁴, Andrzej Peplowski⁵, Krzysztof Danielewicz⁶, Svitlana Hnit'ko⁷ i Mykola Kabaczynskij⁸. Uzupełnieniu wiedzy mogą służyć nieopublikowane dotąd materiały źródłowe znajdujące się w archiwum w Kijowie (Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy) oraz w archiwach obwodowych w Chmielnickim (Archiwum Państwowe Obwodu Chmielnickiego), Łucku (Archiwum Państwowe Obwodu Wołyńskiego) i Tarnopolu (Archiwum Państwowe Obwodu Tarnopolskiego), a także spuścizna epistolarna z tego okresu.

Kwestia nielegalnych migrantów, którzy starali się przedostać z Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (do zmiany jej nazwy doszło w 1937 r.) do II Rzeczypospolitej, działalność szpiegowska i dywersyjna na obszarze pogranicza,

¹ A. Czuchryta, *Gospodarka województwa wołyńskiego. 1921–1939*, wstęp i oprac. M. Szumiło, Lublin 2016, s. 73–76.

² H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 287; *idem*, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów. 966–1996*, Warszawa 1997, s. 409.

³ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004, s. 326; M. Jabłonowski, *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza, 1924–1939*, Warszawa 2003, s. 355.

⁴ A. Ochał, *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2018, s. 439.

⁵ A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 392.

⁶ K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2017, s. 494.

⁷ S. Hnit'ko, *Borot'ba z kontrabandou w Ukraini u 20-ti roky*, „Z archiwum WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 2000, nr 2/4 (13/15), s. 410–423.

⁸ M. Kabaczynskij, *Istorija ochorony kordoniw Ukrainy. Monohrafijska*, Chmelnyckij 2005, s. 354.

zwłaszcza zaś stosunek miejscowej ludności do tych zjawisk, to wciąż problematyka słabo zbadana. Z tego względu krytyczna i rzeczowa analiza źródeł, ujawniających istotę wpływu nielegalnej migracji na działalność dywersyjną i szpiegowską na obszarze radziecko-polskiego pogranicza – jako jednego z jej elementów czy też jako zjawiska im towarzyszącego – wydaje się pożądanym i obiecującym kierunkiem badań historycznych.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie procedury nielegalnego przekraczania granicy państwowej, co miało zapewnić stronie radzieckiej dane o charakterze wywiadowczym bądź ułatwić podejmowanie działań na szkodę II Rzeczypospolitej, a także wyjaśnienie wpływu tego zjawiska na sytuację polityczną i gospodarczą w przygranicznym pasie województwa tarnopolskiego, a ściślej – w jego powiatach: borszczowskim, czortkowskim, kopyczyńskim, skałackim i zbaraskim (województwo to utworzono 3 grudnia 1920 r.)⁹. Moim zadaniem będzie zbadanie dostępnej bazy źródłowej; wykazanie cech szczególnych w podejściu organów państwowych ZSRR i Polski do nielegalnych migracji na granicy jako sposobu bezprawnego przeniknięcia na terytorium sąsiedniego państwa w celu prowadzenia działań wywiadowczych oraz kreowania warunków mających na celu zdestabilizowanie sytuacji na obszarze swojego działania; przeanalizowanie zjawiska działalności szpiegowskiej i dywersyjnej w kontekście nielegalnych migracji na granicy radziecko-polskiej w latach 1921–1939.

Tematem badań jest więc działalność szpiegowska i dywersyjna na granicy radziecko-polskiej w latach 1921–1939 realizowana przez nielegalne przedostawanie się na terytorium II Rzeczypospolitej lub ZSRR w celu podjęcia działań na szkodę strony przeciwnej i pozyskiwanie informacji dla strony radzieckiej bądź polskiej.

W tym miejscu należy stwierdzić, że granicę radziecko-polską wytyczono całkowicie sztucznie. Podczas ustalania jej przebiegu zignorowano interesy miejscowej ludności i realia gospodarcze regionu. Wyjątek stanowił odcinek podlegający administracyjnie województwu tarnopolskiemu, gdzie granica państwowa realnie istniała od 1772 r. Jeżeli zatem na Wołyniu i Polesiu demarkacja granicy doprowadziła do rozerwania więzi gospodarczych, to inaczej było na Nadzbruczu, gdzie kontrabandą zajmowano się już od niemal 150 lat¹⁰. Takie miasteczka i wsie przygraniczne, jak Podwołoczyska, Toki, Husiatyn i Kociubińczyki, Zbrzyż, Skała nad Zbruczem oraz Niwra, jeszcze przed wojną były miejscami gromadzenia i składowania towarów, które następnie przetrzucono do Rosji. Tym handlem trudnili się przeważnie kupcy żydowscy – właściciele sklepów i składów w miasteczkach położonych nieopodal granicy. Na drugą stronę towar przenosili na ogół miejscowi ukraińscy chłopci, którzy dobrze orientowali się w terenie i potrzebowali pieniędzy¹¹. Funkcjonującego już kanału nie mogły zatem nie wykorzystać oficjalne struktury państwowe, zainteresowane polityczną destabilizacją pogranicza.

⁹ E. Zaskilniak, M. Krykun, *Istoriya Polshchi. Vid najdawniszych czasiv do nashych dniw*, Lwiv 2002, s. 752; W. Wisyn, M. Łytwyn, E. Zaskilniak, *Proekt „Ukrayina”. Halychyna ta Wołyń u skladi miżwojennoji Polshchi*, Char-kiw 2017, s. 448.

¹⁰ P. Adelsgruber, L. Cohen, B. Kuzmany, *Getrennt und doch verbunden. Grenzstädte zwischen Österreich und Russland, 1772–1918*, Wien–Köln–Weimar 2011, s. 48, 65–72.

¹¹ S. Humennyi, *Osnovni katehoriyi nelegalnykh mihrantiv na ukrajinskomu widrizku radiansko-polskoho kordonu w 20–30-ch rr. XX st.* [w:] *Naukowi praci istorycznoho fakultetu Zaporizkoho nacionalnoho uniwersytetu*, Zaporizhja 2017, wyp. 47, s. 107–113.

Sytuacja na granicy radziecko-polskiej na przestrzeni lat dwudziestych i trzydziestych XX w. ewoluowała – zmieniały się zakres i tryb jej ochrony, zmieniały się relacje międzynarodowe. Za pierwszy okres można uznać lata 1921–1924, kiedy granica się kształtowała, a jej infrastrukturę rozbudowywano. Ten proces opóźniały złożona sytuacja w miejscowościach położonych w dolinie Zbrucza oraz zawirowania gospodarcze w nowo powstałych państwach. Ukraińcy, niepokodzeni z utratą – przy wsparciu Polski – państwowości, wciąż podejmowali walkę z bolszewikami. W nocy 28 października 1921 r. polscy pogranicznicy przepuścili przez Zbrucz grupę podolską i wołyńską armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL) pod dowództwem Jurka (Jurija) Tiutiunnyka. W tym samym roku były członek rządu Dyrektorii URL S. Kowal wszczął powstanie przeciwko władzy radzieckiej we Włości Swiateckiej na Teofipolszczyźnie (obecnie miejscowość w obwodzie chmielnickim). Po stoczeniu walk z oddziałami Armii Czerwonej powstańcy powrócili na polską stronę, przekroczywszy granicę w powiecie krzemienieckim¹².

Bolszewicka wierchuszka w dalszym ciągu myślała o eksportowaniu rewolucji na terytorium Galicji i chciała, by w oczach ludności USRR powstał obraz „płonących Kresów”, które pragnę się zjednoczyć z radziecką Ukrainą. W celu prowadzenia komunistycznej agitacji już w samej Galicji przerzucono na Tarnopolszczyznę, w rejon wsi Kudryńce w powiecie borszczowskim, oddział partyzancki „Czerwona Dwunastka”¹³. Formacja ta, złożona w większości z zachłyśniętych ideami komunizmu weteranów Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych (USS) i UHA z Pawłem Szeremetą na czele (uczestnikiem polsko-ukraińskich walk o Lwów w 1918 r.), Stepanem Melnyczukiem i Iwanem Cepką, prowadziła działalność dywersyjną na obszarze przygranicznym w powiatach borszczowskim i zaleszczyckim. Nadmienmy, że nielegalne przekroczenie granicy przez tę grupę poprzedziło przedostanie się z USRR do Polski we wrześniu 1922 r. podolskiej grupy powstańczej armii URL Jakowa Halczewskiego („otamana Orła”)¹⁴. Można zatem mówić o niestabilności granicy państwowej i zamierzonym utrzymywaniu takiej sytuacji w celu prowadzenia działalności dywersyjno-wywiadowczej oraz agitacji na terytorium sąsiedniego państwa.

W latach 1921–1924 nadzbruczańskie pogranicze było obszarem społecznie niestabilnym, o rosnącej przestępczości gospodarczej i politycznej. Wspomniani członkowie „Czerwonej Dwunastki” palili folwarki, niszczyli mosty oraz linie telegraficzne i telefoniczne, terroryzowali przeciwników bojkotu wyborów do polskiego sejmu, by w ten sposób przejąć inicjatywę w walce przeciw Polsce od prowadzącej wówczas „akcję sabotażową” UWO. Co ciekawe, znani działacze ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego Petro Mirczuk i Zynowij Knysz stwierdzają (nie podają przy tym dostatecznych dowodów), że

¹² K. Danielewicz, *Udział Ekspozytury Wewnętrznej nr 5 Oddziału II Sztabu Generalnego we Lwowie w przygotowaniach i przeprowadzeniu drugiego pochodu zimowego gen. Jurko Tiutiunnyka w listopadzie 1921 roku* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945. Materiały*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006, s. 130–164; B. Tymoszenko, *Druhij Zymowij pochid. Łystopadowyj rejid. Bazar*, Kyjiw 1995, s. 38–39.

¹³ O. Rublow, *Czerwona dwanadciatka* [w:] *Encyklopedia istoriji Ukrainy*, t. 10: *T–ja*, red. W. Smolij, Kyjiw 2013, s. 688; J. Makoterskýj, *Czy spokij widnajdut' newynno ubijenni*, Czortkiw 2004, s. 68.

¹⁴ Archiwum Urzędu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Obwodu Winnickiego, spr. 12197, Protokół przesłuchań zatrzymanego Cornelishina F. S., ark. 41–48, 50–51.

oddział Stepana Melnyczuka i Pawła Szeremety należał do UWO¹⁵. Główne siły oddziału rozbito 28 października 1922 r. w pobliżu wsi Holihrazy (w powiecie zaleszczyckim). W starciu zginął Iwan Cepko, a Pawło Szeremeta trafił do niewoli i niebawem został stracony w Czortkowie¹⁶.

Tego rodzaju wypadki – destabilizujące sytuację – na polskie pogranicze strona radziecka podejmowała przez całą pierwszą połowę lat dwudziestych XX w. Naczelnym otaman wojsk URL Symon Petlura pisał o nich w liście do Wołodymyra Kedrowskiego: „Na granicy polsko-sowieckiej bolszewicy systematycznie przeprowadzają »nalyty« zorganizowanych i uzbrojonych band. Mają one wywołać zamieszki w terenie, by – w razie gdyby udało im się je rozniecić – przyłączyć i Galicję, i Besarabię, i Białoruś do Związku SRR”¹⁷. Obecnie wiadomo, że istniała tajna uchwała KC Rosyjskiej Partii Komunistycznej (bolszewików) z 25 lutego 1925 r., w której była mowa o nielegalnym przerzucaniu przez granicę na terytorium Polski wysyłanych i kierowanych z ZSRR wojskowych grup dywersyjnych¹⁸. Jedynie w ciągu poprzedzającego ją roku 1924 w strefie przygranicznej doszło do 189 dużych radzieckich dywersji, 28 zamachów sabotażowych, a nawet napadu na pociąg, podczas którego okradziono wojewodę poleskiego Stanisława Downarowicza, bp. Zygmunta Łozińskiego i senatora Bolesława Wysloucha¹⁹. Zauważmy, że po tej napaści powołano Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) – nową, odrębną formację wojskową przeznaczoną do ochrony wschodniej granicy II Rzeczypospolitej.

Niestabilnej sytuacji politycznej na pograniczu towarzyszył prawdziwy boom przemytniczy, który miał podłoże w permanentnym kryzysie ekonomicznym, rozerwaniu więzi gospodarczych i zubożeniu ludności wskutek wieloletniego konfliktu wojskowego. W latach 1922–1923 wartość towarów skonfiskowanych na granicy między USRR a Rzeczypospolitą Polską wstępnie oszacowano na 2 282 307 karbowańców, w latach 1924–1925 ta liczba wzrosła do 3 885 217 karbowańców²⁰. Nie można pominąć informacji, że gwałtownie rosnący przemyt stawał się przykrywką dla działalności dywersyjno-szpiegowskiej na rzecz ZSRR. Zweryfikowanie danych o szpiegowaniu przez przemytników jest dziś trudne. Cyfry są jednak porażające – w latach 1921–1925 na zachodniej granicy ZSRR zatrzymano 2742 osoby, spośród których 675 „okazało się” szpiegami²¹. Analiza dokumentów archiwalnych wykazuje, że na ogół tego typu oskarżenia nie były poparte poważnymi dowodami, ich celem było zastraszenie lub wysiedlenie z pogranicza dawnych nielegalnych migrantów, przemytników, osób, które w latach 1918–1921 brały udział w działaniach militarnych po stronie ukraińskiej, działaczy narodowych, dezertersów z Armii Czerwonej. Jedynie nieznaczny procent oskarżeń o szpiegostwo,

¹⁵ P. Mirczuk, *Narysy istoriji Orhanizaciji ukrajimskich nacionalistiw. 1920–1939*, t. 1, Lwów 1999, s. 29–30.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Moskwie, 107, k. 78–91.

¹⁷ S. Petlura, *Statti, lysty, dokumenty. Wydano w trydziatny ricznyciu z dnia smerty Symona Petlury. 1926–1956*, N’ju-Jork 1956, s. 429.

¹⁸ A. Żywjuk, I. Marczuk, *Reabilitowani istorijeju. Riwnenska oblast’*, t. 1, Równe 2006, s. 10.

¹⁹ H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona...*, s. 261; *Szczegóły napadu na pociąg pod Lunińcem*, „Dziennik Białostocki”, 26 IX 1924, s. 1.

²⁰ I. Konduraszkin, *Czastnyj kapital piered sowietskim sudom. Puti i metody nakopleniia po sudiebnym i riwizionnym dielam. 1918–1926*, Moskwa 1927, s. 133.

²¹ N. Zubov, *F. Ye. Dzerzhinskij. Biografiya*, Moskwa 1971, s. 401.

działalność dywersyjną i wywiadowczą znajdował potwierdzenie i trafiał do szerokiej opinii publicznej.

Drugi etap obejmuje lata 1924–1931 – to końcowy okres tworzenia struktur granicy państwowej, stopniowego zmniejszenia potoków migracyjnych i wymiany towarowej na Wołyniu oraz rzeczywistego zablokowania możliwości przechodzenia przez granicę na terenie Nadzbrucza. Pod koniec lutego 1930 r. na Ukrainie wybuchły największe od czasu rewolucji lat 1917–1921 zamieszki, które były reakcją chłopstwa na powszechną kolektywizację, zamykanie świątyń i rozkułaczanie. Na dużą skalę do tych wystąpień doszło zwłaszcza w przygranicznym okręgu szepetowskim (obecnie w obwodzie chmielnickim). W raporcie KC KP(b)U z 7 marca 1930 r. scharakteryzowano go następująco: „okręg graniczny z Polską, w przeszłości stanowił arenę walk [...] z petlurowcami, nasycony dużą liczbą uczestników ruchu petlurowskiego, członkami różnego typu band, [byłymi] żandarmami, policjantami, zwłaszcza wszelkiej maści przemysłowcami, którzy w naszych przygranicznych realiach nieuchronnie, w absolutnej większości przypadków, stają się lub już zostali szpiegami polskiej defensywy [wywiadu]”²². Na obszarze przygranicznym radziecka polityka kolektywizacji nie znajdowała aprobaty, gdyż była prowadzona wyłącznie metodami siłowymi, natomiast „poziom pracy organizacji partyjnych był [tu] niższy niż w innych okręgach na Ukrainie, kadra robotnicza – nieliczna, biedota – słabo zorganizowana”²³. W ocenie oficerów KOP również lata 1930–1937 były okresem wzmoczonej radzieckiej działalności dywersyjno-wywiadowczej i szpiegowskiej na terenie województw tarnopolskiego i wołyńskiego.

W tym okresie poszukiwanie szpiegów pośród nielegalnych migrantów osiągnęło apogeum. Dziewiętnastego września 1931 r. komendant Policji Państwowej w powiecie zbaraskim Marian Ludwikowski w rozporządzeniu skierowanym do wszystkich lokalnych posterunków policji wskazał na wzrost przypadków nielegalnej migracji do i z USRR. Zwrócił uwagę na to, że „niejednokrotnie osobnicy zaangażowani w robocie antypaństwowej wydalają w tym celu ze swego miejsca zamieszkania, mogą celowo rozprowadzać pogłoskę w celu wprowadzenia w błąd organów P[olicji] P[aństwowej] i wyrobienia [...] alibi na czas roboty antypaństwowej” (ten i kolejne cytaty przytaczam zgodnie z oryginałem)²⁴. Objętość dokumentacji KOP w sprawach dotyczących podejrzeń o szpiegostwo rosła, natomiast nowa potężna fala nielegalnej migracji, spowodowanej kolektywizacją i Wielkim Głodem, nastąpiła w latach 1932–1933²⁵.

Niemniej wśród wspomnianych spraw zdarzają się również poparte dostateczną dokumentacją dowodową. Na przykład przemysłowiec „E. Felhoż” (w dokumentach figurujący jako właściciel sklepu z tkaninami), który zajmował się nielegalnym przywożeniem towarów z ZSRR, jak się okazało, zbierał ponadto dla strony radzieckiej informacje na

²² Derżawnyj Archiw Chmelnyńcoj Oblasti, Szepetowski Komitet Rejonowy KP(b)U, w latach 1923–1941, 1944–1962, f. II-459, op. 1, spr. 47, ark. 68–99.

²³ Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadskich Objednań Ukrainy u Kyjewi (dalej: CDAHOU), f. 1, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Ukrainy. Kongresy, konferencje, plenum Komitetu Centralnego, op. 20, spr. 2532, ark. 1–3.

²⁴ Derżawnyj Archiw Ternopilskoj Oblasti (dalej: DATO), f. 316, op. 1, spr. 349, ark. 26.

²⁵ DATO, f. 231, Urząd Wojewódzki w Tarnopolu, op. 1, spr. 1887, ark. 7, 11, 18–29.

temat dyslokacji i przemieszczania się polskich jednostek wojskowych²⁶. Z kolei z polskim wywiadem współpracowała grupa przemytnicza Zimbelmanna działająca w okolicach Kamieńca Podolskiego. Te informacje wykorzystał podolski Oddział Gubernialny Państwowego Urzędu Politycznego (OGPU) podczas wprowadzania swoich agentów do służb specjalnych Rzeczypospolitej²⁷.

W latach trzydziestych XX w. województwo tarnopolskie to obszar nielegalnych migracji i działań specsłużb ZSRR, których celem było utworzenie siatki agentów zbierających informacje na temat rozmieszczenia oddziałów wojskowych i służb granicznych przeciwnika. W związku z aktywną działalnością wywiadowczą w dokumentach KOP coraz częściej wobec nielegalnych migrantów lub osób, które wcześniej nielegalnie przekroczyły granicę, formułowano podejrzenia o „szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej”²⁸. Wyobrażenie o pracy antyszpiegowskiej funkcjonariuszy służb porządkowych dają dokumenty policji w powiecie borszczowskim dotyczące przesłuchań uchodźców z ZSRR (USRR), przeszukań w domach osób wskazywanych przez nielegalnych migrantów lub tych, na które padło podejrzenie. Podczas jednej z takich akcji w domu Wasyla Jarowego we wsi Turylcze w powiecie borszczowskim znaleziono „bolszewicką bibułę (miękki papier pakunkowy lub chłonący cieczę, będący kopią maszynopisu) pisaną na maszynie po rosyjsku” z adresami innych osób. Podejrzenia policji ostatecznie potwierdziły zeznania Wasyla Jarowego, który przyznał się do szpiegowania na rzecz ZSRR, wykonywania funkcji kuriera²⁹. Należy zaznaczyć, że również KOP miał rozwiniętą siatkę szpiegowską w ZSRR (URSR). O przekazywaniu tajnych danych o charakterze wywiadowczym świadczą chociażby listy por. Jana Urjasza z Referatu „W” w Oddziale II Sztabu Głównego do szefa wywiadu KOP mjr. Tadeusza Skindera (z maja–czerwca 1936 r.) zawierające wskazówki dotyczące zlokalizowania skrzynki pocztowej na trasie Kijów–Czernihów oraz „skrzynki kontaktowej U-2” na szosie wasylkowskiej pod Kijowem (obecnie rejon hołosijiwski miasta Kijowa)³⁰.

Największa aktywność „radzieckich szpiegów” (jakkolwiek znaczna ich część zajmowała się pospolitą kontrabandą i w żaden sposób nie była związana z organami bezpieczeństwa ZSRR) pod koniec lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych XX w. niezmiennie była odnotowywana w rejonie mostów kolejowych na Zbruczu (w miasteczku Podwołoczyska w powiecie skałackim oraz w Husiatyniu w powiecie kopyczyńskim w województwie tarnopolskim), w rejonie mostu drogowego w pobliżu miasteczka Skała nad Zbruczem, we wsiach Niwra i Okopy w powiecie borszczowskim, w pobliżu młynów we wsiach Kociubińczyki, Kałaharówka, Szydłowce w powiecie kopyczyńskim i Bereżanka w powiecie borszczowskim, na płytkim odcinku rzeki (w miejscach, gdzie

²⁶ DATO, f. 281, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Borszczowie, op. 1, spr. 23, ark. 8, 12; Derżawnyj Archiw Wołyńskoji Oblasti (dalej: DAWO), f. 46, Urząd Wojewódzki Wołyński, op. 9A, spr. 244, ark. 11.

²⁷ S. Hnit'ko, *Boroł'ba z kontrabandoju...*, s. 410–423.

²⁸ DATO, f. 283, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Czortkowie, op. 1, spr. 123, ark. 2–16.

²⁹ DATO, f. 231, Urząd Wojewódzki w Tarnopolu, op. 1, spr. 1878, ark. 11.

³⁰ *O niepodległą i granice*, t. 4: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, wstęp M. Jabłonowski, współpraca J. Prochwicz, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, B. Polak, J. Prochwicz, Warszawa–Pułtusk 2001, s. 332.

można było przejść ją w bród) w rejonie wsi Toki, Białożórka w powiecie skałackim, Zbrzyż w powiecie borszczowskim.

Wymowną ilustrację realiów pogranicza przedstawia sprawa o szpiegostwo Kajetana Dolskiego – polskiego chłopca z przygranicznej radzieckiej wsi Huków (obecnie rejon czemerowiecki w obwodzie chmielnickim)³¹. Podczas przesłuchania przez policję II Rzeczypospolitej 26 lutego 1931 r. Dolski (agenturalny pseudonim „Chemik”) przyznał się, że został zwerbowany do szpiegostwa na rzecz ZSRR osobiście przez Nikołaja Dergaczowa, naczelnika Państwowego Urzędu Politycznego (GRU) USRR w Kamieńcu Podolskim. Dolski miał, uciekając się do przekupstwa, stworzyć w miasteczku Skała nad Zbruczem i jego okolicy siatkę agenturalną złożoną z osób wskazanych przez radzieckie spec służby. W ciągu siedmiu miesięcy (od sierpnia 1930 do lutego 1931 r.) przekraczał granicę osiem razy, a po każdym powrocie składał sprawozdanie ze swoich działań Dergaczowowi, a następnie jego zastępcy Nikołajowi Kławinowi. Za każde przejście na drugą stronę granicy otrzymywał 5–7 dolarów amerykańskich, nie licząc dochodu uzyskiwanego z kontrabandy, która stanowiła przykrywkę działań agenturalnych. Policji rozpracowującej siatkę agentów związanych z „Chemikiem” udało się ustalić, że prowadząc działalność szpiegowską³², współpracował z radzieckimi komendantami przejść granicznych i oficerami GPU „N. Szyszyninem, N. Wasiljewem i N. Ostryszczenką”. Ujawnienie Dolskiego nie było proste, gdyż uważano go za polskiego szpiega. Sam wcześniej zgłosił się do współpracy z polskim wywiadem, a nawet dostarczał radziecką prasę szefowi posterunku KOP. Nie udało mu się jednak zwerbować właściciela wielkiego składu tkanin (manufaktury) Zalmana Hausnera, ten zaś poinformował o wszystkim stronę polską³³. W roku 1939 już nowe radzieckie władze przypomniały sobie o „nieobywatelskiej postawie” tego kupca i skazały go na wywózkę na Sybir, gdzie zginął w 1944 r.³⁴ O dalszych losach „Chemika” poinformowała gazeta ukraińskiej diaspory w USA „Swoboda” z 29 października 1931 r.: „przed sądem okręgowym w Czortkowie odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonemu o szpiegostwo Kajetanowi Dolskiemu. Otrzymał wyrok 5 lat ciężkiego więzienia”³⁵.

Za kolejny etap budowy granicy państwowej można uznać lata 1932–1939. W tym okresie zakończyło się tworzenie infrastruktury granicznej i politycznych zrębów państwa radzieckiego, co przełożyło się na wzmocnienie ochrony granicy i przylegających do niej obszarów. Politbiuro KC KP(b)U zatwierdziło 17 grudnia 1934 r. specjalny tryb funkcjonowania 11 przygranicznych rejonów Ukrainy, a w uchwale *O przesiedleniu z rejonów przygranicznych* sugerowano przeprowadzenie eksmisji „kułaków” (ekonomicznie aktywnej części chłopstwa) i kolektywizowanych chłopów, „których nie można akceptować niezawodnie w warunkach pogranicza”³⁶. W tym okresie, a zwłaszcza pod-

³¹ DATO, f. 283, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Czortkowie, op. 1, spr. 123, ark. 5.

³² *Ibidem*, ark. 16.

³³ *Ibidem*, ark. 2–16.

³⁴ *The Family of Zalman Hausner*, <https://kehilalinks.jewishgen.org/skalapodol/ZalmanHausnerFamily.html>, dostęp: 20 I 2019 r.

³⁵ „Swoboda”, 29 X 1931, nr 249, s. 1.

³⁶ L. Misinkewycz, „Welykyj teror” 1937–1938 rr. na Chmelnycczyni, „Z archiwii WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 2007, nr 1(28), s. 122.

czas Wielkiego Głodu w latach 1932–1933 oraz w pierwszej połowie 1934 r., dramatycznie wzrosła liczba chłopów uciekających na drugi brzeg Zbrucza. Lata 1933–1937 to również (w ocenie oficerów KOP) okres aktywnej działalności dywersyjno-wywiadowczej i szpiegowskiej strony radzieckiej w województwie tarnopolskim. Na granicy w dalszym ciągu szerzyła się „epidemia” szpiegów i coraz więcej nielegalnych migrantów oskarżano o prowadzenie działalności na rzecz państwa radzieckiego³⁷. Kolejnego konfidenta polskim strażnikom granicznym udało się wykryć w 1932 r. Był nim urodzony w Bielsku Podlaskim (obecnie Rzeczpospolita Polska) Bolesław Korzeniecki – człowiek o biografii nieszablonowej, choć znamiennej dla pierwszej połowy XX w. Korzeniecki wstąpił do Armii Czerwonej już w styczniu 1918 r., lecz później znalazł się w Siłach Zbrojnych Południa Rosji gen. Antona Denikina. W 1921 r. przyszedł radziecki szpieg na krótko wrócił do Polski, skąd następnie wyjechał do pracy w Niemczech i we Francji. Wkrótce po powrocie do Polski (w listopadzie 1931 r.) 4 grudnia 1931 r. nielegalnie przekroczył granicę radziecko-polską i we Frydrychówce (obecnie jest to jedna z centralnych dzielnic Wołoczysk w obwodzie chmielnickim)³⁸ spotkał się z oficerem wywiadu radzieckiego (GRU) Budkewiczem.

Innym przykładem współpracy z obcym wywiadem jest sprawa Jana Swiderskiego, mieszkańca Tarnopola, który w tym mieście przekazał radziekiemu szpiegowi dane o charakterze wojskowym. W wytoczonym wspólnie Korzenieckiemu i Swiderskiemu procesie o szpiegostwo zapadł wyrok na podstawie „art. 1 § 1, 2, 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 lutego 1928 r. nr 18 poz. 160 DzU RP, za to zasądza się ich po myśli art. 32 § 1 na karę śmierci przez powieszenie, którą po myśli art. 32 § 3 cyt. wyżej rozporządzenia łagodzi się równocześnie na karę ciężkiego dożywotniego więzienia”. Skazanych zobowiązano również do zrekompensowania państwu strat materialnych³⁹. Na mocy wyroku z 13 lutego 1932 r. obaj szpiedzy odsiadywali karę dożywotniego więzienia w Drohobyczu. Jan Swiderski zmarł 20 września 1933 r., apelację złożoną przez Korzenieckiego odrzucono⁴⁰.

W sierpniu i grudniu 1932 r. w Tarnopolu odbyło się kilka kolejnych posiedzeń sądu w sprawach dotyczących radzieckich szpiegów. W jednej ze spraw oskarżonym był 39-letni mieszkaniec USRR Petro Gierul, urodzony w Kałaharówce w powiecie kopyczyńskim. W nocy z 24 na 25 kwietnia 1932 r. Gierul nielegalnie przekroczył granicę w pobliżu rodzinnej wsi w celu „umyślnego i bezprawnego zbierania wiadomości, które ze względu na dobro Państwa Polskiego należy zachować w tajemnicy przed rządem obcego państwa, a które dotyczą wojskowej obrony Państwa Polskiego lub jego sił zbrojnych”. Zgodnie z „art. 8 § 1 rozporządzenia Prezydenta z dnia 16 lutego 1928 r. nr 18 poz. 160 DzU RP, za co skazuje się go po myśli przepisu art. 8 § 1 powołanego rozporządzenia na karę więzienia przez 10 (dziesięć) miesięcy, obostrzonego twardego łożem raz na miesiąc

³⁷ J. Papuha, *Zachidna Ukrajina i Hołodomor 1932–1933 rokiw. Moralno-polityczna i materialna dopomoha postrazdałym*, Lwów 2008, s. 30–33.

³⁸ DATO, f. 287, Prokuratura Sądu Okręgowego w Tarnopolu województwa tarnopolskiego, op. 1, spr. 120, ark. 5–6.

³⁹ *Ibidem*, ark. 17.

⁴⁰ *Ibidem*, ark. 21.

[...], w końcu orzeka się w myśl przepisu art. 18 wyżej cyt. rozp[orzędzenia] Prezydenta odstawienie skazanego, jako cudzoziemca, po odbyciu wyrzeczonej kary więzienia do władzy administracyjnej celem wydalenia go z granic Państwa⁴¹.

Na kolejnym posiedzeniu sądu 29 grudnia 1932 r. wspólnie rozpatrywano sprawę Stanisława Olenicza i Sergiusza Sołowycha. Stanisław Olenicz (mieszkaniec przygranicznej wsi Aleksandrówka w rejonie jurynieckim nieopodal Satanowa, obecnie rejon horodecki w obwodzie chmielnickim) 4 października i 29 listopada 1932 r. na terenie ZSRR „wszedł w porozumienie z rządem obcego państwa, względnie z osobą w jego interesie działającą, co do dostarczenia wiadomości” i nielegalnie przekroczył granicę z Polską nieopodal wsi Kałaharówka. W trakcie śledztwa udało się ustalić, że Olenicz jeszcze w czerwcu 1929 r. nawiązał kontakt z oficerami wywiadu radzieckiego Kuźniecowerem i Budnarewiczem, którzy zlecili mu werbowanie agentów. Szpieg kilka razy nielegalnie przekroczył Zbrucz. Stronie radzieckiej dostarczał informacje o charakterze personalnym dotyczące pracowników miejscowej administracji. Oleniczowi udało się zwerbować kilku informatorów: Teodora Sawę, Jana (Iwana) Kopczyńskiego, Łukę Pryhodę. Drugi oskarżony – Sergiusz Sołowych, rdzenny warszawianin (dokumenty dotyczące jego sprawy karnej zawierają nawet adres domowy: „ul. Nowowiejska, 10/4”), kapral rezerwy pierwszego stopnia „przynależny do PKU Warszawa II”, pracownik Sztabu Generalnego, 5 października i 1 grudnia 1932 r. w Warszawie kontaktował się z osobą, która w opinii śledczych była związana z wywiadem radzieckim – ze Stanisławem Oleniczem. Sołowych wyraził zgodę na współpracę z radziecką służbą bezpieczeństwa państwowego i przekazał informacje dotyczące lotnictwa wojskowego II Rzeczypospolitej⁴².

Obaj szpiedzy zostali zatrzymani 3 grudnia 1932 r. w Tarnopolu, w drodze do granicy państwa. Znalezione przy nich paszporty i zaświadczenia wypisane na inne nazwiska: paszport nr 711772 na nazwisko Stefana Samczuka i „legitymację na Jozefa Kaufmanowa”. Sołowych zwrócił uwagę policji kolejowej na tarnopolskim dworcu tym, że na pytanie, dokąd zmierza, nie był w stanie prawidłowo wymówić nazwy miejscowości Skałat (śledczy wiązali to z jego alkoholizmem, w który wpadł po zwerbowaniu go przez stronę radziecką). Sąd w sprawie Olenicza i Sołowycha orzekł: „Po myśli art. 32 § 2 Rozp[orzędzenia Prezydenta] RP z 19/3 1928 nr 33 poz. 315 DzU RP na karę więzienia a to: Osk[arżonego] I. Stanisława Olenicza przez lat 12-scie, (lat dwanaście) z wliczeniem tymczasowego przetrzymania [...]. Osk[arżonego] II. Sergiusza Sołowycha przy zastosowaniu § 3 tegoż art. przez lat 5 (lat pięć) z wliczeniem tymczasowego przetrzymania [...], nadto obu oskarżonych po myśli art. 47 § 1c i art. 52 § 3 k.k. na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, a to: Osk[arżonego] I. Stanisława Olenicza przez lat 10, zaś osk[arżonego] II Sergiusza Sołowycha przez lat 3 (trzy)”⁴³.

Podobny sposób werbowania, przez osobisty kontakt z szefami lokalnych organów bezpieki ZSRR, zastosowano wobec ukraińskiego chłopca rodem ze wsi Hnilyczki Małe w powiecie zbaraskim na Tarnopolszczyźnie (obecnie wieś Hnyłyczky w rejonie podwoło-

⁴¹ *Ibidem*, spr. 126, ark. 9.

⁴² *Ibidem*, spr. 127, ark. 5–8.

⁴³ *Ibidem*, ark. 6–7.

czyskim w obwodzie tarnopolskim), byłego żołnierza armii URL Andrija Hułowski. Po porażce militarnej Ukraińców Hułowski postanowił pozostać na bolszewickiej Ukrainie i zamieszkał w Płoskirowie (obecnie miasto Chmielnicki). Ponieważ matka i krewni byłego wojskowego mieszkali w Polsce, szybko zainteresował się nim wywiad radziecki. W maju 1933 r. Hułowski został wezwany przez płoskirowski OGPU, w którym zaproponowano mu prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz ZSRR. Dwudziestego pierwszego czerwca oficer OGPU Małkin nadał Hułowskiemu pseudonim agenturalny „Olewski” oraz częściowo opłacił wykonanie zadania. Dwudziestego trzeciego czerwca nielegalnie przerzucił go przez granicę w rejonie Podwołoczyska–Nowa Wieś. Agent miał się spotkać w Zbarażu z pracownikiem lokalnej administracji Albinem Żukowskim i przekazać mu dwie zapieczętowane koperty (z protokołu z przesłuchania Hułowskiego wynika, że jeden z listów, podpisany przez mieszkającą w USRR siostrę Żukowskiego, zawierał prośbę o udzielenie pomocy osobie, która ten list dostarczy, natomiast w drugim liście, napisanym przez pracownika wywiadu ZSRR, znajdowała się propozycja płatnej współpracy), uzyskać od niego tajne informacje na temat sił zbrojnych II Rzeczypospolitej i przekazać je stronie radzieckiej. Następnie szpieg miał zamieszkać w Polsce i tu prowadzić działalność szpiegowską⁴⁴. Hułowski, znalazłszy się po polskiej stronie zbruczańskiej granicy, udał się do swej rodzinnej wsi, ukrył listy pod strzechą w domu matki (o tym, że dostał się do Polski „przy pomocy GPU”, przyznał się jedynie swojej siostrze Marii Kocur), a następnie poszedł na miejscowy posterunek Policji Państwowej. W trakcie przesłuchania przez oficera policji Józefa Kalwaja w Nowej Wsi udawał osobę niedorozwiniętą umysłowo oraz utrzymywał, że uciekł z ZSRR przed głodem, a nie po to, by zajmować się działalnością dywersyjno-wywiadowczą. Nielegalnego migranta policja przekazała oficerom KOP, ci zaś przewieźli go do Tarnopola, gdzie Hułowski przyznał, że został zwerbowany przez radziecki wywiad, i wskazał miejsce, w którym ukrył listy⁴⁵. Tarnopolski sąd podczas orzekania wyroku jedynie częściowo wziął pod uwagę jego zeznania i skazał go na cztery lata więzienia oraz grzywnę pieniężną, a organom administracyjnym pozostawił prawo deportowania go, jako obcokrajowca, do ZSRR⁴⁶.

W 1933 r. Sąd Okręgowy Wydziału II w Tarnopolu uznał za winnego kolejnego radzieckiego szpiega – 27-letniego Majchera Wawrzyńca, mieszkańca przygranicznej wsi Postołówka w rejonie wołoczyskim w USRR. Według polskiego wywiadu 28 maja 1933 r. podjął on współpracę z „osobą, w interesie obcego państwa dzielącą, co do dostarczenia wiadomości, dokumentów i innych przedmiotów, dotyczących wojskowej obrony Państwa i jego sił zbrojnych”⁴⁷. Wawrzyniec, działający pod pseudonimem „Dobrowolski”, został schwytyany już na terytorium II Rzeczypospolitej w Grzymałowie w powiecie skałackim. Podczas zatrzymania z powodu podejrzenia o szpiegostwo znaleziono przy nim 18 dolarów amerykańskich oraz list podpisany literą „W” zawierający listę werbowanych osób. Skazano go na 10 lat więzienia. Po odbyciu kary miał zostać

⁴⁴ *Ibidem*, spr. 152, ark. 10–20, 23.

⁴⁵ *Ibidem*, ark. 20, 21.

⁴⁶ *Ibidem*, ark. 25.

⁴⁷ *Ibidem*, spr. 151, ark. 3, 5.

deportowany do ZSRR. Agent przyznał się do współpracy z wywiadem ZSRR, powiedział też, że miał udać się do Tarnopola, by zwerbować tam Stanisława Konopkę (ta informacja znalazła potwierdzenie w liście). Za przekazywanie ważnych informacji radzieccy mocodawcy obiecali Konopce miesięczne wynagrodzenie w wysokości 75–100 dolarów. Skazany odsiadywał wyrok w więzieniu w Rawiczu w zachodniej Polsce⁴⁸.

Po uwzględnieniu opisanych przykładów działalności wywiadowczo-dywersyjnej na terenie województwa tarnopolskiego II Rzeczypospolitej można z całą pewnością stwierdzić, że dostępna baza źródłowa świadczy o realnym zagrożeniu szpiegowskim na granicy radziecko-polskiej. Ponieważ bardzo trudno dziś jednoznacznie oceniać wiarygodność zeznań osób podejrzanych o szpiegostwo na rzecz ZSRR, jak również ustalić, czy nie zostały one złożone pod presją, do informacji i opinii zawartych w źródłach trzeba podchodzić krytycznie i je weryfikować. Niemniej takie okoliczności, jak znalezienie przy niektórych osobach instrukcji radzieckiej bezpieki, wypytywanie funkcjonariuszy KOP o dyslokację jednostek ochrony granicy lub próby jej ustalenia, a także sprawy zawierające poważny materiał dowodowy – wszystko to świadczy o istnieniu na terenie Nadzbrucza siatki agenturalnej GPU USRR⁴⁹.

W artykule omówiono jedynie kilka wybranych spraw – takich, w których nielegalnemu migrantowi, podejrzanemu o działalność wywiadowczą i dywersyjną, winę udowodniono. Niemniej w większości spraw oskarżenie uciekinierów z ZSRR o szpiegostwo nie znajdowało potwierdzenia, mimo to kończyło się ich deportacją. Zajmując się zjawiskiem nielegalnej migracji, zwłaszcza w kontekście relacji radziecko-polskich w latach 1920–1930, trzeba mieć świadomość, że dla żadnej ze stron uchodźca nie był osobą pożądaną, dla obu stanowił zagrożenie. W początkowym okresie, kiedy granica znajdowała się w fazie formowania, kontyngent osób, które przedostawały się do Polski, był bardzo zróżnicowany – przemytnicy, zwykli chłopci trudniący się handlem, emigranci polityczni z ZSRR, dezertery z Armii Czerwonej i wojskowi ukraińskich sił zbrojnych, byli jeńcy wojenni i przestępcy kryminalni. Z tej masy niezwykle trudno było wyłowić radzieckich szpiegów i dywersantów, przenikających przez granicę w celu prowadzenia politycznej agitacji, wywiadu, sabotażu gospodarczego czy grabieży. Logika polityczna zmuszała stronę polską do podejmowania w latach 1921–1924 podobnych działań dywersyjnych, których wykonawcami byli często żołnierze sił zbrojnych URL próbujący wszcząć na prawobrzeżnej Ukrainie powstanie antybolszewickie (II pochód zimowy, działalność oddziału Jakowa Halczewskiego).

Okresem podwyższonego zagrożenia szpiegowskiego na granicy były lata 1929–1933, kiedy na radzieckiej Ukrainie nastąpiło wstrzymanie ukrainizacji, przyspieszono przymusową kolektywizację, a naturalny opór chłopstwa wobec tej polityki zdławiono genocydem – sztucznie wywołanym Wielkim Głodem w latach 1932–1933. Władze radzieckie starały się powstrzymać falę nielegalnych uciekinierów do Polski, równocześnie jednak wykorzystywały możliwości, jakie ten proceder stwarzał, włączając tychże migrantów do swoich działań. Najczęściej GPU (które działało pod różnymi nazwami: w 1917 – WCzK,

⁴⁸ *Ibidem*, ark. 9–12, 19–22.

⁴⁹ DATO, f. 231, Urząd Wojewódzki w Tarnopolu, op. 1, spr. 1878, ark. 103–104.

od 1922 – GPU, od 1923 – OGPU, a od 1934 r. – NKWD, jednak w polskich protokołach z przesłuchań niezmiennie nazywane jest GPU, tak też jest w niniejszym artykule) starało się działać wyprzedzająco i proponowało współpracę (bądź do niej zmuszało) osobom, które pochodziły z terenów należących do II Rzeczypospolitej, miały tam krewnych, mieszkały w pobliżu granicy lub zostały zauważone jako trudniące się przemytem⁵⁰. Zazwyczaj wywiad i służby graniczne dawały kontrabandzistom ciche przyzwolenie na nielegalne przetrzymywanie towarów przez granicę w zamian za odgrywanie roli łącznika między nimi a informatorem po stronie radzieckiej (np. w sprawie Dolskiego „Chemika”).

Radziecki wywiad wojskowy nie tylko tworzył na terenie Polski siatki agentów, lecz także wysyłał do Polski swoich ludzi. W każdym sztabie przygranicznego okręgu wojskowego ZSRR Wydział IV miał przygotowane miejsca i specjalnie wyszkolonych agentów, którzy pomagali w przetrzymywaniu szpiegów do II Rzeczypospolitej. Dokumenty umożliwiające legalizację pobytu radzieckich agentów wyrabiano już na terenie polskiego pogranicza – zazwyczaj sporządzano je legalnie. Robili to znajomi bądź zwerbowani pracownicy administracji i urzędnicy przygranicznych powiatów.

Masowy udział przedstawicieli partii komunistycznej i sympatyków bolszewizmu w działaniach dywersyjnych w początkach lat dwudziestych XX w. oraz podjęta przez aparat państwowy II Rzeczypospolitej walka z nimi były pierwszymi ciosami wymierzonymi w komunistyczne sympatie ludności województwa tarnopolskiego. Ostatecznie do odrzucenia radzieckiego modelu gospodarczego oraz społeczno-politycznego doszło po odejściu od NEP i ukrajinizacji, represjach oraz Wielkim Głodzie. Istotny wpływ miało na to również masowe napływy „uchodźców” z radzieckiej Ukrainy – społeczność powiatów przygranicznych bardzo zaangażowała się w pomoc materialną tym ludziom, zbierane wówczas relacje uciekinierów miały zaś stanowić materiał dowodowy do wniesienia na forum międzynarodowe sprawy głodu sztucznie wywołanego w USRR⁵¹. Co ważne, strona radziecka również potrafiła wykorzystywać antybolszewickie nastroje wśród ukraińskiej ludności pogranicza. Z zeznań w sprawie Andrija Hułowskiego „Olewskiego” wynika, że oficer OGPU polecił agentowi, by w razie zatrzymania go przez polską policję lub pograniczników mówił, że jest nielegalnym uchodźcą, uciekającym od władzy radzieckiej, gdyż dzięki temu zyska większe szanse na uniknięcie deportacji albo więzienia. Oficer bezpieczeństwa radził szpiegowi poinformować o tym „alibi” jak najwięcej krewnych, ponieważ w związku z tym, że uciekinierom z ZSRR po powrocie groziło 10 lat więzienia lub rozstrzelanie, ukraińskie organizacje społeczne aktywnie starały się temu przeciwdziałać przez wykupienie tych ludzi⁵².

Dostępny materiał źródłowy pozwala uznać, że nielegalne migracje na granicy radziecko-polskiej były w całym swoim spektrum ściśle związane z działalnością

⁵⁰ A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR...*, s. 225, 227.

⁵¹ J. Papuha, *Zachódna Ukraina i Holodomor...*, s. 248.

⁵² DATO, f. 287, Prokuratura Sądu Okręgowego w Tarnopolu województwa tarnopolskiego, op. 1, spr. 152, ark. 21–25; W. Kuzenko, *Poniattia ta sutnisni charakterystyki katehoriji – mihrant [w:] Efektywnist' derżawnoho upravlinnia. Zbirnyk naukowych prac Lwiwśkooho rehionalnoho instytutu derżawnoho upravlinnia Nacjonalnoji akademiji derżawnoho upravlinnia pry Prezydentowi Ukrainy*, Lwów 2008, nr 14/15, s. 88–95; „Sobranie zakonow SSSR” 1934, nr 33.

dywersyjno-wywiadowczą i strony radzieckiej, i polskiej. Wykorzystywanie tego procederu w działalności szpiegowskiej radzieckiego wywiadu stanowiło jeden z mniej zakonspirowanych jego segmentów, gdyż oprócz niego działały również inne siatki agenturalne, bardziej zbliżone do centralnych instytucji II Rzeczypospolitej. Niemniej zdarzały się przypadki, kiedy szpiedzy działający na pograniczu przebijali się do centralnych instytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czego przykładem jest sprawa Olenicza i Sołowycha. Analiza dokumentów dotyczących tego postępowania karnego i innych wskazuje, że zasoby archiwalne nie są kompletne – brakuje w nich dokumentów, które odebrano figurantom (paszportów, zaświadczeń, listów, mających status załączników), ale też innych, odnotowywanych w protokołach z przesłuchań lub posiedzeń sądu. Dokumenty te mogły ulec zniszczeniu bądź trafiły do zbiorów archiwalnych innych instytucji. Poszukiwanie dokumentów związanych ze zjawiskiem nielegalnej migracji na granicy radziecko-polskiej powinno być kontynuowane – w archiwach obwodowych, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy oraz Wojskowego Biura Historycznego im. generała broni Kazimierza Sosnkowskiego (Centralne Archiwum Wojskowe Rzeczypospolitej Polskiej).

Reasumując: nielegalne migracje i przemyt na granicy radziecko-polskiej w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., jako metody (czy raczej forma przykrycia) niezgodnego z prawem przenikania na terytorium sąsiedniego państwa w celu prowadzenia w nim działalności wywiadowczej oraz kreowania sytuacji zmierzających do destabilizowania obszaru działania, to zagadnienia wymagające dalszych badań naukowych. Ustalenie czynnika szpiegowsko-dywersyjnego w zjawisku bezprawnego przekraczania granicy państwa pozwoli odkryć kolejne nieznanne karty historii Europy Środkowo-Wschodniej pierwszej połowy XX w., a w szczególności II Rzeczypospolitej, rzuci światło na zależność przyczynowo-skutkową w społecznym postrzeganiu na ziemiach zachodnioukraińskich „uchodźcy”, „człowieka z drugiego brzegu Zbrucza” oraz jego wpływu na relacje mniejszości ukraińskiej z władzami polskimi.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Ambasada RP w Moskwie, 107.

Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkich Objednań Ukrainy u Kyjewi (CDAHOU)

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Ukrainy. Kongresy, konferencje, plenum Komitetu Centralnego, f. 1, op. 20, spr. 2532.

Archiwum Urzędu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Obwodu Winnickiego

Protokół przesłuchań zatrzymanego Cornelishina F. S., spr. 12197.

Derżawnyj Archiw Chmelnyćkoj Oblaści

Szepetowski Komitet Rejonowy KP(b)U, w latach 1923–1941, 1944–1962, f. II-459, op. 1, spr. 47.

Derżawnyj Archiw Wołyńskoj Oblaści (DAWO)

Urząd Wojewódzki Wołyński, f. 46, op. 9A, spr. 244.

Derżawnyj Archiw Ternopilskoj Oblaści (DATO)

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu, f. 231, op. 1, spr. 1887.

Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Borszczowie, f. 281, op. 1, spr. 23.

Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Czortkowie, f. 283, op. 1, spr. 123.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Tarnopolu województwa tarnopolskiego, f. 287, op. 1, spr. 120, 126, 127, 151, 152.

Fundusz zbiorowy „Posterunek Policji Państwowej województwa tarnopolskiego i powiatu krzemienieckiego województwa wołyńskiego”, f. 316, op. 1, spr. 349.

Źródła drukowane

Konduraszkin I., *Czastnyj kapital piered sowietskim sudom. Puti i mietody nakopleniia po sudiebnym i riewizionnym dielam. 1918–1926*, Moskwa 1927.

O niepodległą i granice, t. 4: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, wstęp M. Jabłonowski, współpraca J. Prochwicz, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, B. Polak, J. Prochwicz, Warszawa–Pułtusk 2001.

Petlura S., *Statti, lysty, dokumenty. Wydano w trydziatnyj ricznyciu z dnia smerty Symona Petlury. 1926–1956*, N’ju-Jork 1956.

Prasa

„Sobranie zakonow SSSR” 1934

„Swoboda” 1931

„Dziennik Białostocki” 1924

OPRACOWANIA

Adelsgruber P., Cohen L., Kuzmany B., *Getrennt und doch verbunden. Grenzstädte zwischen Österreich und Russland, 1772–1918*, Wien–Köln–Weimar 2011.

Czuchryta A., *Gospodarka województwa wołyńskiego. 1921–1939*, wstęp i oprac. M. Szumiło, Lublin 2016.

Danielewicz K., *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2017.

Danielewicz K., *Udział Ekspozytury Wewnętrznej nr 5 Oddziału II Sztabu Generalnego we Lwowie w przygotowaniach i przeprowadzeniu drugiego pochodu zimowego gen. Jurka Tiutiunnyka w listopadzie 1921 roku [w:] Polski wywiad wojskowy 1918–1945. Materiały*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006.

Dominiczak H., *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992.

- Dominiczak H., *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów. 966-1996*, Warszawa 1997.
- Hnit'ko S., *Borot'ba z kontrabandoju w Ukraini u 20-ti roky*, „Z archiwii WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 2000, nr 2/4 (13/15).
- Humennyi S., *Osnowni katehoriiji nelehalnych mihrantiw na ukrajinskomu widrizku radiansko-polskoho kordonu w 20-30-ch rr. XX st.* [w:] *Naukowi praci istorycznoho fakultetu Zaporizkoho nacionalnoho uniwersytetu*, wyp. 47. Zaporizzja 2017.
- Jabłonowski M., *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza, 1924-1939*, Warszawa 2003.
- Jabłonowski M., Prochwicz J., *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2004.
- Kabaczynskij M., *Istorija ochorony kordoniw Ukrainy. Monohrafija*, Chmelnyckij 2005.
- Kuzenko W., *Poniattia ta sutnisni charakterystyky katehoriiji – mihrant* [w:] *Efektynnist' derzawnoho upravlinnia. Zbirnyk naukowych prac Lwivskoho rehionalnoho instytutu derzawnoho upravlinnia Nacionalnoji akademiji derzawnoho upravlinnia pry Prezydentowi Ukrainy*, nr 14/15, Lwiv 2008.
- Makoterskij J., *Czy spokij widnajdut' newynno ubijenni*, Czortkiw 2004.
- Mirczuk P., *Narysy istoriji Orhanizaciji ukrajinskich nacionalistiw. 1920-1939*, t. 1, Lwiv 1999.
- Misinkewycz L., „*Wełykyj teror*” 1937-1938 rr. na Chmelnyzczyni, „Z archiwii WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 2007, nr 1(28), s. 122.
- Ochał A., *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2018.
- Papuha J., *Zachidna Ukrajina i Hołodomor 1932-1933 rokiw. Moralno-polityczna i materialna dopomoha postrazdatym*, Lwiv 2008.
- Pepłoński A., *Wywiad polski na ZSRR 1921-1939*, Warszawa 1996.
- Rublow O., *Czerwona dwanadciatka* [w:] *Encyklopedia istoriji Ukrainy*, t. 10: T-ja, red. W. Smolij, Kyjiw 2013.
- Tymoszenko B., *Druhyj Zymowyj pochid. Łystopadowyj rejd. Bazar*, Kyjiw 1995.
- Wisyn W., Łytwyn M., Zaskilniak Ł., *Proekt „Ukrajina”. Halyczyna ta Wołyń u skladi miżwojennoji Polszczy*, Charkiw 2017.
- Zaskilniak Ł., Krykun M., *Istorija Polszczy. Wid najdawniszych czasiw do naszych dniw*, Lwiv 2002.
- Zubov N., *F. Ye. Dzerzhinskiy. Biografiya*, Moskwa 1971.
- Żywjuk A., Marczuk I., *Reabilitowani istorijeju. Riwnenska obłast'*, t. 1, Riwnie 2006.

MATERIAŁY INTERNETOWE

The Family of Zalman Hausner, <https://kehilalinks.jewishgen.org/skalapodol/ZalmanHausnerFamily.html>, dostęp: 20 I 2019 r.

„Płonąca granica”. Działalność szpiegowska w kontekście nielegalnych migracji na wschodniej granicy II Rzeczypospolitej (na przykładzie województwa tarnopolskiego)

Zjawisko działalności szpiegowskiej w kontekście nielegalnych migracji na terenach przygranicznych II Rzeczypospolitej pozostaje nadal mało zbadane. Celem niniejszego artykułu jest analiza procedury nielegalnego przekraczania granicy państwowej i wyjaśnienie wpływu tego zjawiska na sytuację polityczną i gospodarczą w przygranicznym pasie województwa tarnopolskiego, a ściślej w jego powiatach: borszczowskim, czortkowskim, kopyczyńskim, skałackim i zbaraskim, w latach 1921–1939. Najprawdopodobniej jest to pierwsza próba przybliżenia zależności między stanem ochrony granicy państwowej, konfliktem ukraińsko-polskim w warunkach istnienia państwa polskiego i działalnością dywersyjno-wywiadowczą władz radzieckich na obszarze jednego ze wschodnich województw II Rzeczypospolitej.

SŁOWA KLUCZOWE

działalność szpiegowsko-dywersyjna, nielegalna migracja, kontrabanda, ZSRR, II Rzeczpospolita, województwo tarnopolskie, granica radziecko-polska, Państwowy Zarząd Polityczny (GPU), Korpus Ochrony Pogranicza (KOP)

“A Border in Flames”. Espionage in the Context of Illegal Migrations along the Eastern Border of the Second Republic of Poland (Based on the Example of the Tarnopolskie Voivodeship)

The phenomenon of espionage in the context of illegal migrations in the borderlands of the Second Republic of Poland has not been thoroughly examined so far. This article aims to analyse the procedure of crossing the state border illegally and explaining the impact of the phenomenon on the political and economic situation in the borderlands of the Tarnopolskie Voivodeship, specifically in the Poviats of Borszczów, Czortków, Kopyczyńce, Skałat and Zbaraż in the years 1921–1939. This is most probably the first attempt to explain the relationship between the status of the protection of the state border, the Ukrainian and Polish conflict during the existence of the Polish state and the sabotage and intelligence activities of the Soviet authorities in the territories of one of the Eastern voivodeships of the Second Republic of Poland.

KEYWORDS

spying and sabotage activities, illegal migration, smuggling, USSR, Second Republic of Poland, Tarnopolskie Voivodeship, Soviet and Polish border, State Political Board (GPU), Border Protection Corps (BPC)

SERHII HUMENNYI – absolwent Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Wołodymyra Hnatiuka w Tarnopolu oraz Akademii Jana Długosza w Częstochowie, doktorant w Zakładzie Historii Europy Środkowo-Wschodniej Wydziału Historycznego Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki, konsultant historyczny Centrum Pamięci o Holokauście w Babim Jarze, uczestnik Programu Stypendialnego Rządu RP dla Młodych Naukowców 2018/2019. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na relacjach polsko-ukraińskich końca XIX w. i pierwszej połowy XX w. oraz kwestii granicy radziecko-polskiej w latach dwudziestolecia międzywojennego.

SERHII HUMENNYI – graduate of the Volodymyr Hnatyuk National Pedagogical University in Ternopil and of the Jan Długosz University in Częstochowa, PhD student in the Unit of the History of Central and Eastern Europe at the Faculty of History of the Taras Shevchenko National University of Kyiv, historical consultant of the Babi Yar Holocaust Memorial Centre, participant in the Scholarship Programme of the Government of the Republic of Poland for Young Scientists 2018/2019. He focuses his research on Polish and Ukrainian relations at the end of the 19th century and in the first half of the 20th century and on the Soviet and Polish border in the interwar period.

DRAGOMIR BONDŽIĆ

Institute of Contemporary History, Belgrade, Serbia

THE COMMUNIST PARTY AND CELEBRATIONS OF THE VICTORY DAY (9 MAY) IN YUGOSLAVIA 1945–1955

At the beginning of May 1945, World War II in Europe was coming to an end. The unconditional surrender of the German Third Reich was signed in the early morning hours of Monday, 7 May 1945 in Reims, north-eastern France. But the Soviet High Command was not informed about the surrender, some German troops continued to fight on the East, and the Soviet Union considered the Reims surrender as a preliminary document only. So, the next day, on 8 May shortly before midnight, German representatives signed an amended and definitive document of unconditional surrender in Berlin, explicitly surrendering to all the Allied forces in the presence of Marshal Georgy Zhukov and representatives of the Supreme Headquarters of the Allied Expeditionary Force.¹ News of the surrender broke in the West on 8 May 1945 and celebrations erupted throughout Europe and the whole world. The United States declared 8 May Victory in Europe Day (V-E Day). As the Soviet Union lays more to the east than Germany, it was already 9 May in European parts of Soviet Union when the German military surrender became effective. So, the Soviet Union and some other countries declared 9 May Victory Day.²

At that time, large parts of Yugoslavia were already liberated by the Red Army and Yugoslav partisans (Belgrade was liberated already on 20 October 1944). During the spring of 1945, there was a struggle for total liberation, the expulsion of enemy forces and the end of the war. At the same time, the Communist Party of Yugoslavia – CPY (Komunistička partija Jugoslavije – KPJ), was bringing the revolution to the end, taking

¹ G.K. Zhukov, *Vospominanija i razmishljenja*, Moskva 1969, p. 329; P. Calvocoressi and G. Wint, *Total War. Causes and Courses of the Second World War*, London 1972, pp. 435–436; E.F. Ziemke, *The U.S. Army in the occupation of Germany 1944–1946*, Washington, D.C 1990, pp. 258–260.

² https://en.wikipedia.org/wiki/Victory_in_Europe_Day, retrieved 25 II 2019; [https://en.wikipedia.org/wiki/Victory_Day_\(9_May\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Victory_Day_(9_May)), retrieved 25 II 2019; https://www.officeholidays.com/countries/russia/victory_day.php, retrieved 25 II 2019.

over power, and started to form the authorities of the 'new Yugoslavia'. On the basis of the recommendation of Great Allies from Yalta Conference in February 1945, in March 1945 the communist leader Josip Broz Tito formed a provisional, internationally recognised the Government of the Democratic Federative Yugoslavia, composed of representatives of the communist movement and pre-war bourgeois parties. At the beginning of May 1945, the Yugoslav Army liberated the western parts of the country; on 8 May 1945 Zagreb and Ljubljana were freed. And, as it was already mentioned, next day Germany capitulated. The fighting in Yugoslavia continued after the German capitulation and lasted until 15 May 1945, when the last enemy units were defeated and World War II in Yugoslavia definitely ended.³ These few days of prolonged fighting had a great significance later for the celebration of the end of the war and the Victory Day in Yugoslavia.

Since the new Yugoslavia, created by CPY, was a faithful follower and ally of the Soviet Union, 9 May was accepted as the Victory day in Yugoslavia from the very beginning. Victory Day was celebrated already on 9 May 1945, while the fighting in some parts of country still took place. The information about the German capitulation appeared on 9 May on the front page of the Yugoslav press. The daily newspaper transmitted the text of the German Instrument of Surrender signed in Berlin, along great photos of Winston Churchill, Harry Truman, Joseph Stalin and Josip Broz Tito.⁴ Although the following pages were full of news about the ongoing fighting, the state authorities of new Yugoslavia, following the example of Soviet Union, immediately accepted 9 May as Victory Day which should be proclaimed a holiday and be celebrated with honour. The Presidency of the Ministerial Council decided that on 9 May 1945, state and private bodies, institutions and companies would not work, so that workers, officials and employees could join the national celebration of Victory Day.⁵ On the same day, the Presidency of Anti-Fascist Council of National Liberation of Yugoslavia (Antifašističko veće narodnog oslobođenja Jugoslavije – AVNOJ) passed the Decision on the proclamation of the 9 May for the National Victory Day. The celebration of this holiday purposed to mark the day when victories of Red Army and Allied Forces were crowned by the unconditional capitulation of Germany, and when 'the heroic Yugoslav Army' ended the liberation of the country.⁶

Regardless of these state decisions, the inhabitants of Belgrade and other Yugoslav cities went out on the streets on 9 May to celebrate the end of the war and victory over

³ B. Petranović, *Istorija Jugoslavije 1918–1988*, vol. 2, Beograd 1988, p. 387–390, 423–430.

⁴ "Kraj Hitlerove Nemačke", *Politika*, 9 V 1945, p. 1; "Kapitulacija Hitlerovske Nemačke", *Borba*, 9 V 1945, p. 1. *Politika* and *Borba* were two main and most circulating daily newspapers in Yugoslavia. *Borba* was an official organ of the CPY, and other newspapers were obliged to transmit it. The press was under strict control of the Agitprop apparatus of CPY; the content was uniform and imposed by Agitprop; provincial and local newspapers only transmitted the contents of the central press (B. Petranović, *Istorija Jugoslavije...*, vol. 3, pp. 137–139).

⁵ "Veliki dan u životu naših naroda i države", *Politika*, 9 V 1945, p. 1; "9. maj – praznik pobjede", *Borba*, 9 V 1945, p. 1.

⁶ Arhiv Jugoslavije (Archives of Yugoslavia, later: AJ), fund Prezidijum Narodne skupštine FNRJ, 15-12-213, br. 198, 9 V 1945; "Deveti maj je proglašen opštenarodnim praznikom pobjede", *Politika*, 10 V 1945, p. 1; "Deveti maj je proglašen opštenarodnim praznikom pobjede", *Borba*, 10 V 1945, p. 2; "Odluka o proglašenju devetog maja narodnim praznikom pobjede", *Službeni list DFJ*, 11 V 1945, 245.

fascism. The youth, soldiers, workers, citizens, peasants, students and children from all parts of Belgrade and surroundings went to city centre, enthusiastically naming the Red Army ‘great allies’ and a ‘heroic Yugoslav Army’. The streets were decorated with flowers, flags of Allied countries, mostly of Soviet Union, and with large portraits of Tito, Stalin, Zhukov, Churchill, Truman, and other Allied state and military leaders. Banners with anti-fascist, patriotic and political messages were everywhere. People carefully listened and enthusiastically greeted Tito’s speech on the radio about victory over fascism and national liberation. Performances were organised in the streets and squares, and people played folk and revolutionary songs and dances until late night hours.⁷

Similar reports about the celebration of Victory Day came from other cities throughout Yugoslavia. People went out onto the streets, celebrating the defeat of Hitler’s Germany and the arrival of freedom. According to the press, peasants allegedly interrupted agricultural works to celebrate the end of the war and the collapse of fascism. At the gathering in Kruševac, in central Serbia, around 15,000 people participated (in Jagodina 12,000, Čačak 10,000, etc.). Victory Day was celebrated in Valjevo, Kraljevo, Leskovac, Velika Plana, Šabac, Sombor, Kikinda, Pančevo, Cetinje, Skoplje, Tetovo, Štip, Kumanovo, Sarajevo, Banja Luka, Bihać, Drvar, Zagreb, etc.⁸ All celebrations, in Belgrade and other cities, were similar – composed of speeches by politicians and local officials, ceremonial processions and mass gatherings with banners and slogans, laying wreaths on the graves of fallen soldiers, performances, and singing and dancing to late into the night.⁹

It is important to emphasise that the organisation and the course of the celebration of 9 May 1945 completely depended on CPY. Just a few days before the end of the war, on 5 May 1945, the Central Committee of CPY gave the directive to subordinate bodies to prepare a celebration of the capitulation of Germany. The directive signed by Milovan Đilas, a senior official of CPY and chief of the Agitprop apparatus, contained detailed instructions how to do it. They planned to celebrate victory by illuminating the city, by ringing bells and by artillery volleys in the centre of each of the Yugoslav republics; to declare a non-working day; to hold short lectures about the end of the war in companies and city districts; to organise folk parties on squares, with concerts, folk dances, theatres, performances and games. Special groups were supposed to go to villages and to hold lectures about the German capitulation and to organise a celebration there. The decorations were precisely prescribed: Tito’s photos had to be most frequent and placed on the most prominent places, followed by photos of Allied leaders, Yugoslav communist officials, and at the end by photos of local fallen fighters. Already then, Tito’s speech on radio and his proclamation in newspapers were planned.¹⁰

⁷ “Veličanstvena proslava Dana pobjede”, *Politika*, 10 V 1945, p. 2; “Na Dan pobjede. Narodno veselje trajalo je do duboko u noć”, *Borba*, 10 V 1945, p. 3.

⁸ “U svim mestima u našoj zemlji narod je priredio spontane manifestacije povodom svršetka rata”, *Politika*, 10 V 1945, p. 3; “U celoj zemlji narod slavi praznik pobjede”, *Borba*, 10 V 1945, p. 3.

⁹ D. Bondžić, “Obeležavanje Dana pobjede u Srbiji 1945–1955”, in: *Srbija (Jugoslavija) 1945–2005, pokreti, ideologije, praksa*, ed. M. Pavlović, Beograd 2006, p. 206–205.

¹⁰ AJ, fund Centralni komitet Saveza komunista Jugoslavije (Central Committee of League of Communists of Yugoslavia, later: CK SKJ), 507, CK KPJ, 1945/296.

The party leadership, as the organiser of the celebration, paid special attention to the slogans that were supposed to be printed on banners and to be shouted during the celebration. On 6 and 7 June, the Central Committee of CPY sent to all subordinated bodies a few lists of slogans for celebration of the victory over Germany, which were to be kept strictly confidential and not published before capitulation. The list prepared by the Ministry of Defence consisted of 35 slogans which glorified Yugoslav Army, its officers and the supreme commander Josip Broz Tito. On the other list, there were 25 phrases that mentioned the Allied leaders and armies, United Nations, people's democracy, brotherly nations, brotherhood and unity, new Yugoslavia, Yugoslav Army, Tito, anti-fascism, fallen fighters, victory and its attainments, etc.¹¹

And later, in the first years after the war, Victory Day had a significant place in the calendar of official holidays of the new Yugoslavia. It had similar significance as other revolutionary and ideological holidays (1 May – Day of Labour, 25 May – Day of Youth, 29 November – Day of the Republic, 22 December – Day of the Army, etc.). Victory Day was an important part of the revolutionary and anti-fascist tradition of the World War II. It was ceremoniously celebrated in order to remember the suffering, resistance and struggle during the war and to glorify the victory over fascism. Also, it was an opportunity to highlight the forces that achieved this victory and the results that emerged from the victory and revolution. Considering the European and global significance of this date, its international dimension and the crucial participation of the great powers at the end of World War II and the victory over Germany could not be avoided. Therefore, the foreign policy and position of new Yugoslavia in international relations were also reflected in the celebration of 9 May during the post-war years, apart from internal circumstances. At the beginning, it was easy to notice the complete ideological and political orientation of the state towards the Soviet Union, but that changed later.¹²

The preparations, course and content of the Victory Day celebration can be shown on the example of 9 May 1946. On 4 May 1946, Josip Broz Tito, as the supreme commander of Yugoslav Army, ordered that a military parade and celebratory volleys should be organised in Belgrade and Zagreb on 9 May on the occasion of Victory Day.¹³ The parade in Belgrade started at 9 a.m.; the route of the procession was precisely determined and announced to the citizens; traffic was stopped and all vehicles and obstacles were removed from the route. Along the route, the procession was greeted by masses of delighted citizens with exclamations, songs, and waving; since early morning hours, crowds of people pushed along the boulevards and streets, decorated by flowers and flags of Allied countries. Josip Broz Tito, Yugoslav state and military leaders and foreign delegates (representatives of Soviet Union, United States, France, Bulgaria, Czechoslovakia, etc.) watched from the solemn stage. The press described the parade as “a magnificent survey of the strength and discipline of the Yugoslav Army”.¹⁴

¹¹ AJ, CK SKJ, 507, CK KPJ, 1945/297; AJ, CK SKJ, 507, VIII, II/1-b-46.

¹² D. Bondžić, “Obeležavanje Dana pobeđe u Srbiji 1945–1955”..., p. 207–208.

¹³ “Zapovest Vrhovnog komandanta oružanih snaga FNRJ za 9. maj 1946”, *Politika*, 8 V 1946, p. 1; “Proslava Dana pobeđe 9. maja”, *Borba*, 7 V 1946, p. 1.

¹⁴ “Narodi Jugoslavije svečano su proslavili Dan pobeđe”, *Politika*, 10 V 1946, p. 1–2; “Proslava Dana pobeđe”, *Borba*, 10 V 1946, p. 2–3.

The military parade in Zagreb started at 11 a.m., and its start was declared by cannon volleys. On 9 May 1946, Victory Day was celebrated in the capital cities of all republics and elsewhere throughout the country. The towns were decorated with flowers, flags, banners and photos; representatives of the state and military authorities held speeches; on the streets and squares the performances, concerts and parties were organised. Masses attended the meetings (in Niš, in Serbia, and in Maribor in Slovenia, there were over 20,000 people) and participated in all activities organised on the occasion of Victory Day.¹⁵

Of course, the celebration of the Victory Day was managed by CPY, supported by state authorities, military units and mass organisations. On 6 May 1946, the Agitprop apparatus of the Central Committee of CPY sent to the republican committees a directive explaining the proper ways to celebrate Victory Day. In addition to military parades in major cities (Belgrade and Zagreb), Agitprop recommended meetings, folk parties, festive academies, conferences and lectures in settlements and factories. Agitprop also gave instructions for decorating the celebration: among other things, it was recommended to put forward the flags of Allies, the flags of all five leading powers (the Soviet Union, the United States, the United Kingdom, France and China) and other members of the anti-Hitler coalition, as well as the flags of Albania and Bulgaria and other ‘people’s democracies’.¹⁶

The Agitprop apparatus organized the arrival of delegations from the inland to the celebration in Belgrade. It was necessary to send ten delegates from each district (except Belgrade); above all, communists from villages, but also from some cities, factories and mines. They had free accommodation and food in Belgrade as well as a free train ticket.¹⁷ During the celebration in Belgrade, there were about 300 delegates from the inland, and about 12,000 from the Belgrade district. Both them and the citizens of Belgrade who wanted to attend the parade were informed in the press about the mandatory schedule along the route of the procession, the timetable and repertoire of folk parties, performances and sport events that were organised in several places in the city in honour of Victory Day.¹⁸

The inhabitants of Belgrade and other Yugoslav cities participated in the celebration of the Victory Day to revive the memory of the victory in World War II over fascism, but also to make a political manifestation and support the ruling CPY and its internal and foreign policy. The task of conferences, lectures and speeches was to explain the significance of 9 May and the victory over fascism, over the occupier and ‘internal enemies’, but also to present the current political situation and problems in inner and foreign policy. The entire celebration had a number of dominant key topics. Josip Broz Tito was set up

¹⁵ “Svečana proslava Dana republike u narodnim republikama Jugoslavije”, *Politika*, 10 V 1946, p. 3; „Dan pobeđe proslavljen u celoj zemlji”, *Borba*, 11 V 1946, p. 2.

¹⁶ Arhiv Srbije, (Archives of Serbia, later: AS), fund Centralni komitet Saveza komunista Srbije (Central Committee of League of Communists of Serbia, later: CK SKS), k. 1, no. 268, 6 V 1946; AJ, CK SKJ, 507, VIII, II/1-b-46.

¹⁷ AS, CK SKS, k. 1, 5 V 1946; AJ, CK SKJ, 507, VIII, II/1-b-46.

¹⁸ “Obaveštenje građanstvu povodom 9. maja”, *Glas*, 8 V 1946, p. 2, 6. *Glas* was an official daily newspaper of the People’s Front of Serbia.

on the pedestal as war leader and the most meritorious person for the national liberation of Yugoslavia and the creation of the new state; the celebration of Victory Day was an important part of the creation of his personal cult in post-war Yugoslavia. Tito was the supreme commander of the Yugoslav Army, which had accomplished liberation and revolution and protected freedom and independence of the new state. Thus, the Army played an important role during the celebration, from the parade itself as central part of celebration, to the volleys, decorations, banners and slogans. Further, the Victory Day celebration had the aim to remind citizens to preserve victory and freedom, and that patriotism, 'brotherhood and unity' and 'love for the country' should be strengthened.¹⁹

The foreign policy and international topics were especially prominent in the Victory Day celebrations. First of all, a special thanks for the liberation of the country and victory in the war was expressed to the Red Army. The foreign policy orientation of the country dictated an intensive demonstration of commitment to the Soviet Union, which was visible on the banners, photographs, and through an immoderate glorification of Joseph Stalin (the Red Army was called a 'liberator' and Stalin was called 'a genius leader and teacher'). On the other hand, the contribution of the other members of the Anti-fascist coalition in the war was mentioned, but it was neglected and diminished. That was visible in the press, during the celebration, on banners, photographs, during speeches, etc. The beginning of the Cold War and the split of the post-war world on the ideological basis had a remarkable influence on the celebration of Victory Day in Yugoslavia. A particularly important international issue was the question of Trieste and Julijska Krajina and the border dispute between Yugoslavia and Italy. The officials and participants of the celebration demanded from the great powers to support the joining of disputed regions to Yugoslavia, and in the press, the Yugoslav character of these regions was propagated. It was claimed that the Italian demands were a reflection of fascism, and that winning countries were obliged to oppose it. According to the Agitprop directives, the issue of Trieste was the basic motto of the celebration of Victory Day in 1946 and 1947; it was dominant and unavoidable at the banners, exclamations, slogans, speeches, statements of politicians, greetings, telegrams, articles, etc.²⁰

Victory Day was celebrated on 9 May 1947 in a similar atmosphere and in a similar way as year before. The main internal and foreign policy topics were also the same. The only major innovation was the commitment to the implementation of the first Five-Year Plan of Economy, which was proclaimed in April 1947. Another new thing that year was also an evening formal reception organised by Tito in the residence of Dedinje, attended by officials, military and diplomatic corps, representatives of mass organisations, cultural and public workers.²¹ This innovation can be viewed as result of the consolidation of the Communist Party's position two years after seizing power. It is important to emphasise that during the celebrations of the Victory Day after the war, the role of CPY and com-

¹⁹ D. Bondžić, "Obeležavanje Dana pobjede u Srbiji 1945–1955"... , p. 211–214.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ "Proslava Dana pobjede u Beogradu i zemlji", *Politika*, 10 V 1947, p. 1–3; "Proslava Dana pobjede u Beogradu", *Borba*, 10 V 1947, p. 1–3; "Svečani prijem kod Maršala Tita povodom Dana pobjede", *Borba*, 10 V 1947, p. 2.

munists was camouflaged in public. It is understandable in view of the party's secrecy and hiding behind the People's Front in the first post-war years.

The press reported about the celebration in an extensive, picturesque and patriotic manner, with many photos and details. Announcements, news and reports were mostly similar, with the same themes, points, comments and quotes. In addition to the long reports from the parade, on the front pages of the newspapers appeared festive speeches, greeting telegrams of world leaders, and Tito's and Stalin's daily commands and mutual congratulations on the occasion of Victory Day. All Yugoslav newspapers on the front pages published statements by Soviet officials, articles from Soviet press and reports about the celebration of the Victory Day in Moscow and other Soviet cities. Of course, all of that was dictated by top CPY officers and by the Agitprop apparatus which controlled and directed the press in general and especially the reports on Victory Day celebration.²²

On the occasion of Victory Day, numerous comments and columns by journalists and prominent politicians, revolutionaries and fighters were published in newspapers. The text "O godišnjici pobjede" ("On the Anniversary of the Victory"), written by Milovan Đilas, one of the main communist leaders and ideologist, chief of the Agitprop apparatus, should be stressed in particular. The text was published as a leading article in *Borba*, an official organ of CPY, and then in most of the daily and weekly newspapers in the country. Đilas wrote about the attempt of Nazi Germany to subdue all the world and stressed the "heroic" resistance and the key role of the Soviet Union in the victory over fascism. Then, he criticised the Western capitalistic powers for the post-war "imperialistic" policy and the "endangering of peace". Finally, he described the significance of the Yugoslav Army in the victory over fascism and pointed to its role in the defence of "new Yugoslavia" and the communist regime.²³ All topics mentioned in Đilas' article were repeated later in other texts in Yugoslav press dedicated to the Victory Day.²⁴

Therefore, during the first post-war years, Victory Day was shaped as holiday that commemorated victory over fascism, the national liberation war, the creation of a new state and the significant role of the Soviet Union, the Red Army, the Yugoslav Army and other allies in the war. Victory Day was a part of the creation of tradition of national liberation war and anti-fascism as cornerstones of the new state and the new socio-economic regime, and an indicator of the international orientation of Yugoslav state. The status of the Victory Day in Yugoslavia was significantly shook and changed by Yugoslav-Soviet split in 1948. In June 1948, the Resolution of the Cominform was published and the confrontation between Yugoslavia and Soviet Union became public. It was an event of great internal and international significance. That conflict caused a strong shock in the

²² D. Bondžić, "Obeležavanje Dana pobjede u Srbiji 1945–1955"... , p. 211–212; M. Selektor, "Deveti maj", *Politika*, 10 V 1946, p. 7; "Naredba ministra oružanih snaga Sovjetskog Saveza armijskog generala Bulganjina povodom Dana pobjede", *Politika*, 9 V 1947, p. 5; "Sovjetska armija glavni factor pobjede", *Narodna armija*, 7 V 1947, p. 2. *Narodna armija* was an official organ of the Yugoslav Army.

²³ M. Đilas, "O godišnjici pobjede", *Borba*, 9 V 1946, p. 1–2; *Politika*, 9 V 1946, p. 1–2; *Glas*, 9 V 1946, p. 1–2; *Narodna Armija*, 7 V 1946, p. 1–2.

²⁴ D. Blagojević, "Na Dan pobjede", *Borba*, 8 V 1947, p. 1; "Dan pobjede", *Politika*, 9 V 1947, p. 1; V. Simić, "Veliki dan naše Armije – povodom Dana pobjede", *Republika*, 14 V 1946, p. 1.

entire Yugoslav state, regime and CPY, and led to gradual and limited changes in the Yugoslav foreign and inner policy, state, economy, society and culture and fundamentally changed the international position of the country. The relations between Yugoslavia and the Soviet Union and Cominform countries were deteriorated and the Yugoslav leadership started a gradual approach and cooperation with Western countries.²⁵

The Yugoslav-Soviet conflict of 1948 influenced the celebration of 9 May as Victory Day. This date was connected with the capitulation of Nazi Germany and the collapse of fascism in Europe. Victory over Germany was achieved primarily thanks to the armies of great powers, above all the Red Army. As it was shown, during the celebration of 9 May in Yugoslavia after the war, the merits of the Soviet Union and the Red Army were accentuated. On the other hand, the merits of the Western countries as ideological antagonists were neglected. But, after the conflict between Yugoslavia and Cominform, the stress on the crucial role of the Soviet Union and the Red Army in the victory over fascism ceased to be desirable. Since this role could not be denied and avoided, the Communist Party propaganda found a solution in the suppression and neglecting of 9 May as Victory Day. This date lost the significance for the ruling party that intended to defend its role in the war and the “authenticity of the Yugoslav revolution” against attacks and defamations by Cominform. It was necessary to affirm its own tradition and to emphasize the national, Yugoslav contribution to the victory in World War II.²⁶

Thus, the change in the attitude towards 9 May happened at the very beginning of the conflict with Cominform, in spring 1948, when the open disagreement between Yugoslav and Soviet leaderships began. The Agitprop apparatus of the Central Committee of CPY ordered to all subordinated bodies that 9 May 1948 should be commemorated in the newspapers only, without any celebration, manifestation, lectures, etc.²⁷ The directive was completely fulfilled and the tradition of a military parade, celebratory volleys, celebration and people’s parties was interrupted. Since 1948, the modest commemorating of 9 May had been reduced to rare articles in the newspapers and laying wreaths on monuments to fallen fighters and to the Grave of Unknown Hero on Avala near Belgrade. Short pieces of information and comments about the significance of 9 May and the victory over fascism were published in the newspapers. The role of the Soviet Union and the Red Army wasn’t completely neglected, but the actual Soviet policy and attacks on the Yugoslav leadership had been criticised more and more intensively. Yugoslavs responded particularly harshly to Cominform propaganda attacks that negated the contribution of the Yugoslav Army in the war, denied the Yugoslav national liberation struggle and attributed the liberation of Yugoslavia only to the Red Army.²⁸

²⁵ J.L. Gaddis, *We Now Know. Rethinking Cold War History*, New York 1997, pp. 48–49; W. Laqueur, *Europe in Our Time. A History 1945–1992*, New York 1992, pp. 158–160; L.M. Lees, *Keeping Tito Afloat. The United States, Yugoslavia and the Cold War*, University Park, Pennsylvania 1997, pp. 1–120; I. Banac, *Sa Staljinom protiv Tita. Informbiroovski rascjepi u jugoslavenskom komunističkom pokretu*, Zagreb 1990; B. Petranović, *Istorija Jugoslavije...*, vol. 3, pp. 195–321.

²⁶ D. Bondžić, “Obeležavanje Dana pobjede u Srbiji 1945–1955”..., p. 215.

²⁷ AS, CK SKS, k. 1, 4 V 1948.

²⁸ “Dan pobjede”, *Borba*, 9 V 1948, p. 1; “Dan pobjede”, *Politika*, 9 V 1948, p. 1; “Na Dan pobjede predstavnici Savezne vlade i stranih država položili vene na grob Neznanog junaka na Avali”, *Borba*, 11 V 1949, p. 1; “Oslo-

In the early 1950s, at the time of the greatest Soviet pressure on Yugoslavia, the Yugoslav leadership emphasised its own experience from World War II and sought for an authentic holiday that would push the role of the Soviets in the liberation of the country. Thus, in May 1951, the almost forgotten date of 15 May as the date of the final liberation of Yugoslavia and defeat of the last enemy units appeared in public.²⁹ One year later, in April 1952, 15 May was declared as a national holiday and day of the final liberation of the country achieved by the Yugoslav Army.³⁰ Few days later, a detailed explanation for commemorating that date as a ‘real’ Victory Day was published in the press. On the front page of *Politika*, general Dušan Kveder concluded that the Yugoslavs had no reason to celebrate Victory Day on 9 May, as it was done earlier. It was the day when Germans in Berlin signed an unconditional capitulation, but the fighting in Yugoslavia continued, until 15 May, when the Yugoslav Army defeated the Germans “with its own forces”, expelled them and freed the country. That was a reason to commemorate 15 May as a ‘real’ Victory Day in Yugoslavia.³¹

For the next few years, 15 May had been symbolically commemorated as Victory Day in Yugoslavia. The commemoration was reduced to articles in the press, public lectures and laying wreaths on graves of fallen warriors, national heroes and victims of fascism; neither military parades, celebrations nor a big publicity were organised. 9 May was much more neglected and almost forgotten, all in order to suppress the role of the Soviets and the Red Army in the liberation of Yugoslavia.³² At the beginning of the 1950s, there were only a few notes in the Yugoslav press about the celebration of 9 May in the world (Paris, Prague, etc.).³³

But in 1955 the process of reconciliation between Yugoslavia and the Soviet Union began. The Soviet Union was no longer a threat for the Yugoslav leadership, so the attitude towards the Victory Day relaxed. 9 May was Victory Day again, but it was not of greater significance. According to the law adopted in April 1955, neither 9 May nor 15 May was declared a state holiday in Yugoslavia.³⁴ The significance of 9 May in Yugoslavia later grew, and this date had become an important part of the anti-fascist tradition, while 15 May lost its importance. The changes of celebration of the Victory Day in Yugoslavia

bodenje Jugoslavije – u obnovljenoj verziji radio Sofije”, *Borba*, 14 V 1949, p. 3; “Četvrta godišnjica pobeđe nad fašizmom”, *Politika*, 9 V 1949, p. 3; “Polaganje venaca na grob Neznanog junaka na Avali”, *Politika*, 11 V 1949, p. 1; “Predstavnici Vlade FNRJ i Jugoslovenske armije položili vence na grob Neznanog povodom Dana pobeđe”, *Politika*, 10 V 1950, p. 1; “Pet godina posle pobeđe”, *Borba*, 9 V 1950, p. 1; “Polaganje venaca na grob Neznanog junaka”, *Borba*, 10 V 1951, p. 1.

²⁹ “Jedna slavna godišnjica”, *Narodna armija*, 16 V 1951, p. 1.

³⁰ AJ, 15-9-174, Zakon o proglašenju 15. maja za narodni praznik, br. 599, 8 IV 1952; “Zakon o proglašenju 15. maja za narodni praznik”, *Službeni list FNRJ*, br. 20, 12 IV 1952, p. 373.

³¹ D. Kveder “Naš Dan pobeđe”, *Politika*, br. 14177, 15 V 1952, 1.

³² “Na Dan pobeđe”, *Borba*, br. 115, 15. maj 1952, 1; “Proslava Dana pobeđe u Beogradu”, *Politika*, 15 V 1952, p. 6; “Proslavljen Dan pobeđe u našoj zemlji”, *Borba*, 16 V 1953, p. 1; “Dan pobeđe”, *Borba*, 16 V 1954, p. 1, 4; M. Apostoloski, “Oslobođenje Jugoslavije”, *Borba*, 15 V 1955, p. 1; “U Beogradu su položeni venci na grobove palih boraca”, *Borba*, 16 V 1955, p. 1; “Dan naše pobeđe”, *Politika*, 15 V 1954, p.1; “Proslava Dana pobeđe”, *Politika*, 16 V 1954, p. 5.

³³ *Borba*, 10 V 1952, p. 3; *Politika*, 10 V 1952, p. 2; *Politika*, 9 V 1953, p. 1.

³⁴ “Zakon o državnim praznicima”, *Službeni list FNRJ*, br. 18, 27 IV 1955, p. 284.

in the observed ten-year period is significant because of the influence of the foreign policy and the international position of the country on the creation of the calendar of state holidays and on shaping official remembrance and the commemoration of the historical events from close past. Another important feature is the crucial influence of CPY on deciding which date would be celebrated as Victory Day and how it would be celebrated.

BIBLIOGRAPHY

ARCHIVES

Arhiv Jugoslavije (Archives of Yugoslavia)

fund Prezidijum Narodne skupštine FNRJ

fund Centralni komitet Saveza komunista Jugoslavije (Central Committee of League of Communists of Yugoslavia)

Arhiv Srbije, (Archives of Serbia)

fund Centralni komitet Saveza komunista Srbije (Central Committee of League of Communists of Serbia)

Newspapers

Borba (Beograd) 1945–1955

Glas (Beograd) 1946

Narodna armija (Beograd) 1947, 1951

Politika (Beograd) 1945–1954

Republika (Beograd) 1946

Službeni list DFJ (Beograd) 1945

Službeni list FNRJ (Beograd) 1952, 1955

LITERATURE

Banac I., *Sa Staljinom protiv Tita. Informbiroovski rascjepi u jugoslavenskom komunističkom pokretu*, Zagreb 1990.

Bondžić D., “Obeležavanje Dana pobjede u Srbiji 1945–1955”, in: *Srbija (Jugoslavija) 1945–2005, pokreti, ideologije, praksa*, ed. M. Pavlović, Beograd 2006.

Calvocoressi P. and G. Wint, *Total War. Causes and Courses of the Second World War*, London 1972.

Gaddis J.L., *We Now Know. Rethinking Cold War History*, New York 1997.

Laqueur W., *Europe in Our Time. A History 1945–1992*, New York 1992.

Lees L.M., *Keeping Tito Afloat. The United States, Yugoslavia and the Cold War*, University Park, Pennsylvania 1997.

Petranović B., *Istorija Jugoslavije 1918–1988*, vol. 2–2, Beograd 1988.

Ziemke E.F., *The U.S. Army in the occupation of Germany 1944–1946*, Washington, D.C. 1990.

Zhukov G.K., *Vospominanija i razmishlenija*, Moskva 1969.

INTERNET

https://en.wikipedia.org/wiki/Victory_in_Europe_Day, retrieved 25 February 2019.

[https://en.wikipedia.org/wiki/Victory_Day_\(9_May\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Victory_Day_(9_May)), retrieved 25 February 2019.

https://www.officeholidays.com/countries/russia/victory_day.php, retrieved 25 February 2019.

The Communist Party and Celebrations of the Victory Day (9 May) in Yugoslavia 1945–1955

The article deals with meaning of celebrations of 9 May – Victory Day – in Yugoslavia in the first few years after World War II and with the role of the Communist Party of Yugoslavia in organising these ceremonies. It is shown that this holiday was one of the cornerstones of the Communist regime propaganda and a very important occasion for creating the tradition of national liberation struggle and anti-fascism. The main role of Victory Day was to recall the victory over fascism, but also to contribute to consolidation of Communists' rule and to display foreign and inner policy of the new authorities in Yugoslavia. The ruling party used the entire content of the celebrations to create and impose its own image of World War II and the national liberation struggle in Yugoslavia and to present the desirable image of the current international and internal political situation. These celebrations were conceived and designed by the top officers of the Communist Party, in its Agitprop apparatus, and all activities and details were dictated by Party guidelines and directives.

KEYWORDS

Yugoslavia, Victory Day, celebration, Communist Party of Yugoslavia

DRAGOMIR BONDŽIĆ – obtained a PhD in 2010 at the Faculty of Philosophy in Belgrade. He works at the Institute of Contemporary History in Belgrade as Senior Research Associate. He deals with the history of education, higher education, science and nuclear technology and policy in Yugoslavia after World War II. He is Editor-in-Chief of the journal "Istorija 20. veka". Author of six monographs and about 100 articles, among others: *Misao bez pasoša. Međunarodna saradnja Beogradskog univerziteta 1945–1960* (Beograd 2011); *Između ambicija i iluzija. Nuklearna politika Jugoslavije 1945–1990* (Beograd 2016). E-mail: dragomirbondzic@yahoo.com.

JAKUB WOJTKOWIAK

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

SZKICE DO BIOGRAFII PRAWNIKÓW WOJSKOWYCH WOJSKA POLSKIEGO, BYŁYCH RADZIECKICH WOJENJURISTÓW 1. RANGI

W latach trzydziestych XX w. Polacy odgrywali istotną rolę wśród wojskowych prawników radzieckich sił zbrojnych, zarówno Armii Czerwonej (ros. Рабоче-крестьянская Красная армия – РККА), jak i Wojsk Pogranicznych i Wewnętrznych Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (ros. Народно́й комиссариат внутре́нных де́л – NKWD). Kiedy w listopadzie 1935 r. w ZSRR rozpoczął się proces nadawania stopni wojskowych¹, aż sześciu Polaków otrzymało stopnie wyższego korpusu oficerskiego (odpowiednika generalicji) w pionie prawnym RKKA. Stopień diwojenjurista nadano Aleksandrowi Maziukowi, przewodniczącemu Trybunału Wojskowego (TW) Leningradzkiego Okręgu Wojskowego (OW), i Bronisławowi Milanowskiemu, przewodniczącemu TW Białoruskiego OW, stopień brigwojenjurista zaś Mieczysławowi Dobrzańskiemu, przewodniczącemu TW Kolei Tomskiej, Władysławowi Kordialikowi, członkowi Kolegium TW Zabajkalskiego OW, Antoniemu Kozłowskiemu, przewodniczącemu TW Charkowskiego OW, i Klemensowi Szubniakowi, pomocnikowi głównego prokuratora wojskowego Armii Czerwonej². Polakiem był zapewne również Władysław Russek, któremu nadano stopień brigwojenjurista w wojskach NKWD. Zajmował wówczas stanowisko przewodniczącego TW Zarządu Ochrony Granicznej i Wewnętrznej Kraju Wschodniosyberyjskiego³. Ich karierę wojskową dramatycznie zakończyła jednak wielka czystka⁴.

¹ Do listopada 1935 r. w ZSRR nie było stopni wojskowych. Po zakończeniu wojny domowej wprowadzono jedynie kategorie służbowe, pozwalające sformalizować hierarchię wojskową i uporządkować tak oczywiste problemy, jak choćby wynagrodzenia za pracę.

² Росси́йский госуда́рственный во́енный архив (dalej: RGWA), f. 37837, op. 4, d. 99, l. 609, Rozkaz personalny ludowego komisarza obrony (dalej: lko) ZSRR nr 0585/p, 28 I 1936 r.; *ibidem*, d. 103, l. 606, Rozkaz personalny lko ZSRR nr 0817/p, 17 II 1936 r.; *ibidem*, d. 112, l. 184, Rozkaz personalny lko ZSRR nr 01513/p, 1 IV 1936 r.

³ Gosudárственный архив Росси́йской фидерации (dalej: GARF), f. 9401, op. 9a, d. 5, l. 54ob, Rozkaz NKWD nr 589 o nadaniu stopni wojskowych oficerom ochrony granicznej i wewnętrznej NKWD, 3 VII 1936 r.

⁴ Ich szczegółowe losy zob. J. Wojtkowiak, *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941. Słownik biograficzny*, Warszawa 2015. Wyjątkiem jest Russek, o którym wiadomo jedynie, że 5 I 1938 r. został

Jedynie o szczebel niżej znaleźli się wojenjurisci 1. rangi. Był to stopień oficerów służby sprawiedliwości sił zbrojnych odpowiadający wówczas pułkownikowi⁵. Nadano go ośmiu Polakom. Tak się potoczyły ich dzieje, że aż sześciu z nich trafiło do Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) w ZSRR, a następnie do Wojska Polskiego (WP). Byli to Aleksander Tarnowski, Aleksander Michniewicz, Jan Mastalerz, Stefan Piekarski, Franciszek Pojmański i Antoni Karbowski. Ich fundamentalna rola w kształtowaniu aparatu i systemu sprawiedliwości Wojska Polskiego w okresie od 1943 r. jest dziś dobrze znana dzięki dorobkowi historiografii⁶. Wszyscy brali aktywny udział w represjach wobec żołnierzy WP, członków podziemia niepodległościowego i osób cywilnych. Choć polski czytelnik może zapoznać się z biogramami większości z nich⁷, ich losy przed oddelegowaniem do WP są jednak słabo znane bądź całkowicie nieznane. Niniejszym artykułem chciałbym wypełnić tę lukę, głównie na podstawie materiałów przechowywanych w rosyjskich archiwach.

Zdecydowanie najważniejszą postacią w tym gronie był Aleksander Tarnowski⁸, szef Sądu Polowego 1. Korpusu PSZ w ZSRR, prezes Sądu Polowego 1. Armii WP i wreszcie pierwszy prezes Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW) WP i dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Obrony Narodowej, jedyny w tym czasie prawnik, któremu nadano stopień generała brygady. Urodził się 1 września 1898 r. w Komarowie, w powiecie jampolskim, guberni podolskiej (dziś wieś w obwodzie winnickim na Ukrainie), jako syn Adama, robotnika rolnego. W 1909 r. ukończył szkołę parafialną w Komarowie. Od września 1909 r. pracował jako czeladnik, pomocnik ślusarza i smarowniczy w krochmalni w Komarowie, od kwietnia 1915 r. – pomocnik ślusarza i tokarza w fabryce maszyn rolniczych w Odessie. Trzeciego lutego 1917 r. zmobilizowany do armii carskiej, po przeszkoleniu w drużynie szkolnej służył jako młodszy podoficer w 152. Zapasowym Pułku Piechoty w mieście Bielebiej w guberni ufińskiej. Następnie był dowódcą drużyny

zwolniony z szeregów NKWD „w związku z aresztowaniem przez organy sądowe lub śledcze”. Zob. GARE, f. 9401, op. 1a, d. 24, Rozkaz personalny NKWD nr 46, 5 I 1938 r.

⁵ Przyjęte w 1935 r. stopnie wojskowe miały niezwykle skomplikowaną strukturę. Nie było wówczas stopnia podpułkownika, wprowadzono go dopiero w 1940 r. Oprócz oficerów liniowych armii odrębne stopnie ustanowiono dla oficerów floty, pionów politycznego, inżynierskiego, administracyjno-gospodarczego, medycznego, weterynaryjnego i służby sprawiedliwości. Informację na temat stopni oficerów wyższych rangą i starszych zob. J. Wojtkowiak, *Polacy i Litwini...*, s. 631–632.

⁶ Zob. np. K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005; A. Wesołowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003; E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.

⁷ Głównie w: K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 369–370 (Mastalerz), s. 373 (Michniewicz), s. 399–400 (Piekarski), s. 446–447 (Tarnowski). Biogramy Tarnowskiego również w: *Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917–1920: biografie*, red. A. Kochański i in., Warszawa 1967, s. 854–855; J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990 (S–Ż)*, Toruń 2010, s. 118–119. Publikacje te oparto wyłącznie na materiałach archiwalnych dostępnych w Polsce. Por. także J. Wojtkowiak, *Polacy i Litwini...*, s. 339–341 (Mastalerz), s. 350–351 (Michniewicz), s. 414–416 (Piekarski), s. 434 (Pojmański).

⁸ Jeżeli niżej nie podano inaczej, informacje biograficzne na jego temat na podstawie: Archiwum Akt Nowych, 1582, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, 12435 (ankieta Tarnowskiego Aleksandra Adamowicza, 3 I 1967 r. – w języku rosyjskim); Rossyjskij gosudarstwiennyj archiw socjalno-politiczeskoj istorii (dalej: RGASPI), f. 17, op. 100, d. 117110, Teczka personalna członka partii – do 1954 r.; *ibidem*, op. 107, Karta rejestracyjna (ros. reg blank) do legitymacji członka WKP(b) nr 05798275; RGASPI, f. 70, op. 5, d. 297, l. 33, Kwestionariusz w sprawie uczestnictwa rewolucjonistów polskich w rewolucji październikowej.

w 222. Pułku Piechoty. Na tym stanowisku brał udział w walkach z wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi na froncie południowym. Zdemobilizowany w lutym 1918 r. Powrócił w rodzinne strony, gdzie pracował wraz z ojcem na roli.

W szeregach Armii Czerwonej wstąpił na ochotnika 4 kwietnia 1919 r. i służył jako szeregowy czerwonoarmista w odeskim pułku robotniczym. Brał udział w walkach z wojskami gen. Antona Denikina. Dwudziestego września 1919 r. chory na tyfus i raniony lekko w pierś pozostał w opuszczonej przez bolszewików Odessie. Ponownie powołany do służby czynnej po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną. Od 15 marca 1920 r. służył jako starosta baterii artylerii w 41. Dywizji Strzeleckiej. Od 3 czerwca 1920 r. słuchacz 1. Moskiewskich Kursów Artylerii. W lipcu 1920 r. wstąpił do partii bolszewickiej. W sierpniu 1920 r., w czasie ofensywy Armii Czerwonej na Warszawę, oddelegowany do dyspozycji Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polskiego w Białymstoku, brał udział w walkach na froncie. Po klęsce pod Warszawą 10 września 1920 r. skierowany na Połączone Kursy Czerwonych Komunistów, kształcące kadry dla przyszłej Polskiej Armii Czerwonej. W szeregach słuchaczy kursów tłumził powstanie chłopskie w guberni tambowskiej (powstanie Antonowa). Po ukończeniu kursów, 22 sierpnia 1921 r., mianowany komendantem koszar Kijowskiej Wyższej Wojskowej Szkoły Pedagogicznej. Od 1 lipca 1922 r. słuchacz tej szkoły. Jedenastego grudnia 1922 r. (według innych źródeł w styczniu 1923 r.), po rozwiązaniu szkoły, przeniesiony do rezerwy Armii Czerwonej.

W cywilu pracował jako starszy kontroler i sekretarz organizacji partyjnej w wodociągach w Odessie (styczeń–lipiec 1923), pomocnik prokuratora gubernialnego w Odessie (lipiec 1923 – marzec 1924). Jednocześnie był członkiem Biura Polskiego Odeskiego Komitetu Gubernialnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. Następnie sędzia ludowy w Sądzie Ludowym w Odessie i Płoskirowie (dziś Chmielnicki, marzec 1924 – marzec 1928). Na tym stanowisku ukończył w 1927 r. Odeską Szkołę Pedagogiczną. Od marca 1928 r. przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego w Bielajewie w obwodzie odeskim. W marcu 1929 r. objął stanowisko członka i zastępcy prezesa ds. karnych sądu okręgowego w Korosteniu. Od maja 1930 r. przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego w Owruczu w obwodzie wołyńskim. Od października 1931 do czerwca 1932 r. był słuchaczem kursów przygotowawczych (ros. *rabfak*) przy Kijowskim Instytucie Kinematografii i jednocześnie zastępcą dyrektora instytutu ds. gospodarczych.

Piętnastego czerwca 1932 r. powołano go do służby w trybunałach wojskowych i mianowano członkiem Trybunału Wojskowego Wojsk Pogranicznych Zjednoczonego Państwowego Zarządu Politycznego (OGPU) Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (SRR). W 1933 r. ukończył zaocznie ośmiomiesięczne Kursy Doskonalenia Prawników Wojskowych Armii Czerwonej w Moskwie. Od 1 lutego 1933 r. był przewodniczącym oddziału Trybunału Wojskowego Wojsk Pogranicznych i Wewnętrznych OGPU (od lipca 1934 r. NKWD) Ukraińskiej SRR w obwodzie kijowskim. Trzeciego lipca 1936 r. rozkazem ludowego komisarza spraw wewnętrznych został mu nadany stopień wojenjurysta 1. rangi⁹. Od 15 lutego 1938 r. był przewodniczącym Trybunału Wojskowego

⁹ GARE, f. 9401, op. 9a, d. 5, l. 56, Rozkaz NKWD nr 589 o nadaniu stopni wojskowych oficerom ochrony granicznej i wewnętrznej NKWD, 3 VII 1936 r.

Wojsk Pogranicznych i Wewnętrznych Turkmeńskiej SRR. Z racji pełnionych funkcji brał aktywny udział w represjach okresu wielkiej czystki w ZSRR. Zwolniono go ze służby w trybunałach wojskowych rozkazem przewodniczącego Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR 15 lipca 1938 r., zapewne z powodu narodowości. Dwa dni wcześniej został aresztowany przez NKWD. Czternastego września 1938 r.¹⁰ rozkazem ludowego komisarza spraw wewnętrznych został zwolniony ze służby w wojskach NKWD w związku z aresztowaniem. Z tego samego powodu usunięto go z szeregów partii. Pierwszego października 1939 r. uwolniony z powodu braku znamion przestępstwa. Dwudziestego drugiego października 1939 r. przywrócono mu członkostwo WKP(b). Zapewne przeniesiono go do rezerwy wojskowej służby sprawiedliwości. Zamieszkał w Kijowie. Od lutego 1940 r. pracował w adwokaturze w tym mieście.

Po wybuchu wojny z Niemcami, 7 lipca 1941 r., został powołany do służby czynnej w trybunałach wojskowych Armii Czerwonej oraz mianowany członkiem i zastępcą przewodniczącego Trybunału Wojskowego Frontu Południowego. Od 22 września 1941 r. był przewodniczącym Trybunału Wojskowego garnizonu pawłogradzkiego Frontu Południowego. Następnie kolejno: członek Trybunału Wojskowego Frontu Południowego (od 28 października 1941 r.), pełniący obowiązki przewodniczący Trybunału Wojskowego 24. Armii Frontu Południowego (od 19 maja 1942 r.), zastępca przewodniczącego Trybunału Wojskowego Grupy Północnej Frontu Zakaukaskiego (od 21 września 1942 r.), członek Trybunału Wojskowego 53. Armii Frontu Północno-Zachodniego (od 21 października 1942 r.), zastępca przewodniczącego Trybunału Wojskowego 1. Armii Uderzeniowej tego frontu (od 11 grudnia 1942 r.). Na tym stanowisku, w związku z likwidacją starych stopni wojskowych w aparacie sprawiedliwości, 9 kwietnia 1943 r. został mu nadany stopień podpułkownika służby sprawiedliwości. Od 6 czerwca 1943 r. znajdował się w rezerwie Trybunału Wojskowego Frontu Północno-Zachodniego. Jedenastego lutego 1944 r. mianowany przewodniczącym Trybunału Wojskowego 31. Ochotniczego Uralskiego Korpusu Pancernego (przemianowanego w 10. Gwardyjski). Do służby w PSZ w ZSRR oddelegowano go 21 lutego 1944 r.

Następcą Tarnowskiego na stanowisku prezesa NSW WP 23 września 1945 r. został płk Aleksander Michniewicz. Wcześniej był zastępcą Tarnowskiego w sądach 1. Korpusu Polskiego, 1. Armii WP i wiceprezesem NSW. Urodził się 8 grudnia 1896 r. we wsi Brańszczyk (powiat ostrowski, gubernia łomżyńska) w rodzinie chłopskiej, syn Tomasz¹¹. Miał wykształcenie podstawowe, pracował na roli. W 1915 r. został zmobilizowany do armii carskiej, ale przebieg jego służby jest nieznan. W 1918 r. zmobilizowano go do Armii Czerwonej. Początkowo służył jako czerwonoarmista w 19. Dywizji Strzeleckiej. Brał udział w wojnie domowej, w walkach przeciwko atamanowi Piotrowi Krasnowowi i na Froncie Zachodnim. W 1919 r. został ranny. W tym samym roku

¹⁰ *Ibidem*, d. 60, l. 82ob, Rozkaz NKWD nr 2101, 14 IX 1938 r.

¹¹ Jeżeli niżej nie podano inaczej, informacje biograficzne na podstawie: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 2174/8065, Akta personalne Aleksandra Michniewicza, k. 1–34; RGWA, f. 37837, op. 20, d. 25, l. 339, Protokół posiedzenia Wyższej Komisji Atestacyjnej RKKA, 1936 r.

wstąpił do partii bolszewickiej. Od listopada 1919 r. był członkiem nieznanego trybunału wojskowego.

W lipcu 1921 r. przeniesiono go do rezerwy RKKA. Podjął pracę w sądownictwie cywilnym – był członkiem sądu w guberni czernihowskiej i zastępcą przewodniczącego sądu w Żytomierzu. W 1927 r. ukończył kursy prawnicze w Charkowie. Od marca 1928 r. przewodniczył sądowi w Szepetówce. Od września 1930 r. był zastępcą dyrektora sowchozu w Lityniu w obwodzie winnickim.

W czerwcu 1932 r. ponownie powołany do służby czynnej w Armii Czerwonej i mianowany członkiem Trybunału Wojskowego I Korpusu Kawalerii Ukraińskiego OW. W 1934 r. ukończył Kursy Doskonalenia Oficerów Kawalerii RKKA. Od lipca 1935 r. przewodniczył Trybunałowi Wojskowemu I Korpusu Kawalerii. Dwudziestego pierwszego kwietnia 1936 r. ludowy komisarz obrony nadał mu stopień wojenjurista I. rangi¹². W 1938 r. zajmował stanowisko przewodniczącego TW III Korpusu Strzeleckiego Moskiewskiego OW. Czwartego listopada 1938 r. został zwolniony z szeregów Armii Czerwonej do rezerwy z powodu narodowości¹³. Być może na krótko aresztowany i oswoobodzony, ponieważ dopiero w styczniu 1939 r. objął stanowisko inspektora-instruktora Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości w obwodzie saratowskim. Przywrócony do służby czynnej w Armii Czerwonej w styczniu 1942 r. i mianowany przewodniczącym Trybunału Wojskowego garnizonu w Saratowie. Ósmego marca 1944 r. z tego stanowiska został oddelegowany w stopniu podpułkownika służby sprawiedliwości do służby w WP.

Pułkownik Jan Mastalerz – naczelny prokurator wojskowy WP, a następnie pierwszy wiceprezes Najwyższego Sądu Wojskowego – urodził się 23 maja 1894 r. w Warszawie, w rodzinie robotnika – Ignacego¹⁴. W 1910 r. ukończył czteroklasową szkołę rzemieślniczą w Warszawie, a następnie pracował jako ślusarz mechanik w warsztatach kolejowych w Warszawie. Ewakuowany w głąb Rosji w 1915 r., pracował na kolei w Pskowie i Piotrogradzie. Uniknął mobilizacji do armii carskiej. Już w marcu 1917 r. został członkiem partii bolszewickiej.

W szeregach Armii Czerwonej wstąpił na ochotnika w maju 1919 r. i jako szeregowy czerwoarmista uderzeniowego komunistycznego oddziału Piotrogradzko-Narwskiego Rejonowego Komitetu Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) wziął udział w walkach z ofensywą wojsk gen. Nikołaja Judenicza na „kolebkę rewolucji”¹⁵. W październiku 1919 r. rozpoczął służbę w systemie trybunałów wojskowych jako członek kolegium Rewolucyjnego Trybunału Wojskowego (RTW) 2. Dywizji Strzeleckiej (DS). Miesiąc później trafił do RTW 45. DS, początkowo jako p.o. przewodniczący, następnie zastępca przewodniczącego (od lutego 1920 r.), przewodniczący (od grudnia 1920 r.)

¹² *Ibidem*, op. 4, d. 112, l. 186, Rozkaz personalny lko nr 01515, 21 IV 1936 r.

¹³ *Ibidem*, d. 182, l. 444, Rozkaz personalny lko nr 02292, 4 XI 1938 r. W rozkazie jest mowa o Michniewiczju jako przewodniczącym TW Jednostki Wojskowej nr 4395, co odpowiada III SK.

¹⁴ Jeśli niżej nie podano inaczej, informacje biograficzne na podstawie: RGASPI, f. 17, op. 107, Karta rejestracyjna do legitymacji członka WKP(b) nr 308957; RGWA, f. 37837, op. 20, d. 25, l. 326, Protokół posiedzenia Wyższej Komisji Atestacyjnej RKKA, 1936 r. W przechowywanej w IPN polskiej teście personalnej (AIPN, 2174/8064) przebieg służby przed 1938 r. przedstawiono odmiennie. Por. J. Wojtkowiak, *Polacy i Litwini...*, s. 340, przyp. 187.

¹⁵ W jego polskich aktach personalnych widnieje informacja, że w czasie wojny domowej był ranny i kontuzjowany. Nie znajduje ona potwierdzenia w rosyjskich źródłach.

i ponownie zastępca przewodniczącego trybunału (od stycznia 1921 r.). Dywizja była jedną z najaktywniejszych jednostek RKKA na frontach wojny domowej, brała udział w walkach z wojskami gen. Denikina, atamana Nestora Machny, w wojnie polsko-bolszewickiej na kierunku lwowskim i wreszcie w walkach z siłami gen. Piotra Wrangla¹⁶.

W maju 1921 r. Mastalerz został członkiem kolegium TW Kijowskiego Okręgu Wojskowego, a następnie, od października 1922 r., służył w TW 25. Czapajewskiej DS, początkowo jako członek kolegium, a od kwietnia 1923 r. zastępca przewodniczącego. Później zaś kolejno był członkiem kolegium trybunałów wojskowych: VI Korpusu Strzeleckiego (od sierpnia 1923 r.), Floty Bałtyckiej (od lipca 1924 r.) i 9. KS (od stycznia 1925 r.). W kwietniu 1925 r. mianowany zastępcą przewodniczącego TW 28. Górskiej DS.

W 1925 r. przeszedł do pracy w organach prokuratury. Trzeciego kwietnia został prokuratorem wojskowym 5. Brygady Kawalerii¹⁷. Następnie był pomocnikiem prokuratora wojskowego III Korpusu Kawalerii (od października 1926 r.), 2. Azerbejdżańskiej DS, a jednocześnie Kaspijskiego Portu Wojennego w Baku (od lipca 1928 r.) i Armii Kaukaskiej (od maja 1929 r.).

Był słuchaczem Kursów Doskonalenia Wyższego Korpusu Oficerskiego przy Akademii Wojskowej RKKA im. Michaiła Frunzego, które ukończył w 1928 r. W lipcu 1929 r. mianowany prokuratorem wojskowym 3. Kaukaskiej DS. Pierwszego kwietnia 1931 r. został komisarzem wojskowym 3. Kaukaskiego Pułku Strzeleckiego 1. Kaukaskiej DS¹⁸. W listopadzie 1932 r. mianowany zastępcą prokuratora wojskowego Specjalnego Korpusu Wojsk Kolejowych, a we wrześniu 1935 r. prokuratorem wojskowym 1. Samodzielnej Brygady Budowy Dróg. Na początku 1936 r. przeniesiony na stanowisko pomocnika prokuratora wojskowego Przymorskiej Grupy Wojsk Specjalnej Armii Dalekowschodniej, na którym 21 kwietnia 1936 r. został mu nadany stopień wojenjurista 1. rangi z wysługą dwóch lat¹⁹. Na początku 1938 r. przeniesiony na analogiczne stanowisko w Nadwożańskim OW.

Z powodu narodowości zwolniony 10 czerwca 1938 r. do rezerwy²⁰. Pracował w systemie prokuratur na liniach kolejowych Ukrainy. W lipcu 1941 r. ponownie powołany do służby czynnej po wybuchu wojny z Niemcami i mianowany prokuratorem wojskowym Kolei Jarosławskiej. Do służby w WP oddelegowany 15 lutego 1944 r. w stopniu podpułkownika służby sprawiedliwości. Z całą pewnością miał najdłuższy staż w organach wojskowej sprawiedliwości, do tego zarówno prokuratorskich, jak i sądowniczych. Zwraca uwagę jego brak jakiegokolwiek profesjonalnego wykształcenia.

Najdłużej – od maja 1943 r. do października 1953 r. – w WP służył podpułkownik, a następnie płk Stefan Piekarski. Był sędzią wojskowym, rozpoczął karierę w WP jako

¹⁶ Zob. A.G. Lenskij, M.M. Cybin, *Pierwaja sotnia. Strielkowsyje, gornostrielkowsyje, motostrielkowsyje i motorizowannyje diwizii RKKA nomierow 1–100 (1920-je – 1945 gg.)*, Sankt-Pietierburg 2003, s. 82.

¹⁷ RGWA, Karta ewidencyjna (ros. *uczotnaja kartoczka*), Mastalerz Jan Ignatjewicz, 1925 r.

¹⁸ *Spisok naczalstwujuszczego sostawa Raboče-kriestianskoj Krasnoj armii na 15-je maja 1931 g.*, [b.m.], [b.r.], publikacja zwarta Ludowego Komisariatu Spraw Wojskowych i Morskich ZSRR, s. 659.

¹⁹ RGWA, f. 37837, op. 4, d. 112, l. 172, Rozkaz personalny lko nr 01513, 21 IV 1936 r. W projekcie rozkazu był wpisany stopień brigwojenjurista. Decyzję tę zmieniła Wyższa Komisja Atestacyjna.

²⁰ *Ibidem*, d. 170, l. 32, Rozkaz personalny lko nr 0646, 10 VI 1938 r.

przewodniczący Sądu Polowego 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, a zakończył jako szef Wojskowego Sądu Okręgowego we Wrocławiu²¹.

Urodził się 10 listopada 1897 r. w Zgierz, w rodzinie robotnika – Zygmunta. W wieku 11 lat rozpoczął pracę w papierni w Łodzi. Dopiero wówczas zyskał elementarne wykształcenie. W latach 1911–1914 uczęszczał do szkoły niedzielnej. W 1915 r. uciekł przed frontem w głąb Rosji²² i pracował w fabrykach w Mińsku, Rostowie nad Donem, Władykaukazie i Pietrowsku. W sierpniu 1917 r. został członkiem partii bolszewickiej i z jej ramienia rozpoczął działalność w związkach zawodowych. W szeregach oddziałów robotniczych brał udział w walkach z wojskami białych na Kaukazie Północnym. Od końca 1918 r. mieszkał w Baku, gdzie prowadził działalność związkową i był członkiem konspiracyjnej organizacji bolszewickiej. Wziął udział w bolszewickim powstaniu w Baku w kwietniu 1920 r.

W sierpniu 1920 r. w ramach mobilizacji partyjnej został skierowany do Armii Czerwonej i 1 września rozpoczął służbę w 25. Czapajewskiej DS jako politruk kompanii, następnie w batalionie 224. Pułku Strzeleckiego, a od marca 1921 r. jako komisarz dywizyjnej szkoły młodszych dowódców. W lipcu 1921 r. mianowany instruktorem partyjnym 219. Pułku Strzeleckiego, a w grudniu tego roku – sekretarzem biura partyjnego pułku szkolno-kadrowego tej dywizji. W jej szeregach jesienią 1920 r. wziął udział w walkach z wojskami gen. Wrangla.

Od lipca 1922 r. służył w wojskach Frontu Turkiestańskiego, toczącego wówczas walki z muzułmańskimi powstańcami – basmaczami. Był szefem pracy partyjnej Oddziału Politycznego Wojsk Guberni Fergańskiej, komisarzem batalionu 6. Turkiestańskiego Pułku Strzeleckiego i politrukiem sztabu tego pułku. W październiku 1923 r. przeniesiony do Północnokaukaskiego OW, gdzie służył jako politruk 2. kompanii 84. Pułku Strzeleckiego 28. Górskiej DS, inspektor Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej okręgu (od maja 1924 r.), sekretarz Okręgowej Komisji Partyjnej (od lipca 1925 r.) i sekretarz odpowiedzialny (ros. *otwietstwiennyj siekrietar*) Dywizyjnej Komisji Partyjnej 5. Dywizji Kawalerii.

W styczniu 1928 r. rozpoczął służbę w systemie trybunałów wojskowych. Był członkiem kolegium TW 22. DS, a następnie 74. Tamańskiej DS Północnokaukaskiego OW. W lipcu 1929 r. mianowany członkiem kolegium TW Środkowoazjatyckiego OW. W związku z awansem Rewolucyjna Rada Wojskowa ZSRR rozkazała mu uzupełnić wykształcenie. W 1931 r. zdał eksternistycznie egzamin ukończenia radzieckiej „dziesięciolatki”, a rok później ukończył wydział polityczny Połączonej Środkowoazjatyckiej Szkoły Wojskowej im. Lenina w Taszkencie. W lipcu 1932 r. mianowany członkiem kolegium TW Moskiewskiego OW. Dwudziestego pierwszego marca 1933 r. oddany do dyspozycji Zarządu Głównego RKKK w celu oddelegowania do pracy w orga-

²¹ Krzysztof Szwaagrzyk poświęcił mu nie tylko wspomniany biogram, lecz także obszerny fragment tekstu, „jako symbol biografii kilkudziesięciu oficerów sowieckich pochodzenia polskiego służących w wojskowym wymiarze sprawiedliwości” (K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 148–150).

²² Ważne w jego biografii okazało się to, że rodzina – matka i troje rodzeństwa (ojciec zmarł w 1911 r.) – cały okres międzywojenny mieszkała w Łodzi.

nach wymiaru sprawiedliwości OGPU²³. W listopadzie mianowany przewodniczącym TW Ochrony Granicznej i Wewnętrznej Krymu OGPU (od lipca 1934 r. NKWD). W styczniu 1936 r. powrócił w szeregi Armii Czerwonej i objął stanowisko członka kolegium TW Północnokaukaskiego OW. Z rozkazu ludowego komisarza obrony 21 kwietnia 1936 r. nadano mu stopień wojenjurista 1. rangi²⁴. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Zamiejscowym Moskiewskiego Zaocznego Instytutu Prawa w Rostowie nad Donem (siedziba dowództwa okręgu). Zdołał ukończyć jeden rok studiów i rozpocząć drugi, kiedy w związku z kontaktami z rodziną w Polsce w lutym 1938 r. został odsunięty od pełnienia obowiązków, następnie usunięty z szeregów partii²⁵ i wreszcie – 9 czerwca 1938 r. – aresztowany.

Więzienie w Rostowie opuścił 12 maja 1939 r. Przeniesiono go do rezerwy RKKA. Po leczeniu, jesienią 1939 r., skierowany do pracy w Obwodowej Izbie Adwokackiej w Kijowie. Od czerwca 1941 r. pracował w Obwodowej Radzie Towarzystwa Sportowego „Spartak”. W listopadzie 1941 r. został ranny w czasie niemieckiego ataku lotniczego na miasto. Dwudziestego maja 1943 r. ponownie powołany do służby czynnej w siłach zbrojnych i oddelegowany do WP w stopniu wojenjurista 1. rangi²⁶.

Pozostali dwaj wojskowi prawnicy – bohaterowie niniejszego tekstu – są znacznie mniej znani. Wpłynęły na to krótki czas służby w WP oraz to, że w Polsce nie pozostały po nich akta personalne. Pierwszym był major, a następnie ppłk Antoni Karbowski, którego oddelegowano do służby w WP 2 września 1944 r. Objął w nim stanowisko podprokuratora w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, a później prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Łodzi, skąd 30 października 1945 r. odkomenderowano go do dyspozycji Ludowego Komisariatu Obrony ZSRR²⁷.

Urodził się 10 sierpnia 1897 r. w Grodnie, w rodzinie Antoniego, urzędnika. Do służby w Armii Czerwonej został zmobilizowany w sierpniu 1919 r. Służył jako szeregowy czerwonarmista w 2. Płastuńskim Pułku 2. Brygady Strzeleckiej. Z powodu choroby między lutym a wrześniem 1920 r. znajdował się w rezerwie. Dzięki temu, być może, uniknął udziału w wojnie z Polską. Po wyzdrowieniu skierowano go do formującej się 1. Polskiej Armii Czerwonej, jako członka jej Trybunału Wojskowego. Zapewne właśnie wtedy wstąpił w szeregi partii bolszewickiej. W listopadzie 1920 r. objął stanowisko wojskowego śledczego w Trybunale Wojskowym Frontu Południowego, a w lutym 1921 r. został

²³ RGWA, f. 37837, op. 4, d. 30, l. 178, Rozkaz personalny lko nr 931, 21 III 1933 r.

²⁴ *Ibidem*, d. 112, l. 187, Rozkaz personalny lko nr 01515, 21 IV 1936 r.

²⁵ RGWA, f. 9, op. 29, d. 383, l. 14, Pismo szefa Oddziału Kierowniczych Organów Partyjnych Głównego Zarządu Politycznego RKKA do przewodniczącego Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR, 19 III 1938 r.; *ibidem*, l. 83, Spis pracowników prokuratur wojskowych odsuniętych od pełnienia obowiązków z powodu rozpatrywania ich spraw przez organy partyjne, b.d.

²⁶ Co ciekawe, główny prokurator wojskowy Armii Czerwonej Nikołaj Afanasjew przypisał Piekarskiemu, całkowicie niesłusznie, wstąpienie do armii gen. Andersa i ucieczkę z ZSRR. Określił go przy tym mianem *mierzawiec* (łajdak, nikczemnik). W rzeczywistości ta informacja dotyczyła jego młodszego brata – Adama, który za nielegalne przekroczenie granicy w 1939 r. został w ZSRR skazany na łagier, a w 1941 r. wyszedł na wolność na mocy amnestii (N.P. Afanasjew, *Kogda rasstrieliwali prokurorow* [w:] Ju.A. Uszakow, A.A. Stukałow, *Front wojennych prokurorow*, Moskwa 2000, s. 17).

²⁷ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kolekcja kart ewidencji służby, Karbowski Antoni s. Antoniego, ur. 1897. Por. E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej...*, s. 163, 167.

przeniesiony do rezerwy. Ponownie powołany do służby czynnej w kwietniu 1935 r., tym razem w organach prokuratury wojskowej Ochrony Granicznej i Wewnętrznej NKWD. Został prokuratorem wojskowego Kraju Stalingradzkiego. Trzeciego lipca 1936 r. nadano mu stopień wojenjurista 1. rangi²⁸. W sierpniu 1938 r. zwolniony ze służby z powodu narodowości. W 1941 r. ukończył studia na Uniwersytecie Państwowym w Swierdłowsku. Powołany do służby w Armii Czerwonej w grudniu 1941 r., oddany do dyspozycji Trybunału Wojskowego Uralskiego OW. W lutym 1942 r. objął przewodnictwo TW 183. Zapasowej Brygady Strzeleckiej tego okręgu, a w marcu 1943 r. został zastępcą przewodniczącego TW garnizonu w Nowosybirsku, skąd oddelegowano go do służby w WP. Jako jedynemu z opisywanego grona, po likwidacji odrębnych stopni dla prawników wojskowych z końcem 1942 r., na początku 1943 r. nie nadano stopnia podpułkownika służby sprawiedliwości, ale majora²⁹.

Ostatni z bohaterów niniejszego artykułu to płk Franciszek Pojmański. Służył w WP najkrócej – od 8 lipca do 20 października 1945 r., był prezesem Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie³⁰. Urodził się 4 października 1893 r. w Święcianach na Wileńszczyźnie, jako syn Franciszka, robotnika³¹. W 1907 r. ukończył trzy klasy szkoły miejskiej, a następnie – w 1913 r. – kurs maszynistów parowozów. Pracował jako maszynista, dzięki czemu zapewne uniknął powołania do armii carskiej. Już w 1917 r. wstąpił w szeregi partii bolszewickiej.

W ramach mobilizacji partyjnej 5 kwietnia 1918 r. skierowano go do służby w oddziałach zajmujących się ściąganiem ze wsi kontyngentów żywności (ros. *prodrazwiorstka*). Od tej daty liczono mu staż służby w siłach zbrojnych. Po kilku miesiącach, w sierpniu 1918 r., rozpoczął karierę „czekisty” – został śledczym i członkiem kolegium powiatowej Komisji Nadzwyczajnej (ros. Czerezwyczajnaja komissija – CzK) w mieście Jefremow w guberni tulskiej, a w styczniu 1919 r. przewodniczącym CzK na Kolei Syzrańsko-Wiaziemskiej. W maju 1919 r. przeszedł do pracy w Oddziałach Specjalnych (ros. Osobyje otdieły – OO) – kontrwywiadzie bolszewickiej policji politycznej w Armii Czerwonej. Został śledczym OO Charkowskiego Okręgu Wojskowego, a następnie zastępcą szefa OO 41. Dywizji Strzeleckiej (wrzesień 1919 r.) i starszym śledczym oraz szefem Wydziału Śledczego OO 14. Armii (luty 1920 r.). Jak wiadomo, armia ta brała udział w wojnie z Polską w szeregach Frontu Południowo-Zachodniego, zarówno w walkach obronnych w czasie wyprawy kijowskiej, jak i w natarciu w kierunku Lwowa. Rozformowano ją w grudniu 1920 r., a Pojmański objął stanowisko starszego śledczego OO Kijowskiego OW. Po zawarciu pokoju ryskiego w kwietniu 1921 r. Centralna Ukraińska CzK oddelegowała go do pracy w charakterze przewodniczącego Komisji Repatriacyjnej ds. Jeńców i Bieżeńców w polskich miastach Równe i Zdołbunów.

²⁸ GARE, f. 9401, op. 9a, d. 5, l. 55, Rozkaz NKWD nr 589 o nadaniu stopni wojskowych oficerom ochrony granicznej i wewnętrznej NKWD, 3 VII 1936 r.

²⁹ Informacje biograficzne o Karbowski zob. RGASPI, f. 17, op. 107, Karta rejestracyjna do legitymacji członka WKP(b) nr 0411641.

³⁰ CAW, Kolekcja kart ewidencji służby, Pojmański Franciszek s. Franciszka, ur. 1893.

³¹ Jeżeli nie podano niżej inaczej, informacje zob. RGASPI, f. 17, op. 107, Karta rejestracyjna do legitymacji członka WKP(b) nr 0261769.

Po powrocie do Rosji w listopadzie 1921 r. objął stanowisko szefa OO 3. Brygady Kawalerii, a w lutym 1922 r. – starszego śledczego OO 9. Dywizji Kawalerii. Od listopada 1923 r. był pełnomocnikiem (ros. *upołnomoczennyj*) OO XIV Korpusu Strzeleckiego, a w lutym 1926 r. objął analogiczne stanowisko w OO Ukraińskiego OW. Osiem miesięcy później mianowany zastępcą (ros. *pomoszcznik*) szefa OO 75. Dywizji Strzeleckiej. We wrześniu 1928 r. został słuchaczem Wyższej Szkoły Pogranicznej OGPU w Moskwie. Po roku nauki mianowany zastępcą szefa OO 80. DS, a następnie 7. DS (w październiku 1930 r.) Ukraińskiego OW. W październiku 1931 r. Pojmański został oddany do dyspozycji GPU Ukraińskiej SRR, by po miesiącu uzyskać nominację na szefa Rejonowego Oddziału GPU w Owrużu, w obwodzie czernihowskim. Od stycznia 1932 r. był zastępcą szefa, a od września 1932 r. szefem OO 99. DS Ukraińskiego OW. W marcu 1933 r. ponownie znalazł się w rezerwie Państwowego Zarządu Politycznego (ros. Gosudarstwennoje političeskoje uprawlenije – GPU) Ukraińskiej SRR. Następnie przeniesiony do pracy w centrali GPU tej republiki – starszy inspektor Inspekcji Mobilizacyjnej (od czerwca 1933 r.) i starszy inspektor IV Oddziału Zarządu Kadr (od sierpnia 1933 r.). Za pracę w organach CzK-OGPU dwukrotnie go nagrodzono – honorową bronią i złotym zegarkiem.

We wrześniu 1934 r. oddano go do dyspozycji przewodniczącego Izby Wojskowej (ros. Wojennaja kolegija) Sądu Najwyższego ZSRR. Szesnastego września uzyskał nominację w Armii Czerwonej – został członkiem Kolegium TW Ukraińskiego OW, a następnie Kijowskiego OW³². Na tym stanowisku 21 kwietnia 1936 r. nadano mu stopień wojenjurista 1. rangi³³. Dzięki uniknięciu represji w czasie wielkiego terronu awansował w listopadzie 1939 r. na stanowisko zastępcy przewodniczącego TW Uralskiego OW.

Tam zastał go wybuch wojny z Niemcami. We wrześniu 1941 r. został mianowany przewodniczącym TW na nowo formowanej 19. Armii, wkrótce przemianowanej na 1. Armię Uderzeniową. Od listopada 1941 r. formacja ta uczestniczyła w walkach najpierw pod Moskwą, a od lutego 1942 r. w ciężkich zmaganiach pod Diemiańskiem³⁴. We wspomnianych starciach został kontuzjowany (w sierpniu 1942 r.).

Zwraca uwagę, że jako jedyny z Polaków został odznaczony za zasługi na froncie w czasie służby w Armii Czerwonej. We wniosku o odznaczenie go Orderem Czerwonej Gwiazdy, który nadano mu 14 lutego 1943 r., czytamy m.in.: „Tow. Pojmański prowadził zdecydowaną walkę z przejawami panikarstwa i tchórzostwa, z dezterami i szkodnikami, łącząc przy tym surową represję z pracą wyjaśniającą w ramach wychowywania żołnierzy i dowódców, zaszczepiając nienawiść do niemiecko-faszystowskich bandytów”³⁵. W sierpniu 1943 r. przeniesiono go na tyły, najpierw jako członka Trybunału Wojskowego

³² RGWA, f. 37837, op. 4, d. 50, l. 372, Rozkaz personalny lko nr 965, 16 IX 1934 r. W maju 1935 r. Ukraiński OW podzielono na Kijowski OW i Charkowski OW.

³³ *Ibidem*, d. 112, l. 186, Rozkaz personalny lko nr 01515, 21 IV 1936 r.

³⁴ Zob. *Wielikaja Otieczestwiennaja. Diejstwujuszczaja armija 1941–1945 gg.*, red. I.F. Worobiej i in., Moskwa 2005, s. 89.

³⁵ Centralnyj archiw Ministerstwa oborony Rossijskoj fiedieracyi (dalej: CAMO RF), f. 33, op. 682525, d. 4, k. 311, Wniosek odznaczeniowy na Pojmanskiego Franca Franczewicza, 18 X 1942 r. Fotokopia dokumentu dostępna na portalu podvignaroda.ru. Później został jeszcze odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru (3 XI 1944 r.) i Orderem Lenina (21 II 1945 r.). Były to jednak zapewne odznaczenia za występ lat.

Stalingradzkiego OW, a następnie Kijowskiego OW (listopad 1943 r.). W sierpniu 1944 r. został zastępcą przewodniczącego TW Frontu Dalekowschodniego. Z tego stanowiska oddelegowano go do służby w WP.

Jego losy różnią od losów pozostałych prawników opisanych w tym artykule dwie kwestie. Po pierwsze, nie wiadomo, kiedy dokładnie wyparł się polskości i podawał za Białorusina³⁶ (na pewno po 1936 r.). Po drugie, jako jedyny uniknął jakichkolwiek represji w czasie wielkiej czystki. Można to wytłumaczyć jedynie pełną, wręcz nadzwyczajną dyspozycyjnością wobec NKWD, co – być może – wynikało z jego „czekistowskiej” przeszłości.

Gdyby pokusić się o próbę zestawienia portretu zbiorowego opisanych sześciu prawników wojskowych wysokiej rangi, przed skierowaniem ich do służby w Wojsku Polskim, zwraca uwagę kilka wspólnych cech. Wszyscy byli Polakami, choć jeden (Pojmański) na pewnym etapie swej służby wyparł się narodowości. Wszyscy też deklarowali znajomość (w różnym stopniu) języka polskiego, co z pewnością ułatwiło podjęcie decyzji o skierowaniu ich do sił zbrojnych wasalnych wobec ZSRR. Nie były to jednak cechy dominujące. Jak wiadomo, w organach sprawiedliwości WP służyła liczna grupa przedstawicieli innych narodowości, nie tylko Żydów, lecz także Białorusinów, Ukraińców i Rosjan, z których część nie władała językiem polskim³⁷. Żaden z byłych wojenjuristów 1. rangi nie imponował wykształceniem prawniczym – jeśli mieli wykształcenie zawodowe, to tylko zdobyte na przyspieszonych zaocznych kursach. Niewątpliwie wszyscy natomiast legitymowali się bardzo bogatym doświadczeniem w szeroko rozumianych organach represji państwa radzieckiego. Najważniejszą rolę odegrała, moim zdaniem, ich dyspozycyjność w procesie wprowadzania w życie „socjalistycznej praworządności” i w bezwzględnej walce z wrogami systemu, czego dowiedli już w czasie wielkiej czystki. Zajmując wysokie funkcje w organach wojskowego sądownictwa i prokuratury, z całą pewnością nie stawiali wówczas tamy działaniom NKWD, za to ściśle z nim współpracowali. Świadczy o tym to, że nie zostali wyeliminowani już w 1937 r. Jako sędziowie i prokuratorzy bez wątpienia aktywnie uczestniczyli w procesie represji, ferując wyroki i wydając sankcje na aresztowania prowadzone przez resort Nikołaja Jeżowa. Nie zmienia tej oceny to, że z czasem prawie wszyscy stali się ofiarami represji. Doszło do tego na fali nagonki na Polaków i przedstawicieli innych narodowości „nieradzieckich”, zapoczątkowanej uchwałą Głównej Rady Wojennej Armii Czerwonej, której członkiem był Stalin, podjętą na przełomie maja i czerwca 1938 r.³⁸ Jako ostatni

³⁶ Jeszcze w protokole Wyższej Komisji Atestacyjnej z kwietnia 1936 r., która zajmowała się nadawaniem stopni w Armii Czerwonej, figuruje jako Polak. Zob. RGWA, f. 37937, op. 20, d. 25, l. 338. We wniosku odznaczeniowym w rubryce narodowość podano już: Białorusin. Zob. CAMO RF, f. 33, op. 682525, d. 4, k. 311, Wniosek odznaczeniowy na Pojmanskiego Franca Francewicza, 18 X 1942 r. Fotokopia dokumentu dostępna na portalu podvignaroda.ru. W WP konsekwentnie podawał się za Polaka, o czym świadczy zapis nie tylko w jego karcie ewidencyjnej, lecz także w ewidencji oficerów Armii Czerwonej (od 1946 r. Armii Radzieckiej), oddelegowanych do służby w WP. Zob. CAW, IV.500.4, t. 9, k. 984.

³⁷ Zob. K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia...*, *passim*.

³⁸ Na posiedzeniu, które odbyło się 28–31 V i 8 VI 1938 r., Rada poleciła dowództwu Frontu Dalekowschodniego, by „Niezwłocznie zwolnić do rezerwy z szeregów Frontu Dalekowschodniego wszystkich dowódców i pracowników politycznych następujących narodowości: Niemców, Polaków, Łotyszy, Estończyków, Kore-

wspólny element losów wszystkich bohaterów niniejszego artykułu należy wskazać ich karny powrót do ZSRR po zakończeniu służby w WP. Wynikało to zapewne nie tylko z faktu, że nikt im nie nadał polskiego obywatelstwa³⁹, lecz przede wszystkim z tego, że choć byli Polakami, to przede wszystkim stali się i czuli „ludźmi radzieckimi”, i to Związek Radziecki uznali za ojczyznę.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Centralne Archiwum Wojskowe

Centralnyj archiw Ministerstwa oborony Rossijskoj fiedieracyi

Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi

Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socjalno-politiceskoj istorii

Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw

Źródła drukowane

Główny Wojennyj sowiet RKKA 13 marta 1938 g. – 20 ijunia 1941 g. Dokumenty i materiały, wybór P.N. Bobylew, Moskwa 2004.

Spisok naczalstwujuščego sostawa Rabocze-kriestianskoj Krasnoj armii na 15-je maja 1931 g., [b.m.], [b.r.].

Wspomnienia

Afanasjew N.P., *Kogda rasstrieliwali prokurorow* [w:] Ju.A. Uszakow, A.A. Stukałow, *Front wojennyh prokurorow*, Moskwa 2000.

OPRACOWANIA

Lenskij A.G., Cybin M.M., *Pierwaja sotnia. Strielkowyje, gornostrielkowyje, motostrielkowyje i motorizowannyje diwizii RKKA nomierow 1–100 (1920-je – 1945 gg.)*, Sankt-Pietierburg 2003.

Królikowski J., *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990 (S–Ż)*, Toruń 2010.

ańczyków, Finów, Litwinów, Rumunów, Turków, Węgrów i Bułgarów” (*Protokół nr 8 posiedzenia Głównej Rady Wojennej RKKA, 28–31 V – 8 VI 1938* [w:] *Główny Wojennyj sowiet RKKA 13 marta 1938 g. – 20 ijunia 1941 g. Dokumenty i materiały*, wybór P.N. Bobylew, Moskwa 2004, s. 85). Wkrótce na mocy dyrektyw ludowych komisarzy obrony, Marynarki Wojennej i spraw wewnętrznych działania te rozszerzono na całość sił zbrojnych ZSRR i NKWD.

³⁹ Wymowne, że kiedy w 1967 r. wydano wzmiankowaną *Księgę Polaków uczestników Rewolucji Październikowej*, na jej łamach znalazło się miejsce tylko dla Aleksandra Tarnowskiego. O pozostałych autorzy milczą. Wskazuje to, że nawet gomułkowska PRL nie chciała o nich pamiętać.

- Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917–1920: biografie*, red. A. Kochański i in., Warszawa 1967.
- Romanowska E., *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.
- Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.
- Wesołowski A., *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003.
- Wielikaja Otieczestwiennaja. Diejstwujuszczaja armija 1941–1945 gg.*, red. I.F. Worobiej i in., Moskwa 2005.
- Wojtkowiak J., *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941. Słownik biograficzny*, Warszawa 2015.

Szkice do biografii prawników wojskowych Wojska Polskiego, byłych radzieckich wojenjuristów 1. rangi

Artykuł przedstawia losy sześciu prawników wojskowych, Polaków, którzy w latach trzydziestych XX w. służyli w Armii Czerwonej lub wojskach NKWD, w 1936 r. nadano im stopień wojenjurista 1. rangi (odpowiadający wówczas randze pułkownika), a następnie wstąpili do Wojska Polskiego. Na podstawie źródeł, pochodzących głównie z archiwów rosyjskich, zrekonstruowano kariery tych oficerów w okresie ich służby w siłach zbrojnych ZSRR. Pozwoliło to na nakreślenie ich portretu zbiorowego. Wszyscy legitymowali się wątpliwym wykształceniem zawodowym, przez wiele lat służyli w organach związanych z systemem represyjnym państwa radzieckiego oraz byli dyspozycyjni wobec organów NKWD w czasie wielkiej czystki (1937–1938). Mimo poddania większości z nich w 1938 r. różnego rodzaju represjom otrzymali rękojmię realizacji w Polsce polityki zgodnej z interesem ZSRR.

SŁOWA KLUCZOWE

Armia Czerwona, NKWD, ludowe Wojsko Polskie, wymiar sprawiedliwości, represje polityczne

Sketches for the Biography of Military Lawyers of the Polish Army, Former Top Ranking Soviet War Lawyers

The article presents the life history of six Polish military lawyers who served in the Red Army or in the NKVD forces in the 1930s, were promoted to top ranking war lawyers in 1936 (the equivalent to the former rank of colonel), and afterwards enlisted

into the Polish Army. Based on evidence mainly from Russian archives, it was possible to reconstruct the careers of these officers while on service in the armed forces of the USSR. A collective picture was established thereon. There were doubts as to their professional education since they completed many years of service in bodies related to the repression system of the Soviet state and served the NKVD authorities during the great purge (1937–1938). Although they were subject to various forms of repressions in 1938, they received a guarantee for pursuing a policy in the interest of the USSR in Poland.

KEYWORDS

Red Army, NKVD, People's Polish Army, judiciary, political repressions

JAKUB WOJTKOWIAK – historyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autor prac na temat polityki zagranicznej ZSRR na Dalekim Wschodzie, korpusu oficerskiego Armii Czerwonej, ze szczególnym uwzględnieniem roli w nim Polaków oraz represji politycznych w państwie radzieckim.

JAKUB WOJTKOWIAK – historian, PhD with habilitation in the humanities, professor at the Institute of History of the Adam Mickiewicz University in Poznań. The author of works on the foreign policy of the USSR in the Far East, the officer corps of the Red Army, in particular the role of the Poles therein and political repressions in the Soviet state.

WITOLD BAGIEŃSKI

Archiwum IPN

ALEKSANDRA ŁADOSIA KRĘTA DROGA DO PRL

Biograf Aleksandra Ładosia stanie w przyszłości przed trudnym zadaniem. Będzie się musiał zmierzyć nie tylko z wieloma zagadkowymi i wymagającymi wyjaśnienia wątkami jego życiorysu, lecz także ze skomplikowaną osobowością, która wyłania się z dokumentów i wspomnień na jego temat. Aleksander Waclaw Ładoś urodził się w 1891 r. we Lwowie. Już przed wybuchem I wojny światowej związał się z ruchem ludowym. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pracował w dyplomacji II Rzeczypospolitej Polskiej (RP). Był m.in. sekretarzem polskiej delegacji podczas rozmów pokojowych z bolszewicką Rosją, posłem RP w Rydze, konsulem generalnym RP w Monachium. Po zwolnieniu z Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) w 1931 r. skoncentrował się na działalności publicystycznej. W kwestiach politycznych najbliższym było mu wówczas do Frontu Morges i gen. Władysława Sikorskiego. Po wybuchu II wojny światowej otrzymał od niego stanowisko ministra bez teki, które sprawował przez kilka tygodni. Należał do Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Ludowego. Od wiosny 1940 r. kierował Poselstwem RP w Bernie¹. W 1944 r. Stanisław Mikołajczyk rozważał powierzenie mu teki ministra spraw zagranicznych w swoim rządzie, do czego jednak nie doszło². W świetle niedawno nagłośnionych informacji w czasie kierowania placówką w Szwajcarii uczestniczył

¹ S.E. Nahlik, *Ładoś Aleksander Waclaw* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 183–186; *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989, s. 238; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 103; Z. Rene, *Trzy życiorysy*, „Palestra” 1996, nr 11/12, s. 134–136. Ten sam tekst, z niewielkimi zmianami, został opublikowany później po raz drugi. Zob. Z. Rene, *Trzy życiorysy: Kazimierz, Aleksander i Jan Ładosiowie*, „Almanach Nowotarski. Rocznik” 1999, nr 4, s. 149–152; A. Kołodziejczyk, *Aleksander Ładoś (1891–1963) – działacz niepodległościowy, dyplomata, ludowiec*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2000, nr 31, s. 239–263. Swego rodzaju szkic psychologiczny Aleksandra Ładosia pt. „Historia Ładosia w przybliżeniu” znajduje się w liście Jerzego Stempowskiego do Jerzego Giedroycia, który po latach opublikowano. Zob. J. Stempowski, *Portrety i wspomnienia*, „Regiony” 1996, nr 2, s. 113–120.

² W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990, s. 71; R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1, Toronto 1996, s. 618.

w zakrojonej na szeroką skalę operacji ratowania Żydów przez załatwianie im paszportów i zaświadczeń o obywatelstwie krajów Ameryki Południowej³.

Powojenne losy Aleksandra Ładosia pozostają najmniej zbadanym okresem jego życia. Kiedy w lipcu 1945 r. główne kraje Zachodu cofnęły uznanie dla polskiego rządu i przeniosły je na władze w Warszawie, z przekonania przekazał placówkę przedstawicielowi władz warszawskich i pozostał na emigracji. W porozumieniu z liderem Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), Stanisławem Mikołajczykiem, był głównym przedstawicielem tego ugrupowania na Europę Zachodnią. Wraz z grupą współpracowników zaczął wydawać pismo „Wieś”, które później przemianowano na „Wieś Polską”. Po przeprowadzeniu się do Francji zorganizował pismo „Gazeta Ludowa”. Kiedy w 1947 r. Stanisław Mikołajczyk uciekł z kraju, były minister zaczął wycofywać się z życia politycznego na uchodźstwie. Wskutek zarzutów związanych z niewłaściwym gospodarowaniem finansami i konfliktów, w które popadł, zmuszono go do odejścia z partii. Zerwał wówczas większość kontaktów ze środowiskiem ludowców⁴. Pewne światło na to, co się z nim dalej działo, rzucają materiały wywiadu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które nie zostały dotąd szerzej omówione przez badaczy. Są one o tyle istotne, dokumentują bowiem kilkuletni okres przed jego powrotem na stałe do kraju i wyjaśniają okoliczności tej decyzji⁵.

Jednym z największych skupisk Polaków w Europie Zachodniej była Francja. Żyli w niej zarówno emigranci z okresu międzywojnia, którzy przyjechali nad Sekwanę za pracą, jak i uchodźcy powojenni, podzieleni wewnętrznie na wiele zróżnicowanych środowisk. To właśnie we Francji działali bardzo aktywni socjaliści z Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) oraz najliczniejsza organizacja mikołajczykowskiego PSL. Funkcjonowały też organizacje katolickie i stowarzyszenia kombatanckie, których część pozostawała w bliskich związkach z emigrantami z Wielkiej Brytanii. Chociaż od drugiej połowy lat czterdziestych relacje dyplomatyczne między Polską Ludową a Francją

³ Zob. m.in. J. Zieliński, *Lista posła Ładosia i doktora Kühla*, „Zeszyty Literackie” 2000, nr 4 (72), s. 157–167; A. Haska, „Proszę Pana Ministra o energiczną interwencję”. *Aleksander Ładoś (1891–1963) i ratowanie Żydów przez Poselstwo RP w Bernie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 11, s. 299–309; M. Potocki, Z. Parafianowicz, *Polak na polecenie rządu ratował Żydów od Holokaustu. Świat się o tym nie dowiedział*, „Gazeta Prawna”, 7 VIII 2017; M. Bartnicki, *Konsul sprawiedliwy*, „Historia Do Rzeczy” 2018, nr 4 (62), s. 28–31.

⁴ R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 2, Toronto 1996, s. 198; T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 413; K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003, s. 24–25; R. Turkowski, *Polski ruch ludowy na obczyźnie 1945–1989* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1989)*, t. 4: *Między apologią a negacją*, red. J. Gmitruk, E. Leniart, Warszawa 2010, s. 46; R. Witalec, *Franciszek Wilk 1914–1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów–Warszawa 2015, s. 119–120. Zob. także *Pismo Redakcji „Wsi Polskiej i Zagadnień Rolniczych” organu PSL w Szwajcarii „Do Wielmożnego Pana Prof. dr. Kota Stanisława Ambasadora RP w Rzymie”*, 20 X 1946 r. [w:] *Polski ruch ludowy na emigracji (1944–1954). Dokumenty i materiały*, cz. 1, oprac. R. Turkowski, Kielce 2005, s. 132–133.

⁵ Dokumentacja wywiadu dotycząca Aleksandra Ładosia jest pod pewnym względem nietypowa, ponieważ zachowała się w dwóch wersjach. Główny mikrofilm o sygnaturze AIPN, 01227/197, mf. liczy jedynie 69 klatek i – podobnie jak inne stare sprawy zmikrofilmowane przez Departament I MSW – jest bardzo okrojony. Oprócz niego zachował się mikrofilm o sygnaturze AIPN, 02778/651, mf., obejmujący pięć tomów sprawy Ładosia, który liczy 1351 klatek. Dokumentację dokładniej zarchiwizowano ze względu na wartość historyczną. Jest to jedna z nielicznych spraw, które przetrwały w takiej formie. Oryginalne teczki komisyjnie zniszczyli funkcjonariusze wkrótce po wykonaniu mikrofilmów.

nie były najlepsze, to po przyjeździe ambasadora PRL Stanisława Gajewskiego w 1954 r. zaczęły się polepszać⁶.

Kiedy w połowie lat pięćdziesiątych doszło do odprężenia na arenie międzynarodowej, władze PRL zaczęły zmieniać swój stosunek do polskiego uchodźstwa, który do tej pory był jednoznacznie wrogi. Wielu Polaków przebywających na emigracji dostrzegало nowy kurs polityczny, widząc w nim szansę na głębsze zmiany w kraju. Chociaż duża część z nich pozostawała wobec PRL nieufna, pojawili się ludzie, którzy byli gotowi podjąć jakąś formę współpracy z władzami w Warszawie. Dzięki sprzyjającej koniunkturze politycznej przedstawicielstwa zagraniczne Polski Ludowej zaczęły wychodzić z izolacji, a ich pracownicy próbowali docierać do ludzi i środowisk, otwartych na takie kontakty. Zamierzano oprzeć się na nich podczas budowania życzliwego sobie środowiska Polonii, które miało stanowić przeciwagę dla antykomunistycznych ośrodków politycznych emigracji. Z tego względu dużą uwagę skupiono na środowiskach polonijnych we Francji, która wydawała się znacznie dogodniejszym terenem działania od „nieprzejednanego” polskiego Londynu⁷.

W pierwszej połowie 1955 r. pracownicy ambasady PRL w Paryżu zaczęli odbierać coraz wyraźniejsze sygnały ze środowiska emigracyjnego, świadczące o chęci nawiązania jakichś form kontaktu lub współdziałania. Początkowo były one odosobnione, ale z czasem stało się ich na tyle dużo, że dostrzeżono w nich szansę nie tylko na trwałe wyjście z izolacji wśród uchodźstwa, lecz także na dokonanie przełomu i rozbitcie emigracji politycznej od środka. Szczególne nadzieje pokładano w inicjatywie, która wyszła ze strony prezesa Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu (ZUPRO) we Francji płk. Antoniego Zdrojewskiego, pracownika UNESCO w Genewie Jana Dobrzelewskiego oraz byłego chargé d'affaires *ad interim* Poselstwa RP w Bernie Aleksandra Ładosia. Ze względu na szczególny charakter sprawy kontaktu z nimi oraz obawy o to, że za ich inicjatywą mogą stać francuskie służby, podjęli go oficerowie paryskiej rezydentury Departamentu I Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP), czyli wywiadu PRL. Z czasem tej operacji nadano kryptonim „Zorza”⁸. Aleksander Ładoś od połowy czerwca 1955 r. był określany kryptonimem „Nielot”. Antoniemu Zdrojewskiemu nadano kryptonim „Sobol”, a Janowi Dobrzelewskiemu – „Dzik”⁹.

⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), z. 20, w. 74, t. 966, Tezy w sprawie pracy polonijnej we Francji, [b.d.], k. 63–65; R. Jarocki, *Pięć minut ambasadora. Rozmowy ze Stanisławem Gajewskim*, Warszawa 1993, s. 82–89; A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 46–48; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie 1954–1969*, Toruń 2003, s. 15–31; D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008, s. 107–115.

⁷ AMSZ, z. 23, w. 11, t. 121, Notatka dotycząca oceny sytuacji wśród emigracji francuskiej, 29 XI 1957 r., k. 62–64; AMSZ, z. 20, w. 74, t. 966, Tezy w sprawie pracy polonijnej we Francji, [b.d.], k. 65–69.

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01224/520, mf., Notatka operacyjna dotycząca płaszczyzny kontaktu z grupą działaczy emigracyjnych PSL i SP we Francji, 4 VII 1955 r., k. 317–327 [pdf]; AIPN, 02778/651, mf., Notatka dotycząca sprawy „Zorza”, 19 X 1955 r., k. 117 [pdf].

⁹ AIPN, 01227/505, mf., Postanowienie o wszczęciu sprawy agenturalnego rozpracowania na osobę krypt. „Dzik” („Dzidek”), 5 VI 1954 r., k. 9 [pdf]; AIPN, 01227/197, mf., Postanowienie o wszczęciu sprawy agenturalnego rozpracowania na osobę krypt. „Nielot”, 14 VI 1955 r., k. 10 [pdf]; AIPN, 01224/520, mf., Odpis raportu ze spotkania z „Sobolem” w dniu 25 VI 1955 r., 27 VI 1955 r., k. 366 [pdf].

Już w pierwszej połowie 1955 r. Antoni Zdrojewski dawał niektórym ze swoich znajomych do zrozumienia, że chętnie nawiązałby za ich pośrednictwem kontakt z ambasadą PRL. Po przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw na początku czerwca 1955 r. wysłano do niego jednego z ważniejszych pracowników paryskiej rezydentury kpt. Wiesława Zajdę ps. „Spokojny”¹⁰. Już w trakcie pierwszej rozmowy z urzędnikiem z przedstawicielstwa PRL pułkownik zadeklarował, że byłby gotów przekazać cały swój dorobek życiowy krajowi. Oświadczył, że zależałoby mu na wypracowaniu oficjalnej formy współpracy z warszawskimi władzami, głównie na płaszczyźnie obrony Ziemi Zachodnich przed niemieckim rewizjonizmem i walce o pełne uznanie międzynarodowe dla granicy na Odrze i Nysie. Jak się okazało, Zdrojewski planował zbudowanie masowej organizacji działającej w środowisku emigracyjnym, która otwarcie opowiadałaby się za współpracą uchodźstwa z krajem. Dzięki jego znajomościom we francuskich władzach miała działać w sposób otwarty i legalny, choć równocześnie być w jakiejś formie subwencjonowana przez PRL. Podczas przedstawiania pracownikowi ambasady projektu sformułował szereg oczekiwań wobec przedstawicielstwa Polski Ludowej: od aktywniejszego udziału w upamiętnianiu wysiłku wojennego Polaków na Zachodzie i emerytur dla weteranów, do przyznania mu stopnia generała ze starszeństwem sięgającym 1941 r. Przedstawiciel ambasady przyjął deklarację płk. Zdrojewskiego do wiadomości i poprosił go o doprecyzowanie założeń proponowanych przez niego przedsięwzięć. W szczególności chodziło o ewentualne powołanie przez niego organizacji i tego, kto miałby nią kierować¹¹.

Aby zweryfikować zamiary i uczciwość Antoniego Zdrojewskiego, wywiad PRL zdecydował się skontaktować z jego dobrym znajomym, Janem Dobrzelewskim, który również podejmował w tym czasie pewne zabiegi, by pracownicy ambasady zwrócili na niego uwagę. Miał się pochwalić koledze, który bywał na przyjęciach organizowanych przez placówkę, że ma niemiecki album, w którym przyznano, że Ziemię Zachodnie są polskie. Twierdził, że chciałby go udostępnić do wykorzystania w akcji obrony granicy na Odrze i Nysie. Wkrótce tę informację wykorzystano jako pretekst do spotkania. Dwudziestego czerwca odwiedził go attaché prasowy ambasady PRL w Paryżu, a w rzeczywistości także pracownik paryskiej rezydentury wywiadu o ps. „Rudy”, mjr Stanisław Kłos¹².

W trakcie rozmowy okazało się, że spostrzeżenia i pomysły Dobrzelewskiego były bardzo podobne do zaprezentowanych przez płk. Zdrojewskiego. Wskazywał, że na emigracji przebywa grupa ludzi, która byłaby gotowa działać w ramach organizacji wspierającej politykę Polski Ludowej, zwłaszcza w kwestii stosunku do Niemiec. W odróżnieniu od swojego kolegi, który postrzegał ewentualną organizację jako apolityczną, Dobrzelewski był zdania, że powinna ona dążyć do oderwania polskich emigrantów

¹⁰ Ze względów konspiracyjnych oficer ten pracował pod przybranym nazwiskiem „Wiesław Gajda”. Od lutego 1954 do listopada 1956 r. jako attaché ambasady PRL w Paryżu kierował jej Wydziałem Polonijnym.

¹¹ AIPN, 01224/520, mf., Notatka dotycząca Antoniego Zdrojewskiego, 13 VI 1955 r., k. 298 [pdf]; *ibidem*, Plan operacyjnego wykorzystania kontaktu z Antonim Zdrojewskim, 14 VI 1955 r., k. 300–301 [pdf]; AIPN, 02778/651, mf., Notatka dotycząca sprawy „Zorza”, 19 X 1955 r., k. 117–119 [pdf].

¹² AIPN, 01227/505, mf., Notatka dotycząca Jana Dobrzelewskiego, 13 VI 1955 r., k. 23–25 [pdf]; AIPN, 01224/520, mf., Plan operacyjnego wykorzystania kontaktu z Antonim Zdrojewskim, 14 VI 1955 r., k. 302 [pdf].

od wpływów londyńskich „niezlomnych”. Bazą społeczną dla niej mieli być członkowie kilku głównych ugrupowań politycznych emigracji, w tym przede wszystkim mikołajczykowskiego PSL, Stronnictwa Pracy (SP) z odłamu Karola Popiela, francuskiej części PPS oraz ZUPRO. Według niego najlepszym kandydatem na lidera był prof. Jerzy Langrod, a wśród członków kierownictwa widziałby m.in. Aleksandra Ładosia i Antoniego Zdrojewskiego. W dłuższej perspektywie wskazał na możliwość wciągnięcia do tego projektu redaktora popularnego dziennika polonijnego „Narodowiec” Michała Kwiatkowskiego, a nawet bliskiego współpracownika Stanisława Mikołajczyka – prof. Stanisława Kota. Choć przedstawiane przez Dobrzelewskiego i Zdrojewskiego wizje wydały się wywiadowi nieco naiwne i niemające pełnego pokrycia w rzeczywistych możliwościach, uznano je za korzystne. Stanowiły one dobry punkt wyjścia do rozwinięcia działań wywiadowczych w środowisku polskich emigrantów we Francji. Niedługo potem, za pośrednictwem Jana Dobrzelewskiego, wywiadowi PRL udało się dotrzeć do Aleksandra Ładosia. Było to o tyle łatwe, że Dobrzelewski i Ładoś byli wieloletnimi znajomymi, a w czasie II wojny światowej wspólnie pracowali w Poselstwie RP w Bernie. Tym razem pretekstem do spotkania stała się przekazana przez Dobrzelewskiego wiadomość, że były minister chciałby odsprzedać Muzeum Narodowemu w Warszawie dwa obrazy Artura Grottgera¹³.

Szóstego sierpnia 1955 r. mjr Stanisław Kłos odwiedził Aleksandra Ładosia. Jak się okazało, mieszkał on w podupadłym majątku Château de Lumigny, leżącym blisko 50 km od Paryża. W imieniu szwajcarskich właścicieli sprawował w nim funkcję administratora. Pracownik ambasady ocenił, że żył bardzo skromnie i wyglądało na to, że zdążył już wyprzedać większość majątku. Aleksander Ładoś był bardzo zadowolony z odwiedzin i jak twierdził, już od 1954 r. czekał na możliwość kontaktu z kompetentnymi „czynnikami krajowymi”. Oznajmił, że obserwuje rozwój sytuacji międzynarodowej i jest gotów powrócić do aktywności publicznej. Jego zdaniem kryzys w środowisku emigracyjnych władz, który pogłębił się w 1954 r., był jednoznaczną wskazówką, że realizowana przez nie polityka poniosła klęskę i nie ma dla nich żadnych perspektyw. W obliczu niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i zakusów tego państwa na zmianę granicy zachodniej kraju konieczne było zjednoczenie uchodźstwa wokół tych kwestii. Jego zdaniem można było tego dokonać, tworząc silną organizację o ponadpartyjnym charakterze. Odwołał się przy tym do swoich rozmów z płk. Antonim Zdrojewskim, który miał być podobnego zdania. Dodał jednak, że ani Zdrojewski, ani Dobrzelewski nie są dla niego równymi partnerami i jeśli krajowe władze byłyby gotowe wesprzeć taką inicjatywę, to chciałby wziąć sprawy we własne ręce. Pochwalił się przy tym licznymi znajomościami w różnych środowiskach, które mógłby odnowić i wykorzystać. Kiedy przeszedł do szczegółów, okazało się, że przedstawiona przez niego oferta szła jeszcze dalej niż propozycje jego kolegów¹⁴.

¹³ AIPN, 02778/651, mf., Odpis z raportu „Rudego” z dnia 26 VII 1955 r., 3 VIII 1955 r., k. 20 [pdf]; *ibidem*, Notatka dotycząca sprawy „Zorza”, 19 X 1955 r., k. 121–123 [pdf].

¹⁴ *Ibidem*, Odpis raportu z odbytego spotkania z Ładosiem w dniu 6 VIII 1955 r., 11 VIII 1955 r., k. 21–28 [pdf].

Aleksander Ładoś stwierdził, że program ewentualnej organizacji miał zostać oparty na następujących założeniach politycznych:

„a. organizacja miała by za zadanie być uzupełnieniem dla kraju. Ludzie, którzy by do niej weszli, mieć będą duże możliwości działania. Oparciem dla organizacji byłby kraj. Rządem prawowitym byłby rząd PRL.

b. organizacja propagowałaby, że powrót na Ziemię Zachodnią jest cudem, który się stał przy poparciu ZSRR. Utrata Ziemi Zachodnich równałaby się utracie naszej niepodległości i trzeba by było wieków, by wrócić powtórnie na te ziemie z powrotem.

c. miejsce Polski jest tylko i wyłącznie w oparciu o sojusz z ZSRR. Organizacja udowodniałaby na przykładzie historii, że bez względu na ustroje Polska, mając za sąsiada Niemcy z Zachodu, musi mieć oparcie o ZSRR. Ładoś może tu wykazać postawę Zachodu wobec Polski w 1939 r., jak i obecnie.

d. organizacja uznaje wielkie przemiany w kraju, chce propagować osiągnięcia na odcinku uprzemysłowienia, oświaty, kultury itp.

e. organizacja pomagałaby nam wejść tam, gdzie my nie możemy wejść, względnie mamy trudności z dotarciem do niektórych środowisk tak polskich, jak również i cudzoziemskich.

f. organizacja byłaby transmisją emigracji i wiadomości o niej na kraj oraz transmisją kraju na emigrację. Jednym z głównych zadań, jakie Ładoś stawia sobie na celu, jest rozpoczęcie kampanii za zorganizowanym powrotem do kraju.

g. organizacja, jak również on sam mają duże możliwości na odcinku niemieckim i w tej sytuacji Ładoś obiecuje nam pomoc w negocjacjach (uważam, że Ładoś choruje na jakieś stanowisko w Niemczech). Twierdził, że większość ludzi z Bonn zna jeszcze z Monachium. Jego zdaniem na odcinku polityki niemieckiej konieczna jest spontaniczna i ostantacyjna jedność kraju i wychodźstwa.

h. twierdził, że miejsce Polaków jest w kraju, a przebywanie na wychodźstwie nakłada obowiązek na każdego Polaka, aby utrzymywał łączność z krajem, czytał prasę i książki krajowe i walczył o utrzymanie polskości¹⁵.

Z dalszych wypowiedzi Aleksandra Ładosia wynikało, że w najbliższym okresie skontaktuje się ze swoimi znajomymi ze środowiska emigracyjnego, aby wysondować ich nastroje i perspektywy włączenia się do projektowanej organizacji. Prezentowane przez niego pomysły szły bardzo daleko. Twierdził bowiem, że zamierza:

„a. rozbić przede wszystkim »rząd« [Augusta] Zaleskiego i przeciągnąć szereg osób do siebie. W »rządzie« tym ma on duże kontakty, łącznie z Zaleskim.

b. przeciągnąć do organizacji grupę [Stanisława] Bańczyka – [Stanisław] Wójcik – [Władysław] Zaremba. Z Zarembą nie będzie miał kłopotu. Przeciągnąć [Jerzego] Kuncewicza oraz [Kazimierza] Bagińskiego i [Stefana] Korbońskiego.

c. przeciągnąć i wstrząsnąć Stron[nictwem] Narodowym.

d. przeciągnąć ZUPRO i inne koła kombatanckie.

¹⁵ *Ibidem*, k. 29 [pdf].

e. rozpocząć wysiłki, aby dotrzeć do kół [Władysława] Andersa, Kompanii Wartowniczych i skoncentrować się na wchodzenie do PSL we Francji, gdzie [Stanisław] Kot ma wszystko w rękach.

f. rozpocząć rozmowy z Mikołajczykiem i innymi działaczami PNKD i MUC¹⁶.

g. przeciągnąć szereg działaczy politycznych i naukowych niestowarzyszonych¹⁷.

Choć przedstawione przez Ładosia tezy i plany były formułowane zdecydowanie na wyrost i pod oczekiwania jego rozmówcy, z punktu widzenia emigracyjnego „legalizmu” program ten był nie tylko herezją, lecz także oznaczał całkowite przejście byłego ministra na stronę władz warszawskich. Gdyby został ujawniony publicznie, Ładosia mógłby czekać ostracyzm, nawet ze strony tych środowisk, które pokładały w przemianach PRL jakieś nadzieje. Pewne wątpliwości co do motywacji byłego ministra mogło budzić wyrażone przez niego oczekiwanie, by jako lider organizacji pozostał jedyną osobą otrzymującą krajowe subwencje na jej rzecz. Tymczasem zadeklarował, że ewentualny zysk ze sprzedaży obrazów Grottgera chciałby przeznaczyć na zainicjowanie całej akcji. Szczegóły był gotów przedstawić po otrzymaniu pieniędzy¹⁸. Aby uniknąć nadinterpretacji jego postawy, asekurował się, stwierdzając, że „obrazy jego są do sprzedania, ale on sam nie jest do sprzedania i chciałby możliwie zachować swą niezależność”¹⁹.

Przedstawicielowi wywiadu udało się skontaktować z Aleksandrem Ładosiem w bardzo szczególnym czasie. Nastąpiło to półtora tygodnia po zainicjowaniu przez władze PRL dużej kampanii propagandowej na rzecz powrotu emigrantów do ojczyzny. Oznaczała ona całkowite odwrócenie kierunków polityki państwa w tym zakresie. Do tej pory Polacy przebywający na uchodźstwie byli dyskredytowani, wyzywani od zdrajców i szpiegów, a niektórych pozbawiono nawet polskiego obywatelstwa. Właściwie nie mieli możliwości kontaktowania się z rodzinami bądź znajomymi, którzy pozostawali w kraju. W świetle nowych dyrektyw, które przyszły do Warszawy z Moskwy, mieli otrzymać jednoznaczny sygnał, że takie podejście jest już przeszłością i od tej pory będą witani w kraju z otwartymi rękoma. Dwudziestego szóstego lipca 1955 r. prasa i radio ogłosiły apel pięćdziesięciu krajowych intelektualistów, wzywających Polaków z zagranicy do repatriowania się na stałe do ojczyzny. Rzeczywistym celem tej akcji było podzielenie emigrantów pod względem ich stosunku do kraju. Politycy podtrzymujący istnienie legalnego rządu RP i jego instytucji na uchodźstwie mieli zostać ostatecznie pozbawieni oparcia w emigracyjnych masach. Tym samym osoby polskiego pochodzenia żyjące za granicą miały się stać sprzyjającą PRL Polonią, której aktywność będzie animowana z kraju. Od tej pory za koordynację działań Polski Ludowej na niwie polonijnej odpowiadał nie tylko MSZ, lecz także utworzone w październiku 1955 r. Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”²⁰.

¹⁶ PNKD – Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, MUC – Międzynarodowa Unia Chłopska.

¹⁷ *Ibidem*, Odpis raportu z odbytego spotkania z Ładosiem w dniu 6 VIII 1955 r., 11 VIII 1955 r., k. 31–32 [pdf].

¹⁸ *Ibidem*, k. 30–31 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrogramu z Paryża od „Romana” z dnia 7 VIII 1955 r., 8 VIII 1955 r., k. 168 [pdf].

¹⁹ *Ibidem*, Odpis raportu z odbytego spotkania z Ładosiem w dniu 6 VIII 1955 r., 11 VIII 1955 r., k. 31 [pdf].

²⁰ AMSZ, z. 20, w. 62, t. 775, Pismo powielone podsekretarza stanu w MSZ Mariana Naszkowskiego do kierowników urzędów dyplomatycznych i konsularnych PRL, 25 II 1956 r., k. 74–75. Szerzej na temat tzw. drugiej

Aby akcja powrotowa przyniosła oczekiwany skutek, konieczne było pokazanie, że apel do emigrantów nie trafił w próżnię. Choć władze PRL uważały swoją ofertę za atrakcyjną, konieczne było znalezienie osób o znanych nazwiskach, które dadzą uchodźczym masom właściwy przykład i pociągną je za sobą. Nie zamierzano przy tym siedzieć z założonymi rękoma i czekać na rozwój wydarzeń. Za pośrednictwem przedstawicielstw zagranicznych i wywiadu podjęto próby dotarcia do osób, które zdecydują się wrócić lub w inny sposób włączą się w kampanię propagandową. Największym echem odbił się przyjazd do kraju, na początku września 1955 r., emigracyjnego premiera Hugona Hanke. Był on w rzeczywistości agentem Departamentu I KdsBP o ps. „Ważny”, a jego „decyzja” o powrocie to *de facto* realizacja polecenia wydanego mu przez wywiad²¹.

Kontakt pracownika ambasady PRL w Paryżu z Aleksandrem Ładosiem wpisywał się w ten kontekst, ponieważ był on osobą rozpoznawalną i nie kojarzono go z bieżącymi emigracyjnymi sporami oraz jakimś konkretnym środowiskiem politycznym. Równocześnie już pierwsza rozmowa wskazywała, że w ten lub inny sposób będzie można dojść z nim do porozumienia. Po przeanalizowaniu raportu ze spotkania przez centralę wywiadu Stanisław Kłos otrzymał wytyczne do dalszych kontaktów. Zdaniem Warszawy ówczesna sytuacja nie była sprzyjającym momentem na tworzenie organizacji projektowanej przez Ładosia. Uznano to za niewskazane, ponieważ mogłoby doprowadzić do przedwczesnego rozpoznania grupy osób sprzyjających PRL i wywołać przeciwdziałanie ze strony władz Francji. Obawiano się również, że wbrew temu, co opowiadał, wspomniani przez niego działacze nie mieli wystarczającego poparcia ze strony emigracyjnej społeczności. Istniało duże prawdopodobieństwo, że ich organizacja byłaby skazana na izolację i nie osiągnęłaby żadnego z zakładanych celów²².

Mimo pewnego sceptycyzmu oficerowie Departamentu I postanowili zaryzykować. Ustalono, że pracownik ambasady wypłaci Ładosiowi 350 tys. franków za obrazy i uzgodni dalszą drogę postępowania. Chodziło o to, aby możliwie jak najszybciej odnowił on swoje dawne znajomości i zebrał wokół siebie grupę 20–25 liczących się osób z różnych środowisk. W sprzyjającym momencie miały one ogłosić publicznie deklarację poparcia i lojalności wobec władz PRL, a także nawoływać emigrantów do powrotu do kraju. W ich wspólnym oświadczeniu miały zostać zaakcentowane takie kwestie jak: „niebezpieczeństwo niemieckie i konieczność jedności w obronie granicy na Odrze i Nysie; konieczność utrzymywania polskości na emigracji, walka z wynaradawianiem; potrzeba nauczania języka polskiego i utrzymywania szkolnictwa; potrzeba organizowania wycieczek naukowo-krajoznawczych do Polski; ostra walka i potępienie współpracy z czynnikami wywiadowczymi czy politycznymi państw obcych; posiadanie

akcji reemigracyjnej w publikacjach zob. S. Cenckiewicz, *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii reemigracyjnej (1955–1957)* [w:] *idem, Śladami bezpieki i partii. Studia – źródła – publicystyka*, Łomianki 2009, s. 59–75; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 2, Warszawa 2017, s. 62–65. Na temat Towarzystwa „Polonia” zob. także B. Nitschke, *Działalność Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wobec polskiej emigracji w latach 1955–1970*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia” 2012, t. 19, nr 1, s. 159–185.

²¹ K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007, s. 89–121; S. Cenckiewicz, *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL...*, s. 75–81; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 2, s. 65–66.

²² AIPN, 02778/651, mf., Instrukcja dla „Rudego”, 23 VIII 1955 r., k. 42–44 [pdf].

paszportów polskich, otrzymywanych z naszych konsulatów”²³. Dodatkowym, ukrytym celem działania tej grupy miało być rozsadzanie od środka „wrogich” PRL ugrupowań i środowisk. Zakładając, że większość jej członków zdecyduje się na powrót do kraju, zamierzano nakłonić kilkoro z nich do wystosowania specjalnego apelu, w którym napiętnowaliby „sprzedajność” części emigrantów i nawoływaliby pozostałych do pójścia w ich ślady. Liczono przy tym, że dzięki kontaktom Ładosia być może uda się opublikować tę odezwę w dzienniku „Narodowiec”, co pozwoliłoby „zneutralizować” to pismo, czyli podkopać jego pozycję w środowiskach niepodległościowych. Aby cała akcja prowadzona przez Aleksandra Ładosia nie wymknęła się spod kontroli, zamierzano zakomunikować mu, że na wszystkie posunięcia polityczne oraz sprawy organizacyjne i finansowe musi mieć aprobatę przedstawicieli krajowych władz²⁴.

Ostrożne stanowisko wobec propozycji złożonej przez Aleksandra Ładosia miało głębsze przyczyny. Wywiad PRL nie miał jasności co do tego, czy zarówno Ładoś, jak i jego koledzy Jan Dobrzelewski i Antoni Zdrojewski rzeczywiście działają z „pobudek patriotycznych”, czy też są w jakiś sposób inspirowani. Aby wyjaśnić te wątpliwości, niezależnie od prowadzonych z nimi rozmów zamierzano poddać ich wnikliwemu rozpracowaniu. Ogólnie jednak postrzegano ich inicjatywy jako korzystne i niestwarzające bezpośredniego ryzyka kompromitacji paryskiej ambasady²⁵.

Po zapoznaniu się z dyrektywami centrali 23 sierpnia mjr Stanisław Kłos po raz drugi odwiedził Aleksandra Ładosia. Kiedy zakomunikował mu, że zdaniem krajowych decydentów tworzenie organizacji jest przedwczesne, ten przyjął to do wiadomości. Stwierdził, że „obowiązuje go zupełna lojalność wobec nas i będzie robił to, co my uważać będziemy za stosowne. Prosił, abyśmy mieli do niego pełne zaufanie, gdyż tylko na takiej bazie możliwa jest praca i jej powodzenie”²⁶. Zgodził się odłożyć tę sprawę na przyszłość i przystąpić do tworzenia „grupy koordynacyjnej”, której członkowie zgodziliby się podpisać pod projektowaną deklaracją. Wśród osób, które by w niej widział, wymienił m.in. członków PSL Władysława Zarembe, Kazimierza Bagińskiego i Franciszka Wilka, działacza SP prof. Stefana Glasera, członka Stronnictwa Narodowego (SN) Aleksandra Demidowicza-Demideckiego, a także prof. Jerzego Langroda, gen. Bronisława Noëla, płk. Aleksandra Kędziora i byłego dyplomate Karola Poznańskiego. Obiecał, że w trakcie kolejnych spotkań będzie informował o rezultatach prowadzonych rozmów i doprecyzuje część kwestii organizacyjnych, w tym sposób finansowania planowanych przedsięwzięć. Choć przy okazji przyjął zaferowaną mu sumę za obrazy, początkowo nie był skłonny podpisać pokwitowania²⁷.

Mimo daleko idących deklaracji ze strony Aleksandra Ładosia, podczas kolejnych spotkań nie udało się otrzymać z jego strony wszystkiego, czego od niego oczekiwano. Nie był skłonny przygotować dla ambasady charakterystyk osób, z którymi zamierzał współpracować. Zasłaniał się przy tym brakiem aktualnych danych na ich temat.

²³ *Ibidem*, k. 45 [pdf].

²⁴ *Ibidem*, k. 44–45 [pdf].

²⁵ *Ibidem*, k. 46 [pdf].

²⁶ *Ibidem*, Odpis raportu ze spotkania, jakie odbyłem z Ładosiem w dniu 23 VIII 1955 r., k. 47 [pdf].

²⁷ *Ibidem*, k. 51–55 [pdf].

Kiedy je w końcu napisał, nie przedstawiały dla wywiadu zbytnej wartości. Odmówił też udziału w oficjalnym przekazaniu obrazów paryskiej placówce. Wbrew ambitnym zapowiedziom nie przeprowadził również większości zapowiadanych wcześniej rozmów ze znanymi sobie emigrantami. Kiedy usiłowano uzgodnić z nim przygotowanie gruntu pod demonstracyjny powrót pierwszej grupy działaczy do kraju, odparł, że mogłoby to nastąpić dopiero wiosną kolejnego roku. Pewien niepokój u funkcjonariuszy wywołało zrelacjonowanie przez Ładosia jego wizyty u Antoniego Zdrojewskiego; w jej trakcie widział się z kilkoma urzędnikami z francuskiego MSZ, którzy specjalizowali się w sprawach polskich. Od jednego z nich miał rzekomo uzyskać zapewnienie, że francuskie władze nie będą miały nic przeciwko ich udziałowi w akcji w obronie granicy na Odrze i Nysie²⁸.

Choć rozmowy z Aleksandrem Ładosiem przebiegały dość wolno i mało konkretnie, 30 września wręczył on Stanisławowi Kłosowi uzgodniony maszynopis projektu akcji w środowisku emigracyjnym. Liczył on osiem stron i miał charakter programowy. Jego treść pokrywała się z wcześniejszymi wypowiedziami byłego ministra, a niektóre punkty stanowiły ich rozwinięcie. W przypadku szczególnie drażliwej wśród uchodźstwa kwestii stosunku do ZSRS napisał on, że: „podstawą polityki polskiej musi być trwały sojusz i szczerza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Ten punkt będzie prawdopodobnie najsilniej zaatakowany przez przeciwników na emigracji, zwłaszcza tych, którzy utrzymują tradycje polityki Piłsudskiego i Becka. On jednak właściwie wprowadza zasadniczą linię podziału wśród emigracji, linię podziału wielokrotnie zacieraną przez czynniki drugorzędowego znaczenia. Czas jednak najwyższy, aby datujący się jeszcze od czasów pierwszej wojny światowej spór orientacyjny został ostatecznie i definitywnie przesądzony. Po drugiej wojnie światowej i doświadczeniach, które przyniosła, przesądzenie to może pójść wyłącznie w kierunku pełnej współpracy w zakresie zasadniczych spraw dotyczących samego istnienia państwa i narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim i w oparciu o niego”²⁹. Po przekazaniu opracowanego przez siebie dokumentu oczekiwał od czynników krajowych określenia, czy mają do niego jakieś uwagi, a także wyjaśnienia, w jaki sposób kierowana przez niego grupa miałaby być finansowana³⁰.

Kolejne spotkania Stanisława Kłosa z Aleksandrem Ładosiem nie przyniosły widocznego przełomu. Proponowana przez niego inicjatywa w dalszym ciągu pozostawała bardziej w sferze dyskusji i planów niż realnych działań. Co prawda, udało mu się odbyć kilka spotkań i rozesłać listy do paru znajomych, jednak niewiele z tego wynikało³¹. Można odnieść wrażenie, że kiedy po kilku latach pozostawania poza światem emigracyjnej polityki próbował do niej powrócić, zachowywał się tak, jakby przez te lata nic się nie zmieniło. Przeszacował nie tylko własną pozycję i autorytet, lecz także możliwości

²⁸ *Ibidem*, Parafraza szyfrówki od „Spokojnego” z dnia 19 IX 1955 r., 20 IX 1955 r., k. 64–65 [pdf]; *ibidem*, Odpis raportu ze spotkania z Ładosiem w dniu 18 września 1955 r., 22 IX 1955 r., k. 67–68 [pdf]; *ibidem*, Odpis raportu ze spotkania z Ładosiem w dniu 18 IX 1955 r., 3 X 1955 r., k. 69–71 [pdf].

²⁹ *Ibidem*, Maszynopis opracowany przez Aleksandra Ładosia, wręczony „Rudemu” podczas spotkania 30 IX 1955 r., [b.d.], k. 86 [pdf].

³⁰ *Ibidem*, Parafraza z szyfrogramu nr 3413 z dnia 15 X 1955 r. otrzymanego z Paryża, 17 X 1955 r., k. 105 [pdf].

³¹ AIPN, 00231/116, t. 2, Notatka dotycząca akcji repatriacyjnej, 1 XII 1955 r., s. 265–266.

części swoich znajomych. Nie dostrzegł też, że na skutek tego, co się działo w ostatnich latach, poglądy niektórych z nich przeszły znaczną ewolucję, a część dawnych stronników i przyjaciół stanęła po różnych stronach barykady. O tym, że jego dotychczasowa orientacja w bieżących układach polityczno-towarzyskich była słaba, może świadczyć wypowiedź z początku listopada. Skonstatował on wówczas, że wszyscy ludzie, których „miał” w PSL, zostali już wyrzuceni z partii przez Stanisława Kota, o czym zdawał się wcześniej nie wiedzieć. Nie przeszkadzało mu to jednak w snuciu dalszych planów i deklarowaniu, że kiedy nadejdzie odpowiedni moment, będzie w stanie doprowadzić do powrotu kilku peeselowców do kraju. Mimo wszystko funkcjonariusze wywiadu PRL nie tracili jeszcze nadziei na wykorzystanie byłego ministra w swoich planach. Co więcej, do momentu wypracowania systemowego i możliwego do uzasadnienia wobec władz francuskich sposobu finansowania jego grupy z pieniędzy krajowych zaczęli przekazywać mu „dotacje”, by miał jakiegokolwiek możliwości prowadzenia swojej akcji³².

Spośród znajomych Aleksandra Ładosia, do których udało mu się dotrzeć, najciekawszy efekt dał kontakt z Aleksandrem Demidowiczem-Demideckim. Należał on do czołowych działaczy SN, choć według niektórych był osobą skompromitowaną uczestnictwem w działaniach związanych z „aferą Bergu”. W trakcie wspomnianych spotkań miał on podzielać opinie Ładosia co do tego, że w obecnej sytuacji politycznej, po konferencji genewskiej, konieczne jest wystąpienie w obronie granicy na Odrze i Nysie oraz rozpoczęcie kampanii za powrotem do kraju. Zgodził się z nim również, że powinna być ona prowadzona wyłącznie przy pomocy rządu PRL. W trakcie dyskusji doszli do porozumienia, że w okresie zimowym należałoby przygotować akcję związaną z utworzeniem komitetu, który by ją przeprowadził. Dzięki temu już od marca 1956 r. repatriacja emigrantów miała nabrać tempa³³.

Stanowisko i poglądy zaprezentowane przez Demidowicza-Demideckiego w rozmowie z Ładosiem potraktowano w Warszawie z dużym zainteresowaniem i już w styczniu 1956 r. opracowano plan przeprowadzenia z nim rozmowy. Na początku kwietnia kontaktował się z nim zaufany agent wywiadu PRL Jerzy Bohdanowicz ps. „Stefan”, który oficjalnie reprezentował Towarzystwo „Polonia”. W trakcie kilku kolejnych spotkań Demidowicz-Demidecki wyraził zgodę na stałe utrzymywanie poufnego kontaktu z przedstawicielem PRL. W dłuższej perspektywie niewiele jednak z tego wynikło, ponieważ „Quercus”, jak go określono, zachowywał się bardzo ostrożnie i nie widać było u niego chęci do głębszego angażowania się we współpracę z „czynnikami krajowymi”³⁴.

Aleksandrowi Ładosiowi udało się także odbyć kilkugodzinną rozmowę ze Stefanem Glaserem. Chociaż ten zaaprobował jego diagnozę bieżącej sytuacji, nie wyraził zgody

³² AIPN, 02778/651, mf., Odpis raportu z odbytego spotkania z Ładosiem w dniu 2 XI 1955 r., 4 XI 1955 r., k. 157–158 [pdf]; *ibidem*, Odpis raportu ze spotkania z „Nielotem” w dniu 30 XI 1955 r., 2 XII 1955 r., k. 166–167 [pdf].

³³ *Ibidem*, Raport ze spotkania z „Ł” w dniu 15 XI 1955 r., k. 162–163, 165 [pdf]; AIPN, 01069/564, mf., Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z Aleksandrem Demidowiczem-Demideckim, 12 I 1956 r., k. 36 [pdf].

³⁴ *Ibidem*, Raport o nawiązaniu poufnego kontaktu i planu dalszego wykorzystania „Quercusa”, 26 V 1956 r., k. 40–50 [pdf]; *ibidem*, Raport uzupełniający dotyczący prowadzenia rozmów z „Quercusem”, 23 VIII 1956 r., k. 53–57 [pdf]; *ibidem*, Notatka końcowa dotycząca sprawy krypt. „Obszarnik”, 17 XII 1968 r., k. 23–24 [pdf]; K. Tarka, *Na celowniku tajnych służb PRL. Sprawa Aleksandra Demideckiego-Demidowicza*, „Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty” 2014, z. 1–2 (20–21), k. 329–332.

na przystąpienie do tworzonej przez niego grupy. Bardzo ogólnie, a być może wyłącznie grzecznościowo, zapewnił o swojej życzliwej neutralności wobec zaprezentowanego mu projektu³⁵.

Jednym z istotniejszych wątków, który każdorazowo powracał w rozmowach pracownika ambasady z Aleksandrem Ładosiem, była głośna w drugiej połowie lat czterdziestych sprawa zatrzymania go przez Francuzów za przemyt złota ze Szwajcarii. W wywiadzie PRL wiedziano o niej, jeszcze zanim któremukolwiek funkcjonariuszowi przyszłoby do głowy podjąć rozmowy z Ładosiem³⁶. W jego dossier znajdowały się odpisy dwóch krótkich notatek z lat czterdziestych, które opracowano na podstawie emigracyjnych czasopism. Pierwsza z nich stanowiła odpis tekstu „Afera b. ministra pełnomocnego A[leksandra] Ładosia” opublikowanego w londyńskim „Orle Białym”. Zapisano w niej, iż: „Aleksander Ładoś, aresztowany ostatnio przez władze francuskie pod zarzutem nadużyć walutowych, pozostawał w polskiej służbie państwowej do 1945 r. Rząd polski powierzył mu w czasie jego urzędowania znaczne sumy pieniężne przeznaczone na użytek służbowy. Z tych sum Ładoś nie wyliczył się i zatrzymał je w swym posiadaniu”³⁷. Z kolei w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, w poczytnej rubryce „Podsłuchane” podano: „Aleksander Ładoś, b. przedstawiciel PSL na Europę Zach[odnią], b. chargé d'affaires RP w Szwajcarii, został wypuszczony w tych dniach z więzienia francuskiego, gdzie przesiedział przeszło 7 miesięcy. Przyczyną zwolnienia jest zły stan zdrowia. Śledztwo w jego sprawie przemytniczej trwa. Ładoś został aresztowany w Paryżu 5 XI ub.r. razem ze Stefanem Ryniewiczem, b. sek[retarzem] Poselstwa RP w Bernie, i Stefanem Wiączkiem, pod zarzutem przemykania ze Szwajcarii do Francji złota wartości miliarda franków”³⁸.

Warto w tym miejscu dodać, że sposób, w jaki Aleksander Ładoś przekazał w sierpniu 1945 r. kierowaną przez siebie placówkę przedstawicielowi rządu warszawskiego Romanowi Przeważskiemu, był postrzegany przez polski rząd na uchodźstwie jako co najmniej niewłaściwy³⁹. W sprawozdaniu Komisji Specjalnej Rady Narodowej RP, która w latach 1949–1950 próbowała zbadać stan funduszy państwowych w przeddzień cofnięcia uznania przez aliantów oraz oszacować szkody, jakie wówczas poniósł Skarb Państwa, stwierdzono, że na skutek decyzji Ładosia utracono 1 887 420,70 franków szwajcarskich oraz wszystkie akta poselstwa⁴⁰. Szczegółowe okoliczności związane z tą sprawą wymagają dalszych badań⁴¹.

³⁵ AIPN, 02778/651, mf., Raport ze spotkania z „E” w dniu 15 XI 1955 r., k. 164–165 [pdf].

³⁶ *Ibidem*, Notatka dotycząca Aleksandra Ładosia, 13 VI 1954 r., k. 159–160 [pdf].

³⁷ *Ibidem*, Wyciąg z „Orla Białego” z dnia 4 XII 1948 r., [b.d.], k. 11 [pdf].

³⁸ *Ibidem*, Wyciąg z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” z dnia 17 VI 1948 r., [b.d.], k. 12 [pdf].

³⁹ A. Kołodziejczyk, *Aleksander Ładoś...*, s. 261–263.

⁴⁰ Z tego powodu dziś znajdują się one w Archiwum Akt Nowych, a nie w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego, jak dokumenty większości polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych działających w okresie II wojny światowej.

⁴¹ *Sprawozdanie Komisji Specjalnej Rady Narodowej RP z dotychczasowego wyniku jej prac, 9 VIII 1950 r.* [w:] Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatara (1943–1949)*, Lublin 2004, s. 229–230. Na temat nieoficjalnych kontaktów Aleksandra Ładosia z władzami warszawskimi zob. W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 61.

Zdając sobie sprawę, że śledztwo w sprawie przemytu złota nie zostało przez francuski sąd zamknięte, wywiad PRL chciał wiedzieć, w jakim stopniu może ono zostać wykorzystane przeciwko niemu i krępować mu ruchy. Z informacji, które z czasem udało się zebrać, wynikało, że po warunkowym wypuszczeniu Ładosia na wolność sprawa ta ciągnęła się za nim przez kolejne lata. Jak sam twierdził, pozostawała w zawieszeniu, ponieważ Francuzi nie wiedzieli, jak ją rozstrzygnąć. Miała jednak dla niego bardzo praktyczny wymiar ze względu na to, że przynajmniej do pewnego momentu nie mógł wyjeżdżać poza Francję. Jak przypuszczano w wywiadzie PRL, przez kontakty z urzędnikami Quai d'Orsay Aleksander Ładoś mógł dążyć do ostatecznego zamknięcia tego problemu, tym bardziej że zbliżał się termin rozprawy sądowej. Jak się później okazało, był on kilkakrotnie odraczany i nie jest jasne, jak tę sprawę w końcu rozstrzygnięto⁴². W trakcie dalszych rozmów Aleksander Ładoś udostępnił Stanisławowi Kłowski dokumentację na ten temat oraz napisał obszernie opracowanie przedstawiające jego punkt widzenia na to, do czego doszło w roku 1948⁴³.

Aby doprowadzić do jakiegoś przełomu w podtrzymywanym już od kilku miesięcy „dialogu operacyjnym” z Aleksandrem Ładosiem, na początku stycznia 1956 r. wybrało się do niego dwóch funkcjonariuszy wywiadu. Majorowi Stanisławowi Kłowski ps. „Rudy” towarzyszył mjr Wiesław Zajda ps. „Spokojny”, który przedstawił się również jako urzędnik paryskiej ambasady. Gospodarz był zaskoczony i skonfundowany wizytą nieznanego mu dotąd gościa, jednak starał się tego nie okazywać. W trakcie rozmowy przyznał, że mimo wcześniejszych zapewnień nie odbył żadnych nowych rozmów ze znajomymi działaczami emigracyjnymi. Tłumacząc się z bierności w nawiązywaniu kontaktów, próbował odwrócić problem i stwierdził, że sprawa nie posuwa się naprzód z winy placówki. Przekonywał, że brak jednoznacznej oceny jego propozycji uniemożliwia mu działanie. Dalsza część rozmowy nie była zbyt przyjemna. W raporcie wywiadowczym ze spotkania znalazło się następujące stwierdzenie: „Widać więc, że możliwości »Nielota« są ograniczone coraz bardziej, a szereg znajomości, na które się powoływał, nie są do wykorzystania. »Nielot«, zasłaniając się swym nieróbstwem, próbował się również tłumaczyć, że my przecież nie chcemy czołowych polityków emigracyjnych. Powiedział, że to błędne koło, w którym już od dłuższego czasu się kręcimy, co go zniechęca już do pracy. Powiedzieliśmy mu, że i my się również zniechęcamy. Powiedział on nam przy końcu naszej rozmowy, że jeśli sprawy się nie rozwiąże w styczniu, to trzeba będzie sobie powiedzieć, że ta akcja nam się nie udała. Niemniej jednak podkreślił potrzebę dalszego spotkania się”⁴⁴.

Szczególnie istotnym wątkiem, który poruszono podczas spotkania, była kwestia znajomości Ładosia wśród Francuzów. Zapytany o to, czy miał ostatnio kontakt z Étienne'em Manac'hem, czyli jednym z urzędników francuskiego MSZ, o których wspominał przed

⁴² AIPN, 02778/651, mf., Odpis raportu z odbytego spotkania z Ładosiem w dniu 6 VIII 1955 r., 11 VIII 1955 r., k. 33 [pdf]; *ibidem*, Odpis raportu ze spotkania, jakie odbyłem z Ładosiem w dniu 23 VIII 1955 r., k. 53 [pdf]; *ibidem*, Odpis raportu ze spotkania z Ładosiem w dniu 18 września 1955 r., [wrzesień 1955 r.], k. 67 [pdf].

⁴³ *ibidem*, Maszynopis opracowany przez Aleksandra Ładosia dotyczący okoliczności, w których aresztowano go za przemyt złota, [b.d.], k. 95–104 [pdf]. Zob. także J. Stempowski, *Portrety i wspomnienia...*, s. 117–120.

⁴⁴ AIPN, 02778/651, mf., Odpis raportu z odbytego spotkania z „Nielotem” w dniu 6 I 1956 r., k. 173 [pdf].

dwoma miesiącami, odpowiedział, że tak. Pytany o treść, odpowiadał wymijająco, twierdząc, że rozmowa była bardzo ogólna. Na życzenie Francuza miał przekazać mu do wglądu tę samą dokumentację dotyczącą przemytu złota w latach czterdziestych, którą wcześniej udostępnił Stanisławowi Kłowski. Zrobił to, ponieważ zależało mu na zdobyciu oficjalnego potwierdzenia ze strony francuskiego MSZ, że w okresie „afery” ze złotem był w dalszym ciągu chroniony immunitetem dyplomatycznym. Indagowany przez rozmówców z ambasady PRL przyznał się, że powiedział o swoich kontaktach z ambasadą PRL w Paryżu. Z wypowiedzi Manac’ha, który był w tym czasie wicedyrektorem ds. Europy Wschodniej, miało wynikać, że co prawda Quai d’Orsay nie może się przeciwstawić akcji repatriacyjnej, jednak nie patrzy na nią przychylnym okiem. Oficerowie wywiadu piszący o tym fragmencie z rozmowy z Aleksandrem Ładosiem przyznali, że: „Widać było zupełną różnicę u »Nielota«. Gdy pierwszy raz poznał on Manac[’ha], był on rozpromieniony i bardzo zadowolony, oświadczając, iż uzyskał on zgodę Quai dla swej akcji. Ostatnio wyglądało to zupełnie inaczej. »Nielot« stwarzał wrażenie człowieka zniechęconego i zastraszonego, ale przy tym nieustępliwego”⁴⁵.

Oceniający spotkanie z Ładosiem mjr Kłós był zdania, że jego postawa może świadczyć o tym, iż od dłuższego czasu gra na zwłokę. „Raz się godzi iść i rozszerzać kontakty, na następny raz znów się usztywnia i stawia warunki. Spotkania z nim są nierówne. Raz jest sztywny i nieustępliwy, drugi raz znów bardzo uprzejmy”⁴⁶. Dodał również, że według niego „możliwości »Nielota« nie są tak wielkie, jak to on poprzednio mówił. Poza tym widać, że odeszła go chęć do roboty. Jest on wyraźnie przestraszony. Więcej ostatnio mówił o legendzie na pokrycie otrzymanych pieniędzy niż o robocie. Twierdzenie jego, że warunki się zmieniły, staje się zasłoną dymną”⁴⁷. Ze względu na to, co Aleksander Ładoś powiedział o rozmowach z pracownikiem francuskiego MSZ, którego życiorys mógł wskazywać na pracę dla ich służb, brali pod uwagę, że mógł odkryć przed nim swoje kontakty i zamiary. „A ponieważ Francuzom jest to nie na rękę, mogli oni dlatego wykorzystać aferę »Nielota« i zmusić go do czego chcieli. Nie wykluczam możliwości, że Francuzi właśnie każą mu sprawę przewlekać, aby na innym odcinku inspirować podobne akcje. Trzeba będzie dokładnie jeszcze »Nielotowi« w przyszłych spotkaniach się przyjrzeć i jeśli widać będzie, że »Nielot« chce na tym interesie zarobić i jednocześnie za przewlekanie sprawy i informacje uzyskać od Francuzów umorzenie swojej sprawy, przerwać z nim rozmowy. Rozmów i kontaktów z nim całkowicie bym nie przerywał. Nie jest wykluczone, że Francuzi nie złączą nowej inspiracji. Aby znać ich zamiary i plany na odcinku polonijnym, moim zdaniem kontakt powinien być zachowany”⁴⁸. Uznano to za istotne także dlatego, że z doniesień czołowego agenta wywiadu PRL Adama Bitońskiego ps. „Beatrice” ze spotkań z liczącym się politykiem francuskim Léo Hamonem wynikało, iż mogą oni sprzyjać utworzeniu kontrolowanej przez siebie organizacji polonijnej, występującej m.in. z hasłem obrony granicy na Odrze i Nysie.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 171 [pdf].

⁴⁶ *Ibidem*, k. 173 [pdf].

⁴⁷ *Ibidem*, k. 174 [pdf].

⁴⁸ *Ibidem*.

Według dostępnych danych miałyby ona wykorzystywać obóz polityczny Stanisława Mikołajczyka i Karola Popiela, czyli PNKD⁴⁹.

Ze względu na wagę sprawy raport z rozmowy z Aleksandrem Ładosiem trafił na biurko zastępcy przewodniczącego KdsBP Antoniego Alstera. W odręcznej adnotacji adresowanej do szefa wywiadu płk. Józefa Czaplckiego zapisał on następującą dyrektywę do dalszych działań: „Należy sprawę omówić, jak się z interesu wycofać – Francuzi chcą nas za nos prowadzić tą grupą, czy też [osobą] »Nielota«”⁵⁰. Po przeanalizowaniu całej sprawy w kierownictwie wywiadu uznano, że dla podtrzymania pozorów należy się z nim jeszcze spotykać, by w momencie zerwania kontaktu było jasne, iż stało się to z jego winy. Podejrzewając go o współdziałanie z Francuzami, zamierzano rozmawiać z nim dalej w taki sposób, by miał świadomość, że peerelowska ambasada dysponuje kontaktami w innych środowiskach, dążących do nawiązania współpracy z krajem. W rzeczywistości był to blef, który miał spowodować skierowanie podejrzeń Francuzów na zwalczane przez PRL ugrupowania i ludzi. Ujmując sprawę językiem służb, zamierzano wykorzystać Ładosia w celu inspiracji służb przeciwnika⁵¹.

Równocześnie do prowadzonych z Ładosiem rozmów dzięki analizie dostępnych informacji i osobistym kontaktom z niektórymi z jego znajomych starano się rozpoznać, jakie naprawdę ma poglądy i zamierzenia. Na początku stycznia 1956 r. mjr Stanisław Kłos rozmawiał z jego bliskim znajomym Janem Dobrzelewskim, który pracował w UNESCO i już od pewnego czasu był postrzegany przez wywiad PRL jako kandydat na agenta. W trakcie spotkania Dobrzelewski wyraźnie reklamował Ładosia pracownikowi ambasady. Podkreślał jego zdolności i pozycję. Jak twierdził, podczas niedawnej rozmowy były minister miał mu się zalić, że sprawa jego kontaktu z placówką PRL w kwestii organizowania grupy emigrantów utknęła w miejscu. Oficer wywiadu był zdziwiony, kiedy w czasie dalszej rozmowy Dobrzelewski zaproponował zatrudnienie Ładosia w UNESCO z ramienia PRL. Komentując w swoim raporcie to, co usłyszał, stwierdził, że ten pomysł wyszedł chyba od Ładosia, który widocznie wstydził się wyartykułować go sam⁵².

W trakcie następnego spotkania Dobrzelewski „mówił o »Nielocie«, że jest on ambitnym. Chce na starość jeszcze coś zrobić. »Nielot« mówił mu, że chciałby umrzeć w kraju. »Dzik« [Dobrzelewski – przyp. W.B.] nie wątpi w uczciwość »Nielota«. Jego kontakty z Manac[hem] mają na celu przede wszystkim uzyskanie od Quai d’Orsay zaświadczenia, że w okresie aresztowania był on posiadaczem paszportu dyplomatycznego. »Nielot« mówił o tym »Dzikowi«, że koniecznie chce on rozegrać z Manac[h]em tę sprawę, aby w końcu być niezależnym od Francuzów. »Dzik« mówił, że »Nielot« w końcu po zorganizowaniu tej grupy wróci do kraju”⁵³. W sumie rozmowy z Dobrzelewskim nie wniosły

⁴⁹ *Ibidem*, k. 174–175 [pdf].

⁵⁰ *Ibidem*, k. 170 [pdf].

⁵¹ *Ibidem*, Instrukcja centrali Departamentu I KdsBP dla rezydentury w Paryżu wraz z odręcznym komentarzem, [b.d.], k. 197–200 [pdf].

⁵² AIPN, 01224/520, mf., Raport „Rudego” z odbytego spotkania z „Dzikiem” dnia 3 I 1956 r., 4 I 1956 r., k. 340–341 [pdf]; *ibidem*, Raport dotyczący przeprowadzonej rozmowy z „Dzikiem”, [styczeń 1956 r.], k. 336 [pdf].

⁵³ AIPN, 01227/505, mf., Odpis raportu z odbytego spotkania z „Dzikiem” w dniu 2 II 1956 r., [b.d.], k. 29 [pdf].

do sprawy wiele nowego, ponieważ było widać, że obaj żyją w bliskich stosunkach i konsultują się w niektórych sprawach.

W drugiej połowie lutego do Departamentu I KdsBP wpłynęło zaskakujące pismo. Była to opinia Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie obrazów odsprzedanych przez Aleksandra Ładosia. Stwierdzono w niej, że nie były to dzieła Artura Grottgera, tylko kogoś innego. Otwartą kwestią pozostawało to, czy przekazując je, Ładoś miał tego świadomość. Mimo otrzymania tej zdumiewającej wiadomości dla dobra sprawy postanowiono nie artykułować wobec „Nielota” poważniejszych pretensji z tego tytułu⁵⁴.

Kolejne spotkanie, do którego doszło w lutym 1956 r., przyniosło jeden nowy akcent. Aleksander Ładoś zaproponował założenie czasopisma. Według niego część ludzi, którzy skupiliby się wokół niego, mogłaby się stać trzonem ewentualnej organizacji. Istnienie periodyku byłoby również przydatne do ukrycia przepływów finansowych z kraju. Na stanowisko ewentualnego redaktora naczelnego zaproponował swojego kolegę Romana Uszpolewicza, który w przeszłości kierował pismem „Wiarus”. Choć centrala wywiadu nie miała już co do kontaktu z Ładosiem większych złudzeń, przystała na ten pomysł i uzgodniła z nim, by w najbliższym czasie przygotował projekt dwutygodnika. Według ówczesnych założeń część nakładu miała być od niego kupowana przez organizacje polonijne powiązane z PRL, co umożliwiłoby finansowanie jej w sposób legalny. Rozważano również założenie w Paryżu księgarni, sprzedającej krajowe publikacje, i ułatwienie dla niego i jego współpracowników korzystnego kredytu ze strony Państwowej Centrali Eksportu i Importu „Dom Książki”⁵⁵. Na spotkanie 27 marca Aleksander Ładoś przyniósł makietę czasopisma. Zaproponował, aby nosiło tytuł „Odnowa”. Miało to stanowić odwołanie do tradycji przedwojennego pisma Frontu Morges o tym samym tytule, które redagował. Dodał przy tym, że „było to jedyne pismo legalne, na łamach którego udawało mu się pisać o konieczności współpracy ze Zw[iązkiem] Radz[ieckim] oraz na łamach którego przestrzegął przed niebezpieczeństwem niemieckim”⁵⁶.

Na początku kwietnia 1956 r. nastąpił zwrot w sprawie kontaktów z Aleksandrem Ładosiem. Od wspomnianego już agenta „Beatrice” otrzymano bowiem raport, z którego wynikało, że kontakty „Nielota” z ambasadą PRL w Paryżu i urzędnikami Quai d’Orsay nie są w środowisku emigracyjnym żadną tajemnicą. Zdaniem informatora było powszechnie wiadomo, że przygotowuje sobie grunt do powrotu do kraju. W rozmowie z Bitońskim prof. Stanisław Kot miał m.in. stwierdzić, że sylwetka Ładosia została już przedstawiona Francuzom w jak najgorszym świetle. Kot miał przy tym zachęcać Bitońskiego, aby w razie okazji sam powiedział im, co o nim myśli. Oprócz zadawnionej niechęci negatywne stanowisko prof. Kota wobec Ładosia wynikało także z obawy, że ten przez swoją działalność może próbować zaszkodzić emigracyjnemu PSL. Według jego

⁵⁴ AIPN, 02778/651, mf., Pismo dyrektora Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, 10 II 1956 r., k. 193 [pdf].

⁵⁵ *Ibidem*, Raport ze spotkania z „Nielotem” dnia 2 II 1956 r., 5 II 1956 r., k. 188–189 [pdf]; *ibidem*, Projekt planu przedsięwzięć operacyjnych do sprawy „Nielota”, 1 III 1956 r., k. 203–205 [pdf]; *ibidem*, Odpis raportu ze spotkania z „Nielotem” dnia 12 III 1956 r., 13 III 1956 r., k. 206–210 [pdf].

⁵⁶ *Ibidem*, Odpis raportu ze spotkania z „Nielotem” dnia 27 III 1956 r., 27 III 1956 r., k. 213–214 [pdf].

wiedzy sprawa sądowa dotycząca przemytu złota nie była bliska zakończenia. Wyraził opinię, że jeśli Ładosz zbyt mocno zaangażuje się w kontakty z Warszawą, może zostać wyciągnięta i wykorzystana przeciw niemu. Oficerowie wywiadu PRL uznali, że opinia Stanisława Kota wpisuje się w pojawiające się od czasu do czasu sprzeczności między wypowiedziami byłego ministra a stanem faktycznym. Niepokojąca była też powszechność wiedzy na temat kontaktów Ładosia, Zdrojewskiego i Dobrzelewskiego z ambasadą, a także postrzeganie ich przez prof. Kota oraz jego zaufanych współpracowników w kategoriach „roboty wywiadowczej”. W tle tego wszystkiego nadal nie było pewności, czy kontakty tej grupy z peerelowską placówką nie były grą ze strony francuskich służb. Po przedyskutowaniu sytuacji w kierownictwie Departamentu I KdsBP i opracowaniu kilku wersji planu działania zgodzono się, że dalsze kontakty z Aleksandrem Ładosiem powinny mieć wyłącznie charakter oficjalny, bez jakichkolwiek elementów, które dałyby ewentualny asumpt do oskarżeń o szpiegostwo. Zastanawiano się jednak, jak traktować jego deklaracje i inicjatywy, z których mimo upływu miesięcy wciąż niewiele wynikało⁵⁷.

Ostateczne stanowisko co do tego, jak należy podchodzić do jego sprawy, zawarto w instrukcji dla paryskiej rezydentury z maja 1956 r. Stwierdzono w niej: „Centrala [wywiadu – przyp. W.B.] po przeanalizowaniu ostatnich raportów ze spotkań z »N«, jak również raportów z innych źródeł doszła do wniosku, że cała ta sprawa posiada wiele niejasności i nie rokuje poważniejszych perspektyw, kryjąc w sobie niebezpieczeństwo prowokacji przy tajnym charakterze kontaktów »Nielota« i jego ludzi z nami. Sprawa sądowa »N« nie przedstawia się tak, jak on mówił. Nie ulega dla nas wątpliwości, że może ona służyć jako atut zarówno w rękach Francuzów, jak i w rękach emigracyjnej emigracji. Wskazują na to zresztą pewne wypowiedzi i pogróżki ze strony Kota. Nadal niezbyt jasne wydają się intencje samego »N«, jak i jego grupy. Szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę, że »N« kontaktuje się zarówno z Francuzami, jak i z ludźmi z góry emigracyjnej. Niejasność tę pogłębia fakt, że »N« niechętnie mówi nam o swoich kontaktach z Francuzami lub przedstawia je jako przyjacielskie. Na tej podstawie wyciągamy wniosek, że sprawa ta może być inspirowana przez Francuzów lub że są oni w jakiś sposób zainteresowani w jej rozwoju. Podejrzenia nasze pogłębia fakt jak gdyby reklamowania »N« przed nami przez Dobrzelewskiego, który jest agentem francuskiego KW [kontrwywiadu – przyp. W.B.]. Natomiast za cały okres kontaktu »N« z nami nie ma żadnych realnych wyników jego pracy. »Nielot« wysuwał wiele różnych propozycji np. co do zorganizowania nowej organizacji emigracyjnej, stojącej na stanowisku współpracy z krajem, zorganizowania grupy ludzi zdecydowanych na repatriację, zorganizowania pisma pt. »Odnowa«. Mimo że na wszystko wyrażaliśmy zgodę – dotychczas nic nie zrobił, by choć jeden z tych projektów był zrealizowany. Zwłaszcza jest to [bardzo] widoczne na ostatnim przykładzie”⁵⁸.

⁵⁷ AIPN, 01227/197, mf., Notatka dotycząca przedsięwzięć operacyjnych w sprawie „Nielota”, 8 IV 1956 r., k. 56–58 [pdf]; *ibidem*, Projekt planu przedsięwzięć operacyjnych do sprawy „Nielota”, 9 IV 1956 r., k. 434–436 [pdf]; *ibidem*, Plan dalszego postępowania z grupą „Nielota” we Francji, 11 IV 1956 r., k. 477–481 [pdf].

⁵⁸ *Ibidem*, Załącznik do instrukcji dla „Romana” w sprawie „Nielota”, [maj 1956 r.], k. 482–483 [pdf].

Pisząc o niepowodzeniu związanym z wydaniem czasopisma, funkcjonariusze mieli na myśli niezabrnięcie przez Ładosia praktycznie żadnej grupy współpracowników i korespondentów. Chodziło im również o to, że nie zarejestrował go i nie przedstawił pomysłu na to, w jaki sposób miało być rozprowadzane. Ze względu na niedawne zakazanie przez Francuzów kolportażu Biuletynu Rozgłośni „Kraj”, która namawiała do repatriacji, a także zablokowanie ukazywania się polonijnego „Naszego Dziennika” istniało wysokie prawdopodobieństwo, że nie będzie warunków do wydawania nowego tytułu o sprzyjającym PRL charakterze. Biorąc to wszystko pod uwagę, Departament I KdsBP nie wyraził zgody na przyjęcie jego propozycji. Aby całkowicie go nie zrazić, postanowiono zaproponować mu wydanie jednodniówki, w której poruszano by takie kwestie jak akcja repatriacyjna czy obrona Ziemi Zachodnich. Traktowano to jako swoisty eksperyment, który miał wykazać, czy jest on w ogóle zdolny do konkretniejszych działań. Zamierzano mu również przekazać, aby kontynuował dotychczasowe wysiłki w skupianiu wokół siebie ludzi, którzy pomogliby mu w pracy dla kraju. Nowym akcentem było wystąpienie wobec niego z sugestią, by pomyślał o przyjeździe do kraju na podstawie paszportu konsularnego, który mógłby zostać dla niego wydany. Przy okazji postanowiono mu także zwrócić pierwszą część jego pamiętników z okresu międzywojennego, którą kilka miesięcy wcześniej wypożyczył, i zasugerować wydanie ich na własną rękę⁵⁹.

Mimo przesłania do Paryża instrukcji do spotkania z Aleksandrem Ładosiem nie doszło, a kontakt z nim wygasł. Być może oficerowie Departamentu I KdsBP uznali, że nie ma ono sensu, tym bardziej że zabierało to czas i generowało niepotrzebne koszty. W sumie oprócz wydania 350 tys. franków na obrazy, które okazały się falsyfikatami, w trakcie kolejnych spotkań przekazano mu jeszcze 250 franków na wydatki związane z organizowaniem grupy współpracowników i realizacją innych omawianych pomysłów⁶⁰.

Do kolejnego zwrotu w sprawie doszło po zaledwie kilku miesiącach. Pod koniec września 1956 r. ambasador Stanisław Gajewski nakazał mjr. Wiesławowi Zajdzie skontaktowanie się z Antonim Zdrojewskim. Jak się okazało, na początku września zwrócił się on do premiera Józefa Cyrankiewicza z prośbą o wyrażenie zgody na przyjazd do kraju delegacji organizacji ZUPRO. Miała ona uczestniczyć w procesie uczestników wydarzeń Poznańskiego Czerwca. Mieli się w niej znaleźć Tadeusz Jagoszewski, Florian Czarnecki i Aleksander Ładoś. Po skontaktowaniu się w tej sprawie z centralą MSZ Stanisław Gajewski otrzymał upoważnienie do podjęcia rozmów na ten temat. Ponieważ płk Zdrojewski nie wyraził zgody na wizytę w placówce, ambasador zwrócił się do kierownika Wydziału Polonijnego, czyli wspomnianego funkcjonariusza, by spotkał się z nim i ustalił szczegóły. Rozmowy przebiegły pomyślnie. Uzgodniono, że w pierwszej połowie października emigranci będą mogli przylecieć do Warszawy⁶¹.

W trakcie wizyty u Antoniego Zdrojewskiego mjr. Zajda niespodziewanie natknął się na Aleksandra Ładosia. Wykorzystał okazję i umówił się z nim na miście pod

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ AIPN, 01227/505, mf., Raport o zezwolenie na kontynuowanie rozmów z Ładosiem i sfinalizowanie jego werbunku, 5 X 1956 r., k. 60 [pdf].

⁶¹ AIPN, 02778/651, mf., Parafraza szyfrówki nr 3712 z dnia 26 IX 1956 r. z Paryża, 5 X 1956 r., k. 496–497 [pdf].

pretekstem wystawienia i doręczenia mu paszportu. Choć były minister miał pretensję za zerwanie kontaktu, nie drażył tego tematu. W czasie rozmowy funkcjonariuszowi udało się ustalić, że jego przylot do Warszawy odbędzie się za wiedzą i zgodą francuskiego MSZ. Oprócz uczestnictwa w procesie uczestników Poznańskiego Czerwca planował dużą liczbę spotkań ze znajomymi. Kiedy po kilku dniach otrzymał paszport, oświadczył, że jest do dyspozycji i oczekuje na przekazanie mu kontaktu z kimś kompetentnym w kraju. Na krótko przed wyjazdem Ładosiowi przekazano, aby 12 października o 11.00 wyszedł przed hotel MDM przy placu Konstytucji. Aby rozmówca wiedział, że to on, miał obojętnie przeglądać gazetę, a pod lewą ręką trzymać książkę. Zapowiedziano mu, że podejdzie do niego człowiek, który poda hasło: „Czy pan oczekuje doktora Józefa?”, na co miał odpowiedzieć: „Czynię to właśnie od kilku dni”. Na pytanie ze strony centrali wywiadu, czy Ładoś domyśla się, że rozmawia z organami bezpieczeństwa PRL, rezydentura dała odpowiedź twierdzącą. Trudno, by było inaczej, skoro już sam pomyśl, by przed spotkaniem wymienić hasło kontaktowe, wskazywał jednoznacznie na charakter rozmowy⁶².

Oczekując przyjazdu Aleksandra Ładosia do Warszawy, wywiad PRL rozpoczął stosowne przygotowania. Już 5 października naczelnik Wydziału V (Emigracyjnego) Departamentu I KdsBP mjr Władysław Wojtasik opracował raport, w którym zaproponował przeprowadzenie z nim rozmowy operacyjnej, a w sprzyjających okolicznościach – zwerbowanie go. Spotkanie z nim traktowano jako kontynuację dotychczasowego dialogu. Głównym celem było nie tyle uczynienie z niego agenta, ile wywarcie na niego presji oraz wyjaśnienie wszystkich sprzeczności i niejasności związanych z jego dotychczasowymi wypowiedziami i zachowaniem. W głównej mierze chodziło o rozpoznanie charakteru jego relacji z francuskimi władzami oraz rzeczywistych celów i oczekiwań związanych z przyjazdem do kraju. Zakładano, że dopiero w wypadku przekonującego wyjaśnienia wszystkich kwestii i potwierdzenia rzeczywistej przydatności „Nielota” dla wywiadu można będzie przystąpić do werbunku⁶³.

Aleksander Ładoś przyjechał do Warszawy 11 października 1956 r., czyli na krótko przed dojściem do władzy Władysława Gomułki i głośnymi wydarzeniami, które temu towarzyszyły. Do opieki nad nim i pozostałymi członkami delegacji wyznaczono pracownika Towarzystwa „Polonia” Zdzisława Butkiewicza. Trudno to uznać za przypadek, ponieważ był on sprawdzonym agentem wywiadu o ps. „Zygmunt” i wykorzystywano go w ramach różnych działań operacyjnych wobec polskich emigrantów. Z informacji, które zdobył, wynikało, że Ładoś zamierzał skontaktować się z premierem Józefem Cyrankiewiczem, czołowym działaczem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) Czesławem Wycechem oraz kilkoma członkami rządu. Przyznał też, że przed wyjazdem odbył kilkugodzinną konferencję we francuskim MSZ, u dyrektora Departamentu

⁶² *Ibidem*, Parafraza szyfrówki nr 3785 z Paryża z dnia 3 X 1956 r., 5 X 1956 r., k. 494 [pdf]; *ibidem*, Raport w sprawie Zdrojewski – „Nielot”, 3 X 1956 r., k. 522–525 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrówki nr 2777 z dnia 5 X 1956 r. do Paryża dla „Romana”, 6 X 1956 r., k. 497 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrówki nr 3822 z dnia 6 X 1956 r. z Paryża, 10 X 1956 r., k. 498 [pdf].

⁶³ *Ibidem*, Raport o zezwolenie na kontynuowanie rozmów z Ładosiem i sfinalizowanie jego werbunku, 5 X 1956 r., k. 518–519 [pdf].

Europy Wschodniej i kierownika Wydziału ds. Polski. Jak twierdził, wyrażali oni duże zadowolenie ze stosunkowo łagodnych wyroków w pierwszych procesach poznańskich i pokładali duże nadzieje w przemianach, które zachodziły w PRL⁶⁴.

Zgodnie z przekazanymi Aleksandrowi Ładosiowi wskazówkami 12 października przed hotelem MDM przy placem Konstytucji skontaktował się z nim zapowiadany człowiek. Był nim mjr Władysław Wojtasik, który zaprowadził go do konspiracyjnego mieszkania, by porozmawiać bez świadków. Dwa dni później spotkali się drugi raz, aby kontynuować dialog. W raporcie dla przełożonych sporządzonym po zakończeniu rozmów oficer wywiadu zapisał, że chociaż Ładoś nie stwierdził tego na głos, było widać, iż zdaje sobie sprawę, że zarówno w Paryżu, jak i w Warszawie miał do czynienia z organami bezpieczeństwa PRL. Z rozmów z nim wynikało, że „nosił się z zamiarem przyjazdu do kraju już od dawna, szczególnie od czasu, kiedy wszedł w kontakt z nami. Rozmowy w Paryżu niezupełnie go urządziły, rzekomo nosiły znamiona niekonsekwencji i braku jasności, a na dodatek ostatnio zupełnie się urwały. Chciał w kraju rozmawiać – jego określenie – »z czynnikami kompetentnymi«, szukał sprzyjającej okazji. Przyjazd tzw. delegacji ZUPRO trzeba widzieć w tym właśnie kontekście, bowiem to jego pomysł i inspiracja poprzez Zdrojewskiego, a rzeczywisty cel: przykrycie jego przyjazdu, oczywiście z myślą rozmów z nami. Francuskie MSZ popierało przyjazd »delegacji« i nawet było zainteresowane. Tego ostatniego Ładoś nie potrafił lub nie chciał sprecyzować, w czym się to zainteresowanie konkretnie wyraża»⁶⁵.

Zdaniem mjr. Wojtasika polityczne *credo* Aleksandra Ładosia, które podbudowywał „godzinnymi wywodami”, można było streścić w następujących punktach: „negacja emigracji i jej szkodliwość; kierowanie się realizmem politycznym i polską racją stanu; mimo pewnych różnic ideologicznych, uznając jednak generalnie słuszność naszego ustroju ekonomiczno-politycznego, w konsekwencji czego jest zupełnie gotów współdziałać z nami. Współdziałanie może odnosić się do terenu zagranicznego lub krajowego. W tym względzie oddaje się do naszej dyspozycji, a praktyczne wykorzystanie jego osoby zależy li – tylko od nas. Jeśli ewentualnie nie skorzystamy z jakichkolwiek względów z jego pomocy, absolutnie nie będzie miał do nas pretensji, pozostając nadal przy swoich sympatiach w stosunku do nas»⁶⁶. Aby lepiej zrozumieć motywację Ładosia, funkcjonariusz wskazał inny fragment jego wypowiedzi. Miał on bowiem stwierdzić: „jestem stary, lecz pełny jeszcze życia i trzeźwości umysłu, chciałbym coś znaczyć i działać, dokąd jeszcze dane umysłowo-fizycznie pozwalają»⁶⁷. Władysław Wojtasik podzielał częściowo jego opinię, charakteryzując go słowami: „wytrawny gracz, bystry, mimo starości umysł pracujący, raczej bez większych pobudek ideologicznych, chce coś w życiu znaczyć»⁶⁸.

Oficerowi wywiadu udało się uzyskać od rozmówcy interesujące informacje co do charakteru jego relacji z urzędnikami francuskiego MSZ. Aleksander Ładoś przyznał,

⁶⁴ *Ibidem*, Odpis doniesienia ze źródła „Zygmunt”, 12 X 1956 r., k. 500 [pdf].

⁶⁵ *Ibidem*, Raport dotyczący nawiązania kontaktu i prowadzonych rozmów z Ładosiem, 19 X 1956 r., k. 507 [pdf].

⁶⁶ *Ibidem*, k. 508 [pdf].

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 512 [pdf].

że niedługo po zapoznaniu się ze Stanisławem Kłosem, za pośrednictwem swojego znajomego (prawdopodobnie Jana Dobrzelewskiego), skontaktował się z Étienne'em Manac'hem. Poinformował go o spotkaniu, które odbył, i od tej pory na bieżąco relacjonował mu przebieg wszystkich rozmów z ludźmi z ambasady. Jego rozmówcą był także bliski współpracownik Manac'ha o nazwisku Legrand, będący czołowym specjalistą Quai d'Orsay do spraw polskich. Pytany o powody zgłoszenia się do nich, tłumaczył, że chciał „zalegalizować” sobie ten kontakt u Francuzów i zyskać z ich strony aprobatę. Nie potrafił jednak przekonująco wyjaśnić, co właściwie miał na myśli. Według jego relacji przed przyjazdem do PRL Manac'h miał go rzekomo prosić o przyjrzenie się procesowi demokratyzacji i jej perspektywom, planom przeprowadzenia wyborów oraz stosunkom PZPR z sojusznicznymi stronnictwami. W toku dalszej rozmowy Aleksander Ładoś dał do zrozumienia, że Francuzi widzieliby go w roli kogoś, kto mógłby pośredniczyć w kontaktach o charakterze politycznym na płaszczyźnie półoficjalnej. Władysław Wojtasik miał jednak wątpliwości, czy nie jest to przypadkiem próba dodania sobie znaczenia, niemająca pokrycia w rzeczywistości⁶⁹.

Co ciekawe, analogiczny wątek pojawił się w rozmowie Ładosia ze Zdzisławem Butkiewiczem z Towarzystwa „Polonia”. Były minister starał się przez niego wysondować, czy byłoby możliwe zbudowanie takiego nieoficjalnego kanału komunikacji między PRL a Francją. W końcowej części doniesienia Butkiewicz, czyli agent „Zygmunt”, stwierdził: „Na moje pytanie, czy należy to rozumieć, że Quai d'Orsay sugeruje utowowanie takiego drugiego toru, Ładoś odpowiedział »nie sugeruje, lecz daje do zrozumienia« – takie byłoby najwłaściwsze sformułowanie. Po tej rozmowie Ładoś powiedział, że bardzo mnie prosi o poinformowanie jak najszybciej, »gdyby doszły do programu jego pobytu jakieś spotkania«”⁷⁰. Podczas jednej z późniejszych rozmów miał również powiedzieć, że byłby gotów podjąć się prowadzenia rozmów z Watykanem, ponieważ sekretarz stanu ds. zagranicznych, Domenico Tardini, jest jego „dobrym znajomym”⁷¹. Jak można przypuszczać, te i podobne propozycje mogły padać ze strony Aleksandra Ładosia także podczas innych spotkań. Może to wyjaśniać również jego dążenie do spotkania się z premierem Józefem Cyrankiewiczem, ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim, a nawet Władysławem Gomułką. Dalszy bieg zdarzeń wskazuje, że przedstawiona przez niego oferta została zignorowana właściwie przez wszystkich liczących się rozmówców.

Po zapoznaniu się z przebiegiem rozmów zastępca przewodniczącego KdsBP płk Witold Sienkiewicz polecił mjr. Wojtasikowi ponowne skontaktowanie się z „Nielotem” i zamówienie u niego dwóch pisemnych opracowań. W pierwszym miał wyjaśnić swoje stosunki z osobami z francuskiego MSZ, a drugie powinno dotyczyć relacji z osobami z Watykanu, a zwłaszcza z sekretarzem stanu Tardinim. Aleksander Ładoś przygotował oba dokumenty, ale było widać, że nie przyłożył się do tego i opisał obie kwestie bardzo ogólnikowo. Kolejne spotkania nie wniosły niczego nowego poza

⁶⁹ *Ibidem*, k. 509–510 [pdf].

⁷⁰ *Ibidem*, Odpis meldunku ze źródła „Zygmunt” z 13 X 1956 r., [b.d.], k. 505 [pdf].

⁷¹ *Ibidem*, k. 530 [pdf].

kilkoma zakulisowymi informacjami dotyczącymi środowiska dawnych członków PSL mieszkających w kraju. Liczyli oni, że na fali zachodzących przemian zdołają wywierać wpływ na kierownictwo ZSL w pożądanym przez siebie kierunku⁷².

Analizujący niezbyt satysfakcjonujący przebieg rozmów mjr Wojtasik przyznał, że o podjęciu próby uczynienia z Aleksandra Ładosia klasycznego agenta nie może być mowy. Decyzja ta znalazła potwierdzenie w instrukcji dla paryskiej rezydentury z grudnia 1956 r., w której w podsumowaniu z przeprowadzonego spotkania zapisano: „W konsekwencji tych rozmów zorientowaliśmy się, że o kontaktach »Nielota« z nami, celu jego podróży do Polski, są bardzo dobrze poinformowani Francuzi (on sam o tym mówił) i dość szerokie grono działaczy emigracyjnych z terenu Francji. Wobec tego zaniechaliśmy werbunku »Nielota«. Na tę decyzję złożyły się ponadto nasze spostrzeżenia co do subiektywnych danych »Nielota«, który ze względu na swój podeszły wiek, niedołęstwo fizyczne, gadulstwo itp. nie mógłby realizować zadań operacyjnych. Uzgodniliśmy, że w każdej chwili, zależnie od naszych potrzeb, będziemy mogli podjąć z nim kontakty operacyjne”⁷³.

Stanowisko zajęte przez organy bezpieczeństwa nie wykluczało możliwości porozumienia się z Aleksandrem Ładosiem przez inne agendy państwa. Można powiedzieć, że świadomie odstąpiono go MSZ i Towarzystwu „Polonia”. Może o tym świadczyć treść instrukcji dla rezydentury w Paryżu, w której jednoznacznie stwierdzono, że „z ludźmi wywodzącymi się z grupy »Nielota« należy utrzymywać kontakty, ale tylko na płaszczyźnie oficjalnej, w celu obserwowania ich działalności i ewentualnie inspirowania pewnych posunięć korzystnych dla naszego kraju. Uważamy, iż dobrze byłoby, gdyby z »Nielotem« utrzymywał kontakt [Czesław] Malesa [urzędnik MSZ, niemający związków z MSW – przyp. W.B.], który mógłby od niego od czasu do czasu uzyskać pewne informacje natury politycznej w kołach MSZ Francji itp.”⁷⁴

Niezależnie od swoich rozmów z funkcjonariuszem bezpieki, w trakcie pobytu w PRL Aleksander Ładoś miał szansę zobaczyć na własne oczy wydarzenia października 1956 r. Zdzisław Butkiewicz donosił, że wielokrotnie słyszał od Ładosia, że ten jest zachwycony zmianami, które zaszły w kraju, i nie spodziewał się, iż będą one na tyle duże. Miał na myśli zarówno atmosferę polityczno-społeczną, jak i to, co mógł zobaczyć w odbudowanej Warszawie⁷⁵. Zgodnie z wcześniejszym planem odbył wiele spotkań. W notatce Towarzystwa „Polonia” na jego temat napisano wręcz, że: „do hotelu, w którym mieszka, codziennie przychodzi b[ardzo] poważna ilość osób, około 30 dziennie, w tym znaczna ilość działaczy PSL, delegacje ze wsi, z którymi prowadzi rozmowy”⁷⁶. Wśród ludzi, z którymi się spotkał, byli m.in.: jeden z głównych działaczy ZSL Czesław Wycech, prof. Witold Kamieniecki, były poseł PSL Zygmunt Załęski oraz były komendant

⁷² *Ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału V Departamentu I KdsBP mjr. Władysława Wojtasika do wicedyrektora Departamentu I KdsBP ppłk. Zbigniewa Dybały z załączonymi opracowaniami, 5 XI 1956 r., k. 565–572 [pdf].

⁷³ *Ibidem*, Załącznik do instrukcji nr E/40 z dnia 18 XII 1956 r. dla „Kornela”, [b.d.], k. 240 [pdf].

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*, Odpis meldunku ze źródła „Zygmunt” z 13 X 1956 r., [b.d.], k. 502–503 [pdf].

⁷⁶ AMSZ, z. 23, w. 12, t. 125, Notatka Towarzystwa Łączności „Polonia” dotycząca pobytu w Polsce Aleksandra Ładosia, 25 X 1956 r., k. 2.

Batalionów Chłopskich Franciszek Kamiński. Najprawdopodobniej doszło również do spotkania z Józefem Cyrankiewiczem, jednak nie wiadomo, jak przebiegało i ile trwało. W dniach 16–21 października Ładoś przebywał na Ziemiach Zachodnich. Po drodze odwiedził m.in. biskupa włocławskiego Franciszka Korszyńskiego i przez jeden dzień był na procesie uczestników wydarzeń Poznańskiego Czerwca⁷⁷.

Aktywność towarzyska Aleksandra Ładosia znalazła odzwierciedlenie w meldunkach wielu informatorów bezpieki. Przykładowo: źródło ps. „Wierny” doniosło, że podczas bankietu, w którym uczestniczyła grupa byłych członków PSL, „wzniósł toast na cześć chłopów, którzy mimo prześladowań przetrwali. Zapewniał on, że niedługo powróci do kraju, »by razem z chłopami pracować zwłaszcza teraz, gdy jest ku temu okazja«. Gdy ktoś zaczynał z Ładosiem rozmowy na tematy bardziej związane z obecną rzeczywistością, wówczas Ładoś odpowiadał raczej wymijająco. Rozmawiał on natomiast o literaturze (dużo mówił o książce Tyrmanda – »Zły«). Odniosłem wrażenie, że jest to zdzieciniały starsuszek⁷⁸. Z kolei wyjątkowo aktywny agent działający w krajowym środowisku tzw. „prawicy ludowej” Henryk Dzendzel ps. „Rolland” był zdania, że Ładoś „jest dobrze zorientowany we wszystkich rozgrywkach, jakie toczą się w ZSL-u, właściwie analizuje przyczyny i jasno, a raczej trafnie, ocenia perspektywy tych rozgrywek, tak w odniesieniu do państwa, jak i wsi⁷⁹”.

Szczególnie istotne dla Aleksandra Ładosia były spotkania z kierownictwem Towarzystwa „Polonia”, z sekretarzem Szczepanem Stecem i wiceprezesem Hugonem Hanke. Były minister zaproponował im zorganizowanie we Francji przedstawicielstwa tej instytucji, które miałyby odgrywać rolę pośrednika w kontaktach z organizacjami polonijnymi i koordynować akcje kierowane do tego środowiska. Drugą kwestią było zorganizowanie pisma codziennego⁸⁰. Ładoś widział dla siebie rolę organizatora i kierownika obu przedsięwzięć. Po powrocie do Paryża przyszedł do ambasadora Stanisława Gajewskiego. Sprawiał wrażenie bardzo zadowolonego i pochwalił się mu, że odbył wiele ważnych rozmów na temat swojej pracy wśród emigracji. Podkreślił przy tym, że istotna była dla niego zwłaszcza propozycja ze strony Szczepana Steca, dotycząca zorganizowania przedstawicielstwa Towarzystwa „Polonia” we Francji oraz wydawania czasopisma. Ambasador przyjął te deklaracje na wiarę i wypłacił mu 50 franków na wstępne wydatki. Kiedy Gajewski poinformował o tym MSZ, odpowiedziano mu, że nikt nie składał Ładosiowi takich obietnic, a rozmowy, które z nim prowadzono, nie miały wiążącego charakteru. Były minister był niezmiernie zdziwiony, kiedy ambasador oznajmił mu, że sprawa nie została przesądzona i powinien czekać na ewentualne dalsze instrukcje⁸¹. Natrafiwszy na niespodziewany opór ze strony ambasady PRL w Paryżu, Ładoś zdecydował się napisać list do premiera Józefa Cyrankiewicza. Odwołując się do wcześniejszej rozmowy z nim oraz kontaktów z Towarzystwem „Polonia”, informował go o reakcji

⁷⁷ AIPN, 02778/651, mf., Odpis meldunku ze źródła „Zygmunt” z 23 X 1956 r., [b.d.], k. 530 [pdf].

⁷⁸ *Ibidem*, Doniesienie informacyjne źródła „Wierny” nr 522, 27 X 1956 r., k. 574 [pdf].

⁷⁹ *Ibidem*, Doniesienie informacyjne źródła „Rolland” nr 527/56, 30 X 1956 r., k. 576 [pdf].

⁸⁰ AMSZ, z. 23, w. 12, t. 125, Notatka w sprawie propozycji Aleksandra Ładosia odnośnie do współpracy na terenie emigracji we Francji, [b.d.], k. 3–5.

⁸¹ AIPN, 02778/651, mf., Wyciąg z depeszy MSZ z Paryża, 29 XI 1956 r., k. 553 [pdf].

ambasadora Gajewskiego i prosił o pilną interwencję w tej sprawie. Tłumaczył, że istnieje wyjątkowo sprzyjający klimat dla takiej inicjatywy, także ze strony Quai d'Orsay⁸².

Przesłanie listu do premiera nie zmieniło w żaden sposób sytuacji. Możliwe, że wynikało to zarówno z ostrożnego stanowiska zajętego przez MSW, jak i samego sposobu działania Aleksandra Ładosia, który rozdził pytania o jego rzeczywiste intencje. Zdaniem paryskiego rezydenta, zgłaszając się z konkretnymi oczekiwaniami do ambasadora, były minister niekoniecznie działał „samozwańczo”. Za całkiem prawdopodobne uznał to, że pewne sprawy mógł uzgodnić z Towarzystwem „Polonia”, które, jak się wyraził, „czyni wiele rozmów i obietnic zbyt pochopnie – bez konsultacji z kimkolwiek – wykazując dużo naiwności”⁸³. Jego zdaniem grupa emigrantów, w której skład wchodził Ładoś, nie przestała działać w porozumieniu z Francuzami, w związku z czym należało trzymać się od nich na dystans. W kolejnych tygodniach Aleksander Ładoś odbył wraz z Antonim Zdrojewskim serię spotkań z ambasadorem i kierownikiem Wydziału Polonijnego ambasady w sprawie ewentualnego utworzenia polonijnej gazety. Rezydent otrzymał polecenie, by nie mieszał się do tych spraw i poprzestał na informowaniu o aktualnym przebiegu oficjalnych rozmów⁸⁴. Co ważne, Antoni Zdrojewski także nie budził zaufania. Z powodu swojego zachowania zaczął być postrzegany jako „mitoman, czł[owiek] niepoważny i na pewno powiązany z kimś”⁸⁵, w związku z czym nawet w oficjalnych kontaktach z nim zachowywano ostrożność.

Początkowe nadzieje pokładane przez ambasadora Gajewskiego i Towarzystwo „Polonia” w kontaktach z Aleksandrem Ładosiem okazały się płonne. Rozmowy nie odbiegały od wcześniejszych i nie wynikało z nich nic konkretnego. Kiedy 17 stycznia 1957 r. kierownik Wydziału Polonijnego ambasady Czesław Malesa spotkał się z Ładosiem i Uszpolewiczem, usłyszał z ich strony pretensje związane z rzekomym lekceważeniem propozycji wydawania pisma. Grozili, że jeśli nie otrzymają w tej sprawie konkretnego wsparcia, wycofają się z pomysłu. Były minister domagał się wypłacenia 100–150 franków zaliczki, by móc rozpocząć rozmowy z ewentualnymi współpracownikami. Twierdził, że w ciągu miesiąca będzie mógł przedstawić obsadę redakcji. Rozmówca odniósł wrażenie, że zarówno on, jak i Uszpolewicz dostali od Francuzów konkretne wytyczne w sprawie rozmów z ambasadą. Ich pytania wskazywały, że starają się zebrać informacje na temat aktualnego stanowiska władz PRL wobec emigracji i Polonii. Ostatecznie sprawa utworzenia czasopisma upadła, a kontakt placówki z Aleksandrem Ładosiem ponownie zamarł. Za to co jakiś czas do wywiadu docierały głosy potwierdzające jego bliskie związki z urzędnikami francuskiego MSZ, w tym zwłaszcza z Étienne'em Manac'hem. Wskazywały one, że jest przez nich traktowany jako współpracownik, którego informacje zwykle się potwierdzają⁸⁶.

⁸² *Ibidem*, List Aleksandra Ładosia do Józefa Cyrankiewicza, 3 XII 1956 r., k. 561–562 [pdf].

⁸³ *Ibidem*, Odpis notatki „Kornela”, 28 XI 1956 r., k. 554 [pdf].

⁸⁴ *Ibidem*, Parafraza szyfrówki nr 164 z dnia 19 I 1957 r., 24 I 1957 r., k. 581 [pdf].

⁸⁵ AIPN, 01224/520, mf., Uwagi „Kornela” do notatki „Zagłoby” ze spotkania z Antonim Zdrojewskim, 22 IX 1959 r., k. 409 [pdf].

⁸⁶ AIPN, 02778/651, mf., Notatka z rozmowy z Ładosiem i Uszpolewiczem przeprowadzonej w dniu 17 I 1957 r., [b.d.], k. 584–585 [pdf]; *ibidem*, Notatka informacyjna, 25 V 1957 r., k. 583 [pdf]; *ibidem*, Notatka informacyjna, 27 XII 1957 r., k. 587 [pdf].

Mimo kilku wcześniejszych zapowiedzi i nie najlepszych warunków, w których Aleksander Ładoś żył, nie repatriował się do PRL. Dzięki otrzymanemu w 1958 r. paszportowi konsularnemu był na krótko w kraju, ale tym razem Departament I MSW nie interesował się jego pobytem⁸⁷. Co jakiś czas były minister przypominał jednak o sobie. W marcu 1959 r. zwrócił się do urzędnika paryskiego konsulatu z ofertą odsprzedania archiwalnych dokumentów z okresu wojny i części swojego księgozbioru. Kontynuował też pisanie pamiętników. Być może z tego powodu we wrześniu 1959 r. w Departamencie I MSW zapadła decyzja, by podjąć nową próbę wykorzystania go⁸⁸. Poprzez rezydenturę wywiadu w Paryżu zaproponowano mu opracowanie broszury, która byłaby skierowana przeciwko kierownictwu emigracyjnego PSL i uderzała w Stanisława Mikołajczyka oraz Stanisława Kota. Ładoś bez większego wahania przystał na ten pomysł. Ze względu na to, że było za mało czasu, by ukazała się przed zbliżającym się kongresem PSL, uzgodniono, iż zostanie wydana na przełomie grudnia i stycznia. Miała mieć charakter osobistych wspomnień autora. Zgodnie z decyzją centrali wypłacono mu zaliczkę wysokości 40 tys. franków. Kolejne kwoty tego rządu wypłacono mu w październiku, listopadzie i grudniu. Przekazywane Ładosiowi sumy traktowano po trosze jako zapomogę, ponieważ był prawie bez grosza, mieszkał w rozpadającej się ruderze, a do tego czekała go poważna operacja, za którą nie miał czym zapłacić. Być może właśnie z tych powodów uznano, że tym razem będzie miał większą motywację do wywiązania się ze zleconego mu zadania⁸⁹.

W odróżnieniu od wcześniejszych prób współpracy tym razem Aleksander Ładoś rzeczywiście podjął się zrealizowania danej obietnicy. Oprócz gratyfikacji finansowej dodatkowym czynnikiem mobilizującym zapewne były dla niego wizyty paryskiego rezydenta wywiadu MSW ppłk. Andrzeja Karasia, który ze względów konspiracyjnych działał we Francji pod przybranym nazwiskiem „Andrzej Karcz”. Pod koniec października zameldował on do Warszawy, że Ładoś zebrał już całość materiału źródłowego i kończy przygotowywanie pierwszego fragmentu broszury⁹⁰. Po jego napisaniu przekazano go do oceny centrali wywiadu. Opinia, którą na temat tej części tekstu wydano, nie była pozytywna. Już w pierwszych słowach stwierdzono, że: „Treść opracowania mija się w sposób zasadniczy z zakładanym przez nas celem, tak pod względem merytorycznym, jak i formy. Autor opracowania wyraża swój stosunek do emigracji w ogóle. Na tle ogólnych procesów zachodzących wśród emigracji porusza powierzchownie problem PSL. Całość nosi charakter pamiętnikowo-ogólnikowy i nie pokazuje w sposób przekonujący rzeczywistej roli Mikołajczyka i jego grupy. Forma tej pracy nie jest przystępna dla przeciętnego emigranta”⁹¹.

⁸⁷ *Ibidem*, Pismo konsula generalnego PRL w Paryżu Edwarda Wychowańca do Departamentu Konsularnego MSZ, 28 IV 1960 r., k. 304 [pdf].

⁸⁸ *Ibidem*, Notatka II sekretarza Ambasady PRL w Paryżu Andrzeja Karcza, [b.d.], k. 588–589 [pdf].

⁸⁹ *Ibidem*, Parafraza szyfrówki do rezydentury w Paryżu, 16 IX 1959 r., k. 246 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrówki z rezydentury w Paryżu, 22 IX 1959 r., k. 248 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrówki z rezydentury w Paryżu, 30 IX 1959 r., k. 246 [pdf]; *ibidem*, Notatka dotycząca Ładosia, 29 XI 1959 r., k. 252 [pdf].

⁹⁰ *Ibidem*, Notatka dotycząca Ładosia, 29 XI 1959 r., k. 252–254.

⁹¹ *Ibidem*, Uwagi dotyczące opracowania „Nielota”, 30 XI 1959 r., k. 256 [pdf].

W dalszej części analizy tekstu zapisano, że: „Szereg niezręcznych sformułowań i niedokończonych myśli może służyć za punkt wyjścia do podania w wątpliwość treści całej pracy i wykazania, że stanowi ona zwykły paszkwil na emigrację jako taką”⁹². Wśród mankamentów tekstu wymieniono krytykę polityki władz PRL wobec uchodźstwa oraz stwierdzenie, że PSL jest najsilniejszą organizacją na emigracji. Kiedy do Warszawy nadesłano drugą część broszury, recenzja ze strony funkcjonariuszy była równie surowa. W konkluzji tego krótkiego dokumentu stwierdzono, że: „Analiza całości projektu wykazuje, że autor nie nadał broszurze wyraźnie antymikołajczykowskiemu ostrza i nie wykorzystał odpowiednich dokumentów i informacji kompromitujących Mikołajczyka i Kota. Opracowanie wymaga gruntownego przerobienia i zdecydowanego zawężenia treści do właściwego tematu – zgodnie z naszymi potrzebami i wymogami”⁹³. Ze względu na to, że końcowa ocena projektu broszury również była negatywna, ppłk Karaś otrzymał polecenie przedyskutowania tej sprawy z Ładosiem i wpłynięcia na niego, by naniósł oczekiwane poprawki. Aby ułatwić to zadanie, wypożyczono mu pakiet oficjalnych publikacji i dokumentów związanych z tematem⁹⁴.

W trakcie kolejnych dwóch spotkań, do których doszło na przełomie 1959 i 1960 r., Andrzej Karaś omówił z Ładosiem sprawę broszury. Podczas dyskusji odniósł wrażenie, że pomimo wcześniejszych deklaracji ma on „wewnętrzne opory w pisaniu absolutnie wg naszego dyktanda. Nie wynika to z jego poczucia ambicji, ale nie chce, aby jego broszura została potraktowana tylko jako paszkwil. Chce on, aby czytelnik dobrze go zrozumiał i uwierzył”⁹⁵. Mimo to przyjął wszystkie uwagi do wiadomości i zaczął pracować nad przerobieniem całości. Zgodnie z umową skończył pracę pod koniec stycznia 1960 r. Chociaż wprowadził sporo zmian i pewne skróty, treść broszury w dalszym ciągu nie spełniała oczekiwań funkcjonariuszy wywiadu. W tej sytuacji postanowiono popracować nad nią w centrali Departamentu I MSW, by zaproponować mu konkretne poprawki lub zmiany⁹⁶.

Niezależnie od kwestii związanych z przygotowywanym opracowaniem w grudniu 1959 r. Wydział V (Emigracyjny) wywiadu postanowił wykorzystać Aleksandra Ładosia do zbierania informacji i po raz pierwszy napisał o nim w swojej wewnętrznej instrukcji jako o „agencie”. W związku z przygotowaniem do konferencji przywódców czterech mocarstw, która odbyła się w 1960 r. w Paryżu, a także planowaną wizytą Nikity Chruszczowa we Francji, zlecono mu rozpoznanie, czy polscy emigranci szykują z tej okazji jakieś demonstracje⁹⁷. Jak się okazało, meldunki Aleksandra Ładosia w tej sprawie miały spore znaczenie. Aby uniknąć wystąpień lub protestów w czasie wizyty sowieckiego przywódcy, na początku marca 1960 r. władze Francji internowały kilkuset

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*, Uwagi do II części projektu broszury „Nielota”, 18 XII 1959 r., k. 263 [pdf].

⁹⁴ *Ibidem*, Ocena projektu broszury „Nielota”, 7 XII 1959 r., k. 273–274 [pdf]; *ibidem*, Wyciąg z instrukcji nr E/35 dotyczący „Nielota”, 15 XII 1959 r., k. 275 [pdf]; *ibidem*, Wyciąg z instrukcji nr E/36 dotyczący „Nielota”, 29 XII 1959 r., k. 275–277 [pdf].

⁹⁵ *Ibidem*, Odpis raportu dotyczącego „Nielota”, 9 I 1960 r., k. 279 [pdf].

⁹⁶ *Ibidem*, Odpis notatki dotyczącej „Nielota”, 29 I 1960 r., k. 289–290 [pdf].

⁹⁷ *Ibidem*, Wyciąg z instrukcji nr E/34 dotyczący broszury „Nielota”, 8 XII 1959 r., k. 291 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrówki do rezydentury w Paryżu, 24 XII 1959 r., k. 295 [pdf].

emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej. Było wśród nich blisko 30 polskich działaczy z różnych organizacji politycznych i społecznych. Większość z nich wywieziono na Korsykę. Oprócz tego części osób, w tym m.in. Jerzemu Giedroyciowi, nakazano meldowanie się na komisariacie policji⁹⁸. Ze względu na to, że Aleksander Ładoś nie został internowany, udało mu się zebrać ciekawe informacje o odgłosach tych wydarzeń. Niektóre z nich uznano za ważne na tyle, że wyciągi z nich przekazano „PR”, czyli „przyjaciołom radzieckim” z KGB. W późniejszym czasie „Nielotowi” polecono wysondowanie opinii jego francuskich znajomych co do tego, na czym ma polegać nowy kierunek działalności wobec Warszawy, o którym wspominali. W kręgach emigracyjnych miał z kolei lansować tezę o beznadziejności walki politycznej z PRL i konieczności szukania porozumienia z krajem⁹⁹. W związku z powrotem do kraju ppłk. Andrzeja Karasia na przełomie lutego i marca kontakt z Aleksandrem Ładosiem zaczął utrzymywać konsul generalny Edward Wychowaniec. Niezależnie od swoich oficjalnych obowiązków był on również zaufanym agentem Departamentu I MSW o ps. „Zagłoba” i wykonywał sporo zadań na rzecz wywiadu¹⁰⁰.

Pod koniec kwietnia 1960 r. Aleksander Ładoś złożył w Konsulacie Generalnym PRL w Paryżu podanie o repatriację na stałe do kraju. Zasugerował przy tym, że przed powrotem mógłby przeprowadzić rozmowy z niektórymi emigracyjnymi działaczami i wysondować ich opinie na różne tematy. Miał na myśli przede wszystkim Aleksandra Demidowicza-Demideckiego i Karola Popiela. Jako źródło posiadanych informacji wymienił także swojego byłego współpracownika z okresu pracy w Poselstwie RP w Bernie, a następnie redaktora naczelnego „Gazety Ludowej” i pracownika IRO¹⁰¹ w Paryżu Jana Małęczyńskiego, który w tym czasie był zatrudniony we francuskim MSZ. Na wieść o decyzji podjętej przez byłego ministra wywiad powiadomił Departament III MSW (społeczno-polityczny), który mógł być zainteresowany jego przyjazdem¹⁰². Z kolei konsul generalny Edward Wychowaniec poinformował o tej sprawie Departament Konsularny MSZ. Kreśląc jego życiorys i sylwetkę, pisał m.in.: „W latach 1958–1960 utrzymuje bliski kontakt z Ambasadą i Konsulatem Generalnym PRL w Paryżu. Staje się też członkiem Stowarzyszenia Odry i Nysy i wchodzi w skład zarządu tej organizacji. W stosunkach z Konsulatem jest b[ardzo] użyteczny, służy bowiem chętnie informacjami i rozeznaniem sytuacji wśród polityków emigracyjnych we Francji. Obecnie postanowił powrócić do Polski i zamierza wyjechać w m[iesią]cu czerwcu. Pragnie osiedlić się wraz z siostrą w Warszawie. Rodziny w Polsce nie posiadają”¹⁰³. Dodał również, że Ładosiowi zależałoby na tym, by po przyjeździe do Warszawy otrzymać „skromne 3-pokojowe mieszkanie

⁹⁸ K. Tarka, *Przyjeżdża Chruszczow, Francja wylapuje imigrantów*, „Rzeczpospolita”, 2 III 2017.

⁹⁹ AIPN, 02778/651, mf., Parafraza depeszy nr 397, 1 III 1960 r., k. 297 [pdf]; *ibidem*, Odpis notatki, 9 III 1960 r., k. 296 [pdf]; *ibidem*, Odpis notatki, 11 III 1960 r., k. 292 [pdf]; *ibidem*, Odpis notatki, 15 III 1960 r., k. 293 [pdf]; *ibidem*, Wyciąg z raportu „Jara” ze spotkania z „Zagłobą”, 27 IV 1960 r., k. 298 [pdf].

¹⁰⁰ W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, Warszawa 2017, s. 531.

¹⁰¹ IRO – ang. International Refugees Organization (Międzynarodowa Organizacja do spraw Uchodźców).

¹⁰² AIPN, 02778/651, mf., Odpis notatki „Zagłoby”, 2 V 1960 r., k. 300–301 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrówki, 5 V 1960 r., k. 299 [pdf].

¹⁰³ *ibidem*, Pismo konsula generalnego PRL w Paryżu Edwarda Wychowańca do Departamentu Konsularnego MSZ, 28 IV 1960 r., k. 304 [pdf].

w Warszawie” oraz pracę „np. w jakimś wydawnictwie, Instytucie Naukowym, względnie w organizacjach społecznych. Pomimo podeszłego wieku jest dość żywotny, ruchliwy i pragnąłby jeszcze pracować”, ewentualnie emeryturę lub rentę, „która pozwoliłaby mu na odpowiednie utrzymanie się wraz z siostrą”. Liczył również na to, że zostanie mu udzielona pomoc w przetransportowaniu części jego własności pocztą kurierską MSZ. Wychowaniec był zdania, że powrót byłego ministra do kraju byłby pozytywnym wydarzeniem, które można by wykorzystać politycznie¹⁰⁴. Zgodnie z zapowiedzią Aleksander Ładoś spotkał się ze swoimi kolegami. W czasie rozmowy z Demidowiczem-Demideckim spytał go m.in. o to, czy nie zastanawiał się nad przyjazdem do PRL i czy nie zechciałby zobaczyć się z kimś z ambasady lub konsulatu w tej sprawie. W trakcie spotkania z Karolem Popielem poruszył natomiast kwestię jego ewentualnego przyjazdu do kraju¹⁰⁵.

W związku ze spodziewanym powrotem Aleksandra Ładosia funkcjonariusze wywiadu MSW przypomnieli sobie o sprawie broszury, o której od kilku miesięcy z nim nie rozmawiali. Pod koniec maja przesłali do Paryża poprawiony projekt. Polecili, aby „Nielot” zajął się znalezieniem wydawcy i możliwie szybko przekazał ją do druku. Tytuł tego wydawnictwa miał wskazywać na „szkodliwą działalność Mikołajczyka dla narodu polskiego”. Ze strony oficerów Departamentu I MSW padły przy tym takie propozycje, jak „Oblicze Mikołajczyka wobec Narodu i Ruchu Ludowego” oraz „Skutki działalności Mikołajczyka dla Narodu i Ruchu Ludowego”. Kiedy Aleksander Ładoś otrzymał projekt broszury i usłyszał o tym, że ma zostać wydana, był szczerze zdziwiony. Sezon letni nie sprzyjał publikowaniu czegokolwiek i jego zdaniem nie została by w ogóle zauważona, gdyby się wtedy ukazała. Argumentował, że to zbyt mało czasu, by uzgodnić sprawę z jakąś drukarnią i jeśli już broszura miałaby zostać wydana, to najprędzej we wrześniu. Jego rozmówca z paryskiej rezydentury wywiadu, mjr Mieczysław Wojciechowski ps. „Grabowski”, ocenił, że taka argumentacja nie była pozbawiona sensu, ale decyzję w tej sprawie pozostawiał centrali. Ostatecznie odłożono tę kwestię do czasu, kiedy „Nielot” będzie już w Warszawie. W raporcie funkcjonariusz przyznał, że było wyraźnie widać, iż Ładoś żyje już wyłącznie kwestią przeprowadzki. Dzięki sprzedaży przez jego siostrę domu i małej działki kupił sobie nawet samochód, aby odsprzedać go z zyskiem w kraju. W dalszej części rozmowy miał on ponownie wskazywać na możliwość nawiązania kontaktu z Aleksandrem Demidowiczem-Demideckim, który w wielu wypowiedziach miał się opowiadać za koniecznością przeorientowania przez emigrantów stanowiska na współpracę ze Związkiem Sowieckim przeciwko zagrożeniu ze strony Niemiec. Centrala wywiadu wyraziła zgodę na podjęcie kontaktu z działaczem SN, ale dla uniknięcia ewentualnej prowokacji francuskich służb miało to być oficjalne spotkanie. Wspomniany mjr Wojciechowski miał wysłuchać jego propozycji i dowiedzieć się, czy można mu jakoś pomóc. Ostatecznie do rozmowy nie doszło, ponieważ Demidowicz-Demidecki zakomunikował Ładosiowi, że nie jest nią zainteresowany¹⁰⁶.

¹⁰⁴ *Ibidem*, k. 304–305 [pdf].

¹⁰⁵ *Ibidem*, Odpis notatki „Zagłoby”, 13 V 1960 r., k. 306–308 [pdf]; *ibidem*, Odpis notatki „Zagłoby”, 18 V 1960 r., k. 309–311 [pdf].

¹⁰⁶ *Ibidem*, Treść fragmentu Instrukcji nr E/15 z 30 V 1960 r. dotyczącej „Nielota”, [b.d.], k. 312 [pdf]; *ibidem*, Odpis raportu „Grabowskiego” w sprawie „Nielota”, 8 VI 1960 r., k. 313 [pdf]; *ibidem*, Parafrazy szyfrówek, 9 VI

Kiedy z winy MSZ sprawa uzyskania przez Aleksandra Ładosia formalnej zgody na repatriację przeciągała się, zaczął się niecierpliwić. W końcu jednak nadesłano ją do Paryża i 5 lipca były minister wyruszył samochodem do kraju. Po trzech dniach podróży dotarł do Warszawy i zatrzymał się w śródmiejskim Grand Hotelu. Zgodnie z wcześniejszym planem funkcjonariuszy MSW wkrótce zgłosił się do niego człowiek z jego walizką, którą przekazał wcześniej do wysłania pocztą kurierską MSZ. Był nim ówczesny kierownik zespołu rozpracowującego emigracyjne PSL i SP mjr Jan Wawrów z Wydziału V (Emigracyjnego) Departamentu I MSW¹⁰⁷.

Już na wstępie rozmowy Aleksander Ładoś poruszył kwestię udzielenia mu pomocy w otrzymaniu mieszkania oraz przyznania renty dla niego i jego siostry Heleny Becker. Jak tłumaczył, najbardziej zależałoby mu na lokalu w Warszawie, aby miał ułatwiony kontakt z bieżącą prasą, wydawnictwami oraz mógł kontynuować działalność publicystyczną. Podkreślił przy tym, że szybkie załatwienie tej sprawy jest dla niego ważne, ponieważ koszt pozostawania w hotelu i żywienia się w restauracjach jest wysoki. Funkcjonariusz powiedział, że zorientuje się w sytuacji, ale nie może mu obiecać lokalu w stolicy. W dalszej części rozmowy były minister zrelacjonował funkcjonariuszowi swoje ostatnie spotkania z Karolem Popielem i Aleksandrem Demidowiczem-Demideckim. Zakomunikował również, że nie zamierza angażować się w żaden sposób w działalność polityczną, natomiast jeśli zagwarantuje się mu odpowiednie warunki mieszkaniowe, będzie mógł zająć się dopracowaniem broszury na temat Stanisława Mikołajczyka¹⁰⁸. Ostatecznie nie została ona wydana, ale w 1964 r. z inspiracji wywiadu PRL ukazała się inna publikacja o podobnym charakterze. Nosiła ona tytuł „Dzieje grzechu Stanisława Mikołajczyka”, a jej autorem był Klaudiusz Hrabyc, który ukrył się za pseudonimem literackim „Tadeusz Mateja”¹⁰⁹.

W trakcie rozmowy z mjr. Wawrowem Aleksander Ładoś opisał też bardzo szczegółowo sylwetkę i poglądy Jana Małęczyńskiego, który po likwidacji IRO z ramienia francuskiego MSZ dalej zajmował się problematyką uchodźców politycznych. Według niego miał szerokie kontakty wśród działaczy emigracyjnych oraz urzędników z francuskiej administracji. Ładoś twierdził, że do 1958 r., na jego polecenie, pozostawał działaczem mikołajczykowskiego PSL i dzięki niemu miał bezpośredni dostęp do informacji o działalności tej organizacji. Przedstawił go także jako osobę, która „jest lojalna wobec kraju” i popiera całkowicie politykę Polski Ludowej wobec Niemiec. Wyrzcił opinię, że w wypadku zwrócenia się do niego przez jakiegoś przedstawiciela PSL „najwyżej mogłoby nam odmówić, a w żadnym wypadku nie uczyni nic takiego, co mogłoby nam zaszkodzić”¹¹⁰. Ładoś nie miał zapewne świadomości, że jego kolega już od pewnego

1960 r., k. 318 [pdf]; *ibidem*, Odpis notatki „Grabowskiego” z rozmowy z „Nielotem”, 22 VI 1960 r., k. 319–320 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrówki nr 1213/179, 25 VI 1960 r., k. 321 [pdf]; *ibidem*, Odpis raportu „Grabowskiego”, 30 VI 1960 r., k. 323–324 [pdf].

¹⁰⁷ *Ibidem*, Odpis raportu „Grabowskiego”, 30 VI 1960 r., k. 325 [pdf]; *ibidem*, Odpis notatki „Grabowskiego”, 3 VII 1960 r., k. 330 [pdf]; *ibidem*, Parafraza szyfrówki 1292/196, 6 VII 1960 r., k. 328 [pdf].

¹⁰⁸ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z agentem ps. „Nielot”, 18 VII 1960 r., k. 336–337 [pdf].

¹⁰⁹ T. Mateja [K. Hrabyc], *Dzieje grzechu Stanisława Mikołajczyka*, Linköping 1964; K. Tarka, *Jest tylko jedna Polska? Emigranci w służbie PRL*, Łomianki 2014, s. 373–375.

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 338 [pdf].

czasu znajduje się w polu zainteresowania wywiadu, który dążył do zwerbowania go do współpracy. Wstępny kontakt z Małęczyńskim nawiązano już wiosną 1958 r., a od maja 1960 r. spotykał się z nim konsul generalny Edward Wychowaniec¹¹¹.

Analiza raportu ze spotkania funkcjonariusza SB z Aleksandrem Ładosiem potwierdza, że wiedział on, z kim rozmawia. Brzemienna w skutki była jego deklaracja, że „jest gotów do udzielania nam wszelkiej pomocy w ramach jego możliwości. Miał na uwadze oddziaływanie na działaczy emigracyjnych i ułatwianie nam podejścia do nich”¹¹². We wnioskach z rozmów z „Nielotem” mjr Jan Wawrów odnotował, że jego zdaniem w dalszym ciągu należy wykorzystywać go do „prowadzenia działalności inspiracyjnej i rozkładowej wśród wrogiej emigracji przez wysyłanie listów do znanych mu działaczy, publikacji pamiętników, broszur i artykułów kompromitujących emigracyjnych przywódców”. MSW zależało na tym, by „urabiać przez niego Popieła, by ten zerwał z Mikołajczykiem i wystąpił z PNKD, oraz oddziaływać na Demideckiego w kierunku przeciwstawiania się wrogiej polityce SN w stosunku do kraju”. Miał również „oddziaływać na środowiska prawicy ludowej w kraju przez negowanie przywódców emigracyjnego PSL”. Na koniec mjr Wawrów wyraził opinię, że udzielenie Ładosiowi pomocy w uzyskaniu mieszkania związałyby go silniej z organami bezpieczeństwa, a równocześnie mogłoby być korzystne propagandowo. Działacze emigracyjni mający obawy przed powrotem do kraju nie tylko dowiedzieliby się za jego pośrednictwem, że nic im nie grozi, ale nawet mogliby na tym zyskać¹¹³. Kiedy raport Jana Wawrowa trafił do kierownictwa wywiadu, wicedyrektor Departamentu I MSW płk Zbigniew Dybała dopisał na nim odręcznie uwagę: „Ł[adosia] przekazać na kontakt do Dep[artamentu] III”¹¹⁴, co oznaczało, że dalszym prowadzeniem sprawy miała się zajmować inna jednostka SB. Po kilku miesiącach sprawę o kryptonimie „Nielot” złożono w archiwum wywiadu, a w uzasadnieniu tej decyzji stwierdzono jedynie, że „Łados Aleksander w lipcu 1960 r. powrócił na stałe do kraju”¹¹⁵.

Zgodnie z dekreacją wicedyrektora wywiadu dalsze prowadzenie sprawy Ładosia przejął Departament III MSW, a konkretnie Wydział II tej jednostki, który odpowiadał m.in. za rozpracowywanie tzw. prawicy ludowej, czyli byłych działaczy i sympatyków PSL mieszkających w kraju. Część z nich próbowała oddziaływać na członków ZSL i utrzymywała kontakty ze swoimi kolegami przebywającymi na emigracji¹¹⁶. Wyjątkowo liczna i aktywna agentura działająca w tym środowisku bardzo szybko zaczęła dostarczać SB dane na jego temat. Pozwalają one na zorientowanie się, jak wyglądała jego sytuacja po powrocie i co mówił. Przykładowo: w drugiej połowie sierpnia 1960 r.

¹¹¹ Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 2: *Działalność w latach 1947–1958*, oprac. W. Bagiński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, Warszawa–Łódź 2010, przypis 3, s. 20.

¹¹² AIPN, 02778/651, mf., Notatka ze spotkania z agentem ps. „Nielot”, 18 VII 1960 r., k. 337 [pdf].

¹¹³ *Ibidem*, k. 338–339 [pdf].

¹¹⁴ *Ibidem*, k. 336 [pdf].

¹¹⁵ AIPN, 01227/197, mf., Postanowienie o zakończeniu sprawy krypt. „Nielot”, 23 XII 1960 r., k. 55 [pdf].

¹¹⁶ Szerzej na temat ówczesnych celów i osiągnięć w rozpracowywaniu środowiska ludowców przez Departament III MSW zob.: W. Bagiński, *Zarys działalności aparatu bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnego PSL (1954–1966)* [w:] *Polska w XX wieku. W kręgu badań historycznych, politologicznych i prawnych*, red. T. Kuczur, T. Wolsza, Bydgoszcz 2013, s. 174–188.

Lucjan Koć, czyli agent ps. „Andrzej”, na podstawie informacji uzyskanych od Henryka Dzendzla (również agenta) doniósł, że Ładoś zamieszkiwał w prywatnym pensjonacie w Józefowie. Miał mu oznajmić, że: „wrócił do kraju po to, żeby spokojnie umrzeć i coś jeszcze napisać z tego, co przeżył, a z uwagi na swój wiek (ponad 70 lat), jak Dzendzel określił – nie ma zamiaru nigdzie czynnie angażować się. Dzendzel podkreślił, że Ładoś stoi na stanowisku, iż wyścig rozwoju wielkiej techniki bezwzględnie zwycięży nie Związek Radziecki, lecz USA. Wrócił on również dlatego, że w kołach emigracji polskiej na Zachodzie został osamotniony, gdyż nie zgadza się z Mikołajczykiem, a od dawna nienawidzą się z Kotem”¹¹⁷.

Ze względu na zniszczenie dokumentacji Departamentu III MSW na temat Aleksandra Ładosia nie można obecnie opisać, jak wyglądała pierwsza faza jego kontaktów z funkcjonariuszami tej jednostki ani nawet którego dnia założono jego teczkę. Wiadomo natomiast, że traktując go jako TW, nadano mu kryptonim „Niwerski” i wykorzystywano do celu, o którym pisano wcześniej. W notatce z końca marca 1961 r., podsumowującej działalność Departamentu III MSW przeciwko emigracyjnemu PSL i Stanisławowi Mikołajczykowi, stwierdzono, że „TW ps. »Niwerski«, pozostający w bliskich kontaktach korespondencyjnych z Karolem Popielem, oddziałuje na w[yżej] wym[ienionego] w kierunku oderwania go od współpracy z Mikołajczykiem, pokazując fakty niewłaściwego postępowania Mikołajczyka”¹¹⁸. W informacji z czerwca 1961 r. stwierdzono z kolei, że „B[yły] działacz emigracyjny, który powrócił do kraju w ub[iegłym] roku, Aleksander Ładoś, pozostający w bliskich kontaktach korespondencyjnych z Karolem Popielem, oddziałuje na ww. w kierunku oderwania go od współpracy z Mikołajczykiem, pokazując fakty niewłaściwego postępowania Mikołajczyka itp.”¹¹⁹

Oprócz materiałów archiwalnych o charakterze ewidencyjnym cytowane dokumenty wskazują jednoznacznie, że Aleksander Ładoś i TW „Niwerski” to ta sama osoba, tym bardziej że dwa z odnalezionych listów Karola Popiela do „Niwerskiego” rozpoczynają się od słów „Drogi Panie Aleksandrze”. Pierwszy z nich pochodzi z 19 maja 1961 r., a drugi z 28 listopada tego roku¹²⁰. Oprócz tego „Niwerski” został wymieniony w wykazie TW mających możliwość udania się w najbliższym czasie za granicę, opracowanym pod koniec 1963 r., czyli na krótko przed jego zgonem. Zapisano w nim: „TW »Niwerski«, lat 70, wykształcenie wyższe, ma możliwości wyjazdu do Francji. Może tam przeprowadzić rozmowy z Popielem, gen. Zdrojewskim, Krawczykiem”¹²¹. Nie

¹¹⁷ AIPN, 00169/79, t. 4, Meldunek ze źródła „Andrzej” z dnia 17 VIII 1960 r., 22 VIII 1960 r., k. 416.

¹¹⁸ Notatka omawiająca plan dalszych działań wobec kierownictwa emigracyjnego PSL, 30 III 1961 r. [w:] Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 3: Działalność w latach 1959–1966, oprac. W. Bagieński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, Warszawa–Łódź 2010, s. 560.

¹¹⁹ Informacja wicedyrektora Departamentu III MSW płk. Stanisława Filipiaka podsumowująca przebieg działań wymierzonych w środowiska ludowców w kraju i za granicą, 13 VI 1961 r. [w:] Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa..., t. 3, s. 599.

¹²⁰ AIPN, 01168/276, mf., Odpis listu Karola Popiela do TW ps. „Niwerski” z dnia 19 V 1961 r., [b.d.], k. 97–100 [pdf]; AIPN, 0192/222, t. 1, Odpis listu Karola Popiela do TW ps. „Niwerski” z dnia 28 XI 1961 r., k. 159–162. Zob. także P. Ziętara, Anders, Korboński, Siemiewicz... Szkice z dziejów Drugiej Wielkiej Emigracji, Łomianki 2016, s. 85–86, 134, 148.

¹²¹ AIPN, 0192/774, t. 10, TW, którzy mają możliwości wyjazdu w najbliższym okresie, [b.d.], k. 390.

można wykluczyć, że w czasie dalszych kwerend uda się odnaleźć także inne wzmianki dotyczące TW „Niwerskiego”.

Po powrocie do kraju Aleksander Ładoś nie prowadził już aktywnej działalności i skoncentrował się na spisywaniu swoich pamiętników¹²². W trakcie pracy nad ich trzecią częścią zachorował i zmarł 29 grudnia 1963 r. w Warszawie. Pochowano go na Starych Powązkach. Dokumentacja dotycząca TW „Niwerskiego” została złożona do archiwum przez Wydział II Departamentu III MSW 4 stycznia 1964 r. i nadano jej sygnaturę 57997/I. W związku z reorganizacją systemu rejestracji i archiwizacji spraw już w marcu tr. przerejestrowano ją do numeru 4494/I. Materiały archiwalne TW „Niwerskiego” stanowiły dwa tomy teczki personalnej (jeden z nich to materiały „W”, czyli pochodzące z inwigilacji korespondencji) i jeden tom teczki pracy. Mimo że ta dokumentacja została w sierpniu 1976 r. zmikrofilmowana, nie przetrwała do dziś. Zniszczono ją bezpowrotnie w grudniu 1980 r. wraz z wieloma innymi teczkami byłych tajnych współpracowników¹²³.

Znajdujące się w dokumentacji organów bezpieczeństwa PRL informacje na temat Aleksandra Ładosia nie stawiają go w zbyt dobrym świetle. Choć nie został formalnie zwerbowany do współpracy z wywiadem PRL, nie ma wątpliwości, że prowadzono z nim klasyczny „dialog operacyjny”, w którym obie strony nie zawsze grają w otwarte karty. Przez kilka lat nie opierał się, gdy odbierał pieniądze od ludzi, którzy zajmowali się zwalczaniem polskiej emigracji politycznej. Mimo że niemal przez cały czas kontaktowania się z urzędnikami z peerelowskiej placówki dawał im dużo mniej, niż obiecywał, to i tak oddał bezpieczeństwo pewne przysługi. Informacje, które od niego pozyskiwano, były wywiadowi przydatne do rozpoznawania sytuacji i nastrojów wśród uchodźstwa. Kiedy zaproponowano mu opracowanie broszury, która miała być skierowana przeciwko liderom jego dawnego środowiska, nie tylko nie odrzucił tego pomysłu, lecz także motywowany pieniędzmi zabrał się od razu do pisania. Kilkakrotnie przekazywał swoim rozmówcom z peerelowskiej placówki dane, na których podstawie mogli rozszerzyć swoją wiedzę o poszczególnych ludziach i podjąć wobec nich aktywniejsze działania. W szczególności widać to po sposobie „wystawienia” działacza SN Aleksandra Demidowicza-Demideckiego lub byłego współpracownika Ładosia Jana Małęczyńskiego, zatrudnionego we francuskim MSZ. Gdy Ładoś wrócił do kraju, usiłował wytargować dla siebie jak najwięcej, a na koniec, w porozumieniu z SB, dał się wciągnąć do działań mających na celu skłócenie lidera SP Karola Popiela ze Stanisławem Mikołajczykiem. Dodatkowym elementem budzącym wątpliwości było wejście w porozumienie z francuskimi władzami i służbami, które m.in. z jego pomocą usiłowały wykorzystać do swoich celów

¹²² Pamiętniki Aleksandra Ładosia nie zostały dotychczas wydane drukiem. Znajdują się w zbiorach Wojskowego Biura Historycznego, zob. Archiwum Wojskowego Biura Historycznego (dalej: AWBH), IX.1.2.18; AWBH, IX.1.2.19; AWBH, IX.1.2.20. Fotokopia części zapisów pamiętnikarskich znajduje się także w IPN pod sygn. AIPN, 0397/89.

¹²³ AIPN, 0326/511, Wykaz nr 3 dotyczący teczek personalnych i roboczych byłych osobowych źródeł informacji zniszczonych komisyjnie w dniach 8–12 grudnia 1980 r. (figuranci zmarli), 1981 r., k. 108 (poz. 211); AIPN, Dziennik archiwalny MSW sygn. I „stara sieć”, poz. 57997; AIPN, Dziennik archiwalny MSW sygn. I, poz. 4494; AIPN, Książka ewidencji mikrofilmów MSW sygn. I, poz. 11701. Informację na ten temat po raz pierwszy podano w publikacji *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa...*, t. 2, s. 19, przypis 1.

nieporozumienia między polskimi emigrantami. Wszystko to sprawia, że niezależnie od niezaprzeczalnych zasług związanych z pomocą Żydom w czasie Holocaustu Aleksander Ładoś był osobą kontrowersyjną i jeśli zasługuje na uhonorowanie, to nie za działalność i decyzje, które podejmował po zakończeniu II wojny światowej.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN)

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ)

Archiwum Wojskowego Biura Historycznego (AWBH)

Źródła drukowane

Polski ruch ludowy na emigracji (1944–1954). Dokumenty i materiały, cz. 1, oprac. R. Turkowski, Kielce 2005.

Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 2: *Działalność w latach 1947–1958*, oprac. W. Bagieński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, Warszawa–Łódź 2010.

Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 3: *Działalność w latach 1959–1966*, oprac. W. Bagieński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, Warszawa–Łódź 2010.

Wspomnienia

Jarocki R., *Pięć minut ambasadora. Rozmowy ze Stanisławem Gajewskim*, Warszawa 1993.

OPRACOWANIA

Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017.

Bagieński W., *Zarys działalności aparatu bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnego PSL (1954–1966)* [w:] *Polska w XX wieku. W kręgu badań historycznych, politologicznych i prawnych*, red. T. Kuczur, T. Wolsza, Bydgoszcz 2013.

Borodziej W., *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990.

Buczek R., *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1–2, Toronto 1996.

Cenckiewicz S., *Śladami bezpieki i partii. Studia – źródła – publicystyka*, Łomianki 2009.

Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.

Haska A., „Proszę Pana Ministra o energiczną interwencję”. *Aleksander Ładoś (1891–1963) i ratowanie Żydów przez Poselstwo RP w Bernie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 11.

Jarosz D., Pasztor M., *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008.

Kołodziejczyk A., *Aleksander Ładoś (1891–1963) – działacz niepodległościowy, dyplomata, ludowiec*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2000, nr 31.

Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994.

- Materski W., *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007.
- Nahlik S.E., *Ładoś Aleksander Waclaw [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973.
- Nitschke B., *Działalność Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wobec polskiej emigracji w latach 1955–1970*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia” 2012, t. 19, nr 1.
- Pasztor M., *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie 1954–1969*, Toruń 2003.
- Rene Z., *Trzy życiorysy*, „Palestra” 1996, nr 11/12.
- Rene Z., *Trzy życiorysy: Kazimierz, Aleksander i Jan Ładosiowie*, „Almanach Nowotarski. Rocznik” 1999, nr 4.
- Rutkowski T.P., *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000.
- Siemaszko Z.S., *Działalność generała Tatara (1943–1949)*, Lublin 2004.
- Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989.
- Stempowski J., *Portrety i wspomnienia*, „Regiony” 1996, nr 2.
- Tarka K., *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003.
- Tarka K., *Jest tylko jedna Polska? Emigranci w służbie PRL*, Łomianki 2014.
- Tarka K., *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007.
- Tarka K., *Na celowniku tajnych służb PRL. Sprawa Aleksandra Demideckiego-Demidowicza*, „Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty” 2014, z. 1–2 (20–21).
- Turkowski R., *Polski ruch ludowy na obczyźnie 1945–1989 [w:] Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1989)*, t. 4: *Między apologią a negacją*, red. J. Gmitruk, E. Leniart, Warszawa 2010.
- Witalec R., *Franciszek Wilk 1914–1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów–Warszawa 2015.
- Zieliński J., *Lista posła Ładosia i doktora Kühla*, „Zeszyty Literackie” 2000, nr 4 (72).
- Ziętara P., *Anders, Korboński, Sieniewicz... Szkice z dziejów Drugiej Wielkiej Emigracji*, Łomianki 2016.

Artykuły prasowe

- Bartnicki M., *Konsul sprawiedliwy*, „Historia Do Rzeczy” 2018, nr 4 (62).
- Potocki M., Parafianowicz Z., *Polak na polecenie rządu ratował Żydów od Holocaustu. Świat się o tym nie dowiedział*, „Gazeta Prawna”, 7 VIII 2017.
- Tarka K., *Przyjeżdża Chruszczow, Francja wylapuje imigrantów*, „Rzeczpospolita”, 2 III 2017.

Aleksandra Ładosia kręta droga do PRL

Powojenne losy Aleksandra Ładosia pozostają najmniej zbadanym okresem jego życia. Kiedy latem 1945 r. zakończył swoją misję kierownika Poselstwa RP w Bernie, pozostał na emigracji. Dzięki pozycji w środowisku ludowców został przedstawicielem miko-

łajczykowskiemu Polskiego Stronnictwa Ludowego na Europę Zachodnią. Pod koniec lat czterdziestych wycofał się z życia publicznego i w 1960 r. repatriował się do kraju. Dzięki bogatej dokumentacji wywiadu PRL, dostępnej od kilku lat, można bliżej poznać okoliczności związane z jego powrotem, a przede wszystkim odtworzyć przebieg kilkuletniego „dialogu operacyjnego”, który prowadzili z nim przedstawiciele bezpieki.

SŁOWA KLUCZOWE

Aleksander Ładoś, emigracja powojenna, Polskie Stronnictwo Ludowe, wywiad PRL, Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), wywiad MSW, MSW, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, Francja, Szwajcaria, Stanisław Mikołajczyk, Służba Bezpieczeństwa

Aleksander Ładoś's Tortuous Path to the PRP

The post-war life history of Aleksander Ładoś remains the least-known period of his life. After completing his mission as head of the Mission of the Republic of Poland in Bern in summer 1945, he remained in exile. Thanks to his position in the community of the Peasant Party, he was selected the representative of the Polish Peasant Party headed by Mikołajczyk for Western Europe. At the end of the 1940s, he withdrew from the public life and was repatriated to his homeland in 1960. The rich documentation of the PRP's intelligence service, made available several years ago, provides a clearer view of the circumstances of his return, above all to restore his “operational dialogue” over several years with members of the Security Service.

KEYWORDS

Aleksander Ładoś, post-war emigration, Polish Peasant Party, intelligence service of the PRP, Department I of the Ministry of the Interior (MI), intelligence service of the MI, MI, Ministry of Foreign Affairs, Association of Contacts in Exile “Polonia”, France, Switzerland, Stanisław Mikołajczyk, Security Service

WITOLD BAGIEŃSKI – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN w Warszawie. Autor monografii *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961* (Warszawa 2017). Współautor publikacji źródłowych *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa* (Warszawa–Łódź 2010) oraz *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR* (Warszawa 2013).

WITOLD BAGIEŃSKI – historian, PhD in the humanities, graduate of the Institute of History of the Warsaw University, employee of the Department of Archival Research and Sources Edition of the Archive of the INR in Warsaw. Author of the monograph *The civil intelligence services of the People's Poland in the years 1945–1961* (Warsaw 2017). Co-author of source publications *Stanisław Mikołajczyk in the documents of the Security Service* (Warsaw–Łódź 2010) and *The scandal “Iron” in the documents of the Ministry of the Interior and of the Polish United Workers’ Party* (Warsaw 2013).

BARTŁOMIEJ NOSZCZAK

OBBH IPN Warszawa

ANTYKOŚCIELNA MIĘDZYNARODÓWKA. WSPÓŁPRACA POLSKIEGO URZĘDU DO SPRAW WYZNAŃ Z JEGO ODPOWIEDNIKAMI W PAŃSTWACH „DEMOKRACJI LUDOWEJ” (1954–1962)

W ostatnim numerze „Pamięci i Sprawiedliwości” ukazał się drukiem artykuł ks. prof. Dominika Zamiatały na temat roboczych spotkań pionów wyznaniowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej (CSRS). Po raz pierwszy w literaturze naukowej opisano w nim kulisy kontaktów instytucjonalnych polskiego Urzędu do spraw Wyznań (UdsW) z jego czechosłowackim odpowiednikiem, związane z tym zabiegi podejmowane z inicjatywy towarzyszy z Pragi oraz będące tego pochodną wspólne spotkania i narady w sprawach wyznaniowych¹. Niniejszy artykuł jest nawiązaniem, a zarazem swoistym dopowiedzeniem do ustaleń księdza profesora. Przede wszystkim przedstawia nowe okoliczności nawiązania „bratniej współpracy” UdsW z podmiotami administracji państwowej, które zajmowały się polityką wobec Kościołów i związków wyznaniowych za żelazną kurtyną, oraz analizuje przebieg spotkań roboczych ich pracowników w latach 1954–1962². Weryfikuje również część spośród ustaleń, które zawarł w artykule ks. prof. Zamiatała.

Urząd do spraw Wyznań powstał na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelných władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej. Akt normatywny w tej sprawie ogłoszono w Dzienniku Ustaw 28 kwietnia tego roku, dlatego tę datę należy uznać za formalny moment utworzenia

¹ D. Zamiatała, *Robocze spotkania pionów wyznaniowych PRL i CSRS (zarys problemów)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2, s. 259–289.

² Cezura obejmuje lata od nawiązania pierwszych formalnych zagranicznych kontaktów przez UdsW (1954 r.) do momentu rozpoczęcia obrad Soboru Watykańskiego II (1962 r.).

urzędu³; faktycznie rozpoczął działalność później, w połowie maja 1950 r.⁴ Nowo powstały samodzielny resort przejął kompetencje zniesionego Ministerstwa Administracji Publicznej w zakresie nadzoru państwa nad wyznaniem religijnymi⁵. Formalnie podlegał prezesowi Rady Ministrów, który m.in. powoływał i odwoływał jego dyrektora. Zakres działania UdsW i jego organizację określił tymczasowy statut (w następnych latach wprowadzano do niego zmiany), który został nadany przez uchwałę Rady Ministrów z 27 maja 1950 r.⁶

Urząd zajmował się m.in.: koordynowaniem działalności państwa w sprawach dotyczących zagadnień wyznaniowych; „zabezpieczeniem” praw duchowieństwa oraz jego obowiązków wobec „ludowej ojczyzny”; kwestiami związanymi z ustrojem oraz działalnością Kościołów i związków wyznaniowych; odpowiadaniem na podania kierowane do urzędów państwowych w sprawach wyznaniowych; wydawaniem opinii na temat zgromadzeń i zbiórek związanych z wykonywaniem kultu religijnego; nadzorowaniem działalności wyższego szkolnictwa wyznaniowego, seminariów duchownych i zakonnych, małych seminariów duchownych i zakonnych, szkół pomocniczych pracowników kultu religijnego; sprawami związanymi z ustrojem i działalnością szkolnictwa wyznaniowego; programami i planami nauczania w szkołach wyznaniowych; rozdziałem subsydiów oraz dotacji rządowych na zaspokojenie istotnych potrzeb wyznania; kontrolowaniem działalności stowarzyszeń wyznaniowych, zakonów, kongregacji zakonnych; nadzorowaniem Funduszu Kościelnego; ewidencjonowaniem obiektów wyznaniowych⁷.

Według stanu z 1959 r. podstawowymi – centralnymi komórkami organizacyjnymi UdsW były: Wydział Ogólny, Wydział Wyznania Rzymskokatolickiego, Wydział Wyznań Nierzymskokatolickich, Samodzielny Referat Nadzoru Stowarzyszeń Wyznaniowych i Samodzielny Referat Nadzoru Funduszu Kościelnego. W terenie utworzono odpowiedniki urzędu w postaci referatów do spraw wyznań przy prezydiach powiatowych i miejskich rad narodowych (w 1957 r. referaty zlikwidowano) oraz wydziałów do spraw wyznań przy prezydiach wojewódzkich, a także miejskich (w miastach wydzielonych

³ DzU z 1950 r. Nr 19, poz. 156.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej: UdsW), 7/3, Sprawozdanie z działalności UdsW w 1950 r., [Warszawa, 1951 r.], k. 14.

⁵ Szerzej o podmiotach administracji państwowej odpowiedzialnych za politykę wyznaniową w Polsce Ludowej zob. R. Gryz, *Władze partyjno-państwowe odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944/45–1956)*, „Czasy Nowożytnie” 1997, t. 3, s. 115 i n.; B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008, s. 21–37.

⁶ O genezie urzędu zob. T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz na początku Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski” 2007, t. 1, s. 239 i n.

⁷ „Monitor Polski”, nr A-78, poz. 905. O zakresie działania UdsW zob. T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania...*, s. 239 i n.; M. Krawczyk, *Działalność Urzędu do Spraw Wyznań w zakresie tworzenia i obsady stanowisk kościelnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2013, nr 97, s. 143 i n.; R. Michalak, *Koncepcja „redukcjonizmu religijnego” w programie Urzędu do Spraw Wyznań i organizacji proateistycznych [w:] Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Mariuszowi Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, red. nauk. R. Bäcker i in., Toruń 2010, s. 738 i n.; H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do Spraw Wyznań [w:] Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005, s. 33 i n.

z województw) rad narodowych. Generalnie do najważniejszych zadań administracji wyznaniowej na szczeblu lokalnym należały: realizacja polityki wyznaniowej dyktowanej przez centralę UdsW (z upoważnienia centrum władzy), nadzór nad działalnością Kościołów i związków wyznaniowych oraz zapobieganie naruszaniu prawa przez duchowieństwo⁸.

Zakres kompetencji podmiotów administracji wyznaniowej w państwach „demokracji ludowej” był – niezależnie od lokalnych uwarunkowań – właściwie tożsamy i ogólnie dotyczył realizacji – w pewnym zakresie ujednocionej – polityki komunistycznego aparatu władzy wobec Kościołów i związków wyznaniowych⁹. Teoretycznie istniały więc obiektywne podstawy do rozwinięcia między nimi współpracy o charakterze instytucjonalnym¹⁰. Mimo to od momentu powstania, czyli od 1950 r., Urząd do spraw Wyznań przez kolejne cztery lata nie utrzymywał żadnych bezpośrednich relacji ze swoimi odpowiednikami w państwach Europy Środkowo-Wschodniej¹¹. Początkowo kontaktowano się jedynie z pierwszym sekretarzem ambasady Czechosłowacji w Warszawie, który dość regularnie odwiedzał dyrektora UdsW Antoniego Bidę (rzadziej) i wicedyrektora Romana Darczewskiego (często)¹². Podczas tych spotkań inicjatywa należała prawie zawsze do strony czechosłowackiej. Pierwszy sekretarz ambasady dostarczał polskim towarzyszom m.in. kościelne wydawnictwa, odpisy wydawanych w Czechosłowacji aktów ustawodawczych w zakresie polityki wyznaniowej, informacje o relacjach między Kościołami protestanckimi w Europie (dotyczyło to szczególnie wyjazdów zagranicz-

⁸ Szerzej o terenowych odpowiednikach UdsW zob. *Urząd do spraw Wyznań: struktury, działalność, ludzie*, t. 1: *Struktury wojewódzkie, wybrane aspekty funkcjonowania*, red. R. Łatka, Warszawa 2019 (w druku).

⁹ Szerzej na ten temat zob. B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej. ...i was prześladować będą*, t. 2, Warszawa 1994; A. Grajewski, *Kompleks Juda-sza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999; *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, red. M. Krzysztofiński, J. Wolczański, t. 1, Rzeszów–Stalowa Wola–Lwów 2015; t. 2, Rzeszów–Lwów 2017; *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. A. Dziurok, J. Myszor, Katowice 2004; *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.

¹⁰ Do czasu ukazania się drukiem artykułu ks. Zamiatyły problem interakcji między podmiotami administracji wyznaniowej w państwach za żelazną kurtyną nie był przedmiotem odrębnych badań naukowych. W tym miejscu rodzi się postulat objęcia podobnymi studiami także innych struktur aparatu państwa. Choć wykonano już pewne prace w tym zakresie (zwłaszcza w odniesieniu do działalności tajnej policji politycznej), stan badań na tym polu jest w dalszym ciągu niewystarczający (por. T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Narodowego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014; *idem, Szpieczy tacy jak wy. Wywiadowca (nie)codziennosc kontaktów między PRL a NRD 1970–1990*, Warszawa 2015; J. Kalous, *Współpraca ministerstw spraw wewnętrznych Czechosłowacji i Polski w latach 1945–1948 oczami Štěpána Plačka* [w:] *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/39–1945–1989*, cz. 2, red. P. Błażek, P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2009, s. 116 i n.; A. Paczkowski, *Przyjaźń – pomoc – przykład: relacje między sowieckimi i polskimi organami bezpieczeństwa w latach 1944–1990* [w:] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 185 i n.; M. Śmigieł, *Współpraca polsko-czechosłowacka podczas akcji przeciw banderowcom (1945–1947)* [w:] *Między przymusową przyjaźnią...*, s. 124 i n.).

¹¹ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzynskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 6.

¹² W notatkach Bidy z okresu jego pracy na stanowisku dyrektora UdsW nie ma informacji na temat tych spotkań. Por. AAN, UdsW, 484/13, Akta Antoniego Bidy, Notatki, k. 1 i n.

nych duchowieństwa)¹³. Pracownik czechosłowackiej ambasady podobno wykazywał doskonałą znajomość stosunków kościelnych w Polsce. W niektórych wypadkach rzekomo informował kierownictwo UdsW o działalności prymasa Stefana Wyszyńskiego w latach 1952–1953, zanim zrobiło to Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (!)¹⁴. Mimo to w oficjalnych kontaktach instytucjonalnych strona polska zachowywała rezerwę; nie przekazywała stronie czechosłowackiej żadnych własnych materiałów na temat polityki wyznaniowej.

Liczba zagranicznych kontaktów UdsW wzrosła dopiero po objęciu stanowiska dyrektora przez Jana Izydorczyka we wrześniu 1954 r. Być może wynikało to z doświadczenia Izydorczyka i jego stażu partyjnego, który przypadał na czasy Komunistycznej Partii Polski. Zapewne w szerszym „otwarcu UdsW na świat” pomogły nowemu dyrektorowi kontakty, które nawiązał podczas szkolenia Kominternu w Moskwie w latach trzydziestych XX stulecia¹⁵. W ostatnim kwartale 1954 r. kierowany przez niego resort nawiązał korespondencyjną relację z czechosłowackim odpowiednikiem, czyli utworzonym w październiku 1949 r. Państwowym Urzędem do spraw Kościelnych (PUdsK). Za zgodą premiera Józefa Cyrankiewicza Izydorczyk i jego zastępca Józef Siemek wyjechali 8 stycznia 1955 r. w pierwszą, trwającą tydzień delegację służbową do Pragi¹⁶. Podczas niej Izydorczyk i Jaroslav Havelka, który od września 1953 r. stał na czele PUdsK, wymienili się tzw. sprawozdaniami sytuacyjnymi, które dotyczyły pracy podległych im urzędów. Dyrektor UdsW przygotował dla strony czechosłowackiej osiemdziesięciostronicową analizę sytuacji kościelno-politycznej w Polsce od maja 1950, czyli od momentu faktycznego rozpoczęcia działalności przez UdsW, do stycznia 1955 r., a także dane statystyczne na temat Kościołów w Polsce¹⁷.

¹³ Zapewne dzięki kontaktowi z pierwszym sekretarzem ambasady CSRS w rękach UdsW znalazł się czechosłowacki akt ślubowania biskupów na wierność państwu, który został niemal dosłownie przetłumaczony na język polski i stał się podstawą rotty ślubowania, do którego zobowiązano w grudniu 1953 r. wszystkich pozostających na wolności biskupów ordynariuszy, wikariuszy kapitulnych i sufraganów w obecności wikariuszy generalnych. Aktu tego dokonano 17 XII 1953 r. w sali Urzędu Rady Ministrów w Warszawie. Por. AAN, UdsW, 84/122, Slub věrnosti Československé Republice, [Praga, 1949 r.], k. 373; AAN, UdsW, 37/1790, Ruch personalny kleru. Teczki kurii 1953 r. Teczka ślubowań biskupów, Lista ordynariuszy i sufraganów zaproszonych do ślubowania 17 XII 1953 r. Szerzej o tym problemie zob. B. Noszczak, *Polityka państwa wobec...*, s. 93 i n.

¹⁴ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymkokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 6.

¹⁵ Władysław Gomułka, który spotkał Jana Izydorczyka podczas szkolenia członków Kominternu w Moskwie, tak o nim pisał: „Z całej naszej czwórki zajmował on na wolności wyższe niż pozostali stanowisko kierownicze w aparacie partyjnym. Ostatnio, przed aresztowaniem pełnił on funkcję obwodowca nadzorującego działalność komitetów okręgowych KPP w danym obwodzie. Czym zajmował się Izydorczyk podczas swego pobytu w Moskwie, kiedy przychodził do swojej żony Marii Dziekanówny, słuchaczki szkoły partyjnej mojego turnusu, nie jest mi wiadome. W każdym razie w sekcji polskiej Kominternu miał on mocne oparcie. Z charakteru był człowiekiem niesympatycznym, złośliwym, zarozumiałym, lecz te jego cechy przejawiały się tylko w stosunku do podwładnych mu lub hierarchicznie niżej postawionych członków partii” (W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, red. nauk. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 446–447).

¹⁶ AAN, UdsW, 28/505, Pismo wicedyrektora UdsW Józefa Siemka do Biura Planowania i Finansów Urzędu Rady Ministrów w sprawie wyjazdu służbowego pracowników UdsW do Czechosłowacji, poufne, 3 I 1955 r., k. 1.

¹⁷ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymkokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 7.

Po powrocie do kraju Izydorczyk i Siemek złożyli relację z wyjazdu do Czechosłowacji podczas zwołanego w siedzibie UdsW w Warszawie w al. Stalina 5 (obecnie są to Al. Ujazdowskie) zebrania z udziałem pracowników politycznych urzędu oraz członków Komisji KC do spraw Kleru i Biura Politycznego (BP) Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR). W sprawozdaniu, którego pełnej treści nie udało się dotychczas odnaleźć, Izydorczyk i Siemek poświęcili podobno więcej uwagi stanowi faktycznemu niż stanowi prawnemu Kościołom w Czechosłowacji; niewiele mieli do powiedzenia na temat organizacji pracy PUdsK¹⁸.

Kontakty instytucjonalne UdsW z bliźniaczą strukturą w CSRS zacieśniły się po objęciu w kwietniu 1955 r. stanowiska dyrektora tego pierwszego urzędu przez Mariana Zygmantowskiego. Urząd do spraw Wyznań zaczął odtąd regularnie otrzymywać czechosłowacką prasę kościelną i książki (przykładowo w maju 1955 r. przesłano z Pragi do Warszawy 33 książki w języku czeskim, które dotyczyły zagadnień religijnych¹⁹) oraz kwartalne sprawozdania na temat polityki wyznaniowej realizowanej w Czechosłowacji.

Z czasem krąg międzynarodowych kontaktów UdsW rozszerzył się na Węgierską Republikę Ludową (WRL). W październiku 1955 r. naczelnik Wydziału Naddunajskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) Kazimierz Korolczyk poinformował jego kierownictwo (korespondencja trafiła również do wiadomości Wydziału Zagranicznego KC PZPR), że Ambasada Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie poprosiła o przyjęcie na dwudniowy pobyt w Polsce delegacji, która miała się zapoznać z niektórymi zagadnieniami pracy Urzędu do spraw Wyznań. Początkowo planowano, że w jej skład wejdą zastępca przewodniczącego węgierskiego Urzędu do spraw Kościelnych (UdsK) J. Varga i przedstawiciel KC Węgierskiej Partii Pracujących (WPP). Według Korolczyka węgierskiej ambasadzie „bardzo zależało” na przyjęciu tej delegacji, w związku z czym MSZ prosiło o możliwie szybką informację, czy UdsW zgadza się na jej przyjazd, a jeśli tak, to w jakim terminie²⁰. Zygmantowski wyznaczył drugą dekadę grudnia 1955 r. jako najwcześniejszą możliwą datę przyjazdu Węgrów do Polski²¹.

W wyznaczonym czasie przyjechał z Budapesztu z kilkudniową wizytą prawdopodobnie tylko zastępca przewodniczącego UdsK Varga, który w towarzystwie sekretarza ambasady węgierskiej w Polsce odbył kilka konferencji w UdsW. Strona polska została poinformowana o sytuacji społeczno-politycznej na Węgrzech oraz polityce wyznaniowej realizowanej przez to państwo. Co ważniejsze, podjęto decyzję o nawiązaniu ścisłych kontaktów między urzędami wyznaniowymi w Polsce i na Węgrzech, które obejmowały m.in. wymianę sprawozdań kwartalnych z ich pracy²². Strony czechosłowacka i węgierska

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ AAN, UdsW, 28/264, Pismo PUdsK do UdsW w sprawie książek o tematyce religijnej, Praga, 6 IV 1955 r., k. 1-2.

²⁰ AAN, UdsW, 28/484, Pismo naczelnika Wydziału Naddunajskiego MSZ Kazimierza Korolczyka do dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego w sprawie wizyty delegacji węgierskiej w Polsce, poufne – pilne, Warszawa, 25 X 1955 r., k. 1.

²¹ *Ibidem*, Pismo dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego do MSZ w sprawie wizyty delegacji węgierskiej w Polsce, [Warszawa], 5 XI 1955 r., k. 2.

²² AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymkokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 7.

przestrzegały umów i regularnie przysyłały sprawozdania do Warszawy. Jednak UdsW w ogóle nie wywiązywał się z tego zobowiązania; nie było nikogo, kto mógłby się zająć z jego ramienia przygotowaniem raportów dla PUdsK i UdsK²³.

Na zaproszenie UdsW 21 stycznia 1956 r. przylecieli z rewizytą do Warszawy prezes PUdsK Jaroslav Havelka i jego zastępca Josef Plíhal (istnieją przesłanki świadczące, że od 27 do 30 stycznia towarzyszył im zastępca prezesa węgierskiego UdsK Varga)²⁴. Podczas dziewięciodniowego pobytu goście z Czechosłowacji uczestniczyli w dwóch naradach w siedzibie UdsW, podczas których doszło do wymiany informacji o sytuacji Kościołów wyznaniowych w Polsce i Czechosłowacji oraz metodach pracy polskiego urzędu wyznaniowego. Zorganizowano ponadto dwie konferencje z udziałem pracowników terenowych odpowiedników UdsW – na szczeblu wojewódzkim w Krakowie i szczeblu powiatowym w Częstochowie. Podczas pobytu w Polsce goście z CSRS zwiedzili również: Warszawę, Kazuń Nowy (być może ze względu na obecność w tej miejscowości cerkwi prawosławnej i zboru menonickiego), Wieliczkę, były niemiecki obóz masowej zagłady Auschwitz-Birkenau, Katowice i Częstochowę.

W trakcie konferencji na szczeblu centralnym (w stolicy) zwrócono uwagę na „międzynarodową politykę kościelną” i kontakty zagraniczne Kościołów, w tym zwłaszcza rozwijający się ruch ekumeniczny. Goście z CSRS interesowali się tzw. ruchem społecznie postępowym katolików w Polsce i działalnością Stowarzyszenia PAX. Zaciekawienie pracowników Urzędu do spraw Wyznań budziło z kolei „rozwiązanie problemu zakonów” w Czechosłowacji (w 1950 r. władze tego kraju niemal zlikwidowały tam życie monastyczne, internując zakonników i zakonnice w wybranych do tego celu klasztorach). Podczas obustronnych spotkań uznano za „pożądane i pożyteczne” organizowanie częstych konferencji międzynarodowych z udziałem przedstawicieli z Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski i Węgier. Ustalono, że następną wizyta przedstawicieli UdsW odbędzie się w CSRS w czerwcu 1956 r. lub drugiej połowie tego roku²⁵.

Na zaproszenie Urzędu do spraw Kościelnych i za zgodą Cyrankiewicza 20 lutego 1956 r. do Budapesztu z tygodniową wizytą wyjechali dyrektor UdsW Zygmantowski i jego zastępca Antoni Lisik²⁶. W zorganizowanej w stolicy Węgier konferencji informacyjnej uczestniczył również dyrektor czechosłowackiego PUdsK Havelka. Po powrocie

²³ *Ibidem*.

²⁴ AAN, UdsW, 29/41, Pismo wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do Centralnego Zarządu Ceł Ministerstwa Handlu Zagranicznego w sprawie zwalniania od opłaty celnej gości zagranicznych z Czechosłowacji i Węgier, [Warszawa], 13 I 1956 r., k. 1.

²⁵ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymkokatolickich UdsW Serafina Kuryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 7.

²⁶ AAN, UdsW, 29/436, Pismo dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego do dyrektora Gabinetu Szefa Urzędu Rady Ministrów Romana Kieszczyńskiego w sprawie wyjazdu służbowego na Węgry, poufne, [Warszawa], 7 II 1956 r., k. 1; *ibidem*, Pismo dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego do szefa Urzędu Rady Ministrów w sprawie wyjazdu służbowego delegacji UdsW na Węgry, Warszawa, 7 II 1956 r., k. 2. W charakterze ciekawostki można podać, że szef węgierskiego UdsK otrzymał od delegatów UdsW ręcznie wykonaną patenę z brązu, kasetę na papierosy z tego samego metalu i papierosy. Prezenty kosztowały w sumie 3356,2 zł (*ibidem*, Pismo dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego do Biura Planowania i Finansów Urzędu Rady Ministrów w sprawie wydatków w gotówce na delegację służbową pracowników UdsW do Budapesztu, [Warszawa], 2 III 1956 r., k. 33).

delegacji do Polski pracownicy polityczni UdsW nie otrzymali jednak żadnej informacji o przebiegu rozmów budapesztańskich (stan niewiedzy na temat pracy „bratniego” urzędu utrzymywał się stosunkowo długo; w 1957 r. naczelnik Wydziału Wyznań Nierzymskokatolickich UdsW Serafin Kiryłowicz zanotował: „Nie mamy informacji ani o metodach pracy towarzyszy węgierskich, ani o strukturze informacyjnej tamt[ejszego] Urzędu [do spraw Kościelnych]”²⁷).

Podczas narad z pracownikami organów wyznaniowych Czechosłowacji i Węgier stwierdzono m.in. pożyteczność utrzymywania tego rodzaju bezpośrednich kontaktów i wymiany doświadczeń, a także konieczność dalszego regularnego spotykania się przedstawicieli kierownictwa pionów administracji, które były odpowiedzialne za politykę wobec Kościołów i związków wyznaniowych w bloku wschodnim²⁸.

W korespondencji z 24 maja 1956 r. Havelka informował Zygmantowskiego, że zgodnie z postanowieniem czechosłowackiego MSZ zezwolono mu na utrzymywanie bezpośrednich kontaktów z UdsW: „Chciałbym na przyszłość do Was pisać, a w razie potrzeby bezpośrednio telefonować, bez pośrednictwa MSZ, jeżeli nie będzie to sprawa poufna”²⁹. Prezes PUdsK prosił polskiego kolegę o wiadomość, czy zgadza się z takim trybem działania. Wyraził radość z zaplanowanej na drugą połowę czerwca 1956 r. podróży służbowej do Pragi Zygmantowskiego i jego zastępcy. Obawiał się jednak, czy zostanie ona zrealizowana w tym terminie ze względu na odroczoną o tydzień – na 11 czerwca – krajową konferencję Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Informował, że potrwa to „wiele dni”, a później PUdsK będzie zmuszony opracować wnioski dotyczące pracy urzędu, które zostaną sformułowane podczas zjazdu partyjnego. W związku z tym proponował, żeby przenieść wizytę delegacji UdsW na wrzesień 1956 r.: „Bardzo proszę, abyście darowali nam tę nieprzyjemną zmianę. Proszę powiadomić mnie, czy zgadzacie się na przyjazd we wrześniu. We wrześniu omówilibyśmy jeszcze zagadnienia, które mieliśmy rozstrzygnąć w czerwcu”³⁰.

Zygmantowski poinformował listownie Havelkę (1 czerwca), że nie ma żadnych zastrzeżeń co do zaproponowanego przez niego sposobu wzajemnego porozumiewania się w sprawach, które dotyczyły problematyki kierowanych przez nich urzędów. Równocześnie oznajmił, że odpowiada mu przesunięty na wrzesień termin spotkania w Pradze (ze względu na urlop Zygmantowski zasugerował zorganizowanie wizyty w drugiej połowie tego miesiąca). Szef UdsW informował, że odwiedzi Havelkę razem ze swoim drugim – nowo mianowanym 1 czerwca 1956 r. – wicedyrektorem Janem Lechem, do którego kompetencji należały m.in. sprawy wyznań nierzymkokatolickich.

²⁷ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 7–8.

²⁸ AAN, UdsW, 29/458, Odręczna notatka w sprawie kontaktów między UdsW a jego odpowiednikami w Czechosłowacji i na Węgrzech, [Warszawa, 1957 r.], k. 3.

²⁹ AAN, UdsW, 29/449, Przetłumaczony na język polski list kierownika PUdsK Jaroslava Havelki do dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego w sprawie kontaktów między podporządkowanymi im resortami wyznaniowymi, Praga, 24 V 1956 r., k. 2 (oryginał listu w języku czeskim: *ibidem*, k. 1).

³⁰ *Ibidem*.

Zygmantowski poprosił o przysłanie do Warszawy oficjalnego zaproszenia w końcu lipca, względnie na początku sierpnia 1956 r.³¹

Zgodnie z sugestią 28 sierpnia Havelka, który sprawował już w tym czasie urząd podsekretarza stanu w Ministerstwie Szkolnictwa i Kultury³², skierował do Zygmantowskiego oficjalne zaproszenie do złożenia dwutygodniowej wizyty w Czechosłowacji przez delegację UdsW. Hasłowo informował o jej programie, a zarazem sygnalizował możliwość uzupełnienia go o życzenia strony polskiej: „Gdybyście mieli, szanowny Towarzyszu, szczególne zainteresowanie obejrzenia pewnych miejscowości lub zamiar rozwiązania zasadniczych zagadnień, proszę o zakomunikowanie nam swych życzeń w tym kierunku”³³.

Wizyta Zygmantowskiego i Lisika w Czechosłowacji została uzgodniona z KC PZPR i trwała od 12 do 26 października 1956 r. Jej celem była wymiana doświadczeń w zakresie polityki wyznaniowej oraz nawiązanie bezpośrednich kontaktów z Czechami i Słowakami³⁴. Program delegacji przypominał wizytę kierownictwa PUdsK w Polsce w styczniu 1956 r.; pobytowi Zygmantowskiego i Lisika towarzyszyły narady z udziałem kierownictwa Departamentu Spraw Kościelnych (DSK) w stolicy Czechosłowacji, a także spotkania z jego pracownikami w terenie – na szczeblach wojewódzkim i powiatowym w Czechach, na Morawach i Słowacji. W pierwszych dniach wizyty w Pradze (12–14 października) odbyło się również spotkanie z pracownikami administracji wyznaniowej z Berlina i Budapesztu³⁵. Do polskiej delegacji dołączył najprawdopodobniej Kiryłowicz, który 23 października wyjechał do Czechosłowacji na zaproszenie tamtejszego MSiK (zawiózł m.in. upominki dla Havelki i Plíhala)³⁶.

³¹ *Ibidem*, List dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego do prezesa PUdsK Jaroslava Havelki w sprawie podróży służbowej delegacji UdsW do Czechosłowacji, [Warszawa], 1 VI 1956 r., k. 3.

³² W czerwcu 1956 r. nastąpiła zmiana w strukturze liczącego 25 etatów PUdsK, który podporządkowano Ministerstwu Szkolnictwa i Kultury (MSiK). Prezes urzędu objął stanowisko wiceministra szkolnictwa i kultury; odtąd do jego kompetencji należały sprawy, które wynikały ze stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych. Dotychczasowy zastępca prezesa PUdsK objął kierownictwo Departamentu Spraw Kościelnych w MSiK, a komórki organizacyjne PUdsK weszły w skład tego departamentu. Na temat polityki wyznaniowej w Czechosłowacji w latach czterdziestych i pięćdziesiątych zob. *Brány pekelné ji nepřemohou. Kapitoly z pronásledování církví v Československu kolem roku 1950*, red. P. Kubín, Praha 2017; A. Hlinka, *Síla slabých i slabość silných. Prześladowanie Kościoła na Słowacji 1945–1989*, przeł. A. Sobótka, Kraków 2013; K. Kaplan, *Stát a církev v Československu v letech 1948–1953*, Brno 1993.

³³ AAN, UdsW, 29/458, Przetłumaczony na język polski list prezesa PUdsK Jaroslava Havelki do dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego w sprawie planowanej wizyty delegacji UdsW w Czechosłowacji, Praga, 28 VIII 1956 r., k. 1 (oryginał tej korespondencji nie udało się dotychczas odnaleźć).

³⁴ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do szefa URM w sprawie delegacji służbowej kierownictwa UdsW do Czechosłowacji, Warszawa, 25 IX 1956 r., k. 7. Kierownictwo UdsW zostało narażone na uciążliwą podróż do Pragi, gdyż po wykupieniu biletów sypialnych okazało się, że w składzie pociągu nie było takich wagonów. W piśmie skierowanym przez UdsW do „Orbisu” zanotowano: „Fakt sprzedaży nieodpowiednich biletów świadczy o nieodpowiedzialnym ustosunkowaniu się do swoich obowiązków pracownika kasy, który naraził delegację tutaj [e]szego] Urzędu na znaczne kłopoty i nieprzyjemności w podróży” (*ibidem*, Pismo naczelnika wydziału UdsW do Biura Zagranicznej Obsługi Podróżnych „Orbis”, Warszawa, 11 X 1956 r., k. 28).

³⁵ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzyskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 9.

³⁶ AAN, UdsW, 29/458, Pismo naczelnika Wydziału Wyznań Rzymskokatolickich UdsW S. Wierzbickiego do Centralnego Zarządu Ceł w sprawie wyjazdu naczelnika Wydziału Wyznań Nierzyskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza do Czechosłowacji, [Warszawa], 20 X 1956 r., k. 32.

Istnieją przesłanki, że przemiany społeczno-polityczne polskiego października 1956, a także reorganizacja pracy UdsW nie pozwoliły na właściwą ocenę wyników tej wizyty, a zwłaszcza na analizę doświadczeń na polu polityki wobec Kościołów i związków wyznaniowych w krajach bloku wschodniego. Kontakty urzędu z jego odpowiednikami ograniczały się do 1957 r. wyłącznie do Czechosłowacji i Węgier. Ze znanych dotychczas źródeł wynika, że polski resort wyznaniowy nie utrzymywał relacji instytucjonalnych nie tylko ze swoimi odpowiednikami w Bułgarii, Niemczech wschodnich i Rumunii, lecz także – co może budzić większe zdumienie – w Związku Sowieckim³⁷. W latach 1955–1957 kontaktowano się jedynie z ambasadą sowiecką w Warszawie za pośrednictwem jej drugiego sekretarza N. Maslennikowa, który stosunkowo często odwiedzał w UdsW Darczewskiego, Lecha i Zygmantowskiego. Podczas tych rozmów dyplomata interesował się przeważnie sprawami stosunku aparatu władzy PRL do Kościołów katolickiego i greckokatolickiego. Po odwołaniu Maslennikowa sprawy wyznaniowe przejął pierwszy sekretarz ambasady ZSRS w Warszawie Aleksandr P. Nikitin³⁸.

W odróżnieniu od UdsW resorty wyznaniowe czechosłowacki i węgierski utrzymywały intensywne kontakty nie tylko między sobą, lecz także z Moskwą. Pracownicy tych instytucji składali sobie wzajemne wizyty robocze. Przykładowo, latem 1956 r. Havelka i Plíhal przebywali przez dwa tygodnie w Związku Sowieckim, gdzie odwiedzili m.in. Moskwę, Kijów i Krym³⁹.

Pewnego rodzaju izolacja UdsW w kontaktach z jego odpowiednikami w państwach bloku wschodniego, szczególnie widoczna w latach 1950–1955, nie była korzystna, gdyż poważnie ograniczała orientację jego kierownictwa (a pośrednio także kierownictwa partyjno-państwowego) w sprawach polityki wyznaniowej w skali międzynarodowej. Z tego powodu urząd miał bardzo słabe rozeznanie m.in. w zakresie polityki wobec Kościołów i związków wyznaniowych poszczególnych państw komunistycznych oraz światowej polityki międzykościelnej, ruchu ekumenicznego, działalności poszczególnych organizacji wyznaniowych, np. Światowej Federacji Luterskiej, Światowego Związku Kościołów Reformowanych. Sytuacja pod tym względem zmieniła się dopiero w 1957 r. na skutek inicjatywy Czechosłowacji.

Attaché ambasady PRL w Pradze Walerian Bołtacz 23 maja tego roku został zaproszony na rozmowę przez nowego kierownika Departamentu Spraw Kościelnych Karela Hrużę (uważa się, że ten ostatni był funkcjonariuszem KGB, przez kilka lat przebywał w ZSRS⁴⁰). W spotkaniu uczestniczył jeszcze jeden pracownik departamentu, którego personalia pozostają dotychczas nieznanne. Najpierw Bołtacz został poinformowany, że DSK nie ma zastrzeżeń co do uzyskania przez prawosławnego duchownego ks. Jerzego

³⁷ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymkokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 10.

³⁸ *Ibidem*. Na temat pracowników sowieckiej ambasady w Warszawie zob. M. Golon, *Radzieckie służby dyplomatyczne i konsularne w Polsce 1944–1961*, „Czasy Nowożytnie” 2007, nr 20, s. 165 i n.

³⁹ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymkokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 11.

⁴⁰ A. Hlinka, *Siła słabych...*, s. 75.

Klingera dyplomu teologii prawosławnej na Wydziale Teologicznym w Preszowie⁴¹. Następnie z inicjatywy pracowników czeskosłowackiego departamentu poruszono kwestię współpracy podmiotów administracji wyznaniowej. Rozmówcy polskiego attaché oświadczyli, że DSK utrzymuje kontakty z analogicznymi urzędami w Związku Sowieckim, na Węgrzech oraz w innych krajach „demokracji ludowej”, a między przedstawicielami tych instytucji odbywają się spotkania; dochodzi do nich jednak bardzo rzadko. Polska w nich nie uczestniczyła, ponieważ oceniono, że „i tak miała dość kłopotów”⁴². Pracownicy DSK uznali, że współdziałanie urzędów do spraw wyznań Polski i Czechosłowacji była pożyteczna dla obu stron i dlatego urząd czeskosłowacki chciałby na nowo podjąć współpracę z urzędem polskim, „tak jak to było dawniej”⁴³.

Bołtaczowi opowiedziano także o sytuacji w CSRS. Tamtejsze duchowieństwo i laikat pilnie obserwowali zmiany w sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce. Duchowieństwo polskie i czeskosłowackie utrzymywało kontakty o charakterze legalnym i nielegalnym; zjawisko to występowało zwłaszcza na terenach przygranicznych⁴⁴. W ocenie pracowników DSK biskupi czeskosłowaccy z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg wizyty Wyszyńskiego w Stolicy Apostolskiej w maju 1957 r. Uważali, że prymas Polski będzie omawiał sytuację i dalszy rozwój Kościoła katolickiego we wszystkich państwach „demokracji ludowej”⁴⁵.

Polskiego attaché zainteresowała uwaga, że obawa przed wojną i ewentualnym użyciem broni jądrowej wpływa na rozszerzanie się w społeczeństwie czeskosłowackim wiary i praktyk religijnych. Trudno było zwalczyć to zjawisko, gdyż propaganda CSRS nie dysponowała skutecznymi argumentami w tej sprawie. Pracownicy DSK zauważyli, że nawet I sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego Nikita Chruszczow w ostatnim wywiadzie dla prasy (nie wiadomo dokładnie, który materiał mieli na myśli) nie wykluczał możliwości wybuchu wojny⁴⁶.

Pracownicy DSK poruszyli również sprawę Kościoła greckokatolickiego, który w Czechosłowacji został połączony z Kościołem prawosławnym. Oznajmili, że w angielskim czasopiśmie „The Tablet” przeczytali, iż w Polsce nastąpią zmiany organizacyjne Kościoła greckokatolickiego. Ta sprawa bardzo interesowała Departament Spraw Kościelnych, ponieważ w ocenie jego pracowników „wszelkie zmiany w Polsce będą miały pewien wpływ na ludność greckokatolicką w Czechosłowacji”. Z tych powodów proszono stronę polską o informacje dotyczące sytuacji tego Kościoła w PRL⁴⁷.

⁴¹ AAN, UdsW, 31/650, Notatka attaché ambasady PRL w Pradze Waleriana Bołtacza na temat jego rozmowy z kierownikiem PUdSk Karelem Hrużą, Praga, 28 V 1957 r., k. 2.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Przywołane zjawisko utrzymywało się do końca istnienia obu komunistycznych państw. Jego szczególne nasilenie wystąpiło w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Szerzej na ten temat zob. M. Szczepanowicz, *Kurierzy Słowa Bożego. Doświadczenie i dar*, Kraków 2007.

⁴⁵ Na temat wizyty prymasa w Rzymie zob. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 282 i n.

⁴⁶ AAN, UdsW, 31/650, Notatka attaché ambasady PRL w Pradze Waleriana Bołtacza na temat jego rozmowy z kierownikiem PUdSk Karelem Hrużą, Praga, 28 V 1957 r., k. 2.

⁴⁷ *Ibidem*.

O relacjach na linii państwo–Kościół w Polsce pracownicy czechosłowackiego DSK powiedzieli tylko tyle, że PZPR musi się liczyć z nastrojami społeczeństwa, które w większości jest wierzące. Stanowisko Wyszyńskiego, szczególnie w okresie wyborów do sejmu w styczniu 1957 r., ocenili dosłownie jako „niezłe”⁴⁸.

Po spotkaniu Bołtacz uznał, że najważniejszym celem zaproszenia go na rozmowę była najprawdopodobniej chęć nawiązania kontaktów między UdsW a DSK za pośrednictwem ambasady PRL w Pradze (ten problem kilkakrotnie poruszano w trakcie rozmowy). W notatce dla swoich zwierzchników attaché konstatował: „Następny krok należy chyba do strony polskiej”⁴⁹. Dodał, że podczas spotkania dało się zauważyć wielkie zainteresowanie czechosłowackiego departamentu wyznaniowego sprawami Kościoła w Polsce: „Zbierane są tu informacje na temat stosunków między państwem a kościołem [sic!] w Polsce nie tylko z prasy polskiej, lecz i zagranicznej, szczególnie kapitalistycznej (cytowane niektóre dzienniki). Uważnie śledzi się tu wizytę Wyszyńskiego w Rzymie. Niemalże każdy jego krok jest znany czechosłowackiemu Urzędowi do spraw Wyznań”⁵⁰.

Czechosłowacka inicjatywa nawiązania silniejszych relacji między „bratnimi” podmiotami administracji wyznaniowej była dość zaskakująca, zwłaszcza w kontekście krytyki, z jaką władze w Pradze odnosiły się do przemian w Polsce po październiku 1956 r.; dotyczyło to m.in. zbyt łagodnej w ich ocenie polityki wyznaniowej ekipy Gomułki⁵¹. Na obecnym etapie badań nie można jednoznacznie stwierdzić, czy działania czechosłowackiego urzędu wyznaniowego zostały uprzednio skonsultowane z ludźmi władzy na Kremlu. W omawianym kontekście zapewne nie było jedynie zbiegiem okoliczności, że na początku czerwca 1957 r. (a zatem niedługo po spotkaniu Hruży z Bołtaczem w Pradze) ambasador ZSRS w Warszawie Nikitin poinformował UdsW o „zainteresowaniu się” sprawami wyznaniowymi w PRL przewodniczącego Rady do spraw Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RdsRKP) płk. Gieorgija Karpowa⁵², który w związku z tym zasygnalizował chęć przyjazdu do Polski. Była to pierwsza próba nawiązania bezpośredniego kontaktu instytucjonalnego z Urzędem do spraw Wyznań przez jego – z zachowaniem stosownej proporcji – sowiecki odpowiednik⁵³. Znamienne dla marazmu we wzajemnych relacjach między „bratnimi” instytucjami było to, że nawiązano je dopiero siedem lat po utworzeniu polskiego urzędu (być może świadczyło to o pewnej marginalizacji UdsW przez sowieckich towarzyszy). Karpow otrzymał

⁴⁸ *Ibidem*, k. 3.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Na temat stosunku władz czechosłowackich do Polski po październiku 1956 r. zob. R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010, s. 59. Por. *idem*, *Wpływ przemian październikowych 1956 roku na stosunki PRL z państwami socjalistycznymi (NRD, Czechosłowacja, Albania, Węgry, Bułgaria, Rumunia)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2005, R. 4, nr 1, s. 75 i n.

⁵² Karpow był od lat czterdziestych „osobą numer 1” w sprawach rosyjskiej wspólnoty prawosławnej. Odpowiadał również za inne aspekty polityki wyznaniowej w ZSRS. Między innymi na polecenie ludowego komisarza spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa opracował w marcu 1945 r. plan zwalczania katolicyzmu i likwidacji unii brzeskiej. Por. J. Stocki, *Lwowski sobór 8–10 marca 1946 r. Przygotowania, przebieg i skutki. Rola systemu totalitarnego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1, s. 237 i n.

⁵³ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymkokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 10.

od ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego (objął tę funkcję w listopadzie 1956 r., zasiadał równocześnie na stanowisku pełnomocnika rządu do spraw stosunków z Kościołem) zaproszenie do złożenia dwutygodniowej wizyty w Polsce. Nie wiadomo dotychczas, czy w ogóle do niej doszło, a jeśli tak, to kiedy się odbyła i jaki był jej przebieg. Prawdopodobnie relacje między UdsW a RdsRKP układały się w kolejnych latach poprawnie. Pewnym odbiciem tego zjawiska były kurtuazyjne życzenia z okazji 15-lecia Polski Ludowej, które w lipcu 1959 r. przesłali telegramem z Moskwy zastępca przewodniczącego RdsRKP Paweł Cheredniak (do wicedyrektora UdsW Lecha) i przewodniczący RdsRKP Geоргий Karpow (do dyrektora UdsW Sztachelskiego)⁵⁴. Życzenia spotkały się ze stosowną odpowiedzią – również wysłaną drogą telegraficzną⁵⁵.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało 19 czerwca 1957 r. Sztachelskiemu notatkę z rozmowy attaché ambasady PRL w Pradze z kierownikiem DSK Hrzuzą z prośbą o poinformowanie o stanowisku UdsW w kwestii nawiązania ściślejszej współpracy z jego czzechosłowackim odpowiednikiem. Równocześnie ministerstwo informowało, że czzechosłowacki urząd został włączony do Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury⁵⁶. Oprócz dyrektora UdsW notatkę MSZ otrzymali także Gabinet Prezesa Rady Ministrów oraz sekretarze KC Józef Czesak i Jerzy Morawski.

Na polecenie Sztachelskiego (z 26 czerwca) Kiryłowicz opracował krótką analizę dotyczącą relacji między UdsW a DSK⁵⁷. Wynikało z niej, że sformułowane przez Hrzuzę zaproszenie do ponownego podjęcia bezpośrednich kontaktów między resortami wyznaniowymi czzechosłowackim i polskim wyrastało m.in. ze wzrostu aktywności Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Zagadnienie to było także dla Karpowa impulsem do zainteresowania się „polskimi sprawami kościelnymi”. Sytuacja Kościoła greckokatolickiego w Polsce nie miała więc wyłącznie lokalnego charakteru, lecz wykraczała poza granice kraju i obejmowała również Czechosłowację, Rumunię i Związek Sowiecki, gdzie „problem greckokatolicki” nie został merytorycznie rozwiązany (przed 1948 r. Kościół greckokatolicki był tam poważną organizacją religijną). W tej sytuacji Kiryłowicz uważał, że jakiegokolwiek rozwiązanie „problemu greckokatolickiego” w Polsce będzie wymagało szczegółowej komunikacji i porozumienia ze wszystkimi państwami „obozu socjalistycznego”, których dotyczyło to zagadnienie⁵⁸. Podobnie inne „globalne” problemy dotyczące

⁵⁴ AAN, UdsW, 36/644, Życzenia z okazji 15-lecia Polski Ludowej, jakie wicedyrektorowi UdsW Janowi Lechowi przesłał wiceprzewodniczący RdsRKP Paweł Cheredniak, Moskwa, 1959 r., k. 1; *ibidem*, Życzenia z okazji 15-lecia Polski Ludowej, jakie dyrektorowi UdsW Jerzemu Sztachelskiemu przesłał przewodniczący RdsRKP Geоргий Karpow, Moskwa, 1959 r., k. 3.

⁵⁵ *Ibidem*, Odpowiedź wicedyrektora UdsW Jana Lecha na życzenia od wiceprzewodniczącego RdsRKP Pawła Cheredniaka, Warszawa, 30 VII 1959 r., k. 2; *ibidem*, Odpowiedź dyrektora UdsW Jerzego Sztachelskiego na życzenia od przewodniczącego RdsRKP Geоргийa Karpowa, Warszawa, 30 VII 1959 r., k. 4.

⁵⁶ *Ibidem*, Notatka wicedyrektora Departamentu I MSZ Kazimierza Korolczyka do ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego w sprawie współpracy UdsW z jego czzechosłowackim odpowiednikiem, poufne, Warszawa, 19 VI 1957 r., k. 1.

⁵⁷ *Ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 6–12.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 11. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych ekipa Chruszczowa zaostrzyła politykę wyznaniową w ZSRS, co stało się sygnałem do zainicjowania podobnych działań w ramach całego „obozu socjalistycznego”. Represje dotknęły także Kościół greckokatolicki; w PRL wykorzystano do tego celu m.in. Kościół prawosławny,

Kościółów i związków wyznaniowych (np. sprawa ekumenizmu) wymagały konsultacji między UdsW a jego odpowiednikami w krajach bloku wschodniego. W związku z sugestiami sformułowanymi przez polskie MSZ Kiryłowicz uważał, że w pierwszej kolejności należałoby zacieśnić kontakty z Czechosłowacją, czemu miały służyć m.in. wzajemne wizyty i konsultacje pracowników urzędów wyznaniowych. Termin pierwszego spotkania tego rodzaju Kiryłowicz zaproponował na wrzesień 1957 r.: „Można byłoby zaproponować delegacji czeskiej zsynchronizowanie z przyjazdem tow[arzystwa] Karpowa do Polski dla wspólnego omówienia aktualnych zagadnień polityki wyznaniowej i współpracy urzędów”⁵⁹. Kiryłowicz został zobligowany przez Sztachelskiego (1 lipca 1957 r.) do sporządzenia projektu pisma do ambasady PRL w Pradze z propozycjami, które zostałyby omówione podczas bezpośredniej rozmowy ze stroną czechosłowacką⁶⁰.

Trzydziestego pierwszego lipca 1957 r. wicedyrektor UdsW Jan Lech skierował do dyrektora Departamentu I MSZ Kazimierza Korolczyka pismo (skonsultował je z sekretarzem KC Franciszkiem Mazurem), w którym odniósł się do notatki Bołtacza na temat jego rozmowy z Hrużą. Stwierdził, że urząd uważa za wskazane zacieśnianie bezpośrednich kontaktów i współpracy między resortami wyznaniowymi polskim i czechosłowackim⁶¹. Współpraca miała polegać na wymianie informacji oraz omawianiu pewnych zagadnień, które interesowały pracowników bliźniaczych instytucji. Według Lecha przyniosłoby to pożądaną efekt w pracy UdsW, a szczególnie w sprawach, które dotyczyły działalności międzynarodowych organizacji wyznań nierzymskokatolickich oraz udziału w nich przedstawicieli związków wyznaniowych z Czechosłowacji i Polski. Z tego powodu urząd uważał również za pożyteczne organizowanie spotkań i utrzymywanie kontaktów w szerszym gronie pracowników resortów wyznaniowych „oboju socjalistycznego”, którzy mieli do rozwiązania wspólne problemy w zakresie polityki wyznaniowej. W ocenie wicedyrektora UdsW kontakty tego rodzaju, ze względu na ich roboczy charakter, powinny być organizowane na zasadzie wzajemności bez procedury protokolarno-dyplomatycznej stosowanej podczas spotkań oficjalnych delegacji międzypaństwowych. Kolejność i program wizyt mogłyby zostać ustalone w ramach bezpośredniej korespondencji między zainteresowanymi urzędami⁶².

Lech prosił MSZ o powiadomienie czeskich i słowackich towarzyszy, że pozostawia im inicjatywę w zakresie ustalenia terminu, miejsca i programu najbliższego spotkania

który za aprobatą aparatu władzy przejmował unickie parafie w Polsce południowo-wschodniej. Por. A. Brożyniak, *Cerkiew prawosławna jako narzędzie zwalczania Cerkwi greckokatolickiej w Polsce południowo-wschodniej w latach 1958–1988* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej...*, t. 2, s. 272 i n.; T.A. Chumachenko, *Church and State in Soviet Russia. Russian Orthodoxy from World War II to the Khrushchev years*, przeł. E.E. Roslof, New York 2015, s. 143 i n.; M. Gliwa, *Z dziejów parafii greckokatolickiej w Komańczy (1945–1988)* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej...*, t. 2, s. 254 i n.; R. Michalak, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014.

⁵⁹ AAN, UdsW, 31/650, Notatka naczelnika Wydziału Wyznań Nierzymskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza na temat współpracy między UdsW a PUdsK, [Warszawa], 30 VI 1957 r., k. 12.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do dyrektora Departamentu I MSZ Kazimierza Korolczyka w sprawie kontaktów z PUdsK, Warszawa, 31 VII 1957 r., k. 13.

⁶² *Ibidem*.

przedstawicieli „bratnich” urzędów wyznaniowych. Zobligował zarazem ministerstwo do powiadomienia UdsW o przebiegu rozmów w tej sprawie między przedstawicielami ambasady PRL w Pradze a kierownictwem PUdsK⁶³.

W związku z tym stanowiskiem Bołtacz odwiedził 16 sierpnia 1957 r. w Pradze zastępcę kierownika DSK (Hrůza przebywał w tym czasie na urlopie) i poinformował go, że UdsW uważa również, iż współpraca resortów wyznaniowych byłaby pożyteczna dla obu stron. Zgodnie z postulatami Lecha Bołtacz dał znać, że polski urząd pozostawia DSK inicjatywę w zakresie ustalenia terminu, miejsca i problematyki najbliższego spotkania bilateralnego⁶⁴.

Rozmówca Bołtacza przyjął z zadowoleniem jego oświadczenie i powiedział, że sprawę spotkania przedstawicieli urzędów polskiego i czechosłowackiego najlepiej będzie omówić między delegacjami CSRS i PRL podczas konferencji z udziałem pracowników administracji wyznaniowej CSRS, Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD), PRL, WRL i ZSRS, która miała się odbyć we wrześniu 1957 r. w Budapeszcie. Przy okazji zastępca kierownika DSK poinformował polskiego dyplomata, że jego resort przygotowuje na jesień 1957 r. konferencję działaczy ewangelickich w sprawie zakazu stosowania broni jądrowej, na którą planuje zaprosić również działaczy z Europy Zachodniej⁶⁵.

Konferencja Szeferów Urzędów do spraw Wyznań Państw Demokracji Ludowej (taka nazwa wydarzenia figuruje w dokumencie UdsW) odbyła się w stolicy Węgier 1–8 września 1957 r. Ostatecznie uczestniczyli w niej przedstawiciele Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRS. Na polecenie Sztachelskiego pojechał na nią Lech⁶⁶.

Dokładny przebieg konferencji w Budapeszcie nie jest jak dotąd znany; najprawdopodobniej miała ważne, o ile nie decydujące znaczenie dla dalszej współpracy instytucjonalnej między resortami wyznaniowymi państw bloku wschodniego. Ze źródła pośredniego wynika, że w jej trakcie podkreślono „pożyteczność i konieczność” utrzymywania bezpośrednich kontaktów między kierownictwami urzędów do spraw wyznań państw „demokracji ludowej”⁶⁷.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*, Notatka attaché ambasady PRL w Pradze Waleriana Bołtacza z jego rozmowy z zastępcą kierownika PUdsK, poufne, Praga, 16 VIII 1957 r., k. 16.

⁶⁵ *Ibidem*. O niskiej jakości komunikacji między polskimi resortami świadczyło to, że dopiero 29 VIII 1957 r. naczelnik Wydziału II MSZ J. Fidler przesłał UdsW notatkę z rozmowy Waleriana Bołtacza w Pradze (*ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II MSZ J. Fidla do UdsW w sprawie rozmowy attaché ambasady PRL w Pradze Waleriana Bołtacza z zastępcą kierownika PUdsK, poufne, Warszawa, 29 VIII 1957 r., k. 15; *ibidem*, Złożone przez ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego zaproszenie ambasadora CSRS w Warszawie Karela Vojaczka i I sekretarza ambasady CSRS w Warszawie Franciszka Sebora do udziału w przyjęciu zorganizowanym w hotelu Bristol, [Warszawa], 19 X 1957 r., k. 19).

⁶⁶ AAN, UdsW, 31/662, Pismo naczelnika Wydziału Wyznań Nierzyskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza do Polskich Linii Lotniczych „Lot” w sprawie wylotu do Budapesztu wicedyrektora UdsW Jana Lecha, [Warszawa], 19 VIII 1957 r., k. 2; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Wyznań Nierzyskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza do Biura Planowania i Finansów Urzędu Rady Ministrów w sprawie wylotu do Budapesztu wicedyrektora UdsW Jana Lecha, [Warszawa], 21 VIII 1957 r., k. 6; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Wyznań Nierzyskokatolickich UdsW Serafina Kiryłowicza do Biura Paszportów Zagranicznych MSW w sprawie wydania paszportu służbowego wicedyrektorowi UdsW Janowi Lechowi, poufne, [Warszawa], 23 VIII 1957 r., k. 10.

⁶⁷ AAN, UdsW, 36/139, Zaproszenie do Polski szefa UdsK Jánosa Horvátha przez ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego, [Warszawa], kwiecień 1959 r., k. 10.

Przyjazd przedstawicieli DSK do Warszawy 17 października 1957 r. prawdopodobnie miał związek z konferencją, która odbyła się w stolicy Węgier. Przedmiotem narady pracowników resortów wyznaniowych była wymiana informacji na temat polityki Stolicy Apostolskiej wobec państw bloku wschodniego oraz relacji państwo–Kościoł katolicki w Polsce. Ze strony czecosłowackiej uczestniczyli w niej Karel Hruža, Andrej Belánsky i Jaroslav Hranička. Stronę polską reprezentowali Jan Lech i Serafin Kiryłowicz. Pracownicy UdsW przedstawili kwestie polityki wyznaniowej w Polsce przed przełomem października 1956 r. oraz po tym wydarzeniu. Omówili sprawę spotkania Komisji Wspólnej złożonej z przedstawicieli władz PRL i Episkopatu Polski. Podzielili się także sposobem organizacji struktur aparatu wyznaniowego. Strona czecosłowacka przedstawiła ogólnie sytuację Kościołów niekatolickich w swoim kraju⁶⁸. Na zakończenie narady (20 października) w hotelu Bristol odbyło się przyjęcie z udziałem gości z Pragi oraz kilku pracowników UdsW⁶⁹.

Osiemnastego listopada 1957 r. na spotkanie z kierownictwem UdsW mieli przyjechać do Polski dwaj sowieccy urzędnicy zatrudnieni w Radzie do spraw Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego i Radzie do spraw Kultów Religijnych⁷⁰. Ich pobyt zaplanowano na blisko dwa tygodnie; przewidziano, że pracownicy sowieckich organów wyznaniowych odwiedzą kolejno: Warszawę (28 listopada–2 grudnia), Katowice (2–3 grudnia), Kraków (3–5 grudnia), Zakopane (5–7 grudnia) i ponownie Warszawę (8–10 grudnia)⁷¹. Do dziś nie wiadomo jednak, czy wizyta doszła do skutku i jak dokładnie przebiegła. Można spekulować, że przyjazd sowieckiej delegacji miał istotne znaczenie dla pracy Urzędu do spraw Wyznań i – w szerszym kontekście – kształtowania relacji na linii państwo–Kościoł w PRL na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

W bezpośrednich interakcjach polskiego aparatu wyznaniowego z jego „bliźniaczymi” strukturami po 1957 r. nastąpiła dwuletnia przerwa. Dopiero 9 maja 1959 r. Sztachelski skierował do Cyrankiewicza pismo, w którym prosił go o zgodę na przyjazd do Polski pracowników administracji wyznaniowej z NRD – sekretarza Sekretariatu Stanu do spraw Kościelnych Wernera Eggeratha i kierownika Wydziału KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SPJN) Williego Bartha oraz WRL – szefa UdsK Jánosa Horvátha i jego zastępcy Imre Miklosa (zaproszenie do odwiedzenia Polski przez towarzyszy z NRD i zapoznania się przez nich z zagadnieniami polityki wyznaniowej złożył Jerzy Morawski

⁶⁸ D. Zamiatała, *Robocze spotkania pionów wyznaniowych...*

⁶⁹ AAN, UdsW, 31/650, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do Biura Administracyjno-Gospodarczego Urzędu Rady Ministrów w sprawie zaliczki 1 tys. zł na poczet wydatków związanych z pobytem w Warszawie przedstawicieli PUdsK, [Warszawa], 17 X 1957 r., k. 17. Pokrycie kosztów wizyty delegacji DSK wyniosło polską stroną 2747,5 zł (*ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do Biura Planowania i Finansów Urzędu Rady Ministrów w sprawie rozliczenia wydatków na przyjęcie czecosłowackiej delegacji, [Warszawa], 16 XI 1957 r., k. 20; *ibidem*, Rozliczenie z wydatków na przyjęcie delegacji z PUdsK, Warszawa, 21 X 1957 r., k. 22; *ibidem*, Notatka w sprawie wydatków na upominki dla delegacji z PUdsK, [Warszawa, listopad 1957 r.], k. 23).

⁷⁰ AAN, UdsW, 31/669, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do szefa URM Janusza Wieczorka w sprawie wizyty w Polsce przedstawicieli sowieckiej administracji wyznaniowej, poufne, Warszawa, 14 XI 1957 r., k. 2.

⁷¹ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do szefa URM Janusza Wieczorka w sprawie wizyty w Polsce przedstawicieli sowieckiej administracji wyznaniowej, poufne, Warszawa, 25 XI 1957 r., k. 6.

podczas pobytu na Zjeździe SPJN. Barth i Eggerath podobno wykazywali duże zainteresowanie nimi. Podczas rozmów w ambasadzie PRL w Budapeszcie Horváth i Miklos niejednokrotnie sygnalizowali zainteresowanie polityką wyznaniową polskich towarzyszy, życzenie odwiedzenia Polski i nawiązania bezpośrednich kontaktów z UdsW⁷²). Sprawę zaproszenia pracowników wyznaniowych z „bratnich” państw Sztachelski skonsultował z członkiem BP Zenonem Kliszką, który „doceniając celowość i pożyteczność tego rodzaju wizyt i utrzymania bezpośrednich kontaktów między kierownictwami resortów do spraw wyznań krajów socjalistycznych”, wyraził aprobatę dla tej inicjatywy⁷³. Premier uczynił to samo 13 maja.

Sztachelski zaplanował dziesięciodniową wizytę delegacji niemieckiej na drugą połowę maja 1959 r. W jej ramach przewidywał zorganizowanie kilkudniowych konferencji w UdsW oraz wyjazd do Krakowa, Oświęcimia, Zakopanego, Częstochowy i Katowic w celu zapoznania gości z NRD z problemami wyznaniowymi w terenie. W drugiej połowie czerwca miała się odbyć dziesięciodniowa wizyta delegacji pracowników węgierskiej administracji wyznaniowej. Program ich obecności był analogiczny jak w przypadku delegacji ernerdowskiej – uwzględniał kilkudniowe obrady w UdsW i wyjazdy w teren. O tych planach Sztachelski poinformował 15 maja zastępcę szefa URM Janusza Wieczorka i poprosił o wydanie właściwym komórkom nadzorowanego przez niego urzędu zarządzeń polecających zrealizowanie w porozumieniu z UdsW strony organizacyjnej i finansowej wizyt⁷⁴.

Niemcy zostali zaproszeni do Polski za pośrednictwem polskiej ambasady w Berlinie⁷⁵. Barth, Eggerath i Friedrich (prawdopodobnie był to tłumacz) przylecieli do Warszawy 24 maja 1959 r. Ich wizyta trwała krócej, niż pierwotnie zakładano – tydzień, a nie dziesięć dni. Nie wiadomo, co dokładnie złożyło się na jej program, w tym zwłaszcza jak przebiegły obustronne rozmowy⁷⁶.

Sztachelski przekazał zaproszenie Horváthowi za pośrednictwem polskiej placówki dyplomatycznej w Budapeszcie⁷⁷. Na stanowisku kierownika węgierskiego UdsK zaszyły jednak zmiany. Horvátha zastąpił Károly Olt, który został przewodniczącym nowo utworzonego Państwowego Urzędu do spraw Wyznań (PUdsW). Poprosił Sztachelskiego o przesunięcie wizyty w Polsce z drugiej połowy czerwca na lipiec 1959 r.⁷⁸ O tej sytuacji

⁷² AAN, UdsW, 36/139, Pismo ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie wizyty w Polsce gości z NRD i WRL, poufne, Warszawa, 9 V 1959 r., k. 67.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*, Pismo ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego do ministra Janusza Wieczorka w sprawie wizyt delegacji NRD i WRL w Polsce, [Warszawa], 15 V 1959 r., k. 12.

⁷⁵ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do Departamentu IV MSZ w sprawie zaproszenia do Polski Waltera Eggeratha, [Warszawa], 16 V 1959 r., k. 94.

⁷⁶ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do Biura Finansowego URM w sprawie pokrycia kosztów wizyty gości z NRD, [Warszawa], 24 VI 1959 r., k. 77.

⁷⁷ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego UdsW Serafina Kiryłowicza do naczelnika Fiedlera z MSZ w sprawie przekazania Jánosowi Horváthowi zaproszenia do Polski poprzez ambasadę PRL w Budapeszcie, [Warszawa], 16 V 1959 r., k. 15; *ibidem*, Zaproszenie Jánosa Horvátha przez ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego do złożenia wizyty w Polsce, [Warszawa], maj 1959 r., k. 17.

⁷⁸ *Ibidem*, Przetłumaczony na język polski list szefa UdsK Károly Olt'a do ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego w sprawie wizyty w Polsce, Budapeszt, 15 VI 1959 r., k. 19.

poinformowano polskie MSZ, które poprzez ambasadę w Budapeszcie miało nawiązać dalsze rozmowy z węgierskim urzędem w sprawie przyjazdu Olta⁷⁹.

Pracownik ambasady PRL w Budapeszcie Adam Willmann poinformował MSZ 13 lipca 1959 r., że podczas wręczenia zaproszenia do Polski minister stanu Gyula Kállai przedstawił mu skład delegacji węgierskiej, do której wejdą prezes PUdSW Olt oraz członek KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej⁸⁰ (WSPR), a zarazem kierownik Działu Agitacji i Propagandy KC WSPR István Szirmai. Kállaiowi zależało na spotkaniu w Polsce w końcu sierpnia 1959 r. ze względu na odbywające się na Węgrzech przygotowania do zjazdu partii⁸¹.

W tej sytuacji Sztachelski, po konsultacjach z Kliszką, zaproponował premierowi, żeby od 6 do 15 sierpnia doszło do wspólnego spotkania w Polsce delegatów administracji wyznaniowej z CSRS i WRL. Cyrankiewicz zgodził się na takie rozwiązanie 20 lipca⁸². W przekazaniu zaproszeń do Polski kierownikom administracji wyznaniowej w Czechosłowacji i na Węgrzech ponownie pośredniczyły polskie ambasady w Pradze i Budapeszcie⁸³.

Plan spotkania z towarzyszami z „bratnich” państw obejmował wymianę informacji (6–8 sierpnia) oraz zwiedzanie kraju (9–15 sierpnia). Jednak i tym razem nie doszło do wizyty w zaplanowanym terminie; powodem były najprawdopodobniej bliżej niezbrane przeszkody po stronie czechosłowackiej. W tej sytuacji Sztachelski zaprosił gości z CSRS i WRL na 21 września 1959 r. Pierwszych kilka dni wizyty zamierzano poświęcić na wzajemną wymianę informacji, a pozostały tydzień (od 25 września) – na zwiedzanie Polski. W zaproszeniu gości po raz kolejny pośredniczyły polskie ambasady w stolicach Czechosłowacji i Węgier⁸⁴.

⁷⁹ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego UdsW Serafina Kiryłowicza do dyrektora MSZ Stefana Wilskiego zawierające odpis korespondencji przewodniczącego PUdSW do wiadomości, [Warszawa], 3 VII 1959 r., k. 18.

⁸⁰ W 1956 r. Węgierską Partię Pracujących przemianowano na Węgierską Socjalistyczną Partię Robotniczą.

⁸¹ AAN, UdsW, 36/139, Notatka z komunikatu przekazanego UdsW przez pracownika MSZ Markiewicza podczas rozmowy telefonicznej, [Warszawa], 18 VII 1959 r., k. 137.

⁸² *Ibidem*, Notatka ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego do członka Biura Politycznego KC PZPR Zenona Kliszki w sprawie wizyty w Polsce kierowników administracji wyznaniowej z CSRS i WRL, Warszawa, lipiec 1959 r., k. 27 i n.; *ibidem*, Pismo ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie zmiany planów dotyczących wizyt w Polsce delegacji WRL, Warszawa, 18 VII 1959 r., k. 24–25; *ibidem*, Notatka ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego w sprawie wizyty w Polsce delegacji z WRL i CSRS, [Warszawa], 17 VII 1959 r., k. 6.

⁸³ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego UdsW Serafina Kiryłowicza do MSZ w sprawie pośredniczenia ambasad PRL w Budapeszcie i Pradze w rozmowach na temat wizyty w Polsce kierowników administracji wyznaniowej Węgier i Czechosłowacji, [Warszawa], 23 VII 1959 r., k. 30 (w załączeniu do tego dokumentu znalazły się zaproszenia do Polski wystosowane przez Jerzego Sztachelskiego – dla prezesa czechosłowackiego UdsW w Bratysławie Andreja Belánskiego, prezesa czechosłowackiego UdsW w Pradze Karela Hrízy, prezesa węgierskiego UdsW Károlya Olta i kierownika Działu Agitacji i Propagandy KC WSPR Istvána Szirmaia).

⁸⁴ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego UdsW Serafina Kiryłowicza do MSZ w sprawie zaproszenia do Polski kierownictwa czechosłowackiej i węgierskiej administracji wyznaniowej, [Warszawa], 19 VIII 1959 r., k. 42 (w załączeniu tej korespondencji znajdują się wystosowane przez Sztachelskiego zaproszenia dla kierownika Wydziału Propagandy KC KPCz Mirosława Košnára, dyrektora Departamentu Wyznań w Ministerstwie Szkolnictwa i Kultury Karela Hrízy, prezesa UdsW Károlya Olta i kierownika Działu Agitacji i Propagandy KC WSPR Istvána Szirmaia).

W skład delegacji mieli wejść – ze strony węgierskiej: Olt i Szirmai, a ze strony czechosłowackiej: dyrektor Departamentu Wyznań (względnie Spraw Kościelnych) w Ministerstwie Szkolnictwa i Kultury Karel Hruža oraz kierownik Sekcji Wydziału Propagandy i Agitacji KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Miroslav Košnár⁸⁵. Ostatecznie w składzie delegacji węgierskiej zaszła zmiana. Z bliżej nieznanых powodów nie znalazł się w niej Szirmai, a Polskę odwiedzili Károly Olt, pierwszy zastępca kierownika Wydziału Agitacji i Propagandy KC WSPR Gyula Rapai oraz instruktor Wydziału Agitacji i Propagandy KC WSPR István Köteles⁸⁶.

Program ogólny wizyty pracowników pionów wyznaniowych w PRL obejmował: 20 września – przyjazd i ewentualnie zwiedzanie Warszawy; 21–24 września – rozmowy; 25–30 września – podróż po kraju; 2 października – rozmowy i wyjazd z Polski. Podróż po Polsce uwzględniała: 25 września – przelot z Warszawy do Gdańska i zwiedzanie tego miasta; 26 września – wizytę w WdsW w Gdańsku, zwiedzanie Trójmiasta; 27 września – wyjazd do Poznania i zwiedzanie tego miasta; 28 września – wyjazd do Częstochowy i zwiedzanie tego miasta (zapewne najważniejszym punktem była wizyta na Jasnej Górze), wyjazd do Katowic; 29–30 września – pobyt w Katowicach i Oświęcimiu, wyjazd do Krakowa; 30 września – 1 października – wizytę w WdsW w Krakowie, zwiedzanie Wawelu i Nowej Huty, wyjazd do Warszawy; 2 października – wyjazd z Warszawy⁸⁷.

Rozmowy, do których doszło w Warszawie między pracownikami administracji wyznaniowej CSRS, PRL i WRL, dotyczyły najprawdopodobniej: wymiany informacji na temat aktualnych stosunków między państwem a Kościołem katolickim, wymiany doświadczeń w zakresie metod działalności wobec duchowieństwa, międzynarodowej polityki Stolicy Apostolskiej i jej stosunku do krajów „obozu socjalistycznego” oraz wymiany informacji o działalności „postępowego” duchowieństwa⁸⁸.

O poprawnych relacjach UdsW z Sekretariatem Stanu do spraw Kościelnych świadczą życzenia, które w październiku 1959 r. Sztachelski wysłał Eggerathowi z okazji dziesięciolecia NRD⁸⁹.

W lutym 1961 r. Hruža poprosił telefonicznie Kiryłowicza o wspólne ustalenie terminu spotkania w Pradze z udziałem pracowników administracji wyznaniowej z Polski i Czechosłowacji. Notatkę z tej rozmowy Kiryłowicz przekazał Sztachelskiemu, który prawdopodobnie nie wykonał żadnego konkretnego działania w tej sprawie⁹⁰. Wobec

⁸⁵ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do ministra Janusza Wieczorka w sprawie wizyty w Polsce delegacji z CSRS i WRL, [Warszawa], 5 IX 1959 r., k. 49.

⁸⁶ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego UdsW Serafina Kiryłowicza do Polskich Linii Lotniczych „Lot” w sprawie przelotu do Gdańska delegacji czechosłowackiej i węgierskiej, [Warszawa], 21 IX 1959 r., k. 74.

⁸⁷ *Ibidem*, Ramowy program pobytu delegacji czechosłowackiej i węgierskiej w Polsce, [Warszawa, 1959 r.], k. 50; *ibidem*, Program pobytu partyjno-rządowej delegacji WRL i CSRS w Polsce, [Warszawa, 1959 r.], k. 72–73.

⁸⁸ *Ibidem*, Notatka ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego zawierająca informacje dla gości z WRL na temat programu zaplanowanej na wrzesień 1959 r. konferencji w Warszawie [Warszawa, 1959 r.], k. 59.

⁸⁹ AAN, UdsW, 36/662, Życzenia ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego wysłane sekretarzowi stanu do spraw kościelnych Wernerowi Eggerathowi z okazji dziesięciolecia NRD, [Warszawa], 6 X 1959 r., k. 2.

⁹⁰ AAN, UdsW, 48/179, Odręczna notatka naczelnika Wydziału UdsW Serafina Kiryłowicza w sprawie zaproszenia delegacji UdsW do Pragi na spotkanie przedstawicieli administracji wyznaniowej, [Warszawa], 18 III 1961 r., k. 13.

braku reakcji ze strony polskiej 28 lutego 1961 r. minister szkolnictwa i kultury František Kahuda zaprosił ministra-kierownika UdsW i jednego z jego zastępców na zasygnalizowane przez Hrůzę spotkanie w Pradze; jego termin wyznaczył w dniach 20–26 marca 1961 r. Podczas obrad zamierzano omówić niektóre spośród polityczno-kościelnych zagadnień dotyczących CSRS i PRL. Rozmowy miały być także poświęcone zaplanowanemu na czerwiec tego roku posiedzeniu Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze⁹¹, Światowej Federacji Luterńskiej oraz udziałowi katolików i Kościołów niekatolickich w tzw. światowym ruchu pokoju⁹².

Mimo zaproszenia na piśmie UdsW z niejasnych dotąd powodów ten zwlekał z odpowiedzią. Pracownik Wydziału Czechosłowackiego MSZ Bołtacz zadzwonił w tej sprawie (17 marca) do Kiryłowicza i prosił o odpowiedź na piśmie na zaproszenie z Pragi, najlepiej przed 23 marca⁹³. Dopiero 24 marca, a więc cztery dni po wyznaczonym terminie narady w Pradze, wicedyrektor UdsW Lech poinformował Kahudę, że „mimo chęci” polska delegacja nie może przyjechać, gdyż oprócz spraw bieżących, które realizował urząd, stały temu na przeszkodzie prace związane z kampanią wyborczą do sejmu i rad narodowych, co wymagało pozostania w kraju „odpowiedzialnych pracowników” UdsW. Lech poprosił Kahudę o zgodę na przełożenie decyzji w sprawie narady w stolicy Czechosłowacji do zakończenia kampanii wyborczej w Polsce⁹⁴ (korespondencja Lecha trafiła do adresata za pośrednictwem Departamentu I MSZ⁹⁵).

Tego rodzaju afronty nie przeszkodziły w utrzymywaniu stosunków między urzędami wyznaniowymi „bratnich” krajów. Drugiego maja 1961 r. Kahuda poinformował Sztachelskiego, że w związku z posiedzeniem Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze od 17 do 20 maja tego roku miała się zebrać w stolicy Czechosłowacji narada przedstawicieli urzędów do spraw wyznań państw tzw. demokracji ludowej. Głównym punktem jej programu było ustalenie jednolitego stanowiska delegacji kościelnych z krajów komunistycznych na posiedzenie Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej, omówienie ostatecznego programu i wniosków tej konferencji oraz jej perspektywy i dalszej działalności (ta informacja świadczyła pośrednio o podporządkowaniu konferencji dyrektywom politycz-

⁹¹ Chrześcijańską Konferencję Pokojową utworzono w 1958 r. w Pradze. Była międzynarodową organizacją, która skupiała Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie – deklaratywnie – w celu propagowania idei pokoju, braterstwa i ekumenizmu. Szerzej o konferencji zob. ...*And on Earth Peace. Documents of the First All-Christian Peace Assembly, 13–18 June 1961*, Prague 1962; *Documents and Informations from the Second All Christian Peace Assembly*, Prague 1965; *Task and Witness. Christian Peace Conference*, Prague 1958; *The Only Future. Documents of the Third Session of the Christian Peace Conference*, Prague 1960; M. Salajka, *Na drogach do pokoju i sprawiedliwości* [w:] *Z ufnością w przyszłość. Studia ekumeniczne*, red. K. Karski i in., Warszawa 1975, s. 325 i n.; K. Toth, *Rola Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w ruchu ekumenicznym* [w:] *Z ufnością...*, s. 317 i n.

⁹² AAN, UdsW, 48/179, Zaproszenie ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego przez ministra szkolnictwa i kultury Františka Kahudę do udziału w spotkaniu pracowników polskiej i czechosłowackiej administracji wyznaniowej w Pradze (20–26 III 1961 r.), Praga, 28 II 1961 r., k. 15 (zaproszenie w języku czeskim).

⁹³ *Ibidem*, Odręczna notatka naczelnika Wydziału UdsW Serafina Kiryłowicza w sprawie zaproszenia delegacji UdsW do Pragi na spotkanie przedstawicieli administracji wyznaniowej, [Warszawa], 18 III 1961 r., k. 13.

⁹⁴ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do ministra szkolnictwa i kultury Františka Kahudy w sprawie spotkania pracowników administracji wyznaniowej w Pradze, [Warszawa], 24 III 1961 r., k. 10.

⁹⁵ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału UdsW Serafina Kiryłowicza do Departamentu I MSZ w sprawie przekazania korespondencji urzędu ministrowi szkolnictwa i kultury Františkowi Kahudzie, [Warszawa], 24 III 1961 r., k. 9.

nym). Zwołanie narady zlecił KC KPCz. Udział w niej zapowiedzieli delegaci z NRD, WRL i ZSRS. Ponadto zaproszeni zostali na nią towarzysze z Bułgarii i Rumunii. Kahuda poinformował Sztachelskiego, żeby przekazał zaproszenie pracownikowi UdsW, który zajmuje się zagadnieniami Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze, oraz członkom KC PZPR⁹⁶.

Sztachelski uznał wyjazd polskiej delegacji do Pragi za „celowy i konieczny”, zwłaszcza że UdsW bezpośrednio kierował pokojowym ruchem Kościołów chrześcijańskich w PRL i przygotowywał ich kierownictwo do udziału w zapowiedzianej sesji w Pradze⁹⁷.

Zanim do niej doszło, prawdopodobnie odbyło się robocze spotkanie pracowników pionów wyznaniowych PRL i WRL. Szef Urzędu do spraw Wyznań przy Radzie Ministrów WRL Károly Olta, pragnąc kontynuować bezpośrednie kontakty z Polakami, zaprosił 13 kwietnia 1961 r. Jerzego Sztachelskiego do odwiedzenia stolicy Węgier wraz ze współpracownikami. Celem było odbycie spotkania poświęconego sprawom należącym do kompetencji „bratnich” resortów wyznaniowych, a w szczególności dotyczących aktualnych zagadnień polityki wyznaniowej⁹⁸. Projekt wyjazdu polskiej delegacji został uzgodniony przez kierownictwo UdsW z Zenonem Kliszką. Razem ze Sztachelskim do Budapesztu mieli wyjechać starszy radca Aleksander Merker i naczelnik Wydziału Ogólnego Serafin Kiryłowicz. Termin delegacji wyznaczono początkowo na cztery dni – od 8 do 11 maja 1961 r.⁹⁹ Sztachelski nie mógł jednak przybyć na Węgry 8 maja, w związku z czym poprosił Olta o przesunięcie wizyty o jeden dzień¹⁰⁰. Na razie nie wiadomo, czy doszło do spotkania na Węgrzech i jak ono dokładnie przebiegło.

Konferencja urzędów do spraw wyznań „bratnich” państw odbyła się w siedzibie Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury w Pradze (Kolovratský pałac) oraz w Karlovych Varach 17–28 maja 1961 r.¹⁰¹ Polski UdsW reprezentowali wicedyrektor Jan Lech i naczelnik Wydziału Wyznań Nierzymskokatolickich Aleksander Wołowicz¹⁰². Do delegacji dołączył w porozumieniu z KC zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego Wiesław Ociepka¹⁰³. Program konferencji w stolicy CSRS rozszerzono i obejmował

⁹⁶ *Ibidem*, Zaproszenie dyrektora UdsW Jerzego Sztachelskiego przez ministra szkolnictwa i kultury Františka Kahudę do udziału w naradzie w Pradze (17–20 V 1961 r.), Praga, 2 V 1961 r., k. 1 (zaproszenie zostało przetłumaczone z języka czeskiego na polski).

⁹⁷ *Ibidem*, Pismo ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego do szefa URM Janusza Wiczorka w sprawie wyjazdu polskiej delegacji na naradę do Pragi (17–20 V 1961 r.), [Warszawa], 4 V 1961 r., k. 5.

⁹⁸ AAN, UdsW, 48/69, Zaproszenie ministra Jerzego Sztachelskiego przez szefa Urzędu do spraw Wyznań przy Radzie Ministrów WRL Károly Olta do złożenia wizyty na Węgrzech przez pracowników UdsW, ściśle tajne, Budapeszt, 13 IV 1961 r., b.p. (tekst przetłumaczony w epoce z języka węgierskiego).

⁹⁹ *Ibidem*, Pismo ministra Jerzego Sztachelskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie spotkania pracowników administracji wyznaniowej PRL i WRL w Budapeszcie, poufne, Warszawa, 24 IV 1961 r., b.p.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Odpowiedź ministra Jerzego Sztachelskiego na zaproszenie złożone mu przez szefa Urzędu do spraw Wyznań przy Radzie Ministrów WRL Olta do odbycia narady w Budapeszcie, ściśle poufne, Warszawa, 3 V 1961 r., b.p.

¹⁰¹ *Ibidem*, AAN, UdsW, 48/179, Pismo wiceministra UdsW Jana Lecha do szefa URM Janusza Wiczorka w sprawie wyjazdu polskiej delegacji na konferencję do Pragi, [Warszawa], 11 V 1961 r., k. 17.

¹⁰² *Ibidem*, Pismo ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego do szefa URM Janusza Wiczorka w sprawie wyjazdu polskiej delegacji na naradę do Pragi (17–20 V 1961 r.), [Warszawa], 4 V 1961 r., k. 5.

¹⁰³ *Ibidem*, Pismo ministra-kierownika UdsW Jerzego Sztachelskiego do szefa URM Janusza Wiczorka w sprawie wyjazdu na naradę do Pragi zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Wiesława Ociepki, [Warszawa, 8 V 1961 r.], k. 4.

omówienie: 1) dotychczasowego stanu polityczno-organizacyjnych przygotowań do Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze, referatów, koreferatów i projektowanych wniosków; 2) dalszej działalności i perspektyw Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze; 3) stosunku Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze do „światowych centrów kościelnych”, w tym przede wszystkim do Stolicy Apostolskiej; 4) wspólnego stanowiska kościelnych delegacji z krajów komunistycznych na Trzecim Ogólnym Zgromadzeniu Światowej Rady Kościołów w New Delhi¹⁰⁴; 5) stanowiska krajów komunistycznych wobec Soboru Watykańskiego Drugiego; 6) pomocy „postępowym antykolonialnym siłom” w Azji i Afryce; 7) wzajemnego informowania się o sytuacji kościelno-politycznej w poszczególnych krajach i polityce „wychowania ateistycznego”. W programie znalazły się również indywidualne dwustronne rozmowy poszczególnych delegacji w sprawie omówienia niektórych konkretnych zagadnień¹⁰⁵.

Kolejne spotkanie przedstawicieli partii komunistycznych i pracowników administracji wyznaniowej CSRS, NRD i WRL odbyło się w Pradze 2 września 1961 r. (nie wiadomo, dlaczego zabrakło na nim delegatów z PRL; prawdopodobnie nie zostali zaproszeni). Po propozycji złożonej przez stronę czechosłowacką uznano za konieczne zwołanie kolejnego tego rodzaju spotkania w październiku 1961 r. w Budapeszcie¹⁰⁶. Prezes PUdsW WRL Olt zaprosił na nie (5 października) m.in. przedstawicieli UdsW. Narada członków komitetów centralnych partii i pracowników administracji wyznaniowej państw tzw. demokracji ludowej miała się odbyć w stolicy Węgier 17–18 października 1961 r.¹⁰⁷ Poświęcono ją zagadnieniom polityki wyznaniowej, a zwłaszcza omówieniu problematyki działalności Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze (odbyła się 13–18 czerwca 1961 r.) oraz uzgodnieniu linii politycznej delegacji Kościołów chrześcijańskich z krajów komunistycznych w związku z posiedzeniem Trzeciego Ogólnego Zgromadzenia Światowej Rady Kościołów w New Delhi (19 listopada – 5 grudnia 1961 r.). Czechosłowacka administracja wyznaniowa wysłała swoim odpowiednikom w Europie Środkowo-Wschodniej materiał do dyskusji, który podsumowywał zadania i perspektywy stojące przed Chrześcijańską Konferencją Pokojową. Olt prosił, żeby uczestnicy narady w Budapeszcie zabrali ze sobą pisemne uzupełnienia i uwagi do tego opracowania¹⁰⁸.

Wyjazd na Węgry delegatów UdsW – dyrektora Żabińskiego oraz naczelnika Wydziału Ogólnego Aleksandra Wołowicza – uzgodniono z Cyrankiewiczem i sekretarzem KC Kazimierzem Witaszewskim. Dziewiętnastego października zaakceptował go Wydział

¹⁰⁴ Na temat Światowej Rady Kościołów zob. T. Kałużny, *Watykan – Genewa. Kościół Rzymskokatolicki w dialogu ze Światową Radą Kościołów*, „Symposium” 2012, nr 16/1, s. 97 i n.; K. Karski, *Współpraca między Światową Radą Kościołów a Kościołem Rzymskokatolickim (szkic historyczny)*, „Studia Oecumenica” 2002, t. 2, s. 74 i n.

¹⁰⁵ AAN, UdsW, 48/179, Program narady w Pradze (17–20 V 1961 r.) przedstawiony dyrektorowi UdsW Jerzemu Sztachelskiemu przez ministra szkolnictwa i kultury Františka Kahudę, [Praga, maj 1961 r.], k. 2 (program został przetłumaczony z języka czeskiego na polski).

¹⁰⁶ AAN, UdsW, 42/181, Pismo dyrektora UdsW WRL Károlya Olta do dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego w sprawie konferencji w Budapeszcie (17–18 X 1961 r.), Budapeszt, 5 X 1961 r., k. 8. (Za pomoc w przetłumaczeniu tego dokumentu z języka rosyjskiego na polski dziękuję dr Elżbiecie Kowalczyk z OBBH IPN w Warszawie).

¹⁰⁷ *Ibidem*, k. 8–9.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 8.

Administracyjny KC¹⁰⁹. Podczas narady przedstawiciel Czechosłowacji miał zreferować zadania, które stały przed Chrześcijańską Konferencją Pokojową, a przedstawiciel Węgier – zarysować sytuację przed konferencją w New Delhi oraz problem zapewnienia jednolitego stanowiska politycznego delegacji kościelnych krajów komunistycznych, które w niej uczestniczyły¹¹⁰. Ze względu na brak czasu do spotkania w Budapeszcie nie doszło w wyznaczonym terminie, czyli w październiku 1961 r.; przesunięto je na kwiecień następnego roku.

Zanim do tego doszło, od 20 do 23 marca 1962 r. przebywali w Warszawie pracownicy czechosłowackiego resortu wyznaniowego Hrášek i Verner. Podczas rozmów z dyrektorem UdsW Tadeuszem Żabińskim omawiali zagadnienia związane z opracowaniem działań Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w 1962 r., a także polityką Stolicy Apostolskiej przed rozpoczęciem Soboru Watykańskiego II. Delegacja z CSRS zapoznała się ponadto z organizacją pracy polskich organów wyznaniowych¹¹¹.

Narada w Budapeszcie odbyła się w dniach 24–29 kwietnia 1962 r. Prezes Urzędu do spraw Kościelnych Jozef Prantner zaprosił na nią Żabińskiego¹¹². W skład polskiej delegacji weszli ponadto Aleksander Wołowicz¹¹³ oraz starszy instruktor KC PZPR S. Pypno. Z nieustalonych dotychczas przyczyn wbrew wcześniejszym planom nie pojechali do stolicy Węgier zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego Wiesław Ociepka i naczelnik Wydziału Ogólnego UdsW Serafin Kiryłowicz. Projekt wyjazdu do Budapesztu Urząd do spraw Wyznań skonsultował z Wydziałem Administracyjnym.

W budapesztańskiej naradzie uczestniczyły delegacje urzędów wyznaniowych oraz komórek KC zajmujących się polityką wyznaniową w Bułgarii, CSRS, NRD, PRL, Rumunii, na Węgrzech i w Związku Sowieckim. Podczas obrad wygłoszono i przedyskutowano referaty: przewodniczącego Rady do spraw Kościoła Prawosławnego ZSRS Kurojedowa „O zwiększeniu oddziaływania Kościołów w krajach socjalistycznych na międzynarodowe organizacje kościelne”, dyrektora Departamentu Wyznań CSRS Vernera „Obecne zadania Praskiej Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w walce o pokój” oraz dyrektora UdsW Żabińskiego „Aktualna sytuacja polityczna Watykanu z uwzględnieniem Soboru Watykańskiego”¹¹⁴.

¹⁰⁹ AAN, UdsW, 42/181, Pismo dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego do zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Wiesława Ociepki w sprawie wyjazdu delegacji UdsW na naradę do Budapesztu (17–18 X 1961 r.), poufne, [Warszawa], październik 1961 r., k. 5; *ibidem*, Pismo zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Wiesława Ociepki do dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego w sprawie wyjazdu delegacji UdsW do Budapesztu, Warszawa, 19 X 1961 r., k. 4.

¹¹⁰ *Ibidem*, Pismo dyrektora UdsW WRL Károlya Olta do dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego w sprawie konferencji w Budapeszcie (17–18 X 1961 r.), Budapeszt, 5 X 1961 r., k. 8–9.

¹¹¹ D. Zamiatała, *Robocze spotkania pionów wyznaniowych...*, s.

¹¹² AAN, UdsW, 48/69, Wystosowane przez prezesa Urzędu do spraw Kościelnych Jozefa Prantnera zaproszenie dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego do udziału w naradzie przedstawicieli administracji wyznaniowej w Budapeszcie (25–29 IV 1962 r.), Budapeszt, 2 III 1962 r., b.p. (tekst przetłumaczony w epoce z języka rosyjskiego).

¹¹³ *Ibidem*, Pismo dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego do zastępcy szefa URM ministra Janusza Wieczorka w sprawie wyjazdu delegacji urzędu na naradę do Budapesztu, Warszawa, 3 IV 1962 r., b.p.; *ibidem*, Pismo dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego do zastępcy szefa URM Janusza Wieczorka w sprawie wyjazdu na naradę do Budapesztu, Warszawa, kwiecień 1962 r., b.p.

¹¹⁴ *Ibidem*, Skierowane do premiera Józefa Cyrankiewicza sprawozdanie dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego z narady pionów wyznaniowych w Budapeszcie (24–29 IV 1962 r.), Warszawa, 2 V 1962 r., b.p.

Postanowiono, że Kościoły chrześcijańskie w krajach bloku wschodniego powinny wykorzystać wszystkie swoje możliwości do zrealizowania idei zachowania pokoju na świecie. Miały zdobywać dla niej laikat w krajach kapitalistycznych, wykorzystywać oficjalne wystąpienia Stolicy Apostolskiej w sprawie konieczności zachowania pokoju, a także starać się przyciągać tzw. postępowy laikat do prac Praskiej Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej. Uznano, że udział biskupów z krajów „demokracji ludowej” w soborze będzie uzależniony od sytuacji społeczno-politycznej panującej w tych państwach. Na sobór mogli wyjechać tylko niektórzy spośród hierarchów, o ile otrzymają na niego zaproszenie¹¹⁵.

Żabiński ocenił pozytywnie naradę w Budapeszcie. Jego referat podobno spotkał się z uznaniem towarzyszy z „bratnich” państw. W stolicy Węgier postanowiono, że UdsW opracuje komentarz do uchwał, jakie zapadną podczas *Vaticanum Secundum* (mało kto przewidywał, że jego obrady potrwać trzy lata). Opracowanie tego rodzaju miało zostać przedyskutowane podczas następnej konferencji pionów wyznaniowych państw bloku wschodniego (jej terminu jednak nie podano)¹¹⁶.

W stolicy Węgier Urząd do spraw Wyznań nawiązał kontakt z Sekretariatem Stanu do spraw Kościelnych NRD. Pracownicy tych instytucji rozmawiali ze sobą przede wszystkim o możliwości wywarcia wpływu na Kościół ewangelicki w NRD za pośrednictwem „postępowych” kół w Kościele ewangelicko-augsburskim w PRL. Sekretarz stanu do spraw kościelnych NRD Hans Seigewasser zaprosił Żabińskiego do Berlina. Propozycję tę potwierdził pismem przysłanym do Warszawy 20 czerwca 1962 r. oraz rozmową telefoniczną z dyrektorem UdsW, do której doszło osiem dni później¹¹⁷. Pierwotny termin spotkania strona niemiecka wyznaczyła od 2 do 5 lipca, jednak ostatecznie został on przesunięty o nieco ponad dwa miesiące¹¹⁸.

Zanim doszło do spotkania w Berlinie, przedstawiciele ambasady NRD w Warszawie Püschał, a następnie Schuman systematycznie przekazywali Polakom informacje w sprawach, którymi zajmowała się niemiecka administracja wyznaniowa. Do wymiany wiadomości na temat polityki wobec Kościołów i związków wyznaniowych włączyła się także strona polska poprzez radcę Tomalę, który pracował w ambasadzie PRL w Berlinie. Między Sekretariatem Stanu do spraw Kościelnych a Urzędem do spraw Wyznań utrzymywany był ponadto kontakt listowny¹¹⁹.

Na zaproszenie złożone przez Seigewassera 5 września 1962 r. wyjechali do komunistycznych Niemiec z pięciodniową wizytą Merker (w roli tłumacza) i Żabiński, którzy przeprowadzili rozmowy z kierownictwem Sekretariatu Stanu do spraw Kościelnych NRD, kierownikiem Wydziału do spraw Kościelnych KC SED W. Harthamem oraz pierw-

¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹⁶ *Ibidem*.

¹¹⁷ AAN, UdsW, 48/70, Złożone przez sekretarza stanu do spraw kościelnych NRD Hansa Seigewassera zaproszenie dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego do złożenia wizyty w NRD, Berlin, 20 VI 1962 r., b.p. (dokument w języku niemieckim).

¹¹⁸ *Ibidem*, Pismo dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego do kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Kazimierza Witaszewskiego w sprawie wizyty pracowników UdsW w NRD, Warszawa, 30 VI 1962 r., b.p.

¹¹⁹ *Ibidem*, Przemówienia dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego podczas pobytu delegacji UdsW w NRD w dniach 5–10 IX 1962 r., b.p.

szymi zastępcami przewodniczących prezydiów okręgowych rad narodowych i referentami spraw kościelnych tych prezydiów w Lipsku i Poczdamie¹²⁰. (Najprawdopodobniej było to ostatnie spotkanie pracowników UdsW z ich kolegami z państw bloku wschodniego przed inauguracją w Watykanie 11 października 1962 r. obrad soboru powszechnego).

Pierwszego dnia wizyty Żabiński przedstawił Niemcom cztery referaty na temat: stosunków między państwem a Kościołem katolickim w Polsce, Soboru Watykańskiego II, udziału Kościołów chrześcijańskich w Polsce w „walce o pokój” i Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce¹²¹. Pracownicy „bratnich” pionów wyznaniowych ustalili, że 24 września 1962 r. przybędzie do NRD siedmiu duchownych Kościoła ewangelicko-augsburskiego z PRL z bp. Andrzejem Wantułą na czele. W skład tej delegacji mieli wejść ponadto pracownicy naukowcy Wydziału Teologii Ewangelickiej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie oraz niektórzy spośród wybitniejszych „postępowych” księży ewangelickich. Opracowano szczegółowy program pobytu tych duchownych w NRD, który został zróżnicowany pod względem ich indywidualnych możliwości i zainteresowań. Celem nawiązania kontaktów między księżmi ewangelikami z Polski i Niemiec wschodnich była pomoc w prowadzonej przez władze partyjno-państwowe NRD walce z „reakcyjnymi środowiskami ewangelickimi” oraz zaangażowanie księży do udziału w realizacji zadań nakreślonych przez Front Narodowy tego państwa¹²².

W odniesieniu do Kościoła katolickiego delegacja UdsW omówiła z niemieckimi towarzyszami sprawy zaproszenia przez prymasa Stefana Wyszyńskiego abp. Alfreda Bengscha na uroczystości maryjne na Jasną Górę (26 sierpnia 1962 r.) oraz odmowy władz PRL udzielenia wizy niemieckiemu hierarsze. Polska delegacja przedyskutowała z Niemcami stosunki między państwem a Kościołami katolickim i ewangelickim w NRD. Oceniono, że mają specyficzny charakter ze względu na podział Niemiec i nieuznawanie NRD przez państwa zachodnie. Wspomniane Kościoły, działając w obu częściach podzielonego państwa niemieckiego, dążyły do współpracy z władzami RFN. W tej sytuacji czynnikiem dominującym w polityce wyznaniowej NRD była tendencja do różnicowania duchowieństwa i zdobywania jego poparcia na rzecz polityki tego kraju. W przeciwieństwie do sytuacji w PRL administracyjne ograniczanie pozareligijnej działalności Kościoła odgrywało w komunistycznych Niemczech mniejszą rolę. Delegacja UdsW poznała metody pracy jej niemieckiego odpowiednika. Omówiono kwestię finansowania Kościołów w NRD i należącej do nich własności ziemskiej (w Niemczech wschodnich nie znacjonalizowano po wojnie majątków rolnych Kościołów, a państwo dotowało duchowieństwo).

¹²⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z pobytu delegacji UdsW w NRD od 5 do 10 IX 1962 r., b.p. (Wizyta pracowników UdsW w Niemczech wschodnich we wrześniu 1962 r. jest najlepiej udokumentowanym wydarzeniem z zakresu kontaktów międzynarodowych tej instytucji, jakie zbadałem i opisałem w niniejszym artykule).

¹²¹ Treść tych wystąpień: *ibidem*, Przemówienia dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego podczas pobytu delegacji UdsW w NRD w dniach 5–10 IX 1962 r., b.p.

¹²² *Ibidem*, Sprawozdanie z pobytu delegacji UdsW w NRD od 5 do 10 IX 1962 r., b.p. Szerzej na temat planowanej wizyty duchownych ewangelickich w NRD: *ibidem*, Notatka Aleksandra Merkera w sprawie sytuacji Kościoła ewangelicko-augsburskiego w PRL omówionej podczas delegacji w NRD w dniach 5–10 IX 1962 r., [Warszawa, 1962 r.], b.p.

Wiele uwagi poświęcono sytuacji Kościoła ewangelickiego. Towarzysze niemieccy m.in. ocenili, że jego stosunki z państwem nie pogorszyły się na tle ogólnej sytuacji politycznej. W przypadku Kościoła katolickiego, który obejmował około 10 proc. ludności Niemiec wschodnich, odnotowano, że władze w Berlinie starały się unikać z nim zadrażeń. Relacje państwa z Kościołem katolickim układały się lepiej niż z Kościołem ewangelickim¹²³. Urzędnicy polskiego aparatu wyznaniowego zreferowali sytuację Kościoła ewangelickiego w PRL. Podczas pobytu delegacji UdsW nie była jeszcze przesądzona sprawa wyjazdu biskupów wschodniemieckich na obrady soborowe. Do Sekretariatu Stanu NRD nie wpłynął zbiorowy wniosek w tej sprawie, choć poszczególni biskupi występowali z wnioskami paszportowymi na wyjazd do Rzymu. Kąkol i Żabiński zapoznali się także z sytuacją innych – poza Kościołami ewangelickim i katolickim – prawnie uznanych związków wyznaniowych w NRD. Towarzysze niemieccy przybliżyli im zagadnienia związane z państwową administracją wyznaniową Niemiec wschodnich oraz pracą komitetów partyjnych w sprawach wyznaniowych.

Żabiński ocenił, że niemiecki odpowiednik UdsW był mniej obciążony pracą biurokratyczną, gdyż nie zajmował się zagadnieniami związanymi z organizowaniem i obsadzaniem stanowisk kościelnych oraz niektórymi spośród spraw dotyczących majątku kościelnego. Towarzysze niemieccy wiedzieli jednak znacznie mniej od kolegów z UdsW o sytuacji organizacyjnej i personalnej Kościołów i postawie politycznej poszczególnych księży.

Ostatnim tematem, z jakim zapoznała się delegacja UdsW, była prowadzona w NRD laicyzacja. Żabiński odnotował, że choć liczba mieszkańców miast uczestniczących w mszach św. w parafiach ewangelickich wynosiła mniej niż 2 proc., to wielu spośród nich było silnie – uczuciowo związanych z Kościołem. Jedną z głównych form świeckiego wychowania młodzieży była tzw. *Jugendweihe*, czyli uroczystość wprowadzenia w życie młodzieży kończącej szkołę podstawową. W NRD rozszerzano świeckie obyczaje: nadania imienia dziecku oraz ślubu.

Podczas pobytu w Niemczech wschodnich Seigewasser poinformował Żabińskiego, że wiceminister spraw zagranicznych CSRS Otto Klička zakomunikował mu, iż sprawa wyjazdu biskupów katolickich na sobór powszechny była przedmiotem *démarche* rządu włoskiego u władz czechosłowackich, które zdecydowały, że do Rzymu wyjedzie z ich kraju trzech biskupów¹²⁴.

W ramach swego dopowiedzenia do wyjazdu delegacji UdsW do NRD 4 października 1962 r. Aleksander Merker wysłał naczelnikowi Wydziału w Sekretariacie Stanu do spraw Kościelnych NRD Ernstowi Kuschowi wyjątki z przepisów prawnych oraz projektów kodeksu cywilnego dotyczące osobowości prawnej kościelnych osób prawnych w Polsce¹²⁵.

¹²³ Por. B. Schaefer, *The East German State and the Catholic Church, 1945–1989*, New York 2010.

¹²⁴ AAN, UdsW, 48/70, Notatka dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego z rozmowy z sekretarzem stanu do spraw kościelnych Hansem Seigewasserem, [Warszawa, 1962 r.], b.p.

¹²⁵ *Ibidem*, Pismo starszego radcy UdsW Aleksandra Merkera do naczelnika Wydziału w Sekretariacie Stanu do spraw Kościelnych NRD Ernsta Kuscha wraz z załącznikami zawierającymi wyjątki z przepisów prawnych dotyczących osobowości prawnej kościelnych osób prawnych w Polsce, Warszawa, 4 X 1962 r., b.p.

PODSUMOWANIE

Od momentu faktycznego rozpoczęcia działalności, czyli od maja 1950 r., polski Urząd do spraw Wyznań nie utrzymywał przez cztery kolejne lata niemal żadnych bezpośrednich kontaktów ze swoimi odpowiednikami w komunistycznych państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Ze względu na brak informacji źródłowych trudno jak dotąd jednoznacznie ustalić przyczyny tego zjawiska. Hipotetycznie wynikało to ze słabości urzędu, który w początkowym okresie działania borykał się z wieloma problemami na szczeblu centralnym i w terenie. Dotyczyły one zwłaszcza małej liczby pracowników etatowych oraz ich nieodpowiedniego przygotowania merytorycznego do zleconych im przez aparat władzy obowiązków walki z Kościołem katolickim, które były ważne nie tylko ze względów politycznych, lecz także ideologicznych. Początkowo urząd nie mógł im sprostać w wystarczającym zakresie. Znajdował się na etapie budowy swojej struktury i kształtowania mechanizmów działania, które m.in. dotyczyły interakcji z innymi podmiotami administracji państwowej, odpowiedzialnymi za politykę wyznaniową. W pierwszej kolejności odnosiło się to do aparatu policyjnego, który przez cały okres Polski Ludowej zajmował na tym polu najważniejsze miejsce. W pierwszych latach działalności UdsW stanął od razu przed poważnymi wyzwaniami w obrębie polityki wyznaniowej – w latach 1950–1954, czyli w apogeum stalinizmu w Polsce, nastąpiła kulminacja jej represyjnego kursu. W tym kontekście trafna była konstatacja towarzyszy z Czechosłowacji, że brak wzajemnych kontaktów między UdsW a PUdsK/DSK wynikał m.in. z tego, iż strona polska „i tak miała dość kłopotów”.

Niezależnie od tego rodzaju problemów pierwsze kierownictwo UdsW z dyrektorem Bidą na czele zapewne nie widziało wyraźnie potrzeby utrzymywania przez podległą mu instytucję ożywionych kontaktów międzynarodowych z bliźniaczymi strukturami. W tego rodzaju „instytucjonalnym dialogu” urząd nie miałby (jeszcze) zbyt wiele do powiedzenia ze względu na brak doświadczenia i przygotowania kadry. Brak woli do współpracy z „bratnimi” podmiotami niezbyt dobrze świadczył jednak o kierownictwie UdsW, które przecież mogło dzięki niej wiele zyskać. Dotyczyło to zwłaszcza wymiany doświadczeń z odpowiednikiem urzędu w Czechosłowacji, gdzie w latach pięćdziesiątych udało się właściwie podporządkować Kościół państwu.

Kilkuletni brak kontaktów Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej” nie tylko wpływał niekorzystnie na jego działalność, lecz także stawał pod znakiem zapytania skuteczną realizację skoordynowanej polityki wyznaniowej w tej części Europy. Sytuacja pod tym względem zmieniła się we wrześniu 1954 r., kiedy doszło do pierwszej oficjalnej wymiany korespondencji między urzędami polskim a czechosłowackim. Nie wiadomo dokładnie, do kogo należała inicjatywa w tej sprawie. Nie można wykluczyć, że pierwszy krok na drodze do nawiązania zacieśnionej i sformalizowanej współpracy podjął nie czechosłowacki PUdsK, lecz polski UdsW kierowany przez zaufanego partyjnego towarzysza Izydorczyka. W styczniu 1955 r. odbyła się pierwsza wizyta kierownictwa UdsW w Pradze (tym razem impuls do spotkania wyszedł zapewne ze strony czechosłowackiej), która była kamieniem milowym

współpracy instytucjonalnej polskiej administracji wyznaniowej z jej odpowiednikami w państwach Europy Środkowo-Wschodniej¹²⁶.

Współpraca UdsW z bliźniaczymi zagranicznymi strukturami nie należała początkowo do najowocniejszych. Większą inicjatywę wykazywały na tym polu podmioty administracji wyznaniowej Czechosłowacji i Węgier, które już wcześniej utrzymywały relacje o charakterze instytucjonalnym nie tylko między sobą, lecz także z innymi urzędami wyznaniowymi z sowieckim na czele. Prawdopodobnie ze względu na niską (nadal) jakość kadr, brak doświadczenia w utrzymywaniu kontaktów międzynarodowych oraz pewnego rodzaju *désintéressement* dla podtrzymywania tego rodzaju relacji polski UdsW nie wywiązywał się ze zobowiązań, które przede wszystkim dotyczyły wymiany informacji w zakresie polityki wyznaniowej. Istnieją przesłanki, że wizyty i rewizyty pracowników urzędów wyznaniowych „bratnich” państw niewiele zmieniały pod tym względem na lepsze.

Pewien przełom nastąpił na tym polu w maju 1957 r., kiedy strona czechosłowacka wyszła z inicjatywą zacieśnienia współpracy instytucjonalnej administracji wyznaniowej w państwach „demokracji ludowej”. Prawdopodobnie była to akcja skonsultowana z „czynnikiem moskiewskim”, która miała na celu nawiązanie „globalnych” kontaktów między podmiotami administracji wyznaniowej w Czechosłowacji, NRD, Polsce, Rumunii, na Węgrzech i w ZSRS. Bezpośrednim impulsem do tej inicjatywy mogło być również (brak wiedzy pochodzącej ze źródeł historycznych uniemożliwia dotychczas stawianie daleko idących tez) zaostrzenie polityki wyznaniowej w Związku Sowieckim przez ekipę Chruszczowa. Istotny w tym kontekście był zamysł Moskwy, by wykorzystywać Kościoły niechrześcijańskie (głównie protestanckie) i tzw. światowy ruch pokoju do prowadzenia globalnej polityki zgodnej z jej interesami. Zapewne nie było przypadkiem, że administracja wyznaniowa „bratnich” państw zaczęła od końca lat pięćdziesiątych poświęcać tematykę swoich międzynarodowych spotkań właśnie tego rodzaju problemom. Impulsem do zacieśnienia „braterskich więzi” i koordynacji polityki wyznaniowej był również odnotowany w drugiej połowie lat pięćdziesiątych w państwach bloku wzrost aktywności religijno-społecznej Kościoła grekokatolickiego.

Z czasem kontakty UdsW z jego odpowiednikami w krajach komunistycznych Europy się ożywiły i zacieśniły, co miało istotny związek z zaplanowaną na jesień 1962 r. inauguracją obrad Soboru Watykańskiego II.

Problem przedstawiony w niniejszym artykule wymaga dalszych badań, obejmujących okres do końca działalności Urzędu do spraw Wyznań w 1989 r. Z naukowego punktu widzenia interesujące wyniki może przynieść kwerenda prowadzona pod tym kątem w archiwach zagranicznych, w których znajduje się dokumentacja wytworzona

¹²⁶ Ksiądz profesor Dominik Zamiatała datował pierwszą sondażową naradę pracowników UdsW z jego czechosłowackim odpowiednikiem na październik 1957 r. Według niego polscy komuniści nie byli do tego czasu zainteresowani współpracą; nie było też zgody na takie konsultacje ze strony wyższych czynników partyjnych KC PZPR. Z artykułu *Robocze spotkania pionów wyznaniowych PRL i CSRS (zarys problemów)* wynika również, że po roboczej naradzie w Warszawie w 1957 r. pracownicy UdsW spotkali się z przedstawicielami czechosłowackiego organu wyznaniowego dopiero w marcu 1962 r. Tymczasem do spotkania doszło wcześniej – kolejno we wrześniu 1959 r. w Warszawie, w maju 1961 r. w Pradze i w czerwcu tego roku w Budapeszcie.

przez administrację wyznaniową państw bloku wschodniego. Dalsze studia nad historią polskiego resortu wyznaniowego i jego odpowiedników w państwach za żelazną kurtyną powinny ustalić więcej faktów związanych z tym zjawiskiem, a zwłaszcza określić zakres działania ośrodka kierowniczego i koordynującego politykę wyznaniową wspólnoty komunistycznej, który znajdował się na Kremlu.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Urząd do spraw Wyznań

Źródła drukowane

Documents and Informations from the Second All Christian Peace Assembly, Prague 1965.

Dziennik Ustaw, 1950.

„Monitor Polski”, nr A-78.

Task and Witness. Christian Peace Conference, Prague 1958.

The Only Future. Documents of the Third Session of the Christian Peace Conference, Prague 1960.

Pamiętniki

Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 1, red. nauk. A. Werblan, Warszawa 1994.

OPRACOWANIA

...And on Earth Peace. Documents of the First All-Christian Peace Assembly, 13–18 June 1961, Prague 1962.

Brány pekelné ji nepřemohou. Kapitoly z pronásledování církvi v Československu kolem roku 1950, red. P. Kubín, Praha 2017.

Chumachenko T.A., *Church and State in Soviet Russia. Russian Orthodoxy from World War II to the Khrushchev years*, przeł. E.E. Roslof, New York 2015.

Cywiński B., *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej. „...i was prześladować będą”*, t. 2, Warszawa 1994.

Czackowska E.K., *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009.

Gajowniczek T., *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz na początku Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski” 2007, t. 1.

Golon M., *Radzieckie służby dyplomatyczne i konsularne w Polsce 1944–1961*, „Czasy Nowożytnie” 2007, nr 20.

Grajewski A., *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999.

- Gryz R., *Władze partyjno-państwowe odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944/45–1956)*, „Czaszy Nowożytny” 1997, t. 3.
- Hlinka A., *Siła słabych i słabość silnych. Prześladowanie Kościoła na Słowacji 1945–1989*, przeł. A. Sobótka, Kraków 2013.
- Jaskułowski T., *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Narodowego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014.
- Jaskułowski T., *Szpiedzy tacy jak wy. Wywiadowcza (nie)codziennosc kontaktów między PRL a NRD 1970–1990*, Warszawa 2015.
- Kałużny T., *Watykan – Genewa. Kościół Rzymskokatolicki w dialogu ze Światową Radą Kościołów*, „Symposium” 2012, nr 16/1.
- Kaplan K., *Stát a církev v Československu v letech 1948–1953*, Brno 1993.
- Karski K., *Współpraca między Światową Radą Kościołów a Kościołem Rzymskokatolickim (szkic historyczny)*, „Studia Oecumenica” 2002, t. 2.
- Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, t. 1, Rzeszów–Stalowa Wola–Lwów 2015; t. 2, Rzeszów–Lwów 2017.
- Krawczyk M., *Działalność Urzędu do Spraw Wyznań w zakresie tworzenia i obsady stanowisk kościelnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2013, nr 97.
- Michalak R., *Koncepcja „redukcjonizmu religijnego” w programie Urzędu do Spraw Wyznań i organizacji proateistycznych [w:] Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Mariuszowi Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, red. nauk. R. Bäcker i in., Toruń 2010.
- Michalak R., *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014.
- Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/39–1945–1989*, cz. 2, red. P. Blažek, P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2009.
- Misztal H., Mezglewski A., *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do Spraw Wyznań [w:] Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005.
- Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.
- Paczkowski A., *Przyjaźń – pomoc – przykład: relacje między sowieckimi i polskimi organami bezpieczeństwa w latach 1944–1990 [w:] W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009.
- Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. A. Dziurok, J. Mysior, Katowice 2004.
- Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.
- Schaefer B., *The East German State and the Catholic Church, 1945–1989*, New York 2010.
- Skobielski R., *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010.

- Skobelski R., *Wpływ przemian październikowych 1956 roku na stosunki PRL z państwami socjalistycznymi (NRD, Czechosłowacja, Albania, Węgry, Bułgaria, Rumunia)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2005, R. 4, nr 1.
- Stocki J., *Lwowski sobór 8–10 marca 1946 r. Przygotowania, przebieg i skutki. Rola systemu totalitarnego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1.
- Szczepanowicz M., *Kurierzy Słowa Bożego. Doświadczenie i dar*, Kraków 2007.
- Z ufnością w przyszłość. Studia ekumeniczne*, red. K. Karski i in., Warszawa 1975.
- Zamiatała D., *Robocze spotkania pionów wyznaniowych PRL i CSRS (zarys problemów)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2.

Antykościelna międzynarodówka. Współpraca polskiego Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej” (1954–1962)

W strukturze administracji państw tzw. demokracji ludowej utworzono z inspiracji Kremla wyspecjalizowane podmioty, które odpowiadały za planowanie, koordynację i realizację polityki wyznaniowej. Ponieważ – niezależnie od lokalnych uwarunkowań – zakres ich kompetencji był właściwie tożsamy (dotyczyło to także podstawowego celu, czyli dążenia do zniszczenia, względnie podporządkowania państwu instytucji wyznaniowych), miały podstawy do rozwinięcia między sobą współpracy instytucjonalnej. Artykuł przybliży kuliszy nawiązania formalnych relacji przez polski Urząd do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach Europy Środkowo-Wschodniej: Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej, Węgierskiej Republice Ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Unaocznia, że początkowo nie należały one do owocnych, zwłaszcza na tle ożywionych kontaktów między resortami wyznaniowymi czechosłowackim i węgierskim. Sytuacja pod tym względem zmieniła się w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX w. Wizyty, rewizyty i międzynarodowe spotkania z udziałem pracowników administracji wyznaniowej państw bloku wschodniego pozwalały na wymianę doświadczeń oraz projektowanie polityki wobec Kościołów i związków wyznaniowych, nawet w skali globalnej.

SŁOWA KLUCZOWE

Urząd do spraw Wyznań (UdsW), Rada do spraw Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRS, Państwowy Urząd do spraw Kościelnych CSRS, Departament Spraw Kościelnych w Ministerstwie Szkolnictwa i Kultury CSRS, Urząd do spraw Kościelnych WRL, Państwowy Urząd do spraw Wyznań WRL, Sekretariat Stanu do spraw Kościelnych NRD, międzynarodowe kontakty UdsW, polityka wyznaniowa Polski Ludowej, polityka wyznaniowa państw bloku wschodniego (państw tzw. demokracji ludowej/państw za żelazną kurtyną), współpraca komunistycznych resortów wyznaniowych

The Anti-Church International. The Cooperation of the Polish Office for Religious Denominations with its Counterparts in the States of the “People’s Democracy” (1954–1962)

In the administration structure of the states within the so-called people’s democracy, specialized bodies were created on the initiative of Kremlin to take care of planning, coordinating and implementing the policy on religious denomination. Because the scope of their competences was equivalent as a rule, irrespective of local circumstances (this also referred to the main goal, i.e. striving to destroy or subordinate religious institutions to the state), they had a basis to enter into institutional cooperation between each other. The article presents the real story behind the establishment of formal relations between the Polish Office for Religious Denominations and its counterparts in the states of Central and Eastern Europe: the Czechoslovak Socialist Republic, the Hungarian People’s Republic and the German Democratic Republic. It reveals that they were not fruitful at the beginning, particularly if compared with intensive contacts between the Czechoslovak and Hungarian departments for religious denominations. The situation changed in the second half of the 1950s. Visits, revisits, international meetings with the participation of employees of the administration for religious denominations of the states of the Eastern Block made it possible to share experiences and formulate a policy towards Churches and religious associations, even globally.

KEYWORDS

Office for Religious Denominations, Council for the Russian Orthodox Church by the Council of People’s Commissars of the USSR, State Office for Church Affairs of the Czechoslovak Socialist Republic, Department for Church Affairs in the Ministry of Education and Culture of the Czechoslovak Socialist Republic, Office for Church Affairs of the Hungarian People’s Republic, State Office for Religious Denominations of the Hungarian People’s Republic, Secretariat of State for Church Affairs of the German Democratic Republic, international contacts of the Office for Religious Denominations, religious denominations policy of the People’s Poland, religious denominations policy of the states of the Eastern Block (of the states of the so-called people’s democracy/ behind the Iron Curtain), cooperation of communist departments for religious denominations

BARTŁOMIEJ NOSZCZAK – historyk, doktor, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. Specjalizuje się w historii najnowszej Polski. Autor wielu monografii, artykułów naukowych, redaktor prac zbiorowych i tomów pokonferencyjnych, edytor źródeł historycznych, współautor pakietów edukacyjnych IPN, pomysłodawca i organizator konferencji naukowych. Członek redakcji „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”.

BARTŁOMIEJ NOSZCZAK – historian, PhD, employee of the Branch of the Historical Research Office of the INR in Warsaw. He specializes in the contemporary history of Poland. Author of numerous monographs, scientific articles, editor of collective works and post-conference volumes, editor of historical records, co-author of educational packages of the INR, initiator and organizer of scientific conferences. Member of the editorial board of “Archival Review of the Institute of National Remembrance”.

BARBARA BIELASZKA-PODGÓRNY

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

WARTOŚĆ BADAWCZA ARCHIWALIÓW WYDZIAŁU DO SPRAW WYZNAŃ URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W TARNOWIE JAKO ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW APARATU WYZNANIOWEGO PRL

Celem niniejszego artykułu jest omówienie pozostałości aktowej powstałej w wyniku działalności Wydziału do spraw Wyznań (WdsW) Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie oraz ukazanie wartości badawczej akt wydziału jako źródła do badań nad polityką wyznaniową realizowaną w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) na szczeblu wojewódzkim. Organizacja i funkcjonowanie polityki wyznaniowej w tarnowskim WdsW nie stanowiły dotąd przedmiotu badań naukowych.

Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią archiwalia wytworzone i zgromadzone w czasie funkcjonowania WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. Wykorzystano również wszelkie dostępne materiały archiwalne wytworzone przez inne wydziały tarnowskiego urzędu wojewódzkiego oraz akty prawne, zwłaszcza zarządzenia wojewody tarnowskiego, mające istotne znaczenie dla omawianej problematyki.

Działalność państwowej administracji wyznaniowej w okresie Polski „ludowej” od dłuższego czasu jest poddawana refleksji naukowej. W tym kontekście szczególne zainteresowanie badaczy budzi działalność Urzędu do spraw Wyznań (UdsW) oraz jego terenowych struktur – referatów do spraw wyznań i wydziałów do spraw wyznań¹.

¹ Zob. H. Misztal, A. Mezglewski, *Zarys kompetencji, styl działania i cele Urzędu ds. Wyznań* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Symposium Prawa Wyznaniowego* (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004), red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005, s. 33–70; R. Łatka, *Krakowskie struktury aparatu państwowego PRL zajmujące się Kościołem katolickim*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 159–164; *idem*, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016; A. Nowakowski, *Administracja spraw wyznaniowych w powojennej Polsce*, „Kościół i Prawo” 1998, t. 13, s. 27–39; R. Włodkowski, *Powstanie i organizacja referatów ds. wyznań w prezydiach rad narodowych województwa szczecińskiego w latach 1950–1959* [w:] *Spółczesność, państwo, Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Szczecin, 15–16 VI 2000 r., red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 82–87;

Urząd do spraw Wyznań utworzono na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej². Do głównych zadań nowo powstałego urzędu, podlegającego Prezesowi Rady Ministrów, należały „sprawy stosunku Państwa do wyznań”³, w tym m.in.: koordynowanie polityki wyznaniowej, nadzór nad przestrzeganiem przepisów przez Kościoły i związki wyznaniowe oraz kontrola ich działalności⁴. Szczegółowa analiza archiwaliów wytworzonych i zgromadzonych w czasie funkcjonowania UdsW umożliwia przedstawienie znacznie szerszego katalogu zadań realizowanych przez ten organ, który wykracza poza zakres formalny wyszczególniony w statutach i regulaminach organizacyjnych. Przede wszystkim pozwala m.in. na ukazanie faktycznego zakresu działalności i rzeczywistego sposobu realizacji zadań przez UdsW⁵.

Terenowymi strukturami administracji państwowej UdsW były referaty do spraw wyznań, działające do 1955 r. w prezydiach powiatowych rad narodowych, oraz wydziały do spraw wyznań, działające od 1955 r. w prezydiach wojewódzkich rad narodowych⁶. W latach 1975–1989 na szczeblu wojewódzkim działały wydziały do spraw wyznań, funkcjonujące w strukturach urzędów wojewódzkich.

Wydział do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie rozpoczął działalność w roku 1975⁷. Zasięgiem działania obejmował obszar województwa tarnowskiego, które powstało w wyniku reformy, wprowadzającej dwustopniowy podział administracyjny państwa⁸. Nowo powstałe województwo zajmowało 4151 km² powierzchni⁹ i było jednym z najmniejszych w kraju; plasowało się pod względem zajmowanego obszaru na 43. miejscu¹⁰. W jego skład wchodziło wówczas dziewięć większych miast: Tarnów,

R. Szczęch, *Między jawnym a tajnym. Współpraca pionów wyznaniowych administracji państwowej i aparatu bezpieczeństwa na terenie Polski południowej w celu uskutecznienia działań przeciwko duchowieństwu w latach 40. i 50. XX wieku* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą Studia i materiały*, t. 3, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010, s. 119–140; Ł. Marek, „Kler to nasz wróg”. *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009; A. Szymański, *Działalność Wydziału do Spraw Wyznań w Opolu w latach 1958–1989 w świetle dokumentów Archiwum Państwowego w Opolu*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2012, t. 4, s. 51–66; L. Fiejdasz, *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950–1973*, Lublin 2012.

² DzU z 1950 r. Nr 19, poz. 156.

³ *Ibidem*, art. 4.1, pkt 2.

⁴ Szczegółowy zakres kompetencji tego urzędu określono w tymczasowym statucie organizacyjnym, wydanym w tym samym roku (Uchwała Rady Ministrów z dnia 27 maja 1950 r. w sprawie tymczasowego statutu Urzędu do Spraw Wyznań, „Monitor Polski” 1950, nr 78, poz. 905).

⁵ Szerzej na ten temat zob. H. Misztal, A. Mezglewski, *Zarys kompetencji, styl działania...*, s. 33–70. Podobną uwagę należy odnieść do działalności terenowych struktur UdsW.

⁶ L. Fiejdasz, *Opór społeczeństwa Rzeszowszczyzny wobec działań Wydziału do Spraw Wyznań*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2010, t. 13, s. 118.

⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Tarnowie (dalej: ANT), Urząd Wojewódzki w Tarnowie (dalej: UWT), 33/354/2725, Zarządzenie nr 2/75 Wojewody Tarnowskiego z dnia 4 czerwca 1975 r. w sprawie ustalenia tymczasowego zakresu działania i organizacji wewnętrznej Urzędu Wojewódzkiego, k. 5–9.

⁸ Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych, DzU z 1975 r. Nr 16, poz. 91.

⁹ *Rocznik Statystyczny Województw 1976*, „Statystyka Polski” 1976, nr 82, tabl. 1, *Podział administracyjny kraju w 1975 r.*, s. 1.

¹⁰ J. Warszyńska, *Słowo wstępne* [w:] *Województwo tarnowskie. Monografia*, red. J. Warszyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 7.

Bochnia, Brzesko, Dąbrowa Tarnowska, Dębica, Pilzno, Radomyśl Wielki, Tuchów, Żabno¹¹. Miastem wojewódzkim był Tarnów, w którym mieściła się też siedziba diecezji tarnowskiej. Jej obszar zajmował terytorium o powierzchni 9500 km². Diecezja tarnowska obejmowała całe województwo tarnowskie, znaczną część województw nowosądeckiego i rzeszowskiego oraz po kilka parafii należących do województw krośnieńskiego, tarnobrzesckiego i krakowskiego¹². Funkcję ordynariusza diecezji tarnowskiej w latach 1962–1990 pełnił Jerzy Ablewicz, mianowany 26 lutego 1962 r. przez papieża Jana XXIII biskupem tarnowskim¹³. W województwie tarnowskim działały dwa wyższe seminaria duchowne: Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie prowadzone przez diecezję tarnowską oraz Wyższe Seminarium Duchowne Redemptorystów w Tuchowie.

Z chwilą utworzenia województwa tarnowskiego powołano urząd wojewódzki, który podlegał wojewodzie. Przy pomocy wojewody wykonywał powierzone mu zadania jako organ administracji państwowej w województwie¹⁴.

Pierwszy statut organizacyjny urzędu wojewódzkiego, wprowadzony Zarządzeniem nr 28/75 Wojewody Tarnowskiego z dnia 28 lipca 1975 r., przewidywał istnienie 19 wydziałów, wśród których znajdował się WdSW¹⁵. Do jego formalnych zadań należało prowadzenie spraw z zakresu stosunków między państwem a Kościołem i innymi związkami wyznaniowymi, w szczególności dotyczących: 1. wykonania przepisów o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych; 2. nadzoru nad prawidłowym wykonaniem przepisów w zakresie ochrony wolności sumienia i wyznania; 3. nadzoru nad przestrzeganiem przepisów obowiązującego prawa przez kurie diecezjalne, parafie, pozostałe placówki organizacyjne, Kościoły i inne związki wyznaniowe oraz przez zakony; 4. nadzoru we współdziałaniu z kuratorium oświaty i wychowania nad seminariami i szkołami duchownymi; 5. planów budownictwa kościelnego i sakralnego; 6. upaństwowienia niektórych nieruchomości kościelnych, a zwłaszcza spraw wynikają-

¹¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie określenia miast oraz gmin wchodzących w skład województw, DzU z 1975 r. Nr 17, poz. 92, § 43, pkt 1. Szczegółowy wykaz miast i gmin oraz sołectw w województwie tarnowskim zawiera Załącznik do Obwieszczenia Wojewody Tarnowskiego z dnia 19 sierpnia 1976 r. w sprawie aktualnego wykazu jednostek organizacyjnych oraz sołectw w województwie tarnowskim. Stan na dzień 1 lipca 1976 r., Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: DzUrż WRN) w Tarnowie, 28 VIII 1976 r., nr 7, poz. 3.

¹² *Schematyzm Diecezji Tarnowskiej* 1983, red. J. Rzepa, Kraków [b.r.w.], s. 32. Dzieje diecezji tarnowskiej na przestrzeni jej dwusetnej historii wyczerpująco przedstawił Bolesław Kumor w monografii *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985. Zob. także: K. Talarek, *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012; M. Łabuz, *Historiografia diecezji tarnowskiej. Stan badań* [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 2: *Instytucje i wydarzenia*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2012, s. 69–82.

¹³ B. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, s. 295–296; K. Talarek, *Diecezja tarnowska ...*, s. 39–46. Zob. także S. Tokarski, *Materiały dotyczące życia i posługi arcybiskupa Jerzego Ablewicza w zasobach Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie* [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 5: *Miłośnik Kościoła Bożego arcybiskup Jerzy Ablewicz*, red. J. Królikowski, L. Rojowski, Tarnów 2016, s. 245–291.

¹⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie zasad organizacji urzędów terenowych organów administracji państwowej, DzU z 1975 r. Nr 17, poz. 93, § 1, pkt 1.

¹⁵ Zarządzenie nr 28/75 Wojewody Tarnowskiego z dnia 28 lipca 1975 r. w sprawie statutu organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie (dalej: Zarządzenie nr 28/75 Wojewody Tarnowskiego), DzUrż WRN z dnia 15 sierpnia 1975 r., nr 1, poz. 1 z późn. zm. Organizację urzędu wojewódzkiego, w tym podział na wydziały i oddziały, określono w załączniku do niniejszego zarządzenia.

cych z przejęcia przez państwo dóbr martwej ręki, poręczenia proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzenia Funduszu Kościelnego; 7. cmentarzy wyznaniowych i grzebania zmarłych; 8. nadzoru nad działalnością gospodarczą o celach religijnych, prowadzoną przez osoby prawne niebędące jednostkami użyteczności publicznej; 9. udzielania pomocy w rozwijaniu społecznie użytecznych inicjatyw duchowieństwa¹⁶. Podczas znakowania akt wydział stosował symbol literowy Wz.

Decyzja o likwidacji WdsW zapadła w drugiej połowie 1989 r. Na mocy zarządzenia wojewody tarnowskiego z grudnia 1989 r. realizację spraw z zakresu wyznań przekazano Wydziałowi Organizacyjno-Prawnemu, Kadr i Kontroli¹⁷. Na podstawie kolejnego zarządzenia wojewody tarnowskiego, z maja 1990 r., prowadzenie spraw z zakresu stosunków między państwem a Kościołem katolickim oraz innymi Kościołami i związkami wyznaniowymi przeniesiono do Wydziału Spraw Obywatelskich¹⁸. Zasób aktowy powstały w wyniku wieloaspektowej działalności WdsW stanowi obecnie cenne źródło historyczne.

W latach 1999–2009 archiwalia WdsW przekazano do Archiwum Państwowego w Krakowie Oddział w Tarnowie (od 2012 r. Archiwum Narodowe¹⁹). Stanowią obecnie część zespołu „Urząd Wojewódzki w Tarnowie”, oznaczonego numerem 354. Niniejszy zespół, znajdujący się w zasobie tarnowskiego oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie (ANT), obejmuje 4508 jednostek archiwalnych (j.a.) z lat [1945] 1975–1998.

Akta wydziału przechowywane w zasobie ANT przekraczają liczbę 1500 j.a. W grudniu 1999 r. tarnowski Oddział Archiwum Państwowego w Krakowie przejął z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Placówka Zamiejscowa w Tarnowie materiały archiwalne WdsW liczące 1017 j.a. z lat [1945] 1975–1990, w tym akta stowarzyszeń wytworzone i zgromadzone przez Wydział Spraw Wewnętrznych oraz Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego²⁰ obejmujące 157 j.a. Rozmiar wszystkich przejętych wówczas materiałów archiwalnych wyniósł 5 metrów

¹⁶ Załącznik nr 3 do Zarządzenia nr 28/75 Wojewody Tarnowskiego.

¹⁷ Zarządzenie nr 22/89 Wojewody Tarnowskiego z dnia 18 grudnia 1989 r. w sprawie zmiany statutu Urzędu Wojewódzkiego, DzUzr Województwa Tarnowskiego z dnia 19 grudnia 1989 r., nr 15, poz. 186, § 1, pkt 1 oraz pkt 4. Por. ANT, UWT, 33/354/2646, § 6, pkt 2 Statutu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie z 1988 r., Załącznik do Zarządzenia nr 11/88 Wojewody Tarnowskiego z dnia 18 sierpnia 1988 r. w sprawie ustalenia statutu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie (dalej: Załącznik do Zarządzenia nr 11/88 Wojewody Tarnowskiego), k. 235–237.

¹⁸ ANT, UWT, 33/354/2649, § 19, pkt 10 Załącznika do Zarządzenia nr 16/90 Wojewody Tarnowskiego z dnia 28 maja 1990 r. w sprawie Statutu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, k. 27.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie przekształcono w Archiwum Narodowe w Krakowie 29 XII 2012 r. na podstawie Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie zmiany nazwy oraz określenia zakresu działania Archiwum Państwowego w Krakowie, DzU z 2012 r., poz. 1410.

²⁰ Prowadzenie spraw z zakresu ładu oraz porządku stowarzyszeń i zgromadzeń początkowo należało do kompetencji Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. Zob. Załącznik nr 3 do Zarządzenia nr 28/75 Wojewody Tarnowskiego. Od 1980 r. realizację spraw w tym obszarze powierzono Wydziałowi Społeczno-Administracyjnemu. Zob. Załącznik nr 4 do Zarządzenia nr 43/79 Wojewody Tarnowskiego z dnia 31 grudnia 1979 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, DzUzr WRN w Tarnowie, 7 I 1980 r., nr 1, poz. 1 z późn. zm.; Załącznik do Zarządzenia nr 33/84 Wojewody Tarnowskiego z dnia 14 czerwca 1984 r. w sprawie ustalenia regulaminu organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, DzUzr Województwa Tarnowskiego, 29 VI 1984, nr 2, poz. 2 z późn. zm.; ANT, UWT, 33/354/2646, Załącznik do Zarządzenia nr 11/88 Wojewody Tarnowskiego, k. 259–261.

bieżących (m.b.)²¹. Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Tarnowie przejęło kolejne akta WdsW w styczniu 2000 r. Były to akta z lat [1960] 1975–1989, w liczbie 480 j.a. (2,50 m.b.)²². Przejęcie ostatniej partii materiałów archiwalnych wydziału przez tarnowski Oddział Archiwum Państwowego w Krakowie nastąpiło w czerwcu 2009 r., kiedy przejęto akta z lat [1950] 1975–1990 liczące 211 j.a. (1,10 m.b.)²³.

Podstawową pomoc ewidencyjną stanowią spisy zdawczo-odbiorcze oraz inwentarz w wersji papierowej, który jest wydrukiem inwentarza opracowanego w wersji elektronicznej w bazie danych Inwentarze Zespołów Archiwalnych (IZA). Opisy materiałów archiwalnych należących do zespołu „Urząd Wojewódzki w Tarnowie”, w tym akta WdsW, opublikowano w serwisie „Szukaj w Archiwach” i są dostępne online²⁴.

Oprócz tego niewielka część akt wydziału, 44 j.a., znajduje się w Archiwum Zakładowym Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Delegatura w Tarnowie. Aktualnie trwają przygotowania do przekazania tych akt do tarnowskiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie²⁵.

W niniejszym artykule omówiono zarówno archiwalia znajdujące się w zasobie tarnowskiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie, jak i przechowywane w zasobie Archiwum Zakładowym Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Delegatura w Tarnowie. Całość zasobu aktowego WdsW podzielono na grupy tematyczne, wyszczególnione w tekście²⁶. Poszczególne grupy archiwaliów zaprezentowano w kolejności wynikającej z ich objętości. Wyjątek stanowią akta administracyjne omówione w pierwszej kolejności z uwagi na ich znaczenie dla poznania organizacji i działalności tarnowskiego WdsW. Obszerność opisów poszczególnych grup archiwaliów z jednej strony wynika z ich zróżnicowanej objętości – w skład niektórych grup

²¹ ANT, [Teczka zespołu „Urząd Wojewódzki w Tarnowie”], b. sygn., Pismo Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Placówka Zamiejscowa w Tarnowie z dnia 1 grudnia 1999 r. do Archiwum Państwowego w Krakowie Oddział w Tarnowie w sprawie przekazania materiałów archiwalnych Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. Znak: ON/IX/V/0822/1/99, b.p.

²² Pismo Archiwum Państwowego w Krakowie Oddział w Tarnowie z dnia 2 lutego 2000 r. do Małopolskiego Urzędu w Wojewódzkiego w Krakowie Placówka Zamiejscowa w Tarnowie w sprawie potwierdzenia przejścia materiałów archiwalnych Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. Znak: 51-6/2000, *ibidem*.

²³ Pismo Archiwum Państwowego w Krakowie Oddział w Tarnowie z dnia 15 czerwca 2009 r. do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Oddział Zamiejscowy w Tarnowie w sprawie potwierdzenia przejścia materiałów archiwalnych Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. Znak: NT 51-16/09, *ibidem*.

²⁴ Zob. <https://szukajwarchiwach.pl/>, dostęp: 14 VIII 2018 r. W serwisie nie zamieszczono kopii cyfrowych materiałów archiwalnych należących do omawianego zespołu.

²⁵ Stan na 1 VIII 2018 r. Informację na temat prac prowadzonych nad przygotowaniem archiwaliów WdsW do przekazania do tarnowskiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie uzyskano od kierownika Archiwum Zakładowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

²⁶ Zespół „Urząd Wojewódzki w Tarnowie” (w zasobie ANT) nie został opracowany zgodnie z założeniami metodyki archiwalnej, a tym samym nie podzielono go na podzespoły, serie, podserie i klasy. W związku z tym w niniejszym artykule w odniesieniu do poszczególnych grup materiałów archiwalnych stosowano przede wszystkim termin „grupa akt”. Na temat metodyki opracowania zespołów archiwalnych zob. H. Robótka, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010, s. 17–149; W. Kwiatkowska, *Tradycyjny model opracowania zasobu archiwalnego i jego znaczenie w dobie współczesnej*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2010, nr 1(3), s. 107–129; *eadem*, *Metodyka opracowania zasobu archiwalnego ze szczególnym uwzględnieniem akt spraw*, Toruń 2016; *Metodyka pracy archiwalnej*, red. S. Nawrocki, S. Sierpowski, wyd. 5, Poznań 2004, s. 70–180.

akt wchodzi kilkaset jednostek (np. archiwalia dotyczące budownictwa sakralnego i kościelnego), w innych przypadkach tworzy je kilka, często szczupłych objętościowo jednostek (np. akta dotyczące służby wojskowej alumnów), z drugiej zaś strony ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na szczegółowe omówienie każdej z wyszczególnionych grup archiwaliów. Ze względu na znaczną objętość zasobu aktowego wydziału wybór przytoczonych sygnatur w obrębie omawianych grup materiałów archiwalnych ma charakter selektywny.

Postać fizyczna archiwaliów WdsW jest bardzo zróżnicowana. W większości jest to dokumentacja aktowa, najczęściej w postaci luźnej, wykonana przeważnie piśmem maszynowym, rzadziej odręcznym. Oprócz dokumentacji aktowej w zasobie wydziału znajduje się także duża grupa dokumentacji nieaktowej, na którą składa się dokumentacja techniczna oraz, w mniejszej liczbie, dokumentacja geodezyjno-kartograficzna i fotograficzna. Ponadto w aktach wydziału są materiały ulotne, przede wszystkim w postaci zaproszeń, kalendarzy, plakatów i broszur, a także wycinki prasowe i egzemplarze czasopism.

Przeważająca część jednostek archiwalnych ma oryginalne obwoluty. Pozostałość aktowa WdsW to archiwalia sporządzone niemal w całości w języku polskim. Wyjątek stanowią nieliczne materiały ulotne w języku rosyjskim (kalendarz cerkiewny, zaproszenie), zachowane w jednostce dotyczącej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Z zasobu aktowego WdsW w pierwszej kolejności należy wymienić akta administracyjne, które stanowią cenne źródło do poznania działalności wydziału. Dokumentują one zarówno organizację, strukturę oraz działalność WdsW, jak i politykę wyznaniową realizowaną przez władze na szczeblu wojewódzkim. Prezentowana grupa akt dotycząca spraw ogólnorganizacyjnych pozwala także na poznanie stanowisk pracy w wydziale oraz, w pewnym stopniu, na ustalenie obsady personalnej i poziomu wykształcenia poszczególnych pracowników. Wymieniona grupa akt obejmuje przede wszystkim jednostki o tytułach: *Sprawy warszawskie*, *Sprawy ogólne*, *Sprawy organizacyjne*, *Akta normatywne*, *Pisma i zarządzenia wojewody*, *Pisma ministerialne*²⁷. Składają się na nie m.in. sprawozdania, informacje, wykazy, zestawienia i analizy dotyczące sytuacji wyznaniowej na terenie województwa tarnowskiego, a także działalności samego wydziału. Dokumenty te najczęściej opracowano na polecenie UdsW, a następnie do niego przesłano. Jest to jeden z najbardziej reprezentatywnych typów dokumentacji zewnętrznej²⁸ wytwarzanej przez wydział w czasie jego funkcjonowania. Dla

²⁷ Zob. Archiwum Zakładowe Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Delegatura w Tarnowie (dalej: AZ MUW Tar), Urząd Wojewódzki w Tarnowie (dalej: UWT), 640–642; AZ MUW Tar, UWT, 663–664; AZ MUW Tar, UWT, 669; AZ MUW Tar, UWT, 673; AZ MUW Tar, UWT, 677; ANT, UWT, 33/354/3765–3768; ANT, UWT, 33/354/3770–3774; ANT, UWT, 33/354/3777–3784; ANT, UWT, 33/354/3787.

²⁸ Przez pojęcie dokumentacji zewnętrznej rozumiemy zarówno dokumentację wysyłaną na zewnątrz, jak i przychodzącą z zewnątrz. Odmiennym typem dokumentacji wytwarzanej przez wydział jest dokumentacja wewnętrzna, której przykładem są plany pracy wydziału. Na temat współczesnej dokumentacji urzędowej zob. R. Degen, *Dokumentacja i jej podział* [w:]: *Współczesna dokumentacja urzędowa*, red. H. Robótka, Toruń 2011, s. 11–33. Zob. także: *Record lifecycle* [w:]: *Encyclopedia of Archival Science*, red. L. Duranti, P.C. Franks, Lanham–Boulder–New York–London 2015, s. 342–346.

przykładu warto wymienić: sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej i działalności WdsW²⁹, informacje opracowane na polecenie UdsW dotyczące m.in. działalności i organizacji punktów katechetycznych³⁰, stosunków między władzami administracyjnymi i kościelnymi w województwie tarnowskim³¹, budownictwa sakralnego na terenie województwa tarnowskiego³². W aktach zachowały się także: dokumentacja z analizy przebiegu głosowania duchowieństwa w województwie tarnowskim w wyborach do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych z 23 marca 1980 r. (w tym wykaz księży niegłosujących w wyborach)³³, zestawienie rozmów z biskupem tarnowskim Jerzym Ablewiczem³⁴, zestawienie zmian dokonanych przez Kurię Diecezjalną w Tarnowie na stanowiskach proboszczów parafii (w tym liczba erygowanych parafii oraz liczba nominacji na stanowiska proboszczów)³⁵ i wykaz alumnów powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej³⁶.

Większość wymienionych dokumentów została opracowana przez pracowników tarnowskiego wydziału na podstawie schematów³⁷ stanowiących załączniki do pism przewodnich nadesłanych z UdsW lub wytycznych³⁸ i wzorów³⁹ zawartych w treści pism. W zasobie aktowym tarnowskiego wydziału często zachowały się jedynie pisma przewodnie otrzymane z UdsW, co utrudnia pełne odtworzenie działalności tego wydziału, również w zakresie realizacji polityki wyznaniowej. Wartość tych archiwaliów polega na tym, że rzucają światło na charakter polityki wyznaniowej realizowanej na szczeblu centralnym.

W aktach zachowały się również formularze sprawozdawcze w postaci gotowych druków opracowanych przez UdsW, które uzupełnili pracownicy tarnowskiego WdsW. W ich skład wchodzi następujące formularze sprawozdawcze przedstawiające stan na 31 grudnia 1979 r.: USW-1 (*Parafie, placówki duszpasterskie i obiekty sakralne Kościoła*

²⁹ ANT, UWT, 33/354/3771, k. 13–19.

³⁰ *Ibidem*, k. 7–9.

³¹ AZ MUW Tar, UWT, 640, b.p.

³² AZ MUW Tar, UWT, 641, b.p.

³³ Informacja na temat udziału duchowieństwa w wyborach składa się z części opisowej i tabelarycznej (ANT, UWT, 33/354/3771, k. 47–49, k. 63–71).

³⁴ ANT, UWT, 33/354/3771, k. 117–119.

³⁵ ANT, UWT, 33/354/2501, k. 51–59.

³⁶ ANT, UWT, 33/354/2581, k. 3–7.

³⁷ Na przykład: ANT, UWT, 33/354/3771, Schemat informacji na temat stanu posiadania i działalności zakonów i zgromadzeń zakonnych (męskich i żeńskich), k. 77–79; *ibidem*, Schemat sprawozdania o sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań w 1979 r., k. 3.

³⁸ Zob. np. AZ MUW Tar, UWT, 664, Pismo Ministra Kierownika UdsW do WdsW UW w Tarnowie w sprawie opracowania sprawozdania na temat sytuacji wyznaniowej i działalności wydziału, 19 XII 1978 r., b.p.; AZ MUW Tar, UWT, 673, Pismo poufne Ministra Kierownika UdsW do dyrektora WdsW UW w Tarnowie w sprawie opracowania charakterystyki i oceny wyników polityki wyznaniowej na terenie województwa ze szczególnym uwzględnieniem pracy wydziału, 13 IX 1977 r., b.p.; ANT, UWT, 33/354/3768, Pismo UdsW do WdsW UW w Tarnowie w sprawie opracowania informacji dotyczących seminariów duchownych, 28 IX 1978 r., znak: RK-830/WSD/Og./78, k. 1; ANT, UWT, 33/354/3771, Pismo V Dyrektora UdsW do WdsW UW w Tarnowie w sprawie opracowania informacji dotyczącej organizacji punktów katechetycznych na terenie województwa, 7 XII 1979 r., znak: RK-836/17/79, k. 5.

³⁹ Na przykład: ANT, UWT, 33/354/3771, Wzór zestawienia rozmów z biskupami zamieszczony w treści pisma UdsW do dyrektora WdsW UW w Tarnowie, 11 XII 1980 r., znak: RK-540/z/80, k. 113.

rzymskokatolickiego)⁴⁰, USW-2 (*Księża rzymskokatolicy*)⁴¹, USW-3 (*Organizacje społeczne*)⁴², USW-4 (*Kaplice i kapelani w zakładach służby zdrowia*)⁴³ oraz USW-5a (*Budownictwo obiektów sakralnych*)⁴⁴.

Część składową omawianej grupy archiwaliów stanowią ponadto akta normatywne wewnętrzne, przede wszystkim w postaci zarządzeń wojewody tarnowskiego, oraz zewnętrzne, w tym zarządzenia resortowe i inne resortowe akty prawne wydawane m.in. przez instytucje zwierzchnie (zarządzenia, pisma okólne, instrukcje). W aktach znajdują się też informacje o naradach dotyczących polityki wyznaniowej, organizowanych przez UdsW dla dyrektorów WdsW (w tym programy narad, porządek dzienny narad). Zachowało się także Zarządzenie nr 1/83 Ministra-Kierownika Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 21 lutego 1983 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego Urzędu do Spraw Wyznań wraz z załącznikiem stanowiącym regulamin organizacyjny UdsW. Regulamin ma 31 stron i zawiera schemat organizacyjny UdsW, jego strukturę organizacyjną, ogólne zasady organizacji pracy, zakres działania zespołów i równorzędnych komórek organizacyjnych⁴⁵.

W skład akt administracyjnych wchodzi również dokumenty wewnętrzne wytwarzane przez wydział, do których, oprócz wymienionych aktów normatywnych wewnętrznych, zalicza się plany pracy wydziału, charakteryzujące istotę jego merytorycznej działalności, i wykazy pracowników oraz plany dotyczące ich samokształcenia, mające istotne znaczenie dla ustalenia obsady personalnej wydziału.

Trzon produkcji aktowej WdsW stanowią archiwalia dotyczące Kościoła rzymskokatolickiego. Znakomita większość to akta personalne duchownych (ponad 700 j.a.)⁴⁶. Jednostki zawierają również akta wcześniejsze wytworzone i zgromadzone przed 1975 r., m.in. przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowie. Oprócz przeważającej liczby akt księży diecezjalnych zachowały się także teczki księży zakonnych oraz duchownych kościołów nierzymskokatolickich. Omawiane jednostki zawierają m.in.: kwestionariusze dla osób duchownych piastujących stanowiska kościelne, życiorysy, zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania, akty ślubowania na wierność PRL, zaświadczenia dla władz wojskowych, protokoły przesłuchania duchownych, notatki służbowe sporządzone m.in. na okoliczność rozmów przeprowadzonych z duchownymi, charakterystyki osobowe księży, karty adresowe, informacje o udziale w wyborach, wnioski nadesłane z Kurii Diecezjalnej w Tarnowie dotyczące mianowania duchownych na stanowiska proboszczów parafii, karty ewidencyjno-informacyjne.

Wartość poznawcza poszczególnych jednostek wchodzących w skład wspomnianej grupy archiwaliów nie jest jednakowa. Analiza aktowa wykazuje braki w aktach, co ma odbicie w objętości poszczególnych jednostek. W niektórych przypadkach zawierają

⁴⁰ ANT, UWT, 33/354/3771, k. 29.

⁴¹ *Ibidem*, k. 31.

⁴² *Ibidem*, k. 27.

⁴³ *Ibidem*, k. 23.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 25.

⁴⁵ AZ MUW Tar, UWT, 641, b.p.

⁴⁶ Zob. ANT, UWT, 33/354/935–1601; ANT, UWT, 33/354/3708–3749.

one niewiele dokumentów, często w postaci formularzy (np. zawiadomienie o zmianie miejsca zamieszkania, karta ewidencyjno-adresowa), a nierzadko zdarza się, że w teczce jest tylko jeden dokument (np. zawiadomienie o zmianie miejsca zamieszkania⁴⁷). Niemniej w zasobie aktowym znajdują się jednostki zawierające znacznie większą liczbę dokumentów. Dotyczy to zwłaszcza akt wytworzonych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a następnie przejętych i kontynuowanych przez WdSW⁴⁸.

Dodatkowe informacje na temat duchowieństwa rzymskokatolickiego przynoszą jednostki zawierające wykazy osób duchownych i zakonnych⁴⁹, wykazy alumnów⁵⁰, a także akta zawierające zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania księży i zakonnic⁵¹. Ostatnie z wymienionych akt to niemal wyłącznie zawiadomienia przekazywane do WdSW przez poszczególne urzędy miejskie, urzędy miast i gmin oraz urzędy gmin z terenu województwa tarnowskiego. W przeważającej większości dokumentacja ma postać formularzy wypełnionych maszynowo, rzadziej odręcznie.

Kolejną, obszerną grupę akt, przekraczającą 490 j.a., tworzą archiwalia dotyczące budownictwa sakralnego i kościelnego⁵². Pozwalają one poznać politykę władz na szczeblu wojewódzkim realizowaną w tym zakresie oraz proces decyzyjny dotyczący wydawania zezwoleń. Archiwalia te stanowią również cenne źródło do historii budownictwa kościelnego i sakralnego na terenie województwa tarnowskiego, z uwzględnieniem remontów zabytkowej architektury drewnianej.

Przeważająca część akt należących do omawianej grupy dotyczy spraw budowy, rozbudowy oraz remontów kościołów, plebanii, seminariów duchownych, kaplic, figur, dzwonnicy, domów przedpogrzebowych, organistówek, domów rekolekcyjnych, budowy ogrodzeń kościołów, budowy i rozbudowy punktów katechetycznych, wymiany dachów kościołów. Na akta składają się m.in. prośby, wnioski i podania o wydanie pozwolenia na budowę. Wymienione dokumenty wносиła do WdSW szeroka grupa zainteresowanych podmiotów. Nadawcami byli m.in. proboszczowie, urzędy parafialne, Kuria Diecezjalna w Tarnowie, Kuria Metropolitalna w Krakowie, grupy wiernych i pojedyncze osoby. W pismach formułowanych przez wnioskodawców zwraca uwagę argumentacja przyta-

⁴⁷ ANT, UWT, 33/354/935.

⁴⁸ Zob. ANT, UWT, 33/354/937.

⁴⁹ Zob. ANT, UWT, 33/354/2581; ANT, UWT, 33/354/2076. Wykazy osób duchownych i zakonnych znajdują się także w innych jednostkach, m.in. w aktach zawierających korespondencję przesłaną do WdSW z poszczególnych urzędów miejskich, urzędów miast i gmin oraz urzędów gmin z terenu województwa tarnowskiego. Zob. np. ANT, UWT, 33/354/3675.

⁵⁰ Zob. ANT, UWT, 33/354/2577–2580, ANT, UWT, 33/354/2582.

⁵¹ Zob. ANT, UWT, 33/354/3679; AZ MUW Tar, UWT, 643–644. Zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania znajdują się także w innych jednostkach, m.in. w aktach personalnych księży oraz w jednostkach zawierających korespondencję przesłaną do WdSW z poszczególnych urzędów miejskich, urzędów miast i gmin oraz urzędów gmin z terenu województwa tarnowskiego. Zob. np. ANT, UWT, 33/354/3637.

⁵² Zob. ANT, UWT, 33/354/2103–2477; ANT, UWT, 33/354/2482–2492; ANT, UWT, 33/354/2497; ANT, UWT, 33/354/2499; ANT, UWT, 33/354/2504–2517; ANT, UWT, 33/354/2521–2564; ANT, UWT, 33/354/2566–2567; ANT, UWT, 33/354/2569–2570; ANT, UWT, 33/354/3681–3707. Zob. także ANT, UWT, 33/354/1627. Trzy jednostki archiwalne dotyczące budownictwa kościelnego i sakralnego znajdują się w Archiwum Zakładowym Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Delegatura w Tarnowie. Są to: AZ MUW Tar, UWT, 671; AZ MUW Tar, UWT, 667–668.

czana na rzecz podejmowanych starań. W aktach zachowały się również listy poparcia budów podpisane przez wiernych oraz korespondencja między WdsW i urzędami gmin, Wojewódzkim Biurem Planowania Przestrzennego w Tarnowie i innymi jednostkami.

Zasób aktowy obejmuje także decyzje w sprawie budownictwa sakralnego i kościelnego wydane przez wojewodę tarnowskiego⁵³ oraz wykazy i zestawienia wydanych zezwoleń⁵⁴. Odrębnie zgromadzono akta dotyczące nielegalnych budów obiektów sakralnych i kościelnych⁵⁵ (również w formie zestawień⁵⁶).

Ważnym źródłem do omawianej problematyki są ponadto plany budownictwa sakralnego i kościelnego opracowane na poszczególne lata⁵⁷, w tym wykazy ilościowe planów⁵⁸, oraz plany budownictwa sakralnego sporządzane i przesłane do WdsW przez Kurię Diecezjalną w Tarnowie⁵⁹, także pochodzące z lat sześćdziesiątych i wysłane przez tarnowską Kurię do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie⁶⁰.

Część składową omawianej grupy archiwaliów stanowią również akta dotyczące remontów zabytkowych kościołów⁶¹, dzwonnicy⁶², plebanii⁶³, organów⁶⁴, przeniesienia zabytkowych kościołów i kaplic⁶⁵, a także decyzje dotyczące wpisania dóbr kultury do rejestru zabytków⁶⁶.

Wiodącą część materiałów archiwalnych dotyczących budownictwa kościelnego i sakralnego tworzy dokumentacja aktowa. W aktach znajduje się także pokaźna grupa dokumentacji technicznej, na którą składają się przede wszystkim projekty techniczne poszczególnych obiektów. Rysunki techniczne stanowiące przykład części rysunkowej projektu, która wraz z częścią opisową stanowi integralną część dokumentacji technicznej, wykonano na papierze światłoczułym w postaci odbitek ozalidowych. Oprócz

⁵³ Zob. ANT, UWT, 33/354/2504, k. 33–179; ANT, UWT, 33/354/2521; ANT, UWT, 33/354/3689.

⁵⁴ Zob. ANT, UWT, 33/354/2449; ANT, UWT, 33/354/2504, k. 17–27; ANT, UWT, 33/354/2486, k. 3–7; ANT, UWT, 33/354/2207, k. 1–3.

⁵⁵ Zob. ANT, UWT, 354/2164–2165; ANT, UWT, 33/354/2178; ANT, UWT, 33/354/2551.

⁵⁶ Zob. ANT, UWT, 33/354/2551, k. 1–15; ANT, UWT, 33/354/2486, k. 1.

⁵⁷ Zob. ANT, UWT, 33/354/2503; ANT, UWT, 33/354/2506–2507; ANT, UWT, 33/354/2509; ANT, UWT, 33/354/2511; ANT, UWT, 33/354/2526; ANT, UWT, 33/354/2540; ANT, UWT, 33/354/2564; ANT, UWT, 33/354/2566.

⁵⁸ Zob. ANT, UWT, 33/354/2536, k. 163.

⁵⁹ Zob. ANT, UWT, 33/354/2486, k. 15–33; ANT, UWT, 33/354/2506, k. 1–21; ANT, UWT, 33/354/2514, k. 9–13, k. 33–37; ANT, UWT, 33/354/2526, k. 1–19, k. 33–37; ANT, UWT, 33/354/2536, k. 1–19.

⁶⁰ ANT, UWT, 33/354/2487, k. 1–15, k. 77–89, k. 173–191, k. 293–311. Jednostka zawiera także akta dokumentujące sprawę nielegalnej rozbudowy budynku Kurii Diecezjalnej w Tarnowie.

⁶¹ Remont zabytkowych kościołów, m.in.: w Dąbrowie Tarnowskiej (ANT, UWT, 33/354/2153; ANT, UWT, 33/354/2157), NMP na Burku w Tarnowie (ANT, UWT, 33/354/2382), w Rzepienniku Biskupim – w aktach zachował się m.in. kosztorys prac konserwatorskich (ANT, UWT, 33/354/2338), w Uściu Solnym (ANT, UWT, 33/354/2414).

⁶² Zob. Remont zabytkowej dzwonnicy w Zaborowie (ANT, UWT, 33/354/2447).

⁶³ Zob. Remont zabytkowej plebanii w Szerzynch (ANT, UWT, 33/354/2372).

⁶⁴ Zob. Remont zabytkowych organów z kościoła w Porębie Spytkowskiej (ANT, UWT, 33/354/2545).

⁶⁵ Zob. Przeniesienie zabytkowego kościoła z Królówki do Cichówki (ANT, UWT, 33/354/2147); Przeniesienie kaplicy w Podegrodziu (ANT, UWT, 33/354/2306); Przeniesienie zabytkowej kapliczki z Januszkowic do Opacionki (ANT, UWT, 33/354/2296).

⁶⁶ Wpisanie do rejestru zabytków dóbr kultury w postaci rzeźby i rzemiosła artystycznego z kościołów w Jasieniu (ANT, UWT, 33/354/2482, k. 9–11) i Dębicy (ANT, UWT, 33/354/2482, k. 13–19).

rysunków technicznych w aktach można znaleźć szkice i rzuty wykonane odręcznie tuszem na papierze. Ponadto w omawianej grupie akt znajduje się dokumentacja geodezyjno-kartograficzna i fotograficzna.

W skład zasobu tarnowskiego WdsW wchodzi ponadto akta poszczególnych parafii rzymskokatolickich (ponad 200 j.a.)⁶⁷.

W następnej kolejności należy wymienić akta dotyczące męskich oraz żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych z terenu województwa tarnowskiego. Jednostki zawierają akta wcześniejsze, wytworzone i zgromadzone przed 1975 r., m.in. przez Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie. Archiwalia żeńskich zgromadzeń zakonnych przekraczają 90 j.a. i obejmują m.in. akta ss. albertynek, bernardynek, józefitek, dominikanek, felicjanek, franciszkanek, szarytek, serafitek, służebniczek dębnickich, służebniczek starowiejskich⁶⁸. Ponadto w zasobie aktowym znajdują się archiwalia zawierające informacje na temat żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych (w tym dane przesyłane z poszczególnych gmin)⁶⁹, opracowania WdsW dotyczące żeńskich zgromadzeń zakonnych na terenie województwa tarnowskiego⁷⁰ oraz zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania zakonnice⁷¹. Archiwalia odnoszące się do zakonów męskich przekraczają liczbę 20 j.a. Składają się na nie akta poszczególnych zakonów (m.in. filipinów, XX misjonarzy, karmelitów, redemptorystów, sercanów⁷²). Należy też wspomnieć o archiwaliach dotyczących organizacji zakonów oraz aktach zawierających informacje na temat osób zakonnych i duchownych, przesyłanych z poszczególnych urzędów. W zasobie aktowym przedstawionej grupy akt oprócz przeważającej liczby dokumentacji aktowej znajduje się także dokumentacja techniczna.

W zasobie aktowym WdsW zachowała się również korespondencja wpływająca do WdsW z urzędów administracji terenowej niższego szczebla z obszaru województwa tarnowskiego (38 j.a.)⁷³. Wśród niej można wyróżnić zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania osób duchownych, wykazy osób duchownych i zakonnych zamieszkałych na terenie poszczególnych gmin, notatki służbowe z rozmów przeprowadzonych z duchownymi, notatki służbowe dotyczące obiektów sakralnych oraz sprawozdania z działalności punktów katechetycznych.

Na pozostałość aktową WdsW składają się ponadto akta dotyczące działalności Funduszu Kościelnego⁷⁴, dokumentujące sposób wydatkowania środków finansowych przez Fundusz oraz działania tarnowskiego WdsW w zakresie typowania duchow-

⁶⁷ ANT, UWT, 33/354/1602–1822. Należy zaznaczyć, że w aktach poszczególnych parafii znajduje się dokumentacja techniczna.

⁶⁸ Zob. ANT, UWT, 33/354/1983–2075.

⁶⁹ Zob. ANT, UWT, 33/354/2099–2102.

⁷⁰ Zob. ANT, UWT, 33/354/2501, k. 27–49; ANT, UWT, 33/354/3800.

⁷¹ Zob. AZ MUW Tar, UWT, 644.

⁷² Zob. ANT, UWT, 33/354/2077–2096. Archiwalia dotyczące poszczególnych zakonów zawierają także akta księży zakonnych o charakterze personalnym, również wytworzone przed 1975 r.

⁷³ Jednostki zawierają dokumentację wytworzoną przez urzędy miejskie, urzędy miast i gmin oraz urzędy gmin, a następnie przesłaną do tarnowskiego WdsW. Zob. ANT, UWT, 33/354/3637–3646; ANT, UWT, 33/354/3648–3656; ANT, UWT, 33/354/3659–3678.

⁷⁴ ANT, UWT, 33/354/3803–3835; AZ MUW Tar, UWT, 674.

nych do otrzymania zapomóg⁷⁵. Integralną częścią omawianej grupy akt są teczki osób duchownych oraz świeckich zawierające akta dotyczące uzyskiwania przez nie zapomóg z Funduszu Kościelnego, w tym prośby o przyznanie zapomogi, potwierdzenie odbioru przyznanej kwoty, notatki służbowe sporządzone przez pracowników WdsW z rozmów przeprowadzonych z osobami starającymi się o przyznanie zapomogi, korespondencja WdsW z Funduszem Kościelnym w sprawie przyznania zapomóg⁷⁶.

Istotne znaczenie dla badań nad polityką wyznaniową na szczeblu województwa tarnowskiego mają archiwalia nierzymskokatolickich Kościołów i związków wyznaniowych, na które składają się dwie jednostki archiwalne, przechowywane w zasobie tarnowskiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie⁷⁷, oraz 13 jednostek archiwalnych poszczególnych Kościołów i związków wyznaniowych, znajdujących się obecnie w Archiwum Zakładowym tarnowskiej Delegatury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Są to akta Kościoła zielonoświątkowego, Kościoła ewangelicko-metodystycznego, Strażnicy Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego Zarejestrowanego Związku Wyznania Świadkowie Jehowy, Kościoła Chrześcijan Baptystów, Kościoła polskokatolickiego, Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Chrześcijańskiej Wspólnoty Zielonoświątkowej, Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania”, Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Chrześcijańskiego Centrum „Pan jest Sztandarem”, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Kościoła Wolnych Chrześcijan, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego⁷⁸.

Archiwalia nierzymskokatolickich Kościołów i związków wyznaniowych zawierają akta wytworzone przed 1975 r., które przejął WdsW. Po jego likwidacji zostały z kolei przejęte i kontynuowane przez Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, w którym funkcjonowało Stanowisko ds. Wyznań. Stanowią one źródło dokumentujące charakter polityki wyznaniowej realizowanej przez władze terenowe wobec Kościołów i związków wyznaniowych oraz ukazujące stosunek władz do mniejszości wyznaniowych. Składają się na nie m.in.: statuty Kościołów i związków wyznaniowych, ich charakterystyki oraz rys historyczny. Częścią składową akt są egzemplarze biuletynu prasowego *Problemy wyznań i laicyzacji* poświęcone poszczególnym wyznanom. Akta zawierają także prośby do WdsW o wyrażenie zgody na zorganizowanie zebrań, informacje i notatki służbowe dotyczące spotkań dyrektora WdsW z przedstawicielami Kościołów niekatolickich, sprawy lokalowe, komunikaty prasowe, wykazy jednostek kościelnych i osób duchownych oraz korespondencję władz poszczególnych kościołów i związków wyznaniowych z WdsW. Ponadto w aktach są kwestionariusze dla osób piastujących duchowne stanowiska kościelne, życiorysy, zaświadczenia o zmianie miejsca

⁷⁵ Źródłem informacji na zasygnalizowany temat jest także jednostka zawierająca akta Zrzeszenia Katolików „Caritas”, pochodzące z lat 1977–1990 (ANT, UWT, 33/354/1935). Zostały one wytworzone przez Wydział Spraw Wewnętrznych i Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, do których zadań należało prowadzenie spraw z zakresu ładu oraz porządku stowarzyszeń i zgromadzeń. Zob. przyp. 20.

⁷⁶ ANT, UWT, 33/354/3803; ANT, UWT, 33/354/3805–3807; ANT, UWT, 33/354/3811–3812; ANT, UWT, 33/354/3815–3816; ANT, UWT, 33/354/3818–3819; ANT, UWT, 33/354/3822–3825; ANT, UWT, 33/354/3828; ANT, UWT, 33/354/3831–3833; ANT, UWT, 33/354/3835.

⁷⁷ ANT, UWT, 33/354/3631–3632.

⁷⁸ AZ MUW Tar, UWT, 646–658.

zamieszkania oraz akty ślubowania na wierność PRL. W aktach zachowało się także opracowanie WdsW z 1984 r. dotyczące mniejszości wyznaniowych. Znajdują się tam też wycinki prasowe oraz materiały ulotne (sporządzone również w języku rosyjskim), wśród których należy wymienić kalendarz cerkiewny, zaproszenia, plakaty i broszury.

Mniej liczną grupę akt należących do zasobu wydziału stanowią archiwalia dotyczące działalności punktów katechetycznych, na które składają się przede wszystkim wykazy punktów katechetycznych⁷⁹, wykazy ich administratorów⁸⁰, dokumentacja dotycząca wynagrodzenia za prowadzenie punktów katechetycznych⁸¹, umowy na prowadzenie punktów katechetycznych⁸² oraz sprawozdania z ich działalności⁸³.

W zasobie aktowym wydziału zachowały się ponadto archiwalia dotyczące cmentarzy wyznaniowych i komunalnych z terenu województwa tarnowskiego, na które składa się 6 j.a.⁸⁴, w tym 1 j.a. dotycząca cmentarzy żydowskich⁸⁵. Archiwalia te obecnie znajdują się w Archiwum Zakładowym tarnowskiej Delegatury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Warto nadmienić, że akta cmentarzy stanowią źródło wiedzy na temat polityki władz komunistycznych w zakresie cmentarnictwa, w tym odnośnie do ochrony zabytkowych cmentarzy wyznania mojżeszowego, upamiętnienia miejsc eksterminacji ludności żydowskiej oraz działań podejmowanych w tej dziedzinie przez WdsW UW w Tarnowie. Ponadto archiwalia są źródłem wiedzy na temat stanu ilościowego żydowskich obiektów kultu na terenie województwa tarnowskiego, prowadzonych prac remontowych i konserwatorskich tych obiektów, a także miejsc eksterminacji Żydów. W jednostce dotyczącej cmentarzy żydowskich znajdują się wykazy, informacje i zestawienia sporządzone przez pracowników wydziału m.in. na polecenie UdsW. Należy do nich zaliczyć wykazy cmentarzy żydowskich znajdujących się na terenie województwa tarnowskiego oraz informacje o miejscach zbiorowych straceń ludności żydowskiej. Ponadto na akta składa się korespondencja WdsW m.in. ze Związkiem Religijnym Wyznania Mojżeszowego w PRL czy z Zespołem do spraw Kościołów i Związków Wyznaniowych Nierzymoskokatolickich w UdSW dotycząca np. nakładów finansowych wydatkowanych na utrzymanie, konserwację, porządkowanie i remonty obiektów żydowskich na terenie województwa oraz planowanych wydatków na poszczególne lata.

Odrębnie zgromadzono akta dotyczące ośmiu cmentarzy żydowskich w: Żabnie, Szczucinie, Radomyślu Wielkim, Nowym Wiśniczu, Dębicy, Dąbrowie Tarnowskiej, Brzesku i Bochni oraz akta Zbiorowej Mogiły Żydów w Rzepienniku Biskupim. W aktach pozostałych cmentarzy wyznaniowych i komunalnych znajdują się przede wszystkim sprawy dotyczące zakładania nowych oraz poszerzania istniejących cmentarzy (w tym

⁷⁹ Zob. ANT, UWT, 33/354/3790–3794; ANT, UWT, 33/354/3797–3798.

⁸⁰ Zob. ANT, UWT, 33/354/3795–3796.

⁸¹ Zob. ANT, UWT, 33/354/3801.

⁸² ANT, UWT, 33/354/2494.

⁸³ Zob. ANT, UWT, 33/354/3771, k. 7–9. Sprawozdania z działalności punktów katechetycznych znajdują się również w innych jednostkach, m.in. w aktach zawierających korespondencję przesłaną do WdsW z poszczególnych urzędów miejskich, urzędów miast i gmin oraz urzędów gmin. Zob. ANT, UWT, 33/354/3637.

⁸⁴ AZ MUW Tar, UWT, 659–662; AZ MUW Tar, UWT, 665.

⁸⁵ AZ MUW Tar, UWT, 666.

prośby i wnioski o wydanie zezwolenia na budowę lub rozbudowę cmentarzy), budowy i remontów domów przedpogrzebowych, zestawienia liczbowe cmentarzy komunalnych i wyznaniowych.

Przeważającą część materiałów archiwalnych stanowi dokumentacja aktowa. W zasobie znajduje się także dokumentacja techniczna, którą przede wszystkim tworzą projekty techniczne poszczególnych obiektów w postaci odbitek ozalidowych, dokumentacja geodezyjno-kartograficzna (m.in. wyrisy z planu ogólnego obiektu i mapy wykonane na kalce technicznej) oraz w mniejszej liczbie dokumentacja fotograficzna.

Równie niewielką objętościowo grupę archiwaliów, choć znacznie uboższą pod względem zawartości treściowej, stanowią akta dokumentujące służbę wojskową osób duchownych⁸⁶, w tym pobór alumnów diecezjalnych i zakonnych do zasadniczej służby wojskowej i zwolnienia z obowiązku jej odbywania⁸⁷. W aktach zachowały się także opinie służbowe na temat żołnierzy alumnów Wyższego Seminarium Duchownego (WSD), nadesłane z jednostek wojskowych⁸⁸. Informacje zawarte w wymienionych materiałach nie odzwierciedlają w pełni specyfiki służby wojskowej kleryków w PRL⁸⁹, pozwalają jednak na określenie w przybliżeniu liczby alumnów WSD, których powołano do odbycia zasadniczej służby wojskowej, oraz liczby zwolnionych z wojska.

Częścią składową pozostałości aktowej tarnowskiego WdSW są ponadto akta dotyczące regulacji prawnych majątków kościelnych⁹⁰ (w tym spraw obrotu prawnego nieruchomości, wykupu ziemi przez parafie rzymskokatolickie, decyzje wydane przez WdSW m.in. w sprawie przyjęcia darowizny przez parafie i zgromadzenia zakonne, przejęcia na własność państwa kościelnych nieruchomości ziemskich, decyzje potwierdzające prawo własności nieruchomości na rzecz parafii rzymskokatolickich czy prośby parafii o wydanie orzeczenia dotyczącego gruntów probostw), archiwalia dotyczące stowarzyszeń katolickich istniejących na terenie województwa tarnowskiego (w tym informacja dotycząca działalności stowarzyszeń, protokół kontroli stowarzyszenia)⁹¹, seminariów duchownych (w tym wykaz seminariów duchownych, wykazy alumnów i informacje na temat szkolnictwa duchownego⁹² oraz jednostki dotyczące poszcze-

⁸⁶ Zob. ANT, UWT, 33/354/3762–3764.

⁸⁷ Zob. ANT, UWT, 33/354/2575–2576; ANT, UWT, 33/354/2584.

⁸⁸ Zob. ANT, UWT, 33/354/2487, k. 689–719, k. 831–933.

⁸⁹ Szerzej na temat służby wojskowej alumnów w PRL zob. J. Meysztor, *Służba wojskowa alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w latach 1959–1979* [w:] *Wojskowa służba śląskich duchownych w latach 1918–1980*, red. Z. Kapała, J. Myszor, Katowice 1999, s. 164–166; A. Setlak, *Służba wojskowa alumnów WSD w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów i kapłanów rezerwistów z 1970 r.: studium historyczno-socjologiczne na przykładzie Bartoszyca*, Olsztyn 2002; A. Czwołek, *Służba wojskowa alumnów w PRL (na przykładzie 54. Szkolnego Batalionu Ratownictwa Terenowego w Bartoszycach)*, „Klio: czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2011, nr 18, s. 103–130; A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL (1959–1980)*, Olsztyn 2010; P. Piotrowski, *Służba wojskowa kleryków na przykładzie 56. Batalionu Ratownictwa Terenowego w Brzegu (1966–1980)* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 165–178; W. Frątczak, *Służba wojskowa alumnów diecezji wrocławskiej jako forma represji wobec Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 2005, t. 144, z. 1, s. 27–44.

⁹⁰ Zob. ANT, UWT, 33/354/3837–3839.

⁹¹ Zob. ANT, UWT, 354/3840, k. 1–87.

⁹² Zob. ANT, UWT, 354/3786, zwłaszcza k. 1–19, k. 23–25, k. 95–97.

gólnych seminariów⁹³), a także akta dokumentujące działalność wydziału w zakresie obsady stanowisk kościelnych⁹⁴.

Oprócz wymienionych już zwartych grup akt w zasobie WdsW znajduje się również wiele pojedynczych jednostek dotyczących różnorodnych zagadnień tematycznych. Spośród nich warto wymienić teczkę zawierającą prace słuchaczy Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Tarnowie Filia przy Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie. W teźce mieszczą się rękopisy i maszynopisy 33 prac z przedmiotu Podstawy marksistowskiego religioznawstwa (rok 1986/1987, semestr II) wraz z protokołem egzaminacyjnym⁹⁵.

Ważne znaczenie dla prowadzenia studiów nad polityką władz zmierzającą do wypierania religii z życia codziennego mieszkańców województwa tarnowskiego mają materiały archiwalne dotyczące obrzędowości i obyczajowości z 1977 r. Jednostka zawiera opracowanie *Rozwój obyczajowości i obrzędowości świeckiej na terenie województwa tarnowskiego*, uzupełnione o wykres przedstawiający kształtowanie się form świeckiej obrzędowości w województwie tarnowskim w latach 1975–1976⁹⁶.

Ostatnią prezentowaną jednostką, która wchodzi w skład akt wydziału, jestteczka zawierająca archiwalia dotyczące wizyty Jana Pawła II w Tarnowie w czerwcu 1987 r. Są w niej m.in. plan papieskiej wizyty, podział tarnowskich błoń na sektory, wzór ustaleń między ordynariuszem diecezji a wojewodą w sprawach finansowych dotyczących III pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski oraz harmonogram dyżurów Wojewódzkiego Sztabu Operacyjnego do przygotowania wizyty papieża Jana Pawła II w Tarnowie⁹⁷.

Podsumowując, akta WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie przekraczają liczbę 1500 j.a., przechowywanych w przeważającej większości w zasobie tarnowskiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie oraz w niewielkiej liczbie w Archiwum Zakładowym tarnowskiej Delegatury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Fizyczny stan zachowania akt należy uznać za dobry. W aktach nie brakuje jednak dokumentacji wykonanej na papierze przebitkowym oraz dokumentów słabo czytelnych. Dużą część akt oznaczono klauzulą „poufne”. Efektem produkcji kancelaryjnej wydziału jest bardzo zróżnicowana dokumentacja. W zasobie przeważa dokumentacja aktowa, oprócz niej dużą grupę stanowi dokumentacja techniczna oraz, w mniejszej liczbie, geodezyjno-kartograficzna i fotograficzna.

Niewątpliwie na podstawie zasobu aktowego WdsW można prowadzić szeroko zakrojone badania naukowe. Archiwalia wydziału naświetlają obraz sytuacji wyznaniowej w województwie tarnowskim. Są źródłem do poznania polityki wyznaniowej realizowanej przez władze na szczeblu wojewódzkim w różnych jej aspektach. Akta WdsW

⁹³ Zob. ANT, UWT, 33/354/1864.

⁹⁴ ANT, UWT, 33/354/3754.

⁹⁵ AZ MUW Tar, UWT, 678, b.p.

⁹⁶ AZ MUW Tar, UWT, 676, b.p.

⁹⁷ ANT, UWT, 33/354/2565.

mogą stanowić podstawę do prowadzenia badań dokumentujących m.in. politykę realizowaną przez władze wobec Kościoła katolickiego, nierzymskokatolickich Kościołów i związków wyznaniowych bądź w zakresie cmentarnictwa wyznaniowego. Archiwalia te to cenne źródło do poznania działań władz wojewódzkich w zakresie budownictwa sakralnego i kościelnego, w tym jego historii na terenie województwa tarnowskiego, a także do poznania przedsięwzięć Kurii Diecezjalnej w Tarnowie podejmowanych w odniesieniu do budownictwa sakralnego. Pozwalają poznać organizację, strukturę i działalność samego WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. W szerszym aspekcie akta mogą stanowić materiał porównawczy do badania różnic w polityce wyznaniowej realizowanej przez poszczególne wydziały do spraw wyznań działające w strukturach urzędów wojewódzkich na terenie całego kraju. Nie można pominąć znaczenia zasobu aktowego tarnowskiego WdsW dla badań regionalistycznych.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Tarnowie

Urząd Wojewódzki w Tarnowie

Archiwum Zakładowe Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Delegatura w Tarnowie

Urząd Wojewódzki w Tarnowie

Źródła drukowane

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej, DzU z 1950 r. Nr 19, poz. 156.

Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych, DzU z 1975 r. Nr 16, poz. 91.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie określenia miast oraz gmin wchodzących w skład województw, DzU z 1975 r. Nr 17, poz. 92.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie zasad organizacji urzędów terenowych organów administracji państwowej, DzU z 1975 r. Nr 17, poz. 93.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie zmiany nazwy oraz określenia zakresu działania Archiwum Państwowego w Krakowie, DzU z 2012 r., poz. 1410.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 27 maja 1950 r. w sprawie tymczasowego statutu Urzędu do Spraw Wyznań, „Monitor Polski” 1950, nr 78, poz. 905.

Zarządzenie nr 28/75 Wojewody Tarnowskiego z dnia 28 lipca 1975 r. w sprawie statutu organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, DzUz WRN w Tarnowie z dnia 15 sierpnia 1975 r., nr 1, poz. 1 z późn. zm.

- Zarządzenie nr 43/79 Wojewody Tarnowskiego z dnia 31 grudnia 1979 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, DzUrż WRN w Tarnowie z dnia 7 stycznia 1980 r., nr 1, poz. 1.
- Zarządzenie nr 33/84 Wojewody Tarnowskiego z dnia 14 czerwca 1984 r. w sprawie ustalenia regulaminu organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, DzUrż Województwa Tarnowskiego, 29 VI 1984, nr 2, poz. 2.
- Zarządzenie nr 22/89 Wojewody Tarnowskiego z dnia 18 grudnia 1989 r. w sprawie zmiany statutu Urzędu Wojewódzkiego, DzUrż Województwa Tarnowskiego z dnia 19 grudnia 1988 r., nr 15, poz. 186.
- Obwieszczenie Wojewody Tarnowskiego z dnia 19 sierpnia 1976 r. w sprawie aktualnego wykazu jednostek organizacyjnych oraz sołectw w województwie tarnowskim. Stan na dzień 1 lipca 1976 r., DzUrż WRN w Tarnowie, 28 VIII 1976, nr 7, poz. 33.

OPRACOWANIA

- Czwołek A., *Służba wojskowa alumnów w PRL (na przykładzie 54. Szkolnego Batalionu Ratownictwa Terenowego w Bartoszycach)*, „Klio: czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2011, nr 18.
- Degen R., *Dokumentacja i jej podział [w:] Współczesna dokumentacja urzędowa*, red. H. Robótka, Toruń 2011.
- Encyclopedia of Archival Science*, red. L. Duranti, P.C. Franks, Lanham–Boulder–New York–London 2015.
- Fiejdasz L., *Opór społeczeństwa Rzeszowszczyzny wobec działań Wydziału do Spraw Wyznań*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2010, t. 13.
- Fiejdasz L., *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950–1973*, Lublin 2012.
- Frątczak W., *Służba wojskowa alumnów diecezji włocławskiej jako forma represji wobec Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 2005, t. 144, z. 1.
- Kumor B., *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985.
- Kwiatkowska W., *Metodyka opracowania zasobu archiwalnego ze szczególnym uwzględnieniem akt spraw*, Toruń 2016.
- Kwiatkowska W., *Tradycyjny model opracowania zasobu archiwalnego i jego znaczenie w dobie współczesnej*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2010, nr 1 (3).
- Lesiński A., *Służba wojskowa kleryków w PRL (1959–1980)*, Olsztyn 2010.
- Łabuz M., *Historiografia diecezji tarnowskiej. Stan badań [w:] Dzieje diecezji tarnowskiej, t. 2: Instytucje i wydarzenia*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2012.
- Łatka R., *Krakowskie struktury aparatu państwowego PRL zajmujące się Kościołem katolickim*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36.
- Łatka R., *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016.
- Marek Ł., „Kler to nasz wróg”. *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009.

- Metodyka pracy archiwalnej*, red. S. Nawrocki, S. Sierpowski, wyd. 5, Poznań 2004.
- Meysztor J., *Służba wojskowa alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w latach 1959–1979* [w:] *Wojskowa służba śląskich duchownych w latach 1918–1980*, red. Z. Kapała, J. Myszor, Katowice 1999.
- Misztal H., Mezglewski A., *Zarys kompetencji, styl działania i cele Urzędu ds. Wyznań* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005.
- Nowakowski A., *Administracja spraw wyznaniowych w powojennej Polsce*, „Kościół i Prawo” 1998, t. 13.
- Piotrowski P., *Służba wojskowa kleryków na przykładzie 56 Batalionu Ratownictwa Terenowego w Brzegu (1966–1980)* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004.
- Robótka H., *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010.
- Rocznik Statystyczny Województw 1976*, „Statystyka Polski” 1976, nr 82.
- Schematyzm Diecezji Tarnowskiej 1983*, red. J. Rzepa, Kraków [b.r.w.].
- Setlak A., *Służba wojskowa alumnów WSD w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów i kapłanów rezerwistów z 1970 r.: studium historyczno-socjologiczne na przykładzie Bartoszyca*, Olsztyn 2002.
- Szczęch R., *Między jawnym a tajnym. Współpraca pionów wyznaniowych administracji państwowej i aparatu bezpieczeństwa na terenie Polski południowej w celu uskutecznienia działań przeciwko duchowieństwu w latach 40. i 50. XX wieku* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010.
- Szymański A., *Działalność Wydziału do Spraw Wyznań w Opolu w latach 1958–1989 w świetle dokumentów Archiwum Państwowego w Opolu*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2012, t. 4.
- Talarek K., *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012.
- Tokarski S., *Materiały dotyczące życia i posługi arcybiskupa Jerzego Ablewicza w zasobach Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie* [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 5: *Miłośnik Kościoła Bożego arcybiskup Jerzy Ablewicz*, red. J. Królikowski, L. Rojowski, Tarnów 2016.
- Włodkowski R., *Powstanie i organizacja referatów ds. wyznań w prezydiach rad narodowych województwa szczecińskiego w latach 1950–1959* [w:] *Społeczeństwo, państwo, Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin, 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 82–87.
- Województwo tarnowskie. Monografia*, red. J. Warszńska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

Wartość badawcza archiwaliów Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie jako źródła do dziejów aparatu wyznaniowego PRL

Wydział do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie rozpoczął działalność w 1975 r. Przez cały okres swojego istnienia, do końca 1989 r., funkcjonował jako samodzielny wydział wyodrębniony w strukturze tego urzędu. Swoim zasięgiem obejmował obszar województwa tarnowskiego. Na jego terenie koordynował wszelkie działania z zakresu materii wyznaniowej. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i omówienie pozostałości aktowej powstałej w wyniku działalności tego wydziału oraz ukazanie jej wartości badawczej jako źródła do badań nad kierunkami polityki wyznaniowej realizowanej w PRL na szczeblu wojewódzkim. W opracowaniu zwrócono uwagę na postać fizyczną archiwaliów oraz ich stan zachowania. Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią archiwalia wytworzone i zgromadzone w czasie funkcjonowania WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie oraz wszelkie dostępne materiały archiwalne wytworzone przez inne wydziały tarnowskiego urzędu wojewódzkiego, a także akty prawne, zwłaszcza zarządzenia i decyzje wojewody tarnowskiego, dotyczące omawianej problematyki.

SŁOWA KLUCZOWE

Urząd Wojewódzki w Tarnowie, Wydział do spraw Wyznań, archiwalia, Polska Rzeczpospolita Ludowa, administracja wyznaniowa

The Exploratory Value of Archives in the Department of Denominations of the Provincial Office in Tarnow as a Source for the Denominational Apparatus in the PRP

The Department of Denominations in Provincial Office in Tarnow was launched in 1975. Throughout all its existence until the end of 1989, the department operated as an autonomous section that was allocated in the structure of the office. Its main role was in coordinating all kinds of actions related to religious affairs. The range of its activity was the area of Tarnow Voivodeship. This article aims to depict and elaborate the archives heritage that was produced in the course of activity of the Department of Denominations in the Provincial Office in Tarnow. In addition, the article presents the exploratory value of records resources from the Department of Denominations as a source for researches concerning directions of religious policy that was conducted in the time of the Polish People's Republic at the voivodeship level. In this elaboration, particular attention was paid to physical forms and the state of preservation of the archives.

KEYWORDS

Provincial Office in Tarnow, the Department of Denominations, archives,
The Polish People's Republic, denominational administration

BARBARA BIELASZKA-PODGÓRNY – historyk, archiwista, pracownik Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Zajmuje się kancelarią współczesną, w tym zarządzaniem dokumentacją, szczególnie elektroniczną w systemach EZD. Obecnie przedmiotem prowadzonych przez nią badań naukowych jest m.in. kancelaria urzędów administracji państwowej stopnia wojewódzkiego w PRL.

BARBARA BIELASZKA-PODGÓRNY – an archivist and a historian. The employee of the Institute of History and Archival Sciences in Pedagogical University of Cracow named after the Commission of National Education in Cracow. I am engaged in contemporary chancery affairs such as document management especially electronic document management systems (EDMS). The core of the conducted research is chancery of state administration in voivodeship level during the Polish People's Republic.

ANDRZEJ W. KACZOROWSKI

Badacz niezależny

KRYNICKIE URLOPY PRYMASA WYSZYŃSKIEGO

Prymas przebywał na wypoczynku w Krynicy-Zdroju co najmniej dziesięciokrotnie. Spędził na urloпах w tym uzdrowisku łącznie prawie pół roku (175 dni)¹. Spośród swoich miejsc wypoczynkowych – oprócz Zakopanego, do którego przyjeżdżał jeszcze przed II wojną światową – Krynicy odwiedzał i znał najdłużej, bo ponad 25 lat (od 1951 do 1978 r.). Bywał tu w różnych okresach rzeczywistości politycznej Polski pod rządami komunistów, kolejno Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki i Edwarda Gierka. Mimo to krynicki fragment biografii kard. Stefana Wyszyńskiego jest niemal nieznan, w odróżnieniu od jego urlopow w takich miejscowościach, jak Stryżawa, Bachledówka, Fiszor czy Choszczówka².

¹ Kalendarium pobytów wypoczynkowych kard. Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju wygląda następująco: 9–26 X 1951 (18 dni), 13 II – 5 III 1952 (22), 7–25 X 1952 (19), 14 I – 7 II 1958 (25), 12 X – 9 XI 1959 (29), 28 IX – 21 X 1960 (24), 5–19 X 1961 (15), 2–14 X 1967 (13), 16–19 V 1976 (4) i 8–13 V 1978 (6). Daty dzienne ustalono na podstawie zapisów w: S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017. Wyjątek stanowi pierwszy urlop, dla tego okresu bowiem brakuje notatek prymasa. Pewne informacje zawierają także lakoniczne wpisy w kalendarzach prymasa (skąd właśnie pochodzą dane z 1951 r.), które wynotowała Monika Stańczuk. Iwone Czarcińskiej z Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego serdecznie dziękuję za udostępnienie krynickich fragmentów *Pro memoria*, a Monice Stańczuk i Jolancie Dołbakowskiej z Instytutu Prymasa Wyszyńskiego za możliwość skorzystania z archiwaliów Ośrodka Wychowawczo-Formacyjnego im. kard. Stefana Wyszyńskiego „Ostoja” w Krynicy-Zdroju.

² *Choszczówka. „Zbiornik nowych sił Miłości”*, oprac. red. S. Grochowska, B. Mackiewicz, B. Sobota, Częstochowa 2015; A.K. Zyskowska, *Góralskie spotkania. Bachledówka 1967–1973*, Częstochowa 2014; *eadem*, *Papieskie i prymasowskie szlaki świętego Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia. Wakacje 1960–1980*, Warszawa 2016. Autorka opisuje pobyty wakacyjne prymasa w Stryżawie-Siwcówce w latach 1960–1967, Bachledówce w latach 1967–1973, Fiszorze w latach 1974–1978 i Studzienicznej w latach 1979–1980. Tylko nieliczne wzmianki o jego urloпах krynickich można znaleźć w pracach A. Micewskiego (*idem*, *Stefan kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000), P. Rainy (m.in. *idem*, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie 1978. Wybór Papieża Jana Pawła II*, Biała Podlaska–Warszawa 2010) i M. Romaniuka (*idem*, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002), zupełnie pomija je natomiast E.K. Czaczkowska (*eadem*, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013).

Niestety, o pierwszym pobycie prymasa w Krynicy mamy najmniej informacji³. Nie wiadomo, dlaczego wybrał się akurat do tego modnego źródła⁴. Można jedynie przypuszczać, że przyjechał tam za radą swego pierwszego sekretarza i kapelana bp. Antoniego Baraniaka, który już wcześniej wypoczywał w Krynicy, a podczas pierwszej wizyty mu tam towarzyszył⁵. Zapewne wpływ na ten wybór miały także warszawskie siostry elżbietanki. Prowadziły one dom prymasa przy ul. Miodowej oraz krynicki Dom św. Elżbiety przy ul. Pułaskiego – pensjonat przeznaczony na wypoczynek dla duchowieństwa i hierarchii kościelnej⁶. Prymas zatrzymywał się zawsze w tym miejscu, w pomieszczeniu na I piętrze, które było jego krynickim mieszkaniem⁷.

Zwykle spędzał tu od dwóch tygodni do prawie miesiąca, chociaż parę razy był zmuszony skrócić zaplanowany urlop⁸. Krynicki wypoczynek prymasa przypadał najczęściej jesienią – w październiku (sześciokrotnie, w tym raz był to pobyt wrześniowo-październikowy, a raz październikowo-listopadowy), dwukrotnie przyjechał zimą (styczeń–luty i luty–marzec). Regularnie bywał tutaj w latach 1951–1952 oraz 1958–1961. Dwa pobyty majowe – ostatnie w Krynicy (w 1976 i 1978) – były najkrótsze, bo tylko kilkudniowe. Prymas gościł wówczas w perle polskich uzdrowisk tylko przejazdem, przy okazji podróży duszpasterskich.

Początkowo jeździł do Krynicy warszawskim pociągiem nocnym. Tym samym środkiem transportu wracał, co zwykle wiązało się z różnego rodzaju uciążliwościami⁹. Później podróżował już w wygodniejszych warunkach – samochodem służbowym. Nie zawsze dojeżdżał na wypoczynek bezpośrednio z Warszawy, czasem po drodze do Krynicy udawał się na uroczystości kościelne¹⁰. Nawał obowiązków

³ Nie ma żadnych podstaw, by sądzić, że po raz pierwszy pojawił się tu jeszcze jako biskup lubelski (R. Banach, *Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński a diecezja tarnowska* [w:] *Polska Prymasa Wyszyńskiego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w ramach obchodów roku Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, red. B. Wójcik, Tarnów 2001, s. 165).

⁴ Co ciekawe, w krynickim źródłu lubił spędzać urlopy także antagonistą prymasa – Władysław Gomułka, którego 2 VIII 1951 r. aresztowali tam funkcjonariusze MBP z ppłk. Józefem Świątłą na czele.

⁵ Ks. dr Baraniak był przedtem kapelanem prymasa Augusta Hłonda, który przed wojną kilkakrotnie odwiedził Krynicy. Zatrzymywał się się u służebniczek starowiejskich. Dom św. Elżbiety był natomiast miejscem internowania bp. Baraniaka (3 IV – 31 X 1956); metropolita poznański wielokrotnie wypoczywał potem u siostr elżbietanek. Więcej w: A.W. Kaczorowski, *Internowany w Domu św. Elżbiety*, „Krynicky Źródło” 2018, nr 2/3, s. 6–9.

⁶ W 1970 r. prymas wydał siostram zaświadczenie, że ich dom wraz z kaplicą służy biskupom i duchowieństwu „na cele wypoczynkowe i kuracyjne” i z tej racji podlega bezpośrednio prymasowi.

⁷ Prymas dołożył „nieco pomocy” do wykończenia nowego domu elżbietanek, ale nie uważał tego „za swoje mieszkanie” (Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Choszczówce, *Pro memoria* [dalej: *Pro memoria*], 16 V 1976 r.).

⁸ W 1961 r. grupa biskupów prosiła o zwołanie konferencji Episkopatu w sprawie punktów katechetycznych, co prymas uczynił, ale musiał przyspieszyć swój wyjazd: „Urlop skrócony, chociaż konieczną było rzeczą pozostać dłużej” (*Pro memoria*, 19 X 1961 r.). W 1967 r. postanowił zaś wyruszyć do Warszawy po otrzymaniu telefonu i depeszy o ciężkim stanie zdrowia swego ojca. Raz zdarzyło mu się przedłużyć o kilka dni pobyt w Krynicy, gdy ze względu na brak poprawy stanu zdrowia na początku listopada 1959 r. odwołał zaplanowane wyjazdy do Krakowa i Lublina.

⁹ Przykładowo jazda trwała 20 godzin, a „w wagonie jakaś nietrzeźwa pani wyrażała radość z tego, że jadą księża, i chciała ślubu z przygodnym pasażerem” (*Pro memoria*, 5 III 1952 r.).

¹⁰ W 1959 r. przyjechał z Jasnej Góry, a w 1960 r. z Krakowa. W 1976 r. zatrzymał się w Krynicy po uroczystościach w Lipnicy Murowanej; wyjechał do Trzebini. W 1978 r. udał się do Krynicy z Tarnowa, gdzie odpoczywał przez kilka dni przed uroczystościami w Krakowie. Jego kierowca Stanisław Maciejak nocował u elżbietanek.

powodował, że niekiedy nie miał czasu, by przygotować się do podróży, bądź wyjeżdżał w pośpiechu¹¹.

Za pierwszym razem, w 1951 r., w Krynicy z prymasem przebywał jego ojciec Stanisław Wyszyński. Stałym towarzyszem urlopowym prymasa był bp Baraniak, którego kardynał zabierał ze sobą na wypoczynek, podobnie jak potem kolejnych swoich kapelanów, ks. Władysława Padacza i ks. Bronisława Piaseckiego. Oprócz kapelanów zwykle towarzyszyli mu podczas urlopu inni księża, najczęściej prałci Władysław Kulczycki z Krakowa, Jan Zaręba z Gniezna oraz Hieronim Goździewicz i Stefan Piotrowski z Warszawy. Ponadto razem z kard. Wyszyńskim w Domu św. Elżbiety gościli inni duchowni, którzy akurat w tym czasie korzystali z wypoczynku lub leczenia¹².

PRZEDE WSZYSTKIM ODPOCZYNEK

Prymas zdawał sobie sprawę, że nie jest „zbyt zdrow i silny”, dlatego przywiązywał dużą wagę do urlopowej regeneracji sił i wyjazdów na zasłużony odpoczynek. „Nareszcie rozpoczynam urlop wakacyjny” – cieszył się, jadąc w 1952 r. do Krynicy. Gdy po 18 dniach wypoczynku wyjeżdżał, stwierdził, że „musi to wystarczyć na jakiś czas”¹³. „Obydwaj [z ks. Piotrowskim – przyp. A.W.K.] jesteście bardzo zmęczeni” – notował przed kolejnym wyjazdem¹⁴. „Pióro odłożymy – w spokoju, na bok” – zapowiadał. Realizacja tego postanowienia nie zawsze podczas urlopu była jednak możliwa ze względu na konieczność załatwiania pilnej korespondencji urzędowej¹⁵. Prymas starał się wykorzystać każdą chwilę, kiedy „nic się nie dzieje, by odpoczywać, oderwać od spraw gnębiących Kościół i oddawać lenistwu kuracyjnemu”¹⁶ – *dolce far niente*¹⁷. „Pora nieco odpocząć. Postanawiam przez dwa dni nic nie robić, by nabrać siły do dobrego przedwakacyjnego etapu. [...] Jak to nazwać? Bodaj *pigritia rotunda planificata*” – żartował¹⁸.

Prymas spędzał czas w Krynicy przede wszystkim na spacerach i zbiorowych wędrowkach po okolicy, głównie alejkami po Górze Parkowej. Jeśli tylko pogoda pozwalała, od pierwszego do ostatniego dnia urlopu codziennie wędrował do znajdującej się tam

¹¹ „Pozostało mi niewiele czasu do zabrania swoich rzeczy do drogi. Nareszcie rozpoczynam urlop wakacyjny” (*Pro memoria*, 6 X 1952 r.). Gdy po porannej mszy 19 V 1976 r. opuszczał Dom św. Elżbiety, śniadanie jadł – jak zanotował – „na wsiadanego”.

¹² Między innymi bp Tadeusz Zakrzewski z Płocka (1959), ks. Antoni Godziek, kustosz sanktuarium w Piekarach Śląskich (1960, 1967), a także siostry elżbietanki, pracujące na co dzień przy ul. Miodowej (m.in. s. Maksencja i s. Mieczysława). W 1959 r. na kilkudniowy wypoczynek przyjechali abp Antoni Baraniak z ks. Władysławem Kulczyckim.

¹³ *Pro memoria*, 6 i 25 X 1952 r.

¹⁴ *Ibidem*, 5 X 1961 r.

¹⁵ *Ibidem*, 13 I 1958 r. W prowadzonych zapiskach zdarzały się jednak nawet tygodniowe przerwy, m.in. między 12 i 20 II 1952 r., 16 i 25 X 1952 r., 13 i 20 X 1959 r., 1 i 9 XI 1959 r., 29 IX i 6 X 1960 r., 11 i 21 X 1960 r., 5 i 13 X 1961 r.

¹⁶ *Ibidem*, 20 i 25 X 1959 r.

¹⁷ *Ibidem*, 2 X 1967 r.

¹⁸ *Ibidem*, 16–17 V 1976 r.

figury Matki Bożej Królowej Krynicky Zdrojów. Wskazuje to na szczególnie świadectwo krynicky maryjności prymasa. Za symboliczne można uznać, że przed ostatnim wyjazdem 13 maja 1978 r. złożył wizytę „u Pani Wód Krynicky na Górze Parkowej”, gdzie „zawsze wiele ludzi” modli się wspólnie z kuracjuszami¹⁹. Kardynał Wyszyński spacerował też ul. Pułaskiego w stronę Tylicza i w górę ul. Leśnej.

Podczas urlopu prymas unikał aktywności publicznej, a swą znajomość uzdrowiska zapewne ograniczał głównie do tej partii – oddalonej od centrum miasta – w której najczęściej przebywał. Większą uwagę zwracał na uroki przyrody. Dostrzegał zwłaszcza piękno „złotej jesieni jako zachęty do wyczasów październikowych”²⁰. Gdy w 1967 r. przyjechał po kilkuletniej przerwie, zanotował, że Krynica „wyporzadniała”, ale staje się coraz ciasniej, „z kurortu robi się miasto, na skutek ciasnej zabudowy”²¹. Raziły go postępujący w następnych latach nacisk inwestycyjny i brzydota nowej architektury w postaci „pudeł, które wokół budują bezmyślni ludzie, którzy zamieniają uzdrowisko na ciasne miasto, zabudowane skrzyniami”²².

Jeśli chodzi o leczenie, to wiadomo, że nie stronił od krynicky zdrojów, m.in. pijał zuberą. „Usiłujemy prowadzić odrobinę kuracji. [...] Ja poprzestaję na wodzie krynicky” – notował²³. Korzystał też z gabinetu stomatologicznego Heleny Schneider w domu „Melsztyn” przy ul. Pułaskiego²⁴.

LEKTURY

Mimo że prymas kurował zdrowie nadszarpięte codzienną pracą, nie mógł, rzecz jasna, całkiem oderwać się od spraw toczących się w Kościele i Polsce. Bieżące wydarzenia śledził w krajowej prasie, czytając „Tygodnik Powszechny” i „Słowo Powszechne”, a także dosyłane wycinki prasowe. Do poziomu merytorycznego pism o tematyce katolickiej miał zastrzeżenia. „Wygląda to drastycznie; nie ma na synodzie polskich biskupów, ale o synodzie piszą świeccy korespondenci” – notował. „Ograniczają się oni zazwyczaj do przekładów z prasy zagranicznej. Przekłady te niekiedy są błędne, zwłaszcza gdy idzie o terminologię teologiczną i kanoniczną, z którą nie są obeznani. Nadal operują schematem politycznym: biskupi integralności i postępowi”²⁵. Prymas oczekiwał, by krakowski tygodnik „więcej włączał się w plany duszpastersko-kaznodziejskie episkopatu i rozwijał

¹⁹ *Ibidem*, 13 V 1978 r.

²⁰ *Ibidem*, 7–12 X 1952 r.

²¹ *Ibidem*, 2 X 1967 r.

²² *Ibidem*, 10 V 1978 r. Te uwagi odnosiły się do zabudowy ul. Leśnej, na której postawiono duże betonowe domy wczasowe „Znicz” (obecnie „Geovita”) i „Opakomet” (dzisiaj w tym miejscu stoi hotel Mercure). Krytycznie na temat urbanizacji Krynicky – w sytuacji, gdy współczesny człowiek poszukuje kontaktu z przyrodą i miejsc do wypoczynku z dala od miasta – prymas wypowiedział się także w homilii wygłoszonej tego samego dnia przy okazji poświęcenia domu i kaplicy w „Ostoi”.

²³ *Ibidem*, 3–6 X 1967 r.

²⁴ Relacja Barbary Cieniawy (w zbiorach autora); Wystawa *Krynicky ślady Prymasa Tysiąclecia*, <https://www.bibliotekakrynicky.pl/krynicky-slady-prymasa-tysiaclecia.html>, dostęp: 21 II 2019 r.

²⁵ *Pro memoria*, 3–6 X 1967 r. Ten zapis dotyczył korespondentów „Słowa Powszechnego”.

listy biskupów w artykułach redakcyjnych. Dotychczas bowiem te listy były oceniane poniżej poziomu Tyg[odnika] P[owszechnego] i Jego Czytelników²⁶.

Cenzura państwowa dbała przy tym o odpowiednią linię propagandy. Szczotka pierwszej kolumny „Tygodnika Powszechnego” zawierająca memoriał Episkopatu Polski o projekcie konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) została skonfiskowana²⁷. A gdy oświadczenie Sekretariatu Episkopatu z „Tygodnika Powszechnego” w sprawie wycofanego listu Episkopatu odczytano „w radiu londyńskim, rozpoczęła się kampania prasowa. Nasi władcy ciągle jeszcze myślą, że można siłą tłumić opinię publiczną. [...] Zakaz zaciekawiał opinię, a oświadczenie jeszcze zaostrzyło ciekawość²⁸. Innym razem prasa polska ogłosiła wywiad „p. Gomułki” dla „Le Monde”, w którym „przywódca PZPR, demokrat, uważał za właściwe napaść na biskupów w rozmowie z redaktorem masonsko-kapitalistycznego organu. Komuniście nie przeszkadza wobec cudzoziemca oczerniać Polaków. Na szczęście wszystko, co powiedział, nie trzyma się kupy²⁹”.

Rzadziej niż po gazety prymas sięgał na urlopie po książki. Zainteresował się wydaną na Zachodzie wielką księgą (788 stron w języku francuskim) *Sans patrie ni frontières* niemieckiego autora – komunisty Jana Valtina (wł. Richarda Krebsa) „Czy warto poświęcać tyle czasu wypoczynkowego na tę koszmarną lekturę?” – zastanawiał się. „Przecież w życiu swoim przestudiowałem całą niemal literaturę socjalistyczną i komunistyczną. Jednak warto. Książka odsłania człowieka wychowanego w duchu Kominternu. To jest człowiek, w komunistycznym znaczeniu – święty”. Prymas dostrzegał w bohaterze dzieła, któremu nie pozostaje nic, tylko nienawidzić, „ubóstwo duchowe nowych świętych³⁰”.

BIERUT, GOMUŁKA, WITOS

Z urlopowego zacisza kard. Wyszyński surowo oceniał postępowanie komunistycznych przywódców. Chociaż starał się „tak często obronić postawę pana Bieruta”, nie mógł znaleźć usprawiedliwienia „do tak ryzykownego kroku” jak jego wyjazd na „XIX Zjazd Partii Bolszewików. Nie mógł bowiem pan Bierut nie wiedzieć, że Polska patrzy nań jako na Głowę Państwa. A to zobowiązuje wobec Narodu”. Tymczasem przebieg zjazdu wykazywał, że „Prezydent RP zepchnięty został przez brutalną Moskwę do rzędu tłoczącego się w tłumie delegatów pionka. Może to dogadzać gawiedzi z całego świata, ale nie Polsce”. Trudno zrozumieć, dlaczego prymas wciąż traktował sowieckiego satelitę i najemnika Bolesława Bieruta jako obrońcę interesów Polski, skoro wiedział, że „Moskwa tworzy rządy w państwach obcych, przekreśla suwerenność tych państw, a ludzi, których od siebie uzależnia, naraża na zarzut »zdrady głównej«³¹. Zdaniem

²⁶ *Ibidem*, 9 V 1978 r. Prymas powątpiewał, „czy redakcja czegoś dokona w tym kierunku”.

²⁷ *Ibidem*, 25 II 1952 r.

²⁸ *Ibidem*, 9 X 1960 r.

²⁹ *Ibidem*, 13 X 1961 r. Redaktor „Le Monde” zabiegał o audiencję u prymasa, któremu jednak „wydało się niesmaczne rozmawiać z redaktorem takiego pisma”.

³⁰ *Ibidem*, 27 II 1952 r.

³¹ *Ibidem*, 7–12 X 1952 r.

prymasa Bierut odznaczał się jednak „doktrynalnym idealizmem” i był szczerze ztroskany o los Polski³².

W przeciwieństwie do Bieruta prymas nie miał żadnych złudzeń wobec Gomułki. „Kieruję się wewnętrzną wyrozumiałością wobec p. Gomułki, bo od niego wiele wymagać nie mogę. Człowiekowi z władzą, ale bez duchowej kultury, nie można stawiać wielkich wymagań” – stwierdzał. „Gorzej przedstawia się sprawa z p. Cyrankiewiczem. Wyszedł on ze wspaniałej szkoły PPS, miał takich patronów jak Daszyński, Niedziałkowski, Pragier, Żuławski, którzy umieli walczyć o wolność zarówno w więzieniu brzeskim, jak i na procesie. To byli wspaniali bojownicy o wolność i postęp społeczny. Mogli popełniać błędy doktrynalne, ale umieli szanować zasady demokracji”³³. Natomiast w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) nie brak „strasznej hołoty” – dodawał³⁴.

Prymasowska ocena systemu PRL była surowa: „U nas w Polsce nie ma demokracji, jest tylko jedynowładztwo, samodzierżawie, które spoczywa w ręku narzędzia bardzo prymitywnego. Jak wielka jest różnica między »synem ludu Wincentym Witosem« a »synem ludu Wiesławem«! Pierwszy był mężem stanu, niemal geniuszem w sukmanie. A drugi?...”³⁵.

CZYNNOŚCI URZĘDOWE

W trakcie swych pobytów wypoczynkowych prymas nie tracił z pola widzenia ważnych spraw Kościoła, m.in. załatwiał korespondencję urzędową, a niektóre dokumenty nawet specjalnie przywoził do opracowania, „bo w krynickim spokoju jest to bardziej możliwe niż w Warszawie”³⁶. Niekiedy do spędzania dnia przy stole na pracy skłaniała go brzydka pogoda, np. gdy majowe śnieżyce i „zimnica” utrudniały spacer na Górę Parkową³⁷.

Podczas krynickich urlopów kard. Wyszyński był zmuszony do podejmowania różnego rodzaju działań dotyczących stosunków kościelno-państwowych. W okresie stalinowskim wiele troski przysparzały sytuacja administracji kościelnej na ziemiach zachodnich, prześladowania zakonów, obawa przed schizmą duchowieństwa i postawa „księży patriotów”. W 1952 r. po śmierci wikariusza generalnego diecezji gorzowskiej prymas poruszył za pośrednictwem bp. Michała Klepacza kwestię objęcia rządów przez ks. Teodora Benschę, mianowanego przez Stolicę Apostolską biskupem dla Gorzowa. Władze ponownie się jednak na to nie zgodziły. Kardynał przygotował również projekt memoriału do rządu w sprawie aresztowań członków zarządu prowincji bernardyńskiej i internowania prowincjała o. Sylwestra Niewiadomego³⁸.

³² *Ibidem*, 16 X 1952 r.

³³ *Ibidem*, 3–6 X 1967 r.

³⁴ *Ibidem*, 16 X 1952 r.

³⁵ *Ibidem*, 3–6 X 1967 r.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, 11 V 1978 r.

³⁸ W 1950 r. władze bezpieczeństwa aresztowały wszystkich zakonników z Radeznicy i zamknęły klasztor. Jego majątek i szkołę przekazano pod zarząd państwowy. W 1952 r. prymas mianował nowy zarząd prowincji, którego członków także uwięziono.

W okresie gomułkowskim nie brakowało problemów do rozwiązania, m.in. w 1958 r. władze PRL blokowały pomoc charytatywną z Zachodu i zwlekały z oddaniem precjozów kościelnych, a w 1959 r. wywołały konflikt, gdy próbowały podporządkować seminaria duchowne ustawie z 1932 r. o szkołach prywatnych. Do Krynicy dotarły też wieści o próbie uprowadzenia ks. Goździewicza, a bp Klepacz listownie relacjonował prymasowi dwugodzinną rozmowę „z min. Kliszko: Coś w rodzaju preliminarium do »nowego Porozumienia« [...], ze starego zostały wióry”³⁹.

Mimo urlopu kard. Wyszyński udzielał przebywającym w Krynicy duchownym ze swego najbliższego otoczenia instrukcji w różnych sprawach wewnątrzkościelnych, np. bp. Tadeusza Zakrzewskiego, który wybierał się do Rzymu, wprowadził w tematy rozmów w dykasteriach watykańskich. Prymas przeprowadzał też rozmaite narady i konferencje, m.in. w sprawach organizacyjnych, przygotowywał programy zebrań episkopatu, a z ks. proboszczem Godźkiem z sanktuarium w Piekarach Śląskich odbył dłuższą rozmowę o duszpasterstwie dla pielgrzymów.

SPRAWA SYNODU – WIZYTA KARD. KAROLA WOJTYŁY

Nad pobytem w 1967 r. w Krynicy zaciążyła sprawa niewydania prymasowi przez władze PRL paszportu na wyjazd do Rzymu na synod biskupów. W geście solidarności z przewodniczącym episkopatu pozostali biskupi polscy z kard. Karolem Wojtyłą na czele zrezygnowali z udziału w synodzie. Do Krynicy dotarł wysłannik z listem ks. Andrzeja Bardeckiego z „Tygodnika Powszechnego” z propozycją, żeby ogłosić oświadczenie, w którym prymas prosiłby biskupów delegatów, by jednak pojechali na synod. Autor był zdania, że opinia katolicka przyjęłaby ten „akt wspaniałomyślności” z wielkim zadowoleniem, „bo szkoda, aby biskupów polskich nie było na synodzie”. Prymas zwrócił uwagę, że podobne sformułowanie pojawiło się w „Le Monde”, widocznie więc ta sugestia pochodziła z „kół krakowskich”. Nie śpieszył się z odpowiedzią „z uwagi na to, by sprawę nieco przekonsultować”⁴⁰.

Ksiądz dr Stanisław Kotowski z sekretariatu prymasa przywiózł z Warszawy list od premiera Cyrankiewicza, który był odpowiedzią na pismo prymasa sprzed kilku dni kwestionujące odmowę wydania paszportu. Jak zanotował kard. Wyszyński, było to zjawisko wyjątkowe, „gdyż p. Premier nie zniżał się do tego poziomu, by odpowiadać Prymasowi”. Bardzo zwięzła odpowiedź kwitowała odbiór pisma – „co też jest postępem, że pisma nie zwrócono”. Stwierdzono w niej, że decyzję wydano zgodnie z przepisami, zatem „nie ma podstaw do jej zmiany”. Jednocześnie ks. Kotowski przywiózł odpis pisma min. Janusza Wieczorka do bp. Zygmunta Choromańskiego. Było ono odpowiedzią na pismo Komisji Głównej Episkopatu do rządu, w którym domagano się zmiany decyzji w sprawie wydania paszportu prymasowi. Szef Urzędu Rady Ministrów stawiał zarzuty o naciski prymasa na biskupów, „by zadrażniać stosunki między Kościołem

³⁹ *Ibidem*, 20 X 1959 r.

⁴⁰ *Ibidem*, 3–6 X 1967 r.

a Państwem⁴¹. Atakując kard. Wyszyńskiego, władze usiłowały więc doprowadzić do podziałów w episkopacie.

„W takiej sytuacji tym większy należy zachować spokój” – uznał prymas. „Człowiek walczący o wolność w Ojczyźnie musi być wolny od siebie samego, od namiętności i pasji w ocenie ludzi, którzy ustawiają się *par force* na linii przeciwników. Prawdziwa walka o pokój nie wzniesie niepokoju”.

Do Krynicy wybrali się we wspomnianym okresie biskupi Jerzy Ablewicz i Karol Pękala z Tarnowa⁴², z którymi prymas przedyskutował „krakowski” projekt oświadczenia do społeczeństwa w sprawie wyjazdu biskupów delegatów na synod. Obaj duchowni uważali, że nie można zmieniać stanowiska, gdy społeczeństwo otrzymało „znak jedności Episkopatu” i bardzo się z tego raduje. „Wyjazd biskupów delegatów bez prymasa zaniepokoiłby społeczeństwo. Rząd wykorzystałby »to opacznie«, że Prymas odstąpił »od wywierania przymusu«, bo zrozumiał, że jest to nieskuteczne, »a biskupi wyzwolili się od nacisku Prymasa«⁴³.

Dwunastego października 1967 r. wieczorem z Krakowa przyjechał kard. Karol Wojtyła⁴⁴, z którym prymas raz jeszcze omówił sytuację. Poinformował go o odpowiedziach otrzymanych od władz. Hierarchowie ustalili wspólny pogląd, że te odpowiedzi były unikami i próbą obciążenia prymasa zarzutem, iż wywiera wpływ na biskupów delegatów. „Kardynał przygotował projekt odpowiedzi na list p. Wieczorka do biskupa Choromańskiego”, a w sprawie listu ks. Bardeckiego był już poinformowany, bo autor zgłosił się do kardynała po wysłaniu korespondencji do prymasa. „Obydwaj doszliśmy do wniosku, że list ks. Bardeckiego obraca się w sferze minimalizmu, właściwego środowisku Tyg[odnika] Pow[szechnego]”⁴⁵.

„PISARZE” Z „TYGODNIKA POWSZECHNEGO”

Przedstawiciele „Tygodnika Powszechnego” byli częstymi gośćmi prymasa wypożyczającego w Krynicy. Dwudziestego piątego lutego 1952 r. po raz pierwszy dotarli tutaj Jerzy Zawieyski i Jerzy Turowicz, a 16 października 1952 r. na prośbę „kierownictwa ideologicznego” pisma doszło „do spotkania się i całodziennej wymiany myśli”. Prymas dał „tę sposobność zespołowi, tym bardziej że reprezentuje on i wysoki poziom kulturalny, i dobrą wolę”. W dyskusji, która dotyczyła postawy tygodnika wobec rze-

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Biskupi tarnowscy często odwiedzali prymasa, wypożyczającego na terenie ich diecezji. 4 II 1958 r. bp Karol Pękala zdał mu sprawozdanie z podróży do USA i Kanady oraz z wizyty w Rzymie. 21 X 1959 r. do Domu św. Elżbiety przybyli bp Pękala i bp Marian Blecharczyk. 6 X 1960 r. ci sami „wielcy dżentelmeni z Tarnowa” przyjechali „na 5 minut”, ale wizyta trwała „półtorej godziny gadania o wszystkich drobiazgach bez znaczenia”. 13 X 1961 r. prymasa ponownie odwiedził bp Karol Pękala, a 12 V 1978 r. złożył mu wizytę ordynariusz tarnowski bp Jerzy Ablewicz.

⁴³ *Ibidem*, 11 X 1967 r.

⁴⁴ Był to jego jedyny krynicki pobyt, który nie miał charakteru turystycznego. Być może dlatego jest dotąd zupełnie nieznanymi.

⁴⁵ *Ibidem*, 12 X 1967 r.

czywistości i granicy dopuszczalnych ustępstw, uczestniczyli jeszcze Stanisław Stomma, Antoni Gołubiew i Jacek Woźniakowski. Głównymi referentami byli Turowicz i Stomma.

Prymas zachęcał redakcję do wzorowania się na Kościele i trwania na zasadzie współlistnienia z państwem komunistycznym. Zwrócił uwagę, że Kościół polski ma swoich wrogów – „nie tylko w komunizmie, ale i masonerii, i w pogańskim kapitalizmie. Masoneria – ta złota międzynarodówka – chce niszczyć Kościół – »czarną międzynarodówkę« – z pomocą komunizmu – czerwonej międzynarodówki”. Także i tę siłę należy uwzględnić w ocenie sytuacji, bo „to masoneria najwięcej mówi o palmie męczeństwa dla Kościoła polskiego. Jeśli Bóg od nas zażąda jeszcze raz męczeństwa, krwi nie odmówimy” – mówił prymas. Podkreślał, że ideałem na „czasy dzisiejsze” musi być raczej „umiejętność życia dla Kościoła i Polski” niż umiejętność umierania. „Wolę swych kapłanów przy ołtarzu, na ambonie i w konfesjonale – niż w więzieniu. Księża ciągle zachęcam, by nie wdawali się w krytyki i aluzje, o posmaku politycznym, na ambonie. Niech to zostawią biskupom i Prymasowi”⁴⁶.

Kardynał Wyszyński nie miał wątpliwości, że katolicy muszą brać udział w postępie społecznym, a cały szereg tzw. zdobyczy społecznych ma charakter trwały. Zaliczał do nich przejęcie na własność społeczną przemysłu ciężkiego i wielkiej własności rolnej. Uważał, że polscy katolicy w każdych warunkach, nawet niekorzystnych dla komunistów, „nie podniosą przeciwko nim ręki; uszanują dokonaną ewolucję społeczną, chociaż będą się starali o pogłębienie ideologiczne jej podstaw”. Mimo obaw władz „uspołecznienie Polski z pomocą Kościoła jest rzeczą i konieczną, i korzystną”.

Prymas wskazywał, że katolickiej koncepcji życia publicznego nie da się pogodzić ze statolatrią, bo państwo nie jest Bogiem i nie może narzucać obywatelom światopoglądu „i brać ich w niewolę gospodarczą” oraz monopolizować wszystkich dziedzin życia. Podobnie nie do przyjęcia są nihilizm, „abstrakcyjny idealizm” oraz „doktrynalna nienawiść”, stawiana jako cnota obywatelska. Natomiast wszystko, co prasa komunistyczna postuluje w dziedzinie poprawy obyczajów, trzeba bezwzględnie popierać („walka o heroizm pracy, o trzeźwość, o czystość, walka z pornografią, z chorobami wenerycznymi”). Także planowość życia gospodarczego należy wyżej stawiać niż „dezorganizację wyuzdanej konkurencji kapitalistycznej”. Ważne tylko, by uchronić się „od niebezpieczeństwa etatyzacji i biurokratyzmu, który z obywatela czyni niewolnika i zwierzę spożywcze”⁴⁷.

Zawieyski, który po dojściu Gomułki do władzy utrzymywał z prymasem stały kontakt, przyjechał do Krynicy zimą 1958 r., by odbyć długą rozmowę na temat jego spotkania z Gomułką i Cyrankiewiczem, które zaliczał „do najdonioślejszych wydarzeń ostatnich czasów”. Relację prymasa pisarz przekazał następnego dnia w Krakowie Turowiczowi, Stommie i Gołubiewowi⁴⁸.

Redaktor Turowicz, „umówiony na rozmowę już od dawna, by wyrównać wiele poglądów na sytuację Polski”, odwiedził prymasa podczas jego ostatniego pobytu w Krynicy.

⁴⁶ *Ibidem*, 16 X 1952 r.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, Warszawa 2011, s. 482–485; *Pro memoria*, 18 I 1958 r.

Tym razem wydał się prymasowi „bardziej otwarty, gdyż zazwyczaj był człowiekiem »lepiej wiedzącym« i odnoszącym się z rezerwą do myśli zasłyszanych”⁴⁹.

KONTAKTY Z LUDNOŚCIĄ

Prymasowi nie brakowało w Krynicy okazji do spotkań z wiernymi. Takich możliwości dostarczała przede wszystkim msza święta odprawiana w kaplicy domowej u sióstr elżbietanek, na którą przychodzili, zwłaszcza w niedzielę i święta, okoliczni mieszkańcy. Niekiedy zbierała się „spora gromadka” starszych i młodzieży. Ze względu na liturgię po łacinie trudne zadanie przypadało ministrantom, którzy służyli wówczas do mszy⁵⁰. W 1960 r. kard. Wyszyński zanotował, że przychodziło „bardzo dużo kuracjuszków z różnych sanatoriów, biedni schorowani, bezradni ludzie”, którzy spowiadali się, przystępowali gromadnie do komunii św., prosili o błogosławieństwo, płakali⁵¹.

Przypadkowych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa gość z Warszawy spotykał podczas spacerów. W 1952 r. trafił na trzech chłopów – jak się okazało, „pijaków z PGR” – na wozie ciągniętym przez chudego konia. Pijani pozdrowili duchownego: „Uszanowanie, uszanowanie. Niech przyjdzie wasze panowanie”. Prymas uznał, że „istotnie – i koń, i wóz, i ludzie są doskonałym obrazem gospodarki”⁵². Gdy po dłuższej przerwie, w 1958 r., znów odwiedził Krynice, historia się powtórzyła. Na wieczornym spacerze lokatorów Domu św. Elżbiety zatrzymał „zawiany nieco obywatel krynicki”. Pozdrowił Pana Boga i dopytał, czy na pewno nie są „księżmi demokratami, bo to byli łajdaki. Dobrzy jesteście księża, to mi się patrzy. Bez księży już dawno byśmy zginęli. Ostańcie z Bogiem”. Jak stwierdził prymas, od października 1952 r. niewiele się zmieniło w sposobie myślenia „podpitych, a cóż dopiero myśleć o trzeźwych”⁵³.

Prymas utrzymywał kontakty z bliskimi mu krynickimi rodzinami, które poznał podczas urlopu i potem odwiedzał. Zaglądał m.in. do mieszkającego w willi „Nemo” przy ul. Leśnej artysty rzeźbiarza Ignacego Proszowskiego, zaprzyjaźnionego z abp. Baraniakiem⁵⁴. W październiku 1960 r. kard. Wyszyński odprawił mszę św. pogrzebową „za śp. Józefa Stadnickiego, który padł ofiarą wypadku pod Grójcem”⁵⁵. Jak

⁴⁹ *Pro memoria*, 9 V 1978 r.

⁵⁰ Byli wśród nich m.in.: Jan Boligłowa i Tadeusz Zbigniew Kucharski. „Jeden z chłopców – Michał Bugajski, który najlepiej służył, został potem księdzem” (Wspomnienia ks. Romana Wójcika, wikariusza w parafii zdrojowej w latach 1959–1963 (w zbiorach autora); Wystawa *Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia...*).

⁵¹ *Pro memoria*, 21 X 1960 r.

⁵² *Ibidem*, 7–12 X 1952 r.

⁵³ *Ibidem*, 19 I 1958 r.

⁵⁴ Przychodzili oni zawsze razem. Kiedy było ciepło, lubili siadać na górze za domem, w sadzie pod jabłonką, która rośnie tam do dziś. Degustowali lecznicze wino z łąkowych mleczy, które było domową specjalnością Kazimierzy Proszowskiej. Gospodarz wykonał piękne popiersia obu hierarchów (rzeźba prymasa znajduje się w jego pokoju w Choszczówce), był też autorem ołtarza z drewna do kaplicy domowej. W willi zachowało się wiele pamiątek po prymasie (Relacja Haliny Miazgi, Krynica, 29 V 2016 r. [w zbiorach autora]).

⁵⁵ Nie wiadomo, gdzie została odprawiona ta msza (być może w kościele zdrojowym). Pogrzeb miał charakter manifestacyjny, zmarły spoczął w Krynicy. Józef Stadnicki (1919–1960) – ziemianin, oficer AK, po reformie rolnej i nacjonalizacji utracił dobra rodzinne w Nawojowej i Szczawnicy, zamieszkał w Krynicy, pracownik spółdzielni

odnotował, cała rodzina Stadnickich przyjęła komunię św.⁵⁶ W niektórych krynickich domach do dziś przechowuje się obrazki Matki Bożej Częstochowskiej wraz z błogosławieństwem otrzymane przy różnych okazjach od wielkiego prymasa.

KONTAKTY Z MIEJSCOWYM DUCHOWIEŃSTWEM

Zwyczajem prymasa było składanie wizyty, przeważnie na początku pobytu, proboszczowi parafii zdrojowej, później zaś przyjmowanie krynickich księży u elżbietanek. Na przestrzeni prawie całego okresu, kiedy kard. Wyszyński wypoczywał w Krynicy, parafią kierował ks. Antoni Wojewoda⁵⁷. Prymas interesował się tutejszym życiem parafialnym i w związku z tym dopytywał o różne rzeczy.

W 1958 r. kard. Wyszyński otrzymał list od ordynariusza tarnowskiego bp. Jana Stepy, zaniepokojonego „postępem greckokatolickich przesiedleńców, którzy jakoby wracają na Łemkowszczyznę”⁵⁸. Jeszcze tego samego dnia prymas odwiedził ks. dziekana Wojewodę, z którym długo rozmawiał o Łemkach⁵⁹. Drugim poruszonym tematem były problemy duszpasterstwa nauczycieli, m.in. obecność w kierownictwie szkół ludzi wrogich i pełnych uprzedzeń do religii.

W następnym roku podczas odwiedzin proboszcza i księży pracujących w Krynicy prymas pogłębiał swoją wiedzę o stanie moralnym parafii. Tym razem dowiedział się, że w szkołach nie ma większych trudności, a zarządy sanatoriów na ogół są życzliwe. „Przyjezdni są różnym elementem; nieraz zbieranina. Ale na ogół ludzie spracowani i biedni. Kościół jest zawsze przepełniony. Przychodzi wielu męczczyzn”⁶⁰.

U KRYNICKICH SIÓSTR

Siłą rzeczy, przebywając na co dzień w Domu św. Elżbiety, prymas utrzymywał szczególnie bliski, niemal familiarny kontakt z elżbietankami. Jako dostojny gość czuł się właściwie gospodarzem, wspomagając siostry w ich inwestycjach domowych. Gdy

fotograficznej, zginął w wypadku samochodowym. Zob. <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jozef-edward-adam-stadnicki?print>, dostęp: 21 II 2019 r.

⁵⁶ *Pro memoria*, 21 X 1960 r. Józef Stadnicki był szwagrem (bratem żony) Stefana Swieżawskiego, przyjaciela prymasa.

⁵⁷ Antoni Wojewoda (1910–1992) – kapłan diecezji tarnowskiej, święcenia otrzymał w 1936 r., od 1938 r. w Krynicy-Zdroju, w latach 1953–1974 proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP, dziekan krynicki, od 1974 r. na emeryturze; zarejestrowany przez UB/SB w Nowym Sączu jako informator/tajny współpracownik „Antoni” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie [dalej: AIPN Kr], 009/6525, Teczka personalna TW „Antoni” dot. Antoni Wojewoda).

⁵⁸ *Pro memoria*, 24 I 1958 r. List przywiózł z Tarnowa do Krynicy ks. Stanisław Skorodecki, współwzięciem prymasa ze Stoczka i Prudnika.

⁵⁹ „Jest ich w Krynicy do 80 osób, ludzi przeważnie obojętnych religijnie” (*Pro memoria*, 24 I 1958 r). Ks. Antoni Wojewoda nie potwierdził powrotu Łemków „z zachodu”.

⁶⁰ *Ibidem*, 29 X 1959 r.

w 1951 r. przyjechał tutaj po raz pierwszy, dom był niewykończony⁶¹. W 1959 r. wraz z matką Edytą, przełożoną prowincji warszawskiej Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, omawiał sprawy dalszego wykończenia krynickiego domu. „Na pierwszy plan pójdzie kaplica, a później I piętro” – zapisał. Następnego dnia oglądał z m. Edytą budowę i ustalił kolejność prac budowlanych⁶².

Rok później kard. Wyszyński przyjechał na poświęcenie nowej kaplicy. Matka Edyta chciała „wielkiego programu wystawnego”, ale prymas prosił, by nie nadawała uroczystości wielkiego rozgłosu, bo „wyznaniowcy” pomyśleliby, że „tu się coś organizuje przeciwko władzy ludowej”. Kaplica wydała mu się piękna, ale „umalowana” w stylu kalwaryjskim, „manierą pokojowych pacykarzy. Nasze siostry nie mają smaku estetycznego” – ocenił. Po poświęceniu wygłosił krótkie przemówienie do zebranych życzliwych siostrom gości, a po mszy św. spotkał się z rzemieślnikami pracującymi przy odbudowie domu i budowie kaplicy⁶³. W 1976 r. oglądał kolejną modernizację placówki sióstr elżbietanek: dom na trzech poziomach i budującą się salę jadalną, „wszystko zrobione bardzo solidnie”⁶⁴.

Prymas odwiedzał w Krynicy także dom sióstr służebniczek starowiejskich przy ul. Dąbrowskiego⁶⁵. Do „Ochronki” przyszedł 22 października 1951 r. w towarzystwie bp. Baraniaka i ks. dr. Kulczyckiego – „wielkiego przyjaciela śp. Prymasa Hlonda i kardynała Sapięhy” – już podczas swego pierwszego urlopu w uzdrowisku. Wszedł wówczas do kaplicy, pomodlił się i pobłogosławił siostry, „po czym zwiedził pobieżnie dom, sale dzieci”. Siostry zaprosiły gości do jadalni, w której zorganizowały skromne przyjęcie z herbatą, ciastkami i owocami. W styczniu 1952 r. dzieci przedszkolne od sióstr żegnały prymasa na dworcu kolejowym wiązką kwiatów i recytowaniem wierszy. W październiku 1952 r. siostry podjęły gości kawą (był z nimi jeszcze Zawieyski). W 1958 i 1959 r. służebniczki przychodziły na msze prymasa do kaplicy elżbietanek. Śpiewał wówczas chórek dziewczęcy z „Ochronki”⁶⁶.

„MOJE DZIECI”

By odwiedzić prymasa podczas urlopu bądź z nim lub obok niego wypocząć, do Krynicy jeździli nie tylko pracownicy jego sekretariatu i Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Były wśród nich panie z Instytutu Prymasowskiego, zarówno z Warszawy, jak i z Jasnej Góry, które miały w Krynicy własną bazę – należącą do rodziny Okońskich willę „Ostoja”⁶⁷, znajdującą się w pobliżu Domu św. Elżbiety, oddalonego ok. 400 m.

⁶¹ Zachowały się zdjęcia prymasa spacerującego po dachu – wielkim tarasie. Przed II wojną światową Dom św. Elżbiety jako pensjonat I kategorii oferował gościom tylko dziewięć łózek.

⁶² *Pro memoria*, 20–21 X 1959 r.

⁶³ *Ibidem*, 28–29 IX 1960 r.

⁶⁴ *Ibidem*, 17 V 1976 r.

⁶⁵ Przed II wojną światową siostry prowadziły tu pensjonat I kategorii (30 łózek).

⁶⁶ Fragmenty kronik z Archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Starej Wsi; Wystawa *Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia...*; *Pro memoria*, 28 X 1959 r.

⁶⁷ Pierwotnie „Ostoja” była domem łemkowskim, który ok. 1926 r. kupiły Jadwiga Okońska i jej siostra Wanda Łuszczzyńska wraz z mężem Władysławem. Ze względów zdrowotnych Maria Okońska regularnie spędzała w Kry-

Dom przy urokliwej ul. Leśnej był po wojnie w opłakanym stanie i wymagał kapitalnego remontu. Piętnastego października 1948 r. „Ojciec polecił remontować willę, całkowicie biorąc na siebie pokrycie wszystkich kosztów i przeznaczając ją dla Zespołu”⁶⁸.

Początkowo wykorzystywana przez Ósemki w niewielkim zakresie⁶⁹, po uwolnieniu prymasa „Ostoja” zyskała nowe przeznaczenie. Jadwiga Okońska umową z 1 maja 1957 r. – zawartą na pięć lat – przekazała krynicki dom przy ul. Leśnej w bezpłatne użytkowanie prymasowi, który przeznaczył go na dom wypoczynkowy dla pracowników katechetycznych i niezamożnej młodzieży z archidiecezji warszawskiej⁷⁰. Umowa ta była przedłużana na kolejne pięcioletnie okresy, a w 1972 r. (już po śmierci matki podpisana przez Marię Okońską) – na 10 lat. Wszelkie koszty związane z funkcjonowaniem, konserwacją i remontami budynku pokrywał z własnych funduszy „dzierżawca – użytkownik”. Tak więc przez prawie 25 lat „Ostoja” była domem prymasa, z którym łączyły go szczególne związki⁷¹.

Podczas krynickich urlopów prymas regularnie odwiedzał „Ostoję” (brak jedynie potwierdzenia z pierwszego pobytu w 1951 r.). Kilkanaście razy odprawiał tam msze św., prowadził rozważania dla Instytutu, różaniec, Apel Jasnogórski, ale także narady gospodarcze. W zbiorze jego kazań zachowało się kilkanaście tekstów zanotowanych przez uczestniczki bądź spisanych z taśmy; właściwie niemal wszystkie miały charakter ściśle liturgiczny lub teologiczny⁷². Pisał też urlopowe listy do członkiń Instytutu. „Jakoś tak już dziwnie się składa, że w Krynicy jestem zawsze dręczony wyrzutami sumienia na wasz temat. Może to tak działa Matka Boża z Góry Parkowej, do której chodzę w gościnę co dzień”⁷³.

„W styczniu 1958 r. Marysia [założycielka Instytutu] urządziła zjazd »Ósemki« w Krynicy”⁷⁴, akurat w trakcie urlopu Ojca. Przed wyjazdem prymas konsekrował kielich dla „Ostoi”, w której „dzieci moje [...] otwierają świetlicę zimową dla młodzieży”⁷⁵. Po rannym (o godz. 7.30) poświęceniu kaplicy, odprawieniu mszy św. i wygłoszeniu przemówienia pozostał na śniadaniu i kolędach⁷⁶. Po kolejnej porannej mszy św. i po śniadaniu w „Ostoi” kard. Wyszyński prowadził długą rozmowę o Związku Sowieckim

nicy przedwojenne wakacje. Od ok. 1932 r. do wybuchu wojny „Ostoja” funkcjonowała jako pensjonat II kategorii (22 łózka).

⁶⁸ M. Okońska, *Przez Maryję wszystko dla Boga. Wspomnienia 1920–1948*, Warszawa 2008, s. 352–353.

⁶⁹ Przez kilka lat (1949–1953?) budynek dzierżawił Katolicki Uniwersytet Lubelski, który organizował tu wypocznik dla swoich pracowników. Po raz pierwszy w „Ostoi” urządzono wówczas kaplicę (K. Talarek, *Kapelanina, ekspozytura i parafia rzymskokatolicka w Krynicy-Zdroju 1827–1953*, Tuchów 2007, s. 152–153).

⁷⁰ Prowadzona przez członkinie Instytutu, przez lata służyła ludziom z różnych kręgów i środowisk kościelnych z całej Polski (duchownym i świeckim, m.in. młodzieży oazowej i wspólnocie Rodziny Rodzin) jako ośrodek rekolekcyjny i wypoczynkowy.

⁷¹ W 1990 r. współwłaściciele „Ostoi” (tj. Maria Okońska i Władysław Jan Łuszczynski) dokonali notarialnie jej darowizny na rzecz Instytutu Prymasowskiego, w którego posiadaniu znajduje się do dziś jako Ośrodek im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

⁷² Fragmenty dziewięciu niepublikowanych homilii i rozważań wygłaszanych przez prymasa w „Ostoi” w latach 1958–1978 ukazały się w okolicznościowej publikacji: S. Wyszyński, *Zdrój myśli z Krynicy*, Krynica-Zdrój 2016.

⁷³ List z 22 X 1952 r. (w zbiorach autora).

⁷⁴ J. Jełowicka, *Wspomnienie po pół wieku. Na 60-lecie istnienia Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła*, Warszawa 2002, s. 121.

⁷⁵ *Pro memoria*, 7 I 1958 r.

⁷⁶ „W tej domowej uroczystości brał udział ks. Piotrowski, ks. Padacz, ks. Zaręba i J[erzy] Zawieyski” (*ibidem*, 18 I 1958 r.).

i Szwecji z prof. Janem Baculewskim z Polskiej Akademii Nauk⁷⁷. Później razem z ks. prąlatem Piotrowskim rozmawiali z Marią Okońską na temat organizacji „consiliów przy Instytucie Maryjnym”; chodziło o powołanie duszpasterstwa stanowo-zawodowego lekarzy, nauczycieli i prawników⁷⁸.

„Przyjechały moje dzieci na wspólną modlitwę, w rocznicę odzyskania wolności” – zanotował prymas 26 października 1959 r. „Mają prawo do tej wspólnoty, gdyż właściwie tylko one pozostały mi do końca wierne i nie opuściły mnie, jak niewiasty pod Krzyżem nie opuściły Maryi”⁷⁹. Podczas tego urlopu kard. Wyszyński odwiedził „Ostoję”, do której przyjechało „kilka dziewcząt z Jasnej Góry” wspólnie z abp. Baraniakiem i bp. Zakrzewskim. Przyjęto ich podwieczorkiem i „przemówieniem p. M[arii] Okońskiej”⁸⁰.

Rok później prymas odprawił poranną mszę św. w wyremontowanej po raz kolejny kaplicy w „Ostoi”. „Po śniadaniu Róża Siemieńska opowiadała bardzo szczegółowo o przyjściu do Boga komunisty warszawskiego Stefana Kurowskiego⁸¹, który umierał w Rzymie [...]. Oczywiście Partia sprowadziła zwłoki do Warszawy i urządziła czerwony pogrzeb na koszt państwa. *Deus absconditus* zwyciężył, bo czerwone bukiety uschną, szarfy wyblakną, a człowiek żyć będzie w Bogu”⁸². Podczas tego urlopu kard. Wyszyński odwiedził w „Ostoi” ciężko chorą na serce Jadwigę Okońską. „Tutaj też zamieszkał ks. J[an] Wysocki, na dokończenie kuracji”⁸³. „Mszę św. odprawiłem w »Ostoi« w Zespole” – zapisał prymas w czasie następnego wypoczynku w Krynicy⁸⁴. W 1967 r. po mszy w „Ostoi” wygłosił „krótkie przemówienie do chwilowych gości”⁸⁵, a kilka dni później po spotkaniu u elżbietanek z przewodniczącym Episkopatu „Ostoję” odwiedził wieczorem kard. Wojtyła.

Sąddecka Służba Bezpieczeństwa (SB) zainteresowała się „działalnością kleru” w willi „Ostoja” pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. Podejrzewano, że mieści się tam ośrodek szkoleniowy dla katechetek z całego kraju. Początkowo w latach 1959–1961 nieformalnie rozpracowywano obiekt „Brama XVII”, a następnie na zlecenie centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) do 1974 r. prowadzono działania operacyjne jako fragment sprawy obiektowej „Apostołki”⁸⁶, założonej na Instytut Świecki „Ósemka”. Zachowane

⁷⁷ *Ibidem*, 27 I 1958 r.

⁷⁸ *Ibidem*, 3 II 1958 r.

⁷⁹ Trzy lata po przyjeździe wysłanników Gomułki do Komańczy prymas dziękował, że mu „Bóg pozwolił znów pracować w Kościele swoim”. Jak zapisał, z domowników nie opuścił go tylko ks. Padacz, który chciał jechać z nim do więzienia (*ibidem*, 26 X 1959 r.).

⁸⁰ *Ibidem*, 28 X 1959 r.

⁸¹ Stefan Kurowski (wł. Stefan Warszawski, 1897–1959) – prawnik, członek KPP, PPR i PZPR, żołnierz AL, uczestnik Powstania Warszawskiego, w latach 1946–1948 pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, w latach 1956–1958 prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, w 1959 r. prezes Sądu Najwyższego; pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach.

⁸² *Pro memoria*, 11 X 1960 r.; Relacja Róży Siemieńskiej (w zbiorach autora); R. Siemieńska, *Nawrócony w Rzymie*, „Obserwator” 2001, nr 9; *eadem*, *Opowiadam*, Ząbki 2009, s. 93–96.

⁸³ *Pro memoria*, 21 X 1960 r.

⁸⁴ *Ibidem*, 15 X 1961 r.

⁸⁵ *Ibidem*, 8 X 1967 r.

⁸⁶ AIPN Kr, 08/152, Sprawa obiektowa kryptonim „Apostołki” dotycząca zabezpieczenia operacyjnego ośrodka szkoleniowego (willa „Ostoja”) Instytutu Świeckiego tzw. „Ósemki” w Krynicy.

materiały (głównie z lat sześćdziesiątych) świadczą o słabych możliwościach operacyjnych SB, zwłaszcza o braku osobowych źródeł informacji. Inspirowano więc działania administracyjne o charakterze nękającym, np. kontrole finansowe i meldunkowe. Wykazy osób czasowo zameldowanych przesyłano do MSW. Wiedzano tylko ogólnie, że prymas zatrzymuje się w „Ostoj”.

PRYMASOWSKA „OSTOJA”

Ostatnie dwa krótkie pobyty kard. Wyszyńskiego w Krynicy były w dużej mierze poświęcone lustracji „Ostoj”, w której od paru lat trwała generalna przebudowa i zarazem rozbudowa domu. W 1976 r. „kilka dziewcząt z Instytutu, które przyjechały tu na naradę gospodarczą”, na zaproszenie m. Edyty przyszło do elżbietanek na śniadanie. Później prymas zapoznał się wraz z nimi ze stanem prac budowlanych.

„Od wielu lat jestem dzierżawcą willi od pani Jadwigi Okońskiej i utrzymuję dom na cele apostołstwa młodzieżowego” – zanotował. „Dziś pracuje tu mgr Róża Siemieńska⁸⁷. Ona prowadzi »Ostoję«. Przyjmuje gości, głównie z Rodziny Rodzin, i młodzież warszawską. Ona też prowadzi pracę apostołską i jest duchem ożywczym. Ostatnio spadł na Różę obowiązek przebudowy. Wprawdzie nie posądzaliśmy Różę o talenty gospodarcze, jako wrodzona artystka teatralna. A jednak nie zawiodła naszych oczekiwań. Do starego domku willowego dobudowała zaplecze – trzypoziomowe. Mieści się tutaj kilka pokoi, świetlica i kaplica”⁸⁸.

Planowano dalszą rozbudowę. Doradcą budowlanym był „p. architekt Stanisław Pospieszalski”⁸⁹. Prymas oceniał, że była to praca duża i kosztowna, ale „wszystko jest na takim etapie, że trzeba prowadzić dalej i kończyć”. Następnego dnia po śniadaniu odbyła się narada gospodarcza nad „Ostoją”, w której brały udział „mgr Róża Siemieńska, mgr Janka Michalska, mgr Maria Okońska. Rozezналиśmy dokładnie stan finansowy budowy” – stwierdził prymas, który był inwestorem. „Wszystkie zgłoszone rachunki są zapłacone. Poproszono, aby p. Pospieszalski przygotował plan prac i kosztorys wymiany klatki schodowej i stropów”.

Prymas osobiście zdecydował, jaka powinna być kolejność prac. Na pierwszym miejscu – podobnie jak podczas remontu Domu św. Elżbiety – wymienił kaplicę (przeniesienie z pokoju do innego stałego miejsca). Pamiętał nawet, by na końcu przystąpić

⁸⁷ Róża Siemieńska (1920–2015) – absolwentka gimnazjum ss. niepokalanek w Nowym Sączu, żołnierz AK, pielęgniarka w Powstaniu Warszawskim, w 1945 r. wstąpiła do „Ósemki”, skończyła studia pedagogiczne na KUL eksternistycznie zdała egzamin aktorski w Krakowie, grała w Teatrze Rapsodycznym i Teatrze im. Słowackiego, w latach 1955–1957 autorka słuchowisk religijnych na Jasnej Górze, absolwentka trzyletniego papieskiego studium teologii dla kobiet w Rzymie, w latach 1969–1991 kierowała domem rekolekcyjno-wypoczynkowym „Ostoj” w Krynicy-Zdroju i prowadziła zajęcia religijno-kulturalne dla wielu grup młodzieżowych i rodzin, znana jako „ciocia Róża”, autorka wspomnień i opowieści, w latach 1951–1971 rozpracowywana przez SB (AIPN Kr, 08/869, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Koral” dot. Siemieńska Róża).

⁸⁸ *Pro memoria*, 17 V 1976 r.

⁸⁹ Stanisław Pospieszalski (1917–2003) – architekt, konserwator zabytków kościelnych, twórca sztuki sakralnej.

do porządkowania ogródka nad rzeczką. Ustalił również, że podczas wyjazdu kierowniczką na kurację będzie ją zastępowała Zula (Zofia) Markowska.

SB I PZPR NA BUDOWIE

Gdy prymas wyjechał z Krynicy, nad całą inwestycją, którą od początku prowadzono na bakier z socjalistycznymi przepisami – realia PRL bowiem wymuszały różne niekonwencjonalne działania w gospodarce niedoboru materiałów, niedostatku fachowców i rozrostu biurokracji – zaczęły się gromadzić czarne chmury.

W marcu 1977 r., w trakcie trwającej od września 1974 r. rozbudowy „Ostoi”, z inspiracji Wydziału IV SB Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu przeprowadził kompleksową kontrolę, która wykazała poważne nieprawidłowości, jak brak aktu własności, pozwolenia na budowę, zatwierdzonego projektu technicznego, dziennika budowy, tablicy informacyjnej, zgody właściciela (PPU Krynica) na okna w ścianie szczytowej na granicy posesji oraz roboty wykonane niezgodnie z dokumentacją, m.in. większą niż przewidywano aż o jakieś ok. [prawie] 300 m kw. powierzchnię użytkową nowej części domu. Kosztorys prac opiewał na 1175 tys. zł, a rachunki jedynie na 495 tys. zł. W tej sytuacji prymas, „jako dzierżawca-użytkownik domu”, napisał oświadczenie, że pokrywa koszt budowy i modernizacji z własnych funduszy⁹⁰. Nie było to żadne zobowiązanie, pieniądze były już przecież wydane, prymas stwierdzał tylko, że on daje fundusze na budowę.

W połowie kwietnia 1977 r. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu, Kazimierz Rygucki, przesłał poufną informację o remoncie w Krynicy „obiekty dla Prymasowskiego Instytutu Ślubów Narodu finansowanego przez kard. Stefana Wyszyńskiego” kierownikowi Wydziału Administracyjnego Komitetu Centralnego PZPR Teodorowi Palimące⁹¹. Informacja – opracowana przez Stanisława Kutę, zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KW ds. Administracji – sugerowała, że „w związku ze stwierdzonymi uchybieniami istnieje możliwość przejęcia budynku wraz z działką na własność Skarbu Państwa w trybie art. 37 Prawa budowlanego lub wykorzystanie faktu, że finansuje to kardynał Wyszyński w sposób niezgodny z przepisami prawa, przez władze centralne”. W wypadku przejęcia budynku przeznaczono by go na żłobek, „którego brak w tej części Krynicy”⁹².

Mimo że niektóre zarzuty były bezpodstawne, na wniosek Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Nowym Sączu zapadła decyzja o konieczności wszczęcia postępowania karnego przeciwko Róży Siemieńskiej i w stosunku do mgr. inż. arch.

⁹⁰ Oświadczenie datowano na 25 III 1977 r. (AIPN Kr, 037/45, Materiały dotyczące rozbudowy użytkowanej przez archidiecezję warszawską willi „Ostoja” w Krynicy bez wymaganego zezwolenia, s. 33).

⁹¹ Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, zespół Komitet Wojewódzki PZPR w Nowym Sączu, 31/205/4963, Pismo L.dz. 113/Org/77. Dziękuję Marcinowi Kasprzyckiemu za wskazanie i udostępnienie tego dokumentu.

⁹² Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, zespół Komitet Wojewódzki PZPR w Nowym Sączu, 31/205/4963, Pismo L.dz. 113/Org/77.

Kazimierza Siemka⁹³. Departament IV MSW był „zorientowany w całości zagadnienia”, zaplanowano już czynności śledcze oraz przesłuchanie Róży Siemieńskiej w charakterze podejrzanej. Niespodziewanie w czerwcu 1977 r. naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Nowym Sączu otrzymał szyfrogram z centrali, by „nie podejmować żadnych działań bez porozumienia się z Wydziałem I Departamentu IV”. Kilka dni później nadeszło pismo, w którym napisano, że „Biuro Śledcze MSW nie wyraża zgody na wszczęcie postępowania przygotowawczego”. Departament IV prawdopodobnie otrzymał polecenie od kierownictwa politycznego, by nie wywoływać konfliktu z prymasem, wobec którego najwyższe władze PRL wykonały w tym czasie wiele znaczących gestów. Najwyraźniej władze centralne nie zamierzały prowadzić z przewodniczącym Episkopatu Polski wojny o „Ostoję”.

COLLAUDATIO

Ostatni przyjazd prymasa do Krynicy wiązał się z uroczystościami obchodzonymi w nowej „Ostoi”. Według jego zapisków na poświęcenie „odbudowanej gościnnicy dla młodzieży” przyjechały Maria Okońska, Krystyna Szajer, Janina Michalska, „główny kontroler gospodarczy budowy”, i Latka (Barbara) Dembińska z Instytutu Prymasowskiego⁹⁴. Jak zanotował, „praca szła opornie, ale Róża [Siemieńska] ma talenty do jednania sobie ludzi, których zwraca ku Bogu, nie może sobie tylko poradzić z pijakami”⁹⁵. Nowy dom, „pięknie wypracowany wewnątrz w jasnym drzewie”, urządzono „w stylu marsowskim”⁹⁶; wydawał się prymasowi „przestrojonym”, ale dla młodzieży odpowiednim. Budynek odcinał się od nowej architektury uzdrowiskowej w sąsiedztwie.

Dziesiątego maja 1978 r. na uroczystości poświęcenia „Ostoi” zebrali się wszyscy pracownicy, rzemieślnicy i przyjaciele, „których Róża [Siemieńska] zdołała sobie pozyskać”, przyszli też obaj proboszczowie kryniccy (ks. Władysław Podraza i ks. Franciszek Kostrzewa) z wikariuszami, ogółem ponad 30 osób. Kardynał Wyszyński poświęcił kaplicę pw. Jasnogórskiej Matki Kościoła oraz przebudowany dom i odprawił mszę św., podczas której wygłosił homilię *Pokój temu domowi*. Jego kapelan ks. Piasecki przeniósł Najświętszy Sakrament z tymczasowej kaplicy do nowej. Liturgię zakończyło krótkie nabożeństwo majowe. W czasie wieczery zebranych zabawiały „lekarki – przyjaciół-

⁹³ Formalnie był on projektantem tej inwestycji, za co otrzymał odpowiednie wynagrodzenie, oraz kierownikiem technicznym budowy; jednocześnie zajmował stanowisko inspektora nadzoru budowlanego w Urzędzie Miasta i Gminy Krynica-Zdrój. Uznano więc, że wykorzystując to stanowisko, „przyjął korzyść materialną” (12 576 zł), „w zamian za co wyraził zgodę na rozbudowę willi bez wymaganego zezwolenia”; skierowano wniosek o zawieszenie go w czynnościach służbowych oraz o przekazanie sprawy prokuraturze. Decyzję podejmowało ściśle kierownictwo wojewódzkie w Nowym Sączu (tzw. trójka polityczna oraz „mały zespół”).

⁹⁴ *Pro memoria*, 8 V 1978 r.

⁹⁵ Prymas dobrze znał perypetie budowlane kierowniczy „Ostoi”, która przyjeżdżała do Warszawy, by uzyskać fundusze na prowadzenie inwestycji.

⁹⁶ To porównanie nawiązywało do domu „na Marsie”, tj. przy ul. Marsa na Grochowie, zakupionego w 1957 r. przez prymasa dla zespołu.

ki [Róży] z artystką Mają Komorowską na czele”. Prymas był zbudowany „prawdziwą atmosferą ludzi, którzy pracowali nad generalnym remontem z miłości ku Bogu”⁹⁷.

W przeddzień wyjazdu nastąpiło „swego rodzaju *collaudatio*” – prymas szczegółowo obejrzał cały budynek w obecności inż. Pospieszalskiego, mgr Marii Okońskiej, mgr Janiny Michalskiej i mgr Róży Siemieńskiej. Po raz kolejny przyznał, że „Róża dokonała wielkiego wysiłku i doprowadziła dzieło do końca”⁹⁸. Aby „poniekąd zabezpieczyć instytucję przed złośliwymi duchami”, przygotował oświadczenie, w którym określił charakter i przeznaczenie domu. Otrzymały je kierowniczka „Ostoi” i Janina Michalska. Na zakończenie wizyty prymas spotkał się raz jeszcze z gronem przyjaciół gospodyni i obejrzał teren wokół domu⁹⁹.

EPITAFIUM

W Domu św. Elżbiety brak dziś jakiegokolwiek upamiętnienia pobytów prymasa, natomiast „Ostoja” od lat nosi imię kard. Stefana Wyszyńskiego. Wewnątrz budynku przy ul. Leśnej 18 znajduje się wiele śladów jego obecności, które dokumentuje m.in. bogata ekspozycja archiwalnych fotografii. Zarówno w środku, jak i na zewnątrz domu umieszczono tablice pamiątkowe.

W ramach obchodów 50-lecia Milenium Chrztu Polski w Krynicy-Zdroju przygotowano wystawę pt. *Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia*¹⁰⁰. Z tej okazji ukazała się też okolicznościowa publikacja poświęcona związkom kard. Wyszyńskiego z krynicką „Ostoją”¹⁰¹.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Choszczówce

⁹⁷ *Pro memoria*, 10 V 1978 r.

⁹⁸ W swoich wspomnieniach odbudowę „Ostoi” przypisała cudom św. Józefa (R. Siemieńska, *Opowiadam...*, s. 105–118).

⁹⁹ *Pro memoria*, 12 V 1978 r.

¹⁰⁰ Jej organizatorami byli Biblioteka Publiczna, Ośrodek Wychowawczo-Formacyjny im. kard. Stefana Wyszyńskiego „Ostoja” i Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowstąpienia NMP w Krynicy-Zdroju. Patronat honorowy sprawowali bp tarnowski Andrzej Jeż, burmistrz Krynicy-Zdroju dr Dariusz Reško i Instytut Prymasa Wyszyńskiego. Wernisaż odbył się 25 V 2016 r. w krynickiej Galerii Sztuki „Siedlisko” (A. Jarosz, *Śladami pobytów kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju*, „Krynickie Zdroje” 2016, nr 5/8, s. 17–20; *eadem*, *Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia*, „Sądeczanie” 2016, nr 5, s. 83). Wystawa jest dostępna na stronie internetowej Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju, <https://www.bibliotekakrynica.pl/krynickie-slady-prymasa-tysiaclecia.html>, dostęp: 21 II 2019 r.

¹⁰¹ Zob. przyp. 72.

Archiwum Ośrodka Wychowawczo-Formacyjnego im. kard. Stefana Wyszyńskiego „Ostoja” w Krynicy-Zdroju

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu

Źródła drukowane

Jełowicka J., *Wspomnienie po pół wieku. Na 60-lecie istnienia Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła*, Warszawa 2002.

Okońska M., *Przez Maryję wszystko dla Boga. Wspomnienia 1920–1948*, Warszawa 2008.

Siemieńska R., *Opowiadam*, Ząbki 2009.

Talarek K., *Kapelania, ekspozytura i parafia rzymskokatolicka w Krynicy Zdroju 1827–1953*, Tuchów 2007.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Zdrój myśli z Krynicy*, Krynica-Zdrój 2016.

Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, Warszawa 2011.

Źródła wywołane

Relacja Haliny Miazgi, Krynica, 29 V 2016 r.

Relacje Róży Siemieńskiej (1998–2004).

MATERIAŁY INTERNETOWE

Wystawa *Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia*, <https://www.bibliotekakrynica.pl/krynickie-slady-prymasa-tysiaclecia.html>, dostęp: 21 II 2019 r.

Krynickie urlopy prymasa Wyszyńskiego

Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński spędził w Krynicy-Zdroju w latach 1951–1978 łącznie pół roku. W uzdrowisku tym nie tylko wypoczywał, lecz także zajmował się ważnymi sprawami Kościoła w Polsce i przyjmował licznych gości, zarówno duchownych, wśród których był kardynał Karol Wojtyła, jak i świeckich, m.in. Jerzego Turowicza i Jerzego Zawieyskiego. Zatrzymywał się zawsze u sióstr elżbietanek, choć szczególne miejsce w Krynicy stanowiła dla niego willa „Ostoja”, przekazana mu w dzierżawę i użytkowanie przez rodzinę Marii Okońskiej i prowadzona jako dom wypoczynkowo-rekolekcyjny dla młodzieży przez panie z Instytutu Prymasowskiego. Długoletnią kierowniczką „Ostoi” była Róża Siemieńska, która dzięki wsparciu prymasa, mimo przeciwdziałania ze strony miejscowych władz, zdołała przeprowadzić remont i rozbudować pensjonat, który funkcjonuje do dziś jako Ośrodek Wychowawczo-Formacyjny im. kard. Stefana Wyszyńskiego. Artykuł dokumentuje urlopy kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju.

SŁOWA KLUCZOWE

Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, Krynica-Zdrój, Dom św. Elżbiety, „Ostoja”, Róża Siemieńska

Holidays of Primate Wyszyński in Krynica

Cardinal Stefan Wyszyński, Primate of Poland, spent half a year in total in Krynica-Zdrój in the years 1951–1978. Not only did he spend time relaxing in the spa but he also worked on important matters regarding the Church in Poland and receiving many guests, both priests, including Cardinal Karol Wojtyła, and laymen, e.g. Jerzy Turowicz and Jerzy Zawieyski. He always stayed with the Sisters of Saint Elizabeth, although the detached house “Ostoja” was a special place for him – he leased it from Maria Okońska’s family. The house was turned into a guest and retreat house for young people and run by female employees of the Primate Institute. Róża Siemieńska was a director of “Ostoja” for many years and used the Primate’s support to renovate and extend the boarding house despite of the objection of the local authorities; the house has operated as the Cardinal Stefan Wyszyński Educational and Formation Centre until today. The article documents holidays of Cardinal Stefan Wyszyński in Krynica-Zdrój.

KEYWORDS

Primate of Poland, Cardinal Stefan Wyszyński, Krynica-Zdrój, St. Elisabeth’s House, “Ostoja”, Róża Siemieńska

ANDRZEJ W. KACZOROWSKI – badacz niezależny, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (mgr filologii polskiej), dziennikarz (m.in. „Słowa Powszechnego” w latach 1976–1993), działacz opozycji antykomunistycznej. Zajmuje się przede wszystkim niezależnym ruchem chłopskim w PRL oraz środowiskiem dziennikarskim i prasą Stowarzyszenia PAX. Autor m.in. książek dotyczących tematyki kościelnej np.: *Miejsca Święte w Polsce. Sanktuaria, szlaki pielgrzymkowe, miejsca bliżej Boga* (Poznań 2008), *Pierwszy na Ursynowie. Ks. prałat Tadeusz Wojdat i kościół Wniebowstąpienia Pańskiego* (Warszawa 2015).

ANDRZEJ W. KACZOROWSKI – independent researcher, graduate of the Warsaw University (Master’s degree in Polish philology), journalist (inter alia “Słowo Powszechne” in the years 1976–1993), anti-communist activist. He is interested above all in the independent peasants’ movement in the PRP and the community of journalists and the press of the PAX Association. He authored, among others, books on Church-related matters, e.g. *Saint places in Poland. Sanctuaries, pilgrimage routes, places closer to God* (Poznań 2008), *The first one in Ursynów. Prelate Tadeusz Wojdat and the Church of the Assumption* (Warsaw 2015).

GRZEGORZ MAJCHRZAK

BBH IPN

ROZMOWY Z „PANEM COGITO”. ZBIGNIEW HERBERT NA CELOWNIKU PEERELOWSKIEGO WYWIADU

Służba Bezpieczeństwa interesowała się Zbigniewem Herbertem przez blisko 30 lat. Na początku próbowano zwerbować go do współpracy¹, a później (ze względu na jego zaangażowanie opozycyjne) poddano regularnemu rozpracowaniu – najpierw w ramach tzw. kwestionariusza ewidencyjnego, a potem w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania².

Niestety, nasza wiedza na ten temat jest niepełna (i najprawdopodobniej już taka pozostanie) pomimo zachowania zarówno materiałów peerełowskiego wywiadu, który przymierzał się (sprawa kryptonim „Bem”) do pozyskania do współpracy poety, jak również akt Departamentu III MSW, podejmującego działania wobec niepokornego pisarza (sprawa kryptonim „Herb”). Okazuje się bowiem, że Herbert znalazł się na celowniku wywiadu dwu-, a nawet trzykrotnie. Po raz pierwszy w 1960 r., po raz drugi w 1967 r. i po raz ostatni pod koniec lat siedemdziesiątych. W ostatnim przypadku stało się tak na zlecenie rozpracowującego pisarza Departamentu III. O ile zachowała się dokumentacja dotycząca drugiej przymiarki do jego zwerbowania, jako tzw. osobowego źródła

¹ Sprawa rozmów funkcjonariuszy SB ze Zbigniewem Herbertem była kilkakrotnie przedmiotem dyskusji publicznej. Największy rezonans wywołał artykuł Jakuba Urbańskiego we „Wprost” w 2006 r. (J. Urbański, *Donos Pana Cogito*, „Wprost” 2006, nr 33–34, s. 32–33), zawierający nieprawdziwe stwierdzenie, że poeta był „cennym informatorem peerełowskiej służby bezpieczeństwa”. Wywołał on burzę, a jego autor – w pełni zresztą zasłużenie – został „uhonorowany” przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich tytułem Hieny Roku. Wcześniej (w 2000 r.) do rozmów esbeków z pisarzem na łamach „Gazety Wyborczej”, w wywiadzie z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, powróciły Joanna Szczęśna i Anna Bikont („Taki jestem”, *Joanna Szczęśna i Anna Bikont rozmawiają z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim*, „Gazeta Wyborcza”, 23 IV 2000). Szerzej tę kwestię opisywano również w ostatnio wydanych biografii Herberta autorstwa Andrzeja Franaszka (zob. A. Franaszek, *Herbert. Biografia*, t. 2: *Pan Cogito*, Kraków 2018, s. 286–302) oraz Joanny Siedleckiej (J. Siedlecka, *Pan od poezji. O Zbigniewie Herbercie*, wydanie drugie, Warszawa 2018, s. 544–549).

² Na temat rozpracowania pisarza zob. G. Majchrzak, *Kryptonim „Herb”*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 8–9, s. 42–52; J. Siedlecka, *Pan od poezji...*, s. 522–544.

informacji, i działań prowadzonych na zlecenie „trójki”, o tyle w przypadku tej pierwszej dysponujemy jedynie pojedynczym raportem.

Nie ulega wątpliwości, że SB (a konkretnie Wydział V Departamentu I MSW przeznaczony do walki ze środowiskami emigracyjnymi oraz „ośrodkami dywersji ideologicznej”) interesowała się pisarzem co najmniej od początku lat sześćdziesiątych. W każdym razie 2 kwietnia 1960 r. przygotowano raport – wniosek o zgodę na przeprowadzenie ze Zbigniewem Herbertem, któremu nadano pseudonim „Poeta”, rozmowy operacyjnej. Miała być ona wstępem do werbunku poety. Po kilku dniach (11 kwietnia) zgodę na proponowany scenariusz wyraził naczelnik Wydziału V³. Powodem zainteresowania pisarzem było zebranie przez wywiad informacji o jego kontaktach z polskimi środowiskami emigracyjnymi (z grupą chadecką Karola Popiela oraz Klubem Studentów Polskich) w trakcie wyjazdu stypendialnego do Francji w latach 1958–1960⁴. Ponieważ wywiad poszukiwał „dotarcia do środowiska chadeckiego w Paryżu, możliwości zbierania, potwierdzania i dokumentowania działalności tej grupy ludzi od strony kraju”, proponowano przeprowadzenie z Herbertem rozmowy sondażowej. Jej celami miały być: 1) zebranie danych na temat kontaktów poety z działaczami „z grupy Popiela” i pozyskanie jego opinii na temat tych osób, 2) zebranie danych o formach i metodach działalności związanego z polską emigracją Klubu Studentów w Paryżu, 3) zorientowanie się „w celowości i możliwości” pozyskania rozmówcy do współpracy z wywiadem⁵.

Rozmowa miała zostać przeprowadzona „z pozycji oficjalnej”⁶. Nie wiadomo, czy ostatecznie do niej doszło, a jeżeli tak, to jaki miała przebieg. W każdym razie Herbert zdawał sobie sprawę z zainteresowania nim. W kartce pocztowej z Arles do Katarzyny Dzieduszyckiej, swej późniejszej żony, z sierpnia/września 1959 r. pisał: „przyjeżdżają tu jakieś nieludzkie kutasy i wygłaszają do mnie kazania o obowiązkach wobec Ojczyzny. Opierdalam, a wkrótce będę bił w mordę”⁷.

Co zaskakujące, w kartotekach nie odnotowano aktywności wywiadu z początku lat sześćdziesiątych w tej kwestii. Należy domniemywać, że brak zapisów wskazuje, iż sprawa nie miała dalszego ciągu i na rozmowie sondażowej – o ile w ogóle do niej doszło – się zakończyła.

Nie zastępowała ona jednak zainteresowania Zbigniewem Herbertem ze strony Służby Bezpieczeństwa. W czerwcu 1968 r. Wydział VIII Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) – po reorganizacji centrali wywiadu wydział ten nadal był przeznaczony do walki z dywersją ideologiczną oraz środowiskiem emigracyjnym – roz-

³ Jednocześnie zalecał on swemu podwładnemu: „Przed realizacją – do omówienia”.

⁴ SB dysponowała tą wiedzą dzięki osobie ukrytej pod pseudonimem „Majster”. Informacje potwierdzała również inna osoba, której nadano pseudonim „Literat”.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01168/358, Raport dot. wyrażenia zgody na przeprowadzenie rozmowy z Herbertem Zbigniewem ps. „Poeta” z 2 IV 1960 r., k. 13.

⁶ Jak się można domyślać, w tym przypadku esbek zapewne miał występować jako urzędnik biura paszportowego.

⁷ A. Franaszek, *Herbert. Biografia...*, s. 287. Nieco wcześniej – w lipcu 1959 r. – w liście do Dzieduszyckiej wspominał o prowadzonych z nim rozmowach: „powiedziałem, co trzeba, a oni jakoś miękko i że niby mnie kochają” (*ibidem*, s. 286–287).

począł jego formalne rozpracowanie⁸. Powód był oczywisty: poeta miał szerokie kontakty zagraniczne – przede wszystkim z czołowymi przedstawicielami polskiej emigracji. W uzasadnieniu „postanowienia” o rozpoczęciu rozpracowania pisarza inspektor Julian Pieniążek stwierdzał: „rozpatrzywszy materiały dot. Herberta Zbigniewa Bolesława Ryszarda [...], stwierdziłem, że wymieniony od dłuższego czasu przebywa za granicą, gdzie nawiązał współpracę z różnymi wydawnictwami. Współpracuje także z osobami pracującymi w ośrodkach dywersji politycznej [Konstantym] Jeleńskim, [Jerzym] Giedroyciem, [Tadeuszem] Nowakowskim, [Juliuszem] Mieroszewskim i in.”⁹

Pierwsze rozmowy prowadzone przez peerelowski wywiad z Herbertem odbyły się już wcześniej. Dwudziestego siódmego września 1967 r. rozmówcą pisarza był funkcjonariusz Departamentu I MSW, pracujący „pod przykryciem” w stolicy Francji Józef Nowak, który występował oficjalnie jako wicekonsul Konsulatu Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) w Paryżu. Poeta zgłosił się do niego w celu załatwienia formalności związanych z przedłużeniem pobytu we Francji. W podsumowaniu ze spotkania funkcjonariusz stwierdził: „Ogólnie charakteryzując opisaną rozmowę, jak i osobę H[erberta], należy stwierdzić, że [ze] względu na jego kontakty jest ona dla nas interesująca. W prowadzonych rozmowach H[erbert] nie powiedział wszystkiego o swoich znajomościach i możliwościach dotarcia do interesujących nas obiektów. Warto zaznaczyć, że był bardzo ostrożny w swoich sformułowaniach i starał się pomniejszać swoje kontakty, jak i zaangażowanie we wrogich nam środowiskach”. Funkcjonariusz wyrażał również nadzieję: „Następne rozmowy powinny dać szersze spojrzenie na powyższe zagadnienia”¹⁰.

Po raz kolejny ten sam „polski dyplomata” rozmawiał z pisarzem 11 grudnia 1967 r. W sprawozdaniu z rozmowy z „Bertem” (taki kryptonim nadał Herbertowi wywiad; nadawanie kryptonimów było standardową procedurą) wspomina on o ożywionej dyskusji z figurantem (czyli w żargonie SB „osobą pozostającą w zainteresowaniu” bezpieki czy to z powodu jej rozpracowania, czy też – jak w tym przypadku – planowanego werbunku do współpracy): „Zauważyłem dużą pewność [siebie] u figuranta, który swobodnie mówił o swoich przeżyciach, jak i planach osobistych na najbliższą przyszłość”. Według esbeka pisarz miał wręcz deklarować „chęć podtrzymania kontaktu nawet w czasie jego krótkich przyjazdów do Paryża”¹¹. Jak wynika z jego relacji, umówiono kolejne spotkanie za tydzień. Nie znamy jego przebiegu¹², choć dalsza dokumentacja wskazuje, że najprawdopodobniej do niego doszło.

⁸ Sprawę zarejestrował Julian Pieniążek 17 VII 1968 r. Od 18 VI 1969 r. prowadził ją Edward Kocemba, a od 16 XI 1970 r. – Edward Studnicki, który 29 XII 1970 r. złożył ją do archiwum. Wszyscy byli funkcjonariuszami Wydziału VIII Departamentu I MSW.

⁹ *Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego kryptonim „Bem” z dnia 18 czerwca 1968 r.* [w:] G. Majchrzak, M. Ptasieńska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”. Sprawa operacyjnego rozpracowania Zbigniewa Herberta 1967–1970*, „Zeszyty Historyczne” 2005, nr 153, s. 28.

¹⁰ *Notatka z 30 września 1967 r. dotycząca rozmowy ze Zbigniewem Herbertem* [w:] G. Majchrzak, M. Ptasieńska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 15–16.

¹¹ *Notatka z 12 grudnia 1967 r. dotycząca rozmowy ze Zbigniewem Herbertem w dniu 11 grudnia 1967 r.* [w:] G. Majchrzak, M. Ptasieńska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 27.

¹² W zachowanej dokumentacji brak informacji na jego temat.

W tym miejscu warto przytoczyć, jak spotkania z funkcjonariuszami SB przy okazji załatwiania spraw paszportowych przedstawiał Zbigniew Herbert. Pisał on do znajomych (szczególnie Magdaleny i Zbigniewa Czajkowskich) na ten temat wielokrotnie. Przykładowo: 27 kwietnia 1968 r. stwierdzał: „Stoczyłem ciężkie boje o paszport i tym razem się udało”¹³.

Z tych rozmów nie byli zadowoleni również koledzy Józefa Nowaka. Jak pisał w marcu 1969 r. inspektor Pieniążek: „W rozmowach przeprowadzonych z nim [czyli Herbertem – G.M.] na przełomie 1967/[19]68 r. z pozycji przykrycia mówił bardzo oględnie i fragmentarycznie o swoich związkach z ludźmi, o których wyżej mowa. W ogóle w pierwszych rozmowach miał wiele oporów i odnosił się do nich nieufnie”¹⁴. Na marginesie nie sposób nie zauważyć, że ta opinia jest całkowicie rozbieżna z grudniowym meldunkiem Nowaka.

Co ciekawe, mimo takiej oceny postawy Herberta planowano zwerbować go do współpracy podczas jego najbliższego pobytu w kraju, na święta wielkanocne. Miało to na celu: „rozpracowanie działalności Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolności Kultury”¹⁵, ustalanie źródeł i dróg przecieków informacji z kraju, prowadzenie określonych rozmów sondażowych z ważniejszymi publicystami »Kultury«, zbieranie informacji o osobach z kraju i ich związkach z ośrodkami dywersji”¹⁶.

Funkcjonariuszy wywiadu nie zniechęciły też zainteresowanie Herbertem ze strony zachodnich służb specjalnych (według danych SB bez powodzenia próbowali go zwerbować nie tylko Francuzi, lecz także Niemcy – oczywiście z Zachodu – i prawdopodobnie Amerykanie), niechęć Herberta do politycznego wiązania się z różnymi instytucjami proponującymi mu wsparcie finansowe, poparcie pisarza dla Praskiej Wiosny czy nawet jego „sympatyzowanie z działaczami zaangażowanymi w ośrodkach dywersji politycznej na Zachodzie”. Zdecydowały jego rozległe kontakty poza granicami PRL, w tym z czołowymi politykami zachodnioniemieckimi oraz ich najbliższym otoczeniem. Herberta przedstawiono m.in. Willy’emu Brandtowi (wówczas wicekanclerzowi i ministrowi spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec) i córce¹⁷ Konrada Adenauera (byłego kanc-

¹³ Z. Herbert, „Kochane Zwierzątka...”. *Listy Zbigniewa Herberta do przyjaciół – Magdaleny i Zbigniewa Czajkowskich*, Warszawa 2000, s. 118. O problemach z załatwianiem paszportu poeta pisał do Czajkowskich od początku lat sześćdziesiątych. Nie ukrywał przy tym rozmów z esbekami. Opis jednej z nich zamieściła w komentarzu do listu Herberta z końca 1963 r. Magdalena Czajkowska: „Po jednym z powrotów do Polski został wezwany przez SB na »rozmowę«. Były zadawane pytania typu: co pan robił, z kim się pan widział, z czego pan żył? Rozmowa toczyła się bardzo »cywilizowanie«, przy kawie i koniaku (»ja nie piłem« – uściślił Zbyszek). »Panie Zbigniewie – spytał urzędas – niech mi pan, proszę, wyjaśni – wskazał na jego deklarację walutową. – Wyjechał pan na Zachód z pięcioma dolarami, bawił pan tam sześć – (czy ileś, nie pamiętam) – miesięcy, wraca pan z trzema dolarami. Jak pan to robił, z czego pan żył?«. »Oszczędzałem« – twardo odpowiedział Zbyszek” (Z. Herbert, „Kochane Zwierzątka...”, s. 26–27).

¹⁴ *Raport inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Juliana Pieniążka z 28 marca 1969 r. w sprawie kontaktów pozyskania Zbigniewa Herberta w charakterze tajnego współpracownika [w:] G. Majchrzak, M. Ptasińska-Wójcik, Kryptonim „Bem”...*, s. 30.

¹⁵ Międzynarodowe Stowarzyszenie Kultury powstało w 1967 r. po likwidacji Kongresu Wolności Kultury. Działo do 1974 r.

¹⁶ *Ibidem*, s. 30.

¹⁷ Zapewne chodziło o Elizabeth Adenauer, działaczkę CDU.

lerza RFN). Widocznie funkcjonariuszom SB wystarczało, że – jak stwierdzali w przypadku Zbigniewa Herberta – „nie widać szczególnie negatywnego stosunku do kraju”¹⁸.

Inspektor Pieniążek umówił się telefonicznie z pisarzem na spotkanie 8 kwietnia w hotelu Metropol. W tym celu zadzwonił specjalnie do jego siostry do Otwocka. Tak ten moment Herbert opisywał nieco ponad dwa miesiące później (18 czerwca) w liście do Czesława Miłosza: „Zatelefonowali do mnie w drugi dzień po przyjeździe, kiedy siedziałem przy chorej matce (była Wielkanoc i liczyłem na to, że »oni« także jedzą kielbasę)”¹⁹.

Poeta – jak twierdził esbek – na spotkanie z nim stawiał się punktualnie. W jego trakcie dzwonił do siostry, której powiedział (według relacji funkcjonariusza wywiadu), że „rozmowa jest przyjemna, aby się nie martwiła”. Prawdopodobnie nie wiedział jeszcze wówczas (a przynajmniej nie był tego pewien), że rozmawia z oficerem SB, choć zapewne domyślał się, z kim ma do czynienia. Dowiedział się o tym dopiero po wspólnie zjedzonym obiedzie bądź w jego trakcie. Jak raportował później esbek: „Po przedstawieniu się i oświadczeniu, że reprezentuję Służbę Bezpieczeństwa i interesuje mnie jego pobyt kilkuletni na Zachodzie oraz jego wiedza o ośrodkach i ludziach wrogo działających przeciwko Polsce, w kilkugodzinnych rozmowach nie podał żadnych szczegółów mogących dać obraz tej działalności bądź w jakiś sposób kompromitować ludzi, których wymienia, jako znanych mu osobiście i powiązanych z tymi ośrodkami”. Jednocześnie Pieniążek stwierdzał, że Herbert deklarował swą lojalność wobec ojczyzny i „dawał szereg przykładów, [świadczących] o tym, że wszędzie gdzie mógł, bronił sprawy polskiej i nie pozwalał w jego obecności szkalować Polski”. W ocenie funkcjonariusza SB rozmowa przybrała wręcz charakter dyskusji. W jej trakcie poeta próbował nawet polemizować ze swym rozmówcą w kwestii postrzegania przez peerelowskie władze takich środowisk jak paryska „Kultura”²⁰.

Dwa dni później pisarz na wstępie „oświadczył stanowczo, iż jego znajomości i kontakty z ludźmi takimi jak Jeleński, Giedroyc czy Nowakowski Tadeusz i inni miały charakter czysto literacki i jakkolwiek wiadomo mu, że są oni zaangażowani w propagandzie antykomunistycznej, [to] nie dyskutował z nimi na te tematy bądź krytykował ich za taką działalność jako odchodzących od pracy literackiej”²¹. Jak później stwierdzał esbek, nic zatem dziwnego, że: „Na poszczególne tematy uchwyciłem zaledwie następujące elementy”, które wymienił w siedmiu punktach²². Podczas tej „rozmowy” Herbert miał stać się „bardziej elastyczny i deklaracyjny”. Jak konstatował inspektor Pieniążek, „nie wniósł [jednak] nic nowego, poza tym co powiedział w czasie poprzedniej rozmowy”. Z punktu widzenia bezpieczeństwa rozmowy prowadzone z pisarzem nie przyniosły oczekiwanych efektów. Nic dziwnego, że oficer SB we wnioskach stwierdzał: „1) Posiadane dotychczas

¹⁸ *Ibidem*, s. 30.

¹⁹ W. Karpiński, *Głosy z Beinecke*, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 66, s. 30.

²⁰ *Notatka inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Juliana Pieniążka w sprawie rozmów ze Zbigniewem Herbertem w dniach 8, 10 i 12 kwietnia 1969 r.* [w:] G. Majchrzak, M. Ptasińska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 31–32.

²¹ *Ibidem*, s. 32.

²² Informacje zebrane przez Pieniążka dotyczyły kontaktów Herberta z Radiem Wolna Europa i paryską „Kulturą”, Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolności Kultury, „ośrodków syjonistycznej propagandy antypolskiej”, pobytu poety w Stanach Zjednoczonych w 1968 r., spraw niemieckich oraz samego Herberta. Zob. *ibidem*, s. 33–39.

informacje o Herbercie, jego działalności i osobowości były b[ardzo] fragmentaryczne. 2) Liczył się z tym, że rozmowy takie będą prowadzone, i liczy się z wszelkimi konsekwencjami z nich wypływającymi, łącznie z niepozwoleniem wyjazdu. Do rozmów tych był przygotowany. Nie ma żadnych sprzeciwów ani zastrzeżeń do tego rodzaju rozmów. Rozmowy z nami traktuje b[ardzo] poważnie i zdaje sobie sprawę, że od nich jest zależny. 3) Nie ulega wątpliwości, że ma znacznie więcej różnych informacji, niż powiedział, ale prawdopodobnie obawia się mówić, aby nie odciąć sobie dróg do środowisk zarówno w kraju, jak i za granicą. Liczy się ze skutkami. Z tym, że będziemy zaraz te dane wykorzystywać, co oczywiście może go odsłaniać i kompromitować w środowisku. Dlatego woli okres miniony przemilczeć, a wobec braku wyboru deklaruje (chyba uczciwie) współpracę, która by swój początek miała od chwili obecnej”. Proponował zatem dwa zupełnie różne warianty postępowania wobec poety: „1) Odebrać paszport i nie wypuszczać go z powrotem za granicę. Sądzę, że to nie spowoduje u niego zmiany przyjętej taktyki niemówienia. Jest to przecież człowiek o dużej dozie honoru i skoro dotychczas nie mówi, to przynajmniej w najbliższych rozmowach tego stosunku nie będzie zmieniał. Z takiego rozwiązania sprawy żadnego pożytku nie będzie oraz 2) Przyjąć te rozmowy za dobrą monetę i zlecić mu zadanie do wykonania w odniesieniu do ośrodków dywersji politycznej. Należy zakładać, że skoro podejmie się współpracy z nami, będzie się z niej rozliczał i będzie szerzej informował o zagadnieniach będących przedmiotem naszego zainteresowania”²³.

Przełożeni Pieniążka postanowili zasięgnąć opinii towarzyszy z Departamentu III MSW i podjąć decyzję po trzeciej (zaplanowanej na 12 kwietnia) rozmowie z pisarzem. Do tej jednak nie doszło. Jak pisał kilka tygodni później (21 maja) Herbert do Magdaleny i Zbigniewa Czajkowskich: „Sporą część mego krótkiego pobytu w Ludowej spędziłem na rozmowach z łapsami (informacja tylko dla Was!). Spodziewałem się trochę tego, ale nie wiedziałem, że będzie to tak intensywne i zaciekle. W rezultacie nikogo nie wydałem, sam się wykręciłem sianem, i kiedy się zapowiadało na serię seansów, odłączyłem się od nieprzyjaciela. Ale wróciłem z nadszarpniętymi nerwami i muszę się kurować”²⁴. We wspomnianym już wcześniej liście do Miłosza stwierdzał natomiast: „Interesowali się wieloma rzeczami, między innymi prądami trockistowskimi na Zachodzie, ale głównie emigracją, którą najchętniej zwabiliby do kotła. Wypytywali także o Ciebie, czy byś nie wrócił, a ja im streszczałem »Dolinę Issy« i analizowałem Twoją poezję, udając, że ich interesujesz jako najlepszy żyjący poeta polski”. Podsumowywał: „Grałem głupca, ale bez przyjemności. Stwierdziłem z przerażeniem, że się odzwyczaiłem, że nie bardzo potrafię spacerować z gównem na głowie i że jestem tchórzem, bo się boję o resztę życia. Odchorowałem to (bezsensowność, depresja), ale teraz jest już dobrze”. Jak wynika ze wspomnianego listu, w trakcie przesłuchań rozważał nawet samobójstwo: „potem były regularne »rozmowy« codzienne i wielogodzinne [...] w hotelu »Metropol« na wysokim piętrze z oknem otwartym na podwórze. Mógłbym wyjść tym oknem i więcej nie wrócić, a przyjaciele powiedzieliby, że się upiłem, że zawsze miałem tendencje do nihi-

²³ *Ibidem*, s. 42–43.

²⁴ Z. Herbert, „Kochane Zwierzątka...”, s. 129.

lizmu no i buch”²⁵. Tak na marginesie, ujawnienie przez Herberta Miłoszowi rozmów z esbekami było powodem nieufności tego ostatniego do niego. Wyrażał je w listach do Jerzego Giedroycia. Pod koniec lipca 1970 r. Czesław Miłosz pisał do niego: „O Herbercie już ci pisałem. Nie wchodząc w opinie jego jako poety, nie mam do niego zaufania jako do człowieka, jego stosunki z Polską Ludową wydają mi się więcej niż dwuznaczne. Zachowuję więc do niego jak najdalej posuniętą rezerwę”²⁶. Z kolei w połowie marca 1971 r. stwierdzał: „U Herbertów mieszkał Bryll, Herbert Jance przez telefon klarował, że Bryll taki biedny etc., wszyscy oni, cały ich świat, jest jakąś płątaniną kłamstw, półprawd, unurzania w niejasnym albo jasnym słońcu, plotek, nieznannej granicy między towarzyskością a ubiactwem”. Dodawał: „Herbert Jankę telefonicznie próbował zmiękczyć, więc opowiedział jej, że UB wyznaczyło mu misję, żeby namówić mnie do powrotu, ale on się nie podjął i zaklina mnie, żebym tam nie jechał [...]. Tak, że postaram się Herberta nie oglądać”²⁷. Zapewne na stosunku Miłosza do Herberta zaważyło to, że był w tym czasie z nim skonfliktowany, wręcz pokłócony.

Funkcjonariusze SB nie zrezygnowali jednak z dalszych prób. Dziewiętnastego kwietnia 1969 r. naczelnik Wydziału VIII Departamentu I MSW, Ludwik Pawelec, w raporcie do dyrektora departamentu Józefa Oska stwierdzał: „W świetle rozmów należy stwierdzić, że Herbert na agenta dla wykonywania zadań operacyjnych nie nadaje się. Może on być pomocny do dokonywania ogólnego rozpoznania politycznego i prowadzenia rozmów inspiracyjnych z pozycji polskiej wobec intelektualistów na Zachodzie, głównie we Francji i NRF”. W związku z tym sugerował nie blokować pisarzowi wyjazdu z kraju (wywiad zgłosił takie zastrzeżenie) i proponował: „Zlecić mu jako zadanie zbieranie danych o istotnych zjawiskach politycznych zachodzących głównie w NRF i Francji oraz prowadzenie rozmów z pisarzami i działaczami na Zachodzie pod kątem obrony interesów Polski i naświetlania polskiego stanowiska wobec problemów będących przedmiotem wrogiej propagandy”²⁸.

Herbertowi nie dano zatem spokoju. Podczas jego pobytu w Berlinie rozmawiał z nim (19 lutego 1970 r.) starszy inspektor Józef Nowak (najprawdopodobniej ten sam funkcjonariusz, który spotykał się z pisarzem wcześniej w Paryżu). Niestety, nie zachowała się notatka z tej rozmowy. Ten sam esbek spotkał się z poetą po jego powrocie do kraju, w marcu 1970 r. Podobnie jak poprzednio, wykorzystał przy tym konieczność załatwienia przez poetę spraw paszportowych. Jak później raportował: „Przeprowadzone rozmowy w swobodnej atmosferze pozwoliły na szczegółowe rozeznanie jego osobowości. Wpłynął na to między innymi fakt, że B[em] [Herbertowi] zmieniono wówczas kryptonim – G.M.] zdawał sobie sprawę, z kim rozmawia, jak i przekonał się, że można mieć do swojego rozmówcy zaufanie, chociaż przekazane informacje nie odzwierciedlają

²⁵ W. Karpiński, *Głosy z Beinecke...*, s. 30.

²⁶ J. Siedlecka, *Pan od poezji...*, s. 554.

²⁷ *Ibidem*, s. 553. W tym samym liście dodawał: „Co do Herberta, to właściwie można zapytać, kim jest, ja nie mam żadnych danych, żeby go o jakieś powiązania posądzać, ale doskonałość poetycka niektórych jego wierszy to nie dosyć i nie wiem, kim jest” (*ibidem*).

²⁸ *Raport naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW Ludwika Pawelca z 19 kwietnia 1969 r.* [w:] G. Majchrzak, M. Ptasieńska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 45.

faktycznych jego możliwości”. Zaiste bardzo to ciekawa opinia, zwłaszcza w kontekście wcześniej cytowanych listów Herberta i dalszych wynurzeń esbeka: „Biorąc więc pod uwagę jego cechy osobowości, starałem się rozwiać jego względem nas uprzedzenia i pokierować tak rozmowami, ażeby pozyskać jego zaufanie i nakłonić jego do współpracy z nami i przyjęcia przez niego zleconych zadań do wykonania”²⁹.

Mógłby ktoś zapytać: Dlaczego pisarz w ogóle zgodził się na te „rozmowy”? Otóż, jak odnotowali to esbecy, Zbigniew Herbert chciał wyjeżdżać na Zachód, zatem zdawał „sobie sprawę, że od nich jest zależny”. Jak po latach twierdzi jego małżonka, Katarzyna Herbert: „Uważał, że nie trzeba odmawiać im rozmów, mówić wymijająco, niczego nie podpisywać i rozmawiać o tych faktach z przyjaciółmi, tak aby wiedzieli, że jest się obiektem zainteresowania SB”³⁰. W innym miejscu zaś podkreślała, że „On nigdy nie chodził chętnie na spotkania z ubecją. Wtedy, kiedy składał podanie o paszport i musiał się spotykać, to wtedy rzeczywiście oni żądali rozmów”³¹.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Herbert o zainteresowaniu nim ze strony SB informował rodzinę, przyjaciół i znajomych – oprócz wcześniej wymienionych m.in. Artura Międzyrzeckiego i Zdzisława Najdera. Zresztą informacje na ten temat docierały również do innych osób, np. do poety Krzysztofa Karaska, i to nie tylko w kraju, ale i za granicą. W liście do Aleksandra Schenkera z czerwca 1969 r. pisał: o „osobistych trudnościach i »rozmowach« z urzędnikami wiadomego urzędu”³².

Zapewne nie wiedział o tym starszy inspektor Nowak. Według niego „postawiony cel został osiągnięty, mianowicie B[em] zgodził się na podtrzymanie z nami współpracy i wykonanie naszych zadań”. Miało to być m.in. zdobywanie informacji na temat działalności Radia Wolna Europa, paryskiej „Kultury”, sytuacji wewnętrznej w Niemieckiej Republice Federalnej i prowadzenie dialogu z Tadeuszem Nowakowskim w celu skłonięcia go do rozmów z SB³³.

Jak wynika z jego kolejnego raportu, Zbigniew Herbert stawiał się na wcześniej umówione z nim spotkanie 21 kwietnia 1970 r. w Berlinie Zachodnim w restauracji Kamler. Pisarz miał rzekomo częściowo wywiązać się z postawionych mu zadań. Jak pisał w raporcie dla przełożonych Nowak: „Reasumując, należy stwierdzić, że »Bem« nie wykonał w pełni ustalonych w warszawskich rozmowach zaleceń, ale złożyło się na to między innymi: brak czasu i krótki termin, jaki nas dzielił od poprzednich rozmów. Jak już wyżej wspominałem, wykazuje i deklaruje chęć do dalszej współpracy, mając równocześnie pewne hamulce w ich realizacji”. Jednocześnie – jak stwierdzał funkcjonariusz wywiadu – Herbert pytany „o kilka nazwisk będących równocześnie

²⁹ Notatka starszego inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Józefa Nowaka dotycząca rozmów ze Zbigniewem Herbertem podczas jego pobytu w kraju z dnia 23 marca 1970 r. [w:] G. Majchrzak, M. Ptasińska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 50–51.

³⁰ G. Majchrzak, *Operacja „Bem”*, „Gazeta Polska” 2006, nr 43, s. 14–15.

³¹ Rozmowa Krystiana Hanke z Katarzyną Herbert w „Salonie Politycznym Trójki”, Polskie Radio Program III, 17 VIII 2006 r.

³² A. Franaszek, *Herbert. Biografia...*, s. 297.

³³ Notatka starszego inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Józefa Nowaka dotycząca rozmów ze Zbigniewem Herbertem podczas jego pobytu w kraju z dnia 23 marca 1970 r. [w:] G. Majchrzak, M. Ptasińska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 51–52.

w naszym zainteresowaniu [...], odpowiedział, że z osobami tymi nie utrzymuje kontaktów. Powoływał się tylko na swoje informacje (chodziło tym razem również o Rainę), że osoby te zatrzymują się w Berlinie celem prowadzenia aktywnej działalności przeciwko PRL³⁴. Tak naprawdę nie powiedział SB nic nowego. Oficer wywiadu tłumaczył jego postawę następująco: „wystąpiły u niego pewne opory psychiczne [...] przed pełnym zaangażowaniem się w realizację naszych poleceń, aby nie stać [się] w jego pojęciu agentem, co kolidowałoby z jego postawą i etyką jako pisarza”. Dodawał: „Wobec takiej sytuacji dużo uwagi poświęciłem na przekonanie jego o konieczności podtrzymania nawiązanego z nim kontaktu, jak i celowości naszej współpracy”³⁴.

Z jednej strony jego przełożony, zastępca naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW, Zbigniew Mikołajski, stwierdzał: „Sprawa rozwija się jednak z oporami ze względu na cechy osobowości Bema. W obecnym stadium sprawy – typową agenturalną współpracę należy wykluczyć”. Z drugiej jednak proponował, w związku z planowanym wyjazdem Herberta do Stanów Zjednoczonych, „przekazać B[ema] na kontakt wywiadowcy będącego na placówce w Stanach [Zjednoczonych] – dla wykorzystania B[ema] jako kontakt informacyjny”³⁵. Oznacza to, że wówczas, mimo wykluczenia możliwości agenturalnej współpracy Herberta, nadal planowano wykorzystanie pisarza jako osobowego źródła informacji SB...

Notabene, jak oceniał Mikołajski: „Informacje przekazane przez B[ema] mają charakter ogólny”³⁶. Wbrew stwierdzeniom Józefa Nowaka pisarz (mimo deklaracji) bynajmniej nie zmienił swojej postawy wobec SB. W rozmowach z jej funkcjonariuszami starał się mówić o sprawach powszechnie znanych, a przede wszystkim nikomu nie zaszkodzić. Co więcej, o oszczeniu go przez esbeków informował kolejne osoby, pozostające „w zainteresowaniu” bezpieczeństwa. Jak wspomina Peter Raina: „Mówił mi później, że zaczepia go jakiś »pułkownik« czy »major« [rzeczywiście Nowak miał wówczas stopień majora – G.M.] SB. Powiedziałem mu, żeby się tym nie przejmował [...]. Powinien być, mówiłem, zadowolony, że tylko jeden major się go czepia”³⁷.

Refleksje Rainy na temat esbeckich zapisków na jego temat po rozmowach ze Zbigniewem Herbertem są bardzo ciekawe i warte przytoczenia: „Jest to typowym przykładem, jak agenci SB fałszowali wypowiedzi swoich rozmówców. Pisząc relację z rozmów, dodawali wiele od siebie. Zanotowali właśnie to, co oni sobie życzyli, by rozmówca powiedział o pewnych osobach. Takie relacje były pisane świadomie po to, by przekonać swojego pracodawcę, że są dobrymi agentami, i od wywarcia takiego wrażenia zależał też ich awans w aparacie bezpieczeństwa”. Zwracał uwagę na to, że język esbeckich raportów znacznie różni się od znanego mu sposobu wypowiedzania się poety: „Tak więc Herbert słusznie mnie krytykował. Ale robił to z wielką kulturą. Zbyszek był gentelmanem z krwi i kości [...]. Wątpię też, że Herbert mógł pogardliwie powiedzieć

³⁴ Notatka starszego inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Józefa Nowaka z 4 maja 1970 r. dotycząca rozmowy ze Zbigniewem Herbertem dnia 21 kwietnia 1970 r. w Berlinie Zachodnim [w:] G. Majchrzak, M. Ptasieńska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”*..., s. 55–57.

³⁵ *Ibidem*, s. 58.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ List Petera Rainy z 3 listopada 2005 r., „Zeszyty Historyczne” 2005, nr 54, s. 232.

o mnie, że jestem »Hindus«! Tak samo krytykując stalinowców pochodzenia żydowskiego, Herbert nigdy nie mówił, że to był »Żyd«. Zbyszek miał zbyt wielką kulturę, by się tak wyrażać o ludziach mu bliskich lub dalekich³⁸. Warto o tym wszystkim pamiętać, gdy czyta się meldunki funkcjonariuszy wywiadu z ich rozmów, nie tylko zresztą ze Zbigniewem Herbertem.

Nie ulega wątpliwości, że starszy inspektor Nowak starał się jak najlepiej wypaść w oczach przełożonych. Jego stwierdzenia, takie jak: „Z całokształtu przeprowadzonych z nim rozmów wynika, że postępuje on z nami otwarcie”³⁹, można – w świetle dzisiejszej wiedzy – traktować jako czysto życzeniowe. Podobnie jak zresztą jego plany co do dalszego wykorzystania Herberta np. do rozpracowania Petera Rainy, Radia Wolna Europa czy nakłonienia Tadeusza Nowakowskiego do rozmów z SB. Co prawda Nowak planował następne rozmowy z pisarzem, lecz na kolejne spotkanie (w Berlinie 21 stycznia) Herbert się nie stawił; jak później tłumaczył, że względu na chorobę żony.

Z całą pewnością doszło do – jak odnotowano w innym dokumencie – „spotkania w dniu 21–22 IV [19]70 r.” Nie dysponujemy szerszą relacją z niego, jedynie notatką na temat kolejnego planowanego spotkania. Wynika z niej, że Herbert miał na nim przekazać informacje na „uzgodnione” tematy: sytuacji politycznej w RFN, działalności Petera Rainy i jego kontaktów, działalności RWE i „ośrodków syjonistycznych” w Berlinie Zachodnim⁴⁰. Niestety, po raz kolejny nie wiemy, czy do spotkania doszło, a jeśli tak, to jaki miało przebieg. W zachowanych aktach brak jakichkolwiek informacji na ten temat.

Wiemy jedynie, że jeśli do niego doszło, to było to zapewne ostatnie spotkanie. Jak bowiem stwierdzał Józef Nowak w związku z planowanym wyjazdem Herberta do Stanów Zjednoczonych: „zostanie zawieszona z nim współpraca do czasu [jego – G.M.] powrotu do kraju”. Taki sposób postępowania – jak dodawał funkcjonariusz wywiadu – miał wynikać z „braku możliwości zabezpieczenia z nim kontaktu na tamtejszym terenie”. Co prawda planowano jeszcze rozmowy z Wydziałem IV Departamentu I (w którego gestii pozostawały Stany Zjednoczone) na temat „możliwości podjęcia B[em]a przez t[owarzysza] [Władysława] Mikitiuka”⁴¹. Nie wiadomo jednak, jak się one zakończyły. W każdym razie do przejęcia kontaktów ze Zbigniewem Herbertem przez inny wydział nie doszło. Nie wiemy też, dlaczego z tego pomysłu zrezygnowano. Być może Wydział IV nie potrzebował kolejnego agenta w Stanach Zjednoczonych. Bardziej jednak prawdopodobne wydaje się, że zrezygnował on z pisarza posiadającego rozległe kontakty i potencjalnie duże (z punktu widzenia wywiadu) możliwości, gdyż po prostu

³⁸ *Ibidem*. Podobnie zresztą twierdzi żona Herberta, Katarzyna: „On nigdy nie traktował ludzi z pogardą [...]. Mój mąż był zawsze człowiekiem dobrze wychowanym. I nigdy nie miał stosunku pogardliwego do nikogo” (Rozmowa Krystiana Hanke z Katarzyną Herbert w „Salonie Politycznym Trójki”, Polskie Radio Program III, 17 VIII 2006 r.).

³⁹ Notatka starszego inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Józefa Nowaka z 4 maja 1970 r. dotycząca rozmowy ze Zbigniewem Herbertem dnia 21 kwietnia 1970 r. w Berlinie Zachodnim [w:] G. Majchrzak, M. Ptasieńska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 57.

⁴⁰ Notatka starszego inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Józefa Nowaka dotycząca planowanych rozmów ze Zbigniewem Herbertem podczas jego pobytu w Berlinie Zachodnim z dnia 12 czerwca 1970 r. [w:] G. Majchrzak, M. Ptasieńska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 58–59.

⁴¹ *Ibidem*, s. 59.

(po analizie dotychczasowych spotkań z nim, które odbyli koledzy z Wydziału I) uznano, że nie da się z niego zrobić agenta.

W każdym razie pod koniec grudnia 1970 r. inspektor Edward Studnicki wnioskował o zakończenie rozpracowania osoby o kryptonimie „Bem”. Stwierdził, że „główny figurant ww. sprawy wyjechał w br. do USA i utracił kontakty z interesującymi nas osobami”. Przełożeni zaakceptowali tę propozycję⁴².

W podsumowaniu opisu przymiarek peerelowskiego wywiadu do zwerbowania Zbigniewa Herberta można powiedzieć, że podjął on z SB niebezpieczną grę albo też (co chyba byłoby właściwsze) że w taką grę został przez esbeków wciągnięty – w końcu to oni byli zainteresowani pozyskaniem go do współpracy, a nie on kontaktami z nimi. W każdym razie pisarz wyszedł z konfrontacji z SB zwycięsko, chociaż nie bez szwanku – był ze względu na nie atakowany⁴³. W „rozmowach” z funkcjonariuszami Departamentu I MSW nie przekroczył granicy, której naruszenie oznaczałoby agenturalną współpracę. W jego przypadku można mówić – używając resortowego żargonu – o tzw. dialogu operacyjnym, czyli sytuacji, w której dana osoba nie odmawiała kontaktów i rozmów z funkcjonariuszami SB, ci zaś dzięki temu mogli uzyskać informacje przydatne im w ich działalności operacyjnej. Na korzyść Herberta przemawia to, że w trakcie tych rozmów ewidentnie starał się nie wyrządzić nikomu krzywdy⁴⁴. Co więcej, nie ukrywał tego przed rodziną czy znajomymi – w tym będącymi (jak Czesław Miłosz) przedmiotem zainteresowania bezpieki. Spotkania „ze smutnymi panami” były ceną, jaką płacił za możliwość podróżowania po świecie. Co warto podkreślić, do kontaktów dochodziło, zanim działacze opozycji przygotowali instrukcję zachowania się w przypadku kontaktów z funkcjonariuszami SB, czyli opracowanie *Obywatel a Służba Bezpieczeństwa* autorstwa Jana Olszewskiego. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię biografki Herberta, Joanny Siedleckiej, „lustrującej” również biogramy innych polskich pisarzy: „Był więc zmuszony do częstych, ale na pewno nie dobrowolnych rozmów z nimi [funkcjonariuszami SB – G.M.]. Same rozmowy, na które skazani byli wszyscy wyjeżdżający na Zachód (paszport trzeba było przecież osobiście oddać i odebrać), nie były

⁴² Zob. *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum rozpracowania operacyjnego kryptonim „Bem” z dnia 28 grudnia 1970 r.* [w:] G. Majchrzak, M. Ptaszińska-Wójcik, *Kryptonim „Bem”...*, s. 59–60.

⁴³ Po raz pierwszy przez „Gazetę Wyborczą” w rozmowie z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim w 2000 r. („*Taki jestem*”...).

⁴⁴ Oczywiście interpretacje tego, co Zbigniew Herbert powiedział czy też miał powiedzieć funkcjonariuszom wywiadu, mogą być rozbieżne. Jak stwierdziła np. na łamach „Dziennika” historyk Małgorzata Ptaszińska-Wójcik: „Przejrzałam mnóstwo materiałów, mam więc porównanie, Herbert nie podawał żadnych informacji, które można byłoby wykorzystać przeciw komuś, a jedynie rzeczy powszechnie znane” (*Rozmowa Cezarego Michalskiego z Małgorzatą Ptaszińską-Wójcik, „Dziennik”, 17 VIII 2006*). Z kolei Joanna Siedlecka, badająca działania aparatu bezpieczeństwa wobec środowiska literackiego i autorka biografii Herberta, stwierdziła na łamach tego samego tytułu: „Coś esbekom musiał rzucić, więc rzucił im swoją negatywną opinię o tym czy o tamtym, zresztą w każdym przypadku zawierającą wyłącznie rzeczy oczywiste, powszechnie wiadome, znane nawet w gazet. I czy robił przez to komuś krzywdę? Nie pomagał przecież w niszczeniu, rozpracowywaniu tych ludzi, nie donosił. Niewiele mówił ponad to, co SB i tak wiedziało” (J. Siedlecka, *Przyzwoitość Pana Cogito, „Dziennik”, 17 VIII 2006*). W komentarzu do jej artykułu Zdzisław Najder (notabene mający za sobą epizod tajnego współpracownika pod pseudonimem „Zapalniczka”) stwierdził: „Myślę, że Zbyszek mógł z esbekami rozmawiać oszczędniej i że w późniejszych latach żałował swojej miękkości. Nie wyrządził jednak nikomu szkody, a te wiadomości, których odebranie SB odnotowało, były albo powszechnie znane, albo mało przydatne”.

czymś dyskwalifikującym – rozstrzygało to, jak się ktoś podczas nich zachowywał. I tu nie można niczego Herbertowi zarzucić. Nie przekroczył granicy, której przekroczyć nie było wolno, tak jak zrobił to Cat-Mackiewicz⁴⁵.

Wywiad (tym razem Wydział XI Departamentu I, który po kolejnej reorganizacji centrali tego pionu przejął zadania Wydziału VIII) zainteresował się Zbigniewem Herbertem w marcu 1977 r. Wówczas to w rozmowie z Günterem Grassem uzyskano informację o planowanej współpracy z Herbertem – propozycji zamieszczania przez niego artykułów w piśmie współredagowanym przez Grassa⁴⁶.

Początkowo była to „obserwacja figuranta poza granicami PRL”. W tym celu 1 kwietnia 1977 r. wywiad ponownie nawiązał kontakt z pisarzem. Tym razem jego rozmówcą był Marek Pietraszewski („Marus”), oficjalnie II sekretarz Ambasady PRL w Bonn. W pierwszej rozmowie zweryfikował on i rozszerzył informacje o otrzymanej przez Herberta od Grassa propozycji współpracy, a ponadto dowiedział się, że Leszek Kołakowski ma otrzymać nagrodę na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie. Jak potem stwierdzał naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW Henryk Wróblewicz: „Te wyprzedzające dane, potwierdzone następnie innymi źródłami, pozwoliły na podjęcie działań osłabiających propagandowy wydźwięk przyznania i wręczenia Kołakowskiemu wspomnianego wyróżnienia⁴⁷.”

Pietraszewskiemu („Marusowi”) zalecono podtrzymanie kontaktu z Herbertem, „głównie dla przeciwdziałania ewentualnemu wykorzystaniu jego nazwiska do działań propagandowych przeciwko Polsce”. Ponieważ nie udało mu się doprowadzić do kolejnego spotkania, zaczął do Herberta dzwonić. Najprawdopodobniej jeszcze w kwietniu 1977 r. zaoferował mu pomoc w przedłużeniu ważności paszportu. Tego też dotyczyły następne ich rozmowy, m.in. w czerwcu tego roku. Z drugiej strony w połowie listopada 1977 r. funkcjonariuszowi wywiadu udało się od pisarza wydobyć bliżej nieokreślone informacje na temat pobytu Marka Nowakowskiego w Europie Zachodniej. Z kolei rozmowa telefoniczna ze stycznia 1978 r. pozwoliła mu na zdementowanie uzyskanej z Łodzi (od jednego z tajnych współpracowników) pogłoski, że Herbert zamierza rzekomo wystąpić w Berlinie Zachodnim o azyl polityczny⁴⁸.

Do osobistego spotkania polskiego „dyplomaty” z pisarzem udało się w końcu doprowadzić 15 marca 1979 r. Doszło do niego w Caffé Kranzler w Berlinie. W jego trakcie Herbert, wdzięczny za pomoc w sprawach paszportowych (z tego powodu sam zapłacił rachunek), miał przekazać rozmówcy „obszerną i interesującą informację o sobie i rozpracowywanych [przez SB – G.M.] kontaktach⁴⁹”. Jak oceniał ten funkcjonariusz

⁴⁵ J. Siedlecka, *Pan od poezji...*, s. 544.

⁴⁶ Grass był zaangażowany w wydawanie pisma (kwartalnika polityczno-literackiego), którego łamy „miały być udostępnione także przedstawicielom środowisk opozycyjnych z krajów socjalistycznych” (AIPN, 01168/358, Notatka wprowadzająca zastępcy naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW Henryka Wróblewicza do SMW-11/142 kryptonim „Bert” z 15 XI 1978 r., [b.p.]).

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*. Zbigniew Herbert otrzymał nowy paszport dopiero „po wielokrotnych interwencjach” swego rozmówcy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

⁴⁹ Na podstawie danych uzyskanych od Zbigniewa Herberta sporządzono (21 III 1978 r.) notatkę, która w materiałach wywiadu się nie zachowała. Wiadomo natomiast, że 24 marca jeden jej egzemplarz przekazano dyrektorowi Departamentu III MSW.

wywiadu, mimo że „jego dalszy kontakt z »Bertem« [w notatkach powrócono do kryptonimu nadanego Herbertowi jeszcze w 1967 r. – G.M.] jest realny i zasadny, że stopniowo zdobywa jego zaufanie”, to jednak pisarz „bez przerwy widzi w nim przedstawiciela władz, stąd zahamowania w ujawnianiu przez niego części nazwisk i szczegółów”⁵⁰.

Jak oceniano po spotkaniu z marca 1979 r., „przebieg dotychczasowych kontaktów [...] dał już wymierne korzyści”, a nawet miał pozwalać „na stworzenie sytuacji, w których »Mariusz« byłby tematycznie partnerem do dialogu z »Bertem«”. Przyjęto wówczas założenie, że ich dalsze kontakty miały służyć neutralizowaniu Herberta „nie tylko podczas pobytu za granicą, ale także po powrocie do kraju”, jak również „budowaniu możliwości kontynuowania dialogu w Polsce”⁵¹.

Dwudziestego listopada 1979 r. zdecydowano się na założenie segregatora materiałów wstępnych kryptonim „Bert”. Uznano bowiem, że istnieje „realna możliwość traktowania »Berta« jako źródła informacji, systemem kapturowym, w stopniu znacznie szerszym niż dotychczas”. Ponadto prowadzenie sprawy miało pozwolić na „pełniejsze rozpoznanie jego osobowości, przyzwyczajenie go do kontaktów z pozycji Placówki”, a także służyć „ujednoczeniu dokumentacji operacyjnej, podstawy wydatków itp.”⁵²

Jak wynika z raportu zastępcy naczelnika Wydziału XI Henryka Wróblewicz z 27 lutego 1981 r., kontakty z Herbertem utrzymywano do końca 1979 r. Udało się nawet przenieść je „częściowo na grunt prywatny”. Miały one w zamyśle funkcjonariuszy peerelowskiego wywiadu służyć: „kapturowemu uzyskiwaniu informacji o ośrodkach dywersji ideologicznej i elementach antysocjalistycznych w kraju”, pozwolić na „neutralizowanie figuranta połączone z kontrolowaniem jego działalności” oraz „uzyskanie atutów, które Służba Bezpieczeństwa mogłaby wykorzystać przeciwko niemu, gdyby po powrocie do kraju działalności swej nadawał formy agresywne, atakujące”. W tym celu zamierzano „wykorzystać inspiracyjnie pomówienie go o zażyłe kontakty z Placówką”. Chodziło też o to, aby funkcjonariusze kontrwywiadu Republiki Federalnej Niemiec odnotowali kontakty pisarza z funkcjonariuszami peerelowskiego wywiadu, oraz o „postawienie przed tą służbą znaku zapytania co do ich charakteru”. Wobec powyższego w kontaktach (osobistych i telefonicznych) z Herbertem „nie przestrzegano ściśle rygoru konspiracji”. Jak stwierdzano później, „w prowadzonych rozmowach H[erbert] zachowywał się naturalnie”, a „prowadzący rozmowy pracownik nie wychodził nigdy poza rolę pracownika Placówki”⁵³.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*. Sposób działania wywiadu wobec Herberta omówiono z naczelnikiem Wydziału IV Departamentu III MSW.

⁵² AIPN, 0248/87, t. 1, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW Henryka Wróblewicz dot. Zbigniewa Herberta, SMW-1142 z 27 II 1981 r., [b.p.].

⁵³ *Ibidem*. W dokumencie tym znajduje się wykaz spotkań z Herbertem na terenie Berlina Zachodniego i Kolonii (w części z nich uczestniczyła również Katarzyna Herbert) oraz rozmów telefonicznych z pisarzem od 6 XII 1978 do 9 I 1980 r. W jednym tylko przypadku (spotkanie z 28 VIII 1979 r.) odnotowano wypowiedzi pisarza na temat Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, które uważał „za siłę mogącą wiele znaczyć w skupianiu wokół siebie »zdrowych moralnie grup społecznych«, oraz sytuacji w kraju, ocenianej przez niego „jako wybuchową, prowadzącą do zmian w układzie sił politycznych”. Ponadto na ich podstawie w kilku przypadkach dane o Herbercie przekazywano do Departamentu III MSW.

Kontakty wywiadu z pisarzem bardzo ograniczono, niemal zawieszono, gdy Zbigniew Herbert pod koniec września 1979 r. zaangażował się w próbę przemytu paszportu dla obywatelki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co zakończyło się międzynarodowym skandalem – skargą węgierskiego MSW⁵⁴.

Dwudziestego siódmego lutego 1981 r., w związku z powrotem Herberta do Polski, zastępca naczelnika Wydziału XI Henryk Wróblewicz wnioskował do przełożonych „o wyrażenie zgody na likwidację SMW-11/11142” i włączenie powstałych w jej trakcie notatek do materiałów dotyczących Herberta, wcześniej zebranych przez Wydział VIII⁵⁵. Od tego czasu Zbigniew Herbert był jeszcze (przy okazji swych wyjazdów zagranicznych) przedmiotem zainteresowania wywiadu, ale najprawdopodobniej już nie rozmówcą funkcjonariuszy Departamentu I MSW.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN)

01168/358

0248/87, t. 1

OPRACOWANIA

Franaszek A., *Herbert. Biografia*, t. 2: *Pan Cogito*, Kraków 2018.

Herbert Z., „Kochane Zwierzątka...”. *Listy Zbigniewa Herberta do przyjaciół – Magdaleny i Zbigniewa Czajkowskich*, Warszawa 2000.

Karpiński W., *Głosy z Beinecke*, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 66.

List Petera Rainy z 3 listopada 2005 r., „Zeszyty Historyczne” 2005, nr 54.

Majchrzak G., *Kryptonim „Herb”*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 8–9.

Majchrzak G., *Operacja „Bem”*, „Gazeta Polska” 2006, nr 43.

Majchrzak G., Ptasieńska-Wójcik M., *Kryptonim „Bem”. Sprawa operacyjnego rozpracowania Zbigniewa Herberta 1967–1970*, „Zeszyty Historyczne” 2005, nr 153.

Rozmowa Cezarego Michalskiego z Małgorzatą Ptasieńską-Wójcik, „Dziennik”, 17 VIII 2006.

Siedlecka J., *Pan od poezji. O Zbigniewie Herbercie*, Warszawa 2018.

⁵⁴ Zob. *ibidem*, Pismo ministra spraw wewnętrznych Węgierskiej Republiki Ludowej Andrása Benkeia do ministra spraw wewnętrznych PRL Stanisława Kowalczyka z 9 XII 1979 r., k. 180–181. Herbert wziął od niej na czas kontroli paszportowej jej dokumenty, ona zaś próbowała posłużyć się dokumentami innej osoby. Kiedy została zatrzymana „na podstawie uzasadnionych podejrzeń”, zeznała, że pisarz udziela jej pomocy. Węgrom nie podobało się jego zachowanie. Skarżyli się, że „wypił w samolocie większą ilość alkoholu”, w rozmowie z funkcjonariuszami „zachowywał się niegrzecznie i bezczelnie”, a „cała jego postawa w trakcie wyjaśniania [sprawy – G.M.] nie pomagała, lecz utrudniała wyjaśnienie jego roli”. Co ciekawe, mimo takiej postawy zwolnili go jeszcze tego samego dnia i nie wyciągnęli wobec niego żadnych konsekwencji (*ibidem*).

⁵⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW Henryka Wróblewicza dot. Zbigniewa Herberta, SMW-1142 z 27 II 1981 r., [b.p.].

Siedlecka J., *Przyzwoitość Pana Cogito*, „Dziennik”, 17 VIII 2006.
„Taki jestem”, Joanna Szczęsna i Anna Bikont rozmawiają z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, „Gazeta Wyborcza”, 23 IV 2000.
Urbański J., *Donos Pana Cogito*, „Wprost” 2006, nr 33–34.

Rozmowy z „Panem Cogito”. Zbigniew Herbert na celowniku peerelowskiego wywiadu

Służba Bezpieczeństwa osobą Zbigniewa Herberta interesowała się przez blisko 30 lat. Początkowo próbowano zwerbować go do współpracy, a później (w związku z jego zaangażowaniem opozycyjnym) poddano rozpracowaniu. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych działania w stosunku do niego prowadził m.in. wywiad. Jego funkcjonariusze planowali pozyskać go jako swojego agenta. Miały temu służyć prowadzone z nim rozmowy. Herbert tych rozmów – prowadzonych zresztą początkowo pod szyldem urzędników MSZ – nie odmawiał, nie był jednak skłonny do współpracy. Nie ukrywał też przed rodziną i znajomymi ani faktu zainteresowania jego osobą ze strony Służby Bezpieczeństwa, ani prowadzenia z jej funkcjonariuszami rozmów. W efekcie SB zrezygnowała z jego werbunku. Zbigniew Herbert wyszedł więc z tego swoistego pojedynku zwycięsko, choć nie bez szwanku – można się zastanawiać, czy w trakcie prowadzonych z nim rozmów nie powiedział funkcjonariuszom SB zbyt dużo.

SŁOWA KLUCZOWE

Zbigniew Herbert, wywiad PRL, rozmowy, Służba Bezpieczeństwa, rozpracowanie

Talks with “Mister Cogito”. Zbigniew Herbert as a Target of the Intelligence Service of the People’s Republic of Poland

The Security Service was interested in the life of Zbigniew Herbert for nearly 30 years. At the beginning, there were attempts to win him over as a collaborator, but later (due to his involvement in the opposition) he was subject to investigation. In the 1960–70s, he was a target of Intelligence Service operations, among others. Their officers planned to convince him to become their agent. To this end, they conducted talks with him. Herbert did not object to these conversations – initially conducted under the patronage of the officers of the Ministry of Foreign Affairs – but he was not willing to collaborate. Neither did he conceal from his family and acquaintances the fact that he was approached by the Security Service and conducted talks with its officers. Ultimately, the Security Service abandoned the plan to make him collaborate. Zbigniew won the

duel but not unscathed – one may consider whether he did not disclose too much to the officers of the Security Service during the conversations.

KEYWORDS

Zbigniew Herbert, Intelligence Service of the PRP, talks, Security Service, examination

GRZEGORZ MAJCHRZAK – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Biura Edukacji Publicznej (od 2015 r. Biura Badań Historycznych) IPN, członek Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności” i Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Zajmuje się badaniem dziejów aparatu represji (zwłaszcza organów bezpieczeństwa), opozycji demokratycznej w PRL (głównie NSZZ „Solidarność”), funkcjonowaniem mediów (przede wszystkim Polskiego Radia i Telewizji Polskiej) przed 1989 r., sportem w PRL oraz stanem wojennym. Autor licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych na ten temat. Ostatnio wydał drukiem m.in.: *Tajna historia futbolu. Służby, afery i skandale* (Warszawa 2017), *Opozycja na celowniku* (Warszawa 2017), *Artyści, PRL i безпеaka* (wspólnie z S. Ligarskim, Łódź 2018), *Polityczne z Olszynki Grochowskiej* (wspólnie z M. Marcinkiewicz, Warszawa 2018).

GRZEGORZ MAJCHRZAK – historian, PhD in the humanities, employee of the Public Education Office (Historical Research Office since 2015) of the INR, member of the Association “Solidarity Archive” and of the Free Speech Association. He conducts research on the history of the repression apparatus (in particular of the security bodies), democratic opposition in the PRP (mainly the Independent and Self-Governing Trade Union “Solidarity”), the functioning of the media (above all of the Polish Radio and Polish Television) before 1989, sport in the PRP and the period of martial law. Author of numerous scientific and popular scientific publications on these topics. His recent publications in print include, inter alia: *The secret history of football. Services and scandals* (Warsaw 2017), *Target “Opposition”* (Warsaw 2017), *Artists, the PRP and the Security Service* (in cooperation with S. Ligarski, Łódź 2018), *The political from Olszynka Grochowska* (in cooperation with M. Marcinkiewicz, Warsaw 2018).

MATERIAŁY I DOKUMENTY

BOGUSŁAW TRACZ

OBBH IPN Katowice

O ZWIĄZKACH KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO Z TWÓRCAMI KULTURY W POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. ZAPIS WYKŁADU ERYKA SZTEKKERA WYGŁOSZONEGO 24 PAŹDZIERNIKA 1985 ROKU NA KURSIE DLA DYREKTORÓW WYDZIAŁÓW DO SPRAW WYZNAŃ

W latach siedemdziesiątych XX w. w rządzonej przez komunistów Polsce nastąpiło zbliżenie Kościoła i środowisk twórczych. W czasach kiedy oficjalna polityka kulturalna państwa nie sprzyjała działaniom wychodzącym poza ramy zakreślone przez cenzurę, Kościół stał się przystanią dla tych, którzy nie chcieli się pogodzić z lansowanym monizmem kulturowym. Zwłaszcza że w oficjalnej przestrzeni nie było miejsca na nawiązanie do wielowiekowej tradycji religijnej. W założeniach partyjnych ideologów kultura miała być interpretowana w duchu filozofii materialistycznej. Dotychczasowe wielowiekowe związki sztuki i sacrum zamierzano poddać reinterpretacji, a w niektórych sferach skazać na zapomnienie. Mimo to relacje z Kościołem podkreślali twórcy związani z miesięcznikami „Znak” i „Więź”, skupieni wokół krakowskiego „Tygodnika Powszechnego”, wydający swoje teksty w Społecznym Instytucie Wydawniczym „Znak” i Instytucie Wydawniczym „Pax”, wreszcie nieliczna grupa artystów plastyków.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych inicjatywy części warszawskich artystów zyskały poparcie księdza bp. Władysława Miziołka, który w swoich tekstach publikowanych w tychże latach pisał o konieczności większego wspierania przez Kościół

instytucjonalny rozwoju kultury chrześcijańskiej w życiu społeczeństwa. Podkreślał, że „Kościół był zawsze mecenasem sztuki i mimo zmieniających się dziś warunków życia, to zadanie powinien nadal pełnić”¹. Z jego inicjatywy, na podstawie doświadczeń istniejącego już wcześniej Festiwalu Pieśni i Piosenki Religijnej „Sacrosong”², od 20 do 27 kwietnia 1975 r. w Warszawie zorganizowano Tydzień Kultury Chrześcijańskiej³. W pięciu kościołach stolicy odbyło się kilkanaście występów, wieczorów poetyckich, koncertów i wykładów⁴. Idea „tygodnia” spotkała się z ciepłym przyjęciem i zyskała aprobatę głowy polskiego Kościoła prymasa Stefana Wyszyńskiego. W następnych latach podobne imprezy zaczęto organizować w większości diecezji w całym kraju. Zasadniczo odbiegały one od wcześniejszych kulturalnych działań Kościoła i objęły wszystkie sfery działalności kulturalnej – od sztuk plastycznych, przez muzykę, poezję, literaturę, teatr, nowoczesne media, aż po wykłady naukowe. Celem organizatorów było ukazanie obrazu kultury w jej wymiarach historycznym i współczesnym dzięki odwołaniu się do tradycji chrześcijańskiej i charakterystycznych cech kultury lokalnej, które kształtowały przez stulecia działalność artystyczną, literacką i naukową mieszkańców kraju nad Wisłą, a które partyjni ideolodzy chcieli skazać na niepamięć. Przywróceniu w pełni chrześcijańskiego i narodowego obrazu kultury miało towarzyszyć odnowienie i pogłębienie postaw chrześcijańskich twórców. Stąd działaniom artystycznym często towarzyszyła wspólnotowa modlitwa, a msza święta była ich nieodłącznym elementem.

Organizacja Tygodni Kultury Chrześcijańskiej była wyraźną próbą złamania dotychczasowego państwowego monopolu w obszarze dystrybucji kultury. W te działania włączyli się aktywnie nie tylko członkowie Klubów Inteligencji Katolickiej, którzy już wcześniej, we własnym gronie, podejmowali podobne inicjatywy, lecz także osoby, które do tej pory stały na uboczu Kościoła, a nawet nie były z nim związane. Spostreżono, że Kościół nie jest wyłącznie mecenasem w sensie organizatora i opiekuna, nie tylko udostępnia miejsce i sprzęt, ale daje coś więcej – umożliwia twórcom wypowiedź wolną i nieskrępowaną cenzurą przy jednoczesnym kontakcie z szerokim gronem odbiorców.

Wybór Karola Wojtyły na papieża odbił się szerokim echem także w środowiskach twórczych. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny i przemiana, jaka nastąpiła

¹ W. Miziołek, *Znaczenie duszpasterstwa dla kultury* [w:] *Drogi kapłańskiego życia. Księga jubileuszowa dwudziestopięcioletnia posługi pasterskiej biskupa Władysława Miziołka*, Warszawa 1994, s. 98; W.A. Niewęglowski, *Biskup Władysław Miziołek – pasterz w obliczu kultury i jej twórców* [w:] *25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Księga jubileuszowa*, red. K. Iwanicka, M. Romańska, Warszawa 2003, s. 55–58.

² Pierwszy Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej „Sacrosong” odbył się w dniach 17–18 V 1969 r. w kościele Świętej Teresy w Łodzi. Organizatorami przedsięwzięcia byli salezjanin ks. Jan Palusiński i świeccy skupieni wokół Duszpasterstwa Akademickiego „Węzeł” w Łodzi. Bezpośrednią inspiracją do jego organizacji były spektakle muzyczne towarzyszące kampanii ewangelizacyjnej amerykańskiego baptysty Billy’ego Grahama, w których Palusiński uczestniczył jako widz w 1967 r. w Londynie. W maju 1974 r. w Warszawie zorganizowano IV Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej „Sacrosong” (J. Baran, *Trzy dary salezjanina*, „Sycyna” 1998, nr 1, s. 5; K. Kolasa, *Festiwal Piosenki Religijnej „Sacrosong ’69” w Łodzi „na cenzurowanym”* [w:] *Muzyka. Rodzaje i style*, „W kręgu kultury PRL”, t. 3, red. K. Bittner, D. Skotarczak, Poznań 2017, s. 149–164).

³ Biskup Miziołek w programach kolejnych warszawskich Tygodni Kultury Chrześcijańskiej występował zawsze jako „protektor” imprezy (*Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie 1975–1984*, red. M. Bizan i in., Warszawa 1985, s. 71–136).

⁴ *Ibidem*, s. 71–72.

w jej wyniku w sercach i umysłach wielu Polaków, zaowocowały również wieloma inicjatywami artystycznymi, które zyskały nową jakość po sierpniu 1980 r.⁵

Dekretem prymasa Stefana Wyszyńskiego z 1 marca 1981 r. powołano do istnienia Duszpasterstwo Środowisk Twórczych (DŚT) w Warszawie pod opieką duszpasterską ks. Wiesława Aleksandra Niewęglowskiego. Ogólnopolskie Krajowe DŚT powstało 29 marca 1984 r. decyzją uczestników 199 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Strukturalnie było ono częścią Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ogólnego. Funkcję krajowego duszpasterza twórców powierzono również ks. Niewęglowskiemu. W 1985 r. działa już 16 diecezjalnych DŚT⁶. Panująca na terenie kościelnym wolność słowa spowodowała, że świątynie stały się azylem dla tych twórców, którzy nie chcieli bądź nie mogli prezentować swojej twórczości w instytucjach działających oficjalnie i mediach nadzorowanych przez państwo komunistyczne.

Związku twórców i Kościoła nie udało się zerwać w stanie wojennym mimo wysiłków ze strony władz, szykan i inwigilacji organizowanych przez Służbę Bezpieczeństwa oraz szeroko zakrojonych akcji wymierzonych przeciwko działalności społecznej Kościoła. Dla wielu twórców możliwość występowania lub wystawiania swoich dzieł w kościołach była nie tylko nadzieją na wyrwanie się z artystycznego niebytu, lecz także źródłem dochodu w sytuacji anatemy narzuconej na nich przez państwowe instytucje lub indywidualnych decyzji o niepodejmowaniu z nimi współpracy.

W latach osiemdziesiątych, zwłaszcza w stanie wojennym, Kościół zaprosił pod swój dach także osoby dotychczas nieidentyfikujące się z religią, religijnością czy szeroko pojętym katolicyzmem, a nawet stojące na jego rubieżach lub prezentujące stanowisko dalekie od wykładni Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Dotychczas nieliczne i sporadyczne kontakty nabrały nowej jakości. Wnętrza kościołów, salki parafialne, a nawet prywatne mieszkania kapłanów stały się miejscem szerokiej prezentacji kulturowego dorobku twórców, którym „za ciasno” było w zideologizowanej przestrzeni publicznej. W noc stanu wojennego Kościół udostępnił aktorom, reżyserom filmowym i teatralnym, kompozytorom i plastynom, muzykom i poetom swoje budynki, a przede wszystkim zapewnił widzów rekrutujących się z rzeszy wiernych. To właśnie wtedy złoty okres przeżywały Tygodnie (tam, gdzie trwały krócej lub dłużej niż siedem dni, zwane również Dniami) Kultury Chrześcijańskiej, które organizowano cyklicznie zarówno w dużych ośrodkach miejskich, jak i niewielkich parafiach, oddalonych od centrów kulturalnych na mapie kraju. Dzięki nim nawet na tzw. prowincji gościli popularni aktorzy i artyści, a salki parafialne nabierały nowej jakości. Oczywiście dominowały duże ośrodki, jak Warszawa czy Kraków, gdzie środowiska twórcze miały długoletnie tradycje współpracy z Kościołem⁷. Szybko dołączyły do nich Gdańsk, Wrocław, Poznań i Lublin z prężnym

⁵ B. Tracz, *Karol Wojtyła – Jan Paweł II i kultura niezależna [w:] Solidarność z bloń. Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. M. Drzonek, M. Siedziako, Szczecin 2011, s. 26–43.

⁶ W.A. Niewęglowski, *Duszpasterstwo Środowisk Twórczych na przełomie wieków [w:] 25 lat Duszpasterstwa...*, s. 29, 35.

⁷ Zob. *Kościół i kultura w latach osiemdziesiątych XX wieku. Doświadczenia warszawskie*, red. W.A. Niewęglowski, M. Romańska, Katowice–Warszawa 2011; J. Kotański, „Lux in tenebris”. *Artyści a Kościół w Warszawie w latach stanu wojennego [w:] Kościół i kultura niezależna*, red. B. Tracz, Katowice 2011, s. 124–134; Ł. Marek,

ośrodkiem uniwersyteckim, a z czasem także mniejsze miejscowości. Przykładem mogą być Stalowa Wola czy liczne parafie na Śląsku, gdzie przez całą dekadę lat osiemdziesiątych kwitło życie kulturalne⁸.

Organizowano spotkania autorskie z literatami i wieczory poezji, podczas których znani aktorzy czytali utwory poetów lub fragmenty literatury. Z wykładami z różnych dziedzin i odczytami gościli ludzie nauki. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych dominowała problematyka narodowa, historyczna i „solidarnościowa”. W drugiej połowie dekady coraz częściej poruszano kwestie nauki społecznej Kościoła, nauczania Jana Pawła II i wyzwań, jakie stawia współczesna cywilizacja. Organizowano sesje naukowe, wykłady o nauce Kościoła i przesłaniu papieża, dyskusje panelowe poświęcone aktualnym problemom społeczno-politycznym i życiu publicznemu.

Działy teatry przykościelne skupiające amatorów, ale nie brakowało również prezentacji sztuk teatralnych profesjonalnie reżyserowanych, z udziałem pierwszoplanowych postaci polskiego teatru i filmu. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych, wraz z upowszechnieniem zapisu wideo i zdobywającym popularność magnetowidem, w kościołach odbywały się projekcje i przeglądy filmów religijnych, dokumentalnych i społecznych, a także tzw. półkowników, dla których nie było miejsca w kinie czy telewizji. Przez całą dekadę lat osiemdziesiątych w setkach kościołów urządzano wystawy prac malarstwa, rzeźby, fotografii, a nawet karykatury, autorstwa różnych artystów. Wielu spośród nich angażowało się również w „codzienną” działalność Kościoła, wykonując szopki bożonarodzeniowe, grób Jezusa na Wielkanoc, ołtarze na święto Bożego Ciała, instalacje patriotyczne, okazjonalne zdobienia wnętrz kościołów z okazji wizyty papieża, kolejnej rocznicy Sierpnia '80, wprowadzenia stanu wojennego, zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Wreszcie urządzano koncerty i festiwale, w których uczestniczyli zarówno wykonawcy piosenki religijnej, jak i poezji śpiewanej, wśród których niesłabnącą popularnością cieszyli się tzw. bardowie „Solidarności”.

Przez całe lata osiemdziesiąte władze starały się przeszkodzić w organizacji tych imprez lub zakłócić ich przebieg. Stosowano przeróżne szykany. Artystów i prelegentów zatrzymywano na czas trwania prelekcji lub występu na komendach Milicji Obywatelskiej (MO). Organizatorów i uczestników zastraszano. Zdarzały się nawet przypadki podpalenia samochodów przez „nieznanych sprawców”. Mimo to wspomniane wydarzenia cieszyły się niesłabnącym powodzeniem. Rekordy popularności były imprezy w krakowskich Mistrzejowicach i warszawskim kościele św. Stanisława Kostki, gdzie jednorazowo pojawiała się nawet kilka tysięcy widzów.

Rok 1989 i nowa jakość, jaką przyniosły lata dziewięćdziesiąte, spowodowały, że działania podejmowane przez Kościół i twórców w dotychczasowej formule straciły rację bytu. Część artystów odeszła, inni zaangażowali się poza Kościołem. Działania styku

Symbioza Kościoła krakowskiego z kulturą niezależną w latach osiemdziesiątych XX wieku [w:] *Kościół i kultura niezależna...*, s. 101–123.

⁸ B. Tracz, *Spotkania wielu. Dni i Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej w miastach aglomeracji górnośląskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Kościół i kultura niezależna...*, s. 62–84; M. Krzysztofiński, *Parafia Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli – oaza kultury niezależnej* [w:] *Kościół i kultura niezależna...*, s. 148–159.

kultury i Kościoła w latach osiemdziesiątych, mimo licznych przyczynków i opracowań dotyczących działań lokalnych, wciąż czekają na swoją monografię.

Autorem opracowanego poniżej dokumentu był Eryk Sztekker (1932–2002), syn Teodora Sztekkera, znanego w okresie międzywojennym zapaśnika, i Wandy z domu Melcer. Z wykształcenia socjolog, w latach 1955–1964 asystent, a następnie starszy asystent w Zakładzie Historii i Teorii Moralności Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk oraz w Katedrze Historii i Teorii Moralności Uniwersytetu Warszawskiego. Członek PZPR od 1962 r. W latach 1969–1989 pracował w Urzędzie ds. Wyznań w Warszawie, gdzie zajmował się m.in. szkolnictwem wyznaniowym, duszpasterstwem wojskowym i polonijnym oraz problematyką zakonów męskich⁹. W literaturze pojawia się również jako „ekspert” Urzędu do spraw Wyznań¹⁰. Już w 1958 r. nakładem Wydziału Propagandy Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w serii „Materiały Pomocnicze z Zagadnień Naukowego Ateizmu” ukazał się drukiem odczyt pt. *Niektóre zagadnienia współczesnej etyki katolickiej*, który Sztekker wygłosił 18 marca 1958 r. w Stołecznym Ośrodku Propagandy Partyjnej¹¹. W latach osiemdziesiątych publikował m.in. na łamach: „Nowych Dróg”, „Ideologii i Polityki”, „Prawa i Życia” czy „Odrodzenia”. Brał udział w pracach nad ustawą o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W marcu 1988 r. negatywnie zaopiniował projekt nadania ks. kard. Josephowi Ratzingerowi tytułu doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego¹².

Referat Eryka Sztekkera, wygłoszony 24 października 1985 r. na kursie dla dyrektorów wydziałów do spraw wyznań w podwarszawskim Nadarzynie (błędnie zapisanym jako Nadrzyn), którego zapis w maszynopisie zapewne wręczono uczestnikom, jest dokumentem ukazującym nie tylko stan wiedzy autora na temat przedstawionych przez niego zagadnień, ale przede wszystkim wykładnię stosunku „czynników państwowych” do zjawiska obecności twórców w kościołach i salkach parafialnych w latach osiemdziesiątych XX w. Sztekker zaprezentował i przeanalizował fakty zgodnie z punktem widzenia instytucji, którą reprezentuje. Nie uniknął licznych błędów, których istnienie można by od biedy złożyć na karb pomyłek w trakcie sporządzania maszynopisu, choć wydaje się, że ich przyczyna leży w stosowaniu uproszczeń i korzystaniu z wiadomości otrzymanych „z drugiej ręki”. Informacje, na których oparł swoje rozważania, czerpał zapewne ze sprawozdań dostarczanych z poszczególnych wydziałów do spraw wyznań, a niewykluczone, że również z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległych mu organów bezpieczeństwa państwa i jednostek terenowych. Odnosi się wrażenie, że Sztekker nie weryfikował otrzymanych informacji i często nie mając pojęcia

⁹ E. Sztekker, *Elegantki nelson. Zapomniany zapaśnik Teodor Sztekker*, „Polityka” 1998, nr 38, s. 86–87; Archiwum Akt Nowych w Warszawie, 1980, Akta Eryka Sztekkera, Życiorys; *Katedry socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim* [w:] *Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim*, red. B. Gruszka, Warszawa 2007, s. 215.

¹⁰ A. Friszke, *PRL wobec Kościoła. Akta Urzędu do Spraw Wyznań 1970–1978*, Warszawa 2010, s. 56.

¹¹ E. Sztekker, *Niektóre zagadnienia współczesnej etyki katolickiej*, „Materiały Pomocnicze z Zagadnień Naukowego Ateizmu” 1958, nr 4.

¹² Tekst notatki i dodatkowe informacje dot. E. Sztekkera zob. P. Kowal, „Teologia polityczna” kardynała Josepha Ratzingera, <https://www.teologiapolityczna.pl/pawel-kowal-teologia-polityczna-kardynala-josepha-ratzingera>, dostęp: 16 III 2018 r.

o prawdziwym przebiegu wydarzeń czy szerszym kontekście, formułował wnioski ogólne, które miały być podstawą do określenia kierunków pracy Urzędu ds. Wyznań i jego poszczególnych wydziałów.

Wydaje się, że celem referatu Sztekkera było syntetyczne przedstawienie zjawiska, które nabrzmiewało od połowy lat siedemdziesiątych XX w., w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych nabrało charakteru masowego, a w 1985 r. było już dla władz państwowych i partyjnych poważnym problemem, o czym świadczy omawianie go na naradzie dyrektorów wydziałów do spraw wyznań. Warto podkreślić, że Sztekker w referowanym zagadnieniu dostrzega różne płaszczyzny i wskazuje na złożoność omawianych zjawisk, nie zawsze traktując je wyłącznie negatywnie, choć interpretacja i wydźwięk ogólny referatu pozostają zgodne z polityką państwa w dziedzinie kultury w latach osiemdziesiątych. Referat jest spójny z zaleceniem wydanym przez ministra kultury i sztuki, który w styczniu 1985 r. wysłał do wojewodów i prezydentów miast poufne pismo z prośbą o informacje na temat aktywności Kościoła w sferze kultury¹³.

Tekst wykładu Eryka Sztekkera pozostawiono w oryginalnym zapisie. Dokonano wyłącznie korekty literówek, bez ingerencji w ortografię, gramatykę, interpunkcję, styl i błędy merytoryczne popełnione przez autora. Te ostatnie wyjaśniono w przypisach. Biogramy osób przywoływanych w tekście ograniczono wyłącznie do dat życia lub daty urodzenia (w przypadku osób żyjących) oraz wykonywanego zawodu lub funkcji pełnionej w omawianym okresie, bez dodawania szczegółów, gdyż przy tej liczbie nazwisk wymienianych przez autora wykładu prezentacja rozszerzonych biogramów rozsądziłaby ramy przewidziane dla publikacji w czasopiśmie naukowym.

¹³ Zob. P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3: 1975–1989, Pelplin 1996, s. 453–454, 459–466.

Nr 1

1985 październik 24, Nadarzyn – Referat pt. „Kościół a twórcy kultury” wygłoszony przez Eryka Sztekkera na kursie dla dyrektorów wydziałów do spraw wyznań, którego zapis w maszynopisie wręczono uczestnikom kursu

Eryk SZTEKKER

Kościół a twórcy kultury (tekst wykładu wygłoszonego na kursie dla dyrektorów Wydziałów do Spraw Wyznań, Nad[a]rzyn 24 października 1985 r.)

Poufne

egz. nr 14

1. Uwagi wstępne.

Inteligencja to grupa o rozległym horyzoncie intelektualnym. Oczywiście nie każdy pracownik umysłowy do tej grupy się zalicza. Inteligencji szczególnie twórczy nazywani są potocznie intelektualistami (są to definicje intuicyjne).

Z jednej strony Kościół stara się szerzyć właściwą sobie kulturę, a z drugiej już istniejące struktury i żyjących twórców przenikać swoimi wpływami i pobudzać ich do określonego, wygodnego dla siebie typu twórczości i innych działań. Tylko w tym drugim sensie będę się tu kościelną działalnością kulturalną zajmował. Przedmiotem moich rozważań będzie aktywność Kościoła w środowiskach twórców i odtwórców kultury: pisarzy, aktorów, kompozytorów, architektów, plastyków, piosenkarzy itd. Przedstawię, następujące zagadnienia:

Kościół a inteligencja twórcza w 2 [dwóch] pierwszych dziesięcioleciach Polski Ludowej. Postawa kard[ynała] Stefana Wyszyńskiego wobec inteligencji twórczej. Postawa J[ózefa] Glempa,

Mecenat Kościoła wobec kultury,

Przemiany form duszpasterstwa prowadzonego przez Kościół wśród twórców,

Episkopat i papież Jan Paweł II wobec związków twórczych w latach 1982 i 1983 i w okresie późniejszym,

Odnoszenie się biskupów do religijności, do klerykalizmu i do opozycyjności niektórych twórców,

Deklaracje Kościoła w sprawach kultury scharakteryzowane na przykładzie „Pouczenia pasterskiego” z 16 IV 1984 r.¹,

Społeczno-polityczne efekty aktywności Kościoła wśród twórców,

Państwowe przepisy prawne dot[yczące] upowszechniania kultury i tworzenia placówek kulturalnych,

Konkluzje i propozycje.

¹ Zapewne autor miał na myśli „List pasterski Episkopatu z okazji dnia środków masowego przekazu”, zatwierdzony na 201 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polaki 16 VI 1984 r. w Radomiu, skierowany do odczytania wiernym w niedzielę 16 IX 1984 r. Pełny tekst tego dokumentu zob. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 2, red. P. Libera i in., Marki 2003, s. 1447–1450.

Świadomie pominę natomiast takie zagadnienia jak profil i formy działalności kulturalnej prowadzonej przez parafie, urabianie w toku katechizacji określonych upodobań odbiorców kultury, złożone problemy związane z przyhamowywaniem niepożądanego aktywności kulturalnej w parafiach i innych ośrodkach kościelnych.

Niektóre z tych zagadnień przedstawił interesująco dyrektorzy Wydziałów do Spraw Wyznań w swych sprawozdaniach. Pozwolę sobie tu z uznaniem wymienić nazwiska tow. Bolesława Leśniaka¹⁴, Zdzisława Gerstela¹⁵, Edmunda Kędzierskiego¹⁶ i Aleksandra Wilkanowskiego¹⁷. Do tej drugiej grupy zagadnień, których nie zamierzam w niniejszym wykładzie omawiać należą problemy związane z rozwojem techniki audiowizualnej. Powiem tylko, że w roku 1985 w Polsce zaczęto stosować na szerszą skalę magnetowidy, które ułatwiają upowszechnianie programów, także kościelnych, z obiegu nieoficjalnego. Wiele wskazuje na to, że za kilka lat w naszym kraju będzie można oglądać, z bezpośredniego odbioru niektóre programy telewizji dywersyjnych.

2. Kościół a inteligencja twórcza w 2 [dwóch] pierwszych dziesięcioleciach Polski Ludowej. Postawa ks[iędza] kard[ynała] Stefana Wyszyńskiego wobec inteligencji twórczej. Postawa J[ózefa] Glempa.

Kościół oddziaływał na inteligencję i twórców od samych swych prapoczątków. W Polsce zarówno np. w okresie międzywojennym, jak i po drugiej wojnie światowej podkreślał on m.in., [że] największe swoje wartości kultura zawdzięcza jakoby inspiracjom chrześcijańskim, a możliwości rozwijania ich moralnemu i materialnemu wsparciu ze strony Kościoła hierarchicznego. Faktycznie jednak, od czasów średniowiecza, a zwłaszcza renesansu wiele wybitnych dzieł artystycznych powstawało w ciągle jeszcze wówczas chrześcijańskiej Europie całkowicie niezależnie od inspiracji kościelnej, a nawet w wyraźnej wobec Kościoła opozycji.

Na większą skalę aktywność Kościoła wśród twórców kultury w Polsce w latach powojennych zaczęła się jednak względnie późno. Opinia, jakoby już w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej Kościół nie tylko chciał, ale i mógł w szerokim zakresie wykorzystywać twórców dla własnych celów jest błędna, [na] przełomie lat 40-tych i 50-tych, a nawet jeszcze w latach 60-tych wpływy rzymskiego katolicyzmu w polskich elitach intelektualnych, zwłaszcza wśród młodej generacji były nikłe. Kościół – jak to oceniają obecnie niektórzy intelektualiści katolicy, np. Andrzej Wielowieyski¹⁸ – nie był niemal do końca lat 50-tych w stanie zaoferować ani inteligencji dawnej, ani wówczas tworzącej się przekonujących propozycji moralnych i społecznych, przydatnych w tamtych warunkach.

¹⁴ Dyrektor Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu.

¹⁵ Dyrektor Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

¹⁶ Dyrektor Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

¹⁷ Dyrektor Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

¹⁸ Andrzej Wielowieyski (ur. 1927) – działacz katolicki i polityk, w latach 1972–1980 sekretarz Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie; w sierpniu 1980 r. członek Komisji Ekspertów przy Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, w 1981 r. kierownik zespołu ekspertów „Solidarności” działającego w ramach Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych, w latach 1981–1985 w Prymasowskiej Radzie Społecznej.

Dopiero za pontyfikatu Jana XXIII¹⁹ i po Soborze Watykańskim II nastąpiły modyfikacje programów kościelnych, ułatwiające kontakt z inteligencją, co jeszcze nie oznaczało ugruntowania wpływów. W sferze filozoficznej do pewnego stopnia zaznaczył się wówczas antropologizm chrześcijański – coś w rodzaju humanocentryzmu, w sferze stosunków z innymi kościołami – ostrożny ekumenizm, w płaszczyźnie politycznej deklarowano ponadustrojowość i zamiar efektywniejszego przyczynienia się do humanizowania stosunków społecznych. Przejawiano też pewien realizm i kompromisowość w polityce wschodniej. Faktyczna orientacja Kościoła w sferze stosunków społeczno-politycznych pozostała jednak zachowawcza.

Zmiany wpłynęły łagodząco na agresywność postawy kard[ynała] Stefana Wyszyńskiego, choć nigdy nie wyzbył się on skłonności do demagogicznych sposobów krytyki stosunków ustrojowych PRL. Co się tyczy jego postaw wobec inteligencji twórczej jako całości, cechowała go – przynajmniej w pierwszych powojennych dziesięcioleciach – daleko idąca nieufność, wynikająca zapewne z niewielkiej nadziei na pozyskanie jej sobie i Kościołowi. Dość przypomnieć konflikt kard[ynała] Wyszyńskiego z katoliczką „Więzią”²⁰. Po dyskusji, jaką redakcja tego miesięcznika zorganizowała w roku 1968 na temat kleru i Soboru²¹, przedstawicielom duchowieństwa zabronił on publikowania ich wypowiedzi w tym czasopiśmie²². Swych uprzedzeń nie wyzbył się właściwie nigdy do końca. W roku 1975 doszło (w Gnieźnie) do pojednawczych rozmów z zespołem redakcyjnym „Więzi”²³.

Mniej więcej w tym samym czasie zadeklarowali swoją lojalność wobec kard[ynała] Wyszyńskiego niektórzy, dotychczas nastawieni wobec niego opozycyjnie członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. W roku 1977 kard[ynał] Wyszyński rzucił myśl, że w kościołach nie powinno zabraknąć miejsca nie tylko dla kapłanów, ale i twórców²⁴. Mimo wszystko, ciągle jeszcze nie doceniał on całej skali przysług, jakie odpowiednio zaprogramowana inteligencja twórcza mogłaby wyświadczać Kościołowi; sam stawał przede wszystkim na katolicyzm masowy, siermiężny, wyzbyty aspiracji

¹⁹ Biskup Rzymu, papież i suweren Państwa Watykańskiego od 28 X 1958 do 3 VI 1963 r.

²⁰ „Więź” – katolicki miesięcznik społeczno-kulturalny wydawany od 1958 r. w Warszawie.

²¹ W numerze 7–8 „Więzi” z 1968 r. ukazał się zapis dyskusji o kondycji kleru katolickiego z udziałem ks. Bronisława Brzozowskiego, ks. Stanisława Głowy, o. Krzysztofa Kasznicy, ks. Leszka Kuca, ks. Władysława Piwowarskiego, ks. Marcina Popiela, ks. Andrzeja Zuberbiera, ks. Juliana Żołnierkiewicza, Juliusza Eski, Bohdana Cywińskiego, Andrzeja Siemianowskiego i Andrzeja Wielowieyskiego. Zob. *Dyskusja o księżach w Polsce*, „Więź” 1968, nr 7–8, s. 3–36. Na temat soboru w 1968 r. nie było osobnej dyskusji redakcyjnej.

²² A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 107–108.

²³ Autor ma zapewne na myśli spotkanie Tadeusza Mazowieckiego i towarzyszących mu członków zespołu redakcji z prymasem Stefanem Wyszyńskim, które z inicjatywy i na zaproszenie prymasa odbyło się w Gnieźnie 11 VI 1975 r. Zob. K. Wóycicki, *Z Mazowieckim w Gnieźnie u prymasa Wyszyńskiego*, „Więź” 2013, nr 4, s. 26–33.

²⁴ W wystąpieniu wygłoszonym 30 IV 1977 r. w kościele św. Anny w Warszawie, na zakończenie III Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, prymas powiedział m.in.: „Może Was nieco niepokoić, że stajecie przed ołtarzami, by powiedzieć to, czego serce wasze pragnie. Wiedźcie, że to jest wasze miejsce. Wystarczy tu miejsca i dla Was, i dla kapłanów, którzy są sługami Narodu. Zrozumcie się wzajemnie. Każdy z Was jest wielkością. Trzeba w to wierzyć. [...] Wystarczy miejsca i chleba w świątyniach Bożych i dla Ewangelii, i dla waszej twórczości, którą ubogacacie życie Narodu. Bóg Wam zapłaci!” (S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojcystą*, Poznań–Warszawa 1979, s. 245).

intelektualnych. W wyborze takiego modelu pewne znaczenie odegrał programowy autokratyzm Wyszyńskiego: katolicyzmem „ludowym” hierarchii kościelnej łatwiej jest manipulować.

Nieufności wobec inteligencji nie przejawia już obecny prymas kard[ynał] J[ózef] Glemp. Jego kontakty z twórcami i odtwórcami kultury bywają częste, a oddziaływanie na nich – ze względów taktycznych raczej powściągnięte, do czego środowisko ekstremistyczne odnosi się z nieukrywaną dezaprobatą. Zarazem jednak na różne sposoby zachęca on kler do ciągłego wzmagania aktywności Kościoła wśród twórców i toleruje ich tendencje klerykalne, a niekiedy nawet pewną opozycyjność.

3. Mecenat Kościoła wobec kultury

Obecne oddziaływanie Kościoła na twórców ma charakter nie tylko propagandowy. Jest ono także autentycznym, zróżnicowanym i wielokierunkowym wspieraniem, zarówno psychologicznym, materialnym jak i organizacyjnym, określonych artystycznych i politycznych tendencji wśród twórców, co m.in. wyraża się, przyjmowaniem przez parafie i inne instytucje kościelne roli impresariów (zapewnianie i frekwencji, odpowiednich lokali i innych warunków występów), a także inspirowaniem twórców i odtwórców i to w sensie dwojakim: 1) filozoficzno-religijnym i politycznym oraz 2) konkretnymi tematami. Jedną z form religijnej inspiracji jest katechumenat (przygotowanie do chrztu i komunii) twórców – niekatolików. Istnieje on np. przy duszpasterstwie środowisk twórczych w Warszawie. W naszym kraju Kościół popiera w kulturze i sztuce nie tylko nastawienia religijne, co naturalnie jest samo przez się zrozumiałe, ale również klerykalizm i opozycyjność na ogół wszakże nie ekstremistyczną²⁵ taką jednak, której nie można zaakceptować w obiegu oficjalnym. Jako przykład popierania takich tendencji można podać zezwolenie na wystawienie sztuki Ernesta Brylla²⁶ „Wieczernik”²⁷. Wyreżyserowana w kwietniu 1985 r. przez A[ndrzeja] Wajdę była grana w Warszawie, w kościele przy ul. Żytniej²⁸, a w Gdańsku w 3 [trzech] tamtejszych obiektach sakralnych, siłami dwóch zespołów, w innej już jednak – jak się zdaje – reżyserii²⁹. W tym

²⁵ Niekiedy jest to wszakże popieranie opozycyjności właśnie ekstremistycznej, czego przejawem była zgoda na wystawienie „Małej apokalipsy” Tadeusza Konwickiego w dolnym kościele parafii św. Józefa w Ursusie. Spektakl, na motywach powieści pisarza został przygotowany przez Teatr ósmego Dnia i odbył się 14 października 1985 r. [przypis E. Sztekker].

²⁶ Ernest Bryll (ur. 1935) – literat, poeta, kierownik artystyczny zespołu filmowego „Silesia” (1978–1983).

²⁷ Dramat autorstwa Ernesta Brylla, w którym wydarzenia odbywające się po ukrzyżowaniu Jezusa, a zwłaszcza zachowanie się uczniów ukrzyżowanego, osadzono w kontekście sytuacji Polski i Polaków po wprowadzeniu stanu wojennego.

²⁸ W kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej w Warszawie; reżyseria: Andrzej Wajda, kostiumy: Krystyna Janda (Magdalena), Michał Bajor (Judasz), Tadeusz Borowski, Jerzy Zelnik (Nikodem), Krzysztof Kolberger, Daniel Olbrychski (Nieznajomy), Jarosław Kopaczewski (Piotr), Olgierd Łukaszewicz (Tomasz), Maciej Orłoś (Jan), Piotr Machalica (Jakub), Tadeusz Chudecki (Uczeń I), Mirosław Konarowski (Uczeń II). Od kwietnia do maja 1985 r. odbyło się 15 przedstawień (*Teatr drugiego obiegu. Materiały do kroniki teatru stanu wojennego 13 XII 1981 – 15 XI 1989*, oprac. i red. J. Krakowska-Narożniak, M. Waszkiel, mat. zebrał zespół pod kier. M. Fik, Warszawa 2000, s. 130–131).

²⁹ Autor ma na myśli inscenizację *Wieczernika* w reżyserii Haliny Słojewskiej, ze scenografią Mariana Kołodzieja i muzyką Bolesława Grabowskiego, której premiera odbyła się 4 IV 1985 r. w kościele Matki Boskiej Czę-

dramacie pasywnym przewijają się liczne i nieprzyjazne odniesienia i aluzje do współczesnej polskiej rzeczywistości.

Na temat swej sztuki, w wywiadzie dla „Przeglądu Katolickiego” (nr 16) E[rnest] Bryll powiedział, że jego zamiarem było zobrazowanie tego co ważne „na dziś”, w tym ambicji, rozczarowań i psychozy strachu³⁰.

O poparciu, jakiego Kościół niekiedy udziela opozycyjnym twórcom piszą otwarcie niektórzy publicyści katolicy w Polsce. Przytoczmy tu tylko ocenę twórczości malarzkiej i postawy politycznej czterech twórców z krakowskiej grupy „Wprost”³¹ (ocenę tę w swym trzecim ubiegłorocznym numerze zamierzał zamieścić jezuicki „Przegląd Powszechny”)³²: „Malarstwo »wprostowców« jest malarstwem figuratywnym, żywo reagującym na rzeczywistość tak polityczną, jak społeczną i obyczajową. W galerii państwowej (gdyby chcieli tam wystawiać) mieliby czterej krakowianie kłopoty z cenzurą polityczną: zawsze zresztą ją mieli. W Muzeum Diecezjalnym szczęśliwie nie miało to miejsca”³³.

Kościół popiera twórców o bardzo różnych światopoglądach, często nawet mu obcych, tolerując w obiektach sakralnych i w czasopiśmie kościelnych ich ostentacyjną odrębność filozoficzną, za cenę ich opozycji wobec władz państwowych. Na tę tolerancję zwrócił uwagę m.in. Wiktor Woroszyński w „Więzi” („Zapiski z kwartalnym opóźnieniem”³⁴), wspominając, że ani od niego ani od innych nie żądano, gdy miał czytać swe wiersze, utworów religijnych, zadowolając się tymi, które przedstawił. Uczestnictwo niektórych twórców w kościelnych imprezach wcale nie oznacza „ureligijnienia” ich twórczości. Przypomnijmy tu, że np. obecna twórczość Juliana Strykowskiego³⁵ czy

stochowskiej w Gdańsku. Łącznie odbyły się nie trzy, lecz 22 przedstawienia tego tytułu w różnych kościołach na Wybrzeżu. Główni wykonawcy: Halina Słojewska, Halina Winiarska, Zbigniew Bajor, Zbigniew Gawroński, Stefan Iżyłowski, Wojciech Kaczanowski, Jerzy Kizskis, Andrzej Nowiński, Maciej Szumiel, Roman Talarczyk, Jarosław Tyrański. Zob. *Teatr drugiego...*, s. 130.

³⁰ Pierwszy numer „Przeglądu Katolickiego” ukazał się w 1984 r. Wydawcą pisma była Archidiecezja Warszawska. W numerach z lat 1984–1985 nie umieszczono wywiadu z Ernestem Bryllem.

³¹ „Wprost” – grupa artystyczna założona w 1966 r. w Krakowie przez absolwentów Wydziału Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: Macieją Bieniasza, Zbysłutą Grzywacza, Leszka Sobockiego, Jacka Waltosia i Barbarę Skąpską, którzy po roku przestali brać udział w wystawach grupy. „Wprostowcy” wystąpili przeciwko dominującej wówczas w malarstwie abstrakcji i opowiedzieli się za figuratywnością, antyestetyzmem i antyformalizmem. W swoich dziełach podejmowali m.in. tematy społeczne, polityczne oraz zagadnienia egzystencjalne (M. Maksymczak, *Bunt przeciw władzy i formalizmowi. Próba interpretacji twórczości grupy Wprost*, Warszawa 2017).

³² Artykuł ukazał się w trzecim numerze „Przeglądu Powszechnego”. Zob. N. Cieślińska, *Najtrudniej o normalność*, „Przegląd Powszechny” 1985, nr 3 (763), s. 472–478.

³³ Fragment cytowany przez Sztekkera w druku wyglądał następująco: „Malarstwo »Wprostowców« jest malarstwem figuratywnym, niekiedy świątynnym, innym razem chybionym czy przegadany. Ale żywym, ostro reagującym na naszą rzeczywistość [– – –] [Ustawa o kontroli publikacji i widowisk z 31 VII 1981 r., art. 2, pkt 1 (Dz.U. nr 20, poz. 99, zm. 1983 Dz.U. nr 44, poz. 204)]. W kościele mogliby obok cenzury politycznej – u niektórych księży ostrożniejszej niż państwowa – mieć dodatkowo cenzurę obyczajową. W Muzeum Archidiecezjalnym, jak rozumiem, szczęśliwie nie miało to miejsca” (N. Cieślińska, *Najtrudniej o normalność...*, s. 473–474).

³⁴ Tytuł stałej rubryki Wiktora Woroszyłskiego na łamach „Więzi”.

³⁵ Julian Strykowski, właśc. Pesach Stark (1905–1996) – polski literat pochodzenia żydowskiego, autor opowiadań, dramaturg i dziennikarz, członek PZPR (1948–1966), sygnatariusz Listu 59, członek Towarzystwa Kursów Naukowych, po wprowadzeniu stanu wojennego związany z opozycją demokratyczną.

Marka Nowakowskiego³⁶ nie mieści się w ramach kultury katolickiej. Ten podyktowany względami taktycznymi liberalizm wynika, co paradoksalne, z jego integralizmu. Dla zdobycia i utrzymania możliwości sterowania różnymi zjawiskami życia społecznego, w tym również w sferze kultury, Kościół dzisiaj musi tolerować także takie tendencje, z którymi nie może się w pełni utożsamiać³⁷.

Błędne byłoby mniemanie, że Kościół gotów jest przyjąć biernie wszystko to, co twórcy kultury zechcą mu zaproponować. Niektóre ze spektakli i programów artystycznych czynniki kościelne modyfikują lub odrzucają, inne – tolerują, a nawet akceptują. Ta metoda pozwala im prowadzić zarówno wobec władz państwowych i wiernych, jak i twórców złożoną grę polityczną.

Niektórzy z twórców skupionych wokół Kościoła uczestniczą w tworzeniu, a co najmniej w popularyzowaniu w obiektach sakralnych i kościelnych opozycyjnych koncepcji współczesnej kultury polskiej. Ich zdaniem kultura powinna być wyemancypowana od władz państwowych (ale przecież nie od swego kościelnego mecenasa, którego oni idealizują traktując jako czynnik wspierający, a nie ograniczający kulturę). Następnie – ich zdaniem – kultura powinna sprzyjać działalności Kościoła, dezawuuując przy tym nurty i twórców popieranym przez Państwo. Musi też być w miarę otwarta na nurty i tendencje niekatolickie (ta koncepcja „otwartości” kultury jest w Polsce podyktowana doraźnymi względami politycznymi). Wspomnę tu nawiasem, że w czasopiśmie katolickich zaczyna się pisać o wykształcaniu się religijnej kultury masowej, której jednym ze współtwórców ma być jakoby Jan Palusiński, salezjanin z Krakowa, „dyrektor Sacrosongu”.

Oczywiście, działalności kulturalnej w Kościele nie sposób utożsamiać w każdym przypadku z działalnością opozycyjną. Wystarczy choćby przypomnieć tu poświęcone wyłącznie sprawom warsztatu aktorskiego wystąpienie Maji Komorowskiej³⁸, w czasie „Warmińskich Dni Kultury Chrześcijańskiej” (28–29 IX 1985 r.)³⁹ lub wygłaszanie przez aktorów patriotycznych tekstów z okazji kolejnych rocznic Konstytucji 3 Maja.

Niesłuszne byłoby mniemanie, jakoby tylko hierarchia kościelna i część księży z niższych szczebli hierarchicznych dążyła do zwiększenia liczby i różnorodności środków przekazu dla twórców z Kościołem związanych; niekiedy sami twórcy zgłaszają takie dezyderaty, o czym świadczą np. wypowiedź A[ndrzej] Wajdy w czasie dyskusji zorganizowanej w roku 1984 przez redakcję „Przeglądu Katolickiego”⁴⁰, a także odtworzona

³⁶ Marek Nowakowski (1935–2014) – literat, pisarz i publicysta, przedstawiciel tzw. małego realizmu, w swojej twórczości podejmował m.in. wątki losów ludzi z tzw. marginesu społecznego, żyjących na peryferiach.

³⁷ Opinię tę zawdzięczam tow. Jerzemu Śliwińskiemu, dyrektorowi Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu m. Warszawy [przypis E. Sztekker].

³⁸ Maja Komorowska (ur. 1937) – aktorka teatralna i filmowa, aktorka Teatru 13 Rzędów i Teatru Laboratorium (1961–1968), następnie kolejno Teatru Współczesnego (1968–1970) i Teatru Polskiego we Wrocławiu (1970–1972), wreszcie Teatru Współczesnego w Warszawie (od 1972 r.).

³⁹ W dniach 27–29 IX 1985 r. w Olsztynie odbyły się „Warmińskie Dni Duszpasterskie”, a nie – jak twierdzi Sztekker – „Warmińskie Dni Kultury Chrześcijańskiej”. Poza tym 28 września wykład pt. *Wychowanie w rodzinie a telewizja* wygłosiła Jadwiga Komorowska, a nie Maja Komorowska. O zawodzie aktora dzień wcześniej mówiła Halina Mikołajska (A. Dworak, *Film a religia*, „Przegląd Katolicki” 1985, nr 39, s. 3; *Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie wczoraj i dziś 1979–1999*, red. M. Borzyszkowski, M. Dągiel, Olsztyn 1999, s. 180–182).

⁴⁰ We wspomianej dyskusji Wajda nie zgłasza takich postulatów, ale niewykluczone, że się pojawiły, gdyż przy dwóch wypowiedziach reżysera zaznaczono ingerencję cenzury. Być może Sztekker miał dostęp do wersji

z magnetowidu w czasie wspomnianych już „Warmińskich Dni Kultury Chrześcijańskiej” prelekcja K[rzysztofa] Zanussiego⁴¹ pt. „Epoka komunikacji audiowizualnej”⁴². W prelekcji tej Zanussi wyraził się, że „dotychczas Kościół nie wykorzystywał należycie tak nośnych środków przekazu jak film i telewizja”.

Kościół w Polsce – jak tu już stwierdziliśmy – nie tylko oddziałuje na twórców swoją ogólną polityczną, filozoficzną i religijną propagandą, ale i konkretną inspiracją tematyczną. Jej przykłady są liczne. W czasie spotkania młodzieży Liceum Plastycznego z Dyrekcją Muzeum Diecezjalnego w Lublinie (10–12 XII 1982 r.) zaproponowano młodym plenery z religijną sugestią tematyczną.

W związku z zorganizowanym przez Towarzystwo Salezjańskie kongresem młodzieży „Warszawa 85” zaplanowano konkurs na pieśń i piosenkę religijną⁴³. Wystawa malarstwa młodych we Wrocławiu w 1985 r. miała znaczenie inspirujące i także znaczenie będzie zapewne miała w bliskiej przyszłości⁴⁴. Rolę niewątpliwie inspirującą odgrywa corocznie organizowany festiwal piosenki religijnej. Przypomnijmy, że pierwszą taką imprezę, w roku 1969, zorganizowali Salezjanie. Pewnej atrakcyjności przydaje „Sacrosongom” udział wykonawców zagranicznych. Np. w Mistrzejowicach występowali Jugosłowianie, Austriacy i Włosi⁴⁵.

Pewną nowością jest fakt, że Kościół inspiruje konkretnymi tematami już nie tylko twórców dojrzałych, ale i początkujących, a więc rozmaite generacje. W inspirowaniu młodych taką rolę odgrywa np. galeria plastyki „Kontakt”, przy duszpasterstwie akademickim we Wrocławiu. Watykan wspiera tę inspirującą rolę Kościoła w Polsce. Wśród nagród, jakie przyznano niektórym twórcom uczestniczącym we wspomnianej wystawie były stypendia: na miesięczny i dwutygodniowy pobyt we Włoszech. Ze swej strony papież Jan Paweł II nie zaniedbuje okazji podsycania nastrojów kontestacyjnych wśród twórców, kierując do nich różne aluzyjne wypowiedzi, dostosowane do ich wyczulenia emocjonalnego. Tak było m.in. 22 lipca 1985 r. na spotkaniu w Castel Gandolfo z dużą grupą Polaków, w której znajdowali się twórcy kultury. Papież powiedział wówczas, że msza, którą dla nich właśnie odprawił poświęcona była tym, którzy w Polsce cierpią „nie tylko fizycznie, ale i moralnie”⁴⁶. W ogóle Watykan, a zwłaszcza papież przywią-

nieocenzurowanej. Zob. *W porę i nie w porę. O Kościele i kulturze rozmawiają Maria Anto, Julia Hartwig, Anna Nehrebecka, Stefan Bratkowski i Andrzej Wajda*, „Przegląd Katolicki” 1984, nr 27–28, s. 7.

⁴¹ Krzysztof Zanussi (ur. 1939) – reżyser i scenarzysta filmowy, teatralny i telewizyjny, producent filmowy, publicysta i pedagog, wiceprezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich (1971–1983), od 1987 r. członek Komitetu Kinematografii.

⁴² Krzysztof Zanussi nie wygłosił osobiście prelekcji pt. *Epoka komunikacji audiowizualnej*, zaplanowanej na 27 IX 1985 r., tylko wcześniej ją nagrano i odtworzono z taśmy magnetycznej (A. Dworak, *Film a religia...*, s. 3; *Institut Kultury Chrześcijańskiej...* s. 180–182).

⁴³ T. Borkowski, J. Giebułtowicz, *Salezjański Kongres Młodzieży*, „Przegląd Katolicki” 1985, nr 25, s. 2.

⁴⁴ Ogólnopolska Wystawa Młodych „Droga i Prawda” w kościele Świętego Krzyża we Wrocławiu.

⁴⁵ XIV Festiwal Piosenki Religijnej „Sacrosong” odbył się w dniach 27–30 IX 1984 r. w kościele Świętego Maksymiliana Marii Kolbego w Nowej Hucie-Mistrzejowicach (Ł. Marek, *Symbioza Kościoła krakowskiego...*, s. 110; *eadem*, *Aneks nr 1: Kościół krakowski i kultura niezależna – kalendarium ważniejszych wydarzeń (1980–1989)* [w:] *Kościół i kultura niezależna...*, s. 238).

⁴⁶ Jan Paweł II na spotkaniu z twórcami kultury 22 VII 1985 r. w Castel Gandolfo powiedział, że odprawił mszę św. „za Ojczyznę i za wszystkich Polaków [...] tych, którzy żyją w Ojczyźnie i tam pracują, tam tworzą, tam

zują ogromne znaczenie do ustawicznosci i eskalacji oddziaływań Kościoła na twórców. Świadczy o tym m.in. blisko 4-godzinna rozmowa Jana Pawła II z ks. Wiesławem A[leksandrem] Niewęglowskim⁴⁷, duszpasterzem stołecznych środowisk twórczych, w czasie pobytu w Rzymie warszawskiej grupy twórców kultury, we wrześniu 1985 r.

Dodatkowe funkcje inspirujące twórców spełniają też nagrody międzynarodowe, jak np. przyznana w roku 1975 K[rzysztofowi] Zanussiemu za film „Bilans kwartalny”⁴⁸ – nagroda Międzynarodowego Katolickiego Biura Filmowego⁴⁹. Złożonej wymowy tych nagród nie należy jednak upraszczać. Przypomnijmy tu tylko nagrodę katolicką, którą w Mannheim (RFN) uzyskał w roku 1983 radziecki film „Męskie wychowanie”, w reżyserii U[zmaana] Saporowa, ukazujący wzorcowy przykład wychowania 8-letniego dziecka wyłącznie przez ojca⁵⁰.

Wyróżnienia literackie i naukowe w PRL Kościół przyznawał już od dawna. Przykładem mogą być nagrody ustanowione z inspiracji zespołów redakcyjnych „Tygodnika Powszechnego” i „Tygodnika Warszawskiego” w lutym 1948 r. przez Nadzwyczajną Konferencję Plenarną Episkopatu. Otrzymali je wówczas Konrad Górski⁵¹, Władysław Jan Grabski⁵², Wojciech Bąk⁵³, Jerzy Zawieyski⁵⁴ i Jerzy Kierst⁵⁵. W ówczesnych warunkach siła inspirująca tych nagród, w związku ze znaczną rezerwą, jaką wobec Kościoła przejawiały liczne środowiska twórcze – była niewielka. W ostatnich latach Episkopat nie przyznawał regularnie żadnych nagród, co w Radio Watykańskim spotkało się z otwartą krytyką ks. Janusza St[anisława] Pasierba⁵⁶, dobrego historyka sztuki, ale trzeciorzędnego poety, czynnego w warszawskim duszpasterstwie środowisk twórczych.

Kościół obecnie, w stopniu dotychczas nieznanym w historii Polski Ludowej, ułatwia twórcom (i odtwórcom) ekspresję ich artystycznych osobowości. Odbywa się to w różnych formach, a więc w ramach organizowanego corocznie w różnych diecezjach, wielo tematycznego bloku imprez artystycznych i odczytowych (tzw. Dni Kultury Chrześcijańskiej), w formie nieregularnych spotkań indywidualnych twórców i odtwór-

się trudzą, tam cierpią, tam podtrzymują światło nadziei”, oraz w dalszej części przemówienia poprosił, by ci, którzy przybyli na spotkanie, „pozdrowili od mnie wszystkich chorych, cierpiących, cierpiących również w znaczeniu moralnym – czasami te cierpienia są jeszcze dotkliwsze, aniżeli cierpienia fizyczne”. Zob. *Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone po Mszy św. w Castel Gandolfo 22 lipca 1985 roku* [w:] *25 lat Duszpasterstwa...*, s. 12–13.

⁴⁷ Wiesław Aleksander Niewęglowski (ur. 1941) – katolicki ksiądz, duszpasterz akademicki w kościele Świętej Anny w Warszawie (1974–1982), inicjator Tygodni Kultury Chrześcijańskiej (1975) oraz Duszpasterstwa Środowisk Twórczych (1978), Krajowy Duszpasterz Środowisk Twórczych (1978–2012).

⁴⁸ Dramat psychologiczny z 1974 r. w reżyserii Krzysztofa Zanussiego.

⁴⁹ Nagroda Office catholique international du cinéma (OCIC, Międzynarodowa Katolicka Organizacja Filmowa) przyznana na MFF w Berlinie.

⁵⁰ Film *Męskie wychowanie* otrzymał w 1983 r. nagrodę główną na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Mannheim i Heidelbergu (Mannheim-Heidelberg International Filmfestival).

⁵¹ Konrad Górski (1895–1990) – historyk i teoretyk literatury.

⁵² Władysław Jan Grabski (1901–1970) – pisarz, poeta i publicysta.

⁵³ Wojciech Bąk (1907–1961) – pisarz, poeta i prozaik.

⁵⁴ Jerzy Zawieyski (1902–1969) – pisarz, eseista, redaktor, katolicki działacz polityczny, poseł na sejm (1957–1969), członek Rady Państwa PRL (1957–1968).

⁵⁵ Jerzy Kierst (1911–1988) – prozaik, poeta, krytyk teatralny i tłumacz.

⁵⁶ Janusz Stanisław Pasierb (1929–1993) – ksiądz katolicki, historyk sztuki, poeta i eseista, wykładowca akademicki, długoletni duszpasterz w parafii Świętej Teresy na Powiślu w Warszawie.

ców lub niewielkich grup z odbiorcami w parafiach (np. spotkania Maji Komorowskiej i Joanny Szczepkowskiej⁵⁷), w ramach festiwalu piosenki i pieśni religijnej, w formie wystaw plastycznych i fotograficznych.

Pomysł organizowania w Polsce „Tygodni Kultury Chrześcijańskiej” pochodzi od kard[ynała] S[tefana] Wyszyńskiego, który zaczerpnął go zresztą z Francji. Jeden z pierwszych „Tygodni” zorganizowano już w roku 1958 (8–13 IV) we Wrocławiu⁵⁸. Jednak pierwszy „Tydzień Kultury Chrześcijańskiej” inaugurujący cykl corocznych imprez zorganizowano dopiero w 1975 r. (w Warszawie), w dniach od 20 do 27 kwietnia. Na przełomie września i października 1985 r. sekretariat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych i ich warszawski duszpasterz ks. Wiesław A[leksander] Niewęglowski zbierali wśród twórców propozycje i projekty dotyczące programu już jedenastego z kolei „Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej”, zaplanowanego na listopad ubiegłego roku⁵⁹. W Krakowie pierwszy taki „Tydzień” zorganizowano dopiero w 1980 r.⁶⁰

Do programów „Dni Kultury Chrześcijańskiej” organizatorzy nie raz włączają szkodliwe politycznie prelekcje o charakterze popularnym i oświatowym. Przykładem może tu być choćby program „Dni Kultury Chrześcijańskiej”, jakie odbyły się w Rabce, w dniach od 14 do 22 lipca 1985 r., w których czasie miejscowy wikariusz zamierzał propagować katolicko-„solidarnościowe” koncepcje samorządnego społeczeństwa i tendencyjne interpretacje nowszych dziejów Polski.

W programie „XI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej” w Warszawie (18–25 XI 1985 r.) przewidziano liczne imprezy poświęcone osobie ks. J[erzego] Popiełuszki, a przecież nawet niektórzy czołowi przedstawiciele hierarchii kościelnej przyznają już dziś otwarcie, że prowadził on działalność zdecydowanie opozycyjną, (por. wywiad, jakiego w listopadzie 1985 r. kard[ynał] J[ózef] Glemp udzielił włoskiemu tygodnikowi „Famiglia Cristiana”⁶¹). Wyraźnie nieprzyjazne wobec PRL akcenty zawierał też wykład pt. „Chrześcijański rodowód Europy”, jaki Br[onisław] Geremek wygłosił w ramach ubiegłorocznego (1985) „Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej” w Częstochowie. Niepożądane motywy polityczne wnoszą do programów „Tygodni Kultury Chrześcijańskiej” niektórzy członkowie Klubów Inteligencji Katolickiej.

W ostatnich latach możliwości ekspresji dla twórców w Kościele jeszcze bardziej zwiększyły się, m.in. dlatego, że kościelne imprezy kulturalne zaczęto organizować również poza miastami diecezjalnymi, np. w kilkunastu ośrodkach duszpasterskie diecezji łódzkiej. Te możliwości mogą w najbliższych latach jeszcze wzrosnąć, ponieważ liczne

⁵⁷ Joanna Szczepkowska (ur. 1953) – aktorka teatralna i filmowa, felietonistka, pedagog.

⁵⁸ Był to Tydzień Katolickiej Kultury Ziemi Zachodnich, zorganizowany przez Kurię Arcybiskupią Wrocławską z inicjatywy bp. Bolesława Kominka (*Tydzień Katolickiej Kultury Ziemi Zachodnich*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1958, nr 16, s. 2; nr 17, s. 2).

⁵⁹ W dniach 19–26 XI 1984 r. odbył się X Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. XI Tydzień Kultury Chrześcijańskiej zorganizowano w dniach 18–25 XI 1985 r. (*Kalendarium Duszpasterstwa Środowisk Twórczych [w:] 25 lat Duszpasterstwa...*, s. 93–94, 99–100).

⁶⁰ W dniach 19–24 V 1980 r. O programie tygodnia zob. Ł. Marek, *Aneks 2: Programy Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w Krakowie (1980–1989)* [w:] *Kościół i kultura niezależna...*, s. 247–249.

⁶¹ „Famiglia Cristiana” – włoski tygodnik katolicki wydawany przez oficynę Edizioni San Paolo należąca do zgromadzenia paulistów. Wywiad z ks. prymasem Józefem Glempe zob. „Famiglia Cristiana” 1985, nr 47.

spośród budowanych kościołów mają charakter wielofunkcyjny, obejmując również sale na cele odczytowe i imprezowe. Możliwości te zwiększą się jeszcze wskutek zorganizowania Diecezjalnych Ośrodków Kultury, czegoś w rodzaju kościelnych wojewódzkich lub międzywojewódzkich domów kultury.

Występy artystyczne nie raz odbywają się jednak w miejscach przeznaczonych już ściśle na cele sakralne. Tak np. w związku ze wspomnianym „Sacrosongiem” w Mistrzejowicach główna nawa kościelna spełniała rolę sali koncertowej, w której umieszczono fortepian, instrumenty perkusyjne, aparaturę nagłaśniającą, pulpity do nut itp. „Sowietskaja Kultura”⁶² w swym numerze z grudnia 1983 r. trafnie zauważyła, że w Polsce często zamyka się zakładowe domy kultury, biblioteki i czytelnice, podczas gdy Kościół rzymskokatolicki zdobywa teren i zagarnia „ideologiczną dywidendę”⁶³. Uwagi radzieckiego czasopisma odnosiły się do lat 1982 i 1983, ale czy nie są one w pewnej mierze aktualne także i obecnie?

Władze kościelne usiłują niekiedy otwarcie konkurować z mecenatem państwowym. Przykładem takiej tendencji był zorganizowanie (w dniach 20 XI do 8 XII 1985 r.) w kościele p[od] w[e]zwaniem] [Najświętszej] Marii Panny i w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu wystawy połączonej ze sprzedażą dzieł plastycznych tych twórców, którzy negatywnie odnoszą się do imprez organizowanych pod auspicjami władz państwowych⁶⁴. W zamiśle organizatorów ekspozycja ta miała stać się imprezą konkurencyjną w stosunku do Targów Sztuki „Interart 85”⁶⁵. Faktycznie takiej roli nie spełniła, ze względu na znacznie mniejszą skalę ekspozycji i ogólnie nie niższy poziom prac. W sumie wszystko to jest rodzajem sprawowania mecenatu nad niektórymi obszarami kultury, do którego zresztą Kościół zdaniem niektórych publicystów katolickich, np. K[rzysztofa] Kłopotowskiego⁶⁶ – ciągle jeszcze nie jest należycie przygotowany w zakresie opieki artystycznej i naukowej.

Dokładniejsze przesłedzenie historii tego mecenatu w Polsce Ludowej byłoby zajęciem frapującym, ale nie może tu wchodzić w rachubę ze względu na rozległość i złożoność problematyki.

4. Przemiany form duszpasterstwa prowadzonego przez Kościół wśród twórców.

Rekolekcyjne dni skupienia obejmowały początkowo tylko pisarzy jako wyodrębnioną grupę twórców, których kler instruował przy tym wielokierunkowo, np. jaką postawę powinni oni przyjąć wobec zagadnień poruszanych w krajowej prasie. Na taki kierunek

⁶² „Sowietskaja Kultura” – tygodnik społeczno-kulturalny wydawany w Moskwie, do 1991 r. organ prasowy KC Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, od 1991 r. ukazuje się pod nazwą „Kultura”.

⁶³ W. Ganjuszkin, *I jego wozwođit molodym*, „Sowietskaja Kultura” 1983, nr 143, s. 7.

⁶⁴ Krajowa wystawa malarstwa, rysunku, plakatu, fotografii i medalierstwa *Nadzieja jest w was, pokój i młodzi idą razem* zorganizowana w październiku 1985 r. przez Jerzego Bąka i Juliusza Kowalskiego wraz z zespołem plastyków poznańskich, związanych z tamtejszym DŚT. Wystawy prezentowano w poznańskim kościele NMP i w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu od 10 do 31 XII 1985 r. Sztekker błędnie podał daty ekspozycji (A. Wojciechowski, *Czas smutku, czas nadziei. Sztuka niezależna lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1992, s. 160; *Plastyka w służbie Ewangelii*, „Przewodnik Katolicki” 1986, nr 10, s. 2).

⁶⁵ II Targi Sztuki Krajów Socjalistycznych „Interart 85” odbyły się w Poznaniu w dniach 24 XI – 1 XII 1985 r. (*Interart 85. 2 Targi Sztuki Krajów Socjalistycznych, Poznań 24 XI–1 XII 85 r.*, red. A. Kreczmar, I. Wierzbicka, Warszawa 1985).

⁶⁶ Krzysztof Kłopotowski (ur. 1946) – historyk, dziennikarz i krytyk filmowy, w latach 1987–1999 przebywał w USA.

oddziaływań wskazuje protokół z Nadzwyczajnej Konferencji Plenarnej Episkopatu, która odbyła się 5 lutego 1948 r.

Wyspecjalizowane duszpasterstwo, naceLOWANE wyłącznie na środowiska twórcze i uwzględniające ich specyfikę jest wynalazkiem stosunkowo niedawnym. W poszczególnych diecezjach tego rodzaju duszpasterstwo powoływane było w różnym czasie. Tak np. duszpasterstwo środowisk twórczych w Warszawie powstało na mocy dekretu kard[ynała] S[tefana] Wyszyńskiego dopiero w marcu 1981 r. W Lublinie jeszcze we wrześniu czy październiku 1982 r. zorganizowanie takiego duszpasterstwa było tylko w sferze kościelnych projektów. Jeszcze dotychczas, z różnych względów, nie wszędzie ono istniało.

W niektórych diecezjach powstały już rady biskupie do spraw kultury (na wzór rady watykańskiej). W kuriach diecezjalnych powołano odrębne referaty kultury chrześcijańskiej, które zresztą wykazują niekiedy tendencje centralizujące, nie przejawiając innej aktywniejszej działalności.

W zamierzeniach hierarchii twórcy nie muszą się jednak bynajmniej formalnie wiązać z Kościołem. Może najważniejsza jest dla niej kwestia ich dyspozycyjności w grupach nieformalnych. Z drugiej wszakże strony kościelne śluby, pogrzeby, a zwłaszcza nawrócenia osób ze środowiska twórczego mają dla Kościoła szczególnie ważne znaczenie propagandowe. Przypomnijmy tu choćby wymowę kościelnego pochówku Mieczysława Jastruna⁶⁷, dwukrotnego laureata nagrody państwowej (1950, 1955), poety niewątpliwie wybitnego. Jego pogrzeb (1 I 1983 r.) poprzedziło nabożeństwo, które odprawił bp Władysław Miziołek⁶⁸. W wygłoszonej homilii poeta ks. Jan Twardowski⁶⁹ wspomniał o dojściu Jastruna do Boga „w końcowej fazie życia”. Przypomnijmy też rozgłosne echa chrztu Pawła Hertza⁷⁰ (w Rzymie) i w Warszawie chrztu Juliana Strykowskiego, laureata nagrody państwowej z roku 1952.

5. Episkopat i papież wobec związków twórczych w latach 1982 i 1983 i w okresie późniejszym.

W latach 1982 i 1983 Episkopat opowiadał się za reaktywowaniem związków twórczych razem z ich elementami opozycyjnymi (niektórymi zarządami głównymi i podporządkowanymi). O takim właśnie stanowisku świadczy m.in. wymowa opublikowanego w dniu 25 lutego 1983 r. komunikatu końcowego 190 Konferencji Plenarnej Episkopatu. „Biskupi z głęboką troską – czytamy tam m.in. – śledzą problemy nurtujące środowiska twórców kultury i sztuki, których udział w życiu kraju jest niezbędny. Ludzie sztuki i kultury muszą mieć zapewnione właściwe warunki życia [pracy] i zrzeszania się”⁷¹. Na audiencji generalnej, w dniu 16 marca 1983 r. papież poparł tę tendencję⁷².

⁶⁷ Mieczysław Jastrun (1903–1983) – poeta, prozaik i tłumacz.

⁶⁸ Władysław Miziołek (1914–2000) – ksiądz katolicki, biskup pomocniczy warszawski (1969–1992), biskup senior archidiecezji warszawskiej (1992–2000).

⁶⁹ Jan Twardowski (1915–2006) – ksiądz katolicki, poeta, rektor kościoła Opieki Świętego Józefa Oblubieńca Niepokalanej Bogurodzicy Maryi w Warszawie.

⁷⁰ Paweł Hertz (1918–2001) – pisarz, poeta, tłumacz i wydawca.

⁷¹ *Komunikat 190 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski* [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Warszawa–Poznań 2006, s. 273.

⁷² Podczas audiencji generalnej 16 III 1983 r. papież podsumował swoją podróż apostolską po krajach Ameryki Łacińskiej. Niewykluczone, że autor miał na myśli nieformalną wypowiedź papieża, udzieloną poza protokołem,

Był to – jak pamiętamy – okres, w którym zaczynała się stopniowa normalizacja, władze państwowe umacniały się, a twórcy partyjni i niektórzy niezrzeszeni (np. Jerzy Harasymowicz⁷³) nalegali na wyeliminowanie ze związków twórczych opozycji politycznej. Niewątpliwie ówczesne stanowisko Episkopatu w tej kwestii przyczyniło się do opóźnienia normalizacji.

Stanowisko władz państwowych było odmienne od postawy Episkopatu. Przypomnę tutaj, że np. działalność Związku Literatów Polskich została przez władze administracyjne zawieszona 18 grudnia 1981 r., a 12 września 1983 r. został on rozwiązany wskutek kategorycznej opozycyjności jego Zarządu Głównego, którego prezesem był wówczas Jan Józef Szczepański⁷⁴. Utworzenie nowego związku nastąpiło 4 listopada 1983 r.⁷⁵ Podobnym przekształceniom podlegały wówczas inne związki twórcze.

Stanowisko Kościoła wobec organizacji zrzeszających twórców i odtwórców kultury było w owym okresie analogiczne do tego, jakie zajmował on wobec zawieszanej „Solidarności”. Po rozwiązaniu tych opozycyjnie nastawionych związków twórczych, Kościół nie domagał się jednak ich reaktywowania.

6. Odnoszenie się biskupów do klerykalizmu, do opozycyjności i do świeckiej działalności kulturalnej niektórych twórców w Kościele.

Postawy biskupów w rozmowach z przedstawicielami władz państwowych na temat opozycyjnej, klerykalnej i świeckiej działalności kulturalnej niektórych twórców w Kościele nierzadko bywają pokrętne i nieszczerze. I tak np. na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, w dniu 24 kwietnia 1985 r. abp Br[oniśław] Dąbrowski⁷⁶ wspomniawszy, że z jego sprzeciwem i stanowczym zakazem spotkało się zorganizowanie przedstawień „Wieczernika” w kościele przy ul. Żytniej, w okresie „triduum sanctum”⁷⁷, czyli trzydniowego uroczystego nabożeństwa wielkotygodniowego (21–23 IV). Zakaz ten – jak się okazało – nie dotyczył wszakże następnego dnia, skoro już 24 kwietnia 1985 r., a więc w dniu, w którym odbywało się wspomniane posiedzenie Komisji Wspólnej, znowu wystawiono tę sztukę.

Z drugiej strony działalność duszpasterstwa środowisk twórczych nierzadko narusza – trudno w każdym przypadku dociec czy spontanicznie czy też z czyjejś inspiracji – wspólne ustalenia władz kościelnych i państwowych. Wystarczy tu choćby wspomnieć zapewnienie, jakie w dniu 23 kwietnia 1985 r. otrzymał Wojewoda Wrocławski⁷⁸

nieumieszczoną w stenogramach i zapisach nauczania papieskiego wydanych drukiem (Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie 1983 (styczeń–czerwiec)*, t. 6, cz. 1, oprac. E. Weron, A. Jarocho, Poznań 1998, s. 344–346).

⁷³ Jerzy Harasymowicz-Broniuszyc (1933–1999) – poeta, po 13 XII 1981 r. popierał politykę władz.

⁷⁴ Jan Józef Szczepański (1919–2003) – pisarz, eseista i tłumacz, prezes Związku Literatów Polskich (1980–1981/1983).

⁷⁵ Obecnie Związek Literatów Polskich skupia ok. 800 członków, wśród nich takich wybitnych twórców, jak: Halina Auderska, Roman Bratny, Bohdan Czeszko, Leopold Buczkowski, Jerzy Putrament i Jerzy Harasymowicz [przypis E. Sztekker].

⁷⁶ Bronisław Dąbrowski (1917–1997) – duchowny katolicki, orionista, biskup pomocniczy warszawski (1962–1993), sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski (1969–1993), biskup senior archidiecezji warszawskiej (1993–1997).

⁷⁷ Powinno być: *Triduum Sacrum*.

⁷⁸ Janusz Owczarek (ur. 1932) – zastępca członka KC PZPR (1975–1981), wojewoda legnicki (1975–1979), wojewoda wrocławski (1979–1990).

od kard. H[enryka] Gulbinowicza⁷⁹, który obiecał wówczas, że podległy mu kler będzie unikał działalności pozareligijnej. Niestety, na wystawach plastycznych, które niemal zaraz po tym zostały otwarte w niektórych kościołach wrocławskich dominowały treści świeckie, a nie religijne.

7. Deklaracje Kościoła w sprawach kultury scharakteryzowane na przykładzie „Pouczenia pasterskiego” z 16 IV 1984 r.⁸⁰

Pragnąc umocnić swoje pozycje wśród twórców, Kościół przedstawia się jako rzecznik swobód twórczych i różnorodnych programów artystycznych, co oczywiście jest chwytem propagandowym, działającym jednak nie raz skutecznie. O tendencji tej świadczy m.in. treść „Pouczenia pasterskiego” biskupów (z 16 kwietnia 1984 r.)⁸¹. W pouczeniu tym zawarty jest wyraźny protest wobec propagowania przez środki masowego przekazu „uprzywilejowanej ideologii” i ograniczania dostępu religii do mass-mediów. Biskupi wypowiadają się za twórczym ścieraniem się rozmaitych tendencji i opinii podkreślając, że wiara religijna sprzyja pluralizmowi. Ma to niewątpliwie na celu ugodzenie w – ich zdaniem – schematyczną politykę kulturalną władz państwowych⁸². Jak ten pluralizm kościelny wygląda w praktyce widać choćby z podejmowanych pod hasłem dbałości o obyczajność bezceremonialnych ingerencji cenzury kościelnej w programy niektórych wystaw plastycznych (np. usuwanie znakomitych, pod względem artystycznym, obrazów przedstawiających nagie postacie)⁸³. Wywołuje to protesty ze strony twórców.

8. Społeczno-polityczne efekty działalności Kościoła wśród twórców.

W Kościele kształtują się jakby 2 [dwa] nurty: jeden ma swe źródło w filozoficzno-teologicznym nastawieniu Kościoła i jest z nim nierozdzielnie, i w sposób niejako naturalny, związany; drugi – często świecki i opozycyjny wiąże się koniunkturą polityczną, którą chcą wykorzystać zarówno niektórzy twórcy jak i część kleru.

Kościółowi udało się skupić wokół siebie wielu artystów. Wystarczy wspomnieć, że już kilkudziesięciu kompozytorów pisze msze, psalmy, kantaty i oratoria religijne. Wymieńmy tu niektórych: Edward Bury⁸⁴, Witold Lutosławski⁸⁵, Czesław Grudziński⁸⁶,

⁷⁹ Henryk Gulbinowicz (ur. 1923) – duchowny katolicki, administrator apostolski w Białymstoku (1970–1976), arcybiskup metropolita wrocławski (1976–2004), kardynał prezbiter (od 1985 r.), arcybiskup senior archidiecezji wrocławskiej (od 2004 r.).

⁸⁰ Błąd autora. Powinno być: 16 IX 1984 r.

⁸¹ Błąd autora. Powinno być: 16 IX 1984 r.

⁸² Por.: *List Pasterski Episkopatu Polski z okazji Dnia Środków Społecznego Przekazu. Niedziela, 16 IX 1984 r.* [w:] *Kościół a kultura masowa*, oprac. F. Adamski, Kraków 1987, s. 356–359; *Pasterskie pouczenie*, „Przegląd Katolicki” 1984, nr 13, s. 1–2.

⁸³ Galerię „Sztuka-Religia-Nauka”, która mieściła się w siedzibie PAT w Krakowie przy ul. Augustiańskiej, zlikwidowały władze kościelne w atmosferze skandalu po prezentacji zapisu fotograficznego słynnego happeningu „Ognisko miłości” Jerzego Beresia, podczas którego artysta występował nago (Ł. Marek, *Symbioza Kościoła krakowskiego...*, s. 116).

⁸⁴ Edward Bury (1919–1995) – kompozytor, dyrygent, pianista i pedagog.

⁸⁵ Witold Lutosławski (1913–1994) – kompozytor, dyrygent i pianista.

⁸⁶ Czesław Grudziński (1911–1992) – kompozytor i pedagog.

Szymon Kawalla⁸⁷, Jan Kolasiński⁸⁸, Mieczysław Mazurek⁸⁹, Jan Oleszkowicz⁹⁰, Joanna Bruzdowicz⁹¹, Juliusz Łuciuk⁹², Zbigniew Malinowski⁹³, Edward Pałasz⁹⁴, Irena Pfeiffer⁹⁵, Bogusław Schäffer⁹⁶, Romuald Twardowski⁹⁷, Zdzisław Wysocki⁹⁸, Henryk M[ikołaj] Górecki⁹⁹, Zygmunt Mycielski¹⁰⁰.

W zasięgu społecznych i religijnych wpływów Kościoła znajdują się m.in. wybitni plastycy: Ryszard Grzyb¹⁰¹, Jarosław Modzelewski¹⁰², Marek Sobczyk¹⁰³, Zbigniew Łoskot¹⁰⁴, Jerzy Machaj¹⁰⁵, Stanisław Komorowski i Anna Straszewska¹⁰⁶, Halina i Janusz Eysymontowie¹⁰⁷, Joanna Furgalińska¹⁰⁸, Jan Rylko¹⁰⁹. Muzycy-odtwórcy: Janusz Olejniczak¹¹⁰, Magdalena Szczepkowska¹¹¹, Joanna Wieczorek¹¹², Marek Walaweder [Walawender]¹¹³, Piotr Kusiewicz¹¹⁴, i Dorota Smolińska¹¹⁵. Śpiewacy: Ryszard Bugaj¹¹⁶, Ryszard Cieśla¹¹⁷, Stanisław Górka¹¹⁸, Anna Gruszczyńska, Stefania Wojtowicz¹¹⁹, a nawet

⁸⁷ Szymon Kawalla (ur. 1949) – dyrygent, kompozytor i pedagog.

⁸⁸ Jan Kolasiński (1911–1976) – dyrygent i kompozytor. Nie mógł brać udziału w życiu kulturalnym Kościoła w latach osiemdziesiątych XX w., ponieważ zmarł w 1976 r.

⁸⁹ Mieczysław Mazurek – kompozytor, kierownik muzyczny Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie (1983–1993).

⁹⁰ Jan Oleszkowicz (ur. 1947) – kompozytor i pedagog.

⁹¹ Joanna Bruzdowicz (ur. 1943) – kompozytorka, pianistka i krytyk muzyczny.

⁹² Juliusz Łuciuk (ur. 1927) – kompozytor.

⁹³ Zbigniew Malinowski (ur. 1935) – kapłan katolicki, salezjanin, kompozytor i organista.

⁹⁴ Edward Pałasz (ur. 1936) – kompozytor i muzykolog.

⁹⁵ Irena Pfeiffer (1912–1996) – kompozytorka, dyrygent i pedagog.

⁹⁶ Bogusław Schäffer (1929–2019) – kompozytor, muzykolog, krytyk muzyczny, dramaturg, grafik i pedagog.

⁹⁷ Romuald Twardowski (ur. 1930) – kompozytor i pedagog.

⁹⁸ Autor dzieła „Missa in honorem Ioanni Secundo”. W ogóle wybór kard. K[arola] Wojtyły na papieża, tak jak wcześniej na początku lat 70-tych beatyfikacja o. M[aksymiliana] Kolbego, wywołały duże oddźwięki w polskiej twórczości muzycznej [przypis E. Sztekker]. Zdzisław Wysocki (ur. 1944) – kompozytor.

⁹⁹ Henryk Mikołaj Górecki (1933–2010) – kompozytor i pedagog.

¹⁰⁰ Zygmunt Mycielski (1907–1987) – kompozytor, krytyk muzyczny, publicysta i pisarz.

¹⁰¹ Ryszard Grzyb (ur. 1956) – malarz, grafik i poeta.

¹⁰² Jarosław Modzelewski (ur. 1955) – malarz, grafik i pedagog.

¹⁰³ Marek Sobczyk (ur. 1955) – malarz, grafik, teoretyk sztuki i pedagog.

¹⁰⁴ Zbigniew Łoskot (1922–1997) – malarz i grafik.

¹⁰⁵ Jerzy Machaj (1925–1998) – rzeźbiarz, konserwator dzieł sztuki.

¹⁰⁶ Brak danych.

¹⁰⁷ Halina Eysymont – brak danych. Janusz Eysymont (1930–1991) – malarz i grafik.

¹⁰⁸ Joanna Furgalińska (ur. 1959) – artystka grafik, ilustratorka książek.

¹⁰⁹ Jan Rylke (ur. 1944) – artysta malarz, performer, specjalista w dziedzinie sztuki ogrodowej.

¹¹⁰ Janusz Olejniczak (ur. 1952) – pianista i pedagog muzyczny.

¹¹¹ Brak danych.

¹¹² Brak danych.

¹¹³ Marek Walaweder – muzyk, gitarzysta.

¹¹⁴ Piotr Kusiewicz (ur. 1953) – śpiewak (tenor), pianista i pedagog.

¹¹⁵ Dorota Smolińska – muzyk kameralista, wiolonczelistka.

¹¹⁶ Błąd autora. Zapewne miał na myśli śpiewaka Jerzego Bugaja.

¹¹⁷ Ryszard Cieśla – wokalista (baryton).

¹¹⁸ Stanisław Kazimierz Górka (ur. 1954) – aktor i pedagog, śpiewak.

¹¹⁹ Stefania Wojtowicz (1922–2005) – śpiewaczka, prezes Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego (1977–1992).

Jerzy Artysz¹²⁰. Piosenkarze: Wojciech Młynarski¹²¹, Danuta Rinn¹²², Piotr Szczepanik¹²³, Maciej Zembaty¹²⁴, Halina Kunicka¹²⁵, Pisarze i publicyści: Julian Strykowski, Andrzej Braun¹²⁶, Zbigniew Herbert¹²⁷, Flora Bieńkowska¹²⁸, Marek Nowakowski, Seweryn Pollak¹²⁹, Julia Hartwig¹³⁰, Andrzej Szczypiorski¹³¹, Jerzy Ficowski¹³², Ernest Bryll, Andrzej Drawicz¹³³, Jerzy Narbutt¹³⁴, Piotr Zommer [Sommer]¹³⁵, Mieczysława Buczkówna¹³⁶, Tomasz Jastrun¹³⁷, Jacek Bocheński¹³⁸, Juliusz Żuławski¹³⁹, Jacek Maziarski¹⁴⁰, Maciej Wierzyński¹⁴¹, Maciej Iłowiecki¹⁴² i wspomniany już Wiktor Woroszyński¹⁴³. Reżyserzy teatralni i filmowi: K[rzysztof] Zanussi, Andrzej Trzos-Rastawiecki¹⁴⁴, Andrzej Wajda¹⁴⁵, Jerzy Przybylski¹⁴⁶, Maria Chwalibóg¹⁴⁷. Do najbardziej czynnych aktorów występujących w kościołach należą: Anna Nehrebecka¹⁴⁸, Mieczysław Voit¹⁴⁹, Krzysztof Kolberger¹⁵⁰, Maja Komorowska, Janina Traczykówna¹⁵¹, Marian Opania¹⁵², Gustaw Holoubek¹⁵³,

¹²⁰ Jerzy Artysz (ur. 1930) – wokalista (baryton), pedagog, solista Teatru Wielkiego w Warszawie (1964–1990).

¹²¹ Wojciech Młynarski (1941–2017) – poeta, piosenkarz, satyryk, artysta kabaretowy i reżyser.

¹²² W czasie „Sacrosongu” w Mistrzejowicach, osiedlu Nowej Huty 9, zaśpiewała ona utrzymaną w tonie złośliwej, ale i groteskowej demagogii piosenkę pt. „Aniele Stróżu mój, w kolejkach ze mną stoj” [przypis E. Sztekker]. Danuta Rinn (1936–2006) – piosenkarka i aktorka.

¹²³ Piotr Szczepanik (ur. 1942) – piosenkarz, gitarzysta.

¹²⁴ Maciej Zembaty (1944–2011) – poeta, muzyk, tłumacz.

¹²⁵ Halina Kunicka (ur. 1938) – piosenkarka.

¹²⁶ Andrzej Braun (1923–2008) – pisarz, poeta, reportażysta.

¹²⁷ Zbigniew Herbert (1924–1998) – poeta, eseista, dramaturg.

¹²⁸ Flora Bieńkowska (1914–1990) – poetka, pisarka, autorka sztuk scenicznych.

¹²⁹ Seweryn Pollak (1907–1987) – poeta, eseista i tłumacz.

¹³⁰ Julia Hartwig (1921–2017) – poetka, eseistka i tłumaczka.

¹³¹ Andrzej Szczypiorski (1928–2000) – pisarz i scenarzysta.

¹³² Jerzy Ficowski (1924–2006) – poeta, eseista, prozaik i tłumacz.

¹³³ Andrzej Drawicz (1932–1997) – eseista, krytyk literacki, tłumacz literatury rosyjskiej.

¹³⁴ Jerzy Narbutt (1925–2011) – poeta, prozaik i felietonista.

¹³⁵ Piotr Sommer (ur. 1948) – poeta, eseista i tłumacz.

¹³⁶ Mieczysława Buczkówna-Jastrun (1924–2015) – poetka, pisarka i tłumaczka.

¹³⁷ Tomasz Jastrun (ur. 1950) – poeta, prozaik i eseista.

¹³⁸ Jacek Bocheński (ur. 1926) – pisarz i publicysta.

¹³⁹ Juliusz Żuławski (1910–1999) – poeta, prozaik i tłumacz.

¹⁴⁰ Jacek Maziarski (1937–2009) – dziennikarz, publicysta.

¹⁴¹ Maciej Wierzyński (ur. 1937) – dziennikarz i publicysta, w latach 1984–1989 na emigracji w USA.

¹⁴² Maciej Iłowiecki (ur. 1935) – dziennikarz i publicysta.

¹⁴³ Wiktor Woroszyński – poeta i prozaik. Autor między innymi opublikowanej w antykomunistycznym „Aneksie” książki pt. „Lustro. Dziennik internowanego. Tutaj” [przypis E. Sztekker].

¹⁴⁴ Andrzej Trzos-Rastawiecki (ur. 1933–2019) – reżyser i scenarzysta.

¹⁴⁵ Andrzej Wajda (1926–2016) – reżyser filmowy i teatralny.

¹⁴⁶ Jerzy Przybylski (1923–1999) – aktor i reżyser.

¹⁴⁷ Maria Chwalibóg (ur. 1933) – aktorka.

¹⁴⁸ Anna Nehrebecka (ur. 1947) – aktorka.

¹⁴⁹ Mieczysław Voit (1928–1991) – aktor.

¹⁵⁰ Krzysztof Kolberger (1950–2011) – aktor i reżyser teatralny.

¹⁵¹ Janina Traczykówna (ur. 1930) – aktorka.

¹⁵² Marian Opania (ur. 1943) – aktor.

¹⁵³ Laureat nagrody państwowej w roku 1966. Poseł na Sejm VIII kadencji, złożył mandat w 1983 r. Obecnie wchodzi w skład Rady Muzeum Archidiecezji Warszawskiej [przypis E. Sztekker]. Gustaw Holoubek (1923–2008) – aktor, reżyser i pedagog.

Maria Homerska¹⁵⁴, Jacek Fedorowicz¹⁵⁵, Kazimierz Kaczor¹⁵⁶, Halina Mikołajska¹⁵⁷, Katarzyna Łaniewska¹⁵⁸, Marek Bargiełowski¹⁵⁹, Daniel Olbrychski¹⁶⁰, Joanna i Andrzej Szczepkowski¹⁶¹, Andrzej Łapicki¹⁶², Zbigniew Zapasiewicz¹⁶³, Maciej Rayzacher¹⁶⁴, Mariusz Dmochowski¹⁶⁵, Jan Englert¹⁶⁶, Janusz Gajos¹⁶⁷, Hanna Skarżanka¹⁶⁸. Nie wymieniono tu oczywiście wszystkich twórców i odtwórców związanych z Kościołem. Wg orientacyjnych danych wokół Kościoła skupia się około 50-ciu niekiedy dość wybitnych lub wybitnych aktorów. Ciągłe jeszcze wywierają oni pewien destrukcyjny wpływ na środowiska aktorskie z Kościołem nie współpracujące. Pielgrzymka samego tylko warszawskiego środowiska twórczego objęła w roku 1984 ok. 800 osób wśród których byli jednak obecni także wydawcy i publicyści.

Niezależnie od działalności duszpasterskiej, przemyślanej z góry i świadomej, do skupienia się wokół Kościoła niektórych twórców (przede wszystkim architektów) przyczyniła się sytuacja kościelnego boomu budowlanego, który pozwala zatrudnić licznych projektantów.

Można zatem mówić o przesuwaniu się części inteligencji twórczej w stronę kościelnej kruchty. W dziejach naszego kraju nie brak było i w przeszłości sytuacji, w których całe warstwy lub środowiska zawodowe zmieniały na dłuższy lub krótszy okres czasu swoje światopoglądowe nastawienia. Przypomnijmy, że zwłaszcza w połowie XVI w. masy szlacheckie zaczęły przesuwać się od Kościoła Rzymskokatolickiego ku różnym odłamom reformacji, a pod koniec wieku XVI, pod naciskiem propagandy protrydenckiej odbywał się ruch w odwrotnym kierunku. Paweł Krzyżan („Życie Literackie”, nr 2/85) przypomniał o napływie po II wojnie światowej dużej części inteligencji twórczej w szeregi naszej Partii¹⁶⁹. Jego zdaniem wybór ten dokonał się wówczas bardziej pod wpływem pobudek emocjonalnych niż intelektualnych (m.in. pod wpływem poszukiwania poczucia pewności i bezpieczeństwa, których brak było w okresie zagrożenia kultury przez faszyzm). Sądzi on też, że w podobnej, pozaintelektualnej atmosferze odbywała się światopoglądowa konwersja w okresie polskiego Października.

¹⁵⁴ Maria Homerska (1925–2010) – aktorka.

¹⁵⁵ Jacek Fedorowicz (ur. 1937) – aktor, satyryk i rysownik.

¹⁵⁶ Kazimierz Kaczor (ur. 1941) – aktor i pedagog.

¹⁵⁷ Halina Mikołajska (1925–1989) – aktorka i reżyserka.

¹⁵⁸ Katarzyna Łaniewska (ur. 1933) – aktorka.

¹⁵⁹ Marek Bargiełowski (1942–2016) – aktor i reżyser.

¹⁶⁰ Daniel Olbrychski (ur. 1945) – aktor.

¹⁶¹ Andrzej Szczepkowski (1923–1997) – aktor, pedagog, prezes Związku Artystów Scen Polskich (1981–1982).

¹⁶² Andrzej Łapicki (1924–2012) – aktor teatralny i filmowy, reżyser teatralny, profesor i rektor PWST w Warszawie.

¹⁶³ Zbigniew Zapasiewicz (1934–2009) – aktor, reżyser i pedagog.

¹⁶⁴ Maciej Rayzacher (ur. 1940) – polski aktor teatralny i filmowy, lektor, scenarzysta, działacz opozycyjny.

¹⁶⁵ Mariusz Dmochowski (1930–1992) – aktor.

¹⁶⁶ Jan Englert (ur. 1943) – aktor, reżyser i pedagog.

¹⁶⁷ Janusz Gajos (ur. 1939) – aktor.

¹⁶⁸ W 1985 r. odznaczona honorowym medalem Muzeum Archidiecezji Warszawskiej [przypis E. Sztekker]. Hanna Skarżanka (1917–1992) – aktorka teatralna.

¹⁶⁹ P. Krzyżan, *Kościół i kultura*, „Życie Literackie” 1985, nr 2, s. 3.

Wypowiedzi niektórych biskupów wskazują na to, że Kościół, nawet nie spodziewał się tak znacznej trwałości wspomnianej tendencji. W związku z takim stanem rzeczy niektórzy z nich zaczynają snuć plany utworzenia stałych instytucji artystycznych, np. teatru katolickiego, który skupiłby ludzi sztuki związanych z Kościołem.

W jednej ze swych homilii kard[ynał] J[ózef] Glemp wspominał kiedyś, że kościoły nie są miejscem stosownym dla przedstawień teatralnych, a Kuria Metropolitalna Warszawska wydała swego czasu zakaz organizowania bez jej zgody imprez kulturalnych w kościołach¹⁷⁰. Wszystko to nie miało jednak praktycznego znaczenia: liczba imprez kulturalnych w obiektach sakralnych nie tylko nie zmalała, ale jeszcze wzrosła.

Jaki wpływ wywarła i nadal wywiera polityka kulturalna Kościoła na bojkot telewizji i publikatorów przez rozmaitych twórców i odtwórców. W październiku 1982 r. kard[ynał] J[ózef] Glemp – jak pamiętamy – wezwał warszawskich twórców do zaprzestania bojkotu, co jednak odniosło wpływ nieznaczny¹⁷¹. Dlaczego? Przyczyny są nader złożone. Wspomnijmy tu jedną z nich: Kościół Rzymskokatolicki w Polsce już wówczas stworzył konkurencyjne, choć nie tak popularyzujące (osoby twórców i odtwórców) możliwości występowania i wypowiadania się tym ludziom poza oficjalnym obiegiem, co przyczyniło się do osłabienia skuteczności apelu kard[ynała] J[ózefa] Glempla, a ponadto do umocnienia się niektórych z nich w nastawieniach kontestujących. Ten nieoficjalny obieg kultury w pewnym stopniu zniechęca też ludzi do skupiania się wokół zarządów nowych związków twórczych. Podsyca przy tym tendencje separatystyczne w stosunku do państwowych instytucji kulturalnych. Jednak na ogół nie powstają tam dzieła wybitne, odznaczające się jakimś szczególnie wysokim poziomem artystycznym.

W ostatnim okresie bojkot polskiego radia i telewizji słabnie, co wynika jednak z postępującej normalizacji w kraju, a nie z uprzywilejowania się Kościoła. Choć udział liczniejszej niż dotychczas grupy aktorów w programach telewizyjnych jest zjawiskiem niewątpliwie pozytywnym, nie oznacza on bynajmniej rozluźnienia ich więzi z Kościołem.

Z punktu widzenia propagandowo-politycznego efekty działalności Kościoła wśród twórców są wybitnie negatywne. Przyczyniły się do tego także błędy państwowej polityki kulturalnej, nie raz krytykowane już przez naszą Partię.

¹⁷⁰ W słowie wygłoszonym 29 XI 1982 r. w warszawskim kościele NMP na zakończenie VIII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej prymas powiedział m.in.: „[...] cieszymy się, że nasi twórcy są w kościołach, że słowo to, które tutaj słyszymy od nich, będzie trwałym zwyczajem, że pozostanie pięknym sposobem przeżywania. Powstaje jednak ważna kwestia na przyszłość: wprawdzie Bóg nie może się zamknąć tylko w kościołach, ale nie możemy też zbyttno teatralizować kościołów, tak jak nie chcielibyśmy z naszych teatrów robić liturgicznych kaplic” (J. Glemp, *Zło trzeba naprawiać. Słowo na zakończenie VIII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej*, Warszawa, 29 XI 1982 r. [w:] *idem, Nauczanie pasterskie 1981–1982*, t. 1, Poznań 1988, s. 733).

¹⁷¹ W październiku 1982 r. odbyło się spotkanie prymasa z aktorami: Gustawem Holoubkiem, Andrzejem Łapickim (wówczas rektorem PWST w Warszawie) i Andrzejem Szczepkowskim (prezesem ZASP), podczas którego poruszono sprawę bojkotu. Prymas wezwał do jego zaniechania w słowie wygłoszonym 29 XI 1982 r. w kościele NMP na zakończenie VIII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie (W.A. Niewęglowski, *Józef kardynał Glemp i jego posługa pasterska twórcom kultury* [w:] *25 lat Duszpasterstwa...*, s. 62; J. Glemp, *Zło trzeba naprawiać...*, s. 734).

9. Państwowe przepisy dotyczące upowszechniania kultury i tworzenia placówek kulturalnych.

Przypomnijmy przepisy dotyczące upowszechniania kultury i funkcjonowania placówek kulturalnych. Są to:

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową (Dz.U. Nr 12/68, poz. 64),

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1968 r. w sprawie określenia rodzajów publicznej działalności artystycznej, rozrywkowej i sportowej oraz właściwości w zakresie udzielania na nie zezwoleń (Dz.U. Nr 12/68, poz. 66),

Ustawa z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk (Dz.U. Nr 20/81 wraz z późniejszymi zmianami: Dz.U. Nr 44/83),

Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury (Dz.U. Nr 26/84, poz. 129),

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie prowadzenia rejestru instytucji upowszechniania kultury oraz ewidencji placówek upowszechniania kultury (Dz.U. Nr 39/84, poz. 206).

Przepisy wspomnianych wyżej ustaw i rozporządzeń przewidują m.in.:

- obowiązek instytucji lub placówki upowszechniającej kulturę do przedstawienia wniosku o wpis do urzędowego rejestru lub ewidencji,
- prawo odmówienia takiego wpisu przez właściwy organ administracji państwowej,
- zakaz rozpoczynania akcji upowszechniania kultury bez uzyskania wpisu do rejestru lub ewidencji,
- obowiązek uzyskiwania zezwolenia na każdą imprezę artystyczną, bez względu na miejsce jej odbywania i pobieranie lub nie pobieranie opłat wstępu,
- zwolnienie od cenzury imprez kulturalno-religijnych organizowanych na terenie kościelnym, z czego wynika, że imprezy nie mające treści religijnych, nawet jeśli organizowane są na terenie kościelnym, podlegają cenzurze.

Eryk Sztekker

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki w Katowicach, Wydział ds. Wyznań, sygn. 636.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

1980, Akta Eryka Sztekkera

Archiwum Państwowe w Katowicach

Urząd Wojewódzki w Katowicach, Wydział ds. Wyznań, 636

OPRACOWANIA

Baran J., *Trzy dary salezjanina*, „Sycyna” 1998, nr 1.

Borkowski T., Giebułtowicz J., *Salezjański Kongres Młodzieży*, „Przegląd Katolicki” 1985, nr 25.

Cieślińska N., *Najtrudniej o normalność*, „Przegląd Powszechny” 1985, nr 3 (763).

Dworak A., *Film a religia*, „Przegląd Katolicki” 1985, nr 39.

Dyskusja o księżach w Polsce, „Więź” 1968, nr 7–8.

Friszke A., *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997.

Friszke A., *PRL wobec Kościoła. Akta Urzędu do Spraw Wyznań 1970–1978*, Warszawa 2010.

Ganjuszkina W., *I jego wozwodit mołodym*, „Sowietskaja Kultura” 1983, nr 143.

Glemp J., *Nauczanie pasterskie 1981–1982*, t. 1, Poznań 1988.

Institut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie wczoraj i dziś 1979–1999, red. M. Borzyszkowski, M. Dągiel, Olsztyn 1999.

Interart 85. 2 Targi Sztuki Krajów Socjalistycznych, Poznań 24 XI–1 XII 85 r., red. A. Kreczmar, I. Wierzbicka, Warszawa 1985.

Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie 1983 (styczeń–czerwiec)*, t. VI, cz. 1, oprac. E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1998.

Kalendarium Duszpasterstwa Środowisk Twórczych [w:] 25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Księga jubileuszowa, red. K. Iwanicka, M. Romańska, Warszawa 2003.

Katedry socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim [w:] Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim, red. B. Gruszka, Warszawa 2007.

Kolasa K., *Festiwal Piosenki Religijnej „Sacrosong '69” w Łodzi „na cenzurowanym” [w:] Muzyka. Rodzaje i style, „W kręgu kultury PRL”*, t. 3, red. K. Bittner, D. Skotarczak, Poznań 2017.

Komunikat 190 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski [w:] Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, wstęp i oprac. J. Żaryn, Warszawa–Poznań 2006.

Kościół i kultura w latach osiemdziesiątych XX wieku. Doświadczenia warszawskie, red. W.A. Niewęglowski, M. Romańska, Katowice–Warszawa 2011.

Kotański J., *„Lux in tenebris”. Artyści a Kościół w Warszawie w latach stanu wojennego [w:] Kościół i kultura niezależna*, red. B. Tracz, Katowice 2011.

Krzysztofinański M., *Parafia Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli – oaza kultury niezależnej [w:] Kościół i kultura niezależna*, red. B. Tracz, Katowice 2011.

- Krzyżan P., *Kościół i kultura*, „Życie Literackie” 1985, nr 2.
- List Pasterski Episkopatu Polski z okazji Dnia Środków Społecznego Przekazu. Niedziela, 16 IX 1984 r. [w:] *Kościół a kultura masowa*, oprac. F. Adamski, Kraków 1987.
- Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000, cz. 2, red. P. Libera i in., Marki 2003.
- Maksymczak M., *Bunt przeciw władzy i formalizmowi. Próba interpretacji twórczości grupy Wprost*, Warszawa 2017.
- Marek Ł., *Symbioza Kościoła krakowskiego z kulturą niezależną w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Kościół i kultura niezależna*, red. B. Tracz, Katowice 2011.
- Miziołek W., *Znaczenie duszpasterstwa dla kultury* [w:] *Drogi kapłańskiego życia. Księga jubileuszowa dwudziestopięciolecia posługi pasterskiej biskupa Władysława Miziołka*, Warszawa 1994.
- Niewęgłowski W.A., *Biskup Władysław Miziołek – pasterz w obliczu kultury i jej twórców* [w:] *25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Księga jubileuszowa*, red. K. Iwanicka, M. Romańska, Warszawa 2003.
- Niewęgłowski W.A., *Duszpasterstwo Środowisk Twórczych na przełomie wieków* [w:] *25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Księga jubileuszowa*, red. K. Iwanicka, M. Romańska, Warszawa 2003.
- Niewęgłowski W.A., *Józef kardynał Glemp i jego posługa pasterska twórcom kultury* [w:] *25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Księga jubileuszowa*, red. K. Iwanicka, M. Romańska, Warszawa 2003.
- Pasterskie pouczenie*, „Przegląd Katolicki” 1984, nr 13.
- Plastyka w służbie Ewangelii*, „Przewodnik Katolicki” 1986, nr 10.
- Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone po Mszy św. w Castel Gandolfo 22 lipca 1985 roku* [w:] *25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Księga jubileuszowa*, red. K. Iwanicka, M. Romańska, Warszawa 2003.
- Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3: 1975–1989, Pelplin 1996.
- Sztekker E., *Elegancki nelson. Zapomniany zapaśnik Teodor Sztekker*, „Polityka” 1998, nr 38.
- Sztekker E., *Niektóre zagadnienia współczesnej etyki katolickiej*, „Materiały Pomocnicze z Zagadnień Naukowego Ateizmu”, nr 4, Warszawa 1958.
- Teatr drugiego obiegu. Materiały do kroniki teatru stanu wojennego 13 XII 1981 – 15 XI 1989*, oprac. i red. J. Krakowska-Narożniak, M. Waszkiel, mat. zebrał zespół pod kier. M. Fik, Warszawa 2000.
- Tracz B., *Karol Wojtyła – Jan Paweł II i kultura niezależna* [w:] *Solidarność z błoń. Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. M. Drzonek, M. Siedziako, Szczecin 2011.
- Tracz B., *Spotkania wielu. Dni i Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej w miastach aglomeracji górnośląskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Kościół i kultura niezależna*, red. B. Tracz, Katowice 2011.
- Tydzień Kultury Katolickiej Ziemi Zachodnich we Wrocławiu*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1958, nr 17.
- Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie 1975–1984*, red. M. Bizan i in., Warszawa 1985.

W porę i nie w porę. O Kościele i kulturze rozmawiają Maria Anto, Julia Hartwig, Anna Nehrebecka, Stefan Bratkowski i Andrzej Wajda, „Przegląd Katolicki” 1984, nr 27–28.
Wojciechowski A., *Czas smutku, czas nadziei. Sztuka niezależna lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1992.
Wóycicki K., *Z Mazowieckim w Gnieźnie u prymasa Wyszyńskiego*, „Więź” 2013, nr 4.
Wyszyński S., *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań–Warszawa 1979.

MATERIAŁY INTERNETOWE

Kowal P., „*Teologia polityczna*” kardynała Josepha Ratzingera, <https://www.teologiapolityczna.pl/pawel-kowal-teologia-polityczna-kardynała-josepha-ratzingera>, dostęp: 16 III 2018 r.

O związkach Kościoła katolickiego z twórcami kultury w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zapis wykładu Eryka Sztekkera wygłoszonego 24 października 1985 roku na kursie dla dyrektorów wydziałów do spraw wyznań

24 października 1985 r. Eryk Sztekker, socjolog i pracownik Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, podczas kursu dla dyrektorów wydziałów do spraw wyznań wygłosił wykład, w którym przedstawił z punktu widzenia władzy, a ściślej Urzędu do spraw Wyznań – instytucji będącej elementem aparatu kontroli i represji państwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych – związki Kościoła katolickiego ze środowiskami twórczymi, ludźmi kultury, literatami i artystami w latach osiemdziesiątych XX w. w komunistycznej Polsce. Artykuł jest próbą syntetycznego przedstawienia zjawiska, które nabrzmiewało od połowy lat siedemdziesiątych, a w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych nabrało charakteru masowego. Przez władze państwowe i partyjne postrzegane było jako poważny problem. Pojawienie się twórców i ludzi kultury w kościołach, gdzie mogli bez ingerencji cenzury prezentować swoją twórczość i wyniki badań oraz dzielić się swoimi przemyśleniami, stanowiło zagrożenie dla państwowego monopolu w obszarze dystrybucji kultury.

SŁOWA KLUCZOWE

kultura niezależna, Kościół katolicki, Kościół i kultura, cenzura, opór społeczny

About the relations of the Roman Catholic Church with Creators of Culture in the People's Republic of Poland. The Record of the Lecture of Eryk Sztekker of 24 October 1985 during a Course for Directors of Departments for Religious Denominations

On 24 October 1985, Eryk Sztekker, a sociologist and employee of the Office for Religious Denominations in Warsaw, held a lecture during a course for directors of departments for religious denominations to present the relations of the Roman Catholic Church with communities of creators, people of culture, men of letters and artists in the 1980s in communist Poland from the point of view of the authorities, i.e. the Office for Religious Denominations, which was part of the control and state repression apparatus against the Roman Catholic Church and religious associations. The article marks an attempt to provide a structured overview of a phenomenon that had been emerging since the mid-1970s and snowballed in the first half of the 1980s. The state and party authorities viewed it as a serious problem. The emergence of creators and people of culture in churches where they could present their works uncensored and the results of research as well as share their reflections posed a threat to the state monopoly in the provision of culture.

KEYWORDS

independent culture, Roman Catholic Church, Church and culture, censorship, social opposition

BOGUSŁAW TRACZ – historyk, doktor, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół nieformalnych grup młodzieżowych oraz historii społecznej Polski i PZPR w systemie władzy. Autor publikacji: *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975* (Katowice–Kraków 2014); *Ułamki miasta. Z przeszłości Gliwic w XX wieku* (Gliwice 2011). Współautor: *Obozy pracy przymusowej Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945–1949* (razem z S. Rosenbaumem, Katowice 2009). E-mail: boguslaw.tracz@ipn.gov.pl.

BOGUSŁAW TRACZ – historian, PhD, employee of the Branch of the Historical Research Office of the INR in Katowice. He conducts research on informal youth groups and on the social history of Poland and of the Polish United Workers' Party in the system of power. Author of publications: *Hippies, mopheads, weeds. Hippies in Poland in the years 1967–1975* (Katowice–Cracow 2014); *Fractions of a city. From the past history of Gliwice in the 20th century* (Gliwice 2011). Co-author of: *Forced labour camps of the Gliwice Association of Coal Industry 1945–1949* (in cooperation with S. Rosenbaumem, Katowice 2009). E-mail: boguslaw.tracz@ipn.gov.pl.

GRZEGORZ WOŁK

BBH IPN

OPOZYCJA POLITYCZNA W ŚWIETLE DANYCH BIURA STUDIÓW SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA MSW Z 1988 ROKU

Okres między ogłoszeniem amnestii z 1986 r. a rozpoczęciem transformacji ustrojowej był czasem bogatym w wydarzenia rzutujące na funkcjonowanie opozycji. W wyniku amnestii z 17 lipca 1986 r. z peerelowskich więzień i aresztów wypuszczono prawie wszystkich opozycjonistów¹. Problem więźniów politycznych, niewygodny zarówno z perspektywy międzynarodowej, jak i sytuacji wewnętrznej, wydawał się wówczas skutecznie zmarginalizowany. Zmieniła się także polityczna pozycja samych działaczy. Znaczna część środowisk opozycyjnych zdecydowała się na podjęcie jawnej lub półjawnej działalności. Lech Wałęsa powołał 29 września 1986 r. Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność”, w której skład weszli tacy działacze podziemnych struktur, jak Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis i Janusz Pałubicki. Wciąż działała jednak Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”. Kilkanaście miesięcy później obie struktury zastąpiono powołaną pod przywództwem Wałęsy 25 października 1987 r. Krajową Komisją Wykonawczą NSZZ „Solidarność”. Osoby zaangażowane w te inicjatywy odgrywały w późniejszym okresie decydującą rolę w rozmowach Okrągłego Stołu, nadając ton stronie opozycyjnej, a także tworząc Komitet Obywatelski².

Opozycyjną mozaikę schyłku lat osiemdziesiątych uzupełniały ugrupowania i struktury opozycyjne krytyczniej ustosunkowane do rozmów z komunistami, stawiające sobie za cel upadek ówczesnego systemu. Byli to przede wszystkim działacze i sympatycy Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, powołanej w kwietniu 1987 r. w kontrze do utworzonej przez Wałęsę Tymczasowej Rady „Solidarności”. Tworzyli

¹ W momencie ogłaszania amnestii więziono z przyczyn politycznych 283 osoby. Do 15 IX 1986 r. zwolniono z aresztów i więzień 225 działaczy. Zob. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)* [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 160–162; G. Waligóra, *Amnestie*, <http://www.encysol.pl/wiki/Amnestie>, dostęp: 10 I 2019 r.

² A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014, s. 113 i n.; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 161–173.

ją działacze kierownictwa „Solidarności”, m.in. Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Marian Jurczyk, Jan Rulewski i Andrzej Słowik. Postulowali odtworzenie kierownictwa związku w składzie sprzed wprowadzenia stanu wojennego (z wyłączeniem osób, które sprzeniewierzyły się etosowi związku). W gronie opozycji „niekonstruktywnej” pod koniec lat osiemdziesiątych coraz większą rolę zaczęły odgrywać także Solidarność Walcząca oraz partie polityczne, takie jak Konfederacja Polski Niepodległej czy Polska Partia Socjalistyczna. To z tej strony kierownictwo Służby Bezpieczeństwa (SB) upatrywało największego zagrożenia. Wśród głównych zadań na rok 1988 widziało zaś działalność na rzecz wspierania tzw. II etapu reformy gospodarczej oraz monitorowanie społeczeństwa, które było coraz bardziej niezadowolone z pogarszającej się sytuacji gospodarczej. W sprawach związanych z opozycją główne zagrożenia widziano po stronie tzw. niekonstruktywnego jej odłamu. Poza wymienionymi już organizacjami obawiano się także inicjatyw związanych z Ruchem „Wolność i Pokój”³.

Jak wykazał Antoni Dudek, rok 1988 był z perspektywy władz komunistycznych newralgiczny. Różne ośrodki analityczne znajdujące się blisko duetu Jaruzelski–Kiszczak przestrzegały wówczas przed możliwością niekontrolowanego wybuchu społecznego. W SB nie trzeba było nikogo przekonywać, że jego zapłonem, a także głównym beneficjentem, może okazać się opozycja. Dwie fale strajków – z kwietnia i maja oraz sierpnia 1988 r. – zdawały się potwierdzać realność tego scenariusza. Ostatecznie strajki jednak opanowano. Co ciekawe, władzę wsparła w ich gaszeniu część opozycji. W przypadku strajku w Nowej Hucie zdecydowano się na siłową pacyfikację.

W ocenie władzy, a także znacznej części działaczy opozycji, obie fale strajkowe zakończyły się porażką podziemia. Nie tylko w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (MSW) zauważono, że w strajkach 1988 r. dostrzegalną rolę zaczęli odgrywać nowi, dotychczas nieznanymi robotnicy i studenci. Z perspektywy SB był to problem, gdyż jej wiedza o nich była nikła⁴.

Pomimo prowadzonych badań nad zjawiskiem oporu i opozycji w ostatniej dekadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) obecny stan wiedzy na ten temat wydaje się niewystarczający. Dotyczy to nie tylko funkcjonowania opozycji politycznej, lecz także poziomu jej rozpoznania i penetracji przez różne jednostki SB. To zagadnienie do dziś rozpala emocje, i to nie tylko zawodowych historyków. Sprzyja temu stan zachowania

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 1585/17619, Główne zadania resortu spraw wewnętrznych na rok 1988, 22 I 1988 r., k. 1–51; AIPN, 0296/57, t. 2, Wystąpienie płk. Krzysztofa Majchrowskiego na naradzie Departamentu III MSW, 28 I 1988 r., k. 174–188; AIPN, 0726/55, Powstanie i działalność Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” – opracowanie Biura Studiów i Analiz MSW, 26 X 1989 r., k. 14–24; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 174–176; S. Pilarski, *Niepokorni. Dzieje Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”*, „Do Rzeczy” 2018, nr 5, s. 62–64; S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2010, s. 371–375, 379–392; S. Cenckiewicz, A. Chmielecki, J. Kowalski, A.K. Piekarska, *Lech Kaczyński. Biografia polityczna 1949–2005*, Poznań 2013, s. 331–377; Ł. Kamiński, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 500–503; K. Dworaczek, *Polska Partia Socjalistyczna 1987–1990* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7: *Wokół „Solidarność”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 433–459; G. Waligóra, G. Wołk, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1990* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7..., s. 415–427.

⁴ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 114–127; P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, wyd. II, Warszawa 2015, s. 429–475.

czy raczej niezachowania sporej części archiwaliów. Ich masowe niszczenie na przełomie lat 1989 i 1990 odciska poważne piętno na wiedzy o mechanizmach inwigilacji obywateli w PRL. Materiały ze spraw operacyjnych dotyczące ważnych organizacji operacyjnych poważnie przetrzebiono. Za przykład mogą służyć sprawy dotyczące Komitetu Obrony Robotników⁵ czy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela⁶ z drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Niszczenie materiałów operacyjnych z lat osiemdziesiątych przeprowadzono na jeszcze większą skalę. Biuro Studiów SB MSW, którego funkcjonariusze są autorami publikowanego dokumentu, zniszczyło niemal w komplecie najważniejsze sprawy operacyjne. Materiały analityczne tej jednostki również poważnie przetrzebiono.

Część dokumentów zachowanych po Biurze Studiów SB opublikowali m.in. Antoni Dudek⁷ i Wojciech Sawicki⁸. Mają one dużą wartość źródłową i są cennym materiałem do badań nie tylko nad funkcjonowaniem różnych ogniw opozycji, lecz także nad ich oceną wewnątrz MSW. Poniższa analiza – głównie statystyczna – ukazuje przede wszystkim skalę działalności różnych jednostek SB oraz szacunkowy rozmiar inicjatyw opozycji i jej wielkość. Skrupulatność tych obliczeń powoduje, że obraz kreślony na ich podstawie pozwala odtworzyć skalę działań podejmowanych przez funkcjonariuszy SB w celu rozbijania różnych inicjatyw opozycyjnych. Zwraca uwagę ścisłość przedstawionych obliczeń. Nie są to szacunki, lecz statystyka zawierająca każdą rozpoznaną przez jednostki SB strukturę opozycyjną oraz każdą działającą w opozycji i rozpoznaną przez SB osobę. Odnoszenie się do danych wcześniejszych niż z kwietnia 1988 r. świadczy, że podobne zestawienia opracowywano w Biurze Studiów SB cyklicznie i stanowiły one dla kierownictwa MSW (a zapewne także dla najbliższego otoczenia gen. Wojciecha Jaruzelskiego) podstawę polityki prowadzonej względem podziemia. Opublikowany przez Wojciecha Sawickiego dokument z listopada 1987 r. dowodzi, że tego typu opracowania były tworzone w Biurze Studiów SB przynajmniej co kilka miesięcy. Oba dokumenty mają niemal identyczną strukturę i bazują na danych grupowanych w podobny sposób. Dokument z listopada 1987 r. jest bogatszy o szczegółowe załączniki, przedstawiające „nielegalne struktury” w każdym z województw od maja 1982 do października 1987 r. oraz szacowaną przez SB liczbę ich członków. Przywoływany autor – powołując się na informacje Stasi⁹ – stawia tezę, że tego typu analizy powstawały w Biurze Studiów SB od 1984 r. dwa razy w roku: wiosną i jesienią. Wcześniej zaś raz do roku¹⁰.

⁵ Zob. AIPN, 0204/1405, t. 1–19, SOR „Gracze” dot. inwigilacji Komitetu Obrony Robotników; *Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

⁶ Zob. AIPN, 0222/243, SOR „Hazardziści” dotycząca inwigilacji Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

⁷ Zob. *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. 2: *Czerwiec–grudzień 1989*, wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2013, s. 123–124, 176–177, 281–292.

⁸ W. Sawicki, *Podziemie antykomunistyczne w 1987 r. w oczach Służby Bezpieczeństwa*, „Arcana” 1999, nr 27, s. 91–109. Ten dokument opublikowano także w dwóch innych wydawnictwach. Zob. *Podziemie polskie w końcu 1987 r. w oczach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 282–292; W. Sawicki, *Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Władacki*, Kraków 2002, s. 115–122.

⁹ Stasi – potoczne określenie wschodniemieckiej Państwowej Służby Bezpieczeństwa (Staatssicherheitsdienst).

¹⁰ W. Sawicki, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 92, 105–109.

Poza prezentowanym poniżej dokumentem oraz tym opublikowanym przez Wojciecha Sawickiego znana jest jeszcze jedna tego typu analiza Biura Studiów SB. Opisuje ona podziemie w połowie 1985 r. Są w niej odwołania do wcześniejszych danych, sięgających maja 1982 r. Z przedstawionej dynamiki rozwoju grup opozycyjnych jednoznacznie wynika, że takie dane Biuro Studiów SB zestawiało w cyklu półrocznym (od maja 1982 r.). Zestawienie z połowy 1985 r. różni się nieznacznie sposobem przedstawiania danych od dwóch późniejszych dokumentów. Poza ogólnym opisem podziemia z bezpieczniackiej perspektywy nie zawiera np. informacji o liczbie rozpracowań prowadzonych przez poszczególne jednostki SB. Ma za to prawie identyczny podział działaczy podziemia, których segregowano na: aktywistów, kolporterów, drukarzy, wspierających oraz sympatyków (w trakcie tworzenia zestawień analitycy Biura Studiów SB scalili w jedną kategorię „wspierających” i „sympatyków”, a późniejsze zestawienia mają nową kategorię: „łączników”), a także szczegółowe dane liczbowe z rozbiem na poszczególne województwa, przedstawione w formie załączonych tabel¹¹.

W obu dokumentach nie znajdziemy informacji o konkretnych kombinacjach operacyjnych, sukcesach lub porażkach służb. W zbiorczych zestawieniach nie było to konieczne, a wręcz niewskazane, gdyż ujawnianie konkretnych działań operacyjnych groziło m.in. zdemaskowaniem utrzymywanej w podziemiu agentury. Ścisłość przedstawionych danych sugeruje jednak, że Biuro Studiów SB MSW mogło na bieżąco prowadzić własną kartotekę, zawierającą informacje o osobach i grupach działających w konspiracji. Przekazywanie danych przez inne jednostki – z wyłączeniem Departamentu I MSW i jednostek Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW) – świadczy, że ta jednostka miała priorytet w operacjach dotyczących podziemia.

Drugim sposobem na zebranie tych danych mogło być rozsyłanie do jednostek operacyjnych SB – w ustalonych terminach – ankiet z pytaniami dotyczącymi podziemia. W ten sposób powstało opracowanie cenne dla badań nad drugim obiegiem, syntetyzujące stan wiedzy SB o tym zjawisku w okresie od wprowadzenia stanu wojennego do końca czerwca roku 1987¹². Czy podobnie było w przypadku prezentowanego dokumentu? Na pewno Biuro Studiów SB tworzyło tego typu analizy na podstawie ankiet rozsyłanych do jednostek terenowych SB najpóźniej od końca 1985 r.¹³, a według Pawła Piotrowskiego procedura tworzenia ankiet w WUSW trwała już od maja roku 1982¹⁴.

¹¹ AIPN, 1585/4773, Analiza zagrożenia działalnością nielegalnych grup i struktur według stanu na 30 VI 1985 r., 10 VII 1985 r., k. 2–14. Część danych z powyższej analizy została przytoczona przez autora w innej publikacji. Zob. G. Wołek, *Stużba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu w latach 1980–1990* [w:] *Drugi obieg wydawniczy w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztołd-Seń, N. Jarska, J. Olszsek, Warszawa 2016, s. 426.

¹² J. Olszsek, G. Wołek, *Drugi obieg wydawniczy w oczach Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1 (21), s. 369–435. Inną, krótszą wersję tego dokumentu opublikował G. Waligóra, *Analiza Departamentu III MSW na temat niezależnego ruchu wydawniczego w połowie 1987 roku* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 5, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Wrocław 2006, s. 170–182.

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 053/2177, Pismo szefa SB gen. Władysława Ciastonia do zastępcy szefa WUSW ds. SB we Wrocławiu, 8 XI 1985 r., k. 90.

¹⁴ P. Piotrowski, *Wrocławska opozycja w 1986 roku w materiałach Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2 (4), s. 317.

Zapewne na podstawie podobnych ankiet powstała także analiza podziemia z lipca roku 1985¹⁵. Bez względu na metodologię pozyskiwania danych Biuro Studiów SB nie uwzględniło w żadnym ze znanych zestawień działalności Wydziału XI Departamentu I MSW oraz jednostek WSW. Jest to o tyle istotne, że komunistyczny wywiad po wprowadzeniu stanu wojennego nie tylko intensywnie zajmował się zwalczaniem zagranicznych środowisk wspierających podziemie, lecz także podejmował działania wewnątrz kraju, zwłaszcza na styku podziemie–emigracja. Rozpoznawał w ten sposób szlaki przerzutowe i kurierów, ale siłą rzeczy miał też wiedzę o krajowych środowiskach opozycyjnych (umieszczał w nich także agenturę). Wywiad odegrał istotną rolę m.in. w operacjach aresztowania w 1986 r. ukrywających się liderów podziemia Bogdana Borusewicza i Zbigniewa Bujaka. Aktywne w inwigilacji podziemia lat osiemdziesiątych były również jednostki WSW. W tej materii stan wiedzy historycznej jest jednak jeszcze mniejszy. Wiadomo, że w 1982 r. WSW odegrało decydującą rolę w akcji zatrzymania Władysława Frasyniuka, brało także aktywny udział w poszukiwaniach innych ukrywających się przywódców podziemia. Poszerzenie wiedzy o współpracy (bądź jej braku) w konkretnych sprawach wymaga dalszych badań w przetrzebionych dokumentach tych jednostek. Z poniższego dokumentu i publikacji Wojciecha Sawickiego wynika, że nawet jeżeli wywiad i WSW współpracowały z Biurem Studiów SB przy niektórych operacjach, to jednak nie przesyłały do niego danych analitycznych, które by uwzględniano w zestawieniach zbiorczych¹⁶. Obserwacja samego procesu pozyskiwania danych wskazuje wyraźnie, że Biuro Studiów SB było jednostką nadrzędną dla wszystkich jednostek SB, z wyłączeniem wywiadu. Funkcjonariusze Biura Studiów SB mogli swobodnie przejmować wybrane sprawy, a nawet podkraść agenturę i techniczne środki pracy operacyjnej, nie informując o tym esbeków z innych jednostek¹⁷. Nie mieli takiej pozycji jedynie względem wywiadu (kontrwywiadu już tak) oraz WSW.

Podobne analizy ilościowo-jakościowe podziemia tworzone nie tylko w Biurze Studiów SB, lecz także w Departamencie III MSW (opierały się najczęściej na własnych danych operacyjnych departamentu oraz jego wydziałów wojewódzkich) oraz w Zespole Analiz MSW, któremu przewodził mjr Wojciech Garstka. Mimo że Zespół Analiz stanowił w końcówce lat osiemdziesiątych główne zaplecze analityczne dla kierownictwa MSW, to też nie dysponował pełnymi danymi. Przykładowo: po X Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) analizę krajowego podziemia oparto jedynie na informacjach z wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych (WUSW). Opozycjoniści inwigilowani

¹⁵ *Ibidem*, s. 321–341; AIPN, 1585/4773, Analiza zagrożenia działalnością nielegalnych grup i struktur według stanu na 30 VI 1985 r., 10 VII 1985 r., k. 2–14; AIPN Wr, 053/2177, WUSW Wrocław, Analizy nielegalnych grup i struktur działających we Wrocławiu i województwie 1984–1986, k. 90–169; G. Wołk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu...*, s. 425–426.

¹⁶ Zob. W. Bagiński, *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu w walce z opozycją w latach osiemdziesiątych* [w:] W. Bagiński, S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Konfidenci*, Warszawa 2015, s. 522–547, 561–599; L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017, s. 717–930; P. Piotrowski, „Solidarność Walcząca” w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa, „Biuletyn IPN” 2005, nr 7–8 (54–55), s. 87–88; *idem*, *Kufel i jego kompania. Tajni współpracownicy wojskowych służb specjalnych*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3 (50), s. 52–54.

¹⁷ G. Wołk, *Tajna broń Kiszczaka*, „Historia Do Rzeczy” 2017, nr 8 (54), s. 73–75.

przez jednostki SB z centrali MSW nie zostali w niej uwzględnieni. Z zachowanych analiz tworzonych w Biurze Studiów SB wynika, że gdy tego typu zestawienia powstawały w tej jednostce, brano pod uwagę także działalność jednostek centralnych SB¹⁸.

Przedstawiony obraz opozycji *Anno Domini* 1988 jest widziany oczyma analityków elitarnej komórki Służby Bezpieczeństwa, tj. Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW. Była to jednostka SB utworzona w początkach stanu wojennego. Historycy nie byli zgodni, kiedy dokładnie to nastąpiło. Wydaje się, że wątpliwości ostatecznie rozstrzygnął Witold Bagieński, który ustalił, że formalnie jednostka powstała 15 stycznia 1982 r. Decyzję o jej utworzeniu gen. Czesław Kiszczak podjął jednak 25 listopada 1981 r., a więc jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Z kolei regulamin organizacyjny Biura Studiów SB przyjęto dopiero 1 czerwca 1982 r., tj. pół roku po jego formalnym utworzeniu. Od 1983 r. zaczęto tworzyć jednostki terenowe Biura Studiów SB, które nazwano Inspektoratami II wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych. Pierwszy powołano w kwietniu 1983 r. w Gdańsku, kolejne w Nowym Sączu (działał od lutego 1986 do października 1988 r.) oraz we Wrocławiu (w styczniu 1987 r. przekształcony z istniejącej od listopada 1986 r. Grupy Specjalnej). W drugiej połowie 1988 r. Inspektoraty II powstawały w województwach: bydgoskim, katowickim, krakowskim, piotrkowskim, poznańskim i toruńskim. Zajmowały się inwigilacją najważniejszych osób oraz organizacji w opozycji (m.in. Tymczasową Komisją Koordynacyjną NSZZ „Solidarność”, Solidarnością Walczącą, Lechem Wałęsą czy Bogdanem Borusewiczem). Biuro Studiów SB – co istotne dla prezentowanej analizy – miało możliwości nieograniczonego korzystania z zasobów pozostałych jednostek operacyjnych SB (z wyłączeniem Departamentu I MSW). Mogło przejmować od nich aktywną agenturę, chronić przed niepożądanymi działaniami środowiska, w których prowadzono operacje, a także mieć dostęp do dokumentacji wytworzonej przez inne pioniry SB. W związku z tym opracowywane przez nie analizy ilościowe wykorzystywały niemal cały zasób ówczesnej wiedzy SB na temat opozycji i osób w nią zaangażowanych¹⁹.

Dokument opracowano najprawdopodobniej w końcu maja 1988 r., a najpóźniej do Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych wpłynął w pierwszym tygodniu czerwca 1988 r.

¹⁸ AIPN, 0752/1, t. 5, Analiza stanu grup i struktur konspiracyjnych w kraju po X Zjeździe PZPR, 29 VII 1986 r., k. 9–10. Dane liczbowe z analizy z lipca 1986 r. przytaczali Antoni Dudek oraz Andrzej Friszke. Z kolei dane Biura Studiów SB na temat podziemia według stanu na koniec czerwca 1985 r. zostały opublikowane przez autora wstępu. O ile traktuje on – wespół z Antonim Dudkiem – dane SB jako wiarygodne, o tyle Andrzej Friszke określił je mianem „skrajnie niepoważnych”. Wydaje się, że Friszke nie znał metodologii powstawania tego typu zestawień, stąd jego krytyczna ocena. Podważał on m.in. stosowane przez esbeckich analityków kategorie działalności opozycyjnej, a także sztywne przyporządkowanie osób do którejś z nich. Jeżeli pozna się wytyczne kierownictwa SB odnośnie do tworzenia tych ankiet, to dane liczbowe oraz stosowane kategorie opozycyjności stają się bardziej czytelne. Oczywiście wciąż są to jedynie szacunki SB dotyczące skali antysystemowego podziemia, niemniej jednak – wobec braku innych danych – pozostają głównym punktem odniesienia do dyskusji nad liczbą opozycjonistów w latach osiemdziesiątych. Zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 61; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 159; G. Wolk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu...*, s. 424–426.

¹⁹ W. Bagieński, *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu...*, s. 522–523; S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008, s. 138; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (4), s. 78–79; G. Wolk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu...*, s. 419–426; *idem*, *Tajna broń Kiszczaka...*, s. 73–75.

(o czym informuje adnotacja poczyniona przez płk. Stanisława Derenia). Był to specyficzny czas – zwłaszcza dla funkcjonariuszy SB – gdyż większość struktur postsolidarnościowych prowadziła *de facto* jawną działalność. Równocześnie esbecy w dalszym ciągu je inwigilowali, posuwając się niekiedy do profilaktycznych zatrzymań opozycjonistów na 48 godzin bądź przeprowadzania rozmów ostrzegawczych. Z treści dokumentu wynika, że przedstawiane dane statystyczne gromadzono do końca kwietnia 1988 r., natomiast w części opisowej znalazła się ogólna analiza sytuacji w kraju po fali strajków z maja 1988 r.

Informacje na temat liczebności opozycji były nieustannie gromadzone przez różne jednostki SB. Odnosząc się jedynie do danych zebranych po wprowadzeniu stanu wojennego, esbecy analitycy szacowali, że przykładowo w maju 1982 r. – a więc w okresie stanu wojennego, w którym SB dążyła do likwidacji jak największej liczby podziemnych struktur – funkcjonowało 365 „nielegalnych grup i struktur”, a w okresie poprzedzającym obradujący od 29 czerwca do 3 lipca 1986 r. X Zjazd PZPR było ich wedle SB 340. W Biurze Studiów SB dostrzegano, że ta statystyka nie może być wyłącznym źródłem podczas badania dynamiki podziemia. W jednej z wewnętrznych analiz pisano m.in., że likwidowane struktury są zastępowane nowymi, ale „spadła zdecydowanie liczba osób aktywnie zaangażowanych w działalność konspiracyjną z ok. 21 tys. do niespełna 8 tys. Jednakże te 13 tys. osób działa w opozycji [...], ok. 2 mln osób stanowi specjalne zaplecze opozycji, która podejmuje wszelkie działania, by pozyskać dla swych celów tych ludzi”²⁰.

Do tej pory nie prowadzono badań mających na celu oszacowanie liczby osób zaangażowanych w działalność podziemną i opozycyjną w latach osiemdziesiątych. Badacze ograniczali się do podawania danych zebranych przez SB²¹. Publikowany dokument jest najprawdopodobniej ostatnim tego typu zestawieniem opracowanym przez Biuro Studiów SB przed jego likwidacją. Wynika z niego, że tuż przed rozpoczęciem rozmów Okrągłego Stołu w zainteresowaniu różnych jednostek SB były 293 struktury opozycyjne. Widać, że ulegało to zmianom. W maju 1986 r. było ich 352, w listopadzie 1986 r. – 292. Do połowy 1988 r. ta liczba kształtowała się na zbliżonym poziomie. Dopiero w maju 1988 r. znacznie wzrosła – do 338 rozpracowywanych grup opozycyjnych. Biorąc pod uwagę, że w porównaniu z wcześniejszym okresem na poziomie jednostek centralnych SB nastąpił nieznaczny spadek liczby inwigilowanych grup, należy sądzić, że bezpieka zaczęła inwigilować dynamicznie odtwarzające się struktury zakładowe „Solidarności” w innych miastach niż główne bastiony opozycji. Być może ta liczba w późniejszym okresie jeszcze wzrosła, gdyż są to dane sprzed obu wspomnianych fal strajkowych z 1988 r. Co ciekawe, SB uznała, że w połowie 1988 r. w czterech województwach (kaliskim, łomżyńskim, przemyskim i sieradzkim) nie istniały żadne aktywne struktury opozycyjne.

²⁰ AIPN, 1585/4773, Rys historyczny podziemia politycznego w Polsce, [I poł. 1986 r.], k. 25. Co ciekawe, w badaniach przeprowadzonych przez CBOS w 2013 r. wśród osób, które ukończyły 40. rok życia, aż 800 tys. działało w opozycji, podając jako jej formy: aktywność w podziemnych strukturach „Solidarności”, druk i kolportaż wydawnictw drugiego obiegu, lub było represjonowanych za udział w manifestacjach. Zob. <https://www.rp.pl/arttykul/1043306-Tylu-nas-walczylo-z-PRL.html>, dostęp: 15 I 2019 r.

²¹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 61; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 159; G. Wołk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu...*, s. 424–426.

W prezentowanym dokumencie kilkakrotnie występują odwołania do danych z wcześniejszego zestawienia, tj. z października 1987 r. Ciekawe wydaje się zestawienie prezentowanych poniżej danych ze starszym dokumentem opisującym stan esbeckiej wiedzy o opozycji z liczbami odnoszonymi się do wcześniejszych okresów. Wedle funkcjonariuszy SB w maju 1982 r. było 365 grup opozycyjnych, w maju 1984 r. – 456, po czym ta liczba spadła do 355 w grudniu 1984 r. i ponownie wzrosła do 403 w czerwcu 1985 r. Widać także wyraźne i trwałe skupienie się opozycji w miastach, szczególnie w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i Krakowie, które wspólnie stanowiły zdecydowaną większość odnotowywanych przez SB inicjatyw opozycyjnych²².

Podczas analizy danych liczbowych dotyczących osób tworzących opozycję schyłku lat osiemdziesiątych warto przyrzeć się kwestiom definicyjnym. O ile bowiem takie kategorie jak drukarze czy kolporterzy wydają się oczywiste, o tyle już kategoria „sympatyków” wymaga doprecyzowania. Wedle wytycznych kierownictwa SB tym mianem określano „osoby o przychylnym stosunku do działalności podziemnej, potencjalnych kandydatów do pracy konspiracyjnej”²³.

Rozpoznanie przez jednostki SB osób zaangażowanych w działalność opozycyjną

		XII 1984	VI 1985	XII 1985/24	V 1986/25	X 1987	V 1988
1.	Aktyw kierowniczy	1611	1655	1480	1300	1260	1503
2.	Kolporterzy	1848	1544	1370	1300	903	1009
3.	Drukarze	289	258	230	210	211	202
4.	Łącznicy	703	592	470	300	291	296
5.	Kurierzy	–	–	–	–	66	62
	Łącznie	4451	4049	3350	3110	2731	3072
6.	Sympatycy	32 228	31 071	22 000	14 500 ²⁶	16 735	19 449
7.	Wspierający	9607	8644	8500	6300	–	–
8	Całość	46 286	43 764	33 850	23 910	19 466	22 521

Źródło: AIPN, 1585/4773; 1585/17927; 0752/1, t. 5; W. Sawicki, *Podziemie antykomunistyczne...*

²² AIPN, 1585/4773, Analiza zagrożenia działalnością nielegalnych grup i struktur według stanu na 30 VI 1985 r., 10 VII 1985 r., k. 2–3.

²³ P. Piotrowski, *Wrocławska opozycja w 1986 roku...*, s. 324.

²⁴ Dane Zespołu Analiz MSW, najprawdopodobniej bez danych z Biura Studiów SB.

²⁵ Dane Zespołu Analiz MSW, najprawdopodobniej bez danych z Biura Studiów SB.

²⁶ Antoni Dudek podaje liczbę 4500, jednak jest ona błędna, podobnie jak stan liczbowy „sympatyków” z grudnia 1985 r. Zob. AIPN, 0752/1, t. 5, Analiza stanu grup i struktur konspiracyjnych w kraju po X Zjeździe PZPR, 29 VII 1986 r., k. 9.

Najważniejsze dane w przedstawionej analizie dotyczą oceny stanu penetracji opozycji przez SB. W połowie 1988 r. prowadzono 338 spraw skierowanych przeciwko grupom opozycyjnym: najwięcej przypadło funkcjonariuszom pionów III (167) oraz V (119). Biuro Studiów SB, w tym Inspektoraty II, prowadziło działania wobec 14 grup i struktur uznanych za najgroźniejsze. Pozostałe pioniki kierowały pojedynczymi sprawami. W porównaniu z danymi z października 1987 r. nastąpił zauważalny wzrost spraw (338 wobec 284). Podział między jednostki wciąż wyglądał podobnie. Ciekawe jest to, że Biuro Studiów SB miało stałą liczbę prowadzonych spraw, tj. 14.

Sami funkcjonariusze oceniali, że w połowie 1988 r. w pełni kontrolują 38 struktur, tj. 11 proc. ogółu, aż 278 kontrolują „doraźnie” (82 proc.), a zaledwie 22 grupy (7 proc.) działają całkowicie poza wiedzą SB. Dodatkowo esbecy analitycy przyznawali, że 78 grup (23 proc.) mają rozpoznanych w pełni, 216 (64 proc.) częściowo, a 44 (13 proc.) słabo bądź wcale. Wynika z tego, że co czwarta grupa opozycyjna działała pod „pełną kontrolą” SB! Esbecy postulowali dalsze zwiększenie tej liczby, która w ich ocenie była niewystarczająca. Dlaczego? Wydaje się, że pomimo na pozór optymistycznych danych dotyczących penetracji podziemia nad samym zjawiskiem nie udało się przejąć kontroli. Sukcesy w inwigilacji poszczególnych grup, być może nawet o dużym znaczeniu, w dalszym ciągu nie wystarczały do opanowania podziemia powstałego po wprowadzeniu stanu wojennego. I to mimo że w tym czasie wykorzystywano do tego blisko 2000 osobowych źródeł informacji (OZI, w październiku 1987 r. – 1707).

Na początku 1989 r. płk Wacław Król, ówczesny wicedyrektor Departamentu III MSW, stwierdził wprost, że jego podwładni nie mają „dotarcia operacyjnego” do 250–300 czołowych działaczy opozycji²⁷. Po zestawieniu tych danych z prezentowanym dokumentem wynika, że SB we własnej ocenie nie miała wiedzy o blisko 20 proc. „aktywu kierowniczego”. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pion III prowadził w połowie 1988 r. 167 z 338 spraw dotyczących opozycji, i jednocześnie założymy, iż w innych pionach sytuacja rysowała się podobnie, to można pokusić się o hipotezę, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym obrady Okrągłego Stołu jednostki SB nie miały wiedzy o ok. 50 proc. „aktywu kierowniczego”.

Oczywiście to tylko domniemanie, choć oparte na analizie jednej z podstawowych jednostek prowadzących inwigilację podziemia. W kwietniu 1988 r. departamenty III i V MSW łącznie prowadziły 286 spraw operacyjnych, co stanowiło 85 proc. wszystkich spraw skierowanych przeciwko podziemiu. Te dane dotyczą jednak ogółu zjawiska. Jest bowiem oczywiste, że kluczowe sprawy prowadziło Biuro Studiów SB. Czy i tam tak surowo oceniano stan rozpoznania opozycji? Wydaje się, że niekoniecznie. Sugeruje to jeden z końcowych wniosków prezentowanego raportu, w którym jest mowa o „stałym nasyceniu agenturą kierowniczych ogniw opozycji w celu rozpoznania ich zamierzeń, szerzenia dezinformacji i hamowania inicjatyw”. Gdyby „kontrola operacyjna” była w ocenie analityków SB zadowolająca, ten punkt brzmiałby inaczej. Zapewne postulowano by „utrzymanie” agentury na dotychczasowym poziomie.

²⁷ AIPN, 01907/88, Wystąpienie płk. Wacława Króla, zastępcy dyrektora Departamentu III MSW, na naradzie kierowniczej pionu „B”, 5–6 I 1989 r., k. 12–12v.

Podstawą edycji jest dokument przechowywany w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (w zespole Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, sygn. AIPN, 1585/17927). W toku edycji poprawiono błędy interpunkcyjne i ortograficzne oraz ujednolicono pisownię. Edycję dokumentu zaopatrzono w przypisy wyjaśniające kluczowe terminy fachowe stosowane w wewnętrznej korespondencji Służby Bezpieczeństwa. Wprowadzono również krótkie biogramy wymienionych osób oraz informacje na temat organizacji pojawiających się w treści dokumentu. Podczas ich przygotowywania korzystano z ogólnodostępnych opracowań i baz danych. W przypadku terminów związanych z SB podstawę stanowiły badania autora oraz słownik terminów zamieszczony przy inwentarzu internetowym IPN (inwentarz.ipn.gov.pl). W kwestii struktur opozycyjnych oraz zamieszczonych biogramów podstawą zapisu były hasła zamieszczone w *Encyklopedii Solidarności* (encysol.pl) i katalogu funkcjonariuszy z Biuletynu Informacji Publicznej IPN (katalog.bip.ipn.gov.pl). Zamieszczono także przypisy odwołujące się bezpośrednio do dokumentów, o których mowa w przedmiotowej analizie.

Nr 1

1988 [maj], Warszawa – Opracowanie „Ocena funkcjonowania nielegalnych struktur według danych na dzień 30 kwietnia 1988 r.” przygotowane przez funkcjonariuszy Biura Studiów SB MSW na podstawie materiałów przesłanych z pozostałych jednostek SB oraz wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych jako materiał analityczny dla kierownictwa MSW

Warszawa, 1988

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Ocena

funkcjonowania nielegalnych struktur według danych na dzień 30 IV 1988 roku^a

Działacze opozycji, dyskutując w roku ubiegłym taktykę dalszej aktywności dla nielegalnie funkcjonujących struktur, przyjęli jako główny kierunek podjęcie wysiłków na rzecz jawności swojego istnienia. Miał on mocniej niż dotychczas uzasadniać fakt działania w Polsce niezależnych struktur, wykształconych i zdecydowanych działaców w celu ukonstytuowania zasad pluralizmu związkowego, politycznego i społecznego. Wyrazem przyjęcia tej koncepcji było między innymi powołanie w dniu 25 X 1987 roku jawnego kierownictwa b[yłej] NSZZ „Solidarność” w postaci tzw. Krajowej Komisji Wykonawczej¹ oraz grupy inicjatywnej reaktywowania PPS². Zdynamicizowali swoje działania aktywności struktur KPN³, WiP⁴, NZS⁵, głosząc potrzebę jawności w podej

^a Powyżej dwie odrębne adnotacje: [fragment nieczytelny] St[anisław] Dereń: pr[osba] o zmianę 6.06.88 [podpis nieczytelny] oraz T[owarzystwo] Szarkowski: Dokument do zwrotu – tylko komu? [podpis nieczytelny] 10 I [19]89. Stanisław Dereń (ur. 1931) – od 1948 r. funkcjonariusz MBP, m.in. oficer Departamentu Śledczego MBP, Departamentu VII KdsBP; Biura Śledczego MSW (1971–1974 zastępca dyrektora); 16 II 1988 – 15 XI 1989 dyrektor Zespołu MSW w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych. Jerzy Szarkowski (ur. 1931) – od 1953 r. funkcjonariusz MBP, m.in. oficer Wydziału V i III WUBP w Warszawie, następnie Wydziału III i Wydziału Śledczego KS MO, 1976–1982 w Biurze Śledczym MSW, 16 II 1982 – 20 III 1990 oficer w Zespole MSW w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych.

¹ Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” (KKW) – organ kierowniczy związku powołany w miejsce Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (TKK) NSZZ „Solidarność” i Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność”. Na jej czele stanął Lech Wałęsa. KKW była inwigilowana przez Biuro Studiów SB MSW w ramach sprawy krypt. „Syndyk”.

² Polska Partia Socjalistyczna (PPS) – partia polityczna reaktywowana w kraju 15 XI 1987 r. i odwołująca się do tradycji przedwojennej PPS oraz polskiego ruchu socjalistyczno-niepodległościowego. Pierwszym przewodniczącym został Jan Józef Lipski, a Radę Polityczną tworzyli: Władysław Kunicki-Goldfinger, Józef Pinior, Andrzej Malanowski, Piotr Ikonowicz, Andrzej Aleksander Kowalski. W pierwszej połowie 1988 r. nastąpił rozpad PPS na dwie frakcje: tzw. starych (m.in. z J.J. Lipskim i W. Kunickim-Goldfingerem) i młodych (m.in. Piotr Ikonowicz i Grzegorz Ilka). Inwigilowana przez Departament III MSW w ramach SOR krypt. „Karierowicze”.

³ Konfederacja Polski Niepodległej (KPN) – partia polityczna o profilu pilsudczykowskim, utworzona 1 IX 1979 r. Jej wieloletnim przewodniczącym był Leszek Moczulski, a w Radzie Politycznej zasiadali w różnych okresach m.in. Romuald Szeremietiew, Tadeusz Stański, Andrzej Szomański, Krzysztof Król, Dariusz Wójcik. Głównym celem programowym KPN było odzyskanie przez Polskę niepodległości. Inwigilowana przez Departament III MSW w ramach SOR krypt. „Oszuści”.

⁴ Ruch „Wolność i Pokój” (WiP) – organizacja opozycyjna o programie pacyfistycznym i ekologicznym, założona 14 IV 1985 r. przez byłych działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów i KPN. Głównymi celami działalności WiP były wprowadzenie zastępczej służby wojskowej oraz protesty przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Inwigilowana przez Departament III MSW w ramach SOR krypt. „Błękitni”.

⁵ Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS) – opozycyjna organizacja studencka powstała na fali strajków sierpniowych w 1980 r. 18–19 X 1980 r. odbył się zjazd, na którym przyjęto nazwę dla ogólnopolskiej struktury.

mowanych działaniach. Ta koncepcja kierownictwa krajowego opozycji była rozwijana przez różne regionalne ich odpowiedniki w mijającym półroczu.

Zjawiska te potwierdzają dane uzyskane w materiałach stanowiących podstawę niniejszej oceny.

I. Dynamika zmian ilościowych nielegalnych struktur

Z analizy danych wynika, że na terenie kraju rozpoznano 338 nielegalnych struktur i jedynie Wojewódzkie Urzędy Spraw Wewnętrznych²⁸ w Kaliszu, Łomży, Przemyślu i Sieradzu nie odnotowały tego zagrożenia. Należy zauważyć, że w okresie od października 1987 roku do maja br. nastąpił wzrost liczby nielegalnych struktur z 284 do 338, tj. o 54.

1. Liczba nielegalnych struktur w latach 1986–1988

Lp.		V 1986	XI 1986	IV 1987	X 1987	V 1988
1	Struktury rozpracowywane przez WUSW	316	259	264	250	311
					przyrost o 61	
2	Struktury rozpracowywane przez jednostki centrali MSW	36	33	29	34	27
					spadek o 7	
3	Ogółem	352	292	293	284	338
					przyrost o 54	

Porównanie danych szczegółowych z październikiem 1987 r. wykazuje następujące przewartościowanie:

1. W rozpracowaniu WUSW znajdują się o 63 grupy więcej, przy czym w Lublinie o 11, Szczecinie o 9, Łodzi, Toruniu i Poznaniu o 6;
2. Służba Bezpieczeństwa dokonała rozwiązania 61 struktur, w tym we Wrocławiu – 7, Szczecinie – 6 oraz w Toruniu, Gdańsku i Krakowie – po 3;
3. Ujawniono istnienie 98 (wzrost prawie o 100 proc.) nowych struktur, w tym w Szczecinie – 14, Lublinie – 9, Toruniu – 8, Łodzi – 7 i Wrocławiu – 6;

Zdelegalizowana, podobnie jak „Solidarność”, po wprowadzeniu stanu wojennego. Część jej działaczy prowadziła działalność podziemną. 10 I 1987 r. reaktywowano Krajową Komisję Koordynacyjną NZS. 22 IX 1989 r. w wyniku decyzji sądu NZS zalegalizowano. Reaktywowano pod koniec lat osiemdziesiątych. NZS był inwigilowany przez poszczególne wydziały III WUSW w ramach SOR dotyczących środowiska akademickiego z poszczególnych uniwersytetów.

²⁸ Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (WUSW) – jednostka terenowa MSW utworzona w 1983 r. w miejsce komend wojewódzkich MO. W jej ramach funkcjonowały zarówno jednostki SB, jak i MO oraz pionierzy administracyjne obsługujące obie służby.

4. Nie uległa zmianie liczba grup trwale działających – 224 (porównawczo 226), natomiast wzrosła do 16 liczba struktur, które wznowiły działalność po okresie co najmniej rocznej bezczynności;

5. Aglomeracjami o najwyższym stopniu zagrożenia nielegalną działalnością są: Warszawa – 31 grup, Wrocław – 29, Szczecin – 28, Kraków – 24, Toruń – 21, Gdańsk – 19, Lublin – 18 i Łódź – 16. W wymienionych ośrodkach funkcjonuje 58 proc. ogólnej liczby nielegalnych struktur. Utrzymuje się zjawisko koncentrowania się zagrożenia w dużych – tradycyjnych aglomeracjach miejskich;

6. Ujawniona aktualnie liczba struktur zbliżona jest do wielkości z maja 1986 roku, tj. okresu bezpośrednio przed amnestią i wprowadzenia Ustawy o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw.

Na wzrost liczby nielegalnych struktur wpłynęły następujące czynniki:

- kontynuowanie przez opozycję działań w nurcie jawności – w ich rozumieniu. Realizowane są w tej mierze decyzje KKW poprzez tworzenie „jawnych” struktur kierowniczych w byłych regionach NSZZ „Solidarność”. Takie grupy, pod nazwą RKW lub RKK²⁹, funkcjonują w województwach: szczecińskim, koszalińskim, śląskim, gdańskim, białostockim, toruńskim, bydgoskim, gorzowskim, poznańskim, łódzkim, warszawskim, lubelskim, krakowskim, bielskobialskim, katowickim, wrocławskim oraz piotrzkowskim i rzeszowskim;

- akcja powoływania i prób rejestracji komitetów założycielskich „Solidarności” w zakładach i instytucjach pracy, w rozpracowaniu jest 50 tego typu grup;

- rozbudowa struktur terenowych grup inicjatywnych partii politycznych typu PPS, PPN³⁰, LDP „N”³¹ i KPN oraz grup młodzieżowych, zwłaszcza NZS. Piony III Służby Bezpieczeństwa³² rozpoznały o 25 grup więcej;

- wzrost aktywności struktur wiejskich, pionierzy VI³³ stwierdziły o 13 grup więcej.

Te zjawiska związane są bezpośrednio z sytuacją ekonomiczną i społeczno-polityczną kraju.

²⁹ W większych ośrodkach podziemnej „Solidarności” powstawały struktury koordynujące działalność opozycyjną na terenie miasta lub całego regionu. Przyjmowały różne nazwy, np. Regionalnych Komisji Wykonawczych (RKW), Regionalnych Komisji Koordynacyjnych (RKK) lub Tymczasowych Zarządów Regionu. Charakteryzowała je nieformalne podporządkowanie TKK NSZZ „Solidarność”.

³⁰ Polska Partia Niepodległościowa (PPN) – konspiracyjna partia polityczna o profilu niepodległościowym, utworzona 22 I 1985 r. przez Romualda Szeremietiewa, Tadeusza Stańskiego, Tadeusza Jandziszaka, Macieja Pstrąga-Bieleńskiego oraz Zygmunta Goławskiego po opuszczeniu przez nich KPN. Była inwigilowana przez Departament III MSW w ramach SOR krypt. „Hydra”.

³¹ Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość” (LDP „N”) – konspiracyjna partia polityczna o profilu niepodległościowym, powstała 11 XI 1984 r. w środowisku podziemnego pisma „Niepodległość”. Głównym autorem koncepcji i programu oraz organizatorem LDP „N” był Jerzy Targalski. Partia była inwigilowana przez Departament III MSW w ramach SOR krypt. „Libra”.

³² Pion III – w centrali MSW w randze departamentu, w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych – wydziału. Zajmował się zwalczaniem opozycji oraz „zabezpieczeniem operacyjnym” środowisk twórczych i naukowych (np. uczelnie wyższe, PAN, SDP, aktorzy, naukowcy itp.). W sierpniu 1989 r. został przekształcony w Departament Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa (w województwach – wydziału).

³³ Pion VI – utworzony w grudniu 1984 r. na bazie trzech komórek organizacyjnych pionu IV, w centrali MSW w randze departamentu, w WUSW – wydziału. Zajmował się sektorem rolnictwa i leśnictwa. W sierpniu 1989 r. został włączony do nowo utworzonego pionu Ochrony Gospodarki.

II. Zróżnicowanie programu i podział organizacyjny nielegalnych struktur

Rozpoznanie powiązań organizacyjnych i programowego podporządkowania nielegalnych struktur wskazuje, iż z ogólnej liczby 338:

- podległych KKW i jej regionalnym odpowiednikom jest 106 struktur, tj. 31,5 proc.;
- utożsamiających się z nurtem „Solidarności Walczącej” jest 21 struktur, tj. 6 proc.;
- wskazujących na swoją samodzielność i brak podporządkowania określonym centrom decyzyjnym – 96 struktur, tj. 28,5 proc.;
- wiążących się z ruchami o charakterze partii politycznych, organizacji społecznych, zawodowych i duszpasterstw – 115 struktur, tj. 34 proc.

Charakterystycznym zjawiskiem jest znaczny przyrost grup o profilu politycznym lub społecznym przy zachowaniu proporcji grup typu związkowego. Dane te świadczą o przewartościowaniu opozycji w kierunku zróżnicowania jej zasad programowych na rzecz przewagi ruchów politycznych i społecznych, z tendencją do jawnej działalności.

III. Zasięg oddziaływania nielegalnych struktur

W ocenie tego problemu analizowano dwa aspekty:

- zasięg terytorialny wraz z określeniem miejsca funkcjonowania i powiązań organizacyjnych nielegalnych grup;
- podatności określonych środowisk społecznych na działalność organizacyjną i programową określonych grup.

Uzyskane dane wskazują na wzrost liczby grup prowadzących działalność na terenie jednego lub kilku zakładów pracy z 65 w październiku 1987 roku do 99 obecnie. Pozostałe struktury koncentrują swoją działalność na terenie:

- miast – 90 struktur;
- wsi – 11 struktur;
- regionu – 72 struktury;
- kilku regionów – 54 struktury.

Analiza porównawcza oddziaływania nielegalnych struktur na określone środowiska społeczne wykazuje, iż nadal najbardziej zagrożone pozostają grupy inteligenckie wraz z młodzieżą studencką, a następnie robotnicze. Należy zaznaczyć wzrost wpływów opozycji w tych środowiskach. Stwierdzono charakterystyczne zjawisko procentowego wzrostu liczby nielegalnych grup, które obecnie mają wpływ na postawy środowiska. Można rozważać, czy sytuacja taka spowodowana jest wzrastającą ofensywnością opozycji, czy też spadkiem swoistej odporności środowisk społecznych na oddziaływanie propagandowe nielegalnych ugrupowań.

IV. Liczba członków nielegalnych struktur

W związku ze wzrostem liczby nielegalnych grup i struktur zanotowany został wzrost liczby ich aktywu kierowniczego z 1260 do 1503 osób. W pozostałych poddanych ocenie kategoriach uzyskane wyniki kształtują się następująco:

		X 1987	V 1988
1.	Aktyw kierowniczy	1260	1503
2.	Kolporterzy	903	1009
3.	Drukarze	211	202
4.	Łącznicy	291	296
5.	Kurierzy	66	62
Ogółem poz. 1-5		2731	3072
6.	Sympatycy	16 735	19 449

Z posiadanego rozpoznania wynika, że w okresie minionego półrocza Służba Bezpieczeństwa ujawniła w kategorii aktywu kierowniczego opozycji dwa charakterystyczne zjawiska:

1. **włączanie się do działalności osób, które dotychczas nie były bezpośrednio związane ze strukturami, a jedynie występowały^b** jako nieujawniony ich „drugi garnitur”;
2. nowo powstałe struktury wysunęły swoje nowe kierownictwa, **tj. osoby niebędące dotychczas w rozpracowaniu^{34c}**.

V. Formy działania nielegalnych struktur

V.1. Przejawy działalności nielegalnych struktur.

Podstawową formą działalności nielegalnych struktur jest kolportaż wydawnictw bezdebitowych. Prowadzą go 272 struktury, tj. 81 proc. ogółu. Natomiast 196 struktur, tj. 58 proc., zajmuje się organizowaniem zróżnicowanej działalności wydawniczej.

Na zbliżonym poziomie pozostają natomiast dwie inne formy, a mianowicie prowadzenie zbiorów środków finansowych (160 struktur) oraz organizowanie akcji protestacyjnych (161 struktur). Przy określaniu przeznaczenia zebranych środków pieniężnych najważniejsze są w kolejności: działalność wydawnicza, pomoc tzw. represjonowanym, a także zakup materiałów i sprzętu. Natomiast organizowane akcje protestacyjne obejmują w pierwszym rzędzie rozsyłanie petycji, apeli, manifestacje uliczne oraz nierespektowanie decyzji administracyjnych.

Stwierdzono, że 58 nielegalnych struktur podjęło działania celem włączenia swych przedstawicieli do oficjalnych organizacji społeczno-zawodowych. W poprzedniej ocenie stwierdzono 44 tego typu przypadki.

^b *Fragment podkreślony odręcznie.*

^c *Fragment podkreślony odręcznie.*

³⁴ Termin „w rozpracowaniu” oznaczał prowadzenie wobec danej osoby lub środowiska skoordynowanych działań operacyjnych przez komórkę SB, sformalizowanych w postaci Kwestionariusza Ewidencyjnego, Sprawy Operacyjnego Rozpracowania lub Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia.

Należy stwierdzić, że niezmiennie wysokie wskaźniki zainteresowania nielegalnych struktur działalnością kolportażową i wydawniczą nabierają szczególnego znaczenia w sytuacji wzrastającej podatności środowisk na oddziaływanie propagandowe nielegalnych grup. Tym bardziej gdy warunki ekonomiczne w kraju stają się podstawą do propagandowego i demagogicznego wykorzystania i silniejszego akcentowania postulatów i żądań politycznych.

W tej sytuacji nawet materiały o szczególnie wrogiej wymowie antypaństwowej i antykomunistycznej mają zwiększoną nośność społeczną.

V.2. Miejsca spotkań nielegalnych struktur.

Uzyskane w tym względzie dane zobrazowano w poniższej tabeli, w ujęciu procentowym – dla wyraźniejszego ukazania zjawiska.

Lp.	Formy → Miejsce	Zebrania		Szkolenia organizacyjne		Wykłady, prelekcje		Działalność poligraficzna		Kolportaż		Działalność biblioteczna, wideo	
		X 1987	V 1988	X 1987	V 1988	X 1987	V 1988	X 1987	V 1988	X 1987	V 1988	X 1987	V 1988
1.	Mieszkania prywatne	70	70	20	18	11	9	31	31	39	37	14	13
2.	Pomieszczenia kościelne i sakralne	40	41	15	12	34	32	4	5	25	26	14	13
3.	Obiekty użyteczności publicznej	6	4	1	2	1	2	2	2	24	28	2	1

V.3. Stopień konspiracji w działalności nielegalnych struktur.

W ocenie poddano stopień wykorzystania przez nielegalne struktury określonych form konspiracji.

Z uzyskanych danych wynika, że:

- 40 proc. struktur korzysta w swojej działalności z pośrednictwa łączników (w badaniach z października 1987 r. – 55 proc.);
- 41 proc. posługuje się hasłami i pseudonimami (poprzednio 53 proc.);
- 38 proc. wykorzystuje lokale konspiracyjne (poprzednio 45 proc.);
- 19 proc. posługuje się własnymi urządzeniami poligraficznymi, komputerowymi, łączności UKF (poprzednio 15 proc.).

V.4. Związki nielegalnych struktur z zagranicą.

Z zebranych materiałów wynika, że 98 nielegalnych struktur ma kontakty z obywatelami państw kapitalistycznych lub tamtejszymi organizacjami związkowymi, ośrodkami dywersji ideologicznej. Korzystając z tego typu kontaktów, 34 grupy czerpią pomoc finansową, a 15 – sprzętową^e. Najczęściej współpraca taka jest utrzymywana z Francją, Szwecją, Belgią i RFN. Zauważyć jednak należy, że w przypadku kontaktów zagranicznych są one utrzymywane nie tylko za pośrednictwem kurierów, ale także osób prywatnych – uczestniczących jednorazowo w przekazywaniu materiałów i informacji.

V.5. Aktywność działania nielegalnych struktur.

Z ogólnej liczby 338 struktur 98, tj. 29 proc., prowadzi działalność w sposób ciągły, wykazując dużą aktywność.

174 struktury, tj. 51 proc., organizuje swoje działania programowe w sposób akcyjny i wykorzystuje propagandowo w tym celu określone wydarzenia społeczne, polityczne, ale także sytuację ekonomiczną kraju. Pozostałe 20 proc. struktur zostało ocenione jako mało aktywne lub nawet pasywne, a tym samym niestanowiące istotnych ogniw w programowym oddziaływaniu na społeczeństwo. W odniesieniu do oceny z października 1987 r. nie stwierdzono istotnych przewartościowań procentowych w omawianym zjawisku.

VI. Operacyjne rozpoznanie nielegalnych struktur

Stan operacyjnej kontroli³⁵ nielegalnych struktur przedstawia się następująco:

- 38 struktur, tj. 11 proc., objętych jest pełną kontrolą operacyjną;
- 278 struktur, tj. 82 proc., objętych jest doraźną kontrolą operacyjną;
- 22 struktury, tj. 7 proc., nie jest objętych kontrolą.

Analiza danych odnoszących się do stopnia rozpoznania struktur wykazuje, iż 78 grup (23 proc.) rozpoznanych jest w pełni, 216 (64 proc.) częściowo, a 44 (13 proc.) pozostaje słabo rozpoznanych lub brak jest o nich danych.

Porównując obecnie uzyskane dane procentowe z poprzednią oceną, nie stwierdzono poprawy w stanie i stopniu operacyjnego rozpoznania struktur. Pozostaje pilnym zadaniem wzmocnienie przez Służbę Bezpieczeństwa rozpracowań struktur, które sklasyfikowane są jako znane częściowo i kontrolowane doraźnie.

^e Fragment podkreślony odręcznie.

³⁵ Kontrola operacyjna – w analizach SB termin był różnie rozumiany. Bywało, że esbecy definiowali kontrolę operacyjną jako „pełne rozpoznanie, nieomal sterowanie grupą, posiadanie pełnej wiedzy o grupie” (AIPN, 1585/4773, Analiza zagrożenia działalnością nielegalnych grup i struktur według stanu na dzień 30 VI 1985 r., 10 VII 1985 r., k. 8). W prezentowanym dokumencie „kontrolą operacyjną” określano całokształt podejmowanych przez SB działań wobec inicjatyw uznanych za wrogie. „Pełna kontrola” była w tym przypadku stałym i systematycznym działaniem wobec wybranej grupy (lokowanie agentury, prowadzenie podsłuchów bądź obserwacji, przeprowadzanie kombinacji operacyjnych); „doraźna kontrola” sugeruje, że działania SB wobec tych grup podejmowano okresowo w momencie, gdy do jednostek SB wpłynęły sygnały (najczęściej w postaci donosów tajnych współpracowników) o aktywizacji danej grupy. Natomiast „nieobjęcie kontrolą” należałoby rozumieć jako nieprowadzenie jakichkolwiek działań operacyjnych wobec danej grupy mimo wiedzy o jej istnieniu.

Analizując liczbę osobowych źródeł informacji wykorzystywanych do rozpracowania nielegalnych struktur, stwierdzono ich wzrost z 1707 do 2004 TW³⁶ i KO³⁷. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę na niepokojące zjawisko – znane z praktyki operacyjnej, jak i wynikające z analizy statystycznej – iż liczba osobowych źródeł informacji nie koreluje z danymi odnoszącymi się do stanu i stopnia rozpoznania nielegalnych struktur. Stąd istnieje potrzeba zweryfikowania tego zagadnienia przez Wojewódzkie Urzędy Spraw Wewnętrznych.

Ustalono, iż do kontroli nielegalnych struktur i ich czołowych działaczy wykorzystywanych jest aktualnie 705 punktów instalacji techniki operacyjnej³⁸. W porównaniu do danych z poprzedniej oceny nie odnotowano znaczących różnic ilościowych.

Kontrola 338 nielegalnych struktur prowadzona jest przez pioniry resortu spraw wewnętrznych w następującym rozkładzie ilościowym:

- pion II³⁹ – 13,
- pion III – 167,
- pion IV⁴⁰ – 5,
- pion V⁴¹ – 119,
- pion VI – 20,
- inspektoraty 2⁴² – 14.

W minionym półroczu funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa przeprowadzili 1848 rozmów ostrzegawczych, co oznacza spadek ich liczby o 526 do analogicznego okresu roku 1987. Coraz mniej skuteczne jest także prewencyjne oddziaływanie Kolegiów

³⁶ Tajny współpracownik (TW) – podstawowa kategoria agenturalnej, tajnej, rejestrowanej i świadomej współpracy z SB, wprowadzona instrukcją o pracy operacyjnej z 1960 r. Stosowana do końca istnienia SB.

³⁷ Kontakt operacyjny lub obywatelski (KO) – nieformalna, niższa niż TW forma tajnej i świadomej współpracy z SB, wprowadzona instrukcją o pracy operacyjnej SB z 1970 r., stosowana także wcześniej. Nie wymagała formalnego werbunku i rejestracji. Stosowana była do końca istnienia SB.

³⁸ Najprawdopodobniej w tej liczbie mieszczą się zarówno podsłuchy telefoniczne i mieszkaniowe, jak i punkty obserwacyjne wykorzystywane w operacjach przeciwko członkom podziemia.

³⁹ Pion II – w centrali MSW w randze departamentu, w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych – wydziału. Zajmował się zadaniami kontrwywiadowczymi, tj. ochroną PRL przed działalnością obcych, najczęściej zachodnich wywiadów oraz inwigilacją placówek dyplomatycznych innych państw. Po wprowadzeniu stanu wojennego do zadań tej jednostki należało także zwalczanie podziemnych organizacji o charakterze opozycyjnym.

⁴⁰ Pion IV – w centrali MSW w randze departamentu, w WUSW – wydziału. Odpowiadał za inwigilację i zwalczanie Kościoła katolickiego i innych wspólnot religijnych (w tym świeckich stowarzyszeń o charakterze religijnym). Formalnie został zlikwidowany w sierpniu 1989 r., faktycznie jego funkcjonariusze przeszli do służby w nowo utworzonym Departamencie (w terenie: Wydziałach) Studiów i Analiz.

⁴¹ Pion V – w centrali MSW w randze departamentu, w WUSW – wydziału. W 1981 r. wyłączony z pionu III. Zajmował się „zabezpieczeniem operacyjnym” zakładów pracy, fabryk itd. Odpowiadał m.in. za rozpracowywanie lokalnych ogniw NSZZ „Solidarność”. Został połączony z pionem VI MSW, Głównym Inspektorem Ochrony Przemysłu (w WUSW z ich odpowiednikami terenowymi) i w sierpniu 1989 r. przekształcony w Departament (w terenie Wydziały) Ochrony Gospodarki.

⁴² Inspektorat II MSW – odpowiednik wojewódzki Biura Studiów SB MSW, działający w WUSW w Gdańsku (od kwietnia 1983 r.), Nowym Sączu (od lutego 1986 do października 1988 r.) oraz we Wrocławiu (na bazie istniejącej do listopada 1986 r. Grupy Specjalnej w styczniu 1987 r. powołano Inspektorat II). W drugiej połowie 1988 r. powstały kolejne inspektoraty w województwach: bydgoskim, katowickim, krakowskim, piotrkowskim, poznańskim i toruńskim.

ds. Wykroczeń⁴³, a nawet prowadzonych postępowań przygotowawczych i różnorodnych kar wymierzanych przez administracje uczelni i zakładów pracy. Kary grzywny w dalszym ciągu w minimalnym stopniu stanowią element dyscyplinujący – a niejednokrotnie fakt ich wymierzenia w odniesieniu do konkretnych osób wykorzystywany jest przez nielegalne struktury propagandowo i daje odmienny od założonego efekt społecznego oddziaływania. Dotyczy to szczególnie członków grup związanych z ruchem WiP oraz NZS, którzy w obiegowej opinii są karani nie za naruszenie obowiązujących przepisów, lecz za walkę o słuszne cele, takie jak ochrona naturalnego środowiska czy spełnienie postulatów ruchów pacyfistycznych.

W ocenianym okresie Służba Bezpieczeństwa prowadziła zdecydowane przeciwdziałania wobec przejawów bezprawnych i wrogich politycznie akcji opozycji. Między innymi zatrzymano przywódców „Solidarności Walczącej”⁴⁴ – Kornela Morawieckiego⁴⁵ i Andrzeja Kołodzieja⁴⁶, lecz fakt ten nie wpłynął istotnie na tok pracy tej nielegalnej struktury. Od lutego br. prowadzono zmasowane działania, włącznie z zatrzymaniami na 48 godzin, uniemożliwiające członkom tzw. KKW osobiste spotkania. Mimo tych działań struktura ta wydała wrogie oświadczenia i komunikaty o rzekomych swoich spotkaniach⁴⁷. Prowadzono także akcje rozwiązywania zebrań nielegalnych grup o profilu partii politycznych oraz likwidowania manifestacji ulicznych struktur WiP, Pomarańczowej Alternatywy⁴⁸ lub NZS. Rezultatem tych akcji było kierowanie wnios-

⁴³ Kolegium ds. wykroczeń – pozasądowy organ orzekający w sprawach o wykroczenia. Stanowił podstawowe narzędzie represji sądowno-administracyjnych w stosunku do osób angażujących się w działalność opozycyjną. Kolegia karały uczestników manifestacji i osoby złapane na kolportażu opozycyjnej prasy lub ulotek głównie finansowo, miały także możliwość orzekania kary pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

⁴⁴ Solidarność Walcząca (SW) – antykomunistyczna organizacja podziemna powstała w czerwcu 1982 r. w wyniku konfliktu w dolnośląskiej Regionalnej Komisji Strajkowej (RKS). Jej twórcą i przewodniczącym był Kornel Morawiecki. Była luźną strukturą regionalnych grup, pojedynczych członków i sympatyków. Inwigilowana przez Biuro Studiów SB MSW w ramach SOR o krypt. „Ośmiornica”.

⁴⁵ Kornel Morawiecki (ur. 1941) – od 1963 r. pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej, od 1968 r. zaangażowany w działalność opozycyjną (m.in. redaktor naczelny drugoobiegowego „Biuletynu Dolnośląskiego”), w 1980 r. współorganizator struktur „Solidarności” na Dolnym Śląsku, delegat na Krajowy Zjazd Delegatów (KZD) NSZZ „Solidarność”, po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się, członek dolnośląskiej RKS, redaktor podziemnego pisma „Z Dnia na Dzień”; w czerwcu 1982 r. po konflikcie z Władysławem Frasyniukiem opuścił RKS i założył Solidarność Walcząca. Aresztowany 9 XI 1987 r., podstępem zmuszony przez SB do wyjazdu za granicę 30 IV 1988 r. W sierpniu 1988 r., na wieść o wybuchu strajków, skrycie powrócił do kraju.

⁴⁶ Andrzej Kołodziej (ur. 1959) – ślusarz, od 1977 r. pracował w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, od 1978 r. uczestnik ROPCio i działacz Wolnych Związków Zawodowych (WZZ) Wybrzeża, w sierpniu 1980 r. organizator strajku w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, wiceprzewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Gdańsku. W 1984 r. współzałożyciel Solidarności Walczącej Oddział Trójmiasto, członek Komitetu Wykonawczego SW, po aresztowaniu Morawieckiego przewodniczący KW SW, aresztowany 22 I 1988 r. 30 IV 1988 r. opuścił PRL wraz z Morawieckim. Powrócił w 1990 r.

⁴⁷ 1–2 II 1988 r. podjęto rozmowy ostrzegawcze z członkami KKW (m.in. z Bronisławem Geremkiem, Jackiem Kuroniem, Januszem Onyszkieviczem i Tadeuszem Mazowieckim). Inną akcją SB mającą na celu niedopuszczenie do spotkania KKW przeprowadzono 19 i 20 II 1988 r. Pomimo tego KKW wydała 29 II 1988 r. apel o pomoc w uwolnieniu więźniów politycznych. Kolejne obrady KKW odbyły się 13 III i 9 IV 1988 r. Zob. *Kalendarium 1980–1990*, <http://www.encysol.pl/wiki/Kalendarium>, dostęp: 15 XI 2018 r.

⁴⁸ Pomarańczowa Alternatywa (PA) – niezależny ruch happeningowy, powstał w 1987 r. we Wrocławiu, jego liderem był Waldemar Fydrych ps. „Major”. Słynęła z malowania krasnali w miejscach publicznych oraz organizowania ulicznych happeningów wysmiewających komunistyczną władzę. Po jej sukcesie podobne ruchy powstawały spontanicznie w innych miastach (m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Gdańsku). We Wrocławiu była inwigilo-

ków wobec organizatorów do Kolegiów ds. Wykroczeń. Pomimo nakładanych kar grzywnien działacze nie rezygnowali z dalszej swojej aktywności.

UWAGI OGÓLNE

Na przełomie kwietnia i maja br. działacze opozycji, wykorzystując nastroje niezadowolenia na tle podwyżek, usiłowali nakłonić społeczeństwo do przystąpienia do ogólnokrajowego strajku protestacyjnego. Z posiadanego rozpoznania wynika, że inicjatorami byli kadrowi działacze opozycji, wywodzący się z byłego KSS KOR⁴⁹ i b. Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”⁵⁰. Wysoce negatywną w tym rolę odegrały: oświadczenie Lecha Wałęsy⁵¹ z 2 V br.⁵² oraz oświadczenie KKW z 9 V br.⁵³ Z analizy rozwoju sytuacji w maju br. wynika, że nastąpiła znaczna aktywizacja różnych struktur nielegalnych, zwłaszcza działających w środowisku pracowników zakładów przemysłowych oraz uczelni. Przeciwnik jeszcze wyraźniej sformułował hasło legalności swojego istnienia i prawnego usankcjonowania tego faktu.

Zjawiska te mogą rzutować w przyszłości na rozwój ilościowy i jakościowy nielegalnych grup i struktur.

W powyższej sytuacji przed Służbą Bezpieczeństwa MSW stoją następujące kierunkowe zadania:

wana przez Wydział III WUSW w ramach SOR o krypt. „Medium”. Działania operacyjne SB przeciwko niej w skali kraju koordynował Departament III MSW.

⁴⁹ Komitet Obrony Robotników/Komitet Samoobrony Społecznej KOR (KOR/KSS „KOR”) – jawnie działająca organizacja opozycyjna, powstała w celu pomocy represjonowanym przez władze uczestnikom protestów w czerwcu 1976 r. Powołana formalnie 23 IX 1976 r. przez 14 osób (m.in. przez Jerzego Andrzejewskiego, Jacka Kuronia, Jana Józefa Lipskiego, Antoniego Macierewicza, Piotra Naimskiego i Józefa Rybickiego). 29 IX 1977 r. KOR przekształcił się w KSS „KOR”. Ogłosił wówczas, że w dalszym ciągu jego celem będzie walka z represjami władz z powodów politycznych oraz łamaniem praw człowieka, a także wspieranie niezależnych inicjatyw społecznych. Osoby zaangażowane w działalność KOR/KSS „KOR” odegrały dużą rolę w budowie i działalności struktur NSZZ „Solidarność”. 28 IX 1981 r. KSS „KOR” zakończył oficjalną działalność. W stanie wojennym członkowie i aktywiści KOR/KSS „KOR” aktywnie włączyli się w działalność podziemnych struktur związkowych. Dla władz pozostawali – głównie w propagandzie – symbolem działalności „antysocjalistycznej”, którym zarzucano *de facto* działalność szpiegowską.

⁵⁰ Komisja Krajowa (KK) NSZZ „Solidarność” – powołany podczas I KZD organ kierowniczy NSZZ „Solidarność”. Przewodniczył mu Lech Wałęsa, w skład KK wchodził także przewodniczący 37 regionów oraz 69 wybranych podczas KZD przedstawicieli regionalnych struktur. Z członków KK wybrano 19-osobowe Prezydium, będące organem kierowniczym KK.

⁵¹ Lech Wałęsa (ur. 1943) – w latach 1967–1976 elektryk w Stoczni Gdańskiej, w grudniu 1970 r. członek Komitetu Strajkowego w stoczni, od grudnia 1970 r. do czerwca 1976 r. zarejestrowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku jako TW „Bolek”; od 1978 r. działacz WZZ Wyrzeża; w sierpniu 1980 r. przywódca strajku w Stoczni Gdańskiej, następnie przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, w latach 1980–1981 przewodniczący KKP/KK NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym internowany, w 1983 r. laureat Pokojowej Nagrody Nobla; we wrześniu 1986 r. powołał Tymczasową Radę „Solidarności”, po połączeniu TR „S” z TKK przewodniczący KKW.

⁵² Właściwie Oświadczenie KKW NSZZ „Solidarność” w sprawie fali strajków robotniczych [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989*, wstęp, wybór i oprac. J. Olszsek, Warszawa 2010, s. 297–298.

⁵³ Zob. Oświadczenie KKW NSZZ „Solidarność” wzywające do wprowadzenia pogotowia strajkowego w całym kraju [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989...*, s. 299.

- stałe nasycenie agenturą kierowniczych ogniw opozycji w celu rozpoznania ich zamierzeń, szerzenia dezinformacji i hamowania inicjatyw;
- doskonalenie metod pracy operacyjnej, pełniejszej współpracy jednostek terenowych z ogniwami administracji i wymiaru sprawiedliwości;
- kompleksowego opracowania zagadnienia operacyjnego paraliżowania inicjatyw opozycji przy wykorzystaniu propagandy i form dezintegracji.

Opracowano w Biurze Studiów SB MSW.

Źródło: AIPN, *Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych, 1585/17927, k. 1–13, mps.*

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych

Materiały administracyjne szefa SB

Departament Studiów i Analiz MSW

Materiały dot. narad Biura „B” MSW za lata 1985–1990

SOR „Gracze” dot. Komitetu Obrony Społecznej

SOR „Hazardziści” dot. Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

Materiały administracyjne SB

Źródła drukowane

Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989, wstęp, wybór i oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010.

Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Olaszek J., Wołk G., *Drugi obieg wydawniczy w oczach Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1 (21).

Piotrowski P., *Wrocławska opozycja w 1986 roku w materiałach Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2 (4).

Sawicki W., *Podziemie antykomunistyczne w 1987 r. w oczach Służby Bezpieczeństwa*, „Arcana” 1999, nr 27.

Sawicki W., *Podziemie polskie w końcu 1987 r. w oczach Służby Bezpieczeństwa [w:] Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001.

- Sawicki W., *Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Widacki*, Kraków 2002.
- Waligóra G., *Analiza Departamentu III MSW na temat niezależnego ruchu wydawniczego w połowie 1987 roku* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 5, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Wrocław 2006.
- Zmierzch dyktatury. *Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. 2: Czerwiec–grudzień 1989, wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2013.

OPRACOWANIA

- Bagieński W., *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu w walce z opozycją w latach osiemdziesiątych* [w:] W. Bagieński, S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Konfidenci*, Warszawa 2015.
- Cenckiewicz S., *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2010.
- Cenckiewicz S., Chmielecki A., Kowalski J., Piekarska A.K., *Lech Kaczyński. Biografia polityczna 1949–2005*, Poznań 2013.
- Cenckiewicz S., Gontarczyk P., *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.
- Dworaczek K., *Polska Partia Socjalistyczna 1987–1990* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Friszke A., *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)* [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Kamiński Ł., Waligóra G., *Solidarność Walcząca* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, wyd. II, Warszawa 2015.
- Kowalski L., *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017.
- Piotrowski P., *Kufel i jego kompania. Tajni współpracownicy wojskowych służb specjalnych*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3 (50).
- Piotrowski P., *„Solidarność Walcząca” w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 7–8 (54–55).
- Piotrowski P., *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (4).
- Pilarski S., *Niepokorni. Dzieje Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”*, „Do Rzeczy” 2018, nr 5.
- Waligóra G., Wołk G., *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1990* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Wołk G., *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu w latach 1980–1990* [w:] *Drugi obieg wydawniczy w PRL na tle samizdatu w państwach bloku*

sowieckiego po 1956 roku, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016.

Wołk G., *Tajna broń Kiszczaka*, „Historia Do Rzeczy” 2017, nr 8 (54).

MATERIAŁY INTERNETOWE

<http://inwentarz.ipn.gov.pl/>

<https://www.rp.pl/artykul/1043306-Tylu-nas-walczylo-z-PRL.html>, dostęp: 15 I 2019 r.

Kalendarium 1980–1990, <http://www.encycol.pl/wiki/Kalendarium>, dostęp: 15 XI 2018 r.

Waligóra G., *Amnestie*, <http://www.encycol.pl/wiki/Amnestie>, dostęp: 10 I 2019 r.

Opozycja polityczna w świetle danych Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1988 roku

Od czasu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce Biuro Studiów Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych miało za zadanie nie tylko prowadzić działania operacyjne skierowane wobec najważniejszych organizacji podziemia solidarnościowego, lecz także tworzyć i gromadzić materiały analityczne na jego temat. Cyklicznie opracowywano raporty zawierające liczbę osób zaangażowanych w podziemną opozycję i charakterystykę organizacji działających w jej ramach. W tego typu analizach oceniano również skalę penetracji przez różne jednostki SB (nie tylko Biuro Studiów) konspiracyjnych środowisk, starano się przewidzieć dynamikę rozwoju sytuacji w podziemiu, a także kreślono scenariusze możliwych działań, które mogłyby je osłabić. Publikowany dokument jest ostatnią taką analizą sporządzoną przed rozpoczęciem rozmów Okrągłego Stołu. Rzuca światło na ocenę podziemia, jaka obowiązywała w Biurze Studiów SB i kierownictwie MSW w tym czasie. Dokument pokazuje, że chociaż SB odnosiła sukcesy w rozbijaniu podziemnych struktur i plasowaniu w niej agentury, to jednak nie była w stanie zapanować nad nimi i wpłynąć na ich rozwój.

SŁOWA KLUCZOWE

Służba Bezpieczeństwa, opozycja demokratyczna, Biuro Studiów SB, transformacja ustrojowa, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”

Political Opposition in the Light of the Data of the Study Office of the Security Service of the Ministry of the Interior of 1988

Upon the introduction of martial law in Poland, the Study Office of the Security Service of the Ministry of the Interior was ordered not only to carry out operational activities

against the most important organizations of the “Solidarity” Underground but also to create and gather analytical materials thereon. Reports were regularly prepared on the number of people engaged in the underground opposition and on the specifics of the organizations operating within its framework. Such analyses were also used to assess the extent to which underground communities had been infiltrated by different units of the Security Service (excluding the Study Office), as well as to forecast developments in the underground and to work out scenarios for potential actions that might weaken it. The published document is the last analysis of this kind prepared before the Round Table talks. It sheds light on the assessment of the Underground which was accepted by the Study Office of the Security Service and by the management of the Ministry of the Interior at that time. The document reveals that, despite of the Security Service’s successes in breaking up the /underground structures and placing its agents therein, it was not able to control them and influence their development.

KEYWORDS

Security Service, democratic opposition, Study Office of the Security Service, system transformation, Independent and Self-Governing Trade Union “Solidarity”

GRZEGORZ WOŁK – historyk, politolog, absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik Biura Badań Historycznych IPN. Badacz dziejów opozycji politycznej oraz aparatu represji w PRL. Sekretarz redakcji *Encyklopedii Solidarności*, autor monografii *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)* (Rzeszów 2009).

GRZEGORZ WOŁK – historian and political scientist, graduated from the Institute of History of the Jagiellonian University, employee of the Historical Research Office of the INR. He conducts research on the history of political opposition and on the repression apparatus of the PRP. Secretary of the editorial board of *Encyclopedia of the Solidarity*, author of monograph *Detention centres in Southern and Eastern Poland (1981–1982)* (Rzeszów 2009).

REGENZJE I POLEMIKI

CZY UKRAINA BYŁA OSAMOTNIONA W DOBIE
NOWOŻYTNEJ? MICHAŁ KLIMECKI, ZBIGNIEW
KARPUS, *Czas samotności. Ukraina i Ukraińcy w latach
1914–2018* Warszawa, Bellona, 2018, 336 s.

W historii, jak wiadomo, nie ma niewygodnych tematów – są tematy niewygodne dla manipulacji politycznych. Dlatego próby ominięcia czy odrzucenia wszystkiego, co jest dla kogoś (radykałów prawicowych bądź lewicowych) niewygodne, są oznaką cywilizacyjnej niedojrzałości społeczeństwa. W końcu dojrzałość polityczna i odpowiedzialność społeczna obywateli przejawiają się w świadomym i odpowiedzialnym stosunku do własnych osiągnięć, błędów albo przestępstw. Uświadomienie sobie grzechów powinno jednak odbywać się przez pryzmat pokajania się i odpokutowania, a nie świadomego zapomnienia. Ważne jest także to, żeby historyczny spadek każdego państwa i jego regionów był uświadamiany nie przez oceniające pary: „źle – dobrze”, „swój – obcy”, ale w kategoriach godności i odpowiedzialności przed teraźniejszością i przyszłością. Inaczej tragiczna/konfliktowa przeszłość może zniszczyć naszą przyszłość, podważyć optymizm życiowy młodzieży. Czy nie dlatego trzeba jak najszybciej i systemowo kształtować zdrową pamięć historyczną obywateli, naszych dzieci i wnuków, budowniczych wolnej demokratycznej Europy? To właśnie do tych, na ogół optymistycznych rozważań zmusiła umiarkowana i zwięzła księga szkiców o historii nowożytnej Ukrainy znanych w Polsce i na Ukrainie naukowców – profesorów Michała Klimeckiego i Zbigniewa Karpusa z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Nie jest tajemnicą, że każde społeczeństwo potrzebuje ciekawych i rzetelnych książek. Natomiast prawda historyczna z reguły odkrywa bolesne karty przeszłości państw sąsiednich, przede wszystkim z okresu II wojny światowej. Niestety, i na Ukrainie, i w Polsce nie brakuje radykałów, którzy spekulują tym, zamiast dążyć do przewyciężenia rozbieżności. Znalaziono już jednak konstruktywne podejście do analizy sprzecznych kart historii: jeżeli nie widzisz rozwiązania trudnego zagadnienia, spróbuj rozszerzyć kon-

tekst – historyczny, geograficzny – i wtedy na pewno stworzysz model historycznego pojednania, który dominował w powojennej Europie i spowodował utworzenie Unii Europejskiej. Aktualność książki wzmacniają nie tylko wspólne albo podobne dziedzictwo historyczne Ukraińców i Polaków, lecz także duży napływ emigrantów zarobkowych z Ukrainy – prawie dwa miliony osób, a także dziesiątki tysięcy studentów, potencjalnych czytelników tej książki. Całkiem słuszne jest więc to, że polskie społeczeństwo interesuje nie tylko zdolność do pracy, lecz także świat mentalny i kultura historyczna tych osób. Recenzowana książka rzuca światło na wiele kontrowersyjnych zagadnień, m.in. tych, które dotyczą konfliktowych stron naszych stosunków.

W minionych latach czytelnik miał już możliwość zapoznania się z podobnymi publikacjami¹. Co rozumiałe, książka Michała Klimeckiego i Zbigniewa Karpusa jest najpełniejsza. We wstępie zaktualizowano problem ukraiński w geopolityce europejskiej końca XIX i początku XXI w. Stwierdzono, że główni światowi gracze polityczni w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu, Berlinie i Moskwie nie rozpatrywali Ukrainy jako samodzielnego organizmu państwowego, lecz jako segment imperium rosyjskiego/radzieckiego. Tylko dzięki wysiłkom czterech ukraińskich rewolucji (1914–1923, 1939–1947, 1989–1991, 2013–2014) Ukrainę wydostano z sieci Kremla, potwierdzono jej niezależność. Powiedzmy otwarcie: jeżeli co do pierwszej i dwóch ostatnich rewolucji na Ukrainie są pewne uogólnienia, to drugiej – z lat 1939–1947 – ukraińska historiografia właściwie nie wyodrębnia.

W rozdziale drugim przedstawiono sytuację Ukraińców (24 mln osób) w składzie Rosji. Stwierdzono, że Naddnieprze zapewniało 15 proc. produkcji przemysłowej imperium. Mieszkało tam wielu Polaków, którzy z chęcią posyłały swoje dzieci na Kijowski Uniwersytet Świętego Włodzimierza. W odróżnieniu od większości naukowców ukraińskich autorzy monografii otwarcie piszą o potężnej przedwojennej fali rosyjskiego nacjonalizmu, m.in. o prowokacyjnej działalności Kijowskiego Klubu Nacjonalistów Rosyjskich, Podolskiego Związku Nacjonalistów Rosyjskich, podstępnych publikacjach publicystów i urzędników rosyjskich, którzy używali określenia „Małorusin”, unikając słowa „Ukrainiec” (s. 29). Jednocześnie słusznie udowadniają, że wśród ukraińskich deputowanych III i IV Dumy Państwowej Rosji u poszczególnych polityków przeważała koncepcja przekształcenia imperium w państwo o ustroju konstytucyjno-federacyjnym.

Co ciekawe, „liberalna” Austria, podkreślają autorzy, stworzyła warunki do rozwoju ukraińskiego życia społecznego – Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki we Lwowie (TNSz), towarzystw „Proświta” i „Ridna Szkoła”, paramilitarnego towarzystwa „Sicz”, stowarzyszeń i spółdzielni ukraińskich. Na Uniwersytecie Lwowskim utworzono katedrę historii Ukrainy, na której czele stanął absolwent Uniwersytetu Kijowskiego Mychajło Hruszewski. Popularne w Galicji Wschodniej były dzieła Iwana Franki (pisał w językach: ukraińskim, polskim, niemieckim), a także autorów z Naddnieprza: Dmytra Doncowa, Mykoły Zalizniaka, Wołodymyra Doroszenki, Mykoły Michnowskiego (twórcy broszu-

¹ W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990; T.A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1994; J. Darski, *Ukraina. Historia, współczesność, konflikty narodowe*, Warszawa 1993; A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997.

ry *Niepodległa Ukraina*, Lwów 1900). Podkreślono ogromną pracę duchowo-oświatową metropolity Cerkwi greckokatolickiej Andrzeja Szeptyckiego. Lwów przyczyniła także Józefa Piłsudskiego, organizatora polskiego ruchu sokolego. Miejszem przedwojennych ukraińsko-polskich batalii politycznych był parlament wiedeński (wśród 615 posłów 32 stanowili Ukraińcy, 80 Polacy) i galicyjski Sejm Krajowy, w którym Ukraińcy mieli 62 z 221 mandatów (s. 26).

Rozdział trzeci zatytułowano *Pierwsza rewolucja ukraińska 1914–1923*, chociaż w historiografii ukraińskiej utrwał się termin „Ukraińska Rewolucja Narodowo-Demokratyczna 1917–1921 r.” Wśród historyków ukraińskich koncepcję polskich naukowców popierają chyba tylko Wołodimir Wefykoczij (Iwano-Frankiwsk) i Ihor Solar (Lwów). W rozdziale tym najpierw przedstawiono ogłoszenie autonomii, a następnie niezawisłości Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), a także rozpoczęcie przez czerwoną i białą Rosję agresji zbrojnej przeciwko niej. Pokój brzeski, według autorów książki, nie tylko podwyższył międzynarodowy autorytet niezależnej Ukraińskiej Republiki Ludowej (z Chełmszczyzną i Podlasiem), lecz także uzależnił ją od polityki Niemiec i Austro-Węgier, których wojska zarówno wyparły Armię Czerwoną z większości ziem ukraińskich, jak i dokonywały wśród ludności rekwizycji ziarna, mąki, cukru, mięsa. Zresztą dojście do władzy w kwietniu 1918 r. hetmana Pawła Skoropadskiego byłoby niemożliwe bez wsparcia Berlina i Wiednia. Pomimo licznych reform kulturalno-naukowych i wojskowych hetman długo nie utrzymał się przy władzy, ponieważ 14 listopada 1918 r. w swojej hramocie wyraził wsparcie idei federacji Ukrainy z Rosją, co wywołało wzburzenie polityczno-społeczne i umożliwiło dojście do władzy Dyrektoriatu z Wołodymyrem Wynnyczenką na czele, odrodzenie 26 grudnia 1918 r. URL. Bardzo szkoda, że w tym rozdziale właściwie brakuje informacji o polskich organizacjach społecznych (ponad 120), m.in. o działalności Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, który wsparł Ukraińską Centralną Radę i stworzył sieć swoich komisariatów, szkół i kursów. Dokumenty tego komitetu zachowały się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Zespół 1192, sygn. 1).

W podrozdziale czwartym trzeciego rozdziału *Zachodnioukraińska Republika Ludowa – wojna z Polską* słusznie stwierdzono, że strony konfliktu w Galicji Wschodniej nie były gotowe na kompromis (s. 58), szczególnie co do żądań terytorialnych i innych. W książce krótko opisano działalność Ukraińskiej Rady Narodowej i rządu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL), podkreślono doświadczenie polityczne liderów republiki – adwokatów Jewhena Petruszewycza i Kosta Łewyckiego. Przedstawiono informacje o negocjacjach polskich i ukraińskich polityków z austriackim namiestnikiem Galicji Karlem von Huynem, jednak nie wskazano, że ten 1 listopada 1918 r. po południu przekazał przez swojego zastępcę Wołodymira Decykewycza upoważnienia nowej władzy ukraińskiej. Obiektywnie omówiono tworzenie regularnej Armii Halickiej, jej walki na froncie galicyjskim (wschodnim) przeciwko Wojsku Polskiemu, które wiosną 1919 r. zasiłowała utworzona we Francji z polskich emigrantów Błękitna Armia gen. Józefa Hallera (68 tys. żołnierzy), która wyparła Armię Halicką za Zbrucz, w rejon Kamieńca Podolskiego. Autorzy uważają, że w wojnie polsko-ukraińskiej zginęło 10 tys. polskich i 15 tys. ukraińskich żołnierzy; przypadki zbrodni w stosunku do cywilów i jeńców miały charakter epizodyczny.

Czytelnikowi przedstawiono obiektywnie także dalsze tragiczne losy Armii Halickiej – zdziesiątkowane przez tyfus brygady strzeleckie przez pewien czas przebywały w składzie Armii Ochotniczej Antona Denikina, a następnie w szeregach Armii Czerwonej. Co ważne, w kwietniu 1920 r. dwie brygady Czerwonej Ukraińskiej Armii Halickiej przeszły na polską stronę frontu; setki jej oficerów i strzelców aresztowano i stracono w obozach koncentracyjnych Rosji. Pociuszające jest także to, że analizując wydarzenia wojskowo-polityczne w Galicji Wschodniej w latach 1918–1919, autorzy nie używają nazwy Małopolska Wschodnia, jest ona bowiem boleśnie odbierana w społeczeństwie ukraińskim.

Autorzy książki charakteryzują działalność misji międzynarodowych w Galicji Wschodniej, ogólnie politykę ententy w latach 1918–1923, która w międzynarodowej konfrontacji oddała pierwszeństwo skonsolidowanej pod względem narodowym Polsce. Ta miała stać się barierą przeciwko rozpowszechnieniu rosyjskiego bolszewizmu w Europie.

Dynamiczny, dobrze udokumentowany i atrakcyjny dla czytelników z obu państw jest podrozdział szósty rozdziału trzeciego *Ukraińska Republika Ludowa – w wymuszonym sojuszu z Polską*, w którym wskazano przesłanki geopolityczne i skutki związku dwóch państw, a także znaczenie wspólnego marszu na Kijów w czerwcu 1920 r. Przy tym, niestety, nie wspomniano o „korzystnej” dla czytelników (szczególnie polityków) wspólnej ukraińsko-polskiej obronie Zamościa w sierpniu 1920 r., podczas której rozgromiono konnicę armii Semena Budionnego i z tego powodu nie mogła ona wziąć udziału w marszu na Warszawę.

W rozdziale czwartym *Bez możliwości wyboru* zrekonstruowano sytuację polityczną i społeczno-ekonomiczną Ukraińców w składzie międzywojennej Polski, Rumunii, Czechosłowacji, a także w marionetkowej Ukrainie Radzieckiej. Wskazano, że mimo zobowiązań międzynarodowych Ukraińcy nie otrzymali w Polsce autonomii (s. 77); bolesne dla władzy i Ukraińców okazały się problemy związane ze szkolnictwem narodowym, otwarciem ukraińskich szkół wyższych, przede wszystkim uniwersytetu. Jednocześnie podano informacje o nieoficjalnej działalności we Lwowie w latach 1921–1925 Tajnej Ukraińskiej Politechniki i Tajnego Uniwersytetu Ukraińskiego, aresztowaniu przez władze jego pierwszego rektora Wasyla Szczurata (w tekście, z jakichś powodów, nie podano imienia tego słynnego naukowca-literaturoznawcy). Przedstawiono również osiągnięcia TNSz (jego członkami byli światowej sławy uczeni, m.in. Albert Einstein i Max Planck), Greckokatolickiej Akademii Teologicznej (jedynej ukraińskiej szkoły wyższej z Josyfem Slipyjem na czele; utworzonej przez Andrzeja Szeptyckiego), a także Ukraińskiego Instytutu Naukowego, który działał w Warszawie w latach 1930–1939 przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Działalność tego ostatniego jest, niestety, niedostatecznie ukazana we współczesnych opracowaniach ukraińskich. Wiele uwagi poświęcono osobliwościom życia partyjno-politycznego w regionie, działalności prawicowych (Ukraińska Organizacja Wojskowa, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów – OUN) i lewicowych (Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy) sił radykalnych, liberalnych partii centrowych (np. Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne – UNDO). Wśród nich bodaj najwięcej uwagi poświęcono OUN, która regularnie organizowała akcje terroru i sabotażu, niszczyła tory kolejowe,

słupy elektryczne i telegraficzne, napadała na listonoszy, bankierów, urzędników (s. 81), a także Konsulat Generalny ZSRR we Lwowie, gdy protestowano przeciwko Wielkiemu Głodowi na Ukrainie. Wiele uwagi poświęcono również próbom ukraińsko-polskiego porozumienia w drugiej połowie lat trzydziestych, m.in. przy udziale UNDO. Poddano obszernej analizie misję społeczną metropolity Cerkwi greckokatolickiej Andrzeja Szeptyckiego (nie popierał terrorystycznych akcji nacjonalistów) i biskupa stanisławskiego Hryhorija Chomyszyna, który dążył do porozumienia z polską administracją.

Szczegółowa i obiektywna jest analiza życia społeczno-politycznego i gospodarczego w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (1924 r. – 29 mln osób), która była marionetkowym tworem bolszewickiej Rosji, a 30 grudnia 1922 r. weszła w skład ZSRR. Zrekonstruowano przestępcze działania władzy bolszewickiej przeciwko Ukraińcom: likwidację Autokefalicznej Cerkwi Ukraińskiej, wywołanie sztucznego głodu (1921–1923, 1932–1933), masowe represje wobec sił opozycyjnych, szczególnie patriotycznie nastawionej inteligencji. Jednocześnie pokazano charakter polityki ukrainizacji lat dwudziestych, z której przede wszystkim skorzystali działacze nauki i kultury. Zauważono, że wśród komunistycznych liderów Ukrainy Radzieckiej byli nie tylko Rosjanie, Żydzi, Niemcy, Bułgarzy, lecz także Polacy, np. Stanisław Kosior, wybierany nawet na sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy w latach 1918–1919, 1928–1938, następnie represjonowany przez stalinowski reżim (s. 109). Opisano też tragiczne losy znanej rodziny galicyjskiej byłego ministra oświaty i kultury URL Antona Kruszelnickiego, który w 1934 r. wyjechał ze Lwowa do Charkowa, a wkrótce wraz z rodziną został okrutnie zamordowany w obozie sołowieckim (s. 121). Wskazano, że w czasie Wielkiego Terroru rozstrzelano tysiące Polaków, m.in. pod Kijowem pod koniec lat trzydziestych (s. 121). Uważamy, że w tym rozdziale warto byłoby skrótkowo przedstawić przesłanki społeczno-polityczne utworzenia i likwidacji przez władze Marchlewskiego Polskiego Rejonu Narodowego, który istniał w składzie USRR w latach 1925–1935. Jak wiadomo, było tam ok. 41 tys. mieszkańców (w tym 70 proc. Polaków), działało 55 polskich szkół, 80 bibliotek i domów-czytelni, wydawano polskojęzyczną gazetę (osiągając nakład 25 tys. egzemplarzy); wierni piętnastu społeczności rzymskokatolickich uczęszczali do trzech kościołów.

Oczywiście, w podrozdziale piątym rozdziału czwartego *Emigracja* warto było nie tylko przedstawić działalność rządu URL w Polsce i Francji, lecz także wspomnieć o zagranicznym centrum hetmana Pawła Skoropadskiego w Berlinie i rządzie emigracyjnym ZURL w Wiedniu (1919–1923). Należało przekazać więcej informacji o obozach internowania ukraińskich armii w Polsce, tragicznym losie ukraińskich cmentarzy wojskowych w Polsce (Pikulice, Łańcut, Szczypiorno, Warszawa itd.), tym bardziej że jeden z autorów książki – Zbigniew Karpus – i jego uczniowie zbadali ten problem.

Nasycony informacjami, bolesny i trudny do zrozumienia jest rozdział piąty *Druga Ukraińska Rewolucja 1939–1947*, w którym przeanalizowano politykę Berlina i Moskwy dotyczącą Ukrainy w czasie II wojny światowej, a także „charakter pierwszej okupacji województw wschodnich Polski” (1939–1941), rozwój antynazistowskiego i antystalinowskiego ruchu oporu na tych ziemiach. Szczegółowo pokazano w nim skutki polityki sowietyzacji w zachodnich obwodach USRR, czemu towarzyszyły likwidacja

polskich i ukraińskich struktur społeczno-politycznych, przymusowa kolektywizacja wsi, represje i deportacje setek tysięcy Ukraińców i Polaków, masowe rozstrzeliwania więźniów w czerwcu 1941 r.

Autorzy próbują także przedstawić swoją wersję przesłanek, przebiegu i skutków ukraińsko-polskiej konfrontacji wojskowo-politycznej w latach II wojny światowej. W tym miejscu strony ukraińska i polska mają nieco inne poglądy. Historycy ukraińscy twierdzą, że główną przyczyną konfrontacji był konflikt w Galicji, na Wołyniu i Chełmszczyźnie, które Ukraińcy uważali za odwieczne i autochtonicznie ukraińskie ziemie etniczne, a Polacy traktowali je jako południowo-wschodnie Kresy Rzeczypospolitej. Po obu stronach konfrontacji zginęły tysiące uzbrojonych Ukraińców i Polaków, jednak głównymi ofiarami konfliktu były tysiące niewinnych cywilów, którzy zrzędzeniem losu znaleźli się w epicentrum tragicznej konfrontacji wojskowo-politycznej. Głównym motorem konfrontacji, według nas, były prawicowe radykalne, wzajemnie zaprzeczające sobie siły polityczne obu narodów, którym przyświecały diametralnie przeciwne cele. Nie umiały one dojść do porozumienia w walce przeciwko wspólnym wrogom i znaleźć kompromisowego rozstrzygnięcia problemów terytorialnych. Oliwy do ognia dolewały siły trzecie – Moskwa i Berlin, które prowokowały zaostrzenie ukraińsko-polskiej konfrontacji.

W następnych rozdziałach szczegółowo i obiektywnie przeanalizowano sytuację społeczno-polityczną, osobliwości procesów społeczno-ekonomicznych w republice po wycofaniu się wojsk nazistowskich – w dobie Józefa Stalina, Nikity Chruszczowa, Wołodymyra Szczerbickiego, Michaiła Gorbaczowa. Chodzi o represje wobec osób o innych poglądach, deportacje Ukraińców i Polaków, rozwój ruchu dysydenckiego, który jednoczył nie tylko działaczy nauki i kultury, lecz także zwykłych obywateli, robotników. W kwestii wydarzeń końca lat osiemdziesiątych pożądanym byłoby, aby autorzy książki więcej uwagi zwrócili na współpracę opozycjonistów ukraińskich, polskich, litewskich (o tym na Ukrainie pisali Jurij Zajcew, Chrystyna Czuszak, poszczególni polscy publicyści). Końcowe szkice książki poświęcono ukraińskim Majdanom, wyborom prezydenckim i parlamentarnym kampaniom wyborczym, ich wpływowi na tworzenie tożsamości ukraińskiej, rozwojowi kursu państwa na wstąpienie do NATO i Unii Europejskiej. Wielka szkoda, że nie wspomniano o wsparciu ukraińskich uczestników mityngów przez polskich polityków, dziennikarzy, historyków, oficerów rezerwy, studentów. Podczas rewolucji godności w latach 2013–2014, jak wiadomo, wywieszono dziesiątki polskich flag i plakatów, na ulicy Instytuckiej w Kijowie (epicentrum konfrontacji) pokazano wrzuszającą wystawę rysunków dziecięcych z Polski.

W części końcowej książki (i jest to również nowość w takich wydawnictwach popularnonaukowych) autorzy przedstawili wiele słusznych zaleceń dla władzy, polityków i naukowców obu państw. Proponują depolityzację historiografii, aktywizowanie międzypaństwowego dialogu na poziomie władz i dialogu naukowego, jak najszybsze odblokowanie prac ekshumacyjnych dotyczących ofiar II wojny światowej. Od siebie dodajemy, że ukraińscy historycy nie są przeciwni temu, aby władze centralne w Warszawie i Trybunał Konstytucyjny RP przyjęły nowe postanowienie co do zapisu o „zbrodniach nacjonalistów ukraińskich”, które będzie korzystne dla wszystkich stron. Zresztą amba-

sador Polski na Ukrainie, Jan Piekło, pod koniec swojej kadencji w Kijowie podczas wywiadu dla „Europejskiej Prawdy” 26 grudnia 2018 r. wyraził nadzieję, że takie zmiany w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej będą sprzyjać wyjściu z kryzysu; natomiast władza ukraińska powinna wycofać moratorium na prace ekshumacyjne na Wołyniu. Mamy nadzieję, że tak właśnie będzie.

Ton przedstawienia materiału w recenzowanej książce jest wyważony, spokojny, bez zbędnego patosu. Zminimalizowano wypowiedzi oceniające; zamiast przyswojenia gotowych wniosków dotyczących kontrowersyjnych treści czytelnik jest zachęcany do samodzielnej pracy z dokumentami, mapami (3) i ilustracjami (84). Poszczególne z nich są mało znane nie tylko w Polsce, lecz także na Ukrainie. Ważne jest to, że do publikacji dodano uporządkowane indeksy osób i nazw geograficznych. Podano także najważniejsze pozycje bibliograficzne (zbiory dokumentów, wspomnienia, monografie naukowe). Niestety, w nazwach (ukraińskojęzycznych i rosyjskojęzycznych) można natknąć się na błędy ortograficzne. Ogólnie autorzy, jak świadczy bibliografia, dobrze zapoznali się z pracami kolegów z Ukrainy – Wołodymyra Barana, Władysława Werstiuka, Mychajły Kowalczuka, Stanisława Kulczyckiego, Mykoły Łytwyna, Stepana Makarczuka, Ołeha Pawłyszyna, Ołeksandra Rejenta, Ołeksandra Rublowa, Ołeksija Suchegego, Fedora Turczenki oraz innych znanych i młodych autorów. Z większością z nich mieli możliwość dyskutować na różnych międzynarodowych konferencjach naukowych w Warszawie, Toruniu, Wrocławiu, Lublinie, Kijowie, Lwowie, Łucku. Jednak w bibliografii brakuje prac ukraińskich badaczy II wojny światowej, m.in. Andrija Bolanowskiego, Wołodymyra Wiatrowycza, Ołeksandra Łysenki, Iwana Patrylaka.

Nowa książka naszych toruńskich kolegów Michała Klimeckiego i Zbigniewa Karpusa stanie się dobrym impulsem dla naukowców Centrum Badania Stosunków Ukraińsko-Polskich Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy do napisania analogicznej publikacji o najnowszej historii Polski.

Mykoła Łytwyn (Instytut Ukrainoznawstwa
im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy),
Lubomyr Chachuła (Instytut Ukrainoznawstwa
im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy)

MYKOŁA ŁYTWYN – doktor nauk historycznych, profesor, kierownik Centrum Badania Stosunków Ukraińsko-Polskich Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy, w latach 2010–2018 dyrektor tego instytutu. Stypendysta Instytutu Historii PAN, Uniwersytetu Warszawskiego, Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemysłu. Przewodniczący Komisji Historycznej NAN Ukrainy (od 2016 r.). Autor licznych publikacji naukowych o najnowszej historii Ukrainy i Polski, redaktor pracy zbiorowej *Stosunki ukraińsko-polskie. Doba nowożytna* (Lwów 2017) i czasopisma naukowego „Ukraina – Polska: dziedzictwo historyczne i świadomość społeczna” (2007–2017).

I POLEMIKI

MYKOŁA LYTVYN – PhD in historical science, professor, head of the Research Centre for Polish and Ukrainian Relations of the Krypyakevitch Institute of Ukrainian Studies of the National Academy of Sciences of Ukraine, director of the Institute in the years 2010–2018. He is a scholarship holder at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences, the Warsaw University and the South-Eastern Scientific Institute in Przemyśl. Chair of the Committee of History of the National Academy of Sciences of Ukraine (since 2016). Author of numerous scientific publications about the contemporary history of Ukraine and Poland, editor of collective work *Ukrainian and Polish relations. The modern age* (Lviv 2017) and the academic journal “Ukraine-Poland: historical heritage and social awareness” (2007–2017).

LUBOMYR CHACHUŁA – historyk, doktor historii, pracownik Centrum Badania Stosunków Polsko-Ukraińskich Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypyakewycza NAN Ukrainy, w latach 2017–2018 zastępca dyrektora ds. naukowych tego Instytutu. Stypendysta Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Zachodniego, Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. Współkoordynator projektu międzynarodowego Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypyakewycza NAN Ukrainy i Instytutu Historii PAN „Ukraina – Polska: dziedzictwo historyczne, perspektywy historiograficzne”. Badacz polityki historycznej Polski. Autor „*Rizuny* czy pobratymcy? Współczesne polskie dyskursy o Ukrainie (Lwów 2016).

LUBOMYR CHACHUŁA – historian, PhD, employee of the Research Centre for Polish and Ukrainian Relations of the Krypyakevitch Institute of Ukrainian Studies of the National Academy of Sciences of Ukraine, deputy director for scientific work at the Institute in the years 2017–2018. He received a scholarship from the Warsaw University, the Western Institute and Centre “Remembrance and Future”. Co-coordinator of the international project of the Krypyakevitch Institute of Ukrainian Studies of the National Academy of Sciences of Ukraine and of the Institute of History of the Polish Academy of Sciences “Ukraine-Poland: historical heritage, historiographic perspectives”. He conducts research on the historical policy of Poland. Author of “*Criminals*” or fellows? *Current Polish discourses on Ukraine* (Lviv 2016).

CO KRYJĄ ARCHIWA QUAI D'ORSAY?
DANS LES ARCHIVES SECRÈTES DU QUAI D'ORSAY.
L'ENGAGEMENT DE LA FRANCE DANS LE MONDE
8 MAI 1945 – 11 SEPTEMBRE 2001,
red. Maurice Vaïsse, Hervé Magro,
Paris, L'Iconoclaste, 2017, 400 s.

Zasoby archiwum francuskiego Ministerstwa Europy i Spraw Zagranicznych są wciąż nie do końca dostępne dla historyków. Najnowsza publikacja *Dans les Archives Secrètes du Quai d'Orsay. L'engagement de la France dans le monde 8 mai 1945 – 11 septembre 2001*, pod redakcją Maurice'a Vaïsse'a i Hervé Magro, miała zapoznać czytelnika z niepublikowanymi dotąd notami i analizami dyplomatycznymi francuskiej administracji rządowej. Czy i w jakim stopniu się to udało, postaram się odpowiedzieć w niniejszej recenzji.

Redaktorami książki są: Maurice Vaïsse, historyk stosunków międzynarodowych w Instytucie Nauk Politycznych w Paryżu, autor wielu książek poświęconych dyplomacji francuskiej, i Hervé Magro, dyrektor Archiwów Dyplomatycznych Francji. Czterystustronicowa, bogato ilustrowana publikacja przedstawia historię świata widzianą oczami Francuzów, polityków i dyplomatów, którzy analizują najważniejsze wydarzenia od kapitulacji Niemiec (8 maja 1945 r.) do zamachu terrorystycznego na World Trade Center w Stanach Zjednoczonych (11 września 2001 r.).

Publikacja została podzielona na pięć rozdziałów w układzie chronologicznym: *Po wojnie (1945–1946)*, *Zimna wojna (1947–1962)*, *Odręczenie (1962–1973)*, *Przełom (1974–1989)* i *Nowy świat (1989–2001)*. Każdy podrozdział zawiera kontekst historyczny wydarzenia jednego kraju Europy, Afryki, Azji i obu Ameryk od 1945 do 2001 r. (łącznie 41 wydarzeń w układzie chronologicznym), napisany przez historyków, archiwistów, dziennikarzy lub dyplomatów (łącznie 37 osób) z wyszczególnieniem najważniejszych dat i faktografii. Wszystko uzupełnia bogata ikonografia: zdjęcia i dokumenty, a więc telegramy, tajne raporty, depesze, sprawozdania dyplomatów francuskich (głównie ambasadorów) z różnych krajów kierowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z ich opisem i oceną. Archiwalia zaprezentowano zarówno w wersji oryginalnej (jako skany całości lub fragmenty), jak i – dla lepszej czytelności – w zapisie ciągłym. Wybór przeszło

100 dokumentów dokonany przez autorów przedstawia ważne fakty mające wpływ na relacje międzynarodowe. Trzeba jednak mieć na uwadze, że jest to wybór subiektywny, oddający perspektywę francuską i pokazujący spojrzenie Francji na współczesny świat.

Zbiory archiwalne Ministerstwa Europy i Spraw Zagranicznych Francji obejmują dokumentację wytworzoną przez służbę ministerialną w centrali w Paryżu i placówki dyplomatyczne za granicą. Archiwum francuskiego MSZ ma autonomię (jest niezależne wobec Archiwów Narodowych) i własną służbę archiwalną. Składa się obecnie z dwóch jednostek: archiwum w La Courneuve (przechowuje m.in. zespoły administracji centralnej, gabinety ministrów, dyrekcje geograficzne, akta konfliktu niemiecko-francuskiego znajdujące się do 2009 r. w Kolmarze) oraz archiwum w Nantes (przechowuje m.in. zespoły ambasad i konsulatów). Francuskie prawo w zakresie udostępniania zasobu archiwalnego jest szczególnie restrykcyjne. Ustawa o archiwach z 3 stycznia 1979 r., wielokrotnie zmieniana, określa różne terminy udostępniania dokumentów w zależności od ich zawartości. Dokumenty znajdujące się w archiwach publicznych są udostępniane po 30 latach od daty wytworzenia. Prawo to zastrzegło również dłuższe terminy, po upływie których mogą być udostępniane niektóre rodzaje dokumentów (np. dla dokumentów osobowych o charakterze medycznym obowiązuje termin 150 lat od daty wytworzenia, dla teczek osobowych – 120 lat, dla dokumentów zawierających informacje dotyczące osób prywatnych w aktach sądowych i notarialnych – 100 lat oraz 60 lat dla dokumentów dotyczących życia prywatnego lub zawierających informacje w zakresie bezpieczeństwa państwa lub obrony narodowej). Badacz może zwrócić się do dyrektora archiwów z prośbą o wcześniejsze udostępnienie akt wraz z uzasadnieniem, ale i tak nie otrzyma wszystkich jednostek przed upływem okresu, po którym można uzyskać do nich swobodny dostęp¹.

Dokumenty z archiwum francuskiego MSZ są publikowane w ramach jednej z najstarszych serii edytorskich podjętej jeszcze w XIX w. i dotąd kontynuowanej, czyli wielotomowej „Documents diplomatiques français”. To monumentalne wydawnictwo jest niezbędnym źródłem dla historyków dyplomacji i badaczy stosunków międzynarodowych. Z XX w. pochodzi 7 serii dokumentów liczących około 100 tomów i obejmujących lata: 1914–1916 (pod redakcją Jeana Claude’a Montanta), 1918–1920 (pod redakcją Roberta Franka i Gerta Krumeicha), 1920–1932 (pod redakcją Christiana Baechlera), 1932–1939 (pod redakcją Pierre’a Renouvina i Jeana-Baptiste’a Duroselle’a), 1939–1944 (pod redakcją André Kaspi); 1944–1954 (pod redakcją Georges’a Henriego Soutou) oraz okres po 1954 r. (pod redakcją Maurice’a Vaisse’a). Okresu powojennego dotyczy 59 tomów dokumentów, z których ostatni – za pierwszą połowę 1973 r. – ukazał się w 2019 r. (t. 1). Prace nad wydawaniem kolejnych tomów są kontynuowane².

Publikacja *Dans les Archives Secrètes du Quai d’Orsay* nie była przygotowywana w ramach serii „Francuskich dokumentów dyplomatycznych”. Ma ona charakter popularnonaukowy, a forma jej wydania jest bardzo atrakcyjna – stanowi bowiem wydawni-

¹ Loi n° 79-18 du 3 janvier 1979 sur les archives. Version consolidée au 8 septembre 2018, <https://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=LEGITEXT000006068663&dateTexte=20180908>, dostęp: 5 III 2019 r.

² Documents diplomatiques français na stronie francuskiego MSZ, <https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/archives-diplomatiques/action-scientifique-et-culturelle/publications-et-travaux-scientifiques-des-archives-diplomatiques/documents-diplomatiques-francais/>, dostęp: 18 VI 2019 r.

ctwo albumowe. Niewątpliwą jego zaletą jest publikacja dokumentów z drugiej połowy 1973 r., które dotychczas nie były wydane. Oczywiście struktura tych dwóch prac jest różna. Seria dokumentów dyplomatycznych ma na celu pokazanie procesu kształtowania się polityki zagranicznej państwa, stąd wybór dokumentów obejmuje ważniejsze kierunki działania dyplomacji. Omawianej publikacji popularnonaukowej, jak pisali jej redaktorzy, przyświecało raczej pokazanie czytelnikowi i społeczeństwu roli służby dyplomatycznej w celu przybliżenia zamierzeń francuskiej polityki zagranicznej. Dlatego też dokumenty, które wybrano, prezentują reakcję dyplomacji francuskiej na najbardziej znamienne wydarzenia. Maurice Vaïsse stawia we wstępie ważne pytanie – czy archiwom można całkowicie ufać? W odpowiedzi stwierdza, że dokumenty dyplomatyczne trzeba poddać krytycznej analizie i weryfikacji z innymi źródłami – w niektórych przypadkach ambasada mogła bowiem otrzymać nieprawdziwe informacje, które później w depeszach zostały przekazane do Paryża.

Publikacja obejmuje właściwie lata 1945–1980 i 1989–1993 i kończy się na roku 2001. Pominięcie całej dekady lat osiemdziesiątych wydaje się znacznym niedociągnięciem, tym bardziej że dokumenty te nie były dotąd publikowane w serii dokumentów dyplomatycznych i są znane tylko nielicznym historykom badającym archiwum Quai d’Orsay. Warto zauważyć, że dokumentów z lat osiemdziesiątych nie obowiązuje już klauzula nieudostępniania ich przez 30 lat od powstania. Jednak to, co jest zarzutem, stanowi zarazem wytłumaczenie powodów ich pominięcia. Wydaje się, że redaktor publikacji Maurice Vaïsse uznał za stosowne skupienie się na dokumentach, które są znane i poddane krytycznemu opracowaniu. Mimo to w publikacji znajdziemy około 40 nowych – niepublikowanych dotąd not dyplomatycznych i analiz ambasadorów francuskich.

FRANCUSKIE SPOJRZENIE NA HISTORIĘ

Po II wojnie światowej Francja należała wraz z USA, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim do grona zwycięzców. Stopniowo jednak zaczęła tracić status mocarstwa. Sytuacja ta spowodowana była pozbawieniem jej wpływów w dawnych terytoriach zamorskich w Afryce i Dalekim Wschodzie. Okres po wojnie charakteryzuje zaangażowanie Francji w budowę wspólnej Europy. Od 1958 r. po dojściu do władzy gen. Charles’a de Gaulle’a, w V Republice Francuskiej nastąpił zwrot ku tradycyjnej polityce niezależności narodowej. Francja próbowała odzyskać swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Zawarcie układu z RFN i otwarcie na Wschód miały się do tego przyczynić. Okazało się jednak, że następcom de Gaulle’a nie udało się urzeczywistnić koncepcji odzyskania wpływu na politykę światową. Mimo to w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych francuska dyplomacja wykazywała dużą aktywność we wszystkich rejonach świata, gdzie dochodziło do napięć i konfliktów. Powrót Francji po dekolonizacji szczególnie na Bliski Wschód i do Afryki wynikał z chęci odgrywania roli arbitra i pośrednika³.

³ G.H. Soutou, *La diplomatie française et les diplomates français entre tradition et réforme*, <https://www.degruyter.com/downloadpdf/books/9783486989267/9783486989267.107/9783486989267.107.pdf>, dostęp: 2 III 2019 r.;

Prowadzenie polityki zagranicznej we Francji należało do uprawnień prezydenta. Realizacja jego wytycznych i cała logistyka z tym związana były zadaniem ministra spraw zagranicznych i jego ministerstwa znajdującego się przy Quai d'Orsay w Paryżu. Ten z kolei swoje zadania wykonywał za pośrednictwem sieci placówek dyplomatycznych za granicą. W 1945 r. francuska służba dyplomatyczna liczyła 19 ambasad, 28 poselstw (*légations*) i 167 konsulatów. Od końca wojny następowały zmiany, np. poselstwa przekształcono w ambasady. W 1982 r. Francja miała ponad 300 placówek na całym świecie: 157 ambasad (z tego 30 w Europie, 66 w Afryce i Bliskim Wschodzie, 32 w Ameryce i 29 w Azji i Oceanii) i 148 konsulatów. W 2007 r. francuska sieć dyplomatyczna liczyła 151 ambasad, 17 stałych reprezentacji, 4 przedstawicielstwa, 115 konsulatów generalnych, 135 centrów i instytucji kulturalnych, co sytuowało ją, po USA, na drugim miejscu pod względem liczebności na świecie⁴.

Publikacja *Dans les Archives Secrètes du Quai d'Orsay* pokazuje przede wszystkim rolę ambasadorów rezydujących w poszczególnych krajach. Jest to więc zaprezentowanie udziału Francji w polityce światowej nie od strony centrum decyzyjnego, jakim było Quai d'Orsay, ale od strony ambasadorów kierujących placówkami dyplomatycznymi. Do ich zadań należało: reprezentowanie Francji za granicą, realizowanie polityki zagranicznej, prowadzenie rokowań, informowanie o sytuacji w danym kraju, zapewnienie ochrony interesom państwa oraz Francuzom za granicą. Ambasador przebywający w danym kraju dzięki obserwacjom i spotkaniom miał możliwość lepszego zrozumienia przyczyn i konsekwencji wydarzeń, których był świadkiem.

Książka opisuje przemiany, które nastąpiły po II wojnie światowej: dekolonizację w Afryce i Azji oraz podział Europy na dwa bloki, zachodni i komunistyczny, czego spektakularnym symbolem była budowa muru w Berlinie w 1961 r. Dokumenty te obecnie znane są historykom, nie zawsze wie o nich natomiast zwykły czytelnik. Sami historycy możliwość zapoznania się z niektórymi archiwaliami mieli stosunkowo niedawno. Dopiero od października 1997 r. uzyskano swobodny dostęp do archiwów z okresu okupacji, akta dotyczące wojny w Algierii są udostępniane zaś dopiero od połowy 2001 r.⁵ Jak wspomniano wcześniej, materiały do połowy 1973 r. były już publikowane w serii dokumentów dyplomatycznych. W tym kontekście omawiana publikacja niewiele wnosi nowego w zakresie wojny francusko-algierskiej (przebieg negocjacji między politykami obu stron). W innych dokumentach znajdziemy relacje ambasadorów m.in. z powstania w Budapeszcie w 1956 r. czy przemian w Turcji w 1971 r., kiedy tamtejszy ambasador, Arnauld Wapler (do 1970 r. ambasador w Polsce), informował o „powrocie tradycji islamu” w Turcji, w której od lat dwudziestych prezydent Mustafa Atatürk prowadził politykę laicyzacji. Część dokumentów pokazuje zaangażowanie Francji w sprawy międzynaro-

M. Gmurczyk-Wrońska, *Badania nad historią francuskiej dyplomacji, Histoire de la diplomatie française, Paryż 2005, Perrin, ss. 1050*, „Dzieje Najnowsze” 2007, R. 39, z. 1, s. 143–157; M. Vaïsse, *La puissance ou l'influence?* [w:] J.C. Allain et al., *Histoire de la diplomatie française*, Paris 2005.

⁴ M. Vaïsse, *La puissance ou l'influence? La France dans le monde depuis 1958*, Paris 2009, s. 58–70.

⁵ Szerzej zob. M. Komaniecka, *Archives „secrètes”, secrets d'archives? Historiens et archivistes face aux archives sensibles*, red. Sebastien Laurent, CNRS Editions, Paris 2003, ss. 288, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1 (12), s. 465–469 (recenzja).

dowe. Przykładem jest kryzys na komunistycznej Kubie rządzonej przez Fidela Castro spowodowany umieszczeniem we wrześniu 1962 r. radzieckich wyrzutni z głowicami nuklearnymi. Już w sierpniu 1962 r. francuski ambasador na Kubie Robert du Gardier informował Paryż, że wysocy rangą oficerowie ze sztabu głównego zaczęli się uczyć języka rosyjskiego. Podkreślił, że nie chodzi o oficerów, którzy mieli wyjechać do Europy Wschodniej, ale o tych pozostających na Kubie, co wydało się ambasadorowi podejrzane. 22 października 1962 r. w okresie impasu między Kubą a USA w Paryżu doszło do spotkania wysłannika prezydenta Kennedy'ego Deana Achesona z gen. de Gaulle'em. Acheson przekazał list od prezydenta, w którym informował o gotowości armii USA w przypadku odmowy przez Chruszczowa demontażu wyrzutni rakietowych na Kubie. De Gaulle, doceniając wiadomość od Kennedy'ego, poparł blokadę Kuby i stwierdził, że w razie wojny Francja stanie po stronie USA.

W książce znajdziemy również inny niezwykle ciekawy dokument – pismo gen. de Gaulle'a do prezydenta USA Lyndona B. Johnsona z 7 marca 1966 r. o wystąpieniu Francji z NATO. Francja była jednym z krajów zachodnich, które w sierpniu 1949 r. podpisały Pakt Północnoatlantycki, mający na celu obronę militarną przed ZSRR. Wyjście z NATO wynikało z polityki de Gaulle'a, który uważał, że zaistniała odpowiednia sytuacja (m.in. stałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i posiadanie broni atomowej) do tego, aby jego kraj odegrał istotną rolę na arenie międzynarodowej. Francja od lat sześćdziesiątych posiadała broń atomową i prowadziła próby nuklearne na Saharze, a następnie na terytorium Polinezji Francuskiej. Ambasador francuski w Ottawie Pierre Siraud w telegramie z 24 maja 1972 r. informował o sprzeciwie ludności kanadyjskiej wobec prób nuklearnych na terenie Polinezji Francuskiej. Zwrócił uwagę Quai d'Orsay na działania Greenpeace, powstałej w 1971 r., która organizowała we Francji manifestacje przeciw niszczeniu środowiska naturalnego. W tym kontekście warto zwrócić również uwagę na propagandę władz państwowych, które głosiły, że próby nuklearne są niegroźne dla środowiska i ludzi. Dopiero w 1996 r. Francja podpisała traktat międzynarodowy o zakazie prób atomowych.

Jak wspominałam, dla historyka interesujące są przede wszystkim niepublikowane dotychczas dokumenty od połowy 1973 r. Warto przytoczyć kilka, aby uświadomić sobie, jak ważne były reakcje ambasadorów na wydarzenia światowe. W połowie lat siedemdziesiątych Francja w trosce o wzmocnienie swojej pozycji na Środkowym Wschodzie próbowała zbliżyć się do Saddama Husajna, który od 1971 r. był wiceprezydentem Iraku, a w latach 1979–2003 jego prezydentem. W grudniu 1974 r. w czasie wizyty w Iraku premier Francji Jacques Chirac określił go jako „przyjaciela Francji”. Uwagę zwracają charakterystyki Husajna autorstwa ambasadorów francuskich w Iraku: w latach siedemdziesiątych Pierre'a Cerlesa, a w latach osiemdziesiątych – Pierre'a Rocalve'a. Widzieli go oni nie tylko jako eksportera ropy, lecz także człowieka niezwykle ambitnego, o wielkiej charyzmie, który przedstawiał siebie jako łagodnego, a w rzeczywistości był bezwzględny dla swoich przeciwników. Rocalve podkreślił, że Husajn zapoczątkował nowy styl prowadzenia polityki w Iraku, zjednując sobie wszystkie grupy społeczne i opierając się na inteligencji wojskowej.

Zaskoczył czytelnika może także relacja francuskiego ambasadora w Chinach, który w październiku 1974 r. nieoficjalnie brał udział w sześciodniowej wizycie ministra spraw

zagranicznych Chin w Korei Północnej. Étienne Manac'h relacjonował francuskiemu MSZ, że komunistyczna Korea Północna to niemalże raj na ziemi – z kraju bardzo zniszczonego po II wojnie światowej i wojnie koreańskiej (1950–1953) powstało nowoczesne państwo ze świetnie rozwijającymi się przemysłem, infrastrukturą miejską oraz rolnictwem. Ambasador podkreślił również wszechobecny kult Kim Il Sunga. Relacja ambasadora pozbawiona jest pogłębionej analizy i krytycznego spojrzenia na system panujący w Korei. Ambasador, dawny komunista i członek ruchu oporu, nie dostrzegł propagandowego obrazu państwa, który przywódcy chcieli zaprezentować⁶. Isabelle Nathan w komentarzu wyjaśnia, że jakkolwiek Francja i Korea Północna nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych, to w połowie lat siedemdziesiątych widać otwarcie Korei Północnej na kraje zachodnie, szczególnie na Francję. Od 1968 r. w Pjongjangu funkcjonowała francuska misja handlowa, która prowadziła kontakty handlowe. I w kontekście nawiązujących się kontaktów gospodarczych należy odczytywać relację ambasadora.

Interesujące są również informacje ambasadorów na temat sytuacji w Indochinach, które Francja utraciła w połowie lat pięćdziesiątych. W 1975 r. w Kambodży doszło do krwawych rządów komunistycznych Czerwonych Khmerów. Niezwykle istotna jest depeza francuskiego ambasadora z Tajlandii Jeana-Louisa Toffina, który przedstawił w niej relację generała wojsk Khmerów Sor-Buona opisującą deportacje i masowe mordy, co doprowadziło do strat jednej czwartej ludności kraju i zniszczenia ekonomicznego. Z kolei z Wietnamu Południowego francuski ambasador Jean-Marie Mérillon relacjonował ostatnie chwile przed zdobyciem Sajgonu przez komunistyczną armię Wietkong. Konflikt między Wietnamiem Północnym (komuniści) a Południowym (Zachód) toczący się od lat pięćdziesiątych swoje apogeum osiągnął w latach 1964–1975, kiedy doszło do wojny między siłami komunistycznymi a USA zakończonej rokowaniami w Paryżu w 1973 r. i wycofaniem wojsk USA. Ostatecznie w kwietniu 1975 r. południową stolicę kraju Sajgon zdobył Wietkong. W telegramie z 6 maja 1975 r. ambasador opisał sytuację tuż przed wejściem komunistów i po nim: wyjazd przedstawicieli dyplomatycznych innych krajów (np. Wielkiej Brytanii, Niemiec, USA) zablokowanie środków łączności, wprowadzenie administracji wojskowej. Ambasador był ważnym obserwatorem wydarzeń w Wietnamie ze względu na ośmiotysięczną mniejszość francuską w tym państwie.

Na uwagę zasługują również opinie francuskich ambasadorów z państw zaangażowanych w 1979 r. w konflikt Afganistanu i Związku Radzieckiego. Władzę w Afganistanie w 1978 r. objęli komuniści, których polityka doprowadziła do wojny domowej. Związek Radziecki wsparł reżim, wysyłając wojsko. Już w grudniu 1979 r. ambasador francuski w Kabulu Georges Perruche wyrażał zdziwienie, że Rosjanie będą walczyć przeciw partyzantce. Z kolei ambasador francuski w Moskwie Henri Froment-Meurice w telegramie z 4 stycznia 1980 r. podkreślał, że interwencja w Afganistanie ma inny charakter niż dotychczasowe interwencje na Węgrzech w 1956 r. czy w Czechosłowacji w 1968 r. – będzie długa i pociągnie za sobą wiele ofiar. Porównał ją proroczo do interwencji amerykańskiej w Wietnamie: „L'Afghanistan sera-t-il, comme certains le pen-

⁶ J.M. Potier, *Entre confort moderne et „culte délirant”, le récit d'un diplomate français en Corée du Nord*, <http://www.slate.fr/story/153176/diplomate-decouvre-coree-nord>, dostęp: 3 III 2019 r.

sent, le Vietnam de l'URSS? Peut-être" („Czy Afganistan będzie, jak niektórzy myślą, Wietnamem ZSRR? Być może”).

W książce występują również polskie akcenty. Ambasador Jacques Dupuy 1 września 1980 r. informował ministra o wydarzeniach w Polsce i zwycięstwie robotników, którzy powołali NSZZ „Solidarność”. Podkreślał, że partia w obawie przed wystąpieniami opozycji przeciw władzy zgodziła się na utworzenie nowego związku.

Kolejne wydarzenia obejmują już historię po 1990 r. W lutym 1990 r. z więzienia został wypuszczony Nelson Mandela, bojownik o prawa czarnej ludności w Republice Południowej Afryki. W czerwcu 1990 r. pierwszy doradca w ambasadzie francuskiej w RPA Gérard Laroux w telegramie pisał, że parlament uchwalił zniesienie prawa stanowiącego podstawę dyskryminacji czarnej ludności. Pełnię praw uzyskała ona dopiero w okresie prezydentury Nelsona Mandeli (1994–1998). Warto wspomnieć, że na okładce książki zostało umieszczone zdjęcie ze spotkania prezydenta Francji François Mitterranda z prezydentem RPA podczas jego wizyty 4–5 lipca 1994 r. na południu Afryki.

Francja była również baczny obserwator relacji między Izraelem a Organizacją Wyzwolenia Palestyny. 13 września 1993 r. w Waszyngtonie doszło do porozumienia między przywódcami tych krajów: Icchakiem Rabinem i Jasirem Arafatem, na mocy którego obie strony zaprzestały walk i Izrael uznał tzw. autonomię palestyńską w okupowanych od 1947 r. Strefie Gazy i Jerychu. Ambasador francuski w Waszyngtonie Jacques Andréani uczestniczący w akcie podpisania zgody w Białym Domu 13 września 1993 r. zwrócił uwagę na odmienne zachowania Arafata i Rabina. Arafat swoją postawą pokazywał zadowolenie i spokój, Rabin sprawiał natomiast wrażenie niepewnego własnej decyzji, a jego przemówienie do narodu palestyńskiego ambasador ocenił jako pełne patosu.

Książkę kończy wydarzenie, które wstrząsnęło współczesnym światem. 11 września 2001 r. w Nowym Jorku nastąpił atak terrorystyczny na wieże WTC. Ambasador Francji w Waszyngtonie François Bujon de l'Estang pisał w depe szach do ministra, że Nowy Jork stał się nowym Pearl Harbor, a u progu XXI w. rozpoczęła się wojna, z którą będzie się musiał zmierzyć cały świat – wojna z terroryzmem islamskim.

Publikacja promowana była w zapowiedziach, na łamach czasopism francuskich i w Internecie pod hasłem „Quai d'Orsay otwiera swoje najmłodsze archiwa”. Ale czy rzeczywiście jest to otwarcie archiwów? Francuskie archiwa dyplomatyczne prowadzą od kilku lat akcję popularyzowania zasobu archiwalnego. W 2001 r. ukazała się książka *Mémoire du monde, cinq siècles d'histoires inédites et secrètes du Quai d'Orsay* (Paris 2001) pod redakcją Sophie de Sivry i Emmanuela de Waresquiela, a w 2015 r. – *Dans les archives secrètes du Quai d'Orsay. Cinq siècles d'histoire et de la diplomatie* pod redakcją Emmanuela de Waresquiela (Paris 2015). W rzeczywistości omawiana praca stanowi kolejną pozycję z cyklu upowszechniania i promowania zasobu francuskich archiwów dyplomatycznych. Wydaje się, że pełny dostęp do nich jeszcze długo nie nastąpi.

Książka jest niezwykle ciekawą i wartą polecenia pozycją z dziedziny dyplomacji. O jej wartości świadczą unikatowe zdjęcia i dokumenty, szczególnie niepublikowane z drugiej połowy 1973 r. Pozycja ta pozwala poznać kulisy dyplomacji francuskiej.

I POLEMIKI

Badaczom może jednak wydać się zbyt ogólnikowa. Mimo to stanowi zachętę do sięgnięcia po bogate zbiory archiwów dyplomatycznych Francji.

Monika Komaniecka-Łyp
OBBH IPN Kraków

MONIKA KOMANIECKA-ŁYP – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół aparatu bezpieczeństwa PRL, historii najnowszej Polski oraz historii dyplomacji. Zajmuje się badaniami nad działalnością pionów techniczno-operacyjnych Służby Bezpieczeństwa, funkcjonowaniem ewidencji i archiwum SB, inwigilacją struktur „Solidarności” oraz historią placówek dyplomatycznych Francji w Polsce, szczególnie konsulatu francuskiego w Krakowie. Stypendystka rządu francuskiego (2003, 2015). Autorka wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu najnowszej historii Polski, monografii *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990* (Kraków 2014) nominowanej w konkursie Książki Historycznej Roku (2014) oraz w konkursie na Nagrodę im. Profesora Tomasza Strzembosza (2015), *Szpiegowski arsenał bezpieki. Obserwacja, technika operacyjna, kontrola korespondencji jako środki pracy Służby Bezpieczeństwa PRL* (razem z R. Ciupą, Katowice–Kraków 2011), a także dwóch tomów normatywów aparatu bezpieczeństwa *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)* (Kraków 2010) oraz *Ewidencja operacyjna i archiwum organów bezpieczeństwa PRL w latach 1944–1990. Zbiór normatywów* (Kraków 2017).

MONIKA KOMANIECKA-ŁYP – historian, PhD, employee of the Branch of the Historical Research Office of the INR in Katowice. Her research interests concentrate on the security apparatus of the PRP, the contemporary history of Poland and the history of diplomacy. She conducts research on the activities of technical and operational units of the Security Services, the functioning of the SS's records and archives, surveillance over the “Solidarity” structure and the history of diplomatic missions of France in Poland, in particular the French Consulate in Cracow. She has been awarded various scholarships from the French Government (2003, 2015). Author of numerous scientific and popular scientific publications on the contemporary history of Poland, monograph *While being observed and tapped. Material measures for the operational activities of the security apparatus in the Krakowskie Voivodeship in the years 1945–1990* (Cracow 2014) which was nominated to the Historical Book of the Year Prize (2014) and to the Professor Tomasz Strzembosz Prize (2015), *The spying arsenal of the Security Service. Observation, operational technique, correspondence control as working methods of the Security Service of the PRP* (in cooperation with R. Ciupa, Katowice–Cracow 2011), as well as two volumes of standards of the Security Service *Working instructions for assistance units of the Security Office and of the Security Service (1945–1989)* (Cracow 2010) and *Operational records and archives of the security bodies of the PRP in the years 1944–1990. A collection of standards* (Cracow 2017).

JAKUB SZUMSKI,
Rozliczenia z ekipą Gierka 1980–1984,
Warszawa, Instytut Pamięci Narodowej, 2018, 336 s.

Książka Jakuba Szumskiego, opublikowana w lecie 2018 r. nakładem Wydawnictwa Instytutu Pamięci Narodowej, to studium godne uwagi nie tylko historyków, lecz także politologów i socjologów, zwłaszcza tych z zacięciem porównawczym. Na nieco ponad trzystu stronach Szumski zajmuje się złożonym problemem politycznych rozliczeń z ekipą rządzącą PRL w latach siedemdziesiątych. Książka należy do najbardziej udanych publikacji wyłonionych w ramach Konkursu na Debiut Historyczny Roku im. Władysława Pobóg-Malinowskiego, od ponad dekady organizowanego przez IPN. Jej wersja pierwotna stanowiła pracę magisterską przygotowaną przez autora w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego pod opieką dr. hab. Marcina Zarembki, która została zasadniczo uzupełniona i poszerzona, w efekcie czego otrzymaliśmy nowatorskie opracowanie tematu znanego zdumiewająco słabo, choć należącego do kluczowych dla zrozumienia ostatniej dekady istnienia PRL.

Grupa śląska z Edwardem Gierkiem na czele objęła rządy w Komitecie Centralnym PZPR w grudniu 1970 r. W epoce stagnacji gospodarczej i politycznej całego obozu komunistycznego stanęła przed nie lada wyzwaniem – opanowania kryzysu legitymizacji władzy, przy jednoczesnym zarysowaniu przed komunistyczną Polską perspektywy na przyszłość. Postawiła sobie za cel wielopłaszczyznowe zmodernizowanie siermiężnego systemu odziedziczonego po okresie rządów Władysława Gomułki. Służyły temu otwarcie na Zachód, szeroko promowany kult „menadżeryzmu”, a także przyzwolenie na prywatną konsumpcję. Można powiedzieć, że z tej ostatniej zdjęto anatemę, która ciążyła na niej zarówno w stalinizmie, jak i przez większość rządów Władysława Gomułki. Był to nie tylko proces idący znacznie dalej niż w okresie 1956–1957 nazwanym przez Jerzego Kochanowskiego „rewolucją międzypaździernikową”, lecz także znacznie trwalszy.

Podstawą pomysłu na skok modernizacyjny były przede wszystkim ogromne kredyty zaciągane przez PRL po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Dzięki ich dostępności oraz odprężeniu w stosunkach międzynarodowych w sklepach nad Wisłą pojawiło się wiele towarów konsumpcyjnych, które wcześniej dostępne były w najlepszym razie w Peweksie. Szumski zauważa, że wzrósł poziom konsumpcji nie tylko „szarych oby-

wateli”, lecz także politycznych elit systemu. Hasło „bogaćcie się!” brzmiało bardzo kusząco zarówno w budynku Komitetu Centralnego, jak i w lokalnych strukturach władzy, czy też w setkach instytucji rozsianych po całym kraju. Ambicje rozbudzone w czasie pierwszej pięcioletki można było wówczas realizować bez stwarzania znaczących napięć społecznych. W połowie gierkowskiej dekady gospodarka dostała jednak wyraźnej zadyszki. W żadnej mierze nie zmniejszyło to konsumpcyjnych apetytów Polaków, a w jeszcze większym stopniu członków politycznej elity. Sekretarze, dyrektorzy, kierownicy i komendanci byli przekonani, że pewna doza luksusu stała się obowiązującą normą. W efekcie egalitaryzm pozostał jedynie w księgach propagandowych zakłęb. Pozycja członków nomenklatury pozwalała na szerszy w porównaniu z innymi obywatelami dostęp do deficytowych dóbr: mieszkań o wyższym standardzie, domów jednorodzinnych, domów letniskowych czy importowanych samochodów.

W pogoni za atrybutami socjalistycznego luksusu dochodziło do niezliczonych nieprawidłowości, defraudacji i oszustw. Szumski przywołuje w swojej książce wiele przykładów. Są to interesujące teoretyczne koncepcje, przez których pryzmat autor próbuje ocenić system lat siedemdziesiątych z wielu różnych punktów widzenia i to z pewnością należy mu policzyć na plus. Można mieć jednak wątpliwości, czy nie zbyt wiele tu powierzchowności, odnajdowania nieco przypadkowych zbieżności z zachodnimi teoriami. Wydaje się, że systemowe niewydolności PRL miały po wielokroć istotniejsze znaczenie, niż przedstawia to autor. W rzeczywistości gierkowskiej nieracjonalne przepisy i myślenie magiczne konkurowały z intensywnymi poszukiwaniami racjonalnych odpowiedzi na wyzwania nowoczesności. Klęska, jaką komuniści ponieśli w swych modernizacyjnych staraniach, równała się klęsce komunizmu w Polsce jako projektu cywilizacyjnego. Tego elementu u Szumskiego brakuje, a szkoda. W gruncie rzeczy stanowi on silny argument przemawiający za dużym znaczeniem jego badań.

Gdy we wrześniu 1980 r. Edward Gierek musiał ustąpić ze stanowiska I sekretarza KC PZPR, nadużycia władzy stały się poważnym problemem politycznym. Odnosząc się jednak do tego, co napisałem wcześniej, trzeba uznać, że klęska projektu modernizacyjnego była problemem moralnym w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że obnażenie porażki (oraz skali kłamstw) poprzedniej ekipy było wydarzeniem z płaszczyzny nieledwie eschatologicznej, choć świadomość tego pojawiała się wśród robotników stopniowo. Z pewnością natomiast „Solidarność”, która powstała na skutek Sierpnia ’80, okazała się ruchem wielkiej niezgody na całościowo rozumianą polską rzeczywistość końca gierkowskiej dekady. Nic też dziwnego, że we wszystkich zakładach pracy domagano się, by nieuczciwych polityków komunistycznych pociągnąć do odpowiedzialności.

Żądania rozliczenia dotyczyły nie tylko błędnych decyzji ekonomicznych w skali makro (decyzje kredytowe, umiejscowienie inwestycji) czy brutalnego użycia siły przeciwko robotnikom (Grudzień ’70, Czerwiec ’76). Jedną z najbardziej bolesnych porażek egalitaryzmu komunistycznego było bowiem narastanie widocznych gołym okiem nierówności społecznych, które utożsamiano z łamaniem prawa – nierzadko zresztą słusznie. W efekcie w skali mikro, jak przekonująco dowodzi autor, wielu członkom „Solidarności” chodziło także o to, by nieuczciwym urzędnikom czy aparatczykom

odebrać to, co ukradli. Skala emocji ujawniających się w tym procesie jest zresztą trudna do oszacowania. Nie ma jednak wątpliwości, że ich znaczenie było duże.

Ludowa wściekłość na prominentów – nie tylko zresztą tych ze ścisłego kierownictwa – to jedna strona medalu. Drugą było wykorzystywanie rozliczeń do walki politycznej w łonie PZPR. Na fali żywiołowych emocji można było wyobrazić sobie przemeblowanie całej struktury wewnętrznej zarówno władz partyjnych, jak i administracyjnych. Brylował w tym choćby Mieczysław Moczar, ówczesny prezes Najwyższej Izby Kontroli. Już od jesieni 1980 r. kreował się na jedynego sprawiedliwego, nieledwie na samotnego szeryfa walczącego z niegodziwościami systemu. Szkoda, że tego wątku Szumski nie próbował problematyzować, zestawiając go szerzej z próbami rozgrywania przez Moczara karty populistycznej w latach 1967–1968, gdy prący do władzy „party-zanci” otwarcie zakwestionowali przywództwo Władysława Gomułki. Strukturalne podobieństwa wydają się bowiem zdumiewające, a i samo replikowanie się schematów uprawiania polityki w taki sposób jest znamienne.

Zamiast rozważań ze sfery historii społecznej Szumski daje tu pierwszeństwo perspektywie dziejów politycznych. Podkreśla, że dawny szef MSW próbował w latach 1980–1981 pognębić tych, którzy odsunęli go na polityczny boczny tor w początku lat siedemdziesiątych, ekipa Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego okazała się jednakże zręczniejsza – gwiazda Moczara zgasła już w połowie 1981 r., gdy stracił wiarygodność dla szeregowych członków PZPR. Znowu jednak warto byłoby pogłębić obserwacje autora. Ogranicza on swój punkt widzenia do obrad Komitetu Centralnego czy Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, a tymczasem można zadać pytanie o granice możliwości wykorzystania populizmu w sytuacji silnego kryzysu władzy. Jednym słowem, wydaje się, że szeregowi komuniści uważali prowadzenie walki frakcyjnej za wrażanie noża w plecy kierownictwu. Niemale znaczenie musiał mieć tu również fakt – sygnalizowany przez Szumskiego – że atak na skorumpowanych członków partii traktowali oni jak atak na partię w ogóle. Ten przykład swego rodzaju mentalności plemiennej w rzeczywistości lat 1980–1981 z pewnością warto jeszcze zgłębić.

Wprowadzenie stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. nie położyło kresu rozliczeniom. Zasadniczo zmienił się ich charakter, ale możliwość osądzenia poprzedników raz jeszcze okazała się kuszącym sposobem na zbijanie politycznego kapitału. Tym razem populizm skusił Wojciecha Jaruzelskiego, od początku mającego świadomość, że na bagnietach Wojska Polskiego nie da się siedzieć. Stąd też pomysł internowania byłych wysokich komunistycznych prominentów, z Gierkiem i byłym premierem Piotrem Jaroszewiczem na czele, a także próba postawienia ich przed Trybunałem Stanu. Samo powstanie tej ostatniej instytucji stanowi nieledwie tragicomiczny komentarz do nowoczesności à la *polonaise* w latach siedemdziesiątych. Okazało się bowiem, że ustanowienie odpowiedzialności za przestępstwa gospodarcze jest prawnie niewykonalne, gdyż brakuje odpowiednich przepisów penalizujących niegospodarność. Cóż zatem z tego, że Trybunał Stanu powstał w lutym 1982 r. Po latach interpretowano jego utworzenie jako początek procesu budowania struktur państwa prawa w PRL, a przynajmniej krok ku ograniczeniu dyskrecyjnej władzy kierownictwa partyjnego. Śledząc wraz z autorem sprawy prokuratorskie przeciwko

prominentom, utwierdzamy się w przekonaniu o ich fasadowości, a ściślej mówiąc, o ich marginalnym znaczeniu w całej strukturze władzy.

Całość złożonych manewrów politycznych wokół internowania, a następnie postawienia w stan oskarżenia wysokich urzędników i aparatczyków PZPR odbywała się w gronie ścisłego kierownictwa PZPR i do złudzenia – *toutes proportions gardées* – przypominała mechanizmy odmalowane przez Andrzeja Friszke w *Sprawie jedenastu* (Kraków 2018). Na przykład Gierk w ogóle nie został postawiony przed Trybunałem, bo według Jaruzelskiego oznaczałoby to sądzenie całej partii, a to nie mieściło się w ramach tego, co dopuszczalne. Ci zaś, których postanowiono osądzić, niewiele sobie robili z dyscypliny partyjnej. Jaroszewicz konsekwentnie próbował realizować prawo do obrony własnego dobrego imienia, natomiast Tadeusz Wrzaszczyk odmawiał jakiegokolwiek współpracy, a nawet niedwuznacznie wskazywał, że jego potencjalne zeznania mogą być groźne dla członków ekipy Jaruzelskiego, z nim samym włącznie.

Badanie rezonansu społecznego tych rozliczeń, które w stanie wojennym usiłowała przeprowadzić PZPR, by uwiarygodnić się przed Polakami, jest w książce nieprzekonujące i niepogłębione. Niewiele właściwie potrafimy o nim powiedzieć, poza niepewną hipotezą, że rzeczony rozliczenia nie tylko nie spełniły swojego podstawowego zadania, lecz także ugodziły w spójność partii komunistycznej. Tym razem można jednak Szumskiego usprawiedliwić z punktu widzenia źródłowego, stanął on tu bowiem przed syzyfowym zadaniem. Tymczasem zaproponowane przez niego skupienie się na politycznym aspekcie rozliczeń wypada solidnie. Żmudne badanie dokumentów procesowych czy odtwarzanie mikroświata internowanych prominentów nie jest może efektowne, ale z pewnością stanowi mocny punkt całej narracji.

Oprócz głównej opowieści o rozliczeniach widzianych oczami przedstawicieli kierowniczych struktur PZPR Szumski zaproponował kilka studiów przypadku, odtwarzając mechanizmy rozliczeń regionalnych lub organizacji specjalnego znaczenia, do jakich można zaliczyć przede wszystkim Służbę Bezpieczeństwa. Wszystkie one uzupełniają obraz, choć niewątpliwie mogłyby stanowić załączek szerszych tekstów. Niektóre z nich budzą niedosyt – największą może to poświęcone bezpieczeństwu – ale ponownie winne są tu przede wszystkim trudności źródłowe. Zarówno materiały SB, jak i partyjne dokumentujące nieprawidłowości, czy też ordynarne łamanie prawa, były bowiem masowo niszczone. Trudno się temu dziwić, jeżeli w przypadku ich ujawnienia opisane w nich osoby mogły oczekiwać niemałych problemów, ze znalezieniem się przed sądem włącznie. Inna rzecz, że jak doskonale wiemy z publikacji eksplorujących zagadnienie równoległej gospodarki, od samego początku liczba dokumentów dowodzących jej istnienia była niewielka; pisali o tym m.in. Jerzy Kochanowski czy Janine Wedel.

Wielką zaletą książki Jakuba Szumskiego jest wyjście autora poza tradycyjny sposób patrzenia na epokę Gierka, czasy „Solidarności” i stan wojenny. Niesztafowe cezury, nietypowy zestaw teoretycznych odniesień i bogactwo źródeł – jak choćby słabo znane wspomnienia partyjnych aparatczyków – robią wrażenie. Owszem, zbyt wiele problemów jest jedynie zasygnalizowanych, w narracji potraktowanych hasłowo, ale w książce o ambi-cjach syntetyzującego studium nie da się też pomieścić wszystkiego. Największą słabością *Rozliczeń z ekipą Gierka*, wskazywaną już przeze mnie wcześniej, jest niedocenienie

przez autora znaczenia końca lat siedemdziesiątych i skali kryzysu, do jakiego wówczas doszło. Z kolei największym ich plusem jest to, że stanowią udaną próbę budowania mostu pomiędzy tradycyjną historiografią dziejów politycznych, która nad Wisłą ma już niemałe osiągnięcia, a podejściem anglosaskim, w którym badacze nie stronią od analizy dyskursów politycznych i ich społecznego rezonansu. Należy się też Szumskiemu duże uznanie za formę, w jakiej książka jest napisana. Barwny język, pomysłowa konstrukcja i ambitny temat w połączeniu z wartością merytoryczną to przepis na książkę wartą lektury.

Michał Przeperski, BBH IPN

MICHAŁ PRZEPERSKI – doktor historii, pracownik Biura Badań Historycznych IPN. Specjalizuje się w dziejach Europy Środkowej w XX w. Za pracę „PRL i Polacy w badaniach sondażowych RWE (1962–1969)” został wyróżniony w Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku 2011. Autor rozprawy doktorskiej o działalności politycznej Mieczysława F. Rakowskiego oraz książek m.in.: *Gorące lata trzydzieste. Wydarzenia, które wstrząsnęły Rzeczpospolitą* (Warszawa 2014) i *Nieznośny ciężar braterstwa. Konflikty polsko-czeskie w XX wieku* (Kraków 2016). Za tę ostatnią otrzymał nagrodę „Nowych Książek” dla najlepszej książki roku 2017. E-mail: m.przeperski@gmail.com.

MICHAŁ PRZEPERSKI – PhD in history, employee of the Historical Research Office of the INR. Specializes in the history of Central Europe in the 20th century. His work “The PRP and the Poles in the radio track surveys of RWE (1962–1969)” was rewarded in the Władysław Pobóg-Malinowski Competition for the Best Historical Debut of 2011. Author of a PhD dissertation on the political activities of Mieczysław F. Rakowski and of books, inter alia: *The hot 1930s. Events which shocked the Republic* (Warsaw 2014) and *The unbearable burden of brotherhood. Polish and Czech conflicts in the 20th century* (Cracow 2016). For the latter, he was rewarded by the monthly “New Books” for the best book of 2017. E-mail address: m.przeperski@gmail.com.

BARTŁOMIEJ PERLAK, *Internowani na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. Ośrodki odosobnienia podległe Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych we Wrocławiu (1981–1982)*,
Wrocław–Warszawa, Instytut Pamięci Narodowej,
2017, 480 s.

UWAGI OGÓLNE

Publikacja Bartłomieja Perlaka¹ jest lekturą pouczającą i ciekawą. Na okładce zamieszczono fragmenty z recenzji prof. dr. hab. Jakuba Tyszkiewicza i prof. dr. hab. Edwarda Czapiewskiego, z którymi częściowo należy się zgodzić. Autor przedstawił czytelnikowi „rozprawę opartą na rozległej kwerendzie archiwalnej” i „napisaną dobrym językiem”, ale mam wątpliwości, czy rzeczywiście jest to „opracowanie nowatorskie”, „solidna i rzetelna rozprawa”. Treść publikacji Bartłomieja Perlaka nie odpowiada w pełni tytułowi, który obiecuje czytelnikowi książkę o internowanych, a w podtytule ponadto o ośrodkach odosobnienia². Autor sprostał tak szerokiemu wyzwaniu naukowemu ze zmiennym powodzeniem.

Książka ma sześć rozdziałów i tabele aneksowe. Rozdziały w logicznym układzie prezentują więziennictwo polskie (1944 – 13 grudnia 1981 r.), przygotowanie i przebieg akcji internowania, ośrodki podległe Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych (OZZK) we Wrocławiu, następnie: „funkcjonowanie ośrodków odosobnienia” i „realia codziennego funkcjonowania” w nich, a w ostatnim – kontakty internowanych ze świa-

¹ Zbieżność nazwisk jest przypadkowa.

² Temat pracy doktorskiej Autora przygotowywanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Grzegorza Straucholda brzmiał: *Internowani w ośrodkach odosobnienia podległych Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych we Wrocławiu w okresie stanu wojennego (1981–1982)*. Szkoda, że Autor zmodyfikował temat, gdyż znacznie poszerzył zakres badań. Jednocześnie podjął dwa tematy – ujęty w tytule i w podtytule: *Internowani na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. Ośrodki odosobnienia podległe Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych we Wrocławiu (1981–1982)*, Wrocław–Warszawa 2017, s. 18.

tem zewnętrznym. Za najlepsze uważam: rozdział I o więziennictwie (s. 22–35) i podrozdziały z innych: *Rola funkcjonariuszy SW* (s. 116–120), *Kontrole ośrodków odosobnienia*³ (s. 150–159) oraz *Wizyty lektorów KC PZPR* (s. 195–197). Dobrze opracowane zagadnienia dotyczące ośrodków odosobnienia uzupełnia tabela z aneksu nr 1. Zamieszczono w niej cenne zestawienie ośrodków odosobnienia w okresie stanu wojennego podległych OZZK oraz funkcjonujących poza strukturami więziennictwa (s. 298–302). Zgodnie z tytułem publikację poświęcono jednak internowanym i to oni głównie powinni znajdować się w zainteresowaniu Autora.

Bartłomiej Perlak nie określił, jaką grupą internowanych się zajmuje. Sprawa jest tylko z pozoru prosta. Decyzje o internowaniu podejmowano w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) właściwej dla miejsca zamieszkania. Autor jednak nie dokonał prezentacji grup internowanych w układzie województw ani też według regionów „Solidarności”⁴. To spowodowało, że Bartłomiej Perlak w swojej pracy pomija pełniących funkcje z demokratycznego mandatu na szczeblu krajowym i regionalnym, którzy z tej racji często dysponowali szerszą wiedzą niż pozostali internowani⁵.

³ Bartłomiej Perlak ustalił okoliczności powzięcia w sierpniu 1982 r. decyzji o przeznaczeniu ośrodka w Łupkowie (z nieznanych przyczyn zmieniono na Uherce) do izolowania internowanych z Grodkowa, co pozwala prowadzić dalsze badania już tylko w zakresie przyczyn zamiany ośrodka w Łupkowie na Uherce (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 156). We wcześniejszej publikacji Grzegorz Wołk wykazał, że przerwa (5–16 VIII 1982 r.) w funkcjonowaniu ośrodka w Uhercach nie była spowodowana „wakacjami funkcjonariuszy”, jak wcześniej uważano na podstawie dokumentu z zasobów Archiwum Ośrodka KARTA (Archiwum Ośrodka KARTA, 4H.2, Ośrodek odosobnienia w Uhercach – raport, b.p.; G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)*, Rzeszów 2009, s. 40, 52). Andrzej Perlak wyjaśnił zaś, że „internowani określali pierwszy okres funkcjonowania ośrodka jako »Uherce I«, a drugi – »Uherce II«” (A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach [w:] Internowani w Uhercach II (16 VIII – 23 XII 1982 r.)*, zeb. i oprac. A. Perlak, M. Perlak, red. J. Maliniak, Wrocław 2010 r., s. 14). Bartłomiej Perlak w przypisach stosuje niewłaściwy zapis, pomija bowiem rzymską liczbę po nazwie „Uherce” (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 65).

⁴ Bartłomiej Perlak popełnia błąd, gdy podaje (s. 58) nazwisko działaczy z Dolnego Śląska zatrzymanych po posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku. Eugeniusz Szumiejko 13 XII 1981 r. współorganizował Komitet Strajkowy w Porcie Gdańskim, następnie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, a w pierwszą miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego z jego inicjatywy powstał Ogólnopolski Komitet Oporu „Solidarność” (OKO), którego został przewodniczącym. OKO rozwiązał się 22 IV 1982 r. w związku z utworzeniem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” (Szumiejko był jej członkiem). Ścigany listem gończym, ukrywał się do grudnia 1984 r. (A. Adamski, G. Kowal, *Szumiejko Eugeniusz*, http://www.encycol.pl/wiki/Eugeniusz_Szumiejko, dostęp: 10 II 2018 r.; *Świadectwa stanu wojennego*, oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2006, s. 229–230, 282). Nie zostali zatrzymani po posiedzeniu KK w Gdańsku także Jan Winnik – wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, delegat na I WZD, ścigany listem gończym, ukrywał się do lipca 1984 r. (N. Rzepka, G. Waligóra, *Winnik Jan [w:] Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010, s. 482), ani Jan Waszkiewicz – członek Prezydium KK NSZZ „Solidarność”, uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej, aresztowany dopiero 16 XII 1981 r. (R. Stokłosa, *Waszkiewicz Jan [w:] Encyklopedia „Solidarności”...*, t. 1, s. 476–477).

⁵ Wśród nich jest np. Jerzy Szulc – wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, przewodniczący Oddziału w Wałbrzychu, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Bartłomiej Perlak na s. 171 „za raczej mało prawdopodobne” uznaje informacje, przekazane przez Szulca, o pobiciu internowanych w Głogowie. Można wyrazić ubolewanie, że Autor zakwestionował wiarygodność relacji, a nie odnotował, iż „kwestia ta wymaga dalszych pogłębionych badań”. Dziś bowiem już wiadomo, że Szulc przekazał prawdziwą informację, co znajduje potwierdzenie m.in. w relacji świadka wydarzeń – Edwarda Lipca z Drożkowa k. Żar, przewodniczącego WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Zielonej Górze. Określił on, że zdarzenie to miało miejsce przed wywiezieniem grupy internowanych do Ostrowa Wielkopolskiego, a więc przed 20 I 1982 r. (Protokół rozprawy głównej z dnia 2 XII 2014 r. w Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze, sygn. akt II Ko 188/14/, w zbiorach A. Perlaka). Być może zarówno „ścieżka zdrowia”, jak i wywiezienie internowanych do ośrodka Ostrowa Wielkopolskiego

Z innych ośrodków do podległych wrocławskiemu Zarządowi dowieziono przykładowo członków Komisji Krajowej: Andrzeja Piesiaka z Jeleniej Góry czy Jana Senia z Oławy⁶, a także działaczy spoza Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Autor nie przeanalizował grup internowanych w układzie województw, regionów i pełnionych funkcji na szczeblach krajowym, regionalnym, lokalnym i zakładowym. Zabrakło prezentacji grup internowanych w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu według przynależności do różnych organizacji, tj. NSZZ RI „Solidarność”, NZS i innych.

Sprawa jest jeszcze bardziej złożona, gdy się zważy, że wśród internowanych w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu były osoby, które przetrzymywano w jednym ośrodku, takie, które były przemieszczane w obrębie ośrodków wrocławskiego Zarządu, ale i takie, które – z biegiem czasu – wywieziono do ośrodków innych niż podległe OZZK we Wrocławiu. Takie transporty miały zwykle charakter karny i obejmowały tych działaczy, którzy należeli do grupy przywódczej, organizowali opór internowanych (np. Janusz Sanocki⁷, Jerzy Popioł⁸). Choć jest to zadziwiające, Autor właśnie tę najważniejszą grupę internowanych potraktował marginalnie lub pominął, w książce więc brak nazwisk wielu internowanych w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu, których stąd wywieziono, bo byli liderami oporu⁹. Nie znajdziemy ich także w tabelach

ski miały związek z wydarzeniem w celi Andrzeja Bussego z Zielonej Góry, który z kolegami, broniąc nocą godła w koronie, bił się z komendantem ppłk. Wiesławem Sauterem (A.E. Busse, *Taborecik. Solidarność Zielonogórska (1980–1983)*, Łódź 2011, s. 173–175).

⁶ Członkowie Komisji Krajowej byli internowani: Andrzej Piesiak – przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Region Jelenia Góra – od 13 XII 1981 do 8 XII 1982 r. w ośrodkach odosobnienia w Strzebielinie (OZZK Bydgoszcz), Kamiennej Górze i Głogowie (OZZK Wrocław), Gębarzewie (OZZK Poznań) i Kwidzynie (OZZK Bydgoszcz); Jan Seń – członek ZR Dolny Śląsk – od 14 XII 1981 r. we Wrocławiu, w Nysie i Strzelcach Opolskich (OZZK Wrocław), Łupkowie, Załężu (OZZK Rzeszów), skąd w związku z 21-dniową głodówką został przewieziony do szpitala i zbiegł wraz z Piotrem Bielawskim; Piotr Bielawski – dziennikarz radia i telewizji, członek ZR Dolny Śląsk (internowany wraz z Markiem Tumidajewiczem, dziennikarzem telewizyjnym) – od 13 XII 1981 r. kolejno we Wrocławiu, w Grodkowie, Strzelcach Opolskich, Nowym Łupkowie i Załężu (M. Orlicz, Ł. Sołtysik, *Piesiak Andrzej* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 2, red. G. Waligóra, Warszawa 2012, s. 330–331; T. Gałwiaczek, *Señ Jan Antoni* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 1, s. 406–407; A. Adamski, *Piotr Bielawski*, http://www.encycol.pl/wiki/Piotr_Bielawski, dostęp: 10 II 2018 r.).

⁷ Janusz Sanocki, przewodniczący MKZ Ziemi Nyskiej, członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, współzałożyciel Klubów Służby Niepodległości, internowany (13 XII 1981 – 10 XII 1982) w ośrodkach: Opolu, Grodkowie, Kamiennej Górze, Głogowie, Nysie, Grodkowie (pominięto w biogramie w *Encyklopedii „Solidarności”*...) i w Uhercach. Por. Z. Bereszyński, *Sanocki Janusz Antoni* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 1, s. 404.

⁸ Jerzy Popioł, stolarz, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” MPK w Jeleniej Górze, członek Regionalnej Komisji Rewizyjnej, internowany 13 XII 1981 – 23 XII 1982 r. w ośrodkach: Kamienna Góra, Głogów, Grodków i Uherce. Organizator i główny wykonawca akcji oporu w czasie internowania: otwieranie cel, krat, wykonywanie instalacji elektrycznych do niekontrolowanego przez Służbę Więzienną oświetlenia cel, skrytek, urządzeń do druku wielobarwnego. Por. M. Orlicz, Ł. Sołtysik, *Popioł Jerzy* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 2, s. 345–346; K. Świdrak, K. Świdrak, *13 wspomnień ze stanu wojennego*, Warszawa 2011, s. 197.

⁹ Autor pisze, że 31 XII 1981 r. po raz pierwszy sześciu internowanych karnie przeniesiono z ośrodka w Grodkowie do Brzegu, ale nie wymienia ich nazwisk (s. 109). Podaje tam natomiast nazwiska karnego z transportu osób z 15 lutego z Nysy do ośrodka w Strzelcach Opolskich (m.in. Jan Seń) oraz (na s. 111) skład transportu karnego z 19 III 1982 r. z ośrodka w Strzelcach Opolskich do Nowego Łupkowa (m.in. Jan Seń, Piotr Bielawski i Marek Tumidajewicz). Nie podaje natomiast składu obu transportów do ośrodka w Uhercach (z 19 III i 16 VIII 1982 r.). Nie wiadomo, czym kierował się Autor, gdy raz podał skład transportu, a innym razem już nie. Podobna niespójność dotyczy wzmianki o transportach karnych z Sanockim (s. 109). Autor wskazał datę pierwszego z nich (z Grodkowa do Kamiennej Góry) – 8 III 1982 r., ale nie wymienił osób z tego transportu (byli to poza Sanoc-

aneksowych. Autor skonstruował tabele tak, że wyszczególniają jedynie działaczy zwalnianych z ośrodków podległych OZZK we Wrocławiu, gdy tymczasem przywódców oporu wywożono poza Dolny Śląsk i Opolszczyznę, a więc dopiero tam ich zwalniano (niekiedy w grudniu 1982 r.). W zestawieniach aneksowych brakuje zatem przywódców oporu internowanych w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu, a nie ma osobnej tabeli prezentującej ich translokacje. Zdaje się, że Autor nie dostrzegł, iż przyjęty sposób badań musi prowadzić do częściowo wadliwej narracji naukowej, gdyż poza jego zainteresowaniem pozostało najważniejsze grono internowanych – przywódcy. Wynikłe z tego błędy najprościej można dostrzec na przykładzie podrozdziału o odpowiedzialności dyscyplinarnej (s. 219–228). Pominięcie przywódców – a to oni byli karani najwcześniej i najczęściej – sprawiło, że Autor nie mógł właściwie opisać tego zagadnienia.

Wraz z grupą przywódczą zniknął w publikacji problem przywództwa w ośrodkach internowania, co sprawia, że rozdział poświęcony relacjom między internowanymi, obok poświęconego działalności konspiracyjnej, można uznać za najsłabszy (s. 166–169 i 198–203).

Tabele aneksowe (poza pierwszą) przedstawiają według dat dziennych zwolnienia z ośrodków odosobnienia podległych OZZK we Wrocławiu. Dla grupy poddanej badaniu (wywożonych przywódców pominięto) daje to ciekawe wyniki, ale analiza jest utrudniona z powodu wyłączenia tabel z indeksu osobowego (por. s. 463). Autor natomiast dołożył starań, aby w tabelach tych zamieścić w ostatniej rubryce tzw. szlak obozowy, a więc podał ośrodek internowania dla każdej z osób z datami przeniesienia do innego. Informacje te częściowo dopełniają więc podrozdział pt. *Translokacje*.

W zestawieniach pojawiają się błędy, na które warto wskazać, aby można było dokonać stosownej korekty i nie były one powielane w innych publikacjach¹⁰.

kim: Leon Foltyn z Nysy i z Opola – Zbigniew Hocheker, Roman Kirsten, Zbigniew Szatyński), a innym razem podał skład osobowy transportu z Głogowa do Nysy, ale bez daty, co jest mylące, gdyż w tabelach aneksowych występuje inna data przy nazwiskach Leona Foltyna i Grzegorza Szperlika, a obaj byli przewożeni razem z Januszem Sanockim i Ryszardem Kuleszą. Z osób z transportów karnych, które są przez Autora wymienione, nie znajdziemy w tabelach aneksowych np.: Jana Senia, Piotra Bielawskiego, Marka Tumidajewicza ani też Janusza Sanockiego czy Ryszarda Kuleszy z Jeleniej Góry, gdyż tych pierwszych wywieziono 19 III 1982 r. do ośrodka w Nowym Łupkowie, a drugich – 16 VIII 1982 r. do ośrodka w Uhercach. Autor więc w swojej publikacji ich pomija. Bartłomiej Perlak nie wzmiankuje, że składy osobowe transportów do ośrodka w Uhercach (z 19 III i 16 VIII 1982 r.) można ustalić na podstawie wcześniej prowadzonych badań lub po ich analizie. Por. A. Perlak, *Wykaz internowanych według transportów [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 72–78; G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce...*, s. 261–333.

¹⁰ Przykładowo: Aneks nr 2 (s. 303–323) – w poz. 182 (Mieczysław Ozmian – przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Zielona Góra) błędnie podano „szlak obozowy”, który był taki sam dla całej zielonogórskiej grupy (a więc taki, jak podano poprawnie w poz. 229 dot. Edwarda Lipca lub poz. 80, 114, 258, czyli: „13 [ew. 14] XII 1981 r. Zielona Góra, 9 I 1982 r. Głogów”), co oznacza, że taka adnotacja winna się znajdować przy nazwiskach pozostałych działaczy regionu w Zielonej Górze, internowanych przed 9 I 1982 r. (m.in. w poz. 92, 95, 111, 115, 187, 228, 232). Braki w danych można było łatwo usunąć, np. w przypadku Edwarda Krzyckiego (Aneks nr 2 dot. Głogowa, poz. 228). Por. *Internowani w Uhercach II...*, s. 216–217. Walorem publikacji jest staranna korekta. Dostrzeżone nieliczne drobne pomyłki to brak pełnej sygnatury (s. 264, przypis 12); w indeksie osób przy nazwisku ks. bp. Pawła Sochy powinny być s. 208, 287, a nazwisko Plaminiak (Gabriel) przekreślono na Plemniak (także na s. 189). Nazwisko Pietrzak (Tadeusz) dotyczy dwóch osób (wiceministra – s. 47 oraz internowanego – s. 245, 274), przy nazwisku A. Perlak zabrakło zaś strony 166. Szkoda, że w indeksie osób nie uwzględniono także nazwisk z aneksu (co odnotowano na s. 463).

Bartłomiej Perlak we wrocławskim oddziale IPN „przejrzał wszystkie teczki osobowe (ponad 1900 sztuk) internowanych” (s. 14) i dostrzegł, że nie ma tam teczek osób wywożonych do ośrodków położonych poza OZZK we Wrocławiu. Niewłaściwie jednak przeprowadził kwerendę uzupełniającą w oddziałach IPN – katowickim i rzeszowskim. Wybrał bowiem głównie teczki działaczy z Górnego Śląska – krótko przebywających w ośrodku w Grodkowie (3–16 sierpnia), a nie działaczy miejscowych, organizatorów protestów w ośrodkach podległych OZZK, czyli przywódców, których wywieziono represyjnie. Zupełnie pominął przy tym działaczy z Dolnego Śląska (z oddziałów wrocławskiego i wałbrzyskiego), a także z regionu zielonogórskiego. Podczas wyboru teczek osobowych do badań z grupy internowanych wywiezionych z Grodkowa do ośrodka w Uhercach (16 sierpnia 1982 r.) Autor pominął np. Jerzego Szulca, Jerzego Popioła, Janusza Sanockiego czy też lekarza Janusza Romaniszyna. Niewłaściwy dobór teczek do badań potwierdza to, że nie były one przydatne, na co wskazuje skorowidz nazwisk, gdzie brak np. Tomasza Arenta, Romana Rojka i innych działaczy z Górnego Śląska, których teczki wybrał Bartłomiej Perlak do analizy (s. 449 i skorowidz)¹¹.

Wszystko to są skutki błędu polegającego na braku rozpoznania (i zaprezentowania) internowanych, którymi – zgodnie z tytułem publikacji – Autor miał się zająć. Bartłomiej Perlak pozostawił też na marginesie swych badań internowane kobiety, chociaż relacji i opracowań dotyczących ich losów jest stosunkowo dużo, a Autor zna te publikacje (s. 452–459).

W książce Bartłomieja Perlaka informacja o tym, do jakich ośrodków odosobnienia wywożono, a z jakich przywożono internowanych, jest niepełna¹². Autor nie opi-

¹¹ Bartłomiej Perlak miał wybrać osoby do badań spośród działaczy internowanych na mocy decyzji KW MO w: **Jeleniej Górze** – Kubasiak Krzysztof, Kulesza Ryszard, Matusiak Ryszard, Niegosz Roman, Popioł Jerzy, Tulasz Chrystoforosz, Wryszcz Edward; **Katowicach** – Arent Tadeusz, Bogacz Zbigniew, Bujoczek Józef, Cieśllicki Zygmunt, Cofalik Alfred, Fostowicz-Zahorski Andrzej, Frelich Jerzy, Gajos Ireneusz, Góra Mieczysław, Grabiński Marian, Grzebieluch Jerzy, Howah Jan, Kania Henryk, Konik Krystian (świadek masakry w kopalni Wujek), Królik Bartłomiej, Nikodem Ryszard, Piegsa Paweł, Rojek Roman, Rozpłochowski Andrzej, Rudzki Kazimierz, Salamon Zbigniew, Strzoda Leonard, Waliszewski Leszek, Żabicki Adam; **Opolu** – Chołodecki Jarosław, Sanocki Janusz, Stachowski Krzysztof, Ukleja Wiesław; **Wałbrzychu** – Biliński Janusz, Błaszczuk Karol, Frankowski Teofil Jan, Pilichowski Jerzy Jacek, Romaniszyn Janusz, Rydecki Jacek Mikołaj, Szulc Jerzy, Węgrzynowski Marek, Ziemacki Piotr, Zięba Jan, Zebrowski Stanisław; **Wrocławiu** – Plaminiak Gabriel, Wieczorek Andrzej; **Zielonej Górze** – Klecki Jan Adam, Pawłowski Bogumił Marian, Perlak Andrzej Józef. Por. *Internowani w Uhercach II...*, s. 72–75. W powyższym wykazie 51 internowanych przewiezionych 16 VIII 1982 r. z Grodkowa do obozu w Uhercach podkreślono nazwiska tych działaczy, których teczki Autor zbadał. Siedem na dziesięć to teczki internowanych z grupy śląsko-dąbrowskiej, a z pozostałych grup wybrano łącznie trzy (!), żadnej zatem z grup: wałbrzyskiej, wrocławskiej i zielonogórskiej. Autor traktuje przy tym osoby z grupy śląsko-dąbrowskiej jako reprezentatywne. Przywołał np. relację Rudzkiego o posiłku na postoju na Montelupich w czasie transportu Grodków–Uherce (s. 113). Inni internowani mają odmienne niż Rudzki przeżycia i opisują nie posiłek, lecz m.in. rewizję z rozbieraniem do naga. Należy pamiętać, że internowanych przewożono nie w jednej, ale w trzech więźniarkach, więc to, jak traktowano jednych, nie musiało dotyczyć pozostałych, przy czym ci „pozostali” to przywódcy oporu w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu. To oni więc powinni być w centrum zainteresowania Autora. Niestety nie byli. Por. R. Matusiak, „Oszołomy” w *Uhercach* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 155; J. Klecki, *Taka sobie historia* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 223; G. Plaminiak, „Chcieli nam przetrząść kregosłup” [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 193; W. Ukleja, *W obozach internowania* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 127.

¹² Por. Arcybiskupi Komitet Charytatywny we Wrocławiu „Pod czwórka”, red. Z. Dillenius, Wrocław 1997, s. 54.

sał wszystkich transportów między ośrodkami internowania podległymi OZZK we Wrocławiu ani poza ten Zarząd (wykazałem to w tabeli 1 zamieszczonej poniżej), co skutkuje tym, że przywódcy oporu w ośrodkach internowania wybiórczo i jakby przypadkowo znaleźli się w publikacji. Z dwóch transportów z 19 marca 1982 r., tj. z ośrodka w Strzelcach Opolskich do ośrodków w Uhercach i Nowym Łupkowie, Autor podał skład tylko tego drugiego i wymienił (w przypisie na s. 111) m.in. takich działaczy, jak: Antoni Lenkiewicz¹³, Piotr Bielawski, Marek Tumidajewicz, dzięki czemu zostali oni ten jeden jedyny raz wspomniani w publikacji. Nie podał natomiast składu innych transportów wywożących internowanych poza ośrodki podległe OZZK we Wrocławiu, m.in. z grupą przywódców oporu (jak Janusz Sanocki, Jerzy Popioł i in.).

Chociaż pierwszy z recenzentów w opinii zamieszczonej na okładce książki podkreślił, że: „dotąd nieobecne szerzej w literaturze przedmiotu zagadnienie losów internowanych na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, [jest] znane dotąd przede wszystkim z rozproszonej literatury pamiętnikarskiej”, Bartłomiej Perlak wykorzystał opublikowane już relacje w niewielkim stopniu¹⁴, a często bez zrozumienia istoty, kontekstu, znaczenia i następstwa wydarzeń¹⁵. Wydaje się ponadto, że z góry uznał za wiarygodną dokumen-

¹³ Antoni Lenkiewicz, więzień okresu stalinowskiego, członek ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, delegat na I KZD NSZZ „Solidarność”, internowany 13 XII 1981 r., w ośrodkach: Wrocław, Grodków, Strzelce Opolskie (OZZK Wrocław), Nowy Łupków, Ząbże, Kielce-Piaski (OZZK Rzeszów). Por. A. Adamski, K. Dworaczek, *Antoni Lenkiewicz*, http://www.encysol.pl/wiki/Antoni_Lenkiewicz, dostęp: 10 II 2018 r.

¹⁴ Są to relacje następujących osób: **Wiesław Ukleja** z Opola (członek Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS i działacz KPN), **Janusz Sanocki**, **Ryszard Kulesza** (w ZR w Jeleniej Górze pracował w Dziale Propagandy i Wydawnictw), **Zygmunt Wachowski** (wiceprzewodniczący ZR w Jeleniej Górze) i jego żona **śp. Irena, Ryszard Matusiak** (wiceprzewodniczący ZR w Jeleniej Górze), **Edward Wryszcz** (członek KZ w „Karemie” w Piechowicach, współorganizator strajku włoskiego 14 XII 1981 r.), **Jerzy Popioł**, **Gabriel Plaminiak** (przewodniczący Regionalnej Komisji Rewizyjnej Regionu Dolny Śląsk, delegat na KZD), **Janusz Romaniszyn** (chirurg, delegat na I KZD z okręgu Bystrzyca Kłodzka), **śp. Marek Węgrzynowski** (w „Solidarności” działacz Krajowej Sekcji ds. Hutnictwa), **śp. Jerzy Szulc** (wiceprzewodniczący ZR Dolny Śląsk, przewodniczący Oddziału Wałbrzych, delegat na I WZD), **Jan Klecki** (członek KZ w „Zastalu” w Zielonej Górze), **Andrzej Perlak** (członek Prezydium ZR w Zielonej Górze, autor broszury o zbrodni katyńskiej), **Ireneusz Gajos** (członek KZ Huty Katowice, działacz KPN), **Kazimierz Rudzki** (wiceprzewodniczący Miejskiej KZ w Bytomiu), **śp. Marian Grabiński** (członek KZ KWK „Makoszowy” w Zabrze). Por. W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 120–121, 126–128; J. Sanocki, *Obóz w Uhercach [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 129–131; R. Kulesza, *Radiowy nasłuch w Uhercach [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 136–138; Z. Wachowski, *Znaczkę – moja pasja [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 143–145, 145–151; R. Matusiak, „*Oszolomy*”..., s. 152–155; E. Wryszcz, *Cienka linia [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 163–169; J. Popioł, „*Mały Wuja*” [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 175–190; G. Plaminiak, „*Chcieli nam przetrząść kręgosłup*”..., s. 191–195; J. Romaniszyn, *Lekarz w Uhercach [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 200–206; M. Węgrzynowski, *Czas oddać pole młodszym [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 208–209; J. Szulc, „*Synku, oni cię zamkną. Mamuś ja już siedzę*” [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 212–217; J. Klecki, *Taka sobie historia...*, s. 220–223; A. Perlak, *Wyrzute w pamięci [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 228–223; I. Gajos, „*Postraszylem papieżem*” [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 246–248; K.S. Rudzki, „*Uparty*” [w:] *Internowani w Uhercach...*, s. 304–306; M. Grabiński, *Wspomnienia z uśmiechem to teraz dopiero są [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 319–320; *Internowani w Uhercach II...*, s. 265–266, przypis 331; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut... Wspomnienia z obozów stanu wojennego*, Nysa 2008, s. 8–42, 51–52, 67–69; A. Perlak, *Stan wojenny zza krat...* [w:] *Z dziejów Ziemi Lubuskiej po drugiej wojnie światowej*, t. 2: *Stan wojenny na Ziemi Lubuskiej*, red. nauk. K. Osękowski, R. Skobelski, Zielona Góra 2009, s. 247–256; J. Popioł, *Zamki widma [w:] K. Świdrak, K. Świdrak, 13 wspomnień...*, s. 180–197.

¹⁵ Istotne błędy pojawiają się np. w przedstawieniu przez Autora tzw. sprawy Kuleszy pomimo licznych relacji. Bartłomiej Perlak opisuje sprawę ukarania Kuleszy karą celi izolacyjnej za odmowę poddania się przeszkucaniu po

tację wytworzoną przez funkcjonariuszy Służby Więziennej, a tymczasem relacje pokazują, że prawda była ambarasująca dla wytwarzających dokumenty¹⁶. Za przykład może posłużyć relacja, w której opisano, w jaki sposób odwracając uwagę komendanta ppłk. Wiesława Sautera przez zdejmowanie butów w jego gabinecie, internowany płk Edward Krzycki zdołał wydać przez okno „rozkaz” otwarcia bramki, by następnie z niej skorzystać i pobiec na zakazane widzenie w skarpetkach¹⁷. Oczywiście ta ośmieszająca ppłk. Sautera sytuacja z maja 1982 r. została inaczej przedstawiona w dokumentach internowanego wytwarzanych przez Służbę Więzienną, przez co Bartłomiej Perlak podaje nieprawdziwą wersję tego wydarzenia, a mianowicie, że Krzycki, „wykorzystując moment wydawania paczki, odepchnął strażnika, a następnie wyrwał żonie syna i w trójkę udali się do sali widzeń” (s. 270). Pokazuje to, że dokumenty trzeba konfrontować z relacjami uczestników wydarzeń oraz że nie można bezkrytycznie wierzyć dokumentom wytworzonym przez Służbę Więzienną, gdyż niekiedy chciała ona ukryć kompromitujące dla niej okoliczności. Chociaż Autor przyznaje, że to „w wyniku poczynań internowanych” zmieniły się w ośrodku w Głogowie relacje z ppłk. Sauterem (s. 173–174), nie wyjaśnił, co było przyczyną tej zmiany, chociaż w znanych mu publikacjach przedstawiono akcję tzw. radykałów w Głogowie (przygotowana przez Popioła na prośbę grupy legnickiej), gdy krata otworzona wytrychem przez Popioła i zdjęta „zginęła”, a następnie Sauter odnalazł ją w swoim łóżku w zamkniętym na klucz gabinecie w ZK w Głogowie¹⁸. Gdy Autor pisze o uderzeniu komendanta stołkiem (powinno być: taboret), omyłkowo podaje, że dotyczyło to ppłk. Sautera (s. 118). W rzeczywistości chodziło o mjr. Ryszarda

widzeniu 18 IV 1982 r. (s. 222), pozbawiając ją kontekstu i następstwa zdarzeń, tj. zaleceń Rady Internowanych o odmowie poddania się przeszukaniu w związku z widzeniem, protestu internowanych w obronie Kuleszy i powstaniu zespołu „Los Kabarynos”. Pierwszą decyzją Rady Internowanych w Głogowie było zalecenie, by nie poddawać się rewizjom podczas widzeń. Wszystkie późniejsze wydarzenia były konsekwencją jej wprowadzenia. Za odmowę poddania się przeszukaniu ukarano tylko Kuleszę (A. Perlak, *Wyrzute w pamięci...*, s. 231). Zdzisław Bykowski swoje wspomnienie zaczął słowami: „Początek muzykowania w Głogowie wiązał się z pewnym wydarzeniem z kwietnia 1982 r. [chodziło o ukaranie Kuleszy – A.P.]” (A. Piesiak, Z. Bykowski, *Więzienne granie, czyli Los Kabarynos* [w:] K. Świdrak, K. Świdrak, *13 wspomnień...*, s. 170). Bartłomiej Perlak nie dopatrywał się w ukaraniu Kuleszy początku zorganizowanego szerokiego oporu w Głogowie, jak było w istocie, ale trafnie ocenił, że pisanie próśb do komendanta o zamknięcie w „kabarynie” – „zdecydowało o zmianie tej kary na mniej dotkliwą jeszcze przed południem następnego dnia” (s. 222). Akcja pisania podań ośmieszała głogowskiego komendanta, więc ten, aby wybrnąć z sytuacji, ogłosił konkurs na najdowcipniejsze podanie. Ogłoszenie konkursu było zatem skutkiem akcji „radykałów”, a nie inicjatywą władz ośrodka, jak można odczytywać tekst Bartłomieja Perlaka zamieszczony rozłącznie z fragmentem dotyczącym sprawy Kuleszy (s. 177). Autor nie wspomina natomiast o drugiej formie protestu po ukaraniu Kuleszy, a mianowicie akcji bojkotu apeli i uniemożliwianiu funkcjonariuszom przeprowadzenia przeliczania internowanych przez spacerowanie na korytarzach (A. Piesiak, Z. Bykowski, *Więzienne granie...*, s. 170–172), ani nie wiąże tych wszystkich wydarzeń z powstaniem piosenki *Kulesza song*, ośmieszającej Sautera (s. 192). Tu znów oddziela piosenkę o Sauterze od kontekstu, w jakim powstała, i ponadto niewłaściwie cytuje Zdzisława Bykowskiego, mówiącego o popularności piosenki, która stała się przebojem z innych powodów dla „klawiszów” („bo nie znosili” swojego szefa – ppłk. Sautera), a nieco innych dla internowanych – w refrenie nawiązywała do pierwszego zwycięstwa wywalzonego ich solidarnym działaniem. „Jesteśmy upojeni naszym, wcale nie tak drobnym, sukcesem” – napisze Sanocki – współtwórca zespołu „Los Kabarynos”, którego wcześniejszym utworem była *Piosenka o pseudointernowanym*. Por. A. Piesiak, Z. Bykowski, *Więzienne granie...*, s. 170–172; A. Perlak, *Wyrzute w pamięci...*, s. 231–232; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 100–108.

¹⁶ J. Popioł, „Mały Wuj”..., s. 180.

¹⁷ Por. J. Szulc, „Synku, oni cię zamkną...”, s. 216–217.

¹⁸ J. Popioł, „Mały Wuj”..., s. 182; J. Popioł, *Zamki widma...*, s. 190.

Bartczaka – komendanta ośrodka w Ostrowie Wielkopolskim, co szczegółowo opisuje Andrzej Busse w swej książce *Taborecik* – już tytułem nawiązującej do tego wydarzenia¹⁹.

Autor nie przedstawia przebiegu akcji z 30 lipca 1982 r. w ośrodku w Grodkowie z niszczeniem zamków z cel oraz kraty odgradzającej internowanych na parterze budynku i piętrze (s. 215), sposobu, w jaki to uczyniono, ani tego, kto kierował tą akcją (obie akcje przeprowadziła grupa Popioła). Wspomina, że komendant szedł na wiele ustępstw (s. 216), nie podaje jednak żadnego z nich, chociaż dwa wymieniono w znanej mu publikacji²⁰. Nie odnotował także, że 4 sierpnia władze więzienne nie wpuściły do ośrodka ks. bp. Pawła Sochy. Argumentowały to tym, że nie zdołają zapewnić mu bezpieczeństwa. Biskup spotkał się wówczas z delegacją internowanych²¹.

Bartłomiej Perlak niewłaściwie zrekonstruował wydarzenia w ośrodku w Grodkowie z 3 sierpnia 1982 r. dotyczące „zniszczenia kraty zabezpieczającej wyjście z pawilonu więziennego” rzekomo przez grupę przywiezioną z Zabrza-Zaborza do Grodkowa (s. 215–216). Tymczasem takiej wersji zaprzecza zacytowana przez Bartłomieja Perlaka już w kolejnym akapicie relacja Zbigniewa Bereszyńskiego, zaczynająca się zdaniem (podkreślenia pochodzą od A.P.): „Tuż **przed** zjawieniem się grupy zabrzańskiej wylamano zamek w bramie zamykającej wejście na dolny oddział” (s. 216). Wszelkie wątpliwości rozwiewa także lektura relacji Wiesława Uklei. Podaje w niej, po stwierdzeniu, że grupa przywieziona z Zabrza-Zaborza nie chciała wejść do przepełnionego pawilonu: „Na domiar złego internowani przedostali się na podwórzec, **samowolnie otwierając solidne blaszane drzwi, by powitać swoich kolegów z Zaborza**”²². Zapis ten jednoznacznie wskazuje, że to nie grupa przywieziona z Zabrza zniszczyła zabezpieczenia, ale już przebywająca w ośrodku w Grodkowie, witająca przybyłych.

Autor nie sięgnął po niezwykle cenną poznawczo publikację o działalności Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego we Wrocławiu (dokumenty, relacje)²³, co (w połączeniu z pominięciem teczki internowanego lekarza Romaniszyna) miało – zdaje się – wpływ na braki w rozdziale poświęconym opiece medycznej w ośrodkach odosobnienia (s. 144–149). Bartłomiej Perlak pomija istotne fakty, które nadają inną wymowę następującym po nich wydarzeniom. Przykładem może być sprawa protestu głodowego internowanych, podczas którego funkcjonariusze Służby Więziennej „nie wpuścili na teren ośrodka sił ZOMO mających przywrócić porządek w jednostce” (s. 173). Autor nie odnotował, mimo że jest to podawane w opublikowanych relacjach, iż protest głodowy miał związek z odmową pomocy lekarskiej Antoniemu Nosewiczowi i Chrystoforoszowi Tulaszowi („Krzyškowi”). Nosewicz miał przejść w połowie grudnia 1981 r. operację

¹⁹ A.E. Busse, *Taborecik...*, s. 173–174. Ponieważ nieprawdziwa informacja o uderzeniu ppłk. Sautera jest – jak podano w przypisie – oparta nie na publikacji Andrzeja E. Bussego, lecz na mojej wypowiedzi, a nie mogę sprawdzić, czy nie zaszła tu jakaś pomyłka, przepraszam Autora, jeśli taki błąd miał się pojawić z powodu mojej nieprecyzyjnej wypowiedzi, gdy przywoływałem opublikowane wspomnienia kolegi.

²⁰ Komendant zgodził się na przedłużenie spacerów (8.00–13.00) do 18.00 i połączenie obu oddziałów przez otwarcie kraty (poza ciszą nocną od 23.00 do 7.00). Por. J. Popioł, *Zamki widma...*, s. 191–192.

²¹ W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 121. Byłem członkiem delegacji internowanych, która spotkała się wówczas z ks. bp. Pawłem Sochą.

²² W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 120.

²³ *Arcybiskupi Komitet Charytatywny...*, s. 29–84, 93–94, 96–97, 124–145.

ratującą życie, a mimo to został internowany i odmawiano mu prawa do leczenia szpitalnego. W ciężkim stanie był też Tulasz. W wyniku strajku głodowego internowanych w Kamiennej Górze i postawy „klawiszcy”, którzy uznawali protest za słuszny, „pogotowie przyjechało później i zabrało Tulasza i Antka Nosewicza na tę operację”²⁴. W podrozdziale *Opieka medyczna* (s. 144–149) Bartłomiej Perlak nie odnotowuje, że wśród internowanych było wielu ciężko chorych, ani że nie tylko w ośrodku w Nysie (s. 146) internowani głodówkami musieli wyegzekwować prawo do ich leczenia²⁵. W podrozdziale o protestach, gdy Bartłomiej Perlak przedstawia protesty głodowe internowanych, także nie podaje ich przyczyn (s. 205–208). Natomiast zbyt szczegółowo wchodzi w informacje poufne (udokumentowane w materiałach SB zgromadzonych w IPN) dotyczące sytuacji życiowej i zdrowotnej rodzin internowanych, w tym dzieci²⁶.

Bartłomiej Perlak nie podejmuje zagadnienia sporządzania wykazów internowanych zarówno przez nich samych, jak i w ramach Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego we Wrocławiu (pozostającego w łączności z Prymasowskim Komitetem Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, powołanym 17 grudnia 1981 r.), gdzie wkrótce, bo już w lutym 1982 r., prężnie działały Sekcja Pomocy Błyskawicznej (czyli „B-B” od imion koordynatorek Bogny Grabowskiej i Barbary Natreby) i Sekcja Opieki nad Internowanymi i Ich Rodzinami, kierowana przez Annę Janicką²⁷. Pomiędzy innymi też opublikowany w drugim obiegu w 1988 r. raport o represjach na Dolnym Śląsku, opracowany na podstawie dokumentów z archiwum Arcybiskupiego Komitetu i RKS²⁸. Nie wspomina o wydanej w 1981 r. instrukcji episkopatu pt. „Zasady rozdzielnictwa darów zagranicznych”, zmodyfikowanej po 13 grudnia 1981 r. w celu utworzenia

²⁴ J. Popioł, „Mały Wuja”..., s. 181–182, 188. Pomimo relacji z dokładnym opisem tych wydarzeń Bartłomiej Perlak nie podaje przyczyny głodówki i odnotowuje jedynie, że do szpitala odwieziono Chrystoforosza Tulasza, gdyż z jej powodu „utracił przytomność” (s. 207).

²⁵ W relacjach jest więcej przypadków braku opieki medycznej (a wręcz jej odmowy) dla ciężko chorych, co było powodem podejmowania strajku głodowego przez współinternowanych. Internowany wówczas w ośrodku we Wrocławiu Gabriel Plaminiak relacjonuje np.: „W celi siedziałem z Markiem [...]. Marka bolała noga, nocami jęczał z bólu. Rozpoczęliśmy więc strajk głodowy około 15 czy 17 grudnia 1981 r., protestując przeciwko temu, że Markowi nie podaje się leków, nie dopuszcza do lekarza i nie bierze do szpitala, choćby więziennego. [...] Bardzo cierpiał. Palce już były zakażone, ból trudny do zniesienia i brak choćby opatrunku. [...] Ta bezsilność wobec bólu, jaki obezwładniał Marka, a później głodówka, którą wywalczyliśmy prawo do jego leczenia szpitalnego, to było dla mnie ważne doświadczenie” (G. Plaminiak, „Chcieli nam przetrzącić kregostup”..., s. 191). Bartłomiej Perlak nie wspomina o tym także w podrozdziale *Pierwsze dni izolacji* (s. 162–165). Nie jest też prawdą, że internowani byli badani „przed każdym transportem” (s. 146); ma to odbicie w dokumentacji internowanych, np. Andrzeja Perlaka, który był internowany z niezdiagnozowaną i nieleczoną chorobą nowotworową. Zob. Ł. Sołtysik, *Perlak Andrzej Józef* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 2, s. 328.

²⁶ Przykłady można odnaleźć na s. 220, 248–249, 268–269, 271, 274. Autor zbytecznie podkreśla, że internowany napisał odwołanie do MSW z błędem [sic!] (s. 7), a także nie tylko podaje przypadek internowanego ukaranego za wulgarnie słownictwo (zapomina, że niestety przemoc słowna ze strony funkcjonariuszy nie mogła zostawić śladu w dokumentach), lecz nadto naukowo zafascynowany tą okolicznością, wulgaryzm ten przytacza (s. 222).

²⁷ Por. *Arcybiskupi Komitet Charytatywny*..., s. 46–54.

²⁸ Pismo „Prawda” było wydawane przez RKS „Solidarność” Region Dolny Śląsk, redagowane przez Andrzeja Oryńskiego i Leszka Żołyniaka (*Raport RKS NSZZ „Solidarność” R[egionu] Dolny Śląsk dotyczący represji na Dolnym Śląsku w okresie od 13 XII 1981 r. – 31 III 1988 r.*, „Prawda. Pismo Myśli Niezależnej” 1988, nr 36–38; *Raport dotyczący represji na Dolnym Śląsku w okresie 13.12.1981 r. – 31.12.1989 r.*, wyd. M. Muszyński, Wrocław 1993; A. Oryński, L. Żołyniak, „Prawda” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 1, s. 363–364).

specjalnych struktur do zajmowania się internowanymi i aresztowanymi, których traktowano priorytetowo²⁹.

Spośród opracowań bardzo cenna jest – niestety pominięta przez Autora – publikacja o „Solidarności” Regionu Leszczyńskiego, w której podjęto temat pozyskiwania przez SB i rozpracowywania osób internowanych, m.in. w ośrodku w Głogowie³⁰. Zabrakło w wykazie prasy, z którą zapoznał się Autor, pisma drugiego obiegu – „Wiadomości Biejących”, istotnego z tego względu, że zamieszczano w nim informacje pozyskane od rodzin i z grypsów internowanych, m.in. Piotra Bielawskiego i poety Lothara Herbsta³¹.

Bartłomiej Perlak często patrzy na opisywane wydarzenia z pozycji funkcjonariuszy więziennictwa. Przykładowo spokojne obchody 38. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego w Grodkowie (ze śpiewem pieśni, deklamacją i modlitwą) Autor przedstawia jako sukces Służby Więziennej i łączy z „wzmocnieniem ochrony ośrodka” (s. 215). Tymczasem wcześniej, po usunięciu zamków, nowe zamki zostały przez internowanych zacementowane w obecności licznych funkcjonariuszy pilnujących cel, a już nocą z 3 na 4 sierpnia internowani ponownie usunęli kraty między piętrami. Cele z uszkodzonymi zamkami pozostały otwarte co najmniej do 16 sierpnia 1982 r. Internowani obchodzili rocznicę wybuchu powstania zgodnie ze swym planem i trudno tu mówić o jego zmianie z powodu „wzmocnionej ochrony”³². Bartłomiej Perlak – patrząc z pozycji funkcjonariusza – wielokrotnie pomija akcje przeprowadzane przez internowanych, nie podaje przyczyn i pomniejsza ich znaczenie. Taka jednostronność badacza nie tylko jest irytująca dla osoby internowanej, lecz też okazuje się błędem warsztatowym historyka. Co paradoksalne, jest to interesujące, gdyż publikacja prezentuje zagadnienia badawcze

²⁹ Por. J. Korczyńska, *Arcybiskupi Komitet Charytatywny we Wrocławiu w latach 1981–1989*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Sulei, Zielona Góra 2006, s. 29–30.

³⁰ Waldemar Handke podał personalia TW wśród internowanych z woj. leszczyńskiego w ośrodkach odosobnienia w Ostrowie Wielkopolskim i Głogowie, m.in. zaprezentował przypadek Grzegorza Szperlika, pozyskanego 13 XII 1981 r. (TW „Harnaś”), który jeszcze w 1981 r. odmówił współpracy i został internowany w Głogowie, Grodkowie i Nysie (3 III – 12 VII 1982 r.). Być może SB wiązała z nim jeszcze jakieś nadzieje, gdyż 8 VI 1982 r. znalazł się w grupie z Januszem Sanockim, którą po proteście w związku z rewizją celi karnej przeniesiono z Głogowa do Nysy. Wątek ten wymaga dalszych badań. Por. W. Handke, *Solidarność Leszczyńska 1980–1990*, Leszno 2010, s. 127–133, 137–140, 150–155.

³¹ Pismo założyli i redagowali od 14 XII 1981 r. Andrzej Oryński i Leszek Wierzejski, do których m.in. dołączył w marcu 1982 r. po zwolnieniu z internowania Zbigniew Karski, a jednym z autorów tekstów był internowany Antoni Lenkiewicz (Ł. Sołtysik, „Wiadomości Biejące” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”...*, t. 1, s. 478–479). W piśmie są informacje z ośrodka w Grodkowie o podsłuchach, straszaniu i rewidowaniu rodzin po widzeniu, ogoleniu „na zero” Piotra Bielawskiego, a także informacje m.in. z ośrodków w Strzelcach Opolskich i Nysie, w tym listy internowanego Lothara Herbsta – m.in. współzałożyciela Klubów Samorządnej Rzeczypospolitej Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość, redaktora niezależnej „Solidarności Dolnośląskiej”. Zob. „Wiadomości Biejące”, nr 12, 25 I 1982; „Wiadomości Biejące”, nr 13, 28 I 1982. Na łamach „Wiadomości Biejących” odnoszono się też do artykułu z nr 23/82 „Gazety Robotniczej” pt. *Straszliwe opowieści o internowanych*, opisując warunki w ośrodkach w Strzelcach Opolskich i Nysie („Wiadomości Biejące”, nr 16, 4 II 1982), opublikowano gryps podpisany ps. „Kriegsgefangene” (Zbigniew Karski), („Wiadomości Biejące”, nr 28, 29 III – 1 IV 1982) oraz listy Lothara Herbsta z obozu w Strzelcach Opolskich („Wiadomości Biejące”, nr 29, 4–10 IV 1982 i in.), a także np. informacje o próbie nagrywania dla TV Wrocław (przez red. Orłowską) wywiadów z internowanymi w Głogowie i Nysie – odmówili („Wiadomości Biejące”, nr 38, 14–20 VI 1982). Informacje z ośrodków odosobnienia zawierają także następne numery. Bartłomiej Perlak to istotne źródło pominął.

³² E. Wryszcz, *Cienka linia...*, s. 168–169; W. Ukleja, *W obozach internowanych...*, s. 120–121.

z pozycji osoby znającej realia od strony Służby Więziennej, bo pracującej w tym środowisku, a nie – jak w przypadku autorów wielu prac dotąd publikowanych – byłych internowanych. Narracja od strony funkcjonariuszy nie jest jednak dostatecznie konfrontowana z relacjami internowanych, a przez to nie dość obiektywna, często wręcz błędna. Co cenne, opisując starania funkcjonariuszy Służby Więziennej zmierzające do poprawy warunków socjalno-bytowych, Bartłomiej Perlak podaje (wydaje się, że pierwszy), że w ośrodku w Głogowie były „karaluchy w kuchni” i „szczury w sanitariatach” (s. 134, 136).

Razi nazywanie przez Autora ośrodków odosobnienia internatami³³. Bartłomiej Perlak nie dostrzega niestosowności takiej terminologii, choć miło kojarzące się słowo „internat” oswaja brutalną rzeczywistość (nagłego uwięzienia bez wyroku i bezterminowo), a ma także zabarwienie ideologiczne, gdyż przynależy do języka ugodowego skrzydła „Solidarności”. Adekwatniejszym terminem jest „obóz”, co znajduje odbicie nawet w tytułach publikacji naukowych i wspomnieniach³⁴. Warto w tym miejscu podkreślić, że Bartłomiej Perlak nie uległ – co niestety się zdarza badaczom materiałów zgromadzonych w IPN – wpływom języka esbeckich akt i pisze o „opozycjonistach”, a nie aktywie „Solidarności”. Błędnie natomiast nazwał internowanych „aresztowanymi” (np. s. 168, 215).

Nie do przyjęcia jest natomiast to, że Autor – niejako identyfikując się z funkcjonariuszami Służby Więziennej – w naukowej narracji pisze o przywódcach internowanych jako o „krnąbrnych opozycjonistach” (np. s. 110–111). Posługiwanie się takim pejoratywnym określeniem wskazuje, że nie dostrzega on celu przyświecającego działaniom internowanych i nie do końca rozumie sens walki, którą ci prowadzili. Internowani, których nazywa „krnąbrnymi”, piastowali funkcje z demokratycznego wyboru w szeroko pojętej „Solidarności” – jedynej demokratycznej organizacji od Łaby po Kamczatkę. Uwięzieni mieli moralny obowiązek walczyć o wolność, wiązać siły ją zwalczające, dodawać otuchy słabszym i swoją postawą krzepić nadzieję tych, którzy ich wspierali, wykorzystywać czas w ośrodkach internowania na przygotowanie się do skutecznego działania po opuszczeniu miejsca internowania³⁵. Cele te w znacznym stopniu zostały

³³ Także Grzegorz Kowal używa terminu „internat” w naukowej narracji. Por. G. Kowal, *Ośrodek odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)*, Wrocław 2013, s. 19 i in.

³⁴ Na przykład z wymienianych przez Autora: Z. Karpus, *Obozy uchodźców, jeńców i internowanych w Aleksandrowie Kujawskim 1918–1921* [w:] Aleksandrów Kujawski, *Obozy jeńców i internowanych 1918–1921*, red. E. Wiszka, Toruń 2008, s. 51–64; K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1997; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, a także np. S. Galij-Skarbińska, W. Polak, *„Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi”. Obóz internowanych w Potulicach 1981–1982*, Bydgoszcz–Gdańsk 2015. Nie spotkałem natomiast w tytule publikacji określenia „internat”. Warto także dostrzec, że w ośrodkach odosobnienia funkcjonowała „poczta obozowa”, a nie „internatowa”, słowo „obóz” zaś widnieje na wielu wytworach twórczości internowanych, np. na kartce poczty internowanych zaprojektowanej przez śp. Bogumiła Pawłowskiego. Zob. *Internowani w Uhercach II...* (okładka). Zob. również: A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni) w obozach internowania* [w:] M. Perlak, A. Perlak, *Nowosolska „Solidarność”. Relacje, wspomnienia, dokumenty (wrzesień 1980 – czerwiec 1990)*, Poznań 2013, s. 244.

³⁵ Sanocki trafnie zauważa, że „ludzie zamknięci za kratami za działalność polityczną muszą się buntować. Tak jak na wojnie zadaniem wziętego do niewoli oficera jest ucieczka, tak tu należy szarpać kraty, nie zgadzać się na ICH regulaminy, ICH porządki. Tak jak w piosence, która nam towarzyszyła: »Wyrwij muirom zęby krat/Zerwij kajdany, połam bat!/A mury runą, runą, runą/I pogrzebią stary świat» (J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 51–52). Dodam, że należało dokonywać doboru form i metod walki oraz osób realizujących konkretne zadania.

osiągnięte, a internowani za swoje zasługi są teraz honorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi. Przykre, że w naukowej narracji nadal są nazywani „krnąbrnymi” (s. 109).

DOROBEK POMINIĘTYCH PRZYWÓDCÓW OPORU INTERNOWANYCH – WEDŁUG AUTORA „KRNĄBRNYCH”

Nie uda się w ramach artykułu recenzyjnego wypełnić luk w badaniach naukowych Bartłomieja Perlaka, który pominął przywódców oporu internowanych. Pozwolę więc sobie na przedstawienie głównych zagadnień i uwag na podstawie grupy przywódczej, której tzw. szlak obozowy przebiegał przez ośrodki odosobnienia: Świdnica, Kamienna Góra, Opole, Wrocław, Nysa, Głogów, Grodków (poza OZZK Wrocław – 16 sierpnia 1982 r.), Uherce. Oznacza to, że poza tokiem mego wywodu pozostaną inne grupy, w tym o „szlaku obozowym”, który z ośrodków najwcześniejszej fazy internowania prowadził przez ośrodki: Nysa, Grodków, Strzelce, Uherce, Łupków, Załęże aż po Kielce-Piaski³⁶. Wybór grupy, którą 16 sierpnia 1982 r. przeniesiono do ośrodka w Uhercach, jest merytorycznie uzasadniony, gdyż Bartłomiej Perlak błędnie opisuje przywództwo Janusza Sanockiego, a ponadto w naukowym wywodzie nazywa go „krnąbrnym” (s. 109), zupełnie zaś nie odnosi się do działalności i translokacji liderów innych grup, takich jak: Lothar Herbst, Piotr Bielawski, Jan Seń czy Antoni Lenkiewicz.

W rozdziale poświęconym relacjom między internowanymi (s. 166–169) Bartłomiej Perlak trafnie wyszczególnił strony „ugodową” i „radykalną”. Autor całkowicie błędnie opisuje różnice między tymi grupami, sprowadzając je do kwestii „relacji z funkcjonariuszami” („pozytywnymi” lub też nie) i przeżycia internowania z zachowaniem „możliwie najlepszego stanu zdrowia” (s. 167). Głównym postulatem „radykalnych” (do których zalicza się Sanocki) było więc według Bartłomieja Perlaka „maksymalne utrudnianie pracy esbekom i »klawiszom«” (s. 168).

Wywód ten Autor oparł z jednej strony na relacji Leszka Waliszewskiego³⁷, z drugiej zaś na wspomnieniach Sanockiego³⁸. Bartłomiejowi Perlakowi umknęło, że Waliszewski wypowiada się o ośrodkach w Zabrze-Zaborzu oraz Uhercach II, a nie podległych OZZK we Wrocławiu³⁹. Przywołanie fragmentów wspomnień Janusza Sanockiego jest równie nietrafne, gdyż dotyczą one okresu, zanim ten trafił do ośrodka w Kamiennej Górze, gdzie współtworzył grupę tzw. radykałów⁴⁰. W związku z błędną rekonstrukcją

Warto tu też podkreślić, że prawo do akcji protestacyjnych jest jednym z podstawowych i niezbywalnych praw człowieka (Rada Państwa PRL 3 III 1977 r. ratyfikowała Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych).

³⁶ Przez te ośrodki przechodziły grupy internowanych, które opuszczały placówki podległe OZZK we Wrocławiu 19 III 1982 r., np. Piotr Bielawski i Jan Seń, którzy zdołali uciec, czy inni liderzy, jak Antoni Lenkiewicz, Marek Tumidajewicz.

³⁷ L. Waliszewski, *Działać roztropnie [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 256. Zob. też przypis 11.

³⁸ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 14–16, 30.

³⁹ L. Waliszewski, *Działać roztropnie [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 255–256. Bartłomiej Perlak powołał się też (s. 168) na relację Ryszard Matusiaka, błędnie jednak ją odczytuje. Por. R. Matusiak, „*Oszolomy*”..., s. 154.

⁴⁰ Musi budzić zdumienie, że Autor pominął rozdział o ośrodku w Kamiennej Górze, zatytułowany nawet *Front radykałów*, w którym wprost opisano okoliczności powstania grupy oraz jej ideowego przesłania (a także

wydarzeń Bartłomiej Perlak niewłaściwie pokazał różnice między stronami „ugodową” i „radykalną”.

Opis założeń ideowych i logika praktycznych działań wypracowana przez grupę przywódczą w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu i realizowana przez większość internowanych jest znana z licznych relacji, w tym przywódców⁴¹. Cele, metody i środki realizacji określali członkowie konspiracyjnej Rady Internowanych, powołanej przez Sanockiego w ośrodkach: Kamienna Góra⁴², Głogów⁴³, Nysa⁴⁴, Grodków⁴⁵ (później w Uhercach).

Bartłomiej Perlak zdaje się nie rozumieć, że „radykalizm” polegał na stosowaniu metody walki *non violence* (bez użycia przemocy), i to – jak Sanocki podkreśla – „wobec przeciwnika uzbrojonego po zęby i często nabuzowanego nienawiścią”⁴⁶, gdyż „ówczesna propaganda przedstawiała [internowanych] jako ekstremistów”⁴⁷. Deklarowanie się części internowanych jako „radykałów”, „ekstremistów” czy oszołomów” było ironicznym nawiązaniem do propagandy PRL⁴⁸. Nie można traktować programu internowanych jako radykalnego, a przytoczone tu nazewnictwo jest zaczerpnięte z języka funkcjonariuszy SB, partyjnej nowomowy, której internowani używali w formie żartu⁴⁹. Bartłomiej Perlak tego nie wyjaśnia.

Autor odnotowuje, że Sanocki był jednym z przywódców tzw. radykałów (s. 168), lecz nie ustalił, w którym ośrodku odosobnienia i kiedy powstała ta grupa, kto (poza Sanockim) nią kierował. Tymczasem Sanocki – w swojej książce w rozdziale zatytułowanym *Front radykałów* – tak pisał o ośrodku w Kamiennej Górze, do którego trafił 8 marca 1982 r. z Grodkowa: „Zorganizowaliśmy tajną Radę Internowanych, decydującą, co jest dopuszczalne, a co nie. Wydawaliśmy komunikaty, nasze ustalenia były surowo, lecz spontanicznie przestrzegane, a grupa miała bardzo dużą »wartość bojową«”⁵⁰. Określenie „wartość bojową” należy odnosić do walki o wolność metodą *non violence*, a więc zgodnie z wykładnią, że: „Najpierw do wolności trzeba dojrzeć wewnątrz, a to można osiągnąć nawet w więziennej celi. Jeśli nie poddajesz się więziennemu terrorowi, jeśli nie akceptujesz narzuconych reguł, jeśli masz odwagę dochować wierności swoim zasadom, przekonaniom – jesteś wolny, choćby za kratami. I odwrotnie – jeśli nie masz przekonania, dla których warto narazić się na niewygodę, porażki życiowe, biedę, jeśli gotów jesteś sprzedać się za łapówkę, dobrą pensję, materialną korzyść, jeśli gotów

kolejne rozdziały ukazujące skuteczność programu i jego coraz szersze oddziaływanie na internowanych). Por. J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20–21 i n.

⁴¹ Por. przypis 14.

⁴² J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20, 32.

⁴³ *Ibidem*, s. 26, 32, 100; A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 252–253; R. Matusiak, „Oszołomy”..., s. 154, 159–160; J. Szulc, „Synku, oni cię zamkną...”, s. 216.

⁴⁴ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 30, 32.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 35, 38; A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 252; W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 119–121; G. Plaminiak, „Chcieli nam przetrząść kregosłup”..., s. 192–193.

⁴⁶ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 28.

⁴⁷ *Idem*, *Obóz w Uhercach...*, s. 131.

⁴⁸ A. Perlak, *Stan wojenny zza krat...*, s. 256; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 15.

⁴⁹ I. Dojka, *Zakłamanym słownikiem, czyli żargon funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2011, s. 18–19, 62.

⁵⁰ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20.

jesteś kłamać, bo tak wygodnie, »przymknąć oko« – jesteście niewolnikami. I to niewolnikiem z własnego wyboru – czyli człowiekiem niegodnym szacunku»⁵¹. „[...] Staraliśmy się – my »oszołomy« – wzmocnić ducha. Tak, by wolność, która – jak mocno wierzyliśmy – nadejdzie już wkrótce, zastała nas, Polaków, przygotowanych»⁵².

Bartłomiej Perlak pisze o sporach w gronie internowanych z powodu różnicy poglądów co do sposobów walki z władzą podczas internowania (s. 167–168), ale nie przedstawia problemu przywództwa, który jest wyraźnie sygnalizowany we wspomnieniach. Wiceprzewodniczący ZR w Jeleniej Górze Ryszard Matusiak odnotował: „Ludzie nauki byli skłonni do uległości [...]. Nasze podejście było diametralnie inne, a przy swojej skuteczności wykazywało, że **autorytet trzeba zdobyć, a nie ma się go z tytułu stopni naukowych czy z powodu wyboru do władz związkowych** [podkreślenie A.P.]. [...] Mieliliśmy jednak różne zajęcia, w których inteligencja mogła się wykazywać. Działała Wszechnica [...]. Słowem – tętniło życie obozowe, pomimo czynionych prób Służby Więziennej i SB, aby nas złamać i zastraszeniem zmusić do uległości»⁵³.

Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że w ośrodkach, do których przewożono Sanockiego, problem przywództwa był rozwiązany zgodnie z propozycją, by powołać konspiracyjną Radę Internowanych, która w dyskusjach wypracowywała takie formy oporu, aby mogli je podjąć solidarnie wszyscy internowani. Rada była zatem forum wymiany poglądów, pełniła funkcje władcze i gwarantowała obieg informacji⁵⁴. Wybory (stałych lub nie) przedstawicieli do Rady przeprowadzano w celach, a dzięki temu Rada stała się organem przedstawicielskim z autorytetu, a nie jedynie z racji funkcji związkowych bądź wyższego wykształcenia⁵⁵. Konspiracyjny charakter Rady i to, że internowani znali w niej tylko swego przedstawiciela, potwierdza – dziś już znany⁵⁶ – dokument wytworzony przez TW „VIS”, który donosił m.in., że „skład Rady Starszych nigdy nie został ogłoszony i wielu internowanych nie zna wszystkich»⁵⁷. Rada nie miała stałego składu, w niektórych celach wybierano bowiem stałych przedstawicieli, w innych funkcję sprawowali przedstawiciele wybierani każdorazowo bądź kolejno każdy z internowanych z celi.

⁵¹ *Ibidem*, s. 68.

⁵² *Ibidem*, s. 69.

⁵³ R. Matusiak, „Oszolomy”..., s. 154.

⁵⁴ „Organizacja życia obozowego opierała się na przedstawicielach wybranych w każdej celi, którzy spotykali się i dyskutowali nad formami oporu. Liderem zawsze był Sanocki [...]” (R. Kulesza, *Radiowy nasłuch w Uhercach...*, s. 138). „W więzieniu nie było rzeczy niemożliwych. Trzeba było jedynie zastanowić się, jak działać” (J. Popioł, *Mały Wujka*..., s. 186). Dziś o powstaniu Rad i ich działaniu wiemy jeszcze więcej, gdyż są opisywane w kolejnych publikacjach: „Stosunkowo szybko w głogowskim ośrodku powstała tajna struktura – Rada Starszych – która nawiązała kontakt z działającymi na terenie Głogowa grupami”, i dalej: „Wykorzystując różne kanały łączności [...], przekazywali na zewnątrz informacje, artykuły czy różne materiały masowo tutaj wytwarzane” (A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym... Stanisław M. Orzech 1942–1990*, Wrocław 2017, s. 101–102). TW „VIS” donosił: „Czołową rolę w grupie internowanych z woj. legnickiego odgrywa [Piotr] Kuźmiak. Jest on w Radzie Starszych w ośrodku [w Głogowie]. Przy pomocy [Andrzeja] Kosmalskiego zorganizował stały kanał z Nowickim i [Jerzym] Jurkiewiczem pracownikami Huty Miedzi w Głogowie, prowadzącymi podziemną działalność »S«” (A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym...*, s. 102).

⁵⁵ Por. E. Wryszcz, *Cienka linia...*, s. 170; J. Romaniszyn, *Lekarz w Uhercach...*, s. 204.

⁵⁶ Publikacja poświęcona Stanisławowi Orzechowi ukazała się w 2017 r., a więc w tym samym czasie co książka Bartłomieja Perlaka. Natomiast wszystkie pozostałe znał lub mógł się z nimi zapoznać.

⁵⁷ A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym...*, s. 103.

We wspomnieniach internowanych jest wiele wzmianek o działalności Rady⁵⁸, a także – w publikacji, którą Autor pominął – opis zasad jej działania: „Gdy siedzi się w więzieniu, aby przetrwać, trzeba się czymś zająć. Dlatego Rada Internowanych wypracowywała w dyskusjach różne formy zajęć, tak aby każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie. Zadania dzieliliśmy na takie, których realizacja odbywała się jawnie lub półjawnie, i takie, które pozostawały w ścisłej konspiracji. Jawnie (lub półjawnie, tj. »za zaproszeniami«) odbywały się np. wykłady [...]. Wspólnie braliśmy udział w spotkaniach modlitewnych, śpiewie pieśni religijnych czy wieczornicach z programem związanym z obchodami narodowych rocznic [...] czy miesięcznic ogłoszenia stanu wojennego [...]. Konspiracyjnie prowadzony był nasłuch audycji Radia Wolna Europa [...], wykonaliśmy też nagranie na przemyconym magnetofonie programu kabaretu »Los Kabarynos«⁵⁹. W konspiracji działała grupa Popioła, wyspecjalizowana w otwieraniu lub uszkodzaniu zamków i krat⁶⁰. Już w ośrodku w Głogowie prowadzono działalność „kontrywywiadowczą”, mającą na celu ustalenie agentury wśród internowanych⁶¹. Poza konspiracyjną drukarnią z celi Popioła znane są i inne, niewymienione przez Bartłomieja Perlaka, a działające w ośrodkach w Głogowie i Grodkowie, z celi Bogumiła Pawłowskiego (grupa zielonogórska)⁶² i Ryszarda Kuleszy, oraz w Nysie, gdzie drukowali: Wiesław Ukleja, Zdzisław Grzesiak i Chrystoforosz Tulasz⁶³.

Opisano również sposób „naboru” do struktur zakonspirowanych: „Ważne było też wyznaczenie każdemu z internowanych jakiegoś odpowiadającego mu zajęcia, aby wypełnić czas pozytywnym działaniem na rzecz całego środowiska internowanych. Gdy jedni gotowali [...], inni prowadzili zajęcia lub wykłady [...], jeszcze inni wytwarzali tzw. wyroby więzienne [...]. Z czasem internowany wchodził coraz głębiej w zakonspirowane struktury internowanych i podejmował różne zadania także w konspiracji przed ogółem kolegów – współinternowanych. Mieliśmy bowiem świadomość, że i tu jesteśmy infiltrowani⁶⁴.

Sanocki, pisząc o powołaniu tajnej Rady Internowanych w ośrodku w Kamiennej Górze⁶⁵, nie tylko wymienia jej członków (Zdzisław Bykowski, Krzysztof Kubasiak, Jerzy

⁵⁸ Przykładowo o Sanockim: „Janusz Sanocki z Nysy był wybitną indywidualnością. Połączył wszystkie grupy, jakie zwieziono do Grodkowa: Górnoślązaków, internowanych z Głogowa i nas osadzonych w Grodkowie” (G. Plaminia, *„Chcieli nam przetrwać kregosłup”...*, s. 192). O podejmowaniu decyzji: „W Grodkowie walka zaczęła się od nowa, z tym że mieliśmy już wypracowane metody oporu. Doszliśmy do wniosku, że nie pozwolimy zamykać cel” (J. Szulc, *„Synku, oni cię zamkną...”*, s. 217).

⁵⁹ A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)*..., s. 253.

⁶⁰ *Ibidem*; E. Wryszcz, *Cienka linia*..., s. 168–169; J. Romaniszyn, *Lekarz w Uhercach*..., s. 204.

⁶¹ Por. J. Romaniszyn, *Lekarz w Uhercach*..., s. 204.

⁶² A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)*..., s. 253.

⁶³ W. Ukleja, *W obozach internowanych*..., s. 119; J. Frelich, *Zapiski z Uherzec [w:] Internowani w Uhercach II*..., s. 265–266.

⁶⁴ A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)*..., s. 254. Jerzy Popioł wspominał: „To były akcje wiadome nielicznej grupie zaufanych. Przez pół roku Ryska Matusiaka odganiał się od siebie, zanim nabraliśmy do niego zaufania” (por. J. Popioł, *„Mały Wuja”...*, s. 179); Wiesław Ukleja odnotował: „Czytając grypsy, warto pamiętać, że w obawie przed »klawiszami« i przechwyceniem grypsu nie pisało się w nich żadnych informacji, które mogłyby pomóc zidentyfikować internowanych zaangażowanych w organizację oporu w obozie” (W. Ukleja, *W obozach internowanych*..., s. 119).

⁶⁵ Rada powstała po 8 III 1982 r., tj. po przywiezieniu Sanockiego. Por. J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut*..., s. 20; *Internowani w Uhercach II*..., s. 71.

Nalichowski, Andrzej Piesiak i Jerzy Popioł), ale także podaje, że starano się wpłynąć na współinternowanych, aby nie chodzili na rozmowy z funkcjonariuszami⁶⁶. Chociaż po powołaniu w Kamiennej Górze pierwszej rady Janusz Sanocki tworzył kolejne na trasie swojej translokacji, a więc w Głogowie⁶⁷ (dodam, że mniej więcej 7 kwietnia 1982 r., gdyż przed powstaniem zespołu muzycznego „Los Kabarynos”) i w Nysie (wydaje się, że w połowie czerwca 1982 r.)⁶⁸, Bartłomiej Perlak w swojej pracy zaznacza jedynie powstanie Rady Internowanych w Nysie (s. 168). Gdy pisze o ośrodku w Głogowie, stwierdza, że „sprawy działalności konspiracyjnej były omawiane najczęściej podczas spotkań większej grupy internowanych” (s. 200). Powołując się na informację TW z 1 maja 1982 r., wymienia nawet obradujących działaczy, w tym Sanockiego (s. 200), ale dopiero w przypadku Nysy rozpoznaje taką strukturę jako tajną Radę Internowanych, założoną przez Sanockiego w czerwcu 1982 r. (s. 168), chociaż Sanocki w swych wspomnieniach wymienia wszystkie ośrodki, w których wcześniej współtworzył rady⁶⁹.

Wydaje się, że chociaż Bartłomiej Perlak znalazł w archiwum IPN dokument dotyczący obrad konspiracyjnej Rady Internowanych⁷⁰, nie docenił wagi tego odkrycia, a przez to nie pogłębił badań w tym zakresie. Dzięki zaangażowaniu mógłby rzeczywiście przedstawić nowatorskie opracowanie. Można tylko żywić nadzieję, że będzie kontynuował badania, życzliwie uwzględniając krytyczne uwagi.

Innym z dokumentów opracowanym przez Radę, i już opublikowanym, jest „Stanowisko internowanych w ZK w Głogowie – I. Wobec osób wyjeżdżających za granicę, II. Wobec internowanych wychodzących na »przepustki«, III. Wobec kolaborantów”⁷¹. Chociaż „Stanowisko” jest znane, a nawet cytowane, zostało przez Bartłomieja Perlaka pominięte⁷². W swej relacji Irena, żona internowanego Zygmunta Wachowskiego, podaje, że jej mąż w czerwcu 1982 r. zwracał się o zgodę na korzystanie z przepustki (konieczną w związku z dyscyplinarnym zwolnieniem z pracy) do „starszych cel, którzy koordynowali opór internowanych w obozie w Głogowie”⁷³. Relacja ta dokumentuje, że internowani w zasadzie stosowali się do zaleceń Rady. Także w publikacji o nowosolskiej

⁶⁶ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20.

⁶⁷ Jerzy Szulc wymienia tzw. grupę liderów, czyli działaczy z mandatem z wyboru (zwanych też żartobliwie szogunami): Ryszard Sawicki – wiceprzewodniczący ZR Dolny Śląsk, internowany w Głogowie 13 XII 1981 – 7 VII 1982, Andrzej Piesiak i Roman Niegosz – członkowie ZR w Jeleniej Górze, Jerzy Szulc oraz „Staszek – przewodniczący z Gorzowa”. Zapewne chodzi o Stanisława Żytkowskiego (internowany 13 XII 1981 – VII 1982 w Gorzowie Wlkp., Głogowie, Ostrowie Wlkp. i Gębarzewie), radcę prawnego ZR, gdyż przewodniczący wśród internowanych był jedynym o imieniu Stanisław, który mógł reprezentować Region Gorzowski jako pracownik ZR. Grupa liderów wraz z przedstawicielami cel (tzw. starsi cel, inaczej: Rada Starszych) tworzyła Radę Internowanych. Por. J. Szulc, „Synku, oni cię zamkną...”, s. 216.

⁶⁸ *Internowani w Uhercach...*, s. 71; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 26, 30.

⁶⁹ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20 (Kamienna Góra), 26 (Głogów), 30–31 (Nysa), 38 (Grodów), 53 (Uherce).

⁷⁰ Chodzi o spotkanie Rady nocą z 29 na 30 IV 1982 r., gdy opracowano instrukcję Rady Internowanych dot. zachowania po wyjściu z ośrodka odosobnienia (Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej we Wrocławiu, 036/34/3, Informacja TW, 1 V 1982 r., k. 122). Por. B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 200.

⁷¹ J.R. Sielezin, „Solidarność” jeleniogórska w latach 1980–2005, Jelenia Góra 2005, s. 367–370.

⁷² *Ibidem*; Z. Wachowski, *Znaczkę – moja pasja...*, s. 146.

⁷³ Z. Wachowski, *Znaczkę – moja pasja...*, s. 146.

„Solidarności” można zapoznać się z relacją, w której jest mowa m.in. o transportach, przepustkach, banicji, warunkach sanitarnych i o oporze internowanych⁷⁴.

Powołanie grupy tzw. utwardzaczy (s. 166), którzy mieli zadbać o psychiczną kondycję (zwłaszcza nowo) internowanych (co pozwoliłoby uchronić ich od współpracy z SB), było konsekwencją oceny internowanych pod kątem przygotowania do oporu⁷⁵ oraz wynikało z oceny stanu ich zdrowia, dokonywanej przez internowanego chirurga – Romaniszyna⁷⁶.

Nie chodziło więc – jak pisze Bartłomiej Perlak – o „maksymalne utrudnianie pracy esbekom i »klawiszom«”, aby „wyrazić sprzeciw wobec działania władz PRL i ustroju” (s. 168)⁷⁷. Działania internowanych z grupy radykałów to nie były „wybryki i bezmyślny bunt. To przemyślana i wypróbowana od wieków zasada postępowania w więzieniu” – napisał Sanocki⁷⁸ – bowiem „[...] walka – nawet w tak krańcowo niekorzystnych warunkach, jak więzienie, może przynieść sukces, jeśli się jest odważnym, wytrwałym i solidarnym. Takie sukcesy były dla [internowanych] bezcenne. Ratowały ich nadzieję, ocalały wiarę w ostateczny sens tego, co robiliśmy za czasów »Solidarności«, i sens oporu, który należy prowadzić wobec tych, którzy pogwałcili prawa człowieka, wprowadzając stan wojenny”⁷⁹.

„Radykałom” chodziło o „poszerzenie zakresu swobody”, wywalczenie statusu więźnia politycznego (bojkotem regulaminu więziennego), podtrzymanie kondycji fizycznej, psychicznej i duchowej internowanych, aby nie ulegali presji SB oraz byli przygotowani do pracy w podziemiu. Chodziło też o utrzymanie jedności wśród internowanych, aby każdy miał jakieś pożyteczne zajęcie⁸⁰.

Nie jest więc prawdą, że podział wśród internowanych wypływał z różnicy w traktowaniu ich przez funkcjonariuszy Służby Więziennej. Podział dotyczył stosunku do spraw zasadniczych i był związany z różnymi odpowiedziami na pytania: czy stawiać opór, czy pójść na współpracę, a jeśli tak, to w jakim stopniu ustąpić – zostać współpracownikiem SB czy wyjechać z Polski z biletem w jedną stronę, wyjść na przepustkę, pograć się w bierność,

⁷⁴ Por. A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)*..., s. 242–256; A. Busse, *Szczepan Bąk świadkiem obrony* [w:] M. Perlak, A. Perlak, *Nowosolska „Solidarność”*..., s. 229.

⁷⁵ A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)*..., s. 253–254.

⁷⁶ Wagę takiej działalności pokazują badania przeprowadzone przez lekarzy z Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego (Sekcja Pomocy Lekarskiej), którzy na podstawie danych dotyczących zdrowia represjonowanych (internowanych, skazanych i aresztowanych z Regionu Dolny Śląsk) z lat 1984–1985 stwierdzili, że u 51 proc. badanych wystąpiły w okresie uwięzienia takie schorzenia, jak: choroby przewodu pokarmowego, paradontoza, choroby krwi, układu krążenia i oddechowego, a u 32 proc. nastąpiło pogorszenie wcześniej istniejących chorób i ich nawroty. Zaburzenia psychiczne wystąpiły u 34 proc. badanych (w tym ok. 4 proc. wymagało pomocy lekarskiej psychiatry). W konkluzji lekarze stwierdzili m.in., że internowanie odbiło się niekorzystnie na zdrowiu badanych osób i spowodowało urazy psychiczne, które „sprzyjały wystąpieniu lub pogorszeniu wielu schorzeń psychosomatycznych i reaktywnych zaburzeń psychicznych”. W ocenie skutków wprowadzenia stanu wojennego konieczne jest – podkreślili lekarze – uwzględnienie poważnych konsekwencji zdrowotnych u znacznej części internowanych. Por. S. Sidorowicz, J. Szablicka-Żak, W. Sidorowicz, *Raport przygotowany i przekazany w tej formie do Komitetu Helsińskiego w Warszawie* [w:] *Arcybiskupi Komitet Charytatywny*... s. 142–145.

⁷⁷ Bartłomiej Perlak wyrwał z kontekstu wypowiedź Ryszarda Matusiaka i zmienił jej sens (por. R. Matusiak, „Oszołomy”..., s. 154).

⁷⁸ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut*..., s. 32.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ A. Perlak, *Stan wojenny zła krat*..., s. 253–255.

czy uznać, że we wspólnocie dzięki wzajemnej pomocy będzie można nie tylko wytrzymać, ale także przygotować się do pracy w podziemiu po wyjściu z ośrodka odosobnienia⁸¹.

Program wypracowany konspiracyjnie przez Radę trzeba było spopularyzować, a najlepszą formą była piosenka. Repertuar zespołu „Los Kabarynos” to po części piosenki „zaangażowane”⁸², które stanowiły wskazówkę programową, wokół jakich wartości i jak organizować opór. Mają one przez to zupełnie odmienny charakter niż wcześniejsze, np. *Za oknem mur, kolczasty drut...* – przepełniona tęsknotą i nadzieją na rychłe zwycięstwo. W pierwszej z piosenek „zaangażowanych” pt. *O czym myśli nad ranem pseudointernowany* poruszono problem emigracji i kolaboracji internowanych, w drugiej – *Kulesza song* – akcent położono na zasadę solidarnego działania w obronie internowanego, ale też zredukowano poczucie zagrożenia przez ośmieszenie wszechwładzy komendanta ppłk. Sautera, trzecia – *Jak ciężko być zomowcem...* – popularyzowała program podziału aparatu represyjnego wedle kryterium „góra”/„dół” i ZOMO/ORMO/SB kontra funkcjonariusze Służby Więziennej (którzy winni mieć świadomość, że ci „z góry” zrzucą winę na nich – „winne zawsze będą płotki”). Kolejna piosenka z tego cyklu *Walczyk w kabarynie* w żywym rytmie m.in. „godziła w sojusze”, a kolejna – *Polska samba* – była poświęcona problemowi wymuszanej emigracji („Nie daj samowzwańcom rządzić swoim krajem/niech wyjeżdża ubek, Polak pozostaje. [...] Pamiętaj o ludziach, co ci zaufali. Nie daj się przekupić, nie daj się wydalic”)⁸³.

Rada Internowanych wypracowała taki plan działania, że Służba Więzienna była wobec internowanych bezsilna. Mało tego, musiała zafałszowywać dokumentację, gdyż napisanie prawdy ośmieszało komendanta wśród podwładnych i zwierzchników. Przemieszczanie internowanych między ośrodkami odosobnienia nie powodowało ich zastraszenia, złamania woli oporu, lecz wręcz przeciwnie – upowszechniało wypracowane metody walki. Program poszerzania granic wolności za kratami⁸⁴ aż po „odwracanie ról”, w tym pozyskiwanie sympatii niższej kadry Służby Więziennej i konfliktowanie z SB, był ze strony internowanych dobrze przemyślany, a zaangażowanie coraz większego grona internowanych w warunkach więziennych zmieniło rzeczywistość, tak że – jak zauważył trafnie Bartłomiej Perlak: „internowani czuli się właściwie bezkarni i wobec tego podejmowali kolejne kroki zmierzające do rozpadu placówki” (s. 216). Autor nie dostrzegł, że był to efekt przemyślonej strategii działania, wypracowanej i koordynowanej na etapie wdrażania przez Radę Internowanych.

Duże znaczenie w tym procesie miała działalność Popioła i jego grupy. Bartłomiej Perlak w swej publikacji nie wspomina o dokonaniach grupy Popioła, a o jego działal-

⁸¹ „Akcją przygotowującą powołanie siatki konspiracyjnej po wyjściu z internowania były intensywne działania podjęte w okresie osadzenia w Uhercach. Rozpoznanie robiliśmy jednak już także w Głogowie – kto się nadaje, do czego się nadaje” (*ibidem*, s. 261).

⁸² Piosenki „zaangażowanymi” nazwał Janusz Sanocki (J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 103).

⁸³ *Ibidem*, s. 100–117. Piosenki z konspiracyjnego nagrania zespołu „Los Kabarynos” z ośrodka w Głogowie są dostępne na stronie internetowej wielka-solidarnosc.pl. Autorami piosenek „zaangażowanych” byli Janusz Sanocki i Zdzisław Bykowski.

⁸⁴ Metodę małych kroków dobrze przedstawił Edward Wryszcz: „Umiejętność funkcjonowania w więzieniu wymaga widzenia pewnej cienkiej linii wyznaczającej granice wolności – tego, co wolno, czego nie wolno. Chodziło o to, by cały czas przesuwac tę linię” (E. Wryszcz, *Cienka linia...*, s. 171).

ności pisze tylko dwukrotnie. Raz w kontekście produkcji znaczków i stempli poczty internowanych (s. 201–202), przy czym wspominając o skrytce w głogowskiej celi „rekordowej pod względem gabarytów”, bo „mógł się w niej zmieścić nawet człowiek” (s. 129, 203), nie odnotowuje, że była wykonana przez grupę Popioła i zgodnie z jego pomysłem⁸⁵. Innym razem, gdy pisze o działalności Popioła, przedstawia tylko jedną z wielu jego akcji, i to nieściśle – internowany, nie tyle „korzystając z nieobecności strażnika”, zabrał swoje narzędzia z biurka funkcjonariusza (s. 131), ile po otwarciu wytrychem zamka wszedł po swoje rzeczy do zamkniętego pomieszczenia. Wynika to wprost z dalszej części przywoływanej relacji⁸⁶. Bartłomiej Perlak nie wspominał, że gdy w Kamiennej Górze już w styczniu 1982 r. Popioł (ps. „Mały Wuja”) wykonał przyłącze do włącznika światła znajdującego się poza celą, tak że mógł go używać zamknięty w celi (o czym nie ma wzmianki np. na s. 172), dorobił klucze i nie tylko sam wydostawał się z karnej celi („kabaryny”), lecz także wypuszczał ukaranych kolegów (o tych karach: s. 221–222), a z Krzysztofem Kubasiakiem „Majorem” (który wraz z Jerzym Nalichowskim ps. „Duży Wuja” stanowił jego ochronę) otwierał również kancelarię więzienną (biuro komendanta) oraz magazyn więzienny, aby zaopatrywać internowanych w materiały potrzebne do wyrobu pieczętek oraz zabierać niezbędne narzędzia, takie jak pilniki czy młotki⁸⁷ (które następnie grupa jeleniogórska zdołała przemieścić do Głogowa, Grodkowa i wreszcie do obozu w Uhercach)⁸⁸. Nie podano, że każdorazowo Popioł sam otwierał więźniarkę po jej przyjeździe na miejsce kolejnego internowania, a więc przed ZK w Głogowie, Grodkowie, Uhercach, a także 16 sierpnia 1982 r. w czasie postoju na Montelupich⁸⁹. Jak widać, pominięcie przez Autora przywódców, dokonania Rady Internowanych i przeprowadzonych akcji zniekształca prezentowany obraz.

TRANSLOKACJA INTERNOWANYCH MIĘDZY OŚRODKAMI PODLEGŁYMI OZZK WE WROCŁAWIU I POZA TE OŚRODKI W ŚWIETLE BADAŃ NAUKOWYCH PROWADZONYCH W LATACH 2009–2017 I W PUBLIKACJI BARTŁOMIEJA PERLAKA

Prekursorem badań nad translokacją internowanych na południu Polski jest Grzegorz Wołk⁹⁰, który w tabeli aneksowej „Wykaz osób internowanych w ośrodkach odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej w okresie stanu wojennego” umieścił dane dotyczące

⁸⁵ *Ibidem*, s. 167–168.

⁸⁶ W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 127.

⁸⁷ Bartłomiej Perlak o materiałach biurowych pisze tak, jakby internowani dostawali je z kancelarii więziennej, a nie zdobywali w akcjach grupy Popioła (A. Piesiak, Z. Bykowski, *Więzienne granice...*, s. 168; J. Popioł, *Zamki widma...*, s. 192; *idem*, „Mały Wuja”..., s. 178–179).

⁸⁸ J. Popioł, „Mały Wuja”..., s. 177–180, 184–185.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 182, 184; R. Matusiak, „Oszolomy”..., s. 155.

⁹⁰ G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce...*, s. 261–333. Wcześniej publikowano listy internowanych w danym ośrodku (i stamtąd zwolnionych lub przeniesionych) lub z terenu województw, np. rzeszowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego, tarnobrzęskiego, przy czym odnotowywano także ośrodek, do którego internowanego przenoszono (M.J. Stręł, *Solidarność trwa. Świadectwo sprzeciwu i oporu 1981–1989*, Rzeszów 2005, s. 223–259, 263–270).

internowanych z ośrodków w Uhercach, Nowym Łupkowie, Załężu i Nisku. Podał on także daty przybycia i wyjścia internowanych z tych ośrodków, a pogrubiłą czcionką wyróżnił „daty przeniesienia »do« lub »z« ośrodka odosobnienia zlokalizowanego poza opisywanym rejonem”, czyli południowo-wschodniej Polski⁹¹. Prowadzone równoległe badania w zakresie „transportów internowanych do różnych ośrodków odosobnienia, zanim trafili oni w Bieszczady do Uherzec” wraz z wykazem takich internowanych zwiędziła publikacja wydana przez IPN Wrocław w roku 2010⁹². W pracy tej zagadnienie translokacji wyodrębniono i przedstawiono szczegółowo w rozdziale 2: *Transporty do Ośrodka Odosobnienia w Uhercach po 16 sierpnia 1982 r.*⁹³, z którym korespondują wykazy internowanych według transportów (rozdział 7)⁹⁴. Podkreślono przy tym, że „kluczem do rozumienia działań poszczególnych grup internowanych jest poznanie ich obozowego szlaku i związanych z nim doświadczeń”⁹⁵, a w konsekwencji tego zaprezentowano w rozdziale 3: „Grupy regionalne w »transporcie 51« z Grodkowa [...] [do ośrodka w Uhercach – A.P.]”⁹⁶. Translokacje internowanych prezentowano dwójako – za pomocą grafów oraz w tabeli krzyżowej w układzie „Transporty «z» –»do«”, dzięki czemu w jednej tabeli można odczytać nie tylko daty przybycia internowanych do konkretnego ośrodka, lecz także transportów do innych ośrodków, w tym podległych OZZK we Wrocławiu (tj. w Głogowie, Grodkowie, Kamiennej Górze, Nysie, Opolu, Świdnicy, Wrocławiu)⁹⁷. Tabela krzyżowa pozwala na ustalenie, które grupy w danym ośrodku przebywały jednocześnie, a które się „rozmijały”⁹⁸.

Badania nad translokacją nie były w zasadzie kontynuowane do 2015 r.⁹⁹, ale podjęto je później w publikacji o ośrodku w Potulicach (podano w niej także informacje o emigracji)¹⁰⁰ oraz o ośrodkach odosobnienia z województwa koszalińskiego¹⁰¹.

Tym cenniejsza wydawała się publikacja Bartłomieja Perlaka, który podjął temat „szlaków obozowych” osób internowanych w osobnym rozdziale *Translokacje*. Niestety, rozdział rozczarowuje, gdyż nie przedstawiono w nim nawet tego, co już ustalono. Widać to wyraźnie w poniższej tabeli 1, w której zestawiono daty znanych transportów internowanych między ośrodkami odosobnienia i odesłano do źródeł z publikacji

⁹¹ Były to ośrodki odosobnienia podległe OZZK Rzeszów, a także w AŚ w Kielcach i Lublinie oraz ZK w Nowym Wiśniczu (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 300).

⁹² *Internowani w Uhercach II...*, s. 7.

⁹³ A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 30–36.

⁹⁴ *Internowani w Uhercach II...*, s. 71–88.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 29.

⁹⁶ A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 36–43.

⁹⁷ Por. *ibidem*, s. 32 i 37 (grafy ukazujące transporty), s. 71 (ujęcie w tabeli krzyżowej: z – do).

⁹⁸ W publikacjach z tego okresu podjęto także badania nad zagadnieniami leczenia szpitalnego internowanych i przepustek (M.J. Strępek, *Solidarność trwa...*, s. 260–262; G. Wołek, *Ośrodki odosobnienia w Polsce...*, s. 124; A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 63–70).

⁹⁹ M. Żukowski, *Ośrodki odosobnienia w Polsce w latach 1981–1982*, Warszawa 2013; G. Kowal, *Ośrodek odosobnienia w Grodkowie...*

¹⁰⁰ S. Galij-Skarbińska, W. Polak, „Nigdy przed mocą...”, s. 183–208. Warto podkreślić, że opublikowano również wykazy internowanych według cel (por. *ibidem*, s. 209–229).

¹⁰¹ M. Marcinkiewicz, *Ośrodki odosobnienia 1981–1982. Wierchow Pomorskie, Jaworze, Darłówek i Głębokie*, Gdańsk 2016, s. 9–10, 62.

(oznaczeniami /a/, /b/ itp.). Każdą datę transportu poprzedzono kolejnym numerem, odsyłającym do uwag. Wyszczególniono przy tym wszystkie ośrodki podległe OZZK we Wrocławiu, a pozostałe potraktowano zbiorczo, przy czym wymieniono pod datę transportu ośrodek docelowy, np. Uherce. Jak można się zorientować, naukowcy dokonali już ustaleń co do wielu transportów, choć każdy opisali wycinkowo, w zakresie prowadzonych przez siebie badań. Dla wielu transportów opublikowano także ich skład osobowy. Ma to istotne znaczenie, gdyż „szlak obozowy” łączył grupy internowanych wspólnym doświadczeniem, w tym co do form oporu. Badania w tym zakresie prowadzone na podstawie doświadczeń grup regionalnych (oraz wybitnych jednostek o cechach przywódczych przemieszczanych w transportach karnych), ledwie zapoczątkowane, czekają na kontynuację. Przemieszczanie grup regionalnych i internowanych pozwalało na popularyzację dorobku (np. pieśni internowanych), konfrontowanie pomysłów, upowszechnianie różnych form oporu. „Szlaki obozowe” należałoby badać z uwzględnieniem przynależności do danego regionu oraz funkcji na szczeblu krajowym, regionalnym lub lokalnym czy zakładowym, gdyż w ośrodkach internowani zwykle liczyli się z działaczami wybranymi do władz regionalnych czy krajowych, mieli oni bowiem mandat z wyboru uzyskany po kilkudziesięciu latach zniewolenia. Oczywiście cenili szczególnie tych, którzy w warunkach internowania stanęli na wysokości zadania.

W tabeli 1 pogrubioną czcionką wymieniono te daty transportów, o których w rozdziale *Translokacje* pisze Bartłomiej Perlak. Jak widać, jego opis jest dalece niewystarczający. Autor pominął wiele informacji już opublikowanych, a jego ustalenia co do transportów są mało precyzyjne, np. w przypadku przemieszczeń do ośrodka w Darłówku (bez dat) lub z Wrocławia do Nysy (potraktowanych łącznie relokacji prowadzonych 8–15 stycznia 1982 r.). W wielu przypadkach gdy Bartłomiej Perlak podał datę transportu, nie wyszczególnił jego składu. Zagadnienie translokacji czeka więc na wnikliwe badania.

Na koniec warto odnotować, że Bartłomiej Perlak w swojej pracy nie odniósł się krytycznie do literatury przedmiotu. Tylko raz wskazał na swoje ustalenia, które prostują błąd z wcześniejszej publikacji (s. 14), dzięki czemu badacze wiedzą, jaki był stan faktyczny. W całym opracowaniu znajdujemy wiele stwierdzeń odmiennych od wcześniej opublikowanych¹⁰². Autor nie odniósł się do nich nawet w formie sprostowania dostrzeżonych błędów. Bartłomiej Perlak nie prowadzi krytyki ustaleń poprzedników, a przez to nie wiadomo, które z nich są właściwe. Zmusza to innych historyków do ponownych badań źródłowych, aby zweryfikować sprzeczne informacje, co stanowi stratę czasu

¹⁰² Przykładowo: opisując wizytę bp. Pawła Sochy w ośrodku w Głogowie, gdy duchowny nie został dopuszczony do internowanych, którzy podjęli w proteście strajk głodowy, Autor podaje datę tej wizyty – 25 I 1982 r. (s. 280). Tymczasem inni historycy stwierdzają, że „od 23 do 24 I 1982 r. w Głogowie przebywał ks. bp P. Socha”, 25 I 1982 r. zaś to komendant głogowskiego ośrodka ppłk Wiesław Sauter odwiedził pobliski klasztor Redemptorystów (po przedstawieniu wydarzenia z ambony), aby wyjaśnić powody swojej decyzji (i przy tej okazji ujawnił, że w kuchni są karaluchy). Zob. M. Żukowski, *Ośrodki odosobnienia...*, s. 548–549; W. Handke, *Solidarność Leszczyńska...*, s. 128. Wobec braku odniesienia się Bartłomieja Perlaka do rozbieżności w dacie wydarzenia czytelnik nie wie, który z historyków ma rację. Tymczasem myli się Bartłomiej Perlak, gdyż 25 I 1981 r. był poniedziałek, a do odwiedzin doszło w związku z niedzielną mszą św. Różnic w ustaleniach poczynionych przez niego w stosunku do innych autorów jest wiele i Autor w żaden sposób ich nie wyjaśnia. Niekiedy u Bartłomieja Perlaka wydarzenia zmieniają też kontekst, np. w kwestii okoliczności „ujawnienia karaluchów” (s. 134).

i niepotrzebnie angażuje wysiłek badawczy w kwestiach, które już mogły zostać rozstrzygnięte. Wydaje się, że jest to problem szerszy, dotyczący także innych historyków, którzy myślą krytykę naukową z „krytykanctwem” i nie rozumieją, że postęp w nauce dokonuje się w swoistej współpracy niezależnych badaczy, którzy wskazując na błędy w badaniach, zbliżają się ku prawdzie¹⁰³.

Na koniec pragnę wyrazić podziękowanie Bartłomiejowi Perlakowi za wysiłek włożony w opracowanie tak szeroko zakrojonego tematu. Robię to z pełnym przeświadczeniem, że chociaż publikacja ta okazała się niezbyt nowatorska, to jest pracą dobrze napisaną i zapewne wywoła szeroką dyskusję.

Andrzej Perlak
badacz niezależny

¹⁰³ Przykładem dobrze prowadzonej krytyki naukowej może być przypis 82, opracowany przez historyka Oddziału IPN w Poznaniu – Przemysława Zwiernika, dotyczący Włodzimierza Boguckiego. Badacz napisał, że Bogucki – sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrony Kraju w Zielonej Górze – był internowany, lecz krócej, niż podawał (szkoda, że ten ciekawy przypadek nie przykuł uwagi Bartłomieja Perlaka, chociaż dotyczy internowanego w ośrodku podległym OZZK we Wrocławiu). Zob. P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze [w:] NSZZ „Solidarność”, t. 4: Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 419; *Relacja W. Boguckiego [w:] Opowiemy wam o tych wypadkach. Powstanie NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze*, red. E.W. Łuczkiwicz, Zielona Góra 2005, s. 70–71.

Tabela 1. Translokacje internowanych w obrębie ośrodków internowania podległych OZZK we Wrocławiu i z lub do innych, tj. z ośrodków w Gorzowie Wielkopolskim, Ostrowie Wielkopolskim, Strzebielinku, Zabrzę-Zaborzu, Zielonej Górze i do: Brzegu, Darlówka, Ostrowa Wielkopolskiego, Nowego Łupkowa, Uherzec

Czcionką pogrubioną translokacje podane przez Bartłomieja Perlaka (karne transporty podkreślono)	do Głogowa	do Grodkowa	do Kamiennej Góry	do Nysy	do Strzelec Opolskich	do Strzelina	do Wrocławia	do innych ośrodków odosobnienia poza OZZK we Wrocławiu
Z Głogowa		(8) 29 VII 1982 /a/ /b/ (9) 30 VII 1982 /a/ /b/ /d/		(21) 8 VI 1982 /a/				(33) 20 I 1982 [Ostrów Wlkp.] /e/
Z Grodkowa			(18) 8 III 1982 /a/ /b/ /d/	(22) 16 XII 1982 /d/	(28) 21 I 1982 /e/			(34) 31 XII 1982 /d/ [Brzeg] (35) 16 VIII 1982 /a/ /b/ /d/ [Uherce]
Z Kamiennej Góry	Transp. likwidacyjne: (1) 25 III 1982 /a/ (2) 6 IV 1982 /a/ /d/			(23) 1 IV 1982 /a/			(31) 4 III 1982 /a/	(36) 8 I 1982 /c/ [Darlówek]
Z Nysy		(10) 21 VI 1982 /d/ (11) 1 VII 1982 /a/ /b/ (12) 30 VII 1982 /a/ /b/ (13) 31 VII 1982 /a/ /d/			(29) 15 II 1982 /d/	(30) 10 XI 1982 /d/		(37) ? [Darlówek] /d/
Z Opola		(14) 8 I 1982 /a/ /b/ /d/		(24) 8 I 1982 /a/ /d/				(38) [Darlówek] /c/

Czcionką pogrubioną translokacje podane przez Bartłomieja Perlaka (karne transporty podkreślono)	do Głogowa	do Grodkowa	do Kamiennej Góry	do Nysy	do Strzelec Opolskich	do Strzelina	do Wrocławia	do innych ośrodków odosobnienia poza OZZK we Wrocławiu
Ze Strzelec Opolskich								(39) 11 II 1982 /c/ [Darlówek] (40) 19 III 1982 /d/ [Uherce] (41) 19 III 1982 /d/ [Nowy Łupków]
Ze Strzelina				(25) 2 IX 1982 /d/				(42) 8 I 1982 /d/ [Darlówek]
Ze Świdnicy			(19) 8 I 1982 /a/ /d/					
Z Wrocławia	(3) 9 IV 1982 /a/ (4) 19 V 1982 /d/	(15) 24 XII 1981 /a/ /d/ (16) 7 I 1982 /e/		(26) 24 XII 1981 /d/ (27) 8–15 I 1982 /d/			(32) 24 XII 1981 /d/	
Z innych ośrodków odosobnienia poza OZZK we Wrocławiu	(5) 7 I 1982 [AS Ostrów Wlkp.] [Gorzów Wlkp.] (6) 8 I 1982 [Ostrów Wlkp.] (7) 8 lub 9 I 1982 /a/ /d/ [Zielona Góra]	(17) 3 VIII 1982 /a/ /b/ /d/ [Zabrze-Zaborze]	(20) 7 I 1982 /d/ [Strzebielinek] 20 I 1982 /d/ [Strzebielinek]					(43) Z ? 7 I 1982 /c/ [Darlówek]

Źródła: (a) A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 32 i 37, 71 (ustalono nie tylko daty transportów, lecz także ich skład w zakresie objętym badaniami, tj. internowanych w Uhercach II); (b) G. Kowal, *Ośrodek odosobnienia w Grodkowie...*, s. 30; (c) M. Marcinkiewicz, *Ośrodki odosobnienia 1981–1982...*, s. 85; (d) B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 105–108; (e) ustalenia własne.

UWAGI

(1) Transport likwidacyjny: A. Piesiak, R. Matusiak. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(2) B. Perlak na podstawie wspomnień M. Węgrzynowskiego podaje, że transport likwidacyjny zorganizowano 8 I 1982 r., tj. w dniu likwidacji ośrodka. Zob. B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 111. Poprawna data to 6 I 1982 r.

(3) Transport Ch. Tulasza do szpitala w ZK we Wrocławiu. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(7) B. Perlak (pisząc: „w tym czasie”) określa datę transportu, odnosząc się do niejasnego zapisu dotyczącego Grodkowa i Nysy. Wobec tego nie wiadomo, czy chodzi o 7, 8 czy 9 I 1982 r. Chodzi o transporty z 8 i 9 I 1982 r. Z tabel wynika, że 9 I 1982 r. Zob. B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 106.

(9) B. Perlak podaje nieściśle: „Pod koniec miesiąca w Nysie, Głogowie i Grodkowie przebywało jeszcze łącznie stu szczególnie krnąbrnych [sic!] opozycjonistów, którzy 31 lipca zostali skupieni w ostatnim z wymienionych ośrodków” (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 111). Pomija w ten sposób informację, że transport zorganizowano 30 VII 1982 r.

(11) Transport karny (m.in. R. Kulesza, J. Sanocki). Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(13) B. Perlak odnotowuje: „Ostatniego dnia sierpnia 1982 r. przywrócono ośrodek odosobnienia w Nysie (w tabeli 1 poz. 52, s. 301 brak adnotacji, by był zamknięty i ponownie otwarty!), gdzie umieszczono 51 opozycjonistów, 74 pozostawiono w Grodkowie” (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 113). Tekst jest niejasny, ale zapewne chodzi o transporty z Nysy do Grodkowa z 30 i 31 VIII 1982 r.

(14) B. Perlak, pisząc o przemieszczeniu internowanych z Opola do Grodkowa i Nysy, odnosi się do wcześniej podanej daty 7 i 8 I 1982 r. (tj. translokacji ze Świdnicy do Kamiennej Góry), przez co adnotacja „dzień później” nie jest precyzyjna, bo nie określa, czy należy liczyć od 7 czy od 8 I 1982 r. (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 106). Transport karny: J. Sanocki. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(18) Transport karny z: J. Sanocki. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(19) Zob. (7).

(21) Transport karny: R. Kulesza, J. Sanocki, Ch. Tulasz. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(22) B. Perlak ustalił, że była to „ostatnia translokacja internowanych w ośrodkach odosobnienia OZZK we Wrocławiu” (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 114).

(23) Transport z K. Kubasiakiem. Por. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(24) Zob. (7). Transport karny z W. Ukleją, K. Stachowskim, J. Chołodeckim. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(27) B. Perlak przeplata dwa wątki – dot. translokacji oraz liczby internowanych w określonych dniach. Podaje, że po przemieszczeniu internowanych 8–15 I 1982 r. z Wrocławia do Nysy liczba internowanych wzrosła tu do 239. Nie pisze jednak, w jakich dniach były transporty (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 106).

(35) Skład osobowy transportu karnego (51 osób) – zob. przypis 93. Zob. A. Perlak, *Osrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(37) B. Perlak nadmienia, że internowani w związku z planowaną translokacją z Nysy do Darłówka pisali prośby o pozostawienie w Nysie, bliżej ich miejsca zamieszkania. Nie podaje natomiast, czy transport ten zrealizowano i kiedy (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 109).

(42) B. Perlak nie podał daty translokacji z Opola do Darłówka: 8 I 1982 r. Data podana za M. Marcinkiewicz. Zob. B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 106; M. Marcinkiewicz, *Osrodki odosobnienia...*, poz. 6, 103, 137 i 386, s. 391, 396, 397, 408.

ANDRZEJ PERLAK – historyk, członek Prezydium MKZ/ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, autor broszury *Katyn* (1981), internowany w Zielonej Górze, Głogowie, Grodkowie i Uhercach (13 XII 1981 – 30 XI 1982), później m.in. członek konspiracyjnej Agencji Informacyjnej „S” i Krajowej Agencji Terenowej; uhonorowany m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2009) i nagrodą IPN „Świadek Historii” (2011); współautor (z żoną Marią) publikacji *Internowani w Uhercach II (16 VIII – 23 XII 1982 r.)* (Wrocław 2010) i *Nowosolska „Solidarność”. Relacje, wspomnienia, dokumenty (IX 1980 – VI 1990)* (Poznań 2013).

ANDRZEJ PERLAK – historian, member of the Presidium of the Inter-Factory Strike Committee/RTU of the Independent and Self-Governing Trade Union “Solidarity” in Zielona Góra, author of leaflet “*Katyn*” (1981), interned in Zielona Góra, Głogów, Grodków and Uherce (13 XII 1981 – 30 XI 1982), afterwards, among others, member of the Underground Information Agency “S” and of the National Local Agency”; awarded the Commander’s Cross of the Order of Polonia Restituta (2009) and the prize of the INR “Witness of History” (2011); co-author (with his wife Maria) of publications *The interned in Uherce II (16 VIII – 23 XII 1982)* (Wrocław 2010) and *The “Solidarity” in Nowa Sól. Relations, memoirs, documents (IX 1980 – VI 1990)* (Poznań 2013).

KONFERENCJE

MONIKA KOMANIECKA-ŁYP

OBBH IPN Kraków

„OBSERWACJA W SŁUŻBIE SB” – OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA IPN, KRAKÓW, 18 WRZEŚNIA 2018 ROKU

18 Września 2018 r. w Centrum Edukacyjnym „Przystanek Historia” Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie odbyła się konferencja pt. „Obserwacja w służbie SB”. Wpisuje się ona w nurt konferencji podejmujących zagadnienie struktur i metod działania aparatu bezpieczeństwa PRL. Tematem przewodnim konferencji było praktyczne wykorzystanie obserwacji w pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa. Obserwacja należała do rzeczowych środków pracy operacyjnej i była często prowadzona razem z pozostałymi środkami: techniką operacyjną i perlustracją korespondencji. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (MSW) od 1955 do 1990 r. funkcjonował odrębny pion, który zajmował się tym zagadnieniem, czyli Biuro „B”, a jego odpowiednikami w komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej były Wydziały „B”. Celem obserwacji wyspecjalizowanych funkcjonariuszy, tzw. wywiadowców, były wszystkie grupy społeczeństwa polskiego: dyplomaci, działacze opozycji, duchowni oraz zwykli obywatele. Pion ten pełnił głównie funkcje pomocnicze i usługowe wobec innych jednostek MSW (szczególnie operacyjnych), realizując ich wnioski o prowadzenie obserwacji.

Konferencja odbywała się w Centrum Edukacyjnym „Przystanek Historia” w Krakowie, który mieści się w modernistycznym budynku z końca lat trzydziestych XX w., przy ul. Dunajewskiego 8. Obrady otworzył dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał, który przywitał zgromadzonych gości i podkreślił wagę podjętego tematu, ponieważ wciąż za mało wiadomo o metodach pracy bezpieczeństwa, a szczególnie obserwacji w służbach cywilnych i wojskowych. Pierwszy panel prowadzony przez naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie dr. Michała

Wenklara poświęcony został metodyce działania pionu obserwacji, czyli Biura „B”. Pierwszy wystąpił dr hab. Filip Musiał, który zaprezentował miejsce pionu obserwacji w strukturze aparatu bezpieczeństwa. Przedstawił on również teoretyczne zasady i metody prowadzenia obserwacji w świetle instrukcji resortowych. Druga prelegentka, dr Monika Komaniecka-Łyp z Oddziału IPN w Krakowie, swoją uwagę skupiła na Biurze „B” MSW. Omówiła strukturę tej jednostki i zadania poszczególnych wydziałów. Scharakteryzowała również kadry, podając najważniejsze problemy, z jakimi borykali się wywiadowcy, oraz system szkolenia funkcjonariuszy. Clou jej wystąpienia stanowiły metody i sposoby prowadzenia obserwacji, m.in. obserwacja towarzysząca (śledzenie na ulicy) i obserwacja stacjonarna (z zakrytych punktów). Najbardziej spektakularne było prowadzenie obserwacji po śladach z użyciem psów. Prelegentka zwróciła uwagę, że wywiadowcy Biura „B” nie pracowali w głównych budynkach MSW, ale mieli własną bazę lokalową. Ze względu na rodzaj pracy – w mieście – miało ich to uchronić przed dekonspiracją i rozpoznaniem. Podsumowując, stwierdziła, że najwięcej zleceń Biuro „B” wykonywało dla wywiadu i kontrwywiadu, a następnie departamentów III i IV MSW.

Kolejne dwa panele zostały poświęcone wykorzystaniu obserwacji w poszczególnych pionach operacyjnych. W pięciu referatach na konkretnych przykładach prelegenci pokazali, w jaki sposób wykorzystywano obserwację w wywiadzie, kontrwywiadzie, Departamencie III, Departamencie IV oraz w Wojskowej Służbie Wewnętrznej. Drugiemu panelowi przewodniczył Bartosz Kapuściak z Oddziału IPN w Katowicach. Pierwszy zabrał głos dr Witold Bagieński z Archiwum IPN, a zarazem koordynator projektu badawczego IPN „Struktury i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej”. Przedstawił on podstawowe zasady wykorzystania obserwacji w pracy Departamentu I MSW, czyli wywiadu cywilnego w dwóch ostatnich dekadach PRL. Zwrócił uwagę, że metody działania polskiego wywiadu wymagały od każdego oficera znajomości zasad obserwacji, co pozwalało mu ustrzec się przed stosowaniem tej techniki przez przeciwników. W prezentacji multimedialnej zaprezentował przykładowe trasy sprawdzeniowe, które były formą uchronienia się przed obserwacją kontrwywiadu danego państwa, oraz zdjęcia robione śledzonym osobom. Omówił również szkolenie kadr w Ośrodku Kształcenia Kadr Wywiadowczych w Starych Kiejkutach utworzonym w 1972 r. Kolejny prelegent, dr hab. Patryk Pleskot z Oddziału IPN w Warszawie, przedstawił rolę obserwacji w działaniach kontrwywiadu. Pokazał, jak wyglądały formalne relacje między Departamentem II a Biurem „B” MSW. Współpraca między tymi pionami dotyczyła w szczególności prowadzenia obserwacji dyplomatów oraz „zabezpieczenia” ambasad i konsulatów. Niekiedy dochodziło do konfliktów z powodu wchodzenia sobie w drogę, a obszarem, gdzie ścierały się interesy obu pionów, były hotele. Dopiero zarządzenie ministra z 1973 r. ustaliło, że w hotelach orbisowskich pracę operacyjną prowadziły Biuro „B” i Wydziały „B”. Prelegent zwrócił uwagę na braki kadrowe Biura „B”, które nie było w stanie wykonać większości zleceń obserwacji pięciu najważniejszych przedstawicielstw dyplomatycznych: USA, Wielkiej Brytanii, Izraela, Francji i RFN. Innym problemem były trudności w rozróżnianiu zwykłych zadań dyplomatów, czyli zbierania informacji, od działalności szpiegowskiej. Kolejny prelegent, Grzegorz Wołk z Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, skupił się na wyjaśnieniu roli obserwacji

w pracy Departamentu III. Pion ten zajmował się kontrolą środowisk akowskich oraz rodzącej się w latach siedemdziesiątych zorganizowanej opozycji. W bardzo ciekawej prezentacji historyk pokazał, w jaki sposób obserwowano członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników, m.in. Jacka Kuronia, Antoniego Macierewicza, Jana Lityńskiego, a także działaczy Konfederacji Polski Niepodległej. Byli oni śledzeni nie tylko podczas załatwiania codziennych spraw w mieście, lecz także z punktów zakrytych w pobliżu miejsc zamieszkania. Za szczególnie interesujące należy uznać przedstawione przez badacza sposoby pozbycia się „ogona”, czyli w języku esbeckim „wychodzenia spod obserwacji”, które w końcu lat siedemdziesiątych opozycja miała już dobrze opracowane. Oprócz tego Departament III MSW zlecał funkcjonariuszom Biura „B” fotografowanie i filmowanie uczestników demonstracji i manifestacji, co później stawało się dowodem ich działalności przestępczej i antysystemowej.

Trzeci panel prowadzony przez dr. Rafała Opulskiego z Oddziału IPN w Krakowie stanowił kontynuację zagadnień praktycznego wykorzystania obserwacji. Pierwsza wystąpiła dr Łucja Marek, również z Oddziału IPN w Krakowie. Swoją referat poświęciła obserwacji stanowiącej wsparcie dla pionu IV SB zwalczającego Kościół katolicki i inne wyznania. Zwróciła uwagę, że rola pionu „B” była bardzo duża, szczególnie przy „zabezpieczeniu” cyklicznych uroczystości religijnych, takich jak: koronacje obrazu, zjazdy mężczyzn w Piekarach Śląskich czy wizyty papieskie. Dokumentację obserwacji osób duchownych stanowiły zdjęcia z tych uroczystości. Służba Bezpieczeństwa fotografowała głównie hierarchię kościelną, osoby pełniące funkcje podczas uroczystości lub w strojach regionalnych, dekoracje kościołów i ołtarzy, poczty sztandarowe hutników i górników itp. Prelegentka wyjaśniła, że elementy religijności ludowej były zwalczane, ponieważ w latach sześćdziesiątych władza prowadziła politykę laicyzacji, a w latach siedemdziesiątych kładła nacisk na wprowadzenie obrzędowości świeckiej. Kolejny prelegent, wspomniany Bartosz Kapuściak, przybliżył obecnym zagadnienie tajnej obserwacji w organach Wojskowej Służby Wewnętrznej, najmniej znanej struktury aparatu represji, funkcjonującej w latach 1957–1990, której głównym zadaniem była osłona kontrwywiadowcza sił zbrojnych PRL. Historyk przedstawił metody pracy oficerów WSW biorących udział w obserwacji oraz pokazał praktyczne jej zastosowanie zarówno wobec osób podejrzanych o szpiegostwo, jak i pracowników wywiadu wojskowego, a także tajnych współpracowników szkolonych w zakresie kontrobservacji. Zauważył on, że w okresie powstania „Solidarności”, a następnie stanu wojennego funkcjonariusze WSW byli wykorzystywani do obserwacji i zatrzymań członków opozycji antykomunistycznej.

Ostatni panel konferencji zatytułowany „Film i fotografia w obserwacji”, któremu przewodniczyła dr Monika Komaniecka-Lyp, spotkał się z największym zainteresowaniem uczestników obrad. Pierwszy prelegent, Robert Ciupa, dyrektor Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach, przedstawił w prezentacji multimedialnej sprzęt fotograficzny i filmowy, którym dysponowała Służba Bezpieczeństwa. Omówił różne sposoby robienia zdjęć przez wywiadowców pionu „B”, rodzaje sprzętu oraz źródła jego pozyskiwania. Na jego multimedialnej prezentacji można było zobaczyć aparaty fotograficzne przystosowane do robienia zdjęć z punktów zakrytych (np.

Pentacon) oraz kamuflaże sprzętu fotograficznego opracowywane przez SB. Były to miniaturowe aparaty ukryte w różnych częściach garderoby: teczkach, torbach, marynarkach, jesionkach itp. Jednym z ciekawszych był kamuflaż aparatu „Ajax” umieszczony w płaszczu męskim. Panel i całą konferencję zamknęło wystąpienie Radosława Pobożego z Archiwum IPN, które w rzeczywistości przerodziło się w fascynujący pokaz filmowy. Na początku przedstawił on historię komórki filmowej w Biurze „B” oraz nakreślił sylwetki funkcjonariuszy i filmowców w niej pracujących. Omówił filmową spuściznę SB, w większości wytworzoną przez Biuro „B”, która obejmuje filmy szkoleniowe, dokumentalne i reportażowe. Swoją wypowiedź przeplatał fragmentami filmów, m.in. o wydarzeniach marcowych w Warszawie i *Beatrice* opowiadającym o polskim agencie Józefie Adamie Bitońskim „Beatrice”, rozpracowującym środowiska AK i PSL na emigracji (co istotne, można zobaczyć w nim wnętrza archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Ciekawostką było to, że dwa filmy – *Z całą surowością prawa* i *I poznasz prawdę* – wyprodukowane przez Biuro „B” i opisujące działalność szpiegowską obywateli PRL pracujących w Ministerstwie Handlu Zagranicznego oraz Ministerstwie Spraw Zagranicznych – emitowała również Telewizja Polska. Prelegent podkreślił, że filmy szkoleniowe i propagandowe stanowią źródło niewykorzystane dotychczas przez badaczy, a ważne m.in. z tego względu, że można w nich znaleźć fragmenty tych filmów operacyjnych, które się nie zachowały. Dyskusja, która odbyła się po tym panelu, została niemal w całości zdominowana przez tematykę filmową, jakkolwiek część wątków podejmowanych w referatach była kontynuowana w czasie dyskusji w kuluarach.

Próbując podsumować wyniki konferencji, można wyciągnąć kilka wniosków. Udział w konferencji głównie badaczy z Instytutu Pamięi Narodowej zagwarantował jej wysoki poziom merytoryczny. Historycy ci od kilkunastu lat prowadzą badania nad działalnością pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa, dzięki czemu mogli pokazać, jakie znaczenie miało zdobywanie informacji o inwigilowanych osobach za pomocą obserwacji. Tematem wiodącym konferencji było praktyczne wykorzystanie obserwacji w pracy pionów operacyjnych oraz przedstawienie konkretnych wyników. Wydaje się, że prelegenci wywiązali się z postawionego przed nimi zadania, a efektem tego będzie publikacja pokonferencyjna.

MONIKA KOMANIECKA-ŁYP – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół aparatu bezpieczeństwa PRL, historii najnowszej Polski oraz historii dyplomacji. Zajmuje się badaniami nad działalnością pionów techniczno-operacyjnych Służby Bezpieczeństwa, funkcjonowaniem ewidencji i archiwum SB, inwigilacją struktur „Solidarności” oraz historią placówek dyplomatycznych Francji w Polsce, szczególnie konsulatu francuskiego w Krakowie. Stypendystka rządu francuskiego (2003, 2015). Autorka wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu najnowszej historii Polski, monografii *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990* (Kraków 2014) nominowanej

w konkursie Książki Historycznej Roku (2014) oraz w konkursie na Nagrodę im. Profesora Tomasza Strzembosza (2015), *Szpiegowski arsenał bezpieczeństwa. Obserwacja, technika operacyjna, kontrola korespondencji jako środki pracy Służby Bezpieczeństwa PRL* (razem z R. Ciupą, Katowice–Kraków 2011), a także dwóch tomów normatywów aparatu bezpieczeństwa *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)* (Kraków 2010) oraz *Ewidencja operacyjna i archiwum organów bezpieczeństwa PRL w latach 1944–1990. Zbiór normatywów* (Kraków 2017).

MONIKA KOMANIECKA-ŁYP – historian, PhD, employee of the Branch of the Historical Research Office of the INR in Katowice. Her research interests concentrate on the security apparatus of the PRP, the contemporary history of Poland and the history of diplomacy. She conducts research on the activities of technical and operational units of the Security Services, the functioning of the SS's records and archives, surveillance over the “Solidarity” structure and the history of diplomatic missions of France in Poland, in particular the French Consulate in Cracow. She has been awarded various scholarships from the French Government (2003, 2015). Author of numerous scientific and popular scientific publications on the contemporary history of Poland, monograph *While being observed and tapped. Material measures for the operational activities of the security apparatus in the Krakowskie Voivodeship in the years 1945–1990* (Cracow 2014) which was nominated to the Historical Book of the Year Prize (2014) and to the Professor Tomasz Strzembosz Prize (2015), *The spying arsenal of the Security Service. Observation, operational technique, correspondence control as working methods of the Security Service of the PRP* (in cooperation with R. Ciupa, Katowice–Cracow 2011), as well as two volumes of standards of the Security Service *Working instructions for assistance units of the Security Office and of the Security Service (1945–1989)* (Cracow 2010) and *Operational records and archives of the security bodies of the PRP in the years 1944–1990. A collection of standards* (Cracow 2017).

MILENA KINDZIUK

(UKSW)

RAFAŁ ŁATKA

(BBH IPN)

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA „WIARA I PATRIOTYZM”. MSZE ZA OJCZYZNĘ BŁ. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI. W 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI”, WARSZAWA, 18 PAŹDZIERNIKA 2018 ROKU

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie zorganizowały ogólnopolską konferencję naukową „Wiara i patriotyzm. Msze za Ojczyznę bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W 100-lecie odzyskania niepodległości”. Obrady odbyły się w przeddzień 34. rocznicy męczeńskiej śmierci kapłana, 18 października 2018 r. w Warszawie, w Auli im. Jana Pawła II UKSW przy ul. Dewajtis 5. Konferencja została objęta Patronatem Narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Wpisuje się ona również w obchody rocznicy odzyskania niepodległości, organizowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Przeprowadzono ją w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”. Jej merytorycznymi organizatorami byli dr Milena Kindziuk z UKSW i dr Rafał Łatka z BBH IPN.

Obrady otworzyli kard. Kazimierz Nycz, arcybiskup metropolita warszawski, ks. prof. dr hab. Stanisław Dziekoński, rektor UKSW, oraz dr Jarosław Szarek, prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Kardynał Nycz wyraził przekonanie, że postać i przesłanie ks. Jerzego są w Polsce coraz lepiej znane, gdyż „coraz bardziej wchodzimy w głąb tego, co nam zostawił jako testament i przesłanie”. „Teraz chodzi o to, aby nie poprzestać na powierzchni znajomości osoby, dzieła, nauczania ks. Popiełuszki, tak jak nam to czasem grozi przy św. Janie Pawle II. Musimy zgłębiać poważne tematy i iść w głąb tego, co nam chciał przekazać błogosławiony męczennik” – podkreślał metropolita warszawski. Wspomniął także, że miał okazję koncelebrować jedną z mszy św. z ks. Jerzym, w Nowej Hucie, zorganizowaną przez

ks. Kazimierza Jancarza. „Zapamiętałem ks. Popiełuszkę jako kapłana, który był bardzo skupiony podczas tej mszy św., skoncentrowany na tym, co najważniejsze”. Ksiądz rektor Stanisław Dziekoński przypomniał znaczenie nauczania bł. ks. Popiełuszki dla współczesnych pokoleń Polaków. Podkreślił, że jego przesłanie wpisuje się w misję Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Natomiast prezes IPN, dr Jarosław Szarek, przypomniał, że ks. Jerzy obficie czerpał w swoich kazaniach z nauczania prymasa Stefana Wyszyńskiego i Jana Pawła II. Zaznaczył, że idea Mszy za Ojczyznę narodziła się w Sierpniu '80, by skupić ruch robotniczy wokół krzyża, a same msze były modlitwą za wielkie dzieło „Solidarności”. „W stanie wojennym, kiedy ludziom odebrano nadzieję, przemocą uderzono w »Solidarność«, były miejscem dla ludzi, którzy pozostali wierni jej idei, mogli się spotkać, być we wspólnocie” – podkreślał. Prezes IPN zaznaczył także, że przesłanie ks. Jerzego Popiełuszki „zło dobrem zwyciężaj” dodawało wtedy nadziei, odwagi i siły oraz że jest ono także aktualne i potrzebne dzisiaj, we współczesnym świecie. „To, co należy podkreślić, to fakt, że takich mszy w całej Polsce były w tym czasie setki, nawet w małych miasteczkach. I to była niezwykła rola Kościoła w tym czasie, który stał się tym miejscem, tą oazą wolności, przystanią dla działaczy »Solidarności« w całej Polsce” – ocenił Jarosław Szarek.

Konferencja składała się z czterech paneli. Głos zabrali wybitni specjaliści zajmujący się historią Kościoła katolickiego w Polsce w okresie komunistycznej dyktatury.

W pierwszej sesji wystąpiło trzech referentów: ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz z UKSW, dr Rafał Łatka z BBH IPN oraz senator RP prof. dr hab. Jan Żaryn, reprezentujący UKSW. Ksiądz prof. Naumowicz, notariusz procesu kanonizacyjnego ks. Popiełuszki, omówił przebieg procesu beatyfikacyjnego, prowadzonego w Warszawie w latach 1997–2001. Proces doprowadził do uznania ks. Jerzego za męczennika za wiarę. W tym kontekście ks. Naumowicz podkreślał, że Msze za Ojczyznę stanowiły fenomen nie tylko społeczny, lecz także głęboko duchowy i ściśle religijny. „Msze św. za Ojczyznę były bardzo potrzebne, gdyż wyrastały z potrzeb religijnych całego polskiego społeczeństwa. Nie bez znaczenia był dający się zauważyć od pierwszych takich mszy charyzmat ks. Popiełuszki, który nadawał celebrazjom odpowiednią atmosferę religijną”. Profesor Żaryn zaznaczył w wystąpieniu, że w raporcie gubernatora rosyjskiego o polskich kapłanach w 1901 r. pisano: „Dla księdza katolickiego służenie ołtarzowi i sprawie narodowej [...] jest symbolem nierozłącznym. Słowa te mogłyby także pochodzić od przedstawiciela władz komunistycznych w XX w. Śmierć kapłanów, najczęściej męczeńska, zadawana była z nienawiści do Polski suwerennej i chrześcijańskiej. Lista męczenników – duchownych XX w. jest długa, a kończy się na ks. Jerzym Popiełuszcze – wzorze polskiego kapłana”. Dr Łatka wskazywał w referacie, że jednym z celów władz PRL w dekadzie lat osiemdziesiątych było zapobieganie współpracy opozycji z duchowieństwem. Dygnitarze PZPR przy pomocy SB i Urzędu ds. Wyznań starali się izolować działaczy „Solidarności” i „kleru”. To zadanie było szczególnie istotne w stanie wojennym. Rola księży odprawiających nabożeństwa za ojczyznę była kluczowa w podtrzymywaniu ducha oporu w społeczeństwie. Władze komunistyczne naciskały na biskupów, by zabronili głoszenia kazań ukazujących prawdziwą twarz totalitarnego systemu.

Drugi panel konferencji składał się z trzech referatów: dr Mileny Kindziuk z UKSW, o. dr. Gabriela Bartoszewskiego i ks. prof. Jana Sochonia z UKSW. Pierwsza prelegentka wskazywała, że Msze za Ojczyznę stały się kulminacyjnym punktem całej posługi dusz-

pasterskiej ks. Popiełuszki. Dzięki niezwyklej oprawie religijnej i artystycznej pozwalały lepiej poznawać historię Polski. Sprawiały też jednak, że ludzie niekiedy po wielu latach powracali do wiary i do Kościoła. Wspomniane msze św. stały się także przyczyną przesładowań księdza Popiełuszki, nagonki w prasie, oskarżeń władz, a w konsekwencji – jego męczeńskiej śmierci. Spojrzenie referentki uzupełniło przedłożenie o. Bartoszewskiego zatytułowane „Przesłanie Mszy za Ojczyznę sprawowanych przez ks. Jerzego Popiełuszkę w latach 1982–1984”. Prelegent wskazał na główne elementy duszpasterskie i patriotyczne homilii ks. Jerzego. W ostatnim z referatów ks. prof. Sochoń podkreślał, że w kazaniach ks. Popiełuszko ukazywał stosowanie treści ewangelicznych w życiu religijnym. Mówił zwłaszcza o sferze zbawienia, sprawach społecznych i patriotycznych. Jakość życia wewnętrznego wpływa – przekonywał żoliborski kapłan – na jakość zachowań politycznych. Nie wolno jednak, zdaniem referenta, uznawać nauczania ks. Popiełuszki za narzędzie zdwajające działania ściśle polityczne.

W trzecim panelu sesji wystąpili: dr hab. Paweł Skibiński z UW, ks. dr hab. Norbert Mojżyn z UKSW i dr Łucja Marek z Oddziału IPN w Krakowie. Pierwszy z prelegentów omówił wizytę Giulia Andreottiego, przywódcy włoskiej chrześcijańskiej demokracji, przy grobie ks. Jerzego w grudniu 1984 r. To, co dla Polaków było wyrazem wielkiego duchowego poruszenia, nie znalazło zrozumienia w oczach włoskiego polityka. Drugi referent zaznaczył w swoim wystąpieniu, że muzeum ks. Popiełuszki jest jak żywe mauzoleum, święta składnica szczątków, pamiątek i dokumentów; służy przekazywaniu przyszłości zmaterializowanej pamięci o przeszłości. Tego rodzaju skumulowaną treść zawiera Muzeum Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki. Znajduje się w podziemiach świątyni-sanktuarium, gdzie posługiwał, i blisko jego grobowca oraz plebanii, w której mieszkał. W trzecim referacie dr Marek podkreśliła, że Msze za Ojczyznę uczestnicy nazywali „dwoma godzinami wolności”. Komunistyczne władze, piórem Jerzego Urbana (ps. Jan Rem), próbowały wmówić Polakom, że to „seanse nienawiści”. Zarzut był absurdalny – ks. Jerzy wskazywał, jak „nie dawać się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężyć”.

W ostatniej sesji konferencji wystąpili: dr hab. Konrad Białecki z Oddziału IPN w Poznaniu, dr Zbigniew Stanuch z Oddziału IPN w Szczecinie oraz dr hab. Krzysztof Sychowicz z Oddziału IPN w Białymstoku. Profesor Białecki wskazywał, że opozycja w Koninie i okolicach nie była ukierunkowana na otwartą walkę z ówczesną władzą, lecz na pogłębioną formację parafian w duchu służby Bogu i ojczyźnie. Msze za Ojczyznę, pielgrzymki do sanktuarium w Licheniu, niezależne harcerstwo i konfraternia im. ks. Jerzego Popiełuszki – to tylko niektóre z przykładów aktywności duchownych i świeckich w parafii pw. św. Wojciecha w Koninie w latach dziewięćdziesiątych XX w. Na przykładzie tej konkretnej parafii można ukazać, w jaki sposób służąc Bogu i ojczyźnie, starano się wówczas wprowadzać w życie słowa często powtarzane przez ks. Jerzego: „Zło dobrem zwyciężaj”. Drugi z referentów podkreślał, że msze św. w intencji ojczyzny odprawiano na Pomorzu Zachodnim jeszcze przed zamordowaniem ks. Jerzego. Eucharystyczne spotkania gromadziły tłumy i szybko stały się źródłem napięć w relacjach z lokalnymi władzami państwowymi. Msze integrowały środowiska katolickie, wzmacniały wiarę, dodawały otuchy. Stanowiły pewnego rodzaju powiew wolności. Ostatni z prelegentów zaznaczył, że oprócz ruchu „Solidarność” na oszukiwane społeczeństwo w pierwszej

połowie lat osiemdziesiątych oddziaływały wystąpienia części duchownych – najbardziej ks. Popiełuszki. Śmierć ks. Jerzego z rąk funkcjonariuszy SB wywarła olbrzymi wpływ zarówno na pojedyncze osoby, jak i całe środowiska. Efektem tego stało się m.in. kontynuowanie przez ks. Stanisława Suchowolca odprawiania Mszy w intencji Ojczyzny i ks. Popiełuszki. Wydarzenia te wpłynęły także na postawę części młodzieży. Odpowiedzią władz były działania operacyjne aparatu bezpieczeństwa w województwie białostockim.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele rodziny Popiełuszków: Grażyna Siemion, siostrzenica ks. Jerzego, oraz ks. Kazimierz Gniedziejko, kuzyn ze strony matki. Ponadto uczestniczyli w niej liczni świadkowie epoki, duchowni współpracujący z ks. Popiełuszką i jego przyjaciele, wśród nich m.in. ks. infułat Jan Sikorski, ks. Czesław Banaszekiewicz, ks. Marcin Wójtowicz, ks. Grzegorz Kalwarczyk. Kościół św. Stanisława Kostki w Warszawie reprezentował ks. Michał Kotowski. Byli obecni też ks. Zbigniew Kras, kapelan prezydenta RP Andrzeja Dudy, a także przedstawiciele Warszawskiej Kurii Metropolitalnej z ks. kanclerzem Januszem Bodzonem na czele.

Swą obecność wyraźnie zaznaczyli hutnicy z Huty Warszawa, którzy uzupełniali referaty o ważne świadectwa. W imieniu hutników Karol Szadurski publicznie podziękował organizatorom za tę ogólnopolską konferencję naukową i wręczył im najnowszy album poświęcony ks. Jerzemu pt. *Huta Warszawa. Historia naszej „Solidarności”*.

Konferencja cieszyła się też ogromnym zainteresowaniem mediów, byli obecni przedstawiciele: TVP1, TVP info, TV Polsat, programów Między Ziemią a Niebem, Kościół i świat. Swych pracowników wysłali również m.in.: Radio24, Informacyjna Agencja Radiowa, PR1, PR3, Radio Plus, Katolicka Agencja Informacyjna, Polska Agencja Prasowa, „Niedziela”, „Gość Niedzielny” i portal wPolityce.pl.

Obradom towarzyszyła liczna publiczność (mniej więcej 300 osób, w tym wielu przyjezdnych z różnych regionów Polski, m.in. z okolic Suchowoli i Białegostoku, czyli z rodzinnych stron ks. Popiełuszki).

Następnego dnia, 19 października, w rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego, podczas mszy św. w kościele św. Stanisława Kostki do obrad odniósł się kard. Kazimierz Nycz, który stwierdził w kazaniu, że „ogólnopolska konferencja naukowa zorganizowana przez UKSW i IPN była ważnym wydarzeniem, wpisującym się w propagowanie przesłania kapłana męczennika we współczesnej Polsce”.

MILENA KINDZIUK – doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Autorka wielu biografii, m.in.: *Kardynał Józef Glemp. Ostatni taki Prymas* (Warszawa 2010), *Matka Papieża. Poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej* (Kraków 2013), *Matka świętego. Poruszające świadectwo Marianny Popiełuszko* (Kraków 2017) oraz *Jerzy Popiełuszko. Biografia* (Kraków 2018), a także innych książek o ks. Jerzym, które przetłumaczono m.in. na języki: włoski, francuski, słoweński, hiszpański. Autorka wywiadu rzeki pt. *Rodzice Prezydenta. Z prof. Janiną Milewską-Dudą i prof. Janem Tadeuszem Dudą rozmawia Milena Kindziuk* (Kraków 2015) nagrodzonej FENIKSEM Specjalnym 2016. Członek redakcji „Biuletynu IPN”, współpracownik pism: „Sieci”, „wSieci Historii”, „Niedziela” oraz portalu wPolityce.pl. Autorka także wielu artykułów naukowych. W maju 2017 r. odznaczona przez prezydenta RP Andrzeja

Dudę Brązowym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz rozwoju nauki. Nominowana do Nagrody Dziennikarskiej im. Biskupa Jana Chrapka „Ślad”.

MILENA KINDZIUK – PhD in the humanities, assistant professor at the Institute of Media Education and Journalism of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw. Author of many biographies, inter alia: *Cardinal Józef Glemp. The last Primate of his league* (Warsaw 2010), *The Mother of the Pope. A moving story about Emilia Wojtyła* (Cracow 2013), *The Mother of the Saint. A moving testimony of Marianna Popiełuszko* (Cracow 2017) and *Jerzy Popiełuszko. Biography* (Cracow 2018), as well as other books about priest Jerzy which were translated into Italian, French, Slovenian, Spanish and other foreign languages. Author of the extended interview entitled *Parents of the President. Prof. Janina Milewska-Duda and Prof. Jan Tadeusz Duda in an interview with Milena Kindziuk* (Cracow 2015), rewarded with Special FENIKS 2016. Member of the editorial board of the Bulletin of the INR, cooperating with journals “Sieci”, “wSieci Historii”, “Niedzila” and wPolityce.pl. Author of many academic articles as well. In May 2017, she was decorated by President of the Republic of Poland Andrzej Duda with the Bronze Cross of Merit for her activities for the development of science. Nominated to the Bishop Jan Chrapek Prize for Journalists “Ślad”.

RAFAŁ ŁATKA – historyk i politolog, doktor nauk społecznych z zakresu nauk o polityce, pracownik naukowy Biura Badań Historycznych IPN, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”. Redaktor serii wydawniczych „Kościoł katolicki w dokumentach” i „Biskupi w realiach komunistycznego państwa”. Autor, współautor i redaktor 13 książek, m.in.: *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (wspólnie z J. Mareckim, Warszawa 2017), *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (wspólnie z K. Białeckim, R. Reczkiem i E. Wojcieszky, Poznań–Warszawa 2017), *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989* (Kraków 2016), *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej” w perspektywie centralnej i krakowskiej* (Warszawa 2016), *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (Kraków 2012). Sekretarz redakcji czasopisma „Pamięć i Sprawiedliwość”, członek redakcji pism „Glaukopis” i „Myśl.PL”.

RAFAŁ ŁATKA – historian and political scientist, PhD in social sciences in the field of political sciences, researcher in the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance, coordinator of the Central Research Project of the INR “The position of the communist authorities towards churches and religious associations in Poland 1944–1989”. Editor of the publishing series: “The Roman Catholic Church in documents” and “Bishops in the realities of the communist state”. Author, co-author and editor of 13 books, inter alia: *The Roman Catholic Church in Poland during the communist government* (in cooperation with J. Marecki, Warsaw 2017), *Archbishop Antoni Baraniak 1904–1977* (in cooperation with K. Białeckim, R. Reczek and E. Wojcieszky, Poznań–Warsaw 2017), *The policy of the authorities of the People’s Republic of Poland against the Roman Catholic Church in the Krakowskie Voivodeship in the years 1980–1989* (Cracow 2016), *Communists and the Roman Catholic Church in the “People’s” Poland from the central and Cracow’s perspective* (Warsaw 2016), *Pilgrimages of John Paul II to Cracow from the perspective of the Security Service. A selection of documents* (Cracow 2012). Secretary of the “Remembrance and Justice” magazine, member of the editorial board of “Glaukopis” and “Myśl.PL” magazines.

CECYLIA KUTA
OBBH IPN Kraków

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA
NAUKOWA „»ZA WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ«”.
30. ROCZNICA POWSTANIA
AUTONOMICZNEGO WYDZIAŁU
WSCHODNIEGO SOLIDARNOŚCI
WALCZĄCEJ”, KRAKÓW,
23–24 MAJA 2018 ROKU

W dniach 23–24 maja 2018 r. w Krakowie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pod hasłem „Za waszą i naszą wolność” poświęcona działalności Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej (AWWSW) z okazji 30. rocznicy jego powstania. Jej organizatorami byli Oddział IPN w Krakowie i Biuro Prezesa IPN, a koordynatorami całego przedsięwzięcia dr Cecylia Kuta z Oddziału IPN w Krakowie i Piotr Sieczkowski z Biura Prezesa IPN. Obrady odbywały się w Auli Wielkiej Akademii Ignatianum w Krakowie przy ul. Mikołaja Kopernika 26.

Na krakowską konferencję przybyli z całej Polski działacze Solidarności Walczącej (SW), którzy na przełomie 1987 i 1988 r. podjęli współpracę z dysydentami różnych narodów ZSRS. Wśród gości znaleźli się: przywódca SW, a obecnie marszałek senior Sejmu RP, Kornel Morawiecki, założyciele Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej: Jadwiga Chmielowska, wcześniej działaczka Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, oraz Piotr Hlebowicz, działacz NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, jak również przedstawiciele regionalnych i zagranicznych komórek AWWSW. Wysoką frekwencją konferencja cieszyła się także wśród zagranicznych partnerów działaczy AWWSW, których państwa wchodziły niegdyś w skład Związku Sowieckiego: Armeńczyków, Azerbejdżan, Białorusinów, Czeczenów, Estończyków, Gruzinów, Litwinów, Łotyszy, Rosjan i Ukraińców. Nazwiska wielu z nich jako przywódców swoich społeczności lub

antyrosyjskich dysydentów do dziś są obecne na pierwszych stronach gazet czy serwisów informacyjnych. Na konferencji obecni byli również ambasador i minister pełnomocny Gruzji w Polsce Ilia Darchiashvili oraz przewodniczący Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” Wojciech Grzeszek. Obrady toczyły się w języku polskim i rosyjskim.

Konferencję otworzyli: rektor Akademii Ignatianum w Krakowie o. prof. dr hab. Józef Bremer SJ, prezes IPN dr Jarosław Szarek i współprzewodniczący AWWWSW Piotr Hlebowicz.

Rektor Bremer zwrócił uwagę, że konferencja ma na celu przypomnienie jednej z najbardziej interesujących struktur niepodległościowych ostatniej dekady PRL, jaką była Solidarność Walcząca. Nadmienił, że powstała ona w 1982 r., a tym, co ją wyróżniało spośród innych organizacji i środowisk opozycyjnych, była dewiza „My chcemy władzę pozbawić władzy”. Celem SW nie było bowiem reformowanie systemu PRL, budowa socjalizmu z ludzką twarzą, ale odrzucenie reżimu i zbudowanie na jego gruzach wolnej i suwerennej Rzeczypospolitej. Rozumiejąc sytuację geopolityczną, od początku swego istnienia SW prowadziła akcję na rzecz samostanowienia narodów w byłym ZSRR. Rektor wspominał, że AWWWSW, który powstał w 1988 r., był specjalną komórką przeznaczoną do kontaktu ze Wschodem i do wspierania ruchów dysydenckich w republikach ZSRS. Polacy i współpracujący z nimi mieszkańcy tych republik pragnęli tego samego – niepodległości. Ojciec profesor stwierdził, że ta wyjątkowa garstka ludzi, wspomagając dążenia niepodległościowe swoich przyjaciół ze Wschodu, wywarła znaczący wpływ na kształt Europy Środkowej i była katalizatorem upadku komunistycznego imperium. Podkreślił, że współpraca między SW a działaczami niepodległościowymi w sowieckim imperium miała siłę kruszenia komunistycznych kajdan, siłę pozwalającą przywrócić wolność Europie.

Zanim jeszcze prezes IPN dr Jarosław Szarek zabrał głos, dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał odczytał list prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego do uczestników konferencji. Premier podziękował w nim jej inicjatorom za podjęcie ważnego zagadnienia z dziejów najnowszej historii. Wyraził swoją wdzięczność dla współtwórców i członków AWWWSW. Pisał: „Działając w Autonomicznym Wydziale Wschodnim, budowaliście solidarność między narodami. Byliście zdecydowani podjąć bezkompromisową walkę. Rozpoczynając od wymiany informacji i umieszczania ich w podziemnej prasie, nawiązaliście kontakty z opozycją w ZSRR i odradzającymi się polskimi stowarzyszeniami. Wspierając ruchy niepodległościowe w sercu sowieckiego imperium, wcielaliście w czyn hasło »Za waszą i naszą wolność«. Nagłaśnialiście akty łamania praw człowieka i represji, przerzucaliście podziemne gazety i sprzęt poligraficzny, uczestniczyliście w demonstracjach i akcjach protestu. Odegraliście aktywną rolę w przełomowych dla niepodległości Litwy wydarzeniach styczniowych 1991 roku. Podjęliście sprawę repatriacji naszych rodaków z terenu Kazachstanu, Syberii, Kaukazu. Na naszych oczach historia tamtych dni staje się legendą. Dziś, w trzydziestą rocznicę powstania Autonomicznego Wydziału Wschodniego SW, wszystkim wspianym ludziom – bohaterom naszej wolności – mam zaszczyt i obowiązek podziękować. Dziękuję działaczom, ale także współpracownikom i przyjaciołom AWWW wspierają-

cym wydział na dziesiątki sposobów. Bez Was, bez Waszego zaangażowania, nie byłoby wielkiego sukcesu, który jest naszym wspólnym udziałem. Nie byłoby rozpadu Związku Radzieckiego, nie byłoby wolnej Polski, wolnej Europy”.

Prezes IPN dr Jarosław Szarek, otwierając konferencję, stwierdził, że SW nie zakończyła swej misji. Podkreślił, że dziś potrzeba solidarności pamięci o losach narodów w tej części Europy, bo prawda o tym w Europie Zachodniej jest nieznaną. Piotr Hlebowicz zwrócił natomiast uwagę, że współpraca i przyjaźń z ludźmi z byłych republik Związku Sowieckiego, które narodziły się trzydzieści lat temu, trwa do dnia dzisiejszego.

W pierwszym panelu prowadzonym przez dr Cecylię Kutę referaty wygłosili: Łukasz Sołtysik (Oddział IPN we Wrocławiu), Artur Adamski (badacz niezależny) i Adam Gliksman (doktorant UJ, zastępca przewodniczącego-sekretarz Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”). Pierwszy z referentów omówił struktury SW funkcjonujące w latach 1982–1990. Przypomniał, że podziemna SW została założona w czerwcu 1982 r. przez Kornela Morawieckiego i że do jej powstania przyczynił się spór we wrocławskim Regionalnym Komitecie Strajkowym. Morawieckiemu nie odpowiadała taktyka walki z systemem wypracowana i przyjęta przez Tymczasową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność”. Celem stworzonego przez niego ruchu była walka o Polskę niepodległą i solidarną, walka z systemem komunistycznym, który należało za wszelką cenę obalić i wprowadzić system demokratyczny. Starano się, by objął on swoim zasięgiem także inne państwa Europy Środkowej oraz narody i republiki Związku Sowieckiego. Solidarność Walcząca dążyła do bezkompromisowego odsunięcia od władzy komunistów i wycofania wojsk sowieckich z Polski oraz pozostałych państw demoułdów, a także wspierała podziemne struktury zakładowe i terytorialne „Solidarności”. Referent przypomniał, że SW była organizacją ogólnopolską, którą tworzyła federacja autonomicznych oddziałów i grup ściśle lub luźno współpracujących z centralą wrocławską. Wspomniał o różnych formach działalności SW: kolportażowej, wydawniczej, drukarskiej.

Kolejny prelegent, Artur Adamski, omówił wyjątkową formę działalności konspiracyjnej SW po wprowadzeniu stanu wojennego. Podkreślił kilka elementów wyróżniających SW na tle innych struktur opozycyjnych. Na pierwszym miejscu wymienił: koncepcję, jakość i doświadczenie w rzemiośle konspiracyjnym, na drugim – program polityczny. Referent postawił tezę, że program SW był jedynym rzeczywistym programem politycznym sformułowanym przez opozycję. Trzecim elementem wyróżniającym SW – według Adamskiego – było podniesienie przez nią celów wyrażonych hasłem „Za waszą i naszą wolność”, którego korzenie sięgają czasów konfederacji barskiej, a w formułę insurekcyjnego hasła ujęte zostały przez Joachima Lelewela w okresie powstania listopadowego. Kolejnym elementem były formy organizacji konspiracyjnej i szeroka platforma ideowa. Solidarność Walcząca skupiała przedstawicieli różnych środowisk: konserwatystów, socjalistów i narodowców. Byli to ludzie odmiennych poglądów, ale zjednoczeni jednym celem: bezwzględne rozbicie systemu komunistycznego i pełnej niepodległości Polski, i nie tylko Polski. Inną cechą stanowiącą o wyjątkowości SW była działalność na szerszą skalę bez znacznego finansowania zewnętrznego. Do organizacji nie trafiała bowiem żadna pomoc kierowana za pośrednictwem Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” za Granicą z siedzibą w Brukseli. Następną cechą SW był wyjątko-

wy imperatyw moralny. Zdaniem prelegenta Kornel Morawiecki i większość działaczy SW wychodzili z założenia, że polityka przede wszystkim musi być słuszna, a dopiero w drugiej kolejności skuteczna.

Panel zakończyło wystąpienie Adama Gliksmana przedstawiające genezę i główne aspekty działalności AWWSW. Referent omówił sześć obszarów działania tej organizacji. Pierwszym i najważniejszym celem Wydziału było gromadzenie i opracowywanie informacji o sytuacji w ZSRS, drugim – nawiązywanie bezpośrednich kontaktów na Wschodzie i wyjazdy na Wschód, trzecim – działalność informacyjna przez kolportowanie wydawnictw za wschodnią granicę, czwartym – prowadzenie szkoleń poligraficznych z udziałem osób ze Wschodu, piątym – badanie sytuacji Polaków w ZSRS i docieranie do środowisk w tym rejonie, szóstym – ułatwianie kontaktów przedstawicieli tamtejszych środowisk niepodległościowych z polskimi politykami. Gliksman scharakteryzował funkcjonowanie biur AWWSW w Krakowie i Warszawie. Na koniec zwrócił uwagę, że działalność AWWSW przez lata była niedoceniana. Jego rolę dostrzegła jedynie Litwa, która w 2009 r. przyznała działaczom SW wysokie odznaczenia państwowe. Krótka dyskusja zamykająca panel toczyła się głównie wokół niektórych tez zawartych w referacie Łukasza Sołtysika.

Drugi panel poświęcony był różnym aspektom działalności Solidarności Walczącej i jej Autonomicznego Wydziału Wschodniego. Prowadziła go dr Monika Komaniecka-Łyp (Oddział IPN w Krakowie). Pierwszy referat w tej części konferencji pt. „Europa Środkowo-Wschodnia w publicystyce Solidarności Walczącej” wygłosił dr Grzegorz Waligóra (Oddział IPN we Wrocławiu). Referent w kilku punktach przedstawił główne założenia programowe SW, które były związane z Europą Środkowo-Wschodnią. Zwrócił uwagę, że SW skupiała „opozycję radykalną, która zakładała walkę z komunizmem aż do jego obalenia”. Jej przedstawiciele wychodzili z założenia, że komunizm nie jest problemem tylko Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej, lecz także innych państw. Doktor Waligóra zaprezentował komentarze, jakie pojawiały się w prasie SW odnośnie do pierestrojki w ZSRS. Stwierdził, że zainteresowanie tematyką wschodnią towarzyszyło środowisku, które utworzyło SW, jeszcze przed jej powstaniem. Przypomniał posłanie do ludności Europy Środkowo-Wschodniej z 1981 r. oraz postulat programowy SW o nienaruszalności granic. Według przedstawicieli SW cała Europa Środkowo-Wschodnia w wyniku porozumienia w Jałcie została zdradzona i znalazła się w obozie wrogim demokratycznej Europie. Doszło wówczas do niesprawiedliwych przesunięć granic. Dlatego też SW w swojej publicystyce przypominała, że walka o wybicie się na niepodległość wszystkich krajów i narodów powinna być ważniejsza od podnoszenia kwestii terytorialnych. Prelegent wspominał, że SW wykazywała się dużym wyczuciem realiów geopolitycznych i broniła konsekwentnie w publicystyce postulatu nienaruszalności granic. W publikacjach SW zwracano też uwagę na prawo samostanowienia narodów, prawo do posiadania własnego narodu także krajów, które znalazły się w granicach ZSRS. Na łamach prasy SW starała się również wskazywać, że rozliczanie nie jest najważniejszym punktem polityki wschodniej.

Drugim mówcą tej części konferencji był dr Janusz Borowiec (Oddział IPN w Rzeszowie), który wygłosił referat pt. „Organizowanie przerzutu podziemnych wydaw-

nictw do Ukrainy przez oddział rzeszowski Solidarności Walczącej”. W swoim wystąpieniu omówił również działania Służby Bezpieczeństwa wobec SW.

Ostatni w tym panelu był referat pt. „Problematyka państw Europy Środkowej i Wschodniej na łamach prasy Solidarności Walczącej wydawanej w Poznaniu”, wygłoszony przez dr. Przemysława Zwiernika (Oddział IPN w Poznaniu). Według ustaleń tego badacza na terenie Wielkopolski SW wydawała 11 tytułów pism podziemnych. Doktor Zwiernik zaznaczył, że nie wszyscy redaktorzy czy autorzy artykułów zamieszczanych w poznańskiej prasie SW byli członkami tej organizacji, ale jedynie jej sympatykami. Dlatego też pisane przez nich artykuły nie zawsze odzwierciedlały oficjalne stanowisko organizacji. Prelegent zwrócił uwagę, że problematyka dotycząca państw Europy Środkowo-Wschodniej była wielokrotnie poruszana na łamach czasopism SW w Poznaniu, ale liczba tych publikacji wahała się w poszczególnych latach. W początkowym okresie tych materiałów było niewiele, koncentrowano się głównie na sprawach lokalnych, ogólnopolskich. W okresie późniejszym ich liczba wzrosła, co miało związek z ogólnoswiatowymi wydarzeniami takimi jak polityka Michaiła Gorbaczowa, katastrofa elektrowni atomowej w Czarnobylu czy gwałtowne zmiany w krajach tzw. bloku wschodniego, które nazywane były jesienią narodów. W publikowanych wówczas artykułach próbowano zdefiniować pojęcie „Europa Środkowa”. Materiały takie pojawiały się przede wszystkim w pismach „Czas” i „Czas Kultury”. Doktor Zwiernik nadmienił, że były to publikacje o różnym charakterze literackim, historycznym, politologicznym. Przypominano w nich m.in. historyczne definicje „Europy Środkowej”, dyskutowano o zasięgu terytorialnym, próbowano opisywać aktualną sytuację w regionie, zwracano uwagę na kryzys ekonomiczny. W miarę jak następował dynamiczny rozwój wydarzeń w krajach bloku wschodniego i samym ZSRS, liczba informacji na ten temat w prasie wzrastała. Pisano o różnych inicjatywach opozycyjnych, o demonstracjach Tatarów krymskich, o wydarzeniach na Węgrzech, w Czechosłowacji, na Ukrainie, w Gruzji, o zwalnianiu więźniów politycznych i demonstracjach przeciwko wojnie w Afganistanie.

W kolejnym panelu, prowadzonym przez dr Joannę Lubecką (Oddział IPN w Krakowie), zebrani wysłuchali dwóch referatów. Pierwszy z nich wygłosił badacz niezależny dr Łukasz Wolak. W wystąpieniu zatytułowanym: „Przyczynek do badań współpracy Towarzystwa Solidarność i Wydawnictwa »Pogląd« z Autonomicznym Wydziałem Wschodnim Solidarności Walczącej” zaznaczył, że działalność Towarzystwa Solidarność i Wydawnictwa „Pogląd” do dziś pozostaje mało rozpowszechnioną inicjatywą polskich uchodźców na terenie Berlina Zachodniego. Jeszcze mniej znanym elementem tej aktywności jest współpraca „Poglądu” z AWWSW. Według referenta jednym z powodów tego stanu jest fakt, że opierała się ona w znacznym stopniu na ścisłej konspiracji. To też w zasadniczy sposób przełożyło się na rekonstrukcję relacji „Poglądu” z AWWSW. Referent wspomniał, że aktywność Towarzystwa Solidarność koncentrowała się na trzech zasadniczych płaszczyznach: informacja, pomoc dla podziemia, wydawnictwo. Działalność wydawnicza, łącząca się ściśle z dwiema pozostałymi, polegała na wydawaniu pisma „Pogląd” i jego niemieckiego odpowiednika „Meinung”, za pomocą którego informowano społeczeństwo i Polaków na Zachodzie o sytuacji w kraju, demonstracjach poparcia dla „Solidarności”, w tym represjonowanych w stanie wojennym,

oraz na przerzucaniu sprzętu i literatury do PRL. W 1983 r. „Pogląd” zaczął wydawać również tytuły książkowe. Pierwszą publikacją była praca Tadeusza Folka *Prawo azylu*. W sumie w wydawnictwie ukazało się ponad 20 książek o charakterze literackim i publicystycznym, m.in. wiersze i krytyki literackie Leszka Szarugi. Wydawano również tytuły popularnonaukowe, takie jak praca Marka Ciesielczyka *KGB i Ryszarda Dąbrowskiego Polska 1976–1982*. Wiele publikacji wydawanych przez „Pogląd” przedrukowywano w kraju w wydawnictwach drugiego obiegu. Doktor Wolak podkreślił, że „Pogląd” był bez wątpienia najsilniejszą polską prosolidarnościową organizacją w latach osiemdziesiątych na terenie Berlina Zachodniego i RFN. Skutecznie wykorzystywano jego pozycję do wspierania podziemia w kraju. Wsparcie, jakiego udzielano krajowi, polegało przede wszystkim na przemyśle do Polski maszyn i materiałów drukarskich, sprzętu nasłuchowego, w tym do podsłuchiwania fal radiowych SB, nadajników radiowych i telewizyjnych. Przez granice przemycano również wydawnictwa książkowe, m.in. paryską „Kulturę”, własne wydawnictwa, a po nawiązaniu współpracy z Niną Karsov literaturę w języku rosyjskim i ukraińskim. Aktywna współpraca z podziemiem w Polsce trwała nieprzerwanie od 1983 do 1990 r. Po powstaniu AWWSW jego przedstawiciele na początku 1988 r. nawiązali kontakt z „Poglądem” w Berlinie Zachodnim. Było to możliwe dlatego, że na terenie tego miasta przebywał Kazimierz Michalczyk, przedstawiciel gliwickich struktur SW, który współpracował z „Poglądem”. Jego kontakty z Jadwigą Chmielowską i Piotrem Hlebownicem przyczyniły się do nawiązania współpracy i jej regularnego prowadzenia. Referent omówił jeszcze funkcjonowanie kanałów przerzutowych z Berlina Zachodniego na Wschód. Wspomniał, że m.in. dzięki współpracy z „Poglądem” AWWSW przemycił wiele ton książek i sprzętu drukarskiego. Nadmienił też o inwigilacji środowiska „Pogląd” przez SB i Stasi.

Drugi referat pt. „Sekrety obcojęzycznych wersji »Małego konspiratora«” wygłosił również badacz niezależny dr Rafał Brzeski. Mówił o swoich doświadczeniach w tłumaczeniu na język angielski *Małego konspiratora* – popularnego w podziemiu poradnika opracowanego przez Czesława Bieleckiego, Jana Krzysztofa Kelusa i Urszulę Sikorską. *The little conspirator* ukazał się w 1986 r. Tłumaczenia na angielski Rafał Brzeski dokonał pod pseudonimem Roman M. Boreyko (inicjały od Rafał Maria Brzeski) wraz z André YaDeau. Referent przedstawił też, w jaki sposób tekst *Małego konspiratora* został przetłumaczony na język rosyjski i przerzucony do ZSRS. Tłumaczenia w tym wypadku podjęli się Halina i Marek Carowie, a druk zorganizował Jacek Majsak. Przerzut na stronę sowiecką przeprowadzili natomiast Piotr Hlebowicz i Jadwiga Chmielowska.

Przed rozpoczęciem trzeciego panelu głos zabrał przybyły właśnie na konferencję założyciel Solidarności Walczącej, marszałek senior Kornel Morawiecki, który podziękował swoim kolegom z SW za zaangażowanie i pracę w organizacji. Podziękowania skierował również do organizatorów, referentów i uczestników konferencji.

Ostatni panel prowadził dr hab. Henryk Głębocki (Oddział IPN w Krakowie/UJ). Pierwszy referat w tej części konferencji wygłosił w języku rosyjskim Alexander Rusetsky – działacz Polonii gruzińskiej, wykładowca w Kaukaskim Instytucie Bezpieczeństwa Międzynarodowego w Tbilisi. W wystąpieniu pt. „Kaukaskie partnerstwo Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej w latach 1989–1991” omówił

on sytuację na Kaukazie pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych. Wspomniał o wsparciu AWWSW udzielonym organizacjom kaukaskim i wzajemnej współpracy.

Jako drugi wystąpił prof. Adas Jakubauskas, politolog, wykładowca na Uniwersytecie Michała Römera w Wilnie, a wcześniej działacz organizacji antykomunistycznych na Litwie. Podjął temat współpracy antykomunistycznych organizacji litewskich i tatarskich z AWWSW. Zwrócił uwagę, że Litwa i pozostałe kraje bałtyckie pod koniec lat osiemdziesiątych miały największe aspiracje niepodległościowe spośród innych krajów tzw. bloku wschodniego. Zapoczątkowało to późniejsze powstanie Ruchu Niepodległości Litwy Sąjūdis, na którego czele stanął Vytautas Landsbergis. Profesor nadmienił o szkoleniach organizowanych dla Tatarów krymskich przez Piotra Hlebowicza i Macieja Ruszczyńskiego. Podkreślił, że współpraca AWWSW z liderami organizacji opozycyjnych na Litwie była bardzo prężna. Wspomniał o działalności Murata Jakubowskiego, Tataro pochodzenia polskiego, który w 1939 r. wyjechał z okupowanej Polski do Stambułu i zaprzyjaźnił się tam z politycznymi liderami Tatarów walczących o odzyskanie Krymu. Mówił też o jego zasługach dla Tatarów krymskich pod koniec lat osiemdziesiątych.

Kolejny referat wygłosił dr Jazep Januskiewicz, białoruski pisarz, poeta, tłumacz, archiwista i archeograf tekstolog. Omówił on współpracę Białoruskiego Frontu Ludowego (Belorusskogo Narodnogo Fronta, BNF) i organizacji Tatarów białoruskich z AWWSW w dobie zmagania o niepodległość Białorusi w latach 1989–1994. Białoruski Front Ludowy powstał w październiku 1988 r. jako organizacja społeczna (oficjalnie „ruch społeczno-polityczny”). Pierwotnie funkcjonował pod nazwą Białoruski Front Ludowy na rzecz Pierestrojki „Odrodzenie”. Impulsem do jego powstania stało się odkrycie przez dwóch archeologów, Zianona Pazniaka i Jauhena Szmyhałowa, masowych grobów w podstołecznej miejscowości Kuropaty. Do zjazdu założycielskiego Białoruskiego Towarzystwa Historyczno-Edukacyjnego Pamięci Ofiar Stalinizmu „Martyrolog Białorusi” doszło 19 października 1988 r. Powołano wówczas komitet organizacyjny Białoruskiego Frontu Ludowego. Opowiadał się on za demokratyzacją społeczeństwa, odrodzeniem narodu i białoruskiej kultury oraz suwerennością kraju. Zjazd założycielski Białoruskiego Frontu Ludowego odbył się 24 i 25 czerwca 1989 r. w Wilnie, ponieważ Sąd Najwyższy Białoruskiej SRR zakazał jego organizacji. Przewodniczącym Białoruskiego Frontu Ludowego został Zianon Pazniak. W pierwszym okresie swojej działalności Białoruski Front Ludowy nie głosił oficjalnie hasła niepodległości Białorusi; ugrupowanie opowiadało się za zawarciem nowej umowy związkowej, przekształcającej Związek Radziecki w luźną federację suwerennych republik. Mimo deklarowanego poparcia dla pierestrojki i „lepszyc sił KPZR”, ruch od początku swojego istnienia miał charakter opozycyjny. Postulat dotyczący wyjścia Białorusi ze Związku Radzieckiego ogłoszono w grudniu 1989 r. w ramach kampanii wyborczej do Rady Najwyższej Białoruskiej SRR. Referent podkreślił, że poparcie udzielane przez AWWSW dla Białoruskiego Frontu Ludowego i wzajemna współpraca trzymały i wspomagały tę organizację. Apelował, by pamiętać o tych osobach i ich działalności.

Jako ostatni wystąpił Snaver Kadyrov, wieloletni więzień polityczny, działacz na rzecz prawa narodu Tatarów krymskich do powrotu na Krym, przewodniczący orga-

nizacji społeczno-politycznej Azałyk. Referent omówił relacje AWWSW z ukraińskimi organizacjami antykomunistycznymi. Podzielił się też swoimi doświadczeniami w tym aspekcie.

Po krótkiej dyskusji uczestnicy konferencji udali się w rejon ulic Zwierzynieckiej i Tarłowskiej, gdzie wzięli udział w uroczystości nadania znajdującemu się tam skwerowi imienia pułkownika Jerzego Turaszewilego, oficera armii niepodległej Gruzji z lat 1918–1921, a później oficera kontraktowego Wojska Polskiego, odznaczonego za bohaterstwo w bitwie nad Bzurą w 1939 r. orderem *Virtuti Militari*, po II wojnie światowej zamieszkałego w Krakowie, trenera Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej. Tablicę z nazwą skweru odsłonił prezydent Krakowa prof. dr hab. Jacek Majchrowski, ambasador Gruzji Ilia Darchiashvili, prezes IPN dr Jarosław Szarek i marszałek senior dr Kornel Morawiecki. Wydarzeniem towarzyszącym konferencji było również otwarcie w krakowskim Centrum Edukacyjnym IPN „Przystanek Historia” okolicznościowej wystawy poświęconej oficerom kontraktowym Wojska Polskiego pochodzenia gruzińskiego.

Drugiego dnia konferencji odbyły się panele dyskusyjne. Pierwszy z nich z udziałem działaczy AWWSW – Jadwigi Chmielowskiej, Piotra Hlebowicza, Kazimierza Michalczyka i Zbigniewa Rutkowskiego – prowadził dr Michał Wenklar (naczelnik OBBH IPN w Krakowie). Uczestnicy panelu dzielili się swoimi wspomnieniami i doświadczeniami w konspiracji oraz podczas wyjazdów z pomocą na Wschód. Kazimierz Michalczyk i Zbigniew Rutkowski opowiadali o przerwaniu wydawnictw i sprzętu poligraficznego. Paneliści mówili też o tym, w jaki sposób starali się umknąć peerełowskiemu służbom oraz KGB.

Drugi panel poprowadził dr Maciej Korcuć (naczelnik OBUWiM IPN w Krakowie). Wzięli w nim udział współpracownicy AWWSW z Litwy: Adriusz Tučkus i Saulius Pečeliūnas oraz działacz SW Lech Osiak. Tučkus i Pečeliūnas wspominali swoje kontakty z AWWSW, Lech Osiak mówił natomiast o znaczeniu niezależnej poligrafii i swoich doświadczeniach przy druku i kolportażu. Na koniec głos zabrała Ałła Dudajewa, żona pierwszego prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa, która podzieliła się swoimi wspomnieniami i podziękowała organizatorom za zaproszenie na konferencję.

Kolejny panel z udziałem współpracowników AWWSW z Białorusi – Zianona Pazniaka i Ukrainy Snavera Kadyrowa oraz Olesia Szewczenki – prowadził wspomniany już Adam Gliksman. Podobnie jak we wcześniejszej dyskusji prelegenci wspominali swoje kontakty z AWWSW i podkreślali znaczenie współpracy z polskimi przyjaciółmi.

W ostatnim panelu, prowadzonym przez dyrektora Biura Badań Historycznych IPN dr. Pawła Liberego, uczestniczyli współpracownicy AWWSW z Kaukazu i Zakaukazia. Gruzję reprezentował David Berdzenishvili – działacz ruchu narodowowyzwoleńczego Gruzji, więzień sowieckich łagrów, były poseł parlamentu Gruzji; Armenię – Paruyr Hayrikyan – znany ormiański opozycjonista antykomunistyczny, więzień polityczny; Czeczenię – Akhyad Idigov – czeczeński opozycjonista, przewodniczący Parlamentu w Czeczeńskiej Republice Iczkeria, po wojnie z Rosją i okupacji przebywający na emigracji we Francji. Paneliści opowiadali o swoich doświadczeniach w działalności opozycyjnej; wspominali, w jaki sposób nawiązali kontakty z AWWSW. Dwudniowe obrady zakończyła burzliwa dyskusja.

Konferencja przyniosła dużo istotnych ustaleń. Pokazała, jak wiele jest jeszcze do zrobienia dla poznania pełnego obrazu historii polskich zmagañ z systemem komunistycznym, opisania dziejów Solidarności Walczącej i Autonomicznego Wydziału Wschodniego, a przede wszystkim międzynarodowych aspektów polskiej walki o wolność w ostatnim dwudziestolecu XX w.

W referatach i dyskusjach kilkakrotnie zwrócono uwagę, że dyplomacja III RP nie wykorzystwała kontaktów nawiązanych przez AWWSW na Wschodzie. Niektórzy z referentów wskazywali, że brak szerszej wiedzy w społeczeństwie o SW, a zwłaszcza o AWWSW, można tłumaczyć głębokim zakonspirowaniem ich działalności. Działacze podejmowali żywą dyskusję z badaczami, niejednokrotnie polemizując z ustaleniami naukowców. Dotyczyło to m.in. liczebności i układu struktur SW oraz AWWSW, a także skali przeciwdziałania tym strukturom i członkom SW przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa. Należy mieć nadzieję, że wymiana myśli zainspiruje badaczy i zaowocuje publikacjami naukowymi.

CECYLIA KUTA – historyk, doktor nauk humanistycznych, zatrudniona w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Krakowie, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Opozycja i opór społeczny w PRL 1956–1989”, członek Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach oraz Stowarzyszenia Profesjonalistów Informacji, członek redakcji periodyków naukowych „Pamięć i Sprawiedliwość” i „Zeszyty Historyczne WiN-u”. Zajmuje się badaniami dziejów organizacji katolików świeckich po II wojnie światowej oraz środowisk twórczych i opozycji w PRL. Autorka wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych poświęconych najnowszej historii Polski, m.in. książek: „Działacze” i „Pismaki”. *Aparat bezpieczeństwa wobec organizacji katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989* (Kraków 2009) oraz *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976–1990* (Kraków 2019).

CECYLIA KUTA – historian, PhD in humanities, employer of the Historical Research Office of the INR in Cracow, coordinator of the Central Research Project of the INR “Opposition and social opposition in the PRP in the years 1956–1989”, member of the Committee of History of the Branch of the Polish Academy of Sciences in Katowice and of the Information Professionals Association, member of the editorial boards of scientific journals “Remembrance and Justice” and “Historical Papers of the Freedom and Independence Association”. She conducts research on the history of the organizations of lay Catholics after the Second World War and on creative communities and opposition in the PRP. Author of numerous scientific and popular scientific publications on the contemporary history of Poland, including the books: “Activists” and “Hacks”. *The security apparatus towards the organization of lay Catholics in Cracow in the years 1957–1989* (Cracow 2009) and *The uncensored. From the history of the second publishing circulation in Cracow in the years 1976–1990* (Cracow 2019).

WYKAZ SKRÓTÓW

- AAN – Archiwum Akt Nowych
- AAW – Archiwum Archidiecezji Warszawskiej
- ÁBTL – Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (Archiwa Historyczne Węgierskiego Bezpieczeństwa Państwowego)
- ADH PRL – Archiwum Dokumentacji Historycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
- AIIC – Archiwum Instytutu historii cerkwy Ukrajinskoho Katolickoho Uniwersytetu (Archiwum Historii Kościoła Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu)
- AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
- AIPN Kr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
- AIPN Wr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu
- AJ – Arhiv Jugoslavije (Archiwum Jugosławii)
- AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
- AN – Archiwum Narodowe
- ANT – Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Tarnowie
- AOSW – Archiwum Ośrodka Studiów Wschodnich
- APKat – Archiwum Państwowe w Katowicach
- APKr – Archiwum Państwowe w Krakowie
- APL – Archiwum Państwowe w Lublinie
- APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu
- Ap. – *lit.* Apyrašo (opis)
- APRP – Archiwum Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
- AS – Arhiv Srbije (Archiwum Serbii)
- AWBH – Archiwum Wojskowego Biura Historycznego
- AZ MUW Tar – Archiwum Zakładowe Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Delegatura w Tarnowie
- B. – *lit.* Bylos (sprawa)
- CAMO RF – Centralnyj archiw Ministerstwa oborony Rossijskoj fiedieracyi (Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej)
- CAW – Centralne Archiwum Wojskowe
- CDIAU – Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiv Ukrainy u Lvovi (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie)

- CDAHOU – Centralny Derżawnyj Archiw Hromadських Objednań Ukrainy u Kyjewi (Centralne Państwowe Archiwum Stowarzyszeń Ukrainy w Kijowie)
- CK SKJ – Centralni komitet Saveza komunista Jugoslavije (Komitet Centralny Komunistycznej Partii Jugosławii)
- CK SKS – Centralni komitet Saveza komunista Srbije (Komitet Centralny Komunistycznej Partii Serbii)
- d. – *ros.* dzieło (akta, teczka)
- DAIFO – Derżawnyj archiw Iwano-Frankiwśkoji obłasti (Państwowe Archiwum Obwodu Iwanofrankiwskiego)
- DALO – Derżawnyj Archiw Lwivśkoji Obłasti (Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego)
- DATO – Derżawnyj Archiw Ternopilśkoji Obłasti (Państwowe Archiwum Obwodu Tarnopolskiego)
- DAWO – Derżawnyj Archiw Wołynśkoji Obłasti (Archiwum Państwowe Obwodu Wołyńskiego)
- Dop. – Dopywy z b. Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i b. Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
- f. – *ros./ukr.* fond (zespół archiwalny)
- F. – *lit.* Fondo (zespół archiwalny)
- GARF – Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj fiedieracyi (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej)
- HSZE
inv. č. – Huszadik Század Emlékezete (Pamięć Wieku Dwudziestego)
- MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- KC PZPR – Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
- KK PZPR – Komitet Krakowski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie
- LYA – Lietuvos Ypatingasis Archyvas (Archiwum Specjalne Litwy)
- op. – *ros./ukr.* opis/opys (inwentarz zespołu archiwalnego albo podzespół, część zespołu archiwalnego)
- OSA – Open Society Archives (Archiwum Otwartego Społeczeństwa w Budapeszcie przy Central European University)
- OSZK – Országos Széchényi Könyvtár (Biblioteka Narodowa Széchényiego)
- ő. e. – *węg.* őrzési egység (jednostka archiwalna)
- RGASPI – Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socyjalno-politiczeskoj istorii (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej w Moskwie)
- RGWA – Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe)
- šk. – *słow.* škatuľa (karton, pudło)
- sp. – *ukr.* sprawa (teczka)

SPP	- Sekretariat Prymasa Polski
UdsW	- Urząd do spraw Wyznań
UWKr	- Urząd Wojewódzki Krakowski
UWL	- Urząd Wojewódzki Lubelski
UWPoz	- Urząd Wojewódzki Poznański
UWŚ	- Urząd Wojewódzki Śląski
UWT	- Urząd Wojewódzki w Tarnowie
UWTar	- Urząd Wojewódzki w Tarnopolu
w.	- więzka
WA – OW	- Wydział Administracyjny – Oddział Wojskowy
WB	- Wydział Bezpieczeństwa
WO	- Wydział Ogólny
WW	- Wydział Wojskowy
WZ	- Wydział Zagraniczny

INFORMACJA DLA AUTORÓW „PAMIĘCI I SPRAWIEDLIWOŚCI”

Redakcja zwraca się do wszystkich autorów o stosowanie następujących zasad, dotyczących formy tekstów nadsyłanych do druku w naszym piśmie.

1. Wszystkie teksty należy przesyłać w wersji elektronicznej na adres pocztowy lub e-mailowy.

2. Odnośniki do przypisów powinny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi: kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem sytuacji, gdy kończy je skrót r. – rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem sytuacji, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).

3. W bibliografii i przypisach powinien być zachowany następujący schemat opisu:

a) przypis archiwalny: nazwa archiwum, po przecinku nazwa zespołu, sygnatura, ewentualnie tom, tytuł dokumentu, data, karta;

b) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywą), po przecinku ewentualnie tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony; po tytule publikacji zamieszczonej w pracy zbiorowej piszemy: [w:] tytuł pracy i jw.;

c) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywą), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, dalej – bez przecinka – rok wydania, po przecinku tom (zeszyt, numer, część), po przecinku strony. W opisach stosujemy cyfry arabskie;

d) stosujemy oznaczenia: *ibidem*, *idem* (*eadem*), *passim*, *op. cit.*, *loc. cit.* (kursywą).

4. W tekstach zasadniczych przyjmujemy ogólnie przyjęte skróty (np., itp., m.in., rkps, mps, t., z. itd.), a także z reguły: r. (rok) i w. (wiek), dopuszczalne są inne skróty, przyjęte w historycznych opracowaniach specjalistycznych, jednak z wyjaśnieniem ich znaczenia. W tekście głównym zapis daty: 3 lipca 1969 r.; w przypisach nazwy miesięcy podajemy cyfrą rzymską, wówczas gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach słownie.

5. W recenzji nad tekstem należy umieścić kolejno: imię (w formie rozwiniętej) i nazwisko autora recenzowanej pracy, jej tytuł i ewentualnie podtytuł (według strony tytułowej); jeśli recenzja dotyczy pracy zbiorowej, wówczas po tytule należy podać imię i nazwisko redaktora; następnie – w przypadku pracy wielotomowej – liczbę tomów lub części (np. t. 1–2) cyframi arabskimi i dalej: nazwę wydawcy, miejsce i rok wydania, na ostatnim miejscu liczbę stron. Imię i nazwisko autora recenzji – na końcu tekstu z prawej strony.

6. Redakcja zastrzega sobie możliwość odesłania tekstu autorowi do właściwego przygotowania i ponownego przepisania w wypadku, gdy będzie on odbiegać swoją zewnętrzną formą od powyższych zasad.

7. Tekst powinien liczyć nie więcej niż 50 tys. znaków (wraz ze spacjami). Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w porozumieniu z autorem.

8. Redakcja prosi o dołączenie do artykułu:

a. abstraktu (streszczenia) w języku polskim o objętości od 1000 do 1300 znaków (ze spacjami). Abstrakt powinien zawierać podane w zwięzły sposób: cele i pytania badawcze, zastosowane metody, rezultaty i wnioski. Abstrakt powinien zawierać wszystkie słowa kluczowe;

b. słów kluczowych w języku polskim i angielskim (max. 5–7 słów lub fraz);

c. bibliografii załącznikowej w alfabecie łacińskim. Wszelkie opisy w cyrylicy lub innych alfabetach powinny zostać poddane transliteracji na alfabet łaciński zgodnie z zasadami angielskimi;

d. noty o autorze w języku polskim i angielskim (do 500 znaków): zawód lub tytuł naukowy, podstawowe miejsce pracy, zainteresowania badawcze, najważniejsze publikacje, aktualny adres e-mail;

e. tytułu w języku angielskim;

f. wypełnionego oświadczenia autorskiego.

Oświadczenie

Przedłożone dzieło (tytuł)

.....
.....

nie było dotychczas publikowane ani złożone w innej redakcji w celu opublikowania.

Dzieło ma charakter oryginalny i nie narusza w żaden sposób praw autorskich osób trzecich. Wszystkie osoby, które przyczyniły się do powstania dzieła, zostały ujawnione jako współautorzy lub w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

Wymienione zostały podmioty finansujące powstanie dzieła, a także ujawniono wkład instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i in.

Zapoznałem/-am się z objaśnieniem dotyczącym zapewnienia rzetelności edytorskiej (m.in. przeciwdziałania przypadkom „ghostwritingu” i „guest autorshipu”) dostępnym na stronie internetowej „Pamięci i Sprawiedliwości”.

Wyrażam zgodę na dokonanie koniecznych zmian dzieła, wynikających z opracowania redakcyjnego.

.....

data i podpis Autora

OBJAŚNIENIE DOTYCZĄCE RZETELNOŚCI EDYTORSKIEJ. ZAPORA „GHOSTWRITING”¹

Rzetelność w nauce stanowi jeden z jej jakościowych fundamentów. Czytelnicy powinni mieć pewność, że autorzy publikacji w sposób przejrzysty, rzetelny i uczciwy prezentują rezultaty swojej pracy, niezależnie od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej).

Dowodem etycznej postawy pracownika naukowego oraz najwyższych standardów redakcyjnych powinna być jawność informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy itd.), co jest przejawem nie tylko dobrych obyczajów, ale także społecznej odpowiedzialności.

Przykładami przeciwnymi są „ghostwriting” i „guest authorship”. Z „ghostwriting” mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniosł istotny wkład w powstanie publikacji bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji. Z „guest authorship” („honorary authorship”) mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle żaden, a pomimo to [dana osoba] jest autorem/współautorem publikacji. [...]

Aby przeciwdziałać przypadkom „ghostwritingu” i „guest authorshipu”, redakcja czasopisma powinna wprowadzić odpowiednie procedury swoiste dla reprezentowanej dziedziny bądź dyscypliny nauki lub wdrożyć poniższe rozwiązania:

1. Redakcja powinna wymagać od autorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp., wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi autor zgłaszający manuskrypt.

2. Redakcja powinna wyjaśnić w „Instrukcjach dla autorów”, że „ghostwriting”, „guest authorship” są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

3. Redakcja powinna uzyskać informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („financial disclosure”).

4. Redakcja powinna dokumentować wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązujących w nauce.

¹ Za: http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/finansowanie_nauki/List_a_czasopism/20111128_FAQ.pdf, dostęp: 12 I 2012 r.

PROCEDURA RECENZOWANIA

1. Wszystkie nadesłane materiały są wstępnie oceniane przez członków redakcji pisma. Zaakceptowane teksty są przekazywane recenzentom.
2. Do oceny każdej publikacji powołuje się dwóch recenzentów. Jednym z recenzentów jest pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, a drugim – osoba, która nie jest zatrudniona w Instytucie, nie jest członkiem Rady Programowej pisma ani nie jest zatrudniona w jednostce macierzystej autora.
3. Recenzenci mają stopień co najmniej doktora.
4. Recenzje są przygotowywane z zachowaniem anonimowości, tzn. autorzy i recenzenci nie znają swojej tożsamości.
5. Recenzje są przygotowywane z zachowaniem poufności, tzn. z treścią recenzji są zapoznawani tylko autorzy tekstów oraz członkowie redakcji pisma.
6. Recenzje mają formę pisemną i kończą się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
7. W przypadku jeśli jedna z recenzji jest pozytywna, a druga negatywna, redakcja pisma powoła trzeciego recenzenta. Publikowane są artykuły, które otrzymały dwie recenzje pozytywne.
8. Lista recenzentów jest publikowana w ostatnim numerze ukazującym się w danym roku kalendarzowym oraz jest dostępna na stronie internetowej czasopisma.

DEKLARACJA O WERSJI PIERWOTNEJ „PAMIĘCI I SPRAWIEDLIWOŚCI”

Redakcja „Pamięci i Sprawiedliwości” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe (ISSN 1427-7476). Po ukazaniu się drukiem nowego tomu Redakcja zamieszcza na stronie internetowej czasopisma jego spis treści. Wersja elektroniczna pisma jest umieszczana na stronie internetowej miesiąc po ukazaniu się numeru w wersji papierowej.

80. rocznica wybuchu II wojny światowej

Nowości wydawnicze!



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

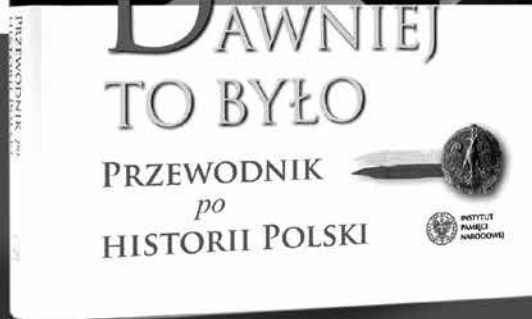


Zapraszamy do księgarni IPN i punktów sprzedaży w całej Polsce

Spotkaj nas na Facebooku: @księgarnia.ipn



IPN POLECA!



Włodzimierz Suleja

DAWNIEJ TO BYŁO. PRZEWODNIK PO HISTORII POLSKI

...w którym czytelnik znajduje pytania o sens narodowej historii, o głębokość i trwałość tradycji. Odpowiada na nie każdy Polak, bez względu na to, gdzie zaprowadził go los. Nie da się jednak na nie odpowiedzieć bez najmniejszej bodaj znajomości dziejów ojczystych. I temu przewodnik ma służyć.



Zapraszamy do księgarni IPN i punktów sprzedaży w całej Polsce
ipn.poczytaj.pl
Spotkaj nas na Facebooku: @księgarnia.ipn